

INSTYTUT GEOGRAFII I PRZESTRZENNEGO ZAGOSPODAROWANIA
IM. STANISŁAWA LESZCZYCKIEGO
POLSKA AKADEMIA NAUK

BOJKOWSZCZYŻNA ZACHODNIA – W CZORAJ, DZIŚ I JUTRO

TOM 1

Redaktor
Jacek Wolski



MONOGRAFIE

INSTYTUT GEOGRAFII
I PRZESTRZENNEGO ZAGOSPODAROWANIA
IM. STANISŁAWA LESZCZYCKIEGO
POLSKA AKADEMIA NAUK

INSTITUTE OF GEOGRAPHY AND SPATIAL ORGANIZATION
POLISH ACADEMY OF SCIENCES
MONOGRAPHS, 17

Editor
Jacek Wolski

THE WESTERN BOYKO REGION
– YESTERDAY, TODAY
AND TOMORROW

ЗАХІДНА БОЙКІВЩИНА
– ВЧОРА, СЬОГОДНІ І ЗАВТРА

VOLUME 1



WARSZAWA 2016

<http://rcin.org.pl>

INSTYTUT GEOGRAFII I PRZESTRZENNEGO ZAGOSPODAROWANIA
IM. STANISŁAWA LESZCZYCKIEGO
POLSKA AKADEMIA NAUK
MONOGRAFIE, 17

Redaktor
Jacek Wolski

**BOJKOWSZCZYŻNA ZACHODNIA
– WCZORAJ, DZIŚ I JUTRO**

TOM 1



WARSZAWA 2016

<http://rcin.org.pl>

Redaktor serii: prof. dr hab. Marek Degórski

Opinia wydawnicza:
prof. dr hab. Jacek Kozak
prof. dr hab. Adam Łajczak
dr hab. Bogumił Szady, prof. KUL

Autorzy i źródła zdjęć:

E. Baran, P. Bartnik, R. Biskupski, J. Czajkowski, C. Ćwikowski, J. Ginalski, W. Grodzki, G. Haczewski, G. Holly, A. Janusz, M. Januszczak, M. Kaznowski, D. Klich, W. Krukar, J. Kukulak, K. i R. Kurek, M. Łaciak, M. Łastówka, E. Marszałek, J. Mazur, G. Mazurek, J. Miłoszewicz, B. Najbar, M. Nowosad, H. Olszański, K. Perzanowski, R. Prędkie, B. Kruczkowska, R. Reinfuss, L. Sirko, S. Skiba, L. Starkel, F. Strzałko, T. Sumiński, P. Szechyński, R. Szmuc, K. Szpara, W. Szulc, J. Tomkiewicz, A. Wajrak, K. Warmińska-Mazurek, B. Wolska, J. Wolski, A. Wołoszyn-Gałęza, B. Zemanek, zbiory prywatne M. Augustyna, K. Szpary i J. Węgrzynka oraz archiwa: Grupy Bieszczadzkiej GOPR, Instytutu Sztuki PAN w Warszawie, Muzeum Budownictwa Ludowego w Sanoku, Muzeum Historycznego w Sanoku, Parku Narodowego Poloniny, Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Krośnie i Wydawnictwa Ruthenus

PL ISSN 1643-2312
ISBN 978-83-61590-64-4

Fotografie na okładce:

R. Reinfuss (Archiwum Muzeum Budownictwa Ludowego w Sanoku),
archiwum Wydawnictwa Ruthenus

Opracowanie redakcyjne: Ludmiła Kwiatkowska, Jacek Wolski
Skład, łamanie i projekt okładki: Aleksandra Deręgowska

© Copyright by Instytut Geografii i Przestrzennego Zagospodarowania
im. Stanisława Leszczyckiego, Polska Akademia Nauk, Warszawa 2016

Druk i oprawa: Poligrafia Salezjańska
ul. Michała Bałuckiego 8, 30-318 Kraków

<http://rcin.org.pl>

SPIS TREŚCI

TOM 1

Przedmowa – <i>Jacek Wolski</i>	17
---------------------------------------	----

WPROWADZENIE

1. Zachować od niepamięci – <i>Jacek Wolski</i>	21
1.1. Uwagi wstępne	21
1.2. Zakres terytorialny badań	25
1.3. Zakres czasowy i tematyczny badań	33
2. Granice Bojkowszczyzny Zachodniej – <i>Zbigniew Libera</i>	43

MATERIAŁY DO BADAŃ REGIONU

3. Charakterystyka materiałów źródłowych do historii Bojkowszczyzny Zachodniej – <i>Maciej Augustyn</i>	63
3.1. Dokumentacja archiwalna – rys historyczny	64
3.2. Księgi metrykalne	69
3.3. Archiwa polskie	70
3.3.1. Archiwa regionalne	70
3.3.2. Archiwa centralne	73
3.3.3. Inne polskie archiwa i biblioteki	75
3.4. Archiwa zagraniczne	79
3.4.1. Archiwa ukraińskie	79
3.4.2. Inne archiwa zagraniczne	81
4. Dzieje Bojkowszczyzny Zachodniej w literaturze polskiej i ukraińskiej – <i>Zbigniew Libera, Patrycja Trzeszczyńska</i>	85
4.1. Bojkowszczyzna w literaturze polskiej	86
4.1.1. Stan badań naukowych przed 1939 r.	86
4.1.2. Stan badań naukowych po 1945 r.	88
4.1.3. Współczesne periodyki naukowe, publikacje regionalistyczne, pamiętniki i czasopisma	89
4.2. Bojkowszczyzna w literaturze ukraińskiej	92

4.2.1. Stan badań naukowych przed 1939 r.	92
4.2.2. Stan badań naukowych po 1945 r.	94
5. Kartografia topograficzna Bojkowszczyzny Zachodniej (1772-1939) – <i>Jacek Wolski</i>	107
5.1. Polska i austriacka kartografia przedrozbiorowa (XVIII w.)	109
5.2. Pierwsze austriackie zdjęcie wojskowe (1763-1787)	118
5.3. Prace topograficzne i kartograficzne Józefa Liesganiga (1772-1824)	123
5.4. Austriacki kataster podatku gruntowego (1817-1861)	130
5.5. Drugie austriackie zdjęcie wojskowe (1806-1866)	141
5.6. Mapa Kummersberga (1855-1863)	146
5.7. Trzecie austriackie zdjęcie wojskowe (1869-1887/1915)	149
5.8. Mapy Wojskowego Instytutu Geograficznego (1918-1939)	157

TŁO PRZYRODNICZE

6. Budowa geologiczna i rzeźba terenu – <i>Grzegorz Haczewski, Józef Kukulak</i>	175
6.1. Budowa geologiczna	175
6.2. Surowce naturalne	183
6.3. Rzeźba terenu	185
7. Współczesne procesy rzeźbotwórcze – modelowanie stoków – <i>Leszek Starkel</i>	197
7.1. Odziedziczone krajobrazy	197
7.2. Współczesne modelowanie rzeźby beskidzkiej	198
7.3. Współczesne modelowanie rzeźby pogórskiej	199
7.4. Rola ekstremalnych opadów	201
8. Warunki klimatyczne – <i>Marek Nowosad</i>	209
8.1. Źródła informacji o warunkach klimatycznych	209
8.2. Piętrowość klimatu i zróżnicowanie mezoklimatyczne	211
8.3. Wybrane cechy klimatu Bojkowszczyzny	211
8.4. Wpływ warunków pogodowych na życie mieszkańców Bojkowszczyzny	217
8.5. Fluktuacje warunków klimatycznych	219
9. Stosunki hydrologiczne – <i>Roman Soja</i>	223
9.1. Reżim hydrologiczny	224
9.2. Charakterystyka wód	225
9.2.1. Wody powierzchniowe	225
9.2.2. Powierzchniowe wody stojące i mokradła	232
9.2.3. Źródła	233
9.3. Zasoby i bilans wodny	234
9.4. Gospodarka wodna	237
9.4.1. Zbiorniki retencyjne	237
9.4.2. Zanieczyszczenia wód	239
10. Pokrywa glebowa – <i>Stefan Skiba</i>	241
10.1. Rola gleby w środowisku przyrodniczym	241
10.2. Przegląd stanu badań nad glebami Bieszczadów	242

10.3. Czynniki i procesy glebotwórcze	243
10.4. Struktura pokrywy glebowej	244
10.5. Charakterystyka gleb	245
11. Szata roślinna – <i>Bogdan Zemanek</i>	255
11.1. Krótka historia badań szaty roślinnej	256
11.2. Ogólna charakterystyka flory	257
11.3. Ogólna charakterystyka roślinności	262
11.3.1. Piętra roślinności	262
11.3.2. Zbiorowiska leśne	263
11.3.3. Zbiorowiska nieleśne „krajiny dolin”	266
11.3.4. Zbiorowiska roślinne połonin	269
11.4. Antropogeniczne przemiany szaty roślinnej	272
12. Świat zwierząt – <i>Zbigniew Głowaciński</i>	277
12.1. Źródła danych	277
12.2. Cechy ogólne fauny	278
12.3. Gatunki endemiczne oraz inne osobliwe i rzadkie	282
12.4. Charakterystyka fauny głównych środowisk wschodniokarpackich	287
12.4.1. Fauna połonin i polan szczytowych	287
12.4.2. Fauna puszczy karpackiej	291
12.4.3. Fauna pogórzy i „krajiny dolin”	295
12.4.4. Fauna środowisk wodnych	300
12.5. Tereny ekskluzywnego łowiectwa	303

PROCESY OSADNICZE I DZIEJE LUDNOŚCI DO 1947 R.

13. Bieszczady Zachodnie w pradziejach i średniowieczu w świetle danych archeologicznych oraz palinologicznych – <i>Michał Parczewski, Andrzej Pelisiak, Kazimierz Szczepanek</i>	315
13.1. Dzieje badań archeologicznych.....	316
13.2. Przemiany bieszczadzkiej roślinności w holocenie	317
13.3. Starsza i środkowa epoka kamienia	321
13.4. Młodsza epoka kamienia i początki epoki brązu	322
13.5. Epoka brązu i starsza epoka żelaza	331
13.6. Okres lateński, wpływ rzymskich i wędrowek ludów	333
13.7. Wczesne średniowiecze. Napływ Słowian i rozwój ich osadnictwa na przedpolu Bieszczadów	340
13.8. Okres późnośredniowieczny. Wołoskie początki Bojkowszczyzny i Łemkowszczyzny	347
14. Osadnictwo historyczne od XIV do początków XVII w. – <i>Grzegorz Jawor</i>	361
14.1. Bieszczady Zachodnie jako przestrzeń procesów osadniczych – ograniczenia i możliwości	361
14.2. Osadnicy – pochodzenie etniczne i terytorialne	365
14.3. Kolonizacja Bieszczadów Zachodnich – faza późnośredniowieczna..	375
14.4. Wczesnonowożytna faza kolonizacji	382
15. Zarys dziejów społecznych od XVII w. do 1772 r. – <i>Maciej Augustyn</i>	395

15.1. Struktura własności ziemskiej	396
15.2. System pańszczyźniany	401
15.3. Stosunki wyznaniowe	406
15.4. Najazdy zewnętrzne i konflikty społeczne oraz ich skutki	407
15.5. Odrodzenie gospodarcze w XVIII w.	412
16. Zarys dziejów społecznych (1772-1914) – <i>Maciej Augustyn</i>	417
16.1. Lata 1772-1848	417
16.2. Lata 1848-1914	422
17. Pierwsza wojna światowa i wojna polsko-ukraińska – <i>Grzegorz Demel</i>	449
18. Sytuacja narodowościowa w okresie międzywojennym – <i>Grzegorz Demel</i>	457
19. Działania zbrojne i wysiedlenia ludności (1939-1947) – <i>Grzegorz Motyka, Jan Pisuliński</i>	473
KULTURA MATERIALNA I GOSPODARKA BOJKÓW	
20. Domy drewniane na Bojkowszczyźnie – <i>Jerzy Czajkowski</i>	499
20.1. Uwagi ogólne	502
20.2. Typologia planów domów i zagród	505
20.2.1. Domy jednorodzinne	506
20.2.2. Domy półtoradzinne	551
20.2.3. Domy dwurodzinne	557
21. Architektura cerkiewna na terenie Bojkowszczyzny w obecnych granicach Polski – <i>Katarzyna Warmińska-Mazurek</i>	567
21.1. Tradycje budowlane	571
21.2. Charakterystyka krajobrazu cerkiewnego	572
22. Bojkowski ubiór ludowy – <i>Maria J. Marciniak</i>	597
22.1. Strój kobiety	599
22.2. Odzież męska	605
22.3. Odzież dziecięca	612
22.4. Strój weselny	612
22.5. Odzież do trumny	613
23. Wybrane elementy bojkowskiej kultury materialnej – <i>Jacek Wolski, Danuta Blin-Olbert</i>	615
23.1. Rys historyczny	615
23.2. Gospodarka rolna i przetwórstwo produktów spożywczych	618
23.3. Gospodarka wypasowa	631
23.4. Pożytki z lasu	637
23.5. Samowystarczalność a gospodarka towarowa	640
23.6. Wnętrza chałup	642
24. Przemysł, rzemiosło i handel – <i>Maciej Augustyn</i>	659
24.1. Okres do 1772 r.	659
24.2. Lata 1772-1918	662
24.3. Lata 1919-1939	701
24.4. Okres po 1939 r.	709

25. Komunikacja i transport w późnym średniowieczu i czasach nowożytnych – <i>Jacek Wolski</i>	715
25.1. Sieć drogowa	716
25.1.1. Najstarsze szlaki handlowe	716
25.1.2. Rozwój sieci drogowej w górach i na przedgórzu (XV-XIX w.)	725
25.1.3. Budowa traktów bitych (XVIII-XX w.)	729
25.1.4. Stan dróg na przełomie XIX i XX w.	735
25.2. Sieć kolejowa	738
25.3. Transport drogą wodną	749
26. Historia oświaty i wychowania – <i>Maciej Augustyn</i>	755
26.1. Okres staropolski	755
26.2. Okres galicyjski	757
26.3. Okres międzywojenny	770
26.4. Lata okupacji	778
26.5. Lata powojenne	785
27. Wielokulturowość regionu – ewolucja na przestrzeni wieków – <i>Maciej Augustyn</i>	789
27.1. Okres staropolski	789
27.2. Okres galicyjski	795
27.3. Okres międzywojenny	799

TOM 2

WPROWADZENIE

28. Wojenne i powojenne migracje Bojków – <i>Wojciech Krukar</i>	17
28.1. Przesiedlenia w latach 1940-1952	20
28.1.1. Wysiedlenie z pasa przygranicznego w 1940 r.	20
28.1.2. Wysiedlenie na Ukrainę (1945-1946)	23
28.1.3. Na Ukrainie w 1946 r.	31
28.1.4. Przesiedlenia ludności ukraińskiej w 1947 r.	36
28.1.5. Na ziemiach zachodnich	41
28.1.6. Migracje związane z wymianą rejonów przygranicznych w 1951 r.	44
28.2. Powroty	49
28.3. Bojkowie dzisiaj	50

PAMIĘĆ KRAJOBRAZU – PRZESZŁOŚĆ ZAPISANA W TERAŹNIEJSZOŚCI

29. Pozostałości dawnej zabudowy wsi – <i>Bogdan Augustyn</i>	65
29.1. Zabudowa wsi do 1939 r.	66
29.2. Proces zaniku dawnej zabudowy	67
29.3. Obiekty dawnej architektury drewnianej współcześnie	74
30. Losy zabytkowych cerkwi po 1944 r. – <i>Katarzyna Warmińska-Mazurek</i>	85
30.1. Zarys sytuacji greckokatolickiej diecezji przemyskiej w okresie międzywojennym oraz w czasach powojennych	86

30.2. Próby i formy ochrony architektury cerkiewnej	87
30.2.1. Powojenne zniszczenia w architekturze cerkiewnej	87
30.2.2. Działalność konserwatorska	95
30.2.3. Rola Kościoła katolickiego w ochronie cerkwi	99
30.2.4. Działalność społeczna	102
31. Cmentarze grekokatolickie i sztuka sepulkralna – <i>Grażyna Holly</i>	109
31.1. Uwarunkowania historyczno-prawne zakładania cmentarzy i ich organizacja przestrzenna	113
31.2. Zwyczaje pogrzebowe i pochówki w tradycji Bojków	117
31.3. Surowce oraz warsztaty prowadzące działalność w zakresie sztuki sepulkralnej	122
31.4. Przegląd najciekawszych realizacji kamiennych z terenu Boj- kowszczyzny Zachodniej	124
31.5. Krzyże metalowe – przykładowe realizacje	141
31.6. Problematyka ochrony	151
31.7. Krzyże przydrożne w krajobrazie sakralnym Bojkowszczyzny – najciekawsze realizacje	152
32. Formy antropogenicznej rzeźby jako zapis dawnej działalności gospo- darczej człowieka – <i>Jacek Wolski</i>	165
32.1. Zabudowa rolnicza stoków	166
32.2. Gospodarka wypasowa	176
32.3. Ciągi komunikacyjne	177
32.4. Zabudowa mieszkalno-gospodarcza	187
32.5. Gospodarka leśna	196
32.6. Gospodarka wodna	198
32.7. Przemysł wydobywczy	200
32.8. Działania militarne	200
33. Osady korytowe i pozakorytowe jako zapis historii gospodarczej regionu – <i>Józef Kukulak</i>	207
33.1. Odmienność typu młodych aluwiów	207
33.2. Nagromadzenia szczątków drewna w aluwiach	208
33.3. Obecność materiału pożarowego	210
33.4. Wystąpienia osadów laminowanych	213
33.5. Synchroniczność zdarzeń fluwialnych z gospodarczymi	217
34. Zmiany w szacie roślinnej od połowy XIX w. do czasów współczesnych – <i>Joanna Korzeniak, Stanisław Kucharzyk</i>	225
34.1. Wpływ gospodarki na szatę roślinną	225
34.1.1. Rolnictwo i pasterstwo	225
34.1.2. Eksploatacja lasów	228
34.1.3. Zmiany w użytkowaniu gruntów od połowy XIX w. do II wojny światowej	232
34.2. Przemiany roślinności po II wojnie światowej	234
34.2.1. Samozadarnianie odłogów	234
34.2.2. Zanik gatunków i fitocenoz związanych z wypasem	236
34.2.3. Zanik gatunków i fitocenoz związanych z uprawą roli	238

34.2.4. Sukcesja olszy szarej na gruntach porolnych	239
34.2.5. Skutki działalności Państwowych Gospodarstw Rolnych	240
34.2.6. Zmiany w gospodarce leśnej i zbiorowiskach leśnych	242
34.2.7. Zmiany w ujęcie geostatystycznym	246
34.3. Ślady gospodarki bojkowskiej w krajobrazie biotycznym	252
35. Zmiany w bieszczadzkiej faunie w ostatnim stuleciu – <i>Zbigniew Głowaciński</i>	261
35.1. Przemiany w ostatnim stuleciu	262
35.2. Współczesne przemiany w faunie	266
36. Nazwy terenowe – <i>Wojciech Krukar</i>	271
36.1. Nazwa terenowa i jej powstanie	276
36.2. Homonimy i synonimy	278
36.3. Podziały nazw	281
36.4. Pochodzenie nazw i ich wiek	301
36.5. Nazwy na mapach Bojkowszczyzny	316
36.6. Powojenne zmiany nazw	332
 KRAJOBRAZ (NIE)PAMIĘCI – TERAŹNIEJSZOŚĆ NADPISUJĄCA PRZESZŁOŚĆ	
37. Osadnictwo i ludność – <i>Magdalena Skąta, Jacek Wołski</i>	347
37.1. Przemiany demograficzne – rozwój i rozmieszczenie ludności	348
37.2. Przemiany demograficzne – przyrost rzeczywisty i wybrane struktury ludnościowe	352
37.3. Przemiany osadnictwa	353
37.4. Osadnictwo wiejskie – stan aktualny	368
38. Leśnictwo – <i>Stanisław Kucharzyk, Edward Marszałek</i>	377
38.1. Początki funkcjonowania Lasów Państwowych w Bieszczadach po II wojnie światowej (1944-1955)	379
38.2. Początek i koniec wielkich inwestycji w bieszczadzkich lasach (1955-1989)	380
38.2.1. Organizacja ALP i stan posiadania	381
38.2.2. Zarząd Budownictwa Leśnego „Bieszczady”	382
38.2.3. Drogi i transport drewna	383
38.2.4. Osady leśne	391
38.2.5. Zakłady przetwarzające drewno	393
38.2.6. Zalesienia i sukcesja wtórna	395
38.2.7. Użytkowanie i cięcia sanitarne	397
38.2.8. Łowiectwo	399
38.3. Lasy bieszczadzkie na przełomie dziejów (1990-1999)	399
38.4. Współczesna gospodarka w lasach	400
39. Rozwój przemysłu po II wojnie światowej – <i>Artur Janusz</i>	411
39.1. Zagospodarowanie Bieszczadów w okresie PRL	412
39.1.1. Uchwały bieszczadzkie	412
39.1.2. Inwestycje strategiczne	413
39.1.3. Plany nazbyt ambitne	423

39.2. Dawne i nowe szanse	428
40. Rozwój przedsiębiorczości w czasach transformacji ustrojowej i gospodarczej – <i>Artur Janusz</i>	433
40.1. Dynamika wzrostu i struktura gałęziowa sektora przedsiębiorstw.....	434
40.2. Wskaźniki rozwoju.....	437
40.3. Czynniki rozwoju lokalnego	439
41. Rozwój ruchu turystycznego – <i>Krzysztof Szpara</i>	445
41.1. Zarys turystyki do II wojny światowej	445
41.2. Turystyka po II wojnie światowej.....	449
41.3. Współczesna turystyka	453
41.3.1. Baza noclegowa turystyki	453
41.3.2. Formy ruchu turystycznego	455
41.3.3. Wielkość i struktura ruchu turystycznego	465
 OCHRONA I KIERUNKI ROZWOJU	
42. Formy ochrony przyrody – <i>Jacek Wolski</i>	473
42.1. Historia przed- i międzywojenna	474
42.2. Formy ochrony przyrody w świetle polskiego prawa	476
42.3. Ochrona przyrody o charakterze transgranicznym	510
42.4. Inne inicjatywy związane z ochroną przyrody	514
43. Ochrona zasobów przyrodniczych – środowisko abiotyczne – <i>Grzegorz Haczewski</i>	537
43.1. Prawnie chronione – park narodowy, rezerваты, pomniki przyrody	537
43.2. Co jeszcze warto objąć formalną ochroną?	543
43.3. Geopark Bieszczadzki jako szansa pogodzenia potrzeb ochrony przyrody i turystyki	553
44. Ochrona zasobów przyrodniczych – środowisko biotyczne – <i>Kajetan Perzanowski, Bogdan Zemanek</i>	557
44.1. Ochrona dużych ssaków	566
44.2. Ochrona szaty roślinnej i flory	569
44.3. Ochrona bioróżnorodności	573
45. Ochrona zasobów kulturowych – działania planistyczne w aspekcie krajobrazu kulturowego – <i>Zbigniew Myczkowski</i>	579
45.1. Krajobraz a krajobraz kulturowy i jego ochrona w świetle Europejskiej Konwencji Krajobrazowej.....	580
45.2. Bojkowszczyzna w dziedzictwie kulturowym Bieszczadów – możliwości ochrony	581
45.2.1. Formy ochrony dziedzictwa kulturowego	582
45.2.2. Strefowanie konserwatorskie, proponowane potencjalne formy ochrony i wytyczne	584
45.2.3. Proponowane potencjalne formy ochrony dla miejscowości i obiektów	585
45.2.4. Strefowy plan konserwatorski – punkty, ciągi i obszary..	587
45.3. Monitoring	588

45.4. Zadania ochronne i konserwatorskie oraz wytyczne w zakresie udostępniania, edukacji ekologicznej i programu ekorozwoju gmin bieszczadzkich	589
46. Ochrona zasobów kulturowych – działania praktyczne – <i>Piotr Szechyński</i>	593
46.1. Działania konserwatorskie i remontowe	594
46.1.1. Obozy inwentaryzacyjne	594
46.1.2. Obozy konserwatorskie	595
46.1.3. Pozostałe działania konserwatorskie i remontowe	603
46.2. Organizacje działające w terenie	617
46.3. Lokalne inicjatywy społeczno-kulturalne	624
47. Rozwój rolniczej działalności gospodarczej w warunkach integracji z Unią Europejską – <i>Janusz Gudowski, Artur Janusz</i>	629
47.1. Polityka regionalna i polityka rolna UE	630
47.2. Rozwój sektora rolnego, leśnego i przetwórstwa	633
47.3. Plany strategiczne	634
47.4. Finansowanie rozwoju działalności rolniczej	636
47.5. Zrealizowane projekty	639
47.6. Fundusze dla środowiska	641
48. Rozwój pozarolniczej działalności gospodarczej w warunkach integracji z Unią Europejską – <i>Artur Janusz</i>	645
48.1. Uwarunkowania rozwoju pozarolniczej działalności gospodarczej na obszarze Bojkowszczyzny Zachodniej	646
48.2. Plany strategiczne	648
48.3. Finansowanie rozwoju pozarolniczej działalności gospodarczej ..	654
48.4. Podejmowane inicjatywy rozwojowe	659
48.5. Zrealizowane projekty	662
49. Krajobraz z pamięcią czy pamięć o krajobrazie? – <i>Jacek Wolski</i>	679
CONTENTS	689
THE WESTERN BOJKO REGION – YESTERDAY, TODAY AND TOMORROW (SUMMARY)	699
ЗМІСТ	707
ЗАХІДНА БОЙКІВЩИНА – ВЧОРА, СЬОГОДНІ І ЗАВТРА (РЕЗЮМЕ) ..	717

Dziękujemy za współfinansowanie druku monografii



Nadleśnictwo Lutowiska



Nadleśnictwo Cisna

PRZEDMOWA

Zachować od niepamięci – to przesłanie spopularyzowane przez pisarkę i reporterkę Hannę Krall stało się inspiracją do powstania niniejszej monografii. Monografii o dawnym życiu ludzi, których zmuszono do opuszczenia swojej małej ojczyzny i o historii ziem, które po kilkuset latach użytkowania najpierw zarosły olszyną, a później przez pół wieku poddawane były społeczno-gospodarczym eksperymentom ówczesnych władz. Ale jest to także spojrzenie przez pryzmat owej historii na stan aktualny i możliwości rozwoju regionu, którego walory przyrodnicze i kulturowe powinny być traktowane jak narodowe dziedzictwo, gdyż ich wartość jest bez wątpienia unikalna w wymiarze europejskim.

Całość dwutomowego opracowania pt. *Bojkowszczyzna Zachodnia – wczoraj, dziś i jutro* składa się z 49 rozdziałów autorstwa 35 badaczy z 20 ośrodków naukowych i akademickich oraz instytucji zajmujących się środowiskiem geograficznym, kulturą i sztuką. Ze względu na duży zakres tematyczny problematyki oraz olbrzymią ilość bardzo zróżnicowanych materiałów autorskich (ok. 2000 stron znormalizowanego maszynopisu) praca nad monografią była trudna, a niektóre decyzje redakcyjne wychodziły poza przyjęty powszechnie schemat działań. Z tego względu warto zapoznać Czytelników z kilkoma faktami.

Prace nad publikacją prowadzono (z różną intensywnością) dokładnie 7 lat – od lipca 2009 r. do sierpnia 2016 r. Większość rozdziałów (ok. 70%) napisano w latach 2010-2012, zaś kilkanaście kolejnych w latach 2013-2015. Implikacją praktyczną sześćoletniego okresu przygotowań była dezaktualizacja niektórych treści. Kierując się założeniem, że informacja jest tylko wtedy użyteczna, kiedy jest wiarygodna i pełna, znaczna część rozdziałów została zaktualizowana przez

Autorów w okresie od maja do listopada 2015 r., w tym kilka z nich napisano niemal od nowa. Niemniej jednak należy mieć świadomość, że niektóre opracowania nie zostały poddane tej procedurze lub objęła ona jedynie uzupełnienie bibliografii o najnowsze pozycje z danej tematyki. Końcowe prace redakcyjne i merytoryczne, będące przede wszystkim wynikiem sugestii zawartych w recenzjach, realizowano w okresie od marca do listopada 2016 r.

Jednym z najpoważniejszych wyzwań był zakres ingerencji redakcyjnej w teksty, czyli odpowiedź na pytanie: gdzie postawić granicę, aby nie rugując całkowicie indywidualizmu i niewątpliwego kolorytu 35 różnych „piór” stworzyć jednocześnie opracowanie mające charakter monograficzny, a więc cechujące się znacznym stopniem ujednolicenia? Ostatecznie postanowiono nie unifikować na siłę, charakterystycznych dla poszczególnych Autorów, językowych środków stylistycznych czy sposobów prowadzenia narracji. Dotyczy to także niektórych map, które po niezbędnych poprawkach edytorskich pozostawiono w oryginalnych wersjach, nie przenosząc ich treści na podkład referencyjny. Na prośbę kilku Autorów odstąpiono również od pierwotnego planu utworzenia zbiorczej bibliografii na korzyść autonomicznych spisów wykorzystanych źródeł. Zrezygnowano także z egzekwowania ścisłego limitu objętościowego poszczególnych rozdziałów. W praktyce bowiem okazało się, że te najobszerniejsze, głównie historyczne opracowania, stanowią tak przemyślane i kompletne wywody, że niedopuszczalne byłoby ich usilne skracanie i dopasowywanie do pierwotnych, arbitralnych wytycznych. Relatywnie duża autonomia Autorów, wykorzystujących bardzo zróżnicowane metody badawcze, w połączeniu z olbrzymim zróżnicowaniem tematycznym nie pozostały bez wpływu na zawartość monografii, w której znaleźć można opracowania o charakterze problemowym, opisowym, przeglądowym czy inwentaryzacyjnym. Ta różnorodność nie jest jednak słabością pracy, ale raczej jej atutem. Dzięki temu bowiem każdy z Czytelników, bez względu na ilość posiadanej wiedzy o regionie i stopień jego empirycznego poznania, będzie miał możliwość znaleźć w niej coś dla siebie.

Źródłem dylematów była jednak nie tylko forma. Już w momencie tworzenia konspektu monografii starano się tak doprecyzować i uzgodnić z Autorami tematykę poszczególnych opracowań, aby uniknąć dublowania się treści. Jednak w kilku przypadkach zakresy tematyczne, pozornie rozłączne, okazały się mieć część wspólną tak ważną, że konieczne stało się omówienie tych samych zagadnień w więcej niż jednym rozdziale. Z perspektywy czasu początkowe obawy należy jednak uznać za nieuzasadnione, gdyż te cząstkowe, nieplanowane koreferaty utworzyły cenną wartość dodaną.

Poważną trudność stanowił także zapis ukraińskich nazwisk i tytułów opracowań. Przyjęto, że wykorzystane zostaną dwa sposoby konwersji pisma: w powołaniach na źródła i w opisach bibliograficznych – obowiązująca obecnie transliteracja określona przez Polską Normę (PN-ISO 9:2000), zaś w tekście głównym – polska transkrypcja. Jeśli chodzi o tę drugą, mogą jednak wystąpić drobne rozbieżności zapisu, bowiem konwersja ta występuje w kilku „odmianach” (np. wydawnicza, biblioteczna, fonetyczna) i nie stosuje się doń norm tak ścisłych, jak w grafemicznej transliteracji. W przypadku geograficznych nazw własnych (oficjalnych egzonimów i transkrypcji) posiłkowano się zaleceniami

Komisji Standaryzacji Nazw Geograficznych poza Granicami Rzeczypospolitej Polskiej przy Głównym Geodecie Kraju.

Mimo dołożenia wszelkich starań z pewnością nie udało się w tak obszernym opracowaniu uniknąć błędów, sprzeczności czy braków. W tej chwili nie pozostaje już nic innego, jak tylko przeprosić za nie Czytelników i poprosić o nadsyłanie mailem (j.wolski@twarda.pan.pl) informacji o wszelkich tego typu przypadkach w celu stworzenia wspólnymi siłami erraty, która w przyszłości zostanie dołączona do elektronicznej wersji monografii.

* * *

Prezentowana monografia nigdy by nie powstała, gdyby nie jej Twórcy – wybitni fachowcy w swoich dziedzinach, których połączyła wspólna idea i zarazem świadomość, że Bojkowszczyzna nie może czekać. Nie może, bowiem jak mawiał Raymond Poincaré, *czas jest wielkim mistrzem fałszu – zniekształca prawdy najprostsze, spowija mgłą niepamięci najwyraźniej zarysowane kontury*. Bardzo dziękuję więc wszystkim Autorom za poświęcony czas i zaangażowanie – współpraca z Państwem była dla mnie wielkim zaszczytem, wyróżnieniem i przyjemnością. Takie imperatywne wręcz dążenie do poznania prawdy o otaczającym nas świecie, jakie Państwo wykazaliście, jest szczególnie cenne w obecnych czasach.

Monografia to jednak nie tylko słowo, ale i obraz. Dziękuję wszystkim osobom i instytucjom, które zgodziły się nieodpłatnie udostępnić fotografie ze swoich zbiorów do zilustrowania poszczególnych rozdziałów (pełną listę autorów i źródeł zdjęć zamieszczono na stronie redakcyjnej). Szczególnie chciałbym podziękować w tym miejscu Panom Piotrowi Szechyńskiemu i Cezaremu Ćwikowskiemu za możliwość szczególnie bogatego wyboru zdjęć oraz Panu Edwardowi Marszałkowi za udostępnienie zasobów Archiwum Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Krośnie.

Słowo i obraz powstały bez jakiegokolwiek dofinansowania wyłącznie dzięki wspólnej idei, która jednak na etapie finalnych przygotowań musiała ulec konfrontacji z komercyjną rzeczywistością. I bez pomocy ludzi dobrej woli nie miała by szansy wyjść z tej konfrontacji obronną ręką. Dlatego w imieniu wszystkich Czytelników, Autorów i swoim własnym, składam gorące podziękowania za współfinansowanie druku naszym darczyńcom: Jego Ekscelencji Księdzu Arcybiskupowi Eugeniuszowi Popowiczowi (Kuria Metropolitalna Archidiecezji Przemysko-Warszawskiej Kościoła Grekokatolickiego w Polsce), Panu Prezesowi Maciejowi Ślącze (Nieruchomości AIB sp. z o.o.) oraz Panom Nadleśniczym – Markowi Bajdzie (Nadleśnictwo Lutowiska) i Grzegorzowi Łukacijewskiemu (Nadleśnictwo Cisna). Bez Państwa wsparcia finansowego wydrukowanie monografii byłoby bardzo trudne.

Dziękuję ponadto Pani Paulinie Bajdzie, redaktor naczelnej „Gazety Bieszczadzkiej”, za opublikowanie artykułu o powstającej monografii na łamach tygodnika, jak również Panu Mikołajowi Jarmolukowi – Radcy Ambasady Ukrainy w Rzeczypospolitej Polskiej oraz Panu Jackowi Piechocie – Prezesowi Polsko-Ukraińskiej Izby Gospodarczej i Pani Urszuli Piękosz – Koordynatorowi ds. organizacyjnych Izby, za dystrybucję informacji o naszej inicjatywie poza granicami kraju.

Dziękuję także tym, dzięki którym praca nabrała obecnego kształtu: Panom Profesorom Jackowi Kozakowi, Adamowi Łajczakowi i Bogumiłowi Szademu

– za bardzo wnikliwe, obszerne, rzetelne i konstruktywne recenzje oraz wszelkie dodatkowe wyjaśnienia i sugestie; Pani Ludmile Kwiatkowskiej – za finalną, bardzo czasochłonną i w najwyższym stopniu profesjonalną redakcją techniczną obu tomów monografii oraz niezwykle empatyczne podejście do sprawy; Pani Aleksandrze Deręgowskiej – za kompleksowe przygotowanie do druku (DTP) całości tego olbrzymiego materiału, spokój i pogodę ducha oraz za wszystkie bezcenne przemyślenia i porady edytorskie, kartograficzne i poligraficzne, z których mam przyjemność korzystać od wielu lat; Pani Małgorzacie Kotarbie i Panu Tomaszowi Paczuskiemu – za doskonale tłumaczenia tekstów na języki angielski i ukraiński; Pani Magdalenie Urbańskiej – za pomoc w rozwikłaniu językowych zagadek.

Wdzięczność winny jestem także pracownikom Bieszczadzkiego Parku Narodowego: Panu Stanisławowi Kucharzykowi za udostępnienie podkładów wektorowych dawnych granic wsi i parku, zaś Pani Barbarze Ćwikowskiej za wielkie serce, za ciepło, którym emanuje i za bezcenną świadomość, że w razie potrzeby zawsze mogę liczyć na Jej pomoc.

Pani Kindze Uliasz z Muzeum Budownictwa Ludowego w Sanoku dziękuję pięknie za czynne wsparcie w korespondencji mailowej z pracownikami skansenu, ujmującą cierpliwość i pomoc w kwerendzie bibliotecznej. W przypadku tej ostatniej głęboki ukłon należy się także Pani Marioli Rożek.

Panu Profesorowi Ryszardowi Brykowskiemu dziękuję za rozmowy, które były niezwykłą „podróżą pamięci” po bieszczadzkich cerkwiach sprzed ponad półwiecza.

Panu Maciejowi Augustynowi z Muzeum i Instytutu Zoologii PAN dziękuję za to, że od ponad dwóch dekad stanowi dla mnie inspirację do poszukiwań śladów przeszłości zapisanych w krajobrazie. Ten wybitny historyk-regionalista, wraz ze swoją niezmienną od lat docieklivością i niezwykłą umiejętnością odtwarzania wielowiekowych dziejów bieszczadzkich wsi z faktograficznych drobin, może być wzorem badawczej rzetelności dla każdego – dla młodych, którzy jeszcze nie potrafią i dla starszych, których już zaczyna ogarniać znużenie.

Koleżankom i Kolegom z Instytutu Geografii i Przestrzennego Zagospodarowania PAN dziękuję za słowa osobistego wsparcia, troskę o losy monografii i wszelkie przejawy poparcia dla inicjatywy jej stworzenia, zaś Dyrektorowi Instytutu – Profesorowi Markowi Degórskiemu, za zaufanie i *carte blanche*, którymi mnie obdarzył.

Wyjątkowo ciepłe i prywatne słowa podziękowań kieruję do Agaty i Leszka Sirków z Dwernika, których gospodarstwo „U Lestka” od ponad dekady jest dla mnie i mojej rodziny niemal drugim domem, a także wymarzone miejsce do pracy. To właśnie w jego gościnnych progach w latach 2010-2015 spędziłem kilka miesięcy pisząc i redagując teksty do niniejszej monografii.

Na zakończenie w sposób szczególny chciałbym podziękować Najbliższym: Rodzicom – za wszystkie lata swojego życia, które mi poświęcili, żonie Beatce – za cierpliwość i wyrozumiałość oraz mojej ukochanej córeczce Karolinie – za wszystko. Im właśnie dedykuję tę monografię.

Jacek Wolski

Warszawa, Dwernik – sierpień 2016 r.

WPROWADZENIE

1. ZACHOWAĆ OD NIEPAMIEĆCI

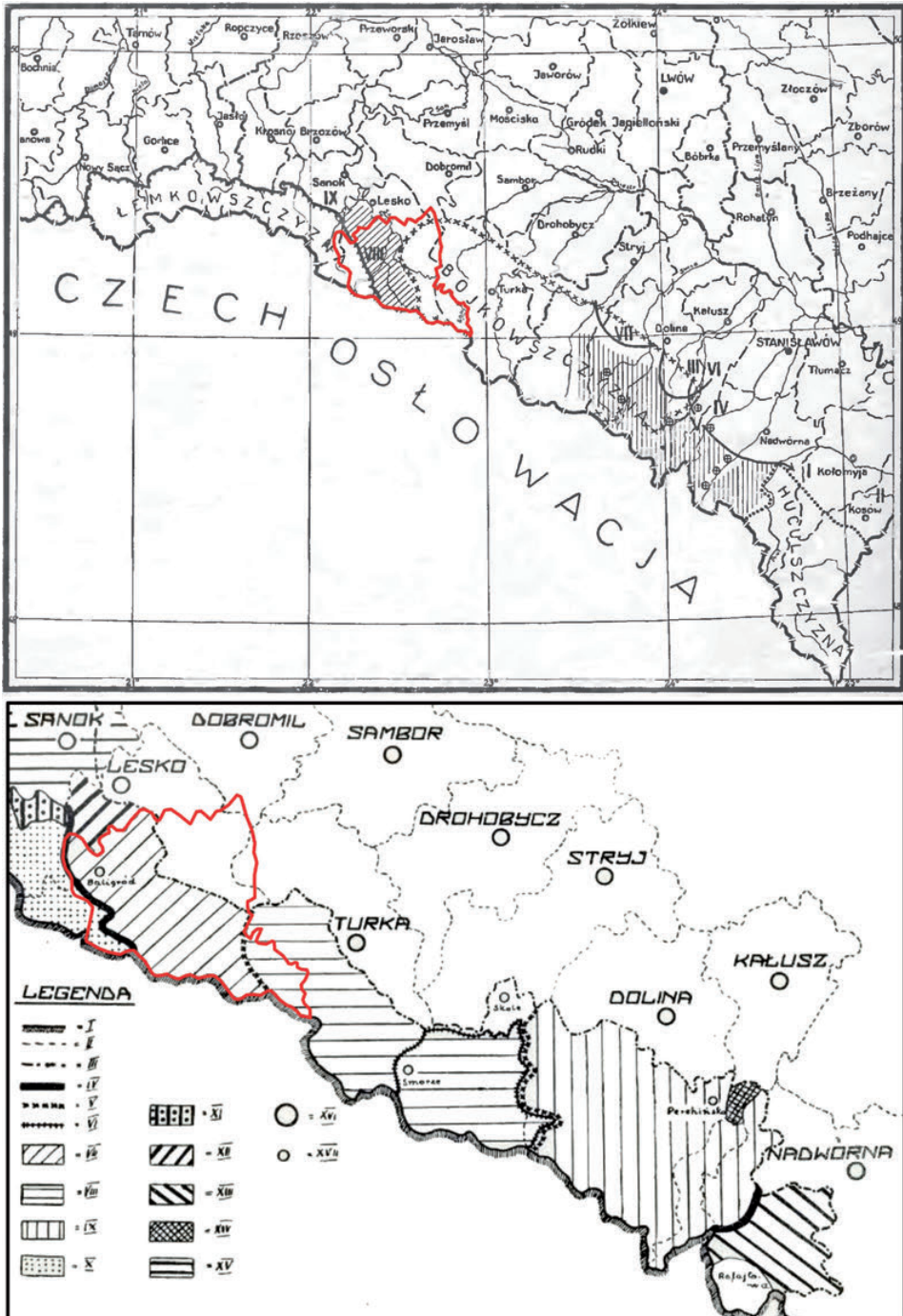
JACEK WOLSKI

Instytut Geografii i Przestrzennego Zagospodarowania
Polskiej Akademii Nauk,
Zakład Geoekologii i Klimatologii

1.1. Uwagi wstępne

Na wstępie należy wyjaśnić, że nazwa Bojkowszczyzna używana jest w całej pracy jako pewien skrót myślowy. Pisanie o niej w kontekście wydarzeń sprzed kilkuset lat jest oczywistą antycypacją, bowiem nazwa ta, jako określenie pulsującego życiem regionu etnograficznego zamieszkiwanego głównie przez Rusinów, narodziła się dopiero w połowie XIX w. O ile jednak obszar rozciągający się między dolinami górnego Sanu w Bieszczadach Zachodnich i Łomnicy¹ w Gorganach dosyć zgodnie uznano za bojkowski, o tyle kulturowa „przynależność” terenów przylegających do Sanu od strony zachodniej była przedmiotem sporów trwających wiele dziesięcioleci. Aż do końca okresu międzywojennego ówczesni badacze, na czele z największymi adwersarzami – Janem Falkowskim i Romanem Reinfussem, nie byli w stanie wypracować wspólnego stanowiska (patrz rozdział 2). Podczas gdy pierwszy z nich opowiadał się za istnieniem bardzo rozległej łemkowsko-bojkowskiej strefy przejściowej, drugi dopuszczał możliwość wyznaczenia granicy o charakterze bardziej linearnym, biegnącej wzdłuż linii wododziału Okrąglik–Rożki i pasma Wołosania i Chryszczatej (Wysoki Dział) (ryc. 1.1). Nawet on jednak nie mówił o Bojkowszczyźnie Zachodniej sensu stricto, ale raczej o kulturowej dyferencjacji całej Bojkowszczyzny, czyli jej podział na część zachodnią (od granicy z Łemkowszczyzną po potok Wołosaty i San),

¹ Według wcześniejszych teorii R. Reinfussa (1939) granica między Bojkowszczyzną a sąsiadującą z nią od wschodu Huculszczyzną miała biec doliną Bystrzycy Sołotwińskiej.



Ryc. 1.1. Granice i strefy przejściowe regionów etnograficznych w polskiej części Karpat: A – koncepcja J. Falkowskiego, B – koncepcja R. Reinfussa

środkową (od źródeł Sanu do górnego Stryja i Oporu) i wschodnią (od Sukiela i Mizunki po Bystrzycę Sołotwińską) (Reinfuss, 1939). Dopiero zmiany geopolityczne w Europie po II wojnie światowej, w tym przede wszystkim nowa granica polsko-ukraińska, doprowadziły do narodzin i stopniowego zakorzenienia się w świadomości społecznej terminu Bojkowszczyzna Zachodnia. Stopniowego, bowiem w pierwszych dekadach PRL-u czynniki oficjalne patrzyły na tę nazwę niechętnym okiem. Jej silne konotacje z wymazanym z mapy regionem etnograficznym i losami tysięcy wysiedlonych mieszkańców mogły zdezaktywować starań ówczesnej propagandy, która gloryfikowała wszystkie decyzje i działania polskich władz cywilnych i wojskowych podjęte w Bieszczadach w latach 40. XX w. Paradoksalnie więc nazwa Bojkowszczyzna Zachodnia zaczęła desygnować południową część dawnej ziemi sanockiej i skrajnie zachodnie rubieże dawnej ziemi przemyskiej w obecnych granicach naszego kraju dopiero po wysiedleniu z nich Bojków. W świetle powyższych faktów należy stwierdzić, że nazwa ta nie może być uniwersalnym wyznacznikiem wszystkich rozważań prowadzonych w trzech zakresach: rzeczowym, terytorialnym i chronologicznym. Przyjęto więc założenie, że omawiany obszar, w zależności od tematyki rozważań i kontekstu historycznego, nazywany będzie: południową częścią ziemi sanockiej (przed XIX w.), Bojkowszczyzną Zachodnią (XIX i 1. połowa XX w.), historyczną Bojkowszczyzną Zachodnią (po 1947 r.) i Bieszczadami Zachodnimi (wszystkie przedziały czasowe). Taki zabieg ma na celu złagodzenie opisanego dysonansu poznawczego i stanowi zarazem swoistą umowę z Czytelnikiem, bowiem określeń tych w zakresie terytorialnym nie można traktować w pełni synonimicznie.

Mimo interdyscyplinarnego ujęcia problemu monografia z pewnością nie porusza wszystkich zagadnień, zaś te będące przedmiotem rozważań zostały przedstawione z różną szczegółowością. Przykładowo w części dotyczącej „żywej” Bojkowszczyzny dominują tematy z zakresu kultury materialnej nad tymi obejmującymi sferę duchową. Była to decyzja podjęta nie bez przyczyny. Zdaniem piszącego te słowa, aby opracowanie problematyki bojkowskich wierzeń, zwyczajów, podań czy pieśni miało wymiar choć trochę nowatorski i nie sprowadzało się wyłącznie do „przepisywania” klasycznych dzieł Oskara Kolberga, Romana Reinfussa czy Jana Falkowskiego i Bazylego Pasznyckiego, należałoby przeprowadzić wśród dawnych mieszkańców zespołowe badania z udziałem m.in. etnografów, antropologów i socjologów kultury, etnologów, religioznawców czy etnomuzykologów. W ramach prac nad monografią realizacja tak szeroko zakrojonego



A: VIII – obszar przejściowy bojkowsko-łemkowski, IX – mieszkańcy Dołów Sanockich; B: I – granica państwa, II – granice powiatów, III – granica północna zbadanego obszaru, IV – wschodnia i zachodnia granica Bojkowszczyzny, V – granica środkowej Bojkowszczyzny, VI – granice Werchowyny, VII – Bojkowszczyzna zachodnia, VIII – Bojkowszczyzna środkowa, IX – Bojkowszczyzna wschodnia, X – Łemkowszczyzna. Obszary przejściowe: XI – bojkowsko-łemkowski, XII – bojkowsko-doliniański, XIII – bojkowsko-huculski, XIV – bojkowsko-naddniestrzański, XV – Dolinianie, XVI – miasta powiatowe, XVII – małe miasta i miasteczka. Czerwoną linią zaznaczono granice Bojkowszczyzny Zachodniej przyjęte w niniejszej monografii.

Źródło: Falkowski (1938), Reinfuss (1939), zmienione.

przedsięwzięcia nie była możliwa. Sfer materialnej i duchowej nie stawiano jednak w opozycji i nie wartościowano, ale starano się w prezentowanym zakresie rozważań traktować komplementarnie.

W tym miejscu należy także z całą mocą podkreślić, że podczas wszystkich prac merytorycznych nad monografią najważniejszą rolę odgrywały źródłowo udokumentowane fakty, bowiem rzetelna wiedza i wiarygodna informacja powinny bronić się same. Starano się, aby ograniczone do minimum autorskie oceny czy interpretacje faktów miały przede wszystkim charakter eksperckich komentarzy, które pomogą Czytelnikom lepiej zrozumieć zawilości niektórych zagadnień, nie odwołując się przy tym do Ich emocji. Kierując się priorytetem deskrytywizmu powstrzymano się m.in. od oceny przebiegu walk polskiego wojska i milicji z Ukraińską Powstańczą Armią (zwłaszcza postaw moralnych obu stron konfliktu) oraz konieczności przeprowadzenia przymusowych wysiedleń ludności ukraińskiej z terenu Bojkowszczyzny Zachodniej w latach 40. XX w. Ta arbitralna decyzja redaktora monografii nie jest jednak przejawem hiperpoprawności politycznej. Sam przebieg tych tragicznych wydarzeń w ujęciu faktograficznym starano się bowiem ukazać możliwie wiernie – bez relatywizowania, bez gloryfikowania czy kryminalizacji którejkolwiek ze stron, pamiętając o słowach Hanny Krall, że *niepamięć jest gorsza od najgorszej pamięci, nawet od pamięci o zabijaniu*. Jednakże każda próba oceny, nawet najbardziej obiektywna i pozbawiona emfazy, będzie i tak dychotomizować postawy i sposób myślenia, czego przykładem mogą być liczne polskie i ukraińskie prace historiograficzne, prezentujące „prawdę polską” i „prawdę ukraińską”. Jednym z najważniejszych przesłań tej monografii jest zaś: łączyć, a nie dzielić. Łączyć nie tylko obie nacje, ale także samych Polaków, którzy w przedmiotowej kwestii do dzisiaj prezentują postawy silnie antagonistyczne.

Na zakończenie wstępnych rozważań warto wspomnieć, że fakt, iż pomysł monografii powstał w Instytucie Geografii i Przestrzennego Zagospodarowania im. Stanisława Leszczyckiego PAN ma pewien wymiar symboliczny, bowiem to dzięki współtwórcy, wieloletniemu dyrektorowi i obecnemu patronowi Instytutu spora część Bieszczadów po II wojnie światowej pozostała w granicach Polski. Mowa o całym „worku bieszczadzkiem”, grupie Tarnicy i Halicza wraz z Połoniną Bukowską oraz Ustrzykach Górnych i pozostałych miejscowościach na trasie do Smolnika n. Sanem – obszarze o łącznej powierzchni 300 km². Swoją odwagę i niezłomną postawę S. Leszczycki zaprezentował w negocjacjach z radziecką generalicją podczas konferencji w Moskwie w sierpniu 1945 r., w której uczestniczył jako ekspert z zakresu geografii wchodzący w skład zespołu doradców polskiej delegacji rządowej na czele z Bolesławem Bierutem. Tak te wydarzenia wspominał po latach sam Profesor: *generałowie przedstawili nam mapę w skali 1:500 000, z wykreśloną już nową granicą. Spodziewali się, że my ją podpiszemy jako linię graniczną uzgodnioną przez obie strony i gotową do ostatecznego jej zatwierdzenia przez obie delegacje rządowe. [...] Wszędzie granica została przesunięta na naszą niekorzyść. Zażądaliśmy korekt. Wreszcie doszliśmy do odcinka południowego granicy. I tu okazało się, że linia graniczna ciągniona wzdłuż Sanu urywa się koło Smolnika. Na moje pytanie, co to znaczy, sowieci stwierdzili, że proponują, aby linię tę pociągnąć jak najkrócej na południe, od Smolnika do szczytu*

Wielka Rawka (1307 m n.p.m.), tak, aby doszła prostą linią do obecnej granicy słowacko-ukraińskiej. [...] Powiedziałem, że granicy z takimi uchybieniami podpisać nie możemy. Natomiast, o ile chodzi o jej ostateczny południowy odcinek, to żądamy przesunięcia granicy aż do źródeł Sanu [...] wobec mojego uporów, sowieci zerwali rozmowy i stwierdzili, że muszą sprawę omówić w swoim sztabie. Następnego dnia byłem „gotów do walki”. Tymczasem generałowie orzekli, że miałem rację, że granica ma bieć nurtem Sanu aż do jego źródeł (koło przełęczy Użockiej) i dalej przedwojenną granicą polsko-czechosłowacką na zachód, aż po Krzemieniec koło Wielkiej Rawki. Taką granicę musieliśmy uznać za uzgodnioną (Leszczycki, 1992 za Eberhardtem, 2007, s. 379-380).

1.2. Zakres terytorialny badań

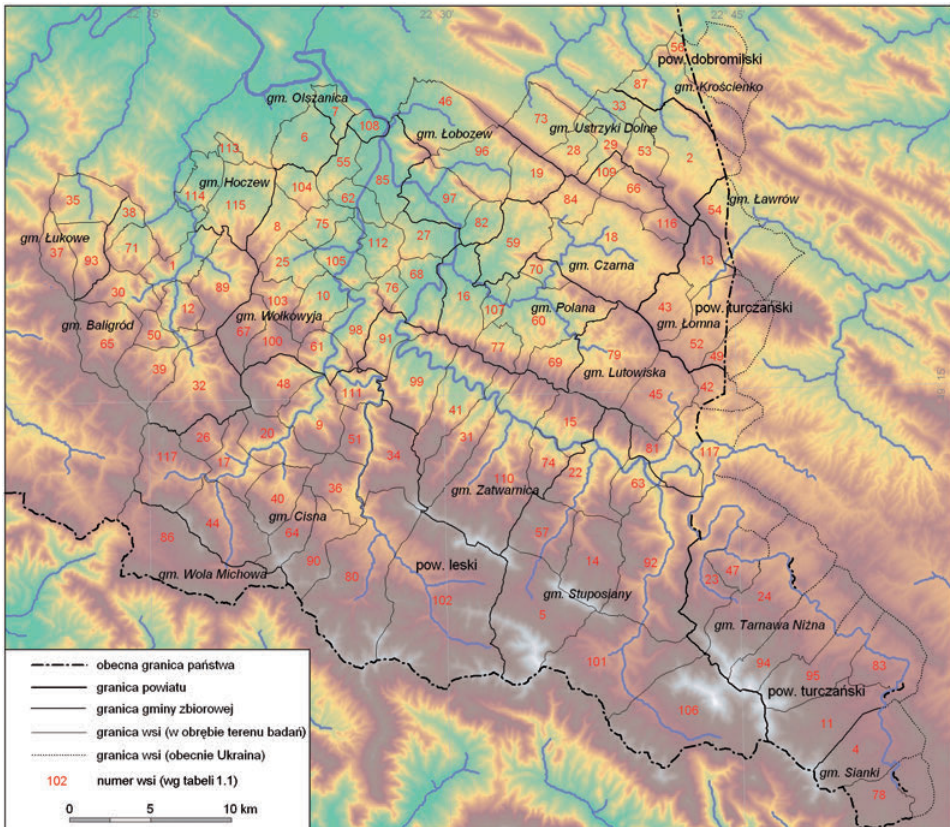
Arbitralne wyznaczenie zakresu terytorialnego wspólnego dla wszystkich prezentowanych w monografii rozważań byłoby podejściem metodycznie chybnym. Nie wynika to jednak ani z naukowego kryzysu chorologicznego ujęcia syntez wiedzy o regionie ani z niepewności towarzyszącej każdemu procesowi rozgraniczania czegokolwiek, co cechuje się wzajemnym przenikaniem i występowaniem stref przejściowych. Przyczyna jest bardziej prozaiczna – u jej podstaw leży duże zróżnicowanie tematyczne prezentowanych zagadnień. Nie sposób bowiem sprowadzić do wspólnego mianownika np. rozważania o ponadregionalnych migracjach wołoskich czy transkarpaccich szlakach handlowych oraz analizy wybitnie lokalnego występowania węża Eskulapa czy symboli religijnych na pojedynczych obiektach sztuki sepulkralnej.

Podwaliną każdej monografii regionalnej musi być jednak pewien, mniej lub bardziej dyskusyjny, chorologiczny fundament. Tym samym przyjęto, że dla obszaru historycznej Bojkowszczyzny Zachodniej od wschodu i południa tworzą go obecne granice Polski z Ukrainą i Słowacją, zaś rubieże zachodnie i północne wyznaczono na podstawie klasycznych opracowań R. Reinfussa (1938, 1948/1949) i J. Czajkowskiego (1969, 1992) dotyczących zasięgów poszczególnych grup etnicznych i granic regionów etnograficznych. Zawarte w nich ustalenia usystematyzowali w ostatnich latach H. Ossadnik i A.B. Radwański (2008), posiłkując się unikalną w kraju bazą materiałową zgromadzoną w Muzeum Budownictwa Ludowego w Sanoku. Celem monografii nie jest więc tworzenie nowej regionalizacji ani nawet dyskusowanie dotychczasowych podziałów², jednak kilka przyjętych założeń wymaga obszerniejszego objaśnienia.

1. Podstawą rozważań historycznych (do 1947 r.) były granice administracyjne wsi odpowiadające granicom gmin katastralnych z połowy XIX w., które opracowano na podstawie mapy *Administrativ-Karte von den Königreichen Galizien und Lodomerien* Karla Kummerera Ritters von Kammersberga w skali

² Jedyńm poważniejszym odstępstwem od ustaleń zawartych w przywołanych pracach było zaliczenie do terenu badań wsi Żubracze i Solinki z Roztokami Górnymi, które zazwyczaj zaliczane są do obszaru lemkowskiego lub przejściowego – lemkowski-bojkowskiego.

1:115 200 z lat 1855-1863. Podkład wektorowy zweryfikowano posiłkując się mapami specjalnymi *Spezialkarte der k.k. Österreichisch-Ungarischen Monarchie* w skali 1:75 000 z lat 80. XIX w. Stan ten można uznać za obowiązującą na dzień 31.08.1939 r., bowiem granice poszczególnych wsi, w odróżnieniu od granic jednostek podziału administracyjnego wyższych stopni (gmin, powiatów i województw, a wcześniej cyrkułów i okręgów), były bardzo trwałe, zaś niewielkie ich korekty (np. dotyczące terenów spornych między wsiami) w prezentowanej skali nie miały niemal żadnego znaczenia (ryc. 1.2).



Ryc. 1.2. Miejscowości objęte opracowaniem – stan w 1939 r. (oprac. J. Wolski)

2. Wykładnią statusu poszczególnych jednostek osadniczych był *Skorowidz miejscowości Rzeczypospolitej Polskiej z 1933 r.* (tab. 1.1), uwzględniający zmiany podziałów administracyjnych dokonane w latach 1931-1932³. Na jego podstawie

³ Mowa o wyłączeniu powiatu turczańskiego z woj. stanisławowskiego i przyłączeniu go do woj. lwowskiego (Dz.U. 1931 Nr 34 poz. 238) oraz likwidacji powiatu starosamborskiego i przyłączeniu wsi Bystre k. Czarnej i Mszaniec do powiatu turczańskiego (Dz.U. 1932 Nr 6 poz. 36).

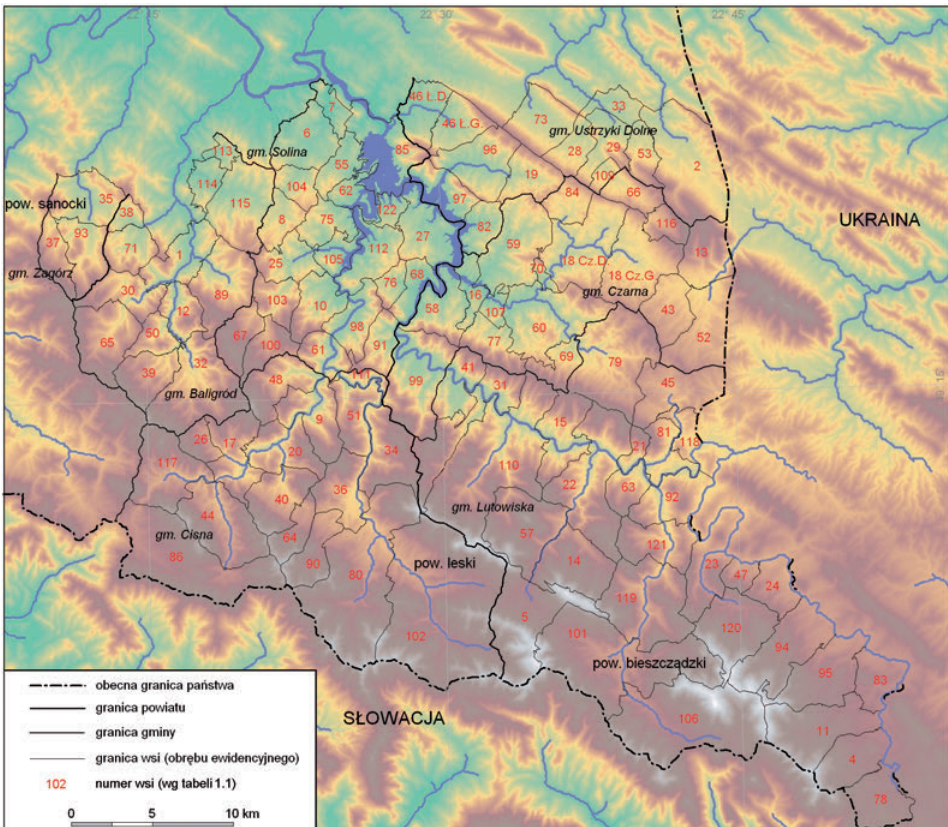
- wyróżniono prawie 120 wsi, osad i przysiółków⁴. Wykaz, aby mógł odzwierciedlać stan na 31.08.1939 r., należało uzupełnić o zmiany z 1934 r., które obejmowały likwidację dotychczasowych gmin jednostkowych (odpowiedników austriackich gmin katastralnych, gdzie gmina = wieś) i utworzenie w ich miejsce zbiorczych gmin wiejskich (Dz.U. 1934 Nr 68 poz. 595 oraz Dz.U. 1934 Nr 64 poz. 541 i 556).
3. W kilku przypadkach niemożliwe okazało się doprowadzenie do pełnej zgodności mapy granic poszczególnych wsi z wykazem zawartym w *Skorowidzu*. Na mapie nie wyróżniono osobno pięciu jednostek osadniczych: niemieckich kolonii Bandrów-Kolonia i Steinfels⁵, zlokalizowanych w granicach administracyjnych Bandrowa Narodowego i Stebnika, a także osad i wsi będących de facto przysiółkami Dwernika (Dwerniczek), Chrewtu (Olchowiec) i Solinki (Roztoki Górne).
 4. W całej monografii stosowano przedwojenne nazewnictwo wsi w brzmieniu takim, jakie zostało zapisane w *Skorowidzu*. Wyjątek uczyniono jedynie dla dwóch wsi: Roztoki Górne i Dolne (dawniej Rostoki Górne i Dolne), bowiem już w okresie międzywojennym wariantywnie używano obu form, a z czasem starsza z nich przeszła całkowicie do nazewniczego lamusa. Należy jednak pamiętać, że po wojnie kilkanaście miejscowości znajdujących się na terenie badań zmieniło swoje nazwy⁶. Są to: Berehy Górne (ob. Brzezi Górne), Bereska (Berezka), Bereźnica Niżna i Wyżna (Bereźnica Niżna i Wyżna), Krywe k. Cisnej (Krzywe), Łuh (Ług), Sawkowczyk (Sakowczyk), Strubowiska (Strzebowiska), Wola Matjaszowa (Wola Matiaszowa) i Żołobek (Żłobek). Na tym tle precedensowy jest przypadek wsi Kielczawa, której na mocy rozporządzenia Ministra Administracji i Cyfryzacji (Dz.U. 2014 poz. 1832) z dniem 1.01.2015 r. przywrócono przedwojenną nazwę – Kielczawa.
 5. Aktualny status, przynależność administracyjną i granice poszczególnych wsi – obrębów ewidencyjnych (ryc. 1.3, tab. 1.1), opracowano na podstawie dwóch źródeł: (a) państwowego rejestru granic i powierzchni jednostek podziałów terytorialnych kraju (PRG) z czerwca 2015 r. oraz (b) urzędowego wykazu nazw miejscowości ze stycznia 2013 r. (Dz.U. 2013 poz. 200 z późn. zm.). Warto pokrótce wymienić najważniejsze zmiany, które zaszły w okresie

⁴ Kryteria umieszczenia przysiółków w *Skorowidzu* były dosyć „płynne”: *o ile nie zwały się one dotychczas organicznie z daną miejscowością wiejską, jeśli nazwy ich pozostają w świeżej tradycji ludności, albo są używane przez władze sądowe lub prowadzone w katastrze gruntowym (Skorowidz..., 1933, s. 6).*

⁵ Kolonie nie posiadały odrębnych, usankcjonowanych prawnie granic administracyjnych i wraz z częściami wsi zamieszkałymi przez Rusinów czy Polaków (w tym własnością dworską) tworzyły wspólne gminy katastralne. Nawet nieformalne podziały nie były oczywiste, bowiem struktura własności z biegiem lat mocno się komplikowała – Rusini i Polacy zajmowali część gospodarstw po zbiegłych Niemcach, zaś ci ostatni po 1846 r. zaczęli wykupywać gospodarstwa w części rustykalnej. W połowie XIX w. Bandrów-Kolonia składała się przynajmniej z 3 części (w tym Unterdorf i Oberdorf) z enklawami, zaś w „granicach” Steinfelsu znajdowała się cerkiew greckokatolicka i cmentarz. Kolonie niemieckie w dawnych wsiach bojkowskich nie były więc obszarami zwartymi terytorialnie ani jednorodnymi pod względem własnościowym, a raczej zbiorami gruntów należących do kolonistów (M. Augustyn – informacja ustna).

⁶ Żadna z powyższych zmian nie ma jednak związku z akcją nazewniczą z 1977 r. (M.P. 1977 Nr 21 poz. 112), podczas której „przesiedlono” m.in. mieszkańców Dwernika do Przelomu, Wołosatego do Roztoki, Skorodnego do Ostrej, zaś z Tworylnego uczyniono Słoneczną, z Łopienki – Owczary, a z Dydiowej – Zacisze. Z koncepcji wycofano się po 4 latach, przywracając w 1981 r. poprzednie nazwy (patrz rozdział 36.1).

powojennym. I tak Czarna i Łobozew zostały podzielone na Czarną Górną i Dolną oraz Łobozew Górny i Dolny. Z kilku dawnych przysiółków utworzono samodzielne jednostki osadnicze: Pszczeliny i Bereżki (Stuposiany), Muczne (Dźwiniacz Górny), Olchowiec (Chrewt) i Dwerniczek (Dwernik). Część wsi pod względem administracyjnym przestało istnieć, zaś ich tereny (lub fragmenty pozostałe po polskiej stronie granicy) włączono do innych jednostek. Tak się stało z Krywką (Lutowiska), Łopuszanką Lechniową (Michniowiec), Mszańcem (Bandrów i Bystre), Nanową, Stebnikiem i Steinfelsem (Krościenko) oraz Ruskiem (Chmiel i Zatwarnica). Niektóre zmiany stanowiły wyraźne nawiązanie do historii, np. asymilacja Bandrowa-Kolonii z Bandrowem Narodowym czy ponowne nadanie statusu przysiółka Roztokom Górnym (Solinka). Ewolucję terytorialną przeszła Solina, bowiem najpierw z jej południowej części wydzielono wieś Werlas, a następnie przyłączono – sąsiadującą od północy – dawną wieś Zabrodzie. W tabeli 1.1 pominięto Sękowiec, który nie był samodzielną jednostką osadniczą ani przed wojną, ani nie jest nią obecnie (nie figuruje w państwowym rejestrze granic, zaś w urzędowym wykazie nazw miejscowości jest wymieniony jako część Zatwarnicy).



Ryc. 1.3. Miejscowości objęte opracowaniem – stan w 2015 r. (oprac. J. Wolski)

Tabela 1.1. Spis miejscowości objętych opracowaniem – status i przynależność administracyjna w 1939 i 2015 r.

L.p.	Nazwa	Stan w 1939 r.			Stan w 2015 r.		
		status	powiat	gmina	status	powiat	gmina
1	Baligród	m	leski	Baligród	w	leski	Baligród
2	Bandrów Narodowy	w	leski	Ustrzyki Dolne	w	bieszczadzki	Ustrzyki Dolne
3	Bandrów-Kolonia	w	leski	Ustrzyki Dolne	- ¹	-	-
4	Beniowa	w	turczański	Sianki	w	bieszczadzki	Lutowiska
5	Berehy Górne	w	leski	Stuposiany	w	bieszczadzki	Lutowiska
6	Bereska	w	leski	Hoczew	w	leski	Solina
7	Bereźnica Niżna	w	leski	Olszanica	w	leski	Solina
8	Bereźnica Wyżna	w	leski	Wołkowyja	w	leski	Solina
9	Buk	w	leski	Cisna	w	leski	Cisna
10	Bukowiec (k. Wołkowyi)	w	leski	Wołkowyja	w	leski	Solina
11	Bukowiec (n. Sanem)	w	turczański	Tarnawa Niżna	w	bieszczadzki	Lutowiska
12	Bystre (k. Baligrodu)	w	leski	Baligród	os	leski	Baligród
13	Bystre (k. Czarnej)	w	turczański	Łomna	w	bieszczadzki	Czarna
14	Caryńskie	w	leski	Stuposiany	os	bieszczadzki	Lutowiska
15	Chmiel	w	leski	Zatwarnica	w	bieszczadzki	Lutowiska
16	Chrewt	w	leski	Polana	os	bieszczadzki	Czarna
17	Cisna	w	leski	Cisna	w	leski	Cisna
18	Czarna	w	leski	Czarna	w ²	bieszczadzki	Czarna
19	Daszówka	w	leski	Łobozew	w	bieszczadzki	Ustrzyki Dolne
20	Dołżyca	w	leski	Cisna	w	leski	Cisna
21	Dwerniczek	os	leski	Stuposiany	w	bieszczadzki	Lutowiska
22	Dwernik	w	leski	Stuposiany	w	bieszczadzki	Lutowiska
23	Dydiowa	w	turczański	Tarnawa Niżna	w	bieszczadzki	Lutowiska
24	Dźwiniacz Górny	w	turczański	Tarnawa Niżna	os	bieszczadzki	Lutowiska
25	Górzanka	w	leski	Wołkowyja	w	leski	Solina
26	Habkowce	w	leski	Cisna	os	leski	Cisna
27	Horodek	w	leski	Wołkowyja	w	leski	Solina
28	Hoszowczyk	w	leski	Ustrzyki Dolne	w	bieszczadzki	Ustrzyki Dolne
29	Hoszów	w	leski	Ustrzyki Dolne	w	bieszczadzki	Ustrzyki Dolne
30	Huczvice	os	leski	Baligród	w	leski	Baligród
31	Hulskie	w	leski	Zatwarnica	os	bieszczadzki	Lutowiska

L.p.	Nazwa	Stan w 1939 r.			Stan w 2015 r.		
		status	powiat	gmina	status	powiat	gmina
32	Jabłonki	w	leski	Baligród	os	leski	Baligród
33	Jałowe	w	leski	Ustrzyki Dolne	w	bieszczadzki	Ustrzyki Dolne
34	Jaworzec	w	leski	Cisna	w	leski	Cisna
35	Kalnica (k. Baligrodu)	w	leski	Łukowe	w	sanocki	Zagórz
36	Kalnica (k. Cisnej)	w	leski	Cisna	w	leski	Cisna
37	Kamionki	w	leski	Łukowe	w	sanocki	Zagórz
38	Kielczawa	w	leski	Baligród	w	leski	Baligród
39	Kołonice	w	leski	Baligród	os	leski	Baligród
40	Krywe (k. Cisnej)	w	leski	Cisna	w	leski	Cisna
41	Krywe (n. Sanem)	w	leski	Zatwarnica	w	bieszczadzki	Lutowiska
42	Krywka	w	leski	Lutowiska	cz ³	-	-
43	Lipie	w	turczański	Łomna	w	bieszczadzki	Czarna
44	Liszna	w	leski	Cisna	w	leski	Cisna
45	Lutowiska	m	leski	Lutowiska	w	bieszczadzki	Lutowiska
46	Łobozew	w	leski	Łobozew	w ⁴	bieszczadzki	Ustrzyki Dolne
47	Łokieć	w	turczański	Tarnawa Niżna	w	bieszczadzki	Lutowiska
48	Łopienka	w	leski	Cisna	w	leski	Cisna
49	Łopuszanka Lechniowa	w	turczański	Łomna	- ⁵	-	-
50	Łubne	w	leski	Baligród	os	leski	Baligród
51	Łuh	w	leski	Cisna	w	leski	Cisna
52	Michniowiec	w	turczański	Łomna	w	bieszczadzki	Czarna
53	Moczary	w	leski	Ustrzyki Dolne	w	bieszczadzki	Ustrzyki Dolne
54	Mszaniec	w	turczański	Ławrów	- ⁶	-	-
55	Myczków	w	leski	Wolkowyja	w	leski	Solina
56	Nanowa	w	dobromilski	Krościenko	- ⁷	-	-
57	Nasiczne	w	leski	Stuposiany	os	bieszczadzki	Lutowiska
58	Olchowiec	prz ⁸	leski	Polana	os	bieszczadzki	Czarna
59	Paniszczów	w	leski	Czarna	w	bieszczadzki	Czarna
60	Polana	w	leski	Polana	w	bieszczadzki	Czarna
61	Polanki	w	leski	Wolkowyja	os	leski	Solina
62	Polańczyk	w	leski	Wolkowyja	w	leski	Solina
63	Procisne	w	leski	Stuposiany	os	bieszczadzki	Lutowiska

64	Przystup	w	leski	Cisna	w	leski	Cisna
65	Rabe (k. Baligrodu)	w	leski	Baligród	w	leski	Baligród
66	Rabe (k. Czarnej)	w	leski	Czarna	w	bieszczadzki	Czarna
67	Radziejowa	w	leski	Wolkowyja	w	leski	Solina
68	Rajskie	w	leski	Wolkowyja	w	leski	Solina
69	Rosochate	w	leski	Polana	w	bieszczadzki	Czarna
70	Rosolin	w	leski	Polana	w	bieszczadzki	Czarna
71	Roztoki Dolne	w	leski	Baligród	w	bieszczadzki	Baligród
72	Roztoki Górne	w	leski	Wola Michowa	prz ⁹	leski	Cisna
73	Równia	w	leski	Ustrzyki Dolne	w	bieszczadzki	Ustrzyki Dolne
74	Ruskie	w	leski	Zatwarnica	_10	-	-
75	Rybne	w	leski	Wolkowyja	w	leski	Solina
76	Sawkowczyk	prz ¹¹	leski	Wolkowyja	w	leski	Solina
77	Serednie Małe	w	leski	Polana	w	leski	Czarna
78	Sianki	w	turczański	Sianki	w	bieszczadzki	Lutowiska
79	Skorodne	w	leski	Lutowiska	os	bieszczadzki	Lutowiska
80	Smerek	w	leski	Cisna	w	leski	Cisna
81	Smolnik	w	leski	Lutowiska	w	bieszczadzki	Lutowiska
82	Sokole	w	leski	Łobozew	os	bieszczadzki	Ustrzyki Dolne
83	Sokoliki Górskie	w	turczański	Tarnawa Niżna	w	bieszczadzki	Lutowiska
84	Sokołowa Wola	w	leski	Czarna	os	bieszczadzki	Czarna
85	Solina	w	leski	Wolkowyja	w	leski	Solina
86	Solinka	w	leski	Wola Michowa	w	leski	Cisna
87	Stebnik	w	dobromilski	Krościenko	_7	-	-
88	Steinfels	w	dobromilski	Krościenko	_7	-	-
89	Stężnica	w	leski	Baligród	w	leski	Baligród
90	Strubowiska	prz ¹²	leski	Cisna	w	leski	Cisna
91	Studenne	w	leski	Zatwarnica	w	leski	Solina
92	Stuposiany	w	leski	Stuposiany	w	bieszczadzki	Lutowiska
93	Sukowate	w	leski	Łukowe	w	sanocki	Zagórz
94	Tarnawa Niżna	w	turczański	Tarnawa Niżna	w	bieszczadzki	Lutowiska
95	Tarnawa Wyżna	w	turczański	Tarnawa Niżna	w	bieszczadzki	Lutowiska
96	Teleśnica Oszwarowa	w	leski	Łobozew	w	bieszczadzki	Ustrzyki Dolne
97	Teleśnica Sanna	w	leski	Łobozew	w	bieszczadzki	Ustrzyki Dolne
98	Terka	w	leski	Wolkowyja	w	leski	Solina
99	Tworylne	w	leski	Zatwarnica	os	bieszczadzki	Czarna

L.p.	Nazwa	Stan w 1939 r.			Stan w 2015 r.		
		status	powiat	gmina	status	powiat	gmina
100	Tyskowa	w	leski	Wołkowyja	w	leski	Solina
101	Ustrzyki Górne	w	leski	Stuposiany	w	bieszczadzki	Lutowiska
102	Wetlina	w	leski	Cisna	w	leski	Cisna
103	Wola Górzańska	w	leski	Wołkowyja	w	leski	Solina
104	Wola Matjaszowa	w	leski	Wołkowyja	w	leski	Solina
105	Wołkowyja	w	leski	Wołkowyja	w	leski	Solina
106	Wołosate	w	leski	Stuposiany	os	bieszczadzki	Lutowiska
107	Wydryne	w	leski	Polana	w	bieszczadzki	Czarna
108	Zabrodzie	w	leski	Łobozew	cz ¹³	-	-
109	Zadwórze	w	leski	Czarna	w	bieszczadzki	Ustrzyki Dolne
110	Zatwarnica	w	leski	Zatwarnica	w	bieszczadzki	Lutowiska
111	Zawój	w	leski	Cisna	w	leski	Cisna
112	Zawóz	w	leski	Wołkowyja	w	leski	Solina
113	Żerdenka	w	leski	Hoczew	w	leski	Baligród
114	Żernica Niżna	w	leski	Hoczew	w	leski	Baligród
115	Żernica Wyzna	w	leski	Hoczew	os	leski	Baligród
116	Żołobek	w	leski	Czarna	w	bieszczadzki	Czarna
117	Żubracze	w	leski	Cisna	w	leski	Cisna
118	Żurawin	w	leski	Lutowiska	os	bieszczadzki	Lutowiska
Jednostki osadnicze utworzone po wojnie							
119	Bereżki	-	-	-	w	bieszczadzki	Lutowiska
120	Muczne	-	-	-	os	bieszczadzki	Lutowiska
121	Pszczeliny	-	-	-	w	bieszczadzki	Lutowiska
122	Werlas	-	-	-	w	leski	Solina

m – miasteczko, os – osada, prz – przysiółek, w – wieś, cz – część wsi, - - jednostka administracyjnie nie istnieje.

¹ włączono do wsi Bandrów Narodowy; ² podział na Czarną Dolną i Górną; ³ część wsi Lutowiska; ⁴ podział na Łobozew Dolny i Górny; ⁵ włączono do wsi Michniowiec; ⁶ włączono do wsi Bandrów i Bystre; ⁷ włączono do wsi Krościenko; ⁸ przysiółek Chrewtu; ⁹ przysiółek wsi Solinka; ¹⁰ włączono do wsi Chmiel i Zatwarnica;

¹¹ przysiółek Rajskiego; ¹² przysiółek Kalnicy; ¹³ część wsi Solina.

Źródło: Skorowidz miejscowości... (1933), Dz.U. 1934 Nr 64 poz. 541 i 556, Dz.U. 1934 Nr 68 poz. 595, Dz.U. 2013 poz. 200 z późn. zm.

1.3. Zakres czasowy i tematyczny badań

Analizowany zakres czasowy wyznaczają dwie główne cezury. Pierwsza przypada na okres około 12 000 lat p.n.e., z którego pochodzą najstarsze ślady aktywności człowieka datowane na podstawie znalezisk archeologicznych i informacji palinologicznych z bieszczadzskich diagramów pyłkowych. Cezurą zamykającą prezentowane rozważania jest rok 2020, kiedy kończą się realizowane obecnie programy unijne i perspektywy finansowe. Znaczna część problemów badawczych dotyczy jednak najlepiej udokumentowanego źródłowo okresu ostatnich 200 lat. Okresu, w którym wydarzenia lat 40. XX w. odcisnęły trwałe piętno na ludności, gospodarce i przyrodzie, wyznaczając granicę między dwoma odmiennymi światami.

W pierwszym tomie monografii opisano wybrane materiały do badań regionu i poszczególne komponenty środowiska przyrodniczego omawianego obszaru, a następnie procesy osadnicze i dzieje ludności od czasów prehistorycznych do 1947 r. oraz wybrane zagadnienia związane z kulturą materialną i gospodarką dawnych mieszkańców, składające się na problematykę tytułowego *wczoraj* Bojkowszczyzny Zachodniej. Drugi tom monografii poświęcono kolejno: śladom przedwojennych dziejów społeczno-gospodarczych zapisanym we współczesnym krajobrazie, powojennej działalności człowieka oraz ochronie zasobów przyrodniczo-kulturowych i kierunkom dalszego rozwoju historycznej Bojkowszczyzny Zachodniej. Podział na terażniejszość i przyszłość jest jednak dosyć umowny, bowiem tytułowe *dzisiaj* obejmuje wydarzenia ostatnich 70 lat, zaś *jutro* swoimi korzeniami sięga *wczoraj*. Poniżej opisano pokrótce zakres rzeczowy poszczególnych rozdziałów, tworząc tym samym namiastkę „przewodnika po zasobach”.

Tom 1

Rozdział Zbigniewa Libery o granicach Bojkowszczyzny Zachodniej, razem z niniejszym opracowaniem, współtworzy **Wprowadzenie** do pierwszego tomu monografii. Autor poddał w wątpliwość sens wyznaczania dokładnych granic regionów etnograficznych, twierdząc, że istnieją one jedynie w umysłach tych, którzy je wymyślili i tych, którzy w nie uwierzyli. Jego zdaniem *Bojkwowie etnografów nigdy nie stali się grupą etniczną, że byli i pozostali głównie postaciami z książek, zaś fikcji bojkoznawców nie można mylić ze światem realnym*. Być może część Czytelników uzna prezentowane stanowisko za co najmniej polemiczne. Wielkim dobrodziejstwem nauki i niezbywalnym prawem (a nawet obowiązkiem) badaczy jest jednak nieustanne dążenie do poznania prawdy, w co wpisane jest także podważanie autorytetów i falsyfikowanie istniejących hipotez.

W badaniach przyrodniczo-historycznych mamy do czynienia z licznymi obiektami istniejącymi jedynie w postaci rudymen tarnej, jak również z procesami i zjawiskami, które wymykają się całkowicie bezpośredniej obserwacji. W takiej sytuacji ważną rolę pełnią wszelkie materiały źródłowe. Aby jednak rzetelnie i efektywnie (a nie tylko efektownie) móc z nich korzystać, należy nie tylko wiedzieć czego i gdzie szukać, ale także poznać specyfikę owych źródeł, w tym przyczyny ich powstania, metody tworzenia, a nawet uwarunkowania zewnętrzne towarzyszące tym procesom. Niejednokrotnie jest to proces żmudny i bardzo

czasochłonny, podejmowany ze świadomością, że dotarcie do wszystkich materiałów jest zazwyczaj niemożliwe. Ponadto, o ile w obecnych czasach mamy do czynienia na każdym kroku z nadmiarem informacji, o tyle w badaniach przeszłości cierpimy zazwyczaj na jej niedobór spowodowany niekompletnością czy rozproszeniem zasobów. Maciej Augustyn, Zbigniew Libera i Patrycja Trzeszczyńska oraz Jacek Wolski, mając na względzie powyższe wymogi i zarazem ograniczenia warsztatu badawczego, w trzech kolejnych rozdziałach bloku **Materiały do badań regionu** opisali najważniejsze materiały archiwalne, publikacje polskie i ukraińskie oraz mapy topograficzne dotyczące obszaru historycznej Bojkowszczyzny Zachodniej.

Przedmiotem i zarazem tytułem następnego bloku tematycznego jest **Tło przyrodnicze**. W dawnych czasach natura, jej zasoby i otaczający człowieka krajobraz odgrywały wielką rolę w codziennym życiu mieszkańców wsi. Rytm życia i pracy człowieka był nierozzerwalnie związany z porami dnia czy meteorologicznymi i fenologicznymi porami roku, zaś ujarzmianie przyrody sprowadzało się co najwyżej do budowy młynówek czy faszynowych zapór na potokach. Szczególnie silnie było to odczuwalne właśnie we wsiach bojkowskich, w których gospodarstwa były w dużym stopniu samowystarczalne, a tym samym zdane na przysłowiową łaskę i niełaskę natury.

Grzegorz Haczewski i Józef Kukulak skupili się na przebiegu i budowie jednostek tektoniczno-facjalnych, występowaniu surowców naturalnych i charakterystyce rzeźby terenu. Komplementarny charakter ma kolejny rozdział, w którym Leszek Starkel krótko scharakteryzował procesy modelujące stoki i dna dolin w obrębie rzeźby beskidzkiej i pogórskiej, a także zwrócił uwagę na wielką rolę morfodynamiczną ekstremalnych opadów. Marek Nowosad opisał m.in. wybrane cechy klimatu i wpływ warunków pogodowych na życie dawnych mieszkańców Bojkowszczyzny Zachodniej. Roman Soja scharakteryzował pokrótce kilka zagadnień z zakresu hydrologii, w tym płynące i stojące wody powierzchniowe, źródła wód podziemnych, zasoby i bilans wodny regionu oraz zanieczyszczenia wód. Przedmiotem zainteresowania Stefana Skiby były czynniki i procesy glebotwórcze oraz struktura pokrywy glebowej wraz z charakterystyką poszczególnych typów i podtypów gleb. Bogdan Zemanek skupił się na opisie flory i zbiorowisk roślinnych (leśnych, nieleśnych „krainy dolin” i połoninowych), zwracając uwagę na zagadnienie synantropizacji szaty roślinnej. Zbigniew Głowaciński podjął temat specyficznych elementów zoogeograficznych w faunie omawianego regionu, przedstawił charakterystykę fauny głównych środowisk wschodniokarpaccich oraz dał krótki rys historyczny łowiectwa w karpaccich lasach.

Kolejny blok tematyczny, zatytułowany **Procesy osadnicze i dzieje ludności do 1947 r.**, poświęcony jest w całości przeszłości. Skomplikowana to materia badawcza, bowiem im dalej cofamy się w czasie, tym pewność wnioskowania zastępowana jest walorem jego prawdopodobieństwa, zaś indukcyjny empiryzm wypierany jest przez dedukcję, często bazującą na nietrywialnych do interpretacji przesłankach. Dział ten obejmuje zagadnienia związane z rozwojem sieci osadniczej, ewolucją procesów społeczno-gospodarczych i ludnościowych oraz najważniejszymi wydarzeniami geopolitycznymi – od zarania dziejów aż do wysiedleń ludności, czyli od anekumeny przez ekumenę aż po... „anekumenę”.

W pierwszym rozdziale tego działu Michał Parczewski, Andrzej Pelisiak i Kazimierz Szczepanek usystematyzowali informacje o najstarszych dziejach osadnictwa ludzkiego lub czasowego pobytu człowieka na omawianym obszarze, dokonując rozbioru materiałów archeologicznych w połączeniu z interpretacją diagramów pyłkowych będących wynikiem badań palinologicznych. Autorzy zrekonstruowali historię sprzed tysięcy lat, odwołując się przy tym do dziejów sąsiednich krain karpackich i przykarpackich w celu ukazania szerszego tła opisywanych zjawisk.

Chronologiczną kontynuację dziejów osadnictwa przedstawił Grzegorz Jawor. Bazując na bogatym materiale źródłowym, przeanalizował zachodzące przed wiekami procesy osadnicze, pochodzenie etniczne i terytorialne osadników (zwłaszcza imigrantów reprezentujących etnos wołoski) oraz kolejne fazy kolonizacji. W swoim wywodzie polemizuje z powszechnymi do niedawna poglądami (m.in. o pierwotnym, wybitnie pasterskim sposobie życia Wołochów), słusznie konstatując, że *wszelkie próby charakterystyki poszczególnych grup ludzkich zamieszkujących góry, bez uwzględnienia kontekstu historycznego, są ułomne*.

Okres od zakończenia głównej fazy kolonizacji południowych rejonów ziemi sanockiej aż po pierwszy rozbiór Polski w 1772 r. opisał Maciej Augustyn. Autor skupił się przede wszystkim na istniejącym systemie stanowym ówczesnego społeczeństwa, podziale dóbr między poszczególnymi rodami, powinnościach poddańczych i wpływie wydarzeń geopolitycznych na sytuację ekonomiczną w regionie. Swój wywód kontynuował w kolejnym rozdziale obejmującym lata 1772-1914, w którym przeanalizował m.in. przemiany społeczno-gospodarcze związane z likwidacją pańszczyzny, rolę poszczególnych grup wyznaniowych i pierwsze przejawy rosnącej świadomości narodowej w społeczności Bojków.

Problemy związane z tym ostatnim aspektem w okresie międzywojennym opisał Grzegorz Demel, poprzedzając to krótkim rysem najważniejszych wydarzeń z czasów I wojny światowej i wojny polsko-ukraińskiej w latach 1918-1919. Autor przyjrzał się genezie konfliktów narodowościowych, próbom zarówno ich łagodzenia, jak i podsycania poprzez antagonizowanie poszczególnych grup etnicznych, a także zwrócił uwagę na niedoskonałości spisów powszechnych z lat 1921 i 1931 oraz, będące ich następstwem, pułapki błędnych interpretacji ówczesnych zjawisk.

Ostatnie opracowanie w tym dziale dotyka wydarzeń najbardziej bolesnych. Grzegorz Motyka i Jan Pisuliński piszą bowiem o walce z partyzantką UPA i represjach polskich władz, czyli wysiedleniach mieszkańców w latach 1944-1947, które doprowadziły do drastycznego spadku zaludnienia oraz całkowitej i nieodwracalnej zmiany struktury etnicznej omawianego regionu.

W ostatnim bloku tematycznym **Kultura materialna i gospodarka Bojków** skupiono się przede wszystkim na kulturze materialnej dawnych mieszkańców, definiowanej jako ogół dóbr materialnych i zespół wszelkich działań (w rozumieniu środków i umiejętności technicznych społeczeństwa) służących do zaspokojenia podstawowych potrzeb naturalnych człowieka.

Dział rozpoczyna bogato ilustrowany rozdział Jerzego Czajkowskiego poświęcony budownictwu drewnianemu. Autor, bazując na swoim olbrzymim doświadczeniu nabytym podczas 60 lat prac badawczych prowadzonych w terenie, szczegółowo opisał 26 typów budynków i zagród występujących na Bojkowszczyźnie

Zachodniej i obszarach z nią sąsiadujących (w tym na terenach ukraińskiego Zakarpacia), odnosząc się przy tym krytycznie do niektórych wcześniejszych ustaleń innych etnografów.

Z powyższą tematyką koresponduje opracowanie Katarzyny Warmińskiej-Mazurek. Autorka podjęła bowiem próbę analizy krajobrazu architektury cerkiewnej w blisko 120 miejscowościach leżących na obszarze historycznej Bojkowszczyzny Zachodniej, patrząc na problem przez pryzmat wpływu dwóch kręgów kulturowych (bałkańskiego i ruskiego), tradycji budowlanych i form architektonicznych poszczególnych obiektów.

Jednym z wyznaczników zasięgu grup etnograficznych, obok budownictwa czy języka, jest także strój ludowy. Tradycyjna odzież bojkowska w swojej najpierwotniejszej postaci najdłużej zachowała się właśnie na Bojkowszczyźnie Zachodniej, gdzie noszona była jeszcze w latach 30. XX w. Tej tematyce poświęcone jest opracowanie Marii Marciniak, która szczegółowo omawia elementy stroju męskiego i kobiecego, jak również ubioru nowożeńców i osób zmarłych.

Kolejne elementy bojkowskiej kultury materialnej przedstawili Jacek Wolski i Danuta Blin-Olbert. Autorzy opisali rozwój systemów uprawy roli i sposobów gospodarowania ziemią (w tym wykorzystywane narzędzia i rodzaje upraw), jadłospis dawnych mieszkańców oraz ewolucję form gospodarki wypasowej w okresie przed- i międzywojennym. Przedmiotem ich zainteresowania była także funkcjonalna organizacja przestrzeni w jednobudynkowej zagrodzie oraz przedmioty codziennego użytku stanowiące jej wyposażenie.

Bojkowszczyzna Zachodnia była typową krainą rolniczo-pasterską, jednak uprawa ziemi oraz chów zwierząt, stanowiące niewątpliwie podstawę utrzymania tutejszej ludności, nie były jej jedynymi zajęciami. Działalność nierolniczą omówił Maciej Augustyn w rozdziale poświęconym dziejom gospodarczym Bojkowszczyzny od XVII w. aż do końca II wojny światowej. Autor szczegółowo scharakteryzował przyczyny rozwoju i upadku różnych gałęzi przemysłu (zwłaszcza drzewnego i naftowego), drobnego przetwórstwa, a także lokalnego rzemiosła i handlu.

Mieszkańcom wsi, nawet tak samowystarczalnym i cechującym się małymi potrzebami w zakresie gospodarki towarowej jak Bojkowie, od zawsze towarzyszyła potrzeba przemieszczania się i transportu ładunków. W kolejnym rozdziale Jacek Wolski opisał rozwój sieci drogowej (od późnośredniowiecznych szlaków handlowych przez budowę traktów bitych aż po okres międzywojenny), ewolucję normalno- i wąskotorowej sieci kolejowej oraz specyfikę transportu drogą wodną.

Prezentowany blok tematyczny i zarazem pierwszy tom monografii kończą dwa opracowania Macieja Augustyna poświęcone oświacie i wielokulturowości regionu. Autor wnikliwie przypatrzył się rozwojowi szkolnictwa od przełomu XVIII/XIX w. aż do końca II wojny światowej nie tylko przez pryzmat istnienia szkół w poszczególnych wsiach omawianego regionu, ale także w kontekście języka czy warunków nauczania. Trudnym wyzwaniem metodycznym było ujęcie problemu kultury we wsiach, w których jeszcze na początku XX w. większość mieszkańców stanowili analfabeci. Autor odniósł się do kwestii układów społecznych oraz podziałów stanowych i narodowych funkcjonujących na Bojkowszczyźnie Zachodniej w trzech kolejnych okresach historycznych: staropolskim, galicyjskim i międzywojennym.

Tom 2

Drugi tom monografii otwiera opracowanie unikalne, które jako **Wprowadzenie** stanowi swoistą klamrę łączącą tytułowe *wczoraj* i *dzisiaj*. Setki rozmów i wywiadów korespondencyjnych z dawnymi mieszkańcami niemal wszystkich wsi historycznej Bojkowszczyzny Zachodniej, które Wojciech Krukar przeprowadził w Bieszczadach, na Pomorzu, Warmii, w różnych częściach Ukrainy i Stanów Zjednoczonych, zaowocowały poznaniem ich powojennych losów. Tym samym Autorowi udało się odtworzyć szlaki wędrówek i docelowe miejsca zamieszkania Bojków wysiedlonych w czasie kolejnych akcji – poczynając od oczyszczania pasa przygranicznego w 1940 r. aż po wymianę terenów przygranicznych w 1951 r. Autor opisał także wizyty w rodzinnych stronach ludzi, w pamięci których przetrwał obraz wsi sprzed 50-60 lat.

Nie ma już bojkowskich wsi między Wysokim Działem a doliną górnego Sanu. Czy to jednak oznacza, że działalność człowieka w ostatnich dziesięcioleciach doprowadziła do zatarcia wszelkich pozostałości po historycznej Bojkowszczyźnie Zachodniej? Pierwszy blok tematyczny drugiego tomu monografii, zatytułowany **Pamięć krajobrazu – przeszłość zapisana w teraźniejszości**, poświęcony jest właśnie śladom historii utrwalonym we współczesnym krajobrazie. Śladom w postaci obiektów lub ich rudymetów, ale także następstwem zjawisk i procesów, które czasem są tylko pośrednim i odległym świadectwem dawnej działalności człowieka. Badanie takiego kontinuum czasoprzestrzennego to zadanie niełatwe, ale konieczne, bowiem jak mawia prof. Leszek Starkel, jeden z luminary polskiej geomorfologii – *analizujemy stan aktualny, żeby wyjaśnić jak doszło do zmian w przeszłości, a jednocześnie badamy przeszłość, żeby wiedzieć do czego mogą doprowadzić dzisiejsze procesy*.

Najbardziej widocznymi pozostałościami po mieszkańcach Bojkowszczyzny Zachodniej są przedwojenne zabudowania mieszkalno-gospodarcze i cerkwie. Powody i proces zaniku tradycyjnej zabudowy wsi były przedmiotem rozważań Bogdana Augustyna. Autor scharakteryzował także współczesny stan zachowania i rozmieszczenia obiektów dawnej architektury drewnianej, posiłkując się przy tym unikalną dokumentacją z inwentaryzacji przeprowadzonej w 1951 r., czyli w momencie wymiany terenów przygranicznych w ramach Akcji „H-T”.

Wspomniane cerkwie pełnią obecnie w większości funkcję kościołów rzymskokatolickich. Do dzisiaj na terenie gmin Czarna, Lutowiska i Ustrzyki Dolne w powiecie bieszczadzkim oraz Baligród, Cisna i Solina w powiecie leskim przetrwało około 25% przedwojennych obiektów. Losy architektury cerkiewnej po 1944 r., poprzedzone krótkim zarysem sytuacji greckokatolickiej diecezji przemyskiej w okresie międzywojennym oraz w 2. połowie XX w., przedstawiła Katarzyna Warmińska-Mazurek. Opisała powojenne zniszczenia w architekturze cerkiewnej oraz rozwój działalności konserwatorskiej, a także przyjrzała się roli Kościoła katolickiego w ochronie cerkwi.

Komplementarny charakter ma opracowanie Grażyny Holly poświęcone architekturze sepulkralnej. W tym bogato ilustrowanym rozdziale Autorka przedstawiła najciekawsze realizacje nagrobków i krzyży przydrożnych występujących w krajobrazie sakralnym Bojkowszczyzny Zachodniej, wyróżniając przy tym kategorie stylistyczne i tłumacząc znaczenie licznych symboli. Charakterystyka

poszczególnych obiektów poprzedzona jest opisem uwarunkowań historyczno-prawnych zakładania cmentarzy i ich organizacji przestrzennej, a także analizą zagadnień dotyczących bojkowskich zwyczajów pogrzebowych oraz surowców i warsztatów specjalizujących się w zakresie sztuki sepulkralnej.

Kolejne opracowanie, autorstwa Jacka Wolskiego, otwiera tematykę pozostałości zapisanych w sferze abiotycznej. Człowiek jest bowiem istotnym czynnikiem geodynamicznym, który tworzy nowe formy rzeźby i przekształca już istniejące. W rozdziale poświęconym antropogenicznym formom rzeźby terenu Autor skupił się na charakterystyce rolniczego mikroreliefu stoków (tarasy porolne, kopce kamienne), stanie zachowania przedwojennej sieci drogowej, śladach będących świadectwem gospodarki wypasowej, leśnej i wodnej oraz pozostałościach po obiektach mieszkalno-gospodarczych, militarnych i związanych z przemysłem wydobywczym.

O wpływie antropopresji na naturalny przebieg procesów erozyjnych i akumulacyjnych w dorzeczu górnego Sanu pisze także Józef Kukulak, dowodząc wysokiej synchroniczności zdarzeń fluwialnych z działalnością gospodarczą człowieka przed wiekami. Autor spojrzął na to zagadnienie przez pryzmat drobnoziarnistych teras młodoholocenijskich i zapisanych w nich śladów, do których zalicza: lokalne nagromadzenia szczątków drewna, materiał pożarowy (świadectwo gospodarki żarowej czy produkcji potażu) oraz osady rytmicznie warstwowane w miejscach dawnych zbiorników zaporowych tworzonych na potrzeby urządzeń o napędzie wodnym.

Działalność człowieka na obszarze historycznej Bojkowszczyzny Zachodniej ma także swoje odbicie w sferze biotycznej i to na wielu płaszczyznach, co wykazują w kolejnym rozdziale Joanna Korzeniak i Stanisław Kucharzyk. Autorzy przeanalizowali wpływ bojkowskiej gospodarki rolnej, pasterstwa i eksploatacji lasów na szatę roślinną oraz widoczne do dzisiaj ślady tych działań w krajobrazie biotycznym. Przedmiotem rozważań były również przemiany szaty roślinnej po II wojnie (w tym samozadarnianie odłogów i sukcesja olszy szarej na gruntach porolnych, zanik gatunków i fitocenozy związanych z wypasem i uprawą roli, zmiany w gospodarce leśnej), a także przekształcenia powierzchni leśnej w ujęciu geostatystycznym.

Sfery biotycznej dotyczą również zmiany fauny – znacznie trudniejsze do uchwycenia i analizy ze względu na rozproszone, zróżnicowane pod względem merytorycznym i do tego skromne źródła pisane z dawnych lat, na co zwrócił uwagę Zbigniew Głowaciński. Autor opisał przemiany w świecie zwierzęcym omawianego regionu, które miały miejsce w ciągu ostatniego stulecia, a następnie odniósł się do obecnie zachodzących procesów.

Niezwykle pojemną informacyjnie pozostałością po „żywej” Bojkowszczyźnie są nazwy terenowe, które od 25 lat odtwarza Wojciech Krukar. W opracowaniu zamykającym ten blok tematyczny Autor przedstawił czyhające na badacza pułapki (homonimy i synonimy), odmienne klasyfikacje nazw wynikające z różnorodności sygnowanych obiektów i różnorodności informacji zawartej w znaczeniu leksykalnym, a następnie poddał analizie pochodzenie i wiek nazw. Rozdział kończy charakterystyka nazewnictwa na dawnych mapach wykorzystywanych często w badaniach przyrodniczo-historycznych omawianego regionu.

Rozważania w drugim bloku tematycznym, zatytułowanym **Krajobraz (nie)pamięci – terazniejszość nadpisująca przeszłość**, obejmują dziesięciolecia, które upłynęły od momentu wysiedlenia mieszkańców. W kolejnych rozdziałach opisano dokonania ostatnich 70 lat, czyli okres cennych inicjatyw i inwestycji, bez których trudno byłoby sobie wyobrazić dzisiejsze Bieszczady, jak i czas eksperymentów społeczno-gospodarczych, chybionych decyzji i wielu milionów złotych utopionych, często dosłownie, w błocie.

W wyniku wysiedlenia ludności przerwana została wielowiekowa ciągłość demograficzna i osadnicza historycznej Bojkowszczyzny Zachodniej, zaś pojawienie się ludności napływowej doprowadziło do całkowitej zmiany struktury narodowościowej. To właśnie procesy demograficzne i kolejne fazy akcji osiedleńczej, często powiązane z rozwojem państwowych gospodarstw rolnych, były przedmiotem zainteresowania Magdaleny Skały i Jacka Wolskiego. Autorzy opisali także dzisiejszą strukturę sieci osadniczej, której ewolucja jest konsekwencją powojennych zmian przyrodniczych, politycznych i społeczno-gospodarczych.

Magnesem przyciągającym wielu powojennych osadników, oprócz łatwości zatrudnienia się w Państwowych Gospodarstwach Rolnych (PGR) i związanych z tym profitów socjalnych, była także możliwość pracy w sektorze gospodarki leśnej. Stanisław Kucharzyk i Edward Marszałek szczegółowo opisali historię rozwoju administracji lasów państwowych (ALP) – od trudnych początków w okresie 1944-1955 aż po stan obecny. Tematem ich rozważań były m.in.: organizacja ALP i stan jej posiadania, rozwój sieci dróg leśnych i możliwości transportowych, funkcjonowanie zakładów przetwórstwa drzewnego, a także problematyka związana z zalesieniami i sukcesją wtórną, użytkowaniem i cięciami sanitarnymi oraz łowiectwem.

Działalność człowieka w czasach PRL-u na omawianym obszarze nie była jednak związana wyłącznie z funkcjonowaniem PGR-ów i ALP. Na problem z perspektywy bilansu zysków i strat także w innych sektorach gospodarki spojrział Artur Janusz. W kolejnym rozdziale ten sam Autor poddał analizie zmiany społeczno-gospodarcze związane z transformacją ustrojową na początku lat 90. XX w.: ich uwarunkowania, przekształcenie struktury gałęziowej sektora przedsiębiorstw oraz wskaźniki ilościowe i czynniki jakościowe (zwłaszcza społeczne) rozwoju lokalnego, odwołując się w tym ostatnim przypadku do mechanizmu „historycznie uwarunkowanej trajektorii rozwojowej”.

Bardzo ważnym stymulantem powojennego rozwoju obszaru historycznej Bojkowszczyzny Zachodniej była także turystyka. Krzysztof Szpara przedstawił w ostatnim rozdziale tego bloku tematycznego krótki rys historyczny turystyki do II wojny światowej, kiedy to omawiany region pozostawał wyraźnie w cieniu Gorganów i Czarnohory, a następnie jej rozkwit w 2. połowie XX w. W części poświęconej współczesnej turystyce szczegółowymi rozważaniami objął formy, wielkość i strukturę ruchu turystycznego wykazując, że problem przedwojennej „dysjunkcji zainteresowań” Bieszczadami Zachodnimi odszedł do lamusa.

Ostatni blok tematyczny, zatytułowany **Ochrona i kierunki rozwoju**, obejmuje zarówno potencjalne koncepcje rozwoju i ochrony przyrodniczo-kulturowych zasobów regionu, jak i inicjatywy będące już w trakcie realizacji (m.in. unijne programy i perspektywy finansowe).

Na początku Jacek Wolski przedstawił przed- i międzywojenne działania związane z ochroną przyrody, a następnie opisał historię tworzenia na omawianym terenie poszczególnych form ochrony przyrody usankcjonowanych przez polskie prawodawstwo oraz mających charakter transgraniczny. Uzupełnieniem tych rozważań jest przegląd innych inicjatyw, niewchodzących w zakres rzeczowy ustawy o ochronie przyrody, a będących efektem zarówno podpisanych przez Polskę umów międzynarodowych, jak i przedsięwzięć o charakterze ściśle lokalnym.

W kolejnym rozdziale Grzegorz Haczewski opisał aktualny stan ochrony elementów środowiska abiotycznego, zwracając uwagę, że nie jest on jednak efektem wprowadzania planowego i spójnego systemu, ale raczej sumą oddzielnych przedsięwzięć. Duży nacisk Autor położył na potrzebę wyróżnienia nowych stanowisk dokumentacyjnych i ich walor edukacyjny, a na zakończenie przedstawił pozytywne skutki płynące z utworzenia w przyszłości geoparku bieszczadzkiego.

Sferą biotyczną, czyli działaniami w zakresie ochrony świata zwierząt, zbiorowisk roślinnych i flory oraz bioróżnorodności, zajęli się Kajetan Perzanowski i Bogdan Zemanek. Zdaniem Autorów najbardziej odpowiedni dla owej ochrony byłby kierunek konserwatorski uzupełniony elementami ochrony czynnej, bowiem wdrożenie takiej koncepcji pozwoliłoby na zachowanie wysokiej bioróżnorodności zespołów fauny związanej z mozaikowością siedlisk, umożliwiając jednocześnie doraźne, lokalne interwencje.

Kolejne dwa rozdziały poświęcone są ochronie zasobów kulturowych. Zbigniew Myczkowski, bazując na wynikach waloryzacji przeprowadzonej według metody jednostek i wewnątrz architektoniczno-krajobrazowych oraz zapisach zawartych w dwóch edycjach Planu Ochrony Bieszczadzkiego Parku Narodowego, przeanalizował istniejące i proponowane formy ochrony różnych elementów dziedzictwa kulturowego, przybliżył założenia strefowania konserwatorskiego i przedstawił wybrane zadania ochronne w zakresie udostępniania, edukacji ekologicznej i programu ekorozwoju gmin bieszczadzkich.

Ochrona zasobów kulturowych, oprócz aspektu planistycznego, ma także wymiar ściśle praktyczny. Obejmuje on wszelkie działania materialne, mające na celu konserwację, rekonstrukcję czy też remonty istniejących obiektów stanowiących świadectwo dawnej kultury bojkowskiej, jak również inicjatywy w sferze niematerialnej – krzewienie kultury poprzez prelekcje, odczyty, regionalne festyny, koncerty czy wystawy. Ta bogata tematyka, ze szczególnym uwzględnieniem prac konserwatorskich prowadzonych w omawianym regionie, była przedmiotem rozważań Piotra Szechyńskiego.

Monografię zamykają dwa opracowania poświęcone działalności gospodarczej człowieka w warunkach integracji z Unią Europejską. Janusz Gudowski i Artur Janusz skupili się na działalności rolniczej – przybliżyli główne założenia i cele polityki regionalnej i polityki rolnej UE do 2020 r., opisali programy strategiczne określające konkretne kierunki rozwoju kraju, regionów i jednostek terytorialnych, a także regionalne i sektorowe programy operacyjne.

Ostatni rozdział dotyczy pozarolniczej działalności gospodarczej. Artur Janusz przedstawił w nim analizę endogenicznych czynników rozwojowych regionu i ukazał możliwości wykorzystania instrumentów wspólnotowej polityki spójności na tle celów rozwojowych jednostek samorządowych ujętych w obowiązujących

dokumentach strategicznych. Całość zilustrowano przykładami wybranych projektów, a także zaprezentowano ilościową analizę pozyskanych dotąd środków na różnorodne przedsięwzięcia prorozwojowe.

Literatura

- Czajkowski J., 1969, *Historyczne i etniczne podstawy kształtowania się grup etnograficznych w południowej części woj. rzeszowskiego*, Materiały Muzeum Budownictwa Ludowego w Sanoku, 9, s. 5-40.
- Czajkowski J., 1992, *Dzieje osadnictwa historycznego na Podkarpaciu i jego odzwierciedlenie w grupach etnograficznych* (w:) J. Czajkowski (red.), *Lemkowie w historii i kulturze Karpat*, 1, Muzeum Budownictwa Ludowego w Sanoku, Editions Spotkania, Rzeszów, s. 27-166.
- Eberhardt P., 2007, *Udział Profesora Stanisława Leszczyckiego w konferencji poczdamskiej i moskiewskiej*, Przegląd Geograficzny, 79, 3-4, s. 375-381.
- Falkowski J., 1938, *Etnografia górali środkowych i wschodnich Karpat Polskich*, Komisja Naukowych Badań Ziem Wschodnich, Warszawa.
- Leszczycki S., 1992, *Ważyły się losy Bieszczadów (według moich ówczesnych notatek)*, Miesięcznik Ziem Górskich, 3, 1-2, s. 12-13.
- Ossadnik H., Radwański A.B., 2008, *Obszar badawczy Muzeum Budownictwa Ludowego w Sanoku (Bojkowie, Dolinianie, terytoria przejściowe, zmiany nazw), cz. 1*, Materiały Muzeum Budownictwa Ludowego w Sanoku, 37, s. 347-370.
- Reinfuss R., 1938, *Problem wschodniego zasięgu etnograficznego Łemkowszczyzny*, Komisja Naukowych Badań Ziem Wschodnich, Warszawa.
- Reinfuss R., 1939, *Ze studiów nad kulturą materialną Bojków*, Rocznik Ziem Górskich, 1, Wyd. Związku Ziem Górskich, Warszawa, s. 238-279.
- Reinfuss R., 1948/49, *Lemkowie jako grupa etnograficzna*, Prace i Materiały Etnograficzne, 7, s. 77-210.
- Skorowidz miejscowości Rzeczypospolitej Polskiej z oznaczeniem terytorjalnie im właściwych władz i urzędów oraz urządzeń komunikacyjnych*, 1933, Wyd. Książnicy Naukowej, Przemysł-Warszawa.

Akty prawne (układ chronologiczny)

- Ustawa z dnia 20 marca 1931 r. o wyłączeniu powiatu turczańskiego z województwa stanisławowskiego (Dz.U. 1931 Nr 34 poz. 238).
- Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 7 stycznia 1932 r. w sprawie zniesienia oraz zmiany granic niektórych powiatów na obszarze województwa lwowskiego (Dz.U. 1932 Nr 6 poz. 36).
- Rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 14 lipca 1934 r. o podziale powiatu dobromilskiego w województwie lwowskim na gminy wiejskie (Dz.U. 1934 Nr 64 poz. 541).
- Rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 14 lipca 1934 r. o podziale powiatu turczańskiego w województwie lwowskim na gminy wiejskie (Dz.U. 1934 Nr 64 poz. 556).
- Rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 21 lipca 1934 r. o podziale powiatu leskiego w województwie lwowskim na gminy wiejskie (Dz.U. 1934 Nr 68 poz. 595).

Zarządzenie Ministra Administracji, Gospodarki Terenowej i Ochrony Środowiska z dnia 9 sierpnia 1977 r. w sprawie zmiany nazw niektórych miejscowości w województwach: krośnieńskim, nowosądeckim, przemyskim, rzeszowskim i tarnobrzeskim (M.P. 1977 Nr 21 poz. 112).

Rozporządzenie Ministra Administracji i Cyfryzacji z dnia 13 grudnia 2012 r. w sprawie wykazu urzędowych nazw miejscowości i ich części (Dz.U. 2013 poz. 200 z późn. zm.).

Rozporządzenie Ministra Administracji i Cyfryzacji z dnia 4 grudnia 2014 r. w sprawie ustalenia, zmiany i zniesienia urzędowych nazw niektórych miejscowości oraz ustalenia nazw obiektów fizjograficznych (Dz.U. 2014 poz. 1832).

2. GRANICE BOJKOWSZCZYZNY ZACHODNIEJ

ZBIGNIEW LIBERA

Uniwersytet Jagielloński,
Instytut Etnologii i Antropologii Kulturowej,
Zakład Kultur Regionów

Granice zachodniej Bojkowszczyzny zostały ustalone przez Jana Falkowskiego i Bazylego Pasznyckiego, zaś „ostatecznie rozwiązane” przez Romana Reinfussa (Olszański, 1991). Uzupełniane i poprawiane następnie przez Jerzego Czajkowskiego zostały *przyjęte przez placówki naukowo-badawcze i weszły do kanonu nauki* (Ossadnik i Radwański, 2008, s. 348). Utrzymywanie tej granicy, uporczywe jej uszczegółowianie z dokładnością geodety i rachmistrza – w obecnych granicach Polski znajdowały się 124 miejscowości bojkowskie i 31 bojkowsko-doliniańskie, w których da się policzyć „dymy” i „głowy” (Czajkowski, 2006; Ossadnik i Radwański, 2008) – oznacza respektowanie reguły: „czynimy tak, jak czynili nasi przodkowie”, czyli jest działalnością tradycjonalistyczną, oczywistym przypadkiem akademizmu. Owa granica istniała i istnieje jedynie w umysłach tych, którzy ją wymyślili i tych, którzy w nią uwierzyli. Opowiadanie się za „Bojkami na Bojkowszczyźnie” jest równoznaczne z przywiązaniem do wielu idei z historii nauki, starych koncepcji kultury, kultury ludowej, grupy etnicznej, antropogeografii i szkoły kulturowo-histerycznej, antropologii fizycznej, fizjonomiki i charakterologii, ludoznawstwa i etnografii. Jest przejmowaniem zasad oraz celów naukowych i praktycznych (politycznych) wyznaczania terytoriów grup etnograficznych, dialektologicznych, antropologicznych, narodowościowych, wyznaniowych czy statystycznych.

Kreślenie kulturowych granic w przestrzeni jest tak samo problematyczne, jak wyznaczanie granic czasowych w historii. Przypomnienie kryteriów wyodrębniania Bojkowszczyzny jako terytorium historyczno-kulturowego i Bojków

jako grupy etnicznej powinno przekonywać, że mamy tu do czynienia nie z historią odkrywania jednostek etnograficznych, lecz z historią ich wymyślania. Przy okazji dostarcza to ilustracji tego, że projekty naukowe reprodukowane przez dłuższy czas stają się kanoniczną wiedzą i jako takie, odpowiednio upowszechniane i popularyzowane, trafiają do środowisk z pokrewnych dyscyplin wiedzy (gdzie na ogół ulegają one kolejnym esencjalizacjom) oraz pozanaukowych (gdzie z łatwością łączą się i modyfikują, w różnych celach, z ideologiami społecznymi czy politycznymi). Z czasem mają one szanse dotrzeć do odpowiednich grup społecznych, które mogą użytkować te produkty jako część własnej tradycji. Projekty nauki, choćby najbardziej fantastyczne, przynoszą niekiedy realny skutek, czego najlepszym potwierdzeniem jest właśnie społeczny odbiór wytworzonych grup i map etnograficznych. W rezultacie nie można obejść się bez „Bojkowszczyzny” i „Bojków”, kwestionując jednocześnie istnienie tych jednostek etnograficznych.

Do pierwszych, najbardziej wpływowych i trwałych teorii wyodrębniania obszarów i grup etnograficznych, należała antropogeografia. Współtworzyła wiedzę ludoznawstwa, nim to zajęcie zyskało status nauki. Główne i proste tezy antropogeografii XIX i XX w. są transformacjami, w ramach kolejnych systemów filozoficznych i naukowych, starego i pospolitego toposu mitologii i folkloru, literatury i sztuki czy doktryn medycznych (zwłaszcza teorii humoralnej Hipokratesa i Galena). Myślenie antropogeograficzne należało i ciągle należy do myślenia przednaukowego (wiedzy potocznej) i paronaukowego (jak w przypadku literatury XIX w.). Tym można wytłumaczyć pierwszorzędną rolę opisów ludzi w ich związkach z przyrodą w ludoznawstwie (otwierają one każdą monografię, np. O. Kolberga), historii (J. Lelewel), geografii i etnografii (W. Pol), geologii i etnografii (L. Zejszner) czy w literaturze (E. Orzeszkowa).

Dlatego kreowanie odrębności etnokulturowych za pomocą determinant geograficzno-przyrodniczych, które mają silnie wpływać szczególnie na kultury na niskim stopniu rozwoju (Kirčiv, 1983), znajdujemy w pracach Ignacego Lubicz-Czerwińskiego (stosowane intuicyjnie i spontanicznie), Wincentego Pola (z powoływaniem się na Aleksandra Humboldta i Karla Rittera), Jana Falkowskiego i Romana Reinfussa (oparte na antropogeografii wpływowej wtedy w Polsce szkoły kulturowo-historycznej), a także J. Czajkowskiego i jego współpracowników. Wykorzystywanie też antropogeografii, w różnym zakresie i stopniu, nie zawsze prowadzi do kreślenia granic etnokulturowych. Te nie były przecież, wbrew temu co twierdzi ukraiński etnograf M.L. Hudasz (1983), problemem I. Lubicz-Czerwińskiego, który nie widział w Bojkach jakiejś oddzielnej grupy etnograficznej, nie sugerował nawet, że na początku XIX w. granicą Bojkowszczyzny był Dniestr, podobnie jak nie robili tego Jurij Lewicki, Paweł J. Szafarik, Iwan Wahylewicz czy Jakiw Hołowacki.

Po raz pierwszy granice Bojków zostały wskazane dopiero przez geografa i etnografa Wincentego Pola (1851, 1875-1878, 1966) – przede wszystkim dzięki antropogeografii stosowanej metodycznie i ze znajomością prac swych poprzedników, zwłaszcza I. Wahylewicza. Antropogeograficzne przesądzenia, że podziały natury wytyczają granicę podziałów rodowych (plemiennych, szczepowych) lub że natura określa podstawowe cechy rodowe, różnice fizjonomiczne i charakterologiczne, antropologiczne, dyktuje sposoby życia, odrębności ubiorów,

budownictwa i obyczajów zadecydowały o tym, że głównym problemem jego etnografii stało się zagadnienie granic grup etnograficznych. „Wpływy miejscowej natury” dyktowały W. Polowi pierwsze i najogólniejsze uchwycenie granic rodu Bojków: *na północy za biegiem rzek nie przechodzą osady jego rozzórza, od zachodu kładzie mu kres pasmo połonin Sanockich, później dopiero przez wsie wołoskie osiedlone, a na wschód nieprzebyta puszcza Czarnego Lasu oddziela go od sąsiednich Hucułów* (1875-1878, t. 6, s. 114). Te ustalenia, zwłaszcza dotyczące granicy zachodniej Bojków, zostały powtórzone przez Augusta Bielowskiego (1857), przejęte później przez *Słownik Geograficzny Królestwa Polskiego...* (1880), ale kwestionowane i poprawiane, m.in. z wykorzystaniem założeń antropogeografii, przez Izydora Kopernickiego, J. Falkowskiego, R. Reinfussa czy J. Czajkowskiego.

I. Kopernicki (1889ab) podczas wyprawy przez ziemie górali ruskich w 1888 r. stwierdzał, że odmienna kraina od ziem łemkowskich zaczyna się za Bukowskiem, w drodze do Baligrodu; ta odrębność staje się bardziej jaskrawa między Osławą a Hoczewką, a jeszcze bardziej w górach pod samymi Połoninami Beskidu – w dolinach Solinki i Wetliny. Odmiennościom środowisk geograficzno-przyrodniczych towarzyszą różnice w osadnictwie, budownictwie, odzieży, fizjonomii i charakterze, a także różnice antropologiczne. I tak I. Kopernicki wyróżnił Połonińców jako oddzielną grupę etnograficzną, którą jednak Stanisław Leszczycki (1935) zaliczył, tak jak W. Pol, do Łemków, J. Falkowski (1935) do pogranicznego obszaru łemkowsko-bojkowskiego, zaś R. Reinfuss (1938, 1939, 1948/1949) – częściowo do Bojków, częściowo do Łemków.

Rzeźba terenu, w tym Wielki Dział, Połoniny Wetlińska i Caryńska, Bukowe Berdo, Szeroki Wierch, a także małe rzeki i potoki, mają wpływ na ukształtowanie się i trwanie obszaru zachodniej Bojkowszczyzny, jej odgraniczenia od Łemkowszczyzny wschodniej. Także w tym stwierdzeniu J. Falkowskiego i B. Paszyńskiego (1935) powtarza się silnie ugruntowane przekonanie, starsze od pism W. Pola (1851) i trwalsze od wpływów Kazimierza Moszyńskiego (1937): geografia poprzedza etnografię, po niej dopiero następuje historia, zaś kulturze ludowej przysługują co najwyżej cechy pierwotności i egzotyki.

R. Reinfuss (1936a, 1938, 1939, 1948/1949) odrzucił ustalenia W. Pola jako fantastyczne, krytycznie odniósł się do propozycji J. Falkowskiego, przychylniej jedynie do ustaleń I. Kopernickiego. Jednak podobnie jak jego poprzednicy i wielu jemu współczesnych, posłużył się etnogeografią – pasma nieprzebytych leśnych gór i sieć rzeczna stanowią „jakby rodzaj murów granicznych”, służących do wyznaczenia granic całej Bojkowszczyzny oraz jej wewnętrznych podziałów. Według niego osadnictwo bojkowskie rozciąga się od leśnego grzbietu Wielkiego Działu, oddzielającego dolinę Osławy od zlewisk Tarnawy i Jabłonki, aż po dolinę Bystrzycy Sołotwińskiej, gdzie znajdują się ostatnie wsie bojkowskie. Stosunkowo gęste zaludnienie występuje w dorzeczu Jasiołki, doliny Sanu, Stryja i Oporu (z ich dopływami), znacznie mniejsze w południowej części powiatu dolinańskiego, natomiast całkowicie bezludny jest obszar między doliną Wołosatego a górnym Sanem, na pograniczu powiatów leskiego i turczańskiego.

Antropogeografia wraz z kierunkiem kulturowo-historycznym, którego teorie i metody przejęła lwowska szkoła etnologiczna na potrzeby ustalenia regionalnego zróżnicowania Polski południowo-wschodniej, należą do historii etnologii.

Jednak myślenie antropogeograficzne, z racji przywiązania do prac przede wszystkim R. Reinfussa, nadal praktykuje J. Czajkowski (1993, 2006) i jego współpracownicy. *O naturalnych granicach Bojkowszczyzny Zachodniej możemy mówić w przypadku jej południowej części (Pasma Graniczne jest równocześnie główną granicą Karpat i głównym wododziałem karpackim), zachodniej (Wysoki Dział – [Wołosz 1071 m n.p.m.]) i grupa Hyrlatej (1105 m n.p.m.) i Rosochy (1091 m n.p.m.) tworzą potężny wał górski, będący wyraźną granicą geomorfologiczną), wschodniej (rzeka San na odcinku ok. 50 km jest granicą państwową polsko-ukraińską) oraz północno-wschodniej, gdzie wyraźną kulminacją jest pasmo Żuków – [Holica (762 m n.p.m.)]. Północna granica nie przebiega kulminacjami tworzącymi wyraźne i czytelne odnośniki terenowe, przebiega szeroko rozumianym Przedgórzem Bieszczadzkiem, południowymi obrzeżami Podgórze Leskiego (Ossadnik i Radwański, 2008, s. 353). W strefie bojkowsko-doliniańskiej, ciągnącej się od Ustrzyk Dolnych i Krościenka na wschodzie, po Czaszyn i Łukowe na zachodzie dochodząc tu do Osławy, trudno znaleźć naturalne formy terenu, które mogłyby być granicami naturalnymi tej subgroupi (Ossadnik i Radwański, 2008, s. 358).*

Antropogeografia nigdy nie występowała samodzielnie – wymagała współdziałania z innymi teoriami. Skoro „fizjonomia i duch przyrody”, jak to się ujmowało w czasach W. Pola, określały fizjonomię i charakter ludzi, to naturalnym sposobem potwierdzania odrębności etnicznych była fizjonomika oraz związane z nią patognomika i teoria humoralna. A bez znajomości fizjonomiki⁷ nie zrozumie się literatury, ludoznawstwa ani etnografii przełomu XIX i XX w. (Libera, 1995). Dla fizjonomisty cechy ciała człowieka (głównie twarz i głowa) są skutkiem wpływów naturalnego otoczenia, ale też, to już bardziej dla patognomiki Georga Lichtenberga, jego przeżyć i historii. Fizjonomia potraktowana jako struktura sygnatur czy też jako swego rodzaju „księga” znaków natychmiast odsyła do tego co niejawnie i nieuchwytnie od razu: do duszy i charakteru. Taka dualistyczna antropologia była niemożliwa bez kosmologii, bo czyż cały świat nie jest fizjonomiczny, a tym samym dualistyczny? Fizjonomista badając ciało i duszę człowieka badał w istocie cały świat. Badał fizjonomię człowieka, przyrody, krajobrazów, zwierząt, rzeczy, wsi i miast, ulic, placów i jarmarków, chat, wreszcie fizjonomię i charaktery narodowe. Bo tak jak poszczególni ludzie, tak też rody (szczyepy, plemiona) i narody różnią się składem i budową ciała. Przy czym te z nich, które wiodą ubogie życie duchowe mają mało zindywidualizowaną fizjonomię (dlatego nie potrafimy znaleźć różnic w zewnętrznosci np. dwóch Kałmuków). Najbardziej zróżnicowane cechy występują w wyższych rasach. Z drugiej strony, jak pisał W. Pol (1966), wyraźną fizjonomię i wyraziste pojęcia oraz takie cechy rodowe, jak strój, chaty czy sposób życia mają ludy odgraniczone przez naturę, szczególnie plemiona i szczepy góralskie w Karpatach (bo na nizinach fizjonomie i cechy ludu są mętne).

Wykorzystywanie fizjonomiki, wraz z przeświadczeniami antropogeograficznymi do charakteryzowania Bojków, rozpoczyna się od I. Lubicz-Czerwińskiego

⁷ Fizjonomika, nazwana przez M. Żmigrodzką „pseudonaukową plotką [XIX] wieku”, bazowała wówczas na pismach szwajcarskiego pastora i mistyka Johana C. Lavatera z końca XVIII w.; w późniejszym okresie „unaukowanie” ją poprzez łączenie z estetyką Georga W.F. Hegla, psychologizmem Herberta Spencer’a, a nawet z darwinizmem.

(1811, s. 148), który powoływał się na zdroworozsądkową wiedzę jego stanu – jeśli jest prawdą, że położenie kraju i klimat wpływają na usposobienia i obyczaje ludzi, to tutejsza góraska wilgoć wyrabia tępotę i gnuśność duszy: *samo nazwisko szydlercze Bojko zdaje się zatwierdzać ich gnuśność, oznaczające woła, czyli Bojka nieruchawego*. Wyjaśnienie rozumowania I. Lubicz-Czerwińskiego znajdujemy w patologii humoralnej: nadmiar wilgoci w otoczeniu człowieka odkłada się w jego ciele, zwłaszcza w mózgu (który sam wytwarza cielesną wilgoć, tj. flegmę), czego skutkiem jest otępienie umysłowe. Dlatego Bojkowie, według kwalifikacji humoralizmu, są flegmatyczni, otępiali, ociężali, leniwi, mają nieprzyjemny układ ciała, są zawistni, nieufni, mściwi, zdradliwi i skorzy do bitki (to także skutki miejscowej historii, stosunków społecznych, sposobów życia) oraz konserwatywni, czemu dodatkowo sprzyja izolacja od świata (Lubicz-Czerwiński, 1811). Wiele elementów z tego pierwszego portretu Bojków powtarza się w pracach Łukasza Gołębiowskiego, I. Wahylewicza, W. Pola, I. Kopernickiego, A. Kuczery i F. Ossendowskiego. Pojawiały się też inne rysy fizjonomiczne i charakterologiczne, które jednak były nie tyle rezultatem nowych spostrzeżeń, ile spekulacji o odrębności rasowej, etnogenezie, albo też odmiennych kwalifikacjach fizjonomiczno-humoralistycznych. Przykładowo, według J. Talko-Hrynecwicza (1913), Rusini mają charakter sangwiniczny, mają w sobie „coś mongolsko-azjatyckiego”, czego dowodem są krwawe dzieje Ukrainy.

I. Kopernicki (1889ab), podczas podróży odbytej latem 1888 r., doznawał wrażeń przemieszczania się po różnych „krainach etnicznych”. Za Bukowskiem, w pierwszych wsiach po drodze do Baligrodu, widzi się krainę wielce odmienną od łemkowskiej, daleko bardziej różną między Osławą a Hoczewką, gdzie górale ruscy różnią się od Łemków pod każdym względem: mową, chatami, ubiorem itd., typem fizycznym i fizjonomią (jego spostrzeżenia odnoszą się do całej tej okolicy, ale pochodzą ze Smereka pod Wetliną i Procisnego n. Sanem): na ogół wzrostu są miernego, twarze mają okrągłe, oczy jasne, nosy zadarte, a *kobiety tutejsze są daleko piękniejsze, wysmuklejsze i zgrabniejsze w ruchach niż na Łemkowszczyźnie* (Kopernicki, 1889b, s. 13). Od powolnych i apatycznych Połonińców odróżniają się Bojkowie z prawego brzegu Sanu, którzy są ogniście namiętni, żywi, zawzięci w gniewie i mściwi, sprytni i lekkomyślni. Począwszy od Dydiowej, na południe od Lutowisk, typ fizyczny Bojka staje się bardziej jeszcze wyraźny: są mocnej i kształtnej budowy, stosunkowo często wysocy, zwinni w ruchach. W innej jeszcze krainie żyją Tucholcy: ci są daleko lepiej zbudowani, zgrabniejsi i wyżsi niż Bojkowie, Połonińcy i Łemkowie, bardziej porywczy, gniewliwi, mściwi, hardzi i skorzy do bitki (niektóre z tych cech mogły zostać wywiedzione z popularnej wtedy celtycko-słowiańskiej teorii o pochodzeniu nazwy „bojko” od „boj” – wojownik).

Fizjonomika służyła do portretowania poszczególnych ludzi, rzeczy i miejsc, ale i do charakteryzowania konkretnych rodów i narodów, nawet rozległych obszarów przyrodniczo-geograficznych. I. Kopernicki używał jej (obok pomiarów antropologicznych, spostrzeżeń etnograficznych i krajoznawczych) do charakteryzowania Bojków w ogóle, tym samym odróżniania ich od pokrewnych im „plemion” ruskich górali. T. Żuliński (1877, s. 110-111), dzięki tej samej umiejętności, zauważył: *Charakterystyczne jest bardzo i ciekawe zjawisko w ogóle, że w Sanockiej*

ziemi lud jednej i tej samej okolicy sąsiadujący z sobą przez miedzę, a nawet jakby jedną wieś składający, nie tylko wyróżnia się charakterem, ale i obyczajem, strojem i oddzielny jakby typ stanowi, a to tak dalece że rozpatrzywszy się bliżej w tych okolicach, z łatwością z powierzchowności lub ubioru, z rysów nawet i manieri nieomylnie prawie orzec się da, że z tej lub owej wsi wieśniak ten pochodzi. [...] Gdy lud z Teleśnicy i Soliny robi na nas miłe wrażenie swą powierzchownością, w której przebija łagodność pewna, a nawet szlachetność, to Horodczanie, przeciwne budzą przykre wrażenie: mimowolnie przypomina się nam rasa cygańska, czarna, ogorzała, w ruchach pełnych gestykulacji, napastliwie naprzykrzająca się prośbami, zakłęciami i przysięgami, obok skłonności do kradzieży i oszustwa. [...] Lecz nie tylko Horodczanie tak się wyróżniają od swoich sąsiadów, ale i między ludem z Teleśnicy Sannej, Teleśnicy Oszarowej i Solinki znajdujemy również pewne różnice usposobień i charakteru. I tak w Teleśnicy Sannej lud jest więcej gnuśny i ciężki do pracy, ochoczy natomiast do polowania i rybołówstwa. [...] W Teleśnicy Oszarowej zaś lud jest więcej pracowity, a w polowaniu i rybołówstwie nie tyle zamilowany. Natomiast ludność ruska w Samborskiem przedstawia sobą, jak pisał A. Kuczera (1935, 1937), oddzielny typ fizjonomiczny oraz antropologiczny i duchowy. Duszę Bojka stworzyły piękne i słoneczne doliny między pasmami lesistych gór o łagodnych zboczach. Jest żywy, optymistyczny i wesoły, ma dużo wrodzonej inteligencji opartej na wielowiekowym doświadczeniu, jest namiętnym, mściwym i wytrwałym wojownikiem – to typ słowiański z elementami rumuńskimi.

Uwagi o fizjonomice ludów sąsiadują albo mieszają się ze spostrzeżeniami antropologicznymi. Te także należały do jednych z pierwszych i bardziej wpływowych kryteriów wydzielania terytoriów grup etnicznych, przynajmniej dopóki istniały silne związki personalne, instytucjonalne i teoretyczne antropologii fizycznej z etnografią.

Antropologię u swych naukowych początków, jak w szkole krakowskiej J. Majera i I. Kopernickiego (1877) cechowało przekonanie, że cechy rasowe, czyli według ówczesnej terminologii etniczne, są dziedziczone i/lub uwarunkowane środowiskowo. Wobec tego cechy morfologiczne (np. wzrost) mogą być cechami etnograficznymi. Problem typów antropologicznych, rozumianych jako kombinacje cech morfologicznych, sprowadzał się wtedy do typów etnicznych, zaś terytoria antropologiczne pokrywały się z terytoriami grup etnograficznych, zwłaszcza wtedy, gdy były one jednorodne pod względem społeczno-kulturowym. Te stosunki są proste, gdy rozpatruje się grupy izolowane i pozostające na tym samym stopniu rozwoju. Stąd pierwszorzędne znaczenie dla antropologii i etnografii miały badania nad góralami ruskimi i polskimi. W Karpatach wschodnich i północnych zachowała się pierwotna ludność, bowiem już na równinach nastąpiła niwelacja cech antropologicznych, a wtedy niezbędne stają się kryteria dialektologiczne i etnograficzne. Tak przyjmowaną antropologię cechował etnografizm i antropogeografizm, czyli przekonanie, że dziedziczone i zdeterminowane środowiskowo formy antropologiczne, jeśli są pierwotne i czyste, decydują o prymitywizmie kultury materialnej i duchowej ludów (Słowian, ruskich górali, Bojków itd.), zaś niewyraźne pojęcia, wierzenia czy obyczaje występują w mieszanych rasach. Wtedy o zwartości grupy decydują nie „więzy krwi”, lecz

tylko język i kultura, przynajmniej dopóki nie zniszczy ich cywilizacja (Talko-Hryncewicz, 1913).

W badaniach Komisji Antropologicznej Akademii Umiejętności, podobnie jak wcześniej w pracach W. Pola, a później Fiodora Wołkowa czy w badaniach antropologicznych Ukraińskiej Akademii Nauk z lat 60. XX w. (Czekanowski, 1939, 1948; Dăcenco, 1983), przyjmowano tezę o jedności antropologicznej ruskich górali, którzy nie różnią się istotnie od ludności innych stron dawnej Galicji Wschodniej. I. Kopernicki (Majer i Kopernicki, 1877; Kopernicki, 1889ab) podzielał rozpowszechniony wtedy pogląd, że grupy etniczne były pierwotnie jednorodne pod względem antropologicznym i etnograficznym. Różnice morfologiczne między plemionami i szczepami górali polskich i ruskich wytworzyły się pod wpływem czynników antropogeograficznych i historycznych. Wspólną ich cechą rasową, uznaną za słowiańską, pozostała krótkogłowość i ciemniejsza pigmentacja⁸. Na tych podstawach śledził I. Kopernicki podobieństwa i różnice plemienne oraz odmiany szczepowe ruskich górali. Najwyżsi i najkorzystniejszej budowy ciała są Huculi; niżsi i mniej okazali, ale piękni są Tucholcy, zaś coraz słabszą budowę ciała mają Bojkowie, Połonińcy i Łemkowie. Do podobnych wniosków doszedł później F. Wołkow (Vovk, 1908), który w latach 1904-1906 przeprowadził wiele pomiarów antropometrycznych wśród ruskich górali – od Nowego Sącza po Bukowinę. Pod względem antropologicznym, jak wykazały jego badania, nie różnią się oni istotnie między sobą i od pozostałych Ukraińców oraz od południowo-zachodnich Słowian. Cechy słowiańskie najbardziej wyróżniają Huculów, którzy są najwyżsi, krótkogłowi i mają ciemną pigmentację; mniej krótkogłowi, niżsi, o nieco jaśniejszej pigmentacji są Bojkowie i Łemkowie, zaś najniżsi – Tucholcy.

Badaniom antropologii powiązanim z problematyką grup etnicznych towarzyszyły dociekania genetyczne. Krakowska szkoła antropologiczna (m.in. I. Wahylewicz, J. Hołowacki, I. Franko) propagowała teorię celto-słowiańskiego pochodzenia ruskich górali⁹. Innym razem, I. Franko, J. Hołowacki czy o. A. Toronskij, wywodzili plemiona ruskie od Białochorwatów (Skorik, 1931; Tel'vak, 1996; Bilous, 2000). Powtarzał to również F. Ossendowski (2007), obok innych pomysłów wywodzących Bojków od Traków lub Urów i Pieczyngów. Według wielu ówczesnych badaczy pierwotna ludność wschodnich Karpat ulegała rutenizacji, która wchłonęła później także elementy tatarskie, madziarskie i wołoskie. Od Tatarów mieli pochodzić miejscowi chłopci, zaś drobna szlachta od Wołochów (Dąbkowski, 1936) lub od rzymskich rycerzy osiadłych na Wołoszczyźnie (Pulnarowicz, 1929). Wszelkie dociekania o niesłowiańskim pochodzeniu górali ruskich ukraińscy uczeni uznawali za „dworsko-klerykalną, potem burżuazyjno-nacjonalistyczną” etnografię i historiografię (Boltarovič, 1976). Przyjmowali oni tylko te twierdzenia W. Pola, I. Kopernickiego czy I. Franki, w których bezpośrednimi przodkami miejscowych górali miały być ludy Rusi Kijowskiej. Prowadziło ich to do twierdzeń

⁸ To miały być pierwotne cechy Indoeuropejczyków wywodzących się z gór Azji, które zachowali karpaccy górale. W ten sposób Podhale i wschodnie Karpaty zostały uznane za relikty dawnej Słowiańszczyzny.

⁹ Według tej teorii Celtów i Słowian łączyło wspólne pochodzenie, cecha krótkogłowości i ciemniejsza pigmentacja. Germanie – długogłowi i o jasnej pigmentacji, nie byli wtedy zaliczani do Indoeuropejczyków i wykazywano ich wspólne pochodzenie z Finami, Bałtami i Teutonami.

o autochtonizmie Bojków, Łemków i Hucułów, czy mówienia o istnieniu Bojkowszczyzny już w czasach przedhistorycznych (Gurkevič, 1931).

Dziewiętnastowieczna antropologia, skażona etnografizmem i antropogeografizmem, dawała opisy cech morfologicznych grup etnicznych bez wskazywania istoty tych różnic, sprowadzała obszary antropologiczne do granic etnograficznych (Klimek, 1932, 1939; Czekanowski, 1939, 1948) W Karpatach jednak przecinają się rozległe terytoria antropologiczne, co decyduje o składzie rasowym Bojków, Hucułów i Łemków. Wśród nich odrębny obszar stanowi rubież wschodniej Łemkowszczyzny i zachodniej Bojkowszczyzny, ale też okolice Przemyśla. Zdaniem J. Czekanowskiego ów obszar przejściowy jest rozbity przez późne procesy kolonizacyjne (migracyjne) i należy do archaicznych o przewadze elementów laponoidalnych. W okolicy Turki i Sambora zyskują przewagę elementy nordyczne, z silną nadal domieszką laponoidalną. Na wschodniej Bojkowszczyźnie i na Huculszczyźnie występuje wysoki odsetek elementów armenoidalnych i śródziemnomorskich, których jest mniej (lub nie ma w ogóle) wśród samborskich Bojków. Generalnie wśród górali ruskich obserwowano dużą ilość składników nordycznych i armenoidalnych. Ich zmieszanie daje krótkogłowość i ciemną pigmentację, czyli typ dynarski, charakterystyczny zwłaszcza dla Hucułów. Zwrócił na to uwagę F. Wołkow, uznając te cechy za właściwe dla Ukraińców, a nawet dla dawnych Słowian – niesłusznie, zdaniem J. Czekanowskiego (1939).

Poszukiwanie przyczyn zróżnicowania kultury ludowej, wyodrębnianie terytoriów i grup etnograficznych, rozpoczynały się na ogół od zdroworozsądkowych spostrzeżeń o różnicach między sąsiednimi miejscowościami, parafiami czy powiatami. Jak nie ma dwóch identycznych ludzi, pisał O. Kolberg, tak nie ma dwóch całkowicie podobnych do siebie miejscowości. Obok tych spostrzeżeń można jednak znaleźć kryteria stosowane żywiolowo, rzadziej metodycznie, bez zgody, które z nich są ważniejsze i bardziej „obiektywne”. Gdy zawodziły jedno, np. antropogeograficzne, zastępowano je natychmiast językowymi, etnograficznymi lub historycznymi, mieszano dawne i nowe podziały państwowe, administracyjne i własnościowe (Węglarz, 1997). Ten sam zestaw kryteriów wykorzystywano w różnych skalach przestrzennych i do różnych celów – podczas gdy J. Falkowski (1936ab, 1937, 1938) poszukiwał i opisywał granice łemkowsko-bojkowskie, bojkowsko-huculskie i pozostałe rubieże Huculszczyzny, to jego patron, Adam Fischer (1939), wykazywał jedność kulturową całej południowo-wschodniej Polski.

Niezmienna zgoda pozostawała co do tego, że nie dysponujemy wystarczającymi i wiarygodnymi danymi, aby móc pewnie rozstrzygnąć problem terytoriów ruskich górali. I. Kopernicki (1889ab) prosił o korekty i uzupełnienia własnych ustaleń siedzib i cech Łemków, Połonińców, Bojków, Tucholców i Hucułów, które traktował jako tymczasowe i ogólne. To dlatego A. Kniżynski (Knāžins'kij, 1931), J. Falkowski (1935, 1936a) i A. Fischer (1936), a po nich jeszcze R. Reinfuss (1936a, 1939) mogli utrzymywać, że mimo iż zainteresowanie Bojkami, Łemkami i Hucułami trwa od pierwszych dziesięcioleci XIX w., wciąż nie znamy dokładnych granic ich terytoriów, zwłaszcza łemkowsko-bojkowskiej. Nie dało się ich uchwycić na podstawie literatury, bo niemal każdy autor inaczej wskazywał terytorium – zbyt szeroko (jak P. Szafarik) lub zbyt wąsko (jak I. Wahylewicz, W. Pol, O. Kolberg, I. Kopernicki czy J. Hołowacki). Od końca XIX w. ludoznawcy

i etnografowie, historycy, językoznawcy polscy i ukraińscy, zaczęli przyjmować San jako granicę Bojków i Łemków (Knâžins´kij, 1931; Babicz, 1966; Goško, 1983).

Dlatego jedynym sposobem rozwiązania tego problemu miały być badania etnograficzne. Postępowanie J. Falkowskiego i R. Reinfussa niczym istotnym nie różniło się więc od sposobów zdobywania danych przez I. Kopernickiego. Ten potrzebował 4-5 tygodni do odwiedzenia ruskich górali od Popradu do Czeremoszu, zaś J. Falkowski z B. Pasznyckim spędzili 30 dni we wsiach zachodniej Bojkowszczyzny i to w niesprzyjających warunkach atmosferycznych. Jedynie R. Reinfuss wielokrotnie przebywał tam w końcu lat 30. XX w. Wędrując od wsi do wsi mogli notować głównie dane gwarowe i etnogeograficzne, bo pozostałe informacje spisywali od miejscowych duchownych grekokatolickich, wiejskich nauczycieli czy urzędników. Dlatego podkreślali istotne braki w swych etnograficznych zbiorach oraz to, że dają tymczasowy i ogólny obraz rubieży bojkowsko-łemkowskich.

J. Falkowski i R. Reinfuss starali się podkreślać różnice swego podejścia do granicy łemkowsko-bojkowskiej oraz teoretyczno-metodologiczne i empiryczne nowatorstwo w stosunku do poprzedników. W przedstawieniach grup i terytoriów etnicznych stosowali jednak, jak ich poprzednicy, metody etnogeograficzne i etnohistoryczne, pomocniczo jedynie językowe. Przyjmowali tezę, że grupy etniczne są jednostkami historyczno-kulturowymi, rezultatami długotrwałych procesów migracyjnych i osadniczych w określonych środowiskach geograficznych. A. Fischer (1939) rozwinął ją tak: na lechickie osadnictwo między Sanem, Bugiem a Dniestrem w IX w. nawarstwiło się osadnictwo ruskie po zajęciu tych ziem przez Ruś Kijowską w X w. Niezamieszkane bądź opustoszałe tereny kolonizowała później (od XIV do XVI w.) ludność wołoska, niemiecka, w większym stopniu polska, która z czasem ulegała rutenizacji. W wyniku tego, w określonych warunkach geograficznych wytworzyły się odrębne grupy ruskich górali – po Solinkę Łemkowie, zaś dalej na wschód aż po Łomnicę – Bojkowie. Ten sposób wyjaśniania powstania grup i obszarów etnograficznych rozwijał R. Reinfuss (1948/1949, 1990) za swym promotorem Kazimierzem Dobrowolskim. Od wielu lat kontynuuje go J. Czajkowski (1993, 2006), przypisując jednak, przeciwnie niż W. Pol, I. Kopernicki, A. Fischer, a zwłaszcza ukraińscy uczeni, znacznie większą rolę Wołochom jako romanizowanej ludności pozostałej w Dacji po opuszczeniu jej przez Rzymian. Twierdzi także, że skomplikowane procesy migracyjne i osadnicze, w których brały udział różne nacje (zwłaszcza między XIV-XVI w., ale nawet do XVIII w.), doprowadziły na dawnym pograniczu polsko-ruskim do wytworzenia się granic etnicznych i kulturowych między Hucułami, Bojkami i Łemkami na „bazie etosu ukraińskiego”, które to granice istniały realnie do II wojny światowej. Przejściowy obszar łemkowsko-bojkowski ciągnął się wzdłuż drogi z Leska do Ustrzyk Dolnych, więc Bojkowszczyzna Zachodnia ogranicza się do Bieszczadów Wysokich i Gór Sanocko-Turczańskich bez ich pogórza.

Jeśli tak, jak J. Falkowski, A. Fischer, R. Reinfuss i J. Czajkowski, przyjmuje się koncepcję grupy etnicznej z jej charakterystyczną kulturą jako zespołu elementów materialnych, społecznych i duchowych, a te traktuje się jako cechy służące celom klasyfikacyjnym, to do początkowych zadań należy rozpoznanie jednostek „rodzimych” i starych, nowych i obcych, a zarazem śledzenie ich

występowania zgodnie z metodą etnogeograficzną. Dla etnologów zadanie jest całkiem łatwe. J. Falkowski i R. Reinfuss dostrzegali coraz bardziej widoczne zmiany stosunków ekonomicznych, społecznych i politycznych oraz zmiany cywilizacyjne (te zauważali wszyscy badacze od początków ludoznawstwa), które wpływają na przekształcenia obszarów etnograficznych. J. Falkowski i B. Pasznyi konstatawali, że dziś San przestał być granicą, jak powiedzmy 50 lat temu, bo zanikają tu „Łemkowie, a właściwie cechy łemkowskie”, zaś R. Reinfuss: niegdyś do Bojkowszczyzny należała dolina Bystrzycy Sołotwińskiej (dziś do Huculszczyzny) oraz dolina Osławy w okolicach Kulasznego i Karlikowa – wkrótce cały powiat łemki będzie łemkowski; likwidacji ulegają też niektóre tereny wschodniej Łemkowszczyzny pod wpływem masowego wyrębu lasów, powstania tartaków i kolejek, napływu obcych. Wszystkich trzech interesowały jednak formy życia „zakonserwowane jak mucha w bursztynie”, czyli dawność i prymitywizm zachodnich Bojków broniących się jeszcze przed wpływem cywilizacji w niedostępnych Bieszczadach, w miejscach dalekich od „niwelujących wpływów kultury miasta”. *Dzisiejsze wsie zmieniają się coraz szybciej – z punktu etnograficznego – na gorsze* (Falkowski, 1938, s. 9). Kultura tradycyjna na Bojkowszczyźnie ginie, nadal jednak *jest dla badań etnograficznych bezwzględnie najciekawszą w Karpatach krajiną* (Reinfuss, 1939, s. 274). Do dzisiaj jest tak postrzegana, skoro tu szuka się „prasłowiańskich reliktyw” (Kutel’mah, 1996) i „żywych skansenów” (np. w Libuchorze na Ukrainie).

Przy rozstrzygnięciu takich problemów, jak granice Bojkowszczyzny, skale zasięgów i rubieży kulturowych muszą być dużo mniejsze, niż w przypadku badań etnograficznych zróżnicowań. Do tych celów nie została jednak użyta kultura duchowa ani społeczna (jak wyjaśniał J. Falkowski, a podobnego zdania był R. Reinfuss, trudno jest je odnieść do granic etnicznych), lecz jedynie wybrane elementy kultury materialnej. To one pozwalają najlepiej na rozgraniczenia etnokulturowe, kiedy zgodnie z zaleceniami szkoły kulturowo-historycznej zwraca się uwagę na różnice ilościowe i jakościowe wytworów, ze ścisłą ich typologią i chronologią. Warunkiem skuteczności tej metody miała być gruntowna znajomość kultury materialnej Bojków, Łemków i Huculów, aby na terenach pogranicznych rozpoznać elementy wspólne i odrębne, aby móc wydzielić obszary „czyste”, o których wspomina R. Reinfuss (1939, s. 275) pisząc, że *stosunkowo najczystsza kultura bojkowska zachowała się dziś na południowych kresach Bojkowszczyzny zachodniej (Wetlina, Ustrzyki Górne, Berehy Górne, Smerek)*. J. Falkowski i R. Reinfuss zgodnie twierdzili, że choć te grupy nie są „jednolitymi organizmami”, to jednak każdą z nich łączy przewaga cech wspólnych (Bojkowie mieli być grupą bardziej zwartą). Mimo to J. Falkowski (1935, 1936a, 1937, 1938) wybierał inne cechy bojkowskie na pograniczu ze wschodnią Łemkowszczyzną niż na pograniczu bojkowsko-huculskim, zaś R. Reinfuss (1936ab, 1939, 1948/1949) dla każdego odcinka granicznego stosował osobne kryteria, m.in. „drobne różnice” w odzieży, budownictwie itp., a gdy te nie odgrywały żadnej roli – wskazywał na różnice językowe i wyznaniowe.

Nie metody etnologii, ale właśnie wybór konkretnych cech bojkowskich lub łemkowskich poróżnił J. Falkowskiego i R. Reinfussa. Jeden drugiemu zarzucał pobieżność w badaniach etnograficznych i nieodpowiedni dobór kryteriów,

czego skutkiem miało być nietrafne ujęcie granicy łemkowsko-bojkowskiej. Krytyka J. Falkowskiego (1936a, 1937) była bardziej gwałtowna i napastliwa: zarzucił R. Reinfussowi jako początkującemu etnografowi, naiwność, niesumienność, tupet, nieznamość przedmiotu, metod i celów etnologii. W końcu jednak ustalona przez R. Reinfussa (1948/1949) granica po tej krótkiej polemice z Falkowskim przyjęta została nawet w obozie przeciwników.

Co ciekawe, obaj w uczonych sporach przyznawali, że jej określenie było możliwe tak naprawdę bez stosowania jakichkolwiek metod badawczych, a jedynie za pomocą... zdrowego rozsądku. Zgadzał się także co do tego, że różnice w ubiorze i budownictwie są najistotniejszymi kryteriami etnograficznymi. Spierali się natomiast, które elementy są istotne, a które drugorzędne lub pozbawione znaczenia. I tak, według J. Falkowskiego, Bojków wyróżniają ciemnobrązowe lejebiki, zaś Łemków – niebieskie, wyszywane na czerwono; łemkowskie kobiety noszą siwe gorsety, lejebiki przystrajają mosiężnymi guziczkami, naszywają barwne wstążki na chustach, fartuchach i spódnicach. Według R. Reinfussa autorzy pracy pt. *Na pograniczu łemkowsko-bojkowskim* nie zwrócili jednak uwagi na cechy najistotniejsze: Bojkowie noszą białe stroje, Łemkowie barwne; Bojków cechują długie koszule wypuszczane na spodnie (latem), Łemków zaś krótkie, często zapinane na karku, wpuszczane do spodni, a mosiężne guziczki są ich nową cechą. J. Falkowski odpowiadał, że skoro występują one u Łemków i nie ma ich u Bojków, to są cechą łemkowską. Równie gorące spory dotyczyły budownictwa. Zdaniem wzmiankowanych autorów chaty Bojków są w kolorze naturalnego drewna lub bielone, zaś Łemkowie malują je gliną na czerwono. R. Reinfuss ripostował: zwyczaj malowania chat występuje tylko w powiecie sanockim i leskim; istotną cechą chyż bojkowskich są natomiast bardzo wysokie, czterospadowe dachy, podczas gdy łemkowskich – połacie dwuspadowe. Uważał też, że zasięgi ubiorów i budownictwa Bojków pokrywają się z granicą geograficzną, czyli Wielkim Działem, czemu sprzeciwiał się jego adwersarz. Obu badaczy różniły także przekonania dotyczące innych zasadniczych cech opisujących m.in. architekturę sakralną. Zgadzał się tylko, że Łemkowie noszą kamizelki wyszywane na czerwono, których nie spotyka się u Bojków. Wobec „bijących w oczy szczegółów etnograficznych” obie strony przedstawiły odmienne rozwiązania problemu granicy łemkowsko-bojkowskiej.

Propozycje J. Falkowskiego i B. Pasznyckiego zostały uznane w kręgu Towarzystwa Naukowego Bojkiwszczina i jego organu „Litopysu Bojkiwszczyzny” za „ciekawe pod względem metodologicznym” (Dobrâns'kij, 1935). Nie wykreślili oni bowiem linearnych granic („takie przeprowadzi tylko amator”, jak napisał J. Falkowski pod adresem R. Reinfussa), ale wyznaczyli pas przejściowy między Osławą a Sanem, będący obszarem krzyżowania się wzajemnych wpływów cech bojkowskich i łemkowskich (na wspólnym podłożu kulturowym i językowym). Wyniki badań zasięgów etnograficznych poparli rezultatami badań językoznawczych: własnych (ustalili m.in., że wpływy mowy Łemków sięgają aż do Wołosatego) oraz I. Żyłyńskiego (Żilins'kij, 1938), A. Kniazijskiego (Knâzijs'kij, 1931) i J. Szemleja (Szemlej, 1934).

R. Reinfuss (1936abc, 1939, 1948/1949) odrzucił te ustalenia jako niezgodne z rzeczywistością i jego własnymi obserwacjami etnograficznymi. Na podstawie

kryteriów etnogeograficznych wyznaczył wschodnią granicę na wysokości Wysockiego Działu i masywu Chryszczatej, zaś północną przesunął z linii Nowosielce–Sanok na południe od Sieniawy, Sękowej, Bukowska, Mokrego, Czaszynie i Brzozowca (tak rozgraniczył Dolinian od Hyrniaków „raz na zawsze”). Wskazał także na dwie małe wyspy o charakterze przejściowym (w pobliżu Żubraczego i na południowy wschód od Bukowska), które rozgraniczają rdzennych Łemków od Bojków. Zgadzało się to, zdaniem R. Reinfussa, z ustaleniami dialektologów (Z. Stiebera, I. Żyłyskiego, J. Szemłaja i Z. Rabejówny) oraz opiniami samych mieszkańców. Zestawienie granic wschodniej Łemkowszczyzny i zachodniej Bojkowszczyzny, wyznaczonych przez powyższych badaczy, pokazuje jednak ogromne między nimi różnice.

Przyczyny takiego stanu rzeczy mają swe źródła nie tylko w poglądach naukowych, ale też w stanowiskach politycznych uczonych. Trzeba bowiem wiedzieć o uczestnictwie I. Wahylewicza w „Ruskiej Trójcy”, pamiętać o działalności ludoznawczej i społeczno-politycznej I. Franko (wspieranego przez Naukowe Towarzystwo im. Szewczenki oraz austriackie Towarzystwo Etnografii), aktywności naukowej i pozanaukowej ojców Jurija Kmita, Mychajła Zubryckiego i Wołodimira Rabija (Gorin', 1996) czy w końcu uczestnictwie A. Fischera, J. Falkowskiego, R. Reinfussa i niemal wszystkich czołowych ówczesnie etnologów, historyków, antropologów czy językoznawców w Komisji Badań Ziem Wschodnich. J. Falkowski (1935) zauważył, że regionaliści bojkowscy mają skłonność do rozszerzania zachodniej Bojkowszczyzny kosztem wschodniej Łemkowszczyzny. Sam jednak uległ w 1934 r. naciskom politycznym sanacji, *aby granicę wschodnią Łemkowszczyzny przesunąć jak najdalej w kierunku Sanu, by tym samym stworzyć podstawę do oddzielenia możliwie jak największego obszaru od strefy działania agitacji ukraińskiej, obejmując go zasięgiem grecko-katolickiej administracji apostolskiej, stworzonej dla Łemkowszczyzny w Sanoku* (Babicz, 1966, s. 61).

Utożsamianie grup etnicznych z kręgami kulturowymi (podstawowym pojęciem modnej w międzywojennej Polsce szkoły kulturo-historycznej), traktowanie tych grup jako reprezentantów odpowiedniego typu kultury, wyodrębnianie obszarów etnogeograficznych na podstawie istniejących różnic w inwentarzu kultury, to zajęcia kolekcjonerów, „obiektywnych” klasyfikatorów, czego końcowym efektem są zmystyfikowane mapy „etnograficzne”. Takie podejście do problemu rozgraniczenia grup etnicznych jest błędem, zaś jednym z takich niefortunnych przykładów jest książka J. Falkowskiego i B. Pasznyckiego pt. *Na pograniczu łemkowsko-bojkowskim*. Tak krytykował w recenzjach, odczytach i swych publikacjach w końcu lat 30. Józef Obrębski (2005), przekonując, że podziały grup i terytoriów etnicznych nie mogą bazować na danych z różnych systemów naukowych. Nie są one bowiem skutkiem przestrzennego rozmieszczenia ludzi i przedmiotów kultury czy zawartości społeczno-kulturowych, lecz wytworem świadomości społecznej. Granice nie istnieją więc obiektywnie, ale są wyobrażone, wyrażane w poczuciu swojskości i obcości między sąsiednimi grupami. Grupa etniczna jest tworem wyobrażeniowym (subiektywnym), a nie konkretnym (obiektywnym). Dzieli większe jednostki socjologiczne (np. lud) na szereg grup lokalnych, formacji luźnych bez organizacji wewnętrznej, które określają się zawsze w stosunku do swych sąsiadów za pomocą istotnych społecznie

elementów ze swego świata kulturowego: odmienności mowy, fizjonomii i charakterów, ubioru, zajęć, obyczajów itd.

J. Falkowski (1936b, s. 14-16) ten sposób traktowania problemu grup i terytoriów etnicznych, będący jednocześnie krytyką regionalistycznych badań lwowskiego ośrodka etnologicznego, zignorował jako niewłaściwy dla zadań etnologii. Twierdził, że jest socjologiczny, subiektywistyczny, zaś jego stosowanie jako głównego kryterium doprowadza do dziwacznych wyników, co stawia prace J. Obrębskiego w szeregu z rewelacjami różnych dyletantów, bowiem pytanie do której grupy zaliczają się badani jest pytaniem początkującego etnografa. Metody J. Falkowskiego bronił A. Fischer (1937, s. 5), twierdząc że wyznaczanie granic łemkowsko-bojkowsko-huculskich na podstawie kryteriów obiektywnych jest jedynie trafne, bo branie pod uwagę świadomości odrębności sprawdza się tylko przy badaniu kwestii narodowościowych, ale nie etnicznych, bowiem Łemkowie, Bojkowie i Huculi nieświadomie przechowują kulturę, a nawet wypierają się przynależności do swego kręgu kulturowego.

Cele i metody etnologii J. Falkowskiego, A. Fischera czy K. Moszyńskiego należą do historii dyscypliny. R. Reinfuss, który w swych etnogeograficznych poszukiwaniach umiejętnie dobierał kryteria szczegółowe i uwzględniał także świadomość grupową (poczucie swojskości i obcości), uchodzi za bardziej nowoczesnego od J. Falkowskiego (Babicz, 1966, s. 61-63; Olszański, 1991, s. 129-130). Jego prace, zwłaszcza powojenne o Łemkach, są wzorem analizy grupy (Czajkowski, 1998). Jednakże w końcu lat 30. był jeszcze wierny koncepcjom Jana St. Bystronia (1925), a nawet bliski poglądom W. Pola (Babicz, 1966), według którego ugrupowania wyznacza się na podstawie mapowania kulturowych cech, a gdy te obiektywne kryteria zawodzą, pomocą są samookreślenia grupy, względnie określenia nadawane jej przez sąsiadów. Powierzchniowo tylko uwzględniał twierdzenia J. Obrębskiego, którego prace o problemach etnicznych Polesia znał, ale wykorzystywał w większym zakresie dopiero w publikacjach powojennych. Wtedy najbliższe było R. Reinfussowi do metody integralnej Kazimierza Dobrowolskiego, który był promotorem jego pracy doktorskiej pt. *Łemkowie jako grupa etnograficzna* (Reinfuss, 1948/1949). W teście opisywał możliwość pogodzenia metod etnografii (mapowania zasięgów cech kulturowych) i socjologii (kryteriów swój-obcy) z antropogeografią i historią, podczas gdy J. Obrębski wykluczał możliwość jednoczesnego określania grup etnicznych za pomocą metod z warsztatu etnosocjologii, etnogeografii i historii. R. Reinfuss wpiery ustalił granicę łemkowsko-bojkowską według kryteriów etnografii, dialektologii i antropogeografii. Potwierdzenie obiektywnych różnic znalazł w subiektywnym poczuciu swojskości i obcości: mieszkańcy po zachodniej stronie Wielkiego Działu swych sąsiadów ze wschodu nazywają pogardliwie *Luchami*, uważając ich za niższych umysłowo i kulturowo, zaś ci z okolic Baligrodu wyśmiewają się z tych *Zadilan* (Reinfuss, 1938).

Wpływowo w etnologii i antropologii kulturowej okazały się propozycje J. Obrębskiego, które dużo później sformułowali Fredrik Barth i jego współpracownicy (1969). To właśnie ze stanowiska tych nauk autor niniejszego rozdziału próbuje dowieść, że „Bojkowie na Bojkowszczyźnie” nigdy nie istnieli konkretnie i realnie, ale są tworem wyobrażonym starej etnografii. Wystarczy skupić główną uwagę na pobocznych i pomocniczych uwagach, notowanych przez W. Pola,

I. Kopernickiego, I. Franko, J. Falkowskiego czy R. Reinfussa, o wewnętrznym zróżnicowaniu etnograficznym rzekomych Bojków, „początkowych pytaniach” każdego etnografa o ich nazwy własne.

J. Falkowski i R. Reinfuss, jak wielu innych przed nimi i po nich, podkreślali że problem granic etnograficznych jest zawsze sporny. Trudno jest bowiem dobrać precyzyjne i niewątpliwe kryteria wyznaczania granicy łemkowsko-bojkowskiej, ponieważ obszar między Sanem a Łomnicą jest niejednorodny pod względem geograficznym, dialektologicznym, osadniczym i etnograficznym – sama tylko ziemia sanocka jest etnograficzną i językową mozaiką. Z tych powodów ziemię Bojków (podobnie jak Łemkowszczyznę) można umownie podzielić na część zachodnią i wschodnią (Falkowski i Pasznyi, 1935), bądź na zachodnią (od granicy łemkowskiej po potok Wołosaty i San), środkową (od źródeł Sanu do górnego Stryja i Oporu) i wschodnią (od Sukiela i Mizunki po Bystrycę Sołotwińską) (Reinfuss, 1939). Można było mieć wrażenie, że istnieje tyle różniących się między sobą grup Bojków, ile osad w korytach karpackich rzek (Franko, 1982). Idąc dalej tym tokiem myślenia: sąsiednie wsie, niekoniecznie przedzielone lesistymi górami, mogą cechować się odmiennościami w fizjonomiach, charakterach, ubiorach, chatach i zagrodach, cerkwiach i zajęciach (Żuliński, 1877).

Autor jest zdania, wbrew przyjętym powszechnie teoriom, że mamy do czynienia nie z wielką grupą etniczną, lecz z wieloma lokalnymi wspólnotami (grupami etnograficznymi), różniącymi się według kwalifikacji swój–obcy, jak to z czasem przyznał R. Reinfuss w stosunku do Łemków (1948/1949, 1990). Według ustaleń etnologów o mieszkańcach Cisnej, Dołżycy, Lisznej i Krywego ich sąsiedzi mówili, że są Łemkami. Po prawej stronie Oślawy R. Reinfuss wyróżnił 8 mieszanych wsi łemkowsko-bojkowskich, które były określane jako łemkowskie przez swych wschodnich sąsiadów. W dolinie Oślawy, począwszy od Hoczewki, tylko wójt, sołtysi i nauczyciele mówili o miejscowych, że są Łemkami, pozostali zaś, że Bojkami. Według wielu mieszkańców tej doliny Łemkowie mieszkają gdzieś daleko na wschodzie, a w Worochcie np. mówiono Łemki na Bojków przybywających tu spod Sambora. Chłopi z dawnych wsi królewskich, w dorzeczu górnej Oślawy i Oślawicy czy w górnej części doliny Wisłoka, wobec Łemków, Bojków i Dolinian wyrażali bezmierną pogardę, wielkie poczucie odmienności co do mowy, ubiorów, budownictwa, zajęć, obyczajów itd. Za to też niechęć i wrogość spotykała ich wśród Dolinian i Bojków na targach w Sanoku, Lesku czy Baligrodzie. Z kolei Dolinianie (Doliszynianie) z okolic Sanoka, Leska i Ustrzyk Dolnych przeciwstawiali się Hyrniakom z Czaszyna, Baligrodu, Soliny, Czarnej, Strubowisk, Jaworzca, Lutowisk, Smereka i Wetliny, którzy znowu określenie to przypisywali mieszkańcom Cisnej, Ustrzyk Górnych, Komańczy i wsi w okolicach Stryja. Ci ostatni mówili o Hyrniakach ze Strubowisk, Jaworzca, Smereka i Wetliny, uważających się z kolei za Wierchowyców (Falkowski i Pasznyi, 1935; Falkowski, 1936a, 1937; Fischer, 1936; Reinfuss, 1936ac, 1938, 1939, 1948/1949).

Wiadomo, że nazwy Bojko, Bojki, Bojkowszczyzna (podobnie jak Łemkowie, Łemkowszczyzna, a wcześniej Hucuł, Huculszczyzna) przez znaczną część XIX w. nie odnosiły się do konkretnej grupy bądź grup etnograficznych osiedlonych między Sanem a Łomnicą. Bojko i formy pokrewne służyły jako przezwiska

i nazwiska nie tylko w północno-wschodnich Karpatach, ale też daleko poza Ukrainą (Lukan', 1934, 1935). Dla ludności z nizin i podgórze, z poczuciem wyższości kulturowej, nazwa „bojko” oznaczała człowieka z gór, dzikiego pastucha, ale bywała też odnoszona do „ludzi spod Lwowa”. Generalnie „bojko” był niemalże synonimem człowieka tępego i gnuśnego jak wół („kochają się w wołach, jak Huculi w koniach”), nieokrzesanego w mowie, ubiorze, zajęciach, obyczajach, który „świata bożego nie oglądał” (Knâžins'kij, 1931; Skorik, 1931; Rudnic'kij, 1935; Kolberg, 1976; Hudaš, 1983; Olszański, 1993). Obrażliwe znaczenie tego słowa, zwrot „ty bojko!”, było dobrze znane na pograniczach, gdzie wywoływały uczucie wstydu, poniżenia i obrazy. We wsi Smerek pod Połoniną Wetlińską „bojkami” nazywano pogardliwie tych, którzy mieszkali w okolicy Przełęczy Łupkowskiej, zaś zwrotu „ty durny bojku” używano w kłótniach i bijatykach między swoimi (Czajkowski, 2006). *W czasie badań – w okresie międzywojennym, gdy przesuwano się z północy na południe, w poszczególnych wsiach informowano zazwyczaj, że Bojkowie mieszkają zaraz obok (przede wszystkim w kierunku granicy „węgierskiej”), ale tu jeszcze nie i dopiero blisko głównego grzbietu Karpat przyparto do muru informator początkowo stanowczo się tego określenia wypierając, przyznał że „to my bojky – durni” (Rieger, 1991, s. 33).*

Dawne i popularne w północno-wschodnich Karpatach określenia deprecjonujące obcych, takie właśnie jak „bojko”, czy „łemko” desygnujące kogoś kto „łemka” (mówi źle po rusku), uwalniane były od tych znaczeń przez inteligentów zajmujących się nauką, literaturą czy polityką w celu nazwania nimi odpowiednich grup i ich terytoriów. W czasie, gdy mieszkańcy Bieszczadów nie znali słowa „bojko” w znaczeniu przezwiskowym, ani tym bardziej etnograficznym, „wielki Bojko” I. Franko (1982) traktował umownie tzw. Bojkowszczyznę. W końcu lat 30. J. Falkowski czy R. Reinfuss spotykali się jednak także z deklaracjami: „jestem Bojkiem”, „jesteśmy Bojkami”. Był to skutek agitacji I. Wahylewicza i Józefa Schneidera w powiatach samborskim i turczańskim (Falkowski, 1937), działalności Naukowego Towarzystwa Bojkiwszczyzny i jego organu „Litopys Bojkiwszczyzny” (Falkowski, 1935; Kmit, 1935) oraz Muzeum Bojkiwszczyzna w Samborze, a także pracy regionalnej, ludoznawczej i społeczno-politycznej księży greckokatolickich i miejscowych inteligentów. Niektórzy z tych ostatnich publikowali opracowania naukowe, zakładali piłkarskie zespoły młodzieżowe o nazwie „Bojko” itd. (Gorin', 1996; Lúznák, 1996).

Można spodziewać się, że współcześni regionaliści ukraińscy upowszechnią wreszcie „Bojków na Bojkowszczyźnie”, dzięki tworzeniu nowych towarzystw naukowych z „Bojkowszczyzną” w nazwie (w Drohobyczu), pism z tytułami w rodzaju „Wisti Bojkiwszczyzny”, „Bojkiws'ka Dumka”, „Bojki” (w Turce, Dobromyślu itd.), organizacji festiwali kultury i folkloru Bojków (jak w Turce) itd. Póki co jednak Bojkowie jako grupa etniczna i Bojkowszczyzna jako terytorium historyczno-kulturowe, nadal nie są popularne poza wąskimi grupami inteligencji ukraińskiej. Aby się o tym przekonać wystarczy pojechać do wsi np. w okolice Stryja, Skolego czy Turki, do Korczyna, Kruszelnicy, Komornik, Matkowej czy Libuchory. Autor, podczas prowadzenia badań etnologicznych w tej ostatniej, nie spotkał się, aby ktokolwiek sam nazwał siebie Bojkiem. Potwierdzają to też inni badacze, np. K. Koziura (2009, s. 5).

Bojkowie etnografów nigdy nie stali się grupą etniczną. Żyli na takich ziemiach, gdzie stosunki etnograficzne, etniczne, narodowościowe, wyznaniowe i językowe należały do najbardziej skomplikowanych i dynamicznych w Europie do połowy XX w. Niemożliwe było tu wyznaczanie granic kulturowych, bo te dzieliłyby nawet rodziny (Hryciuk, 2003ab). W ostatnim wieku Bojkowie ulegali dość łatwo i szybko ukraińskiemu nacjonalizmowi, więc przeszli drogę od „tutejszych” wprost do poczucia przynależności narodowej – do Ukraińców. Wielu bojkoznawców uczestniczyło w szerzeniu tego nacjonalizmu, traktując „plemię Bojków jako składową część wielkiego ukraińskiego narodu”. Przykładowo w samborskim Muzeum Bojkiwszczyzna od kilkunastu lat prezentowana jest wystawa poświęcona wielkim Bojkom-Ukraińcom – członkom Ukraińskiej Powstańczej Armii (UPA), Organizacji Ukraińskich Nacjonalistów (OUN), Ukraińskiej Głównej Rady Wyzwoleńczej (UGRW), a także propagatorom idei utworzenia Zakerzońskiego Kraju czy Zachodnioukraińskiej Republiki Ludowej (ZURL) (Dančín, 2005). Do zachodnich Rusinów przyłgnęła natomiast nazwa Łemkowie, która na samym początku miała znaczenie polityczne, a nie etnograficzne, była bowiem kojarzona ze starorusinami, moskalofilami, opierającymi się wpływowi ukraińskiemu (Reinfuss, 1948/1949, 1990; zob. Zięba, 1997).

Bojkowie byli i pozostali głównie postaciami z książek. Pewnie dlatego, że w tym przypadku regionalizm okazał się być słabszy od nacjonalizmu, etnografia od polityki. Fikcji bojkoznawców nie można mylić ze światem realnym, aby uniknąć mitologizowania i nie utożsamiać znaków z rzeczami – jak Prospero w *Burzy* W. Szekspira, dla którego świat książek był jedynym prawdziwym światem.

Literatura

- Babicz J., 1966, *Wstęp (Uwagi nad materiałami do etnografii północnych stoków Karpat Wincentego Pola)* (w:) W. Pol, 1966, *Prace z etnografii północnych stoków Karpat*, ser. Archiwum Etnograficzne, 29, Polskie Towarzystwo Ludoznawcze, Wrocław, s. 5-79.
- Barth F. (red.), 1969, *Ethnic groups and boundaries. The social organization of culture difference*, Universitetsforlaget, Oslo.
- Bielowski A., 1857, *Pokucie*, Czas: dodatek miesięczny, 6, 3, s. 653-734.
- Bilous V., 2000, *Etnografični dosliďžennâ na zahìdnoukraïnc'kih zemlâh u tretij čverti XIX st.*, Institut Narodoznavstva NAN Ukraïni, L'viv.
- Boltarovič Z.E., 1976, *Ukraïna v dosliďžennâh pols'kih etnografij v XIX st.*, Naukova dumka, Kiïv.
- Bystroń J.S., 1925, *Ugrupowania etniczne ludu polskiego*, ser. Krakowskie Odczyty Geograficzne, 2, Orbis, Kraków.
- Czajkowski J., 1993, *Historyczne zasiedlenie zachodniej Bojkowszczyzny*, Almanach Karpacki „Plaj”, 6, s. 12-24.
- Czajkowski J., 1998, *Od Wydawcy* (w:) R. Reinfuss, *Łemkowie jako grupa etnograficzna*, Muzeum Budownictwa Ludowego, Sanok.
- Czajkowski J., 2006, *Historyczne, osadnicze i etniczne warunki kształtowania się kultur po północnej stronie Karpat*, Zeszyty Sądecko-Spiskie, 1, s. 18-49.
- Czekanowski J., 1939, *Struktura antropologiczna Polski południowo-wschodniej*, Związek Polskich Towarzystw Naukowych, Lwów.

- Czekanowski J., 1948, *Zarys historii antropologii polskiej*, ser. Historia Nauki Polskiej w Monografiach, 12, Polska Akademia Umiejętności, Kraków.
- Dančín R., 2005, *Naukovo-vidavniča diál'nist' Tovaristva „Bojkivšina” v Sambori (1928-1939 rr.)*, Litopis Bojkivšini, 1, 1/2, s. 4-23.
- Dąbkowski P., 1936, *Szlachta zaściankowa w Korczyni i Kruszelnicy nad Strujem*, ser. Wschód: Wydawnictwo do Dziejów i Kultury Ziem Wschodnich Rzeczypospolitej Polskiej, 13.
- Dáčenko V., 1983, *Antropologična charakteristika (w:) Ū. Goško (red.), Bojkivšina. Īstoriko-etnografične dosliďžennâ*, Naukova dumka, Kiiv.
- Dobrâns'kij K., 1935, [recenzja] J. Falkowski, B. Pasznycki, *Na pogranczu łemkowsko-bojkowskiem*, Litopis Bojkivšini, 5, 6, s. 31-32.
- Falkovskì Ā., 1935, *Selo Volosate, li'skogo povitu*, Litopis Bojkivšini, 5, 5, s. 14-28.
- Falkowski J., Pasznycki B., 1935, *Na pogranczu łemkowsko-bojkowskiem. Zarys etnograficzny*, Prace Etnograficzne, 2, Wyd. Towarzystwa Ludoznawczego, Lwów.
- Falkowski J., 1936a, *Jeszcze o granicy łemkowsko-bojkowskiej*, Kurier Literacko-Naukowy, 10, dodatek do Ilustrowanego Kuriera Codziennego, 69, s. 10-11 [nr z dnia 9.03.1936].
- Falkowski J., 1936b, *Ze wschodniego pograncza huculskiego*, Lud, 34, ser. II, 14, Towarzystwo Ludoznawcze, Lwów, s. 142-156.
- Falkowski J., 1937, *Zachodnie pograncze Huculszczyzny. Dolinami Prutu, Bystrzycy Nadwórniańskiej, Bystrzycy Solotwińskiej i Łomnicy*, Prace Etnograficzne, 3, Towarzystwo Ludoznawcze, Lwów.
- Falkowski J., 1938, *Północno-wschodnie pograncze Huculszczyzny*, Prace Etnograficzne, 4, Towarzystwo Ludoznawcze, Lwów.
- Fischer A., 1936, *Na granicy łemkowsko-bojkowskiej*, Kurier Literacko-Naukowy, dodatek do Ilustrowanego Kuriera Codziennego, 27, s. 10 [nr z dnia 27.01.1934].
- Fischer A., 1937, *Przedmowa (w:) J. Falkowski, Zachodnie pograncze Huculszczyzny. Dolinami Prutu, Bystrzycy Nadwórniańskiej, Bystrzycy Solotwińskiej i Łomnicy*, Prace Etnograficzne, 3, Towarzystwo Ludoznawcze, Lwów, s. 5.
- Fischer A., 1939, *Zarys etnografii Polski Południowo-Wschodniej*, Związek Polskich Towarzystw Naukowych, Lwów.
- Franco Ī., 1982, *Etnografična ekspediciâ na Bojkivšinu, Žovten'*, 8 (s. 113-118), 9 (s. 137-143).
- Gorin' G., 1996, *Roľ' sil'skogo duhovenstva v kul'turi Bojkivšini (w:) B. Čajkovs'kij, R. Silec'kij, V. Ivanovs'kij (red.), Bojkivšina. Īstorîâ ta sučasnist'*, Vid. „Fira-lüks”, L'viv, s. 52-53.
- Goško Ū., 1983, *Etnografični meži (w:) Ū. Goško (red.), Bojkivšina. Īstoriko-etnografične dosliďžennâ*, Naukova dumka, Kiiv.
- Gurkevič V., 1931, *Peredne slovo*, Litopis Bojkivšini, 1, 1, s. 1-5.
- Hryciuk G., 2003a, *Zmiany ludnościowe i narodowościowe w Galicji Wschodniej w latach 1931-1939 (w:) S. Ciesielski (red.), Przemiany narodowościowe na Kresach Wschodnich II Rzeczypospolitej 1931-1948*, Wyd. Adam Marszałek, Toruń, s. 93-126.
- Hryciuk G., 2003b, *Zmiany ludnościowe i narodowościowe w Galicji Wschodniej i na Wołyniu w latach 1939-1948 (w:) S. Ciesielski (red.), Przemiany narodowościowe na Kresach Wschodnich II Rzeczypospolitej 1931-1948*, Wyd. Adam Marszałek, Toruń, s. 149-240.
- Hudaš M.L., 1983, *Problema pohodžennâ nazvi „bojki” (w:) Ū. Goško (red.), Bojkivšina. Īstoriko-etnografične dosliďžennâ*, Naukova dumka, Kiiv, s. 44-47.
- Kirčiv R., 1983, *Fiziko-geografična charakteristika (w:) Ū. Goško (red.), Bojkivšina. Īstoriko-etnografične dosliďžennâ*, Naukova dumka, Kiiv, s. 29-32.
- Klimek S., 1932, *Terytoria antropologiczne*, Prace Geograficzne wydawane przez prof. E. Romera, 25, Lwów.
- Klimek S., 1939, *Rasa w zjawiskach społecznych*, ser. Veritas Liberabit Vos, 2, Wyd. Instytutu Wyższej Kultury Religijnej, Lwów.

- Kmit Ů., 1935, *Še pro Volosatij, Litopis Bojkivšini*, 5, 6, s. 1-9.
- Knážins'kij A., 1931, *Meži Bojkivšini*, Litopis Bojkivšini, 1, 1, s. 24-37.
- Kolberg O., 1976, *Dziela wszystkie*, 56, *Ruś Czerwona*, 1, Polskie Wydawnictwo Muzyczne, Kraków.
- Kopernicki I., 1889a, *Charakterystyka fizyczna Górali ruskich na podstawie własnych spostrzeżeń na osobach żywych*, Zbiór Wiadomości do Antropologii Krajowej, 13, Dział II, s. 1-54.
- Kopernicki I., 1889b, *O góralach ruskich w Galicji. Zarys etnograficzny według spostrzeżeń z podróży, odbytej w końcu lata 1888 r.*, Zbiór Wiadomości do Antropologii Krajowej, 13, Dział III, s. 1-34.
- Koziura K., 2011, *Opowieści z wnętrza karpackiej wioski. Słów kilka o regionie etnograficznym Bojkowszczyzny*, Siwerniak. Biuletyn Informacyjny SKPB w Lublinie, 6, 44, s. 2-6.
- Kuczera A., 1935, *Samborszczyzna. Ilustrowana monografia miasta Sambora i Ekonomji Samborskiej*, 1, nakł. Księgarni Nauczycielskiej w Samborze, Sambor.
- Kuczera A., 1937, *Samborszczyzna. Ilustrowana monografia miasta Sambora i Ekonomji Samborskiej*, 2, nakł. Księgarni Nauczycielskiej w Samborze, Sambor.
- Kutel'mah K., 1996, *Praslov'áns'ki relikti v kalendarnih obráдах bojkiv, lemkiu, guculiu* (w:) B. Čajkovs'kij, R. Silec'kij, V. Ivanovs'kij (red.), *Bojkivšina. Īstoriá ta sučasnist'*, Vid. „Fira-lüks”, L'viv, s. 77-78.
- Leszczycki S., 1935, *Zarys antropogeograficzny Łemkowszczyzny*, Wierchy, 13, s. 62-88.
- Libera Z., 1995, *Lud ludoznawców. Kilka rysów do opisanja fizjognomii i postaci ludu naszego, czyli etnograficzna wycieczka po XIX wieku* (w:) A. Posern-Zieliński (red.), *Etnologia polska między ludoznawstwem a antropologią*, Prace Komitetu Nauk Etnologicznych PAN, 6, s. 137-152.
- Lúznák M., 1996, *Populárizaciá istoriko-kul'turnoi spadšini periodičnimi vydannâmi Bojkivšini* (w:) B. Čajkovs'kij, R. Silec'kij, V. Ivanovs'kij (red.), *Bojkivšina. Īstoriá ta sučasnist'*, Vid. „Fira-lüks”, L'viv, s. 48-50.
- Lubicz-Czerwiński I., 1811, *Okolice Za-Dniestrską między Stryem i Łomnicą, czyli Opis Ziemi i dawnych klęsk lub odmian tej Okolicy, tudzież iaki jest lud prosty dla religii i dla Pana swego? Zgoła iaki ón jest? w całym sposobie życia swego lub w swych Zabobonach albo zwyczajach*, Drukiem Józefa Schnaydera, Lwów.
- Lukan' R., 1934, *Prizviša j nazvi Bojkevič, Bojki, Bojkivci, Bojko*, Litopis Bojkivšini, 4, 4, s. 12-20.
- Lukan' R., 1935, *Bojkivs'ki prizviša j nazvi*, Litopis Bojkivšini, 5, 5, s. 32-35.
- Majer J., Kopernicki I., 1877, *Charakterystyka fizyczna ludności galicyjskiej*, Zbiór Wiadomości do Antropologii Krajowej, 1, Dział II, s. 3-181.
- Moszyński K., 1937, *Niektóre przyczyny zróżnicowania kultury ludowej w Polsce*, Lud Słowiański, 4, 1, s. 65-117.
- Obreński J., Engelking A. (red.), 2005, *Dzisiejsi ludzie Polesia i inne eseje*, Instytut Filozofii i Socjologii PAN, Warszawa.
- Olszański T.A., 1991, *Nota od wydawcy*, (do reprintsu) J. Falkowski, B. Pasznyi, *Na pograniczu łemkowsko-bojkowskim*, Wyd. Stanisław Kryciński, Warszawa, s. 129-130.
- Olszański T.A., 1993, *O nazwie Bojków*, Almanach Karpacki „Płaj”, 6, s. 5-11.
- Ossadnik H., Radwański A., 2008, *Obszar badawczy Muzeum Budownictwa Ludowego w Sanoku (Bojkowie, Dolinianie, terytoria przejściowe, zmiany nazw)*. Cz. 1, Materiały Muzeum Budownictwa Ludowego w Sanoku, 37, s. 347-369.
- Ossendowski F.A., 2007, *Karpaty i Podkarpacie*, Wyd. Libra, Rzeszów (reprint z 1938 r.).
- Pol W., 1851, *Rzut oka na północne stoki Karpat*, Drukarnia Czasu, Kraków.
- Pol W., 1875-1878, *Dziela prozą Wincetego Pola*, t. 1-10, Nakładem F.H. Richtera, Lwów.

- Pol W., 1966, *Prace z etnografii północnych stoków Karpat*, ser. Archiwum Etnograficzne, 29, Polskie Towarzystwo Ludoznawcze, Wrocław.
- Pulnarowicz W., 1929, *U źródeł Sanu, Stryja i Dniestru (Historia powiatu turczańskiego)*, Wyd. Związku Strzeleckiego, Turka.
- Reinfuss R., 1936a, *W sprawie granicy łemkowsko-bojkowskiej*, Kurier Literacko-Naukowy, 7, dodatek do Ilustrowanego Kuriera Codziennego, 48, s. 14-15 [nr z dnia 17.02.1936].
- Reinfuss R., 1936b, *Wschodnia granica Łemkowszczyzny*, Kurier Literacko-Naukowy, 28, dodatek do Ilustrowanego Kuriera Codziennego, 193, s. 9-10 [nr z dnia 13.07.1936].
- Reinfuss R., 1936c, *Doły Sanockie. Lud ruski z okolic Sanoka*, Kurier Literacko-Naukowy, 41, dodatek do Ilustrowanego Kuriera Codziennego, 284, s. 7-8 [nr z dnia 12.10.1936].
- Reinfuss R., 1938, *Problem wschodniego zasięgu etnograficznego Łemkowszczyzny*, Komisja Naukowych Badań Ziemi Wschodnich, Warszawa.
- Reinfuss R., 1939, *Ze studiów nad kulturą materialną Bojków*, Rocznik Ziemi Górskich, 1, Wyd. Związku Ziemi Górskich, Warszawa, s. 238-279.
- Reinfuss R., 1948-1949, *Łemkowie jako grupa etnograficzna*, Prace i Materiały Etnograficzne, 7, s. 77-210.
- Reinfuss R., 1990, *Śladami Łemków*, Wyd. PTTK „Kraj”, Warszawa.
- Rieger J. (red.), 1991, *Atlas gwar bojkowskich*, 7, 2, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław.
- Rudnic'kij Ā., 1935, *Do bojkiv's'ko-naddnūstrāns'koi' movnoi' meži*, Litopis Bojkivšini, 5, 6, s. 9-14.
- Skorik M., 1931, *Pro nazvu „Bojki”*, Litopis Bojkivšini, 1, 1, s. 6-23.
- Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich. T. 1-15, 1880-1902*, red. F. Sulimierski, B. Chlebowski, J. Krzywicki i W. Walewski, nakł. F. Sulimierskiego i W. Walewskiego, Warszawa.
- Szemlej J., 1934, *Z badań nad gwarą łemkowską*, Lud Słowiański, 3, 2, s. 169-178.
- Talko-Hryncewicz J., 1913, *Człowiek na ziemiach naszych*, Wyd. J. Mortkowicza, Kraków.
- Tel'vak V., 1996, *M.S. Gruševs'kij pro pohodžennā Bojkiv (w:) B. Čajkovs'kij, R. Silec'kij, V. Ivanovs'kij (red.), Bojkivšina. Īstorîâ ta sučasnist'*, Vid. „Fira-lūks”, L'viv, s. 63-64.
- Vovk F., 1908, *Antropometrični dosli'di ukraïns'kogo naseleonnā Galičini, Bukovini j Ugoršini*, Materiali do Ukraïns'ko-rus'koi' etnologii, 10, s. 5-37.
- Węglarz S. (red.), 1997, *Tutejsi i inni. O etnograficznym źródnicowaniu kultury ludowej*, Łódzkie Studia Etnograficzne, 36, Polskie Towarzystwo Ludoznawcze, Łódź.
- Zięba A. (red.), 1997, *Łemkowie i łemkoznawstwo w Polsce*, Prace Komisji Wschodnioeuropejskiej, 5, Polska Akademia Umiejętności, Kraków.
- Zilins'kij Ī., 1938, *Pytannā pro lemki'v's'ko-bojkiv'ku movnu granicū*, Lud Słowiański, 4, 1, Dział A, s. 75-101.
- Żuliński T., 1877, *Kilka słów do etnografii Tucholców i mieszkańców wsi wołoskich w ziemi sanockiej na podgórzu Karpackiem*, Zbiór Wiadomości do Antropologii Krajowej, 1, Dział III, s. 108-112.

MATERIAŁY DO BADAŃ REGIONU

3. CHARAKTERYSTYKA MATERIAŁÓW ŹRÓDŁOWYCH DO HISTORII BOJKOWSZCZYZNY ZACHODNIEJ

MACIEJ AUGUSTYN
Muzeum i Instytut Zoologii
Polskiej Akademii Nauk

Każdy, kto próbował opracować jakiś temat związany z przeszłością omawianego regionu, zetknął się z podstawowym problemem, jakim jest niedostatek materiału źródłowego. Drugim z kolei utrudnieniem podstawowych nawet badań jest rozproszenie dokumentów po różnych instytucjach. Dlatego rozeznanie w kwestii umiejscowienia dokumentacji jest wiedzą bardzo ważną i w zasadzie trudno ją osiągnąć inaczej, niż przez wieloletnie kwerendy w archiwach i bibliotekach różnych państw.

Wiedza o tym, gdzie są przechowywane akta dotyczące poszczególnych dziedzin życia i regionów, jest odrębną dziedziną nauki. Specjaliści w dziedzinie archiwistyki wydają wiele pożytecznych prac, będących opisami poszczególnych zbiorów lub przewodnikami po zespołach archiwalnych. Zawsze jednak jest to spojrzenie ludzi będących wewnątrz archiwalnej struktury. Niniejszy rozdział napisany jest natomiast z pozycji poszukiwacza informacji, który musi przebrnąć przez ten specyficzny system, aby dotrzeć do poszukiwanych materiałów¹⁰. Należy mieć jednak świadomość, że w tak krótkiej formie można zawrzeć jedynie wskazówki dla badaczy regionu, bowiem pełne omówienie zasobu źródłowego do wszystkich zagadnień i potencjalnych tematów badawczych związanych

¹⁰ Autor skupił się przede wszystkim na informacjach pisanych, sporadycznie wspominając o materiałach kartograficznych, którym poświęcony jest rozdział 5.

z Bojkowszczyzną Zachodnią wymagałoby stworzenia kolejnej monografii poświęconej wyłącznie tej tematyce.

Podstawowym aksjomatem, o którym należy pamiętać rozpoczynając kwerendy, jest fakt, że dokumentacja archiwalna jest odzwierciedleniem systemu biurokratycznego, jaki funkcjonował w konkretnym miejscu i czasie. W praktyce oznacza to, że potrzebna jest wiedza, w jakiej jednostce administracyjnej, sądowniczej, wyznaniowej czy gospodarczej funkcjonował badany obszar w konkretnej epoce. Stan ten ulegał zmianom, choć nie tak często jak współcześnie. Z tej przyczyny postanowiono w pierwszej części rozdziału opisać odrębnie kolejne czasowe przedziały historyczne oraz dokumentację, jaką po sobie pozostawiały. W drugiej części przedstawione zostały natomiast najważniejsze zbiory archiwalne, w których znajdują się dokumenty związane z historią regionu.

3.1. Dokumentacja archiwalna – rys historyczny

Do 1340 r. omawiane ziemie były formalnie częścią różnych księstw ruskich. Nie ma wątpliwości, że aparat biurokratyczny państw był niezbyt rozwinięty. Dla obszaru historycznej Bojkowszczyzny Zachodniej nie zachował się żaden dokument sprzed 1340 r. – pojedyncze, znane zresztą tylko z odpisów, pochodzą z sąsiedniej Samborszczyzny i okolic Sanoka.

Również panowanie Kazimierza Wielkiego nie pozostawiło żadnej dokumentacji. Dopiero rządzący tu z ramienia króla Węgier, książę Władysław Opolczyk, zaprowadził administrację w zachodnim stylu pozostawiając po sobie bogatszy zbiór archiwaliów, jednak i pośród nich trudno natrafić na jakieś ślady informacji o omawianych obszarach.

Dopiero przywrócenie rządów polskich na początku panowania królowej Jadwigi i Władysława Jagiełły przyniosło stabilizację wewnętrzną, za którą poszło porządkowanie spraw administracyjnych oraz gospodarczych. Wydano wówczas wiele przywilejów lokacyjnych i z nadaniami posiadłości ziemskich. Zazwyczaj są to pierwsze wzmianki o konkretnej miejscowości, jak np. o Hoszowie czy Rajskiem. Dokumentacja ta powstawała na dwóch poziomach: administracji centralnej i lokalnej. Przywileje monarchów sporządzała kancelaria królewska. Ich odpisy lub oblaty przechowywano w ówczesnym archiwum centralnym, zwanym dziś Metryką Koronną. Analogiczną dokumentację wytwarzała kancelaria Wielkiego Księstwa Litewskiego, czasami zresztą następowało przemieszanie kompetencji, stąd w tej ostatniej znajdują się pojedyncze dokumenty dla ziemi przemyskiej i sanockiej. Najstarsze księgi Metryki Koronnej były wydawane drukiem od 1905 r. przez Teodora Wierzbowskiego w ramach serii „*Matricularum Regni Poloniae Summaria...*”. Obecnie dzieło to, jako „*Sumariusz Ksiąg Metryki Koronnej*”, jest kontynuowane, choć z punktu widzenia historyków w zbyt wolnym tempie. Metryka Koronna, a dokładniej to, co z niej ocalało, przechowywana jest w Archiwum Głównym Akt Dawnych (AGAD) w Warszawie oraz fragmentarycznie w Szwecji (Zielińska, 1992).

Administracja lokalna funkcjonowała w stolicach ziem, czyli odpowiednio dla poszczególnych części omawianego terytorium – w Sanoku i Przemyślu. Wytwarzała ona dokumentację w postaci ksiąg grodzkich i ziemskich, stanowiących podstawowe źródło informacji o dziejach regionalnych Polski w epoce przedrozbiorowej. Również w tym wypadku najstarsze księgi wydane zostały drukiem w serii „Akta Grodzkie i Ziemskie” (AGZ; tomy I-XXV w latach 1868-1935), ale niestety to pożyteczne dzieło nie jest kontynuowane. Oryginalne dokumenty przechowywane są w Centralnym Państwowym Archiwum Historycznym Ukrainy we Lwowie (CPAHU).

Od XV w. pojawiają się kolejne cenne źródła związane ze skarbowością. Szczególnie wartościowe są rejestry poborowe, czyli zapisy wymiaru podatku gruntowego, oddające dość wiernie potencjał gospodarczy poszczególnych miejscowości; mniej wartościowe są natomiast spisy podatków zwanych podymne i pogłowne. Podstawowy zbiór tych dokumentów gromadzony był w Archiwum Skarbu Koronnego. Na przełomie XIX/XX w. wybrane spisy podatkowe wydał A. Jabłonowski w serii „Źródła Dziejowe”, zaś od 1997 r. dzieło jego kontynuują Z. Budzyński i A. Przyboś w ramach serii „Polska południowo-wschodnia w epoce nowożytnej. Źródła dziejowe”. Większość tej dokumentacji przechowywana jest w AGAD w zespole „Archiwum Skarbu Koronnego”, sporo rejestrów podatkowych znajduje się także w CPAHU we Lwowie, w Ossolineum we Wrocławiu oraz Bibliotece Naukowej Polskiej Akademii Umiejętności i Polskiej Akademii Nauk w Krakowie (Pełc, 2001)

W tym samym czasie zaczęły powstawać dokumenty o strukturach funkcjonujących tu instytucji religijnych, tj. Cerkwi prawosławnej i Kościoła rzymskokatolickiego. Początkowo były to nikiłe wzmianki, z czasem jednak ilość informacji narastała. W XVI w. pojawiły się na tej ziemi wyznania protestanckie i mojżeszowe, jednak dla omawianego obszaru prawie całkowicie nieudokumentowane.

Archiwalia związane z Cerkwią znajdują się obecnie w Archiwum Państwowym w Przemyślu, natomiast dotyczące Kościoła rzymskokatolickiego w Archiwum Archidiecezjalnym w Przemyślu. Ze względu na fakt, że parafie obu tych wyznań miały znaczne posiadłości ziemskie, część informacji znaleźć można w dokumentacji podatkowej i gospodarczej (Krochmal, 1993).

W XVI i XVII w. zaczęły powstawać rozbudowane organa zarządów dóbr prywatnych. Niektóre latyfundia magnackie, jak przykładowo dobra Kmitów, były bardzo rozległe i kierowanie nimi wymagało sprawnej administracji. Wytwarzała ona różnego typu dokumentację, głównie gospodarczą, ale też np. sądowniczą, która jest wyjątkowo cennym źródłem z tej epoki. Najważniejsze dla omawianego regionu są zbiory po latyfundiach Kmitów i ich późniejszych spadkobiercach: Stadnickich, Ossolińskich, Mniszchów i hr. Krasickich. Niestety uległy one rozproszeniu i dziś znajdują się w Archiwum Państwowym w Przemyślu, AGAD, Ossolineum i Bibliotece im. Stefanyka we Lwowie.

Pewna dokumentacja zachowała się po zarządach dóbr średniej własności szlacheckiej, jak hr. Konarskich, Urbańskich, hr. Fredrów czy hr. Łosiów, głównie w Archiwum Państwowym w Przemyślu i w Ossolineum. Znacznie gorzej jest z miejscowościami będącymi własnością szlachty jedno- czy dwuwioskowej. Tu struktury biurokratyczne praktycznie nie istniały, więc i nie było wielu archiwaliów. Nieliczne pozostałości przechowywane są głównie w Ossolineum, jak

np. „Kronika rodziny Ustrzyckich”. Często taka dokumentacja przemieszana jest z materiałami o charakterze genealogicznym czy heraldycznym, które rodziny szlacheckie przechowywały przez stulecia. Papiery rodzinne rozproszone są po różnych zbiorach, często prywatnych. W takim wypadku jedyną drogą ich poznania jest zdobycie zaufania właścicieli dokumentacji.

Znacznie lepiej zachowały się dokumenty dotyczące dóbr królewskich – w omawianym wypadku ekonomii samborskiej, starostwa przemyskiego i krośnieńskiego. Niektóre przywileje czy lustracje zostały wydane drukiem (np. Chłapowski i Żytkowicz, 2001), inne przechowywane są w AGAD, archiwach lwowskich i w Ossolineum.

Praktycznie nic nie wiadomo o istnieniu jakiegokolwiek dokumentacji samorządów wiejskich – najcenniejszego źródła do historii wsi. Przypuszczalnie w wielu górskich wsiach żadnych ksiąg gminnych nie prowadzono, jednak przynajmniej pojedyncze dokumenty musiały być sporządzane. Wciąż istnieje niewielka nadzieja, że kryją się w innych zbiorach i zostaną ujawnione poprzez dokładne kwerendy.

W zasadzie do końca istnienia I Rzeczypospolitej opisany system administracyjno-gospodarczy funkcjonował niezmienny, dlatego archiwalia z tego okresu mają jednorodny charakter. Radykalna zmiana nastąpiła w 1772 r. Południowe ziemie Polski pod nazwą Galicji i Lodomerii stały się częścią monarchii Habsburgów. Rządy austriackie oznaczały nie tylko zmianę panującego. Diametralnie zmienił się system administracyjny. I Rzeczypospolita była państwem zdecentralizowanym, z samorządami na wszelkich szczeblach jednostek administracyjnych. Dodatkowo każda posiadłość ziemska nieprzypadkowo była w tym czasie nazywana państwem. Szlachcic posesjonat na obszarze swych dóbr był praktycznie niezależnym władcą, zaś zakres ingerencji monarchy i urzędników w sprawy wewnętrzne poszczególnych dóbr był minimalny.

Monarchia Habsburgów Marii Teresy i Józefa I była natomiast państwem skrajnie scentralizowanym. Organa administracji wszystkich szczebli starały się kontrolować każdą dziedzinę życia. Teoretycznie zresztą prawie każda decyzja należała do samego monarchy, zaś Józef I starał się tę centralistyczną ideę w praktyce realizować.

Taka sytuacja oznaczała wytwarzanie olbrzymiej ilości dokumentów, zarówno typowo biurokratycznych, jak i opisowych, dla każdej dziedziny życia, a co za tym idzie – powstanie z czasem wielkiej masy archiwaliów. Dla przykładu dla całej Galicji dokonano jeszcze w XVIII w. pełnego obmiaru gruntów i to ze stosunkowo dużą dokładnością, dzięki czemu powstała jednorodna dokumentacja zawierająca nie tylko pełne dane własnościowe, ale również kategorie użytkowania gruntów, rodzaje upraw, typy łąk i pastwisk itp. Metryka Józefińska, bo o niej mowa, jest przechowywana w CPAHU we Lwowie. Ta „baza danych” była zresztą aktualizowana, zaś w drugiej dekadzie XIX w. ponowiono obmiary tworząc kolejny zbiór danych o gruntach Galicji, nazwany z czasem Metryką Franciszkańską. Warto tu zaznaczyć, że oba te zbiory są powiązane, bowiem dla każdej działki w Metryce Franciszkańskiej istnieje odnośnik do jej odpowiednika w Metryce Józefińskiej z ewentualnymi adnotacjami o zmianach (Pirożenko i Siverska, 1965). Kontynuacją tej dokumentacji był Kataster Galicyjski z mapami

katastralnymi oraz księgi wieczyste. W sumie daje to pełny obraz sytuacji w dziedzinie stosunków własnościowych dla każdego podmiotu gospodarczego w Galicji od 1782 do 1939 r.

Analogiczną „bazą danych” są księgi metrykalne prowadzone w jednolitym systemie na obszarze całej monarchii i zawierające pełne informacje o ludności. Powszechnie traktuje się je jako dane o charakterze wyznaniowym. Duchowny prowadzący rejestry urodzeń, ślubów i zgonów, wykonywał to jednak pod kontrolą państwa. Wyznaniowy charakter miały adnotacje o chrztach, konfirmacjach, czy obrzezaniu. W efekcie aparat państwowy miał do dyspozycji dość szczegółową informację o każdym obywatelu, niezależnie od narodowości i wyznania. Takich zbiorów dokumentów było znacznie więcej, zaś nawet pobieżne ich opisywanie wymagałoby odrębnego, dużego opracowania. Najważniejsze z nich zostaną wymienione przy opisach poszczególnych archiwów.

Olbrzymia część dokumentacji spływała do Wiednia, gdzie trafiała do odpowiednich organów rządowych. Z czasem była archiwizowana i obecnie znajduje się w zbiorach Archiwum Państwowego w Wiedniu (Gaul, 2003). Część dokumentacji na podstawie umów międzynarodowych przekazana została niepodległej Polsce i znajduje się w AGAD. Pozostałą część archiwaliów przechowywano w Galicji, głównie we Lwowie, dlatego największe zbiory dokumentów dla dziejów Galicji dla omawianego regionu znajdują się w CPAHU.

Austriacka machina biurokratyczna sprawnie dokumentowała to, co miało znaczenie dla habsburskiej monarchii. Zupełnie natomiast było jej obojętne, co dzieje się z archiwaliami ważnymi dla dziejów podległych narodów – Polaków, Ukraińców czy Żydów. Zniszczeniu ulegały cenne dokumenty z czasów Rzeczypospolitej. Wobec takiego stanu rzeczy zaczęły pojawiać się inicjatywy społeczne czy nawet indywidualne mające na celu gromadzenie archiwaliów i ich odpowiednie opracowanie. Wiele takich archiwów stworzyły rodziny ziemiańskie z książętami Czartoryskimi na czele. Dla omawianego obszaru największe zasługi położył Aleksander hr. Stadnicki, który część dokumentów wydał w 1848 r. w zbiorze pt. *O wsiach tak zwanych wołoskich na północnych stokach Karpat*. Najważniejszą tego typu instytucją stał się Zakład Narodowy im. Ossolińskich, gdzie powstał olbrzymi zbiór rękopisów z obszaru całej dawnej Rzeczypospolitej i krajów ościennych. Po wojnie zbiory zostały podzielone: część trafiła do Wrocławia, gdzie kontynuowana jest działalność Ossolineum, zaś część pozostała we Lwowie i jest najbardziej wartościowym składnikiem zbiorów Biblioteki im. W. Stefanyka NAN Ukrainy. Podobną funkcję pełniła Polska Akademia Umiejętności w Krakowie, która również posiada bogaty zbiór archiwaliów (Orzeł i Pękalska, 2008).

Warto tu zaznaczyć, że w regionie istniały też archiwa prywatne. Bogatą kolekcję dokumentów posiadali hr. Krasicy w Lesku oraz wybitny ukraiński etnograf i historyk M. Zubrzycki – proboszcz greckokatolicki w Mszańcu, a później w Berehach Dolnych. Przymuszczalnie nieco mniejszych kolekcji było więcej, ale większość dokumentów w nich zgromadzonych została zniszczona lub zaginęła w I i II wojnie światowej.

Po odzyskaniu przez Polskę niepodległości system administracyjny na szczeblu lokalnym nie uległ większym zmianom. Powstały natomiast województwa i do tych centrów administracyjnych spływała dokumentacja. Pamiętać przy tym

trzeba, że powiat leski i staromiejski podlegały pod Lwów, natomiast powiat turczański należał do 1931 r. do woj. stanisławowskiego. Miało to swoje konsekwencje w obiegu dokumentów. W 1934 r. wprowadzono dodatkowy szczebel administracji lokalnej, czyli gminy zbiorowe. Dokumentacja po nich nie jest bogata, bowiem działały bardzo krótko.

Ważnym zjawiskiem było powstanie ukraińskich instytucji kulturalnych, przy których powstały muzea Łemkowszczyzny w Sanoku i Bojkowszczyzny w Samborze. Prócz zbiorów etnograficznych gromadziły one również archiwalia, co uratowało wiele cennych dokumentów przed zniszczeniem.

Państwo polskie przestało istnieć we wrześniu 1939 r. po agresji Niemiec i ZSRR, co miało tragiczny wpływ na losy archiwaliów z okresu międzywojennego, szczególnie w sowieckiej strefie okupacyjnej. Część archiwów po polskiej administracji w barbarzyński sposób spalono. Tak stało się z dokumentami np. administracyjnymi i sądowymi w Lesku, Ustrzykach Dolnych i Samborze. Istnieją też przesłanki by sądzić, że niebezpieczne dla ludności akta (jak wykazy poborowych) zniszczyli bardziej przewidujący mieszkańcy regionu. Jednak największe zniszczenia dokonały się w sposób znacznie bardziej prozaiczny. sowieckie imperium było krajem totalnego niedostatku wszystkich artykułów, w tym m.in. papieru, zatem zapisane z jednej strony akta posłużyły do korespondencji sowieckim urzędnikom¹¹. Wydaje się, że w ten właśnie sposób „przetworzono” zdecydowanie więcej dokumentów, niż ich celowo zniszczono. Jakiś ich drobny fragment został zarchiwizowany jako dokumentacja sowieckiej administracji.

Pod okupacją niemiecką prawdopodobnie celowej likwidacji akt administracyjnych nie było. Planowo zniszczono natomiast dokumentację po wymordowanej ludności żydowskiej. Z tej przyczyny trudno dziś odnaleźć pojedyncze nawet dokumenty do historii bieszczadzkich Żydów. Celowo wyniszczono także wiele pamiątek kultury polskiej.

Kolejna faza destrukcji przyszła w 1944 r. Nauczeni doświadczeniami z 1939 r. mieszkańcy regionu zdawali już sobie sprawę, jak niebezpieczne mogą być w rękach Sowietów dokumenty z poprzedniej epoki. Celowo więc je niszczone i to w olbrzymich ilościach. Jedno z takich miejsc, gdzie palono akta, odkopano w Czarnej¹². Tysiące spalonych kart leżało pod grubą warstwą ziemi, niektóre zresztą były jeszcze czytelne, m.in. spisy mieszkańców gminy z lat 40. XX w. Ponadto wszystko, co znalazło się na jej drodze, niszczyła w czasie postojów Armia Czerwona. Zdesperowani żołnierze, których szanse przeżycia były znikome, z pogardą dewastowali każde miejsce, w którym się znaleźli. Papier był dla nich szczególnie cenny, nadawał się bowiem do robienia skrętów.

Po przejściu frontu, zarówno po sowieckiej, jak i po polskiej stronie granicy, rozgorzały walki z podziemiem ukraińskim, podczas których zniszczono wiele miejsc, gdzie przechowywano akta. Również w trakcie masowych wysiedleń

¹¹ Autor w swojej kolekcji posiada kilka takich dokumentów. Na odwrocie papieru firmowego polskiej spółki naftowej z przedwojenną korespondencją znajdują się rozporządzenia wydane przez sowiecki wydział.

¹² Autor uczestniczył osobiście w wizji lokalnej, kiedy robotnicy kopiący wodociąg na terenie parku w Czarnej przekopali grubą warstwę spalonych papierów zalegającą około 1,5 m pod ziemią.

nikt nie przykładał wagi do zabezpieczenia dokumentów, np. po samorządach wiejskich.

W efekcie większość archiwaliów z 1. połowy XX w. związanych ze społecznością regionu została zniszczona. Luki w archiwaliach są tak olbrzymie, że ustalenie podstawowych nawet faktów często bywa niemożliwe. Paradoksalnie łatwiej jest badać dzieje regionu w XIX w., z którego akta zarchiwizowano wcześniej i dzięki temu przetrwały.

3.2. Księgi metrykalne

Księgi metrykalne są bez wątpienia najważniejszym źródłem do odtwarzania dziejów zarówno lokalnej społeczności, jak i poszczególnych rodzin. Analiza zamieszczonych tam zapisów jest podstawą praktycznie każdej historycznej pracy naukowej, a także coraz popularniejszych w Polsce opracowań genealogicznych. Dlatego właśnie od nich rozpoczynamy, niejako tytułem wstępu, opis zbiorów archiwalnych.

Z dotychczasowych kwerend wynika, że dla okresu przedrozbiorowego księgi metrykalne zachowały się jedynie dla parafii rzymskokatolickich. Przechowywane są w Archiwum Archidiecezjalnym w Przemyślu oraz w Ossolineum. Księgi metrykalne we wszystkich parafiach innych wyznań i obrządków zaczęto prowadzić pod koniec XVIII w., a najczęstszą datą początkową jest 1784 r.

Miejsmem przechowywania dokumentów metrykalnych był urząd parafialny, jednak w okresie międzywojennym najstarsze księgi trafiały do archiwów diecezjalnych i tam były archiwizowane. Do Kurii Biskupiej odsyłano też duplikaty ksiąg metrykalnych. Ubytek ksiąg następował podczas różnego rodzaju zdarzeń losowych, szczególnie pożarów. Przykładowo najstarsze księgi Urzędu Metrykalnego Izraelickiego w Ustrzykach Dolnych spłonęły wraz ze starą, drewnianą synagogą jeszcze w XIX w. Spore straty poniósł ten typ dokumentacji w czasie I wojny światowej. Znacznie jednak tragiczniejsze okazały się wydarzenia z lat 1939-1951, kiedy to wiele ksiąg zostało zniszczonych lub rozproszonych. Po wojnie ocalałe materiały zostały przekazane do Urzędów Stanu Cywilnego, które z kolei po upływie 100 lat od najstarszego wpisu przekazują je do właściwego dla tego obszaru Archiwum Państwowego w Sanoku.

W wyniku perturbacji powojennej historii największy zbiór ksiąg metrykalnych z regionu znajduje się obecnie w Archiwum Państwowym w Przemyślu. W miarę upływu czasu powiększa się też zbiór AP w Sanoku, pewne księgi znajdują się również w AGAD w Warszawie. Duża ilość akt tego typu dla parafii rzymskokatolickich przechowywana jest w Archiwum Archidiecezjalnym w Przemyślu, pojedyncze materiały zaś w zbiorach Ossolineum, Biblioteki im. Czartoryskich czy Muzeum Historycznego w Sanoku. Nieoficjalnie wiadomo również o księgach metrykalnych znajdujących się w rękach prywatnych, ale dotarcie do nich jest wyjątkowo trudne.

Poza granicami kraju spory zasób akt metrykalnych znajduje się we Lwowie i innych archiwach ukraińskich, brak jest jednak pełnej informacji w kwestii

poszczególnych parafii. Największy na świecie zbiór kopii ksiąg metrykalnych znajduje się w „Family History Library” w Salt Lake City w stanie Utah w Stanach Zjednoczonych. Zbiór ten powstał na potrzeby kościoła Mormonów, jednak dostępny jest dla wszystkich poprzez czytelnie (Family Search Center). Zamówić tam można do wglądu każdy mikrofilm ze zbiorów Biblioteki (więcej informacji o zasobach: <https://www.familysearch.org/eng/library/fhlc>). Dla badaczy z Polski ważne jest, że w zasobach tych zgromadzono sporo dość trudno dostępnych kopii ksiąg z archiwów ukraińskich. W Polsce, w przeciwieństwie do Stanów Zjednoczonych i Zachodniej Europy, sieć takich czytelni jest skromna (2 czytelnie).

Przechodząc do szczegółowego omawiania zasobów archiwów należy wspomnieć, że kwerendy warto rozpocząć od wizyty w Europejskim Portalu Archiwalnym, który zapewnia dostęp do informacji na temat materiałów i instytucji z różnych krajów europejskich (<http://www.archivesportaleurope.net/pl>). Wyłącznie polskie zasoby można natomiast przeglądać w postaci internetowych baz danych, stworzonych i administrowanych przez Naczelną Dyрекcję Archiwów Państwowych. Są to: SEZAM (System Ewidencji Zasobu Archiwalnego), IZA (Inwentarze Zespołów Archiwalnych), ELA (Ewidencje Ludności w Archiwaliach) oraz PRADZIAD (Program Rejestracji Akt Metrykalnych i Stanu Cywilnego) (więcej: <http://www.archiwa.gov.pl/pl/bazy-danych.html>). Obecnie Narodowe Archiwum Cyfrowe tworzy także Zintegrowany System Informacji Archiwalnej ZoSIA (www.szukajwarchiwach.pl). Opis zbiorów rozpoczniemy od archiwów województwa podkarpackiego, jako właściwych organizacyjnie dla omawianego obszaru.

W kolejnych wykazach przedstawiono tylko te zespoły akt, które uznano za najbardziej użyteczne do badań przeszłości Bojkowszczyzny Zachodniej. Za podstawowe kryterium selekcji uznano w tym wypadku ilość informacji o regionie zawartą w poszczególnych zespołach archiwalnych.

3.3. Archiwa polskie

3.3.1. Archiwa regionalne

Archiwum Państwowe w Rzeszowie Oddział w Sanoku (tab. 3.1)

W omawianym regionie, według podziału organizacyjnego Archiwów Państwowych w Polsce, akta podlegające stosownym przepisom z różnorodnych instytucji i przedsiębiorstw spływają do Archiwum Państwowego w Rzeszowie Oddział w Sanoku. Oddział powstał stosunkowo późno, więc dominują w nim akta powojenne. Najbardziej wartościowy dla badacza zbiór, to zespół „Urząd Katastralny w Ustrzykach Dolnych” z dużą liczbą map katastralnych i operatów pomiarowych. Podobną wartość mają zespoły zawierające księgi metrykalne. Zaznaczyć tu trzeba, że skomplikowana, a czasami wręcz absurdalna struktura polskich jednostek administracyjnych i gospodarczych powoduje, że dokumentacja spływa do central w odległych miejscach kraju i tam jest archiwizowana (Byszuk, 1998).

Tabela 3.1. Wybrane zespoły akt z Archiwum Państwowego w Rzeszowie Oddział w Sanoku

Nr zespołu	Nazwa zespołu	Daty krańcowe
29	Akta gminy Wołkowyja	1946-1951
30	Akta Gminy Baligród	1944-1947
32	Akta Gminy Cisna	1944-1954
57	Akta Gminy Łobozew	1935-1954
64	Starostwo Powiatowe Leskie	1944-1946
67	Powiatowa Rada Narodowa w Lesku	1945
141	Powiatowy Urząd Ziemski w Lesku	1944-1946
147	Urząd Katastralny w Ustrzykach Dln.	1851-1939
150	Powiatowy Urząd Ziemski w Sanoku	1920-1929
216	Starostwo Powiatowe w Lesku	1849-1939
406	Pełnomocnik ds. przejęcia majątku radzieckiego w Ustrzykach Dln.	1951
431	Akta stanu cywilnego Parafii Greckokatolickiej w Cisnej	1784-1903
460	Akta stanu cywilnego Parafii Greckokatolickiej w Tarnawie k. Dobromila i w Lipiu k. Czarnej	1885-1890
473	Akta stanu cywilnego Parafii Greckokatolickiej w Wołkowyi	1844-1876
462	Księgi gruntowe z powiatu sądowego Baligród	1892-1942
524	Sąd Grodzki w Lutowiskach	1925-1950

Archiwum Państwowe w Rzeszowie (tab. 3.2)

Największy objętościowo zbiór w województwie podkarpackim posiada Archiwum w Rzeszowie. Najobszerniejsza część jego zasobów to dokumentacja administracji szczebla wojewódzkiego, głównie z okresu powojennego, ale też lat wcześniejszych (Irzyk i Gieroń, 2002). W badaniach nad dziejami Bojkowszczyzny Zachodniej najcenniejszy jest zespół „Kataster gruntowy” oraz inne materiały kartograficzne przekazane przez Wojewódzki Ośrodek Dokumentacji Geodezyjnej i Kartograficznej, zaś dla okresu powojennego – archiwalia Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Partii Robotniczej (później Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej), słabo dotychczas wykorzystywane przez badaczy. Część dokumentacji dostępna jest w postaci skanów w internecie (<http://szukajwarchiwach.pl/59#tabZasoby>).

Tabela 3.2. Wybrane zespoły akt z Archiwum Państwowego w Rzeszowie

Nr zespołu	Nazwa zespołu	Daty krańcowe
818	Wojewódzka Komisja d/s Upaństwowienia Przedsiębiorstw w Rzeszowie	1941-1952
124	Wojewódzka Rada Narodowa w Rzeszowie	1944-1950
36	Urząd Wojewódzki w Rzeszowie	1944-1950
1313	Kataster gruntowy: Mapy katastralne, operaty pomiarowe	1850-1939

Archiwum Państwowe w Rzeszowie Oddział w Skołyszynie (tab. 3.3)

Dla historii gospodarczej regionu bardzo ważne są zbiory Oddziału Archiwum Państwowego w Skołyszynie. Spływały tam bowiem akta przedsiębiorstw naftowych mających siedzibę w Krośnie i Jaśle, w tym dokumentacja z XIX i I. połowy XX w. Wydaje się, że najcenniejszy dla badań regionalnych jest zespół „Spółki naftowe zjednoczone w Grupie Małopolska” (Byszuk, 1998).

Tabela 3.3. Wybrane zespoły akt z Archiwum Państwowego w Rzeszowie Oddział w Skołyszynie

Nr zespołu	Nazwa zespołu	Daty krańcowe
56	Zbiór szczątków zespołów akt spółek naftowych	1922
244/44	Towarzystwo Naftowe „Polana”, Kopalnia w Polanie	1922
	Spółki naftowe zjednoczone w Grupie Małopolska	
89	Tereny w Czarnej – Nabycie praw naftowych	1937
156	Tereny w Skorodnem – Nabycie praw naftowych	1936
176	Tereny w Ustrzyckiem ujęte łącznie dla gminy Czarna, Leszczowate, Skorodne	1936-1938

Archiwum Państwowe w Przemyślu (tab. 3.4)

Bardzo bogate zbiory dla omawianego regionu posiada Archiwum Państwowe w Przemyślu (Dziedziuk, 1993). Jest to jednostka organizacyjna powstała po wojnie, jednak do jej zasobów trafiły akta znacznie starszych instytucji, m.in. Biskupstwa Greckokatolickiego w Przemyślu i Archiwum Miasta Przemyśla (Krochmal, 1995, 2000) oraz dokumentacja po organach administracyjnych z czasów austriackich i okresu międzywojennego (Laska, 2002). Wydaje się, że najbardziej cenne dla historycznych poszukiwań są dokumenty z następujących zespołów: „Archiwum Greckokatolickie Biskupstwa w Przemyślu”, „Archiwum Geodezyjne” oraz „Archiwum Zamku Leskiego Krasickich”. Sporo jest też akt do badań szczegółowych, jak księgi metrykalne prawie wszystkich parafii greckokatolickich (Krochmal i Proksa, 1998), akta administracji szkolnej (Dalecki, 1994) i notarialne. Podobnie jak w przypadku Archiwum w Rzeszowie, spora część dokumentacji, w tym mapy katastralne, dostępna jest obecnie w postaci skanów w internecie (<http://szukajwarchiwach.pl/56#tabZasoby>).

Tabela 3.4. Wybrane zespoły akt z Archiwum Państwowego w Przemyślu

Nr zespołu	Nazwa zespołu	Daty krańcowe
124	C.K. Urząd Powiatowy w Baligrodzie	1863-1865
22	C.K. Starostwo w Sanoku	1870-1919
23	Starostwo Powiatowe Sanockie	1918-1939
24	Starostwo Powiatowe w Sanoku	1939-1944
554	Starostwo Powiatowe w Sanoku	1944-1950
10	Państwowy Urząd Repatriacyjny Powiatowy Oddział w Sanoku. Delegatura w Lesku	1945-1950
3	Państwowy Urząd Repatriacyjny. Oddział Wojewódzki w Rzeszowie	1944-1950
78	C.K. Notariusz Marceli Wisłocki w Dobromilu	1870-1877
979	C.K. Notariusz Alojzy Schneider w Dobromilu	1884-1899
980	C.K. Notariusz Józef Mikułowski w Dobromilu	1891-1896
981	C.K. Notariusz Ludwik Rzewuski w Dobromilu	1896-1905
982	C.K. Notariusz Jędrzej Pawlisz w Dobromilu	1905-1909
983	C.K. Notariusz Felicjan Girzelowski w Dobromilu	1910-1913
984	Notariusz Teodor Glixelli w Dobromilu	1919-1922
986	Notariusz Witold Kosturkiewicz w Dobromilu	1923-1927
987	Notariusz Teodozy Budzynowski w Dobromilu	1929-1933
988	Notariusz Anatol Sobel w Dobromilu	1934-1939
985	Notariusz Wiktor Winnicki w Dobromilu	1934-1939

Nr zespołu	Nazwa zespołu	Daty krańcowe
731	Notariusz Feliks Wiśniowski w Lutowiskach	1916-1917
732	Notariusz Artur Blumenfeld w Ustrzykach Dolnych	1894-1896
535	Dyrekcja Lasów Państwowych Okręgu Rzeszowskiego w Tarnowie	1920-1950
916	Lasy prywatne i państwowe – zbiór planów gospodarczych	1894-1954
354	Okręgowy Zarząd Lasów Państwowych w Przemyślu	1928-1975
142	Archiwum Greckokatolickiego Biskupstwa w Przemyślu	1291-1946
143	Kapituła greckokatolicka w Przemyślu	1551-1946
857	Grekokatolickie Urzędy Dekanalne	1784-1945
147	Parafie grekokatolickie województwa rzeszowskiego	1760-1946
892	Akta rodziny Konarskich z Dubiecka	1808-1944
162	Akta rodziny Urbańskich z Haczowa	1602-1860
158	Archiwum Zamku Leskiego Krasickich	1471-1924
56	Archiwum Geodezyjne: mapy katastralne i operaty pomiarowe	1850-1939

Archiwum Archidiecezjalne w Przemyślu

Archiwum to jest instytucją mającą ciągłość w gromadzeniu akt od kilku stuleci. Już sam ten fakt powoduje, że jest to bezcenny zbiór dla terenu każdej podległej tej diecezji parafii. Jest to archiwum dość hermetyczne – z tego względu nazwy zespołów dokumentów (wyjątkowo bez numerów i dat krańcowych) podano za publikacjami ks. J. Kwolka (1927, 1928). Do potencjalnie użytecznych do badań nad historią regionu należą: Ekstrakty metrykalne (parafie rzymskokatolickie Baligród, Borynia, Hoczew, Jasień, Lutowiska, Turka, Wołkowyja), Akta notariatu, Liber privilegiorum ecclesiarum, Wizytacje generalne, Księgi dekanalne, Księgi kancelaryjne, Akta wizytacyj biskupich, Akta wizytacyj dziekańskich, Fasje probostw, Akta stosunków z Rusinami od r. 1749-1879, Różne zestawienia statystyczne z pojedynczych parafii, Księgi parafialne.

Archiwa Muzealne (Sanok, Przemyśl, Rzeszów, Łańcut, Bóbrka)

Dokumenty związane z regionem różnymi drogami trafiły do działających na terenie województwa muzeów. Akta te zresztą stanowią niewielką część ich zbiorów. Podczas dotychczasowych kwerend stwierdzono istnienie takowej dokumentacji w Muzeum Historycznym w Sanoku, Muzeum Budownictwa Ludowego w Sanoku, Muzeum Okręgowym w Rzeszowie, Muzeum Narodowym Ziemi Przemyskiej, Muzeum – Zamek w Łańcucie, Muzeum Przemysłu Naftowego i Gazowniczego im. Ignacego Łukasiewicza w Bóbrce. Nie można zresztą wykluczyć, że na skutek skomplikowanych losów dawnych mieszkańców regionu, akta przez nich przechowywane mogły trafić do różnych placówek tego typu w całym kraju.

3.3.2. Archiwa centralne

Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie (tab. 3.5)

AGAD kontynuuje działalność centralnych archiwów państwowych teoretycznie od początków państwa polskiego, a w praktyce od XIII w. Z tej przyczyny znajdują się tu akta kancelarii władców Polski (Metryka Koronna), których ułamek dotyczy omawianego obszaru. W ramach projektu Narodowego Programu Rozwoju

Humanistyki pt. „Udostępnienie w Internecie Metryki Koronnej, księgi wpisów” akta te, obejmujące okres 1447-1795 i składające się z 361 tomów, można obecnie przeglądać on-line (<http://pther.eu/MK/galerie.html>). Drugi cenny dla badań zespół to Archiwum Skarbu Koronnego, w którym znajdują się m.in. spisy podatkowe – podstawowe źródło dla dziejów regionalnych w XVI-XVIII w. Z okresu zaborów znajdują się tu akta czterech podstawowych austriackich ministerstw przekazane Polsce po 1918 r. W zbiorach tych jest wiele szczegółowych dokumentów dla licznych miejscowości w Bieszczadach. Innym, wyjątkowo cennym zespołem, jest zbiór A. Czołowskiego, który trafił tu ze Lwowa. Zespół Archiwum jest oczywiście o wiele bogatszy, jednak szerszy opis przerósłby ramy tego opracowania (Karwasińska, 1975). Większość podstawowych zespołów ma szczegółowe katalogi dostępne w internecie, co znakomicie ułatwia szczegółowe kwerendy (<http://www.agad.archiwa.gov.pl/about/index.html>).

Tabela 3.5. Wybrane zespoły akt z Archiwum Głównego Akt Dawnych w Warszawie

Nr zespołu	Nazwa zespołu	Daty krańcowe
4	Metryka Koronna	1447-1795
	Księgi wpisów i dekretów polskiej kancelarii królewskiej	
7	Archiwum Skarbu Koronnego	1388-1781
311	C.K. Ministerstwo Robót Publicznych	1897-1918
32	Budowa gmachu sądu powiatowego w Baligrodzie: zakup placu pod budowę i opracowanie projektu gmachu	
307	C.K. Ministerstwo Spraw Wewnętrznych	1848-1918
309	C.K. Ministerstwo Rolnictwa	1888-1918
305	C.K. Ministerstwo Sprawiedliwości	1851-1920
388	Zbiór Aleksandra Czołowskiego	1292

Archiwum Akt Nowych w Warszawie (tab. 3.6)

Archiwum Akt Nowych gromadzi akta od początku XX w. – głównie instytucji centralnych, w tym ministerstw. W zespołach znajdują się dokumenty związane z regionem, jednak wobec ogromu materiału dotarcie do nich wymaga szczegółowego poszukiwania (Janowski, 2003). Spis zespołów znajduje się na stronie <http://aan.gov.pl/zespoły/spiszespolow.html>.

Tabela 3.6. Wybrane zespoły akt z Archiwum Akt Nowych w Warszawie

Nr zespołu	Nazwa zespołu	Daty krańcowe
693	Grupa zespołów akt starostw powiatowych okręgu Galicja	1943-1944
689	Urząd Okręgu Galicja [we Lwowie]	1941-1945
1464	Urzędy władz austriackich w Galicji – zbiór akt	1912, 1914, 1917-1918
2029	Komenda Powiatowa Policji Państwowej w Sanoku	1938-1939

Instytut Pamięci Narodowej

Stosunkowo nową instytucją gromadzącą specyficzne zbiory jest Instytut Pamięci Narodowej. Jednym z jego zadań jest przechowywanie i udostępnianie archiwaliów. Warto zwrócić uwagę na jeden aspekt. Otóż zbiory podzielone są na oddziały regionalne. Wojenne i powojenne losy mieszkańców Bieszczadów spowodowały, że trafiali oni w różne miejsca Polski, w różnych miastach byli inwigilowani, przesłuchiwani czy sądzeni. Z tej przyczyny należy sprawdzać zasoby wszystkich oddziałów IPN. Wydaje się, że najbardziej użyteczne dla badań regionalnych są dwa zbiory dokumentów: „Ukraińcy w Polsce w latach 1944-1956”¹³ oraz „Żydzi polscy i Żydzi w Polsce”¹⁴.

Inne warszawskie archiwa, muzea i instytucje

Ze względu na swój centralny charakter wiele warszawskich urzędów, archiwów specjalistycznych, muzeów, instytutów itp. posiada dokumentację z całej Polski, w tym z Bojkowszczyzny. Największy objętościowo zbiór to bez wątpienia akta Ministerstwa Spraw Wewnętrznych dotyczące okresu powojennego. Archiwalia istotne dla badań podstawowych posiada Główny Urząd Statystyczny i Wojskowy Instytut Geograficzny. Skromne, choć wyjątkowo cenne, są zbiory Żydowskiego Instytutu Historycznego, bowiem są to czasami jedyne pamiątki po wymordowanej społeczności żydowskiej. Bieszczadzkie akcenty są np. w Wilanowie, gdzie znajdują się dokumenty po Apolonii Ustrzyckiej, szwagierce króla Stanisława Augusta Poniatowskiego. Przykłady takie można mnożyć. Podstawowym problemem w badaniach jest ich rozproszenie oraz inercja biurokratycznych struktur. Ze względu na wysoki stopień centralizacji nie tylko struktur państwowych, ale i gospodarczych, ilość archiwaliów warszawskich lawinowo narasta. Prawdopodobnie następną generacja historyków właśnie tam będzie prowadzić kwerendy.

3.3.3. Inne polskie archiwa i biblioteki

Archiwum Narodowe¹⁵ w Krakowie (tab. 3.7)

Archiwum to ze względu na rangę samego miasta posiada olbrzymią ilość archiwaliów, praktycznie dla każdego miejsca w kraju. W wielu zespołach znajdują się pojedyncze dokumenty związane z omawianym regionem lub jego mieszkańcami. Bez wątpienia najwięcej przydatnych materiałów zawierają „Teki Antoniego Schneidra” oraz „C.K. Sąd Szlachecki w Tarnowie”. Ponadto w wielu zespołach o szerszym charakterze znajdują się mniejsze zbiory akt związane bezpośrednio z Bojkowszczyzną Zachodnią.

¹³ Opis zbioru: http://www.ipn.gov.pl/porta1/pl/715/9684/Ukrajnicy_w_Polsce_w_latach_19441956.html

¹⁴ Opis zbioru: http://www.ipn.gov.pl/porta1/pl/715/10003/Zydzi_polscy_i_Zydzi_w_Polsce.html

¹⁵ Z dniem 29 grudnia 2012 r. na podstawie Rozporządzenia Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego z dnia 5 grudnia 2012 r. w sprawie zmiany nazwy oraz określenia zakresu działania Archiwum Państwowego w Krakowie (Dz.U. 2012 poz. 1410) jednostka została przekształcona w Archiwum Narodowe.

Tabela 3.7. Wybrane zespoły akt z Archiwum Narodowego w Krakowie

Nr zespołu	Nazwa zespołu	Daty krańcowe
459	C.K. Sąd Szlachecki w Tarnowie	1775-1783 1787-1855 1875-1875
2125	Żydowska Samopomoc Społeczna w Krakowie	1938,
2	Baligród	1940-1941
205	Tymczasowy Wydział Samorządowy (b. Wydział Krajowy)	1873-1928
134	Droga: Cisna – Kalnica	
459	C.K. Sąd Szlachecki w Tarnowie	1775-1875

Biblioteka Jagiellońska

Zbiory dokumentów zaczęto gromadzić w tej bibliotece już w XV w. i od tego czasu działalność ta ma charakter ciągły. Sam ten fakt jest w dziejach Polski ewenementem i nadaje im wyjątkową rangę. Dokumenty gromadzone są w Oddziale Rękopisów, który systematycznie wydaje drukiem ich katalogi (np. Ameisenowa, 1958; Bar, 1964). Wykaz przybytków w tej dziedzinie dostępny jest w internecie (<http://www.bj.uj.edu.pl/akcesja>) i obejmuje wszelkie wpływy od 1945 r. Prowadzony jest również program udostępniania w sieci najcenniejszych rękopisów, niestety na razie nie uwzględniono w nim materiałów użytecznych w badaniach historii regionalnej. Do przykładów wartościowych informacyjnie źródeł można zaliczyć m.in. „Materiał do historii rzezi chłopskiej w Galicyi w 1846 r.” (sygn. 4339) oraz „Kwestionariusz w sprawie żywienia się ludzi w Galicyi w 1890 r.” (sygn. 257).

Biblioteka Naukowa Polskiej Akademii Umiejętności i Polskiej Akademii Nauk w Krakowie (tab. 3.8)

Biblioteka była krakowskim odpowiednikiem Ossolineum, czyli przedsięwzięciem społecznym mającym na celu krzewienie badań naukowych i zachowanie dziedzictwa kulturowego. Mimo wielokrotnych zmian nazwy i ram organizacyjnych uznać można, że to ta sama jednostka organizacyjna, jaka powstała w 1857 r. Taka ciągłość w polskich warunkach jest rzadkością i ten fakt powoduje, że są to zbiory unikatowe.

Dla badań regionalnych największe znaczenie ma spuścizna po Oskarze Kolbergu, który w Bieszczadach prowadził intensywne badania i pozostawił wiele opisów etnograficznych. Mają one wartość tym większą, że pochodzą z lat 80. XIX w., kiedy tutejsza społeczność ulegała niewielkim jeszcze wpływom świata zewnętrznego. Oczywiście wartościowych materiałów jest o wiele więcej; kilka z nich podano jedynie dla przykładu.

Tabela 3.8. Wybrane zespoły akt z Biblioteki Naukowej PAU i PAN w Krakowie

Sygnatura	Nazwa zespołu	Daty krańcowe
1532	Alfabetyczny spis źródeł nafty w Galicyi	1862-1880
794	Taryfa generalna do dymowego Ziemi Przemyskiej	1710
796	Taryfa generalna podanych prowiantów z Ziemi Przemyskiej od generała rosyjskiego przez Komisarzów teyże Ziemi Przemyskiej nizej podpisanych postawiona 21 I 1768	1768

Biblioteka XX Czartoryskich w Krakowie (tab. 3.9)

Instytucja ta jest specyficzną jednostką naukową, zawdzięczającą swe powstanie działalności jednej rodziny, tj. książąt Czartoryskich. Zdecydowana większość przechowywanych zbiorów jest z tą rodziną związana. Jednak rozległe wpływy przodków fundatorów powodują, że można tam znaleźć dokumenty dotyczące historii niemal każdego regionu dawnej Rzeczypospolitej. Problemem jest jedynie ich znaczne rozproszenie w wielu zespołach, których zawartości nie można niestety przeglądać w internecie.

Tabela 3.9. Wybrane zespoły akt z Biblioteki XX Czartoryskich w Krakowie

Sygnatura	Nazwa zespołu	Daty krańcowe
2018/IV/8	Uniwersał Jana Korwina Bronickiego marszałka konfederacja woj. Ruskiego	16 IX 1768
2078/IV/85	Contenta instrukcyi daney posłom ritus Graeci od ziem przemyskiej y sanockiej do [Jana III] kondycye, którymi ad unionem Kościła Ś. Rzymskiego przystąpili	Przed 1690
2165/IV/4	Summaria privilegiorum regibus Poloniae variis Pegni proceribus super advilitatem bonorum regalium in terriis Leopoliensis, Haliciensis, Priemysliensis et Sanocensis sittarum collectum	1377-1725
2191/IV/22	Uniwersał Franciszka Poławskiego star. Augustowskiego, marszałka konf. Ziem. Przemyskiej	15 VI 1769

Zakład Narodowy im. Ossolińskich w Wrocławiu (tab. 3.10)

Ossolineum powstało jako instytucja społeczna, zaś jego twórcy stawiali sobie za cel uratowanie dokumentów archiwalnych oraz księgozbiorów ważnych dla narodów zamieszkujących obszar dawnej Rzeczypospolitej Obojga Narodów. Zbiory powstały głównie drogą darowizn, rzadziej czyniono zakupy. Teoretycznie więc jest to kolekcja przypadkowa, jednak jej wielkość powoduje, że istnieją tam pewne ciągi tematyczne. Decyzją polityczną Ossolineum przeniesiono po wojnie do Wrocławia, ale część dokumentów pozostawiono we Lwowie. Istotne jest też, że Ossolineum spełnia nadal swoją funkcję, przejmując wartościowe zbiory dokumentów. Dla omawianego terenu ważne są archiwalia rodzin pochodzących z Kresów, których potomkowie często wykazują niewielkie zainteresowanie przeszłością przodków. Rękopisy Ossolineum posiadają wielotomowy katalog książkowy z opisami akt. W ostatnim czasie archiwistom z Ossolineum udało się pozyskać ze Lwowa wiele cennych kopii dokumentów, które zostały zdigitalizowane i są dostępne dla badaczy w Polsce (<http://bazy.oss.wroc.pl/kzc>). Poniżej zaprezentowano wybrany wykaz rękopisów z dokumentami do dziejów regionu.

Tabela 3.10. Wybrane zespoły akt z Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Wrocławiu

Sygnatura	Nazwa	Daty krańcowe
1632/III	Extrakt inwentarza ekonomii JKMci Samborskiej przy odbieraniu na skarb JKMci P[ana] N[aszego] M[iłościwego] od jw. jey mci pani Eleonory grafovej Nostyczowej, generałowej Wojsk JKMci po uczy-nionych rewizyach in anno 1760 diebus Augusti spisany	XVIII w.
2232/III	Akta sądowe, majątkowe i sejmikowe głównie z terenu województwa ruskiego (ziemia sanocka) z lat 1596-1767	XVI-XVIII w.

Sygnatura	Nazwa	Daty krańcowe
2264/III	Dyplomatariusz galicyjski Aleksandra Stadnickiego, zawierający odpisy dokumentów odnoszących się do miejscowości leżących w Galicji	XIX w.
2634/III	Archiwum Mniszchów. Papiery gospodarcze i majątkowe Ossolińskich i Mniszchów. Kwity, rachunki, umowy, rejestry dochodów, supliki podanych, wykazy ruchomości i in. [dot. m.in. dóbr liskich i mikulinieckich oraz starostw chmielnickiego i sandomierskiego]	XVIII w.
2834/III	Lustracje dóbr królewskich w województwach ruskim i podolskim z lat 1661-1665. Kopie z oryginałów znajdujących się w Archiwum Kancelarii Skarbu Koronnego w Warszawie	XVIII w.
2850/II	Odpisy cyrkularzy wydanych przez urzędy cyrkularne w Lesku i Sanoku w latach 1784-1787	XVIII-XIX w.
3928/II	Archiwum Mniszchów. „Divisio generalis in duas partes bonorum Lescensium seu Sobnen[sium] post mortem olim magnifici Petri Kmitha [...] 1600”	XVII w.
5659/III	Akta parafii rzymskokatolickiej w Hoczwi z lat 1629, 1714-1763	XVII-XVIII w.
9545/III	Akta dotyczące stosunków granicznych Galicji (Polski) z Węgrami z lat 1769-1838	XIX w.
9547/III	Inwentarz ekonomij J. Kr. Mci Samborskiej. Podając w szcześcieletnią administracyą oraz dzierżawę Wielmożnemu Imć Panu Piotrowi Mikołaiowi Baronowi de Gartenberg Sadogorskiemu [...] 1768	XVIII w.
9553/III	Rewizja z Inwentarzem Ekonomiej Samborskiej przez nas nizej mianowanych [...] Kommissarzow spisana [...] 1686	1819
9657/III	Księga sądów ławniczo-wójtowskich Leska z lat z 1607-1608 i 1611-1620	XVII w.
9658/II	Księga spraw wójtowsko-ławniczych Leska z lat 1652-1661	XVII w.
9764/II	Księga ławniczo-radziecka Leska z lat 1472-1494 i 1541-1612	XV-XVII w.
9662/I	Pamiętnik rodziny Ustrzyckich z 1735 r.	XVIII w.
9716/III	Akta dotyczące ekonomii samborskiej z lat 1772-1797, m.in. sprawozdania, akta dzierżawy przez Piotra Mikołaja Gartenberg-Sadogórskiego oraz opis miejscowości	XVIII w.
9724/III	Papiery dotyczące dóbr kameralnych samborskich z 1780 r.	XVIII w.
12724/III	„Lustracya dobr w dzierżawach będących czyli addytament do inwentarzew przez W. Klickiego in A.D. 1772 spisanych”. Sporządzona w czasie od 3 I do 15 III 1773 r. i zawiera uzupełnienia do inwentarzy miasta i wsi Ustrzyki oraz kluczy Czarna, Dwernik, Hoszów i innych dóbr leżących w ziemi sanockiej	1773
13696/III	Archiwum Fredrów. Papiery Orzechowskich, Urbańskich i Fredrów dotyczące różnych dóbr, głównie Cieszacin	1535-1760
13697/III	Archiwum Fredrów. Papiery dzierżawne, zastawne i procesowe dotyczące własności ziemskiej Fredrów i rodzin spokrewnionych. Cz. 1: Lit. B-C. [dot. m.in. wsi Bereźnica Wyżna i klucza ciśniańskiego]	1654-1777
13698/III	Archiwum Fredrów. Papiery dzierżawne, zastawne i procesowe dotyczące własności ziemskiej Fredrów i rodzin spokrewnionych. Cz. 2. Lit. D-K. [dot. m.in. wsi Hoczew]	1634-1768
13699/III	Archiwum Fredrów. Papiery dzierżawne, zastawne i procesowe dotyczące własności ziemskiej Fredrów i rodzin spokrewnionych. Lit. N-Ż. [dot. m.in. wsi Nakło i Uherce]	1624-1850
13700/III	Archiwum Fredrów. Inwentarze, rejestry, rachunki, kwity i inne	1675-1712
13701/III	Archiwum Fredrów. Sumariusze spraw Orzechowskich i Urbańskich oraz różne papiery majątkowe	1646-1885
14572/II	Władysław Warchał: „Jak Polacy wybudowali kaplicę i kościół w Lutowiskach”. Wspomnienia z lat 1896-1934	1957

3.4. Archiwa zagraniczne

3.4.1. Archiwa ukraińskie

Lwów był praktycznie przez cały okres swego istnienia ważnym ośrodkiem administracyjnym (stolica: księstwa, województwa, kraju koronnego). Z tej przyczyny do tego centrum sływały dokumenty administracyjne i sądowe. Dodatkowo, w latach 1772-1918, miasto było najważniejszym ośrodkiem kulturalnym zarówno dla Polaków, jak i dla Ukraińców. Sytuacja ta spowodowała, że właśnie tu znajduje się największy zbiór materiałów źródłowych dla całego obszaru dawnej Rzeczypospolitej Obojga Narodów (Zvors'kij, 2009).

Centralne Państwowe Archiwum Historyczne Ukrainy we Lwowie
(Центральний державний історичний архів України у Львові) (tab. 3.11)

Centralne Państwowe Archiwum Historyczne Ukrainy jest kontynuatorem wielu wcześniej istniejących instytucji gromadzących najważniejsze dokumenty z czasów I Rzeczypospolitej, okresu galicyjskiego, II Rzeczypospolitej oraz okupacji sowieckiej i niemieckiej. Jest to bez wątpienia archiwum podstawowe dla badań regionalnych każdej części dawnej Galicji. Trudno tu nawet dokonać wyboru akt najważniejszych dla badań. Bez wątpienia wyjątkowo cenne są „Akta Grodzkie i Ziemskie” oraz Metryka Józefińska i Franciszkańska, ale i wiele innych wartych jest takiej oceny (Pełc, 2001). Podstawowe dane o CPAHU znajdują się na stronie <http://tsdial.archives.gov.ua/?url=/index/about>.

Tabela 3.11. Wybrane zespoły akt z Centralnego Państwowego Archiwum Historycznego Ukrainy we Lwowie

Nr zespołu	Nazwa zespołu	Daty krańcowe
f. 13, spr. 2718	Sąd grodzki przemyski	1462-1784
f. 15, spr. 1083	Sąd grodzki sanocki	1423-1799
f. 14, spr. 820	Sąd ziemski przemyski	1436-1784
f. 16, spr. 159	Sąd ziemski sanocki	1423-1784
f. 773, spr. 101	Trybunał Koronny w Lublinie	1614-1784
146	Namiestnictwo Galicyjskie we Lwowie	1891-1939
f. 149, spr. 55391	Sąd szlachecki we Lwowie	1712-1899
151	Sąd Apelacyjny we Lwowie	1920-1939
f. 166, spr. 45095	Tabula Krajowa we Lwowie	1632-1939
f. 19, spr. 5495	Metryka Józefińska	1773-1793
f. 20, spr. 5483	Metryka Franciszkańska	1807-1902
f. 856, spr. 433	Ekonomia Samborska	1530-1833
204	Małopolski okręgowy inspektorat ochrony pogranicza we Lwowie	1927-1939
93	Prokuratura Apelacyjnego Sądu we Lwowie	1919-1942
94	Ukraińskie Towarzystwo Pedagogiczne „Ridna Szkoła” we Lwowie	1910-1938
f. 207, spr. 1547	Krajowe Towarzystwo Naftowe we Lwowie	1880-1939
f. 242, spr. 443	Galicyjsko Karpackie Naftowe Towarzystwo akcyjne we Lwowie	1883-1938

Nr zespołu	Nazwa zespołu	Daty krańcowe
f. 225, spr. 5389	„Małopolska” Koncern Francuskich Towarzystw naftowych, przemysłowych i handlowych we Lwowie	1885-1940
f. 220, spr. 800	Spółka akcyjna „Fanto” we Lwowie	1901-1940
f. 532, spr. 241	„Polmin” Państwowa Spółka Olejów Mineralnych we Lwowie	1919-1939
f. 208, spr. 196	„Pionier” Spółka akcyjna dla poszukiwania i wydobywania materiałów bitumicznych we Lwowie	1927-1939
f. 169, spr. 976	Galicyska Dyrekcja Lasów i Dóbr Państwowych	1817-1918
f. 170, spr. 1192	Dyrekcja Lasów Państwowych we Lwowie	1918-1939
f. 727, spr. 5	Związek letniskowy-turystyczny „Bieszczady” we Lwowie	1938-1939

Lwowska Naukowa Biblioteka im. W. Stefanyka NAN Ukrainy. Oddział Rękopisów (Львівська Національна Наукова Бібліотека України ім. В. Стефаника НАН України. Відділ Рукописів)

Biblioteka powstała w 1940 r. ze zbiorów istniejących już wcześniej, m.in. Ossolineum, Towarzystwa im. Szewczenki, archiwów klasztornych oraz prywatnych kolekcji z dworów ziemiańskich (m.in. Dzieduszyckich, Sapiehów i Jabłonowskich). Jest więc niejako kontynuatorką wielu instytucji ukraińskich i polskich. Zarówno ilość, jak i wartość merytoryczna zbiorów (zwłaszcza rękopisów), jest wprost nieoceniona. Dla badań regionalnych szczególnie cenne są Rękopisy Biblioteki Zakładu Narodowego im. Ossolińskich (Fond 5 – Dział I), Rękopisy Aleksandra Czołowskiego (Fond 141 – Dział I-III) oraz Teki Antoniego Schneidra (Fond 144 – część 1-7) – wszystkie dostępne on-line na portalu Zakładu Narodowego im. Ossolińskich w Wrocławiu (http://bazy.oss.wroc.pl/kzc/view_fond.php), co nie oznacza jednak deprecjonowania innych kolekcji (więcej informacji: <http://www.lsl.lviv.ua/fondy.htm>).

Naukowa Biblioteka Lwowskiego Państwowego Uniwersytetu im. Iwana Franko. Oddział Rękopisów (Наукова Бібліотека Львівського Державного Університету ім. Івана Франка. Відділ Рукописів)

Biblioteka kontynuuje działalność instytucji wcześniej istniejących – Biblioteki Collegii Societatis Jesu (1608-1773), Biblioteki Caesareo-regiae Universitatis Leopoliensis (1784-1918), Biblioteki Uniwersyteckiej we Lwowie (1918-1939) oraz Naukowej Biblioteki Uniwersytetu Lwowskiego (od 1939 r.). Dokumenty źródłowe gromadził do 1945 r. Oddział „Cymielia”, zaś od 1962 r. „Oddział rękopisów starodruków i rzadkich ksiąg”. Dodać należy, że poszczególne Instytuty posiadają własne zbiory, m.in. prace poświęcone omawianemu regionowi, jak np. Archiwum Ekonomii Samborskiej (1655-1813) czy „Nyżnie-Ustryćkyj r-on. Drohobyćka obl.” autorstwa T.N. Jeny z 1949 r. (Fakultet Geograficzny). Zbiory są bogate, brak jest jednak pełnej o nich informacji (Inkin, 1996).

Inne ukraińskie archiwa, biblioteki i instytucje

Ponieważ Ukraina jest państwem jeszcze bardziej scentralizowanym niż Polska, pewne zbiory dokumentów trafiły do archiwów i bibliotek centralnych w Kijowie. Z kolei skomplikowane losy zarówno dokumentacji, jak ludności spowodowały,

że część akt trafiła do archiwów wojewódzkich w Iwano-Franowsku, Tarnopolu, Mikołajewsku czy Doniecku. Są to zbiory bardzo rozproszone, być może jednak pośród nich są materiały, między którymi znajdują się dokumenty pozwalające uzupełnić luki w stanie wiedzy o regionie.

3.4.2. Inne archiwa zagraniczne

Archiwum Państwowe w Wiedniu (Österreichisches Staatsarchiv) (tab. 3.12)

W zespole archiwów wchodzących w skład Archiwum Państwowego w Wiedniu gromadzone są akta olbrzymiej biurokratycznej maszyny, jaka zarządzała monarchią Habsburgów (Gaul, 2003; Nabywaniec, 2003). Poszczególne ministerstwa starały się kontrolować praktycznie każdą dziedzinę życia i gromadziły informacje o każdej miejscowości. Dokumenty podzielono pomiędzy wyspecjalizowane mniejsze instytucje archiwalne, z których za najważniejsze uznać należy: Allgemeines Verwaltungsarchiv, Finanzarchiv, Haus-, Hof- und Stadtarchiv, Hofkammerarchiv, Kriegsarchiv oraz Archiv der Republik und Zwischenarchiv.

Archiwa posiadają sprawnie działający system informacji oraz wyszukiwarki internetowe pozwalające na szybką lokalizację akt (<http://www.archivinformationssystem.at/suchinfo.aspx>). Problemem jest ogrom zgromadzonych zbiorów, wskutek czego informacja o zespołach jest ogólna. Praktycznym utrudnieniem jest fakt, że Galicja dla współczesnych Austriaków jest krainą egzotyczną, dlatego trudno od pracowników spodziewać się realnej pomocy w kwerendach. Największym jednak utrudnieniem dla osób badających te dokumenty jest specyficzny styl pisma austriackich urzędników, praktycznie nieczytelny nie tylko dla obcokrajowców, ale i dla większości współczesnych Niemców czy Austriaków. Powoduje to, że kwerendy są żmudne i czasochłonne, a czasami nieefektywne. Dalej kilka przykładów zespołów użytecznych dla badań regionalnych.

Tabela 3.12. Wybrane zespoły akt z Archiwum Państwowego w Wiedniu

Nr zespołu	Nazwa zespołu	Daty krańcowe
670.1	Allgemeines Verwaltungsarchiv Alter Kultus, Prärien in Galizien (Akta parafii ułożone alfabetycznie)	XI w. – 1848 1775-1848
640.2	Neuer Kultus (Akta parafii ułożone alfabetycznie)	1848-1846
369, 370	Finanzarchiv Geschäftsbücher (Indizes, Protokolle, Karteien)	1882
389	Powiat Lisko Geschäftsbücher (Indizes, Protokolle, Karteien)	1897
949.5	Powiat Turka Hofkammerarchiv	1802
957.32	Historisch-Oekonomische Beschreibung der Kameralherrschaft Dobromil	1797
	Staatsherrschaft Dobromil Haus-, Hof- und Stadtarchiv	

Nr zespołu	Nazwa zespołu	Daty krańcowe
54-1-6, 54-1-7	Wahlbezirk Lisko	1848-1849
Sygn. BIXa 390	Kriegsarchiv Kartensammlung, Originalaufnahmskarte von Galizien und Lodomerien 1779-1783 Maßstab 1:28800	1779-1783

Wyżej opisane zbiory dokumentów austriackich należą do największych, co nie oznacza, że nie istnieją inne. Wymieniać można ich wiele, jak chociaż pominięte archiwalia słowackie i węgierskie, zwłaszcza dotyczące spraw granicznych oraz przepływu ludności na południowe stoki Karpat. W archiwach niemieckich znajduje się dokumentacja jednostek wojskowych stacjonujących w Karpatach w czasie I i II wojny światowej, jak również materiały dotyczące robotników przymusowych. Odrębną wartość mają materiały Związku Niemców Galicyjskich, jak również spuścizna po największym skupisku Niemców z Bieszczadów w Wolfzburgu. Analogicznie w archiwach rosyjskich znajdują się materiały związane z wojskowością i działaniami poszczególnych jednostek w Karpatach od czasów Konfederacji Barskiej po 1951 r., jak również dokumentacja dotycząca wysiedleń w latach 1939-1951. We Francji, Wielkiej Brytanii i Holandii znajdowały się centrale koncernów przemysłowych działających w Bieszczadach i pozostały po nich pewne archiwalia. Olbrzymia masa emigrantów z tej ziemi pracowała, a część osiedliła się na stałe w Stanach Zjednoczonych, Kanadzie, Brazylii i Argentynie, co pozostawiło ślad w tamtejszych archiwach. Prace badawcze nad historią Żydów oraz gromadzenie zbiorów dokumentów prowadzone są w Izraelu, zwłaszcza przez instytut Yad Vashem w Jerozolimie (<http://www.yadvashem.org/yv/en/resources/index.asp>).

Olbrzymim ułatwieniem w prowadzeniu kwerend i fizycznym pozyskaniu poszukiwanych materiałów są, przywoływane już wielokrotnie, internetowe bazy danych – coraz częściej zawierają one bowiem nie tylko informację o lokalizacji archiwaliów, ale także ich kopie w postaci skanów. Ze wszech miar warto prowadzić w miarę stały monitoring tych zasobów ze względu na ich znaczną dynamikę ilościową. Ponadto niektóre są pokłosiem projektów, których „namierzenie” metodami tradycyjnej kwerendy byłoby raczej dziełem przypadku. Przykładowo na stronie Archiwum Cerkiewne Online – projektu powstałego w ramach programu „Archiwistyka Społeczna” Narodowego Instytutu Audiowizualnego, odnajdujemy rękopiśmienne materiały z lat 1960-2007 autorstwa niezującego już Romualda Biskupskiego – wybitnego znawcy sztuki cerkiewnej (<http://www.archiwum-cerkiewne-online.pl/Biskupski/album/index.html>). Fundacja „Losy Niezapomniane” gromadzi wspomnienia ludzi objętych przesiedleniami w ramach Akcji „Wisła”, które w postaci ankiet umieszcza na swoim portalu (<http://www.los.org.pl>). W ramach projektu Apokryf Ruski (<http://www.apokryfruski.org>) udostępniono unikalne materiały archiwalne z obszaru m.in. Bojkowszczyzny – spisy ludności, wspomnienia, szkice i zdjęcia. Te ostatnie, zazwyczaj pochodzące z prywatnych kolekcji, można także znaleźć na ukraińskich portalach, powstałych m.in. dla upamiętnienia przesiedleńców z Lutowisk i Skorodnego: Domiv (<https://bojky.wordpress.com>) i Bojkosvit (<http://bojkosvit.com>)

Bardzo istotne dla badań są także zbiory prasy, które znalazły się w sieci. W Polsce przodują pod tym względem Jagiellońska Biblioteka Cyfrowa i Biblioteka Cyfrowa Uniwersytetu Warszawskiego, zaś w wypadku gazet lokalnych – Podkarpacka, Sanocka i Krośnieńska Biblioteka Cyfrowa. Prasa ukraińskojęzyczna dostępna jest na stronach Narodowej Biblioteki Ukrainy im. W.I. Werнадського (<http://nbuv.gov.ua>). Wielce użyteczny jest także olbrzymi zbiór prasy z Austriackiej Biblioteki Cyfrowej (<http://anno.onb.ac.at>), w której znajdują się periodyki z całej monarchii austro-węgierskiej. Podobny charakter ma strona amerykańskiej ukraińskojęzycznej gazety „Svoboda”, ukazującej się od 1893 r. Zamieszczane tam były doniesienia z Galicji, czasami o bardzo szczegółowym charakterze (<http://www.svoboda-news.com/arxiv.htm>).

Przykłady takie można mnożyć właściwie bez końca. Daje to nadzieję, że w okresie coraz łatwiejszego dostępu do informacji, poszerzy się wiedza o istniejących materiałach źródłowych i w następnej kolejności – znajomość dziejów regionu.

Literatura

- Ameisenowa Z., 1958, *Rękopisy i pierwodruki iluminowane Biblioteki Jagiellońskiej*, Ossolineum, Wrocław.
- Bar I., 1964, *Przewodnik po Bibliotece Jagiellońskiej*, Uniwersytet Jagielloński, Kraków.
- Byszuk D., 1998, *Informator archiwalny*, Archiwum Państwowe, Rzeszów.
- Chłapowski K., Żytkowicz H., 2001, *Lustracje województw ruskiego, podolskiego i belskiego. 1564-1565, cz. II*, AGAD, Warszawa.
- Dalecki M., 1994, *Akta szkół i administracji szkolnej w zasobie Archiwum Państwowego w Przemyślu*, Archiwum Państwowe, Przemyśl.
- Dziedziuk A., 1993, *Spis zespołów całkowicie opracowanych w Archiwum Państwowym w Przemyślu*, Archiwum Państwowe, Przemyśl.
- Gaul J., 2003, *Polonika w Austriackim Archiwum Państwowym 1772-1918*, Naczelna Dyrekcja Archiwów Państwowych, Warszawa.
- Inkin V.F., 1996, *Arhiv Sambir's'koï ekonomii*, Zapiski Naukovogo Tovaristva imeni Ševčenko, Praci Komisii special'nih (dopomiżnih) istoričnih disciplin, 231, L'viv, s. 107-146.
- Irzyk Z., Gieroń M., 2002, *Spisy ludności dotyczące II wojny światowej w zasobie Archiwum Państwowego w Rzeszowie*, Prace Historyczno-Archiwalne, 12, s. 257-282.
- Janowski W., 2003, *Charakterystyka zasobu Archiwum Akt Nowych. Dzieje – Zasób – Organizacja*, Archiwum Akt Nowych, Warszawa.
- Karwasińska J., 1975, *Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie, Przewodnik po zespołach*, AGAD, Warszawa.
- Krochmal A., 1993, *Akta wyznaniowe w zasobie Archiwum Państwowego w Przemyślu*, Archiwum Państwowe, Przemyśl.
- Krochmal A., Proksa M., 1998, *Akta metrykalne w zasobie Archiwum Państwowego w Przemyślu*, Archiwum Państwowe, Przemyśl.
- Krochmal J., 1995, *Akta miasta Przemyśla 1402-1944. Tom I. Przewodnik po zespole archiwalnym*, Archiwum Państwowe, Przemyśl.
- Krochmal J., 2000, *Akta miasta Przemyśla 1402-1944. Tom II, cz. 2. Inwentarz zespołu archiwalnego 1774-1944*, Archiwum Państwowe, Przemyśl.
- Kwolek J., 1927, *Archiwa Diecezji Przemyskiej Ob. Łań.*, Archiwum Diecezjalne, Przemyśl.

- Kwolek J., 1928, *Ekstrakty metrykalne w Archiwum Diecezjalnem Przemyskiem*, Archiwum Diecezjalne, Przemysł.
- Laska E., 2002, *Materiały źródłowe do mniejszości ukraińskiej w zasobie Archiwum Państwowego w Przemysłu*, Rocznik Historyczno-Archiwalny, 16, s. 149-183.
- Nabywaniec S., 2003, *Ecclesiastica galicyjskie w zbiorach Allgemeines Verwaltungsarchiv w Wiedniu*, Prace Historyczno-Archiwalne, 13, s. 199-206.
- Orzeł M., Pękalska M., 2008, *Zakład Narodowy im. Ossolińskich*, Ossolineum, Wrocław.
- Pel'c D. (red.), 2001, *Central'nij deržavnij i storičnij arhiv Ukraïni, m. L'viv. Putivnik*, Deržavnij komitet arhiviv Ukraïni, L'viv-Kiïv.
- Piroženko P.H., Siverska V.K., 1965, *Josifins'ka i franciskans'ka metriki*, Naukova dumka, Kiïv.
- Zielińska T., 1992, *Archiwum Główne Akt Dawnych. Informator o zasobie*, AGAD, Warszawa.
- Zvors'kij S., 2009, *Rozsekrečeni arhivni fondi central'nih deržavnih arhiviv Ukraïni*, 1, Deržavnij komitet arhiviv Ukraïni, Kiïv.

4. DZIEJE BOJKOWSZCZYZNY ZACHODNIEJ W LITERATURZE POLSKIEJ I UKRAIŃSKIEJ

ZBIGNIEW LIBERA, PATRYCJA TRZESZCZYŃSKA

Uniwersytet Jagielloński,
Instytut Etnologii i Antropologii Kulturowej,
Zakład Kultur Regionów

Mimo że Bojkowie wydają się frapować badaczy, ale również pasjonatów, turystów czy krajoznawców, liczba opracowań naukowych i ich pożądana systematyczność okazują się zaskakująco niereprezentatywne i skromne. Bojkowszczyzna, w porównaniu z Huculszczyzną i Łemkowszczyzną, jest wciąż mniej eksponowana, by nie rzec – zepchnięta na margines zainteresowań ruskimi góralami karpackimi.

Wśród tych relatywnie nielicznych prac znajdują się jednak takie, które ze wszech miar zasługują na wyróżnienie¹⁶. Aby tego dokonać, podzielono niniejszy rozdział na dwie części. Pierwsza prezentuje stan badań nad Bojkowszczyzną i jej mieszkańcami w dorobku polskich uczonych, zwłaszcza etnografów, historyków i socjologów. Zwrócono uwagę na najważniejsze monografie i artykuły naukowe – od pierwszych opisów z XIX w., aż po relacje z etnograficznych badań terenowych powstałe w okresie międzywojennym, ale także na publikacje o charakterze przyczynkarskim oraz popularnonaukowym. Dokonano także przeglądu opracowań najnowszych, ukazujących odrodzenie zainteresowania tematyką bojkowską po 1989 r. w Polsce. W drugiej części rozdziału podjęto analogiczną próbę przybliżenia literatury ukraińskiej – zarówno tej sprzed 1939 r., jak i powojennej.

¹⁶ Kwerendę literaturową zakończono na 2012 r. – wtedy bowiem powstało niniejsze opracowanie. Z publikacji, które ukazały się drukiem w latach 2013-2015, w ramach aktualizacji tekstu wyróżniono i opisano monografię pt. *Świat Bojków. Etnograficzna podróż po Bojkowszczyźnie* autorstwa Andrzeja Karczmarzewskiego z 2014 r.

Warto w tym miejscu wspomnieć, że komplementarne materiały źródłowe do historii Bojkowszczyzny Zachodniej, w tym te dostępne w internecie, omówiono szerzej w rozdziale 3.

4.1. Bojkowszczyzna w literaturze polskiej

4.1.1. Stan badań naukowych przed 1939 r.

Historię badań nad Bojkami i Bojkowszczyzną zapoczątkowały publikacje Ignacego Lubicz-Czerwińskiego (1805ab), które były fragmentami jego książki pt. *Okolice Za-Dniestrską między Stryem i Łomnicą*, wydanej w 1811 r. Głównym jej celem, zgodnie z programami moralno-cywilizacyjnymi oświecenia, było „poznać chłopa” – po to, aby wskazać sposoby poprawy jego bytu i naprawy stosunków z „panami”. Autor zawarł w książce sporo wartościowych opisów charakteru i fizjonomii Bojków, ich sposobów życia, zajęć, ubiorów, wierzeń (przesądów i zabobonów), zwyczajów i obyczajów, religijności itd. Sto lat później Adam Fischer uznał pracę I. Lubicz-Czerwińskiego za pierwszą polską monografię etnograficzną, a podobne opinie wygłaszali już wcześniej m.in. Kazimierz W. Wójcicki i Piotr Chmielowski (Górski, 1970). Po dwustu latach pozostaje ona najpełniejszym i najszerszym przedstawieniem Bojków w polskiej literaturze.

Po tej pierwszej monografii, a jeszcze przed relacjami Wincentego Pola (1851, 1875-1878) z podróży po północno-wschodnich Karpatach, w których opisywał solarzy z doliny Oporu i dzielił się uwagami o geograficznym zasięgu osad bojkowskich i nazwie ich mieszkańców, wykorzystywanymi przez Augusta Bielowskiego (1857) i autorów *Słownika Geograficznego...* (1880-1902), powstało nieco publikacji literacko-folklorystycznych (np. Waclawa z Oleska, tj. W.M. Zaleskiego czy Żegoty Paulego). W związku z ówczesnymi normami zapisu i opracowania „rzeczy ludowych” trudno w nich jednak odnaleźć wiarygodne dane o góralach ruskich. Do wyjątków należy publikacja Kazimierza J. Turowskiego pt. *Dumy o zbójcach na pograniczu Polski i Węgier*, w której autor wskazał miejsce i okoliczności sporządzenia notatki: *Dumy te odśpiewał mi chłopiec w Siankach, wiosce graniczącej z Węgrami, dwie mile drogi od miasteczka Lutowisk oddalonej, w której się rzeka San poczyna* (Turowski, 1839, s. 101).

Oskar Kolberg, gromadząc w latach 1861-1880 materiały historyczne, etnograficzne i folklorystyczne do tomów *Sanockie-Krośnieńskie* i *Ruś Czerwona* (Kolberg, 1974, 1976), wykorzystywał fragmenty prac I. Lubicz-Czerwińskiego (1805ab), Dionizego Zubryckiego (1823), K.J. Turowskiego (1846), a także różne opracowania Waclawa z Oleska, Żegoty Paulego, Józefa Łozińskiego, Iwana Wahylewicza czy Jakiwa Hołowackiego. Czerpał także z artykułów publikowanych w „Cztenii”, „Lwowianinie”, „Pielgrzymie Lwowskim”, „Przyjacielu Ludu”, „Czasie”, „Kłosach” (Tarko, 1976), z niepublikowanych rękopisów i materiałów przekazywanych m.in. przez Tadeusza Żulińskiego (lwowskiego lekarza i amatora etnografii) czy właścicieli Bóbrki – Pelagię i Józefa Blizińskich (Bliziński, 1969). Mimo to w pracach O. Kolberga nie znajdziemy wielu wartościowych materiałów do etnografii Bojków.

Izydor Kopernicki (przyjaciel i współpracownik O. Kolberga, a także wydawca jego spuścizny naukowej), przedstawiając rezultaty wyprawy z 1888 r., której celem było pozyskanie materiałów dialektologicznych, etnograficznych i antropologicznych, zaś rezultatem wyróżnienie i scharakteryzowanie grup etnograficznych Łemków, Połonińców, Bojków, Tucholców i Hucułów, zaznaczył, że jest to pierwszy zarys *do gruntownego i wszechstronnie wykończonego opisu etnograficznego górali ruskich, jakiego potrzebuje nauka* – zarys tymczasowy, który wymaga korekt i uzupełnień (Kopernicki, 1889, s. 33). Podczas tej wyprawy I. Kopernicki sam wykonywał pomiary antropometryczne i notatki z obserwacji etnograficznych, jednak wiadomości zbierał głównie od miejscowych duchownych i sprowadzanych przez nich chłopów. Werbował także korespondentów, aby nadsyłali mu opisy zwyczajów, obrzędów i wierzeń, bajki, zagadki, pieśni i wszelkie „rzeczy ludowe”. W kolejnym roku zorganizował wyprawę do górali ruskich – nieudaną wprawdzie ze względu na powódź, ale i tak przyniosła ona sporo nowych materiałów. Dzięki I. Kopernickiemu Komisja Antropologiczna AU zgromadziła olbrzymią ilość danych antropologicznych, tak że ówczesna Galicja, w tym także Bojkowszczyzna, należały do najpełniej zbadanych pod tym względem regionów w Europie.

Mimo, iż w wydawanych przez Komisję Antropologiczną AU „Materiałach Archeologiczno-Antropologicznych i Etnograficznych”, następnie w „Zbiorze Wiadomości do Antropologii Krajowej” oraz w lwowskim „Ludzie” publikowano dużo materiałów i prac dotyczących etnografii Rusinów, to wśród nich tylko nieliczne odnoszą się do Bojków i Bojkowszczyzny. Do nich należą artykuły Jana Kolessy (1889) o obrzędach rodzinnych z okolic Stryja, Olgi Roszkiewicz i Iwana Franko (1886) o obrzędach weselnych, Józefa Schnaidera (1912) z opowieściami o zbójniakach, pasterstwie i zbiorami kolęd ze wschodnich krańców Bojkowszczyzny oraz Kazimierza Rechowicza (1911) o budownictwie drewnianym w okolicach Skolego.

Ponadto pojedyncze prace drukowane były w warszawskich czasopismach etnograficzno-geograficznych, takich jak „Wędrowiec” i „Wisła”, a także w „Głosie”, „Ziemi” (np. Janusz, 1911) i „Wsi ilustrowanej” (np. Janusz, 1913). Drobne wiadomości do etnografii Bojków można także znaleźć w książce Zofii Strzeleckiej-Grynbergowej pt. *Staromiejskie. Ziemia i ludzie* (1899) albo w *Mężu szalonym* Zygmunta Kaczkowskiego (1900) o odpuszcie w Łopience.

Tuż przed II wojną światową R. Reinfuss (1939, s. 240) skonstatował, że *dotychczasowe nasze wiadomości o Bojkowszczyźnie są jeszcze bardzo skąpe*, wyliczając przy tym kilka tylko prac, w których możemy znaleźć jej pobieżne opisy: I. Lubicz-Czerwińskiego, W. Pola, I. Kopernickiego, T. Żulińskiego, J. Schnaidera czy Z. Grynbergowej. Powołał się także na najnowsze materiały zebrane przez Kazimierza Moszyńskiego do pierwszego tomu *Kultury ludowej Słowian* (1929), Jana Falkowskiego i przez siebie. J. Falkowski pisał natomiast, że materiały i publikacje dotyczące Bojków są w wielu przypadkach dyletanckie, zbierane przez amatorów, a tym samym często bezużyteczne dla nauki¹⁷, w tym teorii i zadań etnologii (Falkowski i Pasznycki, 1935; Falkowski, 1937).

¹⁷ Jako jeden z przykładów pseudonaukowych badań podaje „Kwestionariusz w sprawie badania środowiska”, skierowany w 1936 r. przez Inspektorat Szkolny w Sanoku do szkół i nauczycieli (por. Ossadnik, 1994).

Teorie i zadania ówczesnej etnologii skupiały się na problemach granic etnograficznych, które wymuszały na J. Falkowskim, B. Pasznyckim i R. Reinfussie prowadzenie nowych badań terenowych, gromadzenie danych głównie z zakresu kultury materialnej, w niewielkim zaś stopniu społecznej i duchowej oraz wykorzystywanie prac i materiałów dialektologów. Bojkowszczyzna należała do obszaru badawczego Instytutu Etnologii Uniwersytetu im. Jana Kazimierza we Lwowie, kierowanego przez Adama Fischera. W jego syntetycznych opracowaniach etnografii Rusinów można znaleźć wiadomości o Bojkach (Fischer, 1928, 1934, 1939). W „Ludzie” natomiast, którego A. Fischer był redaktorem, wyjątkowo pojawiały się publikacje dotyczące ziem między Sanem a Łomnicą (Dobrzański, 1934). Skromne informacje o Bojkach i Bojkowszczyźnie dostarczyli także Przemysław Dąbkowski (1936) czy Władysław Pulnarowicz (1929, 1937), pisząc o drobnej szlachcie i wsiach szlachecko-rustykalnych. Wiele ze wskazanych prac wykorzystał Ferdynand A. Ossendowski (1939) w swym krajoznawczym opracowaniu pt. *Karpaty i Podkarpacie* z serii „Cuda Polski” – książce popularnej i wpływowej, która dziś jeszcze utrwała obraz Bojków jako ludu prymitywnego, autochtonicznego i egzotycznego.

4.1.2. Stan badań naukowych po 1945 r.

Wielki wkład do poznania i utrwalenia wiedzy o Bojkowszczyźnie i jej mieszkańcach wnosi niezmiennie od lat Park Etnograficzny w Sanoku. W wydawanych tam „Materiałach Muzeum Budownictwa Ludowego w Sanoku” ukazują się artykuły poświęcone m.in. kulturze materialnej i duchowej dawnych mieszkańców, granicom regionu, osadnictwu historycznemu, zasięgowi i charakterystyce budownictwa. Najbardziej precyzyjny opis położenia i granic Bojkowszczyzny Zachodniej dali w tym czasopiśmie Hubert Ossadnik i Andrzej B. Radwański (2008), prezentując obszar badawczy placówki. Obok szczegółowych danych fizycznogeograficznych autorzy przygotowali tabele wszystkich miejscowości omawianego regionu wraz z zaznaczeniem ich przynależności do powiatów w zmieniającej się strukturze administracyjnej.

O Bojkach wspominają także socjologowie analizujący zróżnicowanie narodowościowe, etniczne i etnograficzne Polski południowo-wschodniej w wymiarze historycznym, a więc do 1939 r. Prace te jednak ograniczają się do zarysowania wspomnianej wyżej różnorodności czy wieloetniczności na podstawie głównie przedwojennych opracowań etnografów (przede wszystkim R. Reinfussa, J. Falkowskiego i O. Kolberga), nie poszerzają więc znacząco stanu badań nad Bojkowszczyzną. Podkreśla się w nich, powtarzając za wspomnianymi etnografami, „prymitywizm” i zacofanie cywilizacyjne Bojków względem sąsiednich grup, brak ukształtowanej świadomości etnicznej, przytacza poglądy na etymologię etnonimu i zwraca uwagę na szczupłość materiałów innych niż stricte etnograficzne (np. Kapralska, 2000; Mucha, 2005). W ostatnich latach etnologdy z Polski prowadzą jednak badania na Bojkowszczyźnie, które zapewniają ciekawy materiał nie ograniczony wyłącznie do tropienia starych, „etnograficznych tematów”. Efektem tych prac jest na przykład artykuł Tomasza Kośka

(2009), poświęcony współczesnemu obrazowi codzienności i obliczom świąt wśród Bojków.

Warto jeszcze wspomnieć, że w 1991 r. ukazał się reprint klasycznej pracy J. Falkowskiego i B. Pasznyckiego pt. *Na pograniczu bojkowsko-łemkowskim*, wydanej pierwotnie we Lwowie w 1935 r. Reprint ten ukazał się po raz drugi w 2009 r. w krośnieńskim wydawnictwie „Ruthenus”, co świadczy o niesłabnącej popularności tego klasycznego dzieła i równoczesnym braku nowszych opracowań etnograficznych, które miałyby charakter monografii.

4.1.3. Współczesne periodyki naukowe, publikacje regionalistyczne, pamiętniki i czasopisma

Do publikacji regionalistycznych należy przewodnik po Parku Etnograficznym w Sanoku, wydany z okazji 50 lat istnienia tej instytucji (Ginalski, 2008). Obok charakterystyki budynków znajdujących się w sektorze bojkowskim, przewodnik krótko przybliży przedmiotowe zagadnienie (położenie regionu, etnogenezę, gospodarkę, strój, budownictwo), wzbogacony jest dodatkowo o archiwalne i współczesne fotografie oraz plany zagród.

Temat Bojków podejmuje często czasopismo „Bieszczad”, wydawane przez Towarzystwo Opieki nad Zabytkami Oddział Bieszczadzki. W większości są to artykuły poświęcone konkretnym zagadnieniom związanym ze stanem zachowania zabytków architektury sakralnej i świeckiej po obu stronach granicy. Pojawiają się także opracowania syntetyzujące, jak na przykład artykuły Bogdana Augustyna (1996, 2002), w których autor prezentuje zagadnienia związane z architekturą drewnianą Bieszczadów Zachodnich i Wschodnich. W „Bieszczadzie” publikowane są również teksty podejmujące problematykę obrzędowości ludowej na Bojkowszczyźnie, też w części ukraińskiej (Zborowskyj, 2003, 2004) lub na pograniczu łemkowsko-bojkowskim (Wójcik, 2007).

O Bojkach wspominają także autorzy wydawanych przez Bieszczadzki Park Narodowy opracowań ścieżek przyrodniczych. Krótkie opisy dawnych wsi bojkowskich, znajdujących się na trasie ścieżki, z reguły ograniczają się do wskazania charakteru osadnictwa i specyfiki życia mieszkańców tych niegdyś ludnych wsi: *Mieszkańcy przez stulecia dostosowywali swoje życie do warunków jakie tworzyła górską przyroda. Ukształtowała się tu specyficzna kultura pasterska, która z biegiem lat podlegała niewielkim tylko przemianom. W XX wieku mieszkańcy Wołosatego żyli tak, jak ich przodkowie. Mieszkali w kurnych chatach, nosili tradycyjne stroje i pielęgnowali stare zwyczaje. Zioła lasów i łąk wykorzystywali jako przyprawę i lekarstwa. Zastępnęli w okolicznych miejscowościach ze znakomitej ceramiki i garncarstwa. Podstawą utrzymania dla mieszkańców było pasterstwo, stąd podatki płacono zwykle w postaci owiec, bydła lub serów. Pasterze do wypasu wykorzystywali zarówno łąki w dolinie, jak również połoniny* (Prędkie i Winnicki, 1996, s. 4). Problematyka bojkowska jest więc traktowana tu jedynie jako element dodający krajoznawczego kolorytu (także Derwich, 1998; Holly i in., 1999).

Systematyczne poznanie i opisanie Bojkowszczyzny Zachodniej przyniosła działalność warszawskiego Studenckiego Koła Przewodników Beskidzkich

(SKPB). Członkowie tego Koła od lat 60. XX w. organizują rajdy studenckie m.in. w Bieszczady (Ogólnopolski Rajd „Połoniny”), a ich wydawniczym pokłosiem jest pismo „Połoniny”, w którym publikowane są artykuły popularnonaukowe z zakresu historii, krajoznawstwa, etnografii i przyrodoznawstwa Bieszczadów i Beskidu Niskiego. Zamieszczano tu opisy miejsc, zabytków czy wydarzeń, często umieszczając w centrum uwagi samych Bojków. Pojawiają się także zapisy rozmów z wybitnymi badaczami, np. z R. Reinfussem (Luboński, 1985). Stwierdza on m.in., że Bojkowie przyciągali uwagę swoją etnograficzną barwnością, nieskazitelnymi obcymi naleciałościami oraz podnosi kwestię niewykorzystania tematu przed wojną, mówiąc, że *w okresie międzywojennym kulturą ludową Bojków zajmowało się wszystkiego kilku naukowców* (Luboński, 1985, s. 47). Tłumaczy to m.in. archaizmem języka, który przysparzał trudności naukowcom, nawet tym, którzy znali język ukraiński i gwarę łemkowską. Do tematu powraca Urszula Janicka-Krzywda (2004), krakowska etnolog, przybliżając tradycyjną kulturę Bojków.

Osobne miejsce zajmują publikacje będące efektem działalności inwentaryzacyjnej prowadzonej od 1980 r. w Bieszczadach i na Pogórzu Przemyskim. Zeszyt 1 „Nadsanie” (Kryciński, 1986) stanowi zapis tych prac oraz zapowiedź kolejnych tomów, wydanych już w latach 90. XX w. (Kryciński i in., 1995, 1996). Opis każdej wsi podzielony jest w owych *Słownikach historyczno-krajoznawczych* na kilka części: historię, obiekty sakralne, zabudowania, dwór, przemysł, nazewnictwo oraz mapy, zaś całość solidnie podbudowano literaturą przedmiotu (m.in. *Słownik geograficzny...*, 1880-1902; Trzeciecki, 1907; Pulnarowicz, 1929; Fastnacht, 1962).

Szczególne znaczenie dla poznania i opisanie Bojkowszczyzny, zarówno po polskiej, jak i po ukraińskiej stronie, ma wydawany przez warszawskie Towarzystwo Karpackie Almanach Karpacki „Płaj”. Monograficzny charakter ma zwłaszcza numer 6., w całości poświęcony Bojkowszczyźnie i stanowiący pokłosie sesji popularnonaukowej, która odbyła się w Lesku w 1992 r. Zamieszczone w tomie artykuły polskich i ukraińskich autorów dotyczą etnonimu Bojków, etnogenezy i historii osadnictwa, badań archeologicznych, kultury materialnej (stroju, budownictwa sakralnego i świeckiego, rzeźby kamiennej, tradycyjnego rzemiosła) i duchowej (Blin-Olbert, 1993; Bołtarowycz, 1993; Buczek, 1993; Czajkowski, 1993; Hwozdewycz, 1993; Kyrziw, 1993; Marciniak, 1993; Modrzejewski, 1993; H. Olszański, 1993; T.A. Olszański, 1993; Orłowski, 1993; Ossadnik, 1993; Rożko, 1993; Sułyk, 1993). Numer 8. pisma mieści tekst poświęcony życiu rodzinnemu Bojków (Franko, 1994), zaś 12. przybliży tajemnicę skał Rozhircza, Bubniszczy i Urycza na Skolszczyźnie (Słobodian, 1996). W kolejnych odsłonach pisma znajdują się artykuły dotyczące Tucholszczyzny i Skolszczyzny oraz przyczynki do badań nad stanem budownictwa (Łebkowska i Linkiewicz, 1998; Łebkowska, 1999; Bogatyński, 1999; Nużnyj, 1999; Trajdos, 1999; Wielocha, 1999), nazewnictwa (Bubak, 1999) i obrzędowości (Łebkowska, 2000; Kosiek, 2008).

Ukraińska część Bojkowszczyzny kusi, uznawaną za „żywy skansen”, wsią Libuchora (Ossadnik i Wesołkin, 2005). Relacje z podróży często zresztą goszczą na łamach czasopism krajoznawczych i turystycznych (Skrok, 2003; Koziura, 2009).

Interesującą inicjatywą Centrum Kultury Ekumenicznej w Myczkowcach jest mało znane i ukazujące się nieregularnie czasopismo „Oikoumene Carpathia”. Szczególnie godny uwagi jest tom z 2010 r., stanowiący pokłosie konferencji naukowej „Bojkowie – historia, kultura, tradycja”, która odbyła się 16.10.2009 r. w Myczkowcach. Zawiera on m.in. opracowania dotyczące kultury materialnej Bojków (Blin-Olbert, 2010), tradycyjnego stroju (Marciniak, 2010) i problematyki geograficzno-osadniczej regionu (Czajkowski, 2010), stanowiące rozbudowaną i uaktualnioną wersję tekstów opublikowanych we wspomnianym powyżej monograficznym numerze Almanachu Karpackiego „Płaj”.

W 2000 r. w serii „A to Polska właśnie” ukazała się książka Stanisława Kłosa *Bieszczady*. Nie jest to typowy przewodnik, a raczej ilustrowana monografia, w której autor poświęcił Bojkom stosunkowo dużo miejsca. Niekiedy jednak w tekście pojawiają się stwierdzenia, które nawet żadnemu bieszczadzkiej egzotyki czytelnikowi, a już z pewnością czytelnikowi obeznanemu z przedwojenną literaturą etnograficzną, mogą wydawać się nadużyciem: *Z krajobrazu Bieszczadów zniknęły już osobliwe chatupy – zagrody, zw. chyżami, takie jak te widoczne na przedwojennych fotografiach, a przecież w każdej wsi były ich dziesiątki, a nawet setki. Mieszkały w nich rodziny wielopokoleniowe i wielodzietne. Ponieważ tak duża liczba ludzi nie mogła pomieścić się w jednej izbie, część spała w komorze, a nawet w stajni. Nad wszystkimi niemal despotyczną władzę sprawował ojciec lub wyznaczona osoba, tzw. zawidca* (Kłos, 2000, s. 138). S. Kłos pisze o kulturze ludowej Bojków bez szerszego odniesienia i kontekstu, jakby wielką osobliwością była wiara w duchy, dobre i złe moce, gusta, wampiry, czary i czarownice oraz życie pozagrobowe (Kłos, 2000, s. 149-150), podczas gdy wynikała ona z pryncypiów ludowego światopoglądu, właściwego przecież wielu grupom, nie tylko Bojkom.

Ciekawą pozycją jest album *Zapomniane Bieszczady*, w którym zgromadzono kilkaset starych pocztówek z prywatnej kolekcji Pawła Kusala, opatrzonych podpisami autora, Rafała Barskiego i Wojciecha Krukara. W premierowym wydaniu z 2005 r., oprócz licznych pocztówek z nieodległego sąsiedztwa omawianego regionu (Lesko, Zagórz, Komańcza, Ustrzyki Dolne), można znaleźć także zdjęcia z Baliogrodu, Cisnej, Lutowisk, Sianek, Beniowej, Sokolik Górskich i okolic; w kolejnych edycjach zbiór rozszerzono o pocztówki m.in. z Tworylnego i Polany. Ten zapis ikonograficzny minionych czasów, mimo że stanowi dokumentację głównie obiektów architektonicznych i krajobrazów, a nie tematów stricte etnograficznych, jest unikalną i godną uwagi pozycją.

W 2007 r. ukazało się inne wydawnictwo albumowe, autorstwa Agaty Skowrońskiej-Wydrzyńskiej i Macieja Skowrońskiego, pt. *Bojkowie. Górale Połonin* (2007). Główną wartością książki są fotografie, które, jak przyznają sami autorzy, poprowadziły ich przez kolejne zagadnienia i stanowiły punkt wyjścia do doboru tematów. Mimo licznych niedostatków (m.in. braku bibliografii, co deprecjonuje tę publikację jako materiał źródłowy), praca zasługuje na uwagę nie tylko dlatego, że ukazuje czytelnikowi stosunkowo spójny obraz życia na połoninach, ale także dlatego, że fotografie przedstawiają codzienność mieszkańców Bojkowszczyzny, a nie wyłącznie „typy bojkowskie”.

Wspomniane „typy bojkowskie” pojawiają się natomiast jako ilustracje w pamiętniku Józefa Pawlusiewicza pt. *Na dzień jeziora*, wydanym w wersji mocno

okrojonej w 1981, a w pełnej dopiero w 2009 r. Autor, wspominając Bieszczady i dawne wsie zalane przez wody Jeziora Solińskiego, zatrzymuje się także na ich mieszkańcach, ich kulturowej odrębności, zwyczajach i obrzędach, strojach czy pożywieniu (Pawłusiewicz, 2009, s. 47-61).

W 2014 r. ukazała się monografia *Świat Bojków. Etnograficzna podróż po Bojkowszczyźnie* autorstwa Andrzeja Karczmarzewskiego, rzeszowskiego etnografa. Jest to kolejne wydawnictwo albumowe, z dużą liczbą archiwalnych zdjęć i rycin prezentujących Bojków, pochodzących ze zbiorów m.in. Muzeum Etnograficznego im. S. Udzieli w Krakowie, Muzeum Budownictwa Ludowego w Sanoku i Muzeum Historycznego w Sanoku. Autor – jak w klasycznej monografii etnograficznej w starym stylu – poświęca uwagę kolejno pochodzeniu nazwy „Bojko”, zajęciom i pożywieniu, strojom, budownictwu i wyposażeniu domostwa oraz kulturze symbolicznej – zwyczajom i obrzędom świeckim i religijnym, kosmologii, demonologii. Książka stanowi swoiste kompendium wiedzy o przeszłości Bojkowszczyzny i jej dawnych mieszkańców, także tej części, która znajduje się dziś na Ukrainie. Autor sięga do opracowań klasycznych (O. Kolberga, K. Moszyńskiego) i przedwojennych (F. Ossendowskiego, R. Reinfussa, A. Fischera, J. Falkowskiego, B. Pasznyckiego) oraz powojennych, głównie do tekstów pracowników Muzeum Budownictwa Ludowego w Sanoku (J. Czajkowskiego, H. Ossadnika, D. Blin-Olbert).

Niemal wszystkie wydawane w ostatnich latach publikacje regionalistyczne wspominają o życiu Bojków na opisywanym terenie¹⁸. Podkreśla się w nich, że krajobraz kulturowy kształtowany był w przeszłości przez ruskich mieszkańców, a kres ich kulturze przyniosły wojenna zawierucha, wysiedlenia ludności i opustoszenie ludnych niegdyś wsi (Marcinek, 2001; Myczkowski, 2001; Patoczka, 2001). Szczególną uwagę autorzy zwracają na ocalałe resztki kultury materialnej, pasterski tryb życia związany z wypasem bydła oraz ciekawą kulturę duchową wiążącą się z życiem na połoninach (np. Marszałek, 2003). Bojkowie zatem, nawet jeśli ich już nie ma, dodają etnograficznej barwności Bieszczadom, a materialne ślady ich istnienia, wspólnie z pamiątkami po innych grupach etnicznych i narodowych, zapowiadają odkrycie niegdysiejszej wielokulturowości tego zakątka.

4.2. Bojkowszczyzna w literaturze ukraińskiej

4.2.1. Stan badań naukowych przed 1939 r.

Początki naukowego zainteresowania Bojkowszczyzną i jej mieszkańcami ukraińscy badacze wiążą z działalnością Ruskiej Trójcy – ruskiego (ukraińskiego) ugrupowania literackiego, działającego w 1. połowie XIX w. (Kirčiv, 2002). Jego

¹⁸ Warto wspomnieć o nowej inicjatywie wydawniczej Stowarzyszenia Rozwoju Wetliny i Okolic, czyli czasopiśmie historyczno-krajoznawczym „Bieszczady Odnalezione”, którego pierwsze 4 tomy ukazały się w latach 2013-2016. Zawierają one m.in. artykuły dotyczące najnowszych odkryć archeologicznych w Bieszczadach Wysokich i historycznych szlaków komunikacyjnych, jak również monograficzne opracowania poświęcone Wetlinie i kolejce wąskotorowej. Najbliższe tematyce „czysto” bojkowskiej są wspomnienia dawnych mieszkańców wsi Zawój (Fil, 2014) i Krywe k. Cisnej (Maj i in., 2015) [dopisek – J. Wolski].

członkowie pracowali nad rozwojem literackiego języka ukraińskiego, zbierając w tym celu informacje o folklorze ruskich mieszkańców Galicji, w tym także Bojków. Szczególnie aktywni na tym polu byli Jakiw Hołowacki czy Iwan Wahylewicz. Wyjątkowe zasługi należą do Iwana Franko, który rozpoczął działalność folklorystyczną od zbierania pieśni ludowych w stryjskim i kołomyjskim, a następnie organizowania badań ludoznawczych, m.in. dzięki stworzonemu przez siebie w 1883 r. Kółku Statystyczno-Etnograficznemu. Pod jego wpływem „rodzili się” przyszli wielcy ukraińscy uczeni, jak Filaret Kołessa, Wołodymyr Hnatjuk, Wołodymyr Ochrymowicz i wielu innych, którzy tworzyli od 1895 r. Towarzystwo Naukowe im. Szewczenki we Lwowie.

Przez pewien czas I. Franko z żoną Olgą, A. Kołessa i F. Kołesa, W. Hnatiuk i inni równocześnie uczestniczyli w pracach, a nawet we władzach polskiego Towarzystwa Ludoznawczego (powołanego również w 1895 r. we Lwowie), pisali także do jego organu – „Ludu”. Przede wszystkim jednak tworzyli własne instytucje i pisma naukowe, bo studia etnograficzne na Ukrainie (dotąd prowadzone przez Polaków i Rosjan) powstają *wraz z rozbudzeniem narodowej samoświadomości*. Tak pisał F. Wowk (Vovk, 1899, s. V) we wstępie do 1. tomu pisma „Materijały do ukraińsko-ruskoj etnologii”, którego tytuł uległ później znamiennej zmianie na „Materijały do ukraińsko- etnologii”.

Towarzystwo Naukowe im. Szewczenki rozwinęło niezwykle intensywną działalność naukową, pozyskało do współpracy wielu ukraińskich inteligentów (literatów i dziennikarzy, lekarzy, prawników, nauczycieli itd.), księży grekokatolickich, piśmiennych chłopów, którzy nadsyłałi swoje materiały, wspierało i organizowało ekspedycje etnograficzne oraz prace m.in. Towarzystwa Naukowego „Bojkowszczyzna” w Samborze (powstałego w 1928 r.).

W rezultacie w „Uczonych Zapiskach Towarzystwa im T. Szewczenki”, szczególnie w czasopismach Komisji Etnograficznej „Materijały do ukraińsko- etnologii” i „Etnograficzny Zbirnyk”, a także tytułach społeczno-politycznych czy literacko-naukowych, jak np. „Żytja i słowo”, „Zorja”, „Kijewskaja Starina”, „Żiwaja Starina”, a nawet w wydawnictwach austriackich zostało opublikowanych wiele materiałów i prac do etnografii Bojków, wielokrotnie wykorzystywanych w późniejszych opracowaniach (np. Kirčiv i Goško, 1983). Na tym tle polskie publikacje są nadzwyczaj skromne.

Dokumentowanie historii, języka i kultury „plemienia Bojków”, od prehistorii po teraźniejszość, było zadaniem Towarzystwa Naukowego „Bojkowszczyzna” i Muzeum w Samborze. Inicjatorem powołania tych instytucji był adwokat dr Wołodymyr Gurkiewicz, który zgromadził wokół siebie samborskich inteligentów, m.in. lekarza Wołodymyra Kobylnika, pedagogów Antina Knjazinskiego, Iwana Filipczaka, Mychajło Skorika i innych wielbicieli mowy, folkloru, etnografii, archeologii i historii Bojkowszczyzny. Prace tychże badaczy, ogłaszane w „Litopisie Bojkowszczyzny” (pod red. W. Kobylnika) w latach 1931-1939 (wydanie tomu 12 uniemożliwił wybuch wojny), zostały napisane *z wielką miłością i szacunkiem do bojkowskiego plemienia jako składowej części wielkiego ukraińskiego narodu*. Tak napisała Roksolana Danczin (Dančín, 2005, s. 14), dyrektor Muzeum „Bojkowszczyzna” w Samborze, we *Wstępnych słowach* do powtórnego wydania tego pisma (udało się to dzięki pomocy członków Towarzystwa „Bojkowszczyzna”

z Filadelfii i kilku innych ukraińskich emigrantów ze Stanów Zjednoczonych, Kanady i zachodniej Europy).

Na owe 11 tomów „Litopisu Bojkiwszczyzny” składają się materiały i opracowania z prehistorii (sprawozdania z badań archeologicznych – Kobil’nik, 1931, 1934), zbiory i studia dialektologiczne (o fonetyce i leksyce gwar bojkowych, osobliwościach gwarowych w poszczególnych miejscowościach, toponimach miast i wsi, etymologii i semantyce nazwy „bojko” i formach pokrewnych, problemach granic terytorialnych gwar bojkowych – np. Gurkevič, 1931; Knâžins’kij, 1931, 1934, 1938; Skorik, 1931; Lukan’, 1934, 1935; Rudnic’kij, 1935), historyczne (Filipčak, 1931) oraz zajmujące najwięcej miejsca – etnograficzne (przedstawiające zwłaszcza kulturę materialną, ale też duchową i społeczną – np. Lâšec’ka, 1933; Skorik, 1934; Turâns’ka, 1934; Zinič, 1935, 1937; Bliznjûk, 1937). Szczegółowe omówienie zawartości wszystkich roczników podaje R. Danczin (Dančin, 2005). Czasem z serii artykułów powstawała publikacja zwarta (Kobil’nik, 1937). Niemal wszystkie te materiały i prace odnoszą się jednak do dawnych powiatów samborskiego, turczańskiego i stryjskiego, a tylko nieliczne dotyczą dawnego powiatu leskiego, czyli Bojkowszczyzny Zachodniej (Falkovski, 1935; Kmit, 1935; Daniliv, 1937; Misevič, 1938).

4.2.2. Stan badań naukowych po 1945 r.

Bojkowie stanowią dla ukraińskiej etnografii grupę etnograficzną – jedną z trzech grup ruskich górali karpaccy (Pavlúk, 2008). Ewentualne dyskusje nad statusem tej grupy i kwestią przynależności jej członków do narodu ukraińskiego, uprzedzają teksty prezentujące dowody na bezpodstawność prób wyłączenia Bojków z dyskursu ogólnonarodowego. Przykładowo J. Makar (2007) rozpatruje wpływ obcych interesów państwowych na osłabienie ukraińskiej tożsamości narodowej przez wzbudzanie lokalnych separatyzmów, nie umniejszając jednak czynnika wewnętrznego. Podobnie, choć opierając się na materiale empirycznym, wypowiada się Ołeksandr Nelha (Nel’ga, 1997); autor dochodzi do wniosku, że brak jest podstaw do stwierdzenia poczucia odrębności od reszty narodu ukraińskiego u przedstawicieli grup etnograficznych zamieszkujących ukraińskie Karpaty.

Najbardziej bodaj zasłużony dla badań nad Bojkowszczyzną jest żyjący współcześnie Roman Kyrzcziv, profesor Narodowej Akademii Nauk Ukrainy. Wydana w 1978 r. książka pt. *Etnohrafczne doslidžennja Bojkiwszczyzny* jest opracowaniem dotychczasowych badań od początku zainteresowania regionem galicyjskich uczonych (zarówno polskich, jak i ukraińskich) aż po lata 70. XX w. Książka stanowi nie tylko przegląd literatury przedmiotu, ale i monumentalne opracowanie stanu badań nad Bojkowszczyzną (Kirčiv, 1978).

Wśród wielu publikacji poświęconych Bojkowszczyźnie R. Kyrzcziv ma w swoim dorobku pracę dotyczącą m.in. folkloru Bojków, napisaną na bazie materiału terenowego zebranego w latach 70. XX w. (Kirčiv, 2002). Autor analizuje tu rozmaite przejawy ustnej twórczości Bojków – od pieśni obrzędowych, przez te związane z życiem codziennym aż po legendy, bajki i przysłowia. W 1983 r. natomiast ukazała się monografia pt. *Bojkiwszczyzna. Istoryko-etnohrafczne doslidžennja*,

której R. Kyrzcziv jest współautorem i współredaktorem. Publikacja omawia szczegółowo etnograficzne granice Bojkowszczyzny, jej fizycznogeograficzną charakterystykę, odrębność ludności (w ujęciu klasowym) także z uwagi na cechy antropologiczne, pochodzenie etnonimu, dialekt bojkowski, historię regionu i wiele innych zagadnień. Z uwagi na syntetyczny charakter dotychczasowej wiedzy o Bojkowszczyźnie i jej mieszkańcach, stanowi klasyczne już dzieło poświęcone tej grupie, do którego wciąż odwołują się ukraińscy badacze Bojkowszczyzny.

W wielu wydawanych w latach 90. XX w. ukraińskich publikacjach z zakresu ludoznawstwa¹⁹ autorzy poświęcają miejsce Bojkom, z reguły ograniczając się jednak do kilku rysów ich etnograficznej odmienności od innych grup czy subetnosów narodu ukraińskiego. Przeważnie przytaczają poglądy poprzedników na etnogenezę i krótko zarysowują charakterystykę stroju bojkowskiego, budownictwa, zwyczajów czy osobliwości dialektu (np. Lozko, 2006). W 1993 r. wydano pracę zbiorową pt. *Ukrajński Karpaty*, stanowiącą pokłosie konferencji pod tym samym tytułem, która odbyła się w Użhorodzie w 1991 r. Znalazł się tu zaledwie jeden artykuł poświęcony Bojkom, w dodatku niezbyt obszerny (Vagrinec', 1993). Jego temat może wskazywać, że dla ukraińskich naukowców kwestia etnogenezy Bojków na początku lat 90. XX w. wciąż była atrakcyjna badawczo. Autor upatruje w dzisiejszych Bojkach potomków plemienia Skitów, którzy mieli zasiedlić Ukrainę, wziąć udział w etnogenezie Słowian i dotrzeć aż do Dunajca i Popradu, gdzie, jego zdaniem, sięgały granice Bojkowszczyzny.

Badania poświęcone Bojkom opisują dziś nadal ich kulturę materialną, duchową i symboliczną. Zdarzają się wszakże wyjątki. Jednym z nich jest tekst Tetiany Fajnyk (Fajnik, 2007), poświęcony zwyczajom i obrzędom w budownictwie ludowym na pograniczu bojkowsko-łemkowskim w XX w. Autorka, podobnie jak wielu współczesnych ukraińskich etnografów, rozpatruje obrzędowość oraz zwyczaje Bojków i Łemków w szerszym kontekście ogólnoukraińskiej kultury ludowej, ukazując wzajemne związki i wpływy na wspomnianym pograniczu z całością ziem ukraińskich.

Muzeum „Bojkiwszczyzna” w Samborze zorganizowało w 1996 r. międzynarodową konferencję pt. „Mynule i suczasne Bojkiwszczyzny” w 140 rocznicę narodzin W. Kobilnyka – założyciela Towarzystwa Naukowego i Muzeum „Bojkiwszczyzna” w Samborze oraz redaktora czasopisma „Litopis Bojkiwszczyzny”. Materiały pokonferencyjne zostały wydane w tomie pt. *Bojkiwszczyzna. Istorija i suczasnist we Lwowie* i odnoszą się kolejno do życia i działalności duszpasterskiej oraz związanej z nią twórczości ludoznawczej o. M. Zubrickiego (Lisak, 1996; Paslavskij, 1996), archeologii Bojkowszczyzny (Mackevij, 1996), etnografii i krajoznawstwa (Balagutrak, 1996; Gnatúk, 1996; Gvodevič, 1996; Kračkivs'kij, 1996; Kutel'mah, 1996; Zlutko, 1996), architektury i sztuki (Taras, 1996), językoznawstwa i filologii (Demčuk, 1996; Ostaš i Ostaš, 1996). Wśród nich (w części „Etnografia”) znajdują się artykuły o ukraińskiej (bojkowskiej) imigracji w Stanach Zjednoczonych i Kanadzie (Lozins'kij, 1996). To właśnie środowisko powołało w latach 1967-1969

¹⁹ Dziedzina nauk nosząca na Ukrainie nazwę *narodoznavstvo* – jest to synonim zarówno etnografii, jak i etnologii, wypierany zresztą przez te ostatnie określenia z ukraińskiego dyskursu naukowego (Pavlúk, 2008).

Towarzystwo „Bojkiwszczyzna” z siedmioma oddziałami w Toronto, Edmonton, Hamilton, Filadelfii, Chicago, Nowym Jorku i Hemsted. W nawiązaniu do przedwojennej tradycji zaczęli wydawać w 1969 r. „Litopis Bojkiwszczyzny” – czasopismo o charakterze naukowo-popularnym, zawierające prace z historii, polityki, etnografii i etnologii, monografie miejscowości oraz wspomnienia o ludziach i miejscach Bojkowszczyzny (np. Dražnovs´kij, 1976; Gurko, 1970; Pristaj, 1979; Prokopik, 1977; Rudnic´kij, 1972; Utrisko, 1982ab). Większość z nich było nowymi opracowaniami, ale wśród nich znalazły się także przedruki z publikacji przedwojennych (np. pierwsze tłumaczenie artykułu I. Franko *Etnograficzna ekspedycja na Bojkiwszczyznu*²⁰) oraz powojennych (np. R. Kyrcaziwa).

W 2002 r. w Drohobyczu ukazał się almanach pt. *Bojkiwszczyzna*, wydany przez Towarzystwo Naukowo-Kulturologiczne „Bojkiwszczyzna” (Lučakivs´ka, 2003) z okazji jego 75 rocznicy utworzenia i 10 rocznicy odnowienia. Następny tom z 2004 r. zawiera materiały konferencji naukowej pt. *Bojkiwszczyzna: wira, kultura, cywilizacja*. Te publikacje w dużym stopniu są poświęcone Bojkom i Bojkowszczyźnie, nie stronią jednak od kwestii o bardziej ogólnoteoretycznym charakterze, od problemów współczesnej Ukrainy. Artykuły, pisane przez filologów, historyków, folklorystów, filozofów, poetów i pedagogów, dotyczą ogólnej sytuacji społecznej, ekonomicznej i religijnej (Bendik, 2004; Pavlúk, 2004), historii (Gavrilúk, 2004; Semčišin, 2004), literaturoznawstwa (Bagan, 2004; Sabat, 2004), historii sztuki, etnografii i folklorystyki, dialektologii, krajoznawstwa (Áckiv, 2002; Danilúk, 2002, 2004; Dems´kij, 2002; Haj, 2002; Fedun, 2004; Galas, 2004), etnopsychologii (Gošovs´kij, 2002; Kis´, 2002; Maêrčik, 2002) oraz biografii i twórczości (naukowej, artystycznej, społecznej i politycznej) osób związanych z Bojkowszczyzną (Lesúk, 2004).

Z tej samej okazji Towarzystwo wydało w jednym tomie trzy roczniki pisma „Bojky” (za lata 2000, 2001 i 2002). Wbrew tytułowi artykuły zawarte w zbiorze nie są poświęcone wyłącznie Bojkom, a te, które dotyczą interesującego nas regionu, omawiają specyfikę etnopsychologiczną²¹ Bojków (Slovák i Slovák, 2003), zwyczaje i tradycje (Podorožnúk, 2003; Zborovs´kij, 2003) oraz sztukę ludową (Solovka, 2003).

Towarzystwo „Bojkiwszczyzna” wydało także z okazji swego jubileuszu pracę Petra Zborowskiego, poświęconą osobliwej odmianie bojkowskich pieśni weselnych pochodzącej ze wsi Jabłonka Niżna w rejonie Turki, tzw. łatkanek (Zborovs´kij, 2002). Autor śledzi żywotność tej odmiany bojkowskiego folkloru i przebieg tradycyjnego wesela oraz udział w obrzędzie wspomnianej formy śpiewu.

²⁰ Pierwotnie opublikowanego w języku niemieckim pt. *Eine ethnologische Expedition in das Bojkenland* („Zeitschrift für Oestereichische Volkskunde”, 1905, H. 1-2), następnie w czasopiśmie „Žovten” (1972, nr 8, 9) oraz w tomie *Zibranná tvoriv u 5-ti tomah* (1982, t. 36).

²¹ Polski czytelnik zwróci zapewne uwagę na pojęcie „etnopsychologia” określające popularną na Ukrainie dziedzinę wiedzy; jest to interdyscyplinarna nauka badająca m.in. właściwości psychiczne przedstawicieli różnych narodów i kultur, światopogląd poszczególnych narodów, charakter narodowy, mentalność traktowaną jako integralna cecha narodu, prawidłowości formowania i funkcje świadomości narodowej/etnicznej, stereotypy etniczne itp.

* * *

W polskiej literaturze naukowej Bojkowie i Bojkowszczyzna mają nadzwyczaj mało publikacji etnograficznych i historycznych. Ukraińska nauka dostarczyła ich dużo. Na ich podstawie powstały wielkie, syntetyczne opracowania R. Kyrzywa czy zbiorowa praca pt. *Bojkiwszczyzna*. Od początku lat 90. XX w. znów rośnie zainteresowanie Bojkami i Bojkowszczyzną w Polsce i na Ukrainie. Coraz więcej pojawia się wydawnictw, prac naukowych i popularnych, jednak nie należy mieć złudzenia, że Bojkowie doczekali się wreszcie odpowiedniej literatury. Ta przybywa w sposób najprostszy – dzięki reprintom prac J. Falkowskiego czy F. Ossendowskiego (ze współczesnymi notami wydawniczymi), przedrukem i tłumaczeniem starych opracowań. Najnowsze, prezentowane także w tym rozdziale prace, są często „reprodukcjami” starych materiałów historyczno-etnograficznych według paradygmatów naukowych sprzed kilkudziesięciu, a czasem nawet stu kilkudziesięciu lat oraz związanych z nimi programów politycznych (obecnie, nierzadko, nacjonalistyczno-religijnych). Od takich „reprodukcji” wartościowsze są reprintsy.

Nie zmierzamy bynajmniej do tego, żeby orzec, iż temat „Bojkowie na Bojkowszczyźnie” nie ma przyszłości. Wręcz przeciwnie. Wystarczy tylko stare prace z zakresu etnografii, socjologii i historii Bojków odczytać na nowo ze stanowiska współczesnej etnologii, antropologii historycznej i kulturowej. Wystarczy wykorzystać pomijane dotychczas materiały, które kłócą się z utrwalonym obrazem Bojków – ludu archaicznego i egzotycznego, biednego, ale szczęśliwego, który żył z dala od miasta, cywilizacji i historii. Takie ludy bowiem interesowały ludoznawców.

Literatura

- Åckiv L., 2002, *Lokalnij kolorit zabavlânok z Bojkivšini* (w:) L. Sikors'kij (red.), *Bojkivšina. Naukovij zbirnik. Tom 1. Do 75-riččâ stvorennâ ta 10-ti riččâ vidnovlennâ na ridnih zemlâh Tovaristva „Bojkivšina”*, Naukovo-Kul'turologične Tovaristvo „Bojkivšina”, Drogobič, s. 234-240.
- Augustyn B., 1996, *Stan zachowania tradycyjnego budownictwa wiejskiego w polskiej części Bieszczadów*, Bieszczad, 3, s. 96-108.
- Augustyn B., 2002, *Trzy dni w Libuchorze*, Bieszczad, 9, s. 53-94.
- Bagan O., 2004, *Literatura bojkiws'kogo regionalizmu: teoriâ pitannâ* (w:) L. Sikors'kij (red.), *Bojkivšina. Naukovij zbirnik. T. 2. Materiali naukoivoi konferencii „Bojkivšina: vira, kul'tura, civilizacia”, prisvâčenoï 75-riččâ tovaristva „Bojkivšina”, Drogobič-Truskavec' 28-29 veresnâ 2002 roku*, Vid. Ukrpol-2, Drogobič-Truskavec', s. 180-194.
- Balagutrak M., 1996, *Etnolokal'ni osoblivosti narodnoï kulturi pograniččâ* (w:) B. Čajkovs'kij, R. Silec'kij, V. Ivanovs'kij (red.), *Bojkivšina. Īstorîâ ta sučasništ'*, Vid. „Fira-lüks”, L'viv, s. 31-32.
- Bendik M., 2004, *Religijna situaciâ na Bojkivšini na počatku III tisačolittâ hristiânstva* (w:) L. Sikors'kij (red.), *Bojkivšina. Naukovij zbirnik. T. 2. Materiali naukoivoi konferencii „Bojkivšina: vira, kul'tura, civilizacia”, prisvâčenoï 75-riččâ tovaristva „Bojkivšina”, Drogobič-Truskavec' 28-29 veresnâ 2002 roku*, Vid. Ukrpol-2, Drogobič-Truskavec', s. 5-8.

- Bielowski A., 1857, *Pokucie*, Czas: dodatek miesięczny, 6, 3, s. 653-734.
- Blin-Olbert D., 1993, *Kultura materialna Bojków*, Almanach Karpacki „Płaj”, 6, s. 25-33.
- Blin-Olbert D., 2010, *Wybrane elementy kultury materialnej Bojków*, Oikoumene Carpathia, 3, s. 69-79.
- Błaziński J., 1969, *Listy* (w:) O. Kolberg, *Dzieła wszystkie*, 66, *Korespondencja Oskara Kolberga. Cz. III (1883-1890)*, Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, Wrocław-Poznań.
- Błiznjúk Ī., 1937, *Zeleno-svâtočnij zvičaj u bojkiv's'kij mišcevošti – Štukivec'*, Litopis Bojkivšini, 7, 9, s. 120-122.
- Bogatyński W., 1999, *Tucholszczyzna karpacka*, Almanach Karpacki „Płaj”, 18, s. 9-13.
- Bołtarowycz Z., 1993, *Regionalna specyfika ludowej medycyny Bojków*, Almanach Karpacki „Płaj”, 6, s. 72-78.
- Bubak J., 1999, *Bojkowskie nazwy terenowe*, Almanach Karpacki „Płaj”, 18, s. 66-72.
- Buczko D., 1993, *Najstarsze ojkonimy Bojkowszczyzny*, Almanach Karpacki „Płaj”, 6, s. 79-86.
- Czajkowski J., 1993, *Historyczne zasiedlenie zachodniej Bojkowszczyzny*, Almanach Karpacki „Płaj”, 6, s. 12-24.
- Czajkowski J., 2010, *Geograficzno-osadniczy obraz Bojkowszczyzny*, Oikoumene Carpathia, 3, s. 7-35.
- Dančín R., 2005, *Naukovo-vidavniča diál'nist' Tovaristva „Bojkivšina” v Sambori (1928-1939 rr.)*, Litopis Bojkivšini, 1, 1/2, s. 4-23.
- Daniliv V., 1937, *Pohoronni zvičai v seli Carins'ke Lis'kogo povitu*, Litopis Bojkivšini, 7, 9, s. 31.
- Danilúk A., 2002, *Narodne budivnictvo Bojkivšini XIX– poč. XX st.* (w:) L. Sikors'kij (red.), *Bojkivšina. Naukovij zbirnik. Tom 1. Do 75-riččâ stvorennâ ta 10-ti riččâ vidnovlennâ na ridnih zemlâh Tovaristva „Bojkivšina”*, Naukovo-Kul'turologične Tovaristvo „Bojkivšina”, Drogobič, s. 163-196.
- Danilúk A., 2004, *Pam'âtki narodnogo budivnictva z Bojkivšini v muzeâh prosto neba* (w:) L. Sikors'kij (red.), *Bojkivšina. Naukovij zbirnik. T. 2. Materiali naukoivoi konferencii „Bojkivšina: vira, kul'tura, civilizacia”, prisvâčenoï 75-riččâ tovaristva „Bojkivšina”*, Drogobič-Truskavec' 28-29 veresnâ 2002 roku, Vid. Ukrpol-2, Drogobič–Truskavec', s. 255-261.
- Dąbkowski P., 1936, *Szlachta zaściankowa w Korczynie i Kruszelnicy nad Strujem*, ser. Wschód, Wydawnictwo do Dziejów i Kultury Ziem Wschodnich Rzeczypospolitej Polskiej, 13.
- Demčuk M., 1996, *Praslov'âns'ki elementi v prizvišah Bojkivšini* (w:) B. Čajkovs'kij, R. Silec'kij, V. Īvanovs'kij (red.), *Bojkivšina. Īstoriâ ta sučasnist'*, Vid. „Fira-lüks”, L'viv, s. 96-97.
- Dems'kij M., 2002, *Deâki bojkiv's'ki prisliv'â ta prikazki pro lûdinu* (w:) L. Sikors'kij (red.), *Bojkivšina. Naukovij zbirnik. Tom 1. Do 75-riččâ stvorennâ ta 10-ti riččâ vidnovlennâ na ridnih zemlâh Tovaristva „Bojkivšina”*, Naukovo-Kul'turologične Tovaristvo „Bojkivšina”, Drogobič, s. 196-200.
- Derwich A., 1998, *Ścieżka przyrodniczo-historyczna „W dolinie Górnego Sanu”*, Ośrodek Naukowo-Dydaktyczny Bieszczadzkiego Parku Narodowego, Ustrzyki Dolne.
- Dobrzański K., 1934, *Znachorstwo w Samborskiem*, Lud, 33, ser. II, 13, s. 117-126.
- Dražnovs'kij O., 1976, *Bojki – našadki slavnih boinelotiv*, Litopis Bojkivšini, 1.
- Fajnik T., 2007, *Zvičai i obrâdi v narodnomu budivictvi žilla bojkiv's'ko-lemkiv's'kogo pograniččâ u XX st.* (w:) S. Dudra, B. Halczak, A. Ksenicz, J. Starzyński (red.), *Łemkowie, Bojkowie, Rusini – historia, współczesność, kultura materialna i duchowa*, Łemkowski Zespół Pieśni i Tańca „Kyczera”, Legnica–Zielona Góra, s. 425-432.
- Falkovski Ā., 1935, *Selo Volosate, liš'kogo povitu*, Litopis Bojkivšini, 5, 5, s. 14-28.

- Falkovskì Ā., 1937, *Z bojkivs'ko-huculs'kogo pograniččâ*, *Litopis Bojkivšini*, 7, 9, s. 116-120.
- Falkowski J., Pasznyicki B., 1935, *Na pograniczu łemkowsko-bojkowskiem. Zarys etnograficzny*, *Prace Etnograficzne*, 2, Wyd. Towarzystwa Ludoznawczego, Lwów.
- Fastnacht A., 1962, *Osadnictwo ziemi sanockiej w latach 1340-1650*, *Prace Wrocławskiego Towarzystwa Naukowego*, ser. A, 84, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław.
- Fedun Ī., 2004, *Repertuar bojkivs'kogo skripalâ Kuz'mi Vorobcâ* (w:) L. Sikors'kij (red.), *Bojkivšina. Naukovij zbìrnik. T. 2. Materiali naukoivoi konferencii „Bojkivšina: vira, kul'tura, civilizacia”*, *prisivâčenoï 75-riččâ tovaristva „Bojkivšina”*, *Drogobič-Truskavec' 28-29 veresnâ 2002 roku*, Vid. Ukrpol-2, Drogobič-Truskavec', s. 301-307.
- Fil A., 2014, *Ziemie rodzinne w pamięci moich przodków. Wspomnienie o wsi Zawój*, *Bieszczady Odnalezione*, 2, s. 113-120.
- Filipčak Ī., 1931, *Z istorii škil'nictva na zahidnij Bojkivšini (vid 1772-1930 r.)*, *Litopis Bojkivšini*, 1, 1, s. 42-112.
- Fischer A., 1928, *Rusini. Zarys etnograficzny Rusi*, Wyd. Zakładu Narodowego im. Ossolińskich, Lwów.
- Fischer A., 1939, *Zarys etnografii Polski Południowo-Wschodniej*, *Związek Polskich Towarzystw Naukowych*, Lwów.
- Franko O., 1994, *Karpaccy Bojkowie i ich życie rodzinne*, *Almanach Karpacki „Płaj”*, 8, s. 62-72.
- Galas B., 2004, *Bojkivs'ka narodna leksika v zapisah B. Davidâka* (w:) L. Sikors'kij (red.), *Bojkivšina. Naukovij zbìrnik. T. 2. Materiali naukoivoi konferencii „Bojkivšina: vira, kul'tura, civilizacia”*, *prisivâčenoï 75-riččâ tovaristva „Bojkivšina”*, *Drogobič-Truskavec' 28-29 veresnâ 2002 roku*, Vid. Ukrpol-2, Drogobič-Truskavec', s. 237-243.
- Gavriliuk M., 2004, *Ukraïna na oboh bokah vododilì Bojkivs'kih Karpat* (w:) L. Sikors'kij (red.), *Bojkivšina. Naukovij zbìrnik. T. 2. Materiali naukoivoi konferencii „Bojkivšina: vira, kul'tura, civilizacia”*, *prisivâčenoï 75-riččâ tovaristva „Bojkivšina”*, *Drogobič-Truskavec' 28-29 veresnâ 2002 roku*, Vid. Ukrpol-2, Drogobič-Truskavec', s. 34-40.
- Ginalski J. (red.), 2008, *Park Etnograficzny. Przewodnik. 50 lat Muzeum Budownictwa Ludowego w Sanoku*, *Muzeum Budownictwa Ludowego w Sanoku*, Sanok.
- Gnatúk M., 1996, *Īvan Franko v literaturno-memuarnoï praktici Īvana Filipčaka* (w:) B. Čajkovs'kij, R. Silec'kij, V. Īvanovs'kij (red.), *Bojkivšina. Īstorîâ ta sučasništ'*, Vid. „Fira-lüks”, L'viv, s. 51-52.
- Gošovs'kij Ā., 2002, *Psychologiâ bojkivs'kogo subetnosu âk permanentne podolannâ stanu deprivacii* (w:) L. Sikors'kij (red.), *Bojkivšina. Naukovij zbìrnik. Tom 1. Do 75-riččâ stvorennâ ta 10-ti riččâ vidnovlennâ na ridnih zemlâh Tovaristva „Bojkivšina”*, *Naukovo-Kul'turologične Tovaristvo „Bojkivšina”*, Drogobič, s. 76-82.
- Górski R., 1970, *Lwowskie* (w:) H. Kapehuś, J. Krzyżanowski (red.), *Dzieje folklorystyki polskiej 1800-1863*, Ossolineum, Wrocław, s. 299-358.
- Gurkevič V., 1931, *Pro nazvisko „Bojki”*, *Litopis Bojkivšini*, 1, 1, s. 162-164.
- Gurko Ī., 1970, *Bojkivs'ki povipâ*, *Litopis Bojkivšini*, 16/17, s. 26-27.
- Gvodevič S., 1996, *Staroukraïns'ka osnova rodilnoï obrâdovosti Bojkiv* (w:) B. Čajkovs'kij, R. Silec'kij, V. Īvanovs'kij (red.), *Bojkivšina. Īstorîâ ta sučasništ'*, Vid. „Fira-lüks”, L'viv, s. 68-89.
- Haj M., 2002, *Bojkivs'ki tanki kozačkovoi grupi. Sproba strukturnogo analizu* (w:) L. Sikors'kij (red.), *Bojkivšina. Naukovij zbìrnik. Tom 1. Do 75-riččâ stvorennâ ta 10-ti riččâ vidnovlennâ na ridnih zemlâh Tovaristva „Bojkivšina”*, *Naukovo-Kul'turologične Tovaristvo „Bojkivšina”*, Drogobič, s. 234-240.
- Holly G., Szary B., Szary A., 1999, *Ścieżka przyrodnicza „Ustrzyki Górne-Szeroki Wierch”*, *Ośrodek Naukowo-Dydaktyczny Bieszczadzkiego Parku Narodowego, Ustrzyki Dolne*.

- Hwozdewycz S., 1993, *Tradycyjne bojkowskie bednarstwo*, Almanach Karpacki „Płaj”, 6, s. 65-71.
- Janicka-Krzywda U., 2004, *Bojkowie. Encyklopedyczna notka o kulturze ludowej*, Połoniny, Studenckie Koło Przewodników Beskidzkich, Warszawa, s. 8-25.
- Janusz B., 1911, *Cerkwie drewniane w pow. Sanockim*, Ziemia, 2, 20, s. 312-314.
- Janusz B., 1913, *Cerkwie drewniane w Galicji*, Wieś Ilustrowana, 4, 8, s. 12-16.
- Kaczkowski Z., 1900, *Mąż szalony. Wybór pism Zygmunta Kaczkowskiego*, 1, nakładem Gebethnera i Wolfa, Warszawa.
- Kapralska Ł., 2000, *Pluralizm kulturowy i etniczny a odrębność regionalna Kresów południowo-wschodnich w latach 1918-1939*, Nomos, Kraków.
- Karczmarzewski A., 2014, *Świat Bojków. Etnograficzna podróż po Bojkowszczyźnie*, Wyd. Libra PL, Rzeszów.
- Kirčiv R., 1978, *Etnografične dosli džennâ Bojkivšini*, Naukova dumka, Kiiv.
- Kirčiv R., 1993, *Relikty folkloru obrzędowego na zachodniej Bojkowszczyźnie*, Almanach Karpacki „Płaj”, 6, s. 98-107.
- Kirčiv R., 2002, *Îz folklornih regioniv Ukraïni*, Institut Narodoznavstva NAN Ukraïni, L'viv, s. 34-114.
- Kirčiv R., Goško Ū., 1983, *Bojkivšina. Îstoriko-etnografične dosli džennâ*, Naukova dumka, Kiiv.
- Kis' O., 2002, *Kontakt miž matirû ta ditinoû âk biopsihicnij ta sociokul'turnij fenomen (etnolokal'i osoblivosti Bojkivšini) (w:) L. Sikors'kij (red.), Bojkivšina. Naukovij zbirnik. Tom 1. Do 75-riččâ stvorennâ ta 10-ti riččâ vidnovlennâ na ridnih zemlâh Tovaristva „Bojkivšina”*, Naukovo-Kul'turoлогічне Tovaristvo „Bojkivšina”, Drogobič, s. 82-88.
- Kłos S., 2000, *Bieszczady*, Wyd. Dolnośląskie, Wrocław.
- Kmit Ū., 1935, *Še pro Volosatij*, Litopis Bojkivšini, 5, 6, s. 1-9.
- Knâžins'kij A., 1931, *Meži Bojkivšini*, Litopis Bojkivšini, 1, 1, s. 24-37.
- Knâžins'kij A., 1934, *Z bojkiv's'ko-lemkiv's'kogo pograniččâ*, Litopis Bojkivšini, 4, 3, s. 1-11.
- Knâžins'kij A., 1938, *Fonetika pidgirs'kogo bojkiv's'kogo govoru sela Tisovicâ Turčans'kogo povitu*, Litopis Bojkivšini, 8, 10, s. 113-116.
- Kobil'nik V., 1933, *Z arheologij Bojkivšini*, Litopis Bojkivšini, 3, 2, s. 39-49.
- Kobil'nik V., 1934, *Vidkrittâ doïstoričnih zemlânok u Kul'čicâh*, Litopis Bojkivšini, 4, 3, s. 12-19.
- Kobil'nik V., 1937, *Material'na kul'tura sela Žukotina, turčans'kogo povitu, č. III*, Litopis Bojkivšini, 7, 9, s. 76-116.
- Kolberg O., 1974, *Dziela wszystkie*, 49, *Sanockie-Krośnieńskie*, 1, Polskie Wydawnictwo Muzyczne, Kraków.
- Kolberg O., 1976, *Dziela wszystkie*, 56, *Ruś Czerwona*, 1, Polskie Wydawnictwo Muzyczne, Kraków.
- Kolessa J., 1889, *Narodziny i chrzciny, wesele i pogrzeb u ludu ruskiego, we wsi Chodowicach, pow. Strujskim*, Zbiór Wiadomości do Antropologii Krajowej, 13, Dział III, s. 117-150.
- Kopernicki I., 1889, *O góralach ruskich w Galicji. Zarys etnograficzny według spostrzeżeń z podróży, odbytej w końcu lata 1888 r.*, Zbiór Wiadomości do Antropologii Krajowej, 13, Dział III, s. 1-34.
- Kosiek T., 2008, *Współczesne wesele we wsi rejonu turczańskiego w ukraińskich Karpatach*, Almanach Karpacki „Płaj”, 36, s. 87-100.
- Kosiek T., 2009, *Krowy i samogon, czyli o kilku obliczach pracy i świętowania w pokolchozowej wiosce z ukraińskich Karpat Wschodnich (w:) S. Dudra, B. Halczak, I. Betko, M. Śmigiel (red.), Lemkowie, Bojkowie, Rusini – historia, współczesność, kultura materialna i duchowa*, 2, Drukarnia Wydawnictwo „Druk-Ar”, Zielona Góra–Ślupsk, s. 165-175.

- Koziura K., 2009, *Opowieści z wnętrza karpackiej wioski... Słów kilka o regionie etnograficznym Bojkowszczyzny*, Siwerniak, 39, Studenckie Koło Przewodników Beskidzkich, Lublin, s. 2-5.
- Kračkiv's'kij B., 1996, *Problema sučasnoho etnografičnogo rozvitku sela Bojkivšini* (w:) B. Čajkov's'kij, R. Silec'kij, V. Ivanov's'kij (red.), *Bojkivšina. Īstoriâ ta sučasni'st'*, Vid. „Fira-lŭks”, L'viv, s. 53-55.
- Kryciński S. (red.), 1986, *Nadsanie. Tom I: Inwentaryzacja krajoznawcza gminy Czarna*, Studenckie Koło Przewodników Beskidzkich, Warszawa.
- Kryciński S. (red.), Augustyn M., Modrzejewski S., Szewc R., 1995, *Bieszczady. Słownik historyczno-krajoznawczy. Część 1 Gmina Lutowiska*, BdPN, Wyd. Stanisław Kryciński, Ustrzyki Górne–Warszawa.
- Kryciński S. (red.), Gruszczyński M., Krukar W., 1996, *Bieszczady. Słownik historyczno-krajoznawczy. Część 2 Gmina Cisna*, Towarzystwo Karpackie, Wyd. Stanisław Kryciński, Warszawa.
- Kusal P., 2005, *Zapomniane Bieszczady*, Ruthenus, Krosno.
- Kutel'mah K., 1996, *Praslov'âns'ki relikti v kalendarnih obrâdah bojkiv, lemkiu, guculiu* (w:) B. Čajkov's'kij, R. Silec'kij, V. Ivanov's'kij (red.), *Bojkivšina. Īstoriâ ta sučasni'st'*, Vid. „Fira-lŭks”, L'viv, s. 77-79.
- Lâšec'ka O., 1933, *Dešo pro bojkiv's'ki višivanki*, Litopis Bojkivšini, 3, 2, s. 53-60.
- Lisak V., 1996, *M.L. Zubrickij – doslidnik narodnogo kalendarâ Bojkiv* (w:) B. Čajkov's'kij, R. Silec'kij, V. Ivanov's'kij (red.), *Bojkivšina. Īstoriâ ta sučasni'st'*, Vid. „Fira-lŭks”, L'viv, s. 4-6.
- Lesúk O., 2004, *Īvan Franko ta Roznâtivšina* (w:) L. Sikors'kij (red.), *Bojkivšina. Naukovij zbŭrnik. T. 2. Materiali naukovoi konferencii „Bojkivšina: vira, kul'tura, civiilizacia”, prisvâčenoï 75-riččâ tovaristva „Bojkivšina”, Drogobič-Truskavec' 28-29 veresnâ 2002 roku*, Vid. Ukrpol-2, Drogobič–Truskavec', s. 342-344.
- Lozins'kij A., 1996, *Suczasne Īstoriografiâ pro žittâ i diâl'nist' ukraïns'koï immigracii w SŠA i Kanadâ* (w:) B. Čajkov's'kij, R. Silec'kij, V. Ivanov's'kij (red.), *Bojkivšina. Īstoriâ ta sučasni'st'*, Vid. „Fira-lŭks”, L'viv, s. 40-43.
- Lozko G., 2006, *Ukraïns'ke narodoznavstvo*, ArtEk, Kiïv.
- Lubicz-Czerwiński I., 1805a, *Swactwa, wesela i urodziny u ludu Ruskiego na Rusi Czerwoney, przez Obywatela tamtego kraiu opisane*, Nowy Pamiętnik Warszawski, 18, 54, s. 365-372.
- Lubicz-Czerwiński I., 1805b, *Urodziny i zabawy u ludu Ruskiego, na Rusi Czerwoney, przez Obywatela tamecznego kraiu opisane, ciąg dalszy*, Nowy Pamiętnik Warszawski, 19, 56, s. 242-245.
- Lubicz-Czerwiński I., 1811, *Okolica Za-Dniestraska między Stryiem i Łomnicą, czyli Opis Ziemi i dawnych kleśk lub odmian tey Okolicy, tudzież iaki iest lud prosty dla religii i dla Pana swego? Zgoła iaki ón iest? w całym sposobie życia swego lub w swych Zabobonach albo zwyczajach*, Drukiem Józefa Schnaydera, Lwów.
- Luboński P., 1985, *Bojkowie*, Połoniny, Studenckie Koło Przewodników Beskidzkich, Warszawa, s. 47-52.
- Lučakiv's'ka Ī., 2003, *Stvorennâ Muzeû „Bojkivšina” u Sambori ta jogo rozvitok u mižvojennij period* (w:) M. Stolarczyk, A. Bonusiak, J. Kuzicki (red.), *Małe regiony w wielkiej polityce Polski, Słowacji i Ukrainy*, Wyd. Uniwersytetu Rzeszowskiego, Rzeszów, s. 190-204.
- Lukan' R., 1934, *Prizviša j nazvi Bojkevič, Bojki, Bojkivci, Bojko*, Litopis Bojkivšini, 4, 4, s. 12-20.
- Lukan' R., 1935, *Bojkiv's'ki prizviša j nazvi*, Litopis Bojkivšini, 5, 5, s. 32-35.
- Łebkowska K., 1999, *Budowa bojkowskiej chaty*, Almanach Karpacki „Płaj”, 18, s. 55-65.

- Lebkowska K., 2000, *Dzisiaj nie ma co opowiadać, czyli Boże Narodzenie wśród Bojków*, Almanach Karpacki „Płaj”, 21, s. 61-71.
- Lebkowska K., Linkiewicz O., 1998, *Pod Czorną Repą. O domach Bojków z Różanki Wyżnej*, Almanach Karpacki „Płaj”, 16, s. 33-49.
- Mackevij L., 1996, *Arheologični rozvidki na Bojkivšini* (w:) B. Čajkovs'kij, R. Silec'kij, V. Ivanovs'kij (red.), *Bojkivšina. Īstorïã ta sučasnist'*, Vid. „Fira-lüks”, L'viv, s. 21-22.
- Maêrčik M., 2002, *Sferi ta rivni separacii perehodovih osib u rytualah simejnogo cyklu (etnolokalnij varãnt: Bojkivšina)* (w:) L. Sikors'kij (red.), *Bojkivšina. Naukovij zbirnik. Tom 1. Do 75-riččã stvorennã ta 10-ti riččã vidnovlennã na ridnih zemlãh Tovaristva „Bojkivšina”*, Naukovo-Kul'turologične Tovaristvo „Bojkivšina”, Drogobič, s. 88-95.
- Maj A., Stanko M., Stanko A., 2015, *Kraina naszego dzieciństwa – Krywe we wspomnieniach Mykoły i Anastazji Stanko*, Bieszczady Odnalezione, 3, s. 91-102.
- Makar J., 2007, *Kwestia Bojków, Huculów, Łemków, Rusinów wobec problemu jedności narodu ukraińskiego* (w:) S. Dudra, B. Halczak, A. Ksenicz, J. Starzyński (red.), *Łemkowie, Bojkowie, Rusini – historia, współczesność, kultura materialna i duchowa*, Uniwersytet Zielonogórski, Legnica–Zielona Góra, s. 71-78.
- Marcinek R., 2001, *Dane historyczne dla miejscowości w obrębie Bieszczadzkiego Parku Narodowego*, Monografie Bieszczadzkie, 12, Ośrodek Naukowo-Dydaktyczny Bieszczadzkiego Parku Narodowego, Ustrzyki Dolne.
- Marciniak M.J., 1993, *Strój ludowy Bojków*, Almanach Karpacki „Płaj”, 6, s. 44-56.
- Marciniak M., 2010, *Strój bojkowski*, Oikoumene Carpathia, 3, s. 81-90.
- Marszałek E., 2003, *Z karpackich lasów*, Apla, Krosno.
- Misevič O., 1938, *Rizdvãni i starojordans'ki zvüčã j pisni z sela Veremìn' Liskogo povitu*, Litopis Bojkivšini, 8, 10, s. 49-54.
- Modrzejewski S., 1993, *Bojkowska rzeźba kamienna*, Almanach Karpacki „Płaj”, 6, s. 135-148.
- Moszyński K., 1929, *Kultura ludowa Słowian. Część 1. Kultura materialna*, Polska Akademia Umiejętności, Kraków.
- Mucha J., 2005, *Oblicza etniczności. Studia teoretyczne i empiryczne*, Nomos, Kraków.
- Myczkowski Z., 2001, *Ochrona zasobów kulturowych w Bieszczadzkim Parku Narodowym i otulinie*, Monografie Bieszczadzkie, 13, Ośrodek Naukowo-Dydaktyczny Bieszczadzkiego Parku Narodowego, Ustrzyki Dolne.
- Nel'ga O.V., 1997, *Teoriã etnosu. Kurs lekcij*, Vid. Tandem, Kiïv.
- Nužnyj A., 1999, *O gospodarce leśnej i nie tylko. Przyczynek do historii Skola*, Almanach Karpacki „Płaj”, 18, s. 27-33.
- Olszański H., 1993, *Tradycyjne budownictwo bojkowskie*, Almanach Karpacki „Płaj”, 6, s. 34-43.
- Olszański T.A., 1993, *O nazwie Bojków*, Almanach Karpacki „Płaj”, 6, s. 5-11.
- Orłowski S., 1993, *O bieszczadzkich zbójnikach*, Almanach Karpacki „Płaj”, 6, s. 115-129.
- Ossadnik H., 1993, *Elementy kultury ludowej zachodniej Bojkowszczyzny*, Almanach Karpacki „Płaj”, s. 108-114.
- Ossadnik H., 1994, *Bojkowska wieś Bukowiec w świetle ankiet z 1936 i 1939 roku*, Materiały Muzeum Budownictwa Ludowego w Sanoku, 32, s. 141-166.
- Ossadnik H., Radwański A., 2008, *Obszar badawczy Muzeum Budownictwa Ludowego w Sanoku (Bojkowie, Dolinianie, terytoria przejściowe, zmiany nazw). Cz. 1, Materiały Muzeum Budownictwa Ludowego w Sanoku*, 37, s. 347-370.
- Ossadnik H., Wesołkin W., 2005, *Osobliwości Bieszczadów Wschodnich*, Libra, Lublin.
- Ossendowski F.A., 1939, *Karpaty i Podkarpacie*, Wyd. Polskie R. Wegnera, Poznań.
- Ostaš L., Ostaš R., 1996, *Vlasni ojsobovi imena v antroponimii Bojkivšini* (w:) B. Čajkovs'kij, R. Silec'kij, V. Ivanovs'kij (red.), *Bojkivšina. Īstorïã ta sučasnist'*, Vid. „Fira-lüks”, L'viv, s. 104-106.

- Paslavskij I., 1996, *Michaiło Zubrickij v ocinci Īvana Franka* (w:) B. Čajkovs'kij, R. Silec'kij, V. Īvanovs'kij (red.), *Bojkivšina. Īstoriâ ta sučasnist'*, Vid. „Fira-lŭks”, L'viv, s. 7-9.
- Patoczka P., 2001, *Ochrona krajobrazu w Bieszczadzkiem Parku Narodowym*, Monografie Bieszczadzkie, 11, Ośrodek Naukowo-Dydaktyczny Bieszczadzkiego Parku Narodowego, Ustrzyki Dolne.
- Pavlŭk S., 2004, *Osoblivosti sučasnego procesu etničnogo samoutverždennâ Ukraïnciv* (w:) L. Sikors'kij (red.), *Bojkivšina. Naukovij zbìrnik. T. 2. Materiâli naukovoi konferencii „Bojkivšina: vira, kul'tura, civilizacia”, prisivâčenoï 75-riččâ tovaristva „Bojkivšina”, Drogobič-Truskavec' 28-29 veresnâ 2002 roku*, Vid. Ukrpol-2, Drogobič–Truskavec', s. 18-24.
- Pavlŭk S., 2008, *Slovník osnovnih ponát' i termìniv z teorii etnologii*, Institut Narodoznavstva NAN Ukraïni, L'viv.
- Pawłusiewicz J., 2009, *Na dnie jeziora*, Ruthenus, Krosno.
- Podorožnŭk M., 2003, *Uspadkuwannâ tradicijnih bojkivs'kih zvičaiiv i tradicij na Rožnâtivšini* (w:) *Bojki. Vidannâ naukovo-kulturologičnogo Tovaristva „Bojkivšina”*, Naukovo-Kul'turologične Tovaristvo „Bojkivšina”, Vid. Koło, Drogobič, s. 212-215.
- Pol W., 1851, *Rzut oka na północne stoki Karpat*, Drukarnia Czasu, Kraków.
- Pol W., 1875-1878, *Dzieła prozâ Wincentego Pola*, t. 1-10, Nakładem F.H. Richtera, Lwów.
- Prędko R., Winnicki T., 1996, *Ścieżka przyrodniczo-historyczna „Wolosate–Tarnica”*, Ośrodek Naukowo-Dydaktyczny Bieszczadzkiego Parku Narodowego, Ustrzyki Dolne.
- Pristaj O., 1979, *Opis bojkivs'koï hati*, Litopis Bojkivšini, 3.
- Prokopik V., 1977, *Vesil'ni zvičai sela Strilki kolo St. Sambora*, Litopis Bojkivšini, 1.
- Pulnarowicz W., 1929, *U źródeł Sanu, Struja i Dniestru (Historia powiatu turczańskiego)*, Wyd. Związku Strzeleckiego, Turka.
- Pulnarowicz W., 1937, *Rycerstwo polskie Podkarpacia. Dawne dzieje i obecne obowiązki szlachty zagrodowej na Podkarpaciu*, Wyd. „Pobudki”, Przemysł.
- Rechowicz K., 1911, *Sztuka budowania z drzewa w okolicy Skolego*, Kwartalnik Etnograficzny Lud, 17, 1, s. 1-14.
- Reinfuss R., 1939, *Ze studiów nad kulturâ materialnâ Bojków*, Rocznik Ziem Górskich, 1, Wyd. Związku Ziem Górskich, Warszawa, s. 238-279.
- Roszkiewicz O., Franko I., 1886, *Obrzędy i pieśni weselne ludu ruskiego we wsi Lolinie pow. Stryjskiego*, Zbiór Wiadomości do Antropologii Krajowej, 10, Dział III, s. 3-54.
- Rožko M., 1993, *Stan badañ archeologicznych budowli obronnych na Bojkowszczyźnie*, Almanach Karpacki „Płaj”, 6, s. 130-134.
- Rudnic'kij Â., 1935, *Do bojkivs'ko-naddnŭstrâns'koï movnoi meži*, Litopis Bojkivšini, 5, 6, s. 9-14.
- Rudnic'kij Â., 1972, *Pohodžennâ nazvi bojki*, Litopis Bojkivšini, 26/27, s. 3-6.
- Sabat G., 2004, *Bojkivs'kij kolorit kazok Īvana Franka* (w:) L. Sikors'kij (red.), *Bojkivšina. Naukovij zbìrnik. T. 2. Materiâli naukovoi konferencii „Bojkivšina: vira, kul'tura, civilizacia”, prisivâčenoï 75-riččâ tovaristva „Bojkivšina”, Drogobič-Truskavec' 28-29 veresnâ 2002 roku*, Vid. Ukrpol-2, Drogobič–Truskavec', s. 224-229.
- Schnaider J., 1912, *Z žycia górali nadłomnickich*, Kwartalnik Etnograficzny Lud, 18, s. 141-217.
- Semčišin B., 2004, *Žinoctvo Bojkivšini na podvižnic'kij niwi* (w:) L. Sikors'kij (red.), *Bojkivšina. Naukovij zbìrnik. T. 2. Materiâli naukovoi konferencii „Bojkivšina: vira, kul'tura, civilizacia”, prisivâčenoï 75-riččâ tovaristva „Bojkivšina”, Drogobič-Truskavec' 28-29 veresnâ 2002 roku*, Vid. Ukrpol-2, Drogobič–Truskavec', s. 73-78.
- Skorik M., 1931, *Pro nazvu „Bojki”*, Litopis Bojkivšini, 1, 1, s. 6-23.
- Skorik M., 1934, *Bojkivs'ki pisanki*, Litopis Bojkivšini, 4, 4, s. 20-28.

- Skowroński M., Skowrońska-Wydrzyńska A., 2007, *Bojkowie. Górale połonin. Przewodnik po kulturze bojkowskiej*, Wyd. „San”, Sanok.
- Skrok Z., 2003, *Stodkie demony Libuchory*, Almanach Karpacki „Płaj”, 26, s. 34-40.
- Slovák P., Slovák T., 2003, *Psihozahist ukraïnciv-bojkiv Drogobiččini âk zasib samozberežennâ ta samoutverdžennâ* (w:) *Bojki. Vidannâ naukovo-kulturologičnogo Tovaristva „Bojkivšina”*, Naukovo-Kul'turologične Tovaristvo „Bojkivšina”, Vid. Kolo, Drogobič, s. 209-212.
- Slobodian W., 1996, *Skaty Skolszczynny*, Almanach Karpacki „Płaj”, 12, s. 42-58.
- Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich. T. 1-15, 1880-1902*, red. F. Sulimierski, B. Chlebowski, J. Krzywicki i W. Walewski, nakł. F. Sulimierskiego i W. Walewskiego, Warszawa.
- Solovka O., 2003, *Bojkivš'ke narodne mistectvo* (w:) *Bojki. Vidannâ naukovo-kulturologičnogo Tovaristva „Bojkivšina”*, Naukovo-Kul'turologične Tovaristvo „Bojkivšina”, Vid. Kolo, Drogobič, s. 258-262.
- Strzelecka-Grynbergowa Z., 1899, *Staromiejskie. Ziemia i ludność*, Nakładem Muzeum imienia Dzieduszyckich, Lwów.
- Sułyk R., 1993, *Cerkiew bojkowska*, Almanach Karpacki „Płaj”, 6, s. 57-63.
- Taras Â., 1996, *Vertikal'nij element u kompozicii' bojkivš'koï cerkwi* (w:) B. Čajkovs'kij, R. Silec'kij, V. İvanovs'kij (red.), *Bojkivšina. İstoriâ ta sučasništ'*, Vid. „Fira-lüks”, L'viv, s. 90-91.
- Tarko M., 1976, *„Ruš Czerwona” Oskara Kolberga* (w:) O. Kolberg, *Dziela wszystkie*, 56, *Ruš Czerwona*, 1, Polskie Wydawnictwo Muzyczne, Kraków, s. 1-52.
- Trajdos T.M., 1999, *Z przeszłości dorzecza Oporu*, Almanach Karpacki „Płaj”, 18, s. 14-26.
- Trzeciecki J., 1907, *Pamiętki i wspomnienia z sanockiej ziemi*, Krosno.
- Turowski K.J., 1839, *Dumy o zbójcach na pograniczu Polski i Węgier*, Sławianin, 2, s. 100-106.
- Turowski K.J., 1846, *Dodatek do zbiorów pieśni ludu polskiego i ruskiego*, druk. Piotra Pillera, Lwów.
- Turâns'ka M., 1934, *Bojkivš'ki zvičai' z rizdvânih svât, Novogo Roku i Jordanu*, Litopis Bojkivšini, 4, 3, s. 23-27.
- Utrisko M., 1982a, *Počatki doslidiv etnografii' Bojkivšini*, Litopis Bojkivšini, 1.
- Utrisko M., 1982b, *Etnografični doslidžennâ Bojkivšini u II pol. XX st.*, Litopis Bojkivšini, 2.
- Vagrinec' V.M., 1993, *Pro zemlû bojkiv ta ih pohodžennâ* (w:) *Ukraïns'ki Karpaty. Materiali mižnarodnoï naukoivoï konferencii' „Ukraïns'ki Karpati: etnos, istoriâ, kultura. Užgorod 26 serpnâ – 1 veresnâ 1991”*, Vid. Karpati, Užgorod, s. 20-25.
- Vovk F., 1899, *Vid redakcii'*, Materiali do Ukraïns'ko-rus'koï etnologii', 1, s. V-XIX.
- Wielocha A., 1999, *Tucholszczyzna – gdzie jej szukać?*, Almanach Karpacki „Płaj”, 18, s. 7-8.
- Wójcik P., 2007, *Od narodzin do śmierci. Życie na pograniczu temkowsko-bojkowskim*, Bieszczad, 13, s. 65-103.
- Zadróżna M., [b.r.] *O psuciu mleka – wiedza i praktyki mieszkańców Bojkowszczyzny w zakresie ochrony krów przed wiedźmami*, <http://www.zielonekarpaty.org.pl/OPsuciuMleka-.html> [dostęp: 20.11.2015].
- Zborovs'kij P., 2002, *Bojkivš'ki vesilnû latkanki. 75-littû vid dnâ zasnuwannâ i 10-littû vid-novlennâ diâl'nosti tovarystva i muzeu' „Bojkivšczyzna” prisvučuêt'câ*, Vid. Spolom, Drogobič.
- Zborovs'kij P., 2003, *Rizdvânij cikl svât za tradičieû sela Verhnê Visoc'ke na Turkiivšini* (w:) *Bojki. Vidannâ naukovo-kulturologičnogo Tovaristva „Bojkivšina”*, Naukovo-Kul'turologične Tovaristvo „Bojkivšina”, Vid. Kolo, Drogobič, s. 215-219.
- Zborovskýj P., 2003, *Božonarodzeniowy cykl świąt w tradycji wsi Wysocko Wyżne w Turczańskiem*, Bieszczad, 10, s. 272-281.

- Zborowskyj P., 2004, „*Idu na swiczu*” (o mszach intencyjnych za dusze zmarłych w Komarnikach w Turczańskiem), *Bieszczad*, 11, s. 174-177.
- Zinič M., 1935, *Pohoronni zvičai v seli Žukotin v turčans'komu poviti*, *Litopis Bojkivšini*, 5, 6, s. 14-19.
- Zinič M., 1937, *Zvičai ta virwannâ na Andriâ v s. Žukotin, povit Turka*, *Litopis Bojkivšini*, 7, 9, s. 122-124.
- Zlutko S., 1996, *Ekonomična kultura Bojkiv i vidrodžennâ i vikoristannâ v ukraińs'komu deržavotvorenni* (w:) B. Čajkovs'kij, R. Silec'kij, V. Ivanovs'kij (red.), *Bojkivšina. Istorîâ ta sučasništ'*, Vid. „Fira-lüks”, L'viv, s. 36-38.
- Zubricki D., 1823, *Ueber galizische Volkslieder*, Pielgrzym Lwowski, nakł. i druk. Józefa Jana Pillera, Lwów.
- Żuliński T., 1877, *Kilka słów do etnografii Tuchalców i mieszkańców wsi wołoskich w ziemi sanockiej na podgórzu Karpackiem*, *Zbiór Wiadomości do Antropologii Krajowej*, 1, Dział III, s. 108-112.

5. KARTOGRAFIA TOPOGRAFICZNA BOJKOWSZCZYZNY ZACHODNIEJ (1772-1939)

JACEK WOLSKI

Instytut Geografii i Przestrzennego Zagospodarowania
Polskiej Akademii Nauk,
Zakład Geoekologii i Klimatologii

Zróźnicowanie i liczebność map, na których uwieczniono obszar Bojkowszczyzny Zachodniej w ciągu kilku ostatnich wieków powodują, że próba wyboru najważniejszych pozycji ze wszystkich kategorii byłaby równie karkołomna, co nie dająca satysfakcji – ani czytelnikom, ani autorowi. Z tego powodu w niniejszej syntezie postanowiono skupić się przede wszystkim na wieloarkuszowych seriach map topograficznych, powstałych na bazie zdjęć terenowych w dużych skalach. Ten typ map ogólnogeograficznych nie tylko najwierniej oddaje rzeczywistość, ale także stanowi kanwę większości innych opracowań, powstałych w wyniku generalizacji treści lub przez dodanie stosownych informacji przyrodniczych i społeczno-gospodarczych. Kolejne serie topograficznych map wieloarkuszowych są również, wraz z instrukcjami ich sporządzania czy prowadzenia pomiarów terenowych, najlepszym miernikiem poziomu kartografii danego kraju.

Syntezę ograniczono do map wielko- i średnioskalowych. „Dolną” wartość graniczną wyznaczają mapy katastralne (1:2880), zaś za „górną” uznano skalę 1:300 000. Jest to postępowanie dopuszczalne, bowiem przedziały w tej klasyfikacji nie mają charakteru uniwersalnego. Ta arbitralna decyzja warunkowana była praktycznymi implikacjami związanymi z powierzchnią obszaru badań²² oraz

²² Rozciągłość zarówno równoleżnikowa, jak i południkowa Bojkowszczyzny Zachodniej w przyjętych granicach wynosi około 50 km. W praktyce oznacza to, że cały teren w skali 1:300 000 wpisuje się w kwadrat o długościach boków wynoszących niecałe 17 cm. Efektywność analiz

faktem, że w tych przedziałach skalowych mieszczą się austriackie topograficzne zdjęcia wojskowe, mapy specjalne i część generalnych, a także polskie mapy szczegółowe, taktyczne i operacyjne z okresu międzywojennego. Tym samym w opracowaniu niemal całkowicie pominięto atlasy (patrz: Łodyński, 1961 i kolejne zeszyty), mapy tematyczne (patrz: Sawicki, 1920; Olszewicz, 1932ab, 1998ab; Faluszczak, 2011) oraz załącznikowe. Konieczne okazały się jednak pewne odstępstwa od powyższych założeń, bowiem w praktyce rozwój każdego twórczego przekazu (w zakresie formy i treści) podlega wpływom zewnętrznym, czerpiąc z nich lub samemu stanowiąc inspirację.

Dosyć oczywiste wydają się przyjęte ramy czasowe. Do 1772 r. nie prowadzono żadnych wielkopowierzchniowych akcji kartowania ziem ruskich Korony Polskiej w dużych skalach. Dopiero wraz z I rozbiorem omawiany region objęty został pracami austriackich maperów²³. Po 1939 r. natomiast, aż do końca lat 40., nowe opracowania już nie powstawały – niemal przez całą wojnę ukazywały się jedynie radzieckie, amerykańskie czy niemieckie mapy, które nie wносиły jednak znaczących informacji o charakterze przyrodniczym czy społeczno-gospodarczym, gdyż bazowały w mniejszym lub większym stopniu na międzywojennych pracach Wojskowego Instytutu Geograficznego (WIG).

Zdaniem autora, aby móc w sposób świadomy korzystać z historycznych materiałów kartograficznych, należy dobrze poznać ich genezę. Dotyczy to jednak nie tylko samych map jako produktu finalnego, ale także czasów, w których powstawały, a nawet dużo wcześniejszych wydarzeń, które do tego powstania doprowadziły. Oprócz wspomnianej genezy, sięgającej początków XVIII w., w rozdziale przedstawiono dosyć szczegółową charakterystykę formalną poszczególnych serii map, a także wybrane elementy oceny ich jakości. Wybrane, bowiem *winniśmy się wyzbyć na chwilę skłonności myślenia o pracach dawnych, dzisiejszemi kategorjami ścisłych pojęć, i naginania tych prac do jakiejś teorii, w nadziei, że były one w myśl niej pomyślane i zamierzone, lecz tylko mniej precyzyjnie wykonane. Trzeba wczuć się w ówczesny stan nauki mierniczej i poglądami naszych czasów [...] nie mierzyć prac dawnych, i nie podciągać ich pod teorie, które wcale nie leżały u podstaw ani w intencjach tych prac. Przeciwnie – teorie nasuwały się i rozwijały, jako następstwa prac wykonywanych lub wykonanych* (Biernacki, 1934b, s. 553). Przyjęty układ chronologiczny pozwolił naszkicować bardziej całościowy obraz kilkunastulecnej ewolucji zarówno myśli kartograficznej, jak i samych map badanego obszaru, będących owej myśli emanacją. Tym samym opracowanie wpisuje się w nurt prac z zakresu historii kartografii.

Arkusze map na potrzeby niniejszego opracowania pozyskano z Centralnej Biblioteki Geografii i Ochrony Środowiska IGiPZ PAN oraz bibliotek i repozytoriów cyfrowych, w tym z Archiwum Map Wojskowego Instytutu Geograficznego 1919-1939 (<http://polski.mapywig.org>).

kartograficznych, wymagających relatywnie niewielkiej generalizacji geometrycznej i strukturalnej treści, byłyby więc mocno dyskusyjna w skalach jeszcze mniejszych.

²³ Nomenklatura obowiązująca w wojskowej topografii austriackiej w XIX w. różniła się od obecnej. Mapperami zwano oficerów zajmujących się zdjęciem topograficznym w terenie, triangulatorami – wojskowych specjalistów od sieci, zaś topografami – kreślarzy z pracowni rysunku map (Konias, 2000).

5.1. Polska i austriacka kartografia przedrozbiorowa (XVIII w.)

Polska kartografia w XVI i 1. połowie XVII w. przeżywała prawdziwy renesans, zwłaszcza za czasów panowania króla Stefana Batorego (1576-1586) i Władysława IV Wazy (1632-1648) – władców, którzy rozumieli, jak wielką rolę mogą odegrać dobre mapy w czasie działań wojennych. Był to też okres dużego zainteresowania polskich magnatów kolekcjonowaniem map, które gromadzono w pałacowych bibliotekach (Rolska, 2011).

Sytuacja uległa drastycznej zmianie w połowie XVII w. Straty ludzkie i materialne poniesione przez Rzeczpospolitą w czasie potopu szwedzkiego porównywane są obecnie przez część historyków do tych w czasie II wojny światowej. Powszechna była grabież dóbr kultury i sztuki, często o wielkiej wartości, które stanowiły ekwiwalent zapłaty dla najemników w szwedzkiej armii. Łupem padło także wiele kolekcji kartograficznych, gromadzonych niejednokrotnie przez kilka pokoleń. Do obniżenia poziomu całego życia umysłowego i kulturalnego przyczyniła się również kontrreformacja i szerzący się fanatyzm religijny. Polska została odcięta od prądów i idei płynących z Zachodu, zaś część środowisk twórczych praktycznie przestała istnieć. Jeszcze w początkach XVIII w., Sasowie finansowali niemal wyłącznie prace kartograficzne prowadzone na terenie Saksonii, zaś tytuły „geografów króla polskiego” nadawano cudzoziemcom i to za mapy nie związane z Polską (Madej, 1987).

Dopiero po blisko 100 latach zaczynają ponownie pojawiać się w Polsce wielcy miłośnicy i zbieracze kartografii. Należał do nich niewątpliwie książę Józef Aleksander Jabłonowski – historyk, bibliograf, heraldyk, tłumacz i poeta, który podjął starania mające na celu stworzenie atlasu wszystkich ówczesnych ziem Rzeczpospolitej. Podobna idea przyświecała drugiemu zasłużonemu mecenasowi sztuki, jakim był Stanisław August Poniatowski – wielki miłośnik i kolekcjoner map i atlasów, który przez kilka dziesięcioleci dążył do opracowania dokładnych i bazujących na pomiarach map całej Polski. *Plan takiego dzieła, którego nie porzucił od pierwszych niemal aż do ostatnich chwil panowania, [...] łączył się u niego najściślej, z jednej strony ze zrozumieniem konieczności znajomości kraju dla obrony Polski w akcji dyplomatycznej, dla wyzyskania bogactw krajowych i celowego pobudzenia handlu i przemysłu, z drugiej zaś z miłością Stanisława Augusta dla sztuki* (Olszewicz, 1932b, s. 245). Innego zdania był K. Buczek (1963, s. 91), który twierdził, że *jego poczynania w tej dziedzinie miały charakter prywatnej de facto imprezy i zmierzały do zaspokojenia osobistych skłonności i ambicji, a nie narodowej i społecznej potrzeby*. Nie wdając się w ocenę rzeczywistych intencji króla można z pewnością stwierdzić, że nie poszedł on w ślady monarchów w Austrii i Prusach i nie wykorzystał potencjału kartografów wojskowych, kierując ich do prac mało ważnych i nieproduktywnych, jak np. kopiowanie map.

W okresie ponownego rozkwitu polskiej kartografii w Królestwie Polskim nie powstała wprawdzie żadna mapa wielko- ani średnioskalowa omawianego terenu, ale nie było to zjawisko odosobnione. Generalnie bowiem do połowy XVIII w. zainteresowanie władz państwowych krajów europejskich kartowaniem topograficznym było niewielkie, zaś rozwój kartografii w bardzo dużym stopniu związany

był z inicjatywami prywatnych osób. Przydatności map w dużych skalach tak naprawdę jeszcze nie odkryto, nawet w środowisku wojskowym czy pracach inżynierskich. Ponadto większość instytucji geodezyjnych i topograficznych skupiona była na rozwiązywaniu problemów naukowych, m.in. na badaniu kształtów i rozmiarów Ziemi (pierwsze obliczenia geoidy wykonane przez P.L. Maupertuisa), zakładaniu sieci triangulacyjnych (działalność kolejnych pokoleń rodziny Cassinich), metodach reprodukcji map (zasady litografii rytej i trawionej opracowane przez A. Senefeldera) czy tworzeniu nowych odwzorowań kartograficznych dla map w skalach przeglądowych (Bonne'a, Lamberta, Mollweidego, Albersa). Nie bez przyczyny nazywano te czasy wiekiem kartografii akademickiej (Madej, 1987; Grygorenko, 2000; Żyszowska i Szaniawska, 2013).

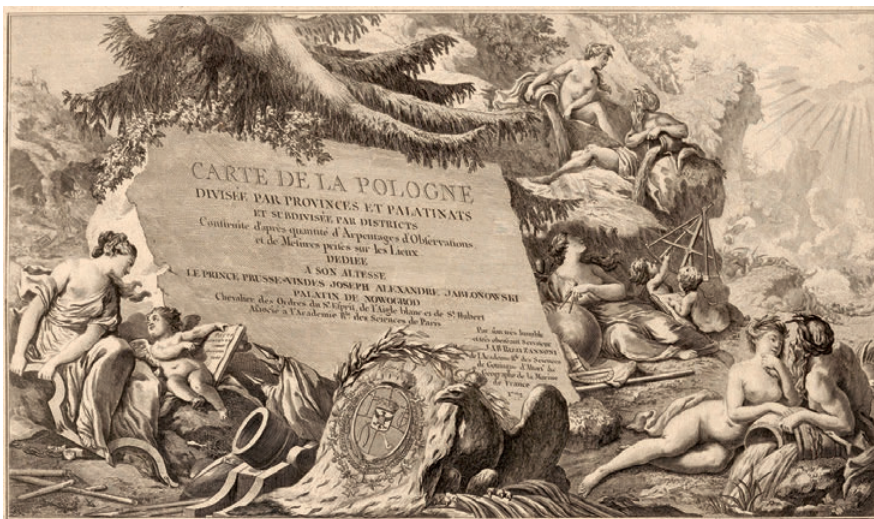
Nie sposób jednak nie wspomnieć o dwóch opracowaniach²⁴, które wprawdzie dalece wykraczają poza przyjęte na wstępie granice szeregu skalowego, ale stanowią prawdziwe kamienie milowe ówczesnej kartografii. Inicjatorem pierwszego z nich był wspomniany już książę Józef Aleksander Jabłonowski, współpracujący od 1760 r. z wybitnym węgierskim kartografem i geografem, kapitanem Franciszkiem Florianem Czakiem, który w latach 1740-1760 przygotowywał kolejne mapy Polski i Wielkiego Księstwa Litewskiego, wspierany finansowo prawdopodobnie przez hrabiego Jana Maurycego Brühla (Buczek, 1963). W niejasnych do tej pory okolicznościach ta zaledwie pięcioletnia, ale wielce efektywna współpraca F.F. Czakiiego i J.A. Jabłonowskiego została przerwana, bowiem Węgier niespodziewanie zmienił swojego protektora. Według K. Buczka (2003, s. 28) *Poniatowski prosił już w liście z 13 XI 1763 Józefa Aleksandra Jabłonowskiego o użyczenie mu materiałów do prac nad mapą Polski*, zaś na początku 1765 r., prawdopodobnie w wyniku odmowy, ostatecznie „kupił” Czakiiego za 300 dukatów *wraz z 201 należącymi de iure do Jabłonowskiego mapami*. Ten ostatni w swoich staraniach jednak nie ustawał i niedługo po odejściu Czakiiego związał się z Włochem o imieniu Giovanni Battista Antonio Rizzi-Zannoni. Ów uzdolniony kartograf, astronom, matematyk, geograf Republiki Weneckiej i hydrograf Marynarki Handlowej w Paryżu, na podstawie udostępnionych ostatecznie przez króla map F.F. Czakiiego, doprowadził do końca idée fixe księcia J.A. Jabłonowskiego. W 1772 r. w Paryżu wydał, wyłącznie pod własnym nazwiskiem, *Carte de la Pologne*²⁵ – pierw-

²⁴ Inne mapy, powstałe w tym samym okresie, pominięto w niniejszych rozważaniach z powodu ich niskiej jakości: kompilacyjnego charakteru, licznych błędów w rysunku sytuacyjnym i warstwie nazewnicznej, niestarannego rytowania czy braku istotnych elementów treści, np. sieci drogowej. Mowa m.in. o 4-arkuszowej *Carte générale et nouvelle de toute la Pologne, du Grand Duché de Lithuanie et des pays limitrofes* w sztychu Bartłomieja Folino z 1770 r. (ok. 1:1 235 000), 16-arkuszowej *Regni Poloniae, Magni Ducatus Lithuaniae, Provinciarum Foedere et Vasallagio illis junctarum, et Regionum vicinarum Nova Mappa Geographica* wydanej przez królewieckiego księgarza Jana Jakuba Kantera w 1770/1771 r. (1:675 000) czy 25-arkuszowej *Regni Poloniae Magni Ducatus Lituaniae Nova Mappa Geographica* Teodora Filipa von Pfau z 1771/1772 r. (1:525 000) (Pačko i Trzebiński, 1983, poz. 14, 15, 16). Analizę krytyczną i ciekawe wywody dotyczące autorstwa tych map przedstawił K. Buczek (1935, s. 147-164 i 1963, s. 75-78).

²⁵ Pełny tytuł: *Carte de la Pologne divisée par provinces et palatinats et subdivisée par districts. Construite d'après quantité d'Arpentages d'Observations, et de Mesures prises sur les Lieux. Dediée a Son Altesse le Prince Prusse-vindes Joseph Alexandre Jablonowski Palatin de Nowograd Chevalier des Ordres du St. Esprit, de l'Aigle blanc et de St. Hubert Aßocié a l'Académie R^{le}. des Sciences de Paris. Par son très humble et très oberbant Serviteur J.A.B. Rizzi Zan-*

szą w historii tak szczegółową mapę całej Rzeczypospolitej, bazującą wyłącznie na polskich materiałach (Paćko i Trzebiński, 1983, poz. 18).

To dzieło, uznawane przez część historyków kartografii za pierwszy atlas Polski, składa się z 24 numerowanych kart formatu 53,0 × 33,5 cm. Większość z nich, bo aż 21, zajmują wyłącznie mapy w skali około 1:690 000²⁶. Na pozostałych trzech znajdują się: zredukowany do skali około 1:17 500 plan Warszawy M.P. Ricaud de Tirregaille'a z 1762 r. z bordiurą zbudowaną z 17 widoków ważnych budowli i panoramy miasta od strony Wisły (ark. 1), kartusz tytułowy z bogatą ornamentyką antropomorficzną (ark. 21 – ryc. 5.1) oraz zestaw znaków umownych (*Explication des Signes*) i skrótów objaśniających wraz z 14 podziałkami liniowymi (*Echelles*) opisanymi po polsku, francusku i turecku (ark. 22). Częścią *Carte de la Pologne* jest także tekstowa karta dedykacyjna oraz nienumerowana karta zbiorowa²⁷, zawierająca skorowidz arkuszowy na tle mapy przeglądowej w skali około 1:2 760 000 i podział administracyjny Królestwa Polskiego (*Tabella wszystkich Woiewodztwa, Ziemie, y Powiaty oraz y Rzeki principalne w sobie zawieraięca*).



Ryc. 5.1. Kartusz tytułowy mapy *Carte de la Pologne* Rizzi-Zannoniego z bogatą ornamentyką antropomorficzną (ark. 21)

















































noni de l'Académie R^{le} des Sciences de Gottingue d'Altorf & c. Géographe de la Marine de France 1772. Mapa ma przynajmniej trzy wersje tytułu, różniące się dedykacją i tytułaturą Rizzi-Zannoniego (Paćko, 1974). W niniejszym opracowaniu starano się podawać oryginalne, pełne wersje tytułów i wszelkich nagłówek odczytane bezpośrednio z map. W literaturze bowiem zdarzają się nieścisłości w zapisach, które powielane przez kolejnych autorów funkcjonują latami w obiegu naukowym.

²⁶ Należy pamiętać, że pomiary skali głównej na dawnych mapach nie dają jednoznacznej informacji o rzeczywistych stosunkach metrycznych, a wręcz tę rzeczywistość w pewnym stopniu przekłamują. Dawne mapy cechują się bowiem występowaniem niejednorodnych skal miejscowych, a więc są de facto modelami zmienności skalowych (Krzywicka-Blum, 1994).

²⁷ *Wizerunek powszechny Polski y Litwy Służący do zrozumienia zbioru XXIV Karta Wystawionego prz Rizzi Zannoni Akademii Król. Nauk Göttingenskiej P. Inz. Hydr. w Zeglarstwie Krola Franc. MDCCLXXII.*

Poszczególne arkusze opatrzone są tytułami w języku polskim i francuskim (odpowiednio na górnym i dolnym marginesie). Wrysowano na nie siatkę kartograficzną²⁸ o oczku 1°, zaś na ramce minutowej współrzędne oznaczono graficznie co 4'; długość geograficzna liczona jest od południka zerowego w Paryżu. Ciekawostką jest to, że sąsiednie arkusze zachodzą na siebie – pasy krycia (wspólnej treści) są zaznaczone liniami wzdłuż górnej i lewej ramki. Ręcznie pokolorowano jedynie granice kraju, województw i ziem, a czasem, w delikatnej manierze, także ich powierzchnie. Legenda zawiera 50 znaków umownych, w tym około 30 dotyczy obiektów typu osadniczego i złóż kopalin (ryc. 5.2) oraz 16 literowych skrótów objaśniających; dodatkowo umieszczono także wyjaśnienia dotyczące warstwy nazewnictwa²⁹.

Mapę Rizzi-Zannoniego cechuje *delikatny i wysoce artystyczny rysunek francusko-włoskiej szkoły kartograficznej, która w owym czasie nie miała sobie*

MIASTO STOŁECZNE		<i>Obraz Cudowny</i>		<i>Pole Błone</i>	
MIASTO ZMOCNIONE		<i>Huta Szklanna</i>		Akademia	
MIASTO OBMUROWANE		<i>Krużce Złota</i>		Most	
Miasto Otwarte		<i>Krużce Srebra</i>		Przeprawa	
Wies'		<i>Krużce Cyni</i>		Granice Poltki	
Wioska lub Folwark		<i>Krużce Miedzi</i>		Granice Woiewodztw	
Dwór lub Zamek		<i>Krużce Żelaza</i>		Granice Ziem	
Zamek Spuśtożony		<i>Krużce Ołowiu</i>		Las	
Twierdza lub Szaniec		<i>Gory Koperwału</i>		Krzewina	
Miejsce wsiawione Jarmarkami		<i>Gory Cynobru</i>		Piatki	
Miejsce Szymikow		<i>Gory Siarczyste</i>		Łąki	
Karczma		<i>Zupy Solne</i>		Trzęślawika	
Poczta		<i>Łażnie</i>		Jeniora y Sadzawki	
Miejsce niegdys' Osiadle		<i>Wody Krużcowe</i>			
Arcey-Biskupstwo		<i>Młyn</i>			
Biskupstwo		<i>Papiernia</i>			
Kłażtor; Pułelnictwo lub Kofciolck		<i>Huta Miedzi</i>			
Opactwo		<i>Huta Żelaza</i>			

Ryc. 5.2. Zestaw znaków umownych (*Explication des Signes*) na mapie *Carte de la Pologne* Rizzi-Zannoniego (ark. 22, zmienione)

²⁸ Rolę osnowy dla elementów sytuacji na dawnych mapach pełniła zazwyczaj drożnia i/lub sieć rzeczna. Wobec nielicznych punktów o znanych współrzędnych geograficznych siatki były elementem wtórnym, nanoszonym często ex post.

²⁹ *Imiona miejsc, których długość, y szerokość Astronomowie determinowali, będą podkreślone tak =. Te zaś których długość tylko, iest wiadoma, tak będą podkreślone: -. Imiona Prowincy, Woiewodztw, y Miast stołecznych, będą pisane wprost, wielkimi literami; Imiona zaś ziem, y Miast przedniejszych, zukosa będą pisane; Do mniej znaczniejszych Miasteczek charakter rzymski, będzie zażyty; a do Wsi i miejsc mniejszey wagi, drobny charakter włoski, będzie używany.*

równych. Góry przedstawione są z lotu ptaka, widziane pod kątem jakichś 20° - 30° do poziomu; nieraz bliższe z nich zastępują nam dalej leżące; pada na nie silne światło z lewej strony, dzięki któremu wschodnie zbocza pogrążone są w cieniu (Pietkiewicz, 1930, s. 3). Rysunek wyraźnie różnicuje partie bardziej strome i połogie oraz ich wysokości, uwzględniając ukształtowanie terenu także w obrębie pogórzy. Obszar Bieszczadów Zachodnich i okolic, prawdopodobnie po raz pierwszy w historii przedstawiony w tak dużej (relatywnie) skali, mieści się na arkuszu zatytułowanym: *Woiewodztwo Ruskie, część Krakowskiego, Sędomirskiego y Betzkiego, z granicami Węgier, y Polski, ktore gory Karpackie, naksztalt łańcucha wyciągnięone, od gory Wolska, aż do Talabry, wyznaczaia.* Ciekawostką jest, że arkusz ten, podobnie jak pięć innych, występował w dwóch redakcjach różniących się pod względem treści kartograficznej (Paćko, 1974; Biblioteka Narodowa Francji, zbiory numeryczne Gallica: <http://gallica.bnf.fr/ark:/12148/btv1b5905205z>). W granicach omawianego regionu różnice te widoczne są przede wszystkim w nazwie Baligród (Białygrad ver. Baligrod) oraz obecności/braku drogi biegnącej wzdłuż potoku Solinka – z Woli (Michowej?) przez Tysno (Cisnę?), Smerek, Wertlin (Wetlinę) i dalej przez Pass Ufzod (Przełęcz Użocką?) (ryc. 5.3).

Drugie, chociaż chronologicznie nieco wcześniejsze, wielkie dzieło kartograficzne końca XVIII w., realizowane niemal w tym samym czasie na zlecenie Stanisława Augusta Poniatowskiego, związane było z osobą wojskowego kartografa Karola Perthéesa – *najwybitniejszego kartografa doby oświecenia w Polsce, a zarazem odrodzenia kartografii polskiej po stuletnim prawie okresie zastoju* (Madej, 1987, s. 3). Ten królewski geograf pracował dla ostatniego polskiego monarchy przez całe jego panowanie (1764-1795), a nawet po abdykacji, aż do śmierci w 1798 r. Do opracowania „konkurencyjnej” mapy całej Rzeczypospolitej wykorzystał w dużym stopniu te same materiały źródłowe, co Rizzi-Zannoni w przypadku *Carte de la Pologne*.

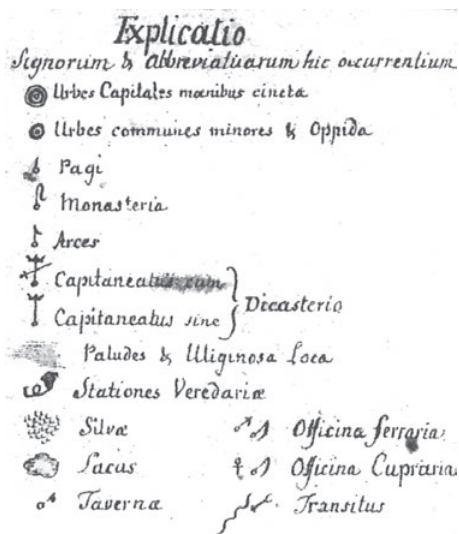
Polonia secundum legitimas proiectionis stereographicae regulas et iuxta recentissimas observationis adhibitis MDCCLXX, bo tak brzmi pełny tytuł dzieła, które K. Perthées ukończył w 1770 r., składa się z 48 prostokątnych arkuszy przeznaczonych do złożenia (bez osobnych ramek) o wymiarach $17,8 \times 23,8$ cm (całość z marginesami $142,5 \times 145,0$ cm, w tym $140,0 \times 128,5$ cm wzdłuż ramki ograniczającej rysunek). Obecnie przyjmuje się, że skala główna mapy wynosi około 1:935 000, co szczegółowo uzasadniła J. Madej (1987, s. 61-63). Górny margines zajmuje tytuł w ornamentcie roślinnym. Po jego lewej stronie znajduje się tabela z wykazem 88 miejscowości z podanymi współrzędnymi geograficznymi (*Loca quorum Latitudo & Longitudo ex obs: Astron habetur*) oraz wykaz znaków umownych (*Explicatio Signorum & abbreviatarum hic occurrentium*). Po prawej stronie tytułu widnieje tabela z wykazem województw Rzeczypospolitej i części krajów ościennych wraz z zestawieniem liczbowym miast (*oppida*) i wsi (*pagi*). W prawym dolnym rogu znajduje się dedykacja w kartuszowym obramowaniu: *Stanislao Augusto. Regi Poloniae Domino suo Clementissimo D.D.D. Carolus Perthées Rei Tormentariae Centurio. Anno MDCCLXX*. Na dolnym marginesie umieszczono 6 podziałek liniowych odpowiadających 11 różnym miarom długości.

Polonia została prawdopodobnie wykonana w odwzorowaniu stożkowym prostym Ptolemeusza (a nie stereograficznym, co sugeruje tytuł); długość geograficzna



Ryc. 5.3. Carte de la Pologne Rizzi-Zannoniego w skali około 1:690 000 z 1772 r. (fragment arkusza Województwo Ruskie prezentujący cały obszar Bojkowszczyzny Zachodniej w dwóch edycjach)

liczona jest od południka zerowego Ferro. Na mapie znajduje się siatka kartograficzna o oczku 1°, a dodatkowo na wewnętrznej ramce minutowej oznaczono graficznie i opisano współrzędne co 10'. Legenda zawiera 15 znaków umownych, przy czym w rzeczywistości na mapie wydzielen jest więcej (*Explicatio Signorum* nie obejmuje m.in. sygnatur dróg, granic administracyjnych czy przepraw). Większość, bo aż 11 znaków, dotyczy obiektów typu osadniczego, pozostałe – przyrodniczego (lasy, tereny podmokłe, jeziora i rzeki – ryc. 5.4). Rzeźba terenu przedstawiona jest w sposób figuratywny – za pomocą rysowanych w półperspektywie kopczyków, zacięniowanych głównie od strony wschodniej i tworzących nienaturalnie wąskie pasma. Wyróżniono w ten sposób wyłącznie główne pasma górskie i boczne grzbiety, ale już nie ukształtowanie terenu na obszarach pogórzy (ryc. 5.5). Oryginalna kolorystyka rysunku nie jest znana – nie zachowały się żadne jej opisy ani świadectwa ikonograficzne, zaś mapy nie zostały nigdy wydane. Można jedynie dokonywać prób rekonstrukcji, jak uczyniła to J. Madej (1987, s. 65-68).



Ryc. 5.4. Wykaz znaków umownych (*Explicatio Signorum & abbreviatarum hic occurrentium*) na mapie *Polonia* Karola Perthéesa

Trudno uciec od porównań *Carte de la Pologne* i *Polonii*. Podamy tylko kilka przykładów, aby nie powtarzać wniosków zawartych w monografii J. Madej (1987). Bez wątpienia oba opracowania cechują się wybitnymi walorami artystycznymi i bogatą, chociaż niedoskonałą, warstwą nazewniczą (w j. polskim). Łączy je także to, że nie bazowały na triangulacji ani geodezyjnych zdjęciach terenowych³⁰. Prawdopodobnie Perthées korzystał z dodatkowych materiałów, do których nie

³⁰ Na przełomie XVIII i XIX w. powstało kilka projektów opracowania szczegółowej mapy całego kraju, uwzględniających konieczność założenia sieci triangulacyjnej jako osnowy dla prac topograficznych. Żaden z nich nie został jednak zrealizowany ani nawet rozpoczęty, o czym obszernie pisze B. Olszewicz (1921).



Ryc. 5.5. *Polonia* K. Perthéesa w skali około 1:935 000 z 1770 r. (fragment prezentujący cały obszar Bojkowszczyzny Zachodniej)

miał dostępu Rizzi-Zannoni, w tym m.in. uproszczonych zdjęć topograficznych wzdłuż wybranych dróg na Litwie, wykonanych na zlecenie króla przez F.F. Czackiego i współrzędnych geograficznych niektórych miejscowości, pomierzonych przez królewskiego astronoma ks. Marcina Poczubuta Odlanickiego oraz warszawskich i wileńskich jezuitów. Mimo tego wsparcia *Polonia* jest wypełniona treścią bardzo nierównomiernie – na wielu obszarach Królestwa Polskiego bogactwo rysunku odpowiada mapom w skalach znacznie większych (nawet 1:300 000), zaś w granicach Wielkiego Księstwa Litewskiego widnieją białe plamy. W sumie na całej *Polonii* wniesiono ponad 28 000 osad, nie dbając jednak zupełnie o generalizację tego zasobu informacyjnego. Wprawdzie błędy współrzędnych geograficznych i położenia miejscowości są na obu mapach relatywnie najmniejsze właśnie na obszarze Małopolski, jednak na ziemiach ruskich Korony wartości

współrzędnych (zwłaszcza długości) są zdecydowanie bliższe rzeczywistości u Rizzi-Zannoniego (u K. Perthéesa cały ten obszar jest przesunięty ku zachodowi). Należy mieć jednak świadomość, że w przypadku obu map mówimy o błędach długości i szerokości geograficznej przekładających się, w zależności od regionu, na przesunięcia wynoszące od kilku do ponad 40 km. Granice kraju i poszczególnych województw są nieco bardziej wiarygodne na mapie K. Perthéesa, przy czym ich przebieg pochodzi z lat wcześniejszych, o czym świadczy brak korekty związanej z austriacką aneksją Spisza w 1769 r. oraz starostw sądeckiego, czorsztyńskiego i nowotarskiego w 1770 r. Na obu mapach zarówno przebieg Wisły i jej głównych dopływów, jak i ich liczba czy asymetria, są bardzo podobne (co nie znaczy, że zgodne z rzeczywistością), natomiast duże różnice (o trudnej do interpretacji genezie) występują w rysunku powierzchni leśnych. *Carte de la Pologne* zawiera liczne błędy w warstwie osadniczej (m.in. zdarzają się braki dużych miast, miejscowości fikcyjne albo umieszczone w innych województwach), natomiast na *Polonii* poważne zastrzeżenia budzi rysunek drożni, np. w niektórych województwach nie naniesiono żadnych szlaków (nie ma ich także na obszarze Bojkowszczyzny Zachodniej).

Mimo wszystkich błędów i niedoskonałości, zarówno *Carte de la Pologne* przez B. Olszewicza (1932b, poz. 161) i K. Buczka (1963), jak i *Polonia* przez J. Madej (1987), uznawane są za dzieła wybitne – szczytowe osiągnięcia polskiej kartografii przedrozbiorowej, wieńczące erę staropolskiej „mappografii”. Rękopiśmienna postać *Polonii* i jej smutna historia³¹ spowodowały jednak, że to atlas Rizzi-Zannoniego był aż do połowy XIX w. najlepszym drukowanym dziełem kartograficznym³², obrazującym dość szczegółowo całą przedrozbiorową Rzeczpospolitą. Kolejna wielka akcja K. Perthéesa, czyli „mappy szczegółowe” poszczególnych województw³³ w granicach Rzeczypospolitej po pierwszym rozbiore, nie objęły

³¹ Oryginalne rękopisy, przechowywane w Archiwum Akt Dawnych w Warszawie, uległy zniszczeniu w 1944 r. Na szczęście w 1937 r., dzięki inicjatywie K. Buczka, wykonano 24 szklane negatywy wielkości oryginałów, które po wojnie trafiły do Zakładu Atlasu Historycznego Instytutu Historii PAN. To dzięki nim Biblioteka Narodowa wydała reprodukcję całej *Polonii* w ramach faksymilowej serii „Zabytki Polskiej Kartografii” (Madej, 1987).

³² W pierwszej dekadzie XIX w. oryginalne płyty zostały odnalezione w Warszawie przez ówczesnego dyrektora *Dépot de la Guerre* i wywiezione do Paryża, zaś drukowane z nich mapy wykorzystywano podczas działań wojennych armii napoleońskiej na terenie naszego kraju (1812-1814), tworząc zredukowane pod względem treści przeróbki lub wykorzystywano jako podstawę innych map przeglądowych Polski (np. Mojski, 1995, s. 212; Olszewicz, 1998a, poz. 39, 41).

³³ Projekt opracowania „mapp szczegółowych” w skali 1:225 000 przedstawił K. Perthées królowi w memoriale w 1779 r. Miały być one drogą do właściwego celu, czyli atlasu całego kraju w znacznie większej skali niż dzieło Rizzi-Zannoniego. Mapy, opracowane w latach 1780-1804, bazowały m.in. na itinerariach i starszych opracowaniach kartograficznych, ale ich kanwą były przede wszystkim ankiety parafialne, sporządzane przez plebanów według bardzo szczegółowych wytycznych (Buczek, 2003). To wielkie dzieło administracji kościelnej, zaangażowanej w akcję drogą nakazu biskupiego, było wynikiem bezpośredniej współpracy ks. Franciszka Czajkowskiego, plebana w Tarchominie, oraz Michała Jerzego Poniatowskiego – biskupa płockiego i ostatniego prymasa I Rzeczypospolitej, który jako zasłużony mecenas i protektor kartografii pozostawał zazwyczaj w cieniu swojego brata, króla Stanisława Augusta. Zgromadzono łącznie 23 tomy opisowych danych topograficznych, które niestety nie przetrwały późniejszych zawieruch wojennych. Na ich podstawie wykonano syntezę kartograficzne poszczególnych parafii, a następnie zgeneralizowane szkice dekanatów. W ten sposób powstał 12-tomowy rękopiśmienny zbiór „Geograficzno-statystyczne opisanie parafiiów Królestwa Polskiego przez Karola Perthéesa”,

już bowiem ziem ruskich Korony Polskiej. Zachwyty nad obiema mapami studzi jednak nieco sam K. Buczek (1963, s. 80) pisząc, że nasze państwo już w r. 1772 powinno było posiadać dla całego terytorium zdjęcia co najmniej w trzykrotnie większej skali, gdyż tylko takie mogły czynić zadość stawianym przez życie wymaganiom. Brak dobrych map i będąca jego następstwem niezajomość własnego kraju dały się też odczuć bardzo dotkliwie już w okresie pierwszego rozbioru, umożliwiły bowiem Austriakom i Prusakom okrojenie Rzpltej grubo ponad przewidzianą w traktacie rozbiorowym normę.

W kontekście powyższych rozważań trudno nie wspomnieć o tym, jak wyglądał rozwój myśli kartograficznej w Arcyksięstwie dynastii Habsburgów w ostatnich dekadach przed rozbiorami. W XVII i początkach XVIII w. tamtejsza kartografia ograniczała się niemal wyłącznie do tworzenia map o charakterze operacyjno-wojennym, szkiców bitew i bardzo licznych planów osiedli oraz wszelkich twierdz i fortyfikacji, na tle których wyróżnia się pierwszy nowoczesny plan Wiednia (*Accuratissima Viennae Ichonographica Delineatio*) z 1704 r., autorstwa Jana Jakuba von Marinoniego (Piekuth, 1977). Austriacy czerpali z doświadczeń cesarskich inżynierów i oficerów pochodzących z Francji i Włoch. Dzięki temu w połowie XVIII w. stosowano już często geometryczne metody pomiarów, co było dużym krokiem w porównaniu do powszechnego jeszcze wtedy w innych krajach kartowania à la vue („okomiaru”). Największą bolączką był jednak brak osnowy geodezyjnej. Zadanie stworzenia załączków pierwszej sieci triangulacyjnej na terenie Austrii zostało powierzone Józefowi Liesganigowi. Ten były jezuita, kartograf i astronom, wciąż pozostający pod dużym wpływem dokonań Królewskiej Akademii Nauk w Paryżu i działalności kilku pokoleń francuskiej rodziny Cassinich, przeprowadził w latach 60. XVIII w. pierwsze w historii pomiary stopnia południka wiedeńskiego i bazy pomiędzy Wiener Neustadt a Neunkirchen w Austrii Dolnej. Wprawdzie dokładność tych pomiarów została po latach pozytywnie zweryfikowana (Faluszczak, 2013), jednak sposób ich realizacji zawierał poważne błędy, a tym samym prace nie miały dużej wartości geodezyjnej (Murzewski, 1936).

5.2. Pierwsze austriackie zdjęcie wojskowe (1763-1787)

Punktem zwrotnym w historii austriackich pomiarów topograficznych była wojna siedmioletnia (1756-1763), podczas której Austriacy dotkliwie odczuli brak dokładnych i aktualnych map, zawierających informacje istotne z punktu widzenia działań militarnych (Konias, 2014). Rok po zakończeniu tego hegemonicznego

który posłużył do stworzenia „map szczegółowych” 11 województw (Paćko i Trzebiński, 1983, poz. 37; Wernerowa, 2003). Jak zauważa B. Szady (2013, s. 189-190), *po raz pierwszy w kartografii polskiej metodycznie oraz na tak dużą skalę został wydzielony etap gromadzenia informacji terenowych, które miały stać się podstawą kartowania. Nie wpłynęło to znacząco na poprawę jakości kartometrycznej map, ale bardzo mocno wzbogaciło ich wartość informacyjną i treściową.*

go konfliktu utworzono Kwatermistrzostwo Sztabu Generalnego³⁴ armii austriackiej (*Generalquartiermeisterstab*), któremu cesarzowa Maria Teresa powierzyła gigantyczne zadanie wykonania zdjęcia topograficznego wszystkich krajów monarchii. Przedsięwzięcie to, rozpoczęte w 1763 r. na Śląsku Austriackim, nazywane jest pierwszym zdjęciem józefińskim (*Josephinische Aufnahme*) lub teresańsko-józefińskim (*Maria-Theresianisch-Josephinische Aufnahme*), bowiem już w 1765 r. kierownictwo prac przejął cesarz Józef II. Na byłych ziemiach Korony Polskiej etap właściwego kartowania poprzedziły prace uzupełniające (1769-1778), stanowiące odpowiedź na aktualne potrzeby geopolityczne czy działania militarne. Mowa m.in. o wykonaniu map demarkacyjnych spornych linii granicy polsko-spiskiej i terenów przyległych (w związku z przejściem tamtejszych ziem przez Marię Teresę podczas konfederacji barskiej) pod kierunkiem płk. Johanna Tobiasa Seegera von Dürrenberga (Sawicki, 1920, poz. 1113, 1118), planów obozów wojskowych i kilku twierdz, a także kartowaniu północno-zachodniej części Galicji (Oświęcim, Zator) oraz okolic Lwowa i Przemyśla.

Na obszarze Królestwa Galicji i Lodomerii regularne prace topograficzne w ramach zdjęcia józefińskiego prowadzono w latach 1779-1783 pod kierownictwem ppłk. Friedricha von Miega, który zmarł kilka miesięcy przed ich zakończeniem (zastąpił go kpt. Franz Waldau). *Karte des Königreiches Galizien und Lodomerien*, wykonane w skali 1:28 800³⁵, składa się z 413 sekcji formatu 24 × 16 cali (63,2 × 42,1 cm wzdłuż ramek ograniczających rysunek, 70 × 45 cm z marginesami), z tego 366 sekcji stanowi właściwe zdjęcie Miega. Na osobnym arkuszu wyrysowano podział sekcyjny, dostosowany do 29 południkowych kolumn, który ma formę końcowego raportu zatytułowanego *Summarischer Rapports Plan deren Gallicischen Mappirungs Arbeiten Erklärung* (zawiera także nazwiska oficerów i kadetów realizujących poszczególne prace oraz chronologię wykonywania poszczególnych zdjęć). Obszar Bojkowszczyzny Zachodniej obejmuje 12 zdjęć o numerach: Col. XIII Sec. 106-108, Col. XIV Sec. 122-125, Col. XV Sec. 137-141 (ryc. 5.6). Podczas prac bazowano na starszych mapach i triangulacji stolikowej, bowiem pomiary J. Liesganiga nie zaowocowały powstaniem jednolitej osnowy trygonometrycznej. Arkusze nie zawierają siatki kartograficznej ani współrzędnych geograficznych. Mapa została zorientowana nie na północ geograficzną, lecz

³⁴ Tym samym służba topograficzna kraju została upaństwowiona i do 1918 r. podlegała instytucjom ds. obronności kraju. Wielką rolę w nauczaniu adeptów kartografii zaczęła odgrywać geografia, w tym geografia wojskowa, terenoznawstwo, geodezja, topografia, a nawet rysunek sytuacji i rzeźby terenu, które na uczelniach – na czele z wiedeńską Akademią Inżynierii Wojskowej – stały się osobnymi przedmiotami wykładowymi (Konias, 2000).

³⁵ Oprócz skal topograficznych zdjęć wojskowych (1:14 400, 1:28 800, 1:57 600, a sporadycznie 1:11 520, 1:21 600, 1:43 200, 1:61 200) stosowano także skale katastralne (tzw. zwykłą 1:2880 i podwójną 1:1440), specjalne (1:86 400, 1:115 200, 1:144 000), generalne (1:288 000, 1:576 000) i przeglądowe (1:864 000 i mniejsze). Te nietypowe mianowniki wynikały z austriackiego systemu miar. Jego odpowiednikiem był system galicyjski, używany od 1787 r. we Lwowie i okolicach, zaś od 1801 r. w całej Galicji (z wyjątkiem Wolnego Miasta Krakowa, gdzie od 1836 r. stosowano system krakowski). W 1857 r. na terenie całego zaboru wprowadzono miary austriackie. Systemy galicyjski (lwowski) i austriacki (wiedeński) nie były identyczne, bowiem ten pierwszy wywodził się z miar staropolskich (przykładowo cal galicyjski = 2,48 cm, zaś austriacki = 2,64 cm). Rok po podpisaniu w 1875 r. przez 17 państw Konwencji Metrycznej, na terenie zaboru austriackiego zaczął obowiązywać metryczny system miar, który po raz pierwszy zastosowano na mapach przecięcia zdjęcia wojskowego.

na magnetyczną – deklinacja dla środkowych partii mapy, a więc mniej więcej dla obszaru Bojkowszczyzny Zachodniej, wynosi około -13° . Na górnym marginesie każdego arkusza widnieje numer kolumny i sekcji oraz podziałka liniowa w calach wiedeńskich, na prawym zaś tabela z alfabetycznym wykazem miejscowości (*Designation derer in dieser Section befindlichen Ortschaften*) oraz rubrykami do wpisania liczby mieszczan i chłopów, zagrodników i chałupników oraz koni w poszczególnych miejscowościach (na arkuszach obejmujących omawiany region rubryk nie wypełniono).



Ryc. 5.6. *Karte des Königreiches Galizien und Lodomerien* w skali 1:28 800 z lat 1779-1783 – pierwsze austriackie zdjęcie wojskowe (fragment arkusza Col. XV Sec. 139)

Brak jest legendy w postaci klucza znaków umownych, której zresztą nigdy nie zamieszczono w żadnym patencie czy instrukcji wykonawczej. Można domniemywać, że szczegółowe wytyczne nigdy nie powstały, bo trudno za takie uznać rękopiśmienne wskazówki, o których wspominają A. Janeczek (2014) i A. Konias (2014). Świadczy o tym m.in. niejednorodność znaków umownych i kolorystyki, jak również zróżnicowanie rysunku będące odzwierciedleniem indywidualnych umiejętności kartografów. Rysunek rzeźby terenu wykonany jest w rzucie poziomym metodą szrafu krzyżowego, powstałego przez nałożenie pod kątem ostrym dwóch układów kresek w formie łuków rozchodzących się wraz ze spadkiem terenu, która cechowała się większą sugestywnością i wyrazistością od szrafu prostego (kreski zgodne z kierunkiem największego spadku terenu). Opisy są niezbyt staranne, niejednorodne i często zniekształcone przez topografów austriackich z powodu zapisu fonetycznego lub błędów leksykalnych i artykulacyjnych (Janeczek, 2014).

Ponadto, sporządzono sześć tomów wojskowych opisów topograficznych (*Militärische Beschreibung*) dotyczących obszaru Galicji, wykonywanych in situ i zawierających: nazwę miejscowości, numer sekcji, odległość od okolicznych osad w godzinach, opisową charakterystykę wód płynących i stojących, lasów, łąk, bagien i dróg, otaczających miejscowość gór, a w przypadku części sekcji także informacje o cechach charakterystycznych miejscowości, obiektach gospodarczych, zajęciach ludności, dostępności i warunkach obronnych. Uzupełnieniem opisów są kalkulacje trygonometryczne oraz alfabetyczny wykaz miejscowości i spis poprawek nazewnictwa, sporządzone dopiero w 1790 r. z powodu trudności z ustaleniem właściwego brzmienia nazw na oryginalnych zdjęciach (Rill, 2012; Bukowski i in., 2014b).

Przeciętne, bezwzględne błędy odległości na mapach Miega (w stosunku do odległości bazowych mierzonych na współczesnych mapach topograficznych) są silnie zróżnicowane w zależności od obszaru. Na arkuszach obejmujących Kraków, Rabkę i okolice, Kotlinę Żywiecką z częścią Beskidu Śląskiego i Żywieckiego oraz Beskid Wyspowy wynoszą one około 140-150 m, ale już w Gorcach przekraczają 220 m, zaś w Tatrach 450 m (w najwyższych partiach nawet 1 km). Przeciętne błędy kierunków i kątów na identycznym transekcie rosną od około 1° (Kraków) przez 1°40'-2°50' (różne partie beskidzkie) aż po 4°50' (Tatry), przy czym w górach wysokich błędy te dotyczą tylko kierunków między wybranymi punktami orientacyjnymi, bowiem odchylenia kierunków grzbietów górskich i niektórych odcinków potoków są znacznie większe (Pietkiewicz, 1975; Konias, 2000). Zadziwiająco poprawna jest natomiast średnia skala mapy Miega – na arkuszach obejmujących Kotlinę Żywiecką i Beskid Wyspowy wynosi ona odpowiednio 1:28 754 i 1:28 368 (Konias, 2000).

Do 1787 r., kiedy oficjalnie zakończono *Josephinische Aufnahme*, opracowano łącznie 3589 barwnych arkuszy o formacie 24 × 16 cali, w zdecydowanej większości w skali 1:28 800, pokrywając nimi znaczną część monarchii. Oryginalne zdjęcia były ściśle tajne – przechowywano je w Archiwum Nadwornej Rady Wojennej (*Hofkriegsrat*), przekształconym w 1801 r. w Archiwum Wojenne (*Kriegsarchiv*), udostępniając wyłącznie wyższym oficerom wojskowym za osobistą zgodą cesarza. Do materiałów nie mieli dostępu nawet najważniejsi cywili urzędnicy państwowi (Olszewicz, 1921). Najwyższą klauzulą tajności objęto także 24-arkuszową wersję mapy Galicji w skali 1:115 200, sporządzoną w jednym rękopiśmiennym egzemplarzu dla cesarza (Sawicki, 1920, poz. 1076). Ani to opracowanie, ani żadna inna średnioskalowa mapa powstała na bazie galicyjskich zdjęć Miega, nigdy nie została opublikowana (Faluszczak, 2011). Po raz pierwszy istnienie opisów topograficznych (łącznie powstało ich 130) ujawniono dopiero w 1864 r., zaś zdjęcia pokazano publicznie na wystawie światowej w Wiedniu w 1873 r.

Mimo oficjalnego zakończenia pierwszego zdjęcia wojskowego, aż do 1854 r. powstawały mapy terenów nowo anektowanych lub czasowo okupowanych (Dörflinger, 1989 za Bukowski i in., 2014a). Zalicza się do nich także obszar pobliskiej Galicji Zachodniej, który Polska utraciła na rzecz Austrii w wyniku III zaboru w 1795 r. Wykonano m.in. mapy demarkacyjne jego granic z Prusami i Rosją, a następnie dwukrotne zdjęcia, których szczegółową charakterystykę przedstawia

L. Sawicki (1928): w latach 1796-1799 pod kierunkiem Georga Ignaza von Metzburga (27 sekcji w skali 1:72 000)³⁶ oraz w latach 1801-1804 pod kierunkiem płk. Antoniego Mayera von Heldensfelda (275 sekcji w skali 1:28 800)³⁷. W pierwszej dekadzie XIX w. na ich podstawie przygotowano rękopiśmienne opracowania średnioskalowe, jak również wydano kilka różnych serii map w skalach przeglądowych (Sawicki, 1928; Olszewicz, 1998a, poz. 6, 19, 49, 59, 78; Konias, 2000). Nie objęły one jednak Bojkowszczyzny Zachodniej, dlatego nie będą przedmiotem bardziej szczegółowych rozważań.

Mapa Miega jest bezdyskusyjnie niezwykle, bezcennym źródłem informacji, bowiem jako jedyna rejestruje z taką szczegółowością krajobraz przyrodniczy i społeczno-gospodarczy odchodzącej do historii, staropolskiej Galicji. Tym samym jest unikalnym opracowaniem kartograficznym, które umożliwia relatywnie rzetelną i dokładną rekonstrukcję stanu środowiska geograficznego z czasów znacznie wcześniejszych. Niestety, wspomniany już wcześniej brak objaśnień znaków umownych sprawiał duże problemy podczas wszelkich analiz treści, co wykazał na przykładzie drożni Z. Budzyński (2013). Część badaczy, jak np. A. Konias (2000), próbowała rekonstruować znaczenie sygnatur metodą per analogiam, porównując je ze znakami zastosowanymi na późniejszej mapie Galicji Zachodniej Heldensfelda (Sawicki, 1928). Przez dziesięciolecia praktycznie nieznana pozostawała treść opisów wojskowych. Dodatkowym czynnikiem ograniczającym była konieczność odpłatnego sprowadzania oryginalnych zdjęć Miega z wiedeńskiego archiwum, bowiem jakoś będących w obiegu naukowym czarno-białych kopii uniemożliwiała wykorzystanie pełnego zasobu informacyjnego map.

Rozwiązaniem tych bolączek mogła być jedynie publikacja tego kartograficznego zabytku w postaci faksymiliów, uzupełnionych krytyczną edycją części opisowej, co zresztą dla kolejnych krajów byłej monarchii realizowane jest w Europie od połowy lat 60. XX w. – dawniej w postaci tradycyjnej (papierowej), a ostatnio także cyfrowej, czyli na płytach DVD lub w Internecie (Bukowski i Janeczek, 2013). Po wielu latach oczekiwania analogiczne przedsięwzięcie rozpoczęto w 2008 r. także w Polsce. W różnych fazach realizacji tego gigantycznego projektu, finansowanego przez Fundację na Rzecz Nauki Polskiej (program „Exterius – Poza szlakiem”), Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego (Narodowy Program Rozwoju Humanistyki) i Narodowe Centrum Nauki, uczestniczyło lub uczestniczy pięć instytucji: Instytut Archeologii i Etnologii PAN, Instytut Historii PAN, Instytut Historii Uniwersytetu Pedagogicznego w Krakowie, Instytut Historii Uniwersytetu Rzeszowskiego i Stacja Naukowa PAN w Wiedniu (Bukowski i Janeczek, 2013). Edycja zaplanowana jest na 15 tomów pod wspólnym tytułem *Galicja na józefińskiej mapie topograficznej 1779-1783*. Każdy z nich składa się z dwóch woluminów: pierwszy zawiera opisy topograficzne (w j. niemieckim

³⁶ *Westgallizien Auf Allerhöchsten Befehl astronomisch-trigonometrisch aufgenommen unter der Leitung des k. k. Raths und öffentlichen Lehrers der Mathematik Freiherrn von Metzburg* (za: Sawicki, 1928, s. 36).

³⁷ *Karte von Westgalizien, aufgenommen unter der Leitung des damaligen Obersten und dormaligen Herrn Generalfeldwachtmeister und Generalquartiermeister Mayer v. Heldensfeld 1801-1804* (za: Konias, 2000, s. 54).

i polskim), obudowane stosownymi objaśnieniami (w tym pełną rekonstrukcją znaków umownych, napisów i skrótów objaśniających – Janeczek, 2014), wykazami i indeksami, drugi zaś – faksymilia poszczególnych arkuszy w formacie i skali oryginałów. Do września 2015 r. ukazało się pięć tomów, w tym tom nr 5 obejmujący cały obszar historycznej Bojkowszczyzny Zachodniej. Aktualne informacje o postępie prac można znaleźć na stronie Instytutu Archeologii i Etnologii PAN (<http://www.iaepan.edu.pl/galicja>).

Dla wszystkich badaczy i pasjonatów bardzo cenną jest także inicjatywa „Historical Maps of the Habsburg Empire” węgierskiej firmy Arcanum Adatbázis Kft, która przy naukowym wsparciu pracowników Wydziału Geofizyki Uniwersytetu im. Loránda Eötvösa w Budapeszcie, udostępniła na portalu Mapire (<http://mapire.eu/en>) bogate zasoby kartograficzne kilku archiwów. Znajdują się tam m.in. dobrej jakości mapy pierwszego, drugiego i trzeciego zdjęcia wojskowego, w tym wszystkie z obszaru Galicji w granicach I rozbioru. Arkusze posiadają georeferencję (Molnár i Timár, 2009; Podobnikar, 2009; Timár i in., 2011), co w praktyce oznacza, że można je wyświetlać na współczesnych podkładach kartograficznych i satelitarnych Google, OpenStreetMap, a nawet w widoku 3D (Google Earth).

5.3. Prace topograficzne i kartograficzne Józefa Liesganiga (1772-1824)

Potrzeba posiadania map wojskowych w dużej skali była bezdyskusyjna, ale realizacja tak dużego przedsięwzięcia musiała trwać wiele lat. Administracja państwowa nie mogła natomiast przejść obojętnie obok zmian geopolitycznych, które nastąpiły w 1772 r. Konieczność szybkiego opracowania nowego podziału administracyjnego Galicji na cyrkule wymagała mapy topograficznej o szczególności większej niż istniejące opracowania małoskalowe. Zadanie sporządzenia zdjęcia cywilnego (tzw. politycznego), które miało wypełnić dotkliwą lukę w zasobie kartograficznym Austrii, powierzono Józefowi Liesganigowi. W niespełna dwa lata (lato 1772–wiosna 1774) pod jego kierownictwem wykonano pomiary triangulacyjne oraz wszystkie zdjęcia stolikowe w skali 1:72 000. Triangulację ponownie oceniono krytycznie – trudno się jednak dziwić, skoro pierwsza austriacka instrukcja geodezyjna ukazała się dopiero w 1786 r. W ciągu następnych dwóch lat na podstawie wykonanych zdjęć opracowano w tej samej skali rękopiśmienną mapę *Karte der Koenigreiche Galicien und Lodomerien in seine Kreise und Districte eingetheilet*, którą następnie pomniejszono (*Topographische Karte von Ostgalizien und Lodomerien*, 1:144 000).

Presja czasu i dwukrotna zmiana podziału administracyjnego³⁸ Galicji w czasie prac terenowych i kameralnych nad mapą bardzo niekorzystnie odbiły się

³⁸ Już na początku istnienia nowo powstałe gubernium lwowskie podzielono na 6 cyrkulów (odpowiadających dawnym polskim województwom) i 59 dystryktów. W 1775 r. zmniejszono liczbę dystryktów do 18 w granicach tych samych cyrkulów.

na jej jakości. Liesganigowi zarzucono tak liczne błędy w rysunku granic cyrkularnych, położeniu miejscowości i warstwie nazewniczej, że ostatecznie cała jego praca została odrzucona przez kancelarię nadworną w 1778 r. w Wiedniu. Próby korekt w granicach poszczególnych jednostek administracyjnych także nie zadowolili decydentów. Kolejne zmiany struktury gubernium lwowskiego w 1782 r. (rezygnacja z podziału dwustopniowego i przekształcenie dotychczasowych dystryktów w 18 cyrkulów powiązane z przenosinami części siedzib urzędów cyrkularnych – Kuropatnicki, 1858) wymusiły ponowne opracowanie granic (Tokarz, 1909). W 1786 r. mapa została zmniejszona do skali 1:288 000 przez Johanna Liechtensterna, który – wbrew rozkazowi Józefa II wydanemu prezydentowi Nadwornej Rady Wojennej dwa lata wcześniej (patrz: Rill, 2012), zachował pełny rysunek sytuacji. I tak trzecie podejście zostało wprawdzie uwieńczone sukcesem, ale stało się to dopiero w 1790 r., czyli... trzy lata po zakończeniu zdjęcia józefińskiego.

*Regna Galiciae et Lodomeriae*³⁹ liczyła 49 arkuszy formatu 31,3 × 23,4 cm, przy czym siedem z nich miało numerację rozszerzoną o literę „a”. To spowodowało, że często w literaturze podaje się, nie do końca precyzyjną, informację o 42 arkuszach (np. Olszewicz, 1921, s. 56; Faluszczak, 2011, s. 68). Na ramce minutowej, która okalała całą serię map (poszczególne arkusze miały tylko zwykłe obramowanie), oznaczono współrzędne geograficzne: graficznie co 1', zaś opisowo co 10'. Zasady sporządzenia siatki kartograficznej o oczku około 6' nie są jasne, bowiem jej wyloty przy ramce nie odpowiadają pełnym minutom – być może pełniła tylko rolę dekoracyjną. Kilkanaście arkuszy zajmowały dodatkowe treści objaśniające, wszystkie po łacinie. Były to: skorowidz podziału sekcyjnego mapy w skali 1:2 304 000 (ark. I), tytuł z bogatą ornamentyką (ark. V-VIa, XI-XIIa, XVII-XVIIIa, XXIII-XXIVa), wykaz powiatów i ich literowe oznaczenia występujące na mapie (ark. XXIV, XXIVa), zasady wymowy głosek polskich w pisowni niemieckiej (*Pronunciatio Polonica quarumdam litterarum*, ark. XXXa), objaśnienie znaków (*Explicatio Signorum*, ark. XXXVII-XXXIX) oraz skala mianowana i dwie podziałki liniowe (ark. XLIIa) (Paćko i Trzebiński, 1983, poz. 26). *Explicatio Signorum* zawierało 20 znaków, przy czym na mapie wyróżnień było więcej (w legendzie nie uwzględniono np. w ogóle sygnatur sieci hydrograficznej czy lasów). Kilka lat później do mapy został dołączony skorowidz miejscowości (*Index Locorum*)⁴⁰, opublikowany we Lwowie w 1794 r. Bojkowszczyzna Zachodnia mieści się na czterech arkuszach: XV, XVI, XXI, XXII.

Dosyć szybko wykorzystano potencjał informacyjny mapy i wydano jej przeróbkę⁴¹ w skali 1:144 000, którą firmował Jan Gross – zasłużony austriacki

³⁹ Pełny tytuł: *Regna Galiciae et Lodomeriae Josephi II et M. Theresiae Augg. iussu methodo astronomico-trigonometrica, nec non Bukovina geometricè dimensa. Adjectus est alphabeticus locorum, et Quadraturorum, ipsis in Tabula Geographica respondentium index, seorsum typis datus. Curante Josepho Liesganig Astronomo S.C.M. Consil. Gubern. & Supremo rerum architectonicarum per Regna Galiciae Praefecto.*

⁴⁰ Pełny tytuł: *Index Locorum omnium Galiciae, Lodomeriae, atque ad huius calcem adjectus Bukovinae, una Tabulam, eiusque Quadraturum docens, in quo Locus quaerendus est.*

⁴¹ Mowa o 14-arkuszowej *Topographische Karte von Ost-Galizien und Lodomerien in 14 Sectionen nach den neuesten Aufnahmen herausgegeben von dem Gallizischen Strassenbahndirector Gross*, wydanej przez Generalquartiermeisterstab w Wiedniu w latach 1809-1815, a następnie wznowionej w 1820 r. (Paćko i Trzebiński, 1983, poz. 55). Na mapie z dużą szczegółowością przed-

inżynier i dyrektor dróg galicyjskich (od 1775 r.). Najważniejsza jednak była reedycja z 1824 r. (Paćko i Trzebiński, 1983, poz. 79; Mojski, 1995, s. 276). Nowa mapa *Koenigreich Galizien und Lodomerien*⁴² w skali 1:288 000 składała się tym razem z 33 arkuszy formatu 46 × 34 cm (31,3 × 23,4 cm wzdłuż ramek ograniczających rysunek). Różnica wynikała nie z pominięcia Bukowiny, jak błędnie podawane jest w literaturze⁴³, ale ze znacznego zmniejszenia powierzchni zajmowanych przez treści objaśniające, w tym rezygnację z tytułowej ornamentyki, zajmującej w pierwszym wydaniu prawie 12 arkuszy. Do treści objaśniających *Koenigreich Galizien und Lodomerien* należą: ark. I – arkusz tytułowy wraz z podziałką transversalną, dwiema podziałkami liniowymi w milach i wiorstach oraz trzema skalami mianowanymi, ark. II – zestawienie statystyczne dotyczące stanu ludności i osad w poszczególnych cyrkułach gubernium lwowskiego (*Politische Eintheilung und Statistische übersicht von dem Königreich Galizien und Lodomerien*) oraz schemat podziałów kościelnych (*Kirchliche Eintheilung*), ark. VI – skorowidz podziału sekcyjnego mapy, ark. XIX – objaśnienie znaków (*Zeichen Erklarung*) oraz ark. XX – zasady wymowy głosek polskich w pisowni niemieckiej (*Die Art, wie einige Buchstaben im Pohlischen ausgesprochen werden*). Bojkowszczyzna Zachodnia mieści się na czterech arkuszach: XV, XVI, XXI, XXII.

W wydaniu z 1824 r. siatka kartograficzna wraz z zewnętrzną ramką i oznaczeniami współrzędnych nie uległy zmianie. Zwiększono natomiast liczbę wydzieleń – w zestawie znaków umownych pojawiło się 21 nowych sygnatur (ryc. 5.7). Zmiany objęły przede wszystkim drożnię (obok dróg głównych *Hauptstrassen* i zwyczajnych *Wege* z 1790 r. pojawiły się szosy *Chausséen*, drogi krajowe *Landstrassen* i projektowane *Projectirte Strassen, welche im Verhältnisse ihrer Vollen dung nachgetragen werden*), treści gospodarcze (pięć nowych rodzajów kopalni), dodano także nowe podziały administracyjne. Uczytelniono zasięg lasów, zaznaczając granice linią kropkową. Nieznacznie zmodyfikowano rysunek rzeźby terenu, ale nadal było to ujęcie perspektywiczne ze skośnym oświetleniem, przypominające w pomniejszeniu bardziej cieniowanie na mapach turystycznych, niż opracowanie bazujące na analizie kierunku i nachylenia stoków (ryc. 5.8). Ten anachronizm może dziwić, bowiem „nowa teoria oznaczania stromych powierzchni” autorstwa Johanna Georga Lehmana była już wtedy powszechnie znana (Lehmann, 1799).

stawiono sieć komunikacyjną, osadniczą i rzeczną (do V rzędu włącznie), naniesiono granice cyrkularne, liczne sygnatury gospodarcze oraz większe kompleksy leśne, zarośla i łąki. Istotną zmianą w stosunku do oryginalnego opracowania J. Liesganiga było odejście od perspektywicznego przedstawiania rzeźby terenu i wprowadzenie uproszczonej metody kreskowej (Faluszczak, 2011).

⁴² Pełny tytuł: *Koenigreich Galizien und Lodomerien herausgegeben im Jahre 1790 von Liesganig. Nach den vorzüglichsten neuern Hülfquellen vermehrt und verbessert von dem k.k. Oest. Generalquartiermeisterstabe im Jahre 1824.*

⁴³ Na mocy porozumienia w Kajnardży (1774 r.), kończącego V wojnę rosyjsko-turecką, Bukowina została przekazana przez Turcję Austrii, która wcieliła ją do Galicji w 1786 r. Już po czterech latach, w roku wydania *Regna Galiciae et Lodomeriae*, Bukowinę oddzielono i stworzono z niej samoistne terytorium. W 1817 r. ponownie ją przyłączono, ale już jako cyrkuł czerniowiecki (Bratro, 1936). Prawdopodobnie zmiana nazwy jest powodem utrwalonego w literaturze błędnego mniemania, powtarzanego m.in. za B. Olszewiczem (1921, s. 56), jakoby obszar ten nie został uwzględniony w drugim wydaniu mapy.

Nach Liesganig Bestehende.		Nach der Verbesserung hinzugekommene Neue.	
	STÄDTE		Kirchhöfder
	Marktflecken		Blöster
	Dörfer		Einzelne stehendes Posthaus
	Schlösser		Centumazänter
	Post Stationen		Rasthänter
	Überföhren		Eisenhüttige
	Erucht		Schwefelhüttige
	Papier		Mineralwässer
	Haupttrassen		Silber
	Wege		Zink
	Heilbäder		Kupfer
	Glashütten		Bley
	Salz		Steinkohlen
	Eisen		Chausséen
	Eisenhämmer		Landtrassen
	Fl. Bedeutet Fluss		Projectirte Strassen, welche im Verhältnisse ihrer Vollendung nachgetragen
	R. - - - - - Ruck		Küngt der Fluss an schiffbar zu werden
	Kreisgrenzen		mit Flößen beföhren zu werden
	Ländergrenzen		Nach der neuen Eintheilung geänderte Kreisgrenzen
			Neue Landesgrenze, (die innere des ehemaligen Zamower Kreises)
			Waldungen

Ryc. 5.7. Zestaw znaków umownych (Zeichen Erklärung) na mapie Koenigreich Galizien und Lodomerien J. Liesganiga (ark. XIX, zmienione)



Ryc. 5.8. Koenigreich Galizien und Lodomerien J. Liesganiga w skali 1:288 000 z 1824 r. (fragment połączonych graficznie arkuszy XXI i XXII)

Edycja oryginalnej mapy z 1824 r. przez kilka kolejnych dekad cieszyła się olbrzymią popularnością – aż do lat 70. XIX w. była wielokrotnie wznawiana, stanowiła także bazę licznych kompilacji, przeróbek oraz redukcji (na drodze mniej lub bardziej udanych generalizacji), rytowanych w małoskalowych wersjach przez prywatnych wydawców. Był to swoisty paradoks, że dzieło J. Liesganiga, bazujące na pobieżnej triangulacji oraz krytykowane za błędy w warstwie nazewnictwa i metodyczne zacofanie, wywarło tak wielki wpływ na rozwój kartografii małoskalowej Galicji w I. połowie XIX w. (Faluszczyk, 2013).

W celu klarowności dalszego wywodu warto w tym miejscu odejść od ścisłej chronologii wydarzeń i wspomnieć o wyjątkowej, „postliesganigowskiej” mapie całej I Rzeczypospolitej – jedynej, która nie miała nic wspólnego z działalnością kartograficzną zaborców, bowiem w całości została opracowana i wydana staraniem polskiego środowiska emigracyjnego w Paryżu. Mowa o *Karcie dawniej Polski z przyległymi okolicami krajów sąsiednich według nowszych materiałów na 1/300000* w skali 1:300 000. Jej projekt przygotował już w 1833 r. inicjator całego przedsięwzięcia – generał i kartograf Wojciech Chrzanowski. Właściwe prace, realizowane przez zespół kartografów dawnego Kwatermistrzostwa Generalnego WP, rozpoczęły się jednak dopiero w 1844 r. po otrzymaniu dotacji, którą pomógł załatwić W. Chrzanowskiemu ks. Adam Czartoryski (Skrycki, 2003). Do 1848 r. wydano 38 arkuszy, po czym prace zawieszono z powodu objęcia przez generała dowództwa armii Piemontu. Po niespełna 10-letniej przerwie powrócono do kontynuowania dzieła. Chrzanowski zrzekł się jednak wszelkich praw do mapy na rzecz Biblioteki Polskiej w Paryżu, zaś ostatnie 10 arkuszy wydano w latach 1857-1859 pod wodzą Feliksa Wrotnowskiego. Całość ukazała się także w postaci atlasu w 1859 r. w Paryżu (Olszewicz, 1921; Paćko i Trzebiński, 1983, poz. 122, 133).

Głównym celem kartografów Kwatermistrzostwa Generalnego było zastąpienie *Carte de la Pologne Rizzi-Zannoniego* – uznawanej od lat 70. XVIII w., jak już wspomniano, za najlepsze drukowane dzieło kartograficzne przedstawiające całą Rzeczpospolitą przed rozbiorami. Jako bazę do swoich prac wybrali trzy mapy, przedstawiające ówczesne zabory: pruską Friedricha Bernhardta Engelhardta (1835 r.)⁴⁴, rosyjską Fedora Fedorowicza Szuberta (1826-1840)⁴⁵ i austriacką J. Liesganiga. Całe opracowanie składa się z 48, podwójnie⁴⁶ numerowanych arkuszy (na trzech z nich umieszczono osiem sekcji prezentujących niewielkie obszary przygraniczne) oraz tzw. Karty zbiorowej (podziału sekcyjnego). W skład treści objaśniających wchodzi tytuł (ark. I. Lipawa) oraz zestaw znaków umownych (ark. V. Polonga). Bojkowszczyzna Zachodnia znajduje się na dwóch arkuszach: XXXVII Stanisławów (sekcja 30) i XLVII E (dodatek do sekcji 26).

⁴⁴ *Karte vom Preussischen Staate und den angränzenden Ländern östlich von Berlin; entworfen von F. B. Engelhardt* w skali 1:325 000 (Paćko i Trzebiński, 1983, poz. 92).

⁴⁵ *Специальная карта западной части Российской Империи...* w skali 1:420 000 (Paćko i Trzebiński, 1983, poz. 100).

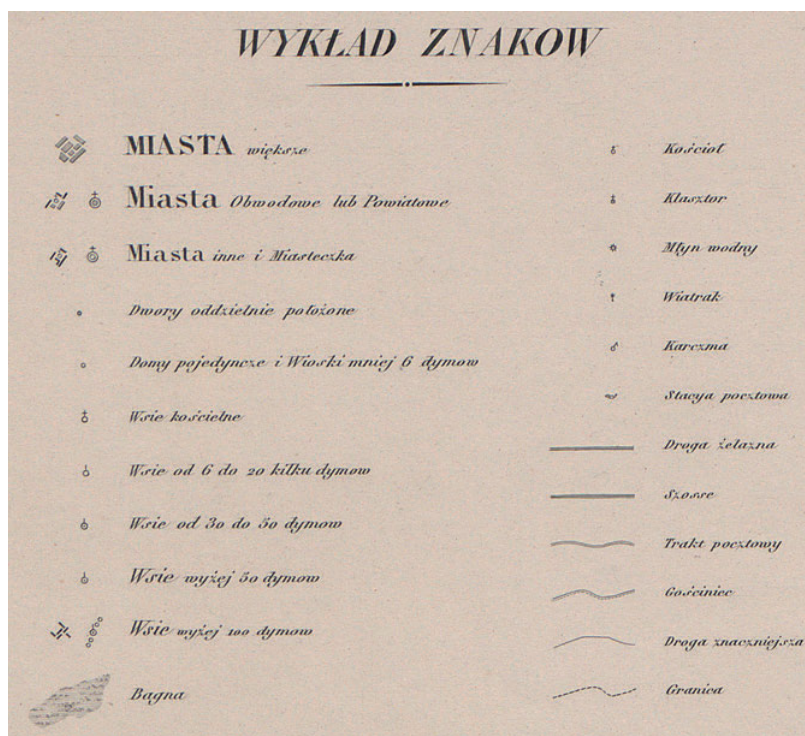
⁴⁶ Arkusze numerowane są od S1 do S36, przy czym kilka skrajnie zachodnich i wschodnich oznaczono jako sekcje „bis”. W 1859 r. postanowiono arkusze pełnego wydania ponumerować dodatkowo w sposób ciągły liczbami rzymskimi (od I do XLVIII).

Na mapę, wykonaną w odwzorowaniu Flamsteeda, wrysowano siatkę w cięciu co 1°, ale brak jest punktów trygonometrycznych i wysokościowych. Poszczególne arkusze o trzech różnych formatach ograniczone są ramkami z podziałką oznaczoną graficznie co 2', zaś opisaną co 1°; długość geograficzną liczono od południka paryskiego. Treść pozaramkowa jest ograniczona do minimum: na górnym marginesie umieszczono nazwę największej miejscowości, pierwotną numerację arabską i wtórną rzymską oraz schemat położenia w stosunku do sąsiednich arkuszy, zaś na dolnym podziałkę liniową w stajach milowych i milach.

W legendzie *Karty dawnej Polski*, zwanej *Wykładem znaków*, umieszczono 26 sygnatur pogrupowanych w 23 kategorie (ryc. 5.9). Liczebnie dominują znaki umowne związane z osadnictwem i zabudową – wydzielono ich aż 14, poczynając od największych miast, a kończąc na wioskach liczących mniej niż 6 dymów i pojedynczych domach. Bogato reprezentowane są także szlaki komunikacyjne (łącznie pięć sygnatur liniowych, w tym cztery przypadają na drogi). Rysunek treści nie uwzględnia lasów, co tłumaczono ówczasie ich brakiem na źródłowej mapie Szuberta. Uproszczoną metodą kreskową oddano rzeźbę jedynie najwyższych pasm górskich. Na omawianym obszarze był to wyłącznie główny łańcuch Karpat, by nie rzec – grzbiet graniczny z najbliższymi podnóżami, bowiem Połoniny Wetlińska i Caryńska, jak również całe Bieszczady na północ od nich, stanowiły już białą plamę (ryc. 5.10).

Autorom zarzucano brak krytycznego podejścia do materiałów zaborców i kopiowanie znajdujących się na nich błędów (Rutkowski, 2000). *Karta dawnej Polski*, w części obejmującej Bojkowszczyznę Zachodnią, faktycznie stanowi niemal wierną kopię mapy Liesganiga, zwłaszcza jeśli chodzi o przebieg dróg, rysunek sieci rzecznej, położenie miejscowości, młynów czy cerkwi. Jak słusznie zauważył jednak sam W. Chrzanowski w korespondencji do bliżej nieznanego adresata, *zawsze jednak nie może się obejść bez uchybień których uniknąć miałyby dostateczne środki tylko Rząd robiący kartę własnego kraju* (Skrycki, 2003, s. 283). Wieloletnie przebywanie na obczyźnie i wynikające z tego niedoinformowanie było być może powodem także tego, że doświadczeni kartografowie Kwatermistrzostwa Generalnego uznali mapę J. Liesganiga za wiernie oddającą nazwy miejscowe, poprawiając jednocześnie w tym zakresie opracowania rosyjskie i pruskie⁴⁷. O owym niedoinformowaniu świadczyć może fakt, że kilka miesięcy po rozpoczęciu prac generał prosił o przysłanie mapy J. Liesganiga, której nie miał i nie znał, określając ją w dodatku – równo 20 lat po wydaniu – jako „nową”. Mimo tych wszystkich mankamentów mapa W. Chrzanowskiego uznawana była niejednokrotnie, i to przez znawców sztuki kartograficznej, za dzieło wybitne. Chwalono szczegółowe, jak na skalę 1:300 000, oddanie sieci osadniczej, drożni i dużą czytelność mapy, czemu paradoksalnie przysłużył się brak lasów i niezwykle okrojona rzeźba terenu. Jej bezdyskusyjnym atutem było to, że mimo kompilacyjnego charakteru w sposób jednolity (przynajmniej

⁴⁷ Nie jest jednak prawdą, że nie dokonano żadnych korekt nazewnictwa zamieszczonego na mapie Liesganiga. Niektóre z nich były właściwe (np. Iaworzec => Jaworzec, Tworilne => Tworylne), inne nie (np. Nasczyzne => Naszczyzne); wprowadzono ponadto wiele znaków diakrytycznych, ale nie zawsze było to rozwiązanie wystarczające (np. Lopięka => Łopięka). Części rażących błędów nie skorygowano (np. Michnowice, Mżaniec).



Ryc. 5.9. Zestaw znaków umownych na Karcie dawnej Polski W. Chrzanowskiego (ark. V)



Ryc. 5.10. Karta dawnej Polski W. Chrzanowskiego w skali 1:300 000 z lat 1844-1859 (fragment połączonych graficznie arkuszy XXXVII i XLVII E)

pod względem formy) ukazywała cały obszar przedrozbiorowej Rzeczypospolitej. W przypadku badań regionalnych bardziej zasadne wydaje się jednak korzystanie z *Koenigreich Galizien und Lodomerien* Liesganiga – w tym zakresie bowiem *Karta dawniej Polski* stanowi jedynie kartograficzną ciekawostkę, a nie źródło nowej wiedzy o historii społeczno-gospodarczej Bojkowszczyzny Zachodniej.

5.4. Austriacki kataster podatku gruntowego (1817-1861)

Czas wrócić z Paryża do Wiednia i cofnąć się o kilkadziesiąt lat. Otóż pod koniec XVIII w. topograficzne zdjęcie wojskowe i mapa J. Liesganiga nie wyczerpywały gamy ówczesnych zapotrzebowań Habsburgów. „Winnym” tego stanu rzeczy był sam cesarz Józef II – zagorzałyzwolennik reform (społecznych, skarbowych, gospodarczych, sądowych, szkolnych i kościelnych – patrz Tokarz, 1909; Rozdolski, 1962), realizowanych przez rozbudowany do granic absurdu aparat urzędniczy i wspieranych dekretami, których wydawano średnio około 600 w ciągu roku. *Nie było chyba dziedziny życia, gdzieby nie sięgnęło ze swemi zarządzeniami ustawodawstwo Józefa II: na każdym kroku usiłowano wszystko przeinaczyć, wszystko poddać kontroli, wszystko wcisnąć w obmyślane przez siebie formułki [...] Być może, że niektóre z tych zarządzeń były na czasie, że przyczyniały się do uporządkowania stosunków krajowych, niemniej jednak wszystko, podejmowane w takiej masie i z takim pośpiechem, było często nieprzemyślane należyście* (Barwiński i Wąsowicz, 1935, s. 251). Ponadto *w zarządzeniach nie tylko nie liczono się z brakiem warunków wykonalności, lecz także z nieudolnością aparatu administracyjnego, który gubił się w pisaninie, a działać nie umiał* (Lepucki, 1938, s. 23-24). Bez względu na ocenę reformatorskich ambicji Józefa II nie ma wątpliwości, że do realizacji części jego zamierzeń (zwłaszcza w zakresie interesów fiskalnych państwa) niezbędne były aktualne, szczegółowe informacje o granicach poszczególnych wsi, gruntach, budynkach i ich właścicielach, czyli kataster.

W średniowiecznej Polsce czynsz ściągany był z gospodarstw dzierżawionych w dobrach królewskich lub kościelnych, a wysokość podatku gruntowego zależała od wielkości majątków. Były to jednak wartości bardzo przybliżone, bowiem żadne z tych gruntów nie zostały pomierzone⁴⁸.

⁴⁸ W 1527 r., w celu uregulowania nierównomiernego rozłożenia wymiaru podatkowego i podniesienia dochodowości gruntów, rozpoczęto wielką reformę rolną (tzw. pomiar włóczny) w dobrach królowej Bony na Podlasiu, którą od 1552 r. kontynuowano w litewskich i żmudzkich dobrach wielkksiążęcych Zygmunta Augusta. Ta pierwsza w Polsce reforma agrarna polegała m.in. na komasacji gruntów prowadzącej do scalenia rozproszonego osadnictwa wiejskiego w duże i zwarte ulicówki o ściśle określonych granicach oraz wprowadzeniu trójpolówki (Stoksik, 2013). Powstały wtedy rejestry pomiarowe i mapy, będące aż do rozpoczęcia właściwej akcji katastralnej jedynymi tego typu dokumentami stanowiącymi podstawę dochodzenia stanu własności i rozgraniczania nieruchomości, obejmujące jednak tylko dobra królewskie, magnackie i pozostałą większą własność ziemską (Andrzejewski i in., 1995).

W Austrii pierwsze spisy gruntów sporządzono do celów podatkowych w latach 50. i 80. XVII w. Objęły one wyłącznie grunty użytkowane przez chłopów pańszczyźnianych i wykonane były głównie na podstawie wyciągów z ksiąg gruntowych i miejskich, rewidowanych tylko częściowo w terenie. Kolejne dwie ewidencje zorganizowano staraniem Marii Teresy w połowie XVIII w. (*Theresianische Steuerrektifikation*). Do trzeciego spisu podatkowego, który wszedł w życie w 1748 r., włączono grunty dworskie, królewskie i kościelne, zaś czwarty (tzw. kataster teresański), obowiązujący od 1757 r., już z założenia składał się z części rustykalnej i dominialnej (Fedorowski, 1974; Mika, 2010). Żadne z tych przedsięwzięć nie przyniosło jednak spodziewanych wyników. Fiaskiem zakończyły się także trzykrotne akcje sporządzania inwentarzy dóbr (1772-1777), bazujące na tzw. faszjach, czyli zeznaniach samych podatników. *Jedni właściciele dominjów nie zrozumieli formularza i dawali błędne odpowiedzi, drudzy rozmyślnie podawali cyfry fałszywe, świadomi, że inwentarze mają służyć jako podstawa przy wymierzaniu podatków* (Barwiński i Wąsowicz, 1935, s. 268). W. Styś (1932, s. 58) twierdził wręcz, że *wyjatkowo tylko były one prawdziwe, mimo, że składanie faszj fałszywych zagrożone było wielkimi karami*. Co ciekawe, w należącym do Austrii od 1714 r. Księstwie Mediolanu już w latach 1721-1723 przeprowadzono pomiary ziemi, sporządzono plany i wyznaczono czysty dochód będący podstawą do opodatkowania. Ów kataster, zwany mediolańskim, wprowadzony został w Lombardii w 1732 r., stając się niedoścignionym przez kilka kolejnych dziesięcioleci wzorcem dla innych krajów europejskich, a zarazem pierwszym nowoczesnym katastrem gruntowym (Stoksik, 1975; Zachariasz, 2007).

W obliczu nieefektywności kolejnych akcji faszjalnych oraz braku funduszy i odpowiednio licznej kadry wyszkolonych geometrów potrzebnych do założenia katastru na wzór mediolański, zaczęto szukać innego rozwiązania. Nową strategię podejścia do reform podatkowych na ziemiach polskich pod zaborem austriackim zapoczątkował patent cesarza Józefa II z 12 kwietnia 1785 r. (*Patent das neue Steuerregulierungsgeschäft betreffend*). Jego wynikiem była akcja tworzenia tzw. metryki józefińskiej z lat 1785-1789 (na obszarze Galicji zakończona w 1787 r.), która polegała na spisaniu i pomiarze gruntów oraz obliczeniu z nich dochodu na podstawie urodzajności. Jednostkami przeliczeniowymi były: (a) dla ról – cztery gatunki zboża (pszenica, żyto, jęczmień, owies), bez względu na to, co w rzeczywistości było w danym miejscu zasiewane, (b) dla łąk, do których zaliczono także ogrody, pastwiska, ugory, odłogi, piaskownie, zakrzaczenia i lasy, z których nie można mieć żadnego pożytku – ilość otrzymanego realnie lub potencjalnie siana, (c) dla lasów właściwych – roczna wielkość pozyskania drewna (Stoksik, 1975). W księgach przychodu gruntowego (*Grundertragsmatrikel*), sporządzanych oddzielnie dla każdej miejscowości i stanowiących najważniejszą część obszernej dokumentacji, nie uwzględniano nieużytków, do których zaliczano parcele budowlane, drogi, skały, bagna, potoki i pustki osadnicze. Akcją kierowała wiedeńska Komisja Nadworna, której podlegały Komisje Generalne w poszczególnych krajach, zaś bezpośredni nadzór w poszczególnych cyrkulach i wsiach sprawowały odpowiednio Komisje Cyrkularne i lokalne. Szczegółowe zasady postępowania podczas

pomiarów, które przybliżyła W. Styś (1932), zawarte były w informacji dołączonyj do patentu⁴⁹.

Z perspektywy czasu należy stwierdzić, że metryka józefińska, licząca ponad 6500 operatów, stanowi obecnie bezcenne źródło wiedzy dla badaczy dziejów gospodarczych ówczesnej Galicji (np. Styś, 1947; Augustyn, 2009, 2012). Wszelkie jej analizy, zwłaszcza te obejmujące porównania z późniejszym katastrzem galicyjskim, stanowią ambitne wyzwanie naukowe, bowiem sposób sporządzania obu dokumentacji był odmienny. Największym problemem jest numeracja parcel gruntowych i domów (zmieniona w późniejszej dokumentacji), brak informacji o wymiarach i powierzchniach obszarów zabudowanych, wspomniane już pominięcie gruntów nieopodatkowanych, ale przede wszystkim fakt, że metryka józefińska nie zawiera części kartograficznej. Badań nie ułatwia także lokalizacja zasobu w Centralnym Państwowym Archiwum Historycznym Ukrainy (CPAHU) we Lwowie.

Dopiero sporządzenie metryki umożliwiło prace nad wprowadzeniem w życie, zarządzonych już wcześniej przez cesarza Józefa II, reform chłopskich (zniesienie osobistego poddaństwa, obniżenie wymiaru pańszczyzny, wprowadzenie dziedzicznego prawa do gruntów), a w dalszej kolejności reform skarbowych (m.in. zastąpienie pańszczyzny czynszem pieniężnym oraz rozbudowanego systemu powinności służebnych jednym podatkiem gruntowo-dochodowym). Zmiany te, w praktyce mające na celu zrobienie z chłopów dobrych podatników, cesarz zadekretował Patentem Urbarialnym z 10 lutego 1789 r., którego konsekwencją były sporządzone w tym samym roku szczegółowe „Opisania powinności”. Reforma urbarialna pozostała jednak na zawsze w sferze planów, bowiem niedługo później cesarz zmarł. Wykorzystał to skwapliwie jego następcą Leopold II, który już dwa miesiące po śmierci reformatora-wizjonera, patentem z 20 kwietnia 1790 r., anulował reformy gruntowe i urbarialne (Rozdolski, 1962). Od 1792 r. zaczął obowiązywać system, stanowiący swoistą hybrydę katastru teresańskiego, józefińskiego i inwentarzy faszjalnych. Oficjalnie miał on łączyć wymogi nowoczesności z potrzebami społeczeństwa, ale w praktyce stanowił przede wszystkim odpowiedź na postulaty buntującej się i silnie zantagonizowanej z władzami państwowymi szlachty, której na rękę było stare rozwiązanie bazujące na faszjach, umożliwiające niemal nieograniczone zaniżanie powierzchni gruntów.

Kolejny władca – Franciszek I, wrócił do idei metryki józefińskiej i postanowił założyć stały kataster podatku gruntowego, jak nazywano zbiór materiałów zawierający mapy oraz rejestry gruntowe z podanymi użytkownikami. Początek prac datuje się już na 1806 r., kiedy przeprowadzono pierwsze pomiary na poligonie doświadczalnym w okolicach Wiednia i opracowano próbny operat katastralny. W ten sposób powstały podstawy metodyczne nowego katastru, które zatwierdzono cesarskim patentem w sprawie podatku gruntowego i pomiaru gruntów z 23 grudnia 1817 r. (*Patent vom 23.12.1817 zur Einführung des stabilen Katasters in Österreich*), a doprecyzowano w kolejnych wersjach instrukcji: rękopiśmiennej

⁴⁹ *Informacya dla gruntowych Zwierzchności, Mandatariuszów lub ich Substytutów y Officialistów, iako też y dla Gromad, iak się przy następującym spisuwaniu, Rozmiarze y Fassyi czyli wyznawaniu Gruntów zachować mają.*

z 1818 r., pierwszej drukowanej *Katastral-Vermessungs-Instruction* z 1820 r. i ostatecznej *Instruction zur Ausführung...* (1824). Ze względu jednak na trudną sytuację finansową monarchii postanowiono, że pierwszym krokiem będzie założenie tymczasowego katastru gruntowego, co nastąpiło w latach 1819-1820 na mocy patentu z 6 maja 1819 r. i według ogłoszonych w ramach jego uzupełnienia licznych, bardzo szczegółowych instrukcji i pouczeń, których najważniejsze zapisy przybliży W. Styś (1932). Metryka franciszkańska, zawierająca ponad 6000 operatów stanowiących obecnie część zasobów CPAHU, bazuje na swojej poprzedniczce z czasów Józefa II, stanowiąc niemal jej kontynuację. To tańsze i bardzo szybkie w realizacji rozwiązanie miało uwzględnić wszelkie zmiany zaszłe w ciągu ostatnich 30 lat, obejmujące właścicieli, powierzchnie i charakter prawny gruntów oraz rodzaj upraw. Jak wykazał jednak M. Augustyn (2012), aktualizacja „na gruncie” niejednokrotnie pozostawała urzędniczą fikcją. Mimo braku części kartograficznej obie dokumentacje w podstawowym zakresie można łatwo porównać, bowiem w metryce franciszkańskiej uwzględniono starą (józefińską) i nową numerację działek.

Według wytycznych zawartych w patencie z 1817 r. docelowe wymiary podatkowe miały być dokonane na podstawie geodezyjnych pomiarów granic własności i rodzajów użytkowania, bazujących na podstawach matematycznych i kartograficznych. Planowano w tym zakresie skorzystać z wcześniejszych doświadczeń Księstwa Mediolanu, Francji i Bawarii. Przypomnijmy jednak, że do końca XVIII w. w Cesarstwie istniały tylko pobieżne triangulacje J. Liesganiga, które nie były w stanie sprostać wymogom stawianym mapom katastralnym. Rozpoczęto więc wielką akcję tworzenia wojskowych sieci triangulacyjnych. Łańcuch I rzędu w kształcie poligonu o bokach 15-30 km przechodził przez środek Galicji; bazowano na boku Maydenberg-Leskona w Południowych Morawach, którego długość wyliczono z podstawy Wiener-Neustadt pomierzonej w 1763 r. przez J. Liesganiga. Do tej sieci dowiązano triangulację II rzędu o bokach 9-15 km (północna i południowa Małopolska), a następnie zagęszczano ją punktami III rzędu o bokach 4-9 km (trzy punkty na milę kwadratową) (Murzewski, 1936). Figurą odniesienia triangulacji matematycznej była jedna z elipsoid Delambre'a z astronomicznym punktem wyjścia w Wiedniu. Prace nad triangulacją matematyczną, z racji przeznaczenia nazwaną katastralną, prowadzono w Galicji w latach 1819-1830 i 1841-1851, zaś akcję stabilizowania punktów trygonometrycznych za pomocą słupów z naturalnego kamienia oznaczonych literami KV (*Katastral Vermessung*) – w latach 1846-1858 (K.K. Finanzministerium, 1907). Długa przerwa między akcją pomiarów i stabilizacji spowodowała, że wielu punktów nie można było utrwalić, bowiem w międzyczasie zaginęły prowizoryczne oznakowania. Do 1862 r. wykonano w całej monarchii pomiary wszystkich baz, powiązano sieć I rzędu z sieciami innych krajów, a także stworzono liczne, szczegółowe instrukcje (*Literaturverzeichnis...*, 2011). Uzupełnieniem tej podstawowej sieci i zarazem osnową do szczegółowych pomiarów terenowych była triangulacja graficzna IV rzędu o bokach do 4 km, wykonywana przy użyciu stolika mierniczego metodą wcięcia w przód. Warunkiem powodzenia było wybranie w terenie punktów wspólnych, czyli leżących na granicach sąsiadujących gmin katastralnych oraz na stykach poszczególnych sekcji

szczególowych. Punktów nie utrwalano na stałe w terenie, bowiem zdając sobie sprawę z mniejszej dokładności triangulacji graficznej (w porównaniu z trygonometryczną) traktowano ją wyłącznie jako jeden z etapów pomiarów katastralnych. Kolejna triangulacja, wykonana w latach 1860-1898 na elipsoidzie Bessela z punktem wyjścia na wieży Habsburgwarte na wzgórzu Hermanuskogel w Wiedniu, okazała się nieprzydatna do pomiaru całego kraju ze względu na istotne braki metodyczne. Jej efektów nie można było wykorzystać na potrzeby kartograficzne i niezbędne okazało się powtórne wyrównanie całej sieci (Murzewski, 1936).

Mapy katastralne postanowiono sporządzać w podstawowej skali 1:2880, przy czym dla części terenów górskich stosowano skalę 1:5760, a dla większych miast 1:1440 oraz, bardzo rzadko, 1:720. Z powodu tak dużych skal należało wyeliminować błędy powstałe na skutek krzywizny Ziemi oraz zastosowania odwzorowania Cassiniego-Soldnera (lub podobnego)⁵⁰, ze zniekształceniami rosnącymi w miarę oddalania się od południka głównego. Przyjęto więc siedem układów katastralnych z siedmioma punktami zerowymi, obliczonymi na podstawie obserwacji astronomicznych według matematycznych formuł Cassiniego; przeliczono także współrzędne sferyczne dla każdego kraju monarchii na odpowiedni układ. Na ziemiach polskich, należących wówczas do Austrii, obowiązywały trzy układy (długość geograficzną liczone od południka zerowego Ferro austriackiego⁵¹): (a) lwowski (punkt zerowy: góra Wysoki Zamek we Lwowie; $\varphi^{52} = 49^{\circ}50'55,2429''$, $\lambda = 41^{\circ}42'29,5684''$), obejmujący ówczesną Galicję, czyli dzisiejsze województwa podkarpackie, małopolskie (bez powiatów miechowskiego, olkuskiego, Spisza i Orawy) i część śląskiego; (b) wiedeński (kościół św. Stefana w Wiedniu; $\varphi = 48^{\circ}12'31,54''$, $\lambda = 34^{\circ}02'27,32''$) – Śląsk Cieszyński (obecnie powiat cieszyński województwa śląskiego) oraz (c) węgierski (obserwatorium astronomiczne na Górze św. Gelerta w Budapeszcie; $\varphi = 47^{\circ}29'15,97''$, $\lambda = 36^{\circ}42'51,57''$) – część Spisza i Orawy (obecnie wschodnie i zachodnie krańce powiatu nowotarskiego w województwie małopolskim).

⁵⁰ Matematyczne podstawy tworzenia map katastralnych nie są w pełni znane. Do czasów międzywojennych sądzono, że wykonywano je właśnie w odwzorowaniu walcowym, wiernoodległościowym, poprzecznym Cassiniego-Soldnera, jak niefortunnie nazwano efekt teoretycznych rozważań niemieckiego geodety Johanna Georga von Soldnera, który de facto w ogóle nie zajmował się odwzorowaniami płaskimi (Biernacki, 1934a). W latach 30. współrzędne katastralne opublikowane w *Katalogu punktów trygonometrycznych* (Michałowski i Sikorski, 1932), jak również sposób ich obliczania, wzbudziły spore kontrowersje i żywą dyskusję. Badania prowadzone przez Wojskowy Instytut Geograficzny wykazały, że zniekształcenia odwzorowawcze (zwłaszcza deformacje kątów) są tu mniejsze niż w typowej siatce Cassiniego-Soldnera. J. Słomczyński (1933) i F. Biernacki (1934b) dowodzili, że nie są to prostokątne współrzędne sferyczne J.G. Soldnera, ale płaskie prostokątne Césara François Cassiniego de Thury; opracowano także formuły matematyczne pozwalające przeliczyć te drugie na właściwe współrzędne soldnerowskie, a w dalszej kolejności na koordynaty geograficzne. Powyższe dowody mogą wskazywać na zastosowanie niejednorodnego odwzorowania kartograficznego, jedynie bazującego na odwzorowaniu Cassiniego-Soldnera (Sobol, 1981; Szaflarski, 1955).

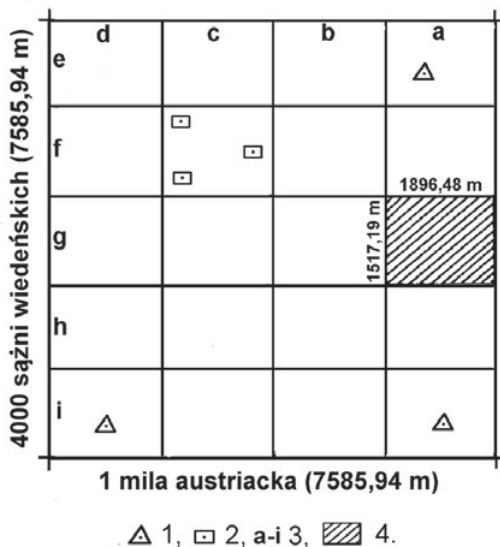
⁵¹ Ze względu na niedokładności pomiarów wyróżniano dwa południki zerowe Ferro: austriacki $17^{\circ}39'46''$ oraz niemiecki $17^{\circ}39'59,4''$ na zachód od Greenwich (Krassowski, 1974).

⁵² Φ (fi) – szerokość geograficzna, λ (lambda) – długość geograficzna.

W każdym układzie katastralnym wprowadzono prostokątny podział arkuszo-
wy na kwadraty o bokach równych 1 mili austriackiej – były to tzw. arkusze trian-
gulacyjne, bowiem każdy z nich zawierał punkty sieci triangulacji matematycz-
nej (od I do III rzędu), ich nazwy oraz współrzędne. Następnie arkusze dzielono
na cztery części w kierunku wschód-zachód i pięć części w kierunku północ-połu-
dnie, czyli na 20 sekcji szczegółowych. W obrębie każdej z nich musiały znaleźć
się trzy punkty triangulacji graficznej IV rzędu (ryc. 5.11).

W celu ustalenia godła sekcji szczegółowej oraz wyznaczenia współrzędnych
jej narożników, kolumny równoległe do południka zerowego oznaczono cyfra-
mi rzymskimi, dodając początkowe litery odpowiednio kierunku wschodniego
(OC – *Ostcolonne*) lub zachodniego (WC – *Westcolonne*), zaś warstwy prostopa-
dłe do południka zerowego – liczbami arabskimi zaczynając od najdalej wysu-
niętego w danym układzie na północ. Dodatkowo współrzędne skierowane były
od początku układu – odcięte (x) na południe, rzędne (y) na zachód. Sekcje szcze-
gółowe oznaczono literami alfabetu – a-d (wschód-zachód) oraz e-i (północ-połu-
dnie). Ten podział obowiązywał dla map w skali 1:2880. Po 1887 r., na podstawie
instrukcji w sprawie sporządzania nowych map w katastrze podatku gruntowe-
go (*Instruction...*, 1887), wprowadzono inny podział sekcyjny (dla arkuszy w skali
1:2500 wykonanych metodą poligonową).

Podstawą wszelkich prac mierniczych była właśnie sekcja szczegółowa
z ramką prostokątną, podzieloną kreskami dłuższymi na odcinki pięciocalowe



Ryc. 5.11. Arkusz triangulacyjny mapy katastralnej z podziałem na sekcje
szczeółowe

1 – punkty triangulacji matematycznej (I-III rzędu), 2 – punkty triangulacji graficznej
(IV rzędu), 3 – położenie sekcji szczegółowych w arkuszu triangulacyjnym, 4 – sekcja
szczeółowa (arkusz mapy katastralnej)

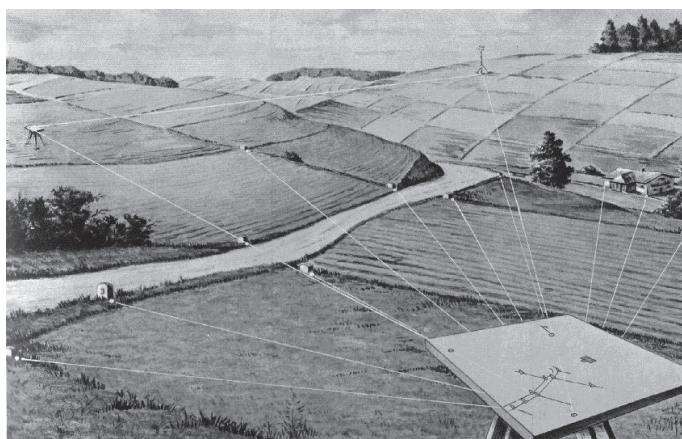
Źródło: Wolski (2000).

i krótszymi na jednocalowe. Wymiary sekcji szczegółowej (format mapy w obrębie ramek) wynosiły 25 × 20 cali (658,2 × 526,7 mm, czyli 1896,48 × 1517,19 m w terenie), a przedstawiona rzeczywistość powierzchnia – 500 morgów austriackich (287,73 ha). Przy krańcach ramki sekcyjnej umieszczano dwie kreski, które wyznaczały przebieg południka geograficznego. Jego zbieżność z południkiem topograficznym (ramka sekcyjna) obliczano za pomocą wzorów matematycznych, opisanych szczegółowo przez W. Fedorowskiego (1974) i S. Surowca (1982).

Prace polowe rozpoczynano od sporządzenia mapy przeglądowej z podziałem na arkusze triangulacyjne i sekcje szczegółowe oraz tymczasowego protokołu granicznego (*Vorläufige Grenzbeschreibung*), czyli opisu granic gmin katastralnych. Właściwe pomiary gruntowe wykonywano na stoliku mierniczym za pomocą kierownicy (ryc. 5.12). Ustalenie faktycznego stanu posiadania odbywało się w terenie w obecności gospodarzy, na podstawie spisu posiadaczy gruntów i budynków oraz teresjańsko-józefińskich arkuszy pożytku z gruntu. Kolejnym etapem było obliczenie ogólnej powierzchni gminy, a następnie pomiar powierzchni poszczególnych parcel w oparciu o szkice polowe (manualia). Działki numerowano w sposób ciągły na kolejnych sekcjach szczegółowych. W pierwszej kolejności numerowano opodatkowane⁵³ parcele gruntowe, następnie drogi publiczne i wody, a na końcu parcele zabudowane łącznie z podwórzami (ponownie od 1). Było to przyczyną dużych trudności przy wszelkiego typu poprawkach i aktualizacjach, należało bowiem dysponować wszystkimi sekcjami i często na wszystkich nanosić poprawki (Mirski, 1964). Ostatnim etapem było sporządzenie ostatecznego protokołu granicznego (*Definitive Grenzbeschreibung*) oraz czystorysów map: narysowanie tuszem i pokolorowanie nanoszonej do tej pory ołówkiem treści, umieszczenie nazw i wykonanie opisu pozaramkowego. Równolegle sporządzano także oryginalny protokół parcelowy, spis alfabetyczny posiadaczy w gminie, przygotowywano arkusze posiadłości gruntowej dla każdego posiadacza, a następnie zakładano dla każdej gminy katastralnej księgi gruntowe. Często problemem podczas prac polowych była bariera językowa, bowiem do połowy XIX w. w instytucjach galicyjskiej administracji rządowej zatrudnieni byli wyłącznie geodeci austriaccy i czescy, zaś polscy miernicy reprezentowani byli dosyć licznie jedynie w sądownictwie (Stoksik, 2013). Zarówno zawartość map katastralnych (treść i forma), jak i wszelkie procedury pomiarowe oraz spisywanie gruntów były szczegółowo opisane w odpowiednich instrukcjach (*Literaturverzeichnis...*, 2011); prace te prowadzono w sposób jednolity we wszystkich krajach monarchii austriackiej.

Ostatecznie w latach 1817-1861 przeprowadzono pomiar szczegółowy 30 556 gmin katastralnych w całej monarchii (300 082 km²), w tym 5955 na obszarze Galicji (78 493 km²), gdzie prace trwały w latach 1824-1830 i 1844-1854 (K.K. Finanzministerium, 1907). Był to okres na tyle długi, że już w 1869 r. zarządzone przeprowadzenie prac aktualizacyjnych (*Anleitung...*, 1869), które realizowano do 1882 r. W 1883 r. wydano ustawę o ewidencji katastru podatku gruntowego, nakazującą m.in. ciągłą aktualizację materiałów ewidencyjnych;

⁵³ Obowiązkowi podatkowemu nie podlegały: trwale nieurodzajne części parcel, bagna, jeziora i niezagospodarowane stawy, publiczne ciągi komunikacyjne, place i cmentarze, rzeki i potoki, podwórza i obejścia gospodarze (Surowiec i in., 1982).



Ryc. 5.12. Pomiary gruntowe za pomocą stolika mierniczego

Źródło: Fuhrmann (2007, s. 29).

ustawa po modyfikacjach w latach 1896 i 1914 obowiązywała w Polsce także po 1918 r. (Dz.U. 1928 Nr 18 poz. 155). Nakładała ona na służby ewidencyjne obowiązek przeprowadzania co trzy lata rewizji okresowych w podlegających im powiatach pomiarowych. Miało to na celu utrzymanie stałej zgodności operatu katastralnego z gruntem i księgą gruntową, a docelowo z hipoteką. Wszelkie zmiany wpisywano do tzw. arkusza zmian, a następnie nanoszono na odbitkach litograficznych lub sporządzano uproszczone mapy sytuacyjne z naniesionymi poprawkami. Tylko w przypadku zmian na powierzchniach powyżej 50 ha wykonywano całkowicie nowe mapy – w skali 1:2500 (prace obejmujące całą gminę) lub 1:2880 (fragmenty gminy). Skala 1:2500 wynikała z przechodzenia z wiedeńskiego na metryczny system miar, co wymusiło także przeliczanie powierzchni poszczególnych parcel, wykonane w latach 1896-1898.

Prace terenowe podczas aktualizacji polegały najczęściej na założeniu lokalnej osnowy pomiarowej opartej na punktach stałych⁵⁴, umożliwiającej pomiary granic aktualizowanego obiektu, wszystkich szczegółów, które uległy zmianie, budynków oraz starego stanu posiadania. Uwzględniano także współczynniki deformacji liniowej i powierzchniowej istniejących map. Ich wyznaczenie polegało na obliczeniu różnic między teoretyczną a rzeczywistą długością ramek sekcji szczegółowej na podstawie wzorów Weigla (Fedorowski, 1974; Surowiec i in., 1982; Odlanicki-Poczobutt, 1996). Generalnie oryginalne mapy katastralne wyróżniały się dużą starannością wykonania i niewielkim skurczem arkuszy, stosowano bowiem papier czerpany o bardzo wysokiej jakości. Analizy geodezyjnej poprawności wykazały jednak, że arkusze wykonane w późniejszym okresie (lata 40. i 50. XIX w.), a więc także te obejmujące Bojkowszczyznę Zachodnią, stoją na znacznie wyższym poziomie technicznym ze względu na stosowanie lepszego

⁵⁴ Stałymi punktami katastralnymi nazywano charakterystyczne punkty sytuacji łatwe do zidentyfikowania na mapie i w terenie oraz pomierzone na gruncie, np. skrzyżowania trójmiedz lub miedz z rowami (Surowiec i in., 1982).

sprzętu geodezyjnego⁵⁵ i coraz powszechniejsze wykonywanie kopii w postaci suchodruków⁵⁶.

Po zakończeniu pomiarów wykonano bonitację gruntów (Bieda, 1986). Mimo że klasy gruntów przypisywano parcelom, a nie naturalnym zasięgom, wyniki akcji klasyfikacyjnej były cenne ze względu na jednolitość metody i bardzo duży zasięg terytorialny z jednoczesnym zachowaniem wielkoskalowej szczegółowości. Po I wojnie światowej instytucję katastru austriackiego przejęło polskie Ministerstwo Skarbu. W 1929 r. urzędy ewidencji katastru podatku gruntowego przemianowano na urzędy katastralne (zasięg ówczesnych powiatów), których rolę przejęły – już po czterech latach – właściwe terytorialnie urzędy skarbowe (Dz.U. 1929 Nr 14 poz. 122) (Pawłowska-Wielgus, 1979a). Podczas adaptacji austriackiego systemu katastralnego do polskich realiów utrzymano w mocy sporą część przedwojennych norm prawnych i technicznych (Fedorowski, 1974). Przed II wojną światową powrócono do akcji klasyfikacyjnej i organizacji jednolitego katastru – na podstawie ustawy o klasyfikacji gruntów dla podatku gruntowego z 1935 r. (Dz.U. 1935 Nr 27 poz. 203) pomierzono geodezyjnie naturalne kontury i opracowano nową, sześcioklasową klasyfikację gruntów metodą bonitacji cząstkowej (Bartoszewski i Goraj, 1975). W 1938 r. zdążono jeszcze opracować wstępny projekt ustawy o rejestrach gruntowych, ale prace kodyfikacyjne przerwał wybuch wojny (Mika, 2010).

Operat stałego katastru podatku gruntowego, wykonywany na podstawie instrukcji z 1824 r. określającej zestaw materiałów dla każdej gminy katastralnej, składał się z dwóch części: graficznej i opisowej. W zależności od sposobu sporządzania i dalszego przeznaczenia w skład części graficznej mogło wchodzić kilka rodzajów arkuszy map katastralnych. W terenie, na podstawie pomiarów szczegółowych, powstawały: (a) pierwotne szkice polowe z uwiecznionym sposobem utrwalania granic (tzw. manualia), co pozwalało je wykorzystać jako osnowę pomiarową podczas pomiarów uzupełniających, (b) pierworysy arkuszy, które po wniesieniu znaków umownych i pokolorowaniu trafiały do Wiednia (ryc. 5.13). Tam wykonywano z nich płyty litograficzne, służące jako matryce do tworzenia odbitek. Jeden komplet tak przygotowanych czystorysów z każdej gminy katastralnej kolorowano ręcznie akwarelą na wzór pierworysów, a następnie przekazywano do archiwum cesarskiego – były to tzw. wiedenki. Pozostałe odbitki litograficzne wykorzystywano do wszelkich prac bieżących i aktualizacji, dlatego ich kolorystyka była celowo zubożona. Najczęściej służyły jako szkice indykacyjne, na których wrysowywano wszystkie podziały własnościowe, zmiany w zabudowie, sieci drogowej, regulacje rzek i potoków itp. (Zachariasz, 2012).

Opis pozaramkowy poszczególnych sekcji zawierał m.in. godło, numer lokalny, nazwę i położenie administracyjne gminy, rok sporządzenia oraz podziałkę

⁵⁵ Pomiaru stolikowe charakteryzowała prawie dziesięciokrotnie większa dokładność, niż te realizowane w czasie prac początkowych w latach 1824-1830 (Taszakowski, 2011).

⁵⁶ Suchodruki są to mapy powstające przy zastosowaniu metody suchej reprodukcji, czyli przenoszenia treści za pomocą pantografu na kamień litograficzny; wcześniej stosowane mokrodruki otrzymywano poprzez nałożenie wilgotnego papieru na ów kamień, po uprzednim wypełnieniu czernią drukarską wryte tam treści. Od 1912 r. wykonywano reprodukcje metodą fotomechaniczną (więcej o dawnych metodach reprodukcji: Kowalski, 1994).



Ryc. 5.13. Austriacka mapa katastralna wsi Dwernik w skali 1:2880 z 1854 r. (fragment sekcji VII)

transwersalną. Na planszach tytułowych umieszczano zazwyczaj plan podziału na sekcje, podziałkę, nazwę miejscowości i cyrkułu, lata pomiaru i wykonania odbitki oraz nazwiska litografujących. Treść map była bardzo bogata i obejmowała m.in.: elementy pokrycia terenu i formy użytkowania ziemi, formy zieleni komponowanej, kopalnie, obiekty przemysłowe, architektoniczne, elementy małej architektury związane z kultem religijnym, drogi i koleje, wody, obszary podmokłe i związane z nimi obiekty inżynieryjne, oznaczenia drogowe i miernicze, granice administracyjne i wiele innych kategorii i wyróżnień (Wzorek, 1951; Zachariasz, 2012). Wykaz ponad 100 znaków umownych i wzory liternictwa (*Vorschrift zur zeichnung der katastral pläne*) zawierały instrukcje z lat 1820 i 1824 (ryc. 5.14). Godny polecenia w tym zakresie jest *Katalog objektů stabilního katastru*, w którym M. Vichrová (2009a) zestawiała i objaśniała wszystkie znaki z instrukcji z lat 1824 i 1865, a także obowiązujące po reambulacji w 1907 r.

W skład części opisowych operatów poszczególnych gmin katastralnych wchodziły: protokoły parcel gruntowych *Grund-Parzellen-Protocoll* i budowlanych *Bau-Parzellen-Protocoll* (zawierały m.in. numery parcel i domów, nazwy ról, przynależność stanową i miejsce zamieszkania właściciela, rodzaj i powierzchnię

zabudowań, rodzaj kultury rolnej i klasę innych gruntów, powierzchnię ogólną i użytku gruntowego, czysty dochód), arkusze posiadłości gruntowych i budowlanych (*Verzeichnis der Grundstücke/Bauparzellen*), protokół obliczeniowy (*Berechnungs-Protocoll*), alfabetyczny spis właścicieli gruntów z przypisanymi im numerami parcel (*Alphabetisches Verzeichnis der Grund Eigenthümer und ihrer nach Sectionen abgetheilten Grund Parzellen*), wykazy użytków rolnych (*Ausweis über die Benützungsort des Bodens*), nazw miejscowych ze zbiorów dokumentów dworskich (*Herrschaftlichen Verzeichnisse*) i parcel nieznanymi właścicielami (*Ausweis die Parzellen über unbekannter Eigenthümer*) oraz protokoły graniczne z opisem granicy gminy katastralnej (*Vorläufige i Definitive Grenzbeschreibung*) (Stoksik, 1975).

Wartość źródłowa i możliwości wykorzystania operatów katastralnych są trudne do przecenienia. W 2. połowie XIX w. służyły przede wszystkim jako źródło informacji o położeniu, powierzchni, kulturze i klasie gruntu; ułatwiały obrót nieruchomościami i uzyskanie kredytu. Wykorzystywano je przy przebudowie dróg, projektowaniu nowych linii kolejowych, melioracji i w innych pracach inżynierskich, a także jako podstawę prawną do ustalania stanu posiadania i zasięgu dóbr, a zarazem ochrony praw własności⁵⁷. W okresie międzywojennym operaty katastralne odegrały dużą rolę podczas parcelacji gruntów i prac scaleniowych – służyły do badania stosunków własnościowych, prowadzenia czynności rozgraniczeniowych i wykonania końcowego projektu parcelacyjnego (Gaździcki, 1995).

Wraz z upływem czasu możliwości wykorzystania ewoluowały, ale nie malały⁵⁸. Dość powiedzieć, że kataster galicyjski do dnia dzisiejszego bywa wykorzystywany w praktyce geodezyjnej i czasem funkcjonuje równolegle ze współczesną ewidencją gruntów i budynków (Mika, 2010). W ostatnich kilkunastu latach systematycznie wzrasta także zainteresowanie naukowców różnych dziedzin owocem patentu cesarza Franciszka I (patrz np. Wolski, 2000, 2007; Augustyn, 2002, 2006; Augustyn i Kucharzyk, 2008; Wnęk, 2011; Zachariasz, 2012), w tym możliwościami jego konsumpcji za pomocą nowoczesnych technologii, zwłaszcza Systemów Informacji Geograficznej (np. Hanus i Kremiec, 2005; Kubowicz, 2007; Taszakowski, 2011; Sobala, 2012).

W powyższym kontekście należy stwierdzić, że istnieje pilna potrzeba scalenia ewidencyjnego wszystkich materiałów katastralnych i wydania wspólnego informatora o zasobach wybranych archiwów ukraińskich (przede wszystkim

⁵⁷ Najbardziej znanym przykładem jest spór z Węgry o Morskie Oko w Tatrach, wygrany w 1902 r. przez stronę polską w szwajcarskim Trybunale Związkowym w Lozannie, który przyznał Galicji całe terytorium nad Morskim Okiem, pozostawiając Węgrom jedynie niewielką parcelę leśną przy zbiegu Rybiego Potoku z rzeką Białką (Guzik i Bąk, 2010).

⁵⁸ Po II wojnie światowej kataster wykorzystywano przy tworzeniu osadnictwa grupowego (tzw. spółdzielni parcelacyjno-osadniczych), rozszkoleniu spraw ludności autochtonicznej, do prowadzenia prac regulacyjnych (głównie scaleniowych), w tym przede wszystkim ustalania i rozliczania starego stanu władania oraz szacunku porównawczego gruntów (Noga i Schilbach, 1974; Pawłowska-Wielgus, 1979a). W kolejnych latach całość zachowanej dokumentacji stanowiła podstawowy materiał źródłowy przy pracach nad ewidencją gruntów i budynków zakładaną od 1955 r., podczas ogólnokrajowej akcji gleboznawczej klasyfikacji gruntów, a następnie przy opracowaniu map glebowo-rolniczych w skali 1:5000 dla poszczególnych wsi i 1:25 000 dla dawnych powiatów (Sobol, 1981).

VORSCHRIFT
ZUR ZEICHNUNG DER KATASTRAL PLÄNE.

Kultur Gattungen.

N. Th.

L. u. K. u.

Zier Gärten.	Obst Gärten.	Gemüse Gärten.	Wein Gärten.	Hopfen Gärten.	Salzeau Bau.	Grapp Bau.	Tobak Bau.	Trockne Wiesen.	Nasse Wiesen.	Wiesen = Obstbäumen.	
Weiden.	Gemeinde Weiden.	Sümpfe.	Sümpfe = Rohrweiden.	Aecker.	Rott = Trisch Aecker.	Aecker = Obstbäumen.	Aecker = Obstbäumen.	Aecker = Weinreben.	Aecker = Baum = Weizen.	Reis Felder.	
Gestrüppe.	Kunstliche Anlagen.	Laubholz Wälder.	Seen, Teiche, Flüsse, und Bäche.				Nadelholz Wälder.	Gemischte Wälder.	Bonissen.		
Kastanien Wälder.	Olivien Wälder.	Sand- u. Schotter Gruben.	Lehm Gruben.					Turftische.	Meer Salinen.	Steinbrüche.	Oeden und nackte Felsen.

Gebäude.

Kirchen. Öffentliche Gebäude. Steinene Gebäude. Wirtschafte Gebäude. Ruine.

Conventionelle Bezeichnungen.

<ul style="list-style-type: none"> Leänder Kreis Besitz Gemeinde Chaussee Verbindungs- mit Gräben. Wage Drügel Wege. Saum Wege. Ersatz Wege. 	<ul style="list-style-type: none"> Heken (Kestten) Zaune Zaune mit steinernen Pfählen. Mauer. Steinene Holzene Holzene Brücke mit steinernen. Stechen Schiffbrücke. Steindämme Kredämme 	<ul style="list-style-type: none"> Trockenen Nasser Holzener Steinener Zisternen Steinener Holzener Machtensäule Steinene Holzener Kapelle 	<ul style="list-style-type: none"> Steinener Holzener Steinener Holzener Steinener Holzener Wintmühle. Genestine. Grenz Zeichen. Helle. 	<ul style="list-style-type: none"> Holzener Steinener Steinestrich Holzgericht Mauer Platte Tropfenmischer Ordnungswert Holzener 	<ul style="list-style-type: none"> Holzener Holzschwemme Holzriesen Ankerplaten Wasserhülle Canäle mit Schloßsen Erdbinnen Bau Fliegende Brücke Post. Täger Wirths
--	--	---	--	---	---

für das ganze Maß

Schrift.

für das halbe Maß

14" hoch	GEMEINDE GRENZEN.	9" hoch	GEMEINDE GRENZEN.
10" hoch	Ortschaften.	6" hoch	Ortschaften.
6" hoch	Einzelne Gebäude.	3" hoch	Einzelne Gebäude.
6" hoch	Riede, Waldungen.	3" hoch	Riede, Waldungen.
6" hoch	Flüsse und andere Gegenstände.	3" hoch	Flüsse und andere Gegenstände.

Ryc. 5.14. Wykaz znaków umownych i wzory liternictwa (Vorschrift zur zeichnung der katastral pläne) wykorzystywane na mapach katastralnych

Źródło: Instruction zur Ausführung... (1824).

CPAHU), polskich (zwłaszcza przemyskiego, rzeszowskiego, katowickiego i krakowskiego wraz z oddziałami) oraz austriackich. Dyskusje na ten temat na poziomie instytucjonalnym rozpoczęto już w 1997 r. (Bobusia, 1998a; Zub, 2001). Jest to zadanie niezwykle trudne, głównie ze względu na rozproszenie terytorialne materiałów, będące następstwem ich powojennych losów (Stoksik, 1995). Przez całe dziesięciolecie, nawet w obrębie samych archiwów, materiały przechowywane były w różnych zasobach, a dodatkowo część z nich znajdowała się na tzw. przedpolu archiwalnym, czyli była używana w bieżącej pracy urzędów (Pawłowska-Wielgus, 1979ab). Niebagatelnym problemem jest także wielkość zespołu szacowana na około 40 tys. map, szkiców intrykacyjnych i polowych oraz kilkadziesiąt tysięcy operatów (Bobusia, 1998b). Problem ten był szeroko dyskutowany na XXI Ogólnopolskiej Konferencji Historyków Kartografii „Kartografia Galicji 1772-1918”, zorganizowanej przez Zespół Historii Kartografii IHN PAN w Krasiczynie, Przemyśle i Lwowie w 2001 r.⁵⁹

Jako bezcenną należy określić więc inicjatywę digitalizacji i udostępnienia w Internecie katastru galicyjskiego (map i części opisowych). Projekt ten, rozpoczęty w 2012 r. dzięki środkom przyznanych przez Naczelną Dyрекcję Archiwów Państwowych, jest obecnie kontynuowany w ramach IV edycji Programu Wieloletniego Kultura+ Priorytet „Digitalizacja”, finansowanego przez Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego. Jego realizacja odbywa się w Archiwum Państwowym w Przemyśle, gdzie digitalizacji poddano zespół Archiwum Geodezyjnego, a także w Archiwum Narodowym w Krakowie. W pierwszym z nich, terytorialnie związanym z obszarem Bojkowszczyzny Zachodniej, według stanu na marzec 2015 r. opracowano i udostępniono skany map z około 1350 gmin katastralnych oraz ponad 60 000 stron materiałów opisowych. Ten stale powiększany zasób w postaci cyfrowej obecnie jest dostępny na stronie przemyskiego Archiwum (www.przemysl.ap.gov.pl/skany), zaś docelowo ma wejść w skład Zintegrowanego Systemu Informacji Archiwalnej „ZoSIA” (www.szukajwarchiwach.pl), tworzonego przez Narodowe Archiwum Cyfrowe.

5.5. Drugie austriackie zdjęcie wojskowe (1806-1866)

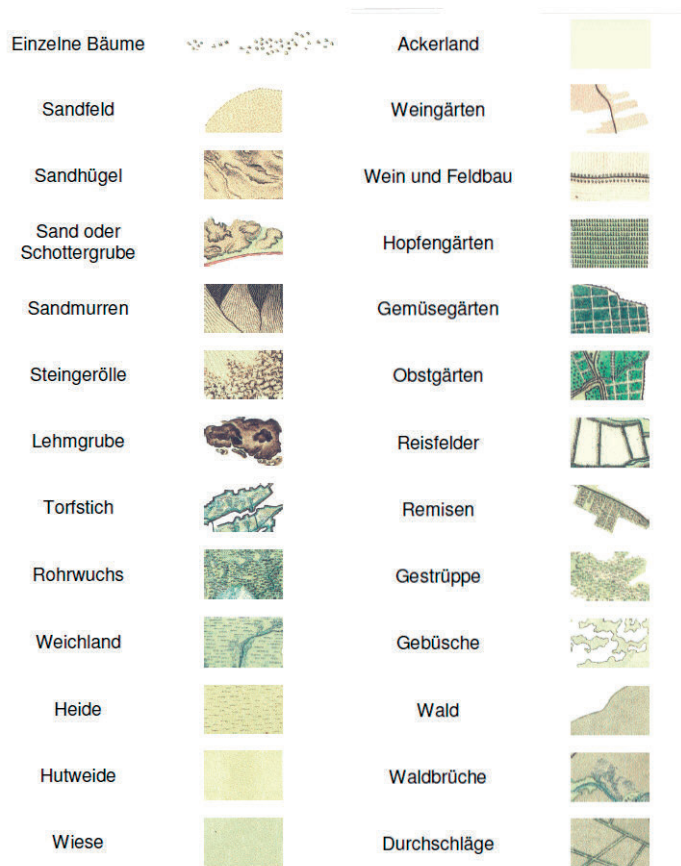
Pod koniec XVIII w. było wiadomo, że brak jednolitych podstaw astronomiczno-geodezyjnych uniemożliwi realizację wizji Marii Teresy, czyli stworzenie jednolitej mapy topograficznej całej monarchii. W 1806 r. Franciszek I podjął więc decyzję o rozpoczęciu drugiego zdjęcia wojskowego (*Franzische Aufnahme*), które początkowo planowano wykonywać od podstaw w skali 1:28 800 w odwzorowaniu walcowym poprzecznym Cassiniego ze środkowym południkiem wiedeńskim i punktem początkowym układu współrzędnych w Wiedniu (Konias, 2000). Wraz z wydaniem patentu w 1817 r. plany te jednak zmodyfikowano

⁵⁹ Niestety do dzisiaj niezwykle interesujące materiały z tej konferencji nie zostały opublikowane, a jedynym jej śladem jest drobne opracowanie ze streszczeniami referatów, które jednak z racji niskiego nakładu nie weszło do obiegu naukowego.

i postanowiono wykorzystać mapy katastralne. Cała akcja, przerywana kilkakrotnie z powodu toczących się wojen, trwała aż do 1866 r., w tym obszar Galicji zdjęto w latach 1861-1863. Wykonanie zdjęcia franciszkowskiego zlecono *Generalquartiermeisterstab*, bowiem Wojskowy Instytut Geograficzny w Wiedniu (*K.u.K. Militärgeographisches Institut*) – późniejsza centralna jednostka kartografii wojskowej w monarchii, powstał w wyniku kolejnych rozsad instytucjonalnych i przejął nadzór nad całokształtem prac polowych dopiero w 1839 r. (Piekuth, 1977). Bazą dla kartografów były 10-krotnie pomniejszone sekcje szczegółowe map katastralnych (1:28 800), przy czym pantografowano jedynie elementy sytuacji. Reambulacja tak przygotowanego materiału podstawowego obejmowała m.in. sprawdzenie osnowy triangulacyjnej i wniesienie wszelkich zmian. Ponadto metodami geometrycznymi, korzystając z punktów triangulacyjnych, wyznaczano punkty wysokościowe (topograficzne i stanowisk stolikowych), które służyły do interpolacji poziomic, będących z kolei pomocniczą osnową rysunku rzeźby terenu wykonywanego według zmodyfikowanej skali kreskowej Lehmannna.

Łącznie w ramach drugiego zdjęcia wojskowego powstało 3300 barwnych arkuszy, w tym Galicję i Bukowinę (*Militär Aufnahme von Galizien und der Bukovina*) przedstawiono na 465 sekcjach formatu 20 × 20 cali (52,7 × 52,7 cm wzdłuż ramek, 62 × 56,5 cm z marginesami). Jedynie na obszarach, gdzie nie było założonego katastru, rysowano w odziedziczonym po pierwszym zdjęciu wojskowym formacie 24 × 16 cali. Sekcje galicyjskie numerowano cyframi arabskimi od północy (*Sections*) oraz rzymskimi na zachód i wschód od południka zerowego we Lwowie (*Westliche i Oestliche Colonnen*). Na górnym marginesie każdego arkusza umieszczano numer sekcji i kolumny, podziałkę liniową oraz nazwy kraju i okręgu, zaś z prawej strony – wykaz miejscowości z liczbą domów, stajni i możliwością pomieszczenia w nich ludzi i koni. Uwieczniano także nazwiska oficerów odpowiedzialnych za prace, opis sekcji i rok opracowania. Mapy nie zawierały siatki kartograficznej ani współrzędnych geograficznych; wysokości bezwzględne podawano w sążniach wiedeńskich względem poziomu Adriatyku w Trieście. Bojkowszczyzna Zachodnia znajduje się na 11 arkuszach: Col. VI Sec. 14, 15, Col. VII Sec. 12-14, Col. VIII Sec. 12-14, Col. IX Sec. 12-14.

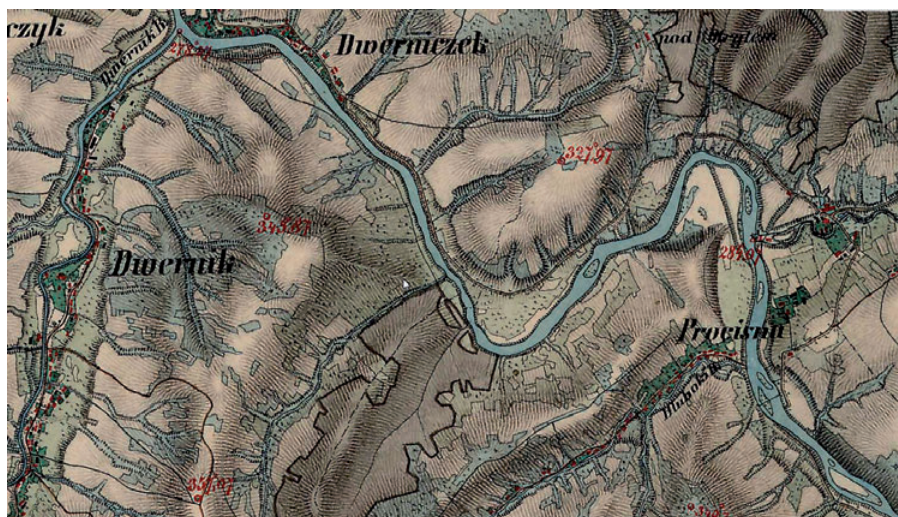
Zasady prowadzenia drugiego zdjęcia opisano w kolejnych instrukcjach, m.in. z lat 1833 (*Mappierungs-Instruktion für Mähren, Böhmen, überhaupt alle jene Länder, welche den Kataster als Grundlage haben*) i 1849 (*Instruktion für die militärische Landesaufnahme*). Wydano także projekt znaków umownych i arkuszy wzorcowych w postaci 14 plansz (*Muster-Blätter...*, [b.r.]), na podstawie których M. Vichrová (2009b) opracowała *Katalog objektů II. vojenského mapování* (*Františkova*) (ryc. 5.15). Kompletny zestaw 245 sygnatur z objaśnieniami, wykorzystywany także na mapach w skalach 1:14 400, 1:43 200, 1:57 600, opublikował niezależnie od instrukcji i prac nad zdjęciem J. Zaffauk (1880). Uwagę zwraca, większa niż w przypadku trzeciego zdjęcia, liczba znaków, co wykazał w postaci szczegółowego zestawienia tabelarycznego F. Faluszczak (2011). Autor ten wyjaśnia jednak, że nie ma to związku z rzeczywistą różnicą zasobu informacyjnego, a jedynie z uproszczeniem legendy trzeciego zdjęcia przy jednoczesnym zachowaniu bogactwa jego treści.



Ryc. 5.15. Wybrane przykłady znaków umownych stosowanych na drugim zdjęciu wojskowym (*Franziszeische Aufnahme*)

Źródło: Vichrová (2009b, s. 4-5), zmienione.

Generalnie opracowanie graficzne i barwne zdjęcia franciszkańskie jest dużo lepsze niż józefińskie. Sygnatury liniowe cechują się cieńszą kreską, zaś punktowe są drobniejsze – całość rysunku jest tym samym delikatniejsza, lżejsza i lepiej dopasowana do skali mapy. Kontury powierzchniowych elementów pokrycia terenu są wyraźnie określone liniami zasięgów i rozróżnione tłem barwnym (ryc. 5.16). Wspomniana modyfikacja skali kreskowej Lehmana polegała m.in. na powiązaniu nachylenia ze stopniem zaciemnienia. Na dobrą czytelność i plastyczność rysunku niewątpliwie wpłynęło w dużym stopniu zastosowanie bladych odcieni tuszu, czyli tzw. „bladej maniery” (*blasse manier*). W odróżnieniu od zdjęć józefińskich opisy na mapach są czytelne (co jest szczególnie istotne w intensywnie szrafowanych obszarach górskich), wykonane starannie i w sposób jednolity. Dzięki wykorzystaniu prac toponomastycznych, prowadzonych podczas zakładania katastru, znacznie poprawiono także zapis polskich nazw.



Ryc. 5.16. *Militär Aufnahme von Galizien und der Bukovina* w skali 1:28 800 z lat 1861-1863 – drugie austriackie zdjęcie wojskowe (fragment arkusza Col. XV Sec. 139)

































































Dokładność map drugiego zdjęcia wojskowego, w porównaniu z pierwszym, wzrosła wręcz skokowo. Przeciętne, bezwzględne błędy odległości wahają się od 30-35 m w obrębie różnych pasm i kotlin beskidzkich do 400 m w najwyższych partiach Tatr, gdzie przeciętne błędy wysokości szczytów wynoszą około 24 m; zastanawiać mogą relatywnie wysokie niedokładności arkuszy krakowskich (40 m). Przeciętne błędy kierunków i kątów zmalały w niższych górach do wartości $0^{\circ}25'1''$. Niezmiernie bardzo małe są odchyłki średniej skali – na arkuszach obejmujących Kotlinę Żywiecką i Beskid Wyspowy wynosi ona odpowiednio 1:29 026 i 1:29 232 (Pietkiewicz, 1975; Konias, 2000).

Oryginalne, rękopiśmienne mapy „tradycyjnie” utajniono, deponując je tym razem w Archiwum Wojskowym (*Kriegsarchiv*) w Wiedniu, gdzie znajdują się do dzisiaj (Sawicki, 1920; Gaul, 2003). Zezwolono natomiast na wydanie planów najważniejszych miast w skalach 1:14 400 i 1:28 800, a także na opracowanie i opublikowanie map poszczególnych krajów monarchii w dużo mniejszych skalach. Obszar Galicji zredukowano do skali mapy generalnej 1:288 000 i wydano siłami wiedeńskiego Wojskowego Instytutu Geograficznego w 1868 r. na 11 arkuszach formatu 56,0 × 40,3 cm (+ nienumerowany skorowidz) w postaci dwubarwnej chromolitografii (Paćko i Trzebiński, 1983, poz. 159). Do treści uzupełniających *General-Karte des Königreiches Galizien und des Herzogthumes Bukowina herausgegeben vom k.k. militär-geografischen Institute im Jahre 1868* zalicza się: tytuł wykonany częściowo ozdobnymi literami ze stylizowanym ornamentem roślinnym (ark. I), tabelaryczne wykazy punktów trygonometrycznych (*Höhen der trigonometrisch bestimmten punkte* – ark. III i IV), legendę (*Zeichen-Erklärung* – ark. V) oraz podziały administracyjne Galicji i Bukowiny wraz z liczbą ludności w poszczególnych jednostkach (*Politische eintheilung des Königreiches Galizien*

– ark. IX, *Politische eintheilung des Herzogthumes Bukowina* – ark. XI). Bojkowszczyzna Zachodnia znajduje się na arkuszach VI, VII i IX.

Do wykonania mapy generalnej wykorzystano odwzorowanie walcowe poprzeczne Cassiniego, zaś współrzędne geograficzne przeliczono do układów lokalnych. Treść poszczególnych arkuszy otoczona jest szeroką, zdobioną ramką, w obrębie której na dole umieszczono skalę mianowaną, liczbową i podziałkę liniową w sążniach wiedeńskich. Na mapie znajduje się siatka kartograficzna o oczku 30', dodatkowo zaś na ramce minutowej współrzędne oznaczono graficznie co 5'. Legenda zawiera 65 znaków umownych oraz 20 skrótów literowych w językach polskim i niemieckim (ryc. 5.17). Rzeźbę terenu przedstawiono metodą kreskową, ale dodano także poziomicę i punkty wysokościowe z podanymi wysokościami.

General-Karte des Königreiches Galizien, jedyne tego typu opracowanie powstałe na bazie drugiego zdjęcia i obejmujące Bojkowszczyznę Zachodnią (nie wydano bowiem mapy specjalnej 1:144 000), była kilkakrotnie wznawiana aż do 1877 r. Ukazywała się pod różnymi tytułami, także jako mapa komunikacyjna w wersji jednokolorowej i bez rzeźby (Paćko i Trzebiński, 1983, poz. 160, 167; Olszewicz, 1998b, poz. 907, 1047).

LANDESHAUPTSTADT		Abkürzungen:					
	STÄDTE		Kupferhammer		Xaphta-Que-llen	w.	wielki
	Märkte		Glashütten		Steinbrüche	m.	mały
	Pfarrdörfer		Heilbäder		Grotten	g.	górnny
	Dörfer mit Kirchen		Gesundbrunnen		Friedhöfe	d.	dolny
	Dörfer ohne Kirchen		in Arbeit stehendes Bergwerk		Landes-	ś.	średni
	Verschanzungen		Schmelzofen		Bezirkshauptmannschafts-	st.	stary
	Schlösser		Goldwäscherei		Chausseen	n.	nowy
	Ruinen		Salzsudwerk		Landstraßen	nż.	niżny
	Kirchen		Gold		Erhaltene Landwege	wż.	wyżny
	Klöster		Silber		Nicht erhaltene Landwege	c.	czarny
	Kreuze		Zinn		Saum- u. Reitwege	b.	biały
	Mäuser		Zink		Fußsteige	p.	polski
	Wirthshäuser		Kupfer		Eisenbahn	r.	ruszki
	Jägerhäuser		Eisen		Schiffbare Flüsse	gr.	groß
	Poststationen mit Pferdewechsel		Blei		Sand u. Gerölle	kl.	klein
	Eisenbahn-Stationen		Quecksilber		Nicht schiffbare Flüsse u. Bäche	ob.	ober
	Dampfschiff-Stationen		Galmei		Überfahren mit Personen	nd.	nieder
	Frucht-Mühlen		Vitriol		Waldungen mit Durchhauen	unt.	unter
	Säge-Mühlen		Alaun		Teiche	nien.	nicemiecki
	Papier-Mühlen		Salz		Sümpfe	bol.	bołszaj
	Eisenhammer		Schwefel				
			Steinkohlen				

▲ Astronomisch trigonometrisch bestimmte Punkte.

Ryc. 5.17. Zestaw znaków umownych (Zeichen-Erklärung) na mapie *General-Karte des Königreiches Galizien* (ark. V)

5.6. Mapa Kummersberga (1855-1863)

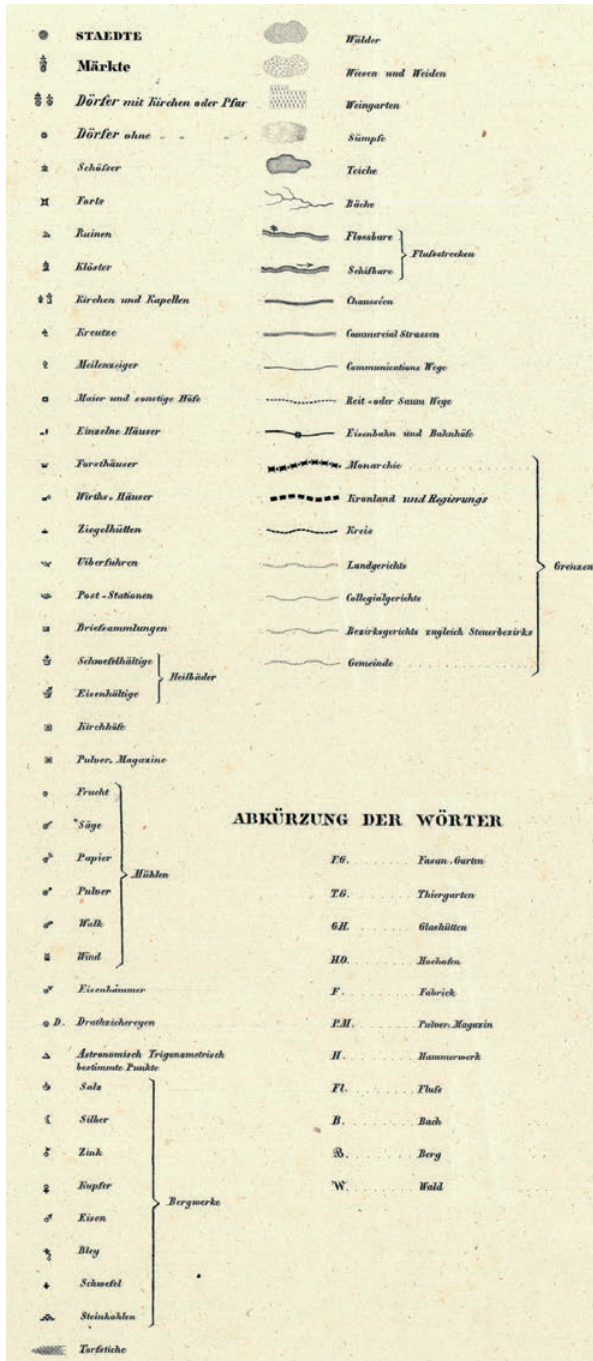
Ważnym elementem map topograficznych są podziały administracyjne. Do połowy XIX w. na mapach średnioskalowych uwzględniano jednak wyłącznie jednostki terytorialne wyższych rządów. Dopiero powstanie map katastralnych umożliwiło przedstawienie podziału Galicji na najmniejsze obszary, czyli gminy katastralne. Pionierską próbą takiego ujęcia była jednoarkuszowa *Karta obwodu sanockiego podług map katastralnych ułożona, z podziałem dotychczasowym na powiaty i projektowanym podziałem na okręgi*, wydana w 1850 r. w skali około 1:250 000 (Olszewicz, 1998a, poz. 590). Pięć lat później A. Floder opracował pierwszą mapę z granicami wszystkich miejscowości ówczesnej Galicji Wschodniej – 15-arkuszową *Karte der Catastral-Gemeinden im oestlichen Galizien* w skali 1:144 000. W 1890 r. opublikowano podobne opracowanie w tej samej skali, czyli 21-arkuszową *Kartę przeglądową gmin katastralnych w Galicyi 1890*. Obejmowała ona jednak całą Galicję i zawierała dodatkowo wybrane elementy przyrodnicze i kulturowe (Faluszczak, 2011).

Najważniejszą jednak mapą administracyjno-topograficzną⁶⁰, bazującą na zgeneralizowanej treści katastrów, jest *Administrativ-Karte von den Königreichen Galizien und Lodomerien*⁶¹. Prace nad mapą wykonywane były pod kierownictwem Karla Kummerera Ritтера von Kummersberga. W latach 1855-1863 wiedeńskie wydawnictwo „Artaria & Co.” wydało łącznie 60 arkuszy formatu 50,2 × 43,5 cm w skali 1:115 200 (Paćko i Trzebiński, 1983, poz. 142). W skład dodatkowych treści objaśniających wchodzi: tytuł wykonany ozdobnym pismem plastycznym (ark. 1), skorowidz arkuszy w skali 1:1 252 000 z osobną legendą (*Übersicht der Blätter und Landes-Eintheilung*) oraz tabelami z wykazami powiatów i okręgów sądowych (*Landeseintheilung Statthalterei zu Lemberg, Verwaltungs Gebieth und Landgericht Krakau, Lemberg, Kronland Bucowina*) (ark. 3), diagramy i tabelki statystyczne przedstawiające strukturę użytkowania ziemi w całej Galicji i Bukowinie (*Flaechenmass-verhaeltniss der einzelnen Culturgattungen* – ark. 4), zestaw 61 znaków umownych i 11 skrótów literowych (*Erklärung der Zeichen, Abkürzung der wörter* – ark. 6, ryc. 5.18) oraz plany Lwowa (ark. 24), Czerniowiec (ark. 59) i Krakowa (ark. nlb.) w skali 1:10 800 z osobnymi legendami i wykazami ważniejszych obiektów.

Mapy nie zawierają siatki kartograficznej, a jedynie ramkę minutową z opisem współrzędnych co 5'. Ciekawostką jest druga ramka, na której zaznaczono numerację kolumn i warstw źródłowych arkuszy triangulacyjnych map

⁶⁰ Podział map tematycznych od dziesięcioleci wywołuje dyskusje w środowisku kartografów (por. Uhorczak, 1976; Saliszczew, 1984), a brak uniwersalnej klasyfikacji implikuje powstawanie licznych jej wariantów, służących realizacji konkretnych celów badawczych (por. Faluszczak, 2011). W tym przypadku chodzi jednak o to, że mapa administracyjna zawierająca elementy sytuacji może być zaliczona do grupy map ogólnogeograficznych (Ostrowski i Pasławski, 2006), co legitymizuje jej obecność w prezentowanym wywodzie.

⁶¹ Pełny tytuł: *Administrativ-Karte von den Königreichen Galizien und Lodomerien mit dem Grossherzogthume Krakau und den Herzogthümern Auschwitz, Zator und Bukowina in 60 Blättern. Seiner kaiserlichen Hoheit dem Durchlauchtigsten Erzherzog Carl Ludwig in tiefster Ehrfurcht gewidmet von Carl Kummerer Ritter von Kummersberg k.k. Hauptmann 1855.*



Ryc. 5.18. Zestaw znaków umownych (Erklärung der Zeichen, Abkürzung der wörter) na mapie Administrativ-Karte von den Königreichen Galizien und Lodomerien von Kummersberga (ark. 6, zmienione)

katastralnych. Na górnym marginesie znajduje się numer arkusza i tytuł z nazwami największych miejscowości, na dolnej zaś skala mianowana, podziałka liniowa w milach austriackich i adres wydawniczy. Treść administracyjna reprezentowana jest przez siedem kategorii granic – od granicy monarchii po granice poszczególnych wsi, czyli gmin katastralnych (ryc. 5.18). Dość szczegółowy jest także podział drożni (cztery kategorie); wydzielono kilkadziesiąt typów obiektów usługowo-przemysłowych i gospodarczych (w tym aż osiem typów kopalń i sześć młynów). Prawdopodobnie ze względu na administracyjne przeznaczenie mapy nie uwzględniono rzeźby terenu – ani za pomocą poziomic, ani szrafu kreskowego; oznaczono jedynie punkty wysokościowe z nazwami szczytów i wysokościami podanymi w sążniach austriackich (ryc. 5.19). Brak szrafu, co nie jest zjawiskiem odosobnionym, przysłużył się mapie, bowiem dzięki temu rysunek w barwach achromatycznych jest bardzo czytelny – na tle szarych elementów pokrycia terenu dobrze widoczne są czarne znaki liniowe (granice, drogi, hydro-



Ryc. 5.19. *Administrativ-Karte von den Königreichen Galizien und Lodomerien von Kummersberga* w skali 1:115 200 z lat 1855-1863 (fragment arkusza 37)

grafia), punktowe i warstwa nazewnicza (w j. polskim). W niektórych miejscach trudnością może być jedynie odróżnienie drożni od sieci hydrograficznej, chociaż w większości przypadków pomocą służy nieco odmienny sposób rysowania obu znaków liniowych i kontekst treści kartograficznej. Bojkowszczyzna Zachodnia mieści się na pięciu arkuszach: *Umgebungen von Rymanów, Sanok, Bukowsko und Lisko* (ark. 29), *U. von Bircza, Niżankowice, Dobromil, Sambor, Staremiasto, Starasol und Ustrzyki dolne* (ark. 30), *U. von Baligrod und Wola michowa* (ark. 36), *U. von Lutowska, Podbusz, Turka und Borynia* (ark. 37), *U. von Komarniki und Klimiec* (ark. 42).

5.7. Trzecie austriackie zdjęcie wojskowe (1869-1887/1915)

Po zakończeniu prac nad drugim zdjęciem wojskowym historia zatoczyła koło. Ponownie bowiem nie udało się wydać mapy specjalnej całej monarchii w skali 1:144 000, tym razem głównie z powodu braku wzajemnego powiązania układów katastralnych i dezaktualizacji treści opracowań wykonywanych przez ponad 60 lat. W 2. połowie XIX w. było to już zadanie ważne nie tylko z punktu widzenia ewentualnych działań militarnych, ale także ze względów społeczno-gospodarczych (m.in. w związku z intensywnym rozwojem sieci drogowej i kolejowej) czy naukowych (np. na potrzeby badań geologicznych). Możliwości techniczne realizacji takiego przedsięwzięcia były dobre – dysponowano znacznie lepszymi przyrządami mierniczymi, ale przede wszystkim potencjałem sieci triangulacji matematycznej I-III rzędu oraz licznymi punktami triangulacji graficznej IV rzędu i wysokościowymi, pochodzącymi z niwelacji.

To wszystko spowodowało, że w 1869 r. cesarz Franciszek Józef I podjął decyzję o rozpoczęciu trzeciego zdjęcia wojskowego całej monarchii, nazwanego franciszkowo-józefińskim (*Franzisko-Josephinische Aufnahme*). W związku z planami przejścia na metryczny system miar dla nowej mapy specjalnej wybrano, nie bez kontrowersji i późniejszej krytyki, docelową skalę 1:75 000. Wszystkie założenia organizacyjno-techniczne oraz szczegółowy przebieg prac terenowych i kameralnych zostały określone w instrukcji wiedeńskiego Wojskowego Instytutu Geograficznego z 1875 r. (*Instruktion...*, 1875).

Do prac kartograficznych postanowiono wykorzystać odwzorowanie pseudowalcowe sinusoidalne Sansona-Flamsteeda; powierzchnią odniesienia miała być elipsoida Bessela, zaś południkiem początkowym – Ferro austriackie. Równoleżniki i południki w odwzorowaniu wielościennym tworzyły symetryczne trapezy, przy czym łuki sferoidalnych południków przedstawiano w postaci linii prostych, co było akceptowalnym uproszczeniem na mapach w skalach do 1:100 000. Niewątpliwym minusem był natomiast brak ciągłości obrazu kartograficznego powierzchni ziemi, bowiem na stykach poszczególnych arkuszy występowały luki.

Ustalono, że arkusze mapy specjalnej, powstaniu której podporządkowano od początku wszelkie działania, będą miały wymiary 15'φ i 30'λ. Dzielono je na cztery niesymetryczne sekcje (*Militär Aufnahmssektion*), a następnie każdą z nich

na ćwiartki (*Aufnahmsblatt*), które po zakończonych pracach ponownie łączono w sekcje. Dopiero od 1901 r. zarówno sekcje, jak i ćwiartki ($\frac{1}{16}$ mapy specjalnej), przybrały kształt sferycznych czworokątów o zasięgu odpowiednio $7'30''\varphi$ i $15'\lambda$ oraz $3'45''\varphi$ i $7'30''\lambda$. Na owe ćwiartki, które stanowiły podstawę zdjęcia stolikowego, wrysowywano elementy sytuacji, pokrycia terenu i punkty trygonometryczne, pozyskane z map katastralnych za pomocą pantografowania do skali 1:25 000.

W 1887 r. zakończono pierwszy etap prac topograficznych w ramach zdjęcia franciszkowsko-józefińskiego, które na terenie Galicji realizowano w latach 1873-1879. W ciągu 18 lat opracowano łącznie 2780 oryginalnych, barwnych sekcji 1:25 000, z czego 372 przypadły na obszar zaboru. Ich kopie oznaczano zgodnie z siatką skorowidzową mapy specjalnej 1:75 000: cyframi arabskimi identyfikowano pasy (*Zone*), rzymskimi kolumny (*Colonne*), zaś kierunkami świata lokalizację sekcji (NW – Nordwest, NO – Nordost, SW – Suedwest, SO – Suedost). W 1917 r. oznaczenia map w siatce skorowidzowej uległy zmianie: dotychczasowe pasy i słupy zastąpione zostały liczbami czterocyfrowymi (pierwsza para oznaczała pas, druga kolumnę), zaś kierunki świata – cyframi od 1 do 4. Podczas prac terenowych zbierano także dane do opisów topograficzno-wojskowych (m.in. informacje o liczbie mieszkańców i domów, o szpitalach czy możliwościach kwatunku wojska i pomieszczenia koni), a ponadto korygowano błędy w nazwach miejscowych.

Na górnym marginesie kopii oryginalnych zdjęć 1:25 000 umieszczano godło, skalę liczbową, podziałki liniowe (w sążniach, kilometrach i krokach) oraz podziałki specjalne, na których przedstawiano zależności między nachyleniem terenu a odległością między poziomiami (*Anlagenskala für die Schichtenhöhe von 100/20 Meter*). Na prawym marginesie znaleźć można informację o liczbie punktów wykorzystanych do opracowania warstwicy, rok sporządzenia arkusza oraz nazwiska i funkcje wojskowych odpowiedzialnych za określone prace. Zdjęcia nie zawierały siatki kartograficznej ani współrzędnych geograficznych na ramkach. Zastosowano łącznie 195 znaków umownych i objaśnień – ich rysunek i symbolika były niemal identyczne dla map w skalach 1:12 500, 1:25 000 i 1:75 000 (Zaffauk, 1880, za Koniasem, 2000). Oryginalne sekcje rysowane były w kolorach: czarnym (obiekty drewniane, linie komunikacyjne, granice polityczno-administracyjne i upraw, kontury znaków umownych), czerwonym (budynki mieszkalne, obiekty z kamienia, szosy), niebieskim (wody), zielonym (pastwiska, łąki, sady i ogrody), żółtoszarym (zarośla), szarym (lasy), żółtochromowym (ważniejsze drogi utrzymane), czerwono-brunatnym i pomarańczowo-żółtym (poziomice) i w sepii (skały) (Konias, 2000).

Do przedstawienia rzeźby terenu służyły poziomicę główne, pośrednie i pomocnicze w cięciu odpowiednio co 100, 20 i 10 m (rysowane w zależności od nachylenia, bez opisanych wysokości) oraz szraf kreskowy i tony barwne, których zadaniem było dodatkowe uplastycznienie form terenu. Skalę kreskową Lehmana kilkakrotnie modyfikowano, m.in. w 1878 r. zaczęto stosować delikatniejsze, cieńsze kreski, które jednak rysowano gęściej. Wymogi reprodukcji fotograficznej map specjalnych wymusiły rezygnację z dotychczasowej bladej manieri i stosowanie całkowicie czarnych kresek (*schwarze manier*), co niestety na obszarach

górkich skutkowało znacznym zmniejszeniem czytelności rysunku (ryc. 5.20). O rząd wielkości, w porównaniu do drugiego zdjęcia wojskowego, wzrosła liczba punktów wysokościowych (oznaczano ich średnio 200-400 na arkuszu), do których należały punkty niwelacji precyzyjnej, trygonometryczne (w tym kościoły pełniące taką funkcję) i pochodzące z pomiarów szczegółów terenowych. W związku ze zmianą systemu miar, wartości wysokości zaczęto podawać w metrach, chociaż poziom odniesienia pozostał ten sam, co na drugim zdjęciu, czyli Adriatyk w Trieście (Konias, 2000).



Ryc. 5.20. Trzecie austriackie zdjęcie wojskowe w skali 1:25 000 z lat 1873-1879 (fragment czarno-białej odbitki sekcji 9-XXVII N.O.)

W porównaniu z poprzednimi zdjęciami poprawione zostało nazewnictwo geograficzne, dostosowane do pisowni obowiązującej w danym kraju monarchii. W tym celu wykorzystano ustalenia komisji nazewniczych podejmowane na międzynarodowych kongresach geograficznych oraz wielotomowe spisy miejscowości, wydawane przez Centralną Komisję Statystyczną (*k.k. Statistischen Central-Commission*), np. *Wykaz szczegółowy miejscowości w Galicyi* (C.K. Centralna Komisya Statystyczna, 1893 i wcześniejsze).

Przeciętne, bezwzględne błędy odległości i kierunków map trzeciego i drugiego zdjęcia wojskowego z różnych partii Beskidów i Tatr są bardzo zbliżone. Co ciekawe, podobne wartości zarejestrowano także na mapach specjalnych. Prawdopodobnie brak wyraźnej poprawy dokładności wynikał z bardzo szybkiego tempa robót – jeden topograf w ciągu półrocznego sezonu musiał skartować 400 km² górzystego terenu. Oznaczało to, że był on w stanie pomierzyć w terenie tylko kilka punktów wysokościowych na 1 km² (kilkukrotnie mniej niż na ówczesnych rosyjskich pół- i jednowiorstówkach i aż kilkunastokrotnie mniej niż na pruskich *Messtischblätter*), zaś rzeźbę narysować jedynie szkicowo (Słomczyński, 1934). Wprawdzie

intuicja doświadczonego topografa zawsze mu podpowie najlepiej, jak przeprowadzić warstwicę, ale pod warunkiem, że będzie on ją rysować w polu, nie spuszcza-
jąc oka z terenu, a nie konstruując je w pracowni na podstawie kot lub też szkiców
kreskowych (Pietkiewicz, 1930, s. 24). Mimo tych ograniczeń w Tatrach poprawio-
no przebieg grzbietów, znacząco także spadły średnie błędy wysokości – do warto-
ści 4,25 m (Pietkiewicz, 1975). Odchyłki nowej skali (1:25 000) pozostały bardzo
małe – na arkuszach obejmujących Kotlinę Żywiecką i Beskid Wyspowy wynoszą
one odpowiednio 1:25 158 i 1:25 035 (Konias, 2000).

Oryginalne sekcje w skali 1:25 000 aż do zakończenia I wojny światowej prze-
chowywano w archiwum Wojskowego Instytutu Geograficznego w Wiedniu. Kopie
można było wykonywać na potrzeby wojska i urzędów państwowych, ale wyłącz-
nie za zezwoleniem ministra wojny i komendanta Instytutu. Wraz z likwidacją
Austro-Węgier, na mocy traktatów z St. Germain (1918 r.) i z Trianon (1920 r.),
wszystkie oryginalne sekcje 1:25 000 wraz z negatywami, a także płyty miedzi-
orytnicze mapy specjalnej 1:75 000, przekazano polskiemu Wojskowemu Instytu-
towi Geograficznemu w 1923 r. Niestety *Originalaufnahmssektion* nie przetrwa-
ły pożogi kolejnej wojny i nie zachowały się w naszych zbiorach (Konias, 2000).

Równoległe ze zdjęciem topograficznym trwały prace nad mapą specjalną
1:75 000 (*Spezialkarte der k.k. Österreichisch-Ungarischen Monarchie*). W latach
1873-1889 opracowano i opublikowano około 800 arkuszy⁶², z których 106 przy-
pada na obszar Śląska Cieszyńskiego i Galicji (Konias, 2000). Bojkowszczyzna
Zachodnia mieści się na pięciu arkuszach mapy specjalnej: 8 XXVI Lisko und
Mezölaborcz, 8 XXVII Ustrzyki Dolne, 9 XXVI Wola Michowa und Izbugyara-
dvány, 9 XXVII Zemplénoroszi und Dydiowa, 9 XXVIII Turka. Mapy nie zawierały
siatki kartograficznej, a jedynie ramkę minutową z opisem co 5' oraz pełne współ-
rzędne geograficzne w narożnikach (długość od południka początkowego Ferro
austriackiego). Na górnym marginesie umieszczano nazwę i godło (nazwa miej-
sowości z numeracją pasów i kolumn), zaś na dolnym skalę liczbową, podziałki
liniowe (w kilometrach, metrach i krokach), nazwiska kartografów, nazwę wydaw-
cy oraz rok wydania⁶³. Poziomice, rysowane w cięciu co 100 i 50 m, oznaczano
wartościami wyłącznie u ich wylotu przy ramce. Cała treść przedstawiana była
w kolorze czarnym. W obszarach górskich stosowano zmienną tonację, co jednak
w połączeniu z gęstym szrafem kreskowym znacznie obniżało czytelność map
(Libiński, 1912).

Jeszcze przed zakończeniem tego etapu rozpoczęto prace nad drugą edycją
Spezialkarte. Można wyróżnić kilka faz, z których tylko druga objęła Bojkow-
szczyznę Zachodnią:

- reambulacja 660 sekcji szczegółowych 1:25 000 (1887-1897), m.in. z obszarów
na wschód od południka Przemyśla, Bukowiny i północnych Węgier. Reambula-
cja wydawała się niezbędna, bowiem pierwsze zdjęcie cechowało się dużą niejed-
nolitością i bazowało na niewyrównanej jeszcze sieci punktów wysokościowych.

⁶² Dane podawane w literaturze są bardzo rozbieżne: 752 arkusze (Piekuth, 1977), 805
(Libiński, 1912), 832 (Konias, 2000), 900 (Olszewicz, 1998b, poz. 1002).

⁶³ W drugiej edycji mapy specjalnej, czyli na arkuszach opublikowanych po 1887 r., umiesz-
czano kilka dat, w tym kolejnych wydań oraz ewentualnej reambulacji lub rewizji arkusza.

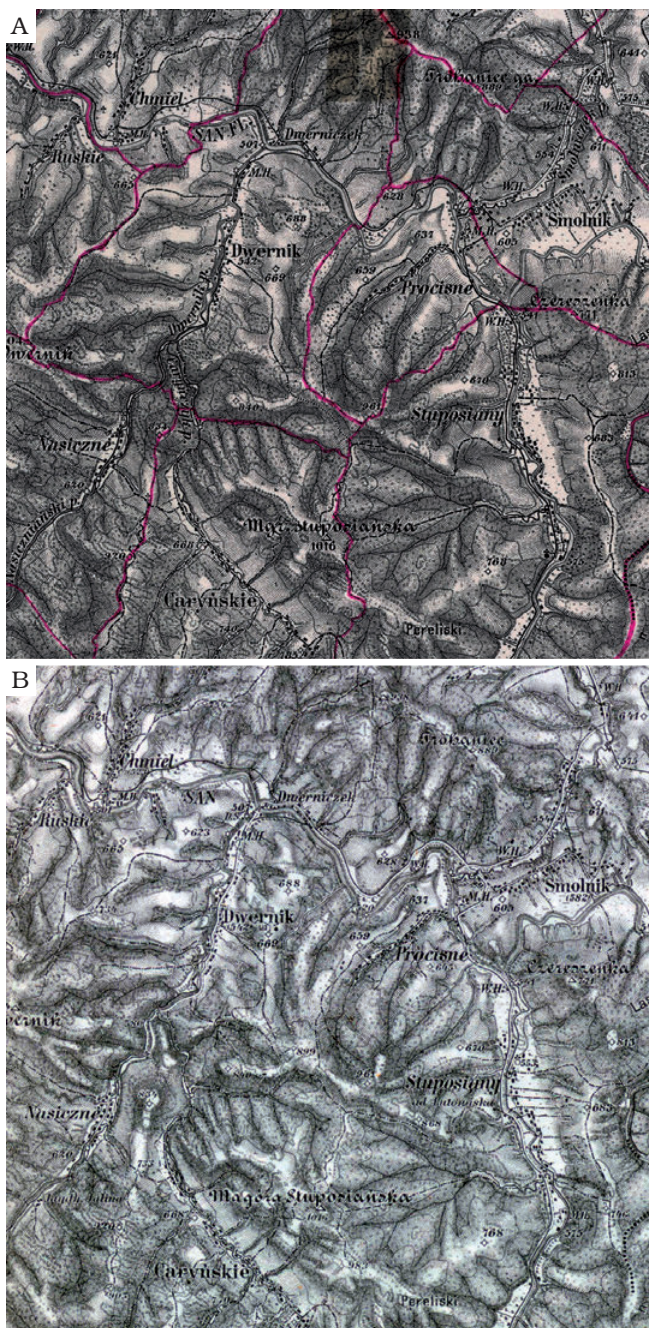
Akcję jednak przerwano, bowiem jej wyniki trudno było uznać za satysfakcjonującą, zwłaszcza że z każdą kolejną dekadą znacznie rosły wymagania stawiane mapom topograficznym. W międzyczasie na obszarze Galicji wysokości normalne (z niwelacji precyzyjnej) nawiązano do punktów podstawowej osnowy geodezyjnej, które stabilizowano w terenie dopiero w latach 1899-1902 (Haardt von Hartenthurn, 1907);

- rewizja terenowa gotowych arkuszy *Spezialkarte* (od 1897 r.), która stanowiła kontynuację reambulacji na obszarach położonych na zachód od Sanu. Wykonane przez autora porównanie czterech par arkuszy obejmujących Bojkowszczyznę Zachodnią z przełomu lat 70. i 80. XIX w. oraz z lat 1911-1913 wykazało, że aktualizacją objęto linie kolejowe, drogi, budynki oraz obiekty sakralne i przemysłowe (np. młyny) zlokalizowane w głównym ciągu zabudowy, a więc skupiono się wyłącznie na obszarach sąsiadujących z główną siecią komunikacyjną (ryc. 5.21);
- nowe zdjęcie o podwyższonej precyzji (1896-1915), rozpoczęte równocześnie z rewizją terenową, realizowano w obszarach górskich z wykorzystaniem stereofotogrametrii i aerofotogrametrii, które to technologie testowano w Tatrach już w latach 1893-1896. Oprócz Tatr zdjęto także okolice Przemyśla i Stanisławowa, wybrane obszary manewrowe dla wojska oraz opracowano 388 arkuszy z Tyrolu, Karyntii i Słowenii. Jak już wspomniano „czwarte” zdjęcie wojskowe (*Präzisionsaufnahme*)⁶⁴ nie objęło Bieszczadów.

Mapa specjalna stanowiła także doskonałą bazę do generalizacji treści i redukcji do mniejszych skal. Wiedeński Wojskowy Instytut Geograficzny w 1887 r. zaczął opracowywać, a od 1889 r. wydawać mapę generalną Europy Środkowej (*General-karte von Mitteleuropa*) w skali 1:200 000⁶⁵. Czterema kolorami wyróżniono: wody płynące i stojące, wszelkie obszary podmokłe (niebieski), lasy i zarośla (zielony), rzeźbę terenu (brązowy szraf kreskowy) oraz szlaki komunikacyjne, zabudowę i wszelkie pozostałe elementy sytuacji (czarny). Arkusze, mające kształt trapezu i format 37,5 × 59,8 cm, obejmują obszar 1° × 1°. Każdy z nich składa się z 8 arkuszy mapy specjalnej w skali 1:75 000, których zasięg zaznaczono na rysunku, podając ponadto przy ramkach arabskie numery pasów i rzymskie kolumn. Mapy zawierają siatkę kartograficzną o oczku 1°, zaś na wewnętrznej ramce minutowej oznaczono współrzędne: graficznie co 1' i opisowo co 10'; długość geograficzną liczą od południka zerowego Ferro austriackiego. Na górnym marginesie znajduje się nazwa największej miejscowości i godło, tworzone z pary współrzędnych

⁶⁴ Wielu autorów nie wyróżnia czwartego zdjęcia, dzieląc trzecie na dwa etapy: *Kuhn'sche Aufnahme* oraz *Beck'sche Präzisions Aufnahme* – odpowiednio od nazwisk ministra wojny gen. F. v. Kuhna i szefa sztabu generalnego gen. Fryderyka von Beck-Rzikowsky'ego (Konias, 2000). Prace nad zdjęciem precyzyjnym realizowano na początku zgodnie z tymczasową instrukcją z 1895 r. (*Provisorische Instruktion für einen neuen Arbeitsvorgang (Präzisionsaufnahme) bei der Militärmappierung*), a od 1903 r. według nowej *Instruktion für die militärische Landesaufnahme* (Haardt von Hartenthurn, 1907).

⁶⁵ Nowa mapa generalna zastąpiła dotychczasową *General-Karte von Central Europa* w skali 1:300 000, wydawaną w latach 70. (Olszewicz, 1998b, poz. 1001). Pominięto ją w rozważaniach, bowiem była to jedynie zaktualizowana i powiększona wersja *General-Karte des Oesterreichischen Kaiserstaates...* Józefa Schedy – 20-arkuszowej mapy w skali 1:576 000 z lat 1856-1868, której zasięg rozszerzono do 47 arkuszy w 1871 r. (Pačko i Trzebiński, 1983, poz. 126).



Ryc. 5.21. Mapa specjalna Wojskowego Instytutu Geograficznego w skali 1:75 000 z lat 1873-1915: A – fragment arkusza 9 XXVII Orosz-Ruszka und Dydiowa z 1880 r., B – fragment arkusza 9 XXVII Zemplénoroszi und Dydiowa z 1913 r. (po rewizji terenowej)

przecięcia południka z równoleżnikiem na środku mapy. Na dolnym marginesie umieszczano skalę mianowaną, podziałkę liniową w kilometrach i krokach, objaśnienia skrótów literowych, daty sporządzenia i ewentualnej aktualizacji arkusza oraz nazwiska oficerów odpowiedzialnych za pracę nad nim.

Znaki umowne mapy specjalnej i generalnej są utrzymane w podobnej konwencji, przy czym na tej drugiej uproszczono rysunek sytuacyjny, pozostawiając jedynie elementy najważniejsze z taktycznego punktu widzenia, np. główne połączenia drogowe między jednostkami osadniczymi czy relatywnie większe wsie z pominięciem kolonii, przysiółków czy odosobnionych grup gospodarstw (ryc. 5.22). Do przedstawienia rzeźby terenu zastosowano szraf kreskowy i naniesiono punkty wysokościowe, ale nie uwzględniono poziomic; wszelkie drobniejsze formy terenu zostały pominięte (Libiński, 1912; Faluszczyk, 2011).

Do 1914 r. wydano łącznie 265 arkuszy mapy Europy Środkowej. Bojkowszczyznę Zachodnią obejmują dwa z nich: 40°49' Ungvar i 41°49' Turka. Od kilku lat, dzięki inicjatywie Wydziału Kartografii i Geoinformatyki Uniwersytetu im. Loránda Eötvösa w Budapeszcie, cała seria *Generalkarte von Mitteleuropa* dostępna jest on-line (3rd Military Mapping Survey of Austria-Hungary:



Ryc. 5.22. *Generalkarte von Mitteleuropa* w skali 1:200 000 z lat 1889-1914 (fragment arkusza 40°49' Ungvar z 1914 r.)

<http://lazarus.elte.hu/hun/digkonyv/topo/3felmeres.htm>). Wart odwiedzin jest także portal <http://www.landkartenarchiv.de>, na którym znajdują się różne edycje poszczególnych arkuszy.

Na zakończenie warto jeszcze wspomnieć o dwóch seriach map tematycznych, opracowywanych i publikowanych niemal w tym samym czasie, które w całości powstały na podkładach topograficznych *Spezialkarte*. Mowa o wyjątkowych dziełach z zakresu kartografii geologicznej. Pierwszym jest 341-arkuszowy atlas *Geologische Karte*⁶⁶ całej monarchii austro-węgierskiej, wydawany przez Wiedeński Instytut Geologiczny w latach 1898-1918. Drugie to *Atlas Geologiczny Galicji*. Inicjatorem i zagorzałym popularyzatorem idei jego powstania był Alojzy Alth, który już w 1866 r. w ramach planowania działań Sekcji Geologicznej nowopowstałej Komisji Fizjograficznej przy Towarzystwie Naukowym Krakowskim zakładał, że zadaniem badań geologicznych będzie zestawienie dokładnej mapy geologicznej kraju i ułożenie opisu naukowego geologicznego (Alth, 1867, s. 87). W kolejnych tomach Sprawozdań Komisji Fizjograficznej do koncepcji tej powracał, aż w końcu sama Komisja w 1875 r. – już jako organ Akademii Umiejętności, inicjatywę wsparła i afiliowała (pierwotnie planując 11-arkuszową mapę w skali 1:288 000), pozyskując także na nią stałe dofinansowanie Galicyjskiego Wydziału Krajowego. Prace nad pierwszymi arkuszami z obszaru Podola ruszyły w 1879 r., zaś ich druk datuje się na rok 1885. Ze względu na śmierć A. Altha (1886) – inicjatora całego przedsięwzięcia i zarazem współautora map podolskich, tekst objaśniający do nich był gotowy dopiero dwa lata później. Wtedy też, w 1887 r., ukazał się pierwszy zeszyt *Atlasu*, nad którym pieczę roztoczyli Feliks Kreutz i Władysław Kulczyński – przewodniczący i sekretarz Komisji Fizjograficznej (Olszewicz, 1998b, poz. 1359).

Poszczególne arkusze, w podkładzie odpowiadające w pełni mapom specjalnym, zawierały: na górnym marginesie – godło, tytuł serii wraz z numerem zeszytu, na obu lub na jednym bocznym marginesie – objaśnienia znaków umownych, zaś na dole – skalę mianowaną lub liczbową, podziałkę liniową (w kilometrach, metrach i krokach), informacje o wykonawcy badań terenowych, wydawcy (c. k. Zakład wojskowy geograficzny w Wiedniu) i patronie (Akademia Umiejętności w Krakowie). Podział arkuszowy został dostosowany do liczby map *Atlasu* (13 pasów, XVI kolumn), a więc numeracja nie była zgodna z oznaczeniami przyjętymi dla map specjalnych. Do 1914 r. wydano łącznie 25 zeszytów z 99 arkuszami map w skali 1:75 000. Nigdy nie ukazały się jedynie arkusze Wadowice i Sambor oraz części tekstowe do dwóch zeszytów – tatrzańskiego (XXIV) oraz okolic Stryja, Bóbrki, Halicza (XXII) (Graniczny i in., 2007). Obszar Bojkowszczyzny Zachodniej mieści się na 5 arkuszach zawartych w czterech zeszytach:

- zeszyt VI z 1896 r. (W. Szajnocha) – pięć arkuszy, w tym Lisko (ark. 7 VII);
- zeszyt XIII z 1901 r. (W. Szajnocha) – trzy arkusze, w tym Łupków-Wola Michowa (ark. 8 VII);

⁶⁶ Pełny tytuł: *Geologische Karte der im Reichsrathe vertretenen Königreiche und Länder der Österreich-Ungarischen Monarchie auf Grundlage der Spezialkarte i.M. 1:75.000 des k.u.k. Militär-geographischen Institutes neu bearbeitet und als Kartenwerk von 341 Blattnummern in zwanglosen Lieferungen herausgegeben durch die k.k. Geologische Reichsanstalt in Wien.*

- zeszyt XXIII z 1908 r. (W. Szajnocha) – dwa arkusze, w tym Dydiowa (ark. 8 VIII);
- zeszyt XXV z 1911 r. (J. Grzybowski) – trzy arkusze, w tym Ustrzyki Dolne (ark. 7 VIII) i Turka (ark. 8 IX).

5.8. Mapy Wojskowego Instytutu Geograficznego (1918-1939)

W chwili odzyskania niepodległości w 1918 r. pokrycie mapami ziem polskich przypominało obrazek ułożony z kilku opakowań puzzli o różnych wymiarach i nadrukach. Odziedziczone materiały kartograficzne różniły się praktycznie wszystkim. Dość powiedzieć, że na terenie Polski istniało wtedy sześć sieci triangulacyjnych (pruska, warszawska, grodzieńska, dorpacka, wiedeńska, lwowska) opartych na czterech elipsoidach (Bessela, Walbecka, Żylińskiego, Delambre'a), z ośmioma astronomicznymi punktami odniesienia (Rauenberg, Helmertturm, Warszawa, Niemież, Dorpat I i II, Wiedeń, Lwów) (Słomczyński, 1934; Krassowski, 1974; Krassowski i Tomaszewska, 1979; Sobczyński, 2000). Jakby tego było mało, Polska odziedziczyła także kilka różnych odwzorowań realizacyjnych, układów wysokości (Triest, Amsterdam, Kronsztad), południków zerowych (Ferro austriackie i niemieckie, Pułkowo) oraz nieprzystających do siebie układów współrzędnych prostokątnych płaskich i podziałów arkuszowych.

Odpowiedzialnym za rozwiązanie tego węzła gordyjskiego został Instytut Wojskowo-Geograficzny (od 1921 r. jako Wojskowy Instytut Geograficzny)⁶⁷ – powstały w 1919 r. z połączenia Sekcji Geograficznej Departamentu Technicznego Ministerstwa Spraw Wojskowych, Oddziału VIII Sztabu Generalnego oraz Oficerskich Kursów Mierniczych (d. Wojskowej Szkoły Mierniczej). WIG miał nie lada zadanie, zwłaszcza że *do stworzenia wiernej mapy topograficznej potrzebna jest dokładna osnowa geodezyjna, trygonometryczna i niwelacyjna. Podstawowymi warunkami każdej osnowy na terenie danego państwa jest jej jednorodność, tzn. oparcie sieci triangulacyjnej na tym samym punkcie wyjściowym i tych samych punktach astronomicznych oraz oparcie sieci niwelacyjnej na tym samym punkcie odniesienia mierzonym od poziomu morza w ściśle wyznaczonym miejscu [...] Prace [zdjęcia stolikowe] te muszą być oczywiście oparte na jednolitej elipsoidzie odniesienia, a wszystkie mapy danej skali opracowywane w jednolitym odwzorowaniu kartograficznym* (Krassowski i Tomaszewska, 1979, s. 8).

Polskie prace kartograficzne, realizowane w pierwszych latach po wojnie, mogły polegać tylko na reprodukcji map zaborczych – w przypadku omawianego regionu wyłącznie austriackich map 1:25 000 i 1:75 000. Pudełko puzzli było więc dużo mniejsze, ale szybko okazało się, że poszczególne kawałki są wyjątkowo niestarannie przycięte i złożenie nawet małego obrazka będzie bardzo trudne. Sytuacja była szczególnie niekorzystna w obrębie silnie zalesionych obszarów

⁶⁷ Prace triangulacyjne, topograficzne, kartograficzne, fotogrametryczne, opisowe, wydawnicze, reprodukcyjne i szkoleniowe, logistykę dystrybucji materiałów dla wojska i strukturę organizacyjną WIG-u w latach 1919-1939 i w czasie okupacji bardzo szczegółowo przedstawiają B. Krassowski (1974) i E. Sobczyński (2000).

górkich, jakże charakterystycznych dla Bojkowszczyzny Zachodniej, gdzie niedokładności pomiarów wysokości sięgały kilkudziesięciu metrów, zaś zgodność przebiegu poziomicy z rzeczywistością można było przyrównać do wierności zarysów kontynentów na średniowiecznych *mappae mundi*. Katalog uchybień austriackich triangulatorów, topografów i kartografów podczas wykonywania trzeciego zdjęcia wojskowego, wynikający z ich niedostatecznego przygotowania, narzuconego tempa prac oraz niewystarczającej reambulacji i rewizji, okazał się znacznie obszerniejszy, niż zwykle się uważać pod koniec XIX w. (Słomczyński, 1934; Babiński, 1935).

Działalność międzywojenną WIG-u przyjęło się w literaturze dzielić na pięć okresów, których cezury określa przede wszystkim ewolucja formy i treści mapy taktycznej. Należy jednak zaznaczyć, że poszczególne jej typy nie były w pełni jednolite, zaś różne ich warianty publikowano równolegle, co starali się przybliżyć B. Krassowski i M. Tomaszewska (1979). Poniższa charakterystyka obejmuje jedynie najważniejsze cechy wyróżniające i jednocześnie różnicujące kolejne wydania „setek”. Mapy szczegółowe 1:25 000 i operacyjne 1:300 000 opisano skrótowo, bowiem w porównaniu z mapami taktycznymi ich znaczenie dla badań omawianego regionu jest marginalne.

A. Mapa taktyczna 1:100 000

1. Okres 1918-1922 (tzw. typ prowizoryczny)

Początkowo, w latach 1918-1920, ukazywały się głównie litograficzne i fotomechaniczne, jednobarwne kopie, nie różniące się niczym od map specjalnych z czasów trzeciego zdjęcia wojskowego. Ich wydawaniem zajmowało się Biuro Kartograficzne we Lwowie oraz Oddział Kartograficzny Dowództwa Głównego Armii Wielkopolskiej w Poznaniu. Z czasem zaczęto spolszczać nazwy, przy czym robiono to wybiórczo, niekonsekwentnie, ograniczając się tylko do największych jednostek osadniczych lub najważniejszych obiektów fizjograficznych. Ukazywały się także arkusze, które w jednej części miały nazwy polskie, a w innej niemieckie. Ze względu na fakt, że WIG na początku nie miał własnych urządzeń produkcyjnych, mapy drukowane były w prywatnych zakładach graficznych, które wymagały adaptacji do celów kartograficznych. Nie zawsze się to udało – często druk był tak słabej jakości, że treść była niemal nieczytelna; na domiar złego wykorzystywano nieodpowiedni papier.

Przydatność tych prowizorycznych wydań była i jest znikoma – nie bez powodu J. Szajewski (1928) określał je mianem „surogatów map”. Najstarsze z nich, zwłaszcza pochodzące z czasów lwowskich i poznańskich, są jednak obecnie rzadkością w zbiorach i mają sporą wartość kolekcjonerską. Co ciekawe, wierne przedruki austriackich map 1:75 000 z odpowiednio datowaną adnotacją „Druk WIG” wychodziły także w następnych latach, mimo że do 1923 r. wydano wszystkie arkusze mapy taktycznej typu prowizorycznego obejmujące obszar Polski. Z wyjątkiem pełnego spolszczenia nazw treści nie aktualizowano, pozostawiając także austriackie znaki umowne, rzeźbę kreskową i długość geograficzną liczoną od Ferro. Dosyć szybko wprowadzono jedynie polskie godło, a na przełomie lat 20. i 30. nowy podział arkuszowy i siatkę

kilometrową WIG, którą wrysowywano w obraz w oryginalnym odwzorowaniu wielościennym.

2. Okres 1922-1926 (tzw. typ pierwszy, wzór 1922)

Jak wspomniano wcześniej, w 1923 r. strona austriacka przekazała Wojskowemu Instytutowi Geograficznemu wszystkie negatywy map szczegółowych 1:25 000 oraz płyty miedziorytnicze mapy specjalnej 1:75 000 z obszaru II Rzeczypospolitej. Niestety elaboraty geodezyjne zawierały liczne luki, nie dając tym samym pełnego obrazu podstaw trygonometrycznych (Słomczyński, 1934). Mimo to pozyskany materiał otwierał zupełnie nowe możliwości. Rozpoczęto prace mające na celu, przynajmniej częściowe, ujednoczenie map, szczególnie znaków umownych i sposobu przedstawiania rzeźby terenu. Zdawano sobie sprawę, że przeprowadzenie aktualizacji treści w terenie w ciągu 2-3 lat jest niemożliwe (sprawdzono jedynie pobieżnie część arkuszy), ale jednocześnie pojawiały się głosy postulujące jej wykonanie kameralnie na podstawie innych, nowszych materiałów (zwłaszcza w zakresie granic administracyjnych).

Zachowano odwzorowanie wielościenne, austriackie znaki umowne (*Znaki...*, 1922; *Zestawienie...*, 1925; Lewakowski, b.r.) i długość geograficzną liczoną od Ferro, ale za to po raz pierwszy wprowadzono poziomice, których wartości opisywano u wylotu przy ramce. Siatki kartograficznej ani kilometrowej we wzorze 1922 nie było, zaś współrzędne geograficzne oznaczano graficznie na ramce minutowej co 1' i opisywano co 5'. Nazwy z każdym kolejnym rokiem spolszczano w coraz większym stopniu. Charakterystyczne dla map z tego okresu było stosowanie podwójnych godeł (stare austriackie i obowiązujące polskie, od 1926 r. tylko polskie) oraz umieszczanie na dolnym marginesie schematu arkusza wraz z datą aktualizacji i nazwiskami osób odpowiedzialnych za pracę. Ze względu na zmniejszenie skali czytelność treści nie była najlepsza, chociaż rysunek był bardzo ostry. Mapy taktyczne wzoru 1922 wydawano jako dwubarwne (czarna sytuacja, brązowe warstwy), trójbarwne (niebieska hydrografia) i czterobarwne (zielone lasy). Niestety każda barwa stanowiła osobny element mapy, co powodowało konieczność trudnego, wielokrotnego pasowania kolorów i negatywnie wpływało na trwałość papieru (technikę zarzucono w 1927 r.). B. Krassowski (1974) oceniał typ pierwszy surowo, określając mapy jako przestarzałe, niedokładne (błędy położenia dochodzą do kilkuset metrów), niespełniające zadań stawianych mapie taktycznej, a tym samym w niewielkim stopniu nadające się do celów wojskowych. Mimo to wzór 1922 mapy taktycznej, podobnie jak typ prowizoryczny, wznawiano po 1926 r. z odpowiednią adnotacją, zmienioną szatą graficzną lub dodaną siatką kilometrową WIG.

3. Okres 1926-1929 (tzw. typ drugi, wzór 1926)

Rok 1926 zwiastował początek nowej ery w historii polskiej kartografii wojskowej, skupionej do tej pory niemal wyłącznie na przeróbkach map zaborczych. Wraz z nominacją płk. Józefa Kreutzingera na nowego szefa WIG-u, napłynęło do Instytutu wielu polskich kartografów, wychowanków Wojskowej Szkoły Mierniczej, którzy zastąpili oficerów byłych armii zaborczych na stanowiskach kierowniczych (Krassowski, 1974). Intensywnie realizowano, zapoczątkowane rok wcześniej,

prace zmierzające do założenia całkowicie nowej sieci triangulacyjnej i niwelacyjnej na elipsoidzie Bessela, z punktem wyjścia w Borowej Górze ($\varphi = 52^{\circ}28'32,85''$; $\lambda = 21^{\circ}02'12,12''$) (Słomczyński, 1934). Zrozumiano także, że wzorem innych krajów europejskich należy odejść od stosowania odwzorowania wielościennego. Siatka trapezowa bowiem, chociaż nie pozbawiona zalet (brak zniekształceń w obrębie jednego arkusza), uniemożliwia zestawienie kilku arkuszy w sposób ciągły. To z kolei wyklucza zastosowanie jednolitego układu współrzędnych prostokątnych płaskich dla całej Polski, a tym samym jednolitej siatki kilometrowej, która jest niezbędna m.in. do dokładnego i szybkiego wyznaczania odległości i kierunków, np. podczas kierowania ogniem artyleryjskim (Surmacki, 1927). W 1927 r. rozpisano ankietę, która dotyczyła m.in. geodezyjnych i matematycznych podstaw oraz ujednoczenia zasad sporządzania nowej polskiej mapy, zgodnych z sugestiami Międzynarodowej Unii Geodezyjnej i Geofizycznej (Biernacki, 1928). Rok później we Lwowie przedstawiciele Politechniki Lwowskiej i Wojskowego Instytutu Geograficznego podpisali protokół, na mocy którego za najodpowiedniejsze dla kształtu i wielkości Polski uznano wiernokątne odwzorowanie płaskie elipsoidy Bessela, w rodzaju stereograficznego odwzorowania Roussilhe'a, z początkiem układu w punkcie o współrzędnych geograficznych $52^{\circ}\text{N}/22^{\circ}\text{E}$ oraz prostokątnych płaskich $x_0 = +500\ 000\ \text{m}$ i $y_0 = +600\ 000\ \text{m}$, obliczone na podstawie metody analitycznej L. Grabowskiego z Politechniki Lwowskiej. Przyjęto je pod nazwą „odwzorowanie quasi-stereograficzne Wojskowego Instytutu Geograficznego” (Biernacki i Słomczyński, 1932).

Oczywiście powyższe zmiany nie mogły natychmiast odzwierciedlić się na mapach. Ujednoczono format arkuszy i opis warstwic, zaś od 1927 r. wprowadzono liczbę domów pod nazwami miejscowości oraz terminy Pas i Słup w godle (zamiast A i B). Mimo znacznie staranniejszego opracowania graficznego i prac aktualizacyjnych (wysoce zresztą niejednorodnych), te dwubarwne mapy pod względem dokładności kartometrycznej wciąż nie spełniały warunków stawianych produktem wojskowym, co dodatkowo pogłębiało stosowanie nieciągłego odwzorowania wielościennego, a tym samym – brak jednolitej siatki kilometrowej.

4. Okres 1929-1931 (tzw. typ trzeci, wzór 1929)

Był to okres przejściowy, w którym mapy miały charakter wybitnie hybrydowy. Wciąż nie było to opracowanie w pełni jednolite, co wynikało nie tylko z postępujących zmian podstaw matematycznych, ale także ze zróżnicowania prac aktualizacyjnych w terenie. Wprawdzie w 1929 r. wydano oficjalne *Przepisy podstawowe o sporządzaniu map wojskowych i opisu wojskowo-geograficznego*⁶⁸, zaś za południk zerowy przyjęto obligatoryjnie i ostatecznie południk Greenwich, ale jednocześnie nową siatkę kilometrową odwzorowania quasi-stereograficznego WIG wrysowywano na mapy w nieciągłym odwzorowaniu wielościennym. Taką praktykę uznano jednak za dopuszczalną, bowiem różnice graficzne były prawie niezauważalne (Słomczyński, 1934). Mapy wydawane były w wersji

⁶⁸ Szczegółowe informacje o licznych przepisach, zbiorach znaków i skrótów, instrukcjach i regulaminach WIG z lat 20. i 30. zawarte są w *Polskim piśmiennictwie kartograficznym (1659-1939)* T. Gwardaka (1977).

dwu- i czterokolorowej; nie zawierały objaśnienia znaków. Arkusze z końca tego okresu różniły się od swoich następców niemal wyłącznie rodzajem odwzorowania realizacyjnego.

5. Okres 1931-1939 (tzw. typ czwarty, wzór 1931)

Lata 1931-1939 to okres, który trwale zapisał się w historii polskiej kartografii, a powstała drogą wieloletniej ewolucji wojskowa mapa taktyczna została zaliczona do czołówki tego typu opracowań na świecie. Mapy wydawano w czterech barwach według jednolitych wzorców konstrukcyjnych nowego odwzorowania quasi-stereograficznego WIG. Drukowano je na bardzo trwałym papierze własnej produkcji, używając do tego maszyn litograficznych i rotacyjnych z zastosowaniem tzw. głębokiego trawienia matryc w celu osiągnięcia ostrego i kontrastowego rysunku (Słomczyński, 1934). Większość materiału podstawowego stanowiły sprawdzone w terenie mapy w skali 1:25 000. Z kilkuletnich planów zadaniowych WIG z lat 1933 i 1934 wynika, że nie przewidywano wykonania nowych zdjęć topograficznych w skali 1:20 000 z terenów byłego zaboru austriackiego, z którego przecież spuścizna kartograficzna była najgorsza. B. Krassowski (1982) formułuje tezę, że decydujący wpływ na ukierunkowanie polowych prac stolikowych miały względy strategiczne, a nie jakość posiadanego materiału podstawowego.

Arkusze formatu 46,7/55,2 × 37 cm o zasięgu 15'φ i 30'λ zawierają siatkę dwukilometrową, opisaną u wylotu co 4 km; na wewnętrznej ramce minutowej współrzędne geograficzne oznaczono graficznie co 1', zaś opisano co 10'. Na górnym marginesie znajduje się godło i nazwa, zaś na dolnym – skala liczbowa, mianowana, podziałka liniowa, wydawca i rok wydania, zestawienie wartości warstwicy oraz schematy: położenia arkusza na mapie 1:300 000, podziału administracyjnego i wykorzystanego materiału podstawowego. Od 1935 r., wraz z wprowadzeniem nowych wzorów opisów pozaramkowych, na prawym marginesie umieszczano objaśnienia wszystkich znaków umownych i skrótów literowych. Do 1939 r. opracowania wzoru 1931 pokryły około 80% powierzchni Polski (Krassowski i Tomaszewska, 1979).

W 1933 r. rozpoczęto wydawanie map typu turystycznego w wersji sześciokolorowej (ryc. 5.23). Barwa szarofioletowa stosowana była do skośnego cieniowania rzeźby w górach, czerwona zaś – do oznaczania szlaków turystycznych i innych elementów związanych z turystyką. Na mapie umieszczano obiekty noclegowe, zabytki przyrody i sztuki czy elementy związane z ochroną przyrody (granice obszarów chronionych, pomniki przyrody). Do 1939 r. wydano tylko 40 godeł i to niemal wyłącznie z terenów górskich (Osowski, 1951; Sobczyński, 2000). Z obszaru badań w tej edycji ukazały się w latach 1937-1938 arkusze P51 S34 Lesko, P52 S35 Dźwiniacz Górny i P52 S36 Turka.

Do 1939 r. wydano wszystkie 482 arkusze mapy taktycznej obejmujące obszar Polski, przy czym udział poszczególnych typów był bardzo różny: typ pierwszy – 4% powierzchni kraju, drugi – 6%, trzeci – 20% i czwarty – 80% (Krassowski i Tomaszewska, 1979).



Ryc. 5.23. Mapa taktyczna WIG w skali 1:100 000 z lat 1933-1939 – typ turystyczny sześciobarwny (fragment arkusza P52 S35 Dźwiniacz Górny z 1937 r.)

B. Mapa szczegółowa 1:25 000

Mapa szczegółowa WIG ukazywała się do 1929 r. wyłącznie w postaci przedruków austriackich materiałów podstawowych. Zachowano rzut wielościenny, macierzysty format i zasięg ($7'30''\varphi$ i $15''\lambda$) oraz oryginalny rysunek treści wraz z hybrydą poziomicy i rzeźby kreskowej. Kopie, bez współrzędnych geograficznych i siatki, oznaczano według podziałów arkuszowych polskiej mapy taktycznej (np. Pas 52 Słup 35 NW) i austriackiej mapy specjalnej (np. 4369/1). Opis pozaramkowy w języku polskim jest wyjątkowo ubogi: na górnym marginesie znajduje się podwójne godło, na dolnym zaś skala liczbowa, podziałka liniowa i odpowiednio datowana adnotacja „Druk WIG”. Obszar Bojkowszczyzny Zachodniej obejmuje 12 arkuszy: P51 S34 (NO, SO), P51 S35 (cały), P52 S34 (NO), P52 S35 (cały), P52 S36 (SW). Można jedynie domniemywać, że ukazały się wszystkie godła, ale trudno o potwierdzenie tego faktu w skorowidzach, w których bądź nie ujmowano kontrreprodukcji bądź zaliczano do tej kategorii bardzo różne warianty map.

Od 1929 r. kopie wychodziły w formie arkuszy polskiej mapy szczegółowej (37×44 cm), obejmując swym zasięgiem $5'\varphi$ i $10''\lambda$; od 1932 r. nadrukowywano

na nie siatkę jednokilometrową w odwzorowaniu quasi-stereograficznym WIG, opisaną u wylotu na ramkach. W narożnikach umieszczano współrzędne geograficzne (długość liczona od Greenwich), a z opisu pozaramkowego usunięto austriackie godło, dodając jednocześnie informację o zbieżności południka zachodniej ramki. Omawiane przeróbki austriackich materiałów podstawowych przez cały okres międzywojenny wydawano wyłącznie w jednym kolorze (czarnym). Obszar Bojkowszczyzny Zachodniej obejmuje 21 arkuszy: P51 S34 (F, I), P51 S35 (D, E, F, G, H, I), P52 S34 (C, F), P52 S35 (cały), P52 S36 (D, G). Znormalizowane kopie z lat 1929-1939 stanowiły około 10% wydanych arkuszy map szczegółowych. Także i w tym przypadku jednoznaczne wyspecyfikowanie opublikowanych godeł to zadanie niemożliwe – przykładowo w dyspozycji autora jest arkusz Cisna P52 S34 (C) z 1938 r., który według niemieckich zestawień z czasów okupacji nigdy nie powstał (Oberkommando des Heeres, 1944).

Oryginalna, polska mapa szczegółowa 1:25 000 miała swoją premierę na przełomie lat 20. i 30. Cechowała się znacznie rozbudowanym opisem pozaramkowym (dodano m.in. objaśnienia części znaków umownych, schematy podziału administracyjnego i położenia arkusza, wzór poziomic z opisem wartości), nowymi znakami topograficznymi (*Wzory i objaśnienia...*, 1931) i odwzorowaniem quasi-stereograficznym WIG, wprowadzonym w 1932 r. dla arkuszy sporządzanych na podstawie nowych zdjęć stolikowych w skali 1:20 000.

Obecnie zasób polskich map szczegółowych jest rozproszony po wielu ośrodkach naukowych, bibliotekach i archiwach. Kwerendę dodatkowo utrudnia brak możliwości precyzyjnego ustalenia liczby wydanych godeł oraz ich zasięgu terytorialnego (Krassowski i Tomaszewska, 1979). Najczęściej podaje się, przywołując sprawozdania z prac WIG-u drukowane w „Wiadomościach Służby Geograficznej”, że do końca 1938 r. wydano 1260 z 3904 arkuszy obejmujących Polskę, czyli nieco ponad 30%. Opracowania źródłowe różnią się jednak w tym względzie dosyć znacznie (Krassowski, 1974).

Niemal pewne jest natomiast, że nie wydano ani jednego arkusza polskiej mapy typu normalnego z obszaru Bojkowszczyzny Zachodniej. Z drugiej jednak strony wszystkie „setki” z tego rejonu zostały opracowane na podstawie map 1:25 000 z lat 1935-1936. Można więc domniemywać, że były one wykonane, ale jedynie częściowo (np. rysunek sytuacji bez poziomic i nazewnictwa), co mogło wynikać z ówczesnej sytuacji geopolitycznej Polski, wymuszającej koncentrację działalności edytorskiej WIG-u przede wszystkim na zachodnim i wschodnim kierunku strategicznym, a nie na południowych rubieżach (Krassowski, 1982). Potwierdza to także skorowidz map WIG-u, z którego wynika, że według stanu z 1.01.1939 r. mapy szczegółowe wchodzące w skład trzech godeł „setek” (Ustrzyki Dolne, Dźwiniacz Górny i Turka) były już częściowo opracowane (Sobczyński, 2000).

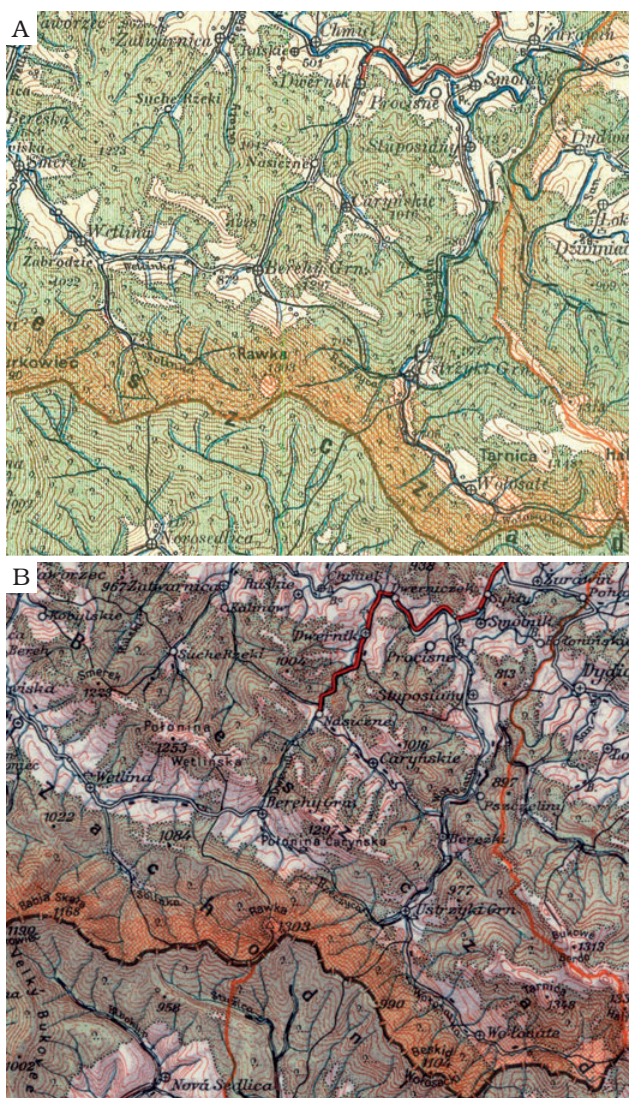
C. Mapa operacyjna 1:300 000

Mapę operacyjną wydawano początkowo (1920-1927) wyłącznie jako typ prowizoryczny bez sprawdzenia w terenie. Było to wydawnictwo cztero- lub pięciobarwne, w pełni spolszczone, stanowiące reprodukcję niemieckiej mapy przeglądowej Europy Środkowej w tej samej skali (*Übersichtskarte von Mitteleuropa*). Po niej

odziedziczyło m.in. odwzorowanie wielościennie Müfflinga oraz kreskową metodę przedstawiania rzeźby. Arkusze, mające kształt trapezu i format 44×37 cm, obejmują obszar $2^\circ \times 1^\circ$. Każdy z nich składa się z 16 arkuszy mapy taktycznej w skali 1:100 000, których zasięg zaznaczono na rysunku. Mapy zawierają opisaną siatkę kartograficzną o oczku $15'/30'$, zaś na ramce minutowej oznaczono graficznie współrzędne co 5'; długość geograficzną liczono od południka zerowego Ferro. Na dolnym marginesie umieszczono skalę liczbową, podziałkę liniową (w kilometrach i wiorstach), objaśnienia wybranych znaków umownych (komunikacja, obiekty budowlane) i skrótów literowych, a także rok wydania arkusza i mapy źródłowej. Ze skorowidza map WIG z 1927 r. (Wojskowy Instytut Geograficzny, 1927) wynika, że arkusze 85. Nowy Sącz i 86. Lwów, obejmujące obszar Bojkowszczyzny Zachodniej, nie ukazały się w typie prowizorycznym.

W latach 1927-1939 mapa operacyjna wychodziła w typie normalnym na podstawie zaktualizowanych w terenie map taktycznych. Odwzorowanie, format, siatka kartograficzna i oznaczenia na ramkach minutowych pozostały bez zmian; długość geograficzną liczono od południka zerowego Greenwich. Rzeźbę kreskową zastąpiły poziomicze (opisane u wylotu przy ramkach) o cięciu co 100, 20 i 10 m lub 100 i 50 m – odpowiednio dla wysokości poniżej i powyżej 500 m n.p.m. Mapy ukazywały się w wersji sześciobarwnej – w porównaniu z typem prowizorycznym drogi bite uwypuklone zostały czerwonym nadrukiem. Rozszerzono także zakres informacji pozaramkowych na dolnym marginesie o dodatkowe znaki umowne (m.in. zabudowa, granice administracyjne), schemat podziału administracyjnego i skorowidz arkuszy map taktycznych z datami ich terenowej aktualizacji. Do 1939 r. z terenu Polski wydano wszystkie 43 arkusze mapy operacyjnej w typie normalnym. Godło 85. Nowy Sącz ukazało się po raz pierwszy w 1929 r. (aktualizacja wyłącznie kolei i dróg 1927-1929), a następnie po 10 latach, ale z naniesioną jedynie zmianą granicy państwowej z 1938 r. Godło 86. Lwów wydano w 1928 r. (aktualizacja częściowa 1923-1925), a następnie powtórnie w 1937 r. (pełna aktualizacja terenowa 1923-1936). Arkusze „lwowskie” z lat 20. i 30. różnią się szatą graficzną (zmieniono liternictwo i sporą część znaków umownych), treścią (różnice w przebiegu dróg, linii kolejowych, granic lasu), a ponadto rysunek drugiej edycji jest znacznie dokładniejszy i bardziej szczegółowy (ryc. 5.24). „Trzysetka” WIG-u była pierwszą mapą w II Rzeczypospolitej, która zawierała aktualne granice jednostek podziału terytorialnego. Powszechnie wykorzystywano ją w wojsku na wszystkich szczeblach dowodzenia oraz jako podkład kartograficzny do szeregu map pochodnych m.in. administracyjnych, samochodowych czy dróg wodnych (Sobczyński, 1996).

W czasie wojny WIG nie wydawał już nowych map, obejmujących obszar Bojkowszczyzny Zachodniej, a jedynie reprodukcje istniejących godeł; zajmowała się tym m.in. Sekcja Wojskowego Instytutu Geograficznego w Szkocji i Służba Geograficzna Komendy Głównej AK „Schronisko”. Wydania konspiracyjne, emigracyjne i okupacyjne, chociaż bardzo ważne w tamtych czasach, nie wnoszą już nic nowego do wiedzy o regionie i mają obecnie wartość głównie kolekcjonerską.

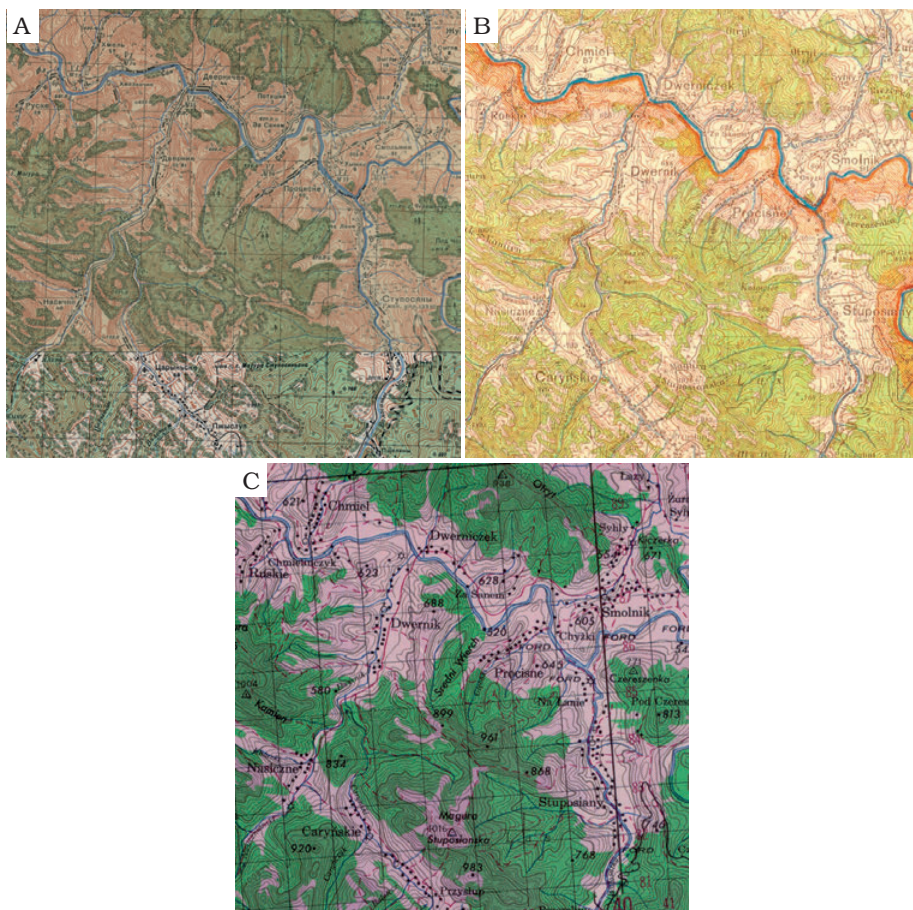


Ryc. 5.24. Mapa operacyjna WIG w skali 1:300 000 z lat 1927-1939 – typ normalny sześciobarwny: A – wydanie z 1928 r., B – wydanie z 1937 r. (fragment arkusza 86. Lwów)

Do najbardziej znanych zagranicznych serii wieloarkuszowych map topograficznych z lat okupacji, których jednak źródłowa wartość badawcza jest niewielka, należą:

- radzieckie mapy Sztabu Generalnego Armii Czerwonej 1:50 000, których podstawą były mapy taktyczne WIG z lat 30., kompilowane z austriackimi zdjęciami 1:25 000 z 1875 r. lub unaczęsniane z pomocą zdjęć lotniczych (ryc. 5.25A);

- niemieckie *Karte des Deutschen Reiches* 1:100 000 w wersji czteroarkuszowej (tzw. Grossblatty), które sklejano z map taktycznych WIG i austriackich map specjalnych 1:75 000 (ryc. 5.25B);
- amerykańskie Army Map Service 1:100 000, które powstawały jako w pełni ujednolicone kompilacje map taktycznych WIG Polski i krajów ościennych, zasięgiem odpowiadające niemieckim Grossblattom (ryc. 5.25C).



Ryc. 5.25. Mapy topograficzne z czasów okupacji: A – radziecka mapa Sztabu Generalnego Armii Czerwonej w skali 1:50 000 (fragment połączonych graficznie arkuszy M-34-106-A Lutowiska z 1943 r. i M-34-106-W Wołosate z 1944 r.), B – niemiecka mapa *Karte des Deutschen Reiches* w skali 1:100 000 w wersji czteroarkuszowej (fragment Grossblattu nr 426 z 1941 r.), C – amerykańska mapa Army Map Service w skali 1:100 000 (fragment arkusza V-17 Turka z 1944 r.)

Literatura

- Alth A., 1867, *Instrukcja dla sekcji orograficzno-geologicznej Komisji fizyograficznej*, Sprawozdanie Komisji Fizyograficznej, 1, Uniwersytet Jagielloński, Kraków, s. 85-89.
- Andrzejewski J., Krygier A., Sztukiewicz W., 1995, *Kataster gruntowy w Wielkopolsce – historia i teraźniejszość*, Przegląd Geodezyjny, 67, 11, s. 17-20.
- Augustyn M., 2002, *Zarys dziejów wsi Stebnik i kolonii Steinfels*, Bieszczad, 9, s. 95-168.
- Augustyn M., 2006, *Monografia rozwoju przemysłu drzewnego jako podstawowego czynnika przekształceń środowiska leśnego Bieszczadów Zachodnich w XIX i pierwszej połowie XX wieku*, Stacja Badawcza Fauny Karpat MiZ PAN, Ustrzyki Dolne.
- Augustyn M., 2009, *Materiały do analizy antropogenicznych i ekonomicznych przemian we wsi Wołosate w latach 1788-1880*, Stacja Badawcza Fauny Karpat MiZ PAN, Ustrzyki Dolne.
- Augustyn M., 2012, *Materiały do analizy przemian antropogenicznych i ekonomicznych we wsi Ustrzyki Górne w latach 1777-1900*, Stacja Badawcza Fauny Karpat MiZ PAN, Ustrzyki Dolne.
- Augustyn M., Kucharzyk S., 2008, *Analiza stanu zachowania lasów we wsiach Ustrzyki Górne i Wołosate w świetle dokumentów historycznych*, Roczniki Bieszczadzkie, 16, s. 159-178.
- Babiński S., 1935, *Reambulacja dawnych map austriackich*, Wiadomości Służby Geograficznej, 9, 1-2, s. 123-137.
- Bartoszewski Z., Goraj S., 1975, *Bonitacja gruntów jako część składowa treści polskiego katastru gruntowego*, Przegląd Geodezyjny, 47, 10, s. 397-401.
- Barwiński E., Wąsowicz M., 1935, *Reformy Józefa II i jego następców i ich pozostałości archiwalne*, Ziemia Czerwieńska, 1, 2, Oddział Polskiego Towarzystwa Historycznego, Lwów.
- Bieda T., 1986, *Mapy katastru galicyjskiego obejmujące teren byłej Galicji Środkowej w zbiorach Archiwum Państwowego w Rzeszowie*, Prace Humanistyczne TN Rzeszowskiego, ser. 1, 26, s. 97-115.
- Biernacki F., 1928, *Stereograficzne (Roussilhe'owskie) odwzorowanie płaskie, przyjęte przez polską służbę geograficzną*, Wiadomości Służby Geograficznej, 2, 3-4, s. 211-218.
- Biernacki F., 1934a, *O współrzędnych i odwzorowaniu Soldnera*, Wiadomości Służby Geograficznej, 8, 3, s. 278-285.
- Biernacki F., 1934b, *W sprawie współrzędnych katastralnych w Małopolsce*, Wiadomości Służby Geograficznej, 8, 4, s. 547-555.
- Biernacki F., Słomczyński J., 1932, *Odwzorowanie Quasi-stereograficzne Wojskowego Instytutu Geograficznego*, Biblioteka Służby Geograficznej, 9, Sekcja Geograficzna Towarzystwa Wiedzy Wojskowej, Warszawa.
- Bobusia B., 1998a, *Nawiązanie współpracy między AP w Przemysłu a CPHA we Lwowie*, Rocznik Historyczno-Archiwalny, 13, s. 165-170.
- Bobusia B., 1998b, *Zbiory map i operatów katastru galicyjskiego w archiwach Polski i Ukrainy. Cz. 1. Rozmiar i rozmieszczenie zasobów*, Rocznik Historyczno-Archiwalny, 13, s. 97-99.
- Bratro E., 1936, *Pierwszy inżynier drogowy na ziemi polskiej*, Czasopismo Techniczne, 54, 7 (s. 113-119) i 8 (s. 136-143).
- Buczek K., 1935, *Prace kartografów pruskich w Polsce za czasów króla Stanisława Augusta na tle współczesnej kartografii polskiej*, Prace Komisji Atlasu Historycznego Polski, 3, Polska Akademia Umiejętności, Kraków, s. 115-322.

- Buczek K., 1963, *Dzieje kartografii polskiej od XV do XVIII wieku. Zarys analityczno-syntetyczny*, Monografie z Dziejów Nauki i Techniki, 21, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wyd. Polskiej Akademii Nauk, Wrocław–Warszawa–Kraków.
- Buczek K., 2003, *Kartograf króla Stanisława Augusta. Życie i dzieła* (w:) J. Pawłowski (red.), *Karol Perthées (1739-1815) fizjograf pierwszej Rzeczypospolitej. Życie oraz działalność kartograficzna i entomologiczna*, Rozprawy z Dziejów Nauki i Techniki, 14, Komitet Historii Nauki i Techniki PAN, Warszawa, s. 21-134.
- Budzyński Z., 2013, *Cesarские го́щи́рце в Гали́ци. Первый этап будовы сети дорóг битых (wg mapy józefińskiej Fryderyka Miega)* (w:) J. Kamińska-Kwak (red.), *Galicyskie drogi i bezdroża. Studium infrastruktury, organizacji i kultury podróżowania*, Instytut Historii Uniwersytetu Rzeszowskiego, Rzeszów, s. 25-57.
- Bukowski W., Dybaś B., Noga Z. (red.), 2014a, *Galicja na józefińskiej mapie topograficznej z lat 1779-1783*, 5, A, Instytut Historii PAN, Instytut Historii UP, Kraków.
- Bukowski W., Dybaś B., Noga Z., 2014b, *Galicja na józefińskiej mapie topograficznej z lat 1779-1783. Uwagi edytorskie* (w:) W. Bukowski, B. Dybaś, Z. Noga (red.), *Galicja na józefińskiej mapie topograficznej 1779-1783*, 5, A, Instytut Historii PAN, Instytut Historii UP, Kraków, s. XXXI-XLIII.
- Bukowski W., Janeczek A., 2013, *Mapa józefińska Galicji (1779-1783) w przededniu edycji. Przedmiot i założenia programu wydawniczego*, *Studia Geohistorica*, 1, s. 91-112.
- C.K. Centralna Komisya Statystyczna, 1893, *Wykaz szczegółowy miejscowości w Galicji. Tom XII Galizien*, Alfred Hölder, K.U.K. Hoh- und Universitäts-Buchhändler, Wien.
- Dörflinger J., 1989, *Die Landesaufnahmen des österreichischen Generalquartiermeisters-tabes 1749-1854*, *Karlsruher Geowissenschaftliche Schriften*, Reihe C: Alte Karten, Bd. 2, Karlsruhe.
- Faluszczak F., 2011, *Kartografia Galicji Wschodniej w latach 1772-1914*, Wyd. Uniwersytetu Rzeszowskiego, Rzeszów.
- Faluszczak F., 2013, *Drogi galicyjskie na mapie cywilnej Josepha Liesganiga* (w:) J. Kamińska-Kwak (red.), *Galicyskie drogi i bezdroża. Studium infrastruktury, organizacji i kultury podróżowania*, Instytut Historii Uniwersytetu Rzeszowskiego, Rzeszów, s. 59-68.
- Fedorowski W., 1974, *Ewidencja gruntów*, PPWK, Warszawa.
- Gaul J. (red.), 2003, *Polonika w Austriackim Archiwum Państwowym 1772-1918*, Naczelna Dyrekcja Archiwów Państwowych, Warszawa.
- Gaździcki J., 1995, *Systemy katastralne*, PPWK, Warszawa.
- Graniczny M., Kacprzak J., Urban H., Wołkowicz S., 2007, *Atlas Geologiczny Galicji – pierwsza seryjna edycja map geologicznych ziem polskich*, *Przegląd Geologiczny*, 55, 5, s. 368-372.
- Grygorenko W., 2000, *Polskie mapy topograficzne na tle kartografii europejskiej – zarys dziejów do końca XIX wieku* (w:) L. Szaniawska, J. Ostrowski (red.), *Kartografia Królestwa Polskiego 1815-1915*, *Z Dziejów Kartografii*, 10, s. 31-42.
- Guzik M., Bąk P., 2010, *Obraz dóbr zakopiańskich w 1889 r. na podstawie map katastralnych, ksiąg gruntowych i operatu urzędowania lasu* (w:) A. Liscar, M. Sarkowicz, Z. Ladygin (red.), *Działalność Zamoyskich w dobrach zakopiańskich*, *Tatrzański Park Narodowy, Zakopane*, s. 27-48.
- Gwardak T., 1977, *Polskie piśmiennictwo kartograficzne (1659-1939)*, Monografie z Dziejów Nauki i Techniki, 111, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław–Gdańsk.
- Haardt von Hartenthurn V., 1907, *Die Tätigkeit des K. u. K. Militärgeographischen Institutes in den letzten 25 Jahren (1881 - Ende 1905)*, *Militärgeographischen Institutes*, Lechner, Wien.

- Hanus P., Kremiec K., 2005, *Transformacja map katastralnych byłego zaboru austriackiego*, Geodezja, 11, 2, s. 239-249.
- Janeczek A., 2014, *Znaki i napisy objaśniające zdjęcia józefińskiego Galicji* (w:) W. Bukowski, B. Dybaś, Z. Noga (red.), *Galicja na józefińskiej mapie topograficznej 1779-1783*, 5, A, Instytut Historii PAN, Instytut Historii UP, Kraków, s. LIII-LXVI.
- Konias A., 2000, *Kartografia topograficzna Śląska Cieszyńskiego i zaboru austriackiego od II połowy XVIII wieku do początku XX wieku*, Prace Naukowe Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach, 1866, Wyd. Uniwersytetu Śląskiego, Katowice.
- Konias A., 2014, *Pierwsze wojskowe zdjęcia topograficzne Galicji z okresu józefińskiego* (w:) W. Bukowski, B. Dybaś, Z. Noga (red.), *Galicja na józefińskiej mapie topograficznej 1779-1783*, 5, A, Instytut Historii PAN, Instytut Historii UP, Kraków, s. XV-XXII.
- Kowalski P., 1994, *Rozwój technologii reprodukcji map topograficznych do pierwszej wojny światowej* (w:) B. Horodyski (red.), *Polska kartografia map topograficznych. IX Szkoła Kartograficzna, Komorowo 10-14.10.1994*, Uniwersytet Warszawski, Polskie Towarzystwo Geograficzne, Sztab Generalny WP, Warszawa, s. 148-157.
- Krassowski B., 1974, *Polska kartografia wojskowa w latach 1918-1945*, Wojskowy Instytut Historyczny, Wyd. Ministerstwa Obrony Narodowej, Warszawa.
- Krassowski B., 1982, *Analiza zasięgu polskich map topograficznych w przeddzień wybuchu II wojny światowej* (w:) B. Krassowski, J. Madej (red.), *Dzieje polskiej kartografii wojskowej i myśli strategicznej – materiały z konferencji*, Studia i Materiały z Historii Kartografii, 1, s. 79-102.
- Krassowski B., Tomaszewska M., 1979, *Mapy topograficzne ziem polskich 1871-1945. T. 1: Polskie mapy topograficzne wydane w latach 1918-1945*, Zakład Zbiorów Kartograficznych, Biblioteka Narodowa, Warszawa.
- Krzywicka-Blum E., 1994, *Nowa metoda analizy i prezentacji zmienności skali dawnych map dużych obszarów*, Polski Przegląd Kartograficzny, 26, 2, s. 75-85.
- Kubowicz H., 2007, *Określenie możliwości wykorzystania map katastru austriackiego do opracowania map cyfrowych*, Zeszyty Naukowe AR w Krakowie, 438, Geodezja, 24, s. 63-72.
- Kuropatnicki E.A., 1858, *Geografia albo dokładne opisanie królestw Galicji i Lodomeryi*, nakładem Wojciecha Manieckiego, Lwów.
- Lehmann J.G., 1799, *Darstellung einer neuen Theorie der Bezeichnung der schiefen Flächen im Grundriß oder der Situationszeichnung der Berge*, Johann Benjamin Georg Fleischer, Leipzig.
- Lepucki H., 1938, *Działalność kolonizacyjna Marii Teresy i Józefa II w Galicji 1772-1790*, Badania z Dziejów Społecznych i Gospodarczych, 29, Kasa im. J. Mianowskiego, Lwów.
- Lewakowski J., [b.r.], *Katalog znaków przyjętych dla map austriackich: 1:75.000 i 1:200.000, pruskich: 1:100.000 i 1:200.000, rosyjskich: 1:84.000 i 1:126.000*, Księgarnia J. Czerneckiego, Warszawa-Kraków.
- Libiński H., 1912, *Jak czytać austriackie mapy wojskowe i oryentować się z ich pomocą w terenie?* Księgarnia G. Gebethnera, Kraków.
- Literaturverzeichnis Franziszeischer Kataster*, 2011, Bundesamt für Eich- und Vermessungswesen, Wien, <http://www.bev.gv.at/pls/portal/url/ITEM/760D6136E193E076E040010A1F210900> [dostęp: 20.11.2015].
- Lodyński M., 1961, *Centralny katalog zbiorów kartograficznych w Polsce. Z. 1 – Katalog atlasów i dzieł geograficznych 1482-1800*, IG PAN, Biblioteka Narodowa, Warszawa.
- Madej J., 1987, „Polonia... 1770” Karola de Perthésa na tle osiemnastowiecznej kartografii polskiej i krajów ościennych, Zabytki Polskiej Kartografii, 6, Biblioteka Narodowa, Warszawa.

- Michałowski J., Sikorski T., 1932, *Katalog punktów trygonometrycznych*, Biblioteka Służby Geograficznej, 8, Sekcja Geograficzna Towarzystwa Wiedzy Wojskowej, Warszawa.
- Mika M., 2010, *Historia katastru polskiego*, Infrastruktura i Ekologia Terenów Wiejskich, 6, s. 75-85.
- Mirski W., 1964, *Problem numeracji działek na mapie ewidencji gruntów*, Przegląd Geodezyjny, 36, s. 308-309.
- Mojski P.M., 1995, *Cartographia Rappersviliana Polonorum. Katalog zbiorów kartograficznych Muzeum Polskiego w Rapperswilu*, Muzeum Polskie, Rapperswil.
- Molnár G., Timár G., 2009, *Mosaicking of the 1:75 000 sheets of the Third Military Survey of the Habsburg Empire*, Acta Geodaetica et Geophysica Hungarica, 44, 1, s. 115-120.
- Murzewski W., 1936, *Rozwój triangulacji na południu Polski*, Wiadomości Służby Geograficznej, 10, 2, s. 208-238.
- Noga K., Schilbach J., 1974, *Badania nad możliwością wykorzystania map byłego katastru austriackiego do prac scaleniwowych*, Zeszyty Naukowe AR Kraków, 84, Geodezja, 4, s. 139-155.
- Oberkommando des Heeres, 1944, *Planheft Osteuropa, ehemals Polnischer Raum*, Berlin.
- Odlanicki-Poczobutt M., 1996, *Geodezja. Podręcznik dla studiów inżynierjno-budowlanych*, PPWK, Warszawa-Wrocław.
- Olszewicz B., 1921, *Polska kartografia wojskowa (Zarys historyczny)*, Główna Księgarnia Wojskowa, Warszawa.
- Olszewicz B., 1932a, *Kartografia polska XVIII wieku (Przegląd chronologiczno-bibliograficzny)*, Polski Przegląd Kartograficzny, 10, 38-39, s. 181-208.
- Olszewicz B., 1932b, *Kartografia polska XVIII wieku (Przegląd chronologiczno-bibliograficzny)*, Polski Przegląd Kartograficzny, 10, 40, s. 245-310.
- Olszewicz B., Ostrowski J. (red.), Wernerowa W. (red.), 1998a, *Kartografia polska XIX wieku (Przegląd chronologiczno-bibliograficzny). Tom I*, Instytut Historii Nauki PAN, Polskie Towarzystwo Geograficzne, Warszawa.
- Olszewicz B., Ostrowski J. (red.), Wernerowa W. (red.), 1998b, *Kartografia polska XIX wieku (Przegląd chronologiczno-bibliograficzny). Tom II*, Instytut Historii Nauki PAN, Polskie Towarzystwo Geograficzne, Warszawa.
- Osovski F., 1955, *Stan pokrycia obszaru Polski materiałami kartograficznymi*, Dokumentacja Geograficzna, IG PAN, 10, Warszawa.
- Ostrowski W., Paślowski J., 2006, *Przedmiot kartografii i jej powiązania z innymi naukami (w:) J. Paślowski (red.), Wprowadzenie do kartografii i topografii*, Wyd. Nowa Era, Warszawa, s. 11-28.
- Paćko T., 1974, *Wersje tytułu i różnice w treści mapy Polski Rizzi Zannoniego*, Polski Przegląd Kartograficzny, 6, 2, s. 77-81.
- Paćko T., Trzebiński W., 1983, *Centralny katalog zbiorów kartograficznych w Polsce, Z. 5 – Wieloarkuszowe mapy topograficzne ziem polskich 1576-1870, Część 1 Tekst*, IGiPZ PAN, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wyd. PAN, Wrocław-Lódź.
- Pawłowska-Wielgus A., 1979a, *Mapy katastralne w archiwach państwowych w Polsce, Z Dziejów Kartografii*, 1, s. 147-164.
- Pawłowska-Wielgus A., 1979b, *Mapy katastralne w archiwach państwowych w Polsce, Archeion*, 67, s. 334-336.
- Piekuth M., 1977, *Kartografia w Austrii*, Polski Przegląd Kartograficzny, 9, 1, s. 17-29.
- Pietkiewicz S., 1930, *O sposobach przedstawiania terenu na mapach*, Biblioteka Służby Geograficznej, 5, Główna Drukarnia Wojskowa, Warszawa.
- Pietkiewicz S., 1975, *Austriackie topograficzne mapy Tatr i Przedtatrza od końca XVIII do końca XIX stulecia i ich dokładność*, Prace i Studia IG UW, 16, s. 95-109.

- Podobnikar T., 2009, *Georeferencing and quality assessment of Josephine survey maps for the mountainous region in the Triglav National Park*, Acta Geodaetica et Geophysica Hungarica, 44, 1, s. 49-66.
- Rill R., 2012, *Józefińskie zdjęcie kartograficzne Galicji i Lodomerii w dokumentach Nadwornej Rady Wojennej* (w:) W. Bukowski, B. Dybaś, Z. Noga (red.), *Galicja na józefińskiej mapie topograficznej 1779-1783*, 1, A, Instytut Historii PAN, Instytut Historii UP, Kraków, s. XXXIII-XLI.
- Rojek J., 1996, *Wkład polskiej fotogrametrii wojskowej w opracowanie map topograficznych* (w:) S. Alexandrowicz, Z. Karpus, W. Rezmer (red.), *Kartografia wojskowa krajów strefy bałtyckiej XVI-XX w.*, Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu, Toruń, s. 189-198.
- Rolska I., 2011, *Mapa jako dzieło sztuki i źródło ikonograficzne*, Annales UMCS, sectio L, 9, 1, s. 131-144.
- Rozdolski R., 1962, *Stosunki poddańcze w dawnej Galicji. Tom I*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa.
- Rutkowski H., 2000, *Znaczenie wybranych map z XIX wieku dla badań dawnej Polski* (w:) L. Szaniawska, J. Ostrowski (red.), *Kartografia Królestwa Polskiego 1815-1915*, Z Dziejów Kartografii, 10, s. 216-226.
- Saliszczew K.A., 1984, *Kartografia ogólna*, PWN, Warszawa.
- Sawicki L., 1920, *Przyczynki do biblijografii kartograficznej ziem polskich wydawane przez dra Ludomira Sawickiego, profesora Uniwersytetu Jagiellońskiego. Cz. 1. Spis map Archiwum Wojennego w Wiedniu, odnoszących się do ziem polskich*, Główna Księgarnia Wojskowa, Warszawa.
- Sawicki L., 1928, *Pułkownika Antoniego barona Mayera von Heldensfeld zdjęcia topograficzne w Polsce w latach 1801-1804*, Prace Instytutu Geograficznego UJ, 10, Księgarnia Geograficzna „Orbis”, Kraków.
- Skrycki R., 2003, *O powstaniu tak zwanej Mapy Chrzanowskiego w świetle listu Generała z 28 września 1844 roku*, Polski Przegląd Kartograficzny, 35, 4, s. 280-283.
- Słomczyński J., 1933, *Uzgodnienie wyników triangulacji na obszarze Polski*, Biblioteka Służby Geograficznej, 11, Sekcja Geograficzna Towarzystwa Wiedzy Wojskowej, Warszawa.
- Słomczyński J., 1934, *Polskie mapy wojskowe*, Wiadomości Służby Geograficznej, 8, 3, s. 363-386.
- Sobala M., 2012, *Zastosowanie austriackich map katastralnych w badaniach użytkowania ziemi w połowie XIX wieku*, Polski Przegląd Kartograficzny, 44, 4, s. 324-333.
- Sobczyński E., 1996, *Służba geograficzna Wojska Polskiego w dwudziestolecu międzywojennym* (w:) S. Alexandrowicz, Z. Karpus, W. Rezmer (red.), *Kartografia wojskowa krajów strefy bałtyckiej XVI-XX w.*, Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu, Toruń, s. 159-187.
- Sobczyński E., 2000, *Historia Służby Geograficznej i Topograficznej Wojska Polskiego*, Dom Wydawniczy Bellona, Warszawa.
- Sobol M., 1981, *Jak powstały mapy katastralne na terenie województwa tarnowskiego*, Przegląd Geodezyjny, 53, 7-8, s. 252-253.
- Stoksik J., 1975, *Galicjiński kataster gruntowy, jego geneza, dzieje i spuścizna aktowa*, Archeion, 63, s. 165-187.
- Stoksik J., 1995, *Galicjiński kataster gruntowy – jego gromadzenie i opracowywanie w Archiwum Państwowym w Krakowie*, Krakowski Rocznik Archiwalny, 1, s. 46-57.
- Stoksik J.M., 2013, *Geometry małopolscy do końca XVIII wieku. Z dziejów geodezji i kartografii wielkoskalowej w Polsce*, Archiwum Narodowe w Krakowie, Kraków.

- Styś W., 1932, *Metryki gruntowe józefińskie i franciszkańskie jako źródło do historii gospodarczej Galicji*, Roczniki Dziejów Społecznych i Gospodarczych, 2, Lwów, s. 57-92.
- Styś W., 1947, *Drogi postępu gospodarczego wsi. Studium szczegółowe na przykładzie zbiorowości próbnej wsi Husowa*, Prace Wrocławskiego Towarzystwa Naukowego, seria A, 4, Wrocław.
- Surmacki W., 1927, *Jednolita siatka kilometrowa na mapach W.I.G.*, Wiadomości Służby Geograficznej, 1, 4, s. 414-424.
- Surowiec S. (red.), 1982, *Ewidencja gruntów*, PWN, Warszawa.
- Szady B., 2013, *Działalność Michała Jerzego Poniatowskiego na rzecz rozwoju kartografii polskiej (w:) J. Ostrowski, P.E. Wespiański, Kamienie milowe w kartografii*, Z Dziejów Kartografii, 17, s. 183-192.
- Szaflarski J., 1955, *Zarys kartografii*, PPWK, Warszawa.
- Szajewski J., 1928, 1918-1928, Wiadomości Służby Geograficznej, 2, 3-4, s. I-X.
- Taszakowski J., 2011, *Metodyka wykorzystania map byłego katastru austriackiego do celów prawnych*, Akademia Górniczo-Hutnicza im. Stanisława Staszica, Kraków, <http://winntbg.bg.agh.edu.pl/rozprawy2/10404/ful10404.pdf> [dostęp: 20.11.2015].
- Timár G., Biszak S., Szekely B., Molnár G., 2011, *Digitized maps of the Habsburg Military Surveys: Overview of the Project of ARCANUM Ltd. (Hungary)* (w:) M. Jobst (red.), *Preservation in digital cartography*, Lecture Notes in Geoinformation and Cartography, Springer, Berlin-Heidelberg, s. 273-283.
- Tokarz W., 1909, *Galicja w początkach ery józefińskiej w świetle ankiety urzędowej z roku 1783*, Akademia Umiejętności, Kraków.
- Uhorczak F., 1976, *Kryteria wszechstronnej klasyfikacji map*, Polski Przegląd Kartograficzny, 8, 1, s. 1-20.
- Vichrová M., 2009a, *Katalog objektů stabilního katastru*, Západočeská univerzita v Plzni, Plzeň, http://mapy.plzen.eu/Files/gis/aplikace_mapy/Katalog_objektu_SK1.pdf [dostęp: 20.11.2015].
- Vichrová M., 2009b, *Katalog objektů II. vojenského mapování (Františkova)*, Západočeská univerzita v Plzni, Plzeň.
- Wernerowa W., 2003, *Ocena „ankiet parafialnych” jako źródła wiedzy Karola Perthéesa o fizjografię Rzeczypospolitej przedrozbiorowej* (w:) J. Pawłowski (red.), *Karol Perthées (1739-1815) fizjograf pierwszej Rzeczypospolitej. Życie oraz działalność kartograficzna i entomologiczna*, Rozprawy z Dziejów Nauki i Techniki, 14, Komitet Historii Nauki i Techniki PAN, Warszawa, s. 165-192.
- Wnęk K., 2011, *Własność nieruchomości w Krakowie w połowie XIX w. Studia nad stałym katastrzem galicyjskim*, Towarzystwo Wydawnicze „Historia Iagellonica”, Kraków.
- Wojskowy Instytut Geograficzny, 1927, *Katalog map i innych wydawnictw W.I.G. ze skorowidzami i wzorami*, Ministerstwo Spraw Wojskowych, Warszawa.
- Wolski J. 2000, *Austriacki kataster podatku gruntowego na ziemiach polskich oraz jego wykorzystanie w pracach urzędzeniowych i badaniach naukowych*, Polski Przegląd Kartograficzny, 32, 3, s. 199-212.
- Wolski J., 2007, *Przekształcenia krajobrazu wiejskiego Bieszczadów Wysokich w ciągu ostatnich 150 lat*, Prace Geograficzne, IGiPZ PAN, 214, Warszawa.
- Wzorek Z., 1951, *Galicyjskie plany katastralne*, Prace Instytutu Urbanistyki i Architektury, 1, 2, s. 87-91.
- Wzory i objaśnienia znaków topograficznych map w skali 1:10 000 i 1:25 000 Wojskowego Instytutu Geograficznego, 1931, Wojskowy Instytut Geograficzny, Warszawa.
- Zachariasz A., 2007, *Odczytywanie historii zapisanej w krajobrazie*, Roczniki Geomatyki, 5, 8, s. 43-56.

- Zachariasz A., 2012, *Przydatność archiwalnych źródeł kartograficznych dla współczesnych badań krajoznawczych* (w:) J. Plit, J. Nita (red.), *Źródła kartograficzne w badaniach krajobrazu kulturowego*, Prace Komisji Krajobrazu Kulturowego, 16, s. 63-83.
- Zaffauk J., 1880, *Signaturen in- und ausländischer Plan- und Kartenwerke nebst Angabe der in Karten und Plänen am häufigsten vorkommenden Worte in 10 Sprachen und Wortabkürzungen*.
- Zestawienie znaków topograficznych map austriackich, niemieckich i rosyjskich, 1925, Wojskowy Instytut Geograficzny, Warszawa.
- Znaki topograficzne map polskich w podziałce 1:75.000 i 1:200.000, 1922, Instytut Wojskowo-Geograficzny, Warszawa.
- Zub M., 2001, *Program wspólnego opracowania i wydania drukiem informatora o mapach katastralnych w zbiorach archiwów polskich i ukraińskich* (w:) *Kartografia Galicji 1772-1918. Streszczenia referatów*, XXI Ogólnopolska Konferencja Historyków Kartografii, 26-29 września 2001 r., Krasiczyn-Przemyśl-Lwów, Instytut Historii Nauki PAN, Warszawa-Przemyśl, s. 21-22.
- Żyszkowska W., Szaniawska L., 2013, *Kamienie milowe w kartografii (wpływ osiągnięć nauki i techniki na rozwój kartografii)* (w:) J. Ostrowski, P.E. Wespiański, *Kamienie milowe w kartografii*, *Z Dziejów Kartografii*, 17, s. 25-51.

Instrukcje, akty prawne (układ chronologiczny)

- Instruction zur Ausführung der zum Behufe des allgemeinen Catasters in Folge des 8^{ten} und 9^{ten} Paragraphes des Allerhöchsten Patentes vom 23. Dezember 1817 angeordneten Landes-Vermessung*, 1824, Wien.
- Muster-Blätter für die Darstellung des Terrains in militärischen Aufnahms-Plänen. Zum Gebrauche der Armée-Schulen, auf Befehl und unter der Lettung des k. k. österreichischen Generalquartiermeisterstabs entworfen und mit dessen hoher Bewilligung herausgegeben (1831-1840)*. Österreichisches Staatsarchiv, Kriegsarchiv Wien. Karten- und Plansammlung, sign. KVIIa42 E.
- Anleitung zur Durchführung der Reambulierung der Gemeinden in den catastrierten Ländern, behufs der allgemeinen Revision des Katasters*, 1869, Wien.
- Instruktion für die militärische Landesaufnahme*, 1875, Militärgeographisches Institut, Wien.
- Instruction zur Ausführung der trigonometrischen und polygonometrischen Vermessungen. Behufs Herstellung neuer Pläne für die Zwecke des Grundsteuer-Katasters*, 1887, Wien.
- Provisorische Instruktion für einen neuen Arbeitsvorgang (Präzisionsaufnahme) bei der Militärmapping*, 1895, Wien.
- Instruktion für die militärische Landesaufnahme*, 1903, Militärgeographisches Institut, Wien.
- K.K. Finanzministerium, 1907, *Instruktion zur Ausführung der Vermessung mit Anwendung des Meßtisches behufs Herstellung neuer Pläne für die Zwecke des Grundsteuerkatasters*, k.k. Lithographischen Institutes des Grundsteuerkatasters aus der k.k. Hof- und Staatsdruckerei, Wien.
- Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 15 lutego 1928 r. w sprawie zmiany §§ 54 i 57 austrjackiej ustawy z dnia 23 maja 1883 r. o ewidencji katastru podatku gruntowego (Dz.U. 1928 Nr 18 poz. 155).
- Przepisy podstawowe o sporządzaniu map wojskowych i opisu wojskowo-geograficznego*, 1929, Ministerstwo Spraw Wojskowych, Warszawa.

Rozporządzenie Ministra Skarbu z dnia 23 lutego 1929 r. w sprawie zmian w organizacji ewidencji katastru podatku gruntowego w okręgu administracyjnym izby skarbowej we Lwowie (Dz.U. 1929 Nr 14 poz. 122).

Ustawa z dnia 26 marca 1935 r. o klasyfikacji gruntów dla podatku gruntowego (Dz.U. 1935 Nr 27 poz. 203).

TŁO PRZYRODNICZE

6. BUDOWA GEOLOGICZNA I RZEŹBA TERENU

GRZEGORZ HACZEWSKI¹, JÓZEF KUKULAK²

¹ Uniwersytet Pedagogiczny w Krakowie,
Instytut Geografii, Zakład Geologii

² Uniwersytet Pedagogiczny w Krakowie,
Instytut Geografii, Zakład Geografii Fizycznej

Bojkowszczyzna Zachodnia w granicach Polski zajmuje górną część dorzecza Sanu, obejmując całe Bieszczady Wysokie oraz przyległy od północy fragment Bieszczadów Niskich. Obszar ten w całości należy do Karpat Wschodnich, a granicę pomiędzy Bieszczadami Wysokimi i Niskimi wyznacza się na północno-wschodnich podnóżach grzbietów Otrytu, Korbani, Durnej–Bani, Chryszczatej–Działu (Klimaszewski i Starkel, 1972). Wysokości względne i bezwzględne dolin i grzbietów stopniowo wzrastają ku działom wodnym Sanu (zlewisko Bałtyku), Użu i Strwiąża (zlewisko M. Czarnego). W części północnej grzbiety nie przekraczają wysokości 650-850 m n.p.m. (dna dolin – ok. 400-500 m n.p.m.), natomiast na południu najwyższe partie sięgają 900-1300 m n.p.m. (dna dolin – 650-700 m n.p.m.). Tam też deniwelacje dochodzą do 650 m.

6.1. Budowa geologiczna

Pod względem geologicznym obszar ten jest częścią Karpat zewnętrznych, zbudowanych z warstw fliszu karpackiego⁶⁹. Skały fliszowe Karpat zewnętrznych są

⁶⁹ Flisz to tradycyjne określenie dla wyraźnie warstwowanych serii skalnych składających się z bardzo licznych i na przemian ułożonych warstw piaskowców, mułowców i łupków, z rzadkimi warstwami zlepieńców, margli, dolomitów, wapieni i tufitów.

silnie sfałdowane, porozrywane i ponasuwane na siebie. Przeważające struktury tektoniczne na opisywanym obszarze to złuskowane fałdy wydłużone w kierunku północny zachód–południowy wschód. W przekroju poprzecznym przez Karpaty zewnętrzne napotykać kolejne jednostki tektoniczno-facjalne różniące się następstwem serii skalnych. Skały budujące podłoże należą głównie do jednostki śląskiej. Na południu (Pasma Graniczne) występuje jednostka dukielska, a na północnym wschodzie (okolice Ustrzyk Dolnych) – jednostka skolska (ryc. 6.1). Ta ostatnia oddzielona jest od śląskiej wąskim pasem zaliczanym do jednostki podśląskiej, która od okolic Sanoka stopniowo zanika ku południowemu wschodowi i na opisywanym obszarze jest już słabo wyodrębniona (Ślączka, 1980).

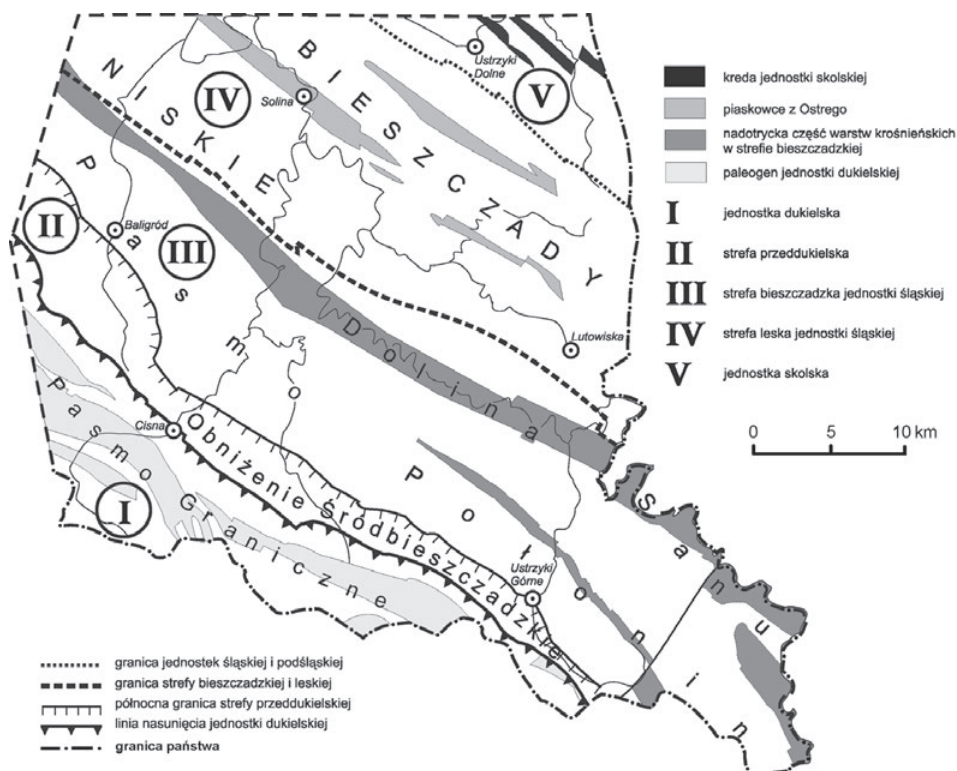
Skały należące do jednostki dukielskiej w Paśmie Granicznym obejmują serie fliszowe należące do górnej kredy, paleocenu, eocenu i oligocenu. Najstarsze odsłonięte na powierzchni skały jednostki dukielskiej to warstwy łupkowskie, występujące wąskim pasem u podnóża stromych stoków ograniczających od południowego wschodu Obniżenie Śródbieszczadzkie. Odsłania się tu najmłodsza część tych warstw o miąższości do około 200 m (Ślączka, 1980; Haczewski i in., 2007). Są to cienko- i średnioławicowe piaskowce o wapnistym spoiwie oraz cienkoławicowe łupki margliste. Warstwy łupkowskie są łatwo rozcinane przez erozję. Stopniowo przechodzą one ku górze w warstwy ciśniańskie – serię o przewodzie piaskowców gruboławicowych, grubą do 1200 m. Lokalnie na stromych zboczach piaskowce ciśniańskie tworzą niewielkie skałki. Koryta potoków przecinających wychodnie piaskowców ciśniańskich są na długich odcinkach skaliste (z licznymi progami).

Na warstwach ciśniańskich leży blisko 200-metrowa seria cienkoławicowych łupków, mułowców i piaskowców, wyróżniana jako warstwy z Majdanu (Ślączka, 1980). Są one mniej odporne na erozję od otaczających je serii i zaznaczają się w rzeźbie łagodniej nachylonymi stokami. Dna koryt strumieni płynących po warstwach z Majdanu są na ogół pokryte rumoszem. Kolejna seria skalna jednostki dukielskiej to warstwy hieroglifowe o miąższości do 900 m i bardzo urozmaiconym następstwie. Łupki z warstw hieroglifowych mają często zielonkawy odcień i są dość ubogie w węglan wapnia, zaś piaskowce występują w różnych odmianach; są wśród nich pakiety gruboławicowe, odporne na wietrzenie i erozję (Haczewski i in., 2007). Na spągach wielu warstw piaskowców można obserwować ślady prądów i działalności życiowej organizmów dennych, czyli hieroglify mechaniczne i organiczne, od których pochodzi nazwa tej serii skalnej. Piaskowce silnie scementowane krzemionkowym spoiwem zaznaczają się jako progi w potokach i skałki na stokach. Ich gruz wolno ulega obtoczeniu i jest rozpoznawalny w żwirach potoków nawet daleko poniżej wychodni.

Osady młodsze od warstw hieroglifowych są podobne do równowiekowych osadów jednostki śląskiej, a na opisywanym terenie można je spotkać tylko w wąskim pasie koło Żubraczego. Występują tam ciemne łupki menilitowe z piaskowcami cergowskimi (Ślączka, 1971).

Pofałdowanie skał jednostki dukielskiej wyraża się obecnością szerokich, dość regularnych fałdów, których północno-wschodnie skrzydła są często zredukowane w wyniku nasuwania się na sąsiednie struktury (Ślączka, 1980; Haczewski i in., 2007). Linia nasunięcia jednostki dukielskiej na śląską zaznacza

się bardzo czytelnie w krajobrazie u podnóża stromych stoków ograniczających od południowego zachodu Obniżenie Śródbieszczadzkie. Grzbiety Pasma Granicznego zbudowane są natomiast z piaskowców warstw hieroglifowych i piaskowców ciśniańskich, a obszerna dolina Moczarnego wycięta jest w warstwach hieroglifowych.



Ryc. 6.1. Uproszczony szkic geologiczny

Jednostka śląska zajmuje większość opisywanego obszaru. Na powierzchni odsłaniają się tu niemal wyłącznie najmłodsze warstwy wieku oligoceńskiego, zaliczane tradycyjnie do tzw. serii menilitowo-krośnieńskiej. Utwory starsze ukazują się na powierzchni jedynie w Bystrem k. Baligródu, u czoła lokalnego nasunięcia zwanego łuską Bystrego. Jest tu widoczny profil dolnej kredy i starszego paleogenu od wapieni i łupków cieszyńskich, przez łupki wierzowskie i godulskie, warstwy istebniańskie i hieroglifowe, piaskowce ciężkowickie i margle globigerynowe (Ślaczka, 1959).

Seria menilitowo-krośnieńska składa się ze starszych warstw menilitowych i młodszych krośnieńskich. Dla warstw menilitowych najbardziej charakterystyczne są ciemne, często czarne łupki bezwapniste, bogate w substancje organiczne. Niezwitterzałe łupki menilitowe przy rozbijaniu silnie pachną ropą naftową. Piaskowce są przeważnie słabo wapniste i rozpadają się na drobny,

ostrokrawędzisty gruz. W dolnej części warstw menilitowych występują cienkie (do ok. 20 cm) poziomy i soczewki ciemnych rogowców. Ich fragmenty transportowane przez rzeki wolno ulegają obtaczaniu i ścieraniu. Przejście warstw menilitowych do krośnieńskich jest na tyle stopniowe, że wyróżnia się pomiędzy nimi serię tzw. warstw przejściowych (ryc. 6.2) z łupkami menilitowymi, piaskowcami typu krośnieńskiego i soczewkami dolomitów żelazistych (Ślącza, 1980).



Ryc. 6.2. Oligoceńskie warstwy przejściowe z szarymi łupkami typu krośnieńskiego i czarnymi łupkami menilitowymi, gęsto zaburzone uskokami w strefie przeddukielskiej (Wetlina) (fot. G. Haczewski)

Warstwy krośnieńskie są główną serią skalną kształtującą charakter abiotycznego środowiska Bojkowszczyzny Zachodniej. Różnice w następstwie stratygraficznym są podstawą wydzielenia w obrębie jednostki śląskiej w Bieszczadach dwóch stref: bieszczadzkiej i leskiej. Następstwo odmian facjalnych w leżącej na północy strefie leskiej jest typowe dla przeważającego obszaru jednostki śląskiej i charakteryzuje je trójdzielny podział na: dolne warstwy krośnieńskie z przewagą gruboławicowych piaskowców, środkowe z ułożonymi na przemian piaskowcami i łupkami oraz górne o przewadze łupków z podrzędnymi, cienkimi na ogół, przeławieniami piaskowców. Piaskowce krośnieńskie w strefie leskiej są podobne jak w innych obszarach Karpat – bardzo silnie wapniste, źle wysortowane i o urozmaiconym składzie. Cieńsze ławice są wyraźnie laminowane, z częstą laminacją konwolutną. Konwolutne piaskowce przy wietrzeniu rozpadają się na powyginane fragmenty podobne do skorup (ryc. 6.3) (piaskowce „skorupowe”), zaś gruboławicowe są stosunkowo słabo związane i dość szybko wietrzeją.

W najwyższej części profilu warstw krośnieńskich strefy leskiej występuje specyficzna, lokalna odmiana – tzw. piaskowce z Ostrego. Są to skały drobno- i średnioziarniste, silnie scementowane ilasto krzemionkowym spoiwem, bardzo gruboławicowe, uformowane w warstwach i zwartych pakietach o grubości

do kilkudziesięciu metrów. Są znacznie bardziej odporne na wietrzenie i erozję od skał otaczających, dzięki czemu zaznaczają się w rzeźbie jako wybitne grzbiety (pasmo Ostrego, Stożka, Jawora, Żukowa). Odporność na wietrzenie i rozpuszczanie, dobre własności mechaniczne oraz rzeźba wytworzona przy ich udziale, złożyły się na warunki umożliwiające zbudowanie najwyższej w Polsce zapory betonowej w Solinie – projektu nie do zrealizowania na innych obszarach zbudowanych z warstw krośnieńskich. Potwierdziły to badania geologiczne, przeprowadzone jeszcze przed wybuchem II wojny światowej, którymi na zaproszenie polskiego rządu kierował wybitny szwajcarski geolog – Maurice Lugeon.



Ryc. 6.3. Otoczaki krośnieńskich piaskowców „skorupowych” zebrane z powierzchni lachy żwirowej (fot. G. Haczewski)

Strefa bieszczadzka odznacza się występowaniem w warstwach krośnieńskich innej lokalnej odmiany gruboławicowych piaskowców, nazywanych piaskowcami otryckimi (ryc. 6.4). Są one silnie scementowane wapnistym spoiwem. Tworzą warstwy o grubościach od kilku do nawet 30 metrów, są masywne lub mają słabą tendencję do rozpadu na grube fragmenty równoległe do warstwowania. Obszar tej strefy obejmuje pasmo Połonin, dolinę Sanu i pasmo Otrytu. Granica pomiędzy bieszczadzką i leską częścią jednostki śląskiej przebiega u północnych podnóży pasma Otrytu (Ślączka, 1980).

Dolna część warstw krośnieńskich w strefie bieszczadzkiej, zwana częścią podotrycką, odznacza się przewagą piaskowców średnioławicowych (zarówno typu zwykłego krośnieńskiego, jak i otryckiego), z warstwami łupków o różnej grubości. Część podotrycka ma do 2000 m grubości i stopniowo przechodzi w część otrycką, która składa się z typowych cienko- i średnioławicowych piaskowców krośnieńskich z łupkami wapnistymi, przedzielonych zwartymi pakietami gruboławicowych piaskowców otryckich (ryc. 6.4, 6.5) o grubościach od kilkunastu do kilkuset metrów, a we wschodnim skrzydle synkliny, w rejonie wsi

Bukowiec i Beniowa, nawet około 1300 m. Cała otrycka część warstw krośnieńskich osiąga w paśmie Połonin grubość 2000 m. Nad nią leży część nadotrycka z dużą ilością łupków i cienkoławicowych piaskowców typowo krośnieńskich – bardzo wapnistych, z silnie zaznaczoną laminacją, często skorupowych (ryc. 6.5). Charakterystyczne są stalowoszare, masywne warstwy łupków marglistych o grubościach kilkudziesięciu centymetrów, bardzo śliskie na dnie strumieni, rozpadające się na elipsoidalne fragmenty i silnie lasujące na mokro (tzw. „kacze mydło”; ryc. 6.6). Wychodnie piaskowców otryckich widoczne są na stokach jako wyraźne grzędy, często pokryte zwietrzeliną gruzową, z której lokalnie sterczą formy skałkowe (ryc. 6.7), zaś w korytach potoków zaznaczają się obecnością progów, kaskad i wodospadów (ryc. 6.8). Wklęsłości grzbietów założone są na wychodniach pakietów cienkoławicowych z łupkami, na których tworzą się grube pokrywy glin zwietrzelinowych.



Ryc. 6.4. Piaskowce otryckie w korycie Solinki powyżej Polanek (fot. G. Haczewski)

W nadotryckiej części warstw krośnieńskich, czyli w jądrach synklin części bieszczadzkiej, wycięte są subsekwentne doliny, np. górnego Sanu czy potoków od Zgniłego pod Menczyłem na wschodzie po Kniażki na zachodzie (ryc. 6.9). W dolinie górnego Sanu w oddziale nadotryckim występują dwa pakiety piaskowców gruboławicowych o grubościach do około 30 m, zbudowane z piaskowców typowych krośnieńskich, takich jak w strefie leskiej. Zaznaczają się one w krajobrazie jako seria stromych pagórów w obrębie doliny Sanu: Szczołb, Kiczera Beniowska, K. Sokolicka, K. Dźwiniacka, K. Łokiecka, K. Dydiowska, K. Popowa, a w końcu – Czeresznia i Czereszienka. W najwyższej części profilu występują też lokalnie przewodnie poziomy wapieni kokolitowych, tufity i osady podmorskich osuwisk z blokami skał egzotycznych o rozmiarach do 120 m, jak np. blok wapienia w miejscu nazywanym przez dawnych mieszkańców „Sine Kamienie” nad Sokolikami (Bąk i in., 2001; Haczewski i in., 2007; Krukar, 2009).

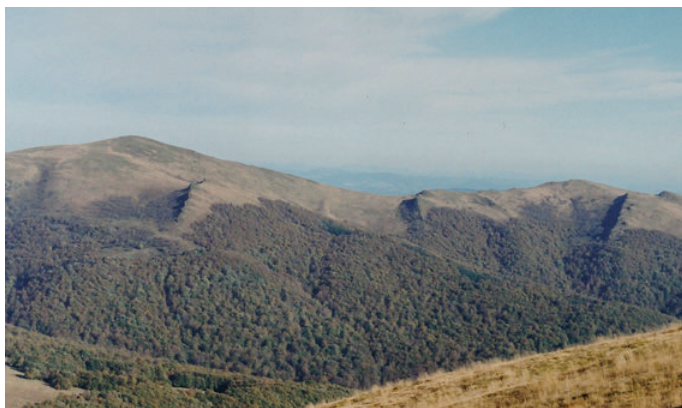


Ryc. 6.5. Świeżo wydobyte i pokruszone bloki piaskowca otryckiego w różnym stopniu zwietrzałe (stalowo-szara barwa świeżego przełamu rudzieje w wyniku ekspozycji na warunki zewnętrzne) (fot. G. Haczewski)



Ryc. 6.6. Szare łupki margliste – rozsypujące się po wyschnięciu, bardzo śliskie i ścierające się na mokro („kacze mydło”) (fot. G. Haczewski)

Utwory jednostki śląskiej tworzą dość regularne, szerokie fałdy, częściowo złuszkowane, o skrzydłach zbudowanych z serii z piaskowcami otryckimi i wąskich synklinach z nadotrycką częścią warstw krośnieńskich (Tokarski, 1975; Haczewski i in., 1998, 2001, 2007; Rubinkiewicz, 2007).



Ryc. 6.7. Widok z wierzchołka Tarnicy ku wschodowi na grzbiet Halicza zbudowany z serii z piaskowcami otryckimi, których pakiety zaznaczają się jako wyraźne grędy skałkowe na stokach (fot. G. Haczewski)



Ryc. 6.8. Kaskady zbudowane z piaskowców otryckich: A – potok Nasiczniański (Nasiczne), B – potok Balotecz (Caryńskie) (fot. J. Wolski)

W obrębie części bieszczadzkiej, bezpośrednie przedpole jednostki dukielskiej wyodrębnia się pod nazwą strefy przeddukielskiej. Piaskowce warstw krośnieńskich są tam zredukowane do najwyższej parunastometrowych pakietów, a brak sztywnych serii piaskowcowych umożliwił niezwykle intensywną deformację w wąskopromienne fałdy i cienkie łuski, spiętrzone pomiędzy wspomnianym wyżej nasunięciem jednostki dukielskiej od południa, a wstecznym nasunięciem głównej części jednostki śląskiej od północy (Ślącza, 1980; Haczewski i in., 2001). Spękane i podatne na wietrzenie skały strefy przeddukielskiej są mało odporne na erozję i strefa ta zaznacza się wyraźnie w krajobrazie jako Obniżenie Śródbieszczadzkie.

Północno-wschodnia część opisywanego obszaru należy do jednostki skolskiej, gdzie na powierzchni też przeważają warstwy krośnieńskie o cechach podobnych jak w strefie leskiej, ale pozbawione grzbietotwórczych serii piaskowcowych. Na budowę tektoniczną tego terenu składają się wąskie, równoległe łuski, w których pod warstwami krośnieńskimi odsłaniają się wąskie wychodnie skał eocen-skich (głównie pstre łupki) i kredowo-paleoceńskich (tzw. warstwy ropianieckie, zwane też inoceramowymi – flisz o sporej zawartości piaskowców i łupków wapnistych z domieszką margli) (Ślaczka, 1980). Różnice w odporności na wietrzenie i erozję w jednostce skolskiej są słabiej zaznaczone niż w Bieszczadach Wysokich, ale mimo to wychodnie poszczególnych serii są miejscami czytelne w ukształtowaniu powierzchni.



Ryc. 6.9. Subsekwentna dolina Caryńskiego wypreparowana w jądrze synkliny Nasicznego (fot. J. Wolski)

6.2. Surowce naturalne

Opisany tu obszar Bojkowszczyzny Zachodniej jest dość ubogi w kopaliny użyteczne. Liczne wysięki ropy i wypływy gazu ziemnego stały się już w XIX w. powodem poszukiwań tych surowców i ich eksploatacji na niewielką skalę. W Bystrem k. Czarnej wydobywano też niewielkie ilości wosku ziemnego. Z bliskością węglowodorów związane są źródła wody z siarkowodorem, dość liczne w strefie przeddukielskiej i przyległej do niej części strefy bieszczadzkiej jednostki śląskiej. Udokumentowane złożo gazu w Wetlinie nie jest eksploatowane. Ropę na niewielką skalę wydobywa się w Zatwarnicy. W Bystrem k. Baligrodu nawiercono rzadkie wody mineralne z mineralizacją arsenową. Arsenki złota są w tym terenie obecne w śladowych ilościach w skałach łuski Bystrego.

Surowce skalne, głównie piaskowce krośnieńskie, były wydobywane na niewielką skalę jako materiał na podmurówki, progi i do wyłożenia niewielkich powierzchni (np. chodników przed wejściami do domów czy wokół cerkwi, ryc. 6.10). Budowano z nich też piwniczki, murki, kapliczki i nagrobki. Niekiedy pokrywano je

płaskorzeźbami, które jednak okazały się nietrwałe wskutek znacznej podatności wapnistych i porowatych piaskowców na wietrzenie. Piaskowce otryckie po II wojnie światowej wydobywano na kruszywo do budowy obwodnicy bieszczadzkiej i dróg leśnych. Dawne łomy tego surowca można obserwować w Nasicznem, w dolinie Sanu poniżej Sękowca, w dolinach Terebowca i Mucznego, nad Solinką w Dołżycy i w wielu innych miejscach. Piaskowce z Ostrego z dużego łomu w Bóbrce dostarczały materiału do budowy zapory w Solinie. Do dziś są one wydobywane w paśmie Ostrego nad Lutowiskami. W Rabem k. Baligrodu wydobywane są jeszcze gruboławicowe piaskowce istebniańskie i cienkoławicowy flisz warstw Igoczych. Lokalnie i na niewielką skalę pozyskuje się żwir z koryt większych potoków.



Ryc. 6.10. Spękania ciosowe w piaskowcu krośnieńskim. Dzięki takiej budowie można pozyskiwać gotowe płyty kamienne (np. do układania chodników przy budynkach) (fot. G. Haczewski)

Warto tu zaznaczyć, że w ostatnich latach do lokalnego środowiska dostały się obce materiały skalne. Otoczaki granitów tatrzańskich w potokach pasma Połonin pochodzą ze żwiru z Dunajca, używanego w latach 60. przy budowie betonowych przepustów pod drogami leśnymi. Porfiry z Zalusu dostały się do żwiru potoku Nasiczniańskiego z parkingu w Berehach Górnych, a towarzyszące im granity strzegomskie – z filarów tamtejszego mostu. Głazy narzutowe z granitów skandynawskich, użyte przy rekonstrukcji zabytkowego cmentarza w Dźwiniaczu, dotarły w Bieszczady dopiero w czasie budowy gospodarstwa hodowlanego w Tarnawie Niżnej w 2. połowie XX w.

Znaczenie gospodarcze abiotycznych składników środowiska Bojkowszczyzny Zachodniej nie ogranicza się do ich wartości jako surowców kopalnych. Mają one wartość ekonomiczną jako walory turystyczne będące źródłem wielu wykorzystywanych już i potencjalnych atrakcji turystycznych, zwłaszcza geoturystycznych (Haczewski, 2011; także rozdział 43).

6.3. Rzeźba terenu

Osią prawie całego omawianego obszaru jest dolina górnego Sanu. W niej mają swoje wyloty doliny jego dopływów, m.in. Halicza, Mucznego, Wołosatego, Nasiczniańskiego, Solinki (razem z Wetlinką), Bereźnicy i Hoczewki, które rozczłonkują dużo bardziej rozległą lewą część dorzecza Sanu. Cechą tych dolin jest ich lokalnie duża krętość oraz obecność odcinków przełomowych i rozszerzeń dna.

W układzie grzbietów i obniżen zaznacza się duża regularność kierunkowa, nawiązująca do przebiegu struktur geologicznych (NW–SE). Procesy denudacyjne, działając selektywnie na podłoże skalne o nierównej odporności, wypraowały bardziej piaskowcowe kompleksy fliszu w formy grzbietowe o przebiegu równoległym (rzeźba rusztowa). Równocześnie działająca erozja rzeczna, zgodna z generalnym kierunkiem odpływu wód na zewnątrz pasma, poprzecznie do przebiegu grzbietów, wytworzyła sieć dolin równoległych do grzbietów z odcinkami poprzecznymi (przełomowymi) – tzw. układ kratowy dolin rzecznych. Do układu dolin dopasowała się sieć drogowa i osadnicza Bojków.

Na planie strukturalnym grzbietów i dolin najbardziej znaczące hydrograficznie jest Pasma Graniczne, rozciągające się na południowo-wschodnim skraju Bojkowszczyzny Zachodniej, pomiędzy przełęczami Beskid i nad Roztokami. Przebiega nim wododział europejski zlewisk Bałtyku i Morza Czarnego oraz granica państwowa ze Słowacją (po Krzemieniec) i Ukrainą. Pasma Graniczne, od strony Przełęczy Beskid po garb Wielkiej Rawki (1304 m n.p.m.), jest grzbietem pojedynczym, o falistym profilu podłużnym, podobnych wysokościach bezwzględnych (Wołkowe Berdo 1121 m, Kańczowa 1115 m, Chresty 1008 m, Wielka Semenowa 1091 m) i licznych rozszerzeniach wyrównanej wierzchowiny. Od Wielkiej Rawki grzbiet rozdziela się na dwa równoległe ramiona: bardziej wyrównany Dział (1084 m) z Małą Rawką (1254 m) oraz silniej falisty i długi grzbiet z przełęczami i kopulastymi wierzchołkami: Krzemieńca (1221 m), Hrubka (1186 m), Borsuka (991 m), Rabiej Skały (1199 m) oraz Okrąglika (1101 m) z odnogami na Małe Jasło (1102 m) i Hyrlatą (1103 m). W tym też kierunku pasmo to się rozszerza. Jego przedłużeniem ku północnemu zachodowi, za przełomem Solinki w Cisnej, są pasma Wielkiego Działu (Wołosania 1071 m – Chryszczatej 997 m – Działu 829 m n.p.m.). Stoki Pasma Granicznego są asymetryczne, gdyż podstawy erozyjne rzek po obu jego stronach znajdują się na różnych wysokościach. Skłon południowo-zachodni schodzi o 250-300 m niżej niż skłon przeciwny, co tworzy duży kontrast wysokości względnych: 600-700 m od południowego zachodu i 300-400 m od północnego wschodu. W profilu stoków północno-wschodnich szczególnie wyraźnym elementem jest ich górne, strome i wypukłe czoło, wycięte w odpornych piaskowcach jednostki dukielskiej, kontrastujące z dużo łagodniejszym podnóżem, uformowanym w łupkowo-piaskowcowych łuskach strefy przeddukielskiej (Haczewski i in., 2007).

Pasma Graniczne jest oddzielone od przyległego od północnego wschodu pasma Połonin równoległym, głębokim Obniżeniem Śródbieszczadzkiem. Ciągnie się ono od Przełęczy Beskid ku północnemu zachodowi i składa z szeregu drugorzędnych kotlinek (Wołosate–Ustrzyki Górne, Berehy Górne, Wetlina–Kalnica–Krywe),

rozdzielonych wysokimi (ok. 150 m ponad dna dolin) przełęczami (Wyźniańska 855 m, nad Berehami 872 m n.p.m.) lub izolowanymi wzniesieniami (Ryczywół 777 m, Jasienik 853 m n.p.m.). W przedłużeniu Obniżenia ku północnemu zachodowi, za przełomem Solinki pod Ryczywołem, są usytuowane kotlinki Cisnej, Habkowiec, Jabłonek, Kołonic, Rabego i Kalnicy, także rozdzielone poprzecznymi grzbieciami. Kotlinki są węzłem źródłowych dopływów Wołosatego (Wołosatka, Rzeczyca), Nasiczniańskiego, Wetlinki i Hoczewki (Jabłonka, Rabiański) i z nich rzeki przełamują się ku północnemu wschodowi przez pasmo Połonin (ryc. 6.11). Dna dolin tych rzek są w obrębie Obniżenia szerokie i sterasowane. Były one dawniej głównym miejscem zabudowy wiejskiej i terenem intensywnie użytkowanym rolniczo.



Ryc. 6.11. Przełom potoku Nasiczniańskiego przez połoniny Wetlińska i Caryńska w Berechach Górnych (fot. J. Wolski)

Najwyższe na Bojkowszczyźnie Zachodniej jest pasmo Połonin, które składa się z kilku równoległych grzbiętów i obniżeń opadających stopniowo ku dolinie Sanu w kierunku północno-wschodnim. Jest ono uformowane na wychodniach warstw krośnieńskich z piaskowcami otryckimi. To długie i szerokie pasmo, miejscami rozdwojone lub z bocznymi odnogami, jest podzielone na segmenty w wyniku poprzecznego rozcięcia rzekami. Jego najwyższy, południowo-wschodni segment, ciągnie się od Przełęczy Użockiej (853 m n.p.m.) przez Opołonek (1028 m), Kińczyk Bukowski (1251 m) i grupę szczytów: Halicz (1333 m), Kopę Bukowską (1320 m), Krzemień (1335 m), Bukowe Berdo (1311 m), Tarnicę (1346 m), Szeroki Wierch (1307 m) po dolinę Wołosatego. Grzbiętowi najwyższemu towarzyszą od północnego zachodu coraz niższe grzbiety, z których jeden zyskuje na wysokości ku południowemu wschodowi (Dwernik-Kamień 1004 m – Magura Stuposiańska 1016 m – Widełki 1016 m n.p.m.). Dalszymi ku północnemu zachodowi segmentami głównego pasma są Połoniny: Caryńska 1297 m (po dolinę potoku Nasiczniańskiego) i Wetlińska 1253 m – Smerek 1222 m n.p.m. (po dolinę Wetlinki). W ich przedłużeniu od Smereka ku północnemu zachodowi ciągną się grzbiety Falowej 968 m n.p.m., Krzemiennej 933 m i Kiczery 927 m (po dolinę Solinki) oraz Łopiennika 1069 m, Durnej 979 m i Berda 890 m (po dolinę Hoczewki). W tym też kierunku

pasmo traci stopniowo zwartość, gęstsza sieć głębokich dolin rozczłonkowuje go na liczne ramiona lub izolowane wzniesienia (m.in. Korbianę 894 m, Bukowinę 922 m, Połomę 776 m n.p.m.). Na grzbietach pasma Połonin występują wierzchołki stożkowe, kopulaste, grzędy krawędziowe, progi strukturalne i skałki, których kształt jest uwarunkowany głównie położeniem budujących je warstw skalnych (ryc. 6.12).



Ryc. 6.12. Piaskowcowe skałki ostańcowe na grzbietach: A – Osadzki Wierch na Połoninie Wetlińskiej, B – Bukowe Berdo (fot. P. Szechyński)

Na stromych i głęboko rozciętych stokach pasma Połonin, podobnie jak i w innych pasmach, występują lokalnie pokrywy rumowiskowe i osuwiskowe. Pierwsze z nich tworzą nad górną granicą lasu języki gruzowe (Krzemień, Szeroki Wierch, Połonina Bukowska) lub pasy (pola) rumowiskowe (Tarnica, Połonina Wetlińska i Caryńska – ryc. 6.13). Zalegają one u podnóżu ścian i grzęd skalnych



Ryc. 6.13. Pola rumowiskowe na południowych stokach Połoniny Caryńskiej (fot. J. Wolski)

w postaci pokryw luźnych, ale już zadarnionych bloków o miąższości 1-3 m (Pękała, 1969). Są obecne także w piętrze lasów, a ich rozwój wiąże się głównie z intensywnym wietrzeniem mrozowym w plejstocenie. W gliniastych zwietrzelinach stokowych występują lokalnie formy sufozyczne (Czepe, 1960; Haczewski i in., 2007; Bernatek i Sobucki, 2012).

Osuwiska są formami młodszymi, występują pojedynczo lub zespołowo, głównie na stokach Szerokiego Wierchu (ryc. 6.14), Bukowego Berda, Halicza i Tarnicy. Wiele z nich powstało w lejach źródłowych, inne deformują rzeźbę stoków w piętrze połonin. Najbardziej rozległe z osuwisk (ok. 1 km²) zajmuje prawie całą długość (ok. 3 km) południowo-zachodniego stoku pasma Jeleniowate, jest głębokie (20-30 m), a jego łapa przegradziła dolinę potoku Muczny, powodując powstanie tam we wczesnym holocenie zaporowego jeziora (Haczewski i Kukulak, 2004). Podobnego typu osuwisko przegradziło w 1980 r. koryto Wetlinki pod Połomą (Dziuban, 1983; Margielewski, 1991), tworząc istniejące przez kilkanaście lat Jezioro Szmaragdowe. Dużo jest małych osuwisk na ścianach dolin wciosowych, niektóre z nich niszczą obecnie infrastrukturę drogową (Tarnawa Niżna, Berehy Górne, Bereżki). Ruchy masowe ożywiają się szczególnie po obfitych ulewach, jak np. w zlewni Hoczewki (Gorczyca i Wrońska-Wałach, 2008). Jedyne czynne osuwisko w piętrze połonin powstało w lecie 2008 r. na południowy wschód od wierzchołka Halicza nad źródłiskami Potoku Halicz (ryc. 6.15).



Ryc. 6.14. Osuwisko na Szerokim Wierchu (fot. J. Kukulak)

Z przemieszczeniami grawitacyjnymi miąższych pakietów skalnych w paśmie Połonin łączy się także obecność kilku jaskiń szczelinowych. Są to wąskie i proste korytarze o charakterze pionowych szczelin i biegu poprzecznym do kierunku grzbietów. Występują one w wierzchołkowych partiach skalnych grzęd lub szczytów i powstały przez rozwarcie spękań w gruboławicowych piaskowcach. Największe z poznanych dotąd jaskiń są w Nasicznem i na Kiczercze Dydiowskiej, udokumentowano je również na Tarnicy, Magurze Stuposiańskiej i Połonie Wetlińskiej (Haczewski i in., 2007; Mleczek, 2009).



Ryc. 6.15. Czynne osuwisko na połoninie pod szczytem Halicza (fot. G. Haczewski, październik 2008 r.)

Wzdłuż północno-wschodnich podnóży pasma Połonin ciągnie się dolina Sanu. Jest wycięta głównie w cienkoławicowej serii oddziału nadotryckiego i podotryckiego warstw krośnieńskich. Jest to szerokie obniżenie, o przeważnie łagodnej rzeźbie dna i zboczy, ciągnące się od Przełęczy Użockiej po przełom Sanu przez pasmo Otryt-Tołsta. Rzeka w obrębie doliny ma mały spadek (ok. 6-7‰) i lokalnie silnie meandruje. Najszerszym odcinkiem doliny (ponad 1 km) jest Kotlina Dźwiniacza (pomiędzy Sokolikami Górskimi a Łokciem). Na tym odcinku rzeźba doliny jest najbardziej łagodna (ryc. 6.16). Jej szerokie, sterasowane dno, słabo nachylone i długie zbocza oraz niemal pełne wylesienie sprawiają, że ten



Ryc. 6.16. Dolina Sanu w Sokolikach Górskich – w oddali widoczna bryła cerkwi po stronie ukraińskiej (fot. J. Wolski)

fragment Bieszczadów Wysokich można uznać za miejsce o najbardziej sprzyjających warunkach dla osadnictwa i gospodarki rolnej. W wyższej części doliny Sanu rozległością i łagodnością rzeźby wyróżnia się rejon dawnych wsi Bukowiec, Beniowa i Sianki. W niższym biegu, u podnóża pasma Otrytu (od południowego zachodu), dno doliny staje się nieco węższe, ale koryto rzeki jest nadal kręte i coraz bardziej rynnowe.

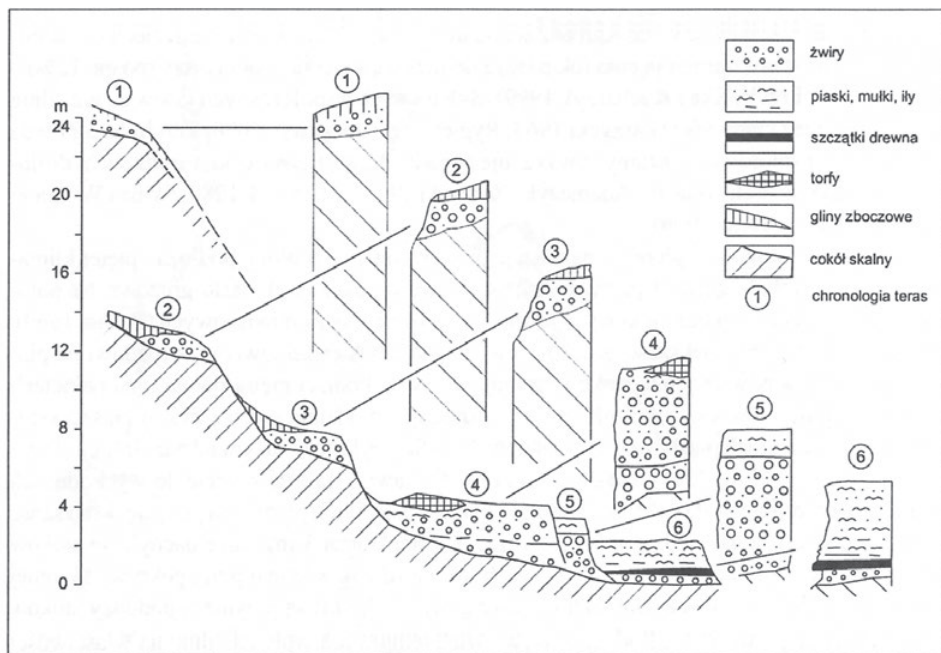
W rozciągłości doliny Sanu występują także lokalne zwężenia dna, które przybierają formy zdecydowanie przełomowe. Tak jest w górnym biegu doliny: w rejonie Kiczera Sokolicka–Buczek oraz w odcinku środkowym (poniżej ujścia potoku Muczny). To drugie zwężenie jest szczególną osobliwością morfologiczną Bieszczadów, bowiem San, obszernymi i rynnowymi zakolami, opływa wysokie meandrowe pagóry Kiczera: Dźwiniackiej, Łokieckiej i Dydiowskiej oraz Bałyki, Czereśni, Łysani i Czereszenki. Głęboko wcięta rzeka wykonuje nawroty w swoim biegu, nie mogąc wydobyć się z „geologicznej pułapki”, czyli wcięć w bardziej odpornych warstwach łagodnej synkliny Dźwiniacza. Duża stromość i wysokość poszczególnych pagórów to efekt ich założenia w grubych pakietach piaskowców typu leskiego warstw krośnieńskich.

Dolinę Sanu ogranicza od północnego wschodu wysokie pasmo Otrytu (938 m n.p.m.). Jest ono zbudowane z zespołów odpornych piaskowców otryckich poprzedzielanych wkładkami łupkowymi. Miejscami grzbiet jest podwójny (efekt większej denudacji łupków), a w całości asymetryczny. Jego skłon w stronę Sanu jest łagodniejszy (zgodny z nachyleniem warstw), natomiast ku północnemu wschodowi opada wysokim (200-300 m) progiem denudacyjnym (na czołach warstw). Podobną rzeźbę mają grzbiety Korbani i Tołstiej, będące „geologicznym” przedłużeniem Otrytu ku północnemu zachodowi. San, który rozcina poprzecznie te warstwy, uformował w nich wąski i głęboki przełom (Tworylne–Rajskie).

Poniżej przełomu przez Otryt dolina Sanu utrzymuje swoją krętość, aż do zapor w Solinie i Myczkowcach. Do solińskiego zbiornika zaporowego uchodzą również wody potoków: Daszówki, Łobożnicy, Czarnego, Wołkowyjki i Bereżnicy oraz, połączonych koło Polanek, Solinki z Wetlinką. Już poniżej zbiorników uchodzi do Sanu Hoczewka. Doliny tych rzek są odcinkami wąskie i kręte. W korytach rzecznych występują progi skalne, miejscami zespołowo (Sine Wiry na Wetlince w Zawoju, berda na Hoczewce poniżej Nowosiółek). Lokalnie na progach lub wychodniach piaskowców w potokach występują marmity (m.in. w korycie Wołosatego w Pszczelinach, Górnej Solinki w Moczarnem, Solinki blisko Buka) (Haczewski i in., 2007). Duże spadki potoków ułatwiały budowę gospodarskich jazów na potrzeby lokalnych zakładów wodnych. Równocześnie miejsca płycizn i rozszerzeń koryt były wykorzystywane jako brody lub odcinki dojazdowych dróg.

Wzdłuż koryt wszystkich wymienionych cieków ciągną się terasy rzeczne, które zajmują płaskie części den dolin (terasy denne) lub tworzą spłaszczenia na zboczach (terasy zboczowe). Ten kilkustopniowy (schodowy) system teras jest zapisem naprzemiennego przebiegu wypełniania osadami i pogłębiania dolin w czwartorzędzie. Generalnie występuje w tym systemie sześć stopni teras, z których trzy denne są młodsze, a trzy zboczowe starsze (Dziewański i Starkel, 1962; Starkel, 1965; Haczewski i in., 1998, 2001). Pełny system teras zachował

się tylko w większych dolinach (San, Wetlinka, Solinka, Hoczewka), zwłaszcza w ich szerokich odcinkach subsekwentnych (ryc. 6.17). W górnym biegu doliny Sanu (Kotlina Dźwiniacza) mają one wysokości kolejno: 30-35 m, 11-15 m, 6-10 m, 4-5 m, 3-4 m, 1-3 m, ale z biegiem rzeki wysokości te wyraźnie wzrastają (w odcinkach przełomowych nawet dwukrotnie). Podobnie jest w dolinie Wetlinki i Solinki, gdzie kolejne terasy są znacznie wyższe niż nad Sanem (Kukulak, 2015). Najwyższy poziom den dolinnych z zachowanymi jeszcze żwirami notuje się nawet na wysokości względnej około 75 m przy ujściu Solinki do Sanu, 98 m nad Sanem w Chmielu i około 90 nad Wetlinką w Wetlinie (Starkel, 1965). Największą powierzchnię zajmują terasy najmłodsze (zwłaszcza terasa 4-5 m) (ryc. 6.18). Duża rozległość i płaskość oraz korzystne warunki hydrologiczne decydowały o największej koncentracji dawnej zabudowy wiejskiej w ich obrębie. Terasy im starsze i wyższe, tym bardziej fragmentaryczne, częściej rozcięte i nadbudowane glinami zboczowymi. Na terasach i w dolnych częściach zboczy rozwijała się najintensywniej uprawa warzyw oraz hodowla trzody chlewnej i drobiu.



Ryc. 6.17. Schemat budowy teras Sanu w odcinku bieszczadzkim

Źródło: Kukulak (2004b, s. 22).

Na późnoplejstocenijskich i holocenijskich terasach Sanu i Wołosatego uformowały się lokalnie torfowiska wysokie (w Łokciu, Tarnawie Wyżnej, Dźwiniaczu Górnym czy w Wołosatem), z których prawie wszystkie znajdują się od 1999 r. w granicach Bieszczadzkiego Parku Narodowego jako obszary specjalnej ochrony (Marek

i Pałczyński, 1962; Ralska-Jasiewiczowa, 1980; Kucharzyk i Szary, 2012; Łajczak, 2016) (ryc. 6.19).

Dzisiejszy obraz rzeźby terenu składa się z elementów różnowiekowych. Obok tych wybitnie strukturalnych przetrwały w rzeźbie grzbietów także ślady ich dawnego zrównywania (Starkel, 1965; Pękała, 1969; Henkiel, 1980; Kukulak, 2004a). W neogenie i wczesnym plejstocenie rzeźbę kształtowało cykliczne pogłębianie i zrównywanie powierzchni, głównie poprzez boczne cofanie stoków. Tym samym mogły zachować się do dziś na skałach odporniejszych i z dala od rzek fragmenty rzeźby starszej. W młodszej części plejstocenu rytm cyklicznego pogłębiania dolin został powiązany ze zmianami klimatu. Następowo denudacyjne



Ryc. 6.18. Terasy rzeczne w dolinie Sanu (rejon Tarnawy Wyżnej) (fot. J. Kukulak)



Ryc. 6.19. Torfowisko „Tarnawa” w dolinie Sanu (fot. J. Wolski)

spłaszczenie stoków lub wydobywanie na nich skał odpornych. W dolinach fazy zasypywania den były przedzielane fazami ich rozcinania (ryc. 6.20).



Ryc. 6.20. Strukturalna i planacyjna rzeźba Obniżenia Śródbieszczadzkiego; czerwoną linią orientacyjnie zaznaczono granicę nasunięcia jednostki dukielskiej (Pasma Graniczne–Dział) na strefę przeddukielską Obniżenia (fot. J. Wolski)

Najstarszymi (neogeńskimi) fragmentami rzeźby są dziś wyrównane najwyższe grzbiety w dwóch poziomach (200 m i 100 m wysokości względnej w części północnej, 400 m i 250 m w części południowej Bieszczadów), określanymi poziomami: śródgórskim (wyższym) i pogórskim (niższym). Spłaszczenia planacyjne przetrwały obszerniej w części Bieszczadów Niskich. Tam są liczne garby, szerokie i zaokrąglone, zwłaszcza w poziomie pogórskim (rejon Bereska–Polańczyk, zlewnia Czarnej i Jasieńki) (ryc. 6.21). Ponad nimi wystają lokalnie grzbiety twarżelcowe, m.in. Grodzisko 560 m n.p.m., Koziniec 527 m i Berdo 577 m nad Jez. Myczkowskim oraz Kiczora 613 m, Czaków 588 m i Plisz 583 m koło Wołkowyi. Wyższy z poziomów planacyjnych (śródgórski) obejmuje w obrębie Bieszczadów Niskich wierzchowiny grzbietów: Jawora 741 m n.p.m., Stożka 683 m, Ostrego 773 m i Żukowa 768 m oraz Jaworników 909 m. W części Bieszczadów Wysokich wysokości tego poziomu wzrastają w górę dorzecza Sanu od 800-900 m n.p.m. (Korbarnia, Otryt) do 950-1050 m n.p.m. w pobliżu wododziału europejskiego (rejon Tarnica–Szeroki Wierch, Wielka Rawka–Beskid Wołosacki). Zasięg tych spłaszczeń

na niektórych grzbietach wyznaczają od strony dolin wyraźne progi denudacyjne (północno-wschodnie skłony Otrytu, Ostre, Korbania, Durna). Do poziomu śródgórskiego nawiązuje także przełęcz między Tarnicą a Krzemieniem, zwłaszcza jej południowy skłon wzdłuż Sarniego Potoku, zaś w Paśmie Granicznym – wierzchowiny Działu po Małą Rawkę oraz kulminacje wzniesień od Semenowego po Beskid Wołosacki. Pomimo późniejszych modyfikacji tej powierzchni przez procesy denudacyjne i erozyjne, a także młodą tektonikę, tworzy ona nadal wyróżniający się element w rzeźbie Bieszczadów.



Ryc. 6.21. Poziom planacyjny pogórski w rejonie Bereźnicy Wyżnej (fot. J. Wolski)

Szczytowe partie połonin i Pasma Granicznego (od Kińczyka Bukowskiego przez Rozsypaniec, Halicz, Kopę Bukowską, Krzemień, Bukowe Berdo, Tarnicę, Szeroki Wierch, Połoninę Caryńską i Wetlińską, Smerek oraz Wielką Rawkę), wznoszące się ponad poziom śródgórski, są dziś „świadkami” istnienia w przeszłości jeszcze wyższej powierzchni Bieszczadów. Mają one wybitnie strukturalny charakter. Przetrwały bowiem tylko na wychodniach grubych i odpornych pakietów piaskowcowych, a ich obecny kształt wiąże się ściśle z położeniem tych pakietów. Tam gdzie nachylenie warstw jest duże, to grzbiety są wąskie (np. Bukowe Berdo, Krzemień, Smerek) lub złożone z kilku ostrych grzęd skałkowych (np. Rozsypaniec, Połonina Wetlińska i Caryńska). Przy bardziej łagodnym nachyleniu warstw grzbiety są szersze (np. Szeroki Wierch, Wielka Rawka). Wychodniom litych skał, zwłaszcza wzdłuż czoła warstw, towarzyszą w partiach szczytowych rumowiska skalne – tzw. rozsypańce (m.in. na Krzemieniu, Tarnicy, wokół szczytu Roha i Kopy Osadzkiej na Połoninie Wetlińskiej).

Planacyjne i strukturalne cechy rzeźby są czytelne w całym regionie. Mimo że niższa część Bieszczadów ma już rzeźbę typowo pogórską, to i tak wyróżniają się w niej wyrównane i łagodne wierzchowiny, ponad którymi wznoszą się izolowane, twardezielcowe grzbiety (m.in. Żuków, Jaworniki, Moklik–Ostre, Jawor–Stożek). Niektóre z grzbietów są wąskie, asymetryczne i mają wklęsłe stoki (Berda,

Holica), inne są szerokie i wieloramienne (Jawor, Jaworniki) lub rozczłonkowane na izolowane wzniesienia (Stożek, Ostre). Subsekwentne obniżenia pomiędzy tymi grzbiecami są szerokie i rozcięte siecią młodych dolin wciosowych. W obrębie Bieszczadów Wysokich stopień wypreparowania denudacyjnego skał odporniejszych jest podobny, ale im dalej od Sanu, tym lepiej są zachowane elementy starszej rzeźby.

Literatura

- Bąk K., Rubinkiewicz J., Garecka M., Machaniec E., Dziubińska B., 2001, *Exotics-bearing layer in the Oligocene flysh of the Krosno Beds in the Fore-Dukla Zone (Silesian Nappe, Outer Carpathians), Poland*, *Geologica Carpathica*, 52, 3, s. 159-171.
- Bernatek A., Sobucki M., 2012, *Wykształcenie form sufozujnych na stokach Kińczyk Bukowskiego (Bieszczady Wysokie)*, *Roczniki Bieszczadzkie*, 20, s. 247-253.
- Czeppe Z., 1960, *Zjawiska sufozujne w glinach zboczowych w górnej części dorzecza Sanu. Z badań czwartorzędu w Polsce*, *Biuletyn Instytutu Geologicznego*, 150, s. 297-332.
- Dziewański J., Starkel L., 1962, *Dolina Sanu między Soliną a Zwierzyniem w czwartorzędzie*, *Prace Geograficzne, IG PAN*, 36, Warszawa.
- Dziuban J., 1983, *Osuwisko Połoma*, *Czasopismo Geograficzne*, 54, 3, s. 369-376.
- Gorczyca E., Wrońska-Walach D., 2008, *Transformacja małych zlewni górskich podczas opadowych zdarzeń ekstremalnych (Bieszczady)*, *Landform Analysis*, 8, s. 25-28.
- Haczewski G., 2011, *O celowości utworzenia geoparku w Bieszczadach Wysokich*, *Problemy Ekologii Krajobrazu*, 29, s. 61-66.
- Haczewski G., Bąk K., Kukulak J., 1998, *Objaśnienia do Szczegółowej Mapy Geologicznej Polski 1:50 000. Arkusz Dźwiniacz Górny*, Państwowy Instytut Geologiczny, Warszawa.
- Haczewski G., Bąk K., Kukulak J., Mastella L., Rubinkiewicz J., 2001, *Objaśnienia do Szczegółowej Mapy Geologicznej Polski 1:50 000. Arkusz Ustrzyki Górne*, Centralne Archiwum Geologiczne, Warszawa.
- Haczewski G., Kukulak J., 2004, *Early Holocene landslide-dammed lake in the Bieszczady Mountains (Polish East Carpathians) and its evolution*, *Studia Geomorphologica Carpatho-Balcanica*, 38, s. 83-96.
- Haczewski G., Kukulak J., Bąk K., 2007, *Budowa geologiczna i rzeźba Bieszczadzkiego Parku Narodowego*, *Prace Monograficzne*, 468, Wyd. Naukowe Akademii Pedagogicznej w Krakowie, Kraków.
- Henkiel A., 1980, *Rzeźba strukturalna Karpat fliszowych*, *Annales UMCS, sec. B*, 32/33, s. 37-88.
- Klimaszewski M., Starkel L., 1972, *Karpaty Polskie (w:) M. Klimaszewski (red.), Geomorfologia Polski. T. 1. Polska południowa – góry i wyżyny*, PWN, Warszawa, s. 21-115.
- Krukar W., 2009, *Bieszczady Wysokie. Bieszczadzki Park Narodowy. Mapa turystyczno-nazewnica 1:40 000*, Ruthenus, Krosno.
- Kucharzyk S., Szary A., 2012, *Degradacja i ochrona torfowisk wysokich w Bieszczadzkim Parku Narodowym*, *Roczniki Bieszczadzkie*, 20, s. 83-97.
- Kukulak J., 2004a, *Neotectonics and planation surfaces in the High Bieszczady Mountains (Polish East Carpathians) and its evolution*, *Studia Geomorphologica Carpatho-Balcanica*, 38, s. 83-96.

- Kukulak J., 2004b, *Zapis skutków osadnictwa i gospodarki rolnej w osadach rzeki górskiej na przykładzie aluwii dorzecza górnego Sanu w Bieszczadach Wysokich*, Prace Monograficzne, 381, Wyd. Naukowe Akademii Pedagogicznej, Kraków.
- Kukulak J., 2015, *Terasy Wetliny w Bieszczadach (Karpaty Wschodnie) – próba porównania ich hipsometrii, budowy i wieku z doliną górnego Sanu*, Landform Analysis, 28, s. 29-44.
- Łajczak A., 2016, *Torfowiska – morfologia i stosunki wodne* (w:) A. Górecki, B. Zemanek (red.), *Bieszczadzki Park Narodowy – 40 lat ochrony*, Wyd. BdPN, Ustrzyki Dolne, s. 79-89.
- Marek S., Pałczyński A., 1962, *Torfowiska wysokie w Bieszczadach Zachodnich*, Zeszyty Problemowe Postępów Nauk Rolniczych, 34, s. 255-297.
- Margielewski W., 1991, *Landslide forms on Połoma mountain in the Sine Wiry nature reserve, West Bieszczady*, Ochrona Przyrody, 49, s. 23-29.
- Mleczek T., 2009, *Jaskinia Dobosza*, Jaskinie, 55, s. 31.
- Pękala K., 1969, *Rumowiska skalne i współczesne procesy morfogenetyczne w Bieszczadach Zachodnich*, Annales UMCS, sec. B., 24, s. 47-98.
- Ralska-Jasiewiczowa M., 1980, *Late Glacial and Holocene of the Bieszczady Mts. (Polish Eastern Carpathians)*, PWN, Warszawa–Kraków.
- Rubinkiewicz J., 2007, *Fold-thrust-belt geometry and detailed structural evolution of the Silesian nappe – eastern part of the Polish Outer Carpathians (Bieszczady Mts.)*, Acta Geologica Polonica, 57, s. 479-508.
- Starkel L., 1965, *Rozwój rzeźby polskiej części Karpat Wschodnich (na przykładzie dorzecza górnego Sanu)*, Prace Geograficzne, IG PAN, 50.
- Ślęczka A., 1959, *Stratygrafia serii śląskiej łuski Bystrego na południe od Baligrodu*, Biuletyn Instytutu Geologicznego, 131, s. 251-286.
- Ślęczka A. 1971, *Geologia jednostki dukielskiej*, Instytut Geologiczny Prace, 63.
- Ślęczka A., 1980, *Objaśnienia do Mapy Geologicznej Polski 1:200 000*. Arkusz Łupków, Wydawnictwa Geologiczne, Warszawa.
- Tokarski A.K., 1975, *Geologia i geomorfologia Ustrzyk Górnych (polskie Karpaty Wschodnie)*, Studia Geologica Polonica, 48.

7. WSPÓŁCZESNE PROCESY RZEŹBOTWÓRCZE – MODELOWANIE STOKÓW

LESZEK STARKEL

Instytut Geografii i Przestrzennego Zagospodarowania
Polskiej Akademii Nauk,
Zakład Badań Geośrodowiska

7.1. Odziedziczone krajobrazy

Region Bojkowszczyzny Zachodniej leży w obrębie dwóch jednostek geomorfologicznych, które różnią się od siebie zarówno wysokością, kształtami i nachyleniami stoków, jak też układem oraz gęstością sieci grzbietów i dolin.

Bieszczady Wysokie o kratowej sieci dużych dolin, zbudowane są ze zwartych, bardziej odpornych serii piaskowcowych tworzących równoległe, monoklinalne wiązki grzbietów przedzielonych seriami mało odpornych łupków, w których zostały wypreparowane obniżenia. Strome stoki grzbietów pokryte są szkieletowymi glebami i gołoborzami, powstałymi w okresie zimnych pięter czwartorzędu w środowisku bezleśnym, peryglacjalnym, na które w holocenie wkroczyły zbiorowiska leśne. W obniżeniach przeważają gliny zwietrzelinowe i koluwalne; występują tu terasy zbudowane ze żwirów.

Na północy rozciąga się strefa Bieszczadów Niskich, przechodzących ku zachodowi w Pogórze Leskie. Jest to obszar pogórzy o deniwelacjach nieprzekraczających 100-150 metrów, o wyrównanych, szerokich garbach, gęsto rozczłonkowany, zbudowany ze stromo ustawionych mało i średnio odpornych serii piaskowcowo-łupkowych. Większe doliny mają układ kratowy. Nad garbami górują wyższe o 100-250 m, pojedyncze grzbiety o charakterze kadłubowych ostańców, których stoki okrywają gleby szkieletowe. Garby pogórskie pokrywają cienkie (rzadko ponad 1 m) gliny zwietrzelinowe, co może wskazywać na występowanie silnej deflacji w bezleśnym okresie peryglacjalnym. Te ażurowe pokrywy przechodzą na dłuższych podnóżach w utwory soliflukcyjno-deluwialne o miąższości sięgającej

kilku, a niekiedy kilkunastu metrów. W nielicznych, jakby zacienionych miejscach na spłaszczeniach terasowych, spotyka się miększe gliny pylaste typu lessów karpackich, znane np. z okolic Zagórza i Hoczwi (Gerlach i in., 1997).

Obszar pogórski rozczłonkowie gęsta sieć dolinek nieckowatych i V-kształtnych. Znaczna część większych rzek płynie w głęboko wciętych rynnach o przebiegu meandrowym, którym towarzyszą listwy teras. Krawędzie rynien odsłaniają często stromo ustawione ławice piaskowców.

7.2. Współczesne modelowanie rzeźby beskidzkiej

Współczesne procesy modelujące stoki i dna dolin są zróżnicowane w zależności od litologii, przepuszczalności podłoża i szaty roślinnej. Na dominujących w Bieszczadach Wysokich bardziej stromych stokach, zbudowanych z piaskowców i w przewadze okrytych lasami, dominuje infiltracja i spływ śródpokrywowy oraz związana z nimi denudacja chemiczna. Jedynie na bezleśnych, skalistych połoninach (powyżej 1200 m n.p.m.), większą rolę odgrywa wietrzenie mrozowe i spelzwanie rumowisk skalnych.

K. Pękala (1969) wyróżnił na grzbietach połonin trzy typy gołoborzy. Pierwszy to gołoborza eluwialne, będące pozostałością okresu peryglacjalnego, które nadal podlegają procesom wietrzenia i powolnemu spelzowaniu. Drugi to niewielkie blokowiska poniżej krawędzi lub ścian skalnych, mające kształt języków, będące efektem obrywów lub spływów gruzowych. K. Pękala (1969) obliczył, że ze 100 m² powierzchni skalnej bywa odprowadzane 0,6-2,8 m³ głazów w ciągu roku. Na stokach, niekiedy prawdopodobnie sztucznie wylesionych, spotyka się trzeci typ gołoborzy (tzw. rezydualnych) powstałych poprzez wymycie z profilu glebowego części ziemistych i odsłonięcie piaskowcowego rumoszu.

Osuwiska spotykane są tylko lokalnie w lejach źródłowych i na stromych, podcinanych zboczach (ryc. 7.1). Jediną świeżą formą, powstałą po opadzie rozlewnym w 1980 r., jest osuwisko na stoku Połomy w dolnym biegu Wetlinki (ryc. 7.2). Masy skalno-ziemne porośnięte lasem bukowym podparły na szereg lat potok, tworząc mały zbiornik i malownicze wiry (Dziuban, 1983; Margielewski, 1991). Przykładem kopalnego osuwiska, które podparło potok Muczny, jest forma rozwinięta na serii piaskowcowo-łupkowej, datowana na około 8200 lat BP. Powstał wtedy, istniejący kilkadziesiąt lat, zbiornik o długości 2 km i głębokości blisko 40 m, który spłynął po rozcięciu języka osuwiskowego (Haczewski i Kukulak, 2004). Znacznie częstsze są drobne zerwy i spływy ziemne, tworzące się na zadarnionych skarpach i terasach skalnych.

W ostatnich stuleciach łagodniejsze fragmenty stoków i sterasowane garby śródbieszczadzkie obniżenia uległy wylesieniu i rozpoczęło się spływanie gleb zajętych pod uprawę (Wolski, 2007). Zaniechanie po II wojnie światowej gospodarki ornej, a później również łąkowej (przez PGR-y), ograniczyło zarówno splukiwanie i spływ wód w okresach opadowych, jak i transport rumowiska w potokach płynących po wychodniach skalnych.

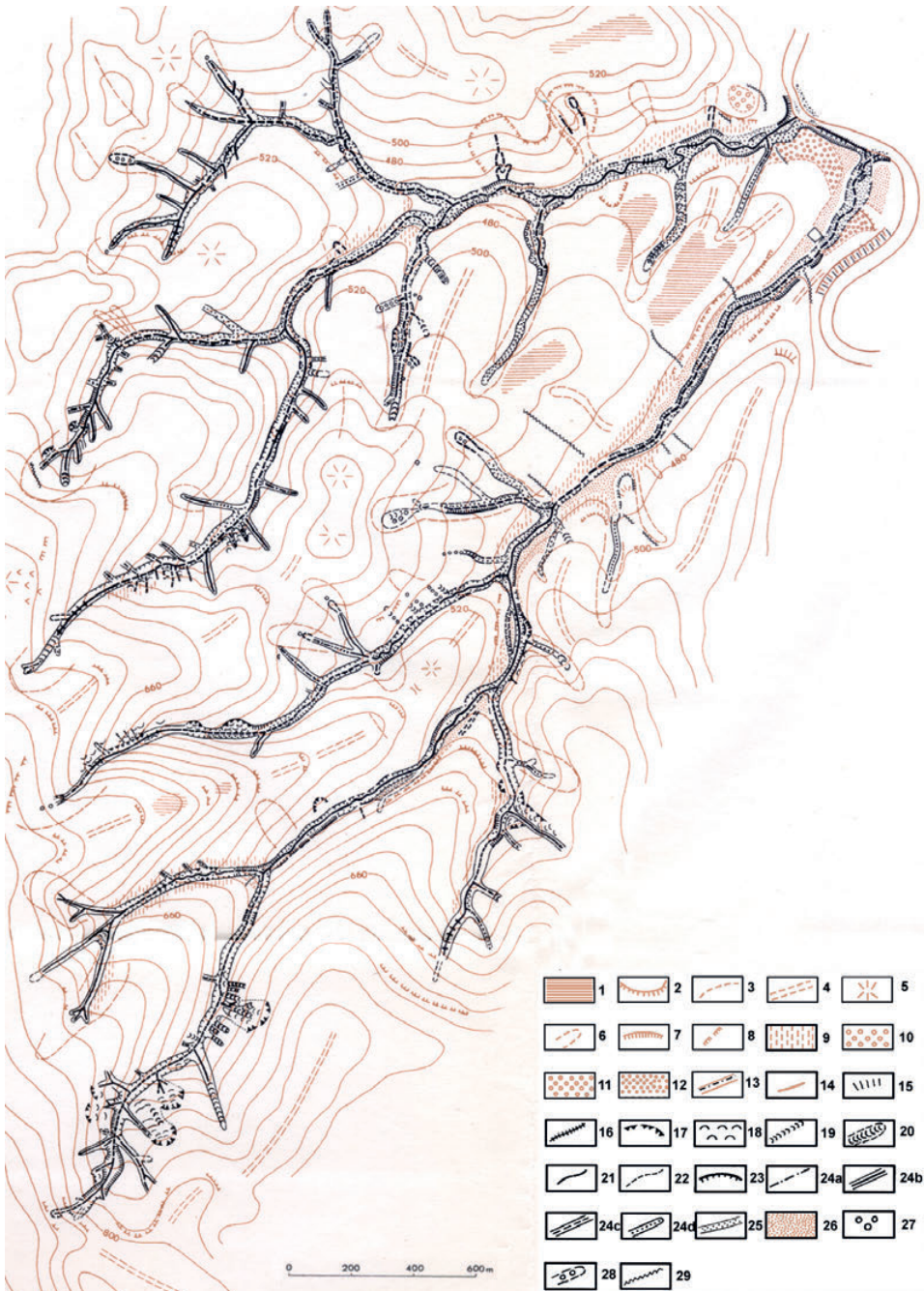
7.3. Współczesne modelowanie rzeźby pogórskiej

Odmiennej charakter i historię ma denudacja na obszarze pogórzy. Strome ustawione ławice iłowców i mało odpornych piaskowców nie stwarzają warunków do powstawania zbiorników wód gruntowych (brak tu większych źródeł). Woda magazynowana jest w glebie, krążenie odbywa się w cienkich pokrywach, sprzyjając rozwojowi drobnych zerw i płytkiej sufozji. Spotykana jest ona również w lejach źródłowych dolin, w których miąższość pokryw bywa z reguły większa. Wylesienie i rozpoczęcie uprawy, związane z kolonizacją w XV i XVI w., spowodowało gwałtowny wzrost splukiwania, który został zarejestrowany już u progu osadnictwa (Starkel, 1994; Kukulak, 2003). W dolince małego dopływu Solinki w Bukowcu zarejestrowano przykrycie osadów korytowych metrową serią deluwów stokowych, których spąg wydatowano na 460 ± 56 lat BP (początek XVI w.), co pokrywa się z początkowym etapem zasiedlania (kościół murowany w sąsiedniej Wołkowiei zbudowano w 1504 r.).

Bardziej strome partie stoków, leje źródłowe, jak i wyższe ostańcowe grzbieciki, pozostały zalesione. Recesja osadnictwa i upraw rolnych po II wojnie światowej objęła jedynie południową i wschodnią część obszaru pogórskiego. Wzrosła powierzchnia użytków zielonych, a także młodych lasów. Gwałtowny wzrost liczby dzikich zwierząt, w tym gryzoni i dzików odsłaniających powierzchnię gleby, spowodował aktywizację procesów sufozyjnych, rejestrowanych podczas kartowania geomorfologicznego w latach 1954-1965 (Czeppe, 1960; Starkel, 1960, 1965; Galarowski, 1976). Sufozja objęła szczególnie dolne odcinki stoków o nachyleniach $5-15^\circ$. Przy zazwyczaj małej miąższości pokryw (1-2 m) i epizodycznych przepływach w ciągu niewielu lat doszło do rozwoju łańcuchów zapadlisk⁷⁰, łączących się w ślepe dolinki (ryc. 7.3), które już w latach 70. i 80. ulegały zamieraniu. Jedynie wyjątkowo dochodziło do powstawania wąwozu-parowu, mającego połączenie z większą dolinką.

W latach późniejszych wzrosły w części regionu powierzchnie uprawne, natomiast na terenie południowej części powiatu ustrzyckiego upadek PGR-ów spowodował ponowny wzrost natężenia procesów sukcesji wtórnej. Proces splukiwania jest zatem bardzo zróżnicowany – zarówno w układzie przestrzennym, jak i w czasie (Cebulak i in., 2008). W ostatnim dziesięcioleciu kolejne zmniejszenie udziału powierzchni gruntów ornych na korzyść użytków zielonych spowodowało dalsze zmniejszenie natężenia procesów denudacyjnych. Dotyczy to również deflacji, która lokalnie przy silnych wiatrach południowych mogła odgrywać większą rolę. W latach 70. w rejonie Łupkowa (już poza granicą Bojkowszczyzny Zachodniej)

⁷⁰ T. Galarowski (1976) prowadził w latach 1971-1974 szczegółowe obserwacje rozwoju kanału sufozijnego na stoku wklęsłym o nachyleniu $13-16^\circ$, oddzielonym dwudzielną skarpią od dna doliny (ryc. 7.3). W 1971 r., w pokrywie o miąższości 0,8-1,2 m, stwierdził jedynie dwa kotły sufozyjne – większy na skarpie (1,5 m długości), mniejszy na stoku. Równocześnie u podnóża skarpy zaczęło się rozwijać rozcięcie erozyjne. Po 2 latach istniejące kotły rozrosły się i powstało 5 dalszych, postępujących w górę stoku. W 1974 r. stwierdził, że kotły na krawędzi zaczęły się łączyć, a w górnym wyraźnie widoczny był kanał sufozjny prowadzący wodę.



Ryc. 7.1. Mapa geomorfologiczna dolin na północnym skłonie Korbańi
 Formy starsze: 1 – spłaszczenia na grzbietach, 2 – załomy denudacyjne i strukturalne, 3 – grzbiet wąski, 4 – grzbiet szeroki, 5 – wierzchołek kopulasty, 6 – dolinki nieckowate, 7 – krawędzie erozyjne, wyraźne, 8 – krawędzie słabo zachowane, 9 – równiny

autor obserwował złożone na śniegu warstwy zwianych agregatów glebowych na granicy pól uprawnych i lasu.



Ryc. 7.2. Porośnięta młodym lasem dolna część osuwiska na stoku Połomy nad potokiem Wetlinka (fot. J. Wolski, 2010)

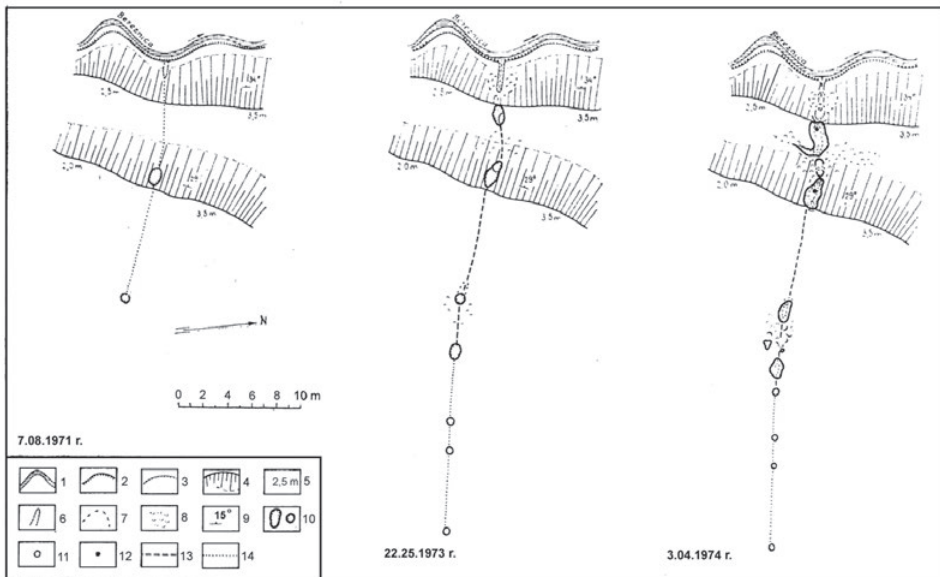
7.4. Rola ekstremalnych opadów

Okresami intensywnych procesów rzeźbotwórczych są szczególnie ulewy i opady rozlewne przeważnie o zasięgu lokalnym, których efekty autor miał okazję obserwować m.in. po zdarzeniach w 1953, 1980, 1995 i 2005 r.

Ostatnia ulewa 26.07.2005 r. była przedmiotem terenowej rejestracji przez autora w nawiązaniu do szczegółowej analizy przebiegu opadu i spływu wody wykonanej przez zespół krakowskiego Oddziału IMGW (Cebulak i in., 2008). Opad ten trwał około 2 godzin i objął obszar o szerokości do 10 km, ciągnący się na przedpolu Bieszczadów Wysokich od doliny Osławy po dolinę Solinki i dalej w kierunku południowym-południowo-wschodnim. Chmura przesuwiała się w ciągu kilku godzin i w części zachodniej objęła środkową część lewobrzeżnych dopływów Sanu. W centrum opadu koło Baligrodu spadło ponad 130 mm, a natężenia 10-minutowe

←
akumulacji soliflukcyjnej, 10 – terasa ze zlodowacenia Sanu, 11 – terasa ze zlodowacenia Odry, 12 – terasa ze zlodowacenia Wisły, 13 – doliny wciosowe czynne, 14 – doliny wciosowe odmłodzone, 15 – podcięcia erozyjne nadal czynne. Formy holocenijskie: 16 – żłoby wycięte w skale, 17 – nisze osuwisk skalnych nieczynne, 18 – zsuwy zwietrzelinowe, 19 – pasy złaziskowe, 20 – nieckowate dolinki złaziskowe, 21 – koryta wycięte w skale, 22 – koryta wycięte w materiale akumulacyjnym, 23 – krawędzie erozyjne podcinane, 24 – dolinki erozyjne pogłębiane (a. rynny stokowe, b. wciosy w skale, c. wciosy w pokrywach, d. wciosy-debrze – epizodycznie odwodniane), 25 – parowy w dnach akumulacyjnych, 26 – równiny kamieńca, 27 – lejki sufozyjne, 28 – dolinki nieckowate z lejami sufozyjnymi, 29 – wcięcia drogowe.

Źródło: Starkel (1960), zmienione.



Ryc. 7.3. Zespół form sufozyjnych w rejonie Berezynicy Wyżnej rejestrowany w latach 1971-1974

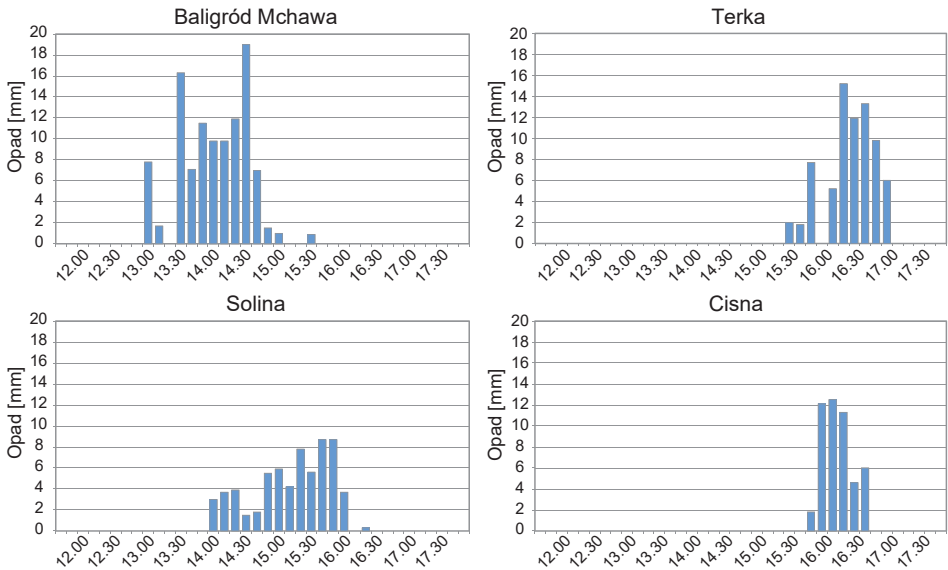
1 – koryto rzeczne, 2 – czynne podcięcia erozyjne, 3 – krawędzie teras do 0,5 m wysokości, 4 – starsze krawędzie erozyjne, 5 – wysokości krawędzi, 6 – rynna erozyjna, 7 – nisza osuwiskowa, 8 – złaziska, 9 – nachylenie stoku, 10 – czynne kotły i lejki sufozyjne, 11 – lejki sufozyjne nieczynne, 12 – kanały odpływowe, 13 – przepływ-drenaż podziemny stwierdzony, 14 – drenaż przepuszczalny.

Źródło: Galarowski (1976), zmienione.

sięgały 20 mm (ryc. 7.4). W efekcie woda nie była w stanie wsiąknąć w glebę. Według relacji mieszkańców na zadarnionych stokach i polach uprawnych woda płynęła warstwą grubości do 20 cm, kładąc pokotem trawy. Także w lesie woda spływała powierzchniowo powodując pogłębianie małych wciśnięć, którymi były przemieszczane głazy do około 1 m średnicy (ryc. 7.5), a u wylotów dolinek zostały usypane stożki torencjalne o charakterze spływów gruzowych (ryc. 7.6). Na stromych skarpach powstały liczne małe zerwy i spływy ziemne o powierzchni zwykle poniżej 10 m², świadczące o nasyceniu wodą i upłynnieniu wierzchniej warstwy gleby pod pokrywą darniową (ryc. 7.7). Natomiast niewielkie osuwiska należały do wyjątków.

E. Gorczyca i D. Wrońska-Wałach (2008), rejestrujące te procesy grawitacyjne i porównujące ze skutkami opadów z lipca 1997 r. w dorzeczu Łososiny w Beskidzie Wyspowym (gdzie powstawały setki osuwisk), wyjaśniały różnicę brakiem opadów poprzedzających ulewę, które nasyciłyby podłoże w rejonie Baligrodu. Tymczasem przyczyną różnic są odmienne cechy podłoża i duże natężenie gwałtownej ulewy w dniu 26.07.2005 r.

Ulewa spowodowała też gwałtowne wezbranie w dolinie Hoczewki i Kalinki oraz ich dopływów, gdzie czterometrowa fala w ciągu 1-2 godzin zaala całe dno



Ryc. 7.4. Natężenie opadu podczas ulewy w dniu 26.07.2005 r., przemieszczającej się z zachodu na południowy wschód

Źródło: Cebulak i in. (2008), zmienione.



Ryc. 7.5. Mały wciós w lesie koło Mchawy – głazy do 1 m średnicy niesione korytem podczas ulewy w dniu 26.07.2005 r. (fot. L. Starkel, 2005)

doliny, zrywając mostki, sypiąc na terasie odsypy żwirowe, podmywając brzegi i pogłębiając lokalnie koryta o około 1 m (ryc. 7.8, 7.9). Opad przemieszczał się w głąb Bieszczadów (w rejon Cisnej i Dwernika) i miał tam niewiele mniejsze



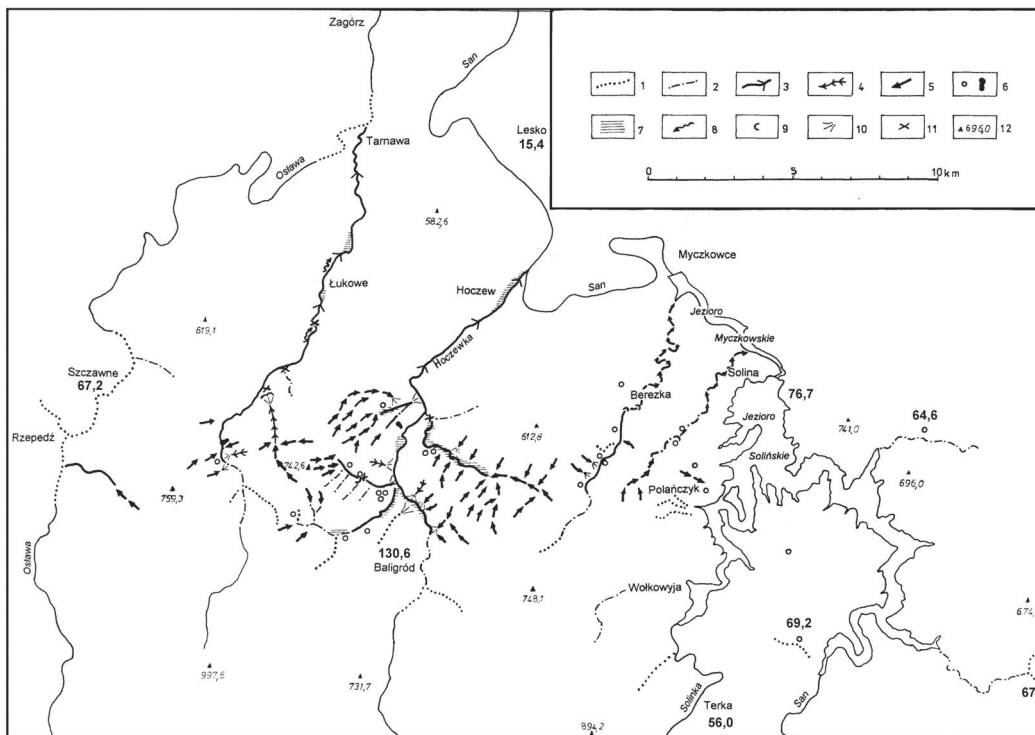
Ryc. 7.6. Stożek torencjalny w dnie doliny Hoczewki usypany u wylotu wciosu z ryciny 7.5 (fot. L. Starkel, 2005)



Ryc. 7.7. Zerwy i spływy ziemne na stromych zboczach doliny Bereźnicy w Woli Matjaszowej po ulewie w dniu 26.07.2005 r. (fot. L. Starkel, 2005)

natężenie. Tutaj jednak na szkieletowych glebach przeważał spływ śródpokrywo-
wy, a fala wezbraniowa na Solince miała kulminację o blisko 3 godziny opóźnio-
ną w stosunku do kulminacji opadu.

Obserwacje przebiegu i skutków ekstremalnych opadów wskazują na rolę
zróżnicowanych warunków orograficznych i geologicznych w złożoności procesów
rzeźbotwórczych w omawianej części dorzecza górnego Sanu. Można zatem
oczekiwać, że lokalne warunki przyrodnicze mogły mieć duży wpływ na zróż-
nicowanie warunków życia ludności zamieszkującej region Bojkowszczyzny
Zachodniej.



Ryc. 7.8. Geomorfologiczne skutki ulewy w dniu 26.07.2005 r. (rejestracja L. Starkel w dniach 9-12.08.2005 r.)

1 – poziom wody wyższy o 0,5-1,0 m, 2 – poziom wody wyższy o 1-2 m, 3 – poziom wody wyższy o 3-4 m, 4 – koryta wciósów pogłębione erozyjnie, niosące głazy o średnicy 1 m, 5 – koryta małych potoków – z erozją i agradacją zarejestrowaną u wylotu, 6 – lokalizacja małych spływów błotnych, zerw śródpolnych i osuwisk, 7 – zalane odcinki równin zalewowych, 8 – przerzuty koryt z odsypami kamieńca, 9 – czoła odsypów zabarykadowanych zaporami z drzew, 10 – stożki torencyjne (żwirowo-głazowe), 11 – zerwane lub podmyte mostki, 12 – punkty wysokościowe.

Źródło: Cebulak i in. (2008), zmienione.



Ryc. 7.9. Potok Cisowiec (dopływ Hoczewki) poniżej przepustu drogowego – pogłębienie koryta i podmycie krawędzi terasy w wyniku ulewy w dniu 26.07.2005 r. (fot. L. Starkel, 2005)

Literatura

- Cebulak E., Limanówka D., Malota A., Niedbała J., Pyrc R., Starkel L., 2008, *Przebieg i skutki ulewy w dorzeczu górnego Sanu w dniu 26 lipca 2005 r.*, Materiały Badawcze IMGW, ser. Meteorologia, 40.
- Czepe Z., 1960, *Zjawiska sufozyjne w glinach zboczowych w górnej części dorzecza Sanu. Z badań czwartorzędu w Polsce*, Biuletyn Instytutu Geologicznego, 150, s. 297-332.
- Dziuban J., 1983, *Osuwisko Połoma*, Czasopismo Geograficzne, 54, 3, s. 369-376.
- Galarowski T., 1976, *New observations of the present-day suffosion (piping) processes in the Bereźnica catchment basin in the Bieszczady Mts.*, *Studia Geomorphologica Carpatho-Balcanica*, 10, s. 115-124.
- Gerlach T., Starkel L., Szczepanek K., 1997, *Sites with organic interglacial deposits in the upper San river basin, Polish Eastern Carpathians*, *Studia Geomorphologica Carpatho-Balcanica*, 31, s. 31-44.
- Gorczyca E., Wrońska-Walach D., 2008, *Transformacja małych zlewni górskich podczas opadowych zdarzeń ekstremalnych (Bieszczady)*, *Landform Analysis*, 8, s. 25-28.
- Haczewski G., Kukulak J., 2004, *Early Holocene landslide-dammed lake in the Bieszczady Mountains (Polish East Carpathians) and its evolution*, *Studia Geomorphologica Carpatho-Balcanica*, 38, s. 83-96.
- Kukulak J., 2003, *Impact of mediaeval agriculture on the alluvium on the San River headwaters (Polish Eastern Carpathians)*, *Catena*, 51, 3/4, s. 255-266.
- Margielewski W., 1991, *Landslide forms on Połoma mountain in the Sine Wiry nature reserve, West Bieszczady*, *Ochrona Przyrody*, 49, s. 23-29.
- Pękala K., 1969, *Rumowiska skalne i współczesne procesy morfogenetyczne w Bieszczadach Zachodnich*, *Annales UMCS, sec. B*, 24, 2, s. 47-98.

- Starkel L., 1960, *Rozwój rzeźby Polskich Karpat fliszowych w holocenie*, Prace Geograficzne, IG PAN, 22.
- Starkel L., 1965, *Rozwój rzeźby polskiej części Karpat Wschodnich (na przykładzie dorzecza górnego Sanu)*, Prace Geograficzne, IG PAN, 50.
- Starkel L., 1994, *Odbicie ekstremalnych wezbrań okresu historycznego w osadach rzecznych i stokowych w dorzeczu górnej Wisły*, Acta Universitatis Nicolai Copernici, Geografia, 27, Nauki Matematyczno-Przyrodnicze, 92, s. 13-20.
- Wolski J., 2007, *Przekształcenia krajobrazu wiejskiego Bieszczadów Wysokich w ciągu ostatnich 150 lat*, Prace Geograficzne, IGiPZ PAN, 214, Warszawa.

8. WARUNKI KLIMATYCZNE

MAREK NOWOSAD

Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie,
Wydział Nauk o Ziemi i Gospodarki Przestrzennej,
Zakład Meteorologii i Klimatologii

Podstawowym czynnikiem wpływającym na życie człowieka, zwierząt i rozwój roślin są warunki klimatyczne. W Karpatach (zarówno Zachodnich, jak i Wschodnich), na owe warunki najważniejszy wpływ ma cyrkulacja atmosferyczna, a w cieplej części roku także promieniowanie słoneczne.

Bojkowszczyzna Zachodnia leży w obszarze o zmiennych kierunkach cyrkulacji atmosferycznej z przewagą cyrkulacji zachodniej. Konsekwencją tego jest znaczna zmienność warunków pogodowych oraz, w sytuacjach napływu mas powietrznych z sektora zachodniego, ochłodzenia latem i odwilże zimą. W wieloleciu 1874-2009 średni roczny udział cyrkulacji zachodniej nad południową Polską wynosił 21% dni, zaś wschodniej – tylko 8%. Roczne minimum napływu powietrza z zachodu przypada na maj (wg Niedźwiedź, 2010 – obliczenia własne).

8.1. Źródła informacji o warunkach klimatycznych

Wykonywanie pomiarów meteorologicznych na Bojkowszczyźnie Zachodniej i w jej sąsiedztwie⁷¹ rozpoczęto w 2. połowie XIX w. Był to wynik działań zarówno

⁷¹ W przypadku analizy klimatu potrzebne jest uwzględnienie informacji z obszaru większego niż przedmiotowa Bojkowszczyzna Zachodnia.

członków Komisji Fizjograficznej Akademii Umiejętności, jak też naukowego ośrodka we Lwowie. Miejscowości, gdzie prowadzono „pionierskie” pomiary i obserwacje, to Lesko, Łomna, Maniów, Turka czy Ustrzyki Dolne (Hanik, 1960, 1972; Nowosad, 1998). Wcześniej opublikowano opis warunków klimatycznych (Pol, 1851, s. 69): *długa siedmiomiesięczna zima, chłodna i mokra wiosna, dżdży-ste lato, pogodna jesień, jest charakteryzującą cechą całej tej krainy górskiej.*

Wyniki pierwszych lat pomiarów meteorologicznych w Karpatach (w tym też na omawianym obszarze) zostały poddane analizie przez E. Romera (1894), E.W. Kamińską (1912), czy po wielu latach (tylko w odniesieniu do okolic Ustrzyk Dolnych) przez B. Nowogrodzką (1967). Średnie sumy opadów oraz wysokości „warstwy śniegu” dla wybranych miejscowości były zestawione w *Kalendarzach Ilustrowanego Kuryera Codziennego* (1936, s. 161; 1937, s. 150) przez W. Milatę. Komunikaty narciarskie wydawane w okresie międzywojennym zawierały m.in. informacje o grubości pokrywy śnieżnej na Haliczu.

Ponowny rozwój sieci stacji meteorologicznych w 2. połowie XX w. uznać można za niewystarczający do pełnego poznania warunków klimatycznych Bojkowszczyzny Zachodniej. Stacje i posterunki meteorologiczne zostały bowiem zlokalizowane w dolinach na wysokości nie przekraczającej 700 m n.p.m.⁷² Obraz powstały w wyniku analizy tych danych musiał więc być nieco jednostronny, zaś określenie podstawowych cech klimatu bieszczadzkich grzbietów ma charakter orientacyjny. Opis warunków klimatycznych Bieszczadów znajduje się m.in. w pracach E. Michny i S. Paczosa (1972; 1987/1988), zespołu kierowanego przez T. Niedźwiedzia (Niedźwiedź i in., 1983) czy M. Nowosada (1995).

Jedną z pośrednich metod szacowania stosunków anemometrycznych była analiza ułożenia drzew sztandarowych przy górnej granicy lasu (Dolecki i Szwaczko, 1969). Próbowano też konstruować modele opisujące zróżnicowanie przestrzenne wybranych elementów klimatu. Naukowcy z Uniwersytetu Wrocławskiego (M. Kryza, M. Sobik, M. Szymanowski) prezentowali w latach 2006 i 2007 modele rozkładu przestrzennego temperatury powietrza, sum opadów atmosferycznych oraz promieniowania słonecznego w Bieszczadach (niepublikowane). Rozkład przestrzenny średniej rocznej temperatury powietrza oraz średniej rocznej sumy opadów atmosferycznych na terenie Berehów Górnych, Nasicznego i Caryńskiego był modelowany przez J. Wolskiego (2007), zaś teoretycznego zróżnicowania dopływu promieniowania słonecznego przez S. Kucharzyka (niepublikowane).

W latach 2004/2005, w wyniku umowy między Bieszczadzkim Parkiem Narodowym a Instytutem Meteorologii i Gospodarki Wodnej, powstały cztery automatyczne stacje pomiarowe. Te posterunki meteorologiczne z funkcją telemetryczną zlokalizowano na Połoninie Wetlińskiej, na Wyżniańskim Wierchu, w Wołosatem oraz w Tarnawie Niżnej. Sprawne ich funkcjonowanie może za kilka lat wnieść ważne informacje o warunkach klimatycznych najwyższych partii omawianego regionu.

⁷² Przy opracowaniach należy zwrócić uwagę, że wybrane stacje pomiarowe zmieniały swoją wysokość i otoczenie: Solina z 330 na 428 m n.p.m. (1968 r.), Baligród z 450 na 460 m n.p.m. (1978 r.) oraz Lesko z 386 na 420 m n.p.m. (1980 r.).

8.2. Piętrowość klimatu i zróżnicowanie mezoklimatyczne

W górach ma miejsce duże zróżnicowanie warunków klimatycznych na stosunkowo niewielkich przestrzeniach. Prace nad badaniem klimatu gór zapoczątkował w 1. połowie XIX w. A. Humboldt. Przez dalsze dziesiątki lat, jako podstawowe kryterium przy charakterystyce pięter klimatycznych w górach, wykorzystywano granice roślinności naturalnej. W późniejszym okresie za podstawę do wydzielenia pięter klimatycznych przyjęta została średnia roczna temperatura powietrza (Hess, 1965). Na Bojkowszczyźnie Zachodniej występują dwa piętra klimatyczne:

- piętro umiarkowanie ciepłe, gdzie średnia roczna temperatura powietrza wynosi od 6°C do 8°C,
- piętro klimatyczne umiarkowanie chłodne – od 4°C do 6°C.

Granice między piętrami nie są oczywiście „wąskimi liniami”, lecz „strefami” o szerokości co najmniej kilkudziesięciu metrów, w których stopniowo zmieniają się warunki klimatyczne (Hess, 1965). Spotkać się można z hipotezą, że w kierunku z zachodu na wschód wysokości poszczególnych pięter w polskich Karpatach podlegają obniżeniu o około 60 m (Hess i in., 1979, s. 75).

Na warunki klimatyczne poszczególnych fragmentów terenu, obok ich wysokości bezwzględnej, wpływa rzeźba terenu. Na wielkość zróżnicowania mezoklimatycznego badanego obszaru podstawowy wpływ ma natomiast wysokość nad dnem doliny lub kotliny (Hess i in., 1975). Teren gór „średnich”, zdaniem B. Obrębskiej-Starkłowej (1969), cechuje się trójdzielnością pod względem właściwości reżimu termicznego, zaznaczającą się tym wyraźniej, im dłużej utrzymuje się pogoda stagnacyjno-radiacyjna. Wydzielić można:

- mezoklimat obniżeń dolinnych (do wysokości względnej 40-80 m nad dnem doliny),
- mezoklimat ciepłych i suchych stoków oraz niskich wierzchołków,
- mezoklimat chłodniejszych grzbietów i górnych partii stoków ponad zasięgiem wpływu cyrkulacji dolinnej.

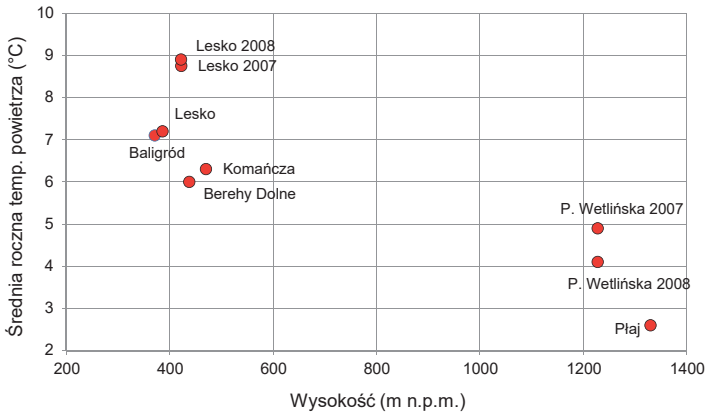
Ten ostatni obejmuje grzbiety i szczyty położone powyżej wysokości 300-400 m nad dnem doliny – chłodniejsze i w niewielkim stopniu biorące udział w wymianie ciepła i ruchu strug powietrza w obrębie doliny (Obrębska-Starkłowa, 1973; Hess i in., 1975).

8.3. Wybrane cechy klimatu Bojkowszczyzny

Temperatura powietrza

Średnia wieloletnia roczna temperatura powietrza wynosiła od 6,0°C w Berehach Dolnych, poprzez 6,2-6,3°C w Komańczy do 7,0-7,1°C w Baligrodzie i 7,2-7,4°C w Lesku (Hess i in., 1977; Niedźwiedź i in., 1983; Michna i Paczos, 1987/1988; Wereski i in., 2010). Średnia roczna temperatura w poszczególnych latach była zróżnicowana – przykładowo w Lesku wahała się od 5,8°C w 1956 r. do 9,1°C w 2000 r. (Wereski i in., 2010). Średnia wieloletnia roczna temperatura powietrza

na stacji Płaj (1330 m n.p.m.), położonej na południowy wschód od Przełęcz Użockiej (poza obszarem badań), wynosi $2,6^{\circ}\text{C}$, przy czym nie jest znane wielolecie, na podstawie którego obliczono tę wartość (Gilec'kij, 2007). Zestawienie wysokości stacji meteorologicznych oraz średniej rocznej temperatury powietrza przedstawiono na wykresie rozrzutu (ryc. 8.1)⁷³.



Ryc. 8.1. Średnia roczna temperatura powietrza w wybranych stacjach

Źródło: na podstawie Hess i in. (1977), Niedźwiedź i in. (1983), Michna i Paczos (1987/1988), Gilec'kij (2007), Wereski i in. (2010).

Wydaje się, że najwyższe szczyty Bojkowszczyzny Zachodniej i ich otoczenie mogą być zaliczane do piętra chłodnego (średnia roczna temperatura powietrza od 2°C do 4°C). Brak jest jednak wiarygodnych, wieloletnich serii pomiarowych z grzbietów i górnych części bieszczadzskich zboczy. Dlatego wysokość poszczególnych pięter można jedynie szacować. Przykładowo, H. Maruszczak⁷⁴ uznał, że najwyższe grzbiety polskiej części Bieszczadów cechują się temperaturą nawet z piętra bardzo chłodnego (średnia roczna temperatura powietrza od 0°C do 2°C). Podobne sugestie wynikają z analizy załącznika „Temperatura powietrza w $^{\circ}\text{C}$ ” do pracy E. Michny i S. Paczosa (1972). Temperatura powietrza, obliczona na podstawie wzoru zaproponowanego przez T. Niedźwiedzia z zespołem (Niedźwiedź i in., 1983) dla wysokości 1300 m n.p.m. wynosi $2,9^{\circ}\text{C}$. B. Obrębska-Starkłowa i in. (1995) uznali, że ta temperatura jest nieco niższa od 4°C . J. Wolski (2007) oszacował średnią roczną temperaturę najwyższych części Połoniny Caryńskiej na $2,5\text{-}3,0^{\circ}\text{C}$. Z drugiej strony, J. Wróbel i S. Mrugała (2001), konstruując mapę średniej rocznej temperatury powietrza na Ukrainie, ocenili jej wartość na terenie

⁷³ Zdaniem A. Stanisza (2006), analiza zależności powinna rozpoczynać się od sporządzenia wykresów rozrzutu, bowiem wzrokowa ocena umożliwia często określenie siły i rodzaju zależności. Pod kątem analizy średniej rocznej temperatury powietrza w wieloleciu uwzględniono dane z 5 punktów, w tym z jednego tzw. „odstającego” (Płaj). Znaczna rola tego ostatniego w obrazie współzmienności nie upoważnia jednak do wykreślenia linii trendu.

⁷⁴ Wypowiedź ustna na posiedzeniu Oddziału Lubelskiego Polskiego Towarzystwa Geograficznego.

sąsiadującym z polską częścią Bieszczadów na 6-7°C. Z mapy opublikowanej przez S. Paczosa (1988) wynika, że średnia temperatura powietrza na Połoninie Wetlińskiej wynosi około 5,5°C, zaś w masywie Tarnicy około 5,0°C. Zmierzona średnia roczna temperatura powietrza na Połoninie Wetlińskiej równa 4,9°C (2007 r.) oraz 4,1°C (2008 r.) nie upoważnia jednak do wyciągania daleko idących wniosków, bowiem temperatura w tych latach w Lesku była o około 1,5°C wyższa od średniej wieloletniej (ryc. 8.1). Być może kilkuletnia działalność stacji na połoninie pozwoli na bardziej precyzyjne określenie panujących tam warunków termicznych.

Najcieplejszym miesiącem na omawianym terenie i w jego sąsiedztwie jest lipiec – średnia temperatura wynosi od 16,5°C w Lesku do 10,9°C w masywie Borżawy (Płaj), najzimniejszym zaś styczeń: od -2,9°C w Lesku do -6,4°C na Płaju. W Równi k. Ustrzyk Dolnych, w okresie 1961-1992, średnia temperatura powietrza w lipcu wynosiła 15,5°C (Nowosad, 2002).

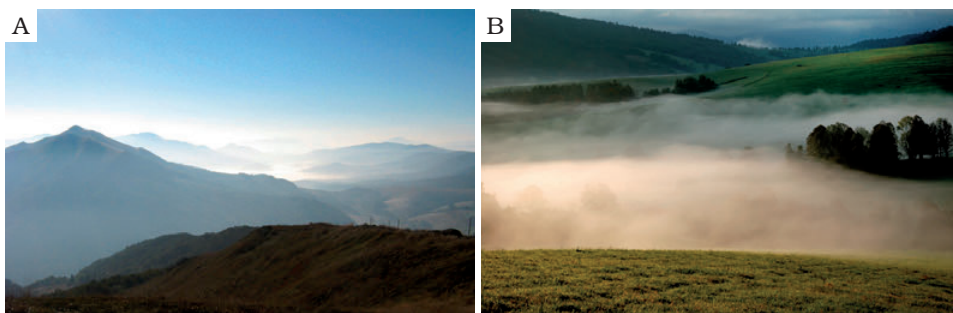
Średnia miesięczna temperatura powietrza równa 0°C występuje w marcu na wysokości 645-700 m n.p.m., w kwietniu 1370-1560 m n.p.m., zaś w listopadzie 935-950 m n.p.m. (Babičenko i in., 1988). W okresie od grudnia do lutego wieloletnia średnia miesięczna temperatura powietrza zarówno w ukraińskiej części Karpat, jak i na Bojkowszczyźnie Zachodniej jest ujemna, a od maja do października – dodatnia.

Średnia roczna temperatura powietrza na Połoninie Wetlińskiej (na podstawie rzeczywistych danych pomiarowych z okresu 32 miesięcy w latach 2007-2009) była o 4,4°C niższa niż w Lesku, o 2,6°C niż w Tarnawie Dolnej, o 2,0°C niż w Wołosatem oraz o 2,2°C niższa niż na Wyżniańskim Wierchu. Zwraca uwagę sytuacja, że średnia roczna temperatura powietrza w Wołosatem była 0,2°C niższa niż na wyżej usytuowanym Wyżniańskim Wierchu (Nowosad, 2010). Przyczyną różnicy są prawdopodobnie odmienne formy terenu – z jednej strony dolina Wołosatki (forma wklęsła), z drugiej lokalna wyniosłość Wyżniańskiego Wierchu. Wklęsłe formy terenu są predysponowane do częstego występowania w nich inwersji temperatury powietrza – przykłady tego zjawiska z okolic Ustrzyk Dolnych przedstawił M. Nowosad (2000). Otóż nad ranem 24.08.1982 r. temperatura powietrza na terasie nadzalewowej była o kilka stopni niższa od temperatury na sąsiednim zboczu. Z inwersją temperatury powietrza związane może być występowanie mgły zalegającej w dolinach (ryc. 8.2). J. Trepieńska (2002) odnotowała natomiast, że w jednej z bieszczadzkich dolin (o przebiegu północ-południe) nocne zastoisko mrozowe w czasie pierwszych dni maja doprowadziło do zmrożenia świeżo ulistnionych buków do wysokości około 12 m.

Istotną rolę w zróżnicowaniu termicznym w skali lokalnej odgrywa także ekspozycja stoków. W Karpatach Wschodnich stoki południowo-zachodnie otrzymują więcej ciepła niż północno-wschodnie. Zróżnicowanie to jest szczególnie wyraźne w okresie zimowym na wysokościach do 1000 m n.p.m. Temperatura powietrza na stoku północno-wschodnim jest o 1°C niższa niż na południowo-zachodnim, mniejsze są także wahania temperatury powietrza w czasie wszystkich miesięcy (Babičenko i in., 1988).

Na podstawie wyników pomiarów z Połoniny Wetlińskiej i sąsiednich postępek (otrzymanych za okres 32 miesięcy) można zauważyć, że średnia dobową amplituda temperatury powietrza zależy w dużym stopniu od wysokości

bezwzględnej oraz formy terenu (wypukła, wklęsła). Najniższa była na Połoninie Wetlińskiej (5,2°C) i na Wyżniańskim Wierchu (5,6°C), w Lesku i Wołosatem wyniosła 8,7°C, zaś w Tarnawie Niżnej aż 9,6°C (Nowosad, 2010). Otrzymane wartości są porównywalne z tymi obliczonymi dla obszaru Beskidu Niskiego (wielolecie 1951-1970), gdzie dobowa amplituda temperatury na wypukłych formach terenu zmniejsza się wraz ze wzrostem wysokości bezwzględnej, natomiast we wklęsłych formach terenu ta zależność jest nieistotna – chociaż wzór sygnalizuje niewielki wzrost dobowej amplitudy temperatury we wklęsłych formach terenu wraz z wysokością (Hess i in., 1977).



Ryc. 8.2. Przykłady mgieł radiacyjnych związanych z wystąpieniem inwersji temperatury powietrza: A – dolina Wołosatki (fot. Małgorzata Nowosad, 30.09.2006 r.), B – tereny dawnej wsi Radziejowa (fot. P. Szechyński, 5.10.2014 r.)

Liczba dni mroźnych (temperatura maksymalna <0°C) w latach 2007 i 2008 była najwyższa na Połoninie Wetlińskiej (odpowiednio 93 i 89), następnie na Wyżniańskim Wierchu (62 i 60), w Wołosatem (54 i 45), Tarnawie Niżnej (36 i 27), najmniejsza zaś w Lesku (27 i 18). Określenie dnia mroźnego bazuje na temperaturze maksymalnej, a ta jest mniej „czuła” na rodzaj formy terenu, bardziej zaś na wysokość bezwzględną (Nowosad, 2010). T. Niedźwiedz z zespołem (Niedźwiedz i in., 1983) w odniesieniu do wielolecia 1971-1980 określili średnią dla regionu liczbę dni mroźnych na 50-80, zaś na Tarnicy oszacowali ją na 90-95. Lata 2007 i 2008 wydają się więc nieco cieplejsze.

Ważną charakterystyką z rolniczego punktu widzenia jest długość okresu bezprzymrozkowego. W czasie pomiarów topoklimatycznych prowadzonych na szczycie Tarnicy na przełomie czerwca i lipca 1998 r. stwierdzono wystąpienie przygruntowego przymrozku (Nowosad, 2000). Przełom czerwca i lipca jest pełnią sezonu wegetacyjnego. Dyskusyjne może być więc stosowanie terminu „okres bezprzymrozkowy” w odniesieniu do przygruntowej warstwy powietrza w najwyższych partiach regionu. Być może przygruntowe przymrozki mogą pojawiać się tam w każdym dniu cyklu rocznego. Natomiast na standardowej wysokości pomiarowej (2 m nad poziomem gruntu) można mówić o stosunkowo długim okresie bezprzymrozkowym. W latach 2007 i 2008 wynosił on na Połoninie Wetlińskiej odpowiednio 138 i 141 dni, na Wyżniańskim Wierchu 163 i 155 dni, w Wołosatem 134 i 138 dni, w Tarnawie Niżnej 141 i 183 dni oraz w Lesku 140 i 183 dni. Zwraca uwagę długość okresu bezprzymrozkowego w Tarnawie Niżnej, położonej

w górnej części doliny Sanu – był on niemal identyczny, jak w Lesku (Nowosad, 2010).

Okres wegetacyjny (średnia dobowa temperatura powietrza $>5^{\circ}\text{C}$) w latach 2007-2009⁷⁵ trwał średnio 175 dni na Połoninie Wetlińskiej, 201 dni w Wołosatem i na Wyżniańskim Wierchu, 204 dni w Tarnawie Niżnej i 228 dni w Lesku (Nowosad, 2010). Dla porównania długość okresu wegetacyjnego na przełomie XIX i XX w. wynosiła od 194 dni w Smolniku n. Oslawą i Turce do 203 dni w Ławrowie (Nowogrodzka, 1967). Okres wegetacyjny, a szczególnie bezprzymrozkowy, powinien być jeszcze dłuższy wewnątrz terenów leśnych.

Dni gorące (temperatura maksymalna $>25^{\circ}\text{C}$) w latach 2007-2009 pojawiały się między 14 maja a 7 września. Na Połoninie Wetlińskiej wystąpiły tylko w 2007 r. (4 dni). Średnia roczna liczba dni gorących wyniosła: 34 w Lesku, 20 w Tarnawie Niżnej, 9 w Wołosatem oraz 5 na Wyżniańskim Wierchu.

Sytuacje, gdy temperatura minimalna nie spada poniżej 20°C , nazywane są „nocami tropikalnymi”. W lipcu 2007 r. odnotowano je dwukrotnie na Połoninie Wetlińskiej. W dniu 19 lipca temperatura minimalna wyniosła $20,0^{\circ}\text{C}$ (w Tarnawie Niżnej $13,4^{\circ}\text{C}$, w Lesku $17,0^{\circ}\text{C}$), natomiast 20 lipca – $20,7^{\circ}\text{C}$. Wtedy też na Wyżniańskim Wierchu temperatura minimalna wyniosła aż $23,9^{\circ}\text{C}$; wartość graniczną przekroczyła ona tam także 17 i 18 lipca. „Noce tropikalne” wystąpiły również dwukrotnie w Lesku (24.08.2007 r. i 23.07.2009 r.), natomiast nie odnotowano ich ani w Wołosatem, ani w Tarnawie Niżnej. Sporadyczne pojawianie się tak wysokich temperatur minimalnych na wysoko położonych, wypukłych formach terenu, można uznać za jedną z cech warunków klimatycznych Bojkowszczyzny w okresie letnim (Nowosad, 2010).

Opady atmosferyczne

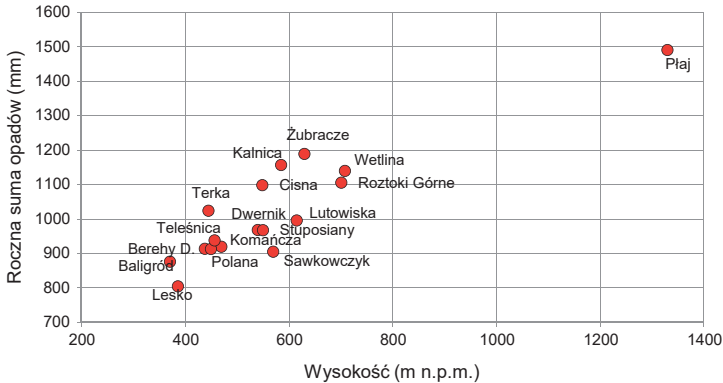
Średnie wartości rocznej sumy opadów na podstawie danych ze stacji Instytutu Meteorologii i Gospodarki Wodnej wynoszą od 876 mm w Baligródzie do około 1100-1190 mm w Cisnej, Kalnicy, Roztokach Górnych, Wetlinie i Żubraczem (Cebulak i in., 2008). Brak jest danych z wyżej położonych terenów. Wielkości szacunkowe to ponad 1200 mm (Paczos, 1975/1976; Michna i Paczos, 1987/1988), a nawet ponad 1300 mm (Niedźwiedz i Obrębska-Starkłowa, 1991). Dla polskiej części Karpat charakterystyczny jest wzrost opadów przy wzroście wysokości bezwzględnej (Obrębska-Starkłowa i in., 1995). Roczne sumy opadów atmosferycznych na wybranych stacjach przedstawiono na wykresie rozrzutu (ryc. 8.3)⁷⁶.

Opad atmosferyczny jest elementem bardzo zróżnicowanym, zarówno przestrzennie, jak i czasowo. W poszczególnych latach sumy roczne różnią się, niekiedy bardzo znacznie, od przedstawionych wartości średnich. Maksymalną roczną sumę opadów zanotowano w Wetlinie w 1931 r. (1822 mm); nieco mniejszą

⁷⁵ Na podstawie danych do 31 sierpnia 2009 r.

⁷⁶ Dane ze stacji na terenie Polski (Cebulak i in., 2008) obejmują lata 1951-2005 (Cisna, Lesko, Baligród, Lutowska i Wetlina). Dane z Teleśnicy i Terki – 1961-2000, z Dwernika – 1971-2005, z Polany, Roztok Górnych, Sawkowczyka i Stuposian – 1975-2005, z Żubraczego – 1991-2005 oraz z Kalnicy – 1993-2005. Nie jest znane wieloletnie, na podstawie którego obliczono średnią roczną sumę opadów w Plaży (Gilec kij, 2007).

w 1998 r. (1709 mm). Sumy roczne ponad 1500 mm zarejestrowano ponadto w 1927 i 1970 r. w Ustrzykach Górnych, w 1974 r. w Cisnej oraz w 1998 r. w Kalnicy i Żubraczem. Rekordowe opady wystąpiły w latach 1974 i 1980, natomiast 1961 r. uznano za tzw. „suchy” – przykładowo w Wetlinie suma roczna wyniosła tylko 775 mm (Cebulak i in., 2008).



Ryc. 8.3. Roczna suma opadów atmosferycznych w wybranych stacjach

Źródło: Cebulak i in. (2008), zmienione.

Największe średnie miesięczne sumy opadów występują w lipcu i czerwcu (ponad 130 mm), najniższe w styczniu i w lutym (ok. 50-60 mm). W lipcu 1980 r. suma miesięczna przekroczyła 400 mm w Teleśnicy (457 mm), w Krościenku n. Strwiążem (443 mm) oraz w Terce (430 mm), zaś 300 mm w Cisnej (351 mm) i Roztokach Górnych (341 mm); niewiele mniej odnotowano w Stuposianach (293 mm) i Lutowiskach (292 mm) (Cebulak i in., 2010). Ekstremalnie wysokie opady pojawiają się w maju (Miętus, 2010). Północna i centralna część Bojkowszczyzny Zachodniej zostały określone jako obszar częstego występowania w kwietniu dobowych sum opadu przekraczających 30 mm (Cebulak i in., 2010).

Suma dobowa intensywnych opadów może przekraczać 100 mm. Najwyższy dobowy opad wystąpił 25.07.1980 r. w Krościenku (168,3 mm). Intensywne opady w tym okresie były przyczyną powodzi na znacznej części polskich Karpat⁷⁷. Absolutne maksimum dobowe opadów zanotowano 26.07.2005 r. w Baligrodzie – 130,6 mm. Szacuje się, że w czasie 80 minut spadło tam wtedy ponad 91 mm opadu, zaś w Lutowiskach, w ciągu dwóch godzin, 44 mm (Cebulak i in., 2008 – patrz rozdział 7).

Z drugiej strony, zagrożeniem dla rolnictwa mogą być długie okresy bezopadowe. Posuchy w polskiej części Karpat występują często, lecz są niezbyt intensywne. Maksymalna długość okresów bezopadowych przekracza 50 dni. Liczba

⁷⁷ Autor niniejszego rozdziału odnotował, że 26.07.1980 r. całkowitemu zniszczeniu uległa wtedy w Olszanicy linia kolejowa Zagórz–Krościenko, zaś w znacznym stopniu uszkodzony został most łączący Ustrzyki Dolne i okolice z resztą kraju, na którym ruch pieszy oraz transport samochodów dostawczych z piecywem odbywał się po ułożonych stalowych ceownikach.

posuch, a także ich natężenie, maleje wraz ze wzrostem wysokości bezwzględnej (Obrębska-Starkłowa i in., 1995). Generalnie we wschodniej części polskich Karpat druga połowa okresu wegetacyjnego cechuje się mniejszą częstością opadów, niż pierwsza (Paczos, 1988).

Pokrywa śnieżna

Pokrywa śnieżna w polskiej części Bieszczadów, nawet we względnie nisko położonych dolinach, pojawia się w czasie każdej zimy. Termin początku jej występowania – to średnio połowa października w najwyższych partiach oraz połowa listopada w dolinach (Nowosad, 1994). Notowane są przypadki pierwszych opadów śniegu już we wrześniu – zarówno na grzbietach (np. 19.09.2008 r. na Połoninie Caryńskiej), jak i w niżej położonych obszarach (Nowogrodzka, 1967). W górnych partiach stoków pokrywa śnieżna może zalegać jeszcze w maju, a reliktowe płyty śniegu występują nawet w czerwcu (Malicki i in., 1967/68). Średnia data ostatniego dnia z pokrywą śnieżną w posterunkach meteorologicznych jest zróżnicowana: od 26 marca (Myczkowce) do 14 kwietnia (Lutowiska, Wetlina). Średnią liczbę dni z pokrywą śnieżną można szacować od 85 w Myczkowcach i Solinie, przez 93 w Berehach Dolnych, do 113-114 w Cisnej i Wetlinie, przy czym występuje zróżnicowanie liczby dni z pokrywą śnieżną między poszczególnymi zimami. Przykładowo w Berehach Dolnych w czasie zimy 1960/1961 było tylko 54 dni z pokrywą śnieżną, w 1963/1964 r. – 121 dni, zaś w 1975/1976 r. aż 123 dni (Nowosad, 1994). Maksymalna wysokość pokrywy śnieżnej w posterunkach meteorologicznych notowana była najczęściej w styczniu lub w lutym, ale sporadycznie występowała także w marcu, grudniu, listopadzie, a nawet kwietniu. W najwyższych partiach terenu wysokość lokalnie może osiągać prawie dwa metry (lub więcej), co sugerują pomiary autora – 165 cm na zboczach Szerokiego Wierchu oraz 180 cm w dolnej części Połoniny Caryńskiej.

8.4. Wpływ warunków pogodowych na życie mieszkańców Bojkowszczyzny

Uzależnienie człowieka od pogody było przed dziesiątkami i setkami lat zdecydowanie większe niż obecnie. Bardzo duże znaczenie miała sezonowość zmian warunków pogodowych i potrzeba przystosowania się Bojków do tego rytmu – przede wszystkim do bezpiecznego funkcjonowania w okresie zimowym. Kilku-miesięczne okresy z ujemną temperaturą, pokrywą śnieżną oraz krótkim dniem utrudniały zarówno utrzymanie względnie wysokiej temperatury w pomieszczeniach, jak i zaopatrywanie się w żywność. Dla osób przebywających zimą na zewnątrz budynków istotną rolę odgrywało łączne działanie ochładzające temperatury powietrza i wiatru (tzw. temperatura odczuwalna).

Generalnie roczny rytm przebiegu temperatury powietrza tworzył w porze cieplej znacznie lepsze warunki m.in. do wypasu bydła na połoninach. Warto jednak zauważyć, że na odsłoniętych grzbietach w Bieszczadach mogą występować warunki do intensywnego ochładzania ciała człowieka nawet w pełni lata, kiedy

to wartości normalnej temperatury efektywnej⁷⁸ potrafią sięgać -11°C (Nowosad, 2000).

J. Trepieńska (2002), wśród szeregu niebezpiecznych dla człowieka cech pogody w górach, wymieniła przede wszystkim spadek temperatury powietrza (przy szybkiej zmianie typu pogody), wzrost zachmurzenia i pojawienie się burzy z opadem i wyładowaniami elektrycznymi. Ponadto Bojkowszczyzna jest obszarem, na którym występują wiatry fenowe. Mają one negatywne oddziaływanie bioklimatyczne na człowieka, szczególnie na osoby chore na serce (Niedźwiedz, 1983).

Zdaniem D. Limanówki (1992), w Karpatach organizm człowieka jest bardziej narażony na wzmożone działanie bodźców termicznych w godzinach przedpołudniowych, niż w popołudniowych. Analizę warunków bioklimatycznych w Lesku za pomocą temperatury efektywnej przeprowadzili Sylwester i Sławomir Werescy (2009), zaś za pomocą temperatury odczuwalnej – Sylwester Wereski (2009). Dni z komfortem cieplnym (analizowano tylko dane z południowego terminu obserwacyjnego) stanowiły 11-13% wszystkich dni w roku. Odczucia ciepłe „gorąco” (w środku dnia) mogą praktycznie występować od kwietnia do października; największą ich częstość notowano w sierpniu (50%), lipcu (47%) oraz czerwcu (34%). Odczucia ciepłe „bardzo zimno” mogą występować w Lesku przez cały rok; największa ich częstość charakteryzuje styczeń (90%), grudzień (88%) oraz luty (83%), zaś znikoma okres od czerwca do sierpnia.

Niekorzystnymi cechami klimatu wschodniej części polskich Karpat z rolniczego punktu widzenia są występowanie przymrozków wiosennych oraz nadmiar opadów atmosferycznych (Paczos, 1988). Niekorzystną rolę, pod kątem pierwszego pokosu traw, odgrywają także dni z opadem na przełomie maja i czerwca. T. Zawora (1979) uznał, że utrudnienia w zbiorach roślin uprawnych występują w południowo-wschodniej Polsce co drugi rok. Ograniczeniem dla gospodarki jest także średnia wieloletnia temperatura powietrza – jej wielkość równa 5°C była określona jako górna granica występowania roślin uprawnych i granica gruntów ornych w obszarach górskich Polski południowo-wschodniej (Machnik, 1979).

Wpływ zróżnicowania klimatycznego polskich Karpat Zachodnich jest widoczny np. przy analizie wielkości plonów ziemniaka. Spadek plonowania wraz ze wzrostem wysokości bezwzględnej jest oczywisty, ale istnieje też zależność od ekspozycji stoków w stosunku do napływu mas powietrznych przynoszących opady. Mianowicie obszary o wyższych sumach opadów cechują się większym spadkiem plonów na jednostkę wysokości, niż obszary zawietrzne (Olechnowicz-Bobrowska i in., 1990). Wydaje się, że podobne uwarunkowania mogą występować na omawianym terenie.

Generalnie można stwierdzić, że warunki klimatyczne, w jakich żyli Bojkowie, były determinowane przede wszystkim przez procesy makroskalowe. Rytm życia mieszkańców był ściśle związany z rocznym cyklem zmian deklinacji Słońca, konsekwencją czego był roczny rytm dopływu promieniowania słonecznego. Te warunki klimatyczne były dodatkowo modyfikowane przez czynniki lokalne (wysokość terenu, ekspozycja stoku, kierunek przebiegu i głębokość doliny).

⁷⁸ Wskaźnik ten uwzględnia łączny wpływ temperatury i wilgotności powietrza oraz prędkości wiatru.

8.5. Fluktuacje warunków klimatycznych

Trudno jest określić szczegółowo, jakie warunki klimatyczne panowały na omawianym obszarze we wcześniejszych stuleciach. Informacje o charakterze bardzo ogólnym przedstawił H. Maruszczak (1991) – napisał m.in., że ochłodzenie w XVII w. miało istotne skutki gospodarcze, zaś w XVIII w. nastąpiło ocieplenie i stosunki termiczne oraz wilgotnościowe określił jako zbliżone do współczesnych. Przełom XVIII/XIX w. nazwał kolejną falą ochłodzenia, zaś pierwsze 60 lat XX w. określił jako ponowne ocieplenie (Maruszczak, 1991). Zmiany warunków klimatycznych zachodniej części Ukrainy analizowano na podstawie wyników pomiarów z Tarnopola – zwrócono uwagę na wzrost temperatury powietrza w okresie 1871-1910 oraz na fluktuacje w wieloleciu 1911-1960 (Bučinskij, 1961).

Ostatnie dziesięciolecia przyniosły powszechnie znany wzrost temperatury powietrza m.in. w Europie Środkowej. Analizę zmian temperatury powietrza w Lesku w latach 1955-2005 przeprowadził S. Wereski (2010). Otrzymał on rosnący trend średniej rocznej temperatury powietrza, który jednak nie był istotny statystycznie. Istotność statystyczna została natomiast wykazana dla zimy, co pozwoliło wnioskować o wzroście temperatury tej pory roku w czasie analizowanego 50-lecia⁷⁹. Z analiz P. Magera i S. Kocpia (2010) wynika, że średni okres wegetacyjny w Lesku w latach 1986-2005 uległ skróceniu o około 5 dni w porównaniu z długością w dwudziestoleciu 1966-1985.

Patrząc na zmiany średniej rocznej temperatury powietrza w polskiej części Karpat (bez danych z Kasprowego Wierchu) można zauważyć, że w okresie 1951-2008 jej wzrost szacowany jest na 0,25°C na 10 lat. W okresie 1988-2008 średnia roczna temperatura powietrza w Karpatach polskich była prawie każdego roku wyższa od średniej wieloletniej 1951-2008 (Biernacik i in., 2010). Według B. Obrębskiej-Starkłowej i in. (1995) intensywność fluktuacji klimatycznych maleje ze wzrostem wysokości bezwzględnej.

Analiza prognozowanych zmian klimatu dla Polski na lata 2021-2050 przewiduje, że największe ocieplenie będzie dotyczyło okresu zimowego. Prognozowane wielkości (różne, w zależności od zastosowanych modeli) wynoszą od 1°C do 3°C. Szacuje się, że np. w Rzeszowie liczba dni z temperaturą minimalną <0°C zmniejszy się ze 103 do 77, natomiast liczba dni gorących wzrośnie z 42 do 54 (Jędruszkiewicz, 2010).

Literatura

Babičenko V.N., Rudyšina S.F., Nikolaeva N.V., 1988, *Klimatičeskaâ harakteristika temperatury vozduha* (w:) L.I. Sakali, S.H. Lingovoj (red.), *Klimatičeskie resursy ukrainskich Karpat i gornyh rajonov Bolgariî*, Gidrometeoizdat, Moskwa, s. 79-100.

⁷⁹ Pamiętając, że stacja w Lesku w 1980 r. została przeniesiona wyżej, można rozważać, czy wzrost temperatury w okresie 1955-2005 nie był większy od obliczonego.

- Biernacik D., Filipiak J., Miętus M., Wójcik R., 2010, *Zmienność warunków termicznych w Polsce po roku 1951. Rezultaty projektu KLIMAT* (w:) E. Bednorz, L. Kolendowicz (red.), *Klimat Polski na tle klimatu Europy. Zmiany i ich konsekwencje*, Studia i Prace z Geografii i Geologii, 16, s. 9-21.
- Bućinskij I.E., 1961, *O kolebaniu klimata Ukrainy w cownennuâ èpohu* (w:) V.S. Volynskaja (red.), *XIX Międzynarodnyj Geograficznyj Kongress w Stokgol'me*, Izdatel'stvo Akademii Nauk SSSR, Moskwa, s. 94-99.
- Cebulak E., Limanówka D., Malota A., Niedbała J., Pyrc R., Starkel L., 2008, *Przebieg i skutki ulewy w dorzeczu górnego Sanu w dniu 26 lipca 2005 r.*, Materiały Badawcze IMGW, ser. Meteorologia, 40.
- Cebulak E., Limanówka D., Pyrc R., Kilar P., 2010, *Zagrożenie dorzecza górnej Wisły wysokimi opadami w okresie wiosennym* (w:) M. Maciejewski, M.S. Ostojcki (red.), *Ryzyko w problemach zagrożeń środowiska*, IMGW, Warszawa, s. 50-64.
- Dolecki L., Szwaczko A., 1969, *Drzewa sztandarowe jako wskaźnik stosunków anemometrycznych na połoninach bieszczadzkich*, Annales UMCS, sec. B, 24, s. 295-312.
- Gilec'kij J.R., 2007, *Populárno pro Ukraïns'ki Karpaty ta osnovni pišohidni maršruti*, Misto NV, İvano-Frankivs'k.
- Hanik J., 1960, *O obserwacjach meteorologicznych do roku 1880 na obszarze d. Galicji i Bukowiny*, Przegląd Geofizyczny, 5, 13, s. 49-71.
- Hanik J., 1972, *Dzieje meteorologii i obserwacji meteorologicznych w Galicji od XVIII do XX wieku*, Monografie z dziejów nauki i techniki, 75, Zakład Historii Nauki i Techniki PAN, Wrocław.
- Hess M., 1965, *Piętra klimatyczne w polskich Karpatach Zachodnich*, Zeszyty Naukowe UJ, Prace Geograficzne, 11.
- Hess M., Niedźwiedz T., Obrębska-Starkłowa B., 1975, *Przyczynek do metody konstruowania szczegółowych map klimatycznych terenów górskich i wyżynnych*, Zeszyty Naukowe UJ, Prace Geograficzne, 41, s. 7-35.
- Hess M., Niedźwiedz T., Obrębska-Starkłowa B., 1977, *Stosunki termiczne Beskidu Niskiego (metoda charakterystyki reżimu termicznego gór)*, Prace Geograficzne, IGiPZ PAN, 123, Warszawa.
- Hess M., Niedźwiedz T., Obrębska-Starkłowa B., 1979, *O zróżnicowaniu stosunków termicznych w dorzeczu górnej Wisły*, Folia Geographica, ser. Geographica-Physica, 12, s. 67-82.
- Jędruszkiewicz J., 2010, *Projekcje zmian warunków termicznych dla Polski na lata 2021-2050 na podstawie regionalnych modeli klimatu* (w:) E. Bednorz, L. Kolendowicz (red.), *Klimat Polski na tle klimatu Europy. Zmiany i ich konsekwencje*, Studia i Prace z Geografii i Geologii, 16, s. 65-77.
- Kalendarz Ilustrowanego Kuryera Codziennego na rok 1936*, 9, Kraków.
- Kalendarz Ilustrowanego Kuryera Codziennego na rok 1937*, 10, Kraków.
- Kamińska E.W., 1912, *Trwałość szaty śnieżnej na północnym stoku Karpat*, Rozprawy Wydziału Matematyczno-Przyrodniczego Akademii Umiejętności, ser. III, 12, A, s. 317-344.
- Limanówka D., 1992, *Dobowa zmienność normalnej temperatury efektywnej w profilu wysokościowym Karpat*, Folia Geographica, ser. Geographica-Physica, 23, s. 97-110.
- Machnik R., 1979, *Klimatyczne podstawy regionalizacji upraw w obszarach górskich na przykładzie Polski południowo-wschodniej*, Zeszyty Problemowe Postępów Nauk Rolniczych, 224, s. 81-92.
- Mager P., Kopeć M., 2010, *Okres wegetacyjny w Polsce i w Europie w dobie obserwowanego ocieplenia* (w:) E. Bednorz, L. Kolendowicz (red.), *Klimat Polski na tle klimatu Europy. Zmiany i ich konsekwencje*, Studia i Prace z Geografii i Geologii, 16, s. 49-63.

- Malicki A., Dolecki L., Szwaczko A., 1967/1968, *Górna granica lasów w Bieszczadach Polskich*, Biuletyn Lubelskiego Towarzystwa Nauk Geograficznych, 7/8, Lublin, s. 27-31.
- Maruszczak H., 1991, *Tendencje do zmian klimatu w ostatnim tysiącleciu* (w:) L. Starkel (red.), *Geografia Polski. Środowisko przyrodnicze*, Wyd. Naukowe PWN, Warszawa, s. 182-190.
- Michna E., Paczos S., 1972, *Zarys klimatu Bieszczadów Zachodnich*, Lubelskie Towarzystwo Naukowe, Ossolineum, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk.
- Michna E., Paczos S., 1987/1988, *Zróźnicowanie temperatury powietrza i opadów atmosferycznych na obszarze wschodniej części polskich Karpat*, Annales UMCS, sec. B, 42/43, s. 111-142.
- Miętus M., 2010, *Klimatologiczne tło nawalnych opadów w Polsce w okresie 15.05-5.06.2010 r.* (w:) *Forum Naukowo-Techniczne POWÓDŹ 2010*, IMGW, Komitet Gospodarki Wodnej PAN, Warszawa, s. 9-14.
- Niedźwiedz T., 1983, *O pogodzie i klimacie gór polskich*, Biblioteczka Turysty Górskiego, 2, Wyd. PTTK „Kraj”, Warszawa-Kraków.
- Niedźwiedz T. (red.), 1983, *Klimat województwa krośnieńskiego*, IMGW, Kraków, maszynopis niepubl.
- Niedźwiedz T., 2010, *Kalendarz typów cyrkulacji atmosfery dla Polski południowej – zbiór komputerowy*, Katedra Klimatologii UŚ, Sosnowiec.
- Niedźwiedz T., Obrębska-Starkłowa B., 1991, *Klimat* (w:) I. Dynowska, M. Maciejewski (red.), *Dorzecze Górnej Wisły*, 1, Wyd. Naukowe PWN, Warszawa-Kraków, s. 68-84.
- Nowogrodzka B., 1967, *Klimat powiatu Ustrzyki Dolne*, Katedra Geografii Fizycznej UMCS, Lublin, maszynopis niepubl.
- Nowosad M., 1994, *Zarys charakterystyki pokrywy śnieżnej w Bieszczadach*, Annales UMCS, sec. B, 49, s. 197-215.
- Nowosad M., 1995, *Zarys klimatu Bieszczadzkiego Parku Narodowego i jego otuliny świetle dotychczasowych badań*, Roczniki Bieszczadzkie, 4, s. 163-183.
- Nowosad M., 1998, *Z historii badań klimatu Bieszczadzkiego Parku Narodowego*, Roczniki Bieszczadzkie, 7, s. 147-157.
- Nowosad M., 2000, *Z badań nad zróźnicowaniem klimatycznym Bieszczadów*, Acta Agrophysica, 34, s. 125-135.
- Nowosad M., 2002, *Temperatura powietrza w Równi (Bieszczady) latem 1992 roku* (w:) G. Wójcik, K. Marciniak (red.), *Działalność naukowa Profesora Władysława Gorczyńskiego i jej kontynuacja*, Uniwersytet Mikołaja Kopernika, Toruń, s. 163-173.
- Nowosad M., 2010, *Temperatura powietrza* (w:) M. Nowosad, K. Siwek, S. Wereski, *Operat ochrony zasobów przyrody nieożywionej – warunki klimatyczne. Plan Ochrony Bieszczadzkiego Parku Narodowego*, Kraków, maszynopis niepubl.
- Obrębska-Starkłowa B., 1969, *Przebieg dobowy temperatury powietrza jako podstawa wydzielenia regionów mezoklimatycznych w Beskidach*, Zeszyty Naukowe UJ, Prace Geograficzne, 25, s. 49-61.
- Obrębska-Starkłowa B., 1973, *Stosunki mezo- i mikroklimatyczne Szymbarku*, Dokumentacja Geograficzna, IGiPZ PAN, 5.
- Obrębska-Starkłowa B., Hess M., Olecki Z., Trepińska J., Kowanetz L., 1995, *Klimat* (w:) J. Warszzyńska (red.), *Karpaty Polskie. Przyroda, człowiek i jego działalność*, Uniwersytet Jagielloński, Kraków, s. 31-47.
- Olechnowicz-Bobrowska B., Nagawiecka H., Wójcik B., Zawora T., 1990, *Wpływ wysokości nad poziomem morza i ekspozycji terenu na topoklimatyczne warunki uprawy ziemniaków w polskich Karpatach Zachodnich* (w:) J. Grzybowski (red.), *Problemy współczesnej topoklimatologii*, Conference Papers, IGiPZ PAN, 4, s. 88-93.

- Paczos S., 1975/1976, *Opady atmosferyczne na obszarze byłego woj. rzeszowskiego*, Annales UMCS, sec. B, 30/31, s. 207-233.
- Paczos S., 1988, *Wybrane zagadnienia z klimatu wschodniej części polskich Karpat w aspekcie potrzeb rolnictwa*, Zeszyty Naukowe AT-R, 158, Rolnictwo, 27, s. 51-60.
- Pol W., 1851, *Rzut oka na północne stoki Karpat*, Drukarnia Czasu, Kraków.
- Romer E., 1894, *Geograficzne rozmieszczenie opadów atmosferycznych w krajach karpaccich*, Rozprawy Wydziału Matematyczno-Przyrodniczego AU, 29, Kraków.
- Stanisz A., 2006, *Przystępny kurs statystyki z zastosowaniem STATISTICA PL na przykładach z medycyny. Tom 1. Statystyki podstawowe*, StatSoft, Kraków.
- Trepińska J., 2002, *Górskie klimaty*, Instytut Geografii i Gospodarki Przestrzennej UJ, Kraków.
- Wereski S., 2009, *Warunki biotermiczne w Lesku w latach 2000-2005* (w:) L. Kasprzak (red.), *Badania podstawowe i aplikacyjne w naukach geograficznych*, Wyd. Naukowe UAM, Poznań, s. 51-56.
- Wereski S., 2010, *Charakterystyka wieloletnich zmian warunków klimatycznych na podstawie stacji Lesko* (w:) M. Nowosad, K. Siwek, S. Wereski, *Operat ochrony zasobów przyrody nieożywionej – warunki klimatyczne. Plan Ochrony Bieszczadzkiego Parku Narodowego*, Kraków, maszynopis niepubl.
- Wereski Sylwester, Dobek M., Wereski Sławomir, 2010, *Częstość występowania poszczególnych odczuć cieplnych w Lublinie i w Lesku na podstawie temperatury odczuwalnej (STI) w latach 1991-2005*, Problemy Ekologii Krajobrazu, 27, s. 371-377.
- Wereski Sylwester, Wereski Sławomir, 2009, *Klimat odczuwalny Leska na podstawie normalnej temperatury efektywnej (NTE) i temperatury radiacyjno-efektywnej (TRE)*, Annales UMCS, sec. B, 64, s. 133-143.
- Wolski J., 2007, *Przekształcenia krajobrazu wiejskiego Bieszczadów Wysokich w ciągu ostatnich 150 lat*, Prace Geograficzne, IGiPZ PAN, 214, Warszawa.
- Wróbel J., Mrugała S., 2001, *Charakterystyka klimatu Ukrainy*, Przegląd Geograficzny, 73, s. 389-414.
- Zawora T., 1979, *Metoda ilościowej oceny klimatu dla potrzeb rolnictwa na przykładzie Polski południowo-wschodniej*, Przegląd Geograficzny, 51, s. 729-741.

9. STOSUNKI HYDROLOGICZNE

ROMAN SOJA

Instytut Geografii i Przestrzennego Zagospodarowania
Polskiej Akademii Nauk,
Zakład Badań Geośrodowiska

Wody powierzchniowe odgrywały w procesie osadniczym w Karpatach decydującą rolę. Ich dostępność była elementem sprzyjającym i zarazem determinującym powstawanie i lokalizację pierwszych skupień pasterskich, a później rolniczych. Kilka wieków temu nie istniały jeszcze studnie kopane. Wodę pobierano z potoków i źródeł, pogłębiając miejsca poboru lub przegradzając cieki małymi tamami z kamieni i drewna w celu umożliwienia nabrania wody drewnianym wiaderkiem. Następnie dostarczano ją do domów, gdzie przechowywano niewielki zapas w drewnianych baliach, przy czym duże znaczenie miała odległość gospodarstwa od miejsca poboru. Zabudowania lokowano więc zazwyczaj w bezpośredniej bliskości cieku, aby minimalizować uciążliwy transport (zwłaszcza w zimie). Pranie odzieży także odbywało się w wodzie bieżącej, bez względu na porę roku, a pozostałością z tego okresu są liczne utensylia z XIX i XX w. zgromadzone w muzeach etnograficznych. Bliskość wody miała również znaczenie w okresie wypasu. Na wyżej położonych pastwiskach, często na grzbietach i wierzchołkach lub wysoko położonych połoninach, budowano poidła w najbliższym sąsiedztwie pastwisk, w źródłowych odcinkach cieków, pogłębiano skoncentrowane wypływy wody poniżej młak lub wykorzystywano nieliczne źródła. Dopiero w XIX w. zaczęły upowszechniać się studnie, których budową najczęściej zajmowali się wędrowni rzemieślnicy. Bez wody nie mogło funkcjonować gospodarstwo, dlatego też aż do pojawienia się studni kopanych, ujmujących wody gruntowe występujące na głębokościach 2-4 m, zabudowania musiały być lokowane w dnach dolin.

Karpaty, z uwagi na budowę geologiczną, cechuje wyjątkowo mała retencyjność, czyli zdolność do przechwytywania i gromadzenia wody w podłożu. Jedynie w piaskowcach, zwłaszcza gruboławicowych, w porach i szczelinach są dobre warunki do tworzenia się zbiorników wód gruntowych. Dużym ograniczeniem jednak jest budowa płaszczowinowa i nieciągłe zaleganie warstw piaskowcowych przerywanych utworami nieprzepuszczalnymi, co powoduje pojawianie się wypływów wody wysoko na stokach. W całych Karpatach mamy do czynienia z przewagą utworów łupkowych nad piaskowcowymi.

Znaczne różnice wysokości powodują istnienie piętrowości środowiska, która zaznacza się także w stosunkach hydrograficznych. W Bieszczadach można wyróżnić pięć pięter hydrograficznych, rozpoczynając od obszarów położonych najwyżej (Łajczak, 1996):

- piętro głębokiej retencji wód obejmujące najwyżej wzniesione obszary grzbietów;
- piętro odpływu śródpokrywowego i krótko trwającego odpływu powierzchniowego obejmujące górne partie stoków;
- piętro odpływu śródpokrywowego na zboczach dolin i okresowego odpływu w korytach potoków;
- piętro stałego odpływu w korytach potoków oraz okresowego i epizodycznego odpływu ze stoków w środkowych i dolnych odcinkach dolin;
- piętro alimentacji wód w aluwiach dolin głównych potoków i w stożkach napływowych.

Granice pięter oczywiście nie są ostre. Znaczne modyfikacje wprowadził człowiek poprzez wylesianie i budowę gęstej sieci dróg będących uzupełnieniem naturalnej sieci odpływu.

9.1. Reżim hydrologiczny

W opisie stosunków wodnych w ujęciu regionalnym często używane są pojęcia „reżim hydrologiczny” lub „ustrój rzeczny”, czyli typ zmienności odpływu w cyklu rocznym (Chelmicki i in., 1999). Reżim rzek dużych jest wypadkową reżimu rzek mniejszych i można w obrębie jednego regionu fizycznogeograficznego ekstrapolować dane dotyczące odpływu. Podstawowe cechy środowiska zlewni decydujące o nazwie (typie) reżimu, to źródła zasilania cieków w procesie transformowania wody opadowej w odpływ rzeczny i rozkład odpływu w ciągu roku hydrologicznego. Termika wody, zlodzenie czy transport zawiesiny, traktowane są jako cechy drugorzędne, bowiem w największym stopniu zależą od lokalnych parametrów zlewni.

I. Dynowska (1971) definiuje reżim hydrologiczny Bieszczadów i wschodniej części Pogórza Karpackiego jako niewyrównany z wezbraniem wiosennym i zimowym oraz deszczowo-gruntowo-śnieżnym zasilaniem. W definicji podanej przez I. Dynowską pojęcie niewyrównany oznacza dużą zmienność stanów wody z dnia na dzień, a w małych ciekach – z godziny na godzinę. Jest to typowe dla obszarów górskich, gdzie na stromych stokach istnieją korzystne warunki

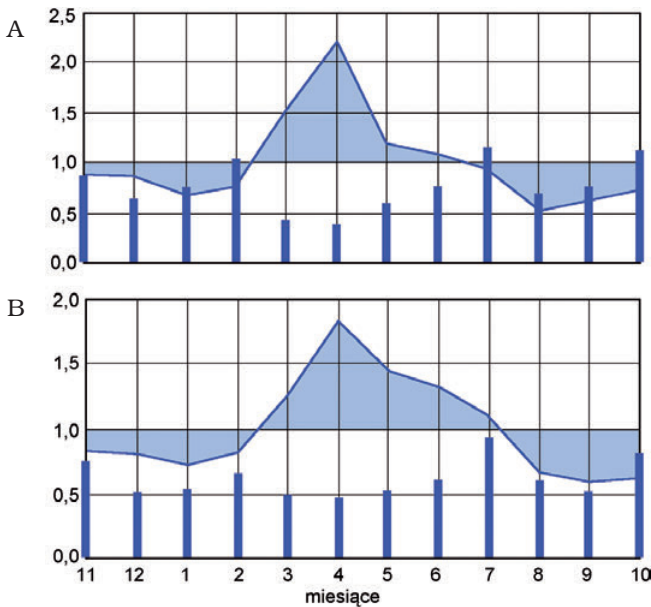
do powstawania spływu powierzchniowego odpowiedzialnego za gwałtowne wezbrania w ciekach. Każdy opad deszczu lub wzmożony dopływ wody z topniejącego śniegu znajduje odbicie we wzroście stanów wody w cieku. Cieki są zasilane w głównej mierze wodami opadowymi, w następnej kolejności gruntowymi i roztopowymi. Udział poszczególnych składowych w małych zlewniach może być różny – dotyczy to zwłaszcza zasilania wodami gruntowymi, które w większych ilościach występują w zlewniach z przewagą piaskowców w budowie geologicznej. Udział zasilania ze śniegu rośnie szybko wraz ze wzrostem wysokości bezwzględnej i zwiększającymi się opadami w postaci stałej. Cechą charakterystyczną reżimu hydrologicznego Bojkowszczyzny Zachodniej jest brak lub wyjątkowo sporadyczne występowanie wezbrań z letnich opadów typu rozlewnego. Coroczne wezbrania pochodzące z opadów nawalnych obejmują małe obszary, najczęściej rzędu 50-100 km² (Cebulak i in., 2008). Powstające wtedy strome i wysokie fale wezbraniowe szybko ulegają spłaszczeniom w szerokich, skrzynkowych korytach cieków wyższego rzędu. Wezbrania letnie z opadów rozlewnych występują na tyle rzadko, że nie zaznaczają się w rocznym przebiegu stanów średnich miesięcznych. Główne wezbranie rzek omawianego regionu przypada na wiosnę (najczęściej w marcu i w kwietniu), przy czym znacząco różni się od wezbrań w zachodniej części Karpat, czego przyczyną są przede wszystkim różnice klimatyczne. W Bieszczadach często występują roztopy solarne, typowe dla kontynentalnego klimatu ukraińskich Karpat. Osobliwością reżimu hydrologicznego rzek bieszczadzkich są wezbrania wczesnozimowe. Formowanie się tego rodzaju wezbrań lub tylko wzmożonego odpływu w grudniu związane jest z zanikiem pokrywy śnieżnej (powstałej najczęściej na przełomie listopada i grudnia) pod wpływem opadów docierających z zachodu i będących skutkiem krótkotrwałego ocieplenia powietrza. Przykłady Sanu w Lesku i Solinki w Terce (ryc. 9.1) dobrze dokumentują opisaną wyżej odmienność reżimu rzek bieszczadzkich⁸⁰ od reżimu rzek położonych na zachód od zlewni Sanu (Chełmicki i in., 1999).

9.2. Charakterystyka wód

9.2.1. Wody powierzchniowe

Nazewnictwo obiektów hydrograficznych jest wysoce niepewne. Na mapach mamy do czynienia z różnymi nazwami tego samego obiektu i nie dotyczy to wyłącznie dolnych i górnych biegów, ale nawet całych zlewni. Często są powtórzenia (np. Bystry czy Głęboki) i stosowanie nazw historycznych na przemian z nadanymi współcześnie z bliżej nieokreślonych powodów. Poniżej przyjęto nazewnictwo z opracowania *Podział hydrograficzny Polski* (1980, 1983).

⁸⁰ Reżim hydrologiczny przedstawiono za pomocą współczynnika przepływów miesięcznych, dokumentującego jaki jest udział odpływu kolejnego miesiąca roku hydrologicznego w sumie odpływu rocznego. Dodatkowym elementem jest przebieg współczynników zmienności wieloletniej średnich miesięcznych przepływów (C_{vm}). Na obraz reżimu hydrologicznego Sanu w Lesku znacząco wpływa gospodarka wodą na zbiornikach retencyjnych w Solinie i Myczkowcach.



Ryc. 9.1. Roczny przebieg miesięcznych współczynników przepływów Solinki (linia ciągła) i współczynnika zmienności wieloletniej średnich miesięcznych przepływów (słupki) w latach 1961-1995: A – Terka, B – Lesko

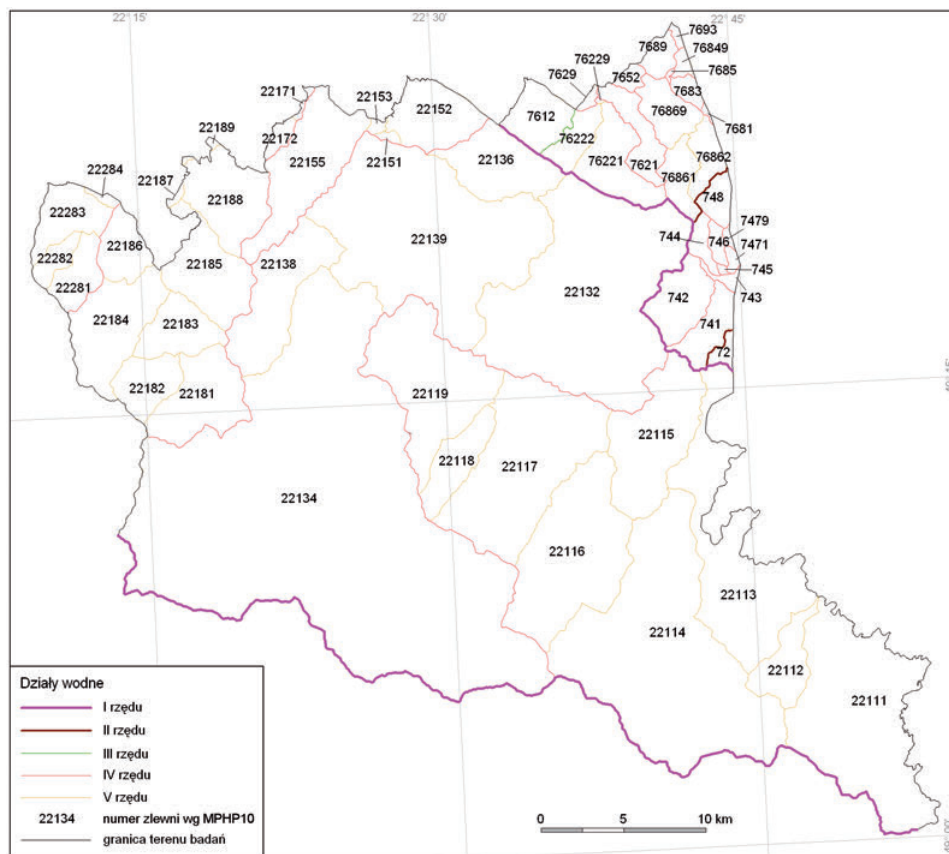
Źródło: Chełmicki i in. (1999), zmienione.

Działy wodne w Bieszczadach są z reguły wyraźne, a ich przebieg jest odbiciem złożonej historii rozwoju rzeźby. Kratowy układ sieci rzecznej warunkowany geologią powoduje, że kształty zlewni są bardzo zróżnicowane. Na rycinie 9.2 przedstawiono 59 zlewni, ale nie jest to najbardziej szczegółowy poziom w hierarchii, bowiem w granicach terenu badań wyróżnić można w sumie ponad 300 zlewni elementarnych, ograniczonych działami wodnymi VIII rzędu⁸¹.

Głównym ciekim na całym obszarze jest San i jego liczne dopływy (ryc. 9.3, 9.4). San jest największym karpackim dopływem Wisły o długości 442,2 km. Jego źródła znajdują się na wschodnich stokach Piniaszkowego na wysokości około 900 m n.p.m. (ryc. 9.5)⁸². Od Przełęczy Użockiej San jest rzeką graniczną na długości 55,2 km. Powierzchnia jego zlewni do dawnego wodowskazu w Tarnawie wynosi 105,6 km², do miejsca, gdzie granica państwa odchodzi od Sanu 251,2 km², do ujścia Wołosatego 259,2 km², do Jeziora Solińskiego 587,9 km², zaś całkowita liczy 16 861,3 km².

⁸¹ Na *Mapie Podziału Hydrograficznego Polski* w skali 1:10 000 oznaczono wprawdzie działy wodne do XIV rzędu włącznie, ale w granicach terenu badań nie ma zlewni elementarnych mniejszych, niż te ograniczone wododziałami VIII rzędu.

⁸² Lokalizacja źródła Sanu wzbudza od kilku lat żywą dyskusję. W opozycji do tezy Z. Sikory (2009) o położeniu źródła na stokach Piniaszkowego stoją argumenty W. Krukara (2009), który dowodzi, że właściwy początek tej największej rzeki omawianego regionu znajduje się na zachodnim stoku Diwcy na wysokości 856 m n.p.m. Ta głęboko merytoryczna i jedno-



Ryc. 9.2. Podział hydrograficzny terenu badań na zlewnie V rzędu

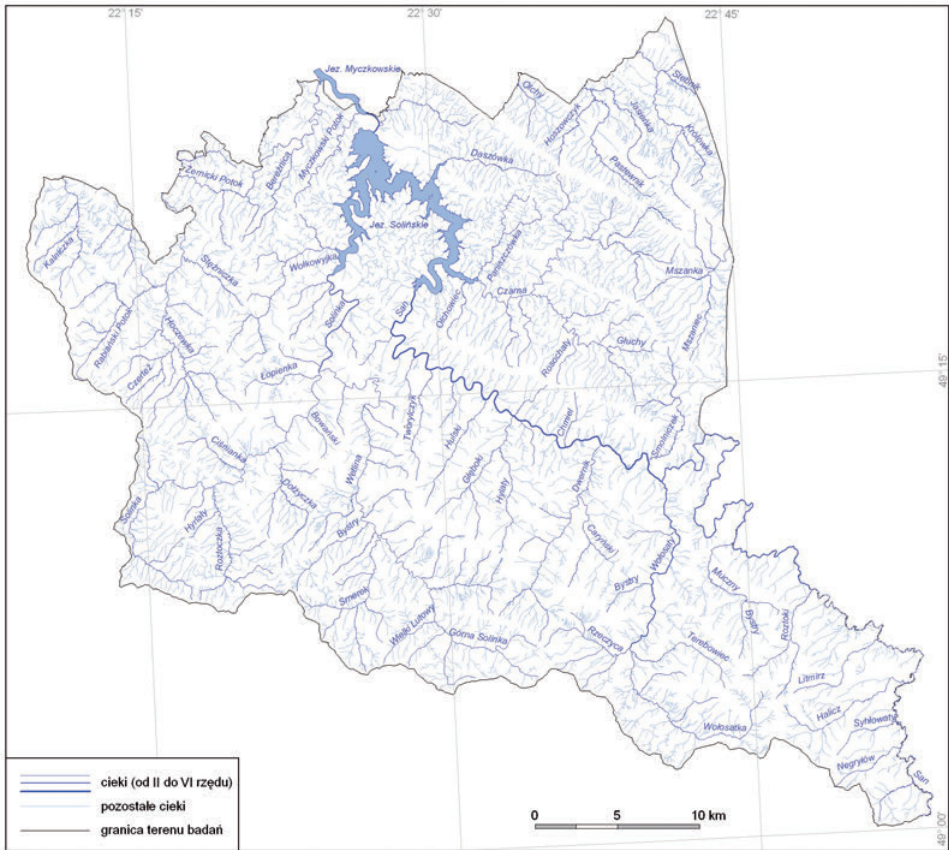
Źródło: *Mapa Podziału Hydrograficznego Polski 1:10 000* (oprac. J. Wolski).

2	Wisła	7	Dniestr
22	San	72	Lechnawa
		74	Mszaniec
221	San do Osławy (I)	741	Mszaniec do Mszanki (I)
2211	San do zb. Solina	742	Mszanka
22111	San do Roztok (I)	743	Mszaniec od Mszanki do dopł. spod Jaworników (I)
22112	Roztoki	744	Dopływ spod Jaworników
22113	San od Roztok do Wołosatego (I)	745	Mszaniec od dopł. spod Jaworników do dopł. spod Żukowa (I)
22114	Wołosaty		

częście trudna do jednoznacznego rozstrzygnięcia polemika obu adwersarzy jest znana przede wszystkim w kręgach badaczy i miłośników regionu. W powszechnym mniemaniu turystów przedmiotowym desygntatem jest bowiem źródło przy monolicie granicznym nr 224, na którym Ukraińcy umieścili w 1996 r. tabliczkę *Вутик р. Сян* (obecnie koniec ścieżki przyrodniczej „Dolina Górnego Sanu”). Przy okazji należy też wspomnieć, że współrzędne geograficzne (22°52'30"N

22115	San od Wołosatego do Dwernika (l)	746	Dopływ spod Żukowa
22116	Dwernik	747	Mszaniec od dopł. spod Żukowa do Syhawki (l)
22117	San od Dwernika do Hulskiego (l)	7471	Mszaniec od dopł. spod Żukowa do granicy państwa
22118	Hulski	7479	Mszaniec od granicy państwa do Syhawki (l)
22119	San od Hulskiego do zb. Solina	748	Syhawka
2213	Zlewnia zb. Solina		
22132	Czarna	76	Strwiąż
22134	Solinka	761	Strwiąż do Jasieńki (p)
22136	Daszówka (p)	7612	Olchy (Równianka)
22138	Wołkowyjka	762	Jasieńka
22139	Bezpośrednia zlewnia (l) zb. Solina	7622	Pastewnik
2215	San od zapory zb. Solina do Olszanki (p)	76221	Pastewnik do Hoszowczyka (l)
22151	San od zapory zb. Solina do Głębokiego Potoku (p)	76222	Hoszowczyk
22152	Głęboki Potok	76229	Pastewnik od Hoszowczyka do ujścia
22153	San od Głębokiego Potoku do zb. Myczkowce	7629	Jasieńka od Pastewnika do ujścia
22155	Zlewnia zb. Myczkowce	765	Strwiąż od Łodynki do Łodyny (l)
2217	San od Olszanki do Hoczewki (l)	7652	Smorż
22172	Mistik	768	Stebnik
22171	San od Olszanki do Mistika (l)	7681	Stebnik do granicy państwa
2218	Hoczewka	7683	Stebnik od granicy państwa do Nanowej (p)
22181	Hoczewka do Kołonicy (l)	7684	Nanowa
22182	Kołonica	76849	Nanowa od granicy państwa do ujścia
22183	Hoczewka od Kołonicy do Rabiańskiego Potoku (l)	7685	Stebnik od Nanowej do Królówki (l)
22184	Rabiański Potok	7686	Królówka
22185	Hoczewka od Rabiańskiego Potoku do Mchawki (l)	76861	Królówka do dopł. spod granicy (p)
22186	Mchawka	76862	Dopływ spod granicy
22187	Hoczewka od Mchawki do Żernickiego Potoku (p)	76869	Królówka od dopł. spod granicy do ujścia
22188	Żernicki Potok	7689	Stebnik od Królówki do ujścia
22189	Hoczewka od Żernickiego Potoku do ujścia	769	Strwiąż od Stebnika do Łopuszanki włącznie
222	Oślawa	7693	Strwiąż od granicy państwa do Łopuszanki (l)
2228	Kalniczka (Tarnawa)		
22281	Tarnawka do Kamionki (p)		
22282	Kamionka		
22283	Tarnawka od Kamionki do Choceńki (p)		
22284	Choceńka		

i 49°00'10''E) i wysokość (950 m n.p.m.) podane na wspomnianej tablicy wskazują jeszcze inne miejsce, a mianowicie okolice wspomnianego Piniaskowego. Wprawdzie zabieg ten nie był celowy (wykorzystano po prostu istniejący w terenie monolit), jednak nie zmienia to faktu, że od lat wprowadza mniej świadomych turystów w błąd [dopisek – J. Wolski].

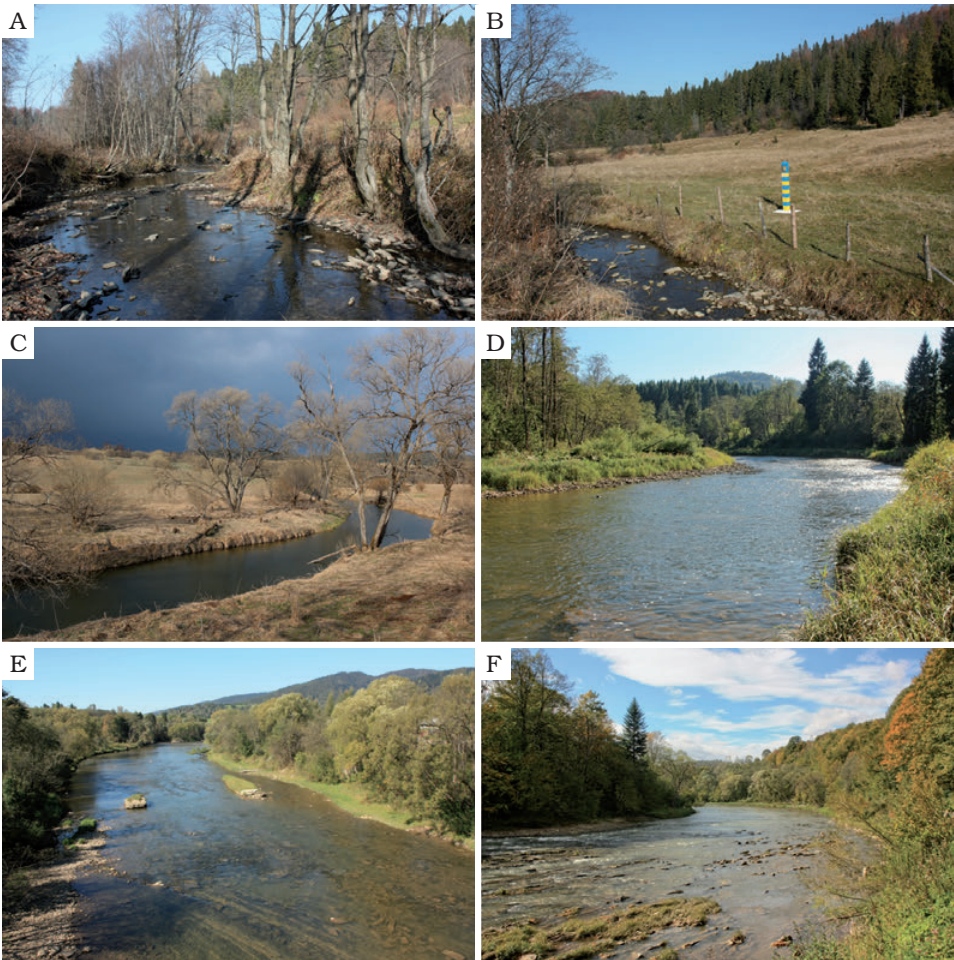


Ryc. 9.3. Sieć rzeczna terenu badań

Źródło: Mapa Podziału Hydrograficznego Polski 1:10 000 (oprac. J. Wolski).

Na wschodzie dział wodny Sanu jest zarazem działem europejskim (bałtycko-czarnomorskim), który rozdziela zlewnię tej największej rzeki Bojkowszczyzny Zachodniej od zlewni Dniestru, uchodzącego do Morza Czarnego. Biegnie od Przełęczy Użockiej po stronie ukraińskiej i dochodzi do granicy z Polską około 5 km na północ od ujścia do Sanu największego, prawobrzeżnego dopływu Rzeki (Rzeka) o powierzchni zlewni $38,4 \text{ km}^2$ (dalej w nawiasach podano powierzchnie zlewni poszczególnych cieków). Dalej dział wodny przebiega już przez terytorium Polski, oddzielając małe dopływy Strwiąża (dopływ Dniestru) od źródłowych cieków samego Dniestru – potoków Mszaniec (w górnym biegu Mszanka, $38,7 \text{ km}^2$) i Lechnawa. Pozostałe główne ciekii odwadniające okolice to Pastewnik ($11,1 \text{ km}^2$), Głuchy ($9,3 \text{ km}^2$), Królówka ($25,9 \text{ km}^2$) i Stebnik ($6,4 \text{ km}^2$).

Początkowe, prawobrzeżne dopływy Sanu (od źródeł) są małymi, często bezimiennymi ciekami. Pierwszy duży dopływ to Rzeki, uchodzący w miejscu, gdzie San przestaje być granicą państwa. Kolejnym dopływem jest Smolniczek ($18,5 \text{ km}^2$), płynący z północy na południe i uchodzący w Smolniku. Z pasma



Ryc. 9.4. Rzeka San: A – Sianki (w pobliżu d. folwarku Stroińskich), B – Sianki (u ujścia potoku Niedźwiedź), C – Tarnawa Wyżna (w pobliżu torfowiska „Tarnawa”), D – Łokieć (w pobliżu ujścia potoku Muczny), E – Procisne, F – Krywe (widok z drogi Sękowiec–Rajskie) (fot. J. Wolski, 2010, 2015)

Otrytu San jest zasilany krótkimi, najczęściej bezimiennymi strumieniami o bardzo dużym spadku. Największym, prawobrzeżnym dopływem jest p. Czarny (111,6 km²) wpadający już do Jeziora Solińskiego. Jego źródłowa część na stokach góry Besida i największy dopływ p. Głuchy, odwadniająca północne stoki Otrytu i pasma Ostrego, sięgają do europejskiego działu wodnego, granicząc z ciekami spływającymi do Morza Czarnego. Dawne dopływy p. Czarnego uchodzą dzisiaj bezpośrednio do Jeziora Solińskiego (Paniszczówka 16,8 km², Daszówka 23,1 km²).

Dorzecze Sanu jest wybitnie asymetryczne, o czym decydują stosunkowo duże, lewobrzeżne dopływy. Od źródeł są to: Niedźwiedzi, Negryłów, Syhlówaty,

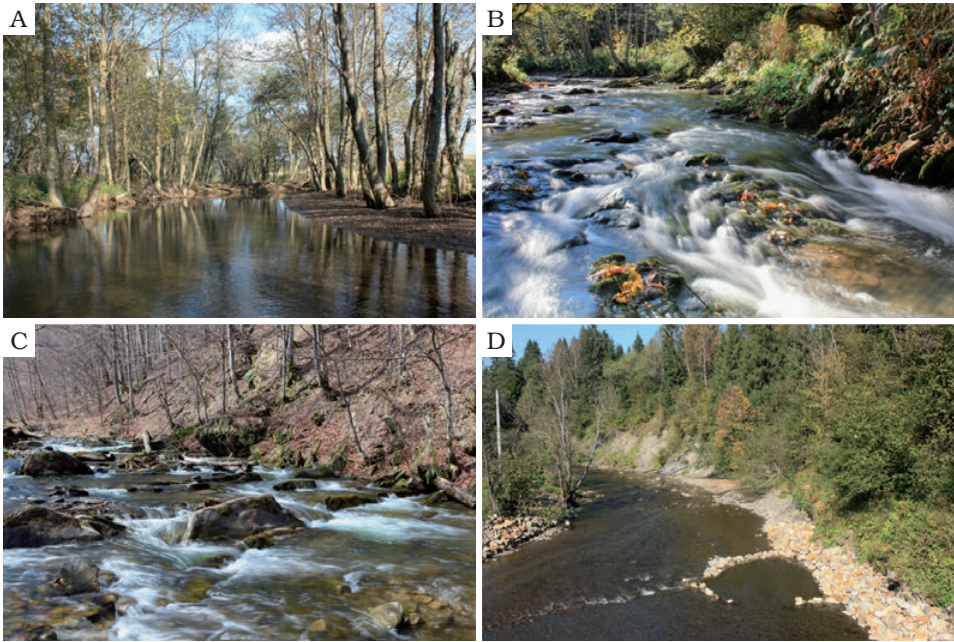


Ryc. 9.5. Źródleńko przy monolicie granicznym nr 224 z tabliczką *Вутик р. Сян* (fot. J. Wolski, 2011)

Halicz (19,6 km²), Litmirz (9,0 km²), Roztoki (14,0 km²) oraz Muczny, który odwadnia północne stoki Bukowego Berda i Obonogi dwoma potokami o nazwach Bystry (6 km²) i Suchy (4,7 km²). Poniżej Mucznego aż do Stuposian San płynie wyjątkowo krętą doliną o bardzo stromych zboczach. W Stuposianach rzekę zasila p. Wołosaty (119,1 km²) o długości 27,8 km, którego górny odcinek do Ustrzyk Górnych nosi nazwę Wołosatka (źródła w grupie Tarnicy i Halicza na wys. 1180 m n.p.m.). Prawobrzeżne dopływy Wołosatego to Terebowiec (12,6 km²), Zakopaniec i Zworec, a lewobrzeżne: Głęboki (32,2 km²) i Bystry. Kolejne bezpośrednie, lewobrzeżne dopływy Sanu, to Rzeczyca, Dwernik (53,5 km²; w środkowym biegu między połoninami jako p. Nasiczniański, a w górnym – Prowcza), Caryński (17,2 km²), Głęboki (18,3 km²), Hylaty (14,6 km²), Hulski (13,2 km²) i Tworylczyk (9,8 km²) (ryc. 9.6).

Największym dopływem Sanu jest na Bojkowszczyźnie Zachodniej Solinka (314,4 km²) o długości 34 km wraz z uchodzącą do niej prawobrzeżną Wetliną (dł. 32,3 km). Solinka rozpoczyna swój bieg na stokach Rosochy na wysokości około 1040 m n.p.m. Wetlina (160,6 km²) ma źródła na stoku Wielkiej Rawki na wysokości około 920 m n.p.m., a jej górny bieg nosi także nazwę Solinka, co często jest przyczyną pomyłek. Prawobrzeżnym dopływem Wetliny jest Wetlinka (14,5 km²), odwadniająca stoki Połoniny Wetlińskiej, zaś kolejne ciek: Beskidnik, Tarnica, Wielki Lutowy, Smerek (15,8 km²) z dopływami Rybnik i Chomów, Niedźwiedź, Bystry i Kalnica. Lewobrzeżne dopływy to: Dołżyczka (19,1 km²), Roztoczka (28,0 km²), Zwór i Łopienka. Poniżej ujścia Solinki do jeziora z jego lewego brzegu spływają Wołkowyja (29,6 km²) – dawny dopływ Solinki i Bereźnica (23,7 km²).

Poniżej zapory w Solinie do Sanu uchodzi z prawej strony p. Głęboki (20,2 km²), zaś z lewej Hoczewka (168,7 km²). Prawobrzeżne dopływy Hoczewki to p. Ruchliny (22,9 km²), Stężniczka (14,8 km²) i Zukra, zaś lewobrzeżne: Jabłonka (49,2 km²), Czerteż, Kołonica, Rabiański (27,1 km²), Mchowa (12,9 km²) i Dziurdziówka (7,0 km²).



Ryc. 9.6. Przykłady lewobrzeżnych dopływów Sanu: A – Halicz (Bukowiec), B – Muczny (Łokieć), C – Nasiczniański (Nasiczne), D – Wetlinka (Wetlina) (fot. J. Wolski, 2010, 2015)

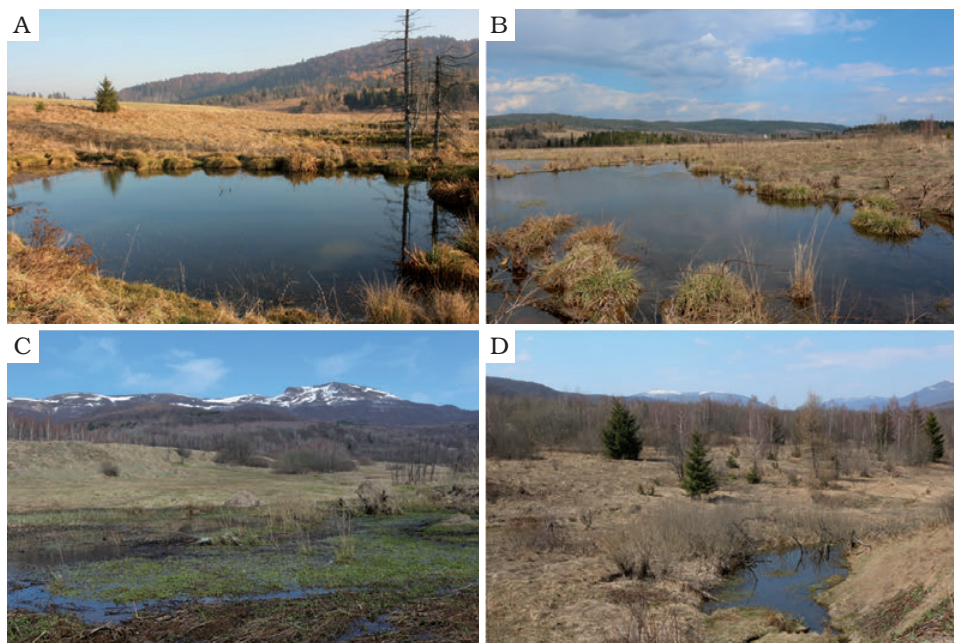
9.2.2. Powierzchniowe wody stojące i mokradła

W Karpatach powierzchniowe zbiorniki wodne pochodzenia naturalnego to płytkie, nietrwałe jeziorka na osuwiskach czy też funkcjonujące kilka lat zbiorniki zaporowe pochodzenia osuwiskowego na ciekach. Dobrym przykładem jest zbiornik utworzony na Wetlinie przez osuwisko, które w lipcu 1980 r. zeszło ze stoków Połomy i zabarykadowało przepływ Wetliny pod Zawojem, tworząc znane wśród turystów i przyrodników Jezioro Szmaragdowe (Malarz, 1993). Podobne obiekty były na p. Rzepedka w Rzepedzi i w wielu innych miejscach, a pozostałością po nich są tylko typowe osady w korycie i na brzegach cieków. Nieliczne trwałe, chociaż zmieniające wielkość i położenie, są stawki na osuwiskach. Ponadto reintrodukcja bobra w BdPN w latach 90. XX w. zaowocowała powstaniem co najmniej kilku tam bobrowych na lewobrzeżnych dopływach górnego Sanu (m.in. w okolicach Tarnawy Wyżnej), powyżej których funkcjonują niewielkie zbiorniki wodne (Łajczak, 2016).

Dna dolin były miejscami występowania podmokłości o charakterze naturalnym, takich jak starorzecza, nadmiernie wilgotne tereny przy przejściu zbocza w płaskie dno doliny czy miejsca wypływu wód gruntowych pod krawędziami teras (ryc. 9.7). Miejsca te z reguły są atrakcyjne dla człowieka, który osuszył lub „uporządkował” obieg wody, bezpowrotnie eliminując z krajobrazu obszary

podmokłe. Typowo antropogenicznego pochodzenia są natomiast stawy hodowlane, zbiorniki przeciwpożarowe, osadniki czy małe, przydomowe oczka wodne.

Specyficznym indykatorem obszarów podmokłych są bieszczadzkie torfowiska, na ogół o powierzchni rzędu 1-2 ha (Łajczak, 2016). Wyjątkowe są te w dolinie górnego Sanu – z klasycznie rozwiniętą kopułą (tzw. wysokie), o miąższości warstwy torfu sięgającej nawet 6-8 m. Są to: „Łokieć” (10,28 ha) i „Dźwiniacz” (10,51 ha) na terenie dawnej wsi Dźwiniacz Górny oraz „Litmirz” (13 ha) i „Tarnawa” (34,4 ha) w Tarnawie Wyżnej. Oprócz wymienionych obiektów występują także torfowiska w różnym stopniu zniszczone pracami odwadniającymi, jak np. „Wołosate” w dolinie Wołosatki.



Ryc. 9.7. Podmokłości i zastoiska w dnach dolin górnego Sanu i Wołosatki: A – Beniowa, B – Sokoliki Górskie, C, D – Wołosate (fot. J. Wolski, 2011, 2015)

9.2.3. Źródła

Na obszarze Bojkowszczyzny, tak jak wszędzie w Beskidach, wypływy wód gruntowych w postaci źródeł i młak mają duże znaczenie przyrodnicze i gospodarcze. Niewiele jest publikowanych danych o gęstości ich występowania. Z. Ziemońska (1973) określa to zagęszczenie w Bieszczadach na 2-7 obiektów/km² dla utworów zwietrzelinowych i 2-4 dla dolnych warstw krośnieńskich. Pierwsze dokładne informacje bazujące na terenowej rejestracji opublikowano w pracy B. Rzońcy i in. (2008), w której autorzy dla obszaru o powierzchni ponad 8 km² (źródłowa część p. Wołosaty – Wołosatka na stokach Rozsypańca, Halicza i Tarnicy) podają,

że gęstość źródeł wynosi 12,38 obiektów/km², a gęstość młak – 8,29. Wydaje się, że są to wartości znacznie bliższe rzeczywistości, chociaż bez wątplenia pewna liczba źródeł zarejestrowanych w badaniach terenowych może pełnić swoją rolę jedynie okresowo. Nie budzi wątpliwości natomiast liczba młak, łatwych do identyfikacji z uwagi na towarzyszącą im higrofilną roślinność.

Cechą charakterystyczną beskidzkich źródeł jest ich niewielka i zmienna wydajność, uzależniona od pór roku. Wśród 103 tylko 3 miały wydajność powyżej 1 l·s⁻¹, zaś zdecydowana większość – poniżej 0,1 l·s⁻¹ (Rzońca i in., 2008). Znaczna część źródeł zlokalizowana jest w rozcięciach erozyjnych oraz w środkowej i dolnej części stoków czy biegów cieków. Wiele z nich zanika całkowicie w okresach posusznych, a w czasie rozlewnych opadów pojawiają się masowo wypływy wód w pokrywach zwietrzelinowych rozciętych drogami. Współcześnie źródła są bardzo atrakcyjnym miejscem zaopatrzenia w wodę, która z pomocą odpowiednich ujęć sprowadzana jest grawitacyjnie do niżej położonych zabudowań. Rozwiązanie takie jest powszechne, zwłaszcza w północnej części opisywanego obszaru Bojkowszczyzny. To samo dotyczy większych młak, które w wyniku przyspieszonego odprowadzania wody zanikają, a są to obszary bardzo ważne przyrodniczo, ze względu na wyjątkowo dużą bioróżnorodność.

9.3. Zasoby i bilans wodny

Pierwsze wodowskazy były zakładane jeszcze w XIX w. na Sanie. Wczesne obserwacje dotyczyły wyłącznie stanów wody i najczęściej obejmowały kilku- czy kilkunastoletnie okresy. Od tego czasu sieć obserwacyjna uległa znacznym przemianom. Wiele wodowskazów zostało zlikwidowanych w okresie wojennym i tuż po wojnie, kiedy obszar ten podlegał zmianom granic państwowych. Później likwidacji uległy m.in. wodowskazy na Sanie w Tarnawie Niższej i Dźwiniaczu Górnym, a po wybudowaniu zapory – w Solinie. W latach 60. XX w. założono natomiast ważne, funkcjonujące do dzisiaj posterunki, mające na celu kontrolę dopływu ilości wody do Jeziora Solińskiego – wodowskazy w Dwerniku i Zatwarnicy na Sanie (ryc. 9.8) oraz w Cisnej i Terce na Solince (tab. 9.1).

Zasoby wodne Bojkowszczyzny Zachodniej są duże w skali polskich Karpat. W najwyższych partiach, z dominującymi w budowie geologicznej piaskowcami, spływ jednostkowy wynosi 25-30 l·s⁻¹·km⁻², a lokalnie przekracza 30 l·s⁻¹·km⁻² (obszary połonin i źródłowe cieków Wetliny). Wielkość powyżej 25 l·s⁻¹·km⁻² wykazuje zlewnia Solinki w Cisnej, około 20 l·s⁻¹·km⁻² – San, Solinka przy ujściu do zbiornika i Hoczewka, zaś poniżej 20 l·s⁻¹·km⁻² – zlewnia Strwiąża. Odpływ podziemny szacowany jest na 5-6 l·s⁻¹·km⁻² (Łajczak, 1996), co wynika z małych zdolności retencyjnych podłoża. Cienkie czwartorzędowe pokrywy i aluwia rzeczne gromadzą mało wody. Większe zasoby wód podziemnych związane są przede wszystkim z głębokimi osuwiskami i gruboławicowymi piaskowcami. Z niekorzystnymi właściwościami podłoża należy wiązać także bardzo niskie odpływy jednostkowe, jakie występują na Bojkowszczyźnie Zachodniej. Praktycznie corocznie występują głębokie niżówki, w czasie których zasobne wiosną cieków prowadzą znikome

ilości wody. Najniższe odpływy jednostkowe o prawdopodobieństwie wystąpienia 1% spadają do $0,5 \text{ l}\cdot\text{s}^{-1}\cdot\text{km}^{-2}$ w źródłowych ciekach Solinki i Wetliny, a w części północnej nawet do $0,25 \text{ l}\cdot\text{s}^{-1}\cdot\text{km}^{-2}$ (Stachy, 1986).



Ryc. 9.8. Wodowskazy na Sanie: A – Dwernik, B – Zatwarnica (fot. J. Wolski, 2010)

Bilansowe ujęcie obiegu wody w Bieszczadach (tab. 9.2) pokazuje, że przebieg oraz wielkość opadu i odpływu znacząco różnią się od obszarów położonych w kierunku zachodnim. W stosunku do Beskidu Niskiego wielkość odpływu i wysokość opadów różnią się o około 20%, a stopień kontynentalizmu jest znacząco wyższy. Należy jednak pamiętać, że podane w tabeli 9.2 wartości mają charakter orientacyjny⁸³.

Innym ważnym czynnikiem jest parowanie terenowe, obejmujące procesy transpiracji (roślinność), parowanie z wolnej powierzchni wody, nieporośniętej gleby, wody zatrzymanej na szacie roślinnej, sublimację śniegu i bezzwrotne zużycie wody w procesach biologicznych. Dla Beskidu Niskiego parowanie terenowe, obliczone metodą Konstantinowa, wynosi 510-530 mm w roku hydrologicznym, a powyżej 400 mm w półroczu letnim – z maksimum w czerwcu i lipcu, kiedy przekracza 90 mm. W zlewni Sanu dużą rolę odgrywa parowanie z wolnej powierzchni wodnej zbiorników retencyjnych, szacowane na 520 mm w ciągu roku, z tego latem 410 mm (Stachy, 1986).

Występujące w lecie gwałtowne opady powodują wezbrania w małych ciekach. Ulewy o czasie trwania 120 minut, występujące z prawdopodobieństwem rzędu 1%, osiągają sumy 80 mm, a maksymalne sumy dobowe przekraczają 120 mm (Stachy, 1986). Maksymalne odpływy jednostkowe podczas takich opadów mogą

⁸³ Równanie bilansu wodnego surowego wykorzystuje dane uzyskane z pomiarów opadu i odpływu. Przyjmuje się opad zmierzony, a nie rzeczywisty, w skład którego wchodzi błąd pomiarowy, opad niemierzalny itp. Opad rzeczywisty jest z reguły o około 20% większy. Wysokość opadów w zestawieniach bilansowych oblicza się metodą wieloboków równego zadeszczenia w wydzielonych wcześniej regionach opadowych o zbliżonych warunkach fizycznogeograficznych i zbliżonym reżimie opadowym. Metoda ta jest w obszarach górskich wysoce niepewna. Błędy pomiarowe odpływu mają charakter losowy, a ich wielkość uzależniona jest od dokładności pomiarów przepływów i ich przekształcenia w krzywą konsumpcyjną.

Tabela 9.1. Stany i przepływy charakterystyczne wybranych rzek i potoków

Rzeka/potok	San			Wołosaty	Czarny	Strwiąż	Solinka		Wetlina	Hoczewka
Posterunek	Dwernik ¹	Zatwarnica ²	Lesko ³	Stuposiany ⁴	Polana ⁵	Krościenko ⁶	Cisna ⁷	Terka ⁸	Kalnica ⁹	Hoczew ¹⁰
Powierzchnia [km ²]	414	490	1614	115	94	193	72	310	115	169
WWW [cm]	479	390	600	278	540	350	330	390	445	352
NNW [cm]	76	118	128	116	296	85	105	91	276	101
WWQ [m ³ ·s ⁻¹]	302	322	1110	95,3	97,2	271	73,4	418	91,7	129
SWG [m ³ ·s ⁻¹]	154	162	316	58,1	31,4	56	37,1	154	44,5	50,3
SSQ [m ³ ·s ⁻¹]	9,49	11,5	27,2	3,85	1,64	2,96	1,98	8,2	3,6	2,99
SNQ [m ³ ·s ⁻¹]	0,77	1,19	3,83	0,36	0,2	0,51	0,19	0,23	0,35	0,4
NNQ [m ³ ·s ⁻¹]	0,29	0,72	0,44	0,18	0,1	0,27	0,06	0,18	0,2	0,14

Stany wody / przepływy (lata): ¹ 1926-1990 / 1961-1990; ² 1970-1990 / 1973-1990; ³ 1948-1990 / 1951-1990; ⁴ 1968-1990 / 1972-1990; ⁵ 1966-1990 / 1972-1990; ⁶ 1960-1990 / 1971-1990; ⁷ 1959-1990 / 1971-1990; ⁸ 1922-1990 / 1961-1990; ⁹ 1966-1990 / 1972-1990; ¹⁰ 1926-1990 / 1971-1990.

WWW – maksymalny stan wody, NNN – minimalny stan wody, WWQ – maksymalny przepływ, SWQ – średni maksymalny przepływ, SSQ – średni roczny przepływ, SNQ – średni niski przepływ, NNQ – minimalny przepływ.

Źródło: Atlas... (1996).

Tabela 9.2. Bilans wodny Sanu (mm) w Dwerniku (1961-1970) i w Lesku (1951-1970)

	XI	XII	I	II	III	IV	V	VI	VII	VIII	IX	X	XI-IV	V-X	Rok	Wsp. odplywu
Dwernik (1961-1970)																
Opad	97,6	77,5	48,8	72,3	82,2	84,1	110,4	139,2	138,7	118,4	83,2	71,6	462,5	661,5	1124,0	0,705
Odplyw	54,8	48,8	34,4	50,7	120,3	175,9	73,8	75,1	52,4	39,1	36,1	31,1	484,9	307,6	792,5	
Lesko (1951-1970)																
Opad	66,0	69,3	49,8	58,4	56,5	65,3	91,0	127,0	119,5	107,3	79,5	63,8	365,3	588,1	953,4	0,538
Odplyw	30,2	39,5	24,9	36,9	62,9	97,8	57,1	48,5	37,2	29,5	23,3	25,2	292,2	220,8	513,0	

Źródło: Stachy (1986).

osiągać $4000 \text{ l}\cdot\text{s}^{-1}\cdot\text{km}^{-2}$ w najwyższych partiach gór, a $2000 \text{ l}\cdot\text{s}^{-1}\cdot\text{km}^{-2}$ w części północnej. 25.07.2005 r., w czasie ulewnego opadu w zlewni Hoczewki, maksymalny odpływ jednostkowy osiągnął wartość $3563 \text{ l}\cdot\text{s}^{-1}\cdot\text{km}^{-2}$ (Cebulak i in., 2008).

Zlewnia Sanu, w stosunku do innych zlewni karpackich o zbliżonej powierzchni, cechuje się bardzo dużym zalesieniem i znikomym udziałem pól ornych. Szata roślinna jest najlepszą ochroną powierzchni gleby przed procesami wymywania cząstek. Rzeki wschodniokarpackie mają więc specyficzne źródła zasilania w zawieszinę transportowaną w czasie wezbrań (Klimek, 1979), a transport unosin jest niewielki i wynosi dla Sanu w Zatwarnicy $10\,200 \text{ t}\cdot\text{rok}^{-1}$ i w Lesku $28\,000 \text{ t}\cdot\text{rok}^{-1}$, zaś dla Solinki w Terce – $34\,600 \text{ t}\cdot\text{rok}^{-1}$ (Łajczak, 1999). Wskaźnik denudacji odpływowej dla zlewni Sanu wynosi $34,2 \text{ t}\cdot\text{km}^{-2}$, a dla zlewni Solinki – $90 \text{ t}\cdot\text{km}^{-2}$.

9.4. Gospodarka wodna

9.4.1. Zbiorniki retencyjne

Zlewnia górnego Sanu od wielu lat była obiektem zainteresowań hydroenergetyków. Duże zasoby wodne, spadki cieków i rzeźba terenu sprzyjają budowie obiektów hydroenergetycznych. Zauważono to już na początku XX w., a 3 lata po zakończeniu I wojny światowej rozpoczęto pierwsze prace ziemne przy budowie przyszłej elektrowni w Myczkowcach. Historię powstawania poszczególnych obiektów i ich parametry techniczne szczegółowo opisano w rozdziale 39. W tym miejscu zasygnalizujemy więc tylko, że ostatecznie w latach 1960-1961 oddano do użytku zbiornik retencyjny z zaporą ziemną w Myczkowcach i hydroelektrownię na skraju wsi Zwierzyń, zaś 8 lat później zakończono realizację największego projektu hydrotechnicznego w Polsce, czyli budowę zbiornika retencyjnego wraz z zaporą i elektrownią wodną w Solinie.

W przypadku sztucznego Jeziora Solińskiego, którego pojemność użytkowa wynosi ponad 300 mln m^3 przy powierzchni zlewni tylko około 1200 km^2 , oczywista jest jego wielka rola przeciwpowodziowa. Fale wezbraniowe formowane w Bieszczadach są praktycznie w całości likwidowane w profilu zapory. Poprawa bezpieczeństwa przeciwpowodziowego w położonej poniżej zlewni jest więc bardzo duża. Wyposażona w przelewy górne zapora może przeprowadzić bezpiecznie przepływ o natężeniu ponad $2600 \text{ m}^3\cdot\text{s}^{-1}$, a największy dotychczasowy, jaki wystąpił w czasie wezbrania w 1980 r., osiągnął $1265 \text{ m}^3\cdot\text{s}^{-1}$ (Warchoń i in., 2004). Obniżenie przepływów maksymalnych w wyniku pracy zbiornika sięga do ujścia Wisłoka do Sanu (Punzet, 1991), zaś podniesienie przepływów minimalnych zaznacza się aż do ujścia Sanu do Wisły. Główne cele budowy zbiornika w Solinie, hydroenergetyczne i przeciwpowodziowe, uzupełniane są dodatkowymi funkcjami – zaopatrzenia w wodę i rekreacji.

Oprócz jednoznacznie korzystnych skutków budowy zespołu zbiorników Solina-Myczkowce, występują także problemy. Nieuporządkowana gospodarka wodno-ściekowa przyczynia się do zmiany jakości wody (permanently rośnie ilość związków azotu i fosforu). Zapory przecięły szlak wędrówek ryb, całkowicie

odcinając je od miejsc rozrodu w górnym Sanie. Brak doświadczenia w zarybianiu takich obiektów i prowadzeniu właściwej gospodarki zarybieniowej spowodował wykształcenie się nietypowych zespołów ichtiofauny z dominacją sandacza. Linia brzegowa Jeziora Solińskiego podlega procesom erozyjnym. Mimo wielu lat formowania się brzegów, w wyniku falowania i zmiennych stanów wody, proces ten ciągle się rozwija. Do zbiornika pod wpływem abrazji dostaje się materiał z pokryw i pnie drzew z niszczonego lasu. Podcięcia występują prawie na całej długości linii brzegowej. W zależności od poziomu wody w zbiorniku odsłania się stromy, wysoki brzeg i pas pokryty namułami, co zdecydowanie obniża atrakcyjność turystyczną obiektu. Występowanie procesów akumulacyjnych ograniczone jest do górnych części jeziora, gdzie składane są grubofrakcyjne osady transportowane przez San, Solinkę i większe dopływy. Zdolność do zatrzymywania rumowiska transportowanego przez cieki w przypadku Jeziora Solińskiego wynosi aż 97% (Łajczak, 1999), co znaczy, że prawie cały materiał z dorzecza górnego Sanu i Solinki zostaje przechwycony przez zbiornik. W Myczkowcach wskaźnik ten wynosi tylko 46%, co jest wynikiem wielkości zbiornika, ukształtowania misy jeziornej i specyficznego systemu wymiany wody.

Nie bez znaczenia jest także wpływ zbiorników na termikę wód. Otóż temperatura wód płynących w zlewni górnego Sanu i jej przebieg w cyklu rocznym są typowe dla warunków naturalnych panujących w szerokich, odsłoniętych skalnych korytach w Zatwarnicy (tab. 9.3). Średnia roczna temperatura wody wynosi 6,8°C, a jej przebieg nawiązuje w miesiącach letniego półroczia hydrologicznego (V-X) do przebiegu temperatury powietrza. Wyniki pomiarów w zbiornikach retencyjnych wskazują natomiast na istotną modyfikację termiki wody, która wyraża się wzrostem średniej rocznej temperatury: o 3,1°C w Jeziorze Solińskim i o 1,0°C w zbiorniku w Myczkowcach. Wody tego drugiego, niżej położonego, podlegają stale procesowi mieszania: są zasilane chłodnymi wodami w czasie pracy elektrowni w Solinie, wracają częściowo do zbiornika górnego w czasie pompowania i są ponownie zrzućane. Tworzy to złożony i niespotykany w naturze system wymiany ciepła w wodzie, co powoduje zaburzenia życia biologicznego. Termika wody Sanu w Lesku, czyli poniżej zespołu zbiorników, znacząco się różni od sytuacji w Zatwarnicy. Jest to jeden ze skutków funkcjonowania zbiornika, mający wpływ na życie biologiczne i zaznaczający się jeszcze kilkadziesiąt kilometrów w dół biegu rzeki.

Tabela 9.3. Charakterystyczne temperatury wody (°C) w latach 1971-1980

	XI	XII	I	II	III	IV	V	VI	VII	VIII	IX	X	XI-IV	V-X	Rok
J. Solińskie	8,4	5,2	2,5	1,9	2,4	4,8	11,4	16,4	18,9	19,4	15,7	11,9	0,1	24,1	9,9
J. Myczkowskie	7,5	4,1	1,9	1,9	2,8	5,2	8,0	9,9	12,9	14,1	13,5	11,1	0,0	25,0	7,8
San (Lesko)	5,0	2,0	0,7	0,9	2,0	4,8	7,6	9,5	11,8	12,3	11,2	8,4	0,0	25,0	6,3
San (Zatwarnica)	1,8	0,7	0,2	0,4	1,5	4,7	10,9	13,3	15,6	15,5	11,1	6,0	0,0	23,8	6,8

Źródło: Łajczak (1991).

9.4.2. Zanieczyszczenia wód

Cieki w południowo-wschodniej Polsce, z uwagi na stosunkowo niski poziom antropopresji, należą do najczystszych w całym kraju. Brak dużych zakładów przemysłowych, zanik gospodarki wielkoobszarowej (zwłaszcza hodowlanej, generującej duże ilości groźnych zanieczyszczeń biologicznych) i niewielka gęstość zaludnienia, to cechy sprzyjające utrzymaniu dobrego stanu wód. Wody małych cieków, których zlewnie znajdują się poza bezpośrednim zasięgiem antropopresji, mieszczą się w pierwszej klasie czystości i jest to stan pożądany, a jednocześnie dominujący prawie na całym obszarze. Wody cieków większych, do których odprowadzane są ścieki (głównie bytowe), nie spełniają norm klasy pierwszej pod względem bakteriologicznym i hydrobiologicznym. Dotyczy to zwłaszcza miesięcy letnich i jesiennych, okresów głębokich niżówek, kiedy nawet niewielkie ilości surowych ścieków w znacznym stopniu degradują jakość wód płynących. Niewrażliwymi miejscami są wąskie dna dolin wypełnione cienkimi, przepuszczalnymi pokrywami, gdzie biegną drogi, szlaki turystyczne, zlokalizowane są punkty usługowe itp. Równie groźne są pozostałości z produkcji węgla drzewnego. Generalnie gospodarka wodno-ściekowa jest nieuporządkowana. Obiekty wypoczynkowe, schroniska, osady należące do Lasów Państwowych i Bieszczadzkiego Parku Narodowego wyposażone są w oczyszczalnie mechaniczno-biologiczne, których stan techniczny i sposób funkcjonowania budzi wątpliwości. Rozwiązanie problemu ścieków przez budowę gminnych kanalizacji i oczyszczalni (jak w Cisnej) jest utrudnione przez wyjątkowo rozproszone osadnictwo. Budowane są natomiast powszechnie wodociągi, ujmujące źródła stokowe lub wody podziemne, a ścieki odprowadzane są do potoków lub prymitywnych szamb. Bliżej nieokreślona ich ilość wprowadzana jest bezpośrednio lub pośrednio do obiegu w sezonie turystycznym. Wody Sanu, będącego końcowym odbiornikiem ścieków, mieszczą się w I klasie czystości pod względem fizykochemicznym, a w II klasie pod względem bakteriologicznym i hydrobiologicznym. Zmiany jakości wód są widoczne. Rozwój roślinności wodnej w korytach Solinki, Wetliny i Hoczewki wskazuje na eutrofizację wody.

* * *

Dawne i współczesne stosunki wodne na obszarze Bojkowszczyzny Zachodniej mają zupełnie odmienny wyraz. W przeszłości był to obszar o nadmiarze wód, który wynikał z jednej strony z dużych zasobów, a z drugiej – z niewielkiego zapotrzebowania. Miejscowa ludność potrafiła przystosować się do surowych warunków. Współcześnie wzrosły potrzeby, ale nie wzrosły zasoby, zmienił się natomiast charakter oddziaływania człowieka na środowisko wodne – z przyjaznego lub neutralnego na agresywne. Funkcjonowanie Bieszczadzkiego Parku Narodowego i zespołu parków krajobrazowych tworzących jego otulinę, to najlepsze z możliwych rozwiązań dla zachowania wód w dobrym stanie, zgodnie z Ramową Dyrektywą Wodną Unii Europejskiej. W tym obszarze nie powstanie już więcej zbiorników retencyjnych, nie powinny pojawić się pola orne i fermy hodowlane, zaś działania związane z rozwojem turystyki i rekreacji w pierwszym rzędzie muszą uwzględniać zasadę braku ingerencji w środowisko wodne.

W krajobrazie dawnej Bojkowszczyzny zbiorniki retencyjne z potężnymi, żelbetowymi konstrukcjami są zupełnie nowym elementem. Wzrost zalesienia, eliminacja rolnictwa, turystyka i gospodarka leśna, to także nowe elementy radykalnie wpływające na stosunki wodne. Kierunek wyznaczany dla tego regionu przez plany obejmujące cały kraj jest zgodny z ideami ochrony stosunków wodnych, ale wynik końcowy będzie zależny od poprawnej ich realizacji.

Literatura

- Atlas posterunków wodowskazowych dla potrzeb państwowego monitoringu środowiska*, 1996, Biblioteka Monitoringu Środowiska, Państwowa Inspekcja Ochrony Środowiska, Warszawa.
- Cebulak E., Limanówka D., Malota A., Niedbała J., Pyrc R., Starkel L., 2008, *Przebieg i skutki ulewy w dorzeczu górnego Sanu w dniu 26 lipca 2005 r.*, Materiały Badawcze IMGW, ser. Meteorologia, 40.
- Chelmiński W., Skąpski R., Soja R., 1998/1999, *Reżim hydrologiczny rzek karpackich w Polsce*, Folia Geographica, ser. Geographica-Physica, 29/30, s. 67-80.
- Dynowska I., 1971, *Typy reżimów rzecznych w Polsce*, Zeszyty Naukowe UJ, 268, Prace Geograficzne, 28.
- Klimek K., 1979, *Geomorfologiczne zróżnicowanie koryt karpackich dopływów Wisły*, Folia Geographica, ser. Geographica-Physica, 12, s. 35-47.
- Krukar W., 2009, *Jeszcze o głównym źródle Sanu*, Almanach Karpacki „Płaj”, 39, s. 89-99.
- Łajczak A., 1991, *Termika i zlodzenie rzek (w:) I. Dynowska, M. Maciejewski (red.), Dorzecze górnej Wisły, cz. I*, Wyd. Naukowe PWN, Warszawa-Kraków, s. 243-249.
- Łajczak A., 1996, *Warunki hydrologiczne (w:) S. Skiba (red.), Plan ochrony Bieszczadzkiego Parku Narodowego. Operat ochrony przyrody nieożywionej i gleb*, BdPN, Kraków-Ustrzyki Dolne, s. 12-38, maszynopis niepubl.
- Łajczak A., 1999, *Współczesny transport i sedymentacja materiału unoszonego w Wiśle i głównych dopływach*, Monografie Komitetu Gospodarki Wodnej PAN, 15.
- Łajczak A., 2016, *Torfoviska – morfologia i stosunki wodne (w:) A. Górecki, B. Zemanek (red.), Bieszczadzki Park Narodowy – 40 lat ochrony*, Wyd. BdPN, Ustrzyki Dolne, s. 79-89.
- Malarz R., 1993, *Współczesne procesy akumulacji w naturalnym zbiorniku zaporowym w dolinie Wetlinki w Bieszczadach (w:) B. Smyk (red.), Wybrane zagadnienia środowiska przyrodniczego województwa krośnieńskiego*, Secesja, Kraków, s. 195-205.
- Podział hydrograficzny Polski. Część I Zestawienia liczbowo-opisowe*, 1983, IMGW, Warszawa.
- Podział hydrograficzny Polski. Część II Mapa 1: 200 000*, 1980, IMGW, Warszawa.
- Punzet J., 1991, *Kilka uwag o zmianie reżimu przepływów Sanu poniżej zbiorników Solina-Myczkowce*, Gospodarka Wodna, 7, s. 146-148.
- Rzońca B., Kołodziej A., Laszczak E., Mocior E., Plenzler J., Płaczkowska E., Rozmus M., Siwek J., Ścisłowicz B., Wójcik S., Ziółkowski L., 2008, *Źródła w zlewni górnej Wołosatki w Bieszczadach Wysokich*, Przegląd Geologiczny, 56, 8/2, s. 772-779.
- Sikora Z., 2009, *Źródła Sanu – geografia i najnowsza historia*, Almanach Karpacki „Płaj”, 39, s. 80-88.
- Stachy J. (red.), 1986, *Atlas hydrologiczny Polski*, IMGW, Wyd. Geologiczne, Warszawa.
- Warchoła E., Krasiński R., Dobosz W., 1994, *Sterowanie falą powodziową na Sanie*, Gospodarka Wodna, 1, s. 13-15.
- Ziemońska Z., 1973, *Stosunki wodne w polskich Karpatach Zachodnich*, Prace Geograficzne, IG PAN, 103.

10. POKRYWA GLEBOWA

STEFAN SKIBA

Uniwersytet Jagielloński,

Wydział Biologii i Nauk o Ziemi, Instytut Geografii i Gospodarki Przestrzennej,
Zakład Gleboznawstwa i Geografii Gleb

10.1. Rola gleby w środowisku przyrodniczym

Gleba jest ważnym i wielofunkcyjnym komponentem środowiska przyrodniczego i stanowi ogniwo łączące przyrodę nieożywioną ze środowiskiem organicznym, pełniąc ważne funkcje zarówno dla części abiotycznej, jak i biotycznej. Dla gospodarki rolniczej stanowi ona bazę produkcyjną, pozwalającą na uzyskiwanie plonów, a w konsekwencji na zaspokojenie potrzeb pokarmowych człowieka i zwierząt. W warunkach naturalnych, w zależności od podłoża i morfologii terenu, a tym samym od zróżnicowania gleb, rozwijają się leśne lub łąkowe zbiorowiska roślinne tworzące charakterystyczne krajobrazy.

Żyjący w glebie zespół mikroorganizmów, zwany edafonem, uczestniczy w procesach rozkładu lub humifikacji resztek organicznych, co prowadzi do powstawania próchnicy glebowej. Spełniana jest w ten sposób sanitarna funkcja gleby. Próchnica glebowa wraz z minerałami ilastymi tworzą specyficzny kompleks o dużych zdolnościach sorpcyjnych i jonowymiennych, które są odpowiedzialne za magazynowanie wody i łatwo dostępnych dla roślin substancji odżywczych. Ta charakterystyczna dla pokryw glebowych zdolność do zatrzymywania wody i rozpuszczonych w niej składników mineralnych (także związków toksycznych) pozwala pełnić glebie funkcję naturalnego filtra, zatrzymującego lub unieruchamiającego szkodliwe dla świata organicznego składniki. Ponadto gleba cechuje się porowatością i tworzy naturalny zbiornik retencyjny. Od owej porowatości oraz wspomnianych wcześniej zdolności sorpcyjnych zależą możliwości odbierania i magazynowania wód opadowych

i roztopowych przez glebę, co ma szczególne znaczenie na obszarach górskich (duże ilości opadów).

Gleba nie jest więc jedynie „producentem” biomasy, ale bierze aktywny udział w akumulacji materii organicznej, obiegu składników biogenych oraz retencjonowaniu i obiegu wody. Potencjalnie duże możliwości odpornościowe i samoregulacyjne gleb zapewniają ekosystemom stabilność w przypadkach presji czynników zewnętrznych (Bednarek i Prusinkiewicz, 1997; Skiba, 2002).

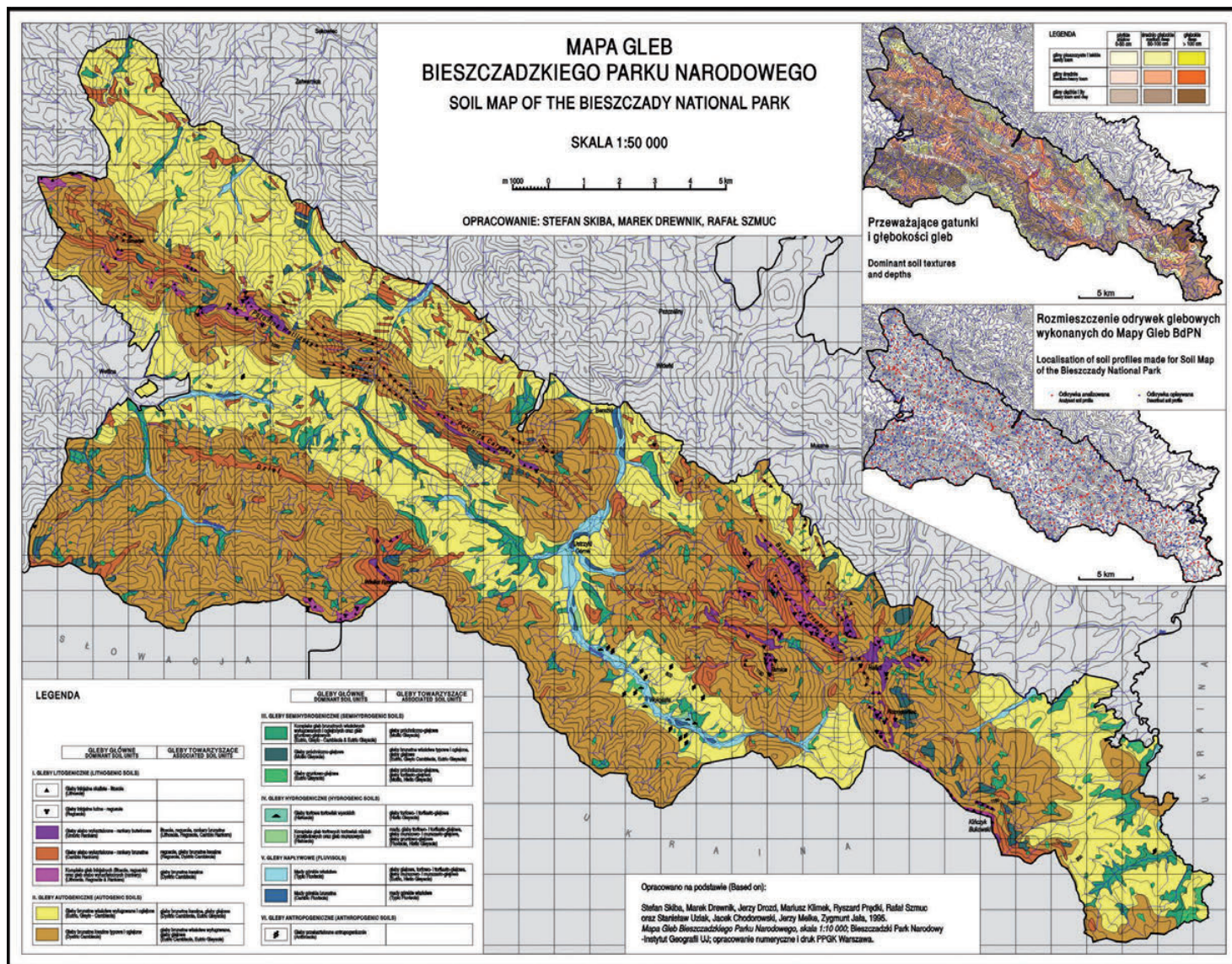
10.2. Przegląd stanu badań nad glebami Bieszczadów

Za pierwszą publikację o glebach Karpat przyjmuje się opracowanie Kazimierza Miczyńskiego z 1894 r. pt. *O pochodzeniu i składzie chemicznym gleb Doliny Sądeckiej*, a pierwsza *Mapa Gleb Karpat* w skali przeglądowej została opublikowana przez Bogdana Dobrzańskiego i Adama Malickiego w 1949 r. (Komornicki, 1987). Badania gleboznawcze w Karpatach w okresie międzywojennym prowadzone były przez naukowe ośrodki uniwersyteckie Krakowa i Lwowa oraz przez Państwowy Instytut Gospodarstwa Wiejskiego w Puławach. Gleboznawcy krakowscy prowadzili badania w Tatrach, a lwowscy, z Akademii Rolniczej w Dublinach, w Karpatach Wschodnich (Skiba, 1995; Skiba i Szmuc, 1998; Skiba i in., 2006). W obszarze połonin Czarnohory i w Górach Czywczyńskich w latach 1929-1935 prowadzone były badania nad glebami i ich przydatnością pasterską (Swederski, 1931, 1937).

W Bieszczadach Zachodnich badania gleboznawcze podjęto dopiero po 1945 r. w ramach przygotowywania *Mapy Gleb Polski*, w tym gleb obszaru Karpat (Dobrzański, 1963). Prace S. Uziaka (1963) z tego samego okresu koncentrowały się na genezie i charakterystyce bieszczadzkich gleb brunatnoziemnych w nawiązaniu do rzeźby terenu. Dużo informacji o pokrywie glebowej omawianego regionu zawiera opracowanie B. Adamczyka i K. Zarzyckiego (1963). Autorzy przedstawili powiązania pomiędzy glebami a rozwijającymi się na nich zbiorowiskami roślinnymi, ukazując możliwości kompetentnego opracowania siedlisk leśnych przez zespół gleboznawczo-botaniczny. Pierwsze badania gleb bieszczadzkich z lat 60. XX w. stanowiły podwaliny do rozpoznania środowiska przyrodniczego opisywanego terenu i tworzenia obszarów ochrony przyrody – początkowo w postaci pojedynczych rezerwatów, a następnie parku narodowego.

W latach 70. XX w. opracowano waloryzację gleb bieszczadzkich obszarów rolniczych (Partyka, 1972), opisano gleby organiczne w Dolinie Wołosatki (Lipka i Godziemba-Czyż, 1970) oraz warunki rozwoju torfowisk bieszczadzkich w schyłkowym plejstocenie i holocenie (Ralska-Jasiewiczowa, 1980).

W latach 1993-1996, w ramach opracowywania Planu Ochrony Bieszczadzkiego Parku Narodowego (BdPN), wystąpiła konieczność przeprowadzenia szczegółowych badań przyrodniczych, w tym prac gleboznawczo-kartograficznych dla całej powierzchni BdPN. Opracowano *Mapę Gleb Bieszczadzkiego Parku Narodowego* w skali 1:10 000, która następnie została opracowana numerycznie i wydrukowana w Pracowni Fotointerpretacji i Opracowań Specjalnych PPGiK w Warszawie



Ryc. 10.1. Mapa gleb Bieszczadzkiego Parku Narodowego

Źródło: Skiba i in. (1998).

(Skiba i in., 1995). Część danych analitycznych oraz opisów profili glebowych wraz z mapą w skali 1:50 000 opublikowano w postaci osobnej monografii (Skiba i in., 1998) (ryc. 10.1).

Prowadzone równocześnie badania fitosocjologiczne pozwoliły na porównanie map i opracowanie powiązań pomiędzy glebami a zbiorowiskami roślinnymi (Michalik i Skiba, 1995; Skiba i Winnicki, 1995, Skiba i in., 2010). Przeanalizowano i opisano również relacje pomiędzy rzeźbą i warunkami hydrologicznymi a wykształceniem pokrywy glebowej (Skiba i Sobiecki, 1996; Szmuc, 2000), właściwości buforowe gleb połonin (Skiba i in., 1993), geoekologiczne uwarunkowania rozwoju ektopróchnic w obszarach górskich (Drewnik, 1996, 2006; Skiba, Drewnik, Drozd, 1998). Prowadzono także badania nad zanieczyszczeniami gleb metalami ciężkimi (Skiba i in., 1995; Skiba i Michalik, 2000) i radionuklidami (Skiba i in., 2008) oraz wykonano analizę porównawczą gleb połonin w Bieszczadach i w Czarnohorze (Skiba i in., 2009). Przedstawiono również przemiany w glebach aktualnie nie użytkowanych rolniczo w obrębie opuszczonych przez ludność wsi bieszczadzkich (Wolski, 2007, 2008). Pokłosiem badań własnych autora, uzupełnionych materiałami z *Mapy Gleb Karpat z 1949 r.*, jest *Mapa gleb Karpat w granicach Polski* (Skiba i Drewnik, 2003).

Badania gleb Bieszczadów Zachodnich koncentrowały się głównie na obszarze BdPN i sąsiadujących z nim parków krajobrazowych. Mniej jest danych z pozostałych terenów stanowiących zakres terytorialny monografii, chociaż sporo informacji znajduje się w operatach leśnych oraz w materiałach walooryzacji rolniczej (Partyka, 1972). Należy jednak podkreślić, że na obszarze BdPN występują wszystkie jednostki glebowe charakterystyczne dla regionu, dlatego prezentowana w tym rozdziale mapa i opisy stanowią dobry materiał poglądowy i dają możliwości interpolacji dla całego obszaru Bojkowszczyzny Zachodniej. Oczywiście nie należy tego czynić bezkrytycznie – przykładowo udział powierzchniowy gleb inicjalnych w strukturze pokrywy glebowej BdPN z pewnością nie oddaje wiernie sytuacji w niższych partiach regionu, w których występowanie utworów skalistych i rumoszowych ma charakter marginalny.

10.3. Czynniki i procesy glebotwórcze

Gleba tworzy się i przekształca w geologicznym przedziale czasu w wyniku wzajemnych relacji czynników glebotwórczych, jakimi są podłoża macierzyste (skały), rzeźba terenu i procesy geomorfologiczne, warunki klimatyczne i hydrologiczne, świat organiczny oraz gospodarcza działalność człowieka. Podstawowym substratem (utworem macierzystym), z którego tworzą się gleby na opisywanym obszarze, są zwietrzliny skał fliszowych. Utwory fliszowe reprezentują dwie główne jednostki strukturalne: płaszczowinę dukielską i śląską (Ślącza i Żytko, 1979). Zróżnicowanie skał podłoża, w tym proporcja pomiędzy warstwami gruboziarnistymi i ilastymi, wpływają na uziarnienie zwietrzelinowych pokryw stokowych stanowiących podłoże macierzyste gleb.

Pokrywa glebowa Bieszczadów nawiązuje wyraźnie do wykształcenia pokryw stokowych fliszowego podłoża, a ich charakter odzwierciedla zróżnicowanie warunków litologicznych i morfologicznych. Ma to swój wyraz we właściwościach gleb i w morfologii ich profili (Kacprzak i Skiba, 2000; Kacprzak, 2003). Przeważają gliniaste, średnio głębokie gleby brunatne wylugowane i kwaśne. Gleby płytkie i szkieletowe występują na stromych stokach i na grzbietach głównych pasm bieszczadzkich, zbudowanych z piaskowców odpornych na wietrzenie. Powiązane jest to z tektoniką i litologią płaszczowin, bowiem ukształtowanie grzbieców, stoków i dolin uzależnione jest od odporności skał fliszowych. Natomiast znaczne opady wraz z dużym udziałem gliniastego uziarnienia powodują powszechność występowania gleb glejowych w strefach źródliskowych, na załamaniach stoków i w dnach dolin.

Współczesne warunki klimatyczne nie wpływają znacząco na kształtowanie struktury pokrywy glebowej. W przeszłości (plejstocen, wczesny holocen) determinowały one jednak intensywność procesów wietrzeniowych i denudacyjnych. Przemiany w czwartorzędzie doprowadziły m.in. do dekalcytacji zwietrzelin skał fliszowych, które niekiedy w swoim pierwotnym składzie zawierały węglany (Starkeł, 1965). Udział roślinności w procesach glebotwórczych na obszarze Bieszczadów wyraża się natomiast w utrzymaniu równowagi składników pokarmowych w glebach. Nie obserwuje się znaczących przemian, nawet pod świerczynami wprowadzonymi gospodarczo na siedliska buczyn (Rozpędowska i Skiba, 2006).

Wielowiekowa presja rolniczej gospodarki człowieka wywarła wpływ na całe środowisko przyrodnicze, w tym także na gleby. Obszary zajmowane pod uprawę zostały erozyjnie sterasowane i mają pogłębione w ramach orki poziomy próchniczne – wciąż widoczne, mimo upływu prawie 70 lat od wysiedlenia ludności (Wolski, 2008). Po 1946 r. na dawnych gruntach rolnych masowo pojawiła się olsza szara, a w wyższych partiach jałowiec. W latach 50. XX w. zakładano Państwowe Gospodarstwa Rolne przejęte później przez spółkę „Iglloopol”. Na szeroka skalę prowadzono w dolinach (np. w Tarnawie, Wołosatem czy Wetlinie) prace rekultywacyjne i tworzą nową granicę rolno-leśną karczując zarośla. Rekultywowane obszary zostały głęboko przeorane i zwapnowane oraz podsiane szlachetniejszymi pod względem hodowlanym gatunkami traw, zaś podmokłości, w tym torfowiska, odwadniano. Prace te doprowadziły do powolnej degradacji cennych przyrodniczo torfowisk wysokich i przejściowych. W ostatnich latach, po przejęciu tych terenów przez Bieszczadzki Park Narodowy oraz parki krajobrazowe, osuszane torfowiska podlegają pełnej renaturalizacji.

10.4. Struktura pokrywy glebowej

Przedstawione powyżej czynniki i procesy glebotwórcze, ich wzajemne relacje i powiązania trwające w określonym czasie, doprowadziły do uformowania się obecnej struktury pokrywy glebowej. Przeważają gleby brunatne (*Cambisols*), które zajmują około 80% powierzchni. Wśród gleb brunatnych dominują brunatne eutroficzne (*Eutric Cambisols*) nad brunatnymi kwaśnymi (*Dystric*

Cambisols). Relatywnie duży udział tych ostatnich wynika nie tyle z petrologicznych cech fliszowego podłoża skalnego, które w Bieszczadach jest mało zróżnicowane, ale z intensywności procesów geochemicznych i wietrzeniowych zachodzących w czasie tworzenia się stokowych pokryw czwartorzędowych. Gleby brunatne występują nie tylko na zwietrzelinach skał bezwęglanowych, ale również na głębokich i odwapnionych zwietrzelinach skał fliszu zasobnego w węglany (Starkel, 1965; Kacprzak i Skiba, 2000).

Pozostałe gleby zajmują około 20% powierzchni Bieszczadów, w tym inicjalne i słabo ukształtowane (*Leptosols*) około 8%. Zalicza się do nich gleby inicjalne skaliste (*Lithic Leptosols*), inicjalne rumoszowe (*Regosols*) i rankery brunatne (*Cambic Leptosols*). Są to zazwyczaj płytkie utwory skaliste w obrębie wychodni skalnych (litosole), rumowisk podstokowych tzw. grechotów (regosole) lub gleby o miąższości do około 30 cm na stromych stokach lub twarzielcowych grzędach (rankery). Nie tworzą jednolitych płatów, ale występują wyspowo wśród gleb brunatnych. Rankery są charakterystycznymi glebami zalesionych masywów górskich, np. Kamienistej, Rabiej Skały, Otrytu, Jasła i Chryszczatej. Występują również w północnej części w obszarze Przedgórze Bieszczadzkiego – w masywie Żukowa czy Kamiennej Laworty w Ustrzykach Dolnych.

Gleby glejowe (*Gleysols*), jako utwory mineralne występują w sąsiedztwie źródlisk, na załamaniach stoków w miejscach wysięków wód śródpokrywowych i skalnych oraz w obszarach podmokłych dolin źródliskowych np. Sanu. Utwory te, podobnie jak gleby inicjalne, także nie tworzą zwartych powierzchni, ale są rozproszone wśród gleb brunatnych. Ich udział to około 5% powierzchni.

Mniejszy obszar (ok. 2%) zajmują gleby organiczne (*Histosols*) – utwory torfowe torfowisk niskich i wysokich. Występują zazwyczaj w rozległych dolinach rzek (np. w Smereku i Wołosatem) lub w ich zakolach, jak to jest w dolinie górnego Sanu (np. torfowiska „Tarnawa”, „Łokieć”, „Litmirz”). W dolinach rzek i większych potoków występują także mady – gleby aluwialne (*Fluvisols*), które z racji wąskich dolin zajmują około 5% powierzchni Bieszczadów.

10.5. Charakterystyka gleb

Gleby brunatne (*Cambisols*) o profilu *O–A–Bw–C* reprezentowane są przez dwa typy: brunatne eutroficzne (właściwe) i kwaśne (dystroficzne) (Skiba i in., 1998).

Gleby brunatne eutroficzne (*Eutric Cambisols* – ryc. 10.2) wytworzone są na zwietrzelinach zasobnych w składniki alkaliczne utworów fliszowych, głównie łupków, pyłowców, czasem piaskowców. Należą do utworów gliniastych, rzadziej ilastych, niekiedy z dużą domieszką frakcji pyłu (ok. 30%). Są to gleby średnio głębokie i głębokie, a ich profile mierzą około 1 m lub więcej. Ilość okruchów skalnych w masie glebowej rzadko przekracza 10-15%, przy czym wzrasta do około 50% w poziomach zbliżonych do skały macierzystej (*BwC*).

Gleby brunatne eutroficzne (właściwe) mają dobrze wykształcony poziom próchniczny (*A*) o cechach poziomu *mollic*. Zawartość próchnicy w poziomach *A* waha się w przedziale 2-3% przy stosunku węgla do azotu (C:N) wynoszącym

10-12, co oznacza dobrą humifikację materii organicznej. W składzie kationów wymiennych przeważają kationy wapnia i magnezu, zaś stopień wysycenia nimi gleby jest wyższy od 50%. Podobnie kształtuje się odczyn gleby (pH), który w profilu glebowym wynosi od 5,5 w poziomach stropowych A do 7,0 w poziomach BwC. Tylko w glebach brunatnych wylugowanych poziomy A są kwaśne (pH 4- 5), zaś wietrzeniowe (Bw i BwC) zdecydowanie mniej kwaśne – pH wynosi odpowiednio 5,5- 6,5- 7,0.

Gleby brunatne właściwe w Bieszczadach występują w trzech podtypach: jako gleby brunatne eutroficzne typowe, wylugowane i oglejone. Wszystkie trzy jednostki wykazują zbliżone cechy ekologiczne, wykorzystywane były pod uprawy rolnicze, a w lasach tworzą żyzne siedliska dla buczyny karpackiej *Dentario glandulosae-Fagetum*. Głębokie i wilgotne warianty tych gleb mogą również stanowić odpowiednie siedliska dla zespołów lasu bukowo-jodłowego z dużym udziałem jawora.



Ryc. 10.2. Gleba brunatna (*Eutric Cambisol*) (fot. R. Prędkiej/J. Wolski)

Gleby brunatne eutroficzne (wszystkie podtypy) zajmują duże powierzchnie w tzw. „krajnie dolin”, np. w Kalnicy, Cisnej, Smereku, Wetlinie, Lutowiskach i Czarnej. Występują również w Wołosatcu, Caryńskim, Zatwarnicy, Tarnawie, Bukowcu i w Siankach. Spotykane są także na połączonych stokach – na podłożach zasobnych w składniki alkaliczne.

Gleby brunatne kwaśne (*Dystric Cambisols*) rozwinęły się na zwietrzelinach fliszu bezwęglanowego lub na głęboko odwapnionych pokrywach stokowych. Zwietrzeliny takie występują w obszarach naturalnie zdrenowanych głębokimi wciosami potoków, czyli w terenach intensywnego odprowadzania produktów wietrzeniowych. Duże powierzchnie tych gleb spotyka się na połoninach oraz na stromych grzbietach głównych masywów górskich.

Profile gleb brunatnych kwaśnych (dystroficznych) i właściwych (eutroficznych) są podobne. W niektórych przypadkach, np. pod buczynami z borówką lub pod świerczynami, występują wyraźniej wykształcone poziomy butwinowe (O_{fh}), które mierzą około 3-5 cm. Tworzy się próchnica typu mor/moder o odczynie bardzo kwaśnym (pH 3,5-4,0) w różnym stadium rozkładu (C:N 15-20).

Niekiedy pod takimi poziomami butwinowymi widać sino-białe przebarwienia redukcyjne nie mające bezpośredniego związku z procesem bielnicowania. Takie warianty gleb brunatnych kwaśnych pojawiają się w buczynach wyższych położeń oraz w obrębie świerczyn w dolinie górnego Sanu, w paśmie Otrytu, Żukowa i innych.

Bieszczadzkie gleby brunatne kwaśne, jako gleby górskie, zaliczane są zarówno do utworów płytkich (0-50 cm), średnio głębokich (50-100 cm), jak i głębokich (ponad 100 cm). Zróżnicowanie to wynika z odporności skał fliszowych na wietrzenie oraz z intensywności procesów geomorfologicznych tworzących pokrywy stokowe. Gleby płytkie zawierają w masie glebowej znaczne ilości okruchów skalnych (20-40%). Pod względem uziarnienia są to utwory gliniaste lekkie lub średnie, rzadziej gliny ciężkie lub ily. Odczyn jest kwaśny w całym profilu, a wartości pH nie przekraczają 5,0. Najkwaśniejsze są poziomy butwinowe (*Ojh*) i próchniczne (*A*) – pH 3,5-4,0; w poziomach *Bw* i *BwC* – pH 4,5-5,0. Podobnie do odczynu kształtują się wartości kwasowości wymiennej, wynoszące średnio 10-20 cmol(+) kg^{-1} . Zawartość składników alkalicznych w kompleksie sorpcyjnym (Ca, Mg, K, Na) jest niewielka – około 3-5 cmol(+) kg^{-1} . Gleby brunatne kwaśne są ubogie w składniki odżywcze dla roślin i stanowią siedliska dla uboższych wariantów buczyny karpackiej, np. *Luzulo nemorosae-Fagetum* lub *Dentario glandulosae-Fagetum festucetosum drymejae*. Utwory te są charakterystyczne m.in. dla Pasma Granicznego, stoków Szerokiego Wierchu, Połonin Caryńskiej i Wetlińskiej, Łopiennika, Jasła, Otrytu i innych.

Gleby hydrogeniczne należą do utworów, w których woda gruntowa, śródpokrywowa oraz pochodząca z opadów wywiera znaczący wpływ na procesy glebotwórcze, a w konsekwencji na właściwości ekologiczne. Wyróżnia się podmokłe gleby mineralne (glejowe) i organiczne (torfowe i murszowe).

Gleby glejowe (*Gleysols*) są glebami wilgotnymi lub nawet mokrymi w całym profilu, na których rozwija się roślinność hydrofilna, ale nie torfiejąca (ryc. 10.3). Przebarwienia oksydacyjno-redukcyjne (sine i rdzawe plamy oraz konkracje żelaziste) spotyka się już w poziomach stropowych, a poziom wody występuje na głębokości zaledwie 30-50 cm. Właściwości chemiczne wynikają z jednej strony ze składu mineralnego podłoża, z drugiej zaś są kształtowane przez składniki rozpuszczone w krążących roztworach. Bieszczadzkie gleby glejowe należą do utworów słabo kwaśnych lub obojętnych w całym profilu (pH 5,5-7,0). Są dość powszechne nie tylko w dolinach pod zbiorowiskami łąkowymi, ale również pod lasami w strefach źródliskowych, na łagodnych skłonach lub u podnóży załamań stoków, w miejscach wysięków wód śródpokrywowych. Tworzą niewielkie płyty, zwykle w rejonie młak i źródlisk. Większe powierzchnie występują w dolinie górnego Sanu (Sianki, Beniowa), w Wołosatem, Wetlinie, Smereku oraz w rejonie Cisnej, Baligrodu i Kalnicy.

W ekotonie górnej granicy lasu eutroficzne gleby glejowe tworzą siedliska dla charakterystycznych wschodniokarpackich zbiorowisk olszy zielonej *Pulmonario-Alnetum* (Skiba i in., 2010). Specyficzne dla Karpat fliszowych są również wilgotne gleby próchniczno-glejowe (*Mollic Gleysols* – ryc. 10.4), tworzące żyzne siedliska dla zespołów leśnych *Dentario glandulosae-Fagetum alietosum* i *Dentario glandulosae-Fagetum lunarietosum* (Szmuc, 1998).



Ryc. 10.3. Gleba glejowa (*Eutric Gleysol*) (fot. S. Skiba/J. Wolski)



Ryc. 10.4. Gleba próchniczno-glejowa (*Mollic Gleysol*) (fot. R. Szmuc)

Gleby organiczne (*Histosols*) obejmują gleby bagienne, czyli gleby torfowe torfowisk niskich, przejściowych i wysokich. Ich cechą charakterystyczną jest głęboki poziom organiczny, zbudowany ze storfiałych szczątków roślinności szuwarowej lub mszystej. Większe powierzchnie występują w Smereku, Wołosatem oraz w dolinie górnego Sanu (torfowiska „Tarnawa”, „Litmirz”, „Łokieć”, „Dźwiniacz”). Torfowiska objęte są ochroną ścisłą, chociaż niektóre płyty zostały zdrenowane i podlegają procesom decesji torfu. Bardzo interesujące przyrodniczo są płytkie

utwory torfowisk naskalnych o cechach torfowisk wysokich, występujące w postaci kilkumetrowych płatów na grzbiecie Krzemienia oraz na Szerokim Wierchu. Osobliwością tych gleb jest bardzo kwaśny odczyn (pH 3,5-4,0) i płytki (20-30 cm) poziom torfu mszystego, leżący bezpośrednio na piaskowcowej skale. Masa organiczna jest wytworzona z roślinności *Oxycocco-Sphagnettea*. W okresie suszy płyty tych torfowisk są niekiedy odrywane i niszczone przez wiatr.

Gleby aluwialne – mady (*Fluvisols*) występują w dolinach głównych rzek i potoków (ryc. 10.5). Mady w Bieszczadach, jako górskie utwory aluwialne, odznaczają się dużą szkieletowością oraz charakterystycznym warstwowaniem. Stanowią one obecnie siedliska dla trawiastych i ziołoroślowych zespołów łąkowych, leśnych zespołów łąkowych, a w obszarach podmokłych dla różnych wariantów olszynek *Caltho-Alnetum* i *Alnetum incanae*. Wcześniej część mad była uprawiana rolniczo, o czym świadczą zachowane poziomy orno-próchniczne (np. w dolinie górnego Sanu).

Gleby inicjalne i słabo ukształtowane (*Leptosols*) wytworzone są na twardych bezwęglanowych piaskowcach różnoziarnistych, rzadziej na wychodniach łupków ilastych. Jak wspomniano wcześniej, występują zazwyczaj w partiach grzbietowych i powyżej górnej granicy lasu (inicjalne skaliste – *Lithic Leptosols*), na rumowiskach podstokowych na połoninach (rumoszowe – *Regosols*) bądź na płytkich



Ryc. 10.5. Gleba aluwialna – mada (*Fluvisol*) (fot. R. Prędko)



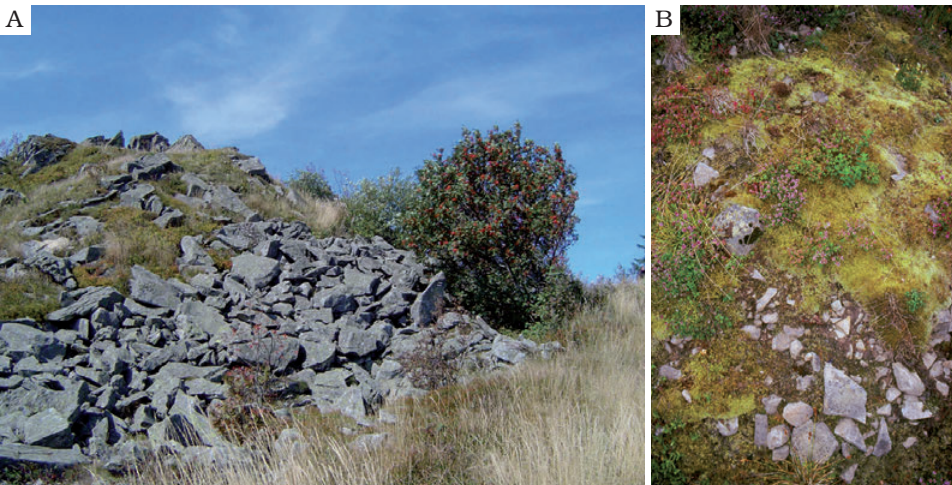
Ryc. 10.6. Gleby inicjalne skaliste (*Lithic Leptosols*) na piaskowcowych skałkach ostańcowych na Bukowym Berdzie (fot. P. Szechyński)

zwietrzelinach stromych stoków lub twardzielcowych grzęd skalnych (rankery brunatne – *Cambic Leptosols*).

Gleby inicjalne skaliste – litosole (*Lithic Leptosols*) cechują się kilkucentymetrową warstwą materii organicznej leżącą na litej lub spękanej skale i są charakterystycznym elementem grzbietowych wychodni skalnych, np. Rozsypańca, Tarnicy czy Bukowego Berda (ryc. 10.6). Występują również w pasmach Połonin Caryńskiej i Wetlińskiej. Utwory te porasta roślinność szczelinowych zbiorowisk skał piaskowcowych.

Gleby inicjalne rumoszowe (*Regosols*) należą również do gleb inicjalnych, ale ze względu na okruchowy materiał skalny wykazują możliwości do zasiedlania przez roślinność o głębszym systemie korzeniowym, np. borówczyska z różą alpejską (*Vaccinietum pocuticum rosaetosum pendulinae*). Wytworzone są z materiału rumowisk skalnych, zwanych w Bieszczadach grechotami. Rumowiska są częściowo wypełnione kwaśną materią organiczną lub mineralnym materiałem ziemistym. Większe płaty takich utworów spotykane są na Krzemieniu, Rozsypańcu (ryc. 10.7A), pod Tarnicą, na Szerokim Wierchu oraz na stokach połonin Caryńskiej, Wetlińskiej i Smereka. Rozwijają się także na kopcach kamiennych i kamiennistych miedzach śródpolnych – pozostałościach dawnej gospodarki rolnej w dolinach (ryc. 10.7B).

Rankery są głębsze od gleb inicjalnych (ok. 30 cm), a ich cechą charakterystyczną jest duży udział zwietrzelinowych okruchów skalnych (ok. 50% lub więcej) w całym profilu oraz niewielkie zróżnicowanie na poziomy genetyczne. W Bieszczadach występują rankery typowe z poziomem bardzo kwaśnej i słabo rozłożonej materii organicznej (*Umbric Leptosols*) oraz rankery z poziomem brunatnienia (*Cambic Leptosols*). Są charakterystycznymi glebami połonin pod zbiorowiskami traworośli *Calamagrostietum* i *Poo-Deschampsietum* oraz ziołorośli *Athyrietum distentifolium*.



Ryc. 10.7. Gleba inicjalna rumoszowa (*Regosol*): A – rumowisko skalne na Rozsypańcu (fot. S. Skiba), B – kamienista miedza śródpolna (fot. J. Wolski)

* * *

Rozpoznanie pokrywy glebowej, jej genezy i tworzących ją jednostek taksonomicznych oraz poznanie właściwości wynikających z wielofunkcyjności gleby ma znaczenie nie tylko poznawcze (Skiba, 2008). Ta wielofunkcyjność gleby oraz jej podstawowa rola, jaką jest możliwość produkcji roślinnej sprawia, że stanowi jeden z ważniejszych, choć nie zawsze docenianych, elementów środowiska przyrodniczego. Poznanie gleb jest przydatne również w ocenie funkcjonowania środowiska przyrodniczego w aspekcie walorów siedliskowych oraz w ocenie naturalnych i antropogenicznych zagrożeń (Skiba, 2002).

Literatura

- Adamczyk B., Zarzycki K., 1963, *Gleby bieszczadzkich zbiorowisk leśnych*, Acta Agraria et Silvestria, ser. Leśna, 3, s. 133-175.
- Bednarek R., Prusinkiewicz Z., 1997, *Geografia gleb*, Wyd. Naukowe PWN, Warszawa.
- Drewnik M., 1996, *Próchnica i tempo rozkładu materii organicznej w wybranych glebach Bieszczadzkiego Parku Narodowego*, Roczniki Bieszczadzkie, 5, s. 175-184.
- Drewnik M., 2006, *The effect of environmental conditions on the decomposition rate of cellulose in mountain soils*, Geoderma, 132, 1/2, s. 116-130.
- Dobrzański B., 1963, *Przydatność użytkowa gleb Karpat Fliszowych*, Roczniki Gleboznawcze, 13 (supl.), s. 26-46.
- Kacprzak A., 2003, *Pokrywy stokowe jako utwory macierzyste gleb Bieszczadów Zachodnich*, Roczniki Gleboznawcze, 54, 3, s. 97-110.
- Kacprzak A., Skiba M., 2000, *Uziarnienie i skład mineralny jako wskaźnik genezy utworów macierzystych gleby*, Roczniki Bieszczadzkie, 9, s. 169-181.
- Komornicki T., 1987, *Rozwój kartografii gleb Karpat Polskich*, Z Dziejów Kartografii, 4, s. 77-93.
- Lipka K., Godziemba-Czyż W., 1970, *Torfowiska i młaki zlewni potoku Wołosatka*, Zeszyty Naukowe WSR w Krakowie, Melioracja, 59, 4, s. 3-26.
- Michalik S., Skiba S., 1995, *Ocena relacji między pokrywą glebową a roślinnością w Bieszczadzkim Parku Narodowym*, Roczniki Bieszczadzkie, 4, s. 85-95.
- Partyka T., 1972, *Przydatność rolnicza gleb obszaru Bieszczadów*, IUNG, Puławy.
- Ralska-Jasiewiczowa M., 1980, *Late-glacial and holocene vegetation of the Bieszczady Mts. (Polish Eastern Carpathians)*, PWN, Warszawa-Kraków.
- Rozpędowska E., Skiba S., 2006, *Wpływ niezgodnych z siedliskiem nasadzeń świerkowych na gleby w Karpatach*, Roczniki Bieszczadzkie, 14, s. 237-245.
- Skiba S., 1995, *Pokrywa glebowa* (w:) J. Warszzyńska (red.), *Karpaty Polskie. Przyroda, człowiek i jego działalność*, Uniwersytet Jagielloński, Kraków, s. 69-76.
- Skiba S., 2002, *Gleba w środowisku przyrodniczym* (w:) W. Barabasz (red.), *Aktywność drobnoustrojów w różnych środowiskach*, Wyd. Akademii Rolniczej w Krakowie, Kraków, s. 157-170.
- Skiba S., 2008, *Some problems of the soil classification of the Carpathian mountain soils*, Hruntoznavstvo, 9, 3/4, s. 165-168.
- Skiba S., Drewnik M., 2003, *Mapa gleb obszaru Karpat w granicach Polski*, Roczniki Bieszczadzkie, 11, s. 15-20.

- Skiba S., Drewnik M., Drozd J., 1998, *Characteristics of the organic matter of ectohumus horizons in the soils of different mountain region in Poland* (w:) J. Drozd, S. Gonet, N. Senesi, J. Weber (red.), *The role of humic substances in the ecosystems and environmental protection. Proceedings of the 8th Meeting of the International Humic Substances Society, September 9-14, Wrocław*, Polish Society of Humic Substances, Wrocław, s. 497-505.
- Skiba S., Drewnik M., Drozd J., Klimek M., Prędko R., Szmuc R., Uziak S., Melke J., Chodorowski J., Jała Z., 1995, *Mapa Gleb Bieszczadzkiego Parku Narodowego. Skala 1:10 000*, Uniwersytet Jagielloński–Bieszczadzki Park Narodowy–PPGiK, Warszawa.
- Skiba S., Drewnik M., Prędko R., Szmuc R., 1993, *Właściwości buforowe gleb połoninowych Bieszczadów Zachodnich*, Roczniki Bieszczadzkie, 2, s. 193-199.
- Skiba S., Drewnik M., Prędko R., Szmuc R., 1995, *Zawartość metali ciężkich w glebach Bieszczadzkiego Parku Narodowego*, Roczniki Bieszczadzkie, 4, s. 111-116.
- Skiba S., Drewnik M., Prędko R., Szmuc R., 1998, *Gleby Bieszczadzkiego Parku Narodowego*, Monografie Bieszczadzkie, 2, Ośrodek Naukowo-Dydaktyczny Bieszczadzkiego Parku Narodowego, Ustrzyki Dolne.
- Skiba S., Kubica B., Szymański W., Prędko R., 2008, *Zawartość gamma radionuklidów ¹³⁷Cs i ⁴⁰K w glebach Bieszczadzkiego Parku Narodowego*, Roczniki Bieszczadzkie, 16, s. 301-308.
- Skiba S., Michalik M., 2000, *Heavy metals in soils and sulphate minerals on rock surfaces as indicator of pollution of the environment (of the example of the Bieszczady Mts., Eastern Carpathians)*, Polish Journal of Soil Science, 33, 1, s. 57-66.
- Skiba S., Skiba M., Poznák S., 2006, *Grunti pівнічно-західної частини Чорногірського Массиву Українських Карпат*, Ekologія та noosferologія, 17, 1/2, s. 105-112.
- Skiba S., Sobiecki K., 1996, *Geomorfologiczne uwarunkowania rozwoju profilu gleb Bieszczadów Zachodnich*, Roczniki Bieszczadzkie, 5, s. 185-174.
- Skiba S., Szmuc R., 1998, *Pokrywa glebowa Bieszczadów Zachodnich (Historia badań i ich główne kierunki)*, Roczniki Bieszczadzkie, 7, s. 131-143.
- Skiba S., Szymański W., Nędzka M., Prędko R., 2009, *Inicjalne gleby (Lithic Leptosols) piętra połonin w Bieszczadach i w Czarnohorze (Karpaty Wschodnie)*, Roczniki Bieszczadzkie, 17, s. 357-366.
- Skiba S., Szymański W., Skiba M., Winnicki T., 2010, *Gleby zbiorowisk olszy zielonej Pulmonario-Alnetum viridis w Karpatach Wschodnich (Bieszczady i Czarnohora)*, Roczniki Bieszczadzkie, 18, s. 192-204.
- Skiba S., Winnicki T., 1995, *Gleby zbiorowisk roślinnych bieszczadzskich połonin*, Roczniki Bieszczadzkie, 4, s. 97-109.
- Starkel L., 1965, *Rozwój rzeźby polskiej części Karpat Wschodnich (na przykładzie dorzecza górnego Sanu)*, Prace Geograficzne, IG PAN, 50.
- Swederski W., 1931, *Gleby północno-zachodniej części pasma Czarnohory* (w:) *Studia nad glebami górskimi w Karpatach Wschodnich. Cz. I*, Pamiętnik PINGW w Puławach, 12, s. 115-134.
- Swederski W., 1937, *Gleby Czywuczyna* (w:) *Studia nad glebami górskimi w Karpatach Wschodnich. Cz. VI*, Pamiętnik PINGW w Puławach, 16, s. 1-16.
- Szmuc R., 1998, *Gleby próchniczno-glejowe – najżyźniejsze siedliska leśne (na przykładzie Bieszczadów Zachodnich)*, Zeszyty Problemowe Postępów Nauk Rolniczych, 464, s. 101-108.
- Szmuc R., 2000, *Geomorphological and hydrological conditions of the genesis of mountain Mollic Gleysols (on the example of the Western Bieszczady Mountains)*, Prace Geograficzne IG UJ, 105, s. 403-411.
- Ślęczka A., Żytko K., 1979, *Mapa geologiczna Polski w skali 1:200 000*. Arkusz Łupków, Wyd. Geologiczne, Warszawa.

-
- Uziak S., 1963, *Gleby brunatne górskie na przykładzie gleb Bieszczadów Zachodnich*, Annales UMCS, sec. E, 18, 3, s. 37-54.
- Wolski J., 2007, *Przekształcenia krajobrazu wiejskiego Bieszczadów Wysokich w ciągu ostatnich 150 lat*, Prace Geograficzne, IGiPZ PAN, 214, Warszawa.
- Wolski J., 2008, *Trwałość śladów dawnej gospodarki rolnej na nieużytkowanych współcześnie stokach w Bieszczadach Wysokich*, Roczniki Gleboznawcze, 59, 3/4, s. 290-297.

11. SZATA ROŚLINNA

BOGDAN ZEMANEK

Uniwersytet Jagielloński,
Instytut Botaniki, Ogród Botaniczny

Bojkowszczyzna Zachodnia, leżąca na terenie Bieszczadów Zachodnich i Gór Sanocko-Turczańskich, znajduje się w obszarze granicznym pomiędzy Karpatami Zachodnimi i Wschodnimi. Odmienność szaty roślinnej omawianego regionu od dawna zwracała uwagę biogeografów, którzy właśnie tutaj lokowali granicę pomiędzy obiema częściami Karpat (por. Zemanek, 1991b). Obecnie Bieszczady Zachodnie pod względem fitogeograficznym zaliczane są do prowincji śródko-woeuropejskiej górskiej, podprowincji karpackiej, działu Karpat Wschodnich i okręgu Karpat Lesistych (nazywanych niekiedy Beskidami Wschodnimi). Za takim umiejscowieniem przemawia duży udział gatunków i zbiorowisk o charakterze wschodnim, wybitnie odróżniający te góry od sąsiedniego Beskidu Niskiego. Dodatkowo odrębność wysokich pasm bieszczadzkich podkreśla obecność w szacie roślinnej elementu górskiego i wysokogórskiego, dlatego wyróżnia się je jako podokrąg Bieszczadów Wysokich. Niższe pasma na północ od Otrytu zaliczane są natomiast do podokręgu Bieszczadów Niskich, które charakteryzują się dużym udziałem lasów grądowych z elementami ciepłolubnymi i niżowymi.

11.1. Krótka historia badań szaty roślinnej

Pierwsze, bardzo ogólne informacje o szacie roślinnej pojawiły się w opracowaniu poświęconym florze Galicji autorstwa Wilibalda Bessera (1809). Nieco pełniejszych danych dostarczyły późniejsze badania J.A. Knappa (1869, 1872), B. Kotuli (1881, 1883) i E. Wołoszczaka (1894). Stały się one podstawą do wysunięcia propozycji przeprowadzenia granicy fitogeograficznej między Karpatami Zachodnimi a Wschodnimi od przełęczy Łupkowskiej na północ, wzdłuż Osławy i Sanu (Wołoszczak, 1908).

Po okresie stagnacji w latach międzywojennych, zainteresowanie Bieszczadami wzrosło ponownie we wczesnych latach 50. XX w. Rozpoczęły się systematyczne prace nad roślinnością, prowadzono poszukiwania florystyczne w różnych grupach roślin. Zaowocowało to wieloma fundamentalnymi pracami dotyczącymi flory mchów (Lisowski, 1956), porostów (Glanc i Tobolewski, 1960), roślin naczyniowych (Jasiewicz, 1965) oraz grzybów (Domański, 1964; Domański i in., 1960, 1963, 1967, 1970). Badania fitosocjologiczne łąk, lasów i torfowisk prowadzili A. Pałczyński (1962), K. Zarzycki (1963) oraz S. Marek i A. Pałczyński (1964). W latach późniejszych zwrócono uwagę na niższe pasma leżące na północ od Sanu, czyli tzw. Bieszczady Niskie (Zemanek, 1989ab). Historię szaty roślinnej tej części Karpat badała M. Ralska-Jasiewiczowa (1980), a zagadnienia fitogeograficzne m.in. B. Pawłowski (1972) oraz B. Zemanek (1991abc, 1992).

W związku z opracowaniem planu ochrony Bieszczadzkiego Parku Narodowego (BdPN) w latach 1993-1996 prowadzono intensywną inwentaryzację jego szaty roślinnej, która zaowocowała wieloma pracami dotyczącymi flory naczyniowej (Zemanek i in., 1995; Zemanek i Winnicki, 1999) oraz zbiorowisk leśnych (Michalik i Szary 1997), połoninowych (Winnicki, 1999) i łąkowych (Denisiuk i Korzeniak, 1999). Pojawiło się też kilka prac taksonomicznych dotyczących krytycznych rodzajów *Aconitum* czy *Delphinium* (Mitka i Jodłowski, 1998; Mitka i Nowosad, 2002; Mitka, 2003) oraz szereg notatek florystycznych (np. Kucharczyk, 1994, 1998). Późniejsze badania przyniosły dalsze informacje na temat porostów (Kiszka, 1996, 1998; Kiszka i Kościelniak, 1997, 2000, 2002, 2003; Kościelniak i Kiszka, 2003, 2005; Kościelniak, 2013), wątrobowców (Szwejkowski i Buczkowska, 1996; Mierzeńska, 1997, 2006; Klama, 2013), mchów (Stebel i Żarnowiec, 2010; Żarnowiec, 2010; Żarnowiec i Stebel, 2014) oraz grzybów (Gierczyk i in., 2009). Kontynuowane są prace nad florą roślin naczyniowych poza BdPN, a także uzupełniane szczegółowe dane dotyczące szaty roślinnej obszarów ostatnio przyłączonych do parku (w dolinie górnego Sanu i w Caryńskim).

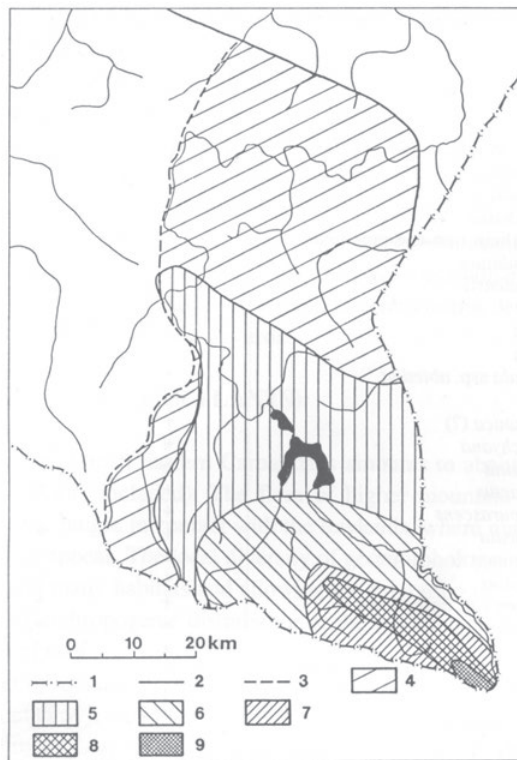
Dzięki tym pracom południowo-wschodnia część Polski ma wyjątkowo pełny obraz szaty roślinnej, a zebrane dane posłużyły do objęcia regionu Bojkowszczyzny Zachodniej różnymi formami ochrony.

11.2. Ogólna charakterystyka flory

Najlepiej poznaną grupą roślin na omawianym terenie są rośliny naczyniowe. W całych Bieszczadach Zachodnich występuje około 850 gatunków, zaś w całych polskich Karpatach Wschodnich – mniej więcej 1100, przy czym liczba ta wzrasta w miarę prowadzonych obserwacji (Zemanek, 1991a).

Gatunki wschodnie

Flora „bieszczadzka” wyróżnia się na tle flory Polski obecnością grupy gatunków wschodnich (ryc. 11.1). Poniżej wymieniono te najbardziej charakterystyczne.



Ryc. 11.1. Rozmieszczenie roślin wschodniokarpackich w polskich Karpatach Wschodnich

1 – granica państwa, 2 – północna granica Karpat, 3 – granica Karpat Wschodnich, 4 – mniej niż 5 gatunków, 5 – 5-10 gatunków, 6 – 11-15 gatunków, 7 – 16-20 gatunków, 8 – 21-25 gatunków, 9 – ponad 25 gatunków.

Źródło: Zemanek (1991a).

Endemity wschodniokarpackie i wschodnio-południowokarpackie:

- tojad bukowiński *Aconitum bucovinense* Zapał.,
- tojad wiechowaty *Aconitum degenii* Gayer subsp. *degenii* (= *A. paniculatum* Lam.),

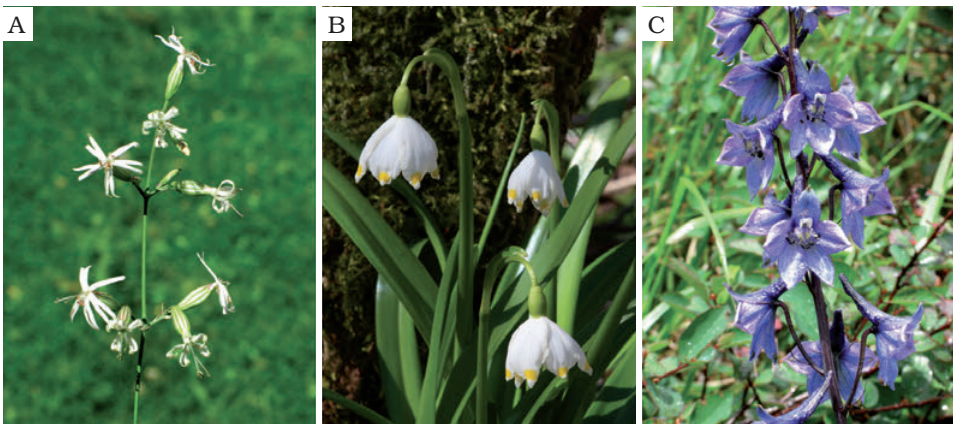
- tojad wschodniokarpacki *Aconitum lasiocarpum* (Rchb.) Gayer subsp. *lasiocarpum*,
- tojad czarnohorski *Aconitum* × *czarnohorensse* (Zapał.) Mitka (*A. firmum* × *A. nanum*),
- tojad Gayera *Aconitum* × *gayerii* Starmuhl. (*A. degenii* × *A. lasiocarpum*),
- tojad karłowaty *Aconitum* × *nanum* (Baumg.) Simonk. (*A. bucovinense* × *A. firmum*),
- goździk kartuzek skalny *Dianthus carthusianorum* L. subsp. *saxigenus* (Schur) Javorka et Soó (*D. c.* var. *saxigenus* Schur),
- pszeniec biały *Melampyrum saxosum* Baumg.,
- szczaw górski karpacki *Rumex alpestris* Jacq. subsp. *carpaticus* Zapał. (*R. carpaticus* Zapał.),
- lepnica karpacka *Silene dubia* Herbich (*S. nutans* L. subsp. *dubia* Herbich) (ryc. 11.2A),
- wilczomlec karpacki *Euphorbia carpatica* Woł. (gatunek krytyczny),
- śnieżyca wiosenna karpacka *Leucoium vernum* L. subsp. *carpaticum* (Spring) O. Schwarz (takson krytyczny) (ryc. 11.2B).

Subendemity wschodniokarpackie:

- ostróżka wyniosła wschodniokarpacka *Delphinium elatum* L. subsp. *nacladense* (Zapał.) Holub (*D. nacladense* Zapał.) (ryc. 11.2C),
- tojad mołdawski Hosta *Aconitum moldavicum* Hacq. subsp. *hosteanum* (Schur) Graebn. & P. Graebn.,
- przywrotnik turkulski *Alchemilla turkulensis* Pawł.

Gatunki wschodniokarpacko-bałkańskie:

- dzwonek rozłogowy *Campanula abietina* Griseb. et Schenk,



Ryc. 11.2. Endemity i subendemity Karpat Wschodnich: A – lepnica karpacka *Silene dubia*, B – śnieżyca wiosenna karpacka *Leucoium vernum* L. subsp. *carpaticum*, C – ostróżka wschodniokarpacka *Delphinium elatum* L. subsp. *nacladense* (fot. B. Zemanek/J. Wolski)

- chaber Kotschy'ego *Centaurea kotschyana* Heuffel ex W.D.J. Koch,
- goździk skupiony *Dianthus compactus* Kit. (ryc. 11.3A),
- starzec długolistny *Senecio papposus* (Rchb.) Less.,
- sesleria Bielza *Sesleria bielzii* Schur,
- fiołek dacki *Viola dacica* Borb. (ryc. 11.3B).

Element kierunkowy wschodni (gatunki z granicą zachodnią w Bieszczadach):

- tojad kosmatoowockowy *Aconitum × hebegynum* DC.,
- olsza zielona *Alnus viridis* (Chaix) Lam. et DC.,
- turzyca dacka *Carex dacica* Heuff.,
- ostrożeń wschodniokarpacki *Cirsium waldsteinii* Rouy,
- groszek wschodniokarpacki *Lathyrus laevigatus* Waldst. et Kit. (ryc. 11.4),
- wężymord górski *Scorzonera rosea* Waldst. et Kit.,
- ciemiężca biała *Veratrum album* L. subsp. *Album*.

Element kierunkowy wschodni (gatunki z granicą zachodnią poza Bieszczadami):

- sałatnica leśna *Aposeris foetida* (L.) Less.,
- turzyca siedmiogrodzka *Carex depressa* Link in Schrad. subsp. *transsilvanica* (Schur) Egorova,
- lulecznica kraińska *Scopolia carniolica* Jacq.

Szereg innych gatunków, zaliczanych niegdyś do grupy wschodniokarpackiej, wymaga szczegółowych badań rozmieszczenia, lecz są to nadal taksony bardzo interesujące i podkreślające wyjątkowość flory omawianego terenu. Należą do nich m.in. arnika górską *Arnica montana* L., ciemiernik czerwony *Helleborus*



Ryc. 11.3. Gatunki wschodniokarpacko-bałkańskie: A – goździk skupiony *Dianthus compactus*, B – fiołek dacki *Viola dacica* (fot. B. Zemanek)

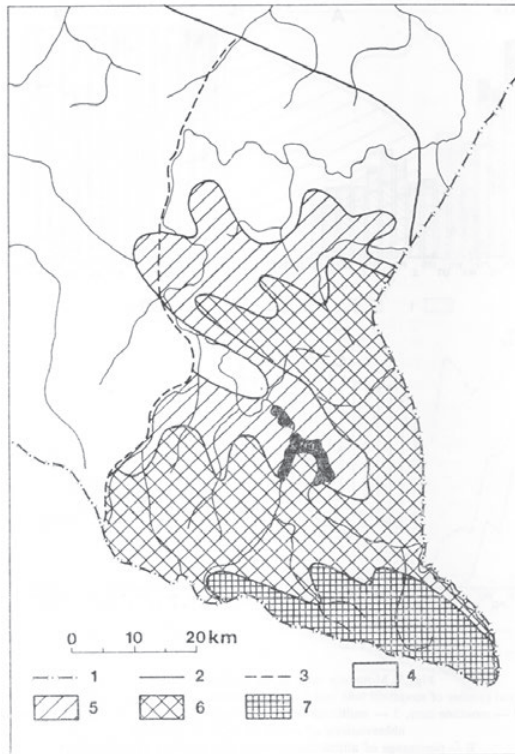
Ryc. 11.4. Groszek wschodniokarpacki *Lathyrus laevigatus* – gatunek reprezentujący element kierunkowy wschodni (fot. B. Zemanek)

purpurascens Waldst. et Kit., łączyga pośrednia *Lapsana intermedia* M. Bieb. (*L. communis* L. subsp. *intermedia* (M. Bieb.) Hayek), cebulica trójlistna *Scilla kladnii* Schur i smotrawa okazała *Telekia speciosa* (Schreb.) Baumg.

Gatunki górskie

Występowanie, struktura i liczebność tej grupy gatunków podkreśla górski charakter regionu (ryc. 11.5). Na omawianym terenie stwierdzono występowanie prawie 200 taksonów górskich, w tym: 65 wysokogórskich (30 alpejskich i 35 subalpejskich), około 40 ogólnogórskich i około 95 reglaowych (w tym 6 podgórskich). Ogólnie taksony górskie stanowią blisko 20% całej flory.

Bardzo interesującą grupą są gatunki wysokogórskie. Ich występowanie świadczy o tym, że szczyty Bieszczadów zawsze pozostawały bezleśne, choć zapewne zasięg połonin był znacznie mniejszy. Wśród gatunków alpejskich, zajmujących najwyższe położenia na grzbietach, warto wymienić takie rzadkości, jak zawilec narcyzowaty *Anemone narcissiflora*, rdest żyworodny *Polygonum viviparum* i różeniec



Ryc. 11.5. Obszary o różnym udziale elementów górskich w szacie roślinnej w polskich Karpatach Wschodnich

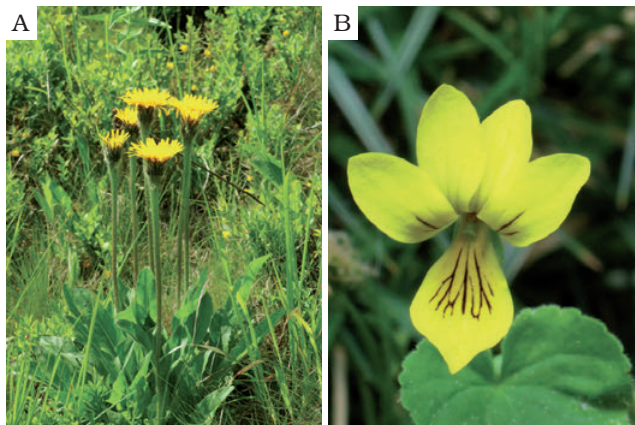
1 – granica państwa, 2 – północna granica Karpat, 3 – granica Karpat Wschodnich, 4 – obszary z dominacją elementów niegórskich, 5 – obszary ze znacznym udziałem elementów górskich, 6 – obszary z dominacją elementów reglaowych, 7 – obszary ze znacznym udziałem elementów wysokogórskich.

Źródło: Zemanek (1991a).

górski *Rhodiola rosea* czy gatunki nieco częstsze – driakiew lśniąca *Scabiosa lucida*, kostrzewa niska *Festuca airoides*, turzyca dacka *Carex dacica*, rojnik górski *Sempervivum montanum*, skalnica gronkowa *Saxifraga paniculata*, prosienicznik jednogłówkowy *Hypochoeris uniflora* (ryc. 11.6A) i pięciornik złoty *Potentilla aurea*.

Gatunki subalpejskie lokują się nieco niżej, na zboczach połonin, a czasem schodzą nawet na łąki w dolinach. Do tej grupy należą m.in.: czosnek siatkowaty *Allium victorialis*, pełnik europejski *Trollius altissimus*, ciemiężca biała *Veratrum album* subsp. *album* i fiołek dwukwiatowy *Viola biflora* (ryc. 11.6B).

Spośród gatunków regłowych i ogólnogórskich wymienić trzeba rzadko spotykaną tocję alpejską *Tozzia alpina* – roślinę o charakterze półpasożytniczym, której następne stanowiska na zachód od Bieszczadów znajdują się dopiero na Babiej Górze.



Ryc. 11.6. Gatunki wysokogórskie: A – alpejski prosienicznik jednogłówkowy *Hypochoeris uniflora*, B – subalpejski fiołek dwukwiatowy *Viola biflora* (fot. B. Zemanek)

Rośliny chronione i rzadkie

Na omawianym terenie spotkać można wiele taksonów znajdujących się na liście gatunków prawnie chronionych, zarówno pośród roślin naczyniowych (np. goryczki, storczyki, widłaki, wiele roślin górskich), jak i roślin niższych oraz grzybów. Jednak znacznie bardziej interesujące jest występowanie gatunków niezwykle rzadkich, mających tutaj swe jedyne w Polsce stanowiska. Do takich roślin należy wiele gatunków wschodniokarpackich, np. wymieniane wcześniej: tojad bukowiński, lepnica karpacka czy ostróżka wschodniokarpacka. Wszystkie te taksony rosną w znacznej izolacji od sąsiednich populacji – odległość do następnych stanowisk wynosi od kilkunastu do kilkudziesięciu kilometrów. Dlatego stanowiska te są niezwykle cenne i bardzo interesujące z naukowego punktu widzenia, m.in. ze względu na możliwość zachodzenia w izolowanych populacjach pewnych procesów ewolucyjnych (Mitka, 1994; Mitka i Zemanek, 1997). Wiele roślin bieszczadzkich włączono do *Polskiej czerwonej księgi roślin* (Kaźmierczakowa i Zarzycki, 2001; Kaźmierczakowa i in., 2014) oraz do *Czerwonej Księgi Karpat Polskich* (Mirek i Piękoś-Mirkowa, 2008).

Dysjunkcja śródkarpacka

Bezleśne szczyty Bieszczadów stanowią dla roślin wysokogórskich znakomite siedlisko do bytowania. Jest to jednocześnie najbardziej na zachód wysunięte miejsce w Karpatach Wschodnich, gdzie spotkać można piętro subalpejskie. W Karpatach Zachodnich pierwsze tego typu siedliska znajdują się na terenie Beskidu Sądeckiego (głównie pochodzenia antropogenicznego), dalej w Pieninach (skałiste ściany) i w Tatrach. Brak odpowiednich siedlisk na terenie niskich pasm bieszczadzkich i w Beskidzie Niskim powoduje, że wiele gatunków wykazuje przerwę w rozmieszczeniu na terenie Karpat pomiędzy Bieszczadami a np. Tatrami czy Pieninami. Przerwa ta nosi nazwę dysjunkcji śródkarpackiej i jest ciekawym zjawiskiem biogeograficznym, związanym ze zmianami klimatycznymi po ostatnim zlodowaceniu. Taki typ rozmieszczenia wykazuje ponad 70 taksonów (Jasiewicz, 1965; Zemanek i Towpasz, 1995).

Inne grupy roślin i grzybów

Intensywne badania prowadzone w latach 90. XX w. i późniejszych pozwoliły na zweryfikowanie oraz uzupełnienie wcześniejszych danych. Dzięki temu liczba gatunków porostów (grzybów lichenizowanych) *Lichenes* przekroczyła 600 (Kościelniak i Kiszka, 2005; Kościelniak, 2013), wątrobowców *Hepaticopsida* – ponad 100 (Klama, 2013), zaś mchów i torfowców – ponad 300 (Stebel i Żarnowiec, 2010; Żarnowiec, 2010; Żarnowiec i Stebel, 2014). Liczba gatunków grzybów wielkoowocnikowych szacowana jest na ponad 1050 (Gierczyk i in., 2009), a śluzowców na 65 (Drozdowicz, 2005). We wszystkich tych grupach stwierdzono występowanie wielu niezwykle rzadkich taksonów, w tym endemicznych dla Karpat lub Karpat Wschodnich, jednak przy obecnym poziomie wiedzy na temat rozmieszczenia tych taksonów w Polsce precyzyjne określenie ich znaczenia jest niemożliwe.

11.3. Ogólna charakterystyka roślinności

11.3.1. Piętra roślinności

Na omawianym terenie występuje piętro pogórza, regla dolnego i piętro połonin wraz typowymi dla nich zbiorowiskami roślinnymi. Piętro pogórza rozciąga się do około 500-550 m n.p.m. Piętro regla dolnego zajmuje największą powierzchnię, sięgając od 500-550 do 1150-1250 m n.p.m. Znaczna część ekosystemów występujących w jego obrębie ma charakter naturalny. Górna granica lasu przebiega na wysokości 1100-1250 m n.p.m. Powyżej rozciąga się piętro połonin (łąk subalpejskich), gdzie na wychodniach skalnych można spotkać fragmenty roślinności alpejskiej. Ten osobliwy układ pięter roślinności w Bieszczadach, z charakterystycznym brakiem regla górnego (piętra borów świerkowych), od dawna wzbudzał dyskusje na temat przyczyn tego zjawiska. Ścierały się poglądy o zniszczeniu pasa lasów świerkowych wskutek zabiegów gospodarczych lub naturalności górnej granicy lasu utworzonej przez lasy bukowe. Szczegółowy opis tej polemiki podaje S. Kucharzyk (2006; tam bogata literatura). Obecnie większość autorów przychyliła się do poglądów K. Zarzyckiego (1963) czy A. Malickiego i in.

(1967/1968) i jest skłonna uznać górną granicę lasu tworzoną przez buka za zjawisko naturalne, uwarunkowane klimatycznie (wpływy wysuszających wiatrów znad Niziny Panońskiej; por. Michna i Paczos, 1972), tym bardziej, że podobna sytuacja obserwowana jest w kilku innych grupach górskich Karpat (np. Połoni na Równa, Połoni na Borżawa), a także w Alpach (tzw. insubryjski typ piętrowości), Apeninach i na Bałkanach (Walter, 1979). Mimo to poglądy, że w Bieszczadach piętro świerkowe, przynajmniej szczątkowe, istniało w przeszłości powracając co jakiś czas, wspierane nowymi danymi (np. Szweykowski i Buczkowska, 1996).

Źródła historyczne potwierdzają istnienie połonin w Bieszczadach w okresie wcześniejszym niż pojawienie się osadnictwa (Augustyn, 1993). Piętro łąk alpejskich ukształtowane zostało przez czynniki naturalne, jednak trwające przez kilka stuleci gospodarcze oddziaływanie człowieka (wypas, koszarowanie bydła i owiec, wycinanie zarośli jarzębinowych, olszowych i krzywulców bukowych w celu poszerzenia pastwisk, wypalanie lasu w strefie górnej granicy i zakładanie łąk kośnych) miało istotny wpływ na aktualny zasięg, skład i strukturę zbiorowisk roślinnych tych najwyższych partii omawianego regionu. Uważa się, że wskutek działalności człowieka górna granica lasu uległa obniżeniu o 100-200 m (Zarzycki, 1963). Po ustaniu działalności gospodarczej i objęciu najwyższych partii Bieszczadów ochroną, połoniny zmieniły nieco swój charakter – zniknęły wysokogórskie zbiorowiska pastwiskowe, a rozprzestrzeniły się traworośla i borówczyska. Zaobserwowano też regenerację roślinności krzewiastej (zarośli jarzębinowych i kosej olchy) powyżej górnej granicy lasu (Winnicki, 1999). Górna granica lasu, wbrew przewidywaniom, nie wykazuje tendencji do gwałtownego podwyższania się. Badania S. Kucharzyka (2004) wykazały, że tempo regeneracji lasu bukowego przy górnej granicy jest bardzo wolne, dlatego granica ta jest stosunkowo stabilna i nie wykazuje nagłych zmian. Jednakże długoterminowe prognozy mówią o znacznym ograniczeniu powierzchni właściwych połonin na rzecz wysokogórskich zbiorowisk zaroślowych, zwłaszcza na stokach o ekspozycji północnej, a to może sprzyjać lepszemu rozwojowi buczyn i stopniowemu, choć wolnemu, podwyższaniu się górnej granicy lasu (Winnicki, 1999).

11.3.2. Zbiorowiska leśne

Podstawy współczesnej wiedzy o zbiorowiskach leśnych Bieszczadów dostarczyły prace K. Zarzyckiego (1963), S. Michalika (1993) oraz S. Michalika i A. Szarego (1998). Większość lasów bieszczadzkich ma charakter naturalny – mimo długotrwałej gospodarki w przeszłości zmiany nie były na tyle silne, by całkowicie zmienić się skład i struktura drzewostanów. Niektóre fragmenty lasów, szczególnie położone w niedostępnych miejscach, określane są nawet jako lasy o charakterze pierwotnym.

Najbardziej rozpowszechnionym na omawianym terenie zespołem leśnym jest buczyna karpacka *Dentario glandulosae-Fagetum* (ryc. 11.7). Typowymi dla niej gatunkami są żywiec gruczołowaty *Dentaria glandulosa* (subendemit karpacki) oraz żywokost sercowaty *Symphytum cordatum* i sałatnica leśna *Aposeris foetida* (gatunek wschodniokarpacki). W zależności od lokalnych



Ryc. 11.7. Buczyzna karpacka *Dentario glandulosae-Fagetum* i żywiolec gruczołowaty *Dentaria glandulosa* – główny zespół leśny w polskich Karpatach Wschodnich wraz z gatunkiem charakterystycznym (fot. B. Zemanek)

warunków siedliskowych buczyzna karpacka zróżnicowana jest na kilka podzespółów. Najczęściej spotykany jest podzespół typowy *Dentario glandulosae-Fagetum typicum*. Siedliska zdecydowanie wilgotne zajmują podzespoły: *D. g.-F. allietosum* (z czosnkiem niedźwiedzim *Allium ursinum*) i *D. g.-F. lunarietosum* (z miesięcznicą trwałą *Lunaria rediviva*). Podzespół *D. g.-F. festucetosum drymejae* (z kostrzewą górską *Festuca drymeja*), czyli buczyzna trawiasto-turzykowa, zajmuje stanowiska suche, na stromych, kamienistych zboczach. Buczyzna karpacka tworzy w Bieszczadach górną granicę lasu, co jest ewenementem w tej części Karpat. Przy górnej granicy lasu występuje podzespół ziołoroślowy *D. g.-F. athyrietosum distentifoliae*, z dużym udziałem w runie gatunków subalpejskich. Drzewostan ma pokrój skarłały, drzewa są pokrzywione i płożące się po ziemi, dlatego ta postać lasu bukowego nosi nazwę buczyzny krzywulcowej (ryc. 11.8).

Drugim pospolitym typem lasów bukowych jest kwaśna buczyzna *Luzulo nemorosae-Fagetum*. Jest to zbiorowisko znacznie uboższe, zajmuje stanowiska na stromych stokach, grzbietach, w miejscach gdzie zachodzą procesy przemiany i zakwaszania gleb. Kwaśna buczyzna wykazuje wewnętrzne zróżnicowa-



Ryc. 11.8. Buki krzywulcowe o charakterystycznym skarłałym pokroju tworzące górną granicę lasu na Połoninie Caryńskiej (fot. J. Wolski)

nie na kilka podzespołów, z których najbardziej rozpowszechnione są: podzespół typowy *L. n.-F. typicum* (z kosmatką gajową *Luzula nemorosa*) oraz podzespół trzcinnikowy *L. n.-F. calamagrostietosum* (z trzcinnikiem leśnym *Calamagrostis arundinacea*).

Niewielkie powierzchnie zajmuje zespół dolnoregłowego boru jodłowo-świerkowego *Abieti-Piceetum montanum*. Spotykany jest raczej w niższych położeniach i niewykluczone, że częściowo został ukształtowany przez człowieka.

Na pochyłych, kamienistych i eksponowanych ku północy stokach pojawiają się niewielkie płyty jaworzyny górskiej *Lunario-Aceretum*. Na rumowiskach skalnych zasobnych w węglan wapnia spotkać można jaworzynę górską *Phyllitido-Aceretum* (z jęczycznikiem zwyczajnym *Phyllitis scolopendrium*) (ryc. 11.9). Przy górnej granicy, na nasłonecznionych obrywach i ściankach skalnych, występuje jaworzyna karpacka *Sorbo-Aceretum carpaticum* z panującą w drzewostanie wysokogórską odmianą jarzębiny *Sorbus aucuparia* var. *glabrata*.

Zbiorowiskiem dość rozpowszechnionym w wysokich partiach Bieszczadów, lecz rzadkim w skali Karpat, jest wschodniokarpacka jaworzyna ziołoroślowa *Aceri-Fagetum*. Wyróżnia się krzywulcowym drzewostanem oraz runem, w którym duży udział mają subalpejskie gatunki ziołoroślowe.

Niewielkie powierzchnie na terenach zabagnionych, u podnóża zboczy lub wzdłuż wolno płynących wód, zajmuje zespół olszyny bagiennej *Caltho-Alnetum*. Natomiast nad potokami i rzekami, na terasach zalewowych pospolicie wykształca się bardzo bogate zbiorowisko olszyny karpackiej *Alnetum incanae*.

W niższych partiach Bieszczadów Wysokich oraz w Bieszczadach Niskich spotkać można dobrze wykształcone płyty lasu łąkowego, reprezentowanego przez zespół łąki subkontynentalnego *Tilio-Carpinetum*, występującego w kilku odmianach uzależnionych siedliskowo. Najczęściej spotykany jest podzespół typowy *Tilio-Carpinetum typicum*. Są to bogate, wielogatunkowe lasy liściaste ze zróżnicowanym runem o charakterze mezofilnym. W dolinach rzek, na siedliskach wilgotnych, spotyka się podzespół łąki niskiego *T.-C. stachyetosum*, zaś



Ryc. 11.9. Jaworzyna góraska *Phyllitido-Aceretum* i jęczyznik zwyczajny *Phyllitis scolopendrium* – zespół rozwijający się na złomach skalnych wraz z gatunkiem charakterystycznym (fot. B. Zemanek)

na stromych zboczach o wystawie południowej – ciepłolubną odmianę *T.-C. melit-tetosum*. Wzdłuż rzek występują fragmenty lasów łągowych (olszynki karpackiej, olszyny bagiennej) lub zarośli wiklinowych *Salicetum triandro-vimonalis*.

Zbiorowiska leśne wyróżniające Bieszczady na tle innych pasm Karpat Polskich, to (Michalik, 1993; Zemanek, 2005):

- *Alnetum incanae* – olszynka karpacka w odmianie wschodniokarpackiej, charakteryzująca się występowaniem kilku gatunków wschodnich,
- *Caltho-Alnetum* – bagienna olszyna góraska w odmianie wschodniokarpackiej,
- *Tilio-Carpinetum* – grąd subkontynentalny z udziałem kilku gatunków wschodnich,
- *Denatario glandulosae-Fagetum athyrietosum distentifoliae* – podzespół ziolo-roślinowy buczyny karpackiej,
- *Dentario glandulosae-Fagetum festucetosum drymejae* – podzespół trawiasto-turzycowy buczyny karpackiej,
- *Aceri-Fagetum* – jaworzyna ziolo-roślinowa w odmianie wschodniokarpackiej z dużym udziałem gatunków wschodnich.

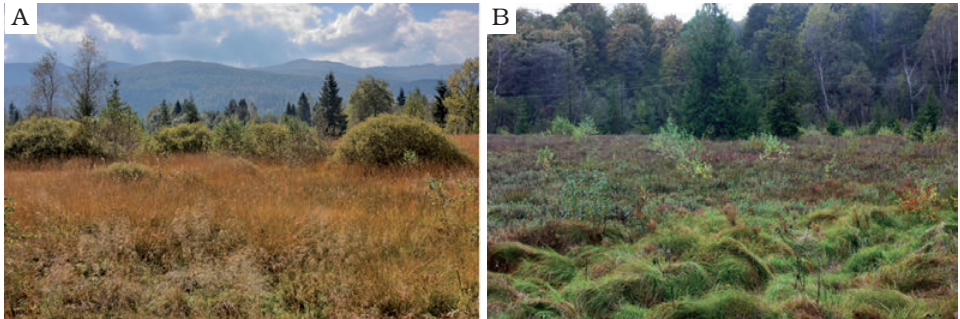
11.3.3. Zbiorowiska nieleśne „krainy dolin”

W najniższych położeniach, wokół istniejących siedzib ludzkich lub tam, gdzie działalność człowieka odcisnęła swe najsilniejsze piętno, spotkać można szczególnie typ krajobrazu półnaturalnego. Ślady działalności ludzkiej przejawiają się w postaci resztek zdziczałych sadów, drzew wyznaczających miejsca po domach czy szlakach komunikacyjnych, ale również zbiorowisk roślinnych, które powstały

dzięki człowiekowi – różnego typu łąk, pastwisk i ziołorośli. Na omawianym terenie stwierdzono występowanie ponad 80 różnorodnych zespołów i zbiorowisk nieleśnych.

Zbiorowiska siedlisk podmokłych występują lokalnie, w miejscach o wysokim poziomie wód lub wzdłuż cieków – są to m.in. zbiorowiska szuwarów turzycowo-trzcinowych *Phragmitetalia*. Dość powszechnie występują młaki niskoturzycowe, zwłaszcza młaka kozłkowo-turzycowa *Valeriano-Caricetum flavae*.

Rzadkim typem roślinności są torfowiska wysokie. Pojawiają się na małych powierzchniach w dolinie Górnego Sanu (torfowiska „Tarnawa”, „Litmirz”, „Łokieć”, „Dźwiniacz”, „Sokoliki”) oraz Wołosatego (torfowisko „Wołosate”) i są szczególnie chronione jako obiekty o wysokiej wartości przyrodniczej i krajobrazowej (ryc. 11.10). Torfowiska wysokie, zbudowane przez mchy torfowce *Sphagnum*, tworzą bardzo ubogie siedliska zasilane głównie przez wody opadowe. Spotkać tam można kilka bardzo rzadkich w tej części Karpat roślin, np. bagno zwyczajne *Ledum palustre*, modrzewnicę zwyczajną *Andromeda polifolia*, wełniankę pochwowatą *Eriophorum vaginatum*, żurawinę błotną *Oxycoccus quadripetalus* i rosiczkę okrągłolistną *Drosera rotundifolia*.



Ryc. 11.10. Torfowiska wysokie: A – „Tarnawa” w dolinie Górnego Sanu, B – „Wołosate” w dolinie Wołosatki (fot. J. Wolski)

Wilgotne łąki i pastwiska oraz ziołorośla, zaliczane do rzędu *Molinietalia*, są częste w niższych partiach terenu. Do najpiękniejszych i najbujniejszych zbiorowisk należą łąki ziołoroślowe *Filipendulo-Geranium* i ostrożeńcowe *Cirsietum rivularis*. Największą powierzchnię zajmują natomiast mezofilne łąki i pastwiska (rząd *Arrhenatheretalia*). Są to typowe, wielogatunkowe łąki kośne na siedliskach świeżych, użytkowane w sposób ekstensywny, czyli przeważnie koszone raz w roku. W wyższych położeniach częste są łąki mietlicowe *Campanulo serratiae-Agrostietum* (ryc. 11.11), zaś nieco niżej – rajgrasowe *Arrhenatheretum elatioris*. Spotkać można również zbiorowiska z panującą kupkówką pospolitą *Dactylis glomerata* lub kłosówką miękką *Holcus mollis*, użytkowane podobnie jak łąki mietlicowe. Nierzadkie są też fragmenty pastwisk życicowo-grzebienicowych *Lolio-Cynosuretum*, które w warunkach intensywnego użytkowania terenu musiały zajmować większe powierzchnie, a obecnie rozwijają się tylko tam, gdzie jeszcze prowadzony jest wypas. Często na siedliskach mezofilnych łąk spotkać można

monokultury traw, powstałe wskutek podsiewania np. kostrzewą łąkową *Festuca pratensis*.



Ryc. 11.11. Podzespół typowy łąki mietlicowej *Campanulo serratae-Agrostietum capillaris typicum* w Berehach Górnych (fot. J. Wolski)

Fragmety psiar, czyli ubogich łąk bliźniczkowych *Nardetum strictae* z panującą bliźniczką psią trawką *Nardus stricta*, nie są obecnie użytkowane i zaznaczają się na nich silnie zjawiska sukcesyjne – pojawiają się krzewy, głównie jałowce oraz wierzby (ryc. 11.12). Przy dolnej granicy lasu i na polanach śródleśnych występuje krzewinkowe zbiorowisko borówki czarnej *Vaccinium myrtillus* (ryc. 11.13). Jedynym wyróżniającym się zbiorowiskiem łąkowym o charakterze wschodnim jest łąka mietlicowa *Campanulo serratae-Agrostietum capillaris* – bieszczadzki odpowiednik zespołu *Gladiolo-Agrostietum* z Karpat Zachodnich.



Ryc. 11.12. Murawa z bliźniczką psią trawką *Nardus stricta* na południowych stokach Połoniny Caryńskiej (fot. J. Wolski)



Ryc. 11.13. Zbiorowisko borówki czarnej *Vaccinium myrtillus* w Berehach Górnych (fot. J. Wolski)

11.3.4. Zbiorowiska roślinne połonin

Z Bieszczadów podano około 40 zbiorowisk połoninowych, których rozmieszczenie zależy od czynników naturalnych, historycznych i antropogenicznych. Można je połączyć w trzy grupy:

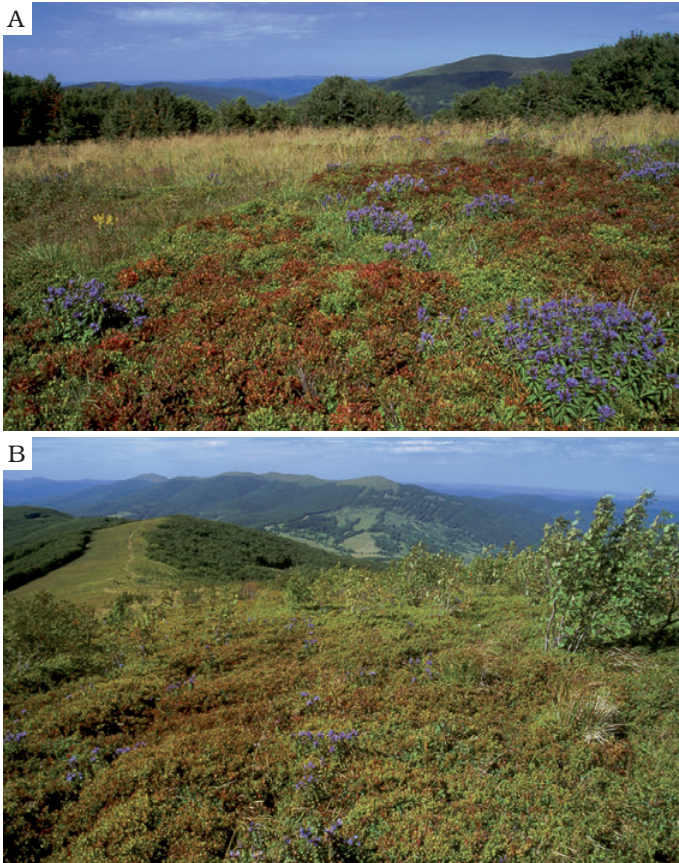
- 1) zbiorowiska zaroślowe,
- 2) zbiorowiska traworoślowe, ziołoroślowe i krzewinkowe,
- 3) zbiorowiska alpejskie: murawy, bażyniska, borówczyska, torfowiska i zbiorowiska szczelin i półek skalnych.

Połoniny opанowane są obecnie przez traworośla (ryc. 11.14). Największe powierzchnie zajmuje zespół z trzcinnikiem leśnym *Calamagrostietum*



Ryc. 11.14. Traworośla na Połoninie Bukowskiej i Kińczyku Bukowskim (fot. B. Zemanek)

arundinaceae, występujący na stokach o większym nachyleniu. Na stokach łagodnych i na wypłaszczeniach rozległe łany tworzą traworośla wiechlinowo-śmiałkowe *Poo-Deschampsietum*. Wśród tego typu zbiorowisk występują borówczyska z goryczką trojeściową *Vaccinietum myrtilli gentianetosum* (ryc. 11.15), a wokół rumowisk skalnych borówczyska z różą alpejską *Vaccinietum myrtilli rosetosum pendulinae*. Na glebach wilgotniejszych i żyzniejszych wykształca się wschodniokarpacki zespół ziołoroślowy z pełnikiem alpejskim *Astrantio-Knautietum*. Zespół wschodniokarpackiej psiary *Hypochoeridi uniflorae-Nardetum stricte*, niegdyś bardzo rozpowszechniony, zmniejszył zajmowaną powierzchnię do niewielkich, rozproszonych fragmentów. W niższej strefie połonin często pojawiają się płaty z panującym szczawiem alpejskim zaliczane do zespołu *Galeopsidi speciosae-Rumicetum alpini*.



Ryc. 11.15. Wschodniokarpackie borówczysko połoninowe – podzespół z goryczką trojeściową *Vaccinietum myrtilli gentianetosum asclepiadeae* na grzbiecie Działu; na brzegach płatów widoczna róża alpejska *Rosa pendulina* (A) i zarośla jarzębinowe *Sorbus aucuparia* (B) (fot. J. Wolski)

Na stokach eksponowanych ku północy występują zarośla jarzębinowe z wielką alpejską *Athyrio distentifoliae-Sorbetum*, a na zacienionych rumowiskach u podnóży skalnych grzebieni – rzadki zespół zarośli jarzębinowych z borówką *Vaccinio myrtilli-Sorbetum*. Na stokach południowych odtwarzają się zarośla jarzębinowe z trzcinnikiem leśnym *Calamagrostis arundinacea-Sorbus aucuparia*. Stromy stok Tarnicy zajmuje płat zespołu zarośli wierzbowo-olszowych *Salici silesiaceae-Alnetum viridis*. Przy potoczkach i źródłkach oraz w miejscach wysięków wód śródpokrywowych, wykształcają się płaty zespołu zarośli olszy zielonej *Pulmonario-Alnetum viridis*.

Zbiorowiska alpejskie zajmują niewielkie powierzchnie w najwyższej położonych, przyszczytowych częściach połonin i w nich głównie zlokalizowane są stanowiska rzadkich gatunków wysokogórskich, w tym wielu wschodniokarpackich. Spośród tej grupy zbiorowisk, zlokalizowanych na płytkich inicjalnych glebach (litosolach), można wymienić naturalne zbiorowiska szczelin i półek skalnych, murawy *Potentillo aureae-Festucetum airoides* z kostrzewą niską i pięciornikiem złotym, borówczyska bażynowe *Empetro-Vaccinietum* i połoninowe *Vaccinietum myrtilli festucetosum* z kostrzewą niską, a także alpejskie torfowiska *Empetro-Sphagnetum* z bażyną obupłciową.

Wśród zbiorowisk połoninowych charakter wschodni mają:

- *Potentillo aureae-Festucetum airoides* – lokalny zespół wysokogórski z panującą kostrzewą niską *Festuca airoides*; podobne zespoły spotkać można w innych masywach o charakterze wysokogórskim,
- *Hypochoeridi uniflorae-Nardetum stricte* – zespół wschodniokarpackiej psiary opisany przez A. Pałczyńskiego (1962) jako *Nardetum carpaticum orientale*,
- *Athyrio distentifoliae-Sorbetum alnetum viride* – wschodniokarpacki podzespół zbiorowiska opisanego z Babiej Góry (Celiński i Wojterski, 1978),
- *Pulmonario filarszkyanae-Alnetum viride* – zespół opisany z Karpat Wschodnich (Góry Czywczyńskie) (Pawłowski i Walas, 1949); w Bieszczadach występuje jego zubożała forma,
- *Trollio altissimi-Knautietum dipsacifoliae* – kwieciste ziołorośla połoninowe, podawane już przez A. Jasiewicza (1965) jako *Trollio-Centaureetum*, ale bez dokładnego opisu i tabel; aktualną nazwę nadał T. Winnicki (1999),
- *Diantho compacti-Hypericetum maculati* – wschodniokarpackie ziołorośla goździkowo-dziurawcowe,
- *Galeopsidi speciosae-Rumicetum alpini* – subalpejski zespół szczawiu alpejskiego opisany z Gór Czywczyńskich jako *Rumicetum alpini pocuticum* (Pawłowski i Walas, 1949),
- *Tanacetii-Calamagrostietum arundinaceae* – najbardziej rozpowszechniony zespół traworośli bieszczadzkiej, z dużym udziałem gatunków wschodnich,
- *Poo chaixii-Deschampsietum caespitosae* – traworośla wiechlinowo-śmiałkowe, opisane z Gór Czywczyńskich (Pawłowski i Walas, 1949),
- *Dryopteridi dilatatae-Sorbetum aucupariae* – zespół zarośli jarzębinowych podawany dotychczas tylko z Bieszczadów (rozmişczenie wymaga badań),
- *Empetro hermaphroditi-Vaccinietum myrtilli* – połoninowe borówczysko bażynowe, lokalny zespół zastępczy dla podobnych zbiorowisk w Karpatach Zachodnich.

11.4. Antropogeniczne przemiany szaty roślinnej

Jakkolwiek obecnie omawiany region jest słabo zaludniony, to w okresie przedwojennym był to obszar intensywnie użytkowany. Przemiany historyczne spowodowały zaprzestanie gospodarki na pewien czas, a potem jej odnowienie, choć już z mniejszym natężeniem i w innej formie (patrz rozdział 34). Uległa ograniczeniu, a następnie zanikła gospodarka pasterska, uprawa roli również istnieje w bardzo ograniczonym zakresie. Ostatnio pojawiają się nowe formy użytkowania, np. wypas danieli, tereny przeznaczone na uprawianie różnych dziedzin sportu i rekreacji (narciarstwo, jeździectwo) czy stawy rybne. Duże obszary są koszone w związku z dopłatami unijnymi. Jak trwała jest to tendencja i jakie będą jej skutki dla przyrody, okaże się po pewnym czasie.

Synantropizacji szaty roślinnej poświęcono kilka prac (Jędrzejko i Stebel, 1998; Zemanek, 2000) lub rozdziałów w pracach ogólniejszych (np. Zemanek i Winnicki, 1999). Na ich podstawie można stwierdzić, że obecnie udział gatunków synantropijnych we florze wynosi 10-15%, co jest wartością przeciętną dla Karpat, natomiast ich rola w zbiorowiskach jest generalnie niewielka. Rośliny synantropijne koncentrują się wokół siedzib ludzkich, szlaków komunikacyjnych i terenów uprawianych. W związku z intensyfikacją ruchu turystycznego i ogólnym rozwojem regionu notuje się też pewne zmiany w składzie flory synantropijnej – zanikają chwasty upraw, zaś rozprzestrzeniają się gatunki ruderalne lub związane z człowiekiem, np. niecierpek gruczołowaty *Impatiens glandulifera* czy szczaw omszony *Rumex confertus*.

Typowe zbiorowiska synantropijne można podzielić na dwie grupy – segetalne (polne) i ruderalne. Te pierwsze zaliczyć można do rzędu *Secali-Violetalia*. Do niedawna były one dość rozpowszechnione, obecnie zaś są coraz rzadsze ze względu na ograniczanie upraw i stosowanie nowych technik uprawy, eliminujących występowanie chwastów. Wokół siedzib ludzkich oraz wzdłuż szlaków komunikacyjnych powstają natomiast zbiorowiska roślin ruderalnych z rzędu *Onopordetalia*. Najczęściej są to nitrofilne chwasty, np. jednogatunkowe łąny pokrzywy *Urtica dioica* czy szczawiu alpejskiego *Rumex alpinus* w miejscach silnie nawożonych (wokół koszarów czy stajni). Takie zbiorowiska, utworzone przez rośliny ekspansywne i silnie konkurencyjne, mogą przetrwać w krajobrazie przez wiele lat. Przykładowo w czasie kwitnienia rzucają się w oczy łąny rudbekii nagiej *Rudbeckia laciniata* – rośliny ozdobnej, uprawianej niegdyś w ogródkach, a obecnie rozrastającej się i zajmującej znaczne powierzchnie na miejscu dawnych wsi. Dużym i wciąż narastającym problemem jest występowanie barszczu Sosnowskiego *Heracleum sosnowskyi* – nie tylko jednego z najgroźniejszych gatunków inwazyjnych w Polsce, ale także rośliny wysoce niebezpiecznej dla zdrowia człowieka.

Na omawianym terenie spotkać można również fragmenty lasów silnie zmienionych przez gospodarkę ludzką czy wręcz lasów sztucznych, np. monokultury sosnowe lub modrzewiowe. Takie zbiorowiska, o zaburzonej strukturze i składzie gatunkowym, powinny być w przyszłości stopniowo przebudowywane w kierunku lasów naturalnych. Pamiątką po innym sposobie użytkowania gruntów są rozległe porolne lasy olszy szarej, które zarosły porzucone pola, łąki i pastwi-

ska. Są to zbiorowiska pionierskie, więc nawet jeśli nie są w sposób intensywny przebudowywane, to ulegają stopniowej przemianie ku zbiorowiskom typowym dla regionu – grądom lub buczynom.

Intensyfikacja turystyki, powstawanie nowych osad, wprowadzenie nowych sposobów użytkowania i gospodarowania zwiększy niestety presję antropogeniczną na zbiorowiska naturalne – można się więc spodziewać pewnych przemian, ale ich kierunek jest w chwili obecnej trudny do określenia.

Literatura

- Augustyn M., 1993, *Poloniny w Bieszczadach Zachodnich*, Materiały Muzeum Budownictwa Ludowego w Sanoku, 31, s. 88-98.
- Besser W., 1809, *Primitiae florum Galliciae Austriacae utriusque: Encheiridion ad excursiones botanicas*, Sumtibus Ant. Doll, Vienna.
- Celiński F., Wojterski T., 1978, *Zespoły leśne masywu Babiej Góry*, Prace Komisji Biologicznej, 48, Poznańskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk, Poznań.
- Denisiuk Z., Korzeniak J., 1999, *Zbiorowiska nieleśne krainy dolin Bieszczadzkiego Parku Narodowego*, Monografie Bieszczadzkie, 5, Ośrodek Naukowo-Dydaktyczny Bieszczadzkiego Parku Narodowego, Ustrzyki Dolne.
- Domański S., 1964, *Pleurotus vetlinianus Dom., sp. nov.*, Acta Societatis Botanicorum Poloniae, 23, 2, s. 243-246.
- Domański S., Gumińska B., Lisiewska M., Nespiak A., Skirgiełło A., Truszkowska W., 1960, *Mikoflora Bieszczadów Zachodnich. I (Wetlina, 1958)*, Monographiae Botanicae, 10, 2, s. 159-237.
- Domański S., Gumińska B., Lisiewska M., Nespiak A., Skirgiełło A., Truszkowska W., 1963, *Mikoflora Bieszczadów Zachodnich. II. (Ustrzyki Górne, 1960)*, Monographiae Botanicae, 15, s. 3-75.
- Domański S., Gumińska B., Lisiewska M., Nespiak A., Skirgiełło A., Truszkowska W., 1967, *Mikoflora Bieszczadów Zachodnich. III. (Baligród, 1962)*, Acta Mycologica, 3, s. 63-114.
- Domański S., Lisiewska M., Majewski T., Skirgiełło A., Truszkowska W., Wojewoda W., 1970, *Mikoflora Bieszczadów Zachodnich. IV. (Zatwarnica, 1965)*, Acta Mycologica, 6, 1, s. 129-179.
- Drozdowicz A., 2005, *Materiały do chorologii śluzowców w Bieszczadzkim Parku Narodowym*, Roczniki Bieszczadzkie, 13, s. 261-276.
- Gierczyk B., Chachuła P., Karasiński D., Kujawa A., Kujawa K., Pachlewski T., Snowarski M., Szczepkowski A., Ślusarczyk T., Wójtowski M., 2009, *Grzyby wielkoowocnikowe polskich Bieszczadów. Część I*, Parki Narodowe i Rezerwy Przyrody, 28, 3, s. 3-100.
- Glanc K., Tobolewski Z., 1960, *Porosty Bieszczadów Zachodnich*, Prace Komisji Biologicznej Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk, 21, 4.
- Jasiewicz A., 1965, *Rośliny naczyniowe Bieszczadów Zachodnich*, Monographiae Botanicae, 20.
- Jędrzejko K., Stebel A., 1998, *Materiały do poznania roślinności synantropijnej Bieszczadów Zachodnich (Karpaty Wschodnie)*, Roczniki Bieszczadzkie, 7, s. 185-230.
- Każmierczakowa R., Zarzycki K. (red.), 2001, *Polska czerwona księga roślin. Paprotniki i rośliny kwiatowe*, Instytut Botaniki im. W. Szafera PAN, Kraków.

- Każmierczakowa R., Zarzycki K., Mirek Z. (red.), 2014, *Polska czerwona księga roślin. Paprotniki i rośliny kwiatowe*, Instytut Ochrony Przyrody PAN, Kraków.
- Kiszka J., 1996, *Nowe i rzadkie gatunki porostów (Lichenes) w Bieszczadzkiem Parku Narodowym. Część I*, Roczniki Bieszczadzkie, 5, s. 43-48.
- Kiszka J., 1998, *Nowe i rzadkie gatunki porostów (Lichenes) w Bieszczadzkiem Parku Narodowym. Część II*, Roczniki Bieszczadzkie, 7, s. 343-347.
- Kiszka J., Kościelniak R., 1997, *Lista florystyczna polskich Karpat Wschodnich*, Roczniki Bieszczadzkie, 6, s. 49-63.
- Kiszka J., Kościelniak R., 2000, *Nowe i rzadkie gatunki porostów (Lichenes) w Bieszczadzkiem Parku Narodowym i jego otulinie. Część III*, Roczniki Bieszczadzkie, 9, s. 27-32.
- Kiszka J., Kościelniak R., 2002, *Nowe i rzadkie gatunki porostów (Lichenes) w Bieszczadzkiem Parku Narodowym i jego otulinie. Część IV*, Roczniki Bieszczadzkie, 10, s. 253-255.
- Kiszka J., Kościelniak R., 2003, *Nowe i rzadkie gatunki porostów (Lichenes) w Bieszczadzkiem Parku Narodowym i jego otulinie. Część V*, Roczniki Bieszczadzkie, 11, s. 262-266.
- Klama H., 2013, *Wątrobowce doliny Terebowca w Bieszczadach Zachodnich (Polskie Karpaty Wschodnie)*, Roczniki Bieszczadzkie, 21, s. 42-56.
- Knapp J.A., 1869, *Przyczynek do flory obwodów jasielskiego i sanockiego*, Sprawozdanie Komisji Fizyograficznej AU, 3, s. 74-109.
- Knapp J.A., 1872, *Die bisher bekannten Pflanzen Galiziens und Bukowina*, W. Braumüller, Wien.
- Kościelniak R., 2013, *Porosty Bieszczadzkiego Parku Narodowego – stan obecny i przekształcenia w ostatnim półwieczu*, Monografie Bieszczadzkie, 14, Ośrodek Naukowo-Dydaktyczny Bieszczadzkiego Parku Narodowego, Uniwersytet Pedagogiczny, Ustrzyki Dolne, Kraków.
- Kościelniak R., Kiszka J., 2003, *The lichens and allied fungi of the Polish Eastern Carpathians* (w:) U. Bielczyk (red.), *The lichens and allied fungi of the Polish Carpathians – an annotated checklist*, ser. Biodiversity of the Polish Carpathians, 1, s. 233-294.
- Kościelniak R., Kiszka J., 2005, *A supplement to the lichen checklist of the Eastern Carpathians*, Roczniki Bieszczadzkie, 13, s. 235-244.
- Kotula B., 1881, *Spis roślin naczyniowych z okolic Przemyśla*, Sprawozdanie Komisji Fizyograficznej AU, 15, s. 1-90.
- Kotula B., 1883, *Spis roślin naczyniowych z okolic górnego Strwiąża i Sanu*, Sprawozdanie Komisji Fizyograficznej AU, 17, s. 105-199.
- Kucharzyk S., 1994, *Jęczyznik zwyczajny (Phyllitis scolopendrium) w Bieszczadach Zachodnich*, Chrońmy Przyrodę Ojczystą, 50, 3, s. 72-73.
- Kucharzyk S., 1998, *Notatki florystyczne z terenu Bieszczadzkiego Parku Narodowego*, Roczniki Bieszczadzkie, 7, s. 405-407.
- Kucharzyk S., 2004, *Zmiany przebiegu górnej granicy lasu w paśmie Szerokiego Wierchu w Bieszczadzkiem Parku Narodowym*, Roczniki Bieszczadzkie, 12, s. 81-102.
- Kucharzyk S., 2006, *Ekologiczne znaczenie drzewostanów w strefie górnej granicy lasu w Karpatach Wschodnich i ich wrażliwość na zmiany antropogeniczne*, Roczniki Bieszczadzkie, 14, s. 15-43.
- Lisowski S., 1956, *Mchy Bieszczadów Zachodnich*, Prace Komisji Biologicznej, 17, 3, Poznańskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk, Poznań.
- Malicki A., Dolecki L., Szwaczko A., 1967/1968, *Górna granica lasów w Bieszczadach Polskich*, Biuletyn Lubelskiego Towarzystwa Nauk Geograficznych, 7/8, Lublin, s. 27-31.
- Marek S., Pałczyński A., 1964, *Torfowiska wysokie w Bieszczadach Zachodnich*, Zeszyty Problemowe Postępów Nauk Rolniczych, 34, s. 255-297.

- Michalik S., 1993, *Zbiorowiska leśne BdPN, ich waloryzacja i problemy ochrony*, Roczniki Bieszczadzkie, 2, s. 51-62.
- Michalik S., Szary A., 1997, *Zbiorowiska leśne Bieszczadzkiego Parku Narodowego*, Monografie Bieszczadzkie, 1, Ośrodek Naukowo-Dydaktyczny Bieszczadzkiego Parku Narodowego, Ustrzyki Dolne.
- Michna E., Paczos S., 1972, *Zarys klimatu Bieszczadów Zachodnich*, Lubelskie Towarzystwo Naukowe, Ossolineum, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk.
- Mierzeńska M., 1997, *Monitoring wątrobowców w Bieszczadzkim parku Narodowym*, Roczniki Bieszczadzkie, 6, s. 89-96.
- Mierzeńska M., 2006, *Aktualna lista wątrobowców Hepaticae Bieszczadzkiego Parku Narodowego (Polskie Karpaty Wschodnie)*, Roczniki Bieszczadzkie, 14, s. 139-143.
- Mirek Z., Piękoś-Mirkowa H., 2008, *Czerwona Księga Karpat Polskich. Rośliny naczyniowe*, Instytut Botaniki im. W. Szafera PAN, Kraków.
- Mitka J., 1994, *Rzadkie i zagrożone populacje roślin naczyniowych w Bieszczadach Zachodnich (Karpaty Wschodnie) – wstępne wyniki badań*, Roczniki Bieszczadzkie, 3, s. 131-146.
- Mitka J., 2003, *The genus Aconitum L. (Ranunculaceae) in Poland and adjacent countries: a phenetic-geographic study*, Instytut Botaniki UJ, Kraków.
- Mitka J., Jodłowski J., 1997, *Phenetic variability of Aconitum lasiocarpum and Aconitum degenii in the Western Bieszczady Mts. (Polish Eastern Carpathians)*, Review Valdôtaine Histoire Nationale, 51, Suppl., s. 135-145.
- Mitka J., Nowosad J., 2002, *Rodzaj Delphinium L. w Polsce – wstępne wyniki badań*, Roczniki Bieszczadzkie, 10, s. 233-252.
- Mitka J., Zemanek B., 1997, *Rozmieszczenie Aconitum degenii Gayer i Aconitum lasiocarpum (Rchb.) Gayer i ich mieszańców w Bieszczadzkim Parku Narodowym*, Roczniki Bieszczadzkie, 6, s. 97-111.
- Pałczyński A., 1962, *Łąki i pastwiska w Bieszczadach Zachodnich. Studia geobotaniczno-gospodarcze*, Roczniki Nauk Rolniczych, ser. D – Monografie, 99.
- Pawłowski B., 1972, *Szata roślinna gór polskich (w:) W. Szafer, K. Zarzycki (red.), Szata roślinna Polski*, 2, PWN, Warszawa, s. 189-252.
- Pawłowski B., Walas J., 1949, *Les associations des plantes vasculaires des Monts de Czywczyń*, Publications Institutu Botanici Universitatis Jagellonicae Cracoviensis, ser. 10, 8, s. 117-181.
- Ralska-Jasiewiczowa M., 1980, *Late-Glacial and Holocene vegetation of the Bieszczady Mts. (Polish Eastern Carpathians)*, PWN, Warszawa.
- Stebel A., Żarnowiec J., 2010, *Materiały do flory mchów Bieszczadów Zachodnich (Karpaty Wschodnie)*, Roczniki Bieszczadzkie, 18, s. 134-156.
- Szweykowski J., Buczkowska K., 1996, *Liverworts of the Bieszczady Zachodnie Range (Polish Eastern Carpathians) – a vanishing relict boreal flora*, Fragmenta Floristica et Geobotanica, 41, 2, s. 865-934.
- Walter H., 1979, *Vegetation of the earth and ecological systems of the geo-biosphere*, Springer-Verlag, New York.
- Winnicki T., 1999, *Zbiorowiska roślinne połonin Bieszczadzkiego Parku Narodowego (Bieszczady Zachodnie, Karpaty Wschodnie)*, Monografie Bieszczadzkie, 4, Ośrodek Naukowo-Dydaktyczny Bieszczadzkiego Parku Narodowego, Ustrzyki Dolne.
- Wołoszczak E., 1894, *O roślinności Karpat między górnym biegiem Sanu a Oslawą*, Sprawozdanie Komisji Fizyograficznej AU, 19, s. 39-69.
- Wołoszczak E., 1908, *Wo liegt die Kaschau-Epereiser Bruchlinie?* Magyar Botanikai Lapok, 7, s. 110-113.

- Zarzycki K., 1963, *Lasy Bieszczadów Zachodnich*, Acta Agraria et Silvestria, ser. Leśna, 3, s. 3-132.
- Zemanek B., 1989a, *Rośliny naczyniowe Bieszczadów Niskich i Otrytu (polskie Karpaty Wschodnie)*, Zeszyty Naukowe UJ, Prace Botaniczne, 20.
- Zemanek B., 1989b, *Charakterystyka fitogeograficzna Bieszczadów Niskich i Otrytu (polskie Karpaty Wschodnie)*, Zeszyty Naukowe UJ, Prace Botaniczne, 18, s. 21-69.
- Zemanek B., 1991a, *The phytogeographical division of the Polish East Carpathians*, Zeszyty Naukowe UJ, Prace Botaniczne, 22, s. 81-119.
- Zemanek B., 1991b, *The phytogeographical boundary between the East and the West Carpathians – past and present*, Thaiszia, 1, s. 59-67.
- Zemanek B., 1991c, *Mountain taxa versus xerothermic taxa in the Polish Eastern Carpathians and their indicatory value in phytogeographical investigations*, Zeszyty Naukowe UJ, Prace Botaniczne, 22, s. 55-80.
- Zemanek B., 1992, *The phytogeographical character of the north-western part of the Eastern Carpathians (S.E. Poland)* (w:) K. Zarzycki, E. Landolt, J.J. Wójcicki (red.), *Contributions to the knowledge of flora and vegetation of Poland. Proceedings of the 19th International Phytogeographic Excursion through southern Poland*, Veröffentlichungen des Geobotanischen Institutes ETH, Stiftung Rübel, Zürich, 107, s. 265-280.
- Zemanek B., 2000, *Synantropizacja flory Bieszczadzkiego Parku Narodowego*, Roczniki Bieszczadzkie, 9, s. 69-77.
- Zemanek B., 2005, *Element wschodni we florze i roślinności Bieszczadzkiego Parku Narodowego*, Roczniki Bieszczadzkie, 13, s. 29-40.
- Zemanek B., Kucharzyk S., Mitka J., Paul W., Szewczyk M., Winnicki T., 1995, *Nowe gatunki roślin naczyniowych dla Bieszczadów i Bieszczadzkiego Parku Narodowego*, Roczniki Bieszczadzkie, 4, s. 17-24.
- Zemanek B., Towpasz K., 1995, *Pogórze karpackie i Bieszczady* (w:) Z. Mirek, J. Wójcicki (red.), *Szata roślinna parków narodowych i rezerwatów Polski południowej*, Polish Botanical Studies, Guidebook Series, 12, s. 211-248.
- Zemanek B., Winnicki T., 1999, *Rośliny naczyniowe Bieszczadzkiego Parku Narodowego*, Monografie Bieszczadzkie, 3, Ośrodek Naukowo-Dydaktyczny Bieszczadzkiego Parku Narodowego, Ustrzyki Dolne.
- Żarnowiec J., 2010, *Mchy doliny Terebowca (Bieszczady Zachodnie, Bieszczadzki Park Narodowy)*, Roczniki Bieszczadzkie, 18, s. 157-166.
- Żarnowiec J., Stebel A., 2014, *Mchy polskich Bieszczadów Zachodnich i Bieszczadzkiego Parku Narodowego – stan poznania, ekologia, zagrożenia*, Monografie Bieszczadzkie, 16, Ośrodek Naukowo-Dydaktyczny Bieszczadzkiego Parku Narodowego, Instytut Ochrony i Inżynierii Środowiska Akademii Techniczno-Humanistycznej, Ustrzyki Dolne–Bielsko-Biała.

12. ŚWIAT ZWIERZĄT

ZBIGNIEW GŁOWACIŃSKI
Instytut Ochrony Przyrody
Polskiej Akademii Nauk w Krakowie,
Zakład Ochrony Fauny

12.1. Źródła danych

Wiedza o faunie terenów zasiedlonych dawniej przez Bojków, czyli Karpat Wschodnich na dzisiejszym pograniczu polsko-ukraińskim, jest już stosunkowo obfita, jakkolwiek bardzo nierówna – w aspekcie zarówno czasoprzestrzennym, jak i taksonomicznym. Stare źródła informacji o tutejszym świecie zwierząt są nadzwyczaj skąpe, a w dodatku rozproszone w różnych wydawnictwach i nie zawsze precyzyjne. Zwykle ograniczają się do fauny kręgowców, poza tym obejmują obszary w skali większej niż lokalna, zwłaszcza dawną Galicję wschodnią (np. Zawadzki, 1840; Dzieduszycki, 1880; Nowicki, 1880, 1889; Niezabitowski, 1900; Domaniński, 1915; Grabar, 1931). Naukowa literatura faunistyczna tej do niedawna „przez Boga i ludzi zapomnianej krainy” pochodzi głównie z 2. połowy XX w. (np. Strautman, 1954; Strautman i Benedúk, 1954; Tatarinov, 1956; Grodziński, 1957; Schramm, 1958; zob. także Głowaciński, 1998). Jedynie wzmianki o zwierzętach, które często wchodziły w kolizję z człowiekiem (niedźwiedź *Ursus arctos*, wilk *Canis lupus*)⁸⁴, bądź stanowiły najbardziej pożądaną obiekt polowań (jeleń *Cervus elaphus*, sarna *Capreolus capreolus*, dzik *Sus stroma*, lis *Vulpes vulpes*, głuszec *Tetrao urogallus*), sięgają lat dawniejszych. Znajdziemy je w postaci drobnych zapisków, artykułów i kronik, datowanych od schyłku średniowiecza (za Schrammem, 1958) po okres międzywojenny („Łowiec”, „Łowiec Polski”, „Przegląd Myśliwski” i in.).

⁸⁴ Nazwy łacińskie gatunków podano tylko przy pierwszym wystąpieniu w tekście.

Przed II wojną światową, w dawnej Galicji wschodniej i w późniejszych granicach II RP, artykuły i doniesienia o faunie i niektórych gatunkach zwierząt pochodziły najczęściej z nadgórnego Dniestru, z Beskidów Skolskich i Gorganów (np. Horbulewicz, 1927; Barański, 1930; Burzyński, 1931). Dopiero po wojnie uwaga krajowych zoologów i faunistów skupiła się na Bieszczadach Zachodnich. Odkryte dla nauki i turystyki góry te stały się atrakcyjnym, wschodniokarpacim „poligonem” badawczym dla przyrodników różnych specjalności (Zarzycki i Głowaciński, 1986; Zarzycki, 1998). Dziś polska część Bieszczadów, pod względem faunistycznym i faunistyczno-ekologicznym, należy niewątpliwie do najlepiej zbadanych pasm karpaccyckich (Partyka, 1977; Głowaciński, 1998; Pawłowski, 1998, 2000ab; Głowaciński i in., 2000). Tylko na temat bieszczadzkiej kręgowości w latach 1954-1998 ukazało się w Polsce co najmniej 150 publikacji o różnym ciężarze gatunkowym (Głowaciński, 1998), a o bezkręgowcach tego regionu, do końca minionego stulecia – mniej więcej drugie tyle (Pisarski i in., 1971; Pawłowski, 1998, 2000ab). Ponadto liczne dane o gatunkach zwierząt różnych grup taksonomicznych odkrytych w Bieszczadach polskich są rozproszone w monografiach, katalogach i specjalistycznych dziełach zoologicznych.

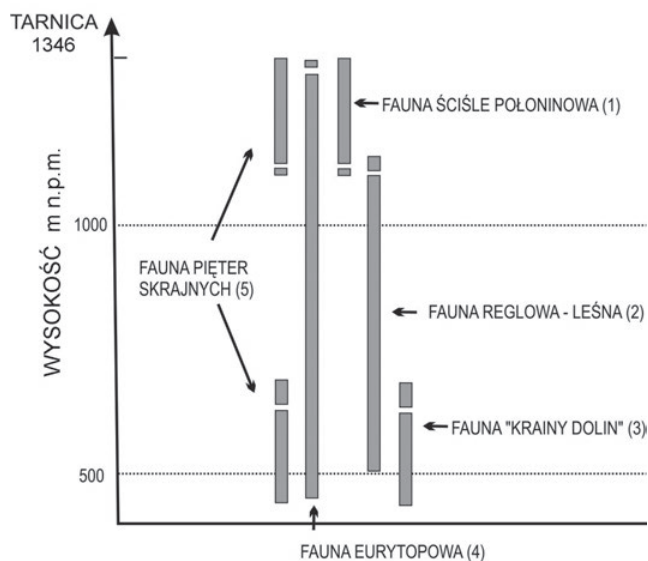
Na Ukrainie stosunkowo dobrze zbadano ptaki i ssaki. Po II wojnie światowej ukazało się tam kilka istotnych publikacji odnoszących się do fauny ptaków i ssaków Karpat Wschodnich i Zakarpacia (Kistákiv's'kij, 1950; Portenko, 1950; Strautman, 1954; Strautman i Benedúk, 1954; Polušina, 1965; Turânin, 1975). W ostatnich dwóch dekadach powstało także kilka opracowań na temat występowania ptaków i niektórych innych zwierząt wschodniej części Bieszczadów, włącznie z Beskidami Skolskimi (Bashta i in., 1994; Bashta, 1999, 2002; Bašta, 1999; Lugovoj, 1999; Rizun, 1999). Pojawiły się też syntetyczne opracowania faunistyczne i ochroniarskie obejmujące całe Karpaty ukraińskie i Zakarpacie (Bašta i Potiš, 2007; Mateleško i Potiš, 2011).

Literatura zoologiczna i faunistyczna dotycząca słowackich Bukowskich Wierchów jest podobnie fragmentaryczna, jak ukraińska. Dotyczy głównie ryb (Koščo i Košuth, 1995ab; Koščo, 1997), ptaków i niektórych innych kręgowców (Danko, 1993; Pčola, 1994), a w pewnym zakresie także owadów (Jászay, 1994; Panigaj, 1994). Większość tych opracowań ukazała się w języku polskim w wydawnictwach Bieszczadzkiego Parku Narodowego. Pojawiły się też pierwsze międzynarodowe publikacje dotyczące występowania i ochrony wybranych grup zwierząt całego łuku Karpat (Wołoszyn i Bashta, 2001; Witkowski i in., 2003).

12.2. Cechy ogólne fauny

Omawiany region jest krainą wybitnie górką i lesistą, toteż te jego cechy oraz położenie geograficzne w przeważającym stopniu określają charakter świata zwierząt. Jedną z najbardziej charakterystycznych cech fauny tej części Karpat jest jej zróżnicowanie wysokościowe. W ogólnym zarysie odpowiada ono strefom roślinno-klimatycznym, ale piętrowość ta znacznie odbiega od piętrowości innych pasm łuku karpaccyckiego. Zróżnicowanie widoczne jest nawet w obrębie Karpat

„bojkowskich”. O ile bowiem w Bieszczadach występują zaledwie trzy podstawowe piętra roślinne, o tyle w wyższych o kilkaset metrów Gorganach jest ich już pięć (Grodziński, 1956; Zarzycki i Głowaciński, 1986). W całych Karpatach Wschodnich, stosując bardziej uszczegółowione kryteria fitocenotyczne, można ich wydzielić dwukrotnie więcej (Stoyko, 2003). To piętrowe zróżnicowanie siedlisk ma odbicie w strukturze przestrzennej fauny, doprowadzając do wykształcenia się różnych wzorców wertykalnego rozsiedlenia gatunków i całych zoocenoz. W przypadku Bojkowszczyzny Zachodniej najbardziej powszechny jest bieszczadzki model piętrowego zróżnicowania fauny (ryc. 12.1). Brak w Bieszczadach regła górnego, czyli pasa naturalnych świerczyn powoduje, że zwierzęta leśne charakterystyczne dla tego piętra (np. orzechówka *Nucifraga caryocatactes*, drozd obrożny *Turdus torquatus*, gil *Pyrrhula pyrrhula*, czyż *Carduelis spinus*, krzyżodziób świerkowy *Loxia curvirostra*) skupiają się z konieczności w reglu dolnym. Ponadto na górnej granicy lasu kończą się w Bieszczadach pionowe zasięgi tych gatunków, które w innych górach, takich jak chociażby Tatry, Gorgany czy Czarnohora, wykazują szczególne przywiązanie do piętra kosówki (np. płochacz pokrzywnica *Prunella modularis*).



Ryc. 12.1. Schematyczny zarys 5 podstawowych typów pionowego rozmieszczenia zwierząt w Bieszczadach Wysokich na przykładzie kręgowców lądowych

Źródło: Głowaciński (2000).

W paśmie Bieszczadów (także Skolskich) i Gorganów występują też, choć zazwyczaj w małych i bardzo małych populacjach, zwierzęta wysokogórskie. Najsilniej związane są z subalpejskim piętrem połonin. Ich obecność w Bieszczadach jest o tyle interesująca, że chodzi tu o góry stosunkowo niskie i niezbyt rozległe. Do tej grupy zwierząt należą m.in. płochacz halny *Prunella collaris*, siwarnik

(siwerniak) *Anthus spinoletta* (Bashta, 2002; Głowaciński, 2006, 2008) i sporo gatunków bezkręgowców, np. wysokogórska, żyjąca wśród szczytowych skał biedronka *Semiadalia alpina* i dżdżownica *Dendrobaena alpina* (Pawłowski, 2000abc, 2005). Dość liczną grupę stanowią gatunki ściśle górskie, do których należą m.in. ryjówka górską *Sorex alpinus*, pluszcz *Cinclus cinclus*, pliszka górską *Motacilla cinerea*, salamandra plamista *Salamandra salamandra*, traszka górską *Ichthyosauca (Triturus) alpestris*, traszka karpacka *Lissotriton (Triturus) montandoni* czy motyl górówka euriala *Erebia euriale*.

Wysoki stopień zalesienia sprawia, że tę część Karpat Wschodnich zasiedla przede wszystkim fauna puszczy karpackiej, w której przeważają różne warianty buczyny karpackiej. Nie jest to fauna puszczy w pełni pierwotnej, choć i takie fragmenty lasu po obu stronach granic państwowych w tym regionie można jeszcze spotkać (Stoyko, 2005, 2008; Kucharzyk, 2008). Na skutek intensywnego osadnictwa, notowanego od XIV w., jak też różnych zawieruch dziejowych i grabieżczej gospodarki, puszcza karpacka była niszczone, po czym miejscami na nowo się odradzała (Schramm, 1958; Smólski, 1967; Augustyn i Kozak, 1997). Niemniej jako pewna całość przyrodnicza zachowała ciągłość, tworząc podstawowe siedlisko fauny leśnej z licznymi do dziś relikdami puszczańskimi.

W faunie leśnej gatunkowo i liczebnie przeważają zwierzęta wspólne dla lasów górskich i nizinnych. Zoocenozom leśnym szczególne znaczenie nadają zwierzęta duże, zwłaszcza drapieżne. W samych Bieszczadach Zachodnich, w obrębie dużych i średnio dużych ssaków, notuje się 10-12 gatunków drapieżnych, zaś wśród lęgowych ptaków aż około 30. Porównywalną koncentracją drapieżników może się dziś poszczycić niewiele obszarów europejskich. Z puszcza karpacką od niepamiętnych czasów związany jest zespół ssaków kopytnych, będący podstawą egzystencji dużych lokalnych drapieżników. Charakterystyczną grupę zwierząt tworzą też liczne dziuplaki, należące zarówno do ptaków (sowy *Strigiformes*, dzięcioły *Piciformes* i in.), jak i ssaków (nietoperze *Chiroptera*, gryzonie pilchowate *Gliridae* i niektóre gatunki łasicowatych *Mustelidae*). Faunę puszczy karpackiej, poza reliktowością części gatunków, cechuje też silnie rozwinięta struktura troficzna, która może być uznawana za ekologiczny wyznacznik reliktowości. Struktura ta wyraża się gęstą siecią powiązań pokarmowych i rozrostem piramidy ekologicznej, prowadzącej od roślin i roślinożerców do wąskiej grupy szczytowych drapieżników (ryc. 12.2). O wysokości tej piramidy i długości łańcuchów troficznych decydują zwierzęta z różnych grup systematycznych i ekologicznych.

Na wyróżnienie zasługują też elementy dysjunktywne, występujące tak w górach, jak i na niżu, które w obszarze Bieszczadów, Beskidów Skolskich i Gorganów mają oderwane (wyspowe) stanowiska, jak np. głuszec i cietrzew *Lyrurus tetrix*. Wymienione kuraki leśne występowały i zapewne jeszcze z rzadka występują w Karpatach na wschód od Bieszczadów Zachodnich i na zachód od Beskidu Niskiego. Z zoogeograficznego punktu widzenia interesującą grupę zwierząt tworzą na omawianym terenie także gatunki północno-górskie (borealno-montanne) i północno-wysokogórskie (borealno-alpejskie), z najbardziej klasycznymi jej ptasimi przedstawicielami, jak drozd obrożny, dzięcioł trójpalczasty *Picoides tridactylus* czy orzechówka. Duży udział mają tu również gatunki euro-syberyjskie, zwłaszcza pochodzenia tajgowego, jak kuna leśna *Martes martes*, sikora czarnogłowa

Parus montanus, drozd rdzawoboczny (drożdżik) *Turdus iliacus* i puszczyk uralski *Strix uralensis* (ryc. 12.3). Odmianą grupę tworzą w opisywanej części Karpat gatunki ciepłolubne, pochodzenia południowego, jak muchołówka białoszyja *Ficedula albicollis*, nagórnik *Monticola saxatilis*, wąż Eskulapa *Zamenis (Elaphe) longissimus* czy też liczni przedstawiciele bezkręgowców kserotermofilnych.



Ryc. 12.2. Wilk *Canis lupus* – szczytowy drapieżnik w karpackiej piramidzie troficznej (fot. C. Ćwikowski)



Ryc. 12.3. Puszczyk uralski *Strix uralensis* – gatunek tajgowy, w Karpatach Wschodnich osiągający optimum występowania (fot. C. Ćwikowski)

Nie wiadomo ile taksonów zwierząt w randze gatunku występuje realnie na terenach historycznej Bojkowszczyzny Zachodniej. W samych Bieszczadach Zachodnich opisano dotychczas prawie 6700 gatunków bezkręgowców (Pawłowski, 2000a), co razem z około 300 gatunkami kręgowców włącznie z nietoperzami

i ptakami przelotnymi (Głowaciński, 2000; tab. 12.1), daje około 7000 zidentyfikowanych gatunków. Stanowi to blisko 20% gatunków tkankowców *Metazoa* wykazanych dotąd w faunie całego kraju (por. Andrzejewski i Weigle, 2003).

Tabela 12.1. Liczba gatunków kręgowców stwierdzonych w polskiej części Bieszczadów w porównaniu ze stanem ogólnokrajowym

Gromady	BdPN	MRB „KW”	Bieszczady Zachodnie	Polska
Ssaki	48	54	58	86
Ptaki	144 (122) ^a	149	201 (165) ^a	ok. 400 (230) ^a
Gady	5	7	7	9
Płazy	9	10	12	18
Ryby i kręglouste	11 (14) ^b	15	14 (22) ^c	ok. 50 (60) ^c
Razem	217	235	292 (300) ^d	563 (573) ^d

W nawiasach: ^a gatunki lęgowe; ^b możliwa górna liczba gatunków; ^c stan gatunkowy ichtiofauny słodkowodnej wraz z gatunkami introdukowanymi; ^d maksymalne wartości sumaryczne.

Źródło: Głowaciński (1998), zmienione.

12.3. Gatunki endemiczne oraz inne osobliwe i rzadkie

Faunę omawianego terenu wyróżniają w szczególności elementy zoogeograficzne górskie pochodzenia wschodniego i południowo-wschodniego, które uznaje się tutaj za pierwszorzędne walory faunistyczne (Pawłowski i Sterzyńska, 1994). Innymi słowy są to gatunki wschodniokarpackie, południowo-wschodniokarpackie bądź opisane dotychczas tylko z interesującego nas terenu, które z definicji są endemitami.

W Karpatach Wschodnich trudno się dopatrzeć gatunków endemicznych wśród zwierząt wyższych. Spośród kręgowców jedynie traszka karpacka jest endemitem, czy raczej subendemitem (wychodzi nieco poza Karpaty), tyle że ogólnokarpackim (ryc. 12.4). Niemniej na odcinku od Gorców po Bieszczady Wschodnie, a może i Gorgany, osiąga ona swe optimum występowania.

Natomiast wśród bezkręgowców Bieszczadów i ich bezpośredniego otoczenia wymienia się co najmniej kilkadziesiąt taksonów endemicznych. Centra endemizmu w Karpatach wprawdzie nie należą do bogatych, ale pod względem liczby form góry te wyraźnie wyróżniają się na tle otaczających ich nizin. Dotyczy to zarówno roślin (Zemanek, 2009), jak i zwierząt niższych (Pawłowski, 2009). Poszczególne pasma karpackie w swej czwartorzędowej historii pozbawione były dostatecznie silnej i długotrwałej izolacji, aby można było oczekiwać w ich obrębie intensywnych zjawisk gatunkotwórczych (lokalnych specjacji), prowadzących do powstawania taksonów o wąskim zasięgu. W faunie ten endemizm, ograniczony niemal wyłącznie do bezkręgowców⁸⁵, odnotowywany jest we wszystkich

⁸⁵ Według J. Pawłowskiego (2000ab, 2009) największy odsetek endemitów i subendemitów wschodniokarpackich, czy też bardziej lokalnych, np. bieszczadzkich i gorgańskich,

większych grupach systematycznych, przy czym najczęściej dotyczy form ściółkowych, glebowych i wodnych – organizmów na ogół stenotopowych, o ograniczonych możliwościach lokomotorycznych (Kukuła i Szczęsny, 2000; Pawłowski, 2000ab, 2005, 2009). Dzisiejsza, jeszcze zbyt fragmentaryczna wiedza o występowaniu gatunków i o endemizmie fauny karpackiej, nie pozwala na przygotowanie w miarę kompletnego i precyzyjnego zestawienia endemitów obszaru historycznej Bojkowszczyzny Zachodniej, a tym bardziej całych Karpat Wschodnich.



Ryc. 12.4. Traszka karpacka *Lissotriton montandoni* (samiec) – gatunek endemiczny, dominujący wśród traszek występujących w Bieszczadach (fot. C. Ćwikowski)

Karpaty na pograniczu polsko-ukraińsko-słowackim stanowią ponadto ważny fragment karpackiej ostoji kilkudziesięciu gatunków zwierząt kręgowych o podobnie wysokiej randze faunistycznej i ochroniarskiej, jaką przypisujemy endemitom. Z ssaków należy tu wymienić przede wszystkim wspomniane już duże drapieżniki – niedźwiedzia brunatnego, wilka, rysia *Lynx lynx* (ryc. 12.5) i mniejszego z dzikich kotów, bardzo rzadkiego już żbika *Felis silvestris*. Dzisiejszy stan populacji tych reliktowych zwierząt puszczy karpackiej jest nierówny w trzech graniczących ze sobą krajach, co wynika z obowiązującego w nich różnego statusu prawnego tych gatunków, jak też stanu populacyjnego ssaków kopytnych – głównych ofiar utrzymujących duże drapieżniki.

stwierdza się w następujących grupach systematycznych (wybrane przykłady w nawiasach): ślimaki *Gastropoda* (*Trichia bielzi*, *T. bąkowski*), skorupiaki obunogi *Amphipoda* (*Gammarus leopoliensis*), skąposzczety *Oligochaeta* (*Allolobophora carpathica*), pajęczaki *Arachnida* (zaleszczotka *Neobisium polonicum*), pareczniki *Chilopoda* (*Lithobius setiger*), dwuparce *Diplopoda* (*Beskidia jankowskii*), skoczogonki *Collembola* (*Friesea handschini*, *Anuria lwiwska*, *Folsomia albens*), chrząszcze *Coleoptera* (biegacz *Nebria fuscipes*, kusak *Stenus obscuripes*, sprzączyk *Athous mollis*) oraz owady bentoniczne, ziemno-wodne – jętki *Ephemeroptera* (*Baetis beskidensis*, *Rhithrogena gorganica*, *Rh. wolosatkae*), widelnice *Plecoptera* (*Leuctra carpathica*) i chruściki *Trichoptera* (*Iso-gamus czarnohorensis*, *Rhyacophila confinium*).



Ryc. 12.5. Para rysi *Lynx lynx* podpatrzona z ukrytej kamery (fot. C. Ćwikowski)

Omawiany obszar znany jest też z częstego występowania wydry *Lutra lutra*, która po okresowym regresie w połowie minionego stulecia silnie odbudowała swe populacje w Karpatach i całej środkowo-wschodniej Europie (Głowaciński, 1994; Stoyko i in., 2009; Pagacz i Witczuk, 2010). Ze ssaków kopytnych na wyróżnienie zasługuje restytuowany w Karpatach Wschodnich żubr *Bison bonasus*, reprezentujący mieszaną linię nizinno-kaukaską *B. b. bonasus* × *B. b. caucasicus* (Pucek i Głowaciński, 2001; Olech i Perzanowski, 2002; Bashta, 2004; Pucek, 2004; Perzanowski i Marszałek, 2008). Nie można też zapomnieć o około 20 gatunkach nietoperzy odnotowanych w Bieszczadach po obu stronach granicy polsko-ukraińskiej (Postawa i Wołoszyn, 2000; Wołoszyn i Bashta, 2001), wśród których jest kilka rzadkości, takich jak nocek łydkowłosy *Myotis dasycneme* i niedawno odkryty nocek *Alcathoe M. alcathoe* (Sachanowicz i in., 2010).

Z fauny ptaków wielką osobliwością Karpat lesistych są orły – bardzo rzadki orzeł przedni *Aquila chrysaetos*, równie rzadki orlik grubodzioby *A. clanga* i orzełek włochaty *Hieraaetus pennatus* oraz wyjątkowo liczny w tej części Karpat orlik krzykliwy *Aquila pomarina* (ryc. 12.6). Uważa się, że ten ostatni gatunek osiąga w Karpatach Wschodnich optimum swego występowania. Niewątpliwie należy on tu do gatunków bardzo charakterystycznych, mogących służyć za godło interesującego nas regionu wschodniokarpackiego (jest w emblemacie Magurskiego PN). Podobnie liczny jest pszczołojad *Pernis apivorus*, jak też nocny drapieżnik – puszczyk uralski, odnotowywany w Karpatach Wschodnich od dawna, o czym można się dowiedzieć m.in. z zapisków myśliwskich (Mniszek, 1931). Od kilku dekad puszczyk uralski ekspanduje w południowo-wschodniej Polsce, kolonizując wszystkie co większe kompleksy leśne. Rzadziej występują inne mało znane, tajgowego pochodzenia sowy, jak włochatka *Aegolius funereus* i najmniejsza z lokalnych sów – sóweczka *Glaucidium passerinum*. Jeszcze rzadszy jest puchacz *Bubo bubo* – dla odmiany największy europejski przedstawiciel sów (Golubec i Stojko, 1993; Bashta i in., 1994; Głowaciński i in., 2000). W krajobrazie lesistych Karpat Wschodnich codziennym zjawiskiem są przelatujące lub polu-

jące nad wodami bociany czarne *Ciconia nigra* – niegdyś wielka rzadkość kryjąca się w rozległych lasach, dziś ptak dość pospolity. W kilku ostatnich dekadach populacje tego gatunku zwiększyły zagęszczenie i zmieniły nieco swoje zachowania, stając się mniej bojaźliwe i łatwiej tolerujące obecność człowieka. Bardzo rzadko, lecz stale występują tu gniazdowo sokół wędrowny *Falco peregrinus*, gadożer *Circaetus gallicus*, przedstawiciel południowych drozdów nagórnicy (drozd skalny), nieco liczniej natomiast dzięcioł białogrzioty *Dendrocopos leucotos* i derkacz *Crex crex* (ryc. 12.7), zanikający w innych częściach Europy. Ponadto wiele rzadkich ptaków, zwłaszcza drapieżnych, notuje się corocznie na przelotach przez Karpaty (Bodnar, 1995; Głowaciński i in., 2000).



Ryc. 12.6. Orlik krzykliwy *Aquila pomarina* – portret osobnika młodego (fot. C. Ćwikowski)

Jak już wspomniano, na odcinku od Beskidu Niskiego po Bieszczady Środkowe nie spotkamy w Karpatach głuszca ani cietrzewia, które występują w tym paśmie górskim dysjunktywnie. W żadnych źródłach, w tym także myśliwskich, nie ma wzmianek o lęgowym występowaniu tych osobliwych leśnych ptaków w Bieszczadach polskich i słowackich, jakkolwiek stwierdzono w nich zalatywanie pojedynczych osobników z terenów sąsiednich (Pčola, 1994; Hordowski, 1999; Głowaciński i in., 2000). Można tylko przypuszczać, że gatunki te niegdyś tworzyły jedną zwartą populację karpacką, tak jak to do dziś ma miejsce w przypadku jarząbka *Bonasa bonasia*, a później zostały lokalnie przetrzebione. Głuszec, w małych i zanikających populacjach, występuje natomiast w Beskidach Skolskich (Orski, 1932; Bashta i in., 1994; Bashta, 1999; Bašta, 1999) oraz w Gorginach, a dalej w źródłiskowej zlewni Prutu i Czarnego Czeremoszu w Karpackim Parku Narodowym (Golubec i Stojko, 1993). Stan populacji cietrzewia w Karpatach ukraińskich jest wręcz krytyczny – gorszy nawet niż rzadkiego już głuszca (Lugovoj, 1999). Przypuszcza się, że wynika to z ubytku podstawowych siedlisk cietrzewia, który wymaga biotopów urozmaiconych, leśno-torfowiskowo-łąkowych, coraz bardziej podlegających w Karpatach przekształceniom.



Ryc. 12.7. Derkacz *Crex crex* – gatunek charakterystyczny dla łąk w bieszczadzkiej „krajnie dolin” (fot. C. Ćwikowski)

W herpetofaunie omawianego regionu największą osobliwością jest wspomniany wcześniej wąż Eskulapa (ryc. 12.8), który w Bieszczadach Zachodnich ma jedną z ostatnich na północny zachód wysuniętych kolonii, a z rzadka występuje również w Karpatach Wschodnich po stronie słowackiej i ukraińskiej. Ze słowackich stoków (Pčola, 1994) oraz bliżej nieokreślonych partii Karpat ukraińskich (Vlašín, 2003) podawany jest również, nieznanymi po stronie północnej, zaskroniec rybołów *Natrix tessellata*. Te południowe węże – zwierzęta silnie zależne od temperatury otoczenia, zasiedlają na ogół biotopy ciepłe, dobrze nasłonecznione, z obecnością cieków i zbiorników wodnych.



Ryc. 12.8. Wąż Eskulapa *Zamenis longissimus* – największa osobliwość herpetologiczna Bieszczadów polskich (fot. B. Najbar)

W dorzeczu Sanu (później w całej Polsce) wyginęły dwa okazałe, wędrowne gatunki ryb: łosoś *Salmo salar* oraz jesiotr, który do niedawna zaliczany był do gatunku zachodniego *Acipenser sturio* (Rolik, 1971). W ostatnich latach, po dokładnych badaniach genetycznych, zachodzące tu osobniki uznano za gatunek atlantycki, zwany jesiotrem ostronosym *A. oxyrinchus*, reprezentowany w zlewni Bałtyku zarówno przez formy czyste, jak i mieszańce pochodzące z krzyżówek z jesiotrem zachodnim (Ludwig i in., 2002; Tiedemann i in., 2007). Łosoś wyginał natomiast doszczętnie w górnym dorzeczu Sanu na przełomie XIX i XX w. W rzekach zlewni Dunaju i Morza Czarnego, u wschodnich granic Bojkowszczyzny, występowała głowacica *Hucho hucho* – okazała ryba z rodziny łososiowatych *Salmonidae*, w okresie międzywojennym łowiona i obserwowana na tarliskach np. w dorzeczu Czere moszu i Prutu (Leski, 1930abc; Kulmatycki, 1931). Obecnie z Karpat Wschodnich brak o niej doniesień. W dzisiejszym rybostanie rzek i potoków wschodniokarpac kich za gatunek najwyższej ceny uchodzi powszechnie utrzymujący się jeszcze pstrąg potokowy *Salmo trutta* m. *fario* (Koščo i Košuth, 1995ab; Kukuła, 2000).

Z unikatowych bezkręgowców należy wymienić niektóre rzadkie i spektaku larne gatunki chrząszczy, jak nadobnica alpejska *Rosalia alpina*, sikhrawa karpacka *Pseudogautina excellens*, kozioróg bukowiec *Cerambyx scopolii* i barwny biegacz złocistawy *Carabus auronitens*. Wyginał najbardziej efektowny (i szczególnie ceniony przez kolekcjonerów) motyl łąk górskich – niepylak apollo *Parnassius apollo*, o którym W. Schramm (1948) pisał, że jeszcze na początku XX w. był często odławiany w wyższych partiach gór (na połoninach Caryńskiej, Wetlińskiej, Wielkiej Rawki, a także w masywach Tarnicy, Halicza i Bukowego Berda). Do dziś w Bieszczadach widywany jest jeszcze niepylak mnemozyna *Parnassius mnemosyna e* – motyl tworzący niegdyś liczne, wyraźnie różniące się morfologicznie lokalne populacje, którym nadawano rangę osobnych podgatunków. Fauna motyli kryje w sobie wiele innych osobliwości lepidopterologicznych, zwłaszcza z grupy górówek *Erebia* spp. (np. górówka medea *Erebia aethiops*, g. euriala *E. euryale*) i rodziny modraszkwatych *Lycaenidae* (np. modraszek czerwonończyk *Lycaena hippothoe*). Spośród bezkręgowców można wymieniać jeszcze wiele innych gatunków osobliwych i interesujących z biologicznego punktu widzenia, zwłaszcza przedstawicieli dużych grup owadów i pajęczaków. Jednak są to gatunki rozpoznawalne właściwie tylko przez wyspecjalizowanych zoologów. Warto jeszcze wspomnieć, że z samych Bieszczadów Zachodnich i obszarów bezpośrednio do nich przyległych w ostatnim półwieczu opisano prawie 30 gatunków zwierząt nowych dla nauki (Pawłowski, 2000c).

12.4. Charakterystyka fauny głównych środowisk wschodniokarpacc kich

12.4.1. Fauna połonin i polan szczytowych

Świat zwierząt piętra połoninowego jest stosunkowo ubogi (pod względem i liczby gatunków, i liczby osobników), ale za to bardzo odrębny i charakterystyczny. To relatywne ubóstwo fauny jest konsekwencją tego, że subalpejska fizjocenoza

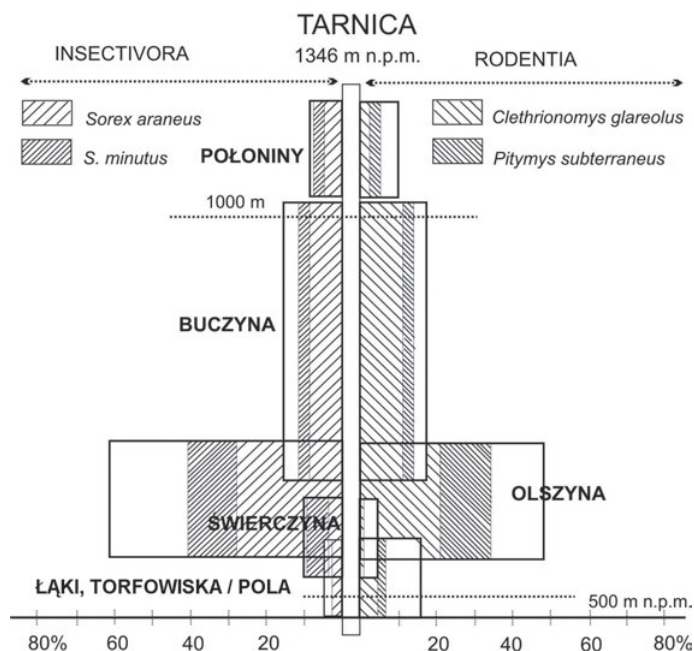
składa się z siedlisk i ekosystemów o stosunkowo prostej strukturze, a przy tym wystawiona jest na wyjątkowo niekorzystne czynniki klimatyczne. Z jednej strony zoocenozy tej typowo wschodniokarpackiej formacji łączą w sobie element wyłącznie połoninowy, z drugiej zaś napływowy, pochodzący z pięter niższych położeń. Z połoninami związana jest większość gatunków wysokogórskich, jak chociażby wspomniany już płochacz halny i siwarnik, a z bezkręgowców np. chrząszcz *Pachybrachys hippophaes*, czy żyjące w podszczytowych źródłkach ziemno-wodne owady – jętka *Rhithrogena gorganica* czy chruściki *Allogamus uncatus* i *Chaetopteryx polonica* (Kukuła i Szczęsny, 2000).

Piętro połonin nie jest formacją całkowicie homogenną. Można w nim wyróżnić przynajmniej trzy wyodrębniające się siedliska, mianowicie: szczytowe skały z fragmentami muraw alpejskich, łąki z roślinnością trawiastą i borówczyskami oraz łąki z zaroślami kosej olchy *Alnus viridis*. To zróżnicowanie odbija się wyraźnie na składzie i strukturze zgrupowań zwierząt, w dodatku zmieniających się sezonowo. Poza tym połoniny i górne polany omawianej części Karpat różnią się użytkowaniem – o ile bowiem w polskiej części Bieszczadów nie są one ani wypasane ani koszone, o tyle po stronie ukraińskiej w większości są poddane wypasowi krów, koni bądź owiec.

Wprawdzie użytkowane gospodarczo łąki subalpejskie odznaczają się podobnie niską różnorodnością gatunkową fauny, jak łąki nieużytkowane, to jednak oba typy tych formacji różnią się istotnie składem jakościowym zespołów. Badania porównawcze zespołów ptaków połonin i górskich polan Beskidów Skolskich (masyw Magury 1362 m n.p.m. i Paraszki 1268 m n.p.m.) pokazują, że polany i połoniny użytkowane pastersko są w większym stopniu opanowane przez gatunki siedlisk antropogenicznych i bardziej zsynantropizowane niż połoniny naturalne (Bashta, 2002). Nie spotkamy tam natomiast typowo wysokogórskich ptaków gniazdowych, jak siwarnik i płochacz halny, które należą do gatunków charakterystycznych dla połonin i górnych polan nieużytkowanych gospodarczo, a jeszcze niezarośniętych lasem (Bashta, 2002; Głowaciński, 2008). Trzeba jednak mieć świadomość, że różne grupy zwierząt, zwłaszcza bezkręgowych (np. owady, pajęczaki), mogą bardzo odmiennie reagować na różne formy użytkowania zbiorowisk roślinnych.

W obrębie połonin nie spotkamy zwierząt dużych, jeśli tylko pominąć chwilowych wychodźców z piętra reglowego. Na żer wychodzą jeleniowate *Cervidae*, dzik czy nawet niedźwiedź i żubr. Dotyczy to także przelotnych dużych ptaków drapieżnych, „opływających” łąki i szczytowe skały w poszukiwaniu ofiar. Opisano tu natomiast wielogatunkowe zgrupowania drobnych ssaków z rzędu owadożernych *Insectivora* i gryzoni *Rodentia* (Grodziński i in., 1966; Buchalczyk i Markowski, 1979; Górecki i in., 2000). Spośród nich wyróżniono autochtoniczny zespół połonin, w którym dominują liczebnie darniówka zwyczajna *Microtus (Pitymys) subterraneus*, nornik bury *M. agrestis*, mysz leśna *Apodemus flavicollis* i owadożerna ryjówka aksamitna *Sorex araneus* (ryc. 12.9). Generalnie, wśród 11-12 gatunków drobnych ssaków, przeważają mieszkańcy siedlisk trawiastych, obok których znaczny udział przypada jednak gatunkom typowo leśnym (Górecki i in., 2000), będącym prawdopodobnie permanentnymi wychodźcami z regła. Zagęszczenie gryzoni na połoninach jest niewysokie (w latach 1962-1965

ok. 15 osobników na hektar, w 1993-1994 ok. 20 osobników na hektar), ale podlega silnym, okresowym fluktuacjom. W obrębie zarośli kosej olchy pod Haliczem i Kopą Bukowską było ono około cztery razy większe niż na połoninach otwartych, na których penetracja przez ptaki drapieżne jest znacznie silniejsza. W ekosystemach tych oceniono przepływ energii przez populacje gryzoni i oszacowano wpływ tej grupy konsumentów I rzędu na produkcję pierwotną połonin. Okazuje się, że troficzna rola gryzoni jest tu znikoma, jako że zużywają one zaledwie 1% rocznej produkcji roślinnej. Po odpowiednich przeliczeniach można orzec, że zwierzęta te rocznie zjadają na połoninach Bieszczadów Zachodnich około 20 kg siana na statystyczny hektar (Grodziński i in., 1966). Oddziaływanie na roślinność łąk subalpejskich dużych zwierząt wychodzących na żer (jeleni, żubrów, dzików i niedźwiedzi) jest na ogół słabo zauważalne, ale zapewne nie obojętne. Ważna jest też pozatroficzna rola tych zwierząt, np. żerujące dziki potrafią naruszyć i silnie „przeorać” znaczne połacie zwartych i darnistych połonin, umożliwiając tym samym lokalną wymianę roślinności zielnej bądź inwazję krzewów i drzewek. Buchtowiska dzików obserwować można najczęściej w dolnych partiach połonin na styku z lasem.



Ryc. 12.9. Procentowy udział drobnych ssaków *micromammalia* z grupy owadożernych *Insectivora* i gryzoni *Rodentia* w głównych siedliskach Bieszczadów Zachodnich. Założono, że zebrane próbki materiałowe są dostatecznie porównywalne. Wyszczególniono udział gatunków licznie dominujących

Źródło: na podstawie danych Buchalczyka i Markowskiego (1979).

Uderza ubóstwo ptaków lęgowych, co jest dość typowe dla alpejskich i subalpejskich ekosystemów. Na homogenicznych połoninach trawiastych gnieździ się zaledwie kilka gatunków, wśród których tylko siwarnik może być uznany za gatunek wskaźnikowy dla subalpejskich łąk otwartych. Zespoły ptaków, opisane na połoninach wypasanych i niewypasanych w Beskidach Skolskich, liczą 13-16 gatunków przy łącznym zagęszczeniu zaledwie 6-1 par na 10 ha (Bashta, 2002). Na zarastających połoninach Bukowego Berda zespół ptaków liczy 7 gatunków lęgowych o łącznym zagęszczeniu około 7 par/rewirów lęgowych na 10 ha (Cichoń i Zając, 1990). Są to więc gęstości zasiedlenia kilkakrotnie mniejsze niż wykazywane w zespołach ptaków buczyn reglowych i dolinnych lęgów (Głowaciński i Profus, 1996), a nawet monokultur świerkowych (Bashta, 1999; Bašta, 1999). W skalistych partiach piętra połoninowego gnieździ się z rzadka kilka gatunków tworzących dość specyficzny zespół ptaków naskalnych i muraw szczytowych. Należą do niego bardzo rzadki w tej części Karpat płochacz halny, sporadycznie występujący nagórnik oraz pospolitsze: białorzzytka *Oenanthe oenanthe*, kopciuszek *Phoenicurus ochruros* i pustułka *Falco tinnunculus*. Kopciuszek i białorzzytka to przykłady mieszkańców dwóch skrajnych pięter – połonin oraz pogórza wraz z „krajną doliną”. Ptaki te łączy podobny typ siedlisk, czyli otwarte przestrzenie z obecnością piargów, skałek, zwałów kamieni, szalasów czy też budynków, będących (zwłaszcza dla kopciuszka) substytutem naturalnego siedliska skalnego. Sokół pustułka natomiast jest gatunkiem występującym gniazdowo w różnych piętrach i na różnych wysokościach, reprezentując eurytopowy model rozszereżenia wertykalnego.

Do kilkunastu gatunków gniazdujących na połoninach wschodniokarpackich należy dodać parokrotnie więcej gatunków ptaków niełgowych, a jedynie polujących i żerujących w tym środowisku. Z lasu na żer ściągają tu najliczniej drozdy *Turdidae* (m.in. drozd obrożny), kruki *Corvus corax*, myszołowy *Buteo buteo*, niektóre sokoły *Falco* spp. i orły *Aquila* spp., także czyże i inne łuszczeniaki *Fringillidae*. Połoniny są też ważnym, często odwiedzanym żerowiskiem kilku gatunków ptaków drapieżnych pochodzących spoza siedlisk karpaccich (np. błotniaków *Circus* spp.). Wśród nich trafiają się wielkie zoogeograficzne osobliwości, jak kobczyk *Falco vespertinus* i orzełek włochaty, czy też wybitnie południowe gatunki, jak sęp płowy *Gyps fulvus*, ścierwnik biały *Neophron percnopterus* i sokół raróg *Falco cherrug* (Głowaciński i in., 2000; Kunysz i Hordowski, 2000).

Faunę płazów i gadów w obrębie łąk subalpejskich reprezentują zaledwie 2-4 (rzadko więcej) gatunki: szeroko rozpowszechniona żaba trawna *Rana temporaria* i jaszczurka żyworodna *Zootoca (Lacerta) vivipara*, na nasłonecznionych stokach żmija zygzakowata *Vipera berus* (Grodziński, 1957; Szyndlar, 1980), wyjątkowo zaś – kumak górski *Bombina variegata* (Głowaciński i in., 1995).

Siedliskowe zróżnicowanie połonin ma szczególnie wyraźny wpływ na bezkręgowce. Entomolodzy wyróżniają tu m.in. zgrupowania gatunków skałek fliszowych, połoniny trawiastej i borówczysk, zarośli kosej olchy, źródlisk i młak (Pawłowski, 2000abc). Najbardziej różnorodnie zgrupowania wykształciły się w siedliskach trawiasto-borówczyskowych, gdzie koncentruje się większość gatunków połoninowych. Tu i wśród skał występuje zagadkowy koliszek

*Psylla myrtilli*⁸⁶ i wschodniokarpacki sprężyk *Athous mollis* oraz bardzo charakterystyczna dla fauny Bieszczadów biedronka *Semiadalia (Adaliopsis) alpina*. W biocenozach glebowych zwraca uwagę endemiczna dżdżownica *Eisenia lucens* oraz 7 gatunków mrówek, z dominującym tu borealno-górskim gatunkiem *Myrmica ruginodis* (Pisarski i in., 1971; Pawłowski, 2000c). Generalnie bezkręgowce połoninowe, a zwłaszcza owady reprezentują stosunkowo bogate zespoły gatunków, bardzo różnorodne z punktu widzenia ekologii, realizowanych strategii ewolucyjnych i zoogeografii. Najlepiej widać to na przykładzie szczególnie dobrze rozpoznanych bieszczadzkich chrząszczy *Coleoptera* – przedstawiciele tego rzędu owadów (np. biegaczowate *Carabidae* – ryc. 12.10) rzucają się najbardziej w oczy niemal w każdym wariantcie siedliskowym połonin i na przebiegających przez nie szlakach turystycznych (Pawłowski, 2000ab).



Ryc. 12.10. Chrząszcz biegacz urozmaicozony *Carabus variolosus* (fot. C. Ćwikowski)

12.4.2. Fauna puszczy karpackiej

We wschodniokarpackich lasach reglowych utrzymuje się spora część autochtonicznych zoocenoz puszczańskich. Pod względem różnorodności gatunkowej tylko nadrzeczne siedliska łągowe osiągają w niektórych grupach zwierząt równe lub wyższe wskaźniki różnorodności (ryc. 12.11). Mimo trzebieży starych lasów i kłusownictwa, fauna reglowa Karpat Wschodnich w znacznej mierze utrzymuje charakter pierwotny – z niemal kompletem dużych i średnich drapieżników związanych historycznie z pasmem karpackim, a także z zespołami dużych roślinożerców

⁸⁶ Według dotychczasowej wiedzy koliszek ten jedynie na połoninach bieszczadzkich rozmnaża się płciowo (stosunek samców do samic wynosi 1:1), a na wszystkich innych znanych stanowiskach reprezentowany jest wyłącznie przez partenogenetycznie rozmnażające się samice.

oraz dużych i małych dziuplaków⁸⁷. Faunę tę, w przeciwieństwie do połoninowej, cechuje silnie rozwinięta struktura troficzna, wyrażająca się gęstą siecią powiązań pokarmowych i rozrostem piramidy ekologicznej w kierunku rzadkich już dziś drapieżników szczytowych.



Ryc. 12.11. Różnorodność gatunkowa zespołów ryjkowców *Curculionidae* głównych siedlisk bieszczadzkich, liczona wskaźnikiem Menhinicka (DIV_{menh}) – wyższa wartość wskaźnika oznacza większą różnorodność

$DIV_{menh} = S\sqrt{N}$, gdzie S – liczba gatunków, N – liczba osobników w próbie (zespole).

Źródło: dane wyjściowe B. Petryszaka oraz B. Petryszaka i T. Skalskiego – maszynopisy niepubl. z lat 1997/1998.

W formacjach leśnych omawianego regionu spotykamy się, z nieczęstym już w Europie, klasycznym układem ekologicznym typu: las – zwierzęta kopytne – duże drapieżniki. Każde z ogniw tego funkcjonalnego układu ma w tym obszarze wielogatunkową obsadę. Pomijając bogatą i zróżnicowaną strukturę reglowych zbiorowisk leśnych (np. Zarzycki, 1963; Michalik i Szary, 1997; Stoyko, 2003), które utrzymują konsumentów I rzędu, warto zauważyć, że grupę dużych roślinożerców tworzą tu głównie 3 gatunki: jelenń, sarna i dzik. Zespół ten uzupełnia reintrodukowany żubr i sporadycznie zachodzący w rejon Bieszczadów łos *Alces alces*. Bazujący na tej grupie kopytnych zespół drapieżników tworzą głównie wilk, ryś i niedźwiedź. Inne drapieżniki mają tu mniejsze znaczenie, jakkolwiek również one podlegają analogicznym relacjom troficznym, tyle że w innym,

⁸⁷ Do najważniejszych faunistycznych relikwów puszczańskich z grupy kręgowców należą: z ssaków – niedźwiedź, ryś, żbik, wilk, kuna leśna, jelenń (zaliczany przez niektórych zoologów do podgatunku karpackiego *Cervus elaphus montanus*), popielica *Glis glis*, koszatka *Dryomys nitedula*, orzesznica; z ptaków – m.in. orzeł przedni, orlik krzykliwy, gadożer, pszczołojad, orzełek włochaty, puchacz, włochatka, sóweczka, puszczyk uralski, dzięcioł czarny *Dryocopus martius*, dzięcioł trójpalczasty, bocian czarny, jarząbek, gołąb siniak *Columba oenas*, drożdżik, orzechówka, płochacz pokrzywnica, sikora czarnogłowa, gil; z gadów – padalec *Anguis fragilis*; z płazów – salamandra plamista. Znaczna część reglowych gatunków ssaków i ptaków należy do elementu tajgowego i borealno-górskiego.

ewolucyjnie dobranym zestawie gatunkowym. Najważniejszą rolę w układzie dużych zwierząt spełnia jelen. To jego populacja najbardziej wpływa na leśne fitocenozy (Perzanowski i in., 1986), a z drugiej strony gatunek ten w najwyższym stopniu żywi leśne drapieżniki i padlinożerców (Śmietana i Klimek, 1993; Głowański, 1996; Śmietana, 2000).

Spośród leśnych zoocenoz na uwagę zasługują zgrupowania drobnych ssaków. Badania, bazujące głównie na metodach odłowu, pozwoliły na wykazanie w tym środowisku 14-20 gatunków drobnych ssaków z rzędu owadożernych i gryzoni (Polušina, 1965; Buchalczyk i Markowski, 1979; Górecki i in., 2000). Dominują gatunki eurytopowe, zwłaszcza owadożerne ryjówki (aksamitna i malutka *S. minutus*), a z drobnych gryzoni nornica ruda *Clethrionomys glareolus*, darniówka i mysz leśna. Trafia się tu także ryjówka górską, która optimum występowania w Bieszczadach osiąga jednak w wilgotnych olszynkach nadrzecznych. W buczynie stosunkowo często notowane są gryzonie z rodziny pilchowatych (ryc. 12.12); najpospolitsza z nich, zwłaszcza w niższych partiach reglowych, jest orzesznica *Muscardinus avellanarius* oraz, należąca do odrębnej rodziny gryzoni, smużka *Sicista betulina*. Grodziński (1957) do ssaków typowych dla piętra lasów bieszczadzkich zalicza też wiewiórkę *Sciurus vulgaris*, reprezentowaną tu głównie przez odmianę karpacką *S. v. carpathicus*, odznaczającą się czarnym ubarwieniem. Tę drobną faunę ssaków reglowych uzupełniają kilkanaście gatunków nietoperzy (Postawa i Wołoszyn, 2000; Wołoszyn i Bashta, 2001; Sachanowicz i in., 2010). Przeważają liczebnie mroczek pozłocisty *Eptesicus nilssonii*, nocek rudy *Myotis daubentonii* (głównie nad potokami), nocek Brandta *M. brandtii*, borowiaczek *Nyctalus leisleri* i karlik malutki *Pipistrellus pipistrellus*. W tej leśnej grupie jest też nocek Alcathoe *Myotis alcathoe* – niedawno wykryta w Bieszczadach osobliwość chiropterologiczna (Sachanowicz, 2010).



Ryc. 12.12. Popielica (pilch) *Glis glis* – przewodni gatunek gryzonia w rodzinie pilchowatych (fot. C. Ćwikowski)

W dojrzałych buczynach reglowych gnieździ się co najmniej 20 gatunków ptaków z rzędu wróblowych *Passeriformes*. Zespół łącznie osiąga zagęszczenie 30-40 par na 10 ha, z tym jednak, że w górnej, skarlłowaciej buczynie występuje lęgowo już tylko około 10 gatunków w zagęszczeniu do 30 par na 10 ha (Cichoń i Zając, 1990). Gdyby uwzględnić pozostałe rzędy ptaków, m.in. dzięcioły *Piciformes*, gołębie *Columbiformes*, sowy *Strigiformes* czy ptaki szponiaste *Falconiformes*, to wykazaną liczbę gatunków buczyn karpackich należałoby podwoić, a w przypadku buczyn heterogennych – nawet potroić. W zespołach ptaków dolnoregłowych dominuje liczebnie zięba *Fringilla coelebs* (powyżej 10%, w buczynie karłowatej ok. 55%), rudzik *Erithacus rubecula*, pierwiosnek *Phylloscopus collybita* (odsłonięcia leśne), piecuszek *Ph. trochilus* (brzegi lasów i młodniki) i pokrzewka czarnobista *Sylvia atricapilla*. W buczynach homogennych o wystawie południowej znaczący udział (ponad 5%) mają muchołówki – mała *Ficedula parva* i białoszyja, a także kowalik *Sitta europaea* i drozd śpiewak *Turdus philomelos* (Głowaciński i Profus, 1996). Zespoły ptaków buczyny karpackiej w większości składają się niemal z tych samych gatunków, jakie występują w ornitocenozach podobnych siedlisk na niżu, a różnica między tymi asocjacjami tkwi głównie w ich cechach ilościowych. Natomiast herpetofaunę lasu karpackiego najlepiej reprezentuje salamandra plamista (ryc. 12.13) trzymająca się miejsc cienistych, źródeł i stokowych strumyków, w których się rozmnaża.



Ryc. 12.13. Salamandra plamista *Salamandra atra* – charakterystyczny mieszkaniec lasu reglowego (fot. C. Ćwikowski)

Zgrupowania bezkręgowców piętra reglowego cechuje ogromna różnorodność form – zarówno pod względem systematycznym i zoogeograficznym, jak i ekologicznym. Do najważniejszych należą zoocenozy buczyny karpackiej, zróżnicowane na zgrupowania nadpotokowe, epigeiczne (dna lasu i warstwy gleby), warstwy runa i warstwy koron drzew. W zgrupowaniach tych, zwłaszcza epigeicznych, znajdziemy gatunki górskie różnej proveniencji, w tym ogólnokarpackie, karpacko-sudeckie, alpejsko-karpackie, wokółpannońskie i inne. Należą do nich m.in.

dżdżownice *Allobophora carpathica* (w warstwach gleby) i *Eisenia lucens* (warstwa ściółki i próchniejącego drewna), ślimaki *Vitrea transsylvanica* i *Trichia bielzi* (epigeion), kosarz *Nemastoma kochi* (ściółka) (Pawłowski, 2000a). Spośród kilkudziesięciu gatunków ślimaków opisanych w środowisku reglowym uwagę przeciętnego obserwatora przykuwa przede wszystkim okazały, karpacki pomrów błękitny *Bielzia coeruleans* (ryc. 12.14), reprezentowany tu w różnych odmianach barwnych – od cielistobeżowej po błękitno-zieloną. Z ekologicznego punktu widzenia wśród owadów relikwów puszczańskich szczególnie duży udział mają ksylofagi (drewnojady), kariofagi (saprofagi, czyli próchnojady), mykobionty (owady związane biologicznie z grzybami, hubami) oraz gatunki drapieżne, rozmnażające się w martwych drzewach i żyjące kosztem innych bezkręgowców.



Ryc. 12.14. Pomrów błękitny *Bielzia coeruleans* – ślimak charakterystyczny dla lasów karpackich (fot. C. Ćwikowski)

Obecność fauny borów świerkowych, które w Bieszczadach występują jedynie lokalnie i nie tworzą regla górnego, jest słabiej zaznaczona, jakkolwiek nawet skrawki tych borów wzbogacają ogólną różnorodność biologiczną terenu, w tym przede wszystkim różnorodność gatunkową fauny.

12.4.3. Fauna pogórzy i „krajny dolin”

Tereny pogórzy wschodniokarpaccich od niepamiętnych czasów są gęsto zasiedlone i silnie zmienione przez gospodarkę człowieka, toteż dominują tam siedliska antropogeniczne, resztki grądów, czyli lasów dębowo-grabowych z domieszką lipy, jaworu, dzikiej jabłoni, gruszy, trześni itp. Rzutuje to bezpośrednio na charakter fauny pogórzy.

Pod względem faunistycznym zagospodarowane i mozaikowe siedliskowo pogórze karpaccie zasiedlają głównie zwierzęta nizin europejskich, w tym liczna fauna synantropijna i związana z agrocenozami. Piętro pogórza jest więc konglomeratem

różnych zgrupowań fauny, z przeważającym udziałem elementów o szerokim rozszedleniu geograficznym, eurytopowych i po prostu pospolitych. Wnika ona w różnym stopniu w głąb Karpat, głównie dolinami rzecznyymi, a jej górny zasięg wyznaczają najlepiej gatunki typowe dla terenów nizinnych, jak kumak nizinny *Bombina bombina*, bocian biały *Ciconia ciconia*, przepiórka *Coturnix coturnix*, wróbel *Passer domesticus*, szpak *Sturnus vulgaris*, wrona siwa *Corvus corone*, łożówka *Acrocephalus palustris* czy drobny gryzoń związany z uprawami rolnymi – badylarka *Micromys minutus*. I odwrotnie, zasięgi fauny karpackiej wyznaczają najlepiej typowe elementy górskie, jak traszka górską i karpacką, salamandra płamista, kumak górski (ryc. 12.15), pluszcz czy pliszka górską. W konsekwencji u podnóża Karpat tworzą się strefy przejściowe fauny górskiej i nizinnej, co już dawno wykazał na przykładzie płazów L. Horbulewicz (1927, 1933)⁸⁸. Generalnie rzecz biorąc, w faunie pogórzy dominują gatunki ubikwistyczne (wszędobylskie) o szerokim spektrum występowania, mniej lub bardziej pospolite na niżu europejskim, choć nie zawsze występujące licznie i w areale ciągłym. W większości przypadków mamy tu do czynienia z mozaiką stadiów sukcesyjnych, zbiorowisk przejściowych i takich też zgrupowań fauny.



Ryc. 12.15. Kumak górski *Bombina variegata* – gatunek odznaczający się charakterystycznymi, żółtopomarańczowymi plamami na brzuchu (fot. M. Łaciak)

Przenikanie fauny nizinnej z pogórzy w głąb pasma karpackiego następuje poprzez odlesione i zagospodarowane doliny rzeczne, które w Bieszczadach przyjęto nazywać „krainą dolin”. Według autora tej nazwy (Grodziński, 1956, s. 172) w obręb owej krainy wchodzi różnorodnych siedlisk, których wspólną cechą jest: niskie położenie n.p.m. oparte o sieć potoków i rzek oraz brak zwartych lasów

⁸⁸ Autor ten opisał w okolicach Przemyśla, Dobromila, Chyrowa i Sambora strefy nakładania się górskich i nizinnych gatunków traszek i kumaków, wydzielając przy tym, poza strefami mieszańcowymi, zasięgi czystych populacji, czyli tzw. obszary ekskluzywne.

reglowych. Można dodać, że jest ona jakby poszerzonym pogórzem, której zasięg wyznaczył człowiek (Zarzycki i Głowaciński, 1986), aczkolwiek w faunie bezkręgowców piętro pogórza „reprezentowane” jest tylko śladowo (Pawłowski, 2000ab). Wyróżnić można pięć najsilniej zaznaczających się typów środowisk lądowych, którym odpowiadają następujące zgrupowania zwierząt: (1) łąk i pastwisk, (2) środowisk kserotermicznych, (3) torfowiskowe, (4) nadpotokowych żwirowisk i olszynek łągowych oraz (5) pól uprawnych i zabudowań.

Łąki i pastwiska „krajiny dolin” zasiedlone są przez dość bogate zgrupowania bezkręgowców (Pawłowski, 2000c), ale zgrupowania kręgowców są tu raczej ubogie. Te drugie reprezentowane są m.in. przez zespoły eurybiontycznych drobnych ssaków owadożernych i gryzoni, z ryjówką aksamitną, nornicą rudą i polnikiem (nornikiem) zwyczajnym *Microtus arvalis* na czele. Na łąkach wilgotnych i niekiedy zatapiających wykazano jednakże stosunkowo duże zgrupowanie tej grupy ssaków, liczące 11 gatunków, z wyraźną przewagą gryzoni (Buchalczyk i Markowski, 1979). Biotopy te zasiedla skromny gatunkowo, lecz faunistycznie dosyć interesujący zespół ptaków regularnie łągowych. Do najbardziej rzucających się w oczy należą tu gatunki pospolite na niżu i pogórzu karpackim, jak pokląskwa *Saxicola rubetra*, kłaskawka *S. torquata*, przepiórka, a nawet skowronek polny *Alauda arvensis*. Co warto zaznaczyć, niektóre z tych gatunków wkraczają również w piętro górnych polan i połonin, zwłaszcza tych wypasanych po stronie ukraińskiej (Głowaciński, 1969; Bashta, 2002).

Wilgotne łąki „krajiny dolin” i bujnie porośnięte roślinnością zielną mlaki zasiedla derkacz – chruściel w obszarze bieszczadzkiem stosunkowo częsty, utrzymujący dość stabilny i wysoki stan populacyjny. Natomiast tam, gdzie pojawiają się wśród łąk i pastwisk pojedyncze krzewy i drzewka lub niewielkie grupy zarośli, gnieźdzą się i polują dwa gatunki dzierzb – pospolity w Bieszczadach gąsiorek *Lanius collurio* i znacznie rzadszy srokosz *L. excubitor*, a także trznadel *Emberiza citrinella* i pokrzewka ciernówka *Sylvia communis*. Z niższych kręgowców siedliska łąkowe i pastwiska „krajiny dolin” preferują jaszczurki – zwinka *Lacerta agilis* i liczniejsza od niej żyworódka, jak też pospolita w Bieszczadach żmija zygzakowata. Warto dodać, że mozaika siedlisk dolinnych skupia praktycznie wszystkie gatunki herpetofauny bieszczadzkiej – zarówno z grupy gadów, jak i płazów (Głowaciński i Witkowski, 1969; Szyndlar, 1980; Błażuk, 2004), tutaj też zwierzęta te najczęściej osiągają optimum występowania.

Na zgrupowania łąk i pastwisk składają się natomiast setki gatunków bezkręgowców (Pawłowski, 2000c), wśród których, w zależności od stopnia wilgotności i charakteru roślinności, dominują owady prostoskrzydłe *Orthoptera*, chrząszcze z rodziny stonkowatych *Chrysomelidae* i ryjkowcowatych *Curculionidae*, pluskwiaکی różnoskrzydłe *Heteroptera* oraz pająki *Araneae*. Te ostatnie reprezentowane są przez grupę gatunków charakteryzujących tylko to antropogeniczne środowisko (np. *Episinus truncatus*, *Singa hamata*).

Faunę siedlisk kserotermicznych tworzą prawie wyłącznie zwierzęta niższe, bezkręgowce, i to głównie owady należące do stonek, ryjkowców, pluskwiaaków *Homo-* i *Heteroptera*, błonkówek *Hymenoptera* i muchówek *Diptera* (Pawłowski, 2000c). Występujące tu gatunki kserotermofilne w większości są pochodzenia południowego, zwłaszcza śródziemnomorskiego i/lub pontyjskiego. Niektóre

grupy owadów (np. ryjkowce) osiągają w „kserotermach” wysokie wartości wskaźników różnorodności gatunkowej (ryc. 12.11). Z kręgowców ściągają tu gatunki naziemne wybitnie ciepłolubne, do których należą przede wszystkim lokalne gady, m.in. jaszczurki i węże z gniewoszem *Coronella austriaca* i wężem Eskulapa włącznie. Półotwarte siedliska kserotermiczne preferowane są też przez niektóre gatunki ptaków, np. makolągwę *Carduelis cannabina*, trznadla i pokrzewkę cierniówkę. Zwierzęta nie tworzą tu jednak wyraźnych i powtarzalnych zespołów.

Fauna torfowisk i łąk bagiennych w bieszczadzkiej części Karpat należy do stosunkowo ubogich typów fauny, ale jakościowo wykazuje wyraźną odrębność i odznacza się wysokimi walorami ekologiczno-biogeograficznymi. Tworzą ją przede wszystkim zwierzęta bezkręgowce i to głównie spośród chrząszczy, pluskwiaków i motyli *Lepidoptera*. Nieco różnią się zgrupowania zwierząt torfowisk wysokich i niskich oraz podmokłych łąk. Do typowo sfagnofilnych gatunków lub nawet tyrfobiontów należą m.in. biegacz *Trechus amplicollis*, biedronka *Coccinella rufa*, ryjkowiec *Phyllobius oblongus*, rzadkie już motyle szlaczkoń torfowiec *Colias palaeno* i dostojka akwilonaris *Boloria aquilonaris* oraz pająki *Agyreta caudata* i *Trochosa spinipalpis* (Pawłowski, 2000abc). Z kręgowców można tu wymienić tylko niewielką liczbę gatunków luźno związanych z tym typem środowiska. Są to: ryjówka aksamitna, nornica ruda, mysz leśna i smużka. Torfowiska wysokie często zasiedla żmija zygzakowata. W obręb torfowisk wysokich i przejściowych zachodzą też niektóre gatunki ptaków, najczęściej związane z pojedynczymi drzewami świerków, brzoź i jarzębin (np. płochacz pokrzywnica, kwiczoł *Turdus pilaris*, gąsiorek, piecuszek, świergotek drzewny *Anthus trivialis*). W obrębie torfowisk niskich i łąk bagiennych gnieździ się bekas krzyk *Gallinago gallinago*, a na łąkach umiarkowanie wilgotnych z bujną i wysoką roślinnością zielną oraz pojedynczymi krzakami – derkacz, strumieniówka *Locustella fluviatilis* i pokląskwa, czasem kaczka krzyżówka *Anas platyrhynchos*. Podmokłe łąki i torfowiska niskie są ponadto dogodnym siedliskiem dorosłych płazów, w tym najliczniejszej tutaj żaby trawnej.

Fauna nadrzecznych olszynek, łągów mieszanych i żwirowisk, przynajmniej w niektórych grupach zwierzęcych, odznacza się największą różnorodnością gatunkową – zarówno w Bieszczadach (np. Buchalczyk i Markowski, 1979; Petryszak i Skalski, 1997/1998; Górecki i in., 2000), jak i w innych rejonach Karpat (np. Polušina, 1965). W olszynach karpackich *Alnetum incanae* wykazano 18 gatunków drobnych ssaków z grupy *micromammalia*, w której panują liczebnie ryjówki *Soricidae*, nornice rude *Clethrionomys glareolus*, darniówki *Pitymys subterraneus* i myszy leśne *Apodemus flavicollis* (ryc. 12.9). Charakterystycznymi gatunkami dla olszyny karpackiej są przede wszystkim nadwodne gatunki owadożerne (rzęsorek rzeczek *Neomys fodiens* i rzęsorek mniejszy *N. anomalus*), a także nadwodny gryzoń – karczownik *Arvicola terrestris*. Częściej niż w innych siedliskach zaznacza tu swą obecność smużka (Buchalczyk i Markowski, 1979).

Szczególnie bogato prezentują się zespoły ptaków. W heterogenicznej olszynie nad potokiem Terebowiec (BdPN) opisano zespół ptaków liczący 30 gatunków łągowych o łącznym zagęszczeniu około 65 par na 10 ha. Okazuje się on bogatszy o kilka gatunków od zespołu opisanego na Połoninie Caryńskiej w homogenicznej

buczynie, ale cechuje się aż dwukrotnie silniejszym zagęszczeniem (Głowaciński i Profus, 1996). Do ptaków najbardziej charakterystycznych dla bieszczadzkich łągów olchowych należą przede wszystkim dzięcioł białogrzbisty, raniuszek *Aegithalos caudatus* i strzyżyk *Troglodytes troglodytes*. Zwraca uwagę występowanie w tym zespole aż 5 gatunków drozdów, w tym tajgowego, dość rzadkiego u nas drozda rdzawobocznego oraz borealno-górskiego drozda obroźnego. Zimą łągi olchowe są atrakcyjnym żerowiskiem (nasiona olszy) czyży i innych łuszczaków. Z gatunkami całkowicie lądowymi przenikają się niektóre ziemnowodne i nadwodne, jak wydra i pliszka górską. W drobnych zbiornikach wodnych, wypełnionych wodą koleinach dróg i w przydrożnych rowach rozmnażają się kumaki górskie, traszki karpacka i górską, żaby trawne i ropuchy szare *Bufo bufo*.

W olszynkach karpaccich wielkim bogactwem gatunków i form troficznych cechują się bezkręgowce, zwłaszcza owady, pajęczaki i ślimaki (Pisarski, 1971; Pawłowski, 2000c). Szczególnie zasobne są nadrzeczne ziołorośla i zbiorowiska żwirowiskowe, gromadzące różnorodne zespoły i populacje m.in. chrząszczy, pluskwiaków i pajęczaków. W rozwijających się na terasach rzecznych olszynkach coraz większy udział uzyskują owady liściożerne oraz ksylo-kambiofagi, czyli korniki *Scolytidae* i inne chrząszcze (np. ryjkowiec *Cryptorhynchus lapathi*), których larwy żerują pod korą olch. Ich liczebność ograniczają drobne kusaki, w tym *Sapedophilus strigosus* – gatunek, który po raz pierwszy został stwierdzony w Polsce właśnie w Bieszczadach (Pawłowski, 2000c). W olszynach bieszczadzkich obserwowano bardzo spektakularne zjawisko, jakim jest występowanie tzw. „pleni kopalińskiej”. Cytując za J. Pawłowskim (2000c, s. 59), polega ona na tym, że *śluzowaty konglomerat setek larw muchówki Sciarra militaris przesuwają się powoli [po dnie lasku], przypominając olbrzymiego ślimaka nagiego, o długości nawet do kilkudziesięciu centymetrów*. Największy udział w ekosystemie olszynowym mają zwierzęta żerujące na roślinności zielonej, zwłaszcza ryjkowce (ryc. 12.11; Petryszak i Skalski, 1997/1998), wśród których najbardziej rzuca się w oczy duży ryjkowiec rozpucz *Liparus glabriorstris* (ryc. 12.16), spotykany najczęściej wśród bujnych zarośli z lepiężnikiem wyłysiałym *Petasites kablikianus*. Latem na wilgotnych i ocienionych drogach dolinnych spotkać można skupiska okazałych motyli – mieniaka tęczowca *Apatura iris* (ryc. 12.17) i mieniaka strużnika *A. ilia*, których gąsienice żerują głównie na wierzbach i topolach, m.in. na iwie.

Zgrupowania fauny pól uprawnych i zabudowań należą w Bieszczadach do najbardziej zubożonych i pospolitych pod względem gatunkowym. Zdominowane są przez elementy synantropijne bądź półsynantropijne, jak mysz domowa *Mus musculus*, mysz polna *Apodemus agrarius*, szczur wędrowny *Rattus norvegicus*, wróbel domowy, jaskółka dymówka *Hirundo rustica* i oknówka *Delichon urbica*, dzwonec *Carduelis chloris* czy sroka *Pica pica*. Zabudowania ludzkie, w tym schroniska i szałas, mają jednak istotny walor siedliskowy dla fauny nietoperzy. Na terenie Bieszczadów polskich, gdzie brakuje naturalnych jaskiń, nietoperze (np. synantropijny mroczek późny *Eptesicus serotinus*) znajdują w tych siedliskach zastępczych dogodnie kryjówkiienne i nadające się na przezimowanie, a nawet (np. mroczek posrebrzany *Vespertilio murinus*) zakładają niewielkie kolonie rozrodcze (Sachanowicz i in., 2010). Szczegółowe badania na wybranych próbkach fauny dowodzą, że w dolinnych siedliskach antropogenicznych zespoły

zwierząt osiągają najniższe wskaźniki różnorodności gatunkowej (ryc. 12.11), są również najmniej interesujące pod względem faunistyczno-ochroniarskim.



Ryc. 12.16. Rozpucz lepiężnikowy *Liparus glabrirostris* na śnieżycy wiosennej – pospolity w Bieszczadach chrząszcz ryjkowiec, zwykle jednak występujący w bujnych łąkach lepiężnika wyłysiałego (fot. C. Ćwikowski)



Ryc. 12.17. Mieniak tęczowiec *Apatura iris* w pełnej skali barw (fot. C. Ćwikowski)

12.4.4. Fauna środowisk wodnych

W środowisku wodnym, bardzo odrębnym i specyficznym, głównym składnikiem biotycznym są owady bentoniczne (fauna denna) i ryby (Kukuła i Szczęsny,

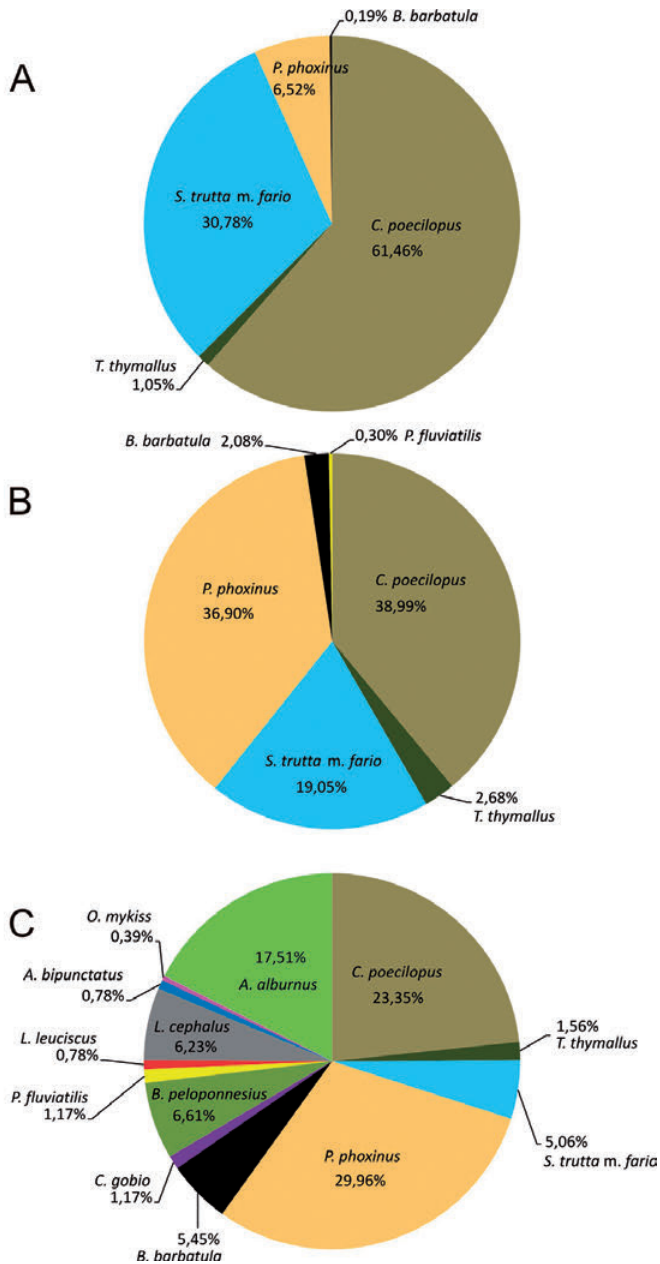
2000). Wody stojące w Bieszczadach i w ich otoczeniu ograniczają się na ogół do stawków i zastoin wodnych, które jednak mają ogromne znaczenie biocenotwórcze. Przede wszystkim są miejscem rozrodu płazów i podstawowym środowiskiem życia niektórych grup bezkręgowców. Szczególnym środowiskiem wodnym są źródła i młaki, dość ubogie w gatunki zwierząt, ale utrzymujące bardzo osobliwe zoocoenozy. Natomiast do dużych zbiorników wodnych należą dwa położone na obrzeżach Bieszczadów: Soliński na Sanie oraz mniejszy zbiornik zaporowy Starina (słowacki PN Połoniny). Akweny te są stosunkowo nowymi elementami w przyrodzie wschodniokarpackiej (zbiornik w Solinie ukończony w 1968 r., Starina w 1988 r.). Mimo to wykształciły się tam (w znacznej części za przyczyną introdukcji) specyficzne zespoły ryb, a także ptaków i innych zwierząt (Pčola, 2003ab). Zbiorniki znacząco wpłynęły też na strukturę i zmianę składu ichtiofauny rzek i potoków bieszczadzkich (Kołder, 1973; Kukuła, 2000).

Faunę ryb w wodach płynących omawianego regionu tworzy od 17-18 gatunków w Bieszczadach polskich do 23 po stronie słowackiej (Kukuła, 2000; Kukuła i Szczęsny, 2000; Pčola, 2003b). Z tej grupy 12-15 gatunków i form można uznać za autochtoniczne (tab. 12.1). Stanowią one podstawowy składnik rybackiej „krajiny pstrąga”, wydzielonej w tej części Karpat jeszcze przez M. Nowickiego (1880, zob. też Kołder, 1973), dziś po stronie polskiej i słowackiej zamkniętej przez zapory wodne.

Gatunkiem przewodnim w wodach bieszczadzkich jest niewątpliwie pstrąg potokowy, który występuje w tych górach prawdopodobnie we wszystkich rzekach i potokach, zwykle do wysokości około 900 m n.p.m. Pstrąg bywa dominantem liczebnym, ale najczęściej jest nim pod względem biomasy (Koščo i Košuth, 1995ab). Najliczniej występuje głowacz pręgopłetwy *Cottus poecilopus*, na drugim miejscu jest strzebla potokowa *Phoxinus phoxinus* lub właśnie pstrąg potokowy. W rzekach, np. w górnym biegu Sanu, zespół ryb jest znacznie większy niż w potokach, a obok wymienionych gatunków duży udział przypada w nim uklei *Alburnus alburnus*, kleniowi *Leuciscus cephalus* i brzance *Barbus peloponnesius* (ryc. 12.18; Kukuła i Szczęsny, 2000; Kukuła i Bylak, 2009).

Wspomniane już zbiorniki zaporowe utrzymują zupełnie odrębne zespoły ryb, jakkolwiek większa ich część pochodzi z lokalnych dorzeczy (np. świnka *Chondrostoma nasus*, brzana *Barbus barbus*). Wskutek zarybień duży udział mają w nich gatunki ważne pod względem użytkowym. Do Jeziora Solińskiego wprowadzono m.in. nizinnego leszcza *Abramis brama*, lina *Tinca tinca*, sandacza *Stizostedion lucioperca*, troć jeziorową wdzycką *Salmo trutta* m. *lacustris*, sieję *Coregonus lavaretus*, szczupaka *Esox lucius*, a nawet karpia *Cyprinus carpio* (Kołder, 1973). Zawleczenie czy rozprzestrzenianie się tych gatunków w naturalnych zlewniach stwarza jednak dla lokalnych populacji ryb poważną konkurencję o zasoby, przede wszystkim o pokarm, który w rzekach karpackich jest zwykle deficytowy i może być ważnym czynnikiem limitującym.

Zbiorniki retencyjne skupiają też liczne gatunki ptaków, w większości są to jednak gatunki gnieźdzące się nieopodal w innych środowiskach i zalatujące jedynie na żer (np. bielik *Haliaeetus albicilla*, rybołów *Pandion haliaetus*, bocian czarny, czapla siwa *Ardea cinerea*) lub migrujące i zatrzymujące się na odpoczynek (np. kaczkowate *Anatidae*, rybitwy *Sternidae*). Część z nich to gatunki zimujące, zachodzące



Ryc. 12.18. Jakościowo-ilościowa struktura zespołów ryb opisanych w drugorzędnych dopływach Sanu (Terebowcu – A i Rzeczycy – B) w porównaniu z zespołem górnego biegu tej rzeki (C) w obrębie i na granicy Bieszczadzkiego Parku Narodowego. Zwraca uwagę silne zubożenie ichtiofauny potoków względem siedliskowo bogatszej rzeki

Źródło: Kukuła i Bylak (2009).

tu z nizin i pogórzy, jak np. perkoz dwuczuby *Podiceps cristatus*, łabędź niemy *Cygnus olor*, kaczka krzyżówka, gągoł *Bucephala clangula*, tracz nurogęś *Mergus merganser* i łyska *Fulica atra* (Kunysz i Hordowski, 2000; Pćola, 2003a).

W wodach samych tylko Bieszczadów Zachodnich wykazano około 850 gatunków bezkręgowców, z tego około 80% stanowią owady ziemno-wodne (w uproszczeniu: rozwój larwalny w wodzie, imagines na lądzie) należące do jętek *Ephemeroptera*, ważek *Odonata*, widelnic *Plecoptera*, chruścików *Trichoptera*, muchówek *Diptera* i chrząszczy *Coleoptera* (Kukuła i Szczęśny, 2000). Wśród stwierdzonych tu gatunków można się doliczyć około 25 endemitów karpaccich. Są to m.in. takie taksony, jak jętka *Rhithrogena wolosatkae* i *Rh. gorganica*, widelnica *Brachyptera starmachi*, chruściki *Apatania carpathica* i *Chaetopteryx polonica*. Okazuje się, że najwięcej endemitów skupiają wspomniane już źródła wraz z przyźródłowymi odcinkami potoków – przykładowo w żyjących tam zespołach jętek i chruścików aż 7 z 13 gatunków to formy endemiczne (Kukuła i Szczęśny, 2000).

Na uwagę zasługuje fakt, że zgrupowania bezkręgowców, głównie owadów ziemno-wodnych w potokach i rzekach górskich, na ogół układają się strefowo, tworząc od źródeł po ujścia swoiste sekwencje zróżnicowanych strukturalnie zgrupowań bentofauny. Widać to najlepiej na przykładzie chruścików – dużej grupy owadów ziemno-wodnych, wykazujących w stadiach larwalnych bardzo szerokie spektrum przystosowań do życia w zróżnicowanych warunkach środowiska wodnego. Strefowe występowanie fauny bentonicznej jest wypadkową ukształtowania i nachylenia koryta potoku, siły nurtu, nasłonecznienia, termiki i natlenienia wody, typu podłoża itp. W poszczególnych odcinkach potoków można więc wyróżnić szereg zespołów zwierząt wodnych, których skład i liczebność są cechami indywidualnymi dla każdego z potoków karpaccich (Kukuła i Szczęśny, 2000).

12.5. Tereny ekskluzywnego łowiectwa

Przekazy i literatura dotycząca omawianej części Karpat Wschodnich są zbyt skąpe, aby móc szczegółowo odtworzyć historię łowiectwa, zwłaszcza tę sprzed kilku stuleci. Pojedyncze wzmianki wskazują jednak, że las karpaccy od niepamiętnych czasów dostarczał cennej zwierzyny miejscowej ludności i lokalnym właścicielom ziemskim. Fragmentaryczne doniesienia z XVI w. i późniejsze świadczą o wysokiej zasobności lasów w zwierzęta łowne, gdzie w naturalnym układzie ekologicznym drapieżca–ofiara współwystępowały ssaki kopytne oraz utrzymujące się ich kosztem duże i średnie drapieżniki.

Łowiectwo, jak wynika z dokumentów archiwalnych (zob. Schramm, 1958), w historii regionu odgrywało znaczącą rolę gospodarczą. Pod koniec średniowiecza, w tym jeszcze w XVI w., istniał obowiązek świadczeń w naturze na rzecz dworów i właścicieli ziemskich. Chłopi, oprócz danin z inwentarza domowego i płodów rolnych, składali dań łowiecką w formie ubitej zwierzyny (najczęściej zajęcy, saren, ptaków i ryb), co z czasem zamieniano na równowartość pieniężną. Powszechną opłatą było tzw. kuniczne. Wysoko cenione skórki długo służyły w regionie jako ekwiwalent pieniężny, świadczoney niekiedy przez całe wsie. Chłopi

byli też zobowiązani do pilnowania zwierzyny i pomocy w przeprowadzaniu polowań. Lasy karpackie były długo eksploatowane zarówno przez dwory, jak i wsie, ale z czasem te swobody ograniczono. Łowy na „grubego zwierza” zastrzeżono dla króla i klasy panującej, zaś ludności wiejskiej pozostało prawo polowań do „drobnej zwierzyny”, obejmujące m.in. ptasznicstwo, uprawiane jeszcze co najmniej do końca XIX w. (Schramm, 1958). Odnotowywano także dawną zasobność wód karpackich w ryby. Istnieją przekazy świadczące o tym, że w wodach dorzecza Sanu łowiono w obfitych ilościach m.in. ryby łososiowate – pstrąga potokowego i łososia (Schramm, 1958).

Do zwierząt uznawanych za łowne zaliczano niegdyś szerokie spektrum gatunków, ale podstawę lokalnego łowiectwa stanowiły: jelen, niedźwiedź, ryś, wilk, dzik, sarna, lis, żbik, zając szarak, kuna leśna, wydra, borsuk, jarząbek oraz głuźszec i cietrzew (oba kuraki nie notowane obecnie w Bieszczadach Zachodnich). Dopóki nie wprowadzono nowoczesnej ustawy łowieckiej, strzelano także do ptaków drapieżnych: jastrzębi, krogulców, orłów, sokołów i sów, włącznie z rzadkim puchaczem i nieco pospolitszym puszczykiem uralskim. Łowiskom karpackim szczególnego prestiżu nadawała jednak tzw. zwierzyna gruba i kuraki leśne – zwierzęta dostarczające dużych przeżyć i wysoko cenionych trofeów myśliwskich.

Z czasem polowania na zwierzynę, oprócz znaczenia gospodarczego (głównie pozyskanie mięsa i skór), nabierały w Karpatach znaczenia towarzysko-rozrywkowego i prestiżowego. Traktowano je jako *wypoczynek moralny i ucieczkę od kłopotów i małości życia* oraz *źródło silnych emocji i przeżyć* (Gordziakowski, 1933, s. 321). W okresie międzywojennym w Karpatach Wschodnich polowała cała elita polskiego społeczeństwa – księżęta, hrabiowie, baronowie, szlachta, właściciele ziemscy, ważniejsi urzędnicy państwowi, wysocy stopniem oficerowie, inżynierowie, pisarze, poeci, często też zapraszani zagraniczni goście. Właściciele ziemscy i służba leśna roztaczali w swoich obwodach kontrolę nad przeznaczoną do odstrzału zwierzyną, ale mimo to las karpacki dożywał miejscową ludność. Pierwsze i późniejsze roczniki „Łowca” (wyd. w latach 1878-1939) oraz „Łowca Polskiego” (wyd. od 1899 r. do dziś) pełne są tekstów poświęconych walce z kłusownictwem. Stan zwierzyny w różnych okresach podlegał więc silnej fluktuacji. Zależał także od właściciela czy dzierżawcy łowiska. W okresie międzywojennym szczególną sławą cieszyło się wzorowo prowadzone łowisko Groedłów (40 000 ha lasów) w Beskidzie Skolskim. Wysoko notowano jelenie skolskie, których stan populacyjny, dorodność i rewiry godowe (rykowiska) uznawano za wyróżniające się w Karpatach. Wcześniej, tuż przed I wojną światową, z bogatej zwierzyny znane było łowisko w Uhercach, na przedpolu Bieszczadów, prowadzone – jak pisano w „Łowcu” (1931) – przez etycznych i szanujących zwierzynę właścicieli kniei. Wysoko cenione były także łowiska jeleni w okolicach Komańczy, Baligrodu, Kalnicy i Sianek.

Podstawowym zwierzęciem łownym na omawianym terenie był i nadal jest jelen szlachetny (ryc. 12.19; np. Perzanowski i Krzakiewicz, 2000), którego populacja uchodzi za szczególnie dorodną i wysoko cenioną przez myśliwych. Okazałe wieńce jeleni bieszczadzkich zawsze były ozdobą krajowych i światowych wystaw łowieckich, zdobywały medale i prestiżowe wyróżnienia. Polowania na jelenie należały do najbardziej cenionych i powszechnych. Wszystkie zwierzęta łowne w okresie międzywojennym podlegały okresowej ochronie, co gwarantowała ustawa

o prawie łowieckim z 1927 r. (Dz.U. 1927 Nr 110 poz. 934). W Bieszczadach i na Pogórzu Bieszczadzkiem na przełomie lat 50. i 60. XX w., z inicjatywy wysokich dostojników państwowych, powołano do życia Hodowlę Jelenia Karpackiego. Szybko jednak pierwotną ideę drastycznie wypaczono (Pepera, 1995).

Natomiast „królewskie łowy”, jak określano polowania na niedźwiedzie, były w Karpatach dostępne tylko dla najdostojniejszych osobistości i myśliwych z kręgu właścicieli ziemskich, polityki, wojskowości i administracji państwowej. Przykładowo w „Łowcu” w 1933 r. odnotowano polowanie na niedźwiedzia, zorganizowane dla prezydenta RP Ignacego Mościckiego, który w grudniu 1932 r. ustrzelił potężnego osobnika w rejonie Ilemni w Gorganach (d. woj. stanisławowski). Znane są wyprawy na niedźwiedzia m.in. w rejonie Sianek, Użoka, Sambora i w Karpatach Skolskich. Pomagali w tym najmowani Bojkowie, którzy, jak donosił „Łowiec Polski” w 1930 r., po takich akcjach tropienia *zasiadali w drewnianej karczmie... i zapiekali swe długie, gliniane fajki na krótkich, drewnianych cybuszkach w żarze ogniska* (Starkiewicz, 1930, s. 374). Po odzyskaniu przez Polskę Kresów Wschodnich, polowania na niedźwiedzie wywoływały wiele kontrowersji w środowisku naukowym i wśród samych myśliwych. Bardzo znaczący był tu swego czasu głos Władysława Burzyńskiego, znakomitego znawcy niedźwiedzi karpackich, który na łamach „Łowca” i „Łowca Polskiego” ostro potępił polowania prowadzone bez umiaru i selekcji, podczas których nie oszczędzano nawet niedźwiadków i niedźwiedzic prowadzących młode (ryc. 12.20). O skali legalnego i nielegalnego odstrzału niedźwiedzi w Karpatach Wschodnich niech świadczy choćby wspomnienie W. Burzyńskiego (1931, s. 66), któremu zwierzył się kiedyś leśny dozorca, jakoby w swoim życiu *w Hryniawie nad Czeremoszem Białym stracił rachubę ubitych przez siebie niedźwiedzi powyżej pięćdziesięciu sztuk, a zaraz obok, po drugiej stronie Czeremosza (bukowińskiej), był inny gajowy, który go w tej liczbie przewyższył*. Wśród wielu łowieckich wydarzeń tamtych czasów warto wspomnieć ostrą publiczną reakcję profesora Władysława Szafera, pełniącego wówczas funkcję przewodniczącego Państwowej Rady Ochrony Przyrody, na incydent spowodowany przez Alfreda hr. Potockiego. Podczas jednego z polowań w okolicach Mizunia hr. Potocki zastrzelił niedźwiedzia piastuna i zarazem niedźwiedzicę, która ledwo co opuściła gawrę (Szafer, 1931). W obronie niedźwiedzia karpackiego oraz innych drapieżników, uważanych przez część wpływowych myśliwych za szkodniki, stanął też Kazimierz hr. Wodzicki – zoolog, wtedy docent Uniwersytetu Jagiellońskiego. Na łamach „Łowca” (Wodzicki, 1931) i „Łowca Polskiego” (Wodzicki, 1933) poddał krytyce obowiązującą ustawę łowiecką z niefortunnym, zbyt liberalnym zapisem dotyczącym ochrony niedźwiedzi w Polsce, jak i projekty tępienia wszelkich innych drapieżników. Wykazywał zarazem absurdalność i szkodliwość próby wdrażania takich poglądów do praktyki.

Ważną i powszechną zwierzyną lasów wschodniokarpackich były dziki, na których koncentrowała się w Karpatach większość małych i dużych polowań. U schyłku XX w. dzik na omawianym terenie stał się zwierzęciem dość rzadkim, zdziesiątkowanym przez kłusownictwo, szczególnie rozplenione po stronie ukraińskiej, oraz drapieżniki i epizooceje, uznawane za główne czynniki limitujące populacje dzików na terenie Bieszczadów polskich (Perzanowski i Kanzaki, 2000; Perzanowski i in., 2003).

Silne emocje zawsze towarzyszyły polowaniom na wilki. Właściwie *na wilki się nie polowało wilki się tępiło jak tylko można...* (Schramm, 1958, s. 66), jako że były zmorą dla hodowców i miejscowej ludności, urządziły krwawe żniwa na łowiskach, które były przeznaczone dla elit. Historia polowań i akcji likwidacji wilków w Karpatach Wschodnich poświadcza, że drapieżniki te zawsze zasiedlały Bojkowszczyznę Zachodnią i znacząco wpływały, obok zaburzeń pogodowych, zawieruch dziejowych i kłusownictwa, na stan kopytnych i innych zwierząt będących ich ofiarami. Tępieno je jeszcze po ostatniej wojnie, zwłaszcza w Bieszczadach (Pepera, 1995), aż do momentu objęcia ochroną gatunkową w 1995 r.



Ryc. 12.19. Samiec jelenia (byk) *Cervus elaphus* w scypule; jelenie stanowią główną bazę pokarmową dla dużych karpackich drapieżników i wszelkich padlinożerców (fot. C. Ćwikowski)



Ryc. 12.20. Niedźwiedzica z młodym *Ursus arctos* ponad górną granicą lasu (fot. A. Wajrak)

W ostatnich kilku dekadach w Polsce wprowadzono ochronę ścisłą praktycznie wszystkich występujących w Karpatach dużych ssaków drapieżnych (patrz rozdział 44). Wilka i rysia wyjęto spod prawa łowieckiego i wprowadzono w ramy ustawy o ochronie przyrody (Dz.U. 2004 Nr 92 poz. 880, Dz.U. 2014 poz. 1348), uwzględniając przy tym wytyczne dyrektyw UE. Niedźwiedź korzysta w Polsce z pełnej ochrony prawnej od dawna. W zakresie ochrony gatunkowej i gospodarki łowieckiej bardziej liberalne prawo przyjęły państwa sąsiednie, w których prowadzi się polowania nie tylko na zwierzęta kopytne, ale też na duże, gdzie indziej chronione drapieżniki – wilki, rysie i niedźwiedzie. Zwierzęta te szczególnie zredukowane są w Bieszczadach Środkowo-Wschodnich. W konsekwencji, ku pewnemu zaskoczeniu, najwyższe zagęszczenia wilków, rysi, niedźwiedzi czy jeleniowatych notuje się ostatnio w polskiej części Bieszczadów, najniższe zaś na Ukrainie (Rudkovskij, 2000; Perzanowski i in., 2003). Kłusownictwo nie oszczędza nawet restytuowanych w Karpatach żubrów (ryc. 12.21). Przykładowo ilustrują to metodycznie zintegrowane liczenia jeleni: o ile bowiem na przełomie XX i XXI w. po polskiej stronie Bieszczadów ich średnie zagęszczenie wynosiło 1,5 osobnika na 1 km², to w słowackich obwodach łowieckich oceniano je na 1,3 osobn. na km², a po stronie ukraińskiej wskaźnik ten okazał się dramatycznie niższy – 0,2 osobn. na km² (Perzanowski i in., 2003). Zdziesiątkowanie jeleniowatych i dzików, a także bazujących na nich drapieżników, przyczyniło się w obszarze bieszczadzkiem do przerwania ciągłości zasięgów niektórych z tych gatunków, m.in. niedźwiedzia. Obszar dawnej Bojkowszczyzny pod względem ochrony i polityki łowieckiej jest dotychczas silnie zdeintegrowany i nie wszędzie dostatecznie nadzorowany. Praktykowane w trzech sąsiadujących krajach różne systemy prawno-organizacyjne uniemożliwiają racjonalne sterowanie populacjami w skali regionu. Grozi to chaosem w zarządzaniu zwierzyną i degradacją słynnych wschodniokarpaccich łowisk.



Ryc. 12.21. Stado żubrów *Bison bonasus* w rejonie Tworylnego w dolinie Sanu pod Otrytem (fot. K. i R. Kurek)

Literatura

- Andrzejewski R., Weigle A. (red.), 2003, *Różnorodność biologiczna Polski*, Narodowa Fundacja Ochrony Środowiska, Warszawa.
- Augustyn M., Kozak I., 1997, *The trends of anthropogenic pressure in Polish and Ukrainian Carpathians* (w:) K. Perzanowski, M. Augustyn (red.), *Selected Ecological problems of Polish-Ukrainian Carpathians. Proceedings of the 2nd Annual Meeting of the International Centre of Ecology, August 18-21 1997, Bieszczady, Poland*, International Centre of Ecology PAS, Dziekanów Leśny, s. 15-22.
- Barański W.W., 1930, *Z Karpat..*, Łowicz Polski, 49, s. 1001-1004.
- Bashta A.-T., 1999, *Breeding bird community of monocultural spruce plantation in the Skoliwsi Beskids (The Ukrainian Carpathians)*, *Berkut*, 8, 1, s. 9-14.
- Bashta A.-T., 2002, *Wpływ użytkowania gospodarczego na zgrupowania ptaków górskich tąg w Gorcach (Beskidy Zachodnie, Polska) i Beskidach Skolskich (Beskidy Wschodnie, Ukraina)*, *Roczniki Bieszczadzkie*, 10, s. 153-167.
- Bashta A.-T., 2004, *O restytucji, rozmieszczeniu i liczebności żubra *Bison bonasus* w Beskidach ukraińskich (Karpaty Wschodnie)*, *Roczniki Bieszczadzkie*, 12, s. 253-260.
- Bashta A.-T., Pogranicznyj W., Gorban I., 1994, *Rzadkie i zagrożone gatunki ptaków Bieszczadów Wschodnich*, *Roczniki Bieszczadzkie*, 3, s. 89-97.
- Bašta A.-T., 1999, *Gnizdova ornitofauna smerekovih monokul'tur NPP „Skolivs'ki Beskidi”* (w:) V. Komendar (red.), *Problemi ekologičnoi stabil'nosti Shidnih Karpat*, Sinevir, s. 11-12.
- Bašta A.-T.V., Potiš L.A., 2007, *Ssavci Zakarpats'koi oblasti*, Institut ekologii Karpat NAN Ukraini, L'viv.
- Błażuk J., 2004, *Herpetofauna doliny Sanu pod Otrytem i terenów przyległych (Bieszczady Zachodnie). Część I. Plazy*, *Parki Narodowe i Rezerваты Przyrody*, 23, s. 581-606.
- Bodnar V.V., 1995, *Materiali po pošírennũ hižih ptaħiv u Zahidnomu Zakarpattĩ*, *Berkut*, 4, 1/2, s. 14-17.
- Buchalczyk T., Markowski J., 1979, *Ssaki Bieszczadów Zachodnich*, *Ochrona Przyrody*, 42, s. 119-150.
- Burzyński W., 1931, *O niedźwiedziu wschodnich Karpat*, *Ochrona Przyrody*, 11, s. 56-70.
- Cichoń M., Zajac T., 1991, *Awifauna of Bieszczady National Park (SE Poland) in 1987 and 1988: quantitative and qualitative data*, *Acta Zoologica Cracoviensia*, 34, s. 497-517.
- Danko Š., 1993, *Doterajšie poznatky o výskyte drobných cicavcov (Insectivora, Rodentia, Chiroptera) na uzemi CHKO Vychodne Karpaty*, *Zemplanske múzeum, Michalovce*.
- Domaniewski J., 1915, *Krytyczny przegląd awifauny Galicyji. Cz. I, Passeriformes*, *Pamiętnik Fizjograficzny, ser. Zoologia*, 23, 2, s. 5-83.
- Dzieduszycki W., 1880, *Katalog Muzeum im. Dzieduszyckich. Dział I Zoologiczny. Oddział zwierząt kręgowych. II. Ptaki*, *Lwów*.
- Głowaciński Z., 1994, *Inwentarz gatunkowy i kategorie ochronne kręgowców polskiej części Międzynarodowego Rezerwatu Biosfery „Karpaty Wschodnie” (oceny i propozycje wstępne)*, *Roczniki Bieszczadzkie*, 3, s. 43-55.
- Głowaciński Z., 1996, *Ochrona i regulacja populacji kopytnych w Bieszczadzkim Parku Narodowym. Wstęp do problemu*, *Roczniki Bieszczadzkie*, 5, s. 117-132.
- Głowaciński Z., 1998, *Badania zoologiczne w polskiej części Bieszczadów – rzut oka na bibliografię kręgowców*, *Roczniki Bieszczadzkie*, 7, s. 59-70.

- Głowaciński Z., 2000, *Przestrzenne i ekologiczne uwarunkowania ochrony kręgowców lądowych w Bieszczadach* (w:) S. Michalik, J. Pawłowski (red.), *Ekologiczne i biogeograficzne uwarunkowania ochrony zasobów przyrodniczych Bieszczadzkiego Parku Narodowego i otuliny*, Monografie Bieszczadzkie, 10, Ośrodek Naukowo-Dydaktyczny Bieszczadzkiego Parku Narodowego, Ustrzyki Dolne, s. 115-139.
- Głowaciński Z., 2006, *Ornitofauna wysokogórska Karpat w kontekście jej zagrożeń i ochrony*, Roczniki Bieszczadzkie, 14, s. 145-154.
- Głowaciński Z., 2008, *Changes the biodiversity of a mountain landscape*, Papers on Global Change IGBP, 15, s. 141-154.
- Głowaciński Z., Profus P., 1996, *Lęgowe zespoły ptaków buczyny i olszynki nadpotokowej w Bieszczadzkim Parku Narodowym*, Roczniki Bieszczadzkie, 5, s. 109-116.
- Głowaciński Z., Profus P., Fijał J., 1995, *Herpetofauna Bieszczadów polskich i jej ochrona*, Roczniki Bieszczadzkie, 4, s. 264-270.
- Głowaciński Z., Profus P., Wuczyński A., 2000, *Ptaki Bieszczadzkiego Parku Narodowego i jego otoczenia* (w:) Z. Głowaciński (red.), *Kręgowce Bieszczadów Zachodnich ze szczególnym uwzględnieniem Bieszczadzkiego Parku Narodowego*, Monografie Bieszczadzkie, 9, Ośrodek Naukowo-Dydaktyczny Bieszczadzkiego Parku Narodowego, Ustrzyki Dolne, s. 29-70.
- Głowaciński Z., Witkowski Z., 1969, *Fauna Bieszczadów Zachodnich i zagadnienia jej ochrony*, *Ochrona Przyrody*, 34, s. 127-160.
- Golubeč M.A., Stojko S.M. (red.), 1993, *Príroda Karpats'kogo Nacional'nogo Parku*, Naukova dumka, Kiiv.
- Gordziałkowski W., 1933, *Na marginesie sprawy nowelizacji ustawy łowieckiej*, *Łowiec Polski*, 27, s. 321-322.
- Górecki A., Ćwikowski C., Gryc A., Jabłońska I., 2000, *Drobne ssaki Bieszczadów* (w:) Z. Głowaciński (red.), *Kręgowce Bieszczadów Zachodnich ze szczególnym uwzględnieniem Bieszczadzkiego Parku Narodowego*, Monografie Bieszczadzkie, 9, Ośrodek Naukowo-Dydaktyczny Bieszczadzkiego Parku Narodowego, Ustrzyki Dolne, s. 71-90.
- Grabar A., 1931, *Ptactwo Podkarpatskiej Rusi (Avifauna Carpathorossica)*, *Podkarpatska Rus'*, *Użgorod*, 7, s. 153-162.
- Grodziński W., 1956, *Świat roślin i zwierząt w Bieszczadach Polskich*, *Wierchy*, 25, s. 168-176.
- Grodziński W., 1957, *Materiały do fauny kręgowców Bieszczad Zachodnich*, *Zeszyty Naukowe UJ, ser. Zoologia*, 10, 1, s. 177-221.
- Grodziński W., Górecki A., Janas K., Migula P., 1966, *Effect of rodent on the primary productivity of alpine meadows in Bieszczady Mountains*, *Acta Theriologica*, 11, 20, s. 419-431.
- Horbulewicz L., 1927, *Rozmieszczenie geograficzne kumaków i traszek na przestrzeni powiatów Sambor, Drohobycz i Stryj*, *Bull. Acad. Sci. Let. PAU, ser. B*, s. 87-111.
- Horbulewicz L., 1933, *Rozmieszczenie geograficzne kumaka (Bombinator Merr) na przestrzeni powiatów: Drohomil – Przemyśl – Jarosław*, *Kosmos, ser. A*, 58, s. 209-223.
- Hordowski J., 1999, *Ptaki polskich Karpat Wschodnich i Podkarpacia. Monografia faunistyczna*, 1, Oficyna Wydawnicza Mercator, Przemyśl.
- Jászay T., 1994, *Rzadkie i zagrożone gatunki chrząszczy (Coleoptera) Bukowskich Wierchów w CHKO i BR Východné Karpaty na Słowacji*, *Roczniki Bieszczadzkie*, 3, s. 109-117.
- Kistákvits'kij O.B., 1950, *Ptahi Zakarpats'koj oblasti*, *Trudi Institutu Zoologii AN URSR*, 4, Kiiv, s. 3-77.
- Kolder W., 1973, *Ryby i zagospodarowanie rybackie dorzecza Sanu* (w:) J. Olszak (red.), *Środowisko przyrodnicze dorzecza Sanu. Jego znaczenie gospodarcze i ochrona*, ser. Biblioteka Przemyska, 6, Towarzystwo Przyjaciół Nauk, Przemyśl, s. 93-123.

- Koščo J., 1997, *Wstępne rozważania nad wzajemnym zastępowaniem się lipienia *Thymallus thymallus* i brzanki *Barbus petenyi* w ciekach wodnych Karpat Wschodnich*, Roczniki Bieszczadzkie, 6, s. 203-208.
- Koščo J., Košuth P., 1995a, *Ichtiofauna potoków zasilających zbiornik zaporowy Starina*, Roczniki Bieszczadzkie, 4, s. 143-154.
- Koščo J., Košuth P., 1995b, *Ichtiofauna dorzecza Ublianki i Stużyckiej Rzeki*, Roczniki Bieszczadzkie, 4, s. 155-161.
- Kucharzyk S., 2008, *Lasy o charakterze pierwotnym w Bieszczadzkim Parku Narodowym*, Roczniki Bieszczadzkie, 16, s. 19-32.
- Kukuła K., 2000, *Fauna ryb rzek i potoków bieszczadzskich* (w:) Z. Głowaciński (red.), *Kręgowce Bieszczadów Zachodnich ze szczególnym uwzględnieniem Bieszczadzkiego Parku Narodowego*, Monografie Bieszczadzkie, 9, Ośrodek Naukowo-Dydaktyczny Bieszczadzkiego Parku Narodowego, Ustrzyki Dolne, s. 9-28.
- Kukuła K., Bylak A., 2009, *Badania ichtiofaunistyczne w Bieszczadzkim Parku Narodowym w latach 1995-2008*, Roczniki Bieszczadzkie, 17, s. 267-281.
- Kukuła K., Szczęsny B., 2000, *Ekologiczne uwarunkowania ochrony ekosystemów wodnych Bieszczadów Zachodnich* (w:) S. Michalik, J. Pawłowski (red.), *Ekologiczne i biogeograficzne uwarunkowania ochrony zasobów przyrodniczych Bieszczadzkiego Parku Narodowego i otuliny*, Monografie Bieszczadzkie, 10, Ośrodek Naukowo-Dydaktyczny Bieszczadzkiego Parku Narodowego, Ustrzyki Dolne, s. 79-114.
- Kulmatycki W., 1931, *Głowacica z punktu widzenia ochrony przyrody*, Ochrona Przyrody, 11, s. 74-88.
- Kunysz P., Hordowski J., 2000, *Ptaki polskich Karpat Wschodnich i Podkarpacia. Monografia faunistyczna*, 2, Oficyna Wydawnicza Mercator, Przemysł.
- Leski S., 1930a, *Wśród Huculów i jeleni. Cz. 1*, Łowiec Polski, 38, s. 764-766.
- Leski S., 1930b, *Wśród Huculów i jeleni. Cz. 2*, Łowiec Polski, 39, s. 791-792.
- Leski S., 1930c, *Wśród Huculów i jeleni. Cz. 3*, Łowiec Polski, 40, s. 1021-1023.
- Ludwig A., Debus L., Lieckfeld D., Wirgin I., Benecke N., Jenneckens I., Williot P., Waldman J.R., Pitra C., 2002, *Transatlantische Besiedlung der Ostsee durch amerikanischer Atlantikstöre im frühen Mittelalter*, Nature, 419, s. 447-448.
- Lugovoj A.E., 1999, *Predpos'ylki, limitiru'ûsie vosstanovlenie pogolov'â teterevov v Karpatah*, Berkut, 8, 2, s. 231-232.
- Mateleško O.Ů., Potiš L.A., 2011, *Červona Kniga Ukraïns'kih Karpat*, Vid. „Karpati”, Užgorod.
- Michalik S., Szary A., 1997, *Zbiorowiska leśne Bieszczadzkiego Parku Narodowego*, Monografie Bieszczadzkie, 1, Ośrodek Naukowo-Dydaktyczny Bieszczadzkiego Parku Narodowego, Ustrzyki Dolne.
- Mniszek A., 1931, *Ochrona przyrody a łowiectwo*, Łowiec, 53, 24, s. 363-365.
- Niezabitowski E., 1900, *Przyczynek do fauny kręgowców Galicji*, Sprawozdanie Komisji Fizjograficznej PAU, 35, 2, s. 102-128.
- Nowicki M., 1880, *Ryby i wody Galicji pod względem rybactwa krajowego*, Drukarnia W. Korneckiego, Kraków.
- Nowicki M., 1889, *O rybach dorzeczy Wisły, Styru, Dniestru i Prutu w Galicji*, Drukarnia „Czasu”, Kraków.
- Olech W., Perzanowski K., 2002, *A genetic background for reintroduction programme of the European bison in the Carpathians*, Biological Conservation, 108, s. 221-228.
- Orski S.W., 1932, *Wyprawa na gotura*, Łowiec Polski, 13, s. 220-222.
- Pagacz S., Witzczuk J., 2010, *Występowanie wydry *Lutra lutra* na obszarze NATURA 2000 Bieszczady*, Roczniki Bieszczadzkie, 18, s. 424-428.
- Panigaj L., 1994, *Rzadkie i zagrożone gatunki motyli (Lepidoptera) w Bukowskich Wierchach*, Roczniki Bieszczadzkie, 3, s. 99-107.

- Partyka J., 1977, *Bibliografia bieszczadzka za lata 1800-1975*, Bieszczadzki Park Narodowy, Kraków.
- Pawłowski J., 1998, *Ocena stanu poznania bezkręgowców polskiej części Międzynarodowego Rezerwatu Biosfery „Karpaty Wschodnie”*, Roczniki Bieszczadzkie, 7, s. 37-58.
- Pawłowski J. (red.), 2000a, *Bezkręgowce Bieszczadów Zachodnich ze szczególnym uwzględnieniem Bieszczadzkiego Parku Narodowego. Część I*, Monografie Bieszczadzkie, 7, Ośrodek Naukowo-Dydaktyczny Bieszczadzkiego Parku Narodowego, Ustrzyki Dolne.
- Pawłowski J. (red.), 2000b, *Bezkręgowce Bieszczadów Zachodnich ze szczególnym uwzględnieniem Bieszczadzkiego Parku Narodowego. Część II*, Monografie Bieszczadzkie, 8, Ośrodek Naukowo-Dydaktyczny Bieszczadzkiego Parku Narodowego, Ustrzyki Dolne.
- Pawłowski J., 2000c, *Charakterystyka naziemnych zgrupowań bezkręgowców bieszczadzskich, ich relacje biogeograficzne i sposób ochrony* (w:) S. Michalik, J. Pawłowski (red.), *Ekologiczne i biogeograficzne uwarunkowania ochrony zasobów przyrodniczych Bieszczadzkiego Parku Narodowego i otuliny*, Monografie Bieszczadzkie, 10, Ośrodek Naukowo-Dydaktyczny Bieszczadzkiego Parku Narodowego, Ustrzyki Dolne, s. 37-78.
- Pawłowski J., 2005, *Wschodniokarpacki element zoogeograficzny Bieszczadów jako walor o znaczeniu europejskim*, Roczniki Bieszczadzkie, 13, s. 277-284.
- Pawłowski J., 2008, *Reliktowe chrząszcze Coleoptera „puszczy karpackiej”*, Roczniki Bieszczadzkie, 16, s. 317-324.
- Pawłowski J., 2009, *Endemiczne bezkręgowce Karpat*, Roczniki Bieszczadzkie, 17, s. 89-128.
- Pawłowski J., Sterzyńska M., 1994, *Cenne gatunki i zagrożone nisze lądowych bezkręgowców w Polskiej części MRB „Karpaty Wschodnie”*, Roczniki Bieszczadzkie, 3, s. 57-74.
- Pepera W., 1995, *Wśród lasów i zwierząt Bieszczad*, Wyd. Łowiec Polski, Warszawa.
- Perzanowski K., Gula R., Krzakiewicz H., Sabadoš K., Pokynchereda V., Dovahnych Y., 2003, *Zróźnicowanie warunków środowiskowych i jego wpływ na populacje dużych ssaków w ekoregionie karpackim*, Roczniki Bieszczadzkie, 11, s. 131-152.
- Perzanowski K., Kanzaki N., 2000, *Bieszczadzka populacja dzika* (w:) Z. Głowaciński (red.), 2000, *Kręgowce Bieszczadów zachodnich ze szczególnym uwzględnieniem Bieszczadzkiego Parku Narodowego*, Monografie Bieszczadzkie, 9, Ośrodek Naukowo-Dydaktyczny Bieszczadzkiego Parku Narodowego, Ustrzyki Dolne, s. 193-204.
- Perzanowski K., Krzakiewicz H., 2000, *Populacje ssaków kopytnych* (w:) Z. Głowaciński (red.), *Kręgowce Bieszczadów Zachodnich ze szczególnym uwzględnieniem Bieszczadzkiego Parku Narodowego*, Monografie Bieszczadzkie, 9, Ośrodek Naukowo-Dydaktyczny BdPN, Ustrzyki Dolne, s. 157-178.
- Perzanowski K., Marszałek E., 2008, *Żubr przywrócony górcom*, Wyd. RS Druk, Rzeszów.
- Perzanowski K., Pucek T., Podyma W., 1986, *Browse supply and its utilization by deer in Carpathian beechwoods, Fagetum carpaticum*, Acta Theriologica, 31, s. 107-118.
- Petryszak B., Skalski T., 1997/1998, *Ryjkowce (Coleoptera, Curculionidae) jako podstawa waloryzacji faunistycznej Bieszczadzkiego Parku Narodowego*, Studia Ośrodka Dokumentacji Fizjograficznej, 25, s. 137-148.
- Pisarski B. (pr. zbiorowa), 1971, *Fauna Bieszczadów*, Fragmenta Faunistica, 17, Instytut Zoologiczny PAN, Warszawa.
- Pčola Š., 1994, *Rzadkie gatunki zwierząt w CHKO i BR Východne Karpaty (Amphibia, Reptilia, Aves, Mammalia)*, Roczniki Bieszczadzkie, 3, s. 75-87.
- Pčola S., 2003a, *Starina water dam – a new resting site for migrating birds in eastern Slovakia*, Roczniki Bieszczadzkie, 11, s. 153-171.
- Pčola S., 2003b, *List and ecosozological status of vertebrates in the Poloniny National Park*, Roczniki Bieszczadzkie, 11, s. 173-194.

- Polušina N.A., 1965, *K voprosu o količestvennoj harakteristike mlekopitaûsîh Sovetskih Karpat* (w:) N.A. Polušina (red.), *Flora i fauna Ukraïns'kih Karpat*, Użgorods'kij universitet, Użgorod, s. 100-103.
- Postawa T., Wołoszyn B.W., 2000, *Fauna nietoperzy Bieszczadów Zachodnich* (w:) Z. Głowaciński (red.), 2000, *Kręgowce Bieszczadów zachodnich ze szczególnym uwzględnieniem Bieszczadzkiego Parku Narodowego*, Monografie Bieszczadzkie, 9, Ośrodek Naukowo-Dydaktyczny Bieszczadzkiego Parku Narodowego, Ustrzyki Dolne, s. 91-101.
- Portenko L.A., 1950, *Očerok fauny ptic zapadnogo Zakarpat'â*, Sbornik pamâti akademika Petra Petroviča Suškina, AN SSSR, s. 301-359.
- Pucek Z. (red.), 2004, *European bison. Status survey and conservation action plan*, IUCN/SSC Bison Specialist Group, IUCN, Gland-Cambridge.
- Pucek Z., Głowaciński Z., 2001, *Bison bonasus (Linné, 1758) – Żubr* (w:) Z. Głowaciński (red.), *Polska czerwona księga zwierząt. Kręgowce*, Państwowe Wyd. Rolnicze i Leśne, Warszawa, s. 100-105.
- Rolik H., 1971, *Ichtiofauna dorzecza górnego i środkowego Sanu*, Fragmenta Faunistica, 21, s. 559-584.
- Rizun V., 1999, *Biegaczowate (Coleoptera, Carabidae) Beskidów ukraińskich i Połoniny Równiej*, Roczniki Bieszczadzkie, 8, s. 225-238.
- Rudkovskij V. (red.), 2000, *Veliki ssvaci Karpat. Materiali miżnarodnoï ekologičnoï konferencii, İvano-Frankivs'k, 8 veresnâ 2000 roku, Siversiâ, İvano-Frankivs'k*.
- Schramm W., 1948, *Motyle okolicy Olchowy Ziemi Sanockiej stwierdzone w okresie lat pięćdziesięciu*, Prace Komisji Matematyczno-Przyrodniczej, ser. B – Nauki Biologiczne, 10, 6, s. 269-314.
- Schramm W., 1958, *Lasy i zwierzyzna Gór Sanockich*, PWN, Poznań.
- Smólski S., 1967, *Zagadnienia ochrony przyrody w Bieszczadach Zachodnich*, Problemy Zagospodarowania Ziemi Górskich, 3, s. 7-122.
- Sachanowicz K., Wower A., Rachwald A., Myszkowska M., Strzelczyk K., 2010, *Operat ochrony nietoperzy*, Plan Ochrony Bieszczadzkiego Parku Narodowego, Krameko, Kraków –Ustrzyki Dolne, materiały niepubl.
- Starkiewicz L., 1930, *Wyprawa na niedźwiedzia*, Łowiec Polski, 19, s. 372-374.
- Stoyko S., 2003, *Pionowe zróżnicowanie szaty roślinnej w Karpatach ukraińskich i w Użańskim Parku Narodowym*, Roczniki Bieszczadzkie, 11, s. 43-52.
- Stoyko S., 2005, *Characteristics of virgin forests of the Ukrainian Carpathians and their significance as ecological model for natural forest management* (w:) B. Commarmot, F. Hamor (red.), *Natural Forests in the Temperate Zone of Europe – Values and Utilization*, Birmendorf, Rakhiv, s. 423-430.
- Stoyko S., 2008, *Pralasy Ukraïny, ich cenotyczne osobliwości*, Roczniki Bieszczadzkie, 16, s. 145-158.
- Stoyko S., Ivanega I., Kopach V., 2009, *Protection of the most valuable nature objects in the territory of the Uzhansky National Nature Park*, Roczniki Bieszczadzkie, 17, s. 129-136.
- Strautman F.I., 1954, *Pticy Sovetskih Karpat*, Izdatel'stvo AN USSR, Kiev.
- Strautman F.I., Benedûk G.O., 1954, *Pro poširenist' mišovidnih grizuniv v roslinnih asociaciâh Borżavs'kih polonin*, Praci Institutu Agrobiologii AN URSSR, 5, s. 91-112.
- Szafer W., 1931, *Zabicie piastuna i niedźwiedzicy w Mizuniu*, Łowiec, 5, s. 79.
- Szyndlar Z., 1980, *Herpetofauna Bieszczadów Zachodnich*, Acta Zoologica Cracoviensia, 24, s. 299-336.
- Śmietana W., 2000, *Bieszczadzka populacja wilka* (w:) Z. Głowaciński (red.), *Kręgowce Bieszczadów Zachodnich ze szczególnym uwzględnieniem Bieszczadzkiego Parku*

- Narodowego*, Monografie Bieszczadzkie, 9, Ośrodek Naukowo-Dydaktyczny Bieszczadzkiego Parku Narodowego, Ustrzyki Dolne, s. 127-146.
- Śmietana W., Klimek A., 1993, *Diet of wolves in the Bieszczady Mountains, Poland*, Acta Theriologica, 38, s. 245-251.
- Tatarinov K.A., 1956, *Zviri zahidnih oblastej Ukraïni. Materiali do vivčennâ fauni URSSR*, Vid. AN URSSR, Kiïv.
- Tiedemann R., Moll K., Paulus K.B., Scheer M., Williot P., Bartel R., Gessner J., Kirschbaum F., 2007, *Atlantic sturgeons (Acipenser sturio, Acipenser oxyrinchus): American females successful in Europe*, Naturwissenschaften, 94, s. 213-217.
- Turânin I.I., 1975, *Ëkologičeskie osobennosti i sovremennoe sostoânie karpatskih populâcij dikih parnokopytnyh*, Kopytnye fauny SSSR. Ëkologiâ, morfologiâ, ispol'zovanie, ohrana, Nauka, Moskva, s. 26-27.
- Vlašin M., 2003, *Reptiles and Amphibians* (w:) Z. Witkowski, W. Król, W. Solarz (red.), *Carpathian list of endangered species*, WWF and Institute of Nature Conservation, Polish Academy of Sciences, Vienna-Krakow.
- Witkowski Z., Król W., Solarz W. (red.), 2003, *Carpathian list of endangered species*, WWF and Institute of Nature Conservation, Polish Academy of Sciences, Vienna-Krakow.
- Wodzicki K., 1931, *Jeszcze w sprawie niedźwiedzicy mizuńskiej*, Łowiec, 7, s. 111.
- Wodzicki K., 1933, *Czy rzeczywiście przesada w ochronie drapieżników?*, Łowiec Polski, 24, s. 283-284.
- Wołoszyn B.W., Bashta A.-T., 2001, *Nietoperze Karpat. Polowy klucz do oznaczania gatunków*, Centrum Informacji Chiropterologicznej Instytutu Systematyki i Ewolucji Zwierząt PAN, Instytut Ekologii Karpat, Kraków-Lwów.
- Zarzycki K., 1963, *Lasy Bieszczadów Zachodnich*, Acta Agraria et Silvestria, ser. Leśna, 3, s. 3-132.
- Zarzycki K., 1998, *25 lat Bieszczadzkiego Parku Narodowego (1973-1998) – trudne początki*, Roczniki Bieszczadzkie, 7, s. 17-36.
- Zarzycki K., Głowaciński Z., 1986, *Bieszczady*, ser. Przyroda Polska, Wiedza Powszechna, Warszawa.
- Zawadzki A., 1840, *Fauna der galizisch-bukowinischen Wirbelthiere. Eine systematische Uebersicht der in diesen Provinzen mit vorkommenden Säugethiere, Vögel, Amphibien und Fische, mit Rücksicht auf ihre Lebensweise und Verbreitung*, E. Schweizerbarts Verlagshandlung, Stuttgart.
- Zemanek B., 2009, *Fitogeograficzne problemy Karpat*, Roczniki Bieszczadzkie, 17, s. 43-58.

Akty prawne (układ chronologiczny)

- Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 3 grudnia 1927 r. o prawie łowieckim (Dz.U. 1927 Nr 110 poz. 934).
- Ustawa z dnia 16 kwietnia 2004 r. o ochronie przyrody (Dz.U. 2004 Nr 92 poz. 880 z późn. zm.).
- Rozporządzenie Ministra Środowiska z dnia 6 października 2014 r. w sprawie ochrony gatunkowej zwierząt (Dz.U. 2014 poz. 1348).

PROCESY OSADNICZE I DZIEJE LUDNOŚCI DO 1947 R.

13. BIESZCZADY ZACHODNIE W PRADZIEJACH I ŚREDNIOWIECZU W ŚWIETLE DANYCH ARCHEOLOGICZNYCH ORAZ PALINOLOGICZNYCH

MICHAŁ PARCZEWSKI¹, ANDRZEJ PELISIAK²,
KAZIMIERZ SZCZEPANEK³

¹ Uniwersytet Rzeszowski, Instytut Archeologii, Zakład Archeologii Średniowiecza

² Uniwersytet Rzeszowski, Instytut Archeologii, Zakład Archeologii Kamienia

³ Uniwersytet Jagielloński, Instytut Botaniki

Podstawy wiedzy o najstarszych dziejach osadnictwa ludzkiego na ziemiach polskich dają rozbiór materiałów archeologicznych, a od schyłku ostatniego tysiąclecia p.n.e. – również źródeł pisanych. Zupełnie niezależny zasób wiadomości o przemianach dawnego krajobrazu kulturowego przynoszą opracowania przyrodnicze, w tym palinologiczne, które próbujemy konfrontować z wynikami analizy danych wykopaliskowych oraz historycznych. W naszym studium nad starożytną i średniowieczną przeszłością Bieszczadów Zachodnich odwołujemy się często do dziejów sąsiednich krain karpaccich i przykarpaccich, aby ukazać szersze tło opisywanych zjawisk.

W ramach podziału zadań autorskich K. Szczepanek przygotował rozdział dotyczący przemian bieszczadzkiej roślinności w holocenie (13.2), A. Pelisiak opracował tematykę związaną z epokami kamienia, brązu i starszej epoki żelaza (13.3, 13.4, 13.5), zaś M. Parczewski opisał dzieje badań archeologicznych (13.1) oraz scharakteryzował okres lateński, wpływów rzymskich i wędrowek ludów (13.6), a także czasy średniowieczne (13.7, 13.8)⁸⁹.

⁸⁹ Za wiedzą i zgodą redakcji prezentowane opracowanie, przygotowane na potrzeby niniejszej monografii, zostało opublikowane pod zmienionym tytułem *Najdawniejsza przeszłość polskich Bieszczadów* w 33. tomie czasopisma „Materiały i Sprawozdania Rzeszowskiego Ośrodka Archeologicznego” [dopisek – J. Wolski].

13.1. Dzieje badań archeologicznych

Zabytki archeologiczne z tej części etnograficznej Bojkowszczyzny, która leży w dzisiejszych granicach Polski, trafiały od dawna do zbiorów we Lwowie, Przemysłu, Samborze i Sanoku. Najwcześniej, kilkaset lat temu, został znaleziony koło Zwierzynia XIII-wieczny krzyż procesyjny. Przypadkowo odkrywano wyroby kamienne, monety rzymskie, a także dwa wczesnośredniowieczne krzyże napierśne z brązu. Niedawno z dna Jeziora Solińskiego wydobyto miecz wykuty w okresie rzymskim.

Pierwsze badania archeologiczne na terenie Bieszczadów Zachodnich miały charakter inspekcji i niewielkich wykopalisk, które w latach 1951-1954 realizowano z ramienia tzw. Karpackiej Ekspedycji Archeologicznej (Kurczab, 2003). Działająca pod kierownictwem Andrzeja Żakiego grupa młodych adeptów archeologii z Krakowa przeprowadziła niewielkie wykopaliska sondażowe na grodzisku w Hoczwi i na domniemanej warowni na górze Horodysko na styku Bereźnicy Niżnej, Zwierzynia i Myczkowiec, a także zlokalizowała późnośredniowieczną zapewne osadę otwartą w Rajskim. W 1959 r. Józef Janowski z muzeum w Krośnie wykonał kolejne małe sondaże na grodzisku w Hoczwi. W związku z planowaną budową zapory w Solinie przeszukiwał on zwiadowczo dolinę Sanu i Hoczewki w latach 1960-1961, odkrywając około dziesięciu nowych stanowisk. Kolejne penetracje na terenie przeznaczonym do zatopienia przeprowadziła w latach 1965-1966 ekipa archeologów z Uniwersytetu Jagiellońskiego pod kierownictwem Kazimierza Godłowskiego i Bolesława Gintera (Godłowski, 1966)⁹⁰. Siedem ujawnionych wówczas stanowisk na gruntach wsi Solina stało się przedmiotem ratowniczych badań wykopaliskowych, zrealizowanych w latach 1965-1966 przez grupę specjalistów ze spółdzielni pracy z Warszawy. Dużą obfitość zabytków prahistorycznych stwierdzono tylko na osadzie otwartej z okresu rzymskiego na stanowisku 4 w Solinie (Strupiechowski, 1968; Madyda-Legutko, 1996). Miejsce to, zbadane w niewielkim zaledwie stopniu, przestało definitywnie istnieć. Jest najdalej na południe wysuniętym punktem w dorzeczu Sanu, na którym przeprowadzono wykopaliska archeologiczne. Zatopione stanowisko leży około 3,5 km od zapory solińskiej, na przedłużeniu półwyspu związanego z masywem góry Jawor, na głębokości 20-25 m.

Po 1966 r. nie było już wykopalisk archeologicznych na terenie, który jest przedmiotem niniejszego opracowania. Duża część tego obszaru została natomiast objęta akcją Archeologicznego Zdjęcia Polski (AZP), która ma na celu pełną ewidencję stanowisk archeologicznych w kraju. Prace polegają na systematycznym przeszukiwaniu terenu metodą tzw. badań powierzchniowych, z wykorzystaniem informacji archiwalnych, zdjęć lotniczych itp. Warunki eksploracji są w Bieszczadach wyjątkowo niekorzystne ze względu na minimalny zasięg uprawy ziemi, a więc skrajnie ograniczony dostęp do obserwacji odsłoniętych pości gruntu. Wyniki badań w północno-wschodniej partii polskiej części tzw. Bojkowszczyzny Zachod-

⁹⁰ Jako student uczestniczył w nich współautor niniejszego tekstu – M. Parczewski (Godłowski, 1966, s. 127).

niej (wraz z obszernym przedpolem od północy) zostały ogłoszone drukiem (Cetera i in., 2000). Dokumentacja i materiały z „bieszczadzkich” poszukiwań AZP w obrębie gotowych, już opracowanych arkuszy, w tym dane nieopublikowane, złożone są w Muzeum Podkarpackim w Krośnie. Część arkuszy (m.in. rejon Jeziora Solińskiego) jest jeszcze w trakcie opracowywania. Wykonawcami badań AZP na tym terenie byli Janusz Bober, Andrzej Cetera, Jerzy Ginalski, Anna Muzyczuk, Jerzy Okoński, Michał Parczewski, Elżbieta Pohorska-Kleja oraz Barbara i Andrzej Szpunarowie.

W 1980 r. ukazało się zwięzłe opracowanie archeologii Bojkowszczyzny w szerokim ujęciu geograficznym, obejmującym górne dorzecza Sanu i Dniestru w strefie karpackiej i przykarpackiej (Pasternak, 1980). Praca ta bazowała jednak na bardzo niepełnym stanie wiedzy z końca lat 50. XX w. (od 1944 r. autor przebywał na emigracji), obecnie jest zatem całkowicie zdezaktualizowana.

13.2. Przemiany bieszczadzkiej roślinności w holocenie

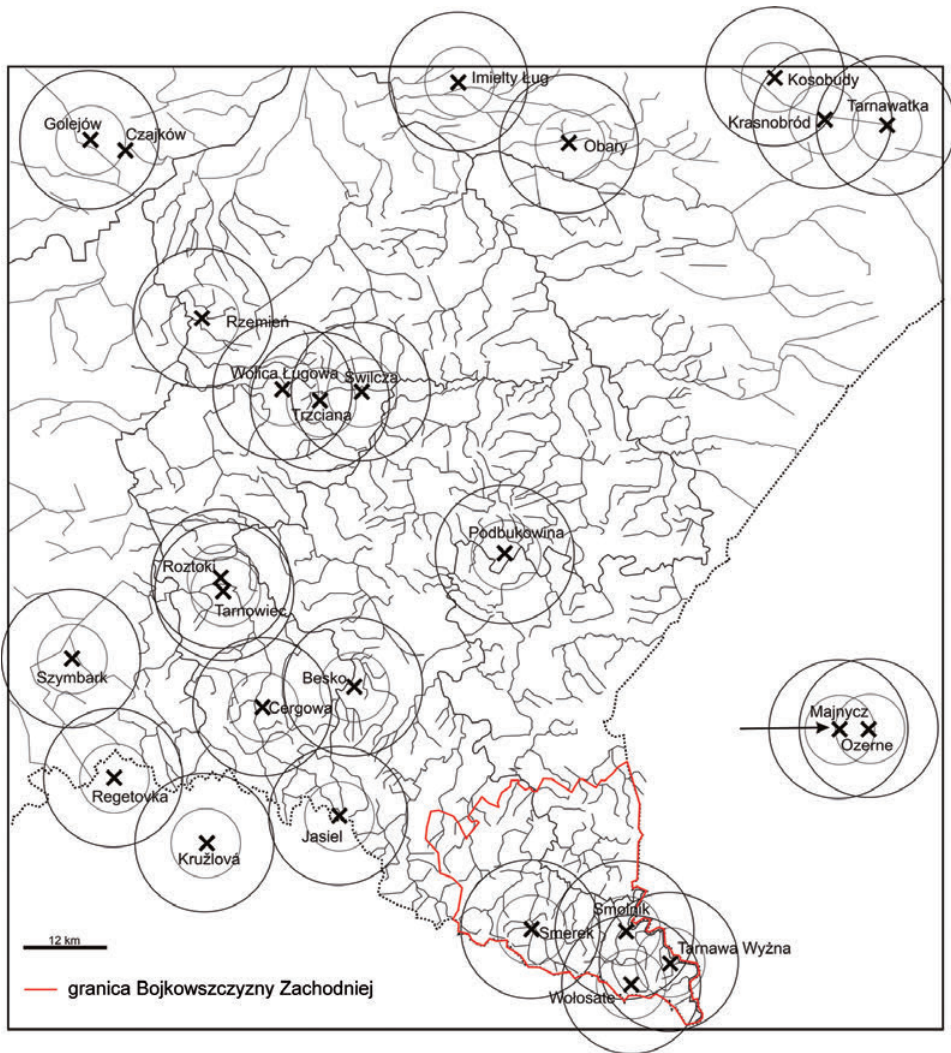
Rekonstrukcję przemian roślinności bieszczadzkiej w holocenie oparto na opublikowanych z tego obszaru wynikach badań paleobotanicznych, torfoznawczych i florystycznych, przede wszystkim Stanisława Marka i Adama Pałczyńskiego (1962), Kazimierza Zarzyckiego (1963), Adama Jasiewicza (1965), Magdaleny Ralskiej-Jasiewiczowej (1972ab, 1980, także 2004 z zespołem), Doroty Nalepki i Adama Walanusa (2003) i Józefa Kukulaka (2004).

Z pięciu stanowisk, z których opracowano diagramy pyłkowe z osadów tamtejszych torfowisk (Tarnawa Wyżna, Zakole, Wołosate, Smolnik, Smerek; por. ryc. 13.1) najstarszy profil reprezentuje diagram pyłkowy z Tarnawy Wyżnej (ryc. 13.2). Późnoglacialna data radiowęglowa ze spągowej warstwy tego torfowiska to $11\ 360 \pm 170$ lat BP⁹¹ (Ralska-Jasiewiczowa, 1980, tam fig. 28, 29).

W wyniku gwałtownego i globalnego ocieplenia około 11 500 lat temu (10 000 lat ¹⁴C BP), także we wschodniej części polskich Karpat nastąpiła przebudowa dotychczasowej, późnoglacialnej szaty roślinnej. Panujące tu wcześniej (w ostatniej fazie późnego glacjału, tj. młodszym dryasie) zbiorowiska roślin zielnych krajobrazu otwartego o charakterze muraw wysokogórskich, stepu i lasostepu z limbą, modrzewiem i sosną, a także ziołoroślami i zaroślami krzewów z jałowcem, rokitnikiem i niskimi (krzewiastymi) brzoźami i wierzbami, zostały zastąpione w większości przez zbiorowiska leśne limbowo-modrzewiowo-sosnowe. W wilgotnych dnach dolin formowały się lasy brzoźowe ze świerkiem, w które stopniowo wnikały wiązy i olsze zastępujące brzozy.

W dolinach, na mineralnych osadach późnoglacialnych, niektóre bagienne lasy świerkowo-olszynowe zapoczątkowały w tym czasie powstanie jednej z generacji bieszczadzkich torfowisk niskich (Marek i Pałczyński, 1962).

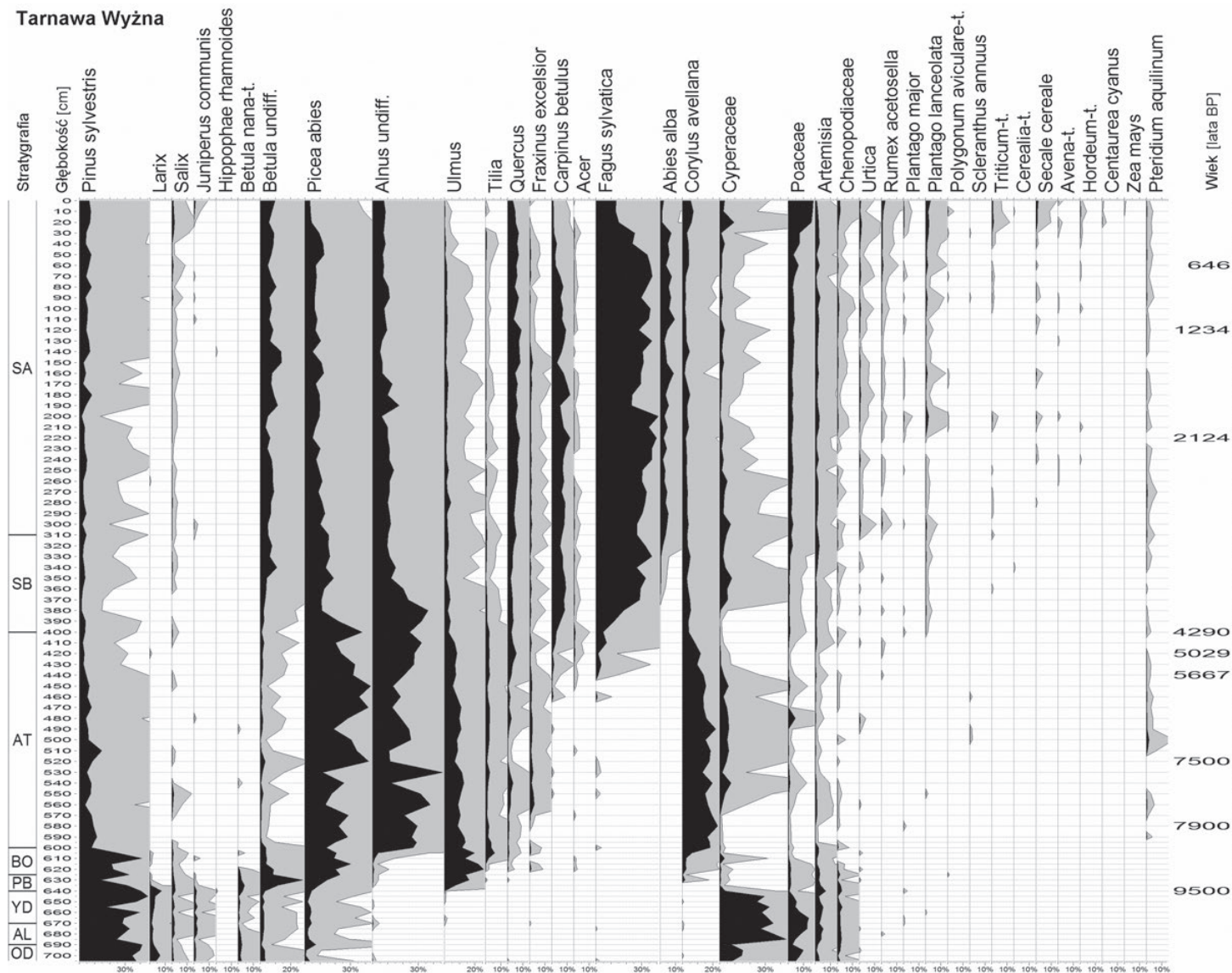
⁹¹ BP, czyli przed teraźniejszością (ang. Before Present) – system oznaczania lat stosowany m.in. w archeologii i geologii. Za rok „zerowy” przyjęto 1950 r., czyli 1000 lat BP = 950 r. n.e. BC – przed naszą erą (ang. Before Christ).



Ryc. 13.1. Rozmieszczenie stanowisk palinologicznych w Polsce południowo-wschodniej, z których pochodzą diagramy pyłkowe. Zaznaczono tereny w promieniu 5 i 10 km wokół stanowisk

Górna granica lasu przebiegała niżej niż obecnie (do wysokości ok. 700 m n.p.m.), prawdopodobnie z przyczyn edaficznych, czyli braku odpowiednich gleb w szczytowych partiach gór. Pomiędzy datami 9500 BP (640 cm) i 8000 BP (600 cm) w lasach niższych położeniach, na stokach i w dolinach rozprzestrzeniały się świerk i wiąz. Do 7900 BP (580 cm) upowszechniały się również ciepłolubne liściaste drzewa tj. olsze, dęby, lipy i jesion. Leszczyna zasiedlała przede wszystkim płytkie kamieniste gleby w obrębie piętra leśnego i ponad podwyższoną już jego górną granicą.

Tarnawa Wyżna



Ryc. 13.2. Diagram pyłkowy późnoglacialnych i holocenijskich osadów torfowiska koło Tarnawy Wyżnej w Bieszczadach Zachodnich

Jednostki stratygraficzne: OD – najstarszy dryas, AL – Allerød, YD – młodszy dryas, PB – faza preborealna, BO – faza borealna, AT – faza atlantycka, SB – faza subborealna, SA – faza subatlantycka.

Źródło: Ralska-Jasiewiczowa (1972b, 1980), daty wg Nalepki i Walanusa (2003), znacznie uproszczone.

W latach pomiędzy 7900 BP (580 cm) a 6000 BP (500 cm) w roślinności Bieszczadów miały miejsce niezbyt duże, lecz wyraźne zmiany składu i roli niektórych gatunków drzew leśnych. Wahały się udziały w składzie lasów świerka, wiązów, olszy i leszczyny. Wyraźnie powiększał się udział traw i bylic *Artemisia*, a także paproci orlicy *Pteridium aquilinum*, co można wiązać z powiększaniem się siedlisk bardziej otwartych, takich jak łąki śródleśne i wilgotne zarośla. Można to również powiązać z antropopresją. W osadach tego wieku pojawiają się już zwiastuny (pojedyncze ziarna pyłku) rozprzestrzeniania się nowych drzew leśnych (grab, klon i buk).

Aż do lat około 4400 BP (410 cm), czyli 2400 BC, w lasach bieszczadzkich na wilgotnych siedliskach w dolinach, dominowały zbiorowiska świerkowo-olszynowe, z udziałem wiązów, dębów, lip, jesionu i leszczyny. Stoki gór, aż po podwyższoną górną granicę lasu opanowały wielogatunkowe mieszane lasy liściaste, w których przeważały wiązy, lipy i leszczyna. Sosny i brzozy stanowiły we wszystkich typach lasów małą domieszkę.

W całym okresie od około 9500 BP (640 cm) do około 4400 BP (410 cm) zróżnicowanie zbiorowisk leśnych na lasy świerkowo-olszynowe z udziałem drzew innych gatunków liściastych (w podmokłych dolinach) oraz mieszane lasy liściaste z panującymi gatunkami mezofilnymi (na stokach wzniesień), o nieco innych wymaganiach termicznych i warunkach wilgotnościowych, miało znamiona układów klimaksowych w warunkach klimatu o stosunkowo małych wahaniami termicznych i wilgotnościowych.

Około 4000 BP (\pm 390 cm) klimat stał się wyraźnie wilgotniejszy, co przejawiało się m.in. występowaniem podtopień i oligotrofizacji siedlisk. Na istniejących już torfowiskach następowały zmiany typów osadów (torfy torfowcowe), powstawały także torfowiska nowej generacji (Marek i Pałczyński, 1962). Nastąpiło wyraźne przyspieszenie przekształceń zbiorowisk leśnych. Szereg gatunków dotychczas dominujących w lasach, jak wiąz, świerk, olsze i leszczyna, traciło swoją dotychczasową pozycję. Gatunkami panującymi i współpanującymi stawały się buk, grab i rozprzestrzeniająca się od 3500 BP (370 cm) jodła. W lasach zwiększyły się nieco udziały dębu i brzozy.

W wyniku tych przekształceń powstały w Bieszczadach rozległe kompleksy lasów bukowych, rzadziej jodłowo-bukowych pokrywających do dziś stoki. W miarę wznoszenia się od podnóża wzniesień ku ich najwyższym szczytom zmienił się ich skład florystyczny. Wielogatunkowe lasy liściaste, w których występują dęby, graby, lipy, klony, charakteryzujące piętro pogórza nie przekraczają zwykle wysokości powyżej 450 m n.p.m. Izolowane laski grabowe trafiają się do 700 m n.p.m. W ekspozycjach północnych granicę gromadnego zasięgu jodły wyznacza wysokość 800-900 m n.p.m. Wyżej panują czyste buczyny, przeważnie do 1060-1160 m n.p.m. U górnej granicy lasów bukowych spotyka się pojedyncze karłowate świerki lub ich grupy. Po najwyższe szczyty rozciągają się połoniny, czyli łąki górskie, zróżnicowane na kilka zbiorowisk. Ponad piętnem lasów bukowych, w zakłębłościach terenu i żlebach, występują również zarośla olszy zielonej *Alnus viridis*, zastępującej kosówkę *Pinus mugo* powyżej leśnego piętra w Karpatach Zachodnich. W zasadzie lasy bieszczadzkie odznaczają się dużą monotonią. Taki układ piętrowy roślinności uwarunkowany jest klimatycznie od około

4400 lat BP i tylko częściowo był i jest modyfikowany działalnością człowieka (Zarzycki, 1963; Jasiewicz, 1965).

Rekonstrukcja oddziaływania człowieka i rozwoju osadnictwa na szatę roślinną opiera się na prześledzeniu zmian w składzie florystycznym zbiorowisk leśnych, czyli jakościowym i ilościowym występowaniu w analizowanych próbach osadów pyłków poszczególnych taksonów – przede wszystkim drzew, ale także towarzyszących im krzewów i roślin zielnych. Zmiany spowodowane gospodarką człowieka sprawiają, że w roślinności pojawiają się także gatunki obce, lub rozwijają się nowe typy zbiorowisk, niemające odpowiedników w dotychczasowych układach naturalnych (np. zbiorowiska roślin uprawnych lub ruderalnych). Stają się one wskaźnikami antropogenicznych przemian.

W diagramie pyłkowym z Bieszczadów (ryc. 13.2) z torfowiska w Tarnawie Wyżnej w latach około 7900 BP (580 cm) – 7313 BP (510 cm) występują wahania zawartości pyłków drzew (niewielki wzrost udziału pyłków brzozy, dębu, jesionu, wierzby, pojedyncze ziarna pyłku graba i buka) oraz niektórych roślin zielnych (zwłaszcza bylicy i orlicy). Mogą one być wynikiem działalności człowieka w tym terenie, ale można je także łączyć z wpływem czynników klimatycznych.

W latach około 5029 BP (420 cm) – 3282 BP (350 cm) zmiany w składzie bieszczadzkich lasów były bardzo duże. Rozprzestrzeniały się nowe gatunki drzew (przede wszystkim grab, buk i klon) i formowały nowe zbiorowiska leśne (mieszane lasy liściaste z grabem w piętrze pogórza, lasy bukowe, bukowo-jodłowe i jodłowo-świerkowe w niższych partiach regła dolnego). Traciły dotychczasową rolę wiązy, świerki, olsze oraz leszczyna. Wskaźnikami antropopresji są w tym okresie rośliny zielne, takie jak bylica i komosowate, babki, zwłaszcza babka lancetowata, szczaw, pokrzywa lub chmiel, a także trawy. Udział pyłku roślin zielnych narastał odtąd systematycznie aż po czasy współczesne. Opisywane przekształcenia szaty roślinnej były niewątpliwie rezultatem zmian klimatycznych i antropopresji w regionie stanowiska, z którego pochodziły osady badane metodą analizy pyłkowej.

Następne ślady gospodarki i osadnictwa na obszarze Bieszczadów można wykazać w latach około 3282 BP (350 cm) – 2795 BP (340 cm), 2795 BP (310 cm) – 2661 BP (290 cm), 2661 BP (290 cm) – 2124 BP (220 cm), 2124 BP (220 cm) – 1234 BP (120 cm). W tych przedziałach zmiany w składach zbiorowisk leśnych były stosunkowo niewielkie. Wskaźnikami antropopresji są ziarna pyłku roślin zielnych reprezentujących różne siedliska przekształcone lub powstałe w wyniku działalności człowieka, a zwłaszcza roślin uprawnych i towarzyszących im chwastów.

W przedziale 2124 BP (220 cm) – 1234 BP (120 cm) analizy palinologiczne wykazały kilka wahań w ilościowym występowaniu pyłku drzew, co nie daje jednak podstaw do twierdzenia o przekształceniach składu gatunkowego całych zbiorowisk. Wyraźniejsze zmiany prezentują udziały pyłku roślin zielnych. Szczególnie charakterystyczne na diagramie pyłkowym (ryc. 13.2) są sylwetki roślin reprezentujących zbiorowiska otwarte (łąki, pastwiska, rośliny ruderalne i uprawne) oraz towarzyszące uprawom zbóż (chwasty). Występowanie pyłku tych roślin sugeruje trwałe zagospodarowanie części obszaru. Lasy były ciągle panującą formacją w krajobrazie.

Około 1234 BP niewielkiemu wzrostowi ilości pyłku roślin – wskaźników antropogenicznych, towarzyszą małe zmiany, zwłaszcza w udziałach drzew w szacie roślinnej. Miał miejsce wyraźny wzrost występowania buka i jodły, czyli dwóch lasotwórczych drzew regła dolnego. Systematycznie natomiast zmniejszała się obecność pyłku grabu – drzewa związanego z lasami niższych wysokości.

Od około 545 BP (50 cm) gwałtownie zmniejszył się udział pyłku drzew w analizowanych próbach torfowiska z Tarnawy Wyżnej i innych analizowanych torfowisk bieszczadzkich, w których występują osady tego wieku i młodsze (ryc. 13.2). Wzrastają zaś udziały ziaren pyłku roślin zielnych, zwłaszcza wskaźniki narastającej antropopresji. Potwierdzają to wyniki badań osadów rzek z obszaru Bieszczadów (Kukulak, 2004), jak również historyczne zapisy dotyczące osadnictwa i gospodarki rolno-leśnej (Fastnacht, 1962, 1991, 1998, 2002; Jawor, 2004).

13.3. Starsza i środkowa epoka kamienia

Z terenu Bieszczadów nie są znane do tej pory stanowiska archeologiczne ze starszej i środkowej epoki kamienia, natomiast w ich dalszym otoczeniu natrafiono na takie pozostałości, m.in. na terenie Dołów Jasielsko-Sanockich i na Pogórzu Jasielskim (Libera, 2002, s. 207)⁹². Najstarsze znalezisko paleolityczne (środkowy paleolit) pochodzi z nad środkowego Sanu. Jest to krzemienne tzw. ostrze lewaluaskie z miejscowości Ruszelczyce (gm. Krzywca, ok. 15 km na zachód od Przemyśla). To przypadkowe znalezisko jest jedynym tego rodzaju we wschodniej części polskich Karpat (Połtowicz-Bobak i in., 2009). Stanowiska górnopaleolityczne (kultura oryniacka) w dość odległym otoczeniu Bieszczadów ujawniono również w Ujeździe i Żółkowie w gminie Jasło (Połtowicz, 2004, s. 126) oraz w Przemyśle (Kozłowski, 1963). Jeden z najbardziej interesujących obiektów późnopaleolitycznych z bliższego sąsiedztwa omawianego terenu łączy się z wielokulturowym stanowiskiem 1 w Hłomczy, pow. Sanok. Miejsce to leży na rozległym cyplu nadzalewowej lewobrzeżnej terasy Sanu. Zostało odkryte przez M. Parczewskiego podczas badań powierzchniowych, natomiast pozostałości osadnictwa paleolitycznego zarejestrowano w trakcie badań wykopaliskowych prowadzonych przez Annę Muzyczuk (Łanczont i in., 2002). Z późnopaleolityczną kulturą magdaleńską wiążą się pozostałości obiektu częściowo zagłębionego w podłoże oraz towarzyszące mu zabytki krzemienne (158 okazów). Obiekt ten miał wymiary 8,8 × 3,4 m, zaś jego płaskie dno zalegało na głębokości 80-85 cm. W jego obrębie zalegał nieregularny bruk z otoczków. Na jednym z kamieni odnotowano ślady ochry (Łanczont i in., 2002, s. 154). Na podstawie przesłanek stratygraficznych materiały kultury magdaleńskiej z Hłomczy datowane są na czasy sprzed końca dryasu I, czyli okres między 14 500 a 13 500 BP (Łanczont i in., 2002, s. 175-176).

⁹² Na prośbę Autorów, ze względu na charakter materiałów źródłowych, postanowiono w części powołać umieszczenie numerację stron mimo braku cytatów [dopisek – J. Wolski].

Na terenie Bieszczadów nie odnotowano znalezisk mezolitycznych. Zgrupowanie odkryć z tego okresu w Kotlinie Sandomierskiej (Libera, 2002) sugeruje, że Bieszczady, Beskid Niski i Pogórze nie były zasiedlone przez społeczności środkowej epoki kamienia. Nieliczne stanowiska mezolityczne lokują się w dalszej odległości od Bieszczadów – najbliższe znane są dopiero z Przemysła i miejscowości Sierakošce (gm. Fredropol) (Libera, 2002, tam ryc. 9).

13.4. Młodsza epoka kamienia i początki epoki brązu⁹³

Od najstarszych okresów pradziejów życie człowieka związane było ze środowiskiem naturalnym. W zależności od miejsca, czasu i poziomu cywilizacyjnego adaptował on do swoich potrzeb takie obszary, które oferowały optymalne dla niego warunki egzystencji. Przez ogromną większość pradziejów czerpano z zasobów środowiska nie powodując jednak w nim istotnych zmian. Relacje te uległy zmianie wraz z pojawieniem się nowych form gospodarowania, tj. uprawy roślin i hodowli zwierząt. Początki tego procesu wyznaczają nowy okres w dziejach człowieka – neolit. Pierwsze społeczności neolityczne pojawiły się na terenach na północ od Karpat w 2. połowie VI tysiąclecia BC. Od tego też czasu możemy mówić o aktywności człowieka neolitycznego we wschodniej części polskich Karpat, początkowo w bardzo ograniczonym zakresie (szlaki migracji i kontaktów), który z czasem wzrastał (zasiedlenie i eksploatacja gospodarcza). Poczynając od neolitu zmiany powodowane przez człowieka w środowisku naturalnym czytelne są w źródłach paleogeograficznych.

Pojedyncze luźne zabytki archeologiczne z młodszej epoki kamienia znajdowano w otoczeniu Bieszczadów już w 1. połowie XX w. (Dagnan-Ginter i Parczewski, 1976; Valde-Nowak, 1988), ale pierwsze informacje o aktywności gospodarczej człowieka pradziejowego na omawianym terenie są efektem badań palinologicznych, podjętych w latach 60. XX w. Dostarczyły ich analizy diagramów pyłkowych z Polski południowo-wschodniej (ryc. 13.1). Ważne miejsce zajmują wśród nich diagramy bieszczadzkie z Tarnawy Wyżnej (ryc. 13.2), Smereka i Wołosatego (Ralska-Jasiewiczowa, 1969, 1972a, 1980), z Jasiela w Beskidzie Niskim (Szczepanek, 1987), a także z Dołów Jasielsko-Sanockich (Harmata, 1995; Wacnik i in., 2006). Zapis palinologiczny, szczegółowo przeanalizowany w podrozdziale 13.2 przez K. Szczepanka wskazuje, że od końca IV tysiąclecia BC tereny te były eksploatowane przez społeczności późnoneolityczne, a zmiany roślinności sugerują miejscowe prześwietlenia pierwotnych lasów subborealnych oraz niewielkie

⁹³ Informacje o neolicie i początkach epoki brązu odzwierciedlają stan badań sprzed 2011 r. Już po zamknięciu tego opracowania rozpoczęto na terenie polskich Bieszczadów Wysokich, pod kierunkiem A. Pelisiaka, interdyscyplinarne badania archeologiczne. Ich celem jest identyfikacja najstarszych materialnych pozostałości aktywności człowieka na tych terenach. Dotychczasowe prace zaowocowały odkryciem w okolicach Wetliny stanowisk archeologicznych datowanych na neolit i początki epoki brązu. Materiały te częściowo już opublikowano (Pelisiak i Maj, 2013; Maj i Pelisiak, 2014; Pelisiak, 2014). Ostatnie odkrycia na tych terenach dobrze korespondują z informacjami palinologicznymi z bieszczadzkich diagramów pyłkowych o najstarszych okresach aktywności człowieka. Badania w ramach sygnalizowanego projektu będą kontynuowane.

odlesienia związane, jak przypuszczała M. Ralska-Jasiewiczowa (1969, 1980), z wypasami zwierząt.

Do połowy lat 80. XX w. nie dysponowano wystarczająco wiarygodnym archeologicznym potwierdzeniem informacji palinologów o aktywności człowieka neolitycznego na terenie Bieszczadów i Beskidu Niskiego. Stwierdzenie to można odnieść do całej wschodniej partii polskich Karpat. W pierwszym monograficznym opracowaniu osadnictwa neolitycznego w Karpatach polskich (Valde-Nowak, 1988) odnotowano stosunkowo niewiele stanowisk archeologicznych datowanych na młodszą epokę kamienia i początki epoki brązu, które lokują się w Bieszczadach i na ich obrzeżach. Są one reprezentowane przez luźne znaleziska przedmiotów kamiennych i krzemiennych. Dość liczne tego rodzaju znaleziska, znane wówczas ze wschodnich pogórzy polskich Karpat oraz z Dołów Jasielsko-Sanockich (lokalnie bardzo obfite, np. w rejonie miejscowości Husów w powiecie łańcuckim, czy Hłudno w powiecie brzozowskim), kontrastowały z brakiem rozpoznanych trwałych form osadnictwa na tych terenach.

Głównie na problematykę neolitu i początków epoki brązu był ukierunkowany duży międzynarodowy projekt badawczy osadzony na pogranicznych terenach Polski i Słowacji, kierowany przez Jana Machnika (Machnik, 2001b, 2008), a jeśli chodzi o szerszy kontekst przestrzenny – projekty kierowane przez Jana Machnika, Sylwestra Czopka i Andrzeja Pelisiaka, dotyczące pradziejów zachodniej Ukrainy (np. Machnik i Maćala, 1992, 1996; Machnik, 1993, 1994, 1998ab, 2001ab, 2008; Machnik i Sosnowska, 1996, 1998, 1999; Machnik i in., 1997, 2005; Harmata i in., 2006). Projekty te, aczkolwiek nie dotyczyły bezpośrednio Bieszczadów, dostarczyły istotnych informacji o osadnictwie na terenach górskich w ich otoczeniu. Przyrost informacji o osadnictwie neolitycznym zaowocował z czasem monograficznymi podsumowaniami (Pelisiak, 2003a, 2004, 2005; Zych, 2008), także z akcentami polemicznymi (Machnik, 1994, 1998ab, 2001a; Valde-Nowak, 2001), które dotyczyły ważnych przekształceń osadniczych, ekonomicznych i społecznych w późnym neolicie w Beskidzie Niskim, Bieszczadach Zachodnich i na Pogórzu Karpackim.

W niniejszym rozdziale wykorzystano informacje o wszystkich znanych stanowiskach archeologicznych, włączając odkrycia najnowsze. Aktualny obraz osadnictwa z młodziej epoki kamienia i wczesnego okresu epoki brązu różni się w sposób zasadniczy od stanu wiedzy sprzed 25 lat. Na obszarze wschodniej części polskich Karpat liczba znanych stanowisk wzrosła kilkadziesiąt razy. Pozy-skano również nowe informacje z terenów bieszczadzkich. Jednak pomimo tego spektakularnego progressu należy zadać pytanie, w jakim stopniu odzwierciedla on rzeczywistą aktywność człowieka pradziejowego na tym terenie. Decydujące znaczenie w archeologicznym rozpoznaniu terenu mają warunki prowadzenia systematycznych badań powierzchniowych. W przypadku Bieszczadów i Beskidu Niskiego penetracja jest mocno utrudniona ze względu na duże zalesienie terenu i bardzo ograniczony areał pól uprawnych. Należy podkreślić, że wszystkie nowe stanowiska płaskie w Bieszczadach i ich najbliższym otoczeniu zostały odkryte na niewielkich, niezalesionych partiach terenu. Zważywszy na to, że takich miejsc nie jest wiele, a stanowiska z młodziej epoki kamienia i wczesnego okresu epoki brązu rejestrowano tam względnie często, odpowiedź na

wcześniej postawione pytanie jest oczywista. Aktualnie znane stanowiska (chodzi tu głównie o neolit i początki epoki brązu) tylko częściowo odzwierciedlają rzeczywisty obraz osadnictwa. Nasza wiedza o podstawowych regułach osadniczo-ekonomicznych rządzących bytowaniem np. ludności kultury pucharów lejkowatych, ceramiki sznurowej czy mierzanowickiej pozwala na uściślenia w tym zakresie. Aby tego dokonać, obraz aktywności człowieka pradziejowego musi być jednak ukazany w kontekście osadnictwa na znacznie większym obszarze.

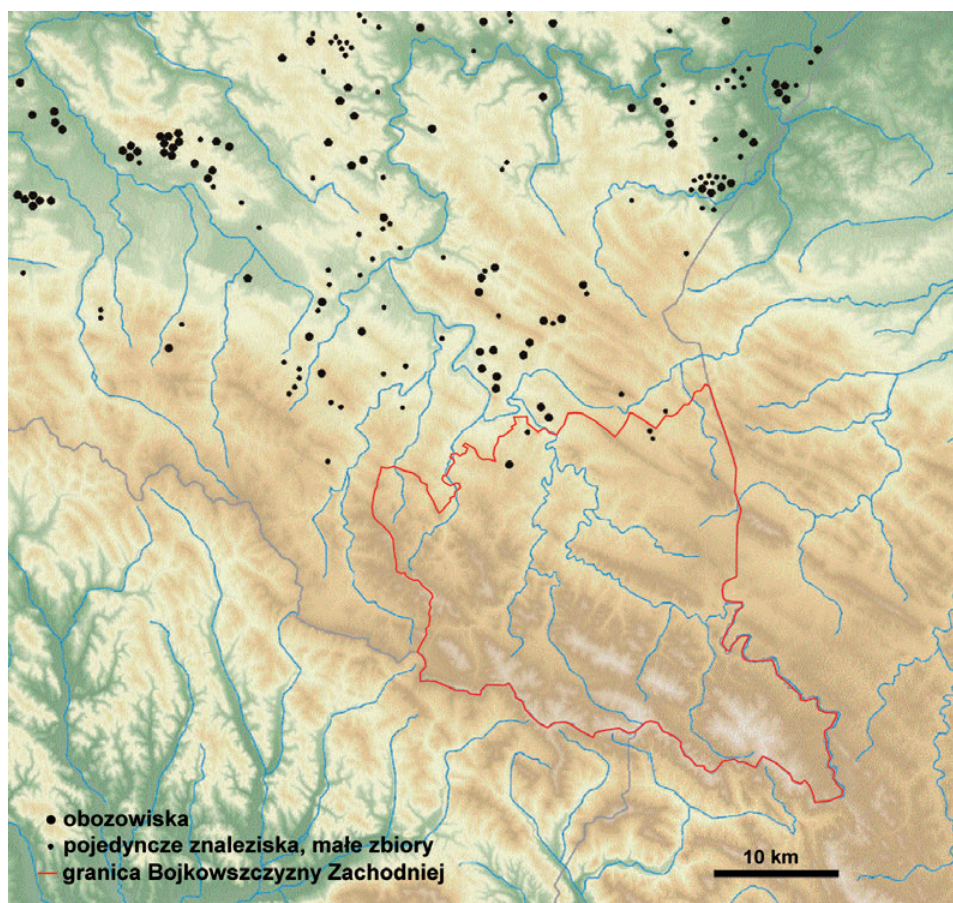
Wczesny neolit

Na terenie Bieszczadów i Beskidu Niskiego nie zarejestrowano pozostałości osadnictwa wczesnoneolitycznego (kultura ceramiki wstęgowej rytej, kultura malicka – 2. połowa VI – 1. połowa IV tysiąclecia BC). W przypadku tych społeczności możemy z dużym prawdopodobieństwem przyjąć, że brak materiałów odzwierciedla stan rzeczywisty. Społeczności kultur kręgu naddunajskiego preferowały i zasiedlały przede wszystkim te strefy środowiska, które były wysoce przydatne dla rolnictwa. W Polsce południowo-wschodniej były to płaty lessów na północnym przedpołu Karpat. Tam też koncentrowało się osadnictwo, czego potwierdzeniem są liczne osiedla, w tym wiele badanych wykopaliskowo (Aksamit, 1963, 1966, 1968; Kadrow, 1990ab, 1997; Czopek, 1998a, 1999; Dębiec, 2006). Beskid Niski i Bieszczady pozbawione są pokryw lessowych oraz bardzo żyznych gleb. Ten stan powodował, że środowisko naturalne nie oferowało tam warunków wystarczających dla gospodarki pierwszych rolników, a więc wykluczało te teryny jako nadające się do zasiedlenia.

Brak pozostałości osadnictwa wczesnoneolitycznego nie jest równoznaczny z tym, że ludność nie знаła obszarów górskich. Centra osadnicze na północ i południe od łuku Karpat nie pozostawały we wzajemnej izolacji. Kontakty między nimi potwierdzają z jednej strony zabytki pochodzenia „południowego” (np. ceramika kultury bukowogórskiej i przedmioty obsydianowe), rejestrowane powszechnie na stanowiskach wczesnoneolitycznych na lessach rzeszowsko-przemyskich (Kadrow, 1990a, 1997), z drugiej zaś charakterystyczne dla północnego przedpołu Karpat przedmioty wykonane z krzemieni, odkrywane na stanowiskach słowackich (Kaczanowska, 1985). Naturalne szlaki kontaktów przebiegały przez przełęcze, m.in. Dukielską i Łupkowską.

Kultura pucharów lejkowatych (KPL)

Po raz pierwszy obszary Bieszczadów i Beskidu Niskiego zaczęły być wykorzystywane osadniczo i gospodarczo w 2. połowie IV tysiąclecia BC przez ludność kultury pucharów lejkowatych (ryc. 13.3). Społeczności te stosowały na dużą skalę bardzo skuteczne narzędzie agrotechniczne, którym był ogień (Kruk, 1980; Kruk i Milisauskas, 1999). Gospodarka żarowa połączona z wypalaniem dużych połaci lasu (ogień służył do oczyszczania z roślinności terenu przeznaczonego na pola i pod wypas zwierząt, a jednocześnie powstały popiół użyźniał glebę) powodowały, że ludność adaptowała na swoje potrzeby obszary z mało żyznymi glebami, wcześniej niewykorzystywane osadniczo i gospodarczo (Pelisiak, 2003b; Rybicka, 2004). Osadnictwo społeczności KPL zaczęło zajmować również pogórza i niższe partie gór (ryc. 13.3).



Ryc. 13.3. Stanowiska kultury pucharów lejkowatych w górnym dorzeczu Sanu

Źródło: według A. Pelisiaka; Parczewski i in. (2012).

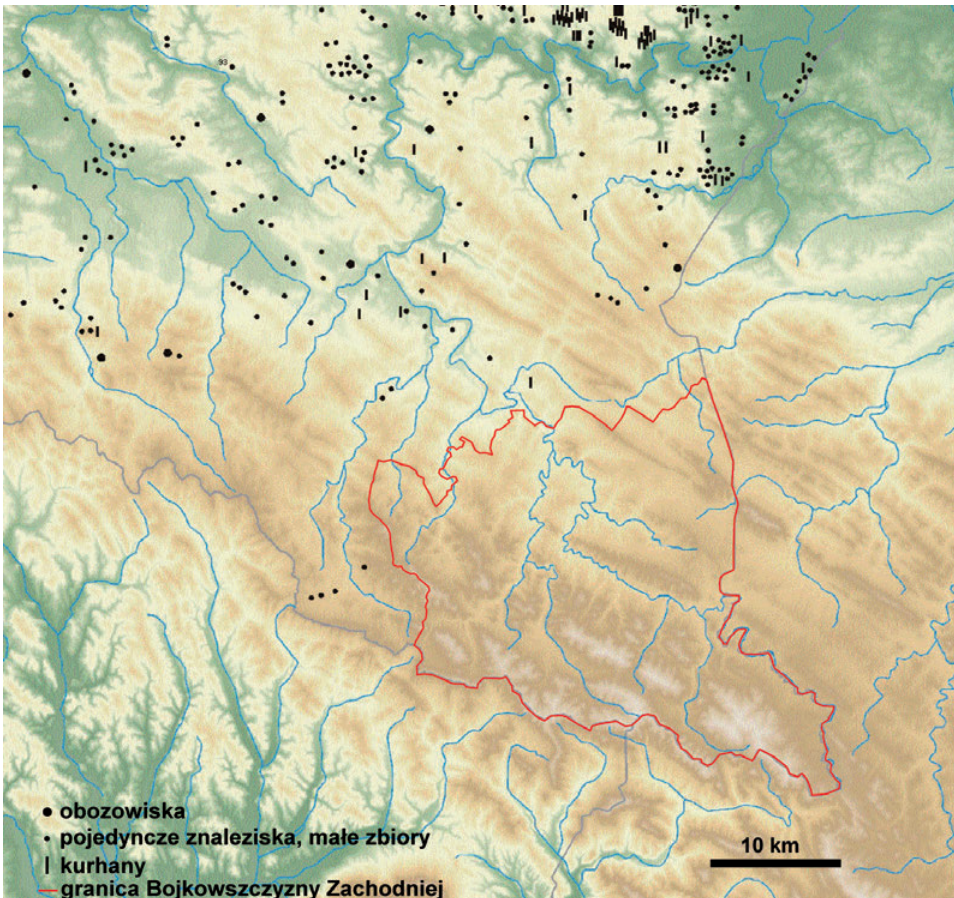
Pozostałości stałego osadnictwa skupiają się na obszarach do wysokości nieznacznie przekraczających 400 m n.p.m., głównie na pogórzach Dynowskim, Strzyżowskim i Przemyskim, w Dołach Jasielsko-Sanockich oraz na przedpolu Karpat. Występują tam fragmentarycznie pylaste utwory lessopodobne, które są skałą macierzystą żyznych gleb brunatnych i płowych. Były to środowiska sprzyjające uprawie roślin i hodowli zwierząt.

Obszary Bieszczadów, a także wyższe partie całych Beskidów, nie były trwale zasiedlone przez ludność KPL. Najbliższą osadę zidentyfikowano w miejscowości Bereska (stan. 17). Należy jednak odnotować pojedyncze przedmioty kamienne i krzemienne, które można łączyć z KPL. W Równi na stanowisku 2 zarejestrowano drapacz wykonany z masywnego wióra z krzemienia wołyńskiego, zaś na stanowisku 5 – duży wiór z krzemienia wołyńskiego. Podobne zabytki odkryto w Berehach Dolnych (stan. 1) i w Solinie (stan. 1), zaś z miejscowości Jamna pochodzi czworosienna siekiera wykonana z krzemienia świciechowskiego.

Wymienione stanowiska dowodzą co najmniej penetracji Bieszczadów przez opisywane społeczności KPL.

Kultura ceramiki sznurowej (KCS)

Na wschodnich terenach polskich Karpat zasięg osadnictwa ludności kultury ceramiki sznurowej w znacznym stopniu pokrywa się z obszarem, na którym rejestrowano stanowiska kultury pucharów lejkowatych. O ile jednak w przypadku ludności KPL były to osady i znaleziska pojedyncze, o tyle w przypadku KCS mamy do czynienia ze stanowiskami kurhanowymi oraz ze znaleziskami luźnymi (nie jest wykluczone, że część z nich pochodzi z całkowicie zniszczonych kurhanów) (ryc. 13.4). Podobnie jak w przypadku KPL, stanowiska te lokują się głównie na pogórzach karpacckich, do wysokości nieznacznie przekraczających 400 m n.p.m. Największe ich skupienia, w tym wiele stanowisk badanych (Machnik, 1990, 1998a, 2001a; Machnik i Sosnowska, 1996, 1998, 1999; Jarosz, 2002)



Ryc. 13.4. Stanowiska kultury ceramiki sznurowej w górnym dorzeczu Sanu

Źródło: według A. Pelisiaka; Parczewski i in. (2012).

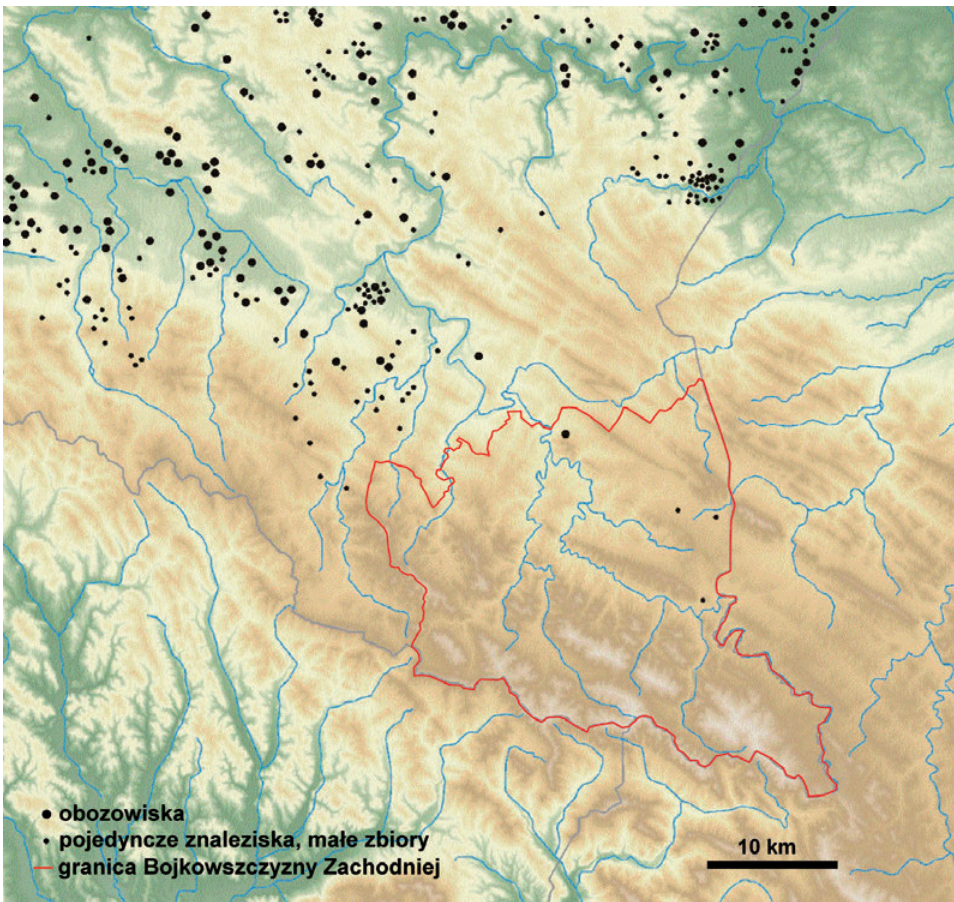
usytuowanych jest na pogórzach Dynowskim i Przemyskim (Czopek, 1997; Gedl, 1997).

Wyniki badań powierzchniowych prowadzonych w ostatnich latach w ramach projektu AZP sugerują, że kurhany KCS mogły istnieć również w wyższych partiach terenu. Jako przykład można podać kopce zarejestrowane w Uhercach Mineralnych (stan. 9), Lisznej k. Sanoka (stan. 6), czy w miejscowości Stróże Wielkie (stan. 1 – „Mohyla”). Jednoznaczna kwalifikacja kulturowa nie jest jeszcze możliwa (obiekty te nie były objęte badaniami wykopaliskowymi). Niemniej ich wielkość i lokalizacja na kulminacjach długich garbów terenowych odpowiada „klasycznym” karpackim lokalizacjom kurhanów ludności KCS. W głębszych partiach Beskidów zarejestrowano również pojedyncze przedmioty, które jednoznacznie można łączyć z tą kulturą. Na przedpolu Przełęczy Łupkowskiej, w miejscowości Łupków, znaleziono siekiery krzemienne i topór kamienny, topór zarejestrowano także w Smolniku n. Oslawą (stan. 8). Na podobne znaleziska natrafiono na przedpolu Bieszczadów w Czaszynie (siekiery krzemienne), Zagórz (topór kamienny) oraz Lesku i Starym Zagórz (kamienne topory łódkowate). Przedmioty te stanowią częsty element wyposażenia zmarłych, nie jest więc wykluczone, że pochodzą ze zniszczonych kurhanów.

Kultura mierzanowicka

We wczesnym okresie epoki brązu w Polsce południowo-wschodniej zamieszkiwała ludność kultury mierzanowickiej (ryc. 13.5). Ponadto na schyłek III i pierwsze stulecia II tysiąclecia BC przypada kształtowanie się na terenie Dołów Jasielsko-Sanockich dwóch fenomenów kulturowych, które nie znajdują odpowiedników na północ od Karpat. Jest to grupa pleszowska kultury mierzanowickiej oraz lokalny odłam kultury Otomani-Füzesabony. Osadnictwo grupy pleszowskiej obejmuje znaczne tereny Polski południowej, natomiast stanowiska kultury Otomani-Füzesabony odnotowano na niewielkim obszarze Dołów, gdzie tworzą wyraźne skupisko. Sztandarowym stanowiskiem dla obu zjawisk są następujące po sobie osiedla obronne w Trzcinicy k. Jasła (Gancarski, 1999ab, 2009). Poziomem cywilizacyjnym wyraźnie odbiegają one od ugrupowań z terenów Polski centralnej i południowej, w tym od innych grup kultury mierzanowickiej; osadzone są w tradycjach kulturowych Kotliny Karpackiej (Kotliny Panońskiej) i pod wieloma względami nawiązują do tamtejszych ugrupowań. Dotychczas nie natrafiono na pozostałości osadnictwa grupy pleszowskiej i kultury Otomani-Füzesabony z terenu Bieszczadów. Nie ulega jednak wątpliwości, że tereny te znane były wspomnianym społecznościom, a nie można wykluczyć, że Bieszczady i ich najbliższe otoczenie były wykorzystywane przez tę ludność, np. jako tereny wypasów zwierząt.

Rozmieszczenie stanowisk kultury mierzanowickiej w Polsce południowo-wschodniej jest podobne jak w przypadku KPL i KCS. W strefie karpackiej grupują się one na pogórzach i w Dołach Jasielsko-Sanockich. Na tych terenach zidentyfikowano wiele osiedli oraz pojedynczych znalezisk przedmiotów krzemiennych. Należy jednak zaznaczyć, że osady były tutaj niewielkie i istniały krótko. Nie zarejestrowano jak dotąd osiedli dużych, takich jak na Wysoczyźnie Kańczuckiej na przedpolu Karpat, choćby w Sieteszy w powiecie przeworskim (stan. 5) (Madej, 1998, 1999, 2000, 2001; Calderoni i in., 2000).



Ryc. 13.5. Stanowiska kultury mierzanowickiej w górnym dorzeczu Sanu

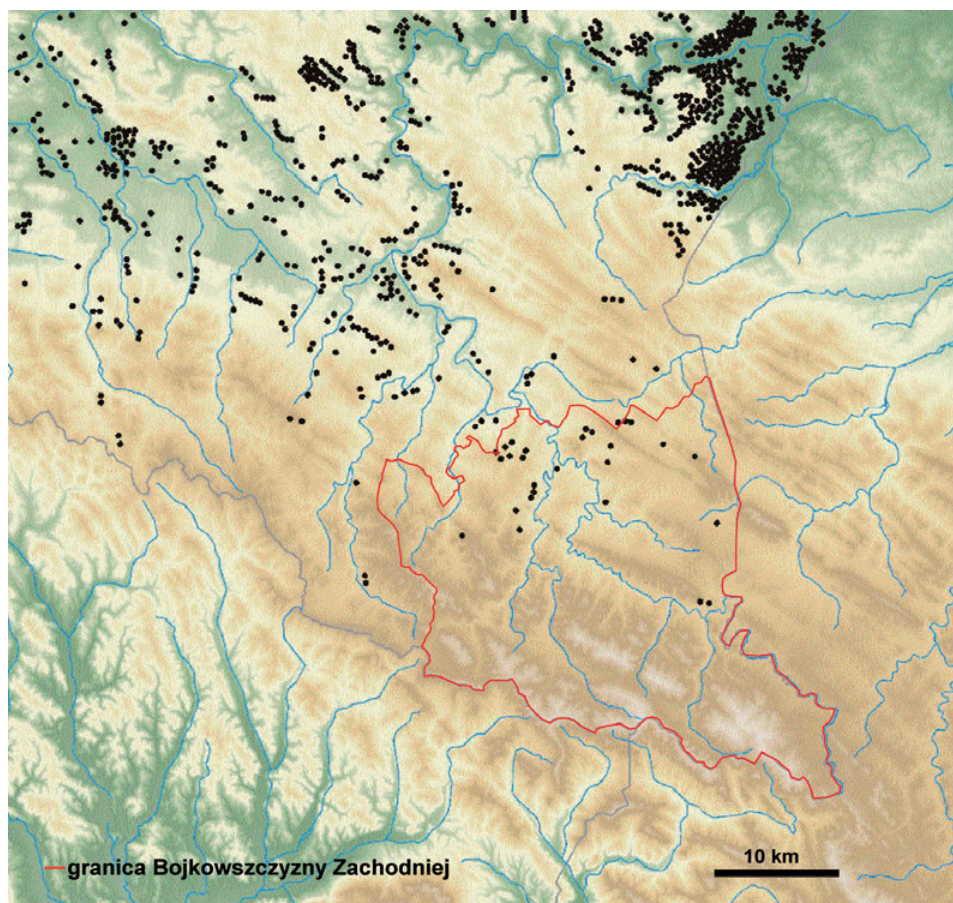
Źródło: według A. Pelisiaka; Parczewski i in. (2012).

W otoczeniu Bieszczadów odnotowano zarówno pozostałości osad, jak i charakterystyczne przedmioty krzemienne, których datowanie na wczesny okres epoki brązu nie budzi wątpliwości. Osiedla zarejestrowano w Uhercach Mineralnych (stan. 19), Lesku (stan. 4), Czaszynie (stan. 19 i 21) oraz Morochowie (stan. 5, 12 i 21). Nie były one badane wykopaliskowo, jednak zarówno fragmenty ceramiki, jak i przedmioty krzemienne odkryte na powierzchni, są dowodem na to, iż prawdopodobnie mamy do czynienia z pozostałościami niewielkich osad. Stosunkowo liczne są stanowiska reprezentowane przez przedmioty krzemienne. Jako przykłady można wskazać Smolnik n. Sanem (stan. 5 – zgrzebło wykonane z krzemienia wołyńskiego), Bystre (stan. 3 – krzemienne ostrze bifacjalne), Hoszów (stan. 1 – narzędzie wnękowe z odłupka krzemienego), Turzańsk (stan. 3 – fragment dwuściennego narzędzia rdzeniowego z krzemienia wołyńskiego), Rzepedź (stan. 2 – krzemienno nóż tylcowy), Płonna (stan. 2 – krzemienne zgrzebło), Łukowe (stan. 11 – m.in. fragment grocika krzemienego) oraz Czaszyn (stan.

18 – narzędzie z wnęką wykonane z rogowca). Wymienione stanowiska są pozostałością prawdopodobnie obozowisk niezwiązanych ze stałym osadnictwem, co potwierdza brak narzędzi rolniczych stosowanych przy uprawie zbóż. Materiały te można łączyć z okresowymi, może sezonowymi pobytami grup ludności, związanymi zapewne z wypasami zwierząt.

Materiały neolityczne o nieustalonej przynależności kulturowej

Na interesującym nas terenie zarejestrowano stosunkowo liczne stanowiska reprezentowane przez pojedyncze przedmioty krzemienne, kamienne lub niewielkie ich zbiory o cechach niewątpliwie neolitycznych (ryc. 13.6). Są to narzędzia wykonane z wiórów, wióry od rdzeni jednopiętowych i ich fragmenty oraz fragmenty siekier czworościennych. Materiały te odkryto np. w Smolniku n. Sanem (stan. 5 i 6 – wióry krzemienne i ich fragmenty), Lipiu (stan. 2 – fragment wióra



Ryc. 13.6. Stanowiska neolityczne o nieustalonej kwalifikacji kulturowej w górnym dorzeczu Sanu

Źródło: według A. Pelisiaka; Parczewski i in. (2012).

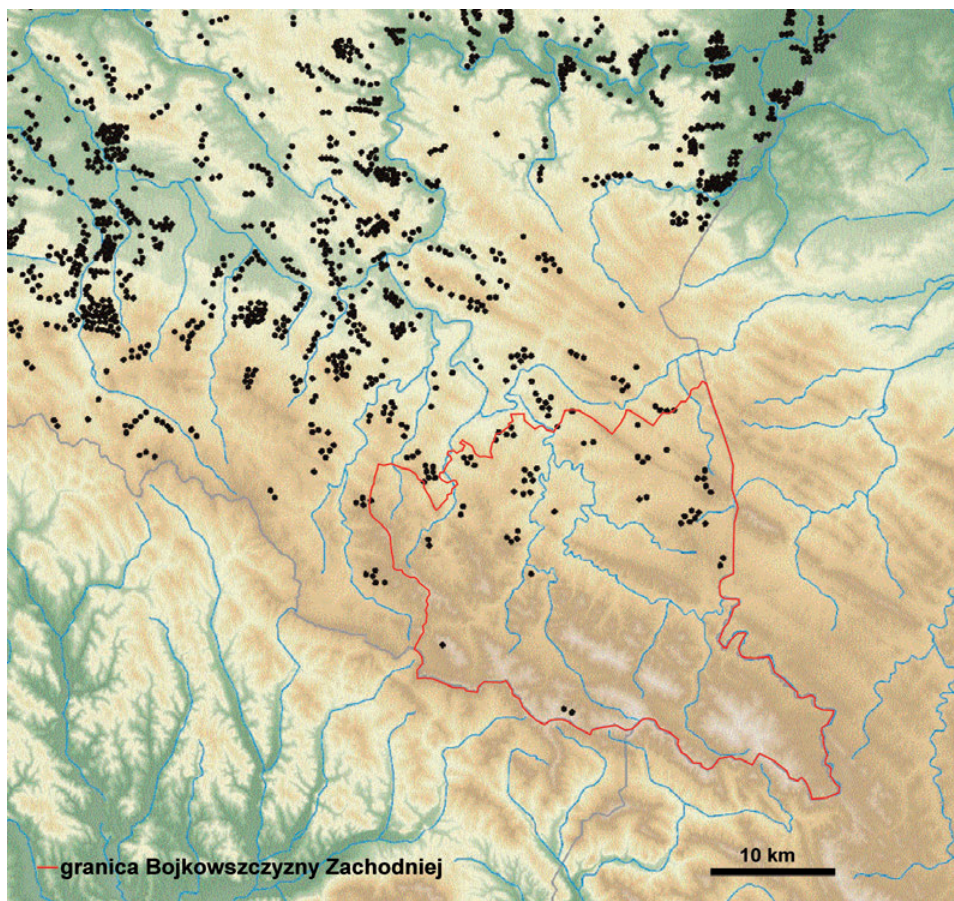
prawdopodobnie z krzemienia jurajskiego), Paniszczowie (zabytki krzemienne), Bukowcu k. Wołkowyi (stan. 14 – fragment wióra z lidytu), Sokolem (stan. 2 – rdzeń krzemienny), Górzance (stan. 4 – fragment wióra ze skały krzemionkowej), Teleśnicy Oszwarowej (stan. 1 – wiór i inne zabytki krzemienne), Uhercach Mineralnych (stan. 1, 2, 6 – wióry ze skał krzemionkowych), Myczkowie (stan. 6 – fragment wióra), Mchawie (stan. 9 – wiór z lidytu) oraz w wielu innych miejscach.

Wymienione materiały nie mają wyraźnego oblicza kulturowego, dlatego przyporządkowanie ich konkretnej jednostce archeologicznej byłoby zabiegiem ryzykownym. Niemniej, biorąc pod uwagę prawidłowości osadnicze społeczności neolitycznych, można pokusić się o zawężenie ich chronologii. Z dużym prawdopodobieństwem znaleziska te nie łączą się z ludnością wczesnoneolityczną, która preferowała lessowe tereny na północ od Karpat i nie wkraczała ani na pogórza, ani w głębsze partie Karpat. Można je zatem łączyć z KPL i/lub z KCS. Ponadto nie odnotowano przedmiotów, które jednoznacznie i wyłącznie można byłoby powiązać z uprawą roślin (brak narzędzi żniwnych) – wszystkie formy mają charakter uniwersalny. Materiały odpowiadają zatem aktywności gospodarczej ludności, która wypasała tu zwierzęta, a odkryte przedmioty wykorzystywano w trakcie codziennych prac związanych z czasowym pobytem w trakcie wypasów. Taką interpretację potwierdza pośrednio stosunkowo niewielka odległość do obszarów trwale zajętych przez ludność zarówno KPL, jak i KCS.

Materiały neolityczne lub z wczesnego okresu epoki brązu o nieustalonej przynależności kulturowej

Stosunkowo liczne są pojedyncze przedmioty krzemienne i ich fragmenty, które ogólnie można datować na neolit (późny neolit) lub na wczesny okres epoki brązu bez jednoznacznych wskazań co do przynależności kulturowej (ryc. 13.7). Jako przykłady takich stanowisk można wskazać Moczary (stan. 1), Michniowiec (stan. 10), Cisnę (stan. 3), Czarną Dolną (stan. 4, 5 i 8), Czarną Górną (stan. 4, 5 i 14), Bystre k. Czarnej (stan. 1 i 2), Zawóz (stan. 5) czy Stężnicę (stan. 5). Są to na ogół znaleziska pojedynczych przedmiotów krzemiennych i kamiennych oraz ich zbiory o małej liczebności. Mają charakter uniwersalny i mogły być wykorzystywane w trakcie codziennych prac. Brak wśród nich zabytków związanych z uprawą roślin. Są to prawdopodobnie świadectwa penetracji tych terenów i ich doraźnego, sezonowego (pasterskiego?) wykorzystywania. Opisane skupiska osadnicze społeczności neolitycznych oraz z wczesnego okresu epoki brązu, egzystujące w Dołach Jasielsko-Sanockich, na Pogórzach oraz na przedpolu Karpat, uprawomocniają taką hipotezę⁹⁴.

⁹⁴ Dysponujemy ponadto trudną do zweryfikowania informacją o dawnym znalezisku artefaktu krzemienno- kamiennego w nieistniejącej obecnie bieszczadzkiej wsi Beniowa, na północnym przedpolu Przełęczy Użockiej (Pasternak, 1980, s. 8, przyp. 3). Zabytek ten może pochodzić z epoki kamienia lub wczesnych faz epoki brązu.



Ryc. 13.7. Stanowiska datowane na neolit lub wczesny okres epoki brązu o nieustalonej kwalifikacji kulturowej w górnym dorzeczu Sanu

Źródło: według A. Pelisiaka; Parczewski i in. (2012).

13.5. Epoka brązu i starsza epoka żelaza

Relikty osadnictwa z wczesnego okresu epoki brązu zamykają trwający około 1700-1800 lat okres wykorzystywania wyższych partii Karpat przez człowieka. Zaczyna się on około 3300/3200 BC wraz z pojawieniem się w Polsce południowo-wschodniej ludności kultury pucharów lejkowatych, kończy się wraz z zanikiem kultury mierzanowickiej około 1500 BC. W późniejszych okresach (kultury trzciniecka, łużycka, pomorska) tereny te praktycznie nie były objęte eksploatacją przez człowieka. Należy jednak podkreślić, że również w późnym neolicie i wczesnym okresie epoki brązu raczej nie były to obszary trwale zasiedlone.

Osadnictwo kultury trzcinieckiej z 2. połowy II tysiąclecia BC związane były ze strefami wielkodolinnymi. Jego obraz w tym okresie znakomicie ilustruje

zestawienie stanowisk ze wschodniej części polskich Karpat opublikowane przez Marka Gedla (1998b, tam ryc. 3). Zamieszczona tam mapa, aczkolwiek zawiera informacje sprzed kilkunastu lat, prezentuje ogólne dane osadnicze, które są nadal aktualne. Wynika z niej jednoznacznie, że ludność nie wykorzystywała terenów górskich, a jedynie sporadycznie wkraczała na pogórza. Proces ten nie zaowocował jednak trwałym ich zasiedleniem czy eksploatacją gospodarczą (Czopek, 1998b).

Omawiając problematykę starszego okresu epoki brązu w Bieszczadach i ich otoczeniu należy wymienić spektakularne znalezisko z miejscowości Stefkowa. Jest to jedyny z tych terenów skarb przedmiotów brązowych. Odkryto go w latach 70. XIX w. w trakcie budowy linii kolejowej. Zawierał 18 przedmiotów, w tym: 7 naramienników, 2 tarczki spiralne, 4 bransolety i 5 czekanów (Blajer, 1990, s. 136-137, tabl. CVI-CIX). Skarb ów, według W. Blajera (1990, s. 92), łączy się ze środowiskiem kultury pilińskiej z Kotliny Karpackiej. Niestety nie jest znany kontekst znaleziska, dlatego jednoznaczne powiązanie go z konkretnym segmentem środowiska kulturowego południowo-wschodniej Polski nie jest możliwe (Blajer, 1990, s. 92).

Również w młodszym okresie epoki brązu oraz w okresie halsztackim osadnictwo w Polsce południowo-wschodniej łączyło się przede wszystkim ze strefami wielkodolinowymi. Poza nikłymi śladami sporadycznej penetracji brak przesłanek wskazujących na zasiedlenie terenów górskich (Gedl, 1998ab; Czopek, 2009). Znakomicie ilustrują to słowa Marka Gedla: *Gdy chodzi o rozmieszczenie śladów osadnictwa z młodszych okresów epoki brązu i zapewne też z wczesnej epoki żelaza we wschodniej części polskich Karpat, to szczególnie wyodrębnia się dolina Sanu, poczynając od okolic Leska, aż po Przemyśl. Stanowiska z interesującego nas tu okresu grupują się wyraźnie w dolinie Sanu, na obu brzegach tej rzeki. Tworzą one jakby wstęgę wijącą się od progu Bieszczadów, dalej u stóp Gór Słonnych i pomiędzy wzniesieniami Pogórzy Dynowskiego i Przemyckiego, aż do Przemyśla, gdy San opuszcza stręgę karpacką* (Gedl, 1998c, s. 216).

Wśród stanowisk nadszańskich najdalej na południe lokują się obiekty w Bóbrce, Bukowcu, Rajskim, Solinie, Teleśnicy Sannej i Oszwarowej (Gedl, 1998b, s. 232-233, tam ryc. 1). Stanowisko 1 w Bóbrce dostarczyło fragment ceramiki kultury łużyckiej, podobnie jak stanowisko 1 w Bukowcu, gdzie znaleziono duży ułamek naczynia tej kultury (Gedl, 1998b, s. 173, 175). Na ślady domniemanego osiedla kultury łużyckiej w miejscowości Rajskie (stan. 1) natrafiono jeszcze w połowie XX w. podczas penetracji prowadzonych przez A. Żakiego i następnie J. Janowskiego (Gedl, 1998b). Stosunkowo liczne pozostałości osadnictwa kultury łużyckiej odnaleźli K. Godłowski i B. Ginter w 1965 r. w Solinie (stan. 4, 5, 7). Na stanowisku 4, gdzie podjęto szersze badania wykopaliskowe, odkryto m.in. osiedle kultury łużyckiej, ujawniając jamy osadowe oraz liczne fragmenty ceramiki (Gedl, 1998b, s. 228). Zebrano tam również fragmenty ceramiki toczonej na kole garncarskim, datowanej na okres halsztacki, łączone przez Sylwestra Czopka ze scyto-trackim kręgiem kulturowym (Czopek, 2003; także informacja ustna).

Specyficzną grupę wśród zespołów z młodszego okresu epoki brązu i okresu halsztackiego tworzą skarby wyrobów brązowych zarejestrowane w otocze-

niu Bieszczadów (Blajer, 2001, tam mapy 3, 6, 8). Wśród nich szczególne miejsce zajmuje znalezisko z Hłomczy (stan. 1), dokonane w 1995 r. Skarb ten został odkryty, co zdarza się niezmiernie rzadko, w trakcie systematycznych badań wykopaliskowych (Muzyczuk i Pohorska-Kleja, 1996; Muzyczuk, 2003). Przedmioty brązowe złożono pierwotnie w naczyniu glinianym. Skarb składał się z 300 przedmiotów z brązu i 14 paciorków z pasty szklanej (Muzyczuk, 2003, s. 344). W trakcie badań wykopaliskowych w 1996 r. natrafiono na następne skupisko zabytków brązowych (22 okazy), nieco na północ od wspomnianego skarbu (Muzyczuk, 2003, s. 345-346). Brązy z Hłomczy mają zróżnicowaną chronologię, ale według opinii Anny Muzyczuk zostały zdeponowane w okresie halsztackim D. Ponadto część odkrytych zabytków prezentowała formy niepowtarzalne. Było to podstawą przypuszczenia, że przynajmniej niektóre wyroby mogą stanowić efekt miejscowej wytwórczości brązowniczej (Muzyczuk, 2003, s. 350).

Wśród wymienionych wyżej stanowisk kultury łużyckiej brak cmentarzysk. Kontrastuje to ze stanem stwierdzonym w kręgu grupy tarnobrzeskiej kultury łużyckiej na terenach położonych dalej na północ. Jednocześnie wyraźne nawiązania do kultur z dalszych partii Karpat, Kotliny Karpackiej i Ukrainy nadają tym materiałom szczególny charakter. S. Czopek łączy je ze specyficznym karpackim środowiskiem kulturowym epoki brązu i wczesnej epoki żelaza, odmiennym od grupy tarnobrzeskiej kultury łużyckiej (Czopek, 2009, s. 20; Czopek i Poradyło, 2008, s. 184). Powyższy obraz wpisuje się w procesy silnych oddziaływań i powiązań z południem, czytelnych od początku epoki brązu (grupa pleszowska kultury mierzanowickiej, kultura Otomani-Füzesabony, czy też skarb przedmiotów brązowych z miejscowości Stefkowa). Szlaki takich kontaktów przecinały główny grzbiet wschodniej części polskich Karpat, a ich przebieg łączył się zapewne z głównymi przełęczami (m.in. Łupkowską i Dukielską). Ich rola w kontaktach transkarpackich jest nie do przecenienia, wyraźnie zaznacza się również w epoce brązu i wczesnej epoce żelaza.

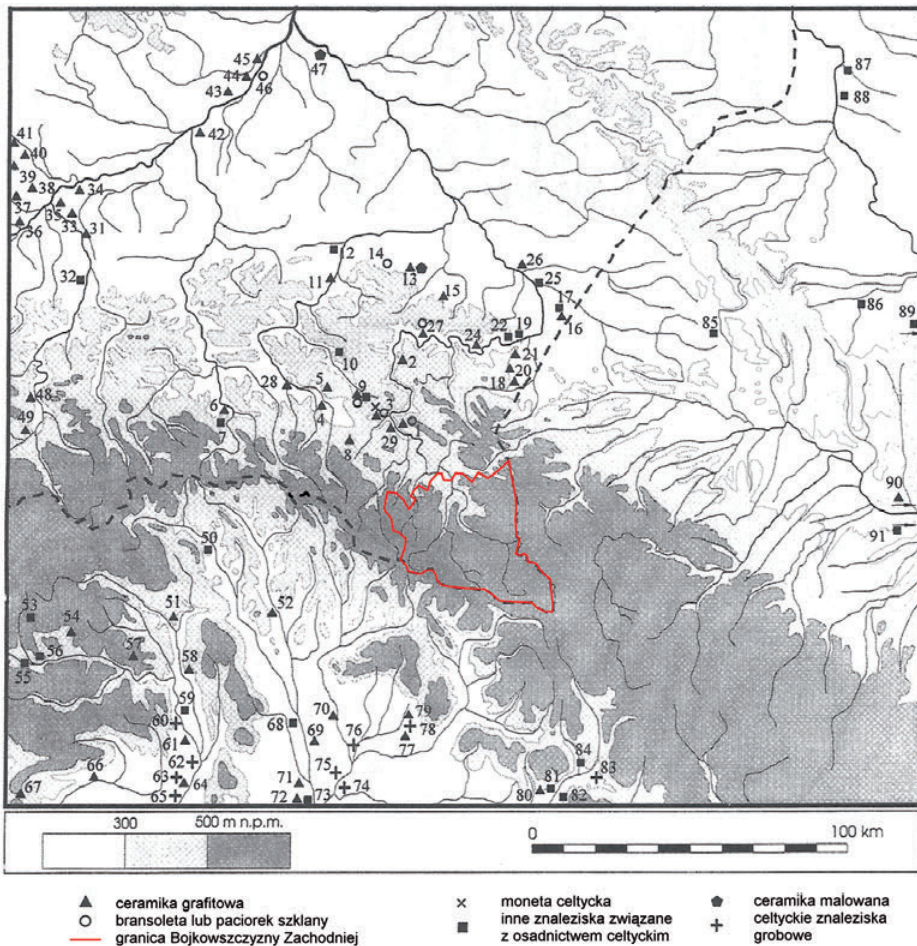
13.6. Okres lateński, wpływów rzymskich i wędrówek ludów

Celtowie na przedpolach Bieszczadów

Pierwszym ludem o znanej nazwie, który zamieszkiwał na obszarze dzisiejszej Polski, byli Celtowie. Najbardziej dla nas interesujące, z uwagi na lokalizację geograficzną, są pozostałości enklawy osadniczej Celtów w dorzeczu górnego i środkowego Sanu oraz górnej Wisłoki (ryc. 13.8). Dopiero od niedawna ich ślady zagęszczają się coraz wyraźniej dzięki badaniom archeologicznym (Madyda-Legutko, 1996, s. 36-41; 2004, s. 71-73; Karwowski, 2004; Przybyła, 2004; Woźniak, 2004, s. 49-52). Pierwsze w południowo-wschodniej Polsce domostwo celtyckie – relikty charakterystycznej półziemianki (obiekt nr 33) – odkryto w 1976 r. na wielokulturowej osadzie w Bachórze k. Dynowa w powiecie rzeszowskim (stan. 16) (Parczewski, 1978). Obecnie liczba potwierdzonych wykopaliskowo osiedli wynosi już co najmniej osiem, do tego można dodać ponad 20 miejsc, gdzie znaleziono luźne zabytki (Przybyła, 2004, ryc. 10; Woźniak, 2004, s. 50).

Początki trwałej obecności grupy Celtów na północnym przedpolu Bieszczadów można obecnie łączyć z wczesnym stadium środkowego okresu lateńskiego (Karwowski, 2004, s. 160), czyli mniej więcej z połową III w. p.n.e. Względnie intensywny rozwój miał miejsce w środkowym okresie lateńskim (od połowy III do schyłku II w. p.n.e.), chociaż niemal na pewno skupiska ludności celtyckiej egzystowały tu nadal w ciągu kolejnego stulecia, o czym mogą świadczyć materiały z Bachorza (Woźniak, 2004, s. 51).

Teren samych Bieszczadów był wtedy bezludny. Najbliższe osiedla Celtów odnaleziono w rejonie Sanoka. Zbadano tu osady otwarte w Sanoku-Białej Górze (stan. 3, w obrębie skansenu) i w Pakoszówce. Na specjalną uwagę zasługuje obiekt na kulminacji wzgórza Horodyszczce w Trepczy, gdzie Jerzy Ginalski



Ryc. 13.8. Rozmieszczenie stanowisk archeologicznych związanych z kulturą lateńską w dorzeczu Sanu na tle obszarów przyległych

Źródło: Przybyła (2004), zmienione; tam objaśnienia numeracji poszczególnych stanowisk.

natrafił na pozostałości osadnictwa celtyckiego oraz na szczątki wału obronnego o nietypowej strukturze, który być może wzniesli Celtowie (Karwowski i Ginalski, 2002, s. 69). Jeśli rzecz zostanie potwierdzona w toku przyszłych wykopalisk, to będziemy mieli do czynienia z odkryciem wielkiej miary – stuprocentowo pewnych obiektów tego rodzaju (nawiązujących do tzw. oppidów, czyli protomiast celtyckich) dotychczas w Polsce nie ujawniono (Woźniak, 2004, s. 50). Na zboczach Horodyszczka znaleziono przed laty złotą monetę – stater typu Nike. Jest to unikat, jeden z najstarszych numizmatów celtyckich w dorzeczu Wisły, a data jego emisji (przełom III/II lub 1. połowa II w. p.n.e.) wykazuje bezpośrednią łączność z okresem funkcjonowania omawianego osadnictwa nad górnym Sanem (Woźniak, 1967, s. 205-206, 223; Parczewski, 1984, s. 185; Madyda-Legutko, 1996, s. 39).

W południowo-wschodniej Polsce Celtowie nadszańscy reprezentują niewątpliwie element napływowy. Skąd przybyli około połowy III w. p.n.e., lub nawet nieco wcześniej? W okresie środkowolateńskim w północno-wschodnich partiach Wielkiej Niziny Węgierskiej rozwijało się silne ugrupowanie celtyckie. Najbardziej prawdopodobna dzisiaj hipoteza zakłada migrację nad San właśnie z obszarów nad górną Cisą (Madyda-Legutko, 1996, s. 40-41; Woźniak, 2004, s. 51-52). Wszystko przemawia za tym, że przełęcz w masywie Beskidu Niskiego i Bieszczadów w III-I w. p.n.e. umożliwiły najpierw przepływ części tego ludu na północ, a później podtrzymywanie stałych kontaktów między mieszkańcami Nadsania i ich pobratymcami nadcisańskimi. Karpacka strefa wolna od osadnictwa liczyła wówczas nie więcej niż 50-60 km szerokości (ryc. 13.8), a zgodny rytm rozwojowy obydwu ugrupowań świadczy o niezakłóconym przepływie ludzi i idei. Z wysokim prawdopodobieństwem można przyjąć, że plemię zamieszkujące dorzecze górnej Cisy nosiło miano Anartów, a odłam celtycki przy zewnętrznym łuku Karpat da się hipotetycznie zidentyfikować ze wzmiankowanym przez Ptolemeusza ludem Anartofrakti (Woźniak, 1974, s. 27, 30; Madyda-Legutko, 1996, s. 102).

Osadnictwo kultury przeworskiej w okresie wpływów rzymskich i wędrówek ludów

W II-I w. p.n.e. Polska środkowa i następnie południowa była miejscem krystalizacji oraz wewnętrznej ekspansji wielkiej wspólnoty, po której pozostały relikty określane przez archeologów mianem kultury przeworskiej (Godłowski, 1985, s. 13-40). Z tego okresu pochodzą bardzo jeszcze skromne ślady przenikania nowego fenomenu kulturowego na teren południowo-wschodniego zakątka naszego kraju. We wschodniej części polskich Karpat najstarsze znaleziska kultury przeworskiej, datowane na 2. połowę I w. p.n.e., uchwycono na razie tylko na stanowisku 16 w Bachórze n. Sanem (Parczewski, 1997, s. 204; Czopek, 1998a, s. 121), a więc w tym samym miejscu, które wcześniej wybrali Celtowie jako dogodną lokalizację dla jednego ze swoich osiedli. Czy doszło tutaj do bezpośredniego kontaktu przedstawicieli obydwu ugrupowań? Dzisiaj na to pytanie nie jesteśmy jeszcze w stanie odpowiedzieć.

Materiały archeologiczne z 1. połowy I tysiąclecia n.e. zarejestrowano w kilku punktach badanego obszaru. Gros tych zabytków – na co wskazują dostępne obecnie dane – pochodzi dopiero z okresu od III w. do połowy V w. n.e. Na szczególną

uwagę zasługuje rozrzut monet rzymskich, obejmujący również górne odcinki niektórych dolin bieszczadzkich. Ślady osad stwierdzono w dolinie Sanu, na razie tylko w rejonie oraz poniżej Jeziora Solińskiego⁹⁵, a także nad dolną Hoczewką, Oslawą i innymi mniejszymi potokami (Madyda-Legutko, 2004, s. 77, tam ryc. 2).

W ujęciu archeologów okresy: młodszy przedrzymski (II-I w. p.n.e.), wpływów rzymskich (I w. n.e. – 375 r. n.e.) i wczesna faza wędrówek ludów (375 – połowa V w.) – to kolejne stadia cyklu rozwoju kulturowego na terenach środkowoeuropejskiego *Barbaricum*, czyli na ziemiach znajdujących się poza granicami państwa rzymskiego, w tym również na całym obszarze dzisiejszej Polski. We wschodnich partiach polskich Karpat sytuacja wydaje się nieco bardziej złożona, niż w pozostałej części dorzecza górnej Wisły. Według wszelkiego prawdopodobieństwa po zaniku enklawy celtyckiej (tzn. od około połowy I w. p.n.e.) było tu dość pusto niemal do połowy II w. n.e. Od północnego zachodu z wolna wkraczała w głąb Pogórza ludność kultury przeworskiej. Nowe osadnictwo trzymało się głównie doliny Sanu, co – poza sygnalizowanym już stanowiskiem 16 w Bachórze – potwierdzają m.in. materiały z osady na stanowisku 1 w Hłomczy (Muzyczuk i Pohorska-Kleja, 1994).

Już w starszych epokach pradziejów powtarzała się infiltracja polskiej części Karpat przez kultury z basenu środkowego Dunaju (zwłaszcza z dorzecza Cisy) i z Naddniestrza. Po raz kolejny podobne zjawisko odnotowujemy w okresie wczesnorzymskim (I-II w. n.e.). Tym razem źródłem oddziaływań był bardzo silny i rozległy terytorialnie trako-dacki krąg kulturowy znad Cisy (Madyda-Legutko, 1996, s. 61-66; Florkiewicz, 2004). Kilkanaście lat temu postawiono tezę, że grupa znalezisk z okresu wczesnorzymskiego z przedpola Beskidu Niskiego oraz Bieszczadów Zachodnich, pozostająca w zasięgu wpływów trako-dackich, wykazuje na tyle istotną odrębność od „klasycznej” kultury przeworskiej, iż mamy tutaj do czynienia z osobnym fenomenem kulturowym. Nadano mu nazwę „typu Wietrzno-Solina” (Madyda-Legutko, 1996, s. 51-54; 2004, s. 78-79). Wydaje się wszelako, że zaproponowane rozwiązanie jest dyskusyjne, a w I w. i w początkach II w. n.e. na bezpośrednim północnym przedpolu bieszczadzkiem stopniowo zapuszczały korzenie nieliczne wspólnoty lokalne, należące jednak do kultury przeworskiej, które podlegały silnym oddziaływaniom ze strony wielkiego masywu trako-dackiego.

Wyraźny wzrost intensywności osadnictwa kultury przeworskiej w południowo-wschodniej Polsce nastąpił w 2. połowie II w. Stosunkowo liczne relikty materialne pozostałe po tym skupisku ludzkim trzymają się doliny Sanu, sięgając od północy aż po rejon Soliny, wnikają też w obniżenia wschodniej partii Dołów Jasielsko-Sanockich (Madyda-Legutko, 2004, s. 77-78, tam ryc. 3). Pod lokalizację osad wybierano najchętniej miejsca nisko usytuowane, przede wszystkim przykrawędziowe partie terasy nadzalewowej.

⁹⁵ Najdalszy punkt w głębi gór – to obecnie stanowisko 4 w Teleśnicy Sannej, odkryte podczas poszukiwań powierzchniowych M. Parczewskiego w 1991 r. O 3 km w dół Sanu leży wzmiankowana już wcześniej osada na stanowisku 4 w Solinie – badana wykopaliskowo i zatopiona przez wody jeziora zaporowego.

Duże znaczenie ma odsłonięcie unikatowego jak dotychczas cmentarzyska ciałopalnego w Prusieku k. Sanoka, gdzie odkryto pierwsze pewne groby ludności kultury przeworskiej na terenie polskich Karpat (Madyda-Legutko i in., 2007, 2009). Ujawniono 35 pochówków ciałopalnych, głównie popielnicowych, niektóre z bogatym wyposażeniem (m.in. czterem wojownikom towarzyszyły miecze importowane z cesarstwa rzymskiego). Nekropolia w Prusieku funkcjonowała od początku (lub 1. połowy) II w. do pierwszych dekad III w. (Madyda-Legutko i in., 2007, s. 66; 2009, s. 302-303), co nieźle koresponduje z odnotowanym w tym okresie wzrostem liczebności wspólnot „przeworskich” w dolinie Sanu na północ od Bieszczadów.

Bardzo istotnym wzbogaceniem wiedzy o południowych kontaktach mieszkańców wschodniej części polskich Karpat w okresie rzymskim są przypadkowe znaleziska monet emitowanych na terenie cesarstwa, rozsiane głęboko w górach w strefie bieszczadzkiej. Wszystkie zebrano jeszcze przed 1939 r. Dysponujemy ułamkowymi i niepewnymi doniesieniami na ten temat, wskutek czego do literatury wkradły się nie zawsze pewne informacje (Kunisz, 1985; Madyda-Legutko, 1996, s. 18; Kaczanowski i Margos, 2002; Kotowicz, 2004, s. 721-722). Po weryfikacji – w stopniu możliwym do przeprowadzenia – lista luźnych znalezisk monet rzymskich z południowych i centralnych partii Bieszczadów obejmuje następujące pozycje (Fastnacht, 1962, s. 60): Cisna (dwa denary Hadriana), Kalnica Górna k. Cisnej (nieokreślona moneta rzymska), Szczawne (monety Trajana i Hadriana) i Żurawin k. Lutowisk (denar Antoninusa Piusa). Do tego zestawienia należałoby dorzucić przeoczoną przez specjalistów wzmiankę, z której wynika, że mieszkańcy leżącej nad górną Osławą wsi Prełuki mieli znaleźć jakieś monety rzymskie przy rozkopywaniu drogi (Tarnovič, 1936, s. 260). Z wykazu usunięto natomiast Radoszyce u wylotu Przełęczy Łupkowskiej (por. Kotowicz, 2004, s. 722) oraz rzecką „Żernicę” k. Baligrodu.

Wszystkie numizmaty odkryte w wyższych rejonach dolin bieszczadzkich zostały wybite w stosunkowo krótkim okresie, przypadającym głównie na 1. połowę II w., począwszy od panowania Trajana (98-117 r. n.e.) aż po czasy Antonina Piusa (138-161 r. n.e.). Z niższej partii doliny Sanu na odcinku bieszczadzkim, ze Średniej Wsi, pochodzi późniejszy okaz – denar Gordiana (238-244 r. n.e.) (Fastnacht, 1962, s. 60). Przypadające na 1. połowę II w. daty emisji monet mogą wiązać się z przemieszczeniem wielkiej grupy mieszkańców ziem polskich przez masyw Karpat na tereny nad górną Cisą. Jednakże do ostrożności w tym względzie skłania fakt, iż większość monet z II w. pozostawała jeszcze długo w obiegu z uwagi na wysoką wartość kruszcu (Madyda-Legutko, 1996, s. 47). Mogą one zatem stanowić świadectwo również i późniejszych kontaktów z południem.

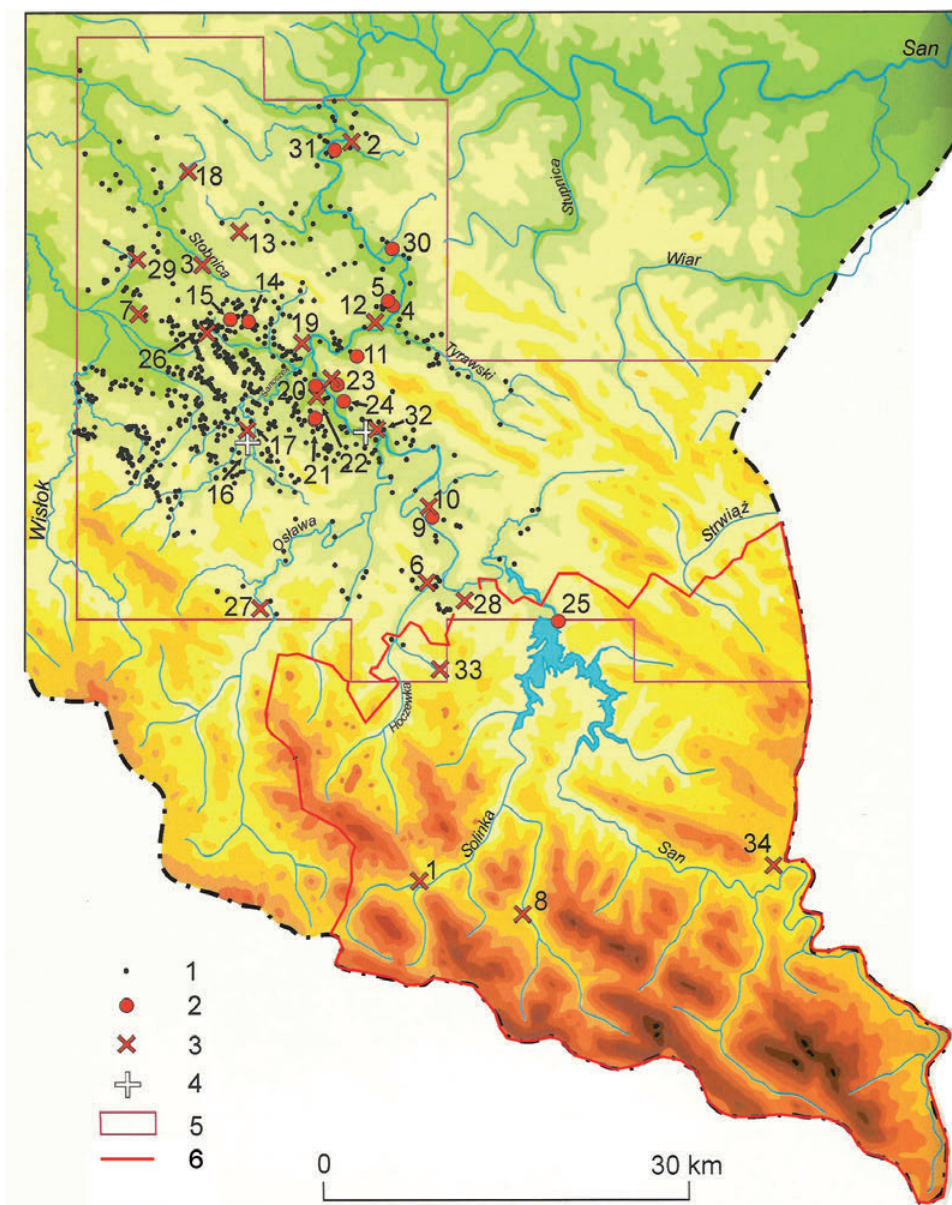
Warto wreszcie wspomnieć o jeszcze jednym, zupełnie niezwykłym odkryciu. Na początku minionej dekady w masywie Chryszczatej poszukiwacz militariów natrafił na rzymską metalową figurkę (!), zapewne z II w.⁹⁶

⁹⁶ Za udostępnienie tej wiadomości pragnę uprzejmie podziękować prof. dr. hab. Piotrowi Kaczanowskiemu oraz dr. Marcinowi Biborskiemu z Instytutu Archeologii UJ, którzy przygotowują publikację zabytku.

Wzrost zaludnienia większych obniżeń śródkarpackich w II w. był jednym z przejawów wielkiej ekspansji nosicieli kultury przeworskiej, która już wtedy przelała się na południową stronę gór. Przyczyny i historyczny kontekst wędrówki tak ujmuje K. Godłowski, (1985, s. 146-147): *W okresie wojen markomańskich [w latach 166-180 n.e. w basenie środkowego Dunaju] występują po raz pierwszy w bezpośrednim polu rzymskiego widzenia, a w szczególności na pograniczu Dacji plemiona wandalskie: Wiktowalowie, Lakringowie i Hasdingowie (L. Schmidt 1942, s. 6-8). Zbiega się z tym pojawienie się stanowisk kultury przeworskiej u schyłku fazy B₂ i w fazie C₁ na południe od Karpat, w górnym dorzeczu Cisy, a więc właśnie na przedpolu rzymskiej Dacji. Wszystko przemawia za tym, że zbieżność ta nie jest przypadkowa i że mamy tu do czynienia z archeologicznym odbiciem poświadczanego przez źródła pisane pojawienia się owych plemion wandalskich, które wobec tego musiały się wywodzić z obszarów zajmowanych przez kulturę przeworską. Po upływie około czterech stuleci od czasu, gdy grupa Celtów z południa skolonizowała dorzecze górnego Sanu, doszło więc znowu do masowego transkarpackiego przepływu ludności, ale tym razem Germanów, którzy przesunęli się w odwrotnym kierunku, z północy na południe.*

W młodszym okresie wpływów rzymskich (a więc orientacyjnie w latach 230-375), jak też zapewne we wczesnej fazie okresu wędrówek ludów (schyłek IV – I. połowa V w.) mamy prawo mówić o eksplozji demograficznej, która nastąpiła we wschodniej części polskich Karpat. O rozwoju miejscowej populacji świadczy silny wzrost liczebności stanowisk archeologicznych i znaczne powiększenie ekumeny. Lokalne społeczności nie tylko wkraczają na nowe ziemie, wdzierając się głębiej w doliny górskich i pogórskich dopływów Sanu (m.in. dolnej Hoczewki i Osławy), ale zakładają swoje osiedla w miejscach wcześniej niewykorzystywanych, to znaczy na stokach oraz kulminacjach wzniesień (ryc. 13.9 – Madyda-Legutko, 1996, s. 67-72; 2004, s. 77-81, tam ryc. 2, 4). Niewykluczone, że w przyszłości zostaną odkryte relikty osadnictwa sięgające jeszcze znacznie dalej w głąb gór, na co może ewentualnie wskazywać obecność w tej strefie wymienionych już kilku monet rzymskich wybitych w II w.

Dodatkowy argument stanowią rezultaty analiz palinologicznych, potwierdzające działalność gospodarczą grup ludzkich – i to zaskakująco wysoko, kilka kilometrów od głównego grzbietu wododzielniczego, w górnych partiach dolin Sanu i Wołosatego (por. Madyda-Legutko, 2004, s. 77, ryc. 2). Jak zauważył K. Szczepanek w podrozdziale 13.2 *ślady gospodarki i osadnictwa na obszarze Bieszczadów można wykazać w latach około [...] 2124 BP (220 cm) – 1234 BP (120 cm)*. W tym przedziale czasowym zmiany w składach zbiorowisk leśnych były stosunkowo niewielkie. Występowanie pyłku roślin reprezentujących zbiorowiska otwarte (łąki, pastwiska, rośliny ruderalne i uprawne) oraz towarzyszących uprawom zbóż (chwasty) sugeruje trwałe zagospodarowanie części obszaru. Jednak lasy były ciągle panującą formacją w krajobrazie. Informacje odczytane w profilach pyłkowych nie są jednak niestety wystarczająco precyzyjnie datowane, trudno je zatem bezpiecznie przypisać do konkretnego stadium aktywności osadniczej w okresie rzymskim. Fakty stwierdzone przez palinologów nie mają dotychczas podbudowy archeologicznej, o czym wspomniano wyżej – co oczywiście nie może stanowić przesłanki do ich podważania, ale zmusza do dyskusji nad



Ryc. 13.9. Rozmieszczenie stanowisk archeologicznych z okresu wpływów rzymskich w dorzeczu górnego Sanu

1 – stanowiska typu osadowego rozpoznane w trakcie badań powierzchniowych, 2 – osady badane wykopaliskowo, 3 – znaleziska monet, 4 – cmentarzyska i domniemane pojedyncze pochówki, 5 – granice obszaru objętego badaniami AZP przed 2004 r., 6 – granica Bojkowszczyzny Zachodniej.

Źródło: Madyda-Legutko (2004), zmienione; tam objaśnienia numeracji poszczególnych stanowisk.

przyczynami tego stanu rzeczy. Bez uściślenia chronologii przemian bieszczadzkiego środowiska roślinnego w I tysiącleciu n.e., co zapewne będzie wymagało opracowania nowych profili pyłkowych, trudno proponować jakies w pełni miarodajne rozstrzygnięcia.

Nad dolną Oslawą potwierdzony archeologicznie zasięg osadnictwa późnorzymskiego dochodzi od północy do rejonu wsi Mokre, a nad Hoczewką – do Zahoczewia. Wzdłuż Sanu najdalej w głąb Bieszczadów wnikają obecnie znaleziska ceramiki osadowej z młodszego okresu rzymskiego z Teleśnicy Sannej, a także Myczkowiec, Średniej Wsi, Bachlawy, Hoczwi oraz Bereski⁹⁷ (Madyda-Legutko, 1995, 1996, 2004, ryc. 2, 4; Kotowicz, 2004; Kotowicz i Fedyk, 2008, s. 116). Ponadto w pobliżu Polańczyka wydobyto z Jeziora Solińskiego miecz z późnego okresu wpływów rzymskich lub raczej z wczesnej fazy okresu wędrówek ludów (od III/IV do połowy V w.) (Kotowicz i Fedyk, 2008).

Badania wykopaliskowe przeprowadzono na bardzo nielicznych pozostałościach osad z północnego pogranicza interesującego nas obszaru. Stosunkowo największy zakres miały prace ratownicze w latach 1967-1970 w Lesku na stanowisku 4 (Barłowska, 1984; Madyda-Legutko, 1996, s. 72).

13.7. Wczesne średniowiecze. Napływ Słowian i rozwój ich osadnictwa na przedpolu Bieszczadów

Po najeździe Hunów na Alanów i Ostrogotów w 375 r., kiedy została zapoczątkowana wielka wędrówka ludów, kolejne grupy plemion, głównie germańskich, ruszały ze swoich siedzib w obrębie *Barbaricum* na zachód i na południe⁹⁸. W ciągu 1. połowy V w. uległy zagładzie struktury osadnicze kultury przeworskiej w Polsce południowej. Proces rozpadu i zaniku dotychczasowych wspólnot terytorialnych i kulturowych ogarniał sukcesywnie kolejne regiony, od ukraińskiego stepu i lasostepu na wschodzie (już na przełomie IV i V w.) aż po linię Łaby, do której fala destrukcji dotarła pod koniec VI lub z początkiem VII w. (Godłowski, 1979, 1985, 1989, 2000).

W dorzeczu Wisły i Odry, na terenach opuszczonych przez zdecydowaną większość poprzednich mieszkańców⁹⁹ (a w wielu rejonach kraju zapewne przez całą

⁹⁷ Poszukiwania powierzchniowe J. Bobera w 1987 r., badania M. Parczewskiego w 1988 i 1991 r. oraz E. Pohorskiej-Klei i J. Bobera w 2006 r. w ramach AZP, a także odkrycia przypadkowe.

⁹⁸ Zamieszkujący wcześniej m.in. region karpacki Wandalowie spustoszyli Galię, potem prowincje rzymskie na Półwyspie Iberyjskim, a następnie przeprawili się do północnej Afryki. Tu w ciągu stulecia (429-533) funkcjonowało ich państwo, które szczyt potęgi osiągnęło jeszcze w V w., gdy Wandalowie sprawowali kontrolę nad zachodnią częścią basenu śródziemnomorskiego (Mączyńska, 1996).

⁹⁹ Nieliczne grupy autochtonów zapewne pozostały w swoich siedzibach, między innymi w strefie karpackiej i musiały się zetknąć z napływającymi Słowianami, skoro nazwy tutejszych większych rzek (w tym Sanu i Oslawy) są przeważnie pochodzenia przedsłowiańskiego, o niejawnym zresztą charakterze (Bednarczuk, 1973; Parczewski, 1991, s. 28). Zachodzi duże prawdopodobieństwo, że jednym z przejętych wówczas składników dziedzictwa germańskiego stała się również nazwa *Beskid/Bieszczad* (Rozwadowski, 1914; Wysocka, 1968; M. Parczewski przygotowuje publikację na ten temat).

lokalną populację)¹⁰⁰ obserwujemy stopniowe rozprzestrzenianie się od wschodu tzw. wczesnosłowiańskich zespołów archeologicznych, które mają swoje starsze pierwowzory na środkowym i górnym Podnieprzu. Reprezentują one model kulturowy całkowicie odmienny od panującego poprzednio w strefie międzymorza bałtycko-pontyjskiego. Opisaną kolejność przemian można wyjaśnić zastępowaniem dawnej ludności przez Słowian (Godłowski, 1979, s. 27-55; 2000, s. 130-166; Parczewski, 1988a, 2002, 2005a; Madyda-Legutko i in., 2005).

W ostatnich dekadach znacznie wzbogaciła się nasza wiedza o początkach pobytu Słowian w południowo-wschodniej Polsce (Parczewski, 2003a, 2011; Podgórska-Czopek, 2009). Zespoły archeologiczne z Nadsania reprezentują wczesnosłowiańską kulturę praską, która w V/VI-VII w. obejmowała na terenie naszego kraju Małopolskę i zapewne wschodnie Mazowsze. Ten obszar tworzył jeden z peryferyjnych segmentów wspomnianej kultury, która w połowie VI w. sięgała od środkowego Dniepru i Prypeci po górną Wisłę, dolny Dunaj oraz Morawę, a w późniejszym okresie poszerzyła swoje terytorium o dorzecza górnej i środkowej Łaby, nie zajmując jednak zlewiska Odry (Parczewski, 1988a, 2002). Struktury rozpoznawane nad Sanem mają bardzo liczne i ściśle nawiązania na opisanym obszarze.

Do rozpoznanych w największym zakresie osad kultury praskiej w Polsce należy wymieniane już wcześniej nadszańskie stanowisko 16 w Bachórze k. Dynowa, gdzie ujawniono trzynaście charakterystycznych pozostałości pólziemianek z V/VI-VII w. (Parczewski, 2003a). Rejestr dawnych osiedli kultury praskiej w dorzeczu górnego i środkowego Sanu (po ujście Wisłoka) obejmuje obecnie 16 stanowisk badanych wykopaliskowo. Dopiero niedawno okazało się, że najbliższy Bieszczadom punkt osadniczy z czasów napływu Słowian, a przy tym najbardziej na południe wysunięte miejsce odkrycia pólziemiankowej chaty wczesnosłowiańskiej na terenie Polski, reprezentuje stanowisko 1 w Hłomczy na północ od Sanoka (Muzyczuk i Pohorska-Kleja, 1994; Parczewski, 2011).

W dobie plemiennej wczesnego średniowiecza (od VIII do schyłku X w.) miał miejsce intensywny wzrost zaludnienia w Karpatach i na ich przedpolu, który dobrze wyraża względna obfitość ujawnionych stanowisk z tego okresu (Parczewski, 1991, s. 17-20, tam ryc. 1). Setki należycie zweryfikowanych punktów naniesionych na mapę, które stanowią wiarygodną „reprezentację przestrzenną” całej sieci wszystkich istniejących kiedyś dowodów trwałego użytkowania ziemi, pozwalają ze znacznym prawdopodobieństwem odtworzyć terytoria zajęte w danym okresie przez ludzi, jak również wyodrębnić pustkowia¹⁰¹. Rzut oka na mapę (ryc. 13.10) pozwala stwierdzić, że w VIII-X w. ziemie zamieszkiwane przez ludność pokrywały

¹⁰⁰ Świadczą o tym również – zupełnie niezależnie od ustaleń archeologicznych i przesłanek historycznych – rezultaty analiz pyłków roślinnych, uzyskane m.in. dla ziem Polski zachodniej i północnej (por. Tobolski, 2000, s. 38; Makohonienko, 2004, s. 412, tam literatura).

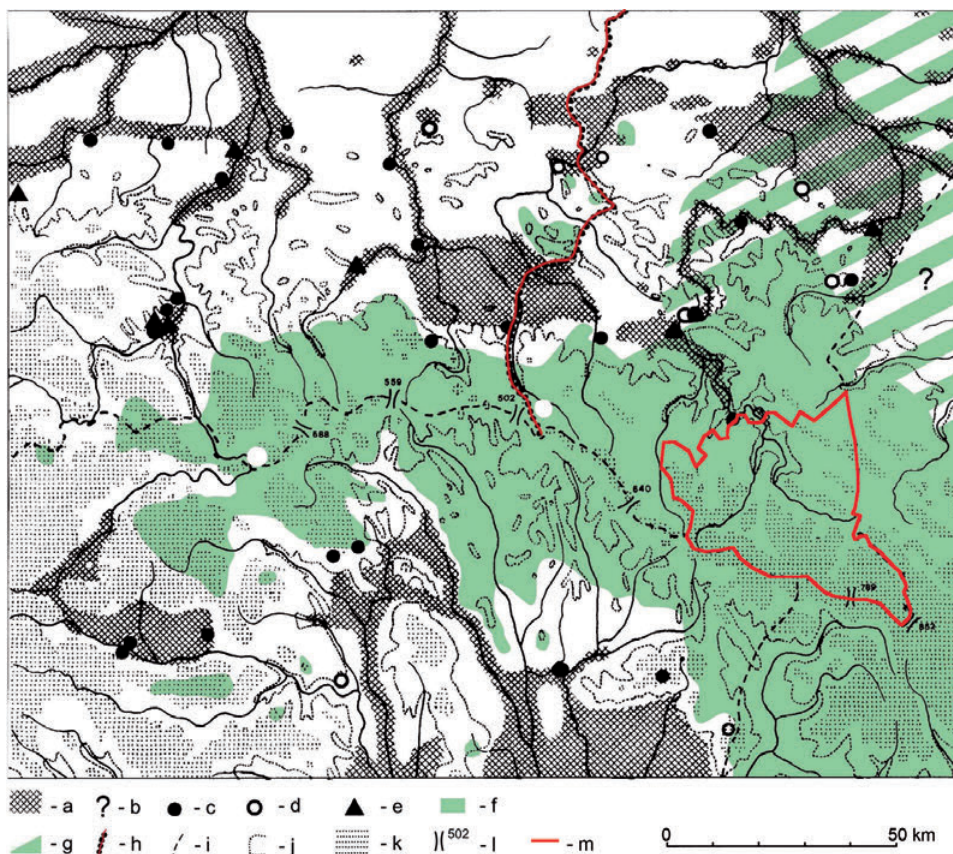
¹⁰¹ Na przełomie lat 80. i 90. XX w. M. Parczewski przeprowadził weryfikację dostępnych wówczas materiałów zabytkowych z terenu wschodniej części polskich Karpat, które zostały odkryte w trakcie badań poszukiwawczych zarówno dawniejszych, jak i podejmowanych w ramach AZP. Wyrzykowo sprawdzano również materiały zebrane na terenie wschodniej Słowacji. Efektem tych działań stało się uzyskanie pierwszego zbliżonego do rzeczywistości kartograficznego obrazu osadnictwa z VI-XIII w. w interesującym nas regionie (por. Parczewski, 1991, s. 17-22, ryc. 1, 2; 1996, ryc. 1, 2). Ze stosunkowo niedużymi modyfikacjami jest on nadal aktualny.

niedużą część obszaru dzisiejszej południowo-wschodniej Polski. Ekumena obejmowała przykarpackie płaskowyże lessowe, Doły Jasielsko-Sanockie, a także wąskie pasma dolin Sanu, Wisłoka i Wisłoki (ryc. 13.10). Unikano gór i pogórzy: nie spotykamy śladów osiedli w strefie powyżej 350 m n.p.m. Wyjątek stanowi kilka grodów, o których lokalizacji decydowały walory obronne terenu, ale też i przesłanki o charakterze politycznym (por. Parczewski, 2005b). Najchętniej zasiedlano obniżenia śródkarpackie i doliny większych rzek. Wśród dostępnych form krajobrazowych, które brano pod uwagę wybierając lokalizację dla osady otwartej, pierwsze miejsce zajmują wypłaszczenia przy krawędzi terasy nadzalewowej (Parczewski, 1991, s. 17-23, 30-32, tam ryc. 2; 1996, s. 74, tam ryc. 1, 2).

Najdalej w głąb strefy bieszczadzkiej wnikał zespół osadniczy w Hoczwi, złożony z osady otwartej i grodu. Osada otwarta mieściła się na lewym brzegu Hoczewki, około 337 m n.p.m., naprzeciwko grodu położonego w widłach Hoczewki i Sanu. Teren dawnego osiedla został silnie zniszczony w trakcie robót ziemnych, a jego niewielki fragment poddano w 1979 r. ratowniczym badaniom wykopaliskowym (Zielińska-Durda, 1984). Wspomniane grodzisko w Hoczwi, położone na wzgórzu 405,4 m n.p.m., jakkolwiek objęte drobnymi sondażami w połowie XX w. (prace A. Żakiego w 1951 r. na tym obiekcie to w ogóle najwcześniejsze wykopaliska archeologiczne na terenie Bieszczadów), jest jedną z najslabiej rozpoznanych osad obronnych z doby plemiennej w Polsce południowo-wschodniej (Poleski, 2004, s. 390). Nie dysponujemy wiarygodnym planem układu umocnień, dzisiaj już bardzo słabo rozpoznawalnych w terenie (por. Kunysz, 1968, s. 48, ryc. 19). Niewiele lepiej było przed ponad półwieczem, gdy A. Żaki (1959, s. 195-196) pisał: *Przeźrenie tego grodu, ograniczona bardzo słabo czytelnym dziś wałem, posiada formę wydłużonego owalu, o średnicach ok. 80 × 20 m. Śladów podgrodzia nie udało się wykryć. Wał zbudowany był, przynajmniej w zbadanej części południowo-wschodniej, z gliny i drewna sosnowego. Zabudowa mieszkalna skupiała się zapewne bezpośrednio przy wale (w środku grodu, jej brak)*. Wszystko wskazuje na to, że mamy do czynienia z najdalej wysuniętym na południe wczesnośredniowiecznym stanowiskiem archeologicznym w aktualnych granicach Rzeczypospolitej.

Jak łatwo zauważyć, obszar Bojkowszczyzny Zachodniej leżał praktycznie w całości poza zasięgiem osadnictwa z VIII-X w. Powyżej rejonu Sanoka łańcuch osiedli trzymał się wyłącznie doliny Sanu, poza tą stosunkowo wąską strefą nie znamy obecnie śladów trwalszego pobytu ludzi. Końcowy element tego pasma przypada na warownię w Hoczwi, która „zamyka” w ten sposób przestrzeń zagospodarowaną. To zresztą sytuacja typowa dla doby plemiennej wczesnego średniowiecza w Karpatach, gdzie grody lokowano na peryferiach, a właściwie nawet poza obrębem strefy zasiedlonej (ryc. 13.10; Parczewski, 1991, s. 32-33, tam ryc. 2; 1996, s. 74, tam ryc. 1; 2005b). Warto podkreślić, że na naszym obszarze w ciągu całego okresu wczesnego średniowiecza (VI-XIII w.) nie odrobiono strat terytorialnych w stosunku do przestrzeni zajętej przez ekumenę „późnorzymską” od III do I. połowy V w. Trzeba zaznaczyć, że w XI-XIII w. obszar zasiedlony nie uległ znaczącemu poszerzeniu w porównaniu ze stanem z VIII-X w.

Opisane wyżej karpackie oraz przykarpackie skupiska osadnicze, odtworzone na podstawie setek znalezisk archeologicznych, dają nam niezły wgląd w geografie terytoriów plemiennych w VIII-X w. (ryc. 13.10). Kim był lud, który



Ryc. 13.10. Rozmieszczenie osadnictwa wczesnośredniowiecznego na tle terenów o przewadze ludności wschodniosłowiańskiej w okresie nowożytnym w Polsce południowo-wschodniej i we wschodniej Słowacji

a – teren zasiedlony we wczesnym średniowieczu, b – brak danych o zasięgu osadnictwa, c – gród wczesnośredniowieczny, który istniał głównie w okresie VIII-X w., a niekiedy dłużej, d – gród o początkach prawdopodobnie sięgających okresu VIII-X w., e – gród o metryce wczesnopaństwowej (od X/XI do 1. połowy XIII w.), f – tereny o przewadze ludności wschodniosłowiańskiej w okresie nowożytnym (od XVII do 1. połowy XX w.), g – obszar przejściowy wschodnio- i zachodniosłowiański, h – przebieg granicy państwowej Polski i Rusi przed 1340 r., i – współczesne granice państwowe, j – poziomicą 400 m n.p.m., k – teren powyżej 700 m n.p.m., l – najważniejsze przełęcz i ich wysokość n.p.m., m – granica Bojkowszczyzny Zachodniej.

Źródło: według koncepcji M. Parczewskiego.

zamieszkiwał wówczas dorzecze Sanu i Wisłoki? Argumenty historyczne, zebrane przez Gerarda Labudę (1988) oraz Michała Parczewskiego (2003b), wskazują na Łędzian. Pogląd ten wzmacniają przesłanki archeologiczne (Parczewski, 1991, 1996, 2003b), jak również nietypowy etnonim Polaków u naszych wschodnich i południowo-wschodnich sąsiadów, urobiony właśnie od nazwy Łędzian („Lęchowie-Lachowie”, „Lengyel”). Dzięki unikatowemu odkryciu archeologicznemu

wiemy, że na przełomie IX/X w. i/albo w 1. połowie X w. przez kilka lub kilkanaście lat stacjonowała w Przemyślu drużyna nomadzkich wojowników staro-węgierskich z rodzinami. Garnizon ten nadzorował główny nadsański węzeł strategiczny, a tym samym, jak się wydaje, utrzymywał zwierzchnictwo węgierskie nad gęstym skupiskiem miejscowej słowiańskiej ludności plemiennej (Parczewski, 1991, s. 37-43; 2003b).

W X w. oprócz Węgrów również inne wielkie jednostki polityczne kierowały uwagę ku terenom nadsańskim. Niemal na pewno ziemie te wraz z Małopolską weszły przejściowo w skład państwa czeskich Przemyślidów (Labuda, 1988). Pod koniec X w. doszło do zderzenia się ze sobą Polski i Rusi, które ekspandując rywalizowały o wschodnie peryferie dorzecza Wisły. W efekcie górne Nadsanie, zapewne od 981 r. (gdy książe Włodzimierz zajął Przemyśl, odbierając go Lachom-Lędzianom) aż do lat 40. XIV w. stało się najpierw częścią państwa kijowskiego, później zaś jego spadkobierców, czyli ruskich księstw dzielnicowych: przemyskiego, następnie halickiego, wreszcie włodzimiersko-halickiego. Trzeba jednak podkreślić, że sytuacja polityczna tego terenu często była niestabilna, a okresowe przezwagi władców polskich przeplatały się z dużą aktywnością państwa węgierskiego, które aż do schyłku XIV w. wchodziło w bliskie związki z Rusią Halicką i niejednokrotnie z powodzeniem próbowało ją sobie podporządkować. Funkcję ważnego regionalnego ośrodka administracyjnego sprawował Sanok, który po raz pierwszy pojawia się w tej roli (i w ogóle w źródłach pisanych) w 1150 r. (*Latopis kijowski*, s. 93). To również najwcześniejszy ślad wyodrębniania się ziemi sanockiej, która w średniowieczu obejmowała m.in. prawie całe Bieszczady Zachodnie. Tylko niewielki fragment górnej partii dorzecza Sanu powyżej Żurawina przynależał przed XVI w. do ziemi przemyskiej (Fastnacht, 1962, s. 29-31).

Gwałtowne przyspieszenie podziału miejscowej ludności na Słowian wschodnich i zachodnich ma związek z sygnalizowanymi wyżej dramatycznymi wydarzeniami politycznymi. U schyłku X w. integralne do tej pory terytoria plemienne w dorzeczu Sanu i Wisłoki zostały w sposób całkowicie sztuczny rozcięte granicą Polski i Rusi. Nowa rubież miała zapewne przebieg podobny jak w okresie nieco późniejszym (XII-XIII w.), kiedy staje się lepiej uchwytna dzięki obfitym źródłom pisany (Kurtyka, 1996). Odzwierciedlała ona bez wątpienia linię równowagi potencjałów militarnych obydwu konkurujących ze sobą państw, a nie rzekome preferencje etniczne wspomnianych szczepów nadsańskich, jak uważa część historyków. W rezultacie następne generacje rozdzielonych Lędzian weszły pod przymusem w skład wschodniego bądź zachodniego odłamu Słowiańszczyzny (Parczewski, 1991, 2003b, s. 163). Wielki rozłam etniczny dopiero od tego momentu zaczyna znajdować odbicie w danych wykopaliskowych. Właśnie od XI w. datuje się początek zróżnicowania – jednolitej do tej pory – kultury mieszkańców ziem po obydwu stronach świeżo wyznaczonej rubieży (Parczewski, 1991, s. 43-53; 1996, s. 76-79; Wołoszyn, 2003, 2006).

We wschodniej części polskich Karpat terytoria zasiedlone w młodszym stadium wczesnego średniowiecza, to znaczy w okresie od schyłku X do połowy XIII w., nie uległy poważniejszym zmianom w stosunku do fazy poprzedniej (od VIII do 2. połowy X w.) (Parczewski, 1991, s. 20-23, tam ryc. 2; 1996, tam ryc. 1). Z pewnością miały wówczas miejsce lokalne przesunięcia osadnicze, ale generalny obraz

zasięgu terenów zagospodarowanych przez ludzi był zbliżony do wcześniejszego (ryc. 13.10). Tu musimy podkreślić, że wiedzę o rozprzestrzenieniu osadnictwa wczesnośredniowiecznego w XI-XIII w. w Bieszczadach obciążają zniekształcenia powstałe wskutek niezgodnych z rzeczywistością datowań kilku rzekomych stanowisk wczesnośredniowiecznych (luźnych znalezisk ceramiki i domniemanych grodzisk), zlokalizowanych dość głęboko w górach. Obiekty te zostały negatywnie zweryfikowane przez M. Parczewskiego na podstawie autopsji zebranych dawniej zabytków oraz wyników własnych badań terenowych. Nie da się obronić przypisywania niektórym nazwom miejscowym (typu np. Horodek) roli wyznaczników wczesnośredniowiecznej chronologii obiektów, do których się odnoszą. W czasie kolonizowania Bieszczadów (XV-XVI w.) pewne toponimy mogły przecież albo zostać skądś przeniesione, albo dla określonego kręgu ludzi miały jakieś dodatkowe, dzisiaj już nieczytelne znaczenie, albo wreszcie w oczach „grupy nazwotwórczej” lokalne ukształtowanie terenu kojarzyło się np. z miastem czy punktem obronnym. W każdym razie będące obecnie do dyspozycji materiały archeologiczne pozwalają stwierdzić, że co najmniej do połowy XIII w., a według wiarygodnych przesłanek nawet dłużej, strefa zasiedlona dochodziła wzdłuż Sanu nie dalej niż do Myczkowiec. Wyższe partie doliny, nie mówiąc już o obszarach górskich, wciąż nie były zagospodarowane przez ludzi.

Najciekawszym znaleziskiem dokonanym na wczesnośredniowiecznej osadzie w Myczkowcach jest odkryta jeszcze w latach 30. XX w. przednia połówka (awers) miedzianego relikwiarzowego krzyża napierśnego. Tego rodzaju enkolpiony¹⁰², należące do dewocjonaliów szeroko użytkowanych w kręgu chrześcijaństwa wschodniego, wzorowano na prototypach bizantyjskich. Wytworzony na Rusi zabytek z Myczkowiec powstał najprawdopodobniej w latach 30. XIII w. (Gródek-Kciuk, 1989, s. 106-108, tam ryc. 4:18). W pobliskim Dziurdziowie k. Hoczwi natrafiono na podobny okaz, datowany ramowo na XI-XIII w. (Gródek-Kciuk, 1989, s. 104, 129, tam ryc. 3:10). Jak głosi legenda, już kilkaset lat temu w pobliżu wsi Zwierzyń odkryto jeszcze jeden trzynastowieczny egzemplarz symbolu męki Chrystusa (Parczewski, 1989). Ten wyrób ma z kolei charakter zdecydowanie zachodni, sporządzono go bowiem w wielkim ośrodku rzemiosła artystycznego w rejonie Limoges we Francji w 1. połowie XIII w. Jest to drewniany krzyż procesyjny, o wysokości prawie 30 cm, pokryty połączanymi plaketami miedzianymi, bogato ornamentowanymi wielobarwną emalią. Według zapisanej w XIX w. legendy wydobyto go ze źródła, otoczonego później silnym kultem, który utrzymywał się aż do wysiedlenia miejscowej ludności ukraińskiej po II wojnie światowej¹⁰³.

¹⁰² Napierśny krzyż-enkolpion składa się z dwóch połówek połączonych zawiasem, ma zatem formę zamykanego pudełeczka – pojemnika na relikwie. Większość zachowanych egzemplarzy liczy 7-10 cm wysokości.

¹⁰³ Po 1920 r. krzyż trafił do zbiorów obecnego Muzeum Archidiecezjalnego w Przemyślu. Niezwykłe losy znaleziska zostały zrekonstruowane i ogłoszone drukiem (Parczewski, 1989). W 1994 r., gdy treść niskonakładowej publikacji upowszechniła rzeszowska gazeta „Nowiny” w swoim numerze wielkanocnym, parafia rzymskokatolicka w Myczkowcach podjęła z wielkim rozmachem dzieło odbudowy i zagospodarowania otoczenia „świętej studzienki”, miejsca przez powojenne półwiecze zupełnie zapomnianego i zaniedbanego. M. Parczewski przygotowuje ponowne opracowanie tego fascynującego odkrycia, poszerzone o nowe wątki.

Dolina Sanu na nieco dalszym północnym przedpolu Bieszczadów obfituje w pozostałości osadnictwa z XI-XIII. Część z tych osad stała się przedmiotem badań wykopaliskowych, m.in. Lesko – stanowisko 2 (Zielińska-Durda, 1979) i Sanok-Biała Góra – stanowisko 3 (Parczewski, 1988b; Parczewski i Pohorska-Kleja, 1995). Od lat kontynuowana jest eksploracja sanockiego wzgórza zamkowego, gdzie w późnym średniowieczu stał zamek kazimierzowski, a przedtem istniał gród wczesnośredniowieczny (Zielińska, 2003). Znakomite wyniki przyniosły wspomniane już wcześniej prace badawcze J. Ginalskiego w latach 1996-2002 na grodzisku „Horodyszcz” w Trepczy k. Sanoka. Na szczycie wyniosłego wzgórza, chronionego kilkoma liniami umocnień, odsłonięto unikatowe relikty podwalin drewnianej cerkwi z XII-XIII w., cmentarzysko szkieletowe, a także zbiór militariów i wysokiej próby wyrobów ruskiego rzemiosła artystycznego (m.in. 7 enkolpionów, w tym 4 zachowane w całości, parę tzw. kołtek – wspaniałych ozdób kobiecej głowy, segment połączanego diadem[?] z postacią lwa, dwie ołowiane pieczęcie książece). Wszystko to wzmacnia tezę, rozwiniętą przez autora wykopalisk, o lokalizacji właśnie tutaj wczesnośredniowiecznego latopisowego grodu sanockiego (Ginalski, 2000, 2001ab; Ginalski i Kotowicz, 2004).

Kartograficzny obraz rozmieszczenia osadnictwa wczesnośredniowiecznego pokazuje, że praktycznie cały interesujący nas obszar zachodniej Bojkowszczyzny pozostawał od VI do XIII w., a raczej nawet dłużej, poza strefą użytkowaną przez ludzi (ryc. 13.10). Dane wykopaliskowe znakomicie komponują się z rezultatami badań historycznych nad przebiegiem zasiedlania Bieszczadów. Nowe wsie wkraczają licznie w górskie doliny dopiero w XV-XVI w. (Fastnacht, 1962, 1991, 1998, 2002; Czajkowski, 1992, 1993, 1999; Augustyn, 1993ab; Jawor, 2004, s. 106-125). Wiarygodność tej koncepcji, zweryfikowanej na gruncie danych archeologicznych już jakiś czas temu (Parczewski, 1991, s. 66-71; 1992), można sprawdzić odwołując się do rezultatów badań przyrodniczych, przede wszystkim palinologicznych, a od niedawna również geomorfologicznych. Specjaliści z wymienionych oraz pokrewnych im dziedzin wnoszą własne argumenty, zupełnie niezależne od przesłanek, na których opierają swoje dowodzenie archeolodzy i historycy. Dzięki temu powstaje stan korzystny dla postępu wiedzy, gdy hipotezy formułowane w kręgu jednej lub kilku bliskich sobie dyscyplin humanistycznych mogą zostać poddane weryfikacji przez całkowicie zewnętrzny aparat kontrolny, posługujący się systemem metod właściwych dla nauk przyrodniczych.

Analiza frekwencji pyłków różnych gatunków roślin w nawarstwieniach torfowiska umożliwia określenie poziomu intensywności dawnego osadnictwa ludzkiego. O ile w Dołach Jasielsko-Sanockich mamy dobrze potwierdzoną obecność wspólnot rolniczych zarówno we wczesnym, jak i w późnym średniowieczu (Ralska-Jasiewiczowa, 1989; Harmata, 1995), o tyle profile palinologiczne z terenów górskich wykazują niemal zupełny brak śladów gospodarki ludzkiej pomiędzy okresem wędrówek ludów a późnym średniowieczem (Ralska-Jasiewiczowa, 1980; Szczepanek, 2001; Winnicki i Zemanek, 2003, s. 10-20, tam ryc. 3; Wacnik i in., 2006). Ten wniosek formułujemy na razie z niezbędną ostrożnością, gdyż – o czym była już mowa – chronologia jest słabym punktem dostępnych interpretacji profili pyłkowych. Weryfikacja i sprecyzowanie datowań młodszych poziomów torfowisk bieszczadzkich staje się obecnie pilnym postulatem badawczym,

niezbędnym do udoskonalenia argumentów w dyskusji o przemianach osadnictwa w okresie od I do XV w. n.e.

Studia nad składem pyłków potwierdzają obecność wyraźnych śladów aktywności ludzkiej na obszarze Bieszczadów w okresie od II w. p.n.e. do VII w. n.e.¹⁰⁴ Potem doszło najpewniej do zregenerowania się naturalnych zbiorowisk roślinnych. Ale czy całkowitego? Generalna zmiana tego obrazu, doskonale uchwytna w profilach pyłkowych, nastąpiła dopiero pod koniec średniowiecza. Jak zauważył K. Szczepanek w podrozdziale 13.2, *od około 545 BP (50 cm)*¹⁰⁵ *gwałtownie zmniejszył się udział pyłków drzew w analizowanych próbach torfowiska z Tarnawy Wyżnej i innych analizowanych torfowisk bieszczadzkich, w których występują osady tego wieku i młodsze. Wzrastają natomiast udziały pyłków roślin zielnych, zwłaszcza wskaźniki narastającej antropopresji.*

Długotrwała luka chronologiczna w ciągłości zasiedlenia górskich odcinków dolin rzecznych ujawniła się również dzięki analizie aluwii zdeponowanych w ciągu ostatnich trzech tysiącleci w górnych partiach doliny Sanu i nad potokiem Wołosatym. Przed XV w. nie zarejestrowano tutaj wyraźniejszych oznak aktywności gromad ludzkich w przebiegu akumulacji osadów rzecznych. Dopiero *żywiotowe osadnictwo u schyłku średniowiecza i na początku okresu nowożytnego (XV-XVI w.) wywołało w sposób pośredni zaburzenia w całym geosystemie zlewni Sanu i rozpoczęło etap jawnego zapisu roli człowieka w aluwacjach* (Kukulak, 2004, s. 87).

13.8. Okres późnośredniowieczny. Wołoskie początki Bojkowszczyzny i Łemkowszczyzny

Kilkusetletnia pustka osadnicza w górach przed XIV w., a raczej nawet jeszcze przed XV w., stwierdzona na podstawie danych wykopaliskowych oraz przyrodniczych, niesie doniosłe konsekwencje dla studiów zarówno nad genezą Bojkowszczyzny, jak i nad pochodzeniem ludności pozostałych regionów karpackich, które nie były zamieszkiwane we wczesnym średniowieczu. Skoro góry pozostawały bezлюдne aż do XIV w., to wniosek nasuwa się jednoznaczny: korzenie wspólnoty bojkowskiej nie mogą być starsze niż schyłek późnego średniowiecza. Przodkowie Bojków i Łemków zasiedlili swoje ojczyzny w XV-XVI w., a więc około 800-900 lat później niż uczynili to ich najbliżsi sąsiedzi – mieszkańcy dolin i kotlin śródgórskich na terenie dzisiejszej Polski i Słowacji (ryc. 13.10).

Pozbawione rzeczowych podstaw źródłowych są zatem koncepcje tych historyków i archeologów, którzy traktują pobyt ludności słowiańskiej w Beskidach jako zjawisko odwieczne, sięgające nawet doby plemiennej wczesnego średniowiecza. Różne wersje poglądów autochtonistycznych przewijają się w literaturze historycznej, głównie rosyjskiej oraz ukraińskiej, chociaż zdarzało się, że w podobnym duchu zabierali głos również badacze polscy. Część autorów podtrzymuje

¹⁰⁴ Powyższe ramy chronologiczne należy na razie traktować wyłącznie orientacyjnie.

¹⁰⁵ To znaczy mniej więcej od przełomu XIV/XV w.

karkołomne i zupełnie bezzasadne spekulacje na temat przejęcia etnonimu karpackich Bojków od... celtyckich Bojów(!)¹⁰⁶.

Osobną, niezwykle kontrowersyjną propozycję przedstawił Tadeusz Sulimirski (1974), który z braku źródeł wykopaliskowych w górskiej strefie Karpat, a także z innych mniej oczywistych przesłanek wyprowadził tezę, że od czasów starożytnych nieprzerwanie przez ponad tysiąc lat zamieszkiwali tu pasterze traccy, po których nie pozostały żadne relikty uchwytnie archeologicznie. Ludność tę, zdaniem T. Sulimirskiego, zaczęto rejestrować w źródłach pisanych dopiero u schyłku XIV w. pod mianem Wołochów¹⁰⁷.

W końcowej fazie średniowiecza nazwa ta absolutnie nie mogła już jednak dotyczyć etnicznych Traków, którzy w okresie rzymskim oraz wędrówek ludów (II-VII w.) zostali w swojej masie zasymilowani przez potężniejsze wspólnoty – Greków, Rzymian i wschodnich Germanów, a niewykluczone, że i Słowian. Reliktowe grupy mogły na dalekich peryferiach przetrwać ewentualnie dłużej, ale na pewno nie aż do XIV-XV w. – nie ma żadnych śladów takiego fenomenu, ani w źródłach pisanych, ani wykopaliskowych. Etonim „Wołochów” w ostatnich stuleciach średniowiecza odnieść trzeba natomiast do zupełnie nowych przybyszów na terytory nadsańskie. Przemawiają za tym dokumenty historyczne oraz dane z zakresu toponomastyki i etnografii, do których możemy dodać, o czym poniżej, także przesłanki archeologiczne (por. Parczewski, 2007).

Swoistym pasem transmisyjnym wędrówki pasterskich Wołochów, wywodzących się z Bałkanów, były obrzeża i niższe partie łańcucha karpackiego. W ostrym przeciwieństwie do ludności „tutejszej” nie stronili więc od gór i potrafili je zagospodarować, głównie wypasając stada, a w mniejszym stopniu poświęcając się także uprawie ziemi. Zasiadlali doliny górskie i pogórza, ale również obszary nizinne, i to położone dość daleko od Karpat (Jawor, 2004). Silne argumenty historyczne oraz językowe świadczą o bezsprzecznie romańsko-bałkańskich etnicznych korzeniach Wołochów. Zmianę zapoczątkowała długotrwała kohabitacja jeszcze w X?-XII w. ze Słowianami naddunajskimi, a także przyjęcie chrześcijaństwa w obrządku wschodnim, z liturgicznym językiem starocerkiewnosłowiańskim. Sukcesywne poszerzanie terytorium ku północnemu zachodowi łączyło ekspandującą Wołoszę z jednej strony z przykarpackimi ugrupowaniami wschodniosłowiańskimi nad górnym Prutem i Dniestrem, z drugiej – ze słowiańskim osadnictwem siedmiogrodzkim i marmaroskim, które zresztą wskutek najazdów tatarskich pomnażało się o uciekinierów z Rusi na węgierską stronę Karpat. Wszystko to powodowało stopniową sławizację, a w efekcie końcowym – rutenizację Wołochów, którzy dotarli w Bieszczady, a następnie wkroczyli w Beskid Niski i Sądecki.

Poświadczony przez źródła pisane długotrwały masowy nurt kolonizacyjny nowej ludności ze wschodu i południowego wschodu ujawnił się na terenie dzisiejszej południowo-wschodniej Polski w ostatniej ćwierci XIV w. (Fastnacht, 1962,

¹⁰⁶ Krytykowano ten pogląd już na przełomie XIX/XX w. (Papée, 1890, s. 552; Gruševs'kij, 1994, s. 213), ale np. T. Sulimirski (1974, s. 99, przyp. 42) zdaje się być ostrożnym zwolennikiem celtyckiego pochodzenia nazwy Bojków.

¹⁰⁷ Uwagi krytyczne na temat koncepcji T. Sulimirskiego – por. Parczewski, 1992, s. 20-22.

s. 209-226, 253-268; Jawor, 2004), a na wschodzie Słowacji już w 1. połowie tego stulecia (Beňko, 1985, 1996, s. 280-283; Uličný, 1995, 308-309). Fala późnośredniowiecznej i wczesnonowożytnej (XV-XVI w.) wołoskiej kolonizacji gór i pogórzy nasuwała się na teren bardzo słabo zasiedlony lub zupełnie niezagospodarowany. Napływ miał wcześniej charakter spontaniczny, ale to się szybko zmieniło: zorganizowane gromady przybyszów otrzymywały formalne uprawnienia do eksploatacji dziewiczych gruntów ze strony właścicieli wielkich dóbr ziemskich, zainteresowanych perspektywą rentowności niewykorzystanych do tej pory leśnych ostępów i połonin (Jawor, 2004).

Przesłanki archeologiczne solidnie wzmacniają hipotezę o wołoskim podłożu demograficznym Bojkowszczyzny i Łemkowszczyzny. Bardzo pouczające rezultaty przynosi skonfrontowanie ze sobą zasięgu dwóch zjawisk historycznych. Pierwszy z porównywanych fenomenów to rozprzestrzenienie osadnictwa wczesnośredniowiecznego w obrębie Karpat, drugi – rozmieszczenie Słowian wschodnich oraz zachodnich w okresie nowożytnym (XVII-XX w.) po obydwu stronach gór na obszarze pomiędzy Dunajcem na zachodzie a Jasiołką (wzdłuż górnej i środkowej Jasiołki biegła średniowieczna granica Polski i Rusi) i Laborcem na wschodzie (ryc. 13.10) (por. Parczewski, 1991, s. 66-68, tam ryc. 2; 1992, s. 19-20, tam ryc. 2; 1996, s. 78-79, tam ryc. 1, 2).

Do połowy XX w. Beskidy zajęte były przez długi, stosunkowo wąski pas osadnictwa wschodniosłowiańskiego, od połowy XIX w. określane nazwą Łemkowszczyzny. Rozdzielał on od siebie ziemie zamieszkiwane przez dwa odłamy zachodnich Słowian – Polaków i Słowaków. Obszar Łemkowszczyzny na zachód od Jasiołki nigdy nie wchodził w skład Rusi, a w jego sąsiedztwie (poza kierunkiem wschodnim) żadne źródła nie odnotowały istnienia siedzib wschodnich Słowian, ani we wczesnym, ani w późniejszym średniowieczu. Najstarsze dowody obecności osiedli ludzkich na terenie przyszłej zachodniej i środkowej Łemkowszczyzny, zarówno w Polsce, jak i w ówczesnych Górnych Węgrzech, wiążą się z próbami zagospodarowania dolin beskidzkich w XIII-XV w., podejmowanymi na względnie niewielką skalę, przeważnie z miernymi skutkami. Osadnikami była ludność polska, słowacka i niemiecka. Raczej słabe efekty tych przedsięwzięć pozwalają na ocenę, że góry pozostawały w większości niemal bezludne.

Dopiero rozwinięta w XV-XVI w. intensywne kolonizacja na prawie wołoskim sprawiła, że doszło do radykalnej zmiany – wyższe partie Karpat zostały opanowane przez człowieka. Patrząc na mapę (ryc. 13.10) łatwo dostrzec, że zasięg siedzib Łemków na zachód od linii Jasiołki całkowicie wyklucza się z obszarami dawnego osadnictwa o genezie wczesnośredniowiecznej, nawet z pewnym naddatkiem terytorialnym. Ten niezwykle wymowny obraz kartograficzny zdaje się poświadczать, że nowi przybysze, obcy pod względem językowym i kulturowym, nie naruszyli dotychczasowego stanu posiadania polskiej i słowackiej ludności rolniczej, która od dawna zajmowała obniżenia i większe doliny, odnieśli natomiast sukces znacznie poszerzając dotychczasową ekumenę ludzką o góry i pogórza.

Wszelkie dostępne przesłanki wskazują, że podobny przebieg miało kształtowanie się Bojkowszczyzny, aczkolwiek zachodziło ono w całkiem innym otoczeniu zewnętrznym. O ile bowiem od przełomu X/XI w. Słowianie żyjący w zachodniej

części Dołów Jasielsko-Sanockich i w Kotlinie Sądeckiej stawali się Polakami, a w XV w. już nimi od dawna byli, o tyle ich najbliżsi sąsiedzi z okolic Leska i Sano-ka w tym samym czasie trwale zasymilowali się z ruskim masywem etnicznym. Wołoski górski substrat przyszłej Bojkowszczyzny (jak również wschodniej Łemkowszczyzny) od początków swojego napływu w XIV/XV w. stykał się od północy z dawniejszym „dolinnym” osadnictwem, które pod względem językowym i kulturowym miało wówczas w większości charakter ruski.

Literatura

- Aksamit T., 1963, *Badania osady neolitycznej (stanowisko nr 16) w Rzeszowie na Osiedlu Piastów*, Sprawozdanie Rzeszowskiego Ośrodka Archeologicznego za rok 1963, Muzeum Okręgowe, Rzeszów, s. 12-14.
- Aksamit T., 1966, *Badania archeologiczne osady neolitycznej w Kormanicach, pow. Przemysł*, Sprawozdanie Rzeszowskiego Ośrodka Archeologicznego za rok 1965, Muzeum Okręgowe, Rzeszów, s. 23-24.
- Aksamit T., 1968, *Wstępne wyniki badań osady kultury ceramiki wstęgowej rytej w Rzeszowie*, Materiały i Sprawozdania Rzeszowskiego Ośrodka Archeologicznego za rok 1966, Muzeum Okręgowe, Rzeszów, s. 110-116.
- Augustyn M., 1993a, *Połoniny w Bieszczadach Zachodnich*, Materiały Muzeum Budownictwa Ludowego w Sanoku, 31, s. 88-98.
- Augustyn M., 1993b, *Przyczynek do badań nad osadnictwem dorzecza górnego Sanu, Strwiąża i Wiaru*, Materiały Muzeum Budownictwa Ludowego w Sanoku, 31, s. 99-115.
- Barłowska A., 1984, *Osada z późnego okresu wpływów rzymskich w Lesku, woj. Krosno*, Materiały i Sprawozdania Rzeszowskiego Ośrodka Archeologicznego za lata 1976-1979, Muzeum Okręgowe, Rzeszów, s. 51-101.
- Bednarczuk L., 1973, *Zagadnienie przedślowiańskiej hydronimii Karpat*, Rocznik Naukowo-Dydaktyczny WSP w Krakowie, 47, Prace Językoznawcze, 2, s. 19-30.
- Beňko J., 1985, *Osídlenie severného Slovenska*, Východoslovenské vydavateľstvo, Košice.
- Beňko J., 1996, *Doosídľovanie južných (slovenských) karpatských svahov valachmi a ich etnicita* (w:) M. Parczewski, S. Czopek (red.), *Początki sąsiedztwa. Pogranicze etniczne polsko-rusko-słowackie w średniowieczu. Materiały z konferencji*, Rzeszów 9-11.05.1995, Muzeum Okręgowe, Rzeszów, s. 279-289.
- Błajer W., 1990, *Skarby z wczesnej epoki brązu na ziemiach polskich*, Prace Komisji Archeologicznej, 28, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław.
- Błajer W., 2001, *Skarby przedmiotów metalowych z epoki brązu i wczesnej epoki żelaza na ziemiach polskich*, Księgarnia Akademicka, Kraków.
- Calderoni G., Madej P., Valde-Nowak P., 2000, *New data for the chronological assessment of the Mierzanowice Culture in the Upper Vistula River Basin (Sietesz settlement, Sandomierz Valley, Przedgórze Rzeszowskie)*, Przegląd Archeologiczny, 48, s. 75-81.
- Cetera A., Ginalska J., Okoński J., Szpunar A., 2000, *Archeologiczne odkrywanie Bieszczadów*, Bieszczad, 7, s. 11-69.
- Czajkowski J., 1992, *Dzieje osadnictwa historycznego na Podkarpaciu i jego odzwierciedlenie w grupach etnograficznych* (w:) J. Czajkowski (red.), *Łemkowie w historii i kulturze Karpat*, 1, Muzeum Budownictwa Ludowego w Sanoku, Editions Spotkania, Rzeszów, s. 27-166.

- Czajkowski J., 1993, *Historyczne zasiedlenie zachodniej Bojkowszczyzny*, Almanach Karpacki „Płaj”, 6, s. 12-24.
- Czajkowski J., 1999, *Studia nad Łemkowszczyzną*, Muzeum Budownictwa Ludowego, Sanok.
- Czopek S., 1997, *Nowe odkrycia kurhanów na Pogórzu Dynowskim*, Rocznik Przemyski. Archeologia, 33, 5, s. 53-63.
- Czopek S., 1998a, *Kamień-brąz-żelazo. Zarys archeologii Polski południowo-wschodniej*, Muzeum Okręgowe, Rzeszów.
- Czopek S., 1998b, *Z badań nad osadnictwem kultury trzcinieckiej w Polsce południowo-wschodniej* (w:) A. Koško, J. Czebreszuk (red.), „Trzciniec” – system kulturowy czy interkulturowy proces, Wyd. Poznańskie, Poznań, s. 149-160.
- Czopek S., 1999, *Pradzieje Polski południowo-wschodniej*, Wyd. Wyższej Szkoły Pedagogicznej, Rzeszów.
- Czopek S., 2003, *Między Południem a Wschodem – importy i naśladownictwa ceramiki w materiałach grupy tarnobrzeszkiej* (w:) J. Gancarski (red.), *Epoka brązu i wczesna epoka żelaza w Karpatach polskich. Materiały z konferencji, Krosno, 20-22.11.2002 r.*, Muzeum Podkarpackie, Krosno, s. 215-238.
- Czopek S., 2009, *Aktualne problemy w badaniach tarnobrzeszkiej kultury łużyckiej* (w:) S. Czopek, K. Trybała-Zawiślak (red.), *Tarnobrzeszka kultura łużycka – źródła i interpretacje*, Collectio Archaeologica Ressoviensis, 11, Instytut Archeologiczny Uniwersytetu Rzeszowskiego, Rzeszów, s. 15-31.
- Czopek S., Poradyło W., 2008, *Warzyce, pow. Jasło, stan. 17 – osada z epoki brązu i wczesnej epoki żelaza*, Fundacja Rzeszowskiego Ośrodka Archeologicznego, Rzeszów.
- Dagnan-Ginter A., Parczewski M., 1976, *Dwie kolekcje archeologiczne z Pogórza Dynowskiego*, Materiały Archeologiczne, 16, Muzeum Archeologiczne, Kraków, s. 5-28.
- Dębiec M., 2006, *Osada kultury ceramiki wstęgowej rytej w Łańcucie stanowisko 3 (badania w roku 1987 i 1989). Część pierwsza – materiały*, Materiały i Sprawozdania Rzeszowskiego Ośrodka Archeologicznego, 27, Muzeum Okręgowe, Rzeszów, s. 27-63.
- Fastnacht A., 1962, *Osadnictwo ziemi sanockiej w latach 1340-1650*, Prace Wrocławskiego Towarzystwa Naukowego, ser. A, 84, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław.
- Fastnacht A., 1991, *Słownik historyczno-geograficzny ziemi sanockiej w średniowieczu. Cz. 1 (A-I)* (w:) J.F. Adamski (red.), A. Fastnacht, *Dziela wybrane*, 2, 1, Muzeum Regionalne PTTK, Urząd Wojewódzki, Brzozów-Krosno.
- Fastnacht A., 1998, *Słownik historyczno-geograficzny ziemi sanockiej w średniowieczu. Cz. 2 (J-N)* (w:) J.F. Adamski (red.), A. Fastnacht, *Dziela wybrane*, 2, 2, Muzeum Regionalne, Stowarzyszenie Małopolski Uniwersytet Ludowy, Instytut Europejskich Studiów Społecznych, Brzozów-Wzdów-Rzeszów.
- Fastnacht A., 2002, *Słownik historyczno-geograficzny ziemi sanockiej w średniowieczu. Cz. 3 (O-Ź)* (w:) J.F. Adamski (red.), A. Fastnacht, *Dziela wybrane*, 2, 3, Towarzystwo Naukowe Societas Vistulana, Kraków.
- Florkiewicz I., 2004, *Problem dackich elementów kulturowych w Karpatach polskich oraz na Podkarpaciu we wczesnym okresie wpływów rzymskich – stan badań* (w:) J. Gancarski, A. Muzyczuk, M. Pawłowska (red.), *Okres laterński i rzymski w Karpatach polskich. Materiały z konferencji, Krosno, 18-20.11.2003 r.*, Muzeum Podkarpackie, Krosno, s. 659-678.
- Gancarski J., 1999a, *Wehranlage vom Beginn der Bronzezeit in Trzcinica, Gde. Jasło* (w:) J. Gancarski (red.), *Kultura Otomani-Füzesabony – rozwój, chronologia, gospodarka*, Muzeum Okręgowe, Krosno, s. 131-145.
- Gancarski J., 1999b, *Chronologia grupy pleszowskiej kultury mierzanowickiej i kultury Otomani-Füzesabony w Polsce na podstawie wyników badań wykopaliskowych*

- w Trzcinicy i Jaśle (w:) J. Gancarski (red.), *Kultura Otomani-Füzesabony – rozwój, chronologia, gospodarka*, Muzeum Okręgowe, Krosno, s. 145-180.
- Gancarski J., 2009, *Trzcinica – karpacka Troja*, Muzeum Podkarpackie, Krosno.
- Gedl M., 1997, *Starodawne kopce we wschodniej części Pogórza Dynowskiego*, Rocznik Przemyski. Archeologia, 33, 5, s. 39-51.
- Gedl M., 1998a, *Uwagi o kulturze trzcinieckiej we wschodniej części polskich Karpat* (w:) A. Koško, J. Czebreszuk (red.), „Trzciniec” – system kulturowy czy interkulturowy proces, Wyd. Poznańskie, Poznań, s. 145-148.
- Gedl M., 1998b, *Młodsza epoka brązu we wschodniej części polskich Karpat*, Oficyna Cracovia, Kraków.
- Gedl M., 1998c, *Sytuacja kulturowa i struktury osadnicze w młodszym okresie epoki brązu we wschodniej części polskich Karpat*, Dzieje Podkarpacia, 2, Podkarpackie Towarzystwo Historyczne, Krosno, s. 215-241.
- Ginalski J., 2000, *Enkolpiony z grodziska „Horodyszcze” w Trepczy koło Sanoka*, Acta Archaeologica Carpathica, 35, s. 211-262.
- Ginalski J., 2001a, *Para srebrnych ozdób kobiecego nakrycia głowy, tzw. kółków, z grodziska „Horodyszcze” w Trepczy, gmina Sanok, stanowisko 2*, Acta Archaeologica Carpathica, 36, s. 133-145.
- Ginalski J., 2001b, *Wczesnośredniowieczny zespół sakralny na grodzisku „Horodyszcze” w Trepczy koło Sanoka* (w:) J. Gancarski (red.), *Początki chrześcijaństwa w Małopolsce*, Dzieje Podkarpacia, 5, Podkarpackie Towarzystwo Historyczne, Krosno, s. 349-377.
- Ginalski J., Kotowicz P.N., 2004, *Elementy uzbrojenia i oporządzenia jeździeckiego z grodu wczesnośredniowiecznego „Horodyszcze” w Trepczy, pow. Sanok, stan. 2*, Materiały i Sprawozdania Rzeszowskiego Ośrodka Archeologicznego, 25, Muzeum Okręgowe, Rzeszów, s. 187-257.
- Godłowski K., 1966, *Badania poszukiwawcze przeprowadzone w roku 1965 w rejonie budowy zapory wodnej w Solinie*, Sprawozdanie Rzeszowskiego Ośrodka Archeologicznego za rok 1965, Muzeum Okręgowe, Rzeszów, s. 127-128.
- Godłowski K., 1979, *Z badań nad zagadnieniem rozprzestrzenienia Słowian w V-VII w. n.e.*, Instytut Archeologii Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków.
- Godłowski K., 1985, *Przemiany kulturowe i osadnicze w południowej i środkowej Polsce w młodszym okresie przedrzymskim i w okresie rzymskim*, Prace Komisji Archeologicznej, 23, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław.
- Godłowski K., 1989, *Ziemię polskie w okresie wędrówek ludów*, Barbaricum, 1, Instytut Archeologii Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa, s. 12-63.
- Godłowski K., 2000, *Pierwotne siedziby Słowian. Wybór pism*, M. Parczewski (red.), Instytut Archeologii Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków.
- Gródek-Kciuk E., 1989, *Enkolpiony znalezione na terenie Polski. Próba klasyfikacji i datowania materiałów*, Przegląd Archeologiczny, 36, s. 97-134.
- Harmata K., 1995, *Late Glacial and Early Holocene profile from Jasto and recapitulation of the studies on the vegetational history of the Jasto-Sanok Depression in the last 13 000 years*, Acta Palaeobotanica, 35, 1, s. 15-45.
- Harmata K., Machnik J., Starkel L. (red.), 2006, *Environment and man at the Carpathian Foreland in the upper Dnister catchment from neolithic to early mediaeval period. Part 1*, Prace Komisji Prehistorii Karpat, 3, Polska Akademia Umiejętności, Kraków.
- Gruševs'kij M., 1994, *İstoriâ Ukraïni-Rusi. T. I. Do počatku XI vika*, Naukova dumka, Kiïv [reprint z wydania: Kiïv 1913].
- Jarosz P., 2002, *Kurhan kultury ceramiki sznurowej w Średniej, st. 3/2, pow. Przemysł. Wyniki badań wykopaliskowych przeprowadzonych w 2001 r.*, Rocznik Przemyski. Archeologia, 38, 2, s. 3-21.

- Jasiewicz A., 1965, *Rośliny naczyniowe Bieszczadów Zachodnich*, Monographiae Botanicae, 20.
- Jawor G., 2004, *Osady prawa wołoskiego i ich mieszkańcy na Rusi Czerwonej w późnym średniowieczu*, Wyd. UMCS, Lublin.
- Kaczanowska M., 1985, *Rohstoffe, Technik un Typologie der neolithischen Reuersteinindustrien im Nordteil des Flussgebietes der Mitteldonau*, PWN, Warszawa.
- Kaczanowski P., Margos U. (red.), 2002, *Tabula Imperii Romani. M 34 – Kraków*, Polska Akademia Umiejętności, Kraków.
- Kadrow S., 1990a, *Osada neolityczna na stan. nr 16 w Rzeszowie na osiedlu Piastów*, Sprawozdania Archeologiczne, 41, s. 9-76.
- Kadrow S., 1990b, *The Rzeszów settlement microregion in Neolithic*, Acta Archaeologica Carpathica, 29, s. 33-70.
- Kadrow S., 1997, *Osada kultury ceramiki wstęgowej rytej na stanowisku 3 w Rzeszowie-Staromieściu*, Materiały i Sprawozdania Rzeszowskiego Ośrodka Archeologicznego, 18, Muzeum Okręgowe, Rzeszów, s. 5-27.
- Karwowski M., 2004, *Początki osadnictwa kultury lateńskiej na Podkarpaciu w świetle szklanych importów celtyckich (w:) J. Gancarski, A. Muzyczuk, M. Pawłowska (red.), Okres lateński i rzymski w Karpatach polskich. Materiały z konferencji, Krosno, 18-20.11.2003 r.*, Muzeum Podkarpackie, Krosno, s. 153-162.
- Karwowski M., Ginalski J., 2002, *Fragment eines keltischen Glasarmringes aus dem Burgwall „Horodyszczé” in Trepcza bei Sanok*, Acta Archaeologica Carpathica, 37, s. 67-83.
- Kotowicz P., 2004, *Zabytki archeologiczne z okresu lateńskiego i wpływów rzymskich w zbiorach Muzeum Historycznego w Sanoku (w:) J. Gancarski, A. Muzyczuk, M. Pawłowska (red.), Okres lateński i rzymski w Karpatach polskich. Materiały z konferencji, Krosno, 18-20.11.2003 r.*, Muzeum Podkarpackie, Krosno, s. 711-725.
- Kotowicz P., Fedyk R., 2008, *Late-Roman Spatha from Lake Solińskie in Polańczyk (w:) B. Niezabitowska-Wiśniewska, M. Juściński, P. Łuczkiwicz, S. Sadowski (red.), The Turbulent Epoch. New materials from the Late Roman Period and the Migration Period, 2*, Monumenta Studia Gothica, 5, Instytut Archeologii UMCS, Lublin, s. 113-117.
- Kozłowski J.K., 1963, *Badania stanowisk paleolitycznych w okolicach Przemyśla w roku 1963*, Sprawozdanie Rzeszowskiego Ośrodka Archeologicznego za rok 1963, Muzeum Okręgowe, Rzeszów, s. 9-10.
- Kruk J., 1980, *Gospodarka w Polsce południowo-wschodniej w V-III tysiącleciu p.n.e.*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław.
- Kruk J., Milisauskas S., 1999, *Rozkwit i upadek społeczeństw rolniczych neolitu*, Instytut Archeologii i Etnologii PAN, Kraków.
- Kukulak J., 2004, *Zapis skutków osadnictwa i gospodarki rolnej w osadach rzeki górskiej na przykładzie aluwiiów dorzecza górnego Sanu w Bieszczadach Wysokich*, Prace Monograficzne, 381, Wyd. Naukowe Akademii Pedagogicznej, Kraków.
- Kunisz A., 1985, *Znaleziska monet rzymskich z Małopolski*, Biblioteka Archeologiczna, 30, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław.
- Kunysz A., 1968, *Grodziska w województwie rzeszowskim*, Materiały i Sprawozdania Rzeszowskiego Ośrodka Archeologicznego za rok 1966, Muzeum Okręgowe, Rzeszów, s. 25-87.
- Kurczab J., 2003, *O działalności Karpackiej Ekspedycji Archeologicznej (w:) Z. Woźniak, J. Gancarski (red.), Polonia Minor Medii Aevi*, Polska Akademia Umiejętności, Muzeum Podkarpackie, Kraków-Krosno, s. 83-120.
- Kurtyka J., 1996, *Południowy odcinek granicy polsko-ruskiej we wczesnym średniowieczu (przed 1340 r.) w świetle źródeł historycznych (w:) M. Parczewski, S. Czopek (red.), Początki sąsiedztwa. Pogranicze etniczne polsko-rusko-słowackie w średniowie-*

- czu. *Materiały z konferencji, Rzeszów 9-11.05.1995*, Muzeum Okręgowe, Rzeszów, s. 183-204.
- Labuda G., 1988, *Polska, Czechy, Ruś i kraj Łędzian w drugiej połowie X wieku* (w:) G. Labuda, *Studia nad początkami państwa polskiego*, 2, Historia, 140, Wyd. Naukowe UAM, Poznań, s. 167-211.
- Latopis kijowski 1118-1158*. Przełożył i komentarzami opatrzył E. Goranin, 1995, Acta Universitatis Wratislaviensis, 1679, Slavica Wratislaviensia, 86, Wyd. Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław.
- Libera J., 2002, *Przedneolityczne osadnictwo wschodniej części północnego Podkarpacia od Böllingu do końca okresu atlantyckiego. Zarys problematyki* (w:) J. Gancarski, A. Muzyczuk (red.), *Starsza i środkowa epoka kamienia w Karpatach polskich. Materiały z konferencji, Krosno, 15-16.11.2001 r.*, Muzeum Podkarpackie, Krosno, s. 189-231.
- Lanczont M., Madeyska T., Muzyczuk A., Valde-Nowak P., 2002, *Hłomcza – stanowisko kultury magdaleńskiej w Karpatach polskich* (w:) J. Gancarski, A. Muzyczuk (red.), *Starsza i środkowa epoka kamienia w Karpatach polskich. Materiały z konferencji, Krosno, 15-16.11.2001 r.*, Muzeum Podkarpackie, Krosno, s. 147-187.
- Machnik J., 1990, *The Kurgan Culture and its substratum in the Carpathian Zone (including settlement and economic aspects)*, Journal of Indo-European Studies, 18, 1, s. 1-14.
- Machnik J., 1993, *Polsko-słowackie i polsko-ukraińskie badania archeologiczne w Karpatach*, Prace Komisji Środkowoeuropejskiej, 1, Polska Akademia Umiejętności, Kraków, s. 9-21.
- Machnik J., 1994, *Najstarsi rolnicy i pasterze w Karpatach w świetle archeologicznych badań polsko-słowackich i polsko-ukraińskich*, Rocznik Przemyski. Archeologia, 29/30, 1, s. 3-10.
- Machnik J., 1998a, *Uwagi o najstarszym osadnictwie pasterskiej ludności kultury ceramiki sznurowej (III tysiąclecie przed Chrystusem) w strefie karpackiej* (w:) J. Gancarski (red.), *Dzieje Podkarpacia*, 2, Muzeum Podkarpackie, Krosno, s. 99-120.
- Machnik J., 1998b, *Stan i perspektywy badań kultury ceramiki sznurowej w międzyrzeczu górnej Wisły, Bugu i Dniestru*, Sprawozdania Archeologiczne, 50, s. 13-29.
- Machnik J., 2001a, *Kultura ceramiki sznurowej w strefie karpackiej (stan i perspektywy badawcze)* (w:) J. Gancarski, A. Muzyczuk (red.), *Neolit i początki epoki brązu w Karpatach polskich. Materiały z sesji naukowej, Krosno, 14-15.12.2000 r.*, Muzeum Podkarpackie, Krosno, s. 115-137.
- Machnik J. (red.), 2001b, *Archaeology and natural background of the Lower Beskid Mountains, Carpathians. Part 1*, Prace Komisji Prehistorii Karpat, 2, Polska Akademia Umiejętności, Kraków.
- Machnik J. (red.), 2008, *Archeologia i środowisko naturalne Beskidu Niskiego w Karpatach. Część 2, Kurimská Brázda*, Prace Komisji Prehistorii Karpat, 4, Polska Akademia Umiejętności, Kraków.
- Machnik J., Mačala P., 1992, *Pierwsze słowacko-polskie badania archeologiczne na południowym przedpolu Beskidu Niskiego*, Acta Archaeologica Carpathica, 31, s. 147-150.
- Machnik J., Mačala P., 1996, *Výskum mohyly kultúry so šnúrovou keramikou v Hankovciach*, Archeologické výskumy a nálezy na Slovensku v roku 1994, Nitra, s. 126-128.
- Machnik J., Pawliw D., Pelisiak A., Petehyrycz W., 2005, *Krótką relacją z badań polsko-ukraińskiej ekspedycji archeologicznej we wsi Bykiw, rej. Drohobycz, w 2004 r.*, Rocznik PAU, rok 2004/2005, Polska Akademia Umiejętności, Kraków, s. 293-296.
- Machnik J., Sosnowska E., 1996, *Starożytna mogiła z początku III tysiąclecia przed Chrystusem, ludności kultury ceramiki sznurowej w Średniej, gm. Krzywcza*, Rocznik Przemyski. Archeologia, 32, 3, s. 3-28.

- Machnik J., Sosnowska E., 1998, *Kurhan ludności kultury ceramiki sznurowej z przełomu III i II tysiąclecia przed Chrystusem w Woli Węgierskiej, gm. Rożwienica, woj. przemyskie*, Rocznik Przemyski. Archeologia, 34, 3, s. 3-20.
- Machnik J., Sosnowska E., 1999, *Badania archeologiczne na kurhanie 2/98 w Średniej, gm. Krzywcza*, Rocznik Przemyski. Archeologia, 35, 2, s. 19-40.
- Machnik J., Sosnowska E., Cyhylyk V., 1997, *Osada ludności kultury ceramiki sznurowej z początku III tysiąclecia przed Chrystusem w Side koło Sambora (w świetle badań archeologicznych w 1996 r.)*, Rocznik Przemyski. Archeologia, 32, 5, s. 3-28.
- Madej P., 1998, *Grupy episznurowe w Karpatach Polskich* (w:) J. Gancarski (red.), *Dzieje Podkarpacia*, 2, Muzeum Podkarpackie, Krosno, s. 177-199.
- Madej P., 1999, *Wyniki badań osady kultury mierzanowickiej na stanowisku 5 w Sieteszy, gm. Kańczuga, woj. podkarpackie*, Rocznik Przemyski. Archeologia, 35, 2, s. 41-58.
- Madej P., 2000, *Sprawozdanie z badań wykopaliskowych przeprowadzonych w 1999 r. na stanowisku 5 w Sieteszy, pow. Przeworsk*, Rocznik Przemyski. Archeologia, 36, 1, s. 11-31.
- Madej P., 2001, *Uwagi o kulturze mierzanowickiej w dorzeczu Sanu* (w:) J. Gancarski, A. Muzyczuk (red.), *Neolit i początki epoki brązu w Karpatach polskich. Materiały z sesji naukowej, Krosno, 14-15.12.2000 r.*, Muzeum Podkarpackie, Krosno, s. 295-303.
- Madyda-Legutko R., 1995, *Zróżnicowanie kulturowe polskiej strefy beskidzkiej w okresie lateńskim i rzymskim. Katalog stanowisk*, Rozprawy Habilitacyjne, 304/2, Uniwersytet Jagielloński, Kraków.
- Madyda-Legutko R., 1996, *Zróżnicowanie kulturowe polskiej strefy beskidzkiej w okresie lateńskim i rzymskim*, Rozprawy Habilitacyjne, 304/1, Uniwersytet Jagielloński, Kraków.
- Madyda-Legutko R., 2004, *Polskie Karpaty w okresie późnolateńskim i w okresie wpływów rzymskich. Uwagi dotyczące zróżnicowania kulturowego* (w:) J. Gancarski, A. Muzyczuk, M. Pawłowska (red.), *Okres lateński i rzymski w Karpatach polskich. Materiały z konferencji, Krosno, 18-20.11.2003 r.*, Muzeum Podkarpackie, Krosno, s. 71-92.
- Madyda-Legutko R., Poleski J., Krąpiec M., 2005, *Studia nad geografią osadnictwa w górnym dorzeczu Wisły u schyłku starożytności i na początku średniowiecza* (w:) P. Kaczanowski, M. Parczewski (red.), *Archeologia o początkach Słowian. Materiały z konferencji, Kraków, 19-21.11.2001 r.*, Instytut Archeologii Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków, s. 307-352.
- Madyda-Legutko R., Rodzińska-Nowak J., Zagórska-Telega J., 2007, *Wyniki dalszych badań na cmentarzysku kultury przeworskiej w Prusieku stan. 25, pow. Sanok*, Rocznik Przemyski. Archeologia, 43, 2, s. 61-69.
- Madyda-Legutko R., Rodzińska-Nowak J., Zagórska-Telega J., 2009, *Prusiek, Fst. 25, Gde. und Kr. Sanok, Woiw. Podkarpackie – das erste Gräberfeld der Bevölkerung der Przeworsk-Kultur in den polnischen Karpaten*, Recherches Archéologiques. Nouvelle Serie, 1, Instytut Archeologiczny UJ, Kraków, s. 295-309.
- Maj Z., Pelisiak A., 2014, *Najstarsze ślady aktywności człowieka w polskich Bieszczadach Wysokich (Dolina Wetliny i jej otoczenie)*, Bieszczady Odnalezione, 2, s. 9-16.
- Makohonienko M., 2004, *Late Holocene period of increasing human impact* (w:) M. Ralska-Jasiewiczowa (red.), *Late Glacial and Holocene history of vegetation in Poland based on isopollen maps*, W. Szafer Institute of Botany PAS, Kraków, s. 411-415.
- Marek S., Pałczyński A., 1962, *Torfowiska wysokie w Bieszczadach Zachodnich*, Zeszyty Problemowe Postępów Nauk Rolniczych, 34, s. 255-297.
- Mączyńska M., 1996, *Wędrowni ludów. Historia niespokojnej epoki IV i V wieku*, Wyd. Naukowe PWN, Warszawa-Kraków.

- Muzyczuk A., 2003, *Ślady produkcji brązowniczej w Hłomczy, pow. Sanok* (w:) J. Gancarski (red.), *Epoka brązu i wczesna epoka żelaza w Karpatach polskich. Materiały z konferencji, Krosno, 20-22.11.2002 r.*, Muzeum Podkarpackie, Krosno, s. 339-356.
- Muzyczuk A., Pohorska-Kleja E., 1994, *Wyniki badań wykopaliskowych w Hłomczy, gm. Sanok, woj. krośnieńskie w latach 1981-1985. Część I. Materiały*, Materiały i Sprawozdania Rzeszowskiego Ośrodka Archeologicznego za rok 1993, Muzeum Okręgowe, Rzeszów, s. 55-154.
- Muzyczuk A., Pohorska-Kleja E., 1996, *Wyniki badań wykopaliskowych w Hłomczy, gm. Sanok, woj. krośnieńskie w 1995 roku*, Materiały i Sprawozdania Rzeszowskiego Ośrodka Archeologicznego, 17, Muzeum Okręgowe, Rzeszów, s. 65-83.
- Nalepka D., Walanus A., 2003, *Przypisywanie wieku spektrom w diagramie pyłkowym na podstawie niewielkiej liczby dat radiowęglowych* (w:) E. Zastawniak (red.), *Paleobotanika na przełomie wieków*, Botanical Guidebooks, 26, s. 295-307.
- Papée F., 1890, *Skole i Tucholszczyzna (ciąg dalszy)*, Przewodnik Naukowy i Literacki (Dodatek miesięczny do Gazety Lwowskiej), 18, Lwów, s. 543-558.
- Parczewski M., 1978, *Denkmäler der Latènekultur von Bachórz am Mittellauf des San (Südostpolen)*, Zeszyty Naukowe UJ, 485, Prace Archeologiczne, 26, s. 135-151.
- Parczewski M., 1984, *Prahistoryczne i średniowieczne źródła archeologiczne z doliny górnego Sanu. Część I. Odcinek Sanok-Wara*, Acta Archaeologica Carpathica, 23, s. 175-224.
- Parczewski M., 1988a, *Najstarsza faza kultury wczesnosłowiańskiej w Polsce*, Rozprawy Habilitacyjne, 141, Uniwersytet Jagielloński, Kraków.
- Parczewski M., 1988b, *Sanok-Biała Góra, Woivodschaft Krosno, Fundstelle 3 (Mehrkulturensiedlung, vorwiegend aus der Bronzezeit und frühen Mittelalter)*, Recherches Archéologiques de 1986, Instytut Archeologii UJ, Kraków, s. 41-47.
- Parczewski M., 1989, *Krzyż ze Zwierzynia, Połoniny*, Studenckie Koło Przewodników Beskidzkich, Warszawa, s. 4-14.
- Parczewski M., 1991, *Początki kształtowania się polsko-ruskiej rubieży etnicznej w Karpatach. U źródeł rozpadu Słowiańszczyzny na odłamy wschodni i zachodni*, Instytut Archeologii Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków.
- Parczewski M., 1992, *Geneza Lemkowszczyzny w świetle wyników badań archeologicznych* (w:) J. Czajkowski (red.), *Lemkowie w historii i kulturze Karpat*, 1, Muzeum Budownictwa Ludowego w Sanoku, Editions Spotkania, Rzeszów, s. 11-25.
- Parczewski M., 1996, *Początki sąsiedztwa polsko-rusko-słowackiego w świetle danych archeologicznych* (w:) M. Parczewski, S. Czopek (red.), *Początki sąsiedztwa. Pogranicze etniczne polsko-rusko-słowackie w średniowieczu. Materiały z konferencji, Rzeszów 9-11.05.1995*, Muzeum Okręgowe, Rzeszów, s. 69-80.
- Parczewski M., 1997, *Trzynasty sezon badań wykopaliskowych w Bachórze na stanowisku 16*, Materiały i Sprawozdania Rzeszowskiego Ośrodka Archeologicznego, 18, Muzeum Okręgowe, Rzeszów, s. 195-209.
- Parczewski M., 2002, *Praojczyzna Słowian w ujęciu źródłoznawczym* (w:) A. Kokowski (red.), *Cień Światowita, czyli pięć głosów w sprawie etnogenezy Słowian*, Wyd. UMCS, Lublin, s. 21-68.
- Parczewski M., 2003a, *Wczesnosłowiańskie odkrycia w Bachórze, pow. Rzeszów* (w:) Z. Woźniak, J. Gancarski (red.), *Polonia Minor Medi Aevi*, Polska Akademia Umiejętności, Muzeum Podkarpackie, Kraków-Krosno, s. 191-209.
- Parczewski M., 2003b, *Problem Łędzian a kształtowanie się polsko-ruskiej rubieży etnicznej* (w:) W. Chudziak (red.), *Civitas Schinesghe cum pertinentiis*, Instytut Archeologii UMK, Toruń, s. 151-165.
- Parczewski M., 2005a, *Podstawy lokalizacji pierwotnych siedzib Słowian* (w:) P. Kaczanowski, M. Parczewski (red.), *Archeologia o początkach Słowian. Materiały z konferencji*,

- Kraków, 19-21.11.2001 r., Instytut Archeologii Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków, s. 65-78.
- Parczewski M., 2005b, *Uwagi o przejawach wczesnośredniowiecznej aktywności militarnej w północnych Karpatach* (w:) J. Machnik, P.N. Kotowicz, W. Banach (red.), *Sztuka wojenna na pograniczu polsko-rusko-słowackim w średniowieczu*, Acta Militaria Mediaevalia, 1, Polska Akademia Umiejętności, Muzeum Historyczne, Kraków-Sanok, s. 27-36.
- Parczewski M., 2007, *Średniowieczna kolonizacja wschodniej części polskich Karpat w świetle danych archeologii* (w:) J. Gancarski, A. Muzyczuk (red.), *Późne średniowiecze w Karpatach polskich. Materiały z konferencji, Krosno, 22-23.11.2005 r.*, Muzeum Podkarpackie, Krosno, s. 9-37.
- Parczewski M., 2011, *Osady wczesnosłowiańskie (V/VI-VII w.) na trasie autostrady A4 w południowo-wschodniej Polsce* (w:) S. Czopek (red.), *Autostradą w przeszłość. Katalog wystawy*, Fundacja Rzeszowskiego Ośrodka Archeologicznego, Instytut Archeologii Uniwersytetu Rzeszowskiego, Muzeum Okręgowe w Rzeszowie, Rzeszów, s. 97-108.
- Parczewski M., Pelisiak A., Szczepanek K., 2012, *Najdawniejsza przeszłość polskich Bieszczadów*, Materiały i Sprawozdania Rzeszowskiego Ośrodka Archeologicznego, 33, s. 9-42.
- Parczewski M., Pohorska-Kleja E., 1995, *Najdawniejsze dzieje Sanoka* (w:) F. Kiryk (red.), *Sanok. Dzieje miasta*, Secesja, Kraków, s. 45-88.
- Pasternak J., 1980, *Bojkiwšina u glibini vikiv* (w:) M. Utrisko (red.), *Bojkiwšina. Monografičnij zbirnik materialiv pro Bojkiwšinu z geografii, istorii, etnografii i pobutu*, Naukove Tovaristvo im. Ševčenko, Ukrain'skij Arhiv, 34, Filadelfiã-N'Ū Jork, s. 7-21.
- Pelisiak A., 2003a, *Ze studiów nad osadnictwem w późnym neolicie i w początkach epoki brązu w Karpatach wschodnich i Kotlinie Sandomierskiej – rejon Husowa* (w:) J. Gancarski (red.), *Epoka brązu i wczesna epoka żelaza w Karpatach polskich. Materiały z konferencji, Krosno, 20-22.11.2002 r.*, Muzeum Podkarpackie, Krosno, s. 13-41.
- Pelisiak A., 2003b, *Osadnictwo. Gospodarka. Społeczeństwo. Studia nad kulturą pucharów lejkowatych na Niżu Polskim*, Wyd. Uniwersytetu Rzeszowskiego, Rzeszów.
- Pelisiak A., 2004, *Ogólne wzorce osadnictwa w neolicie i początkach epoki brązu w strefie brzeźnej Pogórza Dynowskiego (Husów)*, Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Rzeszowskiego, 23, ser. Socjologiczno-Historyczna, Archeologia, 1, Wyd. Uniwersytetu Rzeszowskiego, Rzeszów, s. 71-120.
- Pelisiak A., 2005, *Osadnictwo i gospodarka w neolicie we wschodniej części Karpat polskich. Konfrontacja informacji archeologicznych i palinologicznych* (w:) K. Wasylińska, M. Lityńska-Zajac, A. Bieniek (red.), *Roślinne ślady człowieka*, Botanical Guidebooks, 28, s. 29-52.
- Pelisiak A., 2014, *Nowe znaleziska z neolitu i początków epoki brązu z polskich Bieszczadów Wysokich (rejon Wetliny-Moczarnego)*, Wiadomości Archeologiczne, 65, s. 211-216.
- Pelisiak A., Maj Z., 2013, *New Neolithic and Early Bronze Age finds from the Bieszczady Mountains (Wetlina River Valley and its surroundings)*, Acta Archaeologica Carpathica, 48, s. 265-272.
- Podgórska-Czopek J., 2009, *Grodzisko Dolne, stanowisko 22 – wielokulturowe stanowisko nad dołnym Wisłokiem. Część II*, Collectio Archaeologica Ressoviensis, 12, Instytut Archeologii Uniwersytetu Rzeszowskiego, Rzeszów.
- Poleski J., 2004, *Wczesnośredniowieczne grody w dorzeczu Dunajca*, Uniwersytet Jagielloński, Kraków.

- Połtowicz M., 2004, *Stan i potrzeby badań nad starszą epoką kamienia w Polsce południowo-wschodniej*, Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Rzeszowskiego, 23, ser. Socjologiczno-Historyczna, Archeologia, 1, Wyd. Uniwersytetu Rzeszowskiego, Rzeszów, s. 125-140.
- Połtowicz-Bobak M., Bobak D., Janicki R., 2009, *Nowy ślad osadnictwa środkowopaleolitycznego na Podkarpaciu*, Materiały i Sprawozdania Rzeszowskiego Ośrodka Archeologicznego, 30, Muzeum Okręgowe, Rzeszów, s. 143-147.
- Przybyła M.J., 2004, *Nowe znaleziska kultury lateńskiej z obszaru Podgórze Rzeszowskiego* (w:) J. Gancarski, A. Muzyczuk, M. Pawłowska (red.), *Okres lateński i rzymski w Karpatach polskich. Materiały z konferencji, Krosno, 18-20.11.2003 r.*, Muzeum Podkarpackie, Krosno, s. 219-235.
- Ralska-Jasiewiczowa M., 1969, *Ślady kultury człowieka w diagramach pyłkowych z Bieszczadów Zachodnich*, Acta Archaeologica Carpathica, 11, s. 105-116.
- Ralska-Jasiewiczowa M., 1972a, *Remarks on the Late-glacial and Holocene History of Vegetation in the Eastern Part of Polish Carpathians*, Berichte der Deutschen Botanischen Gesellschaft, 85, s. 101-111.
- Ralska-Jasiewiczowa M., 1972b, *The forests of the Polish Carpathians in the Late Glacial and Holocene*, Studia Geomorphologica Carpatho-Balcanica, 6, s. 5-19.
- Ralska-Jasiewiczowa M., 1980, *Late-Glacial and Holocene Vegetation of the Bieszczady Mts. (Polish Eastern Carpathians)*, PWN, Warszawa-Kraków.
- Ralska-Jasiewiczowa M. (red.), 1989, *Environmental changes recorded in lakes and mires of Poland during the last 13 000 years. Part three*, Acta Palaeobotanica, 29, 2, W. Szafer Institute of Botany, Kraków.
- Ralska-Jasiewiczowa M. (red.), 2004, *Late Glacial and Holocene history of vegetation in Poland based on isopollen maps*, W. Szafer Institute of Botany PAS, Kraków.
- Rozwadowski J., 1914, *Nazwy geograficzne. Karpaty, Beskidy*, Język Polski, 2, s. 162-164.
- Rybicka M., 2004, *Kultura pucharów lejkowatych na Pojezierzu Gostynińskim. Chronologia, osadnictwo, gospodarka*, Prace Naukowe Muzeum w Łęczycy, 1, Łęczycza.
- Schmidt L., 1942, *Geschichte der Wandalen*, München.
- Strupiechowski J., 1968, *Sprawozdanie z archeologicznych badań ratowniczych w Solinie pow. Lesko w roku 1966*, Materiały i Sprawozdania Rzeszowskiego Ośrodka Archeologicznego za rok 1966, Muzeum Okręgowe, Rzeszów, s. 207-217.
- Sulimirski T., 1974, *Trakowie w północnych Karpatach i problem pochodzenia Wołochów*, Acta Archaeologica Carpathica, 14, s. 79-105.
- Szczepanek K., 1987, *Late-Glacial and Holocene pollen diagrams from Jasiel in the Low Beskid Mts. (The Carpathians)*, Acta Palaeobotanica, 27, s. 9-26.
- Szczepanek K., 2001, *Anthropogenic vegetation changes in the region of the Dukla Pass, the Lower Beskid Mountains* (w:) J. Machnik (red.), *Archaeology and natural background of the Lower Beskid Mountains, Carpathians. Part 1*, Prace Komisji Prehistorii Karpat, 2, Polska Akademia Umiejętności, Kraków, s. 171-182.
- Tarnovič J., 1936, *Ilůstrovana istoriã Lemkivšini*, Biblioteka Lemkivšini, 1, Vid. Na storožì, L'viv.
- Tobolski K., 2000, *Przyroda środkowej Wielkopolski w czasach pierwszych Piastów* (w:) A. Buko, Z. Świechowski (red.), *Osadnictwo i architektura ziem polskich w dobie Zjazdu Gnieźnińskiego*, Letter Quality, Warszawa, s. 35-42.
- Uličný F., 1995, *Dejiny osídlenia Užskej župy*, Acta Facultatis Philosophicae Universitatis Šafarikianae. Philologica, 12, Filozofická Fakulta, Univerzity P.J. Šafárika, Prešov.
- Valde-Nowak P., 1988, *Etapy i strefy zasiedlenia Karpat polskich w neolicie i na początku epoki brązu*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław.
- Valde-Nowak P., 2001, *Etapy i strefy w badaniach nad neolitem w polskich Karpatach* (w:) J. Gancarski, A. Muzyczuk (red.), *Neolit i początki epoki brązu w Karpatach pol-*

- skich. *Materiały z sesji naukowej, Krosno, 14-15.12.2000 r.*, Muzeum Podkarpackie, Krosno, s. 89-106.
- Wacnik A., Szczepanek K., Harmata K., 2006, *Przemiany roślinności jako zapis zjawisk osadniczych w okresie średniowiecza na terenach przyległych do Przełęczy Dukielskiej w Beskidzie Niskim* (w:) J. Gancarski, A. Muzyczuk, M. Pawłowska (red.), *Wczesne średniowiecze w Karpatach polskich. Materiały z sesji naukowej, Krosno, 17-18.11.2004 r.*, Muzeum Podkarpackie, Ruthenus, Krosno, s. 741-759.
- Winnicki T., Zemanek B., 2003, *Przyroda Bieszczadzkiego Parku Narodowego*, Wyd. Bieszczadzkiego Parku Narodowego, Ustrzyki Dolne.
- Wołoszyn M., 2003, *Archeologiczne zabytki ruchome pochodzenia bizantyńskiego i ruskiego z okresu od połowy X do połowy XIII w. z obszaru Polski Południowej*, Uniwersytet Jagielloński, Kraków, maszynopis niepubl.
- Wołoszyn M., 2006, *Europa Środkowa a cywilizacja bizantyńsko-ruska w X-XIII w. – próba interpretacji źródeł archeologicznych*, Prace Komisji Środkowoeuropejskiej, 14, Polska Akademia Umiejętności, Kraków, s. 7-49.
- Woźniak Z., 1967, *Monety celtyckie z ziem polskich*, Wiadomości Numizmatyczne, 11, s. 210-231.
- Woźniak Z., 1974, *Wschodnie pogranicze kultury lateńskiej*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław.
- Woźniak Z., 2004, *Rola Karpat Zachodnich w okresie lateńskim* (w:) J. Gancarski, A. Muzyczuk, M. Pawłowska (red.), *Okres lateński i rzymski w Karpatach polskich. Materiały z konferencji, Krosno, 18-20.11.2003 r.*, Muzeum Podkarpackie, Krosno, s. 43-70.
- Wysocka F., 1968, *Nazwa Bieszczady i Beskidy w świetle badań historyczno-językowych*, Acta Archaeologica Carpathica, 10, s. 21-37.
- Zarzycki K., 1963, *Lasy Bieszczadów Zachodnich*, Acta Agraria et Silvestria, ser. Leśna, 3, s. 3-132.
- Zielińska M., 2003, *Prace archeologiczno-konserwatorskie na stanowisku nr 1 w Sanoku (Wzgórze Zamkowe) w latach 1999-2002*, Podkarpacki Biuletyn Konserwatorski, 1, 2, s. 73-78.
- Zielińska-Durda M., 1979, *Osada wczesnośredniowieczna w Lesku, woj. Krosno*, Materiały i Sprawozdania Rzeszowskiego Ośrodka Archeologicznego za lata 1973-1975, Muzeum Okręgowe, Rzeszów, s. 61-81.
- Zielińska-Durda M., 1984, *Badania wykopaliskowe na wielokulturowej osadzie w Hoczwi, gm. Lesko*, Materiały i Sprawozdania Rzeszowskiego Ośrodka Archeologicznego za lata 1976-1979, Muzeum Okręgowe, Rzeszów, s. 233-239.
- Zych R., 2008, *Kultura pucharów lejkowatych w Polsce południowo-wschodniej*, Collectio Archaeologica Ressoviensis, 7, Instytut Archeologii Uniwersytetu Rzeszowskiego, Rzeszów.
- Żaki A., 1959, *Karpacka Ekspedycja Archeologiczna w latach 1951-1955*, Sprawozdania Archeologiczne, 5, s. 193-212.

14. OSADNICTWO HISTORYCZNE OD XIV DO POCZĄTKÓW XVII W.*

GRZEGORZ JAWOR

Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie,
Wydział Humanistyczny, Instytut Historii,
Zakład Historii Polski Średniowiecznej i Dziejów Gospodarczych

14.1. Bieszczady Zachodnie jako przestrzeń procesów osadniczych – ograniczenia i możliwości

Specyfika warunków naturalnych panujących na obszarach górskich powodowała, że ich kolonizacja oparta na wypracowanym na niższej położonych terenach modelu osad wiejskich z dominacją zajęć rolniczych, rządzących się prawem niemieckim lub obyczajem miejscowym (polskim lub ruskim), nie mogła zostać tutaj zastosowana. Nie była bowiem możliwa radykalna zmiana sposobu życia ludzi zamieszkujących dotąd obszary położone nie wyżej jak 350-400 m n.p.m. (Parczewski, 1992, 1993). Wysokość uzyskiwanych w górach plonów nie zapewniała zazwyczaj samowystarczalności żywnościowej, nie mówiąc już o nadwyżkach potrzebnych do pokrycia obciążeń na rzecz właściciela wsi, kościoła i państwa. Podejmowane od XIII w. w różnych rejonach próby kolonizacji rolniczej obszarów położonych powyżej 500 m n.p.m., mimo licznych zachęt i ulg, nie powiodły się (Rutkowska-Płachecka, 1961; Kopczyńska-Jaworska, 1969). Ograniczenie zajęć rolniczych wynikało z kilku przyczyn. Zwracano uwagę na krótki

* Prezentowany tekst przygotowano na potrzeby monografii w 2010 r. W międzyczasie kilka wątków w nim ujętych zostało znacznie rozszerzonych i doczekało się już oddzielnych artykułów. Poglębionej analizie poddano problem gospodarki w strefie bieszczadzkiej połonin, ze szczególnym uwzględnieniem roli pasterstwa wołoskiego (Jawor, 2013a, 2014a); omówiono także problemy związane z terytorialnym, etnicznym i społecznym pochodzeniem osób inicjujących powstawanie bieszczadzkiej wsi i ich pierwszymi mieszkańcami (Jawor, 2013bc).

okres wegetacyjny, uniemożliwiający uprawę zbóż ozimych. Twórcy pochodzącego z 1568 r. inwentarza starostwa samborskiego tak to tłumaczyli: *Iz grunth stharosthwa samborskiego maxima ex parte leży w górach, gdzie oziminy sie nie rodzą, przeto iż zima długo trwa y prętko zamarza na jesień...* (AGAD, ML IX, B, sygn. 22, k. 3c v). Jan Długosz, opisując 100 lat wcześniej warunki naturalne panujące w okolicach Czorsztyna, zwrócił uwagę nie tylko na długie i mroźne zimy skracające czas pracy rolników, ale też na jałowe, nieurodzajne gleby górskie¹⁰⁸. Mimo upływu wieków, również obecnie są to główne przeszkody w rozwoju rolnictwa na omawianych obszarach.

Trudności wynikające z krótkiego okresu wegetacyjnego pogłębiało dodatkowo w XIV-XVII w. zjawisko znacznego i długotrwałego ochłodzenia klimatu (Maruszczak, 1999). Zwłaszcza w rejonach górskich przemiany te mogły mieć szczególnie dramatyczny przebieg. Z powyższą uwagą dobrze koresponduje opowieść mnicha pilzneńskiego o srogiej zimie z przełomu 1490/1491 r., kiedy zamieszkujący osady górskie Wołosi, uwięzieni przez śnieg i mróz, niepokojeni byli przez stada dzików (Bielowski, 1878; Dobrowolski, 1930, s. 9)¹⁰⁹. Nie jest pewne, w jakim stopniu liczne informacje źródłowe z XV-XVI w. o upadku starszych, lokowanych na prawie niemieckim wsi rolniczych w górach, to skutek owych przemian klimatycznych, a w jakim rozeznania w miejscowych realiach. Takie osady na terenie Małopolski i Słowacji, jeśli przetrwały, to tylko dzięki wymianie ludności i zmianie ich dotychczasowego profilu gospodarczego (Prochaska, 1889; Bębynek, 1914; Długopolski, 1916; Pieradzka, 1939; Chaloupecký, 1947; Macúrek, 1959; Kuraś, 1968; Perzanowski, 1973; Beňko, 1985). Typowym przykładem jest sytuacja w spiskiej wsi Jakubany (na południe od Starej Lubowli). W 1492 r. została ona opuszczona przez rolników – Słowaków i Niemców, a ich miejsce zajęli Wołosi, prowadzący wypas owiec w okolicznych lasach i posiadający tam koszary (Schwartner, 1815, s. 78-79). Z kolei w sądeckiej Królowej, nadanej *soltysowi i rolnikom rodu wołoskiego* przez króla Zygmunta Starego w 1544 r., jej poprzedni mieszkańcy sprzedali swoją ziemię Wołochom (BPAN, sygn. 2841/I, s. 25-26). Sami przenieśli się w pobliże, dając początek nowej osadzie – Królowej Polskiej (Czajkowski, 1992, s. 115). Podobnie działo się też na obrzeżach obszarów będących przedmiotem niniejszej analizy. Położony w okolicach Rymanowa Wisłoczek, własność Dymitra z Goraja, został lokowany na prawie niemieckim na przełomie XIV/XV w. I w tym przypadku, chociaż los poprzednich mieszkańców nie jest znany, w 1512 r. wieś przeniesiono na prawo wołoskie. Charakter nałożonych na jej ludność obowiązków świadczy o wykonywaniu przez nią zajęć pasterskich (Długopolski, 1916, s. 19-21; Fastnacht, 2002, s. 225-226).

W lakonicznych relacjach o Bieszczadach pochodzących z przełomu średnio-wieczna i czasów wczesnonowożytnych, oprócz stwierdzenia ich górskiego charakteru, zwraca się uwagę na zalesienie jako najbardziej charakterystyczną cechę. Dla typowych rolników karczowanie, w sytuacji gdy nie można było liczyć na

¹⁰⁸ *Sunt agri steriles et frigora grandia diucius terram premunt, ita quod pauco tempore anni inibi laboratur...* (Budkowa, 1978, s. 297).

¹⁰⁹ Na prośbę Autora, ze względu na charakter materiałów źródłowych, postanowiono w części powołań umieścić numerację stron mimo braku cytatów [dopisek – J. Wolski].

przygotowanie w ten sposób pól uprawnych rokujących nadzieję na udane plony, nie było atrakcyjne. Zupełnie inaczej patrzyły na to społeczności żyjące z pasterstwa lub rzemiosł związanych z pozyskiwaniem drewna. Cenione były zwłaszcza lasy liściaste, obfitujące w dęby i buki. Owoce tych drzew były podstawową paszą dla świń. Również owce, zwłaszcza zimą, dokarmiano liśćmi, a ponadto gałęziami wierzby oraz pędami i młodymi gałęziami. Rozległe puszcze mogły też być naturalnym terenem polowań. Z kolei drzewostan iglasty sprzyjał zakładaniu barci i prowadzeniu różnych dziedzin przemysłu leśnego (smolarstwo, dziegciarstwo itp.). Drewno stanowiło nie tylko główny budulec i środek ogrzewania domostw, lecz także (zwłaszcza bukowe i dębowe) podstawowy nośnik energii przy wytopie żelaza i szkła (Leskiewiczowa i in., 1964).

Wzmianki źródłowe o bieszczadzkich lasach występują samodzielnie lub w połączeniu z informacjami o połoninach. Począwszy od XVII w. zaczął się stopniowy proces powiększania tych subalpejskich łąk kosztem niżej położonych lasów, co było skutkiem wzrostu demograficznego ludności (Fastnacht, 1991, 2002; Augustyn, 1993a). Podstawowym problemem królewskich starostów było sprawne egzekwowanie opłat, pobieranych od przebywających na połoninach pasterzy. Cechą charakteryzującą Bieszczady był też ich znikomy potencjał ludnościowy. Wszystkie te elementy odnajdujemy w pochodzącym z 1538 r. opisie rozgraniczenia dóbr należących do rodziny Tureckich (Turka, Jawora, Ilnik i Mielniczne nad rzeką Stryj) od królewszczyzn: *vastitates versus Bieszczad alias magnos montes dictos ploniny* (BUAN, 2837/III, k. 32). Gospodarcza przydatność połonin powodowała wręcz utożsamienie ich z pastwiskami (*pascuis alias plonyny* w dokumencie Jana Olbrachta z 1494 r. – AGAD, MK 17, k. 60v-61). Znający realia geograficzne twórcy źródeł odróżniali pastwiska wysokogórskie od niżej położonych lasów, gdzie również trzymano zwierzęta. Wołosi ze Szczawnego, wsi położonej nad Oslawą, wysyłani byli co roku w celu poboru danin pasterskich: *ad montes seu na plonyny* (AGAD, ASK I, 21, k. 35 z 1523 r.). Utożsamienie szczytów górskich z połoninami pojawia się też w akcie sprzedaży kniaziostw w Tarnawie Wyżnej i Niżnej, pochodzącym z 1549 r. (Gruševs'kij, 2005, nr C). Natomiast niżej położone tereny wypasu nad rzeką Solinką w 1518 r. określono jako: *circa Solynka fluvium in silvis* (CPAHL, KGS, F. 15, op. 1, spr. 9, k. 130)¹¹⁰. Dla osób opisujących Bieszczady na podstawie relacji innych, to rozróżnienie nie było już oczywiste. Zapewne z tej przyczyny Jan Długosz, charakteryzując pochodzenie wołoskiego rodu Dragów-Sasów Rybotyckich, jego pierwotne siedziby umieścił błędnie na połoninach, które utożsamiał z lasami: *genus Valachicum, ex montibus et silvis provinciarum Russiae, qui Poloniny nuncupantur, ducens originem* (Długosz, 1887, s. 573).

Omawiając szanse i zagrożenia wynikające z uwarunkowań przyrodniczych należy jeszcze wspomnieć o szkodach, czynionych w uprawach i inwentarzu przez dzikie zwierzęta. Chociaż przy podejmowaniu decyzji o lokacji wsi ten wątek miał podrzędne znaczenie (Fastnacht, 1962, s. 40), to w konkretnych przypadkach mógł opóźnić ich rozwój. Zwłaszcza zagrożone były pola uprawne,

¹¹⁰ Podobnie: *percussit servitores Capitanei, qui ex mandato domini prefati pellerunt scrophas de silva Hlumpcza...* (Akta grodzkie i ziemskie..., 1886, nr 3224 z 1454 r.).

tworzące po wykarczowaniu lub wypaleniu lasu otoczone nim polany, czy typowe dla systemu dwupolowego tołoki i caryny¹¹¹. Z kolei stada narażone były na ataki zwierząt drapieżnych. Pochodzące z XVI w. relacje odnotowują takie sytuacje. Szczególnie interesujący jest przykład królewskiej wsi Solinka, lokowanej między 1548 a 1553 r. W świetle lustracji z lat 1564-1565 nie rozwijała się, gdyż *dla srogich zwierząt bojaźni i miśca trudnego ku rozkopaniu ról wieś trudno ma być* (Fastnacht, 1962, s. 40; Chłapowski i Żytkowicz, 2001, s. 155).

Kolejnym elementem, tym razem o charakterze homogenicznym, decydującym o atrakcyjności każdego terytorium nie tylko dla inicjatyw osadniczych, jest jego dostępność. Drogom, zwłaszcza tym o charakterze ponadregionalnym, towarzyszyły zawsze ośrodki miejskie i wiejskie, grody i inne obiekty służące kontrolowaniu przepływu ludzi i towarów (strażnice, komory celne itd.). Wraz z ludźmi szlakami wędrowały i rozpowszechniały się też nowe idee. Dostęp do nich i otwartość na ich przyswojenie decydowały o konserwatywnych lub progresywnych postawach lokalnych społeczności. W świetle badań A. Fastnacha (1962, s. 42-55; 1988, s. 19-21) i J. Kurtyki (1996, s. 189-191) stare i najchętniej uczęszczane transgraniczne szlaki handlowe o przebiegu południkowym omijały Bieszczady, kierując się z Sanoka i Leska ku przełęczom obniżenia dukielskiego lub Przełęczy Łupkowskiej i przekraczając granicę w okolicach Radoszyc. Wzdłuż zachodniej granicy Bojkowszczyzny biegła droga z Leska doliną Hoczewki ku Cisnej, rozwidlając się tutaj i prowadząc na Węgry przez Solinkę lub Roztoki Górne. Nie był to jednak szlak stary – powoli ożywił się dopiero w XVI w. wraz z zasiedleniem tego rejonu. Również kolejna droga południkowa, przebiegająca z Ustrzyk Dolnych przez Stuposiany i dalej na Węgry, notowana już w 1529 r., ożywił się w następnych stuleciach, skoro dopiero w XVIII w. lokowano przy niej nowe miasta: Ustrzyki Dolne i Lutowiska. Brak na badanym obszarze dróg o ponadlokalnym znaczeniu o przebiegu równoleżnikowym. Jedynie szlak z Sanoka i Leska przez Ustrzyki Dolne do Sambora „dotykał” północnej granicy Bojkowszczyzny.

Ów przegląd możliwości komunikacyjnych byłby niepełny, gdyby nie uwzględnić w nim szlaków lokalnych o różnym przebiegu. Chociaż nie miały one znaczenia dla wielkiego handlu, to umożliwiały wędrówkę niewielkim, znającym ich przebieg grupom. Mimo że twórcy XV czy XVI-wiecznych źródeł nie przywiązywali do nich znaczenia, to samo ich istnienie nie ulega wątpliwości. W świetle lustracji z 1565 r. połoninami przepędzano bydło z Podola i Samborszczyzny do Sanoka i Krakowa, zaś z Węgier ku Przemyślowi i Sandomierzowi. W przepędach na znaczne odległości uczestniczyli też sanoccy Wołosi. W 1494 r. Mikołaj z Kamieńca otrzymał zapis królewski na starostwie sanockim. W zamian miał on m.in. co roku wysyłać do Nowego Miasta Korczyna 60 baranów: *quolibet anno sexaginta arietes ad Nova Civitatem Corczin pro nobis dirigere tenebitur et adstrictus* (AGAD, MK 17, k. 60v-61). Jeden z mieszkańców Odrzechowej był zwolniony od powinności, gdyż przepędzał barany do Krakowa: *Iste nihil dat, quia pellere*

¹¹¹ W tym systemie część pola zwykle przez rok ugorowała, tworząc pastwisko zwane na Łemkowszczyźnie tołoką; na jego drugiej części wysiewano zboże. Samo słowo *caryna* jest typowo wołoskim toponimem (rumuńskie *țarina*) i oznacza pole uprawne, chronione przez lokalną społeczność w okresie wegetacji (Panaitescu, 1963, s. 89; Inkin, 2004, s. 32).

tenetur arietes in Cracoviam (AGAD, ASK I, 21, k. 58 z 1523 r.). W tym samym źródle odnajdujemy także informację o bezprawnym wypasie na obszarze królewszczyzn, prowadzonym nie tylko przez miejscową szlachtę, ale też przekraczających granicę państwową pasterzy, wysyłanych wraz ze stadami przez nobilew węgierskich. Ważne dla prezentowanych rozważań jest ujęte w źródle stwierdzenie, że sytuacji tej trudno jest zaradzić ze względu na znaczne oddalenie od siedziby starostwa i zapewne łączące się z tym kłopoty komunikacyjne¹¹². Brak realnej kontroli państwa nad górską strefą pogranicza polsko-węgierskiego i przemieszczeniami ludności, to zjawisko utrzymujące się również w następnych stuleciach. Efektem było m.in. przekraczanie granicy przez element przestępczy. Wieś Moczarnie przestała istnieć na skutek nie tylko epidemii, która zdziesiątkowała ludność, ale także: *co było zostało, od Węgrów i rozbójników są zniesieni i jednego człowieka w niej nie masz* (Fastnacht, 1962, s. 174). Sanocki *Regestr złoczyńców* odnotowuje wielu przestępców przybyłych z drugiej strony granicy (Fastnacht, 1990, s. 70).

Jednym z takich górskich szlaków z Sambora do Sanoka wędrowali w 1498 r. uciekający przed Tatarami mnisi, prowadzeni przez osiem mil górskimi lasami przez miejscowych, określonych w źródle jako podgórzanie – *submontani*¹¹³. Realia bieszczadzkie, również lokalne drogi, świetnie znali mieszkańcy podsanockich osad wołoskich. Z reguły uczestniczyli oni w dokonywanych rozgraniczeniach, wędrowali na połoniny w celu pobrania należnych królowi danin, pilnowali górskich lasów. Mimo braku ważnych szlaków komunikacyjnych istniały, zwłaszcza dla ludzi znających góry, możliwości przemieszczania się w różnych kierunkach.

14.2. Osadnicy – pochodzenie etniczne i terytorialne

Dziedzictwem wcześniejszych stuleci było faktyczne pozostawanie Bieszczadów w strefie anekumeny, co na podstawie znalezisk archeologicznych i przesłańek palinologicznych dowodząco w rozdziale 13. W dalszych rozważaniach nie uwzględniamy, pokutujących niekiedy w literaturze, poglądów o pobycie w starych osadach na tym obszarze staroruskich górali, a zwłaszcza potomków Traków (Sulimirski, 1974), jako pozbawionych wszelkich podstaw źródłowych (Parczewski, 1992; Czajkowski, 1999, s. 9-20; Jawor, 2004, s. 18). Wobec braku tychże można stwierdzić, że to migracje ludności z różnych kierunków leżały u podstaw ukonstytuowania się nie tylko Bojkowszczyzny, ale też innych regionów górskich.

¹¹² [...] *sed multi nobiles et Ungari montes Regios occuparunt, quibus difficile est resistere (sic!) ob magnam distanciam*. Owce węgierskie wzmiankowane są w tym źródle raz jeszcze: *Item pro pascuīs in Szernye agnorum Ungaricalium* (AGAD, ASK I, 21, k. 35 i 38v).

¹¹³ *Viam tandem versus Sobyen et Szanok sciscitantes, dabamus tunicellas, ut nos Rutheni vel Valachi submontani condurent fere per octo miliaria per silvas montosas, qui nolebant nisi pro pecunia* (Liske i Lorkiewicz, 1888, s. 273). Jak wynika z cytowanego fragmentu źródła, mnisi nie podążali głównym szlakiem z Sambora do Sanoka, jak to sugeruje A. Fastnacht (1962, s. 46). Wybierając drogę górską chcieli zapewne uniknąć schwywania przez Tatarów.

Nie ulega wątpliwości, że to imigranci reprezentujący etnos wołoski dysponowali najbardziej skutecznym narzędziem kolonizacji gór, zawierającym się w powszechnie stosowanym określeniu *prawo wołoskie*, którego różne aspekty zostaną omówione w dalszej części rozdziału. Stosunkowo nieliczne informacje źródłowe wskazują, że niektóre obszary Rusi Czerwonej zasiedlane były, z racji bezpośredniego sąsiedztwa, z dwóch kierunków: Mołdawii oraz węgierskiego wówczas Siedmiogrodu wraz z komitatem Maramuresz i okręgiem Munkacz (Ruś Zakarpacka). W historiografii rumuńskiej od dawna funkcjonuje teoria, oparta na bardzo dyskusyjnych podstawach źródłowych, że osadnictwo mołdawskie miało preferować obszary na północ od Czerniowców, Kołomyi, Kałusza, Stryja, Drohobycza, Sambora, Przemyśla i Rzeszowa, gdy tymczasem Siedmiogrodzianie przeważali na południe od tej rubieży (Mototolescu, 1916, s. 12-13). Przyjmując poprawność tej koncepcji, nasz obszar w całości zawiera się w strefie migracji, kierujących się z Siedmiogrodu i związanych z tą krainą ziem. Od czasu ukazania się pracy D.D. Mototolescu, zasób znanych źródeł wzrósł na tyle, że zasadne wydaje się ponowne rozpatrzenie tego problemu.

Dokument na kniaziostwo w Berehach Dolnych w starostwie przemyskim, wskazuje wprost na pochodzenie mieszkańców. Pierwotne nadanie miało miejsce w 1502 r. i zostało dokonane przez starostę przemyskiego Stanisława Kmitę dla Zanka, kniazia ze Starzawy. Siedem lat później potwierdzono je – wówczas odbiorcą był Iwon Janczowicz Siedmiogrodzianin (*Transilvanus*) i jego brat. Nadanie było zadośćuczynieniem za zasługi w wojnie z Mołdawią. Zawarte w dokumencie królewskim określenia odbiorcy jako *nobilis vir* oraz *miles noster*, jednoznacznie świadczą o jego wysokim statusie społecznym (Stadnicki, 1848, s. 63-64). W świetle badań M. Augustyna (2002, s. 9-13) ich ojcem był Stefan Jancz, zamieszkujący we wsi Wajmag (Wonihowe), położonej na Zakarpaciu, niedaleko ujścia rzeki Terebli do Cisy. Również prości mieszkańcy wsi byli Wołochami – imigrantami z Węgier, ściągniętymi tutaj przez braci: *ac in advocandis secum ex terris Ungariae hominibus et vastitatibus Regni Nostri Poloniae excolendis solertia plurimum praesumentes* (Stadnicki, 1848, s. 63-64). W należącej do tego samego starostwa Smolnicy, osadzie wołoskiej położonej około 33 km na południe od Przemyśla, nadanie kniaziostwa w 1437 r. było nagrodą za ściąganie osadników z Węgier: *quod homines locat et evocat de Ungaria et aliis terris* (Kuraś i Sułkowska-Kuraś, 1970, nr 1426). Z tego samego obszaru pochodzi też wzmianka, iż w lokowaniu i przywoływaniu ludzi do Makowej uczestniczył książę Eliasz Wołoch oraz jego przodkowie: *que ipsum ex eius fidelitate et valencia pro incolacione ville regalis dicte Makowa comendabit* (*Akta grodzkie i ziemskie...*, 1876, nr 58 z 1464 r.). Owo przywoływanie (*vocatio, evocatio, vocator, evocator*) wspomina się też przy okazji lokowania nowych wsi w bieszczadzkich rejonach starostwa samborskiego, choć nie podano miejsca pochodzenia imigrantów. W powstałej wśród lasów osadzie Kotów, kniaziostwo od Zygmunta Starego otrzymał w 1519 r. szlachetny Popiel, określony w źródle jako *vocator*. Podobnie też było w przypadku lokacji, położonej w tej samej okolicy, osady Derewno. Kniaziostwo otrzymał tam niejaki Jaczeko *ad hominem vocationem et meliorem collocationem earundem villaris* (AGAD, MK 34, k. 95v-96; Gruśevs'kij, 2005, nr LX z 1499 r.). Organizujące owe „przywoływanie” osoby w nagrodę za poniesione trudy i koszty z reguły otrzymywały

dziedziczne kniazostwo, co rodzi oczywiste skojarzenia z rolą przedsiębiorcy lokacyjnego (zasadźcy) w powstawaniu osad na prawie niemieckim. Owo *vocatio* w przypadku wołoskich nobilów było też inicjowane przez czerwonoruskich dysponentów władzy politycznej, dążących do realizacji swych planów m.in. poprzez wołoskich przybyszów. Szczególną aktywność na tym polu wykazywał Władysław Opolczyk, namiestnik Rusi w latach 1371-1379 (Gilewicz, 1929). W 1377 lub 1378 r. zatwierdził on wcześniejsze nadanie Jerzego Narymuntowicza dla Stanisława Bliźnicza, położonej nad Bystrycą w ziemi przemyskiej wsi Uroż. Jak wynika z jego treści, odbiorca przywileju wraz z braćmi służył u kniazia Jerzego: *quia evocavit eos de Ungarie terra* (Kuraś i Sułkowska-Kuraś, 1969, nr 1043).

Znaczenie podanych wyżej przykładów „przywoływania” nowych osadników przez wcześniejszych imigrantów, podnosi popularna obecnie teoria sieci migracyjnych. Jej zwolennicy uważają, że największy wpływ na decyzję o migracji mają związki interpersonalne między wcześniejszymi a przyszłymi emigrantami. Są oni pierwszym i budzącym zaufanie źródłem informacji o szansach i zagrożeniach czekających w miejscu osiedlenia (Janicki, 2007). Należy też zauważyć, że kultywowanie więzi grupowych i rodzinnych oraz utrzymywanie wspólnot majątkowych przez pokolenia było cechą wyróżniającą społeczności wołoskie (Wyrostek, 1932; Dąbkowski, 1936). Nawet wiele lat po migracji, utrzymywano kontakty z pozostałymi w dawnej ojczyźnie krewnymi. Właścicielem położonej na południe od Sanoka osady Niebieszczany, wzmiankowanej już w 1376 r., był Nan, pełniący później ważną godność wojewody Wołochów sanockich (Kuraś i Sułkowska-Kuraś, 1969, nr 1030 z 1376 r. i 1072 z 1386 r.). Kiedy jego potomkowie w 1430 r. dokonywali zamiany tej wsi, do sporządzonego przy tej okazji zapisu wniesiono obowiązek ochrony nabywcy przed roszczeniami krewnych – Wołochów zamieszkujących na Węgrzech: *uti arestacio facta est de partibus Hungarie per quosdam Walachos (Akta grodzkie i ziemskie..., 1886, nr 419)*. A. Fastnacht (1962, s. 218) sugerował, że zamieszkiwali oni na obszarze Maramureszu.

Mogło się zdarzać, że więzi miały znacznie dalej idące konsekwencje. W okresie walk polsko-mołdawskich na początku XVI w. bojarstwo pochodzenia wołoskiego na Pokuciu wykazywało wyraźną chwiejność postaw politycznych, dlatego zdarzały się konfiskaty dóbr czy akty oczyszczenia od zarzutów zdrady (Jawor, 2004, s. 180). Transgraniczne migracje organizowane przez wspomnianych już *vocatores* dobrze wpisują się w owe więzi ze starą ojczyzną. W tym przypadku nie ma też mowy o istnieniu fazy nomadycznej, poprzedzającej decyzję o osiedleniu się w osadach stałych.

Uzupełnieniem tego wątku rozważań są także pośrednie wzmianki o migracjach z obszarów sąsiedniej Rusi Zakarpackiej i wschodniej Słowacji. Na pochodzenie z Munkacza lub okolic wskazuje przydomek kniazia z Morochowa, utrwalaony w zapisce z 1472 r.: *Iaczko Munkacz knaz de Mrochowa*. Jego synem był Michno, zamieszkujący w Zahoczewiu (*Akta grodzkie i ziemskie..., 1894, nr 889*). Być może spokrewniony z nimi był książę z Rudawki: *providus Ivan Mankacz, scultetus hereditarius de eadem Rudawka*, odnotowany w 1517 i 1521 r. (CPAHL, KGS 15, op. 1, spr. 9, k. 83 i 219). Z kolei więzi rodzinne łączyły książąt ze Szczawnego i Odrzechowej, m.in. z Wołochami zamieszkującymi osady Kryśłowiec (obecnie: Krišlovce) i Pczelin (Pcoliné) oraz Świdnik (Svidnik) i Woronów (Vranov nad

Toplou) w północno-wschodniej Słowacji (*Akta grodzkie i ziemskie...*, 1894, nr 3699 z 1525 r.; Kernic´kij i in., 1970, nr 4 z połowy XVI w., nr 22 z 1577 r.; Fastnacht, 2002, s. 8).

Powszechnie stosowane określenie nosicieli tego etnosu jako *Valachus*, *Valachi*, *Wołoszyn*, nie jest przydatne w naszych rozważaniach z tej przyczyny, że obejmowano nim każdego przedstawiciela tej nacji, bez względu na obszar z którego pochodził. Jednak w przypadku ziemi sanockiej naszą uwagę zwraca używanie na przełomie XIV i XV w. węgierskiej odmiany tej nazwy – *Oláh*. Stosowano ją zarówno wobec nobilów, jak i prostych mieszkańców wsi wołoskich. Jest to ważna przesłanka sugerująca kierunek napływu sanockich Wołochów. Z 1383 r. pochodzi nadanie królowej węgierskiej Marii dla rycerza Józefa Olacha, lokowanej na prawie magdeburskim wsi Kuntzendorf w ziemi sanockiej, która następnie powróciła do polskiej nazwy Poraż. Sąsiadowała ona ze wspomnianymi wyżej Niebieszczanami (Trajdos, 1995; Fastnacht, 2002). Natomiast mieszkańką wsi Rajskie, położonej w dobrach Kmitów z Wiśnicza, była w 1425 r. *Olochialis* Tatiana, żona katolika Jana¹¹⁴. Należy też zauważyć, że nazywanie Węgrami (*Ungari*) przedstawicieli otrzymującej tutaj dobra ziemskie szlachty, może oznaczać ich przynależność państwową, ale nie narodową. Klasycznym przykładem takiej sytuacji jest odbiorca dokumentu Kazimierza Wielkiego – *dilectus familiaris noster Stephanus Wangrzin*. W 1368 r. uzyskał na jego mocy wsie Rybotyce, Huwniki i Sierakowce w ziemi przemyskiej, dając początek zasłużonej dla tego obszaru rodzinie Rybotyckich herbu Sas (Piekosiński, 1887, s. 213). W rzeczywistości dobra te posiadał wcześniej. W 1359 r. pojawił się bowiem na liście świadków dokumentu spisane go przez diaka z Bolestraszcyc, pisarza starosty przemyskiego jako Шепанъ Волошинъ Риботицкий (*Akta grodzkie i ziemskie...*, 1880, nr 3). Wołoskie, a ściślej mołdawskie pochodzenie rodziny, nie ulega obecnie wątpliwości (Wyrostek, 1932, s. 31-33; Meteş, 1977, s. 23; Czajkowski, 1992, s. 73-74). W następnym stuleciu Rybotyccy prowadzili aktywną działalność kolonizacyjną w swoich dobrach, posługując się prawem wołoskim (Wolski, 1956). Te spostrzeżenia sugerują ostrożność przy próbie określania przynależności etnicznej poszczególnych przedstawicieli szlachty sanockiej.

Informacje źródłowe o kierujących się w stronę Bieszczadów Mołdawianach są znacznie skromniejsze. Z racji sąsiedztwa naturalnym obszarem dla tych wędrowek były tereny późniejszej Huculszczyzny. Miały one tam charakter masowy i stanowiły na początku XVI w. problem w relacjach polsko-mołdawskich (Jawor, 2004). Językoznawcy znajdują szereg informacji o dawnej rusko-rumuńskiej dwujęzyczności (bilingwie) mieszkańców Pokucia (Janów, 1938; Hrabec, 1950). Gospodarowie wołoscy wskazywali konsekwentnie na pogranicznych starostów jako inspiratorów tych wędrowek (Jabłonowski, 1878, nr 28, 34-35, 58). Pełnili więc oni rolę, znanych nam już, *evocatores*. Poza Rybotyckimi, na obszarze ziemi przemyskiej tenutariuszem kilku królewskich wsi był *Wasko Barinowsky*

¹¹⁴ *Johannes de Ralszke catholice fidei coram iudicio constitutus [...] se obligavit, quod si cohabitaret mulieri non baptizate Olochiali Tatiana dicte, cum qua cohabitavit multis temporibus, ex tunc si in posterum habitaret cum ea, [...] se igni cremationis obligavit et exposuit (Akta grodzkie i ziemskie..., 1886, nr 168).*

Moldavita, który uzyskał je od Jana Olbrachta jako nagrodę za zasługi w wojnie z Mołdawią (AGAD, MK 19, k. 68 z 1502 r., MK 24, k. 246v z 1510 r.). Następnie przejął je jego syn: *nobilis Thador Moldavus seu Valachus* (CPAHL, KZP 14, op. 1, spr. 6, k. 871 z 1512 r.; KGP 13, op. 1, spr. 1, k. 1179 z 1510 r.). Mołdawianie zawędrowali dalej na północ, skoro wójtem dziedzicznym w lokowanym w 1525 r. mieście Szczurowice (woj. bełskie), był Hryć Dubina *Moldavus* (Szczygieł, 1989, s. 304; Janeczek, 1991, s. 173). Na pochodzenie mieszkańców Odrzechowej może wskazywać występujący tylko raz przydomek *Moldawuszy* przy imieniu jednego z kniazów tej osady – Jacka syna Rączki (*Akta grodzkie i ziemskie...*, 1894, nr 3419). Kniaziowie z Odrzechowej byli spokrewnieni z kniaziami z położonych przy szlaku węgierskim Radoszyc i Szczawnego, stąd liczne informacje źródłowe o wzajemnych rozliczeniach i cesjach nieruchomości. Tymczasem w 1530 r. jeden z członków tej grupy krewniaczej, Jaczek Woszczyńska z Radoszyc, uzyskał od Zygmunta Starego przywilej na lokowanie w sąsiedztwie wsi Oslawica (niegdyś Zgniła Oslawica) na *ius moldaviense seu valachicum*. To unikalne na tym terenie określenie prawa wołoskiego potwierdza tezę o mołdawskim pochodzeniu kniazów, a możliwe że i pozostałych mieszkańców wymienionych wyżej osad należących do króla (Fastnacht, 2002).

W świetle nowszej literatury przedmiotu, chronologia migracji wołoskich na północne stoki Karpat, zamyka się w przedziale czasowym od przełomu XIII/XIV do XVI w., zaś preferowane zwłaszcza w starszej historiografii rumuńskiej tezy o wcześniejszym ich tutaj pobycie, jako pozbawione wsparcia źródłowego, nie znajdują obecnie licznych zwolenników (Krandžalov, 1963, s. 15-17). Obserwacja chronologii lokowania osad na prawie wołoskim jednoznacznie świadczy o stopniowej ekspansji tego etnosu w kierunku zachodnim. Masowy napływ tej ludności do Maramureszu ma miejsce w XIII i 1. połowie XIV w. (Kadlec, 1916; Wyrostek, 1932). Na 1337 r. przypada wzmianka o wołoskiej wsi Koromle w okolicach Użhorodu. W 1357 r. zamieszkiwali oni wraz z Rusinami osadę Lomne niedaleko Szarysza, zaś na Spiszu notowani są począwszy od 1402 r. Początki wołoskiej fali osadniczej na Orawie sięgają z kolei 2. połowy XV w. (Beňko, 1985; Ulicný, 1996). Obszary położone u stóp Beskidu Niskiego i Sądeckiego kolonizowano w oparciu o Wołochów co najmniej od początku XV w. (Modelski, 1924; Kuraś, 1968). Pojawienie się w 1394 r. nowego towaru na rynku krakowskim – wełny wołoskiej, stanowi cenny przyczynek do chronologii tego osadnictwa w Polsce (Wyrozumski, 1972, s. 24). Na przełomie XV i XVI w. Wołosi pojawili się w okolicach Żywca i Cieszyna (Popiołek, 1939; Davídek, 1940), zaś w 1. połowie XVI w. na Morawach (Kadlec, 1916; Cránjala, 1938). Najstarsze wzmianki o Wołochach w ziemi sanockiej, sięgające lat 70. XIV w., dobrze wpisują się w zachodni kierunek tego prądu kolonizacyjnego.

Wynikiem dotychczasowych badań jest również stworzenie całego katalogu możliwych przyczyn, które legły u podstaw decyzji o migracji w granice Królestwa Polskiego poszczególnych grup wołoskich. Zwrócono uwagę, że liczne konflikty o władzę na obszarach Mołdawii i Wołoszczyzny powodowały ich opuszczanie przez bojarów, reprezentujących interesy poszczególnych pretendentów do godności gospodarów. Również narastający stale nacisk turecki niewątpliwie sprzyjał takim decyzjom (Mototolescu, 1916). Z kolei w węgierskim Siedmiogrodzie

bojarzy wołoscy spychani byli do roli ludności służebnej. Obok obowiązków wojskowych wykonywali oni powinności plebejskie, łącznie z niewielkimi pańszczyznami (Kadlec, 1916). Ich migracje były wspierane przez władców polskich, którzy poprzez spełnianie przez przybyszów obowiązki militarne, wzmacniali kontrolę państwa nad niespokojną strefą pogranicza. Stąd liczne nadania ziemskie dla bojarów oraz uzyskiwanie szlachectwa przez plebejuszy, zwłaszcza kniaziów i krajników (Dąbkowski, 1938; Jawor, 2004). W przypadku wołoskich pasterzy podstawową przyczyną ich migracji miał być wzrost demograficzny populacji, wymagający stałego zwiększania stad, a tym samym poszukiwania nowych pastwisk. Ponadto i w tym przypadku należy rozważyć jako czynniki ułatwiające podjęcie decyzji o migracji: najazdy tureckie i tatarskie, niepokoje społeczne w XV-wiecznym Siedmiogrodzie (powstania chłopskie), niski status społeczny Wołochów w miejscowym społeczeństwie, wreszcie wzrost zainteresowania wielkiej własności wyżej położonymi obszarami w tej krainie (Reychman, 1946; Dobrowolski, 1930, 1960; Fastnacht, 1962; Štika, 1973). Wielka własność ziemska w Polsce traktowała tych imigrantów jako użyteczne narzędzie kolonizacji gór, stąd tworzono zachęty w postaci dogodnych warunków osiedlenia oraz korzystnych norm prawnych w celu pobudzenia tych wędrowek (Trajdos, 1995). Wspomniano już wyżej osoby określane w źródłach jako *evocatori*, ściągające wołoskich osadników. Bez szczegółowych badań porównawczych nad sytuacją chłopów w Polsce, Mołdawii i Siedmiogrodzie, nie będzie możliwe określenie, jakie konkretnie treści kryją się za wzywaniem Mołdawian *na wielką swobodę do Polski*, jak to określił gospodar mołdawski w pochodzącym z 1510 r. liście do Zygmunta Starego (Jabłonowski, 1878, nr 28).

Podobnie nieostro jak geneza, przedstawiają się też przyczyny „opadania” wołoskiej fali osadniczej kierującej się na północ. Mimo że transgraniczne wędrowki nigdy nie ustały, to w ciągu XVI w. tracą na znaczeniu, zaś lokacje nowych osad na prawie wołoskim były dziełem miejscowej, ruskiej lub zruszczonej ludności. Zwraca się uwagę, iż skutkiem gwałtownego wzrostu liczby osad górskich było wyczerpanie się rezerwy osadniczej¹¹⁵. Migracjom nie sprzyjał też obowiązujący w XVI w. model gospodarki wiejskiej oparty na systemie folwarczno-pańszczyźnianym i poddaństwie chłopów. W tym okresie nie był już możliwy awans społeczny przybyszów, skoro stopniowo kniaziostwa dziedziczne były likwidowane, zaś stan szlachecki zamykał się na ambitnych plebejuszy (Dobrowolski, 1930; Štika, 1973; Inkin, 1978a; Ulicný, 1996). Należy zgodzić się z opinią A. Janeczka (1991, s. 185), że w tym stuleciu omawiany obyczaj zawierał w sobie przede wszystkim specyficzny wątek prawny, w mniejszym stopniu pasterski typ gospodarczy, a w najmniejszym wiązał się z wołoskim substratem etnicznym.

Problem migracji ruskich na zachód, mimo ich fundamentalnego znaczenia w kształtowaniu nowożytnej granicy etnicznej w czasach nowożytnych, jest słabo rozpoznany i nie określono jednoznacznie jego przyczyn. Obecnie jako możliwe podaje się m.in. katastrofalne i permanentne najazdy tatarskie i wołoskie, jakie spadły na Ruś Czerwoną w ostatnich latach XV w. i pierwszych dziesięcio-

¹¹⁵ Do 1650 r. prawem wołoskim na obszarze ziemi sanockiej objętych było około 158 wsi. W XVI w. powstało 80% z nich (Fastnacht, 1962, s. 267).

leciach XVI w.¹¹⁶ Miały one skłaniać miejscową, ruską ludność do poszukiwania spokojniejszych warunków egzystencji. Podkreśla się też atrakcyjność warunków gospodarowania i szerszy zakres wolności osobistej, oferowanej imigrantom na nowych obszarach (Jawor i Szczygieł, 2003). Byłby to zatem ten sam czynnik, który miał wpływ również na migracje wołoskie, skoro polscy starostowie zachęcali Mołdawian do osiedlenia się na zarządzanych przez nich terytoriach, przekazując im *status et signa libertatis erigendo* (Sovetov, 1962, s. 11).

Czynnikiem zachęcającym Rusinów do decyzji o migracji był nie tylko długi, wynoszący zwykle 20 lub 24 lata okres wolnizny, ale też zawarta w przywilejach lokacyjnych dla wsi królewskich ochrona prawna kierujących się tutaj zbiegów z dóbr prywatnych¹¹⁷. O kierunku napływu na obszary bojkowskie świadczą też występujące z reguły w XVI-wiecznych dokumentach lokacyjnych klauzule, zezwalające kniaziom na budowę cerkwi i określające jej uposażenie. Jednocześnie brak w nich uwzględnienia interesów katolików. Jak zauważył A. Fastnacht (1962, s. 221) na podstawie analizy dokumentu lokacyjnego położonej nad Wisłokiem wsi Puławy z 1572 r., czyniono tak również wtedy, gdy zakładano osiedlenie się w takiej osadzie, obok Rusinów, także Polaków¹¹⁸. Powyższe uwagi, w połączeniu z brakiem sieci parafii katolickich w XV-XVI w. na obszarach bojkowskich, prowadzą do wniosku o marginalnym znaczeniu imigrantów – katolików (nie tylko Polaków) w ich zasiedlaniu. Wydaje się też, że znana już zapiska z 1425 r. o katoliku Janie z Ralskiego, potwierdza tę tezę¹¹⁹. Wynikiem zderzenia się ruskiej i wołoskiej fali migracyjnej w Karpatach i na ich przedpolu było przesunięcie granic zasięgu poszczególnych etnosów. Na tym obszarze zachodziły długotrwałe i skomplikowane procesy asymilacyjne, które „powołały do życia” grupy górali ruskich (Hucułów, Łemków, Bojków i Rusnaków). W ten też sposób w ciągu XIV-XVI w. żywioł wschodniosłowiański, przy słabnącym szybko udziale etnosu romańskiego (wołoskiego), dokonał znacznego przesunięcia starej granicy etnicznej na zachód. Romański element etniczny był zapewne ilościowo skromny, lecz dzięki atrakcyjności przeszczepionego na miejscowy grunt modelu gospodarczo-prawnego osad na prawie wołoskim, pociągnął w góry żywioł ruski, który

¹¹⁶ Pochodzące z tego przedziału czasowego źródła o charakterze skarbowym ukazują skalę tych zniszczeń, w niektórych rejonach obejmującą połowę wszystkich odnotowanych osad wiejskich (AGAD, ASK LIV, 19 oraz ASK I, 20).

¹¹⁷ *Dum vero aliquis incolarum alicuius villae ex aliis bonis perfugerit, nemini extradi debet, sed cum eo ibidem iusticia ministrari debebitur iure valachico* (Gruśevs'kij, 2005, nr LXIX z 1511 r., LXXVI i LXXVII z 1526 r., CIX z 1557 r.).

¹¹⁸ *ex cruda radice iure valachico extirpandi, errigendi, fundandi hominibusque et cmetonibus tam Polonis, quam Ruthenis locandi ...* (Gruśevs'kij, 2005, nr CXXVIII). Nie wiadomo czy Polacy kiedykolwiek w tej wsi się osiedlili. Przynajmniej część kmieci, podobnie jak kniaziowie, pochodziła z Odrzechowej (Kernic'kij i in., 1970, nr 45 z 1584 r. i nr 63 z 1599 r.).

¹¹⁹ Wyprzedzając nieco tok wywodów, wbrew opinii A. Fastnacha (1962, s. 218) należy przypuszczać, że jego żona Tatiana nie była poganką i jeszcze niedawno koczowniczką, ale wyznawczynią prawosławia, tak jak olbrzymia większość Wołochów migrujących w Sanockie. Nakaz porzucenia jej przez Jana pod groźbą spalenia na stosie, wydany przez sąd ziemski, w skład którego wchodził również reprezentant starosty, równie dobrze mógł być inspirowany przez Kościół katolicki, dążący do uniknięcia małżeństw mieszanych religijnie. Ta nietypowa sprawa dobrze też wpisuje się w nastawienie do innowierców w epoce edyktu wieluńskiego z 1424 r.

ostatecznie zdecydował o językowym charakterze tego obszaru (Reinfuss, 1987; Jawor, 2004).

Zawarte w niniejszej części pracy spostrzeżenia dotyczące migracji wołoskich i ruskich znajdują swoje odbicie w dość nielicznych źródłach dotyczących bezpośrednio Bojkowszczyzny Zachodniej lub jej najbliższego sąsiedztwa. W świetle badań A. Fastnacha (1962, s. 222-224) imigranci ruscy przybywali tutaj przede wszystkim z obszarów ziemi przemyskiej, a zwłaszcza z lepiej już zasiedlonej Samborszczyzny. Tereny wokół Ustrzyk Dolnych objęli przybysze z okolic Starego Sambora i Chyrowa, pochodzący często ze starszych wsi wołoskich. Przydomki (lub nazwiska) kmieci, urobione od etnonimów *Rusin*, *Wołoszyn*, *Uhrin*, sugerują mieszany narodowościowo charakter wsi jeszcze w 1565 r. (Augustyn, 1993b). W tym kontekście zwraca uwagę określenie mieszkańców Bieszczadów Wschodnich jako *Rutheni vel Valachi submontani*, w cytowanej już informacji z 1498 r., dotyczącej uciekających przed najazdem tatarskim mnichów samborskich (Liske i Lorkiewicz, 1888, s. 273). Również w 1502 r. król Aleksander Jagiellończyk, organizując obronę kraju, zobowiązał starostów ruskich, aby w tym celu użyci zostali również *Valachi ipsius subiecti et alii Rutheni* (Papée, 1927, nr 133, s. 200-204). W świetle naszych rozważań bardzo dyskusyjna wydaje się obecna, zwłaszcza wśród historyków czeskich i słowackich, interpretacja tego typu sformułowań jako sugerujących ruskie pochodzenie Wołochów (Chaloupecký, 1947, s. 68-70; Ratkoś, 1980)¹²⁰. Należy raczej doszukiwać się w omówionych wzmiankach odzwierciedlenia zaawansowanych procesów asymilacyjnych już na przełomie XV/XVI w., albo też mieszanego etnicznie charakteru tych terenów. Zwłaszcza dla pochodzących spoza lokalnego kręgu twórców źródeł odróżnienie Rusina od również prawosławnego i znającego język słowiański Wołocha, nie było możliwe.

Więcej informacji dostarcza analiza pochodzenia właścicieli i kniazów lokowanych wsi. Jest wysoce prawdopodobne, że wraz z nimi przybywali do nowych osad z rodzinnych miejscowości kmieci i inne osoby. Analiza możliwa jest na podstawie wydawanych przy tej okazji dokumentów (zezwoleń i przywilejów lokacyjnych czy akty sprzedaży kniazostw). Dokonał jej dla całego obszaru Sanoczczyzny nieoceniony A. Fastnacht (1962, s. 209-210), a za nim J. Czajkowski (1992, zwłaszcza mapa nr 9). Z tej przyczyny nasze rozważania ograniczymy ściśle do terytorium Bojkowszczyzny Zachodniej (ryc. 14.1).

Lokujący się nad Pastewnikiem Hoszów w 1420 r. jeszcze jako pustkę otrzymał od Władysława Jagiełły Iwan Wołoszyn. Jeżeli słuszność ma J. Czajkowski (1992, s. 80) przypuszczając, że Iwan pochodził ze starej wsi wołoskiej o takiej samej nazwie, położonej w odległym powiecie żydaczowskim, byłaby to najstarsza chronologicznie informacja o kierunkach napływu imigrantów. Kniaziostwo w położonym nieopodal Bandrowie w 1532 r. nabyli bracia Hrycz i Heliasz Paczoltowie z lokującego się nad Strwiążem Krościenka (starostwo przemyskie) (Augustyn, 1993b). Również w tym przypadku odległy czasowo, wołoski charakter rodzinnej osady nie ulega wątpliwości, bowiem kniazioście są tam wzmiankowani

¹²⁰ Na obszarze Słowacji dość często, zwłaszcza w XVI w., występują określenia *Rutheni vel alio nomine Volachii*, *Rutheni vel Volachii*, *Valachii et Rutheni*, a także *olachis scilicet et rutenis* (Kadlec, 1916, s. 272; Halaga, 1947, s. 70).

od 1471 r. (*Akta grodzkie i ziemskie...*, 1901, nr 635). Podobnym kierunkiem zasiedlenia legitymuje się położony na południe od Bandrowa Michniowiec (starostwo samborskie), gdzie w 1522 r. właścicielem kniaziostwa został pop Wańko (*Wainco*) z położonego w tym samym starostwie Hołowiecka (Augustyn, 1993b). I w tym przypadku wołoski charakter macierzystej wsi da się przesunąć co najmniej do 1495 r. (AGAD, ASK LVI, S-1/I, k. 4-26v). Nieco bardziej skomplikowana sytuacja miała miejsce w położonej nad Roztokami Tarnawie, z której z czasem wyodrębniły się Tarnawa Niżna i Wyżna. W 1444 r. Wołoch Zanko z Turki – jeden z protoplastów rodzin Tureckich, Jaworskich i Illickich herbu Sas, otrzymał w Waradyniu (obecnie Oradea Mare) od króla pustkę zwaną Ternowe Pole (Kuraś, 1969, nr 692). Lokowanie wsi na tym obszernym terytorium przebiegało bardzo długo, być może z braku osadników chętnych do zamieszkania głęboko w górach. Świadczy o tym niska wycena posiadłości podana przy okazji późniejszej transakcji. W 1469 r. Ternowe Pole Zanko *Walachus* sprzedał za 100 florenów Jackowi i Melkowi dziedzicom ze Stronnego (*Akta grodzkie i ziemskie...*, 1903, nr 94). W początkach XVI w. była to już spora osada, skoro w 1507 r. zapłacono podatek poborowy od 6 łanów i 500 owiec, a w 1511 r. od 8 łanów i tylko 200 owiec (AGAD, ASK I, 20, k. 35 i 360v). W 1533 r. nabył ją Piotr Kmita od braci Iwana, Michała i Melka Tarnawskich, by cztery lata później sprzedać dwa sołectwa (w podzielonej chyba przy tej okazji wsi na Wyższą i Niżną) szlachetnemu Waškowi Illickiemu, popowi obrządku ruskiego za 100 grzywien (Stadnicki, 1848, s. 33-35). Dodajmy, że również Illicki począwszy od 1494 r. pojawia się w źródłach jako wieś wołoska o mieszanym, rolniczo-pasterskim charakterze (AGAD, ASK I, 20, k. 31-34v z 1507 i k. 152 z 1510 r.; ZNO, 1251 II, k. 21). Illicky nie utrzymali się jednak długo jako kniaziowie, skoro w 1549 r. Piotr Kmita oba sołectwa sprzedał szlachetnemu Ilkowi Kalnickiemu – tym razem już za 300 florenów (Gruševs'kij, 2005, nr C).

Sprzedaż Tarnawy dokonana w 1533 r. miała dla rozwoju okolicznej sieci osadniczej kolejne konsekwencje. W tym samym jeszcze roku Piotr Kmita, chcąc zrekompensować Iwanowi Tarnawskiemu stratę rodzinnych dóbr, zapisał mu 300 grzywien na dwóch kniaziostwach: w Dwerniku i położonej na północ od tej osady Polanie. Należy podkreślić, że w tym momencie obie wsie już istniały (*advocatas duas in villis nostris Polana et Dwernik*), stąd brak w dokumencie informacji o przysługującej chłopom wolniznie (Stadnicki, 1848, s. 36-37). Istnienie i wołoski charakter Polany sięgają 1486 r., kiedy to wzmiankowany jest miejscowy kniaz Iwan (Fastnacht, 2002, s. 43), zaś powyższa transakcja stanowi jednocześnie pierwszą wzmiankę o istnieniu Dwernika. W Polanie rok wcześniej istniało jeszcze kniaziostwo znajdujące się w rękach prostego kmiecia, obejmujące obszar jednego dworzyszczu (AGAD, ASK I, 17, k. 106). W 1533 r. każde z kniaziostw miało liczyć już po cztery dworzyszczu. Nie ma więc wątpliwości, że nadanie dla Tarnawskich poprzedzone było reorganizacją obu wsi, a w przypadku starszej Polany usunięciem kniazia – plebejusza.

Równie istotne dla demograficznego rozwoju obszarów bojkowskich były migracje ludności ze starszych osad położonych w obrębie ziemi sanockiej. Ich wynikiem było nie tylko powstawanie nowych wsi, ale też rozbudowa starszych. Przywołane wyżej badania A. Fastnacha (1962) i J. Czajkowskiego (1992) jednoznacznie wskazują na ich znaczenie w kształtowaniu sieci osadniczej

górskich obszarów Sanoczczyzny. Również w ich przypadku zasadźcami, a w konsekwencji kniaziami nowych osad, zostawali zwykle mieszkańcy starszych wsi wołoskich. Materiały źródłowe poświadczające ten kierunek migracji na Bojkowszczyźnie są bardzo ubogie. Z Łobozewa, nieopodal Ustrzyk Dolnych, pochodził Hryćko – nabywca kniaziostwa w nowo lokowanej Równi (*Rowień na Okoliszczach*), położonej w bezpośrednim sąsiedztwie. W 1541 r. kupił je od Piotra Kmity za 100 florenów. Występujące przy jego imieniu określenie *providus* świadczy o jego plebejskim pochodzeniu, zaś stwierdzenie że niegdyś był kniazem w Łobozewie sugeruje, że został pozbawiony dotychczasowej włości w tej starej, dość już dobrze urządzonej wsi wołoskiej¹²¹. Świadectwami takich wewnętrznych, odbywających się na niewielkim obszarze migracji, są nazwy miejscowości o charakterze deminutywnym, tworzące ze starszą, sąsiednią miejscowością swoiste pary (Dwernik–Dwerniczek, Hoszów–Hoszowczyk, Berehy–Bereżki itd.), rozpad osady na kilka części (na przykład Tarnawa Wyżna i Niżna) czy stopniowy awans przysiółków do roli samodzielnych wsi.

Obok zachęt o charakterze ekonomicznym, jak chociażby długie okresy wolizny czy niski wymiar pańszczyzny, a nawet jej całkowity brak, w dobrach królewskich w I. połowie XVI w. osadnikom oferowano ochronę prawną w przypadku, gdy swoje dotychczasowe miejsce zamieszkania opuścili wbrew przepisom prawa, co pociągało w konsekwencji oskarżenie o zbiegostwo. Oferta ta skierowana była raczej do mieszkańców starszych wsi rządzących się prawem ruskim. Wołosi mogli swobodnie migrować do innych osad posługujących się tym prawem po uiszczeniu specjalnych opłat (wstanne); nie obowiązywały ich też ściśle określone terminy wychodu (Rundstein, 1903; Kadlec, 1916; Dąbkowski, 1938). Zapotrzebowanie na nowych osadników na różnych obszarach Rusi Czerwonej było jednak tak duże, że ich właściciele notorycznie łamali już w XV w. prawo, ściągając Rusinów do wsi wołoskich i ryzykując odpowiedzialnością sądową za przyjęcie zbiega. W ten sposób nie powiodła się próba odseparowania społeczności uprzywilejowanych wsi od przybyszów miejscowego pochodzenia. Był to też kolejny czynnik zanikania etnicznego kontekstu prawa wołoskiego (Jawor, 2004). Informacje o prawnej ochronie zbiegów pojawiają się przy okazji osadzania wsi już w początkach XVI w. W lokowanym w 1511 r. Smolniku n. Oslawą zasadźca, Iwko Kalnicki zwany Jackiem, pochodzący z Kalnicy w dobrach rodziny Tarnawskich, otrzymał prawo niewydawania takich chłopów i osobistego ich sądzenia przed miejscowym sądem kniaziofskim (AGAD, MK 35, k. 206; Gruševs'kij, 2005, nr LXIX). Identyczne sformułowania spotykamy w dokumentach dla położonych w tym samym rejonie Zubkowej i Rzepedzi (z 1526 r.) oraz wsi Przełęki (Priluk) z 1557 r. (Gruševs'kij, 2005, nr LXXVI, LXXVII, CIX). W ten sposób populacja bieszczadzka ulegała stałemu wzmocnieniu przez element ruski.

Zawarte wyżej obserwacje prowadzą do jednoznacznego wniosku, że zasadźcami wsi bieszczadzkich w XVI w. byli mieszkańcy starych wsi wołoskich, związani

¹²¹ W 1489 r. w okolicy Łobozewa, notowanego po raz pierwszy w 1526 r., istniała niezlokalizowana wieś Paszkowa Wola. M. Augustyn (1993b, s. 111) sugeruje, że jej kontynuacją w XVI w. był właśnie Łobozew. W 1532 r. wykazano tam istnienie 8½ dworzyszcz, młyna, popa i kniaziofstwa na jednym dworzyszczu (AGAD, ASK, I, 17, k. 106v).

z tamtejszymi rodzinami kniaziowskimi albo też wołoskiego pochodzenia drobna szlachta podgórska. Stamtąd też pochodziła część prostych mieszkańców tych osad, stale wzmacniana przez napływowy etnos ruski. Dodajmy, że już w starych osadach procesy rutenizacyjne były w omawianym czasie mocno zaawansowane. W coraz większym stopniu poczucie odrębności lokalnych społeczności opierało się na uprzywilejowaniu prawnym i swoistym sposobie eksploatacji gospodarczej przestrzeni, zaś poczucie odrębności etnicznej szybko odchodziło w przeszłość. Przebiegające tutaj skomplikowane procesy asymilacyjne i integracyjne doprowadziły do całkowitej rutenizacji miejscowej populacji, nadając jej zarazem lokalną specyfikę, widoczną w różnych elementach składających się na szeroko pojętą kulturę i styl życia mieszkańców Bojkowszczyzny.

14.3. Kolonizacja Bieszczadów Zachodnich – faza późnośredniowieczna

Najstarsza udokumentowana źródłowo faza osadnictwa wołoskiego na obszarze ziemi sanockiej sięga 2. połowy XIV w. Jej inicjatorami byli kolejni władcy, w swoich decyzjach kierujący się poza aspektami gospodarczymi również przesłankami natury politycznej. Chodziło nie tylko o wzmocnienie potencjału militarnego tego pogranicznego obszaru, ale również o faktyczne rozciągnięcie kontroli policyjno-skarbowej państwa nad trudnym, górskim terenem. Z tej przyczyny zasadą było lokowanie tych osad przy szlakach komunikacyjnych odgrywających nie tylko handlową, ale też strategiczną rolę. Podobnie jak na Samborszczyźnie, również tutaj – zapewne w czasach panowania Ludwika Węgierskiego, stworzono specyficzną organizację militarną grupującą Wołochów (na czele z wołoskim wojewodą). Takie okręgi wojskowe były rozpowszechnione w Królestwie Węgierskim na obszarach objętych kolonizacją wołoską, zaś tamtejsi władcy chętnie wykorzystywali przybyszów, tworząc na granicach państwa swoiste wołoskie marchie. Mimo że w czasach Władysława Jagiełły okręgi wołoskie na Rusi Czerwonej uległy likwidacji, to pozaekonomiczne powinności w dobrach monarszych były żywotne do końca badanej epoki (Jawor, 1998, 2004). Lokowanie królewskich osad w rejonach podgórskich umożliwiło łączenie zajęć rolniczych z sezonowymi wypasami stad – zarówno w obrębie pastwisk wiejskich, jak i w odległych lasach i na połoninach. Taki model pasterstwa był rozpowszechniony na obszarach rumuńskich. Również tam polegał on albo na wysyłaniu wiosną grup (drużyn) pasterzy w góry, gdzie trzodę koszarowano przez całe lato, zaś późną jesienią następował ich powrót do macierzystych, stałych wsi (tzw. transhumancja), albo na prowadzeniu hodowli w granicach rozległych osad. Znane też było zimowe trzymanie trzody na łąkach górskich (Kopczyńska-Jaworska, 1960; Panaitescu, 1963, s. 87; Byrnã, 1969, s. 132-141)¹²².

¹²² Zimowy chów zwierząt na połoninach, ze względu na specyfikę obszaru gdzie miał miejsce, umykał twórcom źródeł. Poświadczony on jest w Bieszczadach dopiero w lustracji z 1565 r.: *barania dań od koszarników, to jest od ludzi obcych, którzy dla paszej na zime i na insze czasy pewne zaganiają swe stada na połoniny...* (Chłapowski i Żytkowicz, 2001, s. 157).

O przejściu takiego modelu wypasu w polskich górach świadczą sięgające przełomu XIV/XV w. informacje źródłowe. W 1424 r. Maksym, zwany Władem Dragosinowiczem, uzyskał we włości śniatyńskiej wieś Kosów oraz dwie polany (Berezowo i Żabie), m.in. z obowiązkiem świadczenia przez mieszkańców tej osady danin z połonin (Radziwiński, 1887, nr 29, s. 28-29). Z kolei w 1377 r. wojewoda Wołochów samborskich Dziurdź Stupnicki otrzymał Stupnicę i Nowoszyce położone nad Bystrzycą w Samborskiem wraz z *campum dictum Myedzillusa* (Kuraś i Sułkowska-Kuraś, 1969, nr 1037). Z kolei w 1397 r. Władysław Jagiełło nadał Mice i Iwankowi Wołochom miejsce na osadzenie wsi Skole (pow. stryjski) oraz *greges, oves et pecora in campo Raad, qui poloniny dicitur, pascenda libere, perpetue indulgemus* (Kuraś i Sułkowska-Kuraś, 1974, nr 1616). Również protoplaści Kłodnickich uzyskali w 1391 r. od króla wieś Kłodnicę (pow. stryjski) oraz *in eadem silva Worothcza pascuis Valachorum* (Kuraś i Sułkowska-Kuraś, 1974, nr 1574). Mieszkańcom Binczarowej i Boguszy (pow. sądecki) Mikołaj Pieniążek z Witowic potwierdził w 1460 r. przywilej królowej Zofii na wolny wypas i wycinanie drewna w lasach zwanych Bieszczady i Jaworze k. Piwnicznej, co powtórzono raz jeszcze w 1531 r. (Stadnicki, 1848, s. 89; Bibl. Czartoryskich w Krakowie, perg. nr 595). W miarę wzrostu demograficznego miejscowych populacji na pastwiskach lokowano nowe osady.

Można się domyślać, że podobne zapisy znalazły się w niezachowanym dokumencie lokacyjnym Odrzechowej, wzmiankowanej po raz pierwszy jako osadzona już osada w 1419 r. Dla Wołochów, zamieszkujących dobra królewskie w ziemi sanockiej, wieś ta pełniła funkcję centralną jako siedziba krajnika (AGAD, MK 15, k. 184). Przekonują o tym liczne przesłanki. W 1447 r., na podstawie zeznań krajnika i kniaziów z Odrzechowej i sąsiedniego Szczawnego, określono zasięg własności królewskiej w Bieszczadach. Operowanie nazwami gór, cieków i połonin oraz orientacja w panujących tam układach własnościowych (Fastnacht, 1991, s. 43; 2002, s. 163) dobitnie świadczą nie tylko o orientacji geograficznej kniaziów. Już samo rozgraniczenie dowodzi bowiem wzrostu znaczenia gospodarczego obszarów górskich. Zastawiane¹²³ kilka razy na przełomie XV/XVI w. starostwo sanockie wraz z przynależnymi doń osadami (w tym wołoskimi) dysponowało pasterskimi daninami z bieszczadzkich połonin, przy czym podkreślano „dawność” tego obyczaju: *cum decimis porcorum et agnorum, arietum ac ex poloniny ex antiquo pertinentibus* (AGAD, MK 20, k. 233v z 1504 r.; MK 17, k. 61 z 1494 r.). Krajnik i kniazio wie z Odrzechowej i Szczawnego byli zwolnieni z wszelkich danin i opłat w zamian za pilnowanie królewskich lasów i gór, mając do pomocy strażników leśnych, określonych w zapisce sądu grodzkiego sanockiego z 1519 r. jako *provisori silvarum Regie Majestatis* (AGAD, ASK I, 21, k. 58v; CPAHL, KGS, F. 15, op. 1, spr. 9, k. 186). Do obowiązków krajników z Odrzechowej należało ponadto pobieranie danin z tytułu wypasu owiec (zwłaszcza nad Solinką) od Wołochów ze wsi szlacheckich, co prowadziło do konfliktów z rodami Kmitów, Balów i Tarnawskich (*Akta grodzkie i ziemskie...*, 1886, nr 2791 z 1449 r., nr 3318 i 3320 z 1456 r.; CPAHL, KGS, F. 15, op. 1, spr. 9,

¹²³ Zastaw to powszechnie stosowana forma gwarancji zwrotu pożyczki. Zastawiano nie tylko wsie, ale nawet całe starostwa. Czynił to król.

k. 130 z 1518 r.). Naturalną konsekwencją sezonowej penetracji pasterskiej było późniejsze lokowanie na dobrze już znanych terenach osad stałych. Liczne przykłady osadzania wsi na pograniczu łemkowsko-bojkowskim przez mieszkańców Szczawnego podał A. Fastnacht (1962, s. 212).

Z dotychczasowych rozważań wynika, że prowadzący górskie wypasy pasterskie pochodzili zarówno ze stałych, położonych u podnóża Bieszczadów osad wołoskich, jak i wsi słowackich. Tę drugą sytuację odnotowano w 1455 r., kiedy to kmiecia Dana ze słowackiego Pczelina (Pcoliné) oskarżono o unikanie danin pasterskich (*Akta grodzkie i ziemskie...*, 1886, nr 3256). Również później skarżono się na szlachtę węgierską, która *montes Regios occuparunt* (AGAD, ASK I, 21, k. 35 z 1523 r.). Natomiast, podobnie jak w innych rejonach górskich, nie ma jakichkolwiek przesłanek sugerujących egzystowanie tutaj wołoskich społeczności uprawiających koczowniczy styl życia. Należy zwrócić uwagę, że rozpowszechniony przez K. Dobrowolskiego i ogólnie akceptowany pogląd o powszechnym występowaniu fazy koczowniczej, jako najstarszej w dziejach osadnictwa wołoskiego na ziemiach polskich, nie znajduje wsparcia źródłowego. Dokonana ponownie analiza informacji źródłowych (por. Jawor, 2004, s. 41-58), rzekomo poświadczających koczowniczy etap osadnictwa wołoskiego w Polsce, doprowadziła do konstatacji, że nie tylko nie ma w nich mowy o nomadyzmie, ale wręcz poświadczają one zamieszkiwanie przybyszów w osadach stałych. Jak wynika z niniejszych rozważań, akcja ściągania osadników miała charakter zorganizowany, inspirowany przez wielką własność. Zupełnie irracjonalne byłoby przypuszczenie, że wraz z przybyciem do nowej ojczyzny imigranci zmienili dotychczasowy styl życia. Nie ulega wątpliwości, że liczne rzesze wołoskich imigrantów już na rodzimych terenach prowadziły osiadły tryb życia, zaś formy obejmowania przestrzeni uznawane w dziejach ich osadnictwa jako wtórne, nabyte w nowej ojczyźnie (transhumancja, pastwiska w obrębie stałych osad lub w ich pobliżu), w istocie były rozpowszechnione na obszarach rumuńskich. Również przekonanie o wybitnie lub nawet wyłącznie pasterskim profilu gospodarczym Wołochów, należy traktować ostrożnie. Charakterystyczne jest też, że poszczególni autorzy zajmujący się problematyką gospodarczo-społeczną Mołdawii i Siedmiogrodu w późnym średniowieczu i czasach wczesnonowożytnych z reguły zupełnie nie uwzględniali występowania tam grup kultywujących życie koczownicze lub ich rolę określali jako marginalną. Tamtejsi koczownicy (np. Arumuni, Karakaczanie) tworzą odrębne od Rumunów społeczności z własną świadomością etniczną i językiem. Tymczasem to właśnie obserwacja ich egzystencji w czasach niemal nam współczesnych, przejęta przez K. Dobrowolskiego za pośrednictwem literatury bałkańskiej i czeskiej, stała się podstawą do twierdzeń o pierwotnym charakterze osadnictwa wołoskiego na północnych stokach karpackich. Nie odrzucając całkowicie możliwości przenikania grup koczowników do Polski, ich rolę w kolonizacji obszarów górskich autor uważa za nieistotną.

W charakteryzowanej obecnie epoce, na położonych wysoko w górach obszarach należących do króla, osady stałe jeszcze nie istniały. Specyficzny układ własnościowy na badanym obszarze powodował, że dzieje średniowiecznego osadnictwa Bojkowszczyzny Zachodniej łączą się z poczynaniami posiadających tutaj swoje dobra rodzin Kmitów, Balów i w mniejszym stopniu spokrewnionych z nimi

Tarnawskich. Uzyskane na tym polu efekty były pochodną woli i poczynań kolejnych pokoleń, oczekiwań osadników oraz warunków naturalnych, jakie zastało na miejscu. Kmitowie swoje dobra uzyskali od Władysława Jagiełły przed 1409 r., zaś ich centrum – zamek Sobień, wzmiankowany jest począwszy od 1415 r. (Fastnacht, 1962, s. 163). Nie wiadomo, czy pojawiające się wkrótce potem informacje o należących do nich wsiach wołoskich to efekt poczynań kolonizacyjnych Kmitów czy też dziedzictwo wcześniejszych przedsięwzięć reprezentantów króla – starostów sanockich. Ubóstwo i przypadkowość informacji źródłowych sięgających przełomu XIV/XV w. powoduje, że pierwsze wzmianki o istnieniu miejscowości, zwłaszcza jeśli nie łączą się one z etapami lokacji, mogą znacznie odbiegać od faktycznych początków funkcjonowania osady.

Jednym z elementów wyróżniających osadnictwo wołoskie było skupianie poszczególnych grup osad w ponadwiejskie struktury zwane krainami, co odpowiada powszechnym na obszarach rumuńskich strukturom na czele z kniaziami dolin (Popa, 1970a). W późnym średniowieczu ich granice pokrywały się z zasięgiem poszczególnych kompleksów dóbr ziemskich, zaś w przypadku królewsczyzn były identyczne z obszarem starostw grodowych. Na ich czele stał krajnik. Mógł nim być książę osady stanowiącej centrum krainy, ale też możliwe było rozdzielenie tych funkcji. Decydowali oni o podziale górskich połonin, określali miejsca koszarowania bydła i prowadzenia gospodarki pszczelarskiej, przeprowadzali ugody między poszczególnymi osadami i sankcjonowali ich granice. Do ich obowiązków należało pilnowanie granic krainy i porządku w lasach. Ponadto nowożytnie dane świadczą o wykonywaniu jeszcze innych funkcji natury policyjnej, polegających na ściganiu złoczyńców na terytorium swoich krain i przekazywaniu ich przed oblicze sądów (Kadlec, 1916, s. 380; Inkin, 1978a, s. 20). Społeczność wsi wołoskich tworzących krainę spotykała się dwa razy w roku na zebraniach, zwanych strungami lub zborami, podczas których odbywały się sądy, uiszczano daniny oraz podejmowano ważne dla ogółu decyzje. Miejszem ich obrad było centrum dóbr, a nie siedziba krajnika. Zbory stanowiły pierwszą instancję w sporach między kniaziami; w obecności właściciela lub jego urzędnika rozstrzygano sprawy o ciężkie przestępstwa kryminalne, zawierające się w czterech artykułach starościńskich (Jawor, 1997).

Z naszych terenów pochodzi unikalne źródło, jakim jest kilka zapisów powstałych w wyniku funkcjonowania takiego sądu w dobrach Kmitów, umieszczonych w księdze miejskiej Leska – *Hec sunt facta in Leszko in stragg*. W składzie kolegium rozstrzygającego spory o kniaziostwo we wsi Chrewt (1482 r.) społeczność wołoską reprezentował wymieniony na pierwszym miejscu krajnik oraz kniazio wie i inni mieszkańcy Serechnicy, Rajskiego, Tworylnego, Olszanicy i Żurawina (ZNO, sygn. 9764 II, s. 50). Przypuszczalnie ów nieznany z imienia ani miejsca zamieszkiwania reprezentant Wołochów pochodził z Olszanicy, pojawiającej się w źródłach od 1436 r. (Fastnacht, 2002, s. 15). Jej „stołeczność” w XVI w. nie ulega wątpliwości, skoro lokowaną przez Piotra Kmitę w 1537 r. Boberkę określono jako położoną w *Craina Nostra Olszanicensi* (Stadnicki, 1848, s. 29). Zmiana właściciela wsi powodowała przypisanie jej mieszkańców do nowej krainy. Z tej przyczyny Wołosi z opisywanego już aktu sprzedaży kniaziostwa w Tarnawie Niżnej i Wyżnej, po nabyciu tej osady przez Kmitę, zostali inkorporowani do krainy

olszanickiej¹²⁴. Dane z lat 20. i 30. XVI w. wskazują, że Olszanica była dużą osadą. W 1526 r. wykazano tam 20¼ dworzyszczą, młyn, folusz, piłę, karczmę i popoństwo. Do końca XV w. podlegały jej m.in. Chrewt (wzmiankowany po raz pierwszy w 1436 r.), Rajske (1425 r.), Solina (1436 r.), Żurawin (1444 r.), Tworylne (1456 r.), Polana (1486 r.) i Stuposiany, pojawiające się w 1489 r. jako Wola (Fastnacht, 1991, s. 69; 2002, s. 15, 43, 76, 143, 198, 279). Jak wynika z rejestru poborowego z 1532 r., będącego swoistym podsumowaniem średniowiecznej fazy osadnictwa wołoskiego w Sanockiem, kniaziowie w tych wsiach byli pochodzenia plebejskiego. Dysponowali niewielkimi, dziedzicznymi kniaziostwami, liczącymi po jednym dworzyszczu, jedynie w przypadku Żurawina i Stuposianów wspólne dla obydwu wsi kniaziostwo liczyło dwa dworzyszczą (AGAD, ASK I, 17, k. 105-107v). Podobna sytuacja istniała we wsiach starostwa przemyskiego i samborskiego (Jawor, 2004, s. 137). Obraz średniowiecznego osadnictwa w tej części Bojkowszczyzny uzupełniają jeszcze nieliczne osady położone na zachodnich krańcach ziemi przemyskiej, zaliczane do Bojkowszczyzny Zachodniej. Chodzi tu o położoną na południe od Ustrzyk Dolnych wieś Hoszów oraz istniejącą od XV w. Tarnawę, egzystującą w wysuniętym najdalej na południowy wschód zakątku omawianego obszaru.

Kolejną swoistą cechą prawa wołoskiego była bezpośrednia zależność cerkwi od kniaziów. Tradycja ta na obszarach rumuńskich sięga wcześniejszego średniowiecza (Panaitescu, 1969; Popa, 1970b). W opinii V.F. Inkina (1978b, s. 134), jeszcze w XVI w. w Samborskiem cerkwie były dowolnie obsadzone przez członków rodziny kniazia, a więc w rzeczywistości stanowiły część uposażenia rodzinnego. Dobitnie uprawnienia kniazia wobec popa ujęto w przywileju dla Wisłoczka, gdzie mógł on wymierzyć łan ziemi dla cerkwi, aby *podług upodobania swego bajtka dla nabożeństwa chować* (Długopolski, 1916, s. 19). Popami zostawały więc albo obce osoby wskazane przez kniaziów, albo członkowie ich rodzin. Nie dziwi zatem aktywność popów w lokowaniu nowych wsi w Sanockiem, zaś ich poczynania na tym polu dobrze wpisują się w tezę o kluczowej roli kniaziów i członków ich rodzin, pochodzących z dawniej osadzonych wsi, w nowych przedsięwzięciach lokacyjnych. Przykładem, oddającym istotę wzajemnych relacji kniaź–pop, jest fragment listu skierowanego w połowie XVI w. do kniaziów odrzechowskich przez Ignata ze słowackiego Świdnika. Przedstawia się on na wstępie jako: Я протопопа свидницькый и пань шольтыс свидницькый Игнат изъ шольтысы (Kernic'kij i in., 1970, nr 4). Jak wynika z przywoływanego rejestru z 1532 r., zarówno w dobrach Kmitów, jak i w innych wsiach sanockich, zasadą było istnienie cerkwi w każdej, nawet niewielkiej osadzie, a wyjątki od tej reguły były nieliczne. Przemiany tego stanu rzeczy nastąpiły w ciągu XVI w.

Poza Kmitami drugą rodziną, której poczynania na przestrzeni wieków wybitnie przyczyniły się do ukształtowania sieci osadniczej, byli Balowie z Nowotańca. Ich przodkami byli przybysze z Węgier, Piotr i Paweł – protoplaści kilku rodzin rycerskich posiadających dobra nad Sanoczkiem, Wisłokiem i Oslawicą. Dość kusząca, choć opartą na słabych przesłankach teza, byłoby ich wołoskie

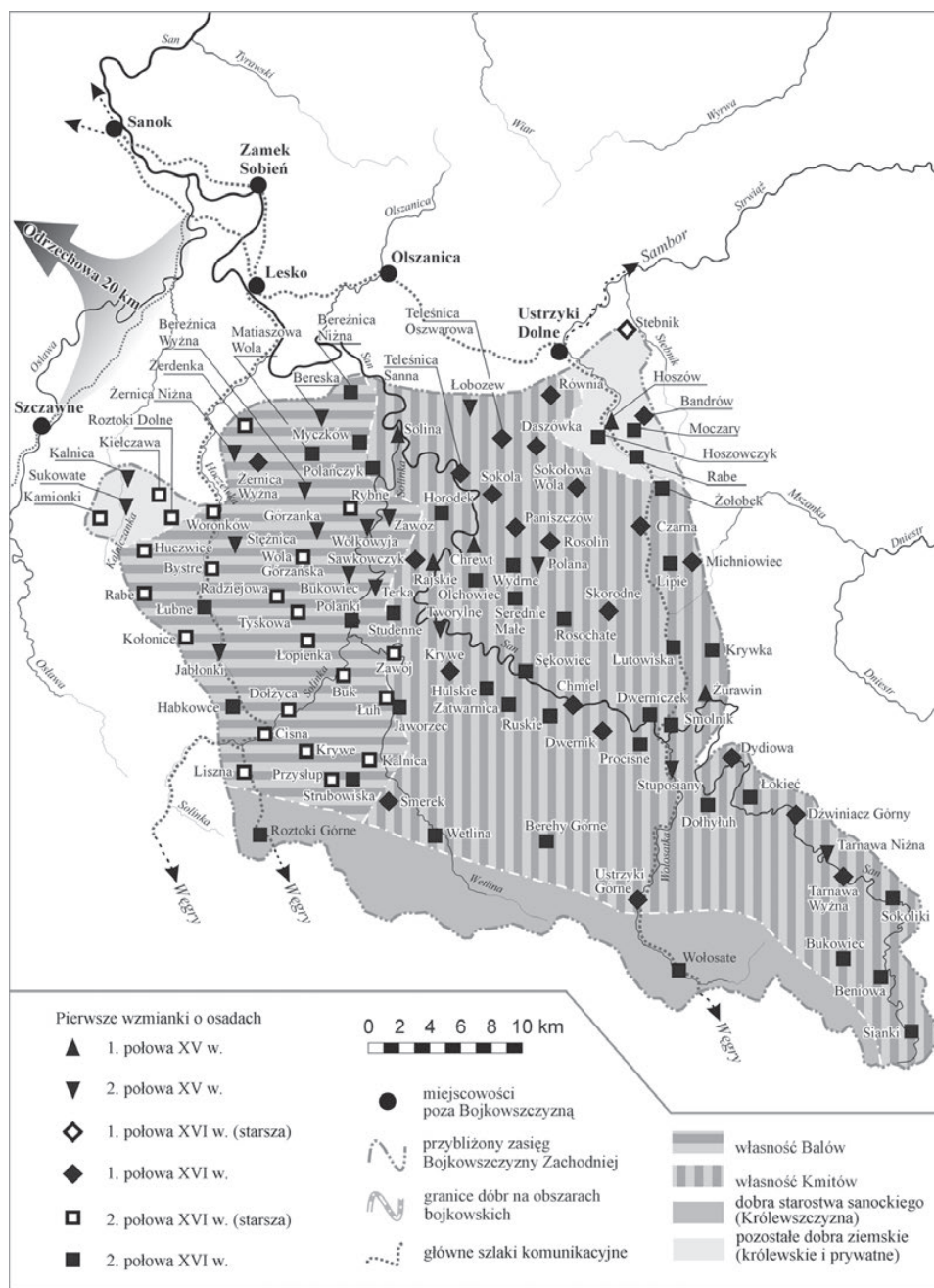
¹²⁴ *Cmethones scultetis suis in Craina Nostra Olszanicensi tenentur, similiterque praefato sculteto et ejus successoribus prefatarum villarum perficere et explere tenentur et tenebuntur nullis exceptis* (Stadnicki, 1848, s. 34-35).

pochodzenie. W tym samym czasie, Szczepan Wołoszyn Rybotycki przez kancelarię królewską był wprost określany jako *Węgrzyn*. W przypadku braci ich narodowości nie podano, ograniczając się jedynie do wskazania miejsca pochodzenia: *fratres de Ungaria* (Piekosiński, 1887, s. 143). Synem jednego z nich był Matiasz Czarny ze Zboisk, który w 1419 r. uzyskał od króla nadanie Nowotańca (Lobetanc) (Fastnacht, 1962, s. 70). Kolonizacja wołoska w należących do tej rodziny dobrach na obszarze Bojkowszczyzny Zachodniej, gdyby zaufać najstarszym wzmiankom o istniejących tutaj wsiach, rozpoczęła się później niż w dobrach Kmitów i przypada na 2. połowę XV w. (ryc. 14.1). Istnienie Wołkowyi, Terki i Berecki (Brzoskiej Woli) poświadczono jest od 1463 r. (Fastnacht, 1991, s. 36; 2002, s. 184, 237-238), Bereźnicy Wyżnej, Górzanki (*Volkovyjska Parva*) i Żernicy Niżnej od 1480 r.¹²⁵ (Fastnacht, 1991, s. 37, 129; 2002, s. 277), zaś Stężnicy, Bukowca, Jabłonek i Zawozu (*Olchowyecz*) od 1498 r. (Fastnacht, 1991, s. 57; 2002, s. 151, 270; 1962, s. 165, 264). Dziełem spokrewnionych z Balami Tarnawskich były lokacje dwóch sąsiednich osad – Kalnicy i Sukowatego (na zachód od Baligrodu), wzmiankowanych w 1483 r. (Fastnacht, 1998, s. 49; 2002, s. 161).

Zasadą było występowanie, podobnie jak w przypadku dóbr Kmitów, jednodworzyszczych kniaziostw i cerkwi, zaś rozproszone informacje, zawarte w wyżej przywoływanych poszczególnych tomach *Słownika historyczno-geograficznego...* A. Fastnacha świadczą o łączeniu przez mieszkańców zajęć pasterskich z rolnictwem oraz bartnictwem. Przykładowo w Wołkowyi w 1510 r. zapłacono podatek od trzech łąnów i 200 owiec (AGAD, ASK I, 20, k. 159v). Charakterystyczne, że w 1532 r. w tej wsi zarówno kniaź, jak i kmiecie użytkowali role, których areal wyrażono w dworzyszczach. Wyjaśnić należy, że pierwotnie dworzyszczca, typowe dla prawa ruskiego i wołoskiego, były jednostkami o zróżnicowanej powierzchni, zależnej od warunków glebowych, ilości ziemi we wsi i potrzeb folwarku. Na pewnych obszarach począwszy od połowy XV w., zaś na bardziej zacyfrowanych gospodarczo dopiero w ciągu XVI w., zauważa się tendencję do ich rozmierzania, wyrównywania i w końcu do utożsamienia z łąnami. W praktyce jednak nawet i wtedy ich powierzchnie rzadko były zgodne z normatywami. Sporo zamieszania terminologicznego, widocznego w przypadku Wołkowyi, wprowadzali też sami twórcy źródeł, nierozumiejący specyfiki ustroju Rusi Czerwonej i używający pojęć łąn i dworzyszczce oraz sołtys i kniaź jako synonimów (Persowski, 1926, s. 13-15; Inkin, 1974).

Skutkiem średniowiecznej fazy osadnictwa wołoskiego było stworzenie skromnej sieci osad stałych (ryc. 14.1), które wzmocnione demograficznie, w następnym stuleciu staną się oparciem dla dalszych poczynań osadniczych. W tym okresie rozpoznano też najwyższej położone obszary górskie, obejmując je sezonową gospodarką pasterską. W świetle zawartych wyżej informacji oraz badań innych obszarów ruskich (Jawor, 2004) można stwierdzić, że mieszkańcy tych osad umiejętnie łączyli różne zajęcia, co stało się skutecznym sposobem eksploatacji niedostępnych dla typowych rolników obszarów. Taki sposób egzystencji, spotykany powszechnie również w średniowiecznej Mołdawii i Siedmiogrodzie,

¹²⁵ Żernica Niżna na początku XVI w. podzieliła się na dwie odrębne osady: Żernicę Wyżną i Niżną (Fastnacht, 1962, s. 172).



Ryc. 14.1. Osadnictwo Bojkowszczyzny Zachodniej w XV i XVI w.

podważa słusność poglądu traktującego Wołochów jako typowych pasterzy, którzy dopiero z czasem, już w nowych siedzibach, nabyli umiejętności związane z uprawą ziemi. Jednocześnie nie neguje to przekonania o stałym wzroście znaczenia rolnictwa w życiu tych społeczności.

14.4. Wczesnonowożytna faza kolonizacji

Rok 1505 przynosi pierwszy znany dla Bojkowszczyzny Zachodniej dokument związany z lokacją wsi na prawie wołoskim. Wówczas to Stanisław Kmita zezwolił swemu słudze, Andrzejowi Wyderce, na założenie osady Czarna i Biesiada. Faktycznie powstała tylko jedna wieś – Czarna, zaś Biesiada pełniła później funkcję przysiółka. W tym źródle pojawiają się postanowienia, które przez cały XVI w. będą wiele razy powtarzane przy okazji innych lokacji. Zasadą więc stanie się 24-letni okres wolnizny oferowany osadnikom, praktycznie więc obejmujący aktywność jednego pokolenia. W odróżnieniu od starszych wsi, kniaziostwo w Czarnej zostało wyposażone w trzy łany (faktycznie dworzyszczca). Być może słabe osiągnięcia kolonizacyjne spowodowały, że w późniejszym okresie zredukowano je do jednego dworzyszczca. W latach 30. XVI w. była to mała osada, składająca się zaledwie z trzech takich jednostek gospodarczych. Jej właściwy rozwój przypadł dopiero na 2. połowę tego stulecia (Fastnacht, 1991; AGAD, ASK I, 17, k. 107). Zwraca też uwagę zwolnienie kniazia z obowiązku osobistego udziału w pospolitym ruszeniu (w zamian za opłatę – tzw. wojenne), powszechnego jeszcze w 1. połowie XVI w. w dobrach królewskich. Analogicznie krajnik z Uścia Wołoskiego, należącego w 1512 r. do braci Jakuba i Jana Gładyszów, na wyprawę miał dawać dwie grzywny lub konia, którego po jej zakończeniu właściciele mieli obowiązek zwrócić (Pieradzka, 1939, s. 98-100). Proces zamiany tej powinności trwał, przede wszystkim w dobrach prywatnych, przez cały XV i w 1. połowie XVI w. Ich właściciele przy podejmowaniu decyzji o lokowaniu wsi kierowali się przede wszystkim przesłankami natury ekonomicznej. W omawianym dokumencie pojawiło się też sformułowanie zezwalające kniaziozowi na budowę młyna z dodatkowymi urządzeniami (stępy, folusz, walidło), zakładanie barci i stawów oraz lokowanie zagrodników, rzemieślników i komorników. Podobne sformułowania odnajdziemy w każdym tego typu dokumencie. Należy mieć na uwadze, że tworząc w ten sposób rozbudowany projekt lokacyjny unikano komplikacji w przyszłości, związanych z uzyskaniem zgody na dodatkowe, nie wymienione w dokumencie lokacyjnym uposażenie kniaziostw. W rzeczywistości nie zawsze w pełni go realizowano.

Rejestr poborowy z 1526 r. ujawnia kolejne osady w dobrach Kmitów, których metryka może sięgać przełomu XV/XVI w. Być może, jak już wspomniano wcześniej, wzmiankowany Łobozew był kontynuacją notowanej już w 1489 r. Woli Paszkowej (Augustyn, 1993b). Nie wiadomo też, czy to Teleśnica Oszwarowa (od 1530 r. występuje Teleśnica Większa, zwana też Fiedorową i Teleśnica Sanna, zwana wówczas Mniejszą), Sokole czy może Paniszczów (notowany w 1530 r.) są kontynuacją Woli Waškowej – kolejnej z niezlokalizowanych, a wzmiankowanych

w 1489 r. osad. Na pewno nie były to Krywe ani Chmiel, skoro w 1526 r. korzystały jeszcze z wolnizny (Fastnacht, 1962, s. 175-177). Do osiągnięć kolonizacyjnych Kmitów w tym okresie należy jeszcze dołączyć: Smerek nieopodal Wetliny, Dydiową, Dźwiniacz Górny (pierwsza wzmianka 1529 r.)¹²⁶, Skorodne (1533 r.), Dwer-nik (1533 r.), Tarnawę Niżną i Tarnawę Wyżną oraz wzmiankowane w 1540 r. – Daszówkę (niegdyś Daszowa), Rosolin, Sokołową Wolę i Sawkowczyk (Ralska Wola, w 1580 r. Sawkowa Wola) (Fastnacht, 1962, s. 173-180).

Podział dóbr Kmitów dokonany w 1580 r. ujawnia szereg nowych miejscowości. Generalnie można je uznać za wynik inicjatyw osadniczych poprzednich kilkudziesięciu lat, chociaż w świetle znanych źródeł określenie bardziej precyzyjnej daty ich faktycznego powstania nie jest obecnie możliwe. W tym miejscu należy nadmienić o znanym zjawisku zatajania samego faktu istnienia osad, którym już skończyła się wolnizna, a także stanu zagospodarowania wsi, wykazywanych przed poborcami podatkowymi przez właścicieli dóbr. Nie tylko zaciemnia to obraz ich faktycznego potencjału gospodarczego i demograficznego, ale też zniekształca chronologię procesów osadniczych. Jak już wspomniano, z 1580 r. pochodzi cały szereg wzmianek o osadach w dobrach Kmitów, przedtem nienotowanych. Są to: Jaworzec, Wetlina, Horodek, Żołobek, Wydrne, Serednie Małe (zwane Polańczykiem), Rosochate, Studenne, Hulskie, Zatwarnica, Ruskie, Smolnik wraz z Pro-cisnem, Berehy Górne, Krywka, Lutowiska (Litowiska), Ustrzyki Górne, Łokieć, Sokoliki, Bukowiec, Beniowa, Polańczyk (Poleszczańskie) oraz Sianki. Zauważmy, że lokację Ustrzyk Górnych przygotowywano już w 1529 r., skoro na ten cel wykarczowano wówczas pola. Z kolei Wetlinę faktycznie lokowano w latach 1548-1553 (Fastnacht, 1962, s. 173-179). Jak więc widać, w przypadku Bojkowszczyzny nawet w dobrze już zaopatrzonej w źródła pisane epoce, mogą być znaczne różnice między faktyczną lokacją osady, a odnotowaniem jej istnienia.

Ostatnie dwie dekady XVI w. nie przynoszą już tak licznych informacji o kolejnych, nowych osadach. Oznacza to, że w latyfundium Kmitów już wcześniej osiągnięto stan nasycenia osadniczego. Z 1589 r. pochodzi najstarsza wzmianka o Olchowcu, zaś z 1593 r. o Sękowcu k. Zatwarnicy. Trzy lata wcześniej Jan Stadnicki, jeden z sukcesorów majątku Kmitów, wydał przywilej dla Iwana Simkowicza na sołectwo (kniaziostwo) w Dołhyłuhu (Dołhyłub), położonym nad potokiem Muczny (Fastnacht, 1962, s. 178, 180).

Wschodnie krańce posiadłości Kmitów były w zasadzie tożsame z granicami ziemi sanockiej. W praktyce miały one, na skutek uzurpacji przedstawicieli tego rodu, dość zmienny przebieg. W ten sposób w granicach dóbr należących do tej możnowładczej rodziny znalazły się obszary położone w sąsiedztwie Ustrzyk Dolnych, gdzie powstały Wola Maćkowa, Dźwiniacz Dolny i Strwiążyk oraz wspomniana już wcześniej Równia, lokowana w 1541 r. przez Piotra Kmitę (Stadnicki, 1848, s. 27-28).

Jeszcze mniej pewnych informacji mamy o rzeczywistym okresie powstawania wsi w dobrach Balów oraz ich krewnych – Tarnawskich. Podstawowym źródłem

¹²⁶ Proces lokacji wsi Dźwiniacz rozpoczął się około 1513 r., kiedy miał miejsce spór o bezprawne lokowanie w miejscu zwanym Szvynacz kniaziostwa na prawie włoskim (Augustyn, 2011; Jawor, 2014b).

są rejestry poborowe z 1552 r. i 1567 r., uwzględnione w pracach A. Fastnacha (1962, s. 170-173) i J. Czajkowskiego (1992, s. 127-128). Szczegółowa analiza zawartych w nich informacji o statusie podatkowym poszczególnych osad (wsie na wolniźnie, na karczunku, płacące podatek), przeprowadzona przez drugiego z wymienionych autorów, pozwala nieco uściślić faktyczną datę ich powstania. Nie zachowały się natomiast z tego terenu najcenniejsze dla naszych rozważań dokumenty związane z procesem lokacyjnym poszczególnych wsi. Zapewne lat 20. XVI w. sięgają początki osad odnotowanych w 1552 r. jako płacących podatki, a więc będących już po okresie wolnizny. Są to Kielczawa (do 1659 r. zwana Kalnicą), Roztoki Dolne, Kamionki, Żerdenka, Huczvice, Rabe, Bystre, Kołonicie, a także nieistniejący obecnie Woronków, wchłonięty w 2. połowie XVII w. przez Baligród. Do powstałych przed 1543 r. (w 1567 r. były już po 24-letniej wolniznie) należą: Rybne, Wola Górzeńska (niegdyś Simkowa Wola), Radziejowa (Radziowe), Tyskowa (Cziskowe), Łopienka, Dołżyca, Krywe, Cisna i Buk. Następną grupę stanowią osady powstałe nieco później (w 1567 r. korzystały jeszcze z wolnizny): Zawój, Łuh (*Vielki Lou*), Kalnica, Przysłup oraz Liszna (*Ruszinow*). Po raz pierwszy odnotowano też wówczas kolejne miejscowości „siedzące” na wolniźnie: Polanki i Strubowiska, a także Wolę Matjaszową. Do nieco późniejszych inicjatyw należało lokowanie wsi Habkowce k. Cisnej, wzmiankowanej w 1577 r., Bereźnicy Niżnej i Myczkowa (1580 r.) oraz Łubnego (1598 r.) (Fastnacht, 1962, s. 171-172; Czajkowski, 1992, s. 128).

Jak pamiętamy, strefa pograniczna wraz połoninami była w XV w. własnością królewską i znajdowała się jeszcze poza zasięgiem osadnictwa stałego (ryc. 14.1). Zajmująca niewielki obszar, niezwykle trudny do zagospodarowania, nie była dla osadników atrakcyjna. Pojawiające się tutaj w połowie XVI w. wsie były dlatego bardzo nieliczne i słabo zaludnione. Zaliczyć do nich należy Roztoki Górne, powstałe po 1558 r. a wzmiankowane jako Leszna w lustracji z 1565 r., oraz Wołosate – lokowane w 1557 r. (Chłapowski i Żytkowicz, 2001, s. 156). W granicach współczesnej Polski znalazły się też miejscowości położone na jej wschodniej granicy, które w okresie staropolskim wchodziły w skład ziemi przemyskiej. Do starostwa samborskiego należał Michniowiec, odnotowany w 1522 r. (Augustyn, 1993b) oraz Lipie, wzmiankowane w 1557 r. (Czajkowski, 1992, s. 132). Z kolei własnością królewską w starostwie przemyskim był Stebnik, pojawiający się w 1509 r., lecz zapewne starszy (Czajkowski, 1992, s. 133) oraz Bandrów – posiadający przywilej lokacyjny z 1532 r. (Augustyn, 1993b). Z niewielkim kompleksem dóbr z centrum w pobliskim Hoszowie łączą się Moczary, Rabe i Hoszowczyk – wzmiankowane w 1578 r. jako wsie już po okresie wolnizny (Czajkowski, 1992, s. 133).

Jak już wspomniano, cechą osadnictwa na prawie wołoskim począwszy od najstarszych jego faz, był nie tyle wybitnie pasterski typ gospodarczy osad, ile łączenie tego zajęcia z rolnictwem i rzemiosłem. Wzajemne relacje między tymi dziedzinami wytwórczości były zmienne i zależały od lokalnych uwarunkowań, przede wszystkim natury przyrodniczej. Jednocześnie nie ulega wątpliwości, że w XVI w. rosło znaczenie zajęć rolniczych. Tendencję tę można tłumaczyć wzrostem opłacalności produkcji zbożowej i wynikających z niej poczynań wielkiej własności ziemskiej, którą przestały zadowalać niskie, trudne do opodatkowania

i ciągle zmienne co do wysokości daniny pasterskie (owcza dwudziestoczynna – strunga, dziesięcina od nierogacizny czy obowiązek dostarczania uprzęży-popręgów). Z kolei tworzenie folwarków na lepszych glebach powodowało ciągle próby narzucenia ludności pańszczyzny – powinności nieznannej w prawie wołoskim. Na postępujące zjawisko agraryzacji wpływ miał też wzrost demograficzny (Kadlec, 1916; Persowski, 1926; Dobrowolski, 1930; Szczotka, 1949; Macúrek i Rejnuś, 1958; Macúrek, 1959; Štika, 1973; Inkin, 1978a; Jawor, 2004). Tę ewolucję gospodarczego charakteru osad na prawie wołoskim odzwierciedlają uniwersały królewskie dotyczące sposobu pobierania podatków. Do końca panowania króla Aleksandra Jagiellończyka Wołosi płacili je wyłącznie od owiec (AGAD, MK 14, k. 29 z 1479 r.; MK 15, k. 43 z 1493 r.; Papée, 1927, nr 318 z 1506 r., s. 530-533). Ten system uległ zmianie po objęciu tronu przez Zygmunta Starego. Podstawą opodatkowania w latach 1507-1515 była nadal setka owiec, lecz jako alternatywę dla Wołochów – rolników wprowadzono opłatę od dworzyszcz (np. Balzer, 1906, s. 123). Natomiast w 1519 r. mieli oni płacić przede wszystkim od ziemi uprawnej, a dopiero gdyby ich nie posiadali – od owiec. Tak samo postąpiono w latach 1522, 1524 i 1526 (Balzer, 1906, s. 123, 144, 318, 397).

W przypadku ziemi sanockiej zasadą było uposażanie chłopów we wsiach wołoskich przy okazji ich lokacji. W dobrach Kmitów uzyskiwali oni gospodarstwa o powierzchni $\frac{3}{4}$ dworzyszcz (Stadnicki, 1848, s. 29 i 34 z 1537 r., s. 25 i 27 z 1541 r.; Gruševs'kij, 2005, nr C z 1549 r.). Jak już jednak wspomniano, w ciągu omawianego stulecia pojęcie dworzyszcz ewoluowało – były rozmiarowane, wyrównywane i wreszcie utożsamiane z łanami. Być może określanie tą starą nazwą gospodarstw chłopskich na terenie Bojkowszczyzny w ciągu całego XVI w. wynikało z faktycznych różnic wymiarów w porównaniu z łanami. W sąsiednim starostwie samborskim dworzyszcz liczyły 32 pręty i utrzymywały się w regionach górskich, gdzie dominowały gleby o niskiej klasie, uprawiane za pomocą dwupolówki. Na niżej położonych obszarach, gdzie możliwa była bardziej intensywna uprawa, większość stanowiły łany dwa razy mniejsze (16 prętów) (Inkin, 1974). Podstawową powinnością mieszkańców wsi stał się czynsz, płacony od dzierżawionej przez chłopów ziemi. W położonych poza omawianym obszarem wsiach królewskich, usytuowanych na lepszych glebach, wynosił on 15 groszy od półhanka (Gruševs'kij, 2005, nr CIX z 1557 r., CXIX z 1511 r.). Wołosi uiszczali nadal typowe dla nich daniny, lecz wymienia się je konsekwentnie na dalszym miejscu, po czynszach. Nie podaje się też ich wysokości, ze względu na wspomniane już wyżej coroczne wahania. Rozwój gospodarki towarowo-pieniężnej prowadził do szacowania wartości niektórych danin w bieżącej walucie, a następnie do ich zamiany na stałą opłatę. I znowu należy się posłużyć przykładem sąsiednich królewszczyzn. Otóż w świetle lustracji z 1565 r. mieszkańcy Szczawnego uiszczali daninę (zwaną pocztą) w postaci jednej sarny i trzech zajęcy rocznie od całej gromady; formę naturalną miały też okolicznościowe daniny składane właścicielowi przed Bożym Narodzeniem i Wielkanocą. Jednocześnie płacili z półhanka aż 39 groszy czynszu – doliczano do niego bowiem 15 gr za kopę pstrągów, którą niegdyś dawali staroście. Podobne tendencje spotkamy w innych wsiach wołoskich starostwa sanockiego (Chłapowski i Żytkowicz, 2001, s. 144, 151-153).

Poszukując specyfiki rozwoju omawianego obszaru w XVI w. należy wyjść od stwierdzenia, że dynamiczny rozwój osadnictwa na prawie wołoskim nastąpił tutaj w tym samym czasie, kiedy na innych terytoriach, z lepszymi glebami, miała miejsce jego likwidacja – przede wszystkim jako skutek wzrostu znaczenia gospodarki folwarczno-pańszczyźnianej (Jawor, 2004). Liche gleby górskie nie były atrakcyjnym obszarem do rozwijania pańszczyźnianych folwarków nastawionych na produkcję zbożową. Charakterystyczne jest to, że w dokumentach lokacyjnych nie wspomina się o regularnych pańszczyznach w wymiarze tygodniowym. Oprócz warunków naturalnych zniechęcających do tworzenia folwarków, wprowadzenie takiej pańszczyzny uniemożliwiały często znaczne odległości, jakie musieliby pokonać mieszkańcy górskich wsi, aby ją odrabiać poza najbliższą okolicą. Sytuacja ta zmieni się już w następnym stuleciu, gdy niemal zaniechano lokacji nowych osad, koncentrując się na organizowaniu folwarków na bazie starszej sieci osadniczej. Zapowiedzią tych przemian było pojawienie się w 1580 r. w akcie podziału dóbr Kmitów informacji o siedmiu folwarkach w kluczu sobieńskim, położonych na terenach bojkowskich albo w ich pobliżu: w Sobieniu, Równi, Dźwiniaczu Dolnym, Chrewcie, Posadzie Leskiej, Olszanicy i Myczkowcach (Fastnacht, 1962, s. 272). Niestety, nie znamy ich ówczesnej powierzchni, sposobu organizacji ani profilu produkcyjnego. Istniała także poważna przeszkoda prawna, jaką było nieuwzględnienie w prawie wołoskim tego typu prac na rzecz właściciela wsi. Była ona przestrzegana jeszcze w połowie stulecia, skoro przypominał o jej istnieniu w 1548 r. król Zygmunt August, zabraniając podstarościeму sanockiemu Jakubowi Drozdowskiemu egzekwowania pańszczyzny od mieszkańców osad wołoskich, gdyż *neque ex privilegio suo [...] neque de vetere consuetudine obire sunt obligati* (Gruševs'kij, 2005, nr XCVI). W konsekwencji wykonywane na rzecz zwierzchności dworskiej prace, przynajmniej w 1. połowie stulecia, miały charakter przede wszystkim doraźny (tłoki, powaby); w dobrach królewskich polegały na dostarczaniu drewna do tartaków lub na starym obowiązku pilnowania połonin (Gruševs'kij, 2005, nr CIX z 1557 r.). Natomiast powszechnie świadczone robocizny związane z pracami polowymi na rzecz własnego kniazia, w wymiarze 2-3 dni w roku (Stadnicki, 1848, s. 26, 28 z 1541 r., 30 i 34 z 1537 r.). Był to stary obyczaj, odnotowany już w 1417 r. przy okazji lokacji położonej w dawnym powiecie bieckim wsi Rychwałd (Owczary – Kuraś, 1962, nr 324).

Nowe tendencje widoczne są też w przypadku bieszczadzskich kniaziostw. Już w średniowiecznej fazie rozwoju tego osadnictwa pojawiły się kniaziostwa uprzywilejowane, zaopatrzone w znaczne nadziały ziemi. Ich posiadacze zwykle zasilili szeregi miejscowej, drobnej szlachty podkarpackiej. Jak już wspomniano wcześniej, w realiach tamtej epoki dominowały jednak kniaziostwa jednodworzyszczowe, znajdujące się w rękach plebejów. Pochodzący z 1532 r. wykaz wsi wołoskich ziemi sanockiej podaje dane dotyczące 29 osad prywatnych, głównie Kmitów i Balów. Przypomnijmy, że tylko w jednym przypadku kniaziostwo liczyło dwa dworzyszczca, gdyż obejmowało Żurawin i Stuposiany; w pozostałych przypadkach w rękach kniaziów znajdowały się pojedyncze dworzyszczca (AGAD, ASK I, 17, k. 105v-107v). W następnym okresie niewiele się zmieniło, skoro takie same arealy wyliczono w 1567 r. w osadach należących do Balów. Wydaje się, że takie gospodarstwa były niezbyt atrakcyjne dla poszukującej nowych źródeł dochodów drobnej

szlachty. Wielkich właścicieli ziemskich przed eliminacją kniaziów pochodzenia plebejskiego powstrzymywała konieczność utrzymywania pośredniego ogniwa w systemie administrowania dóbr. Na kolonizowanych w XVI w. obszarach górskich ich pozycję ugruntowywała rola zasadźców i organizatorów nowych osad. Należy zatem zgodzić się z V.F. Inkinem (1978b, s. 123-125), iż XVI w., który przyniósł kryzys analogicznej do kniaziów funkcji sołtysów we wsiach prawa niemieckiego, na obszarach górskich był czasem rozwoju tej instytucji. Nie oznacza to jednak, że relacje kniaziów z właścicielami nie uległy zmianom. Ich istotę można prześledzić w stosunkowo nielicznych dokumentach lokacyjnych. Odbiorcami, a w konsekwencji zasadźcami, byli nadal albo plebeje, albo też coraz bardziej widoczni reprezentanci podgórskiej szlachty. Znaczną, mieszczącą się zwykle w przedziale od 100 do 300 florenów lub grzywien cenę, za jaką nabywano kniaziostwa, rekompensowano poprzez ich zaopatrzenie w większe (2-4 dworzyszczka lub łany) obszary ziemi ornej. Nabywcy mieli prawo ich odsprzedaży, po uprzednim uzyskaniu zgody właścicieli. W królewskich, gdzie od 1558 r. jedyną formą dzierżawy kniaziostw stało się nadanie dożywotnie (Inkin, 2004, s. 247), pojawiają się nadania dla zasadźcy i jego krewnych, zwykle synów, jak na przykład w dokumencie Puław: *ad extrema singulorum vitae tempora*, a więc do końca życia ostatniego z odbiorców (Stadnicki, 1848, s. 44). Zbiorowe nadania dla zasadźcy i jego braci lub synów stanowią regułę również w dokumentach lokacyjnych wystawianych przez Kmitów i wynikały one z takich samych, jak w królewskich, przesłanek. Inną formą pośrednią między dzierżawą dożywotnią a posiadaniem dziedzicznym, były nadania na wieczność (*in perpetuum*), jak w dokumencie Kmitów dla wsi Dwernik i Polany. W praktyce oznaczało ono prawo dzierżenia kniaziostwa przez zasadźcę i jego potomków, aż do momentu zwrotu przez właściciela sumy za jaką je sprzedano, powiększonej o dodatkowe elementy wynikające z nakładów kniazia (w przypadku tych dwóch wsi chodziło o 300 grzywien). Pomimo że przedstawiona wyżej praktyka była rodzajem kompromisu, to otwierała ona drogę do wykupu kniaziostw.

Te same źródła oddają też przemiany, jakie nastąpiły w relacjach kniaź-cerkiew. Przypomnijmy, że w średniowiecznej fazie rozwoju tego osadnictwa popi byli zależni od kniaziów, zaś ich urząd i sama cerkiew stanowiły faktycznie część składową uposażenia kniaziostwa. Zasadą stosowaną w XVI w. w dobrach Kmitów było przejście od kniaziów prawa prezentacji kandydatów do tej godności. W ten sposób doszło do upodobnienia wsi wołoskich do osad rządzących się ruskim prawem obyczajowym. Do analizowanych dokumentów konsekwentnie wprowadzano zasadę *cuius Poponis seu Popum ad Nos et successores nostros presentatis pleno iure pertinebit* (Stadnicki, 1848, s. 30 i 34 z 1537 r.; Gruševs'kij, 2005, nr C). W królewskich w tym samym czasie starostowie ograniczali się jedynie do akceptowania przedstawionego przez kniazia kandydata. W ten sposób lokujące się na tym obszarze osady prawa wołoskiego znacznie dłużej zachowały w tej dziedzinie swoją, sięgającą średniowiecza, specyfikę¹²⁷.

¹²⁷ W dokumencie lokacyjnym Puław: *concedimus ipsis Odrzechowski plenariam et integram facultatem ecclesiam ruthenicam [...] erigendi* (Stadnicki, 1848, s. 43) Z tego uprawnienia Odrzechowscy skorzystali rok później. Powołując się na *władzę od króla daną* na popostwie w tej wsi osadzili kmieci, w zamian za co Deryłowie – jego dotychczasowi posesorzy, otrzymali popostwo w innej osadzie (BPAN, sygn. 2848 I, s. 12).

Czas na kilka uwag o bardziej ogólnym charakterze. Uwarunkowania przyrodnicze charakterystyczne dla obszarów górskich powodowały, że nie było możliwe ich zasiedlenie poprzez przeniesienie typowego dla późnego średniowiecza modelu funkcjonowania osad, z dominacją zajęć rolniczych (prawo niemieckie, polskie czy ruskie). Takim próbom nie sprzyjało także usytuowanie późniejszej Bojkowszczyzny Zachodniej na obszarze pogranicza, omijanego przez ważne szlaki komunikacyjne. Dopiero stabilizacja polityczna, jaką przyniósł przełom XIV i XV w. stopniowo wpłynęła na zmianę tego stanu. Decydujące znaczenie miało wówczas przekazanie inicjatywy osadniczej w ręce rodzin rycerskich, co było skutkiem hojnych nadań władców, zwłaszcza dla Kmitów i Balów. Skutecznym narzędziem w dziele prowadzonej przez dwa kolejne stulecia kolonizacji okazało się prawo wołoskie. Nie ulega wątpliwości jego zewnętrzne pochodzenie. Poza dyskusją pozostaje też udział etnosu romańskiego (Wołochów) w jego szerzeniu, zwłaszcza w XV-wiecznej fazie jego upowszechniania po obu stronach Karpat. Na obszarach bojkowskich dominowali przybysze z węgierskiego Siedmiogrodu i Rusi Zakarpackiej. Z racji oddalenia geograficznego imigranci z Mołdawii, zasiedlający masowo obszary późniejszej Huculszczyzny, są tutaj mniej widoczni.

Wśród licznych aspektów związanych z prawem wołoskim, istotne znaczenie mają zawierające się w nim treści gospodarczego modelu osad wiejskich. Najogólniej mówiąc, ich specyfiką było udane połączenie wyspecjalizowanego pasterstwa wysokogórskiego z rolnictwem i zajęciami rzemieślniczymi. Autor nie podziela przekonania o pierwotnym, wybitnie pasterskim profilu produkcji w tych wsiach, natomiast zwraca uwagę na niezwykłą umiejętność dostosowania wzajemnych relacji między tymi zajęciami do miejscowych warunków naturalnych i oczekiwań zwierzchności dworskiej. Z tej przyczyny, gdy w XVI w. wzrosło zainteresowanie dochodami z działalności rolniczej, w przypadku Bieszczadów w żaden sposób nie oznaczało to kryzysu omawianego modelu osadniczego. Charakterystyczne jest to, że w tym samym czasie, gdy na niżej położonych ziemiach następuje jego likwidacja, to na obszarach górskich można wręcz mówić o eksplozji nowych przedsięwzięć kolonizacyjnych. Wszystkie powstające wówczas wsie założono opierając się na wołoskich „standardach”, chociaż zmodyfikowanych w wyniku woli właścicieli tych ziem. Widoczny zwłaszcza jest postępujący proces agraryzacji, jeszcze niekonsekwentne próby wprowadzania pańszczyzny w wymiarze tygodniowym czy zmiana statusu kniaziów stojących na czele wsi.

Prowadzenie na tak szeroką skalę akcji kolonizacyjnej nie byłoby możliwe bez stałego wzmacniania tutejszej populacji nowymi przybyszami, zwłaszcza w jej szczytowej fazie, przypadającej na XVI w. Różne, szczegółowo omówione w rozdziale czynniki powodowały napływ fal osadników ruskich, kierujących się zwłaszcza z sąsiedniej, bardziej zaludnionej ziemi przemyskiej. Poza dyskusją pozostaje przekonanie o ilościowej dominacji tych przybyszów nad Wołochami, którzy na ogół w ciągu XVI w. ulegli całkowitej rutenizacji. Proces ten ułatwiało wspólne dla obu społeczności wyznanie prawosławne, z konsekwencją w postaci znajomości wśród Wołochów języka słowiańskiego jako liturgicznego. Charakterystyczne pozostaje jednak, że zasadźcami nowych osad są niemal wyłącznie zruszczeni już mieszkańcy starych osad wołoskich. Można zaryzykować twierdzenie, że zanikowi odrębności etnicznej towarzyszyło utrzymujące się

nadal poczucie odrębności prawnej, zwłaszcza wśród przedstawicieli rodzin kniaziowskich jako nosicieli tego obyczaju. Ten stan utwierdzała ciągła konfrontacja własnego, uprzywilejowanego położenia, zwłaszcza w porównaniu z mieszkańcami osad zorganizowanych na prawie ruskim czy niemieckim. Interesujące byłyby badania dotyczące wzajemnych relacji między prostymi mieszkańcami wsi wołoskich a ich kniaziami. Jeszcze w XIX w. były one bardzo podkreślane, zaś kniazio wie (sołtysi) tworzyli w nich rodzaj odrębnej, zamkniętej dla obcych grupy (Morawski, 1865; Gumplowicz, 1900; Pulnarowicz, 1929). Wnioski wynikające z przedstawionych rozważań wskazują, że wszelkie próby charakterystyki poszczególnych grup ludzkich zamieszkujących góry, bez uwzględnienia kontekstu historycznego, są ułomne. Również w przeszłości Bojkowszczyzny Zachodniej należy poszukiwać genezy lokalnego kolorytu i odrębności.

Źródła rękopiśmienne

AGAD – Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie:

- ASK – Archiwum Skarbu Koronnego, Dz. I, sygn. 17, 20, 21; Dz. LIV, sygn. 19; Dz. LVI, sygn. S-1/I,
- MK – Metryka Koronna, sygn. 14, 15, 17, 19, 20, 24, 34, 35,
- ML – Metryka Litewska, Dz. IX, B, sygn. 22.

Biblioteka Czartoryskich w Krakowie – Zbiór dokumentów pergaminowych, perg. nr 595.

BPAN – Biblioteka Polskiej Akademii Nauk/Polskiej Akademii Umiejętności w Krakowie, *Kopie dokumentów i akt odnoszących się do dziejów różnych miejscowości w XV-XIX w., sporządzone przez F. Wolańskiego*, sygn. 2841/I, 2848/I.

BUAN – Biblioteka Ukraińskiej Akademii Nauk we Lwowie (dawniej Ossolineum), 2837/III: *Summariū documentorū /.../ ad bona aconomiarū Samboriensis, Niepołomycensis ac aliorū /.../ anno 1787 confectū*.

CPAHL – Centralne Państwowe Archiwum Historyczne we Lwowie:

- KGP – Księgi grodzkie przemyskie, F. 13, op. 1, spr. 1,
- KGS – Księgi grodzkie sanockie, F. 15, op. 1, spr. 9,
- KZP – Księgi ziemskie przemyskie, F. 14, op. 1, spr. 6.

ZNO – Zakład Narodowy im. Ossolińskich we Wrocławiu:

- 1251 II: *Liber literarū iudiciariarū et decretorū pertinentiū ad bona dominorū Kmitarū*,
- 9764 II: *Księga ławniczo-radziecka miasta Leska z lat 1472-1484 i 1541-1612*.

Literatura

Akta grodzkie i ziemskie z czasów Rzeczypospolitej Polskiej z Archiwum tak zwanego bernardyńskiego we Lwowie w skutek fundacji śp. Aleksandra hr. Stadnickiego, 1876 (t. 6), 1880 (t. 8), 1886 (t. 11), 1894 (t. 16), 1901 (t. 17), 1903 (t. 18), Księgarnia Seyfartha i Czajkowskiego, Lwów.

Augustyn M., 1993a, *Połoniny w Bieszczadach Zachodnich*, Materiały Muzeum Budownictwa Ludowego w Sanoku, 31, s. 88-98.

- Augustyn M., 1993b, *Przyczynek do badań nad osadnictwem dorzecza górnego Sanu, Strwiąża i Wiaru*, Materiały Muzeum Budownictwa Ludowego w Sanoku, 31, s. 99-115.
- Augustyn M., 2002, *Dzieje rodzin szlacheckich herbu Przestrzał od XVI do XVIII w.*, Bieszczad, 9, s. 9-52.
- Augustyn M., 2011, *Zarys dziejów nadleśnictwa Berehy do 1951 r.*, Bieszczad, 17, s. 173-194.
- Balzer O. (oprac.), 1906, *Corpus iuris Polonici. Sectionis I, Privilegia, statuta, constitutiones, edicta, decreta, mandata Regnum Poloniae spectantia comprehendentis. Vol. 3, Annos 1506-1522*, Sumpitibus Academiae Litterarum, Cracoviae.
- Beňko J., 1985, *Osídlenie severného Slovenska*, Východoslovenské vydavateľstvo, Košice.
- Bębynek W., 1914, *Starostwo muszyńskie. Własność biskupów krakowskich*, Przewodnik Naukowy i Literacki. Dodatek do „Gazety Lwowskiej”, 42, 1, s. 11-22.
- Bielowski A. (oprac.), 1878, *Spominki pilźnieńskie 1486-1548 (w:) Monumenta Poloniae Historica*, 3, Akademia Umiejętności w Krakowie, Lwów, s. 245-249.
- Budkowa S. (oprac.), 1978, *Joannis Dugosii Annales seu Cronicae inclicti Regni Poloniae*, T. 5, Ks. 9, PWN, Warszawa.
- Byrná P.P., 1969, *Seľskie poseleniá Moldavii XV-XVII vv.*, Kišinev.
- Chaloupecký V., 1947, *Valaši na Slovensku*, Slovanský ústav, Praha.
- Chłapowski K., Żytkowicz H. (oprac.), 2001, *Lustracja województw ruskiego, podolskiego i bełskiego 1564-1565. Część 2*, Naczelna Dyrekcja Archiwów Państwowych, Warszawa.
- Crânjala D., 1938, *Rumunské vlivy v Karpatech se zvláštním zretelem k moravskému Valašsku*, Sbor pro výzkum Slovenska a Podkarpatské Rusi, 10, Praha.
- Czajkowski J., 1992, *Dzieje osadnictwa historycznego na Podkarpaciu i jego odzwierciedlenie w grupach etnograficznych (w:) J. Czajkowski (red.), Lemkowie w historii i kulturze Karpat*, 1, Muzeum Budownictwa Ludowego w Sanoku, Editions Spotkania, Rzeszów, s. 27-166.
- Czajkowski J., 1999, *Studia nad Łemkowszczyzną*, Muzeum Budownictwa Ludowego w Sanoku, Sanok.
- Davidek V., 1940, *Osídlení Těšínska Valachy. Studie podle urbáru panství z let 1577, 1621, 1692 a 1755*, ser. Knihovna Slezského kulturního ústavu, 1, Melantrich, Praha.
- Dąbkowski P., 1936, *Szlachta zaściankowa w Korczynie i Kruszelnicy nad Stryjem*, Wyd. do Dziejów i Kultury Ziemi Wschodnich Rzeczypospolitej Polskiej, 13, Wschód, Lwów.
- Dąbkowski P., 1938, *Wołosi i wołoskie prawo w dawnej Polsce (w:) Studia historyczne ku czci Stanisława Kutrzeby*, 1, Drukarnia Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków, s. 105-118.
- Długopolski E., 1916, *Przyczynki do osadnictwa wołoskiego w Karpatach*, Sprawozdanie Filii c.k. Gimnazjum św. Jacka w Krakowie za rok 1916, Kraków.
- Długosz J., 1887, *Insignia seu clenodia Regni Poloniae (w:) I. Polkowski (oprac.), Opera omnia*, T. I, Tipographia „Czas” F. Klurzycki, Kraków.
- Dobrowolski K., 1930, *Migracje wołoskie na ziemiach polskich*, Pamiętnik V Zjazdu Historyków Polskich, 1, Polskie Towarzystwo Historyczne, Lwów.
- Dobrowolski K., 1960, *Studia nad kulturą pasterską w Karpatach północnych. Typologia wędrówek pasterskich od XIV do XX wieku*, Wierchy, 29, s. 7-51.
- Fastnacht A., 1962, *Osadnictwo ziemi sanockiej w latach 1340-1650*, Prace Wrocławskiego Towarzystwa Naukowego, ser. A, 84, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław.
- Fastnacht A., 1988, *Dzieje Leska do 1772 roku*, Krajowa Agencja Wydawnicza, Rzeszów.
- Fastnacht A., 1990, *Sanok. Materiały do dziejów miasta do XVII w. (w:) F. Kiry (red.), A. Fastnacht, Dzieła wybrane*, 1, Muzeum Regionalne PTTK, Brzozów.

- Fastnacht A., 1991, *Słownik historyczno-geograficzny ziemi sanockiej w średniowieczu. Cz. 1 (A-I)* (w:) J.F. Adamski (red.), A. Fastnacht, *Dzieła wybrane*, 2, 1, Muzeum Regionalne PTTK, Urząd Wojewódzki, Brzozów–Krosno.
- Fastnacht A., 1998, *Słownik historyczno-geograficzny ziemi sanockiej w średniowieczu. Cz. 2 (J-N)* (w:) J.F. Adamski (red.), A. Fastnacht, *Dzieła wybrane*, 2, 2, Muzeum Regionalne im. Adama Fastnacha, Brzozów.
- Fastnacht A., 2002, *Słownik historyczno-geograficzny ziemi sanockiej w średniowieczu. Cz. 3 (O-Ź)* (w:) J.F. Adamski (red.), A. Fastnacht, *Dzieła wybrane*, 2, 3, Towarzystwo Naukowe Societas Vistulana, Kraków.
- Gilewicz A., 1929, *Stanowisko i działalność gospodarcza Władysława Opolczyka na Rusi w latach 1372-1378*, „Sztuka”, Lwów.
- Gruševs'kij M., 2005, *Materiali do istorii suspi'l'no-političnii i ekonomičnii v'idnosin zahidnoi Ukraini* (w:) M. Gruševs'kij, B. Paton (red.), *Tvori u 50 tomah*, 7, L'viv, s. 140-299.
- Gumplowicz M., 1900, *Polacy na Węgrzech. Studium etnograficzno-statystyczno-historyczne*, *Lud*, 6, 4, s. 361-372.
- Halaga O.R., 1947, *Slovanské osídlenie Potisia a východoslovenskí gréckokatolíci*, *Práce historického odboru Svojiny*, 1, Svojina, Košice.
- Hrabec S., 1950, *Nazwy geograficzne Huculszczyzny*, *Prace Onomastyczne*, 2, Polska Akademia Umiejętności, Kraków.
- Inkin V.F., 1974, *Dvirše i lan v korolevskih imeniâh Galičiny v XVI-XVIII vv.*, *Materialy po istorii sel'skogo hozjajstva i krest'ânstva SSSR*, 8, Moskva, s. 27-41.
- Inkin V.F., 1978a, *Krest'ânskij ôbsinnyj stroj v galickom Prikarpat'e. Avtoreferat dissertacii*, L'viv.
- Inkin V.F., 1978b, *K voprosu o proižoženii i evolūcii vološskogo instituta „knâzâ” (kneza) v galickoj derevne v XV-XVIII vv.* (w:) N.A. Mohov (red.), *Slavâno-vološskie svâzi Kišinev*, s. 114-147.
- Inkin V.F., 2004, *Si'l's'ke suspi'l'stvo Galic'kogo Prikarpat'tâ u VI-XVIII stolittâh: Istorični nari-si*, *Seriâ Monografična*, 2, L'vivs'kij Nacional'nij Universitet Imeni İvana Franka, Dobra Sprava, L'viv.
- Jabłonowski A. (oprac.), 1878, *Sprawy wołoskie za Jagiellonów. Akta i listy*, ser. *Źródła Dziejowe*, 10, Gebethner i Wolff, Warszawa
- Janeczek A., 1991, *Osadnictwo pogranicza polsko-ruskiego. Województwo bełskie od schyłku XIV do początku XVII w.*, *Zakład Narodowy im. Ossolińskich*, Wrocław.
- Janicki W., 2007, *Przegląd teorii migracji ludności*, *Annales UMCS*, sec. B, 62/14, s. 285-304.
- Janów J., 1938, *Wpływ słownictwa rumuńskiego na Podkarpacie, osobliwie na gwarę huculską. Pochodzenie Huculów w świetle zapożyczeń*, *Sprawozdania Towarzystwa Naukowego we Lwowie*, 16, 1, s. 23-48.
- Jawor G., 1997, *Strungi i zbory. Instytucje organizacji społecznej wsi na prawie wołoskim w średniowiecznej Polsce*, *Kwartalnik Historii Kultury Materialnej*, 45, 2, s. 179-186.
- Jawor G., 1998, *Wołoskie wspólnoty terytorialne w średniowiecznej Polsce (Wojewodowie i okręgi wołoskie na Rusi Czerwonej na przełomie XIV/XV w.)* (w:) L. Zaškil'nâk, M. Krikun (red.), *Central'na i šhidna Ėvropa v XV-XVIII stolittâh: Pitannâ soccial'no-ekonomično ta poli'tičnoi istorii*, L'viv, s. 87-94.
- Jawor G., 2004, *Osady prawa wołoskiego i ich mieszkańcy na Rusi Czerwonej w późnym średniowieczu*, *Wyd. UMCS*, Lublin.
- Jawor G., 2013a, *Gospodarka i osadnictwo w strefie bieszczadzkich połonin w XV i XVI wieku* (w:) J. Hoff, S. Kadrow (red.), *Region i regionalizm w archeologii i historii*, *Wyd. Uniwersytetu Rzeszowskiego*, Rzeszów, s. 143-154.

- Jawor G., 2013b, *Pierwsze pokolenia mieszkańców wsi bieszczadzkich w XIV-XVI w. (pochodzenie etniczne i terytorialne)* (w:) W. Bukowski, T. Jurek (red.), *Narodziny Rzeczypospolitej. Studia z dziejów średniowiecza i czasów wczesnonowożytnych*, 1, Towarzystwo Naukowe Societas Vistulana, Kraków, s. 567-582.
- Jawor G., 2013c, *Sur la provenance territoriale des immigrés valaques dans le royaume de Pologne (XIV^e - début du XVI^e siècles)*, *Banatica*, 23, s. 545-554.
- Jawor G., 2014a, *Le pastoralisme valaque dans les Carpates Polonaises au XV^{ème} et XVI^{ème} siècle (l'exemple de Bieszczady)*, *Banatica*, 24, 2, s. 151-165.
- Jawor G., 2014b, *Ius Valachicum in Polonia medievala. Partea I: tribunalele valahe numite strunga sau zbory*, *Istros*, 20, s. 493-521.
- Jawor G., Szczygieł R., 2003, *Pogranicze Słowiańszczyzny zachodniej i wschodniej w późnym średniowieczu i czasach nowożytnych* (w:) H. Maruszczak, Z. Michalczyk (red.), *Geograficzne problemy pogranicza Europy zachodniej i wschodniej*, Wyd. UMCS, Lublin, s. 61-72.
- Kadlec K., 1916, *Valaši a valašské právo v zemích slovanských a uherských. S úvodem podávajícím přehled theorii o vzniku rumunského národa*, České Akademie Cisarfe Františka Josefa, Praha.
- Kernic'kij M., Kupčins'kij O.A. (oprac.), Gumeč'ka L.L. (red.), 1970, *Akti sela Odrehovi*, Naukova dumka, Kiiv.
- Kopczyńska-Jaworska B., 1960, *Badania nad pasterstwem w Rumunii*, *Lud*, 46, s. 508-515.
- Kopczyńska-Jaworska B., 1969, *Tradycyjna gospodarka sezonowa w Karpatach Polskich*, Biblioteka Etnografii Polskiej, 20, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław.
- Krandžalov D., 1963, *Valaši na Moravé. Materiály, problémy, metody*, Acta Universitatis Palackianae Olomucensis. Facultas Philosophica, 5, Státní pedagogické nakladatelství, Praha.
- Kuraś S., 1962, *Zbiór dokumentów małopolskich. Cz. 1, Dokumenty z lat 1257-1420*, Materiały Komisji Nauk Historycznych, 5, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław.
- Kuraś S., 1968, *Osadnictwo i zagadnienia wiejskie w Gorlickiem do połowy XVI w.* (w:) Z. Żarnecka (red.), *Nad rzeką Ropą. T. 3. Szkice historyczne*, Wyd. Literackie, Kraków, s. 61-92.
- Kuraś S., 1969, *Zbiór dokumentów małopolskich. Cz. 3, Dokumenty z lat 1442-1450*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław.
- Kuraś S., Sułkowska-Kuraś I., 1969, *Zbiór dokumentów małopolskich. Cz. 4, Dokumenty z lat 1211-1400*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław.
- Kuraś S., Sułkowska-Kuraś I., 1970, *Zbiór dokumentów małopolskich. Cz. 5, Dokumenty z lat 1401-1440*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław.
- Kuraś S., Sułkowska-Kuraś I., 1974, *Zbiór dokumentów małopolskich. Cz. 6, Dokumenty króla Władysława Jagiełły z lat 1386-1417*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław.
- Kurtyka J., 1996, *Południowy odcinek granicy polsko-ruskiej we wczesnym średniowieczu (przed 1340 r.) w świetle źródeł historycznych* (w:) M. Parczewski, S. Czopek (red.), *Początki sąsiedztwa. Pogranicze etniczne polsko-rusko-słowackie w średniowieczu. Materiały z konferencji, Rzeszów 9-11.05.1995*, Muzeum Okręgowe, Rzeszów, s. 183-204.
- Leskiewiczowa J. (red.), 1964, *Zarys historii gospodarstwa wiejskiego w Polsce*, 2, Instytut Historii PAN, Warszawa.
- Liske X., Lorkiewicz A. (oprac.), 1888, *Memoriale ordinis fratrum minorum a Fr. Ioanne de Komorowo compilatum* (w:) *Monumenta Poloniae Historica*, 5, Akademia Umiejętności w Krakowie, Lwów, s. 1-418.

- Macúrek J., 1959, *Valaši v západních Karpatech v 15-18. století*, Publikace Slezského ústavu ČSAV v Opavě, 32, Ostrava.
- Macúrek J., Rejnuš M., 1958, *České země a Slovensko ve století před Bílou horou. Z dějin vztahů v oblasti zemědělství, řemesla, obchodu a vzájemné obrany*, Opera Universitatis Brunensis. Facultas philosophica, 56, Státní pedagogické nakladatelství, Praha.
- Maruszczak H., 1999, *Tendencje do zmian klimatu w ostatnim tysiącleciu* (w:) L. Starkel (red.), *Geografia Polski. Środowisko przyrodnicze*, Wyd. Naukowe PWN, Warszawa, s. 180-188.
- Metes S., 1977, *Emigrari românești din Transilvania în secolele XIII-XX*, Științificăsi Enciclopedica, București.
- Modelski T., 1924, *Kolonizacja wołosko-ruska na polskim Pogórzu i Podhalu*, Sprawozdania Towarzystwa Naukowego we Lwowie, 1, s. 24-26.
- Morawski Sz., 1865, *Sądceccyzna za Jagiellonów z miast spiskiem i księstwem oświęcimskim*, 2, Drukarnia C.K. Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków.
- Mototolescu D.D., 1916, *Jus valachicum în Polonia*, C. Göbl, București.
- Panaiteșcu P.P., 1963, *Obștea taraneasca în Țara Româneasca și Moldova. Orînduirea feudală*, Biblioteca istorică, 10, Academiei Republicii Populare Române, București.
- Panaiteșcu P.P., 1969, *Introducere la istoria culturii românești*, Editura Științifică, București.
- Papée F. (oprac.), 1927, *Akta Aleksandra króla polskiego, wielkiego księcia litewskiego itd. (1501-1506)*, ser. Monumenta Mediae Aevi Historica Res Gestas Poloniae Illustrantia, 19, Wydawnictwa Komisji Historycznej Akademii Umiejętności w Krakowie, 79, Polska Akademia Umiejętności, Kraków.
- Parczewski M., 1992, *Geneza Łemkowszczyzny w świetle badań archeologicznych* (w:) J. Czajkowski (red.), *Łemkowie w historii i kulturze Karpat*, 1, Muzeum Budownictwa Ludowego w Sanoku, Editions Spotkania, Rzeszów, s. 11-25.
- Parczewski M., 1993, *Początki napływu ludności ruskiej na teren Karpat Zachodnich w świetle archeologii*, *Archaeologia Historica*, 18, s. 93-97.
- Persowski F., 1926, *Osady na prawie ruskiem, polskiem, niemieckiem i wołoskiem w ziemi lwowskiej*, *Studjum z dziejów osadnictwa*, *Badania z Dziejów Społecznych i Gospodarczych*, 3, Kasa im. Rektora J. Mianowskiego, Instytut Popierania Polskiej Twórczości Naukowej, Lwów-Warszawa.
- Perzanowski Z., 1973, *Przegląd najstarszych dziejów osad wiejskich regionu krośnieńskiego (słownik geograficzno-historyczny)* (w:) J. Garbacik (red.), *Krosno. Studia z dziejów miasta i regionu*, t. 2 (1918-1970), Stowarzyszenie Miłośników Ziemi Krośnieńskiej, Krosno, s. 385-418.
- Piekosiński F. (oprac.), 1887, *Kodeks dyplomatyczny Małopolski. T. 3. 1333-1386*, Wydawnictwa Komisji Historycznej Akademii Umiejętności w Krakowie, 37, Akademia Umiejętności, Kraków.
- Pieradzka K., 1939, *Na szlakach Łemkowszczyzny*, Komitet do spraw szlachty polskiej zagrodowej na Wschodzie Polski, Kraków.
- Popa R., 1970a, *Cnezatul Marei. Studii documentare și arheologice în Maramureșul istoric*, Muzeul Județean Maramureș, Baia Mare.
- Popa R., 1970b, *Țara Maramureșului în veacul al XIV-lea*, Academiei Române, București.
- Popiołek F., 1939, *Historia osadnictwa w Beskidzie Śląskim*, Nasza Księgarnia, Katowice.
- Prochaska A., 1889, *Jaśliśka, miasteczko i klucz biskupów przemyskich*, *Przewodnik Naukowy i Literacki. Dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej”*, 17, 1, Wyd. „Gazety Lwowskiej”, Lwów, s. 59-77.
- Pulnarowicz W., 1929, *U źródeł Sanu, Struja i Dniestru (Historia powiatu turczańskiego)*, Wyd. Związku Strzeleckiego, Turka.

- Radziwiński Z.L. (oprac.), 1887, *Archiwum ksiąg Lubartowiczów Sanguszków w Sławucie. T. 1, 1366-1506*, Drukarnia Instytutu Stauropigiańskiego, Lwów.
- Ratkoš P., 1980, *Die Kolonisation auf walachischem Recht und die Entwicklung der Schäfferei auf dem Territorium der Slowakei* (w:) S. Bylina (red.), *La Pologne au XVe. Congrès international des sciences historiques à Bucarest. Rapports*, 11, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Bucarest, s. 155-170.
- Reinfuss R., 1987, *Łemkowie w przeszłości i obecnie* (w:) *Łemkowie. Kultura – sztuka – język*, Wyd. PTTK „Kraj”, Warszawa–Kraków, s. 7-20.
- Reychman J., 1946, *Zagadnienie osadnictwa wołoskiego w Karpatach w rumuńskiej literaturze naukowej lat ostatnich*, *Roczniki Dziejów Społecznych i Gospodarczych*, 8, 2, s. 293-300.
- Rundstein S., 1903, *Ludność wieśniacza ziemi halickiej w XV w.*, *Studia nad Historią Prawa Polskiego*, 2, 2, s. 3-47.
- Rutkowska-Płachcińska A., 1961, *Sądecczyzna w XIII i XIV wieku. Przemiany gospodarcze i społeczne*, Wrocław.
- Schwartner M. (oprac.), 1815, *De sculteciis, per Hungariam quondam obviis*, Budae.
- Sovetov P.V., 1962, *O prave perehoda zavisimyh krest'ân v Moldavii XV – serediny XVI vv. (Opyt isledovaniâ dogovornyh gramot)*, *Izvestiâ Akademii Nauk Moldavskoj SSR*, 11, s. 3-18.
- Stadnicki A., 1848, *O wsiach tak zwanych wołoskich na północnym stoku Karpat*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Lwów.
- Sulimirski T., 1974, *Trakowie w północnych Karpatach i problem pochodzenia Wołochów*, *Acta Archaeologica Carpathica*, 14, s. 79-105.
- Szczotka S., 1949, *Studia z dziejów prawa wołoskiego w Polsce*, *Czasopismo Prawno-Historyczne*, 2, s. 355-418.
- Szczygieł R., 1989, *Lokacje miast w Polsce XVI wieku*, *Rozprawy Wydziału Humanistycznego*, 55, UMCS, Lublin.
- Štika J., 1973, *Moravské Valašsko. Jeho vznik a vyvoj*, Profil, Ostrava.
- Trajdos T.M., 1995, *Początki osadnictwa Wołochów na Rusi Czerwonej* (w:) J. Czajkowski (red.), *Łemkowie w historii i kulturze Karpat*, 1, Muzeum Budownictwa Ludowego w Sanoku, Editions Spotkania, Rzeszów, s. 199-210.
- Ulicný F., 1996, *Zaciatky Rusínov na Slovensku* (w:) M. Parczewski, S. Czopek (red.), *Początki sąsiedztwa. Pogranicze etniczne polsko-rusko-słowackie w średniowieczu. Materiały z konferencji*, Rzeszów 9-11.05.1995, Muzeum Okręgowe, Rzeszów, s. 229-232.
- Wolski K., 1956, *Osadnictwo dorzecza górnego Wiaru w XV w.*, *Annales UMCS, sec. B*, 11, s. 1-45.
- Wyrostek L., 1932, *Ród Dragów-Sasów na Węgrzech i Rusi Halickiej*, *Rocznik Polskiego Towarzystwa Heraldycznego*, 11, Polskie Towarzystwo Heraldyczne, Kraków.
- Wyrozumski J., 1972, *Tkactwo małopolskie w późnym średniowieczu*, *Prace Krakowskiego Oddziału Polskiego Towarzystwa Historycznego*, 11, PWN, Warszawa–Kraków.

15. ZARYS DZIEJÓW SPOŁECZNYCH OD XVII W. DO 1772 R.

MACIEJ AUGUSTYN
Muzeum i Instytut Zoologii
Polskiej Akademii Nauk

Poniższy rozdział dotyczy podstawowych zjawisk, które kształtowały życie lokalnej społeczności w XVII i XVIII w. Miały one złożony charakter, będący pochodną zarówno czynników wewnętrznych, to jest problemów społecznych ówczesnej Rzeczypospolitej Obojga Narodów, jak i zewnętrznych, głównie skutków wojen, jakie państwo to toczyło z sąsiadami.

Proces osadniczy na omawianym obszarze zakończył się około 1600 r., co zostało omówione w poprzednim rozdziale. Nowe wsie pojawiające się w źródłach, jak Nasiczne czy Bystre k. Czarnej, powstawały w wyniku podziału wcześniej istniejących osad, a nie zakładania nowych. Te lokowane na prawie wołoskim zaczęły stawać się wsiami rolniczo-pasterskimi, a w miarę wzrostu zaludnienia uprawa ziemi zaczęła być podstawą utrzymania i dochodów.

Spółczeństwo żyło w systemie stanowym, gdzie warstwą dominującą była szlachta, zaś stanem poddanym jej władzy – chłopci. Pomiedzy tymi warstwami ulokować można duchowieństwo prawosławne. Pozycja ekonomiczna popów była stosunkowo niska. Nadziały ziemi dla parafii zbliżone były do uposażenia bogatszych kmieci i mieściły się pomiędzy ½ do 1 łanu. Część duchownych we wsiach górskich wywodziła się ze stanu szlacheckiego i powiązana była rodzinnie z kniaziami, co nieco wzmacniało ich pozycję.

15.1. Struktura własności ziemskiej

W epoce osadnictwa, kiedy ośrodki dużych kompleksów dóbr znajdowały się poza regionem, życiem wsi kierowali krajnikowie i kniaziowie osadźcy, a później ich potomkowie zwani częściej wójtami. Oni sprawowali władzę wykonawczą i sądowiczą, będąc zarazem pośrednikami pomiędzy właścicielami wsi i poddanymi.

Jeszcze pod koniec XVI w. rozpoczął się proces przejmowania wójtostw przez właścicieli wsi. Odbywało się to drogą przymusowego wykupu, co było stosunkowo proste w wypadku wójtów ze stanu chłopskiego, natomiast trudniejsze, gdy potomek kniazia był szlachcicem. Wydaje się, że czasami stosowano w takim wypadku praktykę tzw. nagany szlachectwa. Inspiratorzy takich przedsięwzięć liczyli, że górskiej szlachcie trudno będzie obronić się na drodze prawnej. Dość dobrze udokumentowana jest sprawa z 1620 r., kiedy to Adam Dwernicki został oskarżony przez Andrzeja Łaskawskiego o fałszywą przynależność do stanu szlacheckiego. Mogło to stanowić katastrofę dla całego rodu Dwernickich. Uratowało ich solidarne wsparcie spokrewnionych rodzin, zarówno po mieczu (Polańscy i Tatomirowie), jak i po kądzieli (Ustrzyccy i Czernieccy) (Semkowicz, 1913). Prawdopodobnie większość przedstawicieli warstwy herbowych kniaziów wyszła z tych sporów obronną ręką, co nie oznacza, że utrzymali swoje dziedzictwo. Środki uzyskane z wykupu wójtostw pozwoliły im jednak wejść do grona posesjonatów i umożliwiły posiadanie części, a nawet kilku wsi. Ostatecznie wójtostwa utrzymały się w królewsczyznach – w Michniowcu w rękach Michniowskich, w Lipiu Lipeckich (oba rody herbu Sas), natomiast w Wołosatem na wójtostwie utrzymali się potomkowie Tymka Kobrynowicza, nie należący do stanu szlacheckiego. Wydaje się też, że wyjątkowo długo istniało sołtystwo w Polankach, gdzie jeszcze w XIX w. wyróżniane było Sołtystwo Polańszczańskie jako odrębna część tej małej miejscowości. Po operacji likwidacji wójtostw, centrum życia gospodarczego i społecznego stał się folwark dworski. Czasami zarządzany był bezpośrednio przez właściciela, najczęściej jednak przez zarządcę lub dzierżawcę. Z tej właśnie przyczyny konieczne jest przedstawienie stosunków własnościowych na omawianym obszarze.

Problematyka własności feudalnej w ziemi sanockiej opracowana została przez Edwarda Trzynę, który oparł się na rejestrach podatkowych oraz aktach grodzkich i ziemskich (Trzyna, 1978). Mimo bardzo solidnej kwerendy i dokładnej analizy problematyki wiele kwestii pozostaje niejasnych. Przyczyną takiej sytuacji są nieprecyzyjne informacje w źródłach, które w wielu wypadkach w rubryce właściciel podają tylko jednego ze współwłaścicieli, czasem zaś posesora. Dlatego za podstawę rekonstrukcji stosunków własnościowych przyjęto rejestr pogłównego z 1673 r. wykonany przez Macieja Ustrzyckiego, który w lokalnych stosunkach był dobrze zorientowany z racji posiadania dóbr nad górnym Sanem oraz pełnienia funkcji sędziego sanockiego (AGAD, ASK, 1673). Istotnym uzupełnieniem jest w tym wypadku opublikowany przez Józefa Półćwiartka rejestr podymnego z 1674 r. (Półćwiartek, 1994).

Dawny system własności ziemskiej, jaki funkcjonował w XVI w., uległ dezintegracji. Olbrzymie latyfundium sobieńsko-leskie stworzone przez Kmitów zostało

podzielone pomiędzy licznych spadkobierców. Jedynie rodzina Stadnickich zachowała tron tego klucza, zatrzymując w swoich rękach następujące wsie: Horodek, Kamionka, Dwernik (wraz z Caryńskiem, Nasicznem i Berehami Górnymi), Ruskie, Sokole, Teleśnicę Sanną, część Sokołowej Woli, Smolnik, Sukowate, Tarnawę Wyżną i część Tarnawy Niżnej. Do ich posiadłości zaliczana była również Beniowa (przeszła później na Lesiowskich), Solina, Myczków (prawdopodobnie w dzierżawie Rosowskiego i Hermanowskiego) oraz Polańczyk (posesor Zielonka) (AGAD, ASK, 1673).

Na początku XVI w. panem tych posiadłości był Stanisław ze Żmigrodu Stadnicki, kasztelan przemyski, zmarły w 1631 r. Schedę po nim przejął syn Jan Adam, podkomorzy przemyski, który władał tymi dobrami do śmierci w bitwie pod Beresteczkiem w 1651 r. Z ręką jego córki Marianny Barbary dobra przeszły na Andrzeja Samuela Stadnickiego (z innej gałęzi rodu). Zmarł on w 1678 r., zaś dziedziczkę fortuny Aleksandrę Barbarę wydano za mąż za dalekiego krewniaka Franciszka Stadnickiego (od 1697 r. wojewodę wołyńskiego). Tenże zmarł w 1713 r., jako pan olbrzymiego latyfundium. Po śmierci jego syna Kazimierza, kolejną dziedziczką fortuny stała się Teresa ze Stadnickich, zamężna z wojewodą wołyńskim Józefem z Tęczyna Ossolińskim. W następnej generacji spadkobierczynią wschodniej części latyfundium, w tym dóbr w Bieszczadach, stała się Mariana z Ossolińskich, zamężna z chorążym wielkim koronnym Józefem Mniszchem. Po jej śmierci latyfundium uległo rozpadowi, jedynie okrojony klucz leski przeszedł w ręce Krasickich na skutek małżeństwa Julii Mniszech z Ksawerym Krasickim (Trzyna, 1978).

Własność magnacką stanowiło latyfundium rodu Mniszchów obejmujące kilkadziesiąt miejscowości na Pogórzu Karpackim. Należała do niego również Czarna, Żołobek, a z czasem powiększono je o odkupione od Polańskich Rosochate oraz Dydiową. W XVIII w. dobra te na skutek koligacji połączone zostały z latyfundium leskim i były wspólnie zarządzane.

Olbrzymie, przynajmniej obszarowo, posiadłości miała rodzina Balów. Obejmowały one dorzecze rzeki Hoczewka i zachodnią część zlewni Solinki. Dobra te uległy podziałowi pomiędzy braci Macieja, Piotra i Jana jeszcze w XVI w., a proces dalszego rozdrabniania trwał przez cały wiek XVII. Większość wsi posiadał Piotr Bal, syn Stanisława, od 1607 r. podkomorzy sanocki. Już wtedy sytuacja przynależności wsi do konkretnych gałęzi rodu była niejasna, zaś poszczególne miejscowości były różnie przypisywane.

W rejestrze pogłównego z 1673 r. ogólnie całej rodzinie Balów przypisano Berekę, Matjaszową Wolę i Bereżnicę Wyżną. Do Mikołaja Bala należała Żerdenka, Żernica Niżna, Cisna, Dołżyca, Liszna, Krywe, Przysłup, Habkowce (ostatnia wieś określona jako „pustynia”), zaś do Aleksandra Bala – miasteczko Baligród, Stężnica, Cisowiec z Woronkowem, Radziejowa, Rabe k. Baligrodu, Jabłonki, Bystre, Łubne, Kołonice, Huczvice, Rybne i Wołkowyja, Łopienka, Zawóz, Terka, Bukowiec, Kalnica i Strubowiska, Łuh, Żernica Wyżna, Górzanka i Simkowa Wola, Tyskowa, Kielczawa i Rostoki Dolne. Dodać należy, że stan posiadania Balów stale się kurczył. Przykładowo przypisane Mikołajowi wsie w rzeczywistości były wianem Zofii z Balów Bełżeckiej, żony wojewody podolskiego Aleksandra Bełżeckiego. W XVIII w. przeszły na Urbańskich, a później na Fredrów.

Drugą grupą własności stanowiła szlachta średnia – posiadacze jednej lub kilku wsi, którzy przejęli drogą zakupu część dóbr z dawnych latyfundiów Kmitów lub Balów. Pod względem pochodzenia można ich podzielić na dwie grupy. Pierwszą stanowili przedstawiciele miejscowych rodów, pochodzących od kniaziów (wójtów), którzy mieli na tyle silną pozycję ekonomiczną, że byli w stanie wykupić wsie najczęściej w pobliżu swoich gniazd rodowych. Początkowo najmocniejszą pozycję w tej grupie mieli Polańscy herbu Sas, którzy objęli duży obszarowo klucz z wsiami Lutowiska, Skorodne, Rosochate i Serednie Małe, jednak już pod koniec XVII w. stan ich posiadania się skurczył. W 1673 r. cześnik sanocki Piotr Polański posiadał Lutowiska, zaś Stanisław Polański – Skorodne. W wypadku Seredniego Małego w rejestrze z 1673 r. podano jako właścicieli Humnickich, ale w rejestrze pogłównego z 1674 r. znów Polańskich. Dodatkowo we wszystkich tych dobrach wykazana jest własność drobnoszlachecka. Ostatecznie w XVIII w. ród ten utracił swoje posiadłości ziemskie, zaś większość jego przedstawicieli stała się duchownymi obrządku wschodniego.

Nieco inaczej ukształtowały się losy Dwernickich, którzy na początku XVIII w. weszli w posiadanie Ustrzyk Górnych, Krywki, Żurawina oraz Boberki (część tych dóbr posiadali wspólnie z Ustrzyckimi). Ostatecznie również Dwerniccy utracili dobra górskie, ale pozyskali nowe na Pogórze.

Z miejscowych rodów kniaziowskich do stanu ziemiańskiego weszli też Zatwarniccy herbu Sas i Czernieccy herbu Korab, którzy posiadali części wsi Sianki. Znacznie mocniejszą pozycję uzyskali Ustrzyccy herbu Przestrzał, do których dziedzicznych włości należały w połowie XVII w. Krywka, Żurawin, Ustrzyki Górne i przejściowo Chmiel. Ród ten, podobnie jak Dwerniccy, pozyskał wiele posiadłości poza omawianym regionem i pod koniec XVIII w. „doszedł” do krzeseł senatorskich. Po śmierci Jana Ustrzyckiego spadkobiercy po kądzieli wyprzedali jednak górskie posiadłości. Z inną gałęzią Ustrzyckich wiąże się losy rodziny Urbańskich. Łowczy wschowski Bazyl Ustrzycki, syn Jerzego, miał córkę Mariannę zamężną z Szymonem Urbańskim, łowczym podolskim. Ten ostatni popadł w finansowe kłopoty i groziła mu całkowita utrata majątku. Dzięki pomocy teścia i braci, Urbańscy stali się właścicielami Lutowisk, zaś ich potomkowie przez następane stulecie odgrywali ważną rolę w dziejach regionu. Następane generacje Urbańskich objęły w Bieszczadach kilkanaście wsi, m.in. Lutowiska, Polanę, klucz ciśniański czy Rabe k. Baligrodu (ZNO, 9662/I). Do rodów „autochtonicznych” zaliczyć można również Wisłockich herbu Sas, którzy przenieśli się z Beskidu Niskiego. Do ich posiadłości należały Stuposiany, Bereżki i Łokieć, jednak poprzez skomplikowane koligacje mieli mniejsze lub większe działy w wielu innych dobrach. Do tej grupy zaliczyć też można Dubrawskich herbu Sas, przybyszy z ziemi żydaczowskiej, którzy jako dziedziczną własność mieli Chmiel, a jako posesorzy zarządzali królewsczyzną Bandrów (Trzyna, 1978).

Do drugiej grupy średniej szlachty należeli ziemianie pochodzący z różnych regionów Rzeczypospolitej, którzy trafili tu zazwyczaj jako zarządcy dóbr lub posesorzy. Z czasem doszli do fortuny na tyle znacznej, że zaczęli wykupywać poszczególne wsie. Nadal jednak brali folwarki w dzierżawy, co wprowadza pewien zamęt w dokumentach.

Przykładem takiej kariery jest Andrzej Boguski, łowczy sanocki. W 1620 r. od Heleny, żony wojewody mścisławskiego Mikołaja Kiszki, wziął w zastaw klucz dwernicki. Z późniejszych zapisów wynika, że nadmiernie eksploatował dobra, zaś poddanych uciskał ponad ustalony zakres powinności, co w końcu spowodowało interwencję właścicielki i proces sądowy (Horn, 1958). Miał on i inne dzierżawy i dochody pozwalające na wykup wielu wsi, a pod koniec życia został kasztelanem sanockim. Udało mu się stworzyć wielki obszarowo klucz obejmujący Chrewt z Olchowcem, Paniszczów, Wydrne, Tworylne, Krywe i Wetlinę. Po śmierci w 1651 r. większość wsi odziedziczyła córka Helena, żona Jana, syna Samuela Lipskiego herbu Grabie. Z ręką Teresy z Lipskich, z którą ożenił się Michał Konarski herbu Gryf, dobra przeszły do tej rodziny, która utrzymała je do początków XX w. (Boniecki, t. 14, 1911). Niektóre folwarki z tej schedy przeszły w ręce innych rodów. Z rejestru pogłównego z 1673 r. wiemy, że dwór we wsiach Paniszczów i Wydrne trzymał pan Malecki (przypuszczalnie w dzierżawie), natomiast Krywe n. Sanem było w rękach Zygmunta Bronickiego.

Drugi klucz o podobnej wielkości stworzyli Romerowie herbu Jelita, którzy objęli go wykupując część schedy po Herburtach. Niektórymi wsiami bezpośrednio zarządzał podczaszy gostyński Szymon Romer. Były to Rajskie, Łużek, Smerek i Sawkowa Wola (Sawkowczyk); część pozostawała w dzierżawach, jak Studenne, Jaworzec (dwór pan Wisłocki), Polana (dwór Jan Strzelecki, w 1673 r. pan Morski), czy Rosolin (Boniecki, t. 11, 1907). Klucz rajski w połowie XVIII w. stał się własnością rodziny Łosiów herbu Dąbrowa. Przypuszczalnie w jego posiadanie wszedł podsędek lwowski Michał Łoś, który zresztą powiększył klucz o przyległe wsie Łuh, Kalnicę i Strubowiska. Rodzina ta utrzymała swoje dobra aż do 1896 r., kiedy to Urszula z hr. Łosiów hr. Golejewska zapisała Rajskie, Sawkowczyk, Studenne i Jaworzec Zgromadzeniu Sióstr Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo we Lwowie (ASR Sanok, lwh 130).

Duży, choć rozczłonkowany klucz, stanowiły Ustjanowa, Równia, Zatwarnica i Hulskie. W dokumentach podatkowych podawany jest zapis, że to własność sukcesorów Herburtów. Taki stan oznaczał, że sytuacja prawna dóbr nie była klarowna i przypuszczalnie prawa spadkowe po Herburtach miało kilku spadkobierców. Wydawcy rejestrów poborowych ziemi sanockiej przypisują za herbarzami własność tego klucza Zofii Joannie z Herburtów Żylemskiej primo voto Frąckiewiczowej (Budzyński i Przyboś, 1998b). Z innych źródeł wynika jednak, że w 1610 i 1630 r. właścicielami klucza byli Sebastian z Lubomirza Lubomirski wraz z żoną Elżbietą z Drohojowskich (Drohojowski, 1904), zaś w 1695 r. starosta szczurowiecki Aleksander z Czertwic Cetner, z którego rąk przejęli dobra bracia Andrzej, Zygmunt i Stanisław Brześciańscy (Wolski, 1963). Zachowali oni Ustjanową i Równię, natomiast Zatwarnica i Hulskie przeszły w ręce innych rodzin, m.in. Wisłockich.

Prócz wyżej wspomnianych rodów pojawiają się też inne, mniej związane z regionem, zazwyczaj posiadające swe siedziby poza ziemią sanocką, które pewne posiadłości nabyły drogą dziedziczenia. Przykładowo wsie Kielczawa i Roztoki były własnością spadkobierców starosty chmielnickiego Mikołaja Stogniewa herbu Lubicz; pod koniec XVII w. prawa spadkowe nabyła Izabela z Kąckich, żona chorążego podolskiego Wojciecha Humieckiego. Bereźnica Niżna, Zabrodzie

i Myczkowce należały do Zielińskich – prawdopodobnie braci Stanisława i Władysława herbu Ciołek (Budzyński i Przyboś, 1998b). Według rejestru z 1673 r. w tamtejszym dworze rezydował jednak pan Zawisza (zapewne posesor). Z kolei Sokoliki należały do wojskiego żydaczowskiego Franciszka Gumowskiego, natomiast Bukowiec n. Sanem z częścią Sianek do Ważyńskich, a później do Grochowskich (AGAD, ASK, 1673).

Bardziej związana z regionem była rodzina Podolskich, która posiadała Daszówkę i część Teleśnicy Oszwarowej (ASR Sanok, lwh 220). Z kolei inna część tej wsi przypisywana jest Leszczyńskim herbu Korczak, którzy często pojawiają się przy wielu innych wsiach, gdzie mieli działy lub dzierżawy. Kalnicę k. Baligrodu posiadali Humnicy herbu Gozdawa, którzy weszli na te dobra przez koligację z Balami (Półewiartek, 1994). Dźwiniacz Górny był własnością Stanisława Kamińskiego, zaś w XVIII w. rodziny Sobieszczańskich (ZNO, 12724/III, k. 16-18).

W kilku wsiach wykazana jest własność cząstkowa. Przykładowo część wsi Smolnik wraz Procisnem odnotowana jest jako własność Rosowskich i Chilińskich, zaś część Tarnawy Niżnej – Jana Dwernickiego i Remigina Sikorskiego.

Prócz posesjonatów omawiany region zamieszkiwała też szlachta drobna i uboga, jednak znacznie mniej liczna niż we wsiach u źródeł Dniestru i Stryja. Jej największym skupiskiem były Lutowiska, gdzie w XVII w. zapisano Jędrzeja Dwernickiego (*mieszka, nic nie sieje*), Pawła Dwernickiego, pana Zawoyskiego na pustce i pana Czerkawskiego, zaś według wykazu E. Trziny (1978) – Andrzeja i Pawła Dwernickich, Andrzeja i Teodora Zamoyskich oraz Floriana Trzemeskiego. Drugim podobnym skupiskiem było Skorodne, gdzie wykazano dworek pana Wytowskiego (w którym *tylko woyt i kucharka*), pana Wacława Smolnickiego (który *swoim pługiem orze*), zaś na pustkach – panów Dmuchowskiego, Krzyżanowskiego i Medińskiego.

Kolejnym skupiskiem szlachty drobnej był Łobozew, w którym oprócz właścicieli głównego folwarku Żurowskich zamieszkiwali panowie Lisakowski, Krasnopolski, Rucki (*ten y ogroda nie sieje*), Kobielski (*ten także nic nie sieje*), Brodowski na pustce, Faciszewski, Mediński i Paszkowska. W innych wsiach zapisano: w Beresce Jakuba Popławskiego, Adama Sikorskiego, Pawła Berestecznego, w Radziejowej szlachcica uboższego Kanstajewskiego (*komorą mieszka*), w Zawozie panów Żółczyńskiego i Szeremetę na pustce, w Bukowcu k. Wołkowy panią Konopacką, w Łuhu panów Soleckiego i Krziszowskiego, w Żernicy Wyżnej szlachcica uboższego na pustce i panią Komorowską z siostrzenicą, w Dwerniku pana Kulczyckiego i w Polańczyku Michała Gołębiowskiego.

Jak widać z powyższego wykazu, niektórzy przedstawiciele tej grupy mieli własne gospodarstwa rolne, inni wydzierżawiali pustki porzucone przez chłopów, najbiedniejsi zaś *siedzieli komorą*, czyli wynajmowali izbę u chłopów i przypuszczalnie żyli na łaskawym chlebie. W pewnych miejscowościach proces rozdrabniania własności przebiegał w kierunku powstania zaścianków, ale został zahamowany. Ostatecznie w XVIII w. wsiami z dużym procentem szlachty drobnej stały się Serednie Małe i Tarnawa Niżna (AGAD, ASK, 1673). Z innych ustaleń wynika, że ponad połowa rodów księży greckokatolickich, jakie tu mieszały, również pochodziła z rodzin szlacheckich. Materiały podatkowe nie wyróżniają

duchownych z rodzin „herbowych”; istniał jednak „przepływ osób” pomiędzy rodzinami księży, drobnej szlachty, a nawet posesjonatów.

Na omawianym obszarze znajdują się trzy wsie, które należały do historycznego powiatu samborskiego – Michniowiec, Lipie i Bystre. Wszystkie były królewszczyznami należącymi do krainy lipeckiej ekonomii samborskiej. Istniały tam dziedziczne wójtostwa i popostwa, których właściciele posiadali przywileje królewskie. W Bystrem w 1674 r. wykazany był wyłącznie popowicz, który zapewne nie uzyskał jeszcze święceń.

Północno-wschodni skrawek Bojkowszczyzny Zachodniej w dorzeczu Strwiąża obejmował kilka wsi ziemi przemyskiej. Największą z nich była królewszczyzna Bandrów, podległa pod starostwo przemyskie. Regestr z 1674 r. wykazuje, że w tamtejszym dworze zamieszkiwał pan Dubrawski.

Pozostałe wsie, tj. Hoszów, Hoszowczyk, Moczary i Rabe, należały do klucza Hoszowskiego – pierwotnie własności rodziny Hoszowskich herbu Sas. Jeszcze w XVI w. dobra te objęli Tarłowie herbu Topór, zaś po nich Lubomirscy. W 1674 r. posiadaczką dóbr była Barbara z Tarłów Lubomirska, marszałkowa i hetmanowa polna. Przed 1700 r. klucz przeszedł na własność rodziny Dydyńskich. W połowie XVIII w. wsie klucza hoszowskiego włączone zostały do latyfundium leskiego, z zachowaniem dawnej odrębności gospodarczej. W zasadzie wszystkie wymienione dobra funkcjonowały na jednakowych zasadach ekonomicznych, z folwarkiem dworskim jako centrum gospodarczym (Budzyński i Przyboś, 2000).

15.2. System pańszczyźniany

Podstawowym problemem społecznym i gospodarczym omawianej epoki jest pańszczyzna, rozumiana jako sposób organizacji produkcji rolnej. To zjawisko w sposób decydujący wpłynęło na stosunki ekonomiczne, społeczne i praktycznie na każdą dziedzinę życia. Niestety literatura, a nawet źródła, są w tym zakresie mało precyzyjne. Dodatkowo podejście do tematu, a nawet tradycja były i są nadal obciążone silnym emocjonalnym zabarwieniem, mającym zresztą rozmaite podłoże. Dlatego do zobrazowania problemu wybrano jeden inwentarz wsi Żołobek (tab. 15.1), który jest klarowny i jednoznacznie ukazuje powinności poddańcze.

Podstawową kwestią do wyjaśnienia są odmienne obciążenia sektorów gruntów (ról) oraz indywidualnych gospodarstw kmiecych. Niezrozumienie tego zagadnienia powoduje błędną interpretację i częste informacje o wymiarze pańszczyźny 3, a nawet 5 dni w tygodniu. Generalnie obciążenia chłopów rozkładano na role, czyli pierwotne gospodarstwa kmiece. W konkretnych wsiach miały one różną wielkość: od $\frac{1}{2}$ do 1 łanu, choć w przypadkach szczególnych były większe ($1\frac{1}{2}$ do 2 łanów) lub mniejsze ($\frac{1}{4}$ lub $\frac{1}{8}$ łanu). We wsi Żołobek pierwotne gospodarstwo kmiece miało wielkość $\frac{1}{2}$ łanu i szerokość pasa gruntu 12 prętów (1 pręt = 4,466 m). Dla takiego pierwotnego dużego gospodarstwa pańszczyźna wynosiła 2 dni w tygodniu. W XVIII w. dominowały jednak gospodarstwa ćwierciowe ($\frac{1}{4}$ łanu) o szerokości 6 prętów. Z takiego gruntu kmieć odrabiał pańszczyźnę

Tabela 15.1. Wymiar danin i obciążeń poddańczych we wsi Żołobek w 1730 r. (pisownia oryginalna)

Rola	Poddany	Pręty	Robocizna	Woly	Konie	Czynsz najemny	Czynsz ziemny	Niezmówowanie owiec		Spasne	Kury	Gęsi	Sztuki
		szt.	dni	szt.	szt.	zł	zł	zł	gr	gr	szt.	szt.	szt.
Demkowiak	Lucio Gieley	6	1	2	1	-	24	1	15	20	4	2	4
	Misko Iwaszkow	6	1	2	-	-	-	-	-	-	-	-	-
Rynowiat	Paweł Łuciw	6	1	2	1	-	24	1	15	20	4	2	4
	Petro Kapitanik	6	1	2	-	-	-	-	-	-	-	-	-
Hreczynczat	Paweł Hreczynczat	6	-	2	1	10	24	1	15	20	4	2	4
	Petro Hreczynczat	6	-	2	1	10	-	-	-	-	-	-	-
Mochnaczat	Chwedio Mochnat, Leśny	6	1	-	-	-	24	-	23	-	-	-	2
	Druga ćwierć pusta	6	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-
Łuczowiat	Hrynio Andreiow	6	1	2	-	-	12	-	23	10	2	1	2
	Jurko Hreczat	6	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-
Ihnaszczat	Andrey Ihnaszczat	6	1	2	1	-	24	-	23	10	2	1	2
	Pustych	6	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-
Sabatowiat	Gromada płaci	-	-	-	-	-	24	-	-	-	-	-	-
Klisowiat	Hrynio Ihnatkow	6	-	2	-	10	24	-	23	10	2	1	2
	Pustych	6	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-
Oszyłowiat	Stefaniczka wdowa	6	1	2	-	-	24	1	15	20	2	2	4
	Leś Hoszyłow	6	1	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-
Filowiat	Pusta gromada płaci	12	-	-	-	-	24	-	-	-	-	-	-
Doroszerczat	Iwan Kowal	6	1	2	-	-	24	-	23	10	2	1	2
	Pustych	6	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-
Syczewiat	Iwan Gieley	6	-	-	-	10	24	-	-	-	-	-	-
	Pustych	6	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-	-

Polanczat	Hrynio Polanczat	6	1	-	-	-	24	1	15	-	-	-	4	
	Lesio Fedorow	6	1	-	-	-								
Brandziat	Senko Sawkow	6	1	-	-	-	24	-	23	-	2	1	2	
	Petro Brandziawiat	6	1	2	-	-								
Okruszczat	Wdowa Petrycha	6	1	2	-	-	24	1	15	10	4	2	4	
	Wasio Okruszczat	6	1	2	-	-								
Andreyczat	Wasyl Hałyszczakow	6	1	2	1	-	24	1	15	20	4	2	4	
	Petro Andreyczak	6	1	2	1	-								
Zołpaszczat	Kuzma Zołpaszczat	6	1	-	-	-	24	-	23	-	-	-	2	
	Pustych	6	-	-	-	-								
Picowiat	Iwan Seliman	6	1	2	-	-	24	-	23	10	2	1	2	
	Pustych	6	-	-	-	-								
Wesniawiat	Iwan Wesnaczkow	6	-	-	-	8	24	-	23	10	2	1	2	
	Pustych	6	-	-	-									
Poposka	Draganczyk	12	-	2			18	-	-	10	2	1	-	
Sołtyska	Ztey roli y Raytarszczny zł: 105	12												
	Ci zaś od Wołow daią			2	-	-	-	-	-	10	2	1	-	
	Iwan Bednarz			2	-	-	-	-	-	10	2	1	-	
	Hrynio Fedyszyn			2	-	-	-	-	-	10	2	1	-	
	Petro Kaszczyn			2	-	-	-	-	-	10	2	1	-	
	Fedio Kaszczyn			2	-	-	-	-	-	10	2	1	-	
	Hrynio Hryniów			2	-	-	-	-	-	10	2	1	-	
	Fedio Hryniów			2	-	-	-	-	-	10	2	1	-	
	Petro Koniszyn			2	-	-	-	-	-	10	2	1	-	
	Z młyna należy zł. 10													
	Z Łazów z Besidy zł. 10													
	Razem						40	462	17	7	8 zł	50	27	46

Źródło: Inwentarz Klucza Czarniańskiego... (LNB 141, op. 1295).

1 dzień w tygodniu, przy czym w sąsiedniej Czarnej – 2 dni w tygodniu. Dysproporcję tę wyjaśnić można poprzez dokładne przyjrzenie się warunkom fizjograficznym obu wsi. Szerokość doliny rzeki Czarna jest dwukrotnie większa niż wąskiej dolinki górnego biegu potoku Żołobek. Każdy grunt w Czarnej zaczynał się pod Ostrem, zaś kończył pod Żukowem (długość od 3,5 do 4 km), czyli pole sześciopętowe miało dwukrotnie większą długość i powierzchnię niż analogiczne w Żołobku (długość pasa gruntów od 1,8 do 2 km). Źródła takich niuansów nie wyjaśniają i wydać się może, że funkcjonowały różne wymiary pańszczyzny. Obciążenia poddańcze w całym regionie były jednak w miarę równomierne. Wszelkie próby zmiany tej sytuacji powodowały zbiegostwo, którego mimo restrykcji nigdy do końca nie opanowano, a dowodem na to jest spora liczba gospodarstw pustych w prezentowanym inwentarzu i wielu innych.

Druga sprawa wymagająca wyjaśnienia, to możliwość uniknięcia odrabiania pańszczyzny. Otóż w większości opracowań pomija się fakt, że taka opcja istniała i była w mniejszym lub większym stopniu wykorzystywana. Zwolnienie od przymusowej robocizny uzyskiwano po opłaceniu *czynszu najemnego*. W wypadku Żołobka czynsz ten wynosił 10 złp rocznie, zaś w sąsiedniej Czarnej od 10 do 20 złp w zależności od wielkości i jakości gruntu. Z podobnego inwentarza klucza szandrowskiego z 1769 r. wynika, że wyłącznie na czynszu pozostawały w Szandrowcu 53 gospodarstwa (56,40%), w Tarnawie Wyżnej 14 gospodarstw (25,46%), zaś w Tarnawie Niżnej – 16 gospodarstw (47,06%) (LNB, 2827/II). Pańszczyzna nie obejmowała więc wszystkich kmieci. Można się było od niej wykupić za sumę będącą do osiągnięcia dla gospodarstw silniejszych ekonomicznie. Z drugiej strony gospodarstwa – zarówno chłopskie, jak i dworskie – nie miały charakteru towarowego. Większość kmieci była na tyle uboga, że takiej sumy wygospodarować nie potrafiła. Przeciwnie – znaczna część z nich była kredytowana, używając do uprawy roli otrzymane z folwarku zwierzęta pociągowe (woły i konie), a czasami również ziarno siewne (tzw. zakłady).

Pańszczyzna stanowiła tylko część obciążeń, jakie spadały na kmiecia. Podstawowy to opłata za użytkowanie ziemi, która według ówczesnego prawa była własnością szlachcica posesjonata, a chłop był tylko dziedzicznym użytkownikiem. Czynsz ten, zwany „ziemnym”, w wypadku Żołobka wynosił 24 złp z roli (połowy łanu) i w sytuacji opuszczenia pola przez kmiecia egzekwowano go od reszty gromady na zasadzie „odpowiedzialności zbiorowej”. Na poddanych ciążył również obowiązek koszarowania owiec na odłogowanych gruntach folwarcznych, co było ówczesną formą nawożenia gruntów. W tym omawianym wypadku, zapewne z powodu upadku hodowli owiec, zamieniono to na ekwiwalent pieniężny w wysokości 1 złp i 15 gr. Wykazane daniny „spaśne” oraz kury i gęsi były opłatą za użytkowanie zwierząt pociągowych. Z wykazu widać, że oprócz gospodarzy w wiosce korzystała z tej możliwości i inna ludność, która pracowała używając dworskich zwierząt pociągowych. Nie do końca jasna jest kategoria „sztuki”, objaśniona w ogólnym rozrachunku jako „sztuki inwentarskie”; prawdopodobnie chodzi tu o „sztuki” przędzy oddawanej do dworu.

Nie wyczerpywało to zresztą listy świadczeń kmiecych. Z bardziej szczegółowego inwentarza szandrowskiego wynika, że przeciętne gospodarstwo obciążone było jeszcze innymi powinnościami:

- tłoki, czyli dodatkowe dni darmowej robocizny na wezwanie – do 18 dniówek w roku,¹²⁸
- stróża nocna – 7 nocy w roku,
- stróżowanie dzienne – 7 dni w roku,
- warta na połoninach – 1 dzień w roku,
- szarwarki – przypuszczalnie 1-2 dni (brak danych),
- prace na rzecz zamku – około 12 dni co trzy lata (z wyżywieniem na koszt dworu),
- podatek na rzecz skarbu Rzeczypospolitej – około 1-2 złp rocznie,
- skopszczyzna na rzecz duchownego – 125 litrów owsa, 6 jaj i 1 chleb owsiany rocznie.

Powyższe daniny i świadczenia były bardzo zróżnicowane, co wynikało z warunków, w jakich osadzono wieś. W praktyce już w XVII w. zamienione były na ekwiwalent pieniężny.

Przedstawiony w zarysie system był dla chłopów ciężki, jednak zapewniał minimalny poziom egzystencji. Jeżeli właściciel wsi dobrze rozumiał swój interes w skali wielopokoleniowej, rolnik mógł liczyć na pomoc w wypadku nieszczęśliwych zdarzeń losowych czy też zagrożenia bezpieczeństwa osobistego. W takim patriarchalnym modelu sukces ekonomiczny właściciela wsi przekładał się w pewnym stopniu na poprawę bytu jego poddanych. Dla sprawnego funkcjonowania folwarku dworskiego, opartego na pracy przymusowej, niezbędne było istnienie silnych ekonomicznie gospodarstw kmiecyh, które mogły świadczyć pańszczyznę ciągłą, tj. pracę z wołami lub końmi i dobrymi jakościowo narzędziami rolniczymi.

Pełna i niekontrolowana władza właściciela wsi nad poddanymi dawała jednak pole do nadużyć. Zdarzały się one szczególnie w wypadku pojawienia się elementu pośredniego, czyli osoby obejmującej dobra na okres kilkuletni (np. posesorzy zastawni). W ich interesie było osiągnięcie maksymalnych zysków w krótkim czasie, co robili czasem bezwzględnie nie oglądając się na skutki. W zasadzie do końca kontraktu chłopie nie mieli żadnych szans obrony, dopiero po jego wygaśnięciu odwoływali się swego pana. Zazwyczaj jednak kończyło się jedynie na zmianie posesora czy dzierżawcy.

Z różnego rodzaju skarg i suplik wynika, że najbardziej uciążliwe dla mieszkańców tego regionu było nadużywanie prawa do podwód. Brak lokalnych rynków zbytu oraz bardzo zły stan dróg powodował, że większość produkcji rolnej i leśnej była nieopłacalna ze względu na wysokie koszty transportu. Dzierżawcy często przerzucali problem transportu na poddanych *gnając ich bezustannie z tarcicą, beczkami z winem czy zbożem do odległych nieraz miejscowości*. Poszkodowany był w takim wypadku nie tylko poddany, ale i właściciel folwarku, bowiem zwierzęta pociągowe były chłopom użyczane, ale stanowiły własność dworską.

Bezwzględny ucisk prowadził też do zbiegostwa, a czasami i zaburzeń społecznych. W efekcie poszkodowana była cała społeczność. Dodać należy, że nadużycia niekoniecznie musiały być udziałem czynnika zewnętrznego. Nadzór nad poddanymi opierał się też na osobach pochodzących ze środowiska wiejskiego. W części

¹²⁸ Odrabiającym tłokę przysługiwał posiłek; w wielu dworach po dniówce pracy na wezwanie organizowano zabawę z poczęstunkiem i alkoholem.

dóbr obowiązywał system, w którym gospodarstwa podzielone były na dziesiątki i jeden z chłopów pełnił funkcję dziesiątnika nadzorując sąsiadów. Władzę nad całą wsią sprawował wójt i przysiężni, do tego dochodzili różnego rodzaju dworscy funkcjonariusze, jak ekonomowie czy karbowi również chłopskiego pochodzenia. Jeśli właściciel wsi nie miał nad nimi dobrego nadzoru, zdarzało się, że wykorzystywali swoją władzę nad innymi chłopami bezwzględniej niż szlachta. Nieprzypadkowo w tych stronach funkcjonowało przysłowie *Ne daj Boh z Iwana pana*.

Z braku w miarę pełnego materiału źródłowego trudno jest szacować, w których majątkach sytuacja chłopów była lepsza, a w których gorsza. Jedno jest pewne, że dobra źle zarządzane prędzej czy później stawały się niedochodowe, zaś złe traktowanie poddanych miało w dłuższym przedziale czasowym negatywne skutki ekonomiczne. Wydaje się, że większość ziemian tę zależność rozumiała.

W funkcjonującym wówczas stanowym podziale społeczeństwa warstwa magnatów i szlachty – posesjonatów kierowała życiem politycznym i ekonomicznym regionu. Realizowała to poprzez udział w organach demokracji szlacheckiej, głównie na sejmikach województwa ruskiego, które odbywały się w Sądowej Wiszni. Realnie wpływ na sprawowanie władzy mieli magnaci – głównie ci którzy posiadali posiadłości w regionie, jak Kmitowie, a później ich spadkobiercy: Stadniccy, Herburtowie, Ossolińscy i Mniszchowie. Przy sprzyjających okolicznościach również przedstawiciele warstwy średniej, a nawet drobnej szlachty, uzyskiwali senatorskie godności. Do takich rodów zaliczyć można Balów, Dwernickich, Ustrzyckich czy Dubrawskich, choć ów awans zazwyczaj łączył się z „zejściem z gór”, tj. przeniesieniem siedzib do bardziej dochodowych dóbr na nizinach. Istotną kwestią była sprawa bezpieczeństwa granic i porządku wewnętrznego. Te dwa czynniki umożliwiały gospodarczy rozwój, a co za tym idzie dochodowość dóbr.

15.3. Stosunki wyznaniowe

W XVII w. pojawiły się problemy, które zaczęły zakłócać spokój wewnętrzny. Były to m.in. konflikty wyznaniowe. Do początków XVII w. istniała w tej dziedzinie równowaga. Wsie zakładane na prawie wołoskim, niejako z definicji, tworzone były dla ludności prawosławnej. Przy lokacji wydzielano grunt dla duchownego niezależnie od tego, czy było to odnotowane w przywileju lokacyjnym czy też nie. Niejako automatycznie, osadzana ludność przynależała więc do tego wyznania. Innych świątyń chrześcijańskich niż cerkwie na omawianym obszarze nie było. Efektem było szybkie przyjmowanie wyznania prawosławnego przez przybyszów. Trudno to udowodnić w wypadku ludności chłopskiej, ale wśród drobnej szlachty pojawiają się trzy rodziny: Teleśniccy herbu Gozdawa, Katyńscy herbu Pielesz i Czernieccy herbu Korab. Herby jednoznacznie wskazują, że przodkowie ich byli przybyszami z zachodu i rzymskimi katolikami. W drugim już pokoleniu ulegli rutenizacji i stali się wyznawcami prawosławia. Co ciekawe, z tych rodzin wyszło wielu wybitnych duchownych obrządku wschodniego.

Magnaci i zamożna szlachta wyznania rzymskokatolickiego, właściciele rozległych dóbr, budowali kościoły i zakładali parafie łacińskie przy swych rezydencjach (Kmitowie w Lesku, Balowie w Hoczwi), nie wtrącali się jednak w sprawy wyznaniowe poddanych. Ten układ uległ komplikacji w okresie postępu reformacji, kiedy bardzo gorliwymi wyznawcami kalwinizmu stali się Balowie i ich krewniacy Stanowie. Hoczew, Średnia Wieś i w mniejszym stopniu Baligród zostały bastionami reformacji, jednak mimo drastycznych zabiegów Matiasza Bala nie pozyskano zwolenników kalwinizmu pośród niższych warstw społecznych¹²⁹.

Większe natomiast konsekwencje miała unia brzeska w 1596 r. i uznanie przez część prawosławnych w Rzeczypospolitej zwierzchnictwa papieża przy zachowaniu odrębnego obrządku. Spowodowało to głęboki rozłam pośród Rusinów, przy czym prawosławni z diecezji przemyskiej w zdecydowanej większości stanęli przeciw unii. Dotyczyło to również rodów prawosławnych z omawianego obszaru. Przykładowo 28.01.1603 r. w Przemyślu, pośród rycerstwa *nabożeństwa greckiego* protestującego przeciw uciskowi prawosławia, odnotowani zostali Andrzej Ustrzycki, Piotr, Dymitr, Andrzej, Stefan, Janusz, Waśko i Iwan Czernieccy, Andrzej Skorudeński i Siemian Zatwarnicki (*Akta grodzkie i ziemskie...*, 1909). Unia czyniła jednak powolne postępy w wyniku wsparcia udzielanego przez monarchów, szczególnie na obszarze królewszczyzn. Popostwa w tych dobrach nadawano duchownym pod warunkiem przyjęcia zwierzchnictwa biskupów unitów. Śladem po tych zdarzeniach był krzyż przy cerkwi w Bandrowie z wrytą datą 1623 na pamiątkę misji katolickiej, jaka miała tu miejsce (AMH Sanok).

Większość szlachty rzymskokatolickiej unikała angażowania się w spory w Kościele Wschodnim, pozostawiając swoich poddanych przy dawnej wierze. Niektórzy zresztą, jak Herburtowie, z przyczyn politycznych wspierali prawosławie. Może z tego powodu nie było większych konfliktów na tej płaszczyźnie. Ostatecznie unię przyjęto w całej eparchii przemyskiej na synodzie w Przemyślu 27.04.1693 r., co zamknęło okres konfliktów w środowisku Rusinów (Pajtasz, 1996).

15.4. Najazdy zewnętrzne i konflikty społeczne oraz ich skutki

Poważniejsze konsekwencje, niż opisane powyżej następstwa sporów religijnych, przyniosły konflikty międzynarodowe, w jakie zaangażowana była Rzeczpospolita Obojga Narodów. Pierwszym zagrożeniem, będącym skutkiem wojen z Turcją, stały się najazdy tatarskie. Mimo odległego położenia od siedzib Tatarów krymskich i budziackich, słabość systemu obronnego Rzeczypospolitej powodowała, że potężniejsze najazdy sięgały górskich obszarów ziemi przemyskiej i sanockiej. Najazd w 1622 r. dotarł do wsi królewskich nad Strwiążem (Horn, 1968) i prawdopodobnie jeszcze dalej. Z kolei w 1624 r. zniszczone zostały m.in. wsie Bystre

¹²⁹ Matiasz Bal miał wypędzić ze swoich majątności popów i zagarnąć ich majątek. W 1566 r. otrzymał napomnienie od króla Zygmunta Augusta, aby popów instytuowanych wypędzać się nie ważył, bowiem kościół grecki pozostaje pod opieką rządu (Mańkowski, 1910).

k. Czarnej i Lipie (Gliwa, 1997). Najazdy powtarzały się i trwały aż do końca XVII w. Zawodził w tym wypadku zarówno system obrony całego kraju, jak i lokalne przedsięwzięcia w postaci tworzenia zasieków czy schronów dla ludności. Właściciele poszczególnych kompleksów dóbr zaczęli tworzyć własne umocnione punkty obronne. Najczęściej były to obwarowane dwory, jak w Hoszowie, Czarnej Dolnej czy Baligrodzie, istniały też umocnione punkty z dala od zabudowy mające służyć za miejsce schronienia podczas najazdu, np. w Smolniku n. Sanem, co zostało uwidocznione na pierwszym austriackim zdjęciu wojskowym w skali 1:28 800 z lat 1779-1783, czyli tzw. mapie Miega. Bardzo ważny był system wczesnego ostrzegania – przy szybkim przekazaniu wiadomości o zagrożeniu ludność miała czas zbiec wraz z dobytkiem w lasy i przeczekać tam czas najazdu.

Po upadku Królestwa Węgierskiego południowe stoki Karpat stały się krainą niespokojną, bez stałego ośrodka władzy. Węgierscy właściciele tamtejszych latyfundiów lawirowali pomiędzy ścierającymi się wpływami Habsburgów, Turcji i Siedmiogrodu, czasami prowadzili własną politykę. Dodatkowo niektórzy z nich spokrewnieni byli z polską magnaterią i włączali się w polskie rozgrywki polityczne. Również ludność chłopska z przygranicznych wsi była ze sobą powiązana zarówno rodzinnie, jak ekonomicznie. Przepływ ludzi wszystkich stanów był nieustanny i miał pozytywne i negatywne strony.

Dopóki Rzeczpospolita była krajem silnym i stabilnym, południowa granica stanowiła miejsce przepływu towarów, głównie zresztą na zachód od omawianego obszaru. Jednak i miejscowa szlachta, w tym głównie Balowie, zauważała korzyści płynące z przygranicznego handlu. Z tego powodu starali się dbać o bezpieczeństwo szlaku Roztoki Górne–Cisna–Baligród–Lesko i poprawę stanu dróg. Kulminacyjnym efektem tych zabiegów była lokacja miasteczka Baliogród na gruntach istniejącej przed rokiem 1615 wsi Woronków oraz zabiegi Piotra Bala o nadanie miasteczku prawa składu na sprowadzane z Węgier wino (Przyboś, 1997). Handel ten był ważnym elementem lokalnej gospodarki przez prawie dwa stulecia. Świadczy o tym skarga z 1766 r., kiedy to poddani z klucza ciśnieńskiego zarzucili dzierżawcy Przestrzelskiemu, że wozili pod przymusem 40 podwód z winem z Solinki do pana Chodorowskiego w Terce (ZNO, 13697/III, k. 211-216).

Mimo rozwoju handlu stan bezpieczeństwa na południowej granicy nie sprzyjał rozwojowi ekonomicznemu. Przyczyna tkwiła w wewnętrznych problemach kraju – dotyczyło to zarówno skali ogólnej, jak i lokalnej. Demokracja szlachecka osłabiała władzę wykonawczą; spory wyznaniowe, tarcia pomiędzy magnackimi koteriami i w końcu napięcia społeczne rozsadały państwo. Kulminacją kryzysu okazało się powstanie pod wodzą Bohdana Chmielnickiego.

W skali lokalnej podstawową bronią poddanych przed nadmiernym wyzyskiem było zbiegostwo. Przygraniczne położenie regionu powodowało, że praktycznie każdy w ciągu jednego lub dwóch dni mógł zbiec za Beskid. Tam był już poza jurysdykcją swego pana i mógł próbować zorganizować swój los na nowo. Nie był to zresztą jedyny kierunek zbiegostwa. Możliwe też było osiedlenie w innych dobrach, gdzie poszukiwano chętnych do zasiedlania pustek. Nie zawsze zbiegali pokrzywdzeni chłopci, czasami tym samym szlakiem podążali pospolici przestępcy. Efektem tego zjawiska było pojawienie się w górskich wsiach Zakarpacia

sporej liczby ludzi pochodzących z „polskiej strony” – doskonale znających teren i lokalne realia, często mających licznych krewnych i znajomych oraz rachunki krzywd do wyrównania.

W tym środowisku znaleźli znakomitych przewodników przywódcy grup rabunkowych, nazywanych beskidnikami lub tołhajami. Zaczęli organizować mniejsze lub większe wyprawy na polską stronę, których ofiarami padały najczęściej dwory, ale i kościoły, cerkwie, a czasem całe wsie. Niestety zjawisko zbójnictwa karpackiego trudno jest badać, albowiem wszelka dokumentacja i opracowania obciążone są silną ideologiczną propagandą, ukierunkowaną w zależności od potrzeb. Jedni widzieli w beskidnikach bojowników o wyzwolenie społeczne i narodowe, a inni zwykłych bandytów.

Istotą problemu są natomiast skutki permanentnego stanu niepokoju na południowej granicy. Napady, brak poczucia bezpieczeństwa oraz słabość organów państwa doprowadziły do całkowitego lub częściowego wyludnienia regionu. Na zawsze znikły z powierzchni ziemi niektóre wsie (np. Moczarne czy Dołhyłuh), inne trzeba było odbudowywać przez wiele dziesięcioleci.

Na podstawie niezupełnie ścisłych źródeł gospodarczych przedstawiono poniżej proces „wygasania wsi Wołosate” w XVII w. (Augustyn, 2009):

- 1616 r. – 10 łanów kmiecych, 3 wójtowskie, 1 popowski, młyn, folusz,
- 1627 r. – $10\frac{3}{4}$ łanów kmiecych, 3 wójtowskie, 1 popowski, młyn, folusz,
- 1629 r. – $9\frac{3}{4}$ łanów kmiecych, 3 wójtowskie, 1 popowski, młyn, folusz,
- 1635 r. – 8 łanów kmiecych, 3 wójtowskie, $\frac{1}{2}$ popowskiego, młyn, folusz,
- 1640 r. – 6 łanów kmiecych, 3 wójtowskie, $\frac{1}{2}$ popowskiego, młyn, folusz,
- 1651 r. – $3\frac{1}{4}$ łanów kmiecych, 3 wójtowskie, młyn, folusz,
- 1653 r. – $2\frac{1}{4}$ łanów kmiecych, 3 wójtowskie, młyn,
- 1655 r. – 1 łan kmiecy, 3 wójtowskie,
- 1665 r. – 1 łan kmiecy, 3 wójtowskie.

Wieś ta była królewszczyzną, w której nie istniał folwark dworski, zaś poddani płacili tylko czynsze będące ekwiwalentem pieniężnym za daniny w naturze. Mimo stosunkowo dogodnej sytuacji społecznej wieś stopniowo się wyludniła, głównie z powodu ogólnej zapaści ekonomicznej regionu i braku stabilizacji. Zbliżony scenariusz można pokazać w przypadku praktycznie wszystkich wsi Bojkowszczyzny Zachodniej; różnice będą widoczne jedynie w chronologii i stopniu wyludnienia.

W tabeli 15.2 zaprezentowano zmiany społeczno-gospodarcze na całym omawianym obszarze w latach 1589-1640. Rok 1589 uznać można za apogeum trendu rozwojowego, choć w niektórych wypadkach wsie nadal się jeszcze rozwijały. Natomiast dane z 1640 r. ukazują stan gospodarczy po kilku najazdach tatarskich i pierwszej fazie wzrostu beskidnictwa. Zaznaczyć tu trzeba, że podane wartości są znacznie zaniżone (być może nawet o 40%), co wynika z odwiecznej niechęci do płacenia podatków. Jednak porównanie wielkości ukazuje stan poszczególnych grup ludności.

Jak widać podstawą gospodarki regionu była uprawa ziemi i hodowla bydła, czym zajmowała się najliczniejsza grupa ludności, czyli kmiecie. Przyjmując, że przeciętne gospodarstwo liczyło $\frac{3}{4}$ łanu, możemy szacować, że około 1600 r. istniało około 1000 gospodarstw kmiecych. Spadek liczby gospodarstw w 1640 r. wyniósł 30% – tak też skurczył się ogólny potencjał gospodarczy.

Inne kategorie ludności wiejskiej, czyli zagrodnicy i komornicy, związani byli bezpośrednio z folwarkami. W XVI w. osadzali ich na swoich gruntach kniaziowie, zaś w XVII w. właściciele folwarków dworskich. Tu również obserwowany jest spadek, poza jedną kategorią – komorników ubogich, co jednak trudno uznać za przejaw trendu rozwojowego.

Kolejna kategoria to grunty popowskie, gdzie wykazany jest spadek wielkości uprawianych łąnów o prawie 50%. W tym wypadku mamy do czynienia z bardzo zaniżoną podstawą opodatkowania, bowiem rzeczywistą wielkość gruntów cerkiewnych szacować można na 87 łąnów. Widać tu, że właściciele wsi chronili duchownych w swoich dobrach przed fiskusem. Faktem jest jednak, że w wioskach w dużym stopniu opustoszałych również księża porzucali swe popostwa. Spadek wielkości łąnów wójtowskich był skutkiem przejmowania tych gruntów na folwarki dworskie. Ubytek młynów czy rzemieślników wynikał z ogólnej sytuacji gospodarczej, czyli braku popytu na wszelkie usługi. Natomiast brak foluszy w 1589 r. nie oznacza, że ich nie było – traktowano je wtedy jako uboczną produkcję prowadzoną równolegle z młynarstwem i nie wyszczególniano w spisach.

Tabela 15.2. Dane ekonomiczne o wsiach Bojkowszczyzny Zachodniej w latach 1589-1640

Kategoria	1589		1640	
	łąny	liczba	łąny	liczba
Łany kmiecie	722		541	
Zagrodnicy		76		42
Komornicy ubodzy		105		110
Komornicy z gruntem		10		
Komornicy z bydłem		35		21
Popostwa	36		18	
Wójtostwa	94,5		20,25	
Karczmy z gruntem	2,5		2	
Młyny jednokołowe		64		36
Młyny dwukołowe		5		2
Folusze			7	
Rzemieślnicy		10		3

Źródło: Jabłonowski (1903); Budzyński i Przyboś (1998a).

Jak widać regres ekonomiczny był już bardzo poważny, a to dopiero jego pierwsza, łagodniejsza faza. Znacznie poważniejsze następstwa przyniosło powstanie Bohdana Chmielnickiego, potop szwedzki i najazd Jerzego II Rakocznego. Żaden z tych konfliktów nie dotknął wprawdzie omawianych wsi bezpośrednio, ale destrukcji uległ stan porządku publicznego i wszelkie powiązania gospodarcze. Samorząd szlachecki podejmował różne próby poprawy stanu bezpieczeństwa. Przykładowo powołano rodzaj lokalnych wojsk, które pod dowództwem

rotmistrzów strzegły południowej rubieży, jednak skutki tych działań były ograniczone. Również właściciele poszczególnych dóbr próbowali zapobiegać negatywnym zjawiskom. Rotmistrz królewski Samuel Bal zbudował w Cisnej drogę i groblę, a na ich utrzymanie pobierał myto. Był też dowódcą „obrony domowej”, czyli oddziałów powołanych do obrony przed beskidnikami (Mańkowski, 1910). Nie uchroniło to zresztą Cisnej przed napadem tołhajów z Węgier w 1668 r. (Prochaska, 1907). Zuchwałość i sukcesy beskidników miały zresztą podstawy: cichą protekcję niektórych panów węgierskich oraz współpracę pewnej grupy mieszkańców polskiej strony Karpat.

Okres ogólnego upadku, nazwany przez historyków „licholeciem”, trwał do lat 70. XVII w. Zakończył go najazd tatarski w 1674 r., kiedy to głęboko w góry zapuścił się czambuł Adzi Gireja-Sołtana. Sytuację skomplikowały wystąpienia ludowe, albowiem w niektórych wsiach doszło do przypadków grabieży dworów i wypadów beskidników. Tragiczny w dziejach regionu okres pozostawił olbrzymie zniszczenia i równie wielkie straty demograficzne. Wydaje się, że ogólna liczba mieszkańców skurczyła się o ponad 50%, zaś w wielu wsiach spadła do 10%. Przykładowo bardzo wyniszczony był klucz ciśniański, zaś przy Habkowcach zapisano w rejestrze pogłównego w 1673 r. „pustinia” (AGAD, ASK, 1673).

Po tym trudnym okresie nastąpił czas względnego spokoju i małej stabilizacji. Właściciele wsi rozpoczęli różnorodne zabiegi w celu odbudowy swoich posiadłości. Podstawowym problemem było zagospodarowanie pustek, czyli znalezienie chętnych do objęcia porzuconych gruntów. Częściowo odbyło się to miejscowymi siłami, czego swoistym śladem jest bardzo duża powtarzalność nazwisk w jednej lub kilku sąsiednich miejscowościach. Jednak miejscowe „zasoby ludzkie” były bardzo ograniczone, zaczęto więc szukać chętnych na dalszych terenach, gdzie występowało względne przeludnienie.

Proces ten jest bardzo słabo udokumentowany, ale ze skąpych danych można wnioskować, że nastąpił znaczny przyrwył ludności z Samborszczyzny, Pogórza, a przede wszystkim z okolic Sanoka, Brzozowa i Krosna. W niektórych wsiach ludność napływowa zdominowała liczbowo autochtoniczną. Istotą tych zmian demograficznych był fakt, że pośród nowych osadników większość stanowili polscy chłopcy – rzymscy katolicy. Obszar jednorodny etnicznie, gdzie dominowała prawosławna, a później greckokatolicka ludność ruska, stał się terenem wieloetnicznym (oprócz napływu ludności polskiej odnotowano znaczny wzrost liczby Żydów). Apogeum tej drugiej fali osadnictwa przypada na początek XVIII w., kiedy nikt statystykami wyznaniowymi się nie zajmował.

Zjawisko to miało charakter żywiołowy i w skali lokalnej nie jest opracowane. Jedynie w przypadku Polany próbowano ustalić przebieg wydarzeń. W 1670 r. większość mieszkańców Polany zbiegła na Węgry. Na ich miejsce Franciszek Urbański miał sprowadzić nowych osadników – zarówno Rusinów, jak i Polaków z terenów pomiędzy Jasłem a Rzeszowem (Wojciechowski, 2009). W Polanie społeczność ta zachowała swą odrębność, bowiem właściciele wsi zbudowali kaplicę, a później powstała parafia rzymskokatolicka. Analogiczna sytuacja miała miejsce w okolicach Wołkowyi.

Zdecydowana większość nowych osadników trafiała jednak do wsi, w których istniały tylko cerkwie. Stosunkowo szybko poznawali język i kulturę ludową

nowych sąsiadów, często żenili z miejscowymi dziewczynami. W efekcie następowała bardzo szybka asymilacja (zazwyczaj już w drugim pokoleniu). Tylko nazwiska polskie czy niemieckie świadczą o pochodzeniu. Czasami zachowały się też pewne elementy kultury ludowej, np. O. Kolberga (1974) uderzyło podobieństwo strojów z Soliny, Teleśnicy i Hoszowa do ubioru z okolic Krakowa.

Pewien pogląd na ten proces dają statystyki dopiero z końca XVIII w. Według ustaleń Z. Budzyńskiego (1993) większe skupiska rzymskich katolików były w Solinie (71,7%), Polanie (49,5%), Baligrodzie (40,2%), Myczkowie (35,0%), Łobozewie (30,5%), Teleśnicy Oszarowej (29,2%), Teleśnicy Sannej (28,3%), Stężnicy (23,4%), Bystrem k. Baligrodu (23%), Bereźnicy Niżnej (22,7%), Hoszowczyku (19,7%), Seredniem Małym (19,1%), Stebniku (17,9%) i Zatwarnicy (17,1%). Zaznaczyć tu trzeba, że dane odnoszą się do okresu, kiedy proces asymilacji polskich rodzin dobiegł końca i przetrwały jedynie najliczniejsze skupiska (Budzyński, 1993).

Należy podkreślić, że zarówno zasiedlenie górskich wsi ludnością polską, jak i jej późniejsza rutenizacja, nie miały charakteru działalności planowej. Właściciele wsi sprowadzali osadników z przyczyn ekonomicznych, z terenów, gdzie występowała nadwyżka demograficzna. Krótkotrwała polonizacja wielu wsi była efektem ubocznym. Przejście większości rodzin polskich do obrządku greckokatolickiego dokonało się również spontanicznie i nastąpiła całkowita asymilacja z ludnością miejscową. Pozostaje jednak faktem, że około 40% dawnych mieszkańców Bojkowszczyzny Zachodniej ma polskie korzenie.

Okres ponownego zasiedlania wsi i odbudowy regionu przerwany został na początku XVIII w. działaniami wojennymi, a właściwie przemarszami wojsk saskich, szwedzkich i rosyjskich dokonujących rekwizycji oraz niszczenia dóbr stronników jednej ze stron walczących o tron polski w czasie wojny północnej. Skutki znane są głównie ze skarg właścicieli wsi. Na przykład z 1708 r. zachowała się protestacja właściciela klucza ciśniańskiego, kasztelana przemyskiego Adama Bełżeckiego, przeciw szkodom, jakie poczynili w jego dobrach żołnierze dowodzeni przez Baszuckiego i Kaczkowskiego. Dokonali zaboru bydła, inwentarza i zniszczeń we wsiach; szkody oszacowano na sumę 2261 złp (ZNO, 13697/III, k. 127-138). W 1709 r. wsie Beniowa i Bukowiec zostały spalone przez Szwedów, a właściciele uzyskali zwolnienie od podatków (*Akta grodzkie i ziemskie...*, 1914, nr 174, 179).

15.5. Odrodzenie gospodarcze w XVIII w.

Wojna północna odsłoniła słabość Rzeczypospolitej, co jednak nie dotarło do świadomości warstwy uprzywilejowanej, czyli magnatów i szlachty. Po wygaśnięciu konfliktu zamknęli się w swoistym samozadowoleniu, konserwując wszelkie wady systemu. Na omawianym obszarze sprzyjało temu zjawisko, które dziś nazwalibyśmy koniunkturą ekonomiczną. Przejawem tego było lokowanie w górskich terenach miasteczek. Prawa miejskie uzyskały Lutowiska, zaś w dalszym sąsiedztwie Wola Michowa, Ustrzyki Dolne, Turka i Smorze. Świadczy to o wzroście znaczenia gospodarki towarowej na całym obszarze środkowych Karpat. Istotą

tego zjawiska był wzrost popytu wewnętrznego, wynikający nie tyle z podniesienia się poziomu życia, ile z dużego przyrostu ludności i ponownego zagospodarowania górskich dolin. Szczegółowa analiza sytuacji kilku wsi wykazała, że np. w Czarnej w 1730 r. odnotowano 251 gospodarstw, 5 młynów i 3 duże folwarki, w Żołobku 28 gospodarstw, młyn i folwark, w Rosochatem 18 gospodarstw, arendę, młyn i folwark (LNB, 2827/II). Inne źródła wykazują, że około 1760 r. mogło istnieć w Wołosatem 80 gospodarstw, zaś w Tarnawie Wyżnej 51 oraz popostwo i folwark dworski (Augustyn, 2009). Tak duży przyrost ludności oznaczał dla właścicieli wsi wzrost dochodów, a więc i poziomu konsumpcji, a co za tym idzie popytu na artykuły podstawowe i luksusowe. Również sama ludność wiejska, mimo samowystarczalności gospodarstw, wytwarzała popyt na pewną grupę artykułów (np. niektóre narzędzia, elementy odzieży, sól). Znacznie ożywił się więc handel i rzemiosło. Zauważalna koniunktura trwała do końca lat 60. XVIII w. Zakończył ją konflikt wewnętrzny, czyli Konfederacja Barska, interwencja wojsk rosyjskich i katastrofa w postaci pierwszego rozbioru Polski.

Epizody związane z Konfederacją Barską znane są głównie dzięki powieściom i opowiadaniom Zygmunta Kaczkowskiego, które oddają atmosferę epoki, jednak trudno na nich opierać historyczne ustalenia. W lipcu 1768 r. do konfederacji przyłączyli się ziemianie z ziemi sanockiej – zwerbowali oni na początek stu Węgrów, którzy zdezerterowali pod Baliród. Dwustuosobowy oddział, złożony głównie z tutejszej szlachty pod wodzą Pieniażka, w dzień św. Piotra i Pawła wkroczył do Leska. Włączyli w swe szeregi stacjonującą tam chorągiew i milicję wojewody wołyńskiego, a z Hoszowa zabrali amunicję, prochy i kule, które od czasu bezkrólewia były tam zgromadzone i przygotowane (Morawski, 1851). Prawdopodobnie wówczas zamek hoszowski spalono.

Lokalnym przywódcą konfederatów był Jakub Korwin Bronicki, którego oddział wziął później udział w walkach pod Krakowem. Działania wojenne były serią potyczek pomiędzy konfederatami, a ścigającymi ich wojskami rosyjskimi. 8.08.1769 r. doszło pod Hoszowem do walk oddziału Michała Dzierżanowskiego z Rosjanami, w której śmiertelnie ranny został Franciszek Puławski (Konopczyński, 1931). 19.05.1771 r., w końcowej fazie powstania, jeden z oddziałów zwiadowczych stoczył potyczkę pod Ustrzykami z wojskami rosyjskimi dowodzonymi przez por. Krumma, następnie wycofał się na południe przez Czarną i Michniowiec i został rozproszony 20.05.1771 r. pod Chaszczowem.

Znane są skutki polityczne tych zdarzeń, czyli pierwszy rozbiór Polski. Natomiast mniejszą uwagę zwracano na ekonomiczne zniszczenia w skali lokalnej. Z dostępnych źródeł wynika, że znacznie wzrosła liczba tzw. pustek (opuszczonych gospodarstw) – w niektórych wsiach nawet do 50% (np. w Ustrzykach Górnych). Nie był to bezpośredni wynik działań wojennych, ale skutek nakładania na wsie kontrybucji, grabieży, głodu i epidemii chorób zakaźnych. Zjawiskiem powszechnym ponownie stało się masowe zbiegostwo. W znacznym stopniu zaprzepaszczone zostały dorobek okresu stabilizacji z XVIII w.

Rok 1772 zakończył trwający cztery stulecia okres przynależności omawianego terenu do Królestwa Polskiego. Na mocy traktatów rozbiorowych południowe ziemie Rzeczypospolitej przeszły pod panowanie austriackie, co zapoczątkowało kolejny etap w historii regionu.

Źródła rękopiśmienne

- AGAD, ASK, 1673 – Archiwum Główne Akt Dawnych, Archiwum Skarbu Koronnego, I/71, Regestr pogłównego z 1673 r., Ziemia Sanocka.
- AMH Sanok – Archiwum Muzeum Historycznego w Sanoku, Archiwum Miasteczek i wsi: Kwestionariusz w sprawie badania środowiska, A. Tomera, Bandrów Narodowy, powiat: Lesko, 1936 r.
- ASR Sanok – Archiwum Sądu Rejonowego w Sanoku, Wydział ksiąg wieczystych, lwh 130, 220.
- LNB – Lwowska Naukowa Biblioteka im. W. Stefanyka NAN Ukrainy, Oddział Rękopisów:
- Zespół 5 Rękopisy Zakładu Narodowego im. Ossolińskich, sygn. 2827/II,
 - Zbiór A. Czołowskiego, Inwentarz Klucza Czarniańskiego to jest Wsciw Czarney, Żołobka y Rosochatego na Gruncie Pro Anno 1730mo Spisany, F. 141, op. 1295.
- ZNO – Zakład Narodowy im. Ossolińskich we Wrocławiu:
- Pamiętnik rodziny Ustrzyckich, sygn. 9662/I,
 - Archiwum Fredrów. Papiery dzierżawne, zastawne i procesowe dotyczące własności ziemskiej Fredrów i rodzin spokrewnionych, sygn. 13697/III,
 - Lustracja dóbr w dzierżawach będących (1773 r.), sygn. 12724/III.

Literatura

- Akta grodzkie i ziemskie z czasów Rzeczypospolitej Polskiej z Archiwum tak zwanego bernardyńskiego we Lwowie w skutek fundacyi śp. Aleksandra hr. Stadnickiego*, 1909 (t. 20), 1914 (t. 22), Księgarnia Seyfartha i Czajkowskiego, Lwów.
- Augustyn M., 2009, *Materiały do analizy antropogenicznych i ekonomicznych przemian we wsi Wołosate w latach 1788-1880*, Stacja Badawcza Fauny Karpat MiZ PAN, Ustrzyki Dolne.
- Boniecki A., 1899-1913, *Herbarz Polski*, t. 1-16, Gebethner i Wolff, Warszawa.
- Budzyński Z., 1993, *Ludność pogranicza polsko-ruskiego w drugiej połowie XVIII wieku*, t. 2, Biblioteka Przemyska, 22, Tow. Przyjaciół Nauk w Przemysłu, Przemysł–Rzeszów.
- Budzyński Z., Przyboś K., 1998a, *Rejestr poborowy ziemi sanockiej z 1640 r.*, ser. Polska Południowo-Wschodnia w epoce nowożytnej, 2, 1, Wyższa Szkoła Pedagogiczna, Rzeszów.
- Budzyński Z., Przyboś K., 1998b, *Rejestr poborowy ziemi sanockiej z 1655 r.*, ser. Polska Południowo-Wschodnia w epoce nowożytnej, 2, 2, Wyższa Szkoła Pedagogiczna, Rzeszów.
- Budzyński Z., Przyboś K., 2000, *Rejestr pogłównego ziemi przemyskiej 1674*, ser. Polska Południowo-Wschodnia w epoce nowożytnej. Źródła dziejowe, 1, 4, Tow. Przyjaciół Nauk, Wyższa Szkoła Pedagogiczna, Rzeszów.
- Drohojowski J., 1904, *Kronika Drohojowskich*, nakładem rodziny, Kraków.
- Gliwa A., 1997, *Chronologia i zasięg terytorialny napadów tatarskich na ziemię przemyską i sanocką w latach 1620-1629*, Rocznik Przemyski, 33, 3, s. 21-40.
- Horn M., 1958, *Chłopi Ziemi Sanockiej i ich walka z wyzyskiem szlacheckim w latach 1638-1648*, Towarzystwo Przyjaciół Nauk, Przemysł.
- Horn M., 1968, *Epidemie chorób zakaźnych na Rusi czerwonej w latach 1600-1647*, Studia Historyczne, 11, 1, s. 13-31.

- Jabłonowski A., 1903, *Polska XVI wieku pod względem geograficzno-statystycznym*, t. 7, cz. 2, *Ziemie ruskie. Ruś Czerwona*, ser. Źródła dziejowe, t. 18, cz. 2, Gebethner i Wolff, Warszawa.
- Kolberg O., 1974, *Dziela wszystkie*, 49, *Sanockie-Krośnieńskie*, 1, Polskie Wydawnictwo Muzyczne, Kraków.
- Konopczyński W., 1931, *Kazimierz Pułaski*, Polska Akademia Umiejętności, Kraków.
- Mańkowski T., 1910, *Hoczew i Balowie (w 400 rocznicę fundacji kościoła w Hoczwi)*, Lwów.
- Morawski S., 1851, *Materyały do Konfederacji Barskiej r. 1767-1768*, Zakład Narodowy Ossolińskich, Lwów.
- Pajtasz W., 1996, *Historyczne znaczenie dzieła biskupa Innocentego Winnickiego* (w:) S. Stępień (red.), *Polska-Ukraina 1000 lat sąsiedztwa. Tom 3. Studia z dziejów greckokatolickiej diecezji przemyskiej*, Południowo-Wschodni Instytut Naukowy, Przemysł, s. 51-62.
- Półciwarteck J., 1994, *Zniszczenia ostatniego najazdu tatarskiego w 1672 r. na obszarze Ziemi Sanockiej*, *Rocznik Historyczno-Archiwalny*, 7/8, s. 17-42.
- Prochaska A., 1907, *Samorząd województwa ruskiego w walce z opryszkami*, *Rozprawy Akademii Umiejętności. Wydział Historyczno-Filozoficzny*, ser. 2, 24, s. 270-336.
- Przyboś K., 1997, *Balowie herbu Gozdawa*, *Rocznik Przemyski*, 33, 3, s. 3-19.
- Semkowicz W., 1913, *Wywody szlachectwa w Polsce XVI-XVII w.*, *Rocznik Towarzystwa Heraldycznego*, 2, Lwów.
- Trzyna E., 1978, *Ziemia Sanocka i struktura jej własności feudalnej od połowy XVI do drugiej połowy XVII w.*, *Rocznik Województwa Rzeszowskiego*, 9, s. 146-184.
- Wojciechowski T., 2009, *Polana – wieś bieszczadzka. Dzieje cywilne i kościelne*, Parafia Rzymskokatolicka, Polana.
- Wolski K., 1963, *Ustianowa*, maszynopis niepubl. (ze zbiorów rodziny Duninów).

16. ZARYS DZIEJÓW SPOŁECZNYCH (1772-1914)

MACIEJ AUGUSTYN
Muzeum i Instytut Zoologii
Polskiej Akademii Nauk

16.1. Lata 1772-1848

Konfederacja Barska odsłoniła tragiczną słabość I Rzeczypospolitej, z czego skwapliwie skorzystały sąsiednie mocarstwa. Mimo pozorów przyjaźni, jako pierwsza zaczęła grabież ziem polskich Austria zagarniając w 1769 r. Spisz, a rok później Sądecczyznę. W traktacie rozbiorowym, który zawarto 5.08.1772 r., przyznano Austrii rozległe obszary południowej części Rzeczypospolitej, nazwane w celu uzasadnienia historycznych pretensji Habsburgów – Galicją i Lodomerią (Bartoszewicz, 1917).

Początkowa faza rządów austriackich za namiestnictwa Jana Antoniego hr. Pergena nie przyniosła radykalnych zmian – zachowano bowiem, chociaż na krótko, dawny system administracyjny i sądowniczy. Podstawowym problemem całej Galicji, jak i omawianego regionu, było wyniszczenie kraju nie tyle wojną domową, ile rekwizycjami wojsk konfederackich, rosyjskich, a później austriackich. Szczegółowe badania wykazują także olbrzymią skalę wyludnienia regionu. Przykładowo w ostatnim dwudziestoleciu XVIII w. odnotowano w Wołosatem 30% pustych gospodarstw kmiecych, zaś w Ustrzykach Górnych – aż 50% (CPAHU, MJ). Co istotne, w kolejnych latach nie zaistniały warunki ekonomiczne do szybkiej odbudowy infrastruktury, bowiem pustki w tych wsiach wykazane były jeszcze w 1820 r. (CPAHU, MF).

Dość szybko zaczęto wprowadzać nowe obciążenia fiskalne. Już w 1775 r. ogłoszono patent nakładający na włościan podatek rustykalny. Odpowiedzialnym finansowo za jego realizację był właściciel wsi (dominium). Był to pierwszy

element austriackiej polityki wewnętrznej w Galicji tworzący specyficzny ustrój, w którym dominia egzekwowały powinności ludności wiejskiej wobec monarchii, skutecznie budując mur nieufności pomiędzy chłopami a dworem.

Wprowadzono również nowy podział administracyjny. Galicję podzielono na 6 cyrkułów i 24 dystrykty, których liczba już w 1776 r. wzrosła do 60. W tej dziedzinie zresztą dokonywano częstych „reform”, zmieniając zarówno granice, jak i siedziby urzędów. Istotną cechą nowej administracji było obsadzenie zdecydowanej większości stanowisk urzędnikami przybyłymi z Austrii, Czech i Śląska, a więc ludźmi często władającymi jedynie językiem niemieckim (Bartoszewicz, 1917).

W stosunku do warstwy uprzywilejowanej wprowadzono obowiązek legitymizacji szlachectwa. Mimo że procedurę przeprowadzano niezbyt rygorystycznie, dla uboższych przedstawicieli tej warstwy było to trudne do wykonania ze względów finansowych. Dość duża grupa ludności z Polski, mająca pełne prawa obywatelskie, została zdeklasowana (w wypadku omawianego regionu było to 2-5% populacji). Z kolei dla warstw wyższych stworzono możliwość uzyskania tytułów barona czy hrabiego, co wprowadziło zróżnicowanie i nieobecność do tej pory hierarchizację wśród posesjonatów.

Najbardziej istotne dla chłopów było zniesienie poddaństwa niewolniczego, ale z zachowaniem stosunku poddańczego. Od tego momentu wolno było rolnikom opuszczać gospodarstwo za opłatą i po znalezieniu następcy. Na własnej ziemi nadal jednak podlegali jurysdykcji swego pana. Dominium ściągało podatki, przeprowadzało pobór rekrutów, miało też władzę policyjną i sądowniczą. Teoretycznie dziedzic mógł być pociągnięty do odpowiedzialności za krzywdzenie poddanych przez urzędników dworskich. W 1786 r. uregulowano sprawę pańszczyzny do maksimum 3 dni tygodniowo (w wymiarze 8 godzin w zimie i 12 godzin w lecie). W strukturze dominium pojawili się urzędnicy państwowi (mandatariusze i justycjariusze)¹³⁰, ale opłacani przez właściciela wsi (Rozdolski, 1962).

Od wielu lat toczy się pośród badaczy spór, czy austriackie prawodawstwo poprawiło sytuację chłopów w Galicji. Wyważyć to trudno, bowiem z jednej strony pojawiła się w systemie możliwość odwołania pokrzywdzonych do organów państwowych, z drugiej zaś wzrósł znacznie nacisk fiskalny oraz wprowadzono służbę wojskową. Wydaje się, że w wypadku wsi górskich przeważały negatywne skutki, bowiem do urzędów państwowych było daleko, biurokratyczna procedura była trudna, natomiast podatki trzeba było płacić, a rekruta posyłać do cesarskiej armii. Oczywiście wiele zależało od indywidualnych sytuacji w poszczególnych wsiach. Warto na to spojrzeć poprzez sytuację demograficzną. W pierwszym półwieczu panowania austriackiego liczba ludności wzrastała bardzo powoli, a w niektórych latach nawet następował jej spadek (Blažejovs'kij, 1995). Sytuację w poszczególnych miejscowościach obrazuje tabela 16.1, w której podano wykaz dominiów. Zauważyć można duże zróżnicowanie pod względem powierzchni i liczby ludności. Przykładowo rozległe dominium Cisna obejmowało również wsie Dołżyce, Habkowce, Krywe, Lisznę i Przysłup, a jednocześnie istniały niewielkie dobra, np. Hulskie czy Chmiel.

¹³⁰ Mandatariusz reprezentował władzę administracyjną, natomiast justycjariusz sądowniczą.

Ziemiańskie skutecznie poradzi sobie z problemem urzędników w dominiach (tab. 16.1). Niektórzy sami pozdawali stosowne egzaminy i zostali justycjariuszami, inni mieli umowy z konkretnymi specjalistami w tej dziedzinie (np. Franciszek Wolski z Leska obsługiwał ponad połowę dominiów). Analogicznie było z mandatariuszami wywodzącymi się głównie z miejscowego środowiska oficjalistów dworskich. Zarówno mandatariusze, jak i justycjariusze, byli więc powiązani z właścicielami wsi i dość trudno uznać ich za „obrońców chłopów” w wypadku konfliktu z dworem. Tu jednak zachować trzeba ostrożność w sądach. Przykładowo mandatariuszem w latach 40. XIX w. w miejscowości Skorodne był Tadeusz Terlecki (Sieradzki i Wycech, 1958), który pochodził z rodziny ziemiańskiej z miejscowości Gać Przeworska. Społeczność tej wsi znana była z radykalizmu ludowego, a z dworem i rodziną Terleckich pozostawała w konflikcie. Jednak Tadeusza Terleckiego zapamiętano jako wielkiego przyjaciela chłopów, zaś po śmierci na jego grobie na koszt wsi postawiono figurę św. Tadeusza (T. Brożbar, informacja ustna).

Testem stosunków pomiędzy dworem a wsią był rok 1846. W Galicji wybuchło powstanie, którego głównym celem było odzyskanie niepodległości, ale przygotowano też program społeczny (w tym zniesienie pańszczyzny). Niestety, powstańcy pochodzący z warstwy szlacheckiej i inteligencji, nie potrafili ze swoimi ideami trafić do chłopów. Z bieszczadzkich dworów do powstania poszło wielu ziemian i oficjalistów dworskich; z innych warstw pozyskano hutników z Cisnej i kilku rzemieślników. Niewielkie oddziały sformowały się w Lutowiskach, Dwerniku, Polanie, Kalnicy i Cisnej. Wzięły one udział w koncentracji w Uhercach i nieudanej próbie ataku na Sanok (Białynia-Chołodecki, 1906).

Równoległe z inspiracji władz austriackich doszło do zaburzeń chłopskich, „obywatelskich aresztowań” spiskowców (faktycznie rodzin ziemiańskich) oraz najść na dwory. Zachowana dokumentacja źródłowa wskazuje, że w Bieszczadach działania chłopskie miały charakter bardzo przemyślany i przy ich okazji załatwiano zadawnione porachunki z dziedzicami (Sieradzki i Wycech, 1958). Najlepiej ukazuje to sytuacja we wsiach na południe od Lutowisk. Otóż w bezpośrednim sąsiedztwie stały tam dwa kompleksy zabudowań dworskich: w Smolniku rodziny Wizytów oraz w Procisnem Konieckich. W lutym 1846 r. Wizytowie zachowali się lojalnie wobec władz, tzn. ani z dworu, ani z całych dóbr do powstania nikt nie poszedł. Natomiast Marceli Koniecki był jednym z przywódców ruchu spiskowego, a później dowódcą oddziału. Najścia na dwór dokonano wyłącznie w Smolniku, Procisne pozostawiając w spokoju. Ataku zresztą nie dokonali poddani dominium smolnickiego, lecz chłopci z Wetliny. Analogicznie przebiegały wypadki w Tworylnem, gdzie na dwór napadli poddani z Jaworzca, lecz odpędził ich oficer austriacki będący na konskrypcji.

W sumie udało się ustalić, że dokonano najść na dwory w Bystrem k. Baligrodu, Łubnem, Smolniku, Chmielu, Tworylnem i Sokolem. Przymuszczalnie było ich nieco więcej, ale i tak skala zaburzeń była znacznie niższa niż na Pogórzu. W większości wypadków chłopci ograniczali się do aresztowań wszystkich, których uważano za Polaków, tj. mieszkańców dworów. Nie dopuszczali się jednak okrucieństw, do jakich doszło w Galicji Zachodniej. W kilku wypadkach, jak np. w Sokolikach, poddani wręcz trzymali warty przy dworze dla ochrony mieszkających tam osób (Augustyn, 1997).

Tabela 16.1. Wykaz dominiów na Bojkowszczyźnie Zachodniej w 1831 r.

Dominium	Właściciel	Justycjariusz
Baligród	Onufry Karsznicki	Onufry Karsznicki
Beniowa	Aloyzy Lipski	Jan Winnicki
Bereska	Tobiasz Żurowski	Franciszek Wolski w Lesku
Bereźnica Wyżna	Mikołaj Krajewski	Władysław Lenkiewicz w Teleśnicy Oszwarowej
Bukowiec n. Sanem	Tomasz Wojtałowicz	Magistrat samborski
Chmiel	Tekla Barth	Franciszek Wolski w Lesku
Chrewt	Józef hr. Konarski	Władysław Lenkiewicz w Teleśnicy Oszwarowej
Cisna	Hiacynt hr. Fredro	Onufry Karsznicki w Baligrodzie
Cisowiec	Joanna Dostal	Franciszek Wolski w Lesku
Czarna	Stanisław Raszowski	Franciszek Wolski w Lesku
Daszówka	Kazimierz Konopacki	Władysław Lenkiewicz w Teleśnicy Oszwarowej
Dobromil (m.in. Bandrów i Stebnik)	Kameralne (rządowe)	Aleksander Setnicki w Dobromilu
Dwernik	Spadkobiercy hr. Ankwicza	Franciszek Wolski w Lesku
Dydiowa	Feliks Koniecki	Franciszek Wolski w Lesku
Dźwiniacz Górny	Spadkobiercy Hilarego Łodyńskiego	Franciszek Wolski w Lesku
Górzanka	Feliks Giebułtowski	Feliks Giebułtowski
Horodek	Stanisław Dębiński	Władysław Lenkiewicz w Teleśnicy Oszwarowej
Hoszów	Spadkobiercy Katarzyny hr. Tomatis	Władysław Lenkiewicz w Teleśnicy Oszwarowej
Hulskie	Spadkobiercy Nowosieleckich	Franciszek Wolski w Lesku
Jabłonki	Ludwik Urbański	Józef Roumanville w Łukowem
Krywe n. Sanem	Feliks Łaczyński	Władysław Lenkiewicz w Teleśnicy Oszwarowej
Krywka	Feliks Świeżyński	Franciszek Wolski w Lesku
Lesko	Franciszek Ksawery hr. Krasicki	Franciszek Wolski w Lesku
Łobozew	Spadkobiercy hr. Fredry	Władysław Lenkiewicz w Teleśnicy Oszwarowej
Łokieć	Spadkobiercy Hilarego Łodyńskiego	Franciszek Wolski w Lesku
Łomna (m.in. Bystre, Michniowiec, Lipie)	Kameralne (rządowe)	Jan Winnicki
Łuh	Adolf Łazowski	Władysław Lenkiewicz w Teleśnicy Oszwarowej
Lutowiska	Józef Górski	Franciszek Wolski w Lesku
Myczków	Spadkobiercy Salomei Rossowskiej	Franciszek Wolski w Lesku
Paniszczów	Tymon Górski	Franciszek Wolski w Lesku
Polana	Spadkobiercy Michała Górskiego	Franciszek Wolski w Lesku
Rajskie	Spadkobiercy Franciszka hr. Łosia	Franciszek Wolski w Lesku

Dominium	Właściciel	Justycjariusz
Rosochate	Spakobiercy Mikołaja Wołodkiewicza	Franciszek Wolski w Lesku
Roztoki Dolne	Franciszek Truskolaski	Józef Roumanville w Łukowem
Równia	Spakobiercy Brześciańskiego	Franciszek Wolski w Lesku
Serednie Małe	Paweł Michalski	Władysław Lenkiewicz w Teleśnicy Oszwarowej
Sianki	Apolonia Strońska	Gabriel Horodyński w Podmonasterku
Skorodne	Izydor Łobarzewski	Franciszek Wolski w Lesku
Smolnik	Wincenty Niemczewski	Wincenty Niemczewski
Sokole	Antoni Niesiołowski	Franciszek Wolski w Lesku
Sokoliki	Jan Dybowski	Magistrat w Starej Soli
Sokołowa Wola	Jan Popiel	Franciszek Wolski w Lesku
Solina	Stanisław hr. Ankwicz	Onufry Karsznicki w Baligrodzie
Stuposiany	Spadkobiercy Michała Wistockiego	Franciszek Wolski w Lesku
Teleśnica Oszwarowa	Spadkobiercy Franciszka Laskowskiego	Władysław Lenkiewicz w Teleśnicy Oszwarowej
Teleśnica Sanna	Spadkobiercy Antoniego Niesiołowskiego	Franciszek Wolski w Lesku
Terka	Marcin Krajewski	Franciszek Wolski w Lesku
Ustrzyki Górne	Spadkobiercy Franciszka Rittera	Franciszek Wolski w Lesku
Wetlina	Ignacy hr. Konarski	Onufry Karsznicki w Baligrodzie
Wołkowyja	Adam Giebułtowski	Feliks Giebułtowski w Górzance
Zatwarnica	Franciszek Jordam	Franciszek Wolski w Lesku
Żurawin	Konwent Bazylianów w Dobromilu	Magistrat w Dobromilu

Źródło: *Schematismus der Königreiche...* (1831, s. 190-316).

Jak już wspomniano, rabacja galicyjska w 1846 r. była swoistym rozliczeniem pomiędzy wsią a dworem, rodzajem probierza panujących w regionie stosunków. W tym kontekście można stwierdzić, że „rachunki krzywd” nie były tu tak wielkie, jak czasami podaje literatura. Przypuszczalnie też wpływ austriackiej administracji na mieszkańców wsi był mniejszy niż na nizinach. Być może też bariera społeczna, dzieląca ziemian od ich poddanych, nie była tak dotkliwie odczuwalna, jak w tarnowskim czy jasielskim. Potwierdza to uczestnik wydarzeń, Józef Nowosielecki, pisząc że *w tych stronach koło Liska i dalej na wschód nie pastwili się chłopci na połapanych powstańcach* (Nowosielecki, 2002, s. 35). Można wręcz zaryzykować stwierdzenie, że bieszczadzcy chłopci powstanie zignorowali, zdając sobie sprawę z małych szans powodzenia. Wykazali tym samym lojalność wobec administracji austriackiej, ale bez nadmiernej gorliwości. Przy okazji jednak załatwili lokalne porachunki, najczęściej z obcymi panami, nie bacząc na to, że rabują lojalnych cesarskich poddanych.

Następne lata okazały się dla ludności regionu bardzo trudne, z powodu zarówno głodu wywołanego klęską nieurodzaju, jak i epidemii chorób zakaźnych (cholery i tyfusu). Dane wyznaniowe z szematyzmów wykazują znaczny spadek liczby ludności. Nie będzie przesadą stwierdzenie, że region znalazł się na krawędzi katastrofy demograficznej. Analiza ksiąg metrykalnych z kilku wsi nie wykazała żadnej prawidłowości, jeśli chodzi o grupy najbardziej zagrożone. Umierali biedni i bogaci, Rusini, Polacy i Niemcy, czasami całe rodziny (Schematismus R.G., 1846-1856).

16.2. Lata 1848-1914

Te tragiczne pomory spowodowały być może obojętność wobec wydarzeń politycznych, jakie absorbowaly całą Europę, czyli Wiosny Ludów. Przez Bieszczady przechodziły grupy ochotników udających się na Węgry; do Wołosatego wkroczyła nawet węgierska wojskowa grupa rozpoznawcza (Reyman, 1958). Możliwe też, że działały tu grupy partyzanckie, o których wspomina S. Łusakowski (1953). Mimo to jedynie pojedyncze osoby ze środowiska szlacheckiego angażowały się w inicjatywy patriotyczne w Sanoku i Lesku (np. Obwodowa Rada Narodowa w Sanoku). Zygmunt Kaczkowski z Bereźnicy Wyżnej został nawet wybrany delegatem na Zjazd Słowiański w Pradze, zaś w Lesku utworzono Ruską Radę Narodową (Budziak, 1995). Warto zaznaczyć, że w atmosferze tamtych dni powstał cenny dokument polityczny *Słowo przestrogi* autorstwa proboszcza z Wetliny ks. Wasyla Podolińskiego, zawierający wizję relacji pomiędzy narodami ruskim i polskim. Wydaje się jednak, że niewielu Rusinów i Polaków poznało przemyslenia autora (Podoliński, 1848).

Dla tutejszej ludności, niezależnie od wyznania, języka czy też usytuowania w społecznej hierarchii, największe znaczenie miała zmiana, jaka zaszła dwa lata po rabacji. Otóż 17.04.1848 r. zniesiono w Galicji pańszczyznę, co uznać można za przełomowy moment w historii regionu w XIX w. Od tego momentu dawni poddani stali się prawnymi właścicielami ziem, które uprawiali ich przodkowie. Ekonomicznym skutkiem tej operacji było przejście w ciągu kolejnych 20 lat w chłopskie ręce blisko 63 tys. ha gruntów (tab. 16.2).

Z danych dla jednostek administracyjnych trudno wyczytać, w jakiej sytuacji znaleźli się indywidualni mieszkańcy poszczególnych wsi. Przyjmując zaludnienie regionu około 35 000 osób w połowie XIX w. otrzymamy współczynnik około 1,7 ha gruntów na osobę. Jest on jednak nieco zawyżony, bowiem w kategorii własność mniejsza znalazły się także grunty gminne i cerkiewne. Dodatkowo wsie były dość zróżnicowane pod względem przeciętnej wielkości gospodarstwa. Największe gazdostwa istniały w dawnych królewsczyznach i wsiach przygranicznych. W tych ostatnich jednak były najgorsze warunki glebowe i najkrótszy okres wegetacji roślin. Wydaje się, że po uwłaszczeniu przypadało przeciętnie 1-2 ha na osobę, czyli 6-12 ha na sześciuosobową rodzinę.

Teoretycznie punkt wyjścia do samodzielnego funkcjonowania był dla tutejszych chłopów stosunkowo dobry. W praktyce jednak właśnie rok zniesienia

pańszczyzny przyniósł wielki głód i straty demograficzne¹³¹. Sam fakt posiadania w miarę dużego areалу gruntu nie chronił ludności przed skutkami klęsk elementarnych. Warto także zauważyć, że 250 lat funkcjonowania systemu poddażczego spowodowało, że obie warstwy (ziemianie i poddani) nie były przygotowane do funkcjonowania w realiach gospodarki kapitalistycznej. Właściciele dworów, dysponujący darmową siłą roboczą, gospodarowali tradycyjnie, tj. ekstensywnie wykorzystywali swoje grunty rolne, zaś środki uzyskane ze sprzedaży płodów rolnych przeznaczali na konsumpcję. Sporo było takich rodzin, których poziom wydatków przekraczał wielkość dochodów, co powodowało obciążanie hipoteki majątków. Z kolei chłopci, przez wieki podporządkowani dworowi, egzystowali biernie na swoich gospodarstwach nie mając wpojonych nawyków samodzielnego działania na niwie ekonomicznej. Wielu cechowała natomiast specyficzna mentalność „poddanych”, objawiająca się brakiem zdolności przewidywania skutków swoich poczynań i charakterystycznym powiedzeniem „jakoś to bude”.

Tabela 16.2. Struktura własności gruntów po uwłaszczeniu chłopów na Bojkowszczyźnie Zachodniej (1868 r.)

Kategoria gruntów	Własność mniejsza [ha]	Udział [%]	Własność wielka [ha]	Udział [%]	Razem grunty [ha]
Grunty orne	37 864,3	76,75	11 467,56	23,25	49 331,86
Łąki i ogrody	8961,04	70,87	3683,27	29,13	12 644,31
Pastwiska i połoniny	12 816,28	73,81	4547,71	26,19	17 363,99
Lasy	3230,21	5,88	51 745	94,12	54 975,21
Razem własność	62 871,83	–	71 443,54	–	134 315,37

Źródło: *Skorowidz wszystkich miejscowości...* (1868).

Niestety, swoboda dana niektórym jednostkom okazała się w pierwszej kolejności wolnością zadłużania się, a w konsekwencji licytacją i utratą własności. Kiedy w 1852 r. sporządzano dokumentację związaną z założeniem katastru galicyjskiego, w wielu wsiach pojedyncze gospodarstwa znalazły się w rękach miejscowych karczmarzy czy handlarzy (najczęściej wyznania mojżeszowego). Oznacza to, że często wystarczyły cztery lata swobodnego dysponowania prawem własności, aby ową własność utracić, czasem razem z rodzinną chyłą.

W zasadzie jedyną warstwą przygotowaną do funkcjonowania w nowych czasach, okazali się miejscowi Żydzi. Żyli tu od pokoleń, mieli doskonale rozeznanie w sprawach gospodarczych i często rodzinnych, potrafili wykazać cierpliwość, czasem znosić upokorzenia, dysponowali też żywą gotówką i towarami. Latami kredytowali chłopów i dwory, a kiedy życie ponad stan, a często pijaństwo przynosiło „utrata zdolności kredytowej”, przejmowali za długi własność lekkomyślnego gospodarza. Spośród tych wielu zdolnych finansistów wybijają się Mendel Rand

¹³¹ Przykładowo liczba ludności Berehów Górnych spadła z 490 osób w 1846 r. do 366 w 1848 r. (Schematismus R.G., 1846, s. 135, 1848, s. 153).

z Lutowisk oraz Chaim Grossinger z Baligrodu, którzy pod koniec XIX w. mieli już po kilka folwarków i kilka tysięcy hektarów lasów.

Podstawowy problem stanowiło ówczasie zacofanie ekonomiczne całej Galicji, a regionów górskich w szczególności. Rozwój przemysłu był utrudniony przez konkurencję wyżej rozwiniętych krajów habsburskich, jak Austria, Czechy czy Śląsk. Zbyt na produkty rolne był również ograniczony z powodu braku miast i równie silnej konkurencji (np. węgierskiej). W takich warunkach nie radzili sobie nie tylko miejscowi. Część dużych majątków przejęli przybysze z rozwiniętych krajów zachodnich, jak baronowie Künsberg von Langenstadt pochodzący z Bawarii (Ustrzyki Górne i Wołosate), Karl Diener (Polana) czy Ernst von Kronenfeld (Solina). Żadna z tych rodzin nie osiągnęła sukcesu ekonomicznego (mimo zgromadzenia znacznego kapitału), co wskazuje, jak niekorzystne były lokalne uwarunkowania.

Epoka pańszczyźniana pozostawiła po sobie różnego rodzaju anachronizmy będące źródłem sporów pomiędzy wsią a właścicielami majątków tabularnych. Pierwszym problemem było prawo dostępu do lasów. Do 1848 r. poddany miał prawo do poboru drewna na swoje potrzeby – zarówno na budowę domu, wyrób sprzętów i narzędzi, jak i na opał. Dodatkowo lasy były miejscem wypasu bydła. Po uwłaszczeniu właściciele majątków leśnych uznawali, że wraz z ustaniem stosunków poddańczych prawo to wygasło. Chłopi bieszczadzcy posiadali niewielkie skrawki lasów, zazwyczaj położone na zboczach wąwozów pomiędzy terenami rolnymi. Nie były one jednak wystarczające na potrzeby gospodarstw. Problem rozwiązano poprzez długoletnie negocjacje, zazwyczaj zakończone indywidualnymi umowami pomiędzy poszczególnymi gminami wiejskimi a właścicielami dóbr. Na ich mocy samorządy wiejskie otrzymywały obszary leśne o powierzchni od kilkunastu do kilkuset hektarów jako własność komunalną, zaś pozostałe lasy dworskie uwolnione były od służebności na rzecz wsi. Analogiczne umowy zawierano z parafiami greckokatolickimi¹³².

Bardziej skomplikowana była sprawa wypasu w lasach. W niektórych wsiach ten proceder wyeliminowano, w innych utrzymano zazwyczaj w zamian za kilkudniowy odrobek przy sianokosach. Z kolei dla dworów problemem były bardzo liczne enklawy chłopskie, czyli polany w lasach, komplikujące racjonalną gospodarkę leśną. Ten problem, poza nielicznymi wyjątkami, nie został rozwiązany do 1947 r.

Powoli następował więc rozdział ekonomiczny i społeczny wsi od dworów. Przyspieszał to proces utraty majątków przez zasiedziałe tu rody ziemiańskie. Nowi właściciele podchodzili do administracji dóbr w sposób czysto rynkowy. Z jednej strony starali się o przemianę folwarków w gospodarstwa towarowe, z drugiej zaś prowadzili różnego rodzaju parcelacje – czasami planowe, ale zazwyczaj „dzikie”. W efekcie część dworskich gruntów rolnych przeszła w ręce chłopskie lub żydowskie. Majątki tabularne zaczęły nabierać charakteru typowych gospodarstw leśnych. Skrajnym przypadkiem takich zmian była miejscowość Zawój, która przez stulecia stanowiła jeden organizm gospodarczy z Terką i Polankami. W 1872 r. majątek ów Sabina Krajewska sprzedała H. Solankowi, I. Pryplotowi oraz J. i S. Truchanom. Rok później grupa współwłaścicieli poszerzona została

¹³² Wniosek na podstawie analizy ksiąg wieczystych bieszczadzskich majątków tabularnych (ASR Sanok).

o S. Szczerbę i O. Fedorko z Łupkowa. W następnych dziesięcioleciach grupa współwłaścicieli wzrosła do kilkudziesięciu, ale aż do 1947 r. był to formalnie majątek tabularny (ASR Sanok).

Podstawowym problemem ludności w 2. połowie XIX w. stał się wzrastający głód ziemi. Dopóki istniał system poddańczy, właściciele wsi nie dopuszczali do nadmiernego rozdrabniania własności chłopskiej. Gospodarstwa w Bieszczadach były stosunkowo duże (np. w Wołosatem średnio ok. 15 ha, w Bandrowie ok. 10 ha, w Stebniku 12 ha). Od 1848 r. prawo własności umożliwiało samodzielny podział gruntu pomiędzy spadkobierców, co dość często czyniono. Ponadto od połowy XIX w. liczba ludności wsi wzrastała, co powodowało systematyczne zmniejszanie się powierzchni użytków rolnych przypadającej na 1 mieszkańca. Niewielka natomiast była szansa uzyskania dodatkowych dochodów poza pracą na roli. Nawet w miejscowościach, gdzie powstały zakłady przemysłowe (tartaki czy kopalnie ropy naftowej), zdecydowaną większość pracowników sprowadzano z zewnątrz. Przyczyną był zarówno brak kwalifikacji, jak i niechęć miejscowych rolników do tego typu pracy najemnej. Z drugiej bowiem strony zatrudniano Bojków do ciężkiej pracy przy wyrębie lasów i transporcie drewna. W tych przypadkach zewnętrzni obserwatorzy wypowiadali się z podziwem o wyjątkowej wprawie, z jaką wykonywali zajęcia znane od stuleci.

Do lat 70. XIX w. region pozostawał poza głównym nurtem przemian ekonomicznych. Przełomem w tej dziedzinie była budowa linii kolejowej Przemyśl – Medzilaborce, która wprawdzie omawiany teren omijała, ale jej oddziaływanie przyspieszyło procesy ekonomiczne nawet we wsiach położonych głęboko w górach. Przede wszystkim zwiększyła się opłacalność gospodarki leśnej i produkcji drzewnej oraz możliwość wywozu produktów rolnych. Ze względu na brak miejscowych kapitałów pojawili się inwestorzy zewnętrzni, którzy zaczęli budować m.in. duże tartaki parowe oraz poprawiać sieć transportową. Tu zaznaczyć trzeba, że w pierwszej fazie rozwoju przemysłu nowo powstające zakłady bazowały głównie na zewnętrznej sile roboczej, zatem w XIX w. wpływ tych przemian na życie mieszkańców tutejszych wsi był ograniczony.

Stan społeczności lokalnej dość dobrze ilustrują wyniki spisu powszechnego, jaki przeprowadzono w 1900 r. (*Gemeindelexikon...*, 1907) (tab. 16.3). Warto je przeanalizować, aby uciec od wysnuwania błędnych wniosków. Otóż ludność Bojkowszczyzny Zachodniej wynosiła 57 757 osób, z tego mężczyźni stanowili 49,92% (28 829), zaś kobiety 50,08% (28 938). Proporcje między płciami są o tyle istotne, że we wsiach „tradycyjnych” (rolniczo-pasterskich) stosunek ten wynosił około 52% / 48% – nieco mniejsza liczba kobiet wynikała z dużej śmiertelności przy porodach i ciężkiej pracy, jaką były obciążone. Udział procentowy mężczyzn wyższy niż 52% wskazuje na napływ obcej siły roboczej, natomiast niższy to objaw emigracji zarobkowej za ocean, która właśnie w tym czasie zaczęła na omawianym terenie nabierać charakteru masowego.

Największą grupę wyznaniową stanowili grekokatolicy (79,27%), drugą wyznawcy religii mojżeszowej (11,55%), zaś trzecią – rzymscy katolicy (8,11%). Rubryka *inni* w przypadku tego regionu oznaczała ewangelików (1,07%) – głównie luteran, ale w pojedynczych przypadkach także przedstawicieli pozostałych odłamów protestantyzmu.

Tabela 16.3. Podstawowe dane statystyczne dotyczące ludności Bojkowszczyzny Zachodniej w 1900 r.

Miejscowość		Liczba mieszkańców		Wyznanie				Język potoczny ludności miejscowej				Liczba budynków
		mężczyźni	kobiety	rzymsko-katol.	grecko-katol.	izraelskie	inne	niemiecki	polski	ruski	inne	
Baligród	M	778	828	352	266	988	0	0	1362	233	3	190
	W	150	129	82	77	120	0	6	195	72	4	20
1885	R	928	957	434	343	1108	0	6	1557	305	7	210
	P	49,23	50,77	23,02	18,2	58,78	0	0,32	83,04	16,27	0,37	
Bandrów	M	226	190	0	4	6	406	406	6	4	0	58
	Kolonia	2	2	2	1	0	1	1	2	1	0	2
420	R	228	192	2	5	6	407	407	8	5	0	60
	P	54,29	45,71	0,48	1,19	1,43	96,9	96,9	1,91	1,19	0	
Bandrów	M	427	375	13	762	27	0	0	31	771	0	114
	Narodowy	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0
802	R	427	375	13	762	27	0	0	31	771	0	114
	P	53,24	46,76	1,62	95,01	3,37	0	0	3,87	96,13	0	
Beniowa	M	258	248	4	456	46	0	0	50	456	0	85
	W	48	60	25	30	47	6	6	75	27	0	14
614	R	306	308	29	486	93	6	6	125	483	0	99
	P	49,83	50,16	4,72	79,15	15,15	0,98	0,98	20,36	78,66	0	
Berehy	M	309	313	0	600	22	0	0	0	622	0	95
Górne	W	13	13	0	16	10	0	10	0	16	0	3
	648	R	322	326	0	616	32	0	10	0	638	0
Bereska	P	49,69	50,3	0	95,06	4,94	0	1,54	0	98,46	0	
	M	349	378	1	726	0	0	0	0	727	0	114
790	W	30	33	9	33	21	0	21	7	35	0	3
	R	379	411	10	759	21	0	21	7	762	0	117
Bereźnica	P	47,97	52,03	1,27	96,07	2,66	0	2,66	0,89	96,45	0	
	M	88	103	12	172	7	0	0	18	173	0	31
Niżna	W	2	3	0	5	0	0	0	5	0	0	1
	196	R	90	106	12	177	7	0	0	23	173	0
	P	45,92	54,08	6,12	90,31	3,57	0	0	11,74	88,26	0	

Bereźnica	M	214	212	57	369	0	0	0	0	426	0	56
Wyżna	W	12	16	4	18	6	0	0	11	17	0	4
454	R	226	228	61	387	6	0	0	11	443	0	60
	P	49,78	50,22	13,44	85,24	1,32	0	0	2,42	97,58	0	
Buk	M	142	175	0	317	0	0	0	0	317	0	40
	W	98	67	81	59	25	0	0	97	58	2	6
482	R	240	242	81	376	25	0	0	97	375	2	46
	P	49,79	50,21	16,8	78,01	5,19	0	0	20,47	79,11	0,42	
Bukowiec	M	205	245	39	393	18	0	0	19	431	0	76
k. Wołkowyi	W	11	10	4	11		6	0	5	7	9	3
471	R	216	255	43	404	18	6	0	24	438	9	79
	P	45,86	54,14	9,13	85,78	3,82	1,27	0	5,1	92,99	1,91	
Bukowiec	M	186	152	0	324	14	0	0	12	326	0	44
n. Sanem	W	10	9	7	10	2	0	0	9	10	0	4
357	R	196	161	7	334	16	0	0	21	336	0	48
	P	54,9	45,1	1,96	93,56	4,48	0	0	5,88	94,12	0	
Bystre	M	55	53	2	99	7	0	7	2	99	0	16
k. Baligrodu	W	6	4	0	0	2	8	8	0	2	0	1
118	R	61	57	2	99	9	8	15	2	101	0	17
	P	51,69	48,31	1,69	83,9	7,63	6,78	12,71	1,69	85,6	0	
Bystre	M	266	245	0	501	10	0	0	0	511	0	80
k. Czarnej	W	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0
511	R	266	245	0	501	10	0	0	0	511	0	80
	P	52,05	47,95	0	98,04	1,96	0	0	0	100	0	
Caryńskie	M	197	226	0	383	40	0	0	40	383	0	58
	W	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0
423	R	197	226	0	383	40	0	0	40	383	0	58
	P	46,57	53,43	0	90,54	9,46	0	0	9,46	90,54	0	
Chmiel	M	195	180	0	356	19	0	0	19	356	0	53
	W	17	26	0	22	21	0	0	21	22	0	6
418	R	212	206	0	378	40	0	0	40	378	0	59
	P	50,72	49,28	0	90,43	9,57	0	0	9,57	90,43	0	
Chrewt	M	224	241	43	420	2	0	0	45	420	0	68

Miejscowość		Liczba mieszkańców		Wyznanie				Język potoczny ludności miejscowej				Liczba budynków
		mężczyźni	kobiety	rzymsko-katol.	grecko-katol.	izraelskie	inne	niemiecki	polski	ruski	inny	
578	W	53	60	16	45	52	0	0	68	45	0	17
	R	277	301	59	465	54	0	0	113	465	0	85
	P	47,92	52,08	10,21	80,45	9,34	0	0	19,5	80,45	0	
Cisna	M	153	184	17	164	156	0	0	173	164	0	45
	W	254	196	268	87	79	16	17	352	65	10	27
787	R	407	380	285	251	235	16	17	525	229	10	72
	P	51,71	48,28	36,22	31,89	29,86	2,03	2,18	67,22	29,32	1,28	
Cisowiec	M	69	80	3	146	0	0	0	0	149	0	25
	W	8	14	1	3	18	0	0	19	3	0	2
171	R	77	94	4	149	18	0	0	19	152	0	27
	P	45,03	54,97	2,34	87,13	10,53	0	0	11,11	88,89	0	
Czarna	M	1044	988	71	1874	81	6	10	137	1885	0	312
	W	47	42	4	57	28	0	0	21	68	0	15
2121	R	1091	1030	75	1931	109	6	10	158	1953	0	327
	P	51,44	48,56	3,54	91,04	5,14	0,28	0,47	7,44	92,09	0	
Chocień	M	103	116	0	211	8	0	0	8	211	0	34
	W	2	1	0	0	3	0	0	3	0	0	0
222	R	105	117	0	211	11	0	0	11	211	0	34
	P	47,3	52,7	0	95,05	4,95	0	0	4,95	95,05	0	
Daszówka	M	202	188	51	316	23	0	0	10	380	0	50
	W	37	38	7	19	49	0	0	35	40	0	6
465	R	239	226	58	335	72	0	0	45	420	0	56
	P	51,4	48,6	12,47	72,04	15,49	0	0	9,68	90,32	0	
Dołżyca	M	166	189	1	348	6	0	0	7	348	0	45
	W	2	4	3	0	3	0	0	2	4	0	2
361	R	168	193	4	348	9	0	0	9	352	0	47
	P	46,54	53,46	1,11	96,4	2,49	0	0	2,49	97,51	0	
Dwernik	M	369	354	24	637	62	0	1	22	700	0	96
	W	21	24	12	24	9	0	0	12	33	0	5

768	R	390	378	36	661	71	0	1	34	733	0	101
	P	50,78	49,22	4,69	86,06	9,25	0	0,13	4,43	95,44	0	
Dydiowa	M	411	432	0	776	67	0	0	67	776	0	128
	W	32	30	14	0	48	0	0	49	8	0	12
905	R	443	462	14	776	115	0	0	116	784	0	140
	P	48,95	51,05	1,55	85,74	12,71	0	0	12,89	87,11	0	
Dźwiniacz	M	536	491	0	975	52	0	0	52	975	0	146
Górny	W	21	25	10	24	12	0	0	22	24	0	8
1073	R	557	516	10	999	64	0	0	74	999	0	154
	P	51,91	48,09	0,93	93,1	5,97	0	0	5,9	93,1	0	
Górzanka	M	156	158	55	250	9	0	0	28	286	0	57
	W	10	6	1	5	10	0	0	0	16	0	2
330	R	166	164	56	255	19	0	0	28	302	0	59
	P	50,3	49,7	16,97	77,27	5,76	0	0	8,48	91,52	0	
Habkowce	M	79	91	0	165	5	0	0	5	162	0	22
	W	1	2	0	3	0	0	0	3	0	0	1
173	R	80	93	0	168	5	0	0	8	162	0	23
	P	46,24	53,76	0	97,11	2,89	0	0	4,62	93,64	0	
Hoszowczyk	M	272	258	41	469	20	0	0	8	522	0	76
	W	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0
530	R	272	258	41	469	20	0	0	8	522	0	76
	P	51,32	48,68	7,74	86,04	3,77	0	0	1,5	98,49	0	
Hoszów	M	197	210	40	336	31	0	0	76	331	0	66
	W	21	23	22	19	0	3	0	26	1	0	4
451	R	218	233	62	355	31	3	0	102	332	0	434
	P	48,34	51,66	13,75	78,72	6,87	0,66	0	23,5	76,5	0	
Horodek	M	292	274	0	566	0	0	0	0	566	0	76
	W	18	18	0	1	35	0	0	0	36	0	5
602	R	310	292	0	567	35	0	0	0	602	0	81
	P	51,5	48,5	0	94,19	5,81	0	0	0	100	0	
Huczvice	M	97	72	5	154	10	0	0	10	159	0	24
	W	35	30	32	11	21	1	0	49	16	0	6
234	R	132	102	37	165	31	1	0	59	175	0	30

Miejscowość	Liczba mieszkańców	Liczba mieszkańców		Wyznanie				Język potoczny ludności miejscowej				Liczba budynków
		mężczyźni	kobiety	rzymsko-katol.	grecko-katol.	izraelskie	inne	niemiecki	polski	ruski	inne	
Hulskie	P	56,41	43,59	15,81	70,51	13,25	0,43	0	25,21	74,79	0	48
	M	150	171	6	281	34	0	0	0	321	0	
	W	23	17	2	22	12	4	5	0	35	0	
361	R	173	188	8	303	46	4	5	0	356	0	53
	P	47,92	52,08	2,22	83,93	12,74	1,11	1,39	0	98,61	0	
Jabłonki	M	163	180	3	335	5	0	0	3	340	0	52
	W	12	12	9	4	11	0	0	20	4	0	
367	R	175	192	12	339	16	0	0	23	344	0	58
	P	47,68	52,32	3,27	92,37	4,36	0	0	6,26	93,74	0	
Jałowe	M	101	104	0	205	0	0	0	0	205	0	27
	W	14	13	6	6	15	0	0	7	20	0	
232	R	115	117	6	211	15	0	0	7	225	0	30
	P	49,57	50,43	2,69	90,95	6,46	0	0	3,02	96,98	0	
Jaworzec	M	255	234	0	489	0	0	0	0	489	0	67
	W	4	5	3	1	5	0	0	8	1	0	
498	R	259	239	3	490	5	0	0	8	490	0	68
	P	52,01	47,99	0,6	98,39	1,01	0	0	1,61	98,39	0	
Kalnica k. Baligrodu	M	252	238	0	483	7	0	0	0	490	0	75
	W	0	5	0	0	0	5	0	0	5	0	
495	R	252	243	0	483	7	5	0	0	495	0	76
	P	52,32	48,28	0	97,57	1,41	1,01	0	0	100	0	
Kalnica k. Cisnej	M	97	100	0	197	0	0	0	0	197	0	33
	W	24	26	11	31	8	0	0	9	39	0	
247	R	121	126	11	228	8	0	0	9	236	0	45
	P	48,99	51,01	4,45	92,31	3,24	0	0	3,67	96,33	0	
Kamionki	M	135	155	7	265	18	0	0	0	290	0	40
	W	2	7	0	0	9	0	0	0	9	0	
299	R	137	162	7	265	27	0	0	0	299	0	41
	P	45,82	54,18	2,34	88,63	9,03	0	0	0	100	0	

Kielczawa	M	82	86	0	168	0	0	0	0	168	0	26
	W	9	10	0	3	16	0	0	16	3	0	2
187	R	91	96	0	171	16	0	0	16	171	0	28
	P	48,66	51,34	0	91,44	8,56	0	0	8,56	91,44	0	
Kolonice	M	117	108	0	219	6	0	0	6	219	0	32
	W	15	20	5	16	14	0	0	20	15	0	5
260	R	132	128	5	235	20	0	0	26	234	0	37
	P	50,77	49,23	1,92	90,39	7,69	0	0	10	90	0	
Krywe	M	110	114	0	224	0	0	0	0	224	0	36
k. Cisnej	W	4	7	11	0	0	0	0	11	0	0	2
235	R	114	121	11	224	0	0	0	11	224	0	38
	P	48,51	51,49	4,48	86,15	0	0	0	4,48	86,15	0	
Krywe	M	217	230	0	421	26	0	0	0	447	0	58
n. Sanem	W	13	8	0	16	5	0	0	0	21	0	4
268	R	230	238	0	437	31	0	0	0	468	0	62
	P	49,15	50,85	0	93,38	6,62	0	0	0	100	0	
Krywka	M	150	171	9	300	12	0	0	9	312	0	48
	W	20	22	2	2	38	0	2	23	17	0	6
363	R	170	193	11	302	50	0	2	32	329	0	54
	P	46,83	53,17	3,03	83,2	13,77	0	0,55	8,82	90,63	0	
Lipie	M	236	235	0	454	17	0	0	0	468	0	82
	W	66	54	56	37	22	5	18	52	47	8	10
591	R	302	289	56	491	39	5	18	52	515	3	92
	P	51,1	48,9	9,47	83,08	6,6	0,85	3,06	8,84	87,59	0,51	
Liszna	M	94	102	5	179	12	0	0	13	183	0	27
	W	48	30	49	22	7	0	1	73	4	0	5
274	R	142	132	54	201	19	0	1	86	187	0	32
	P	51,82	48,18	19,71	73,36	6,93	0	0,36	31,39	68,25	0	
Lutowiska	M	1213	1229	157	714	1570	1	11	1756	656	5	210
	W	21	29	14	8	28	0	0	45	5	0	6
2492	R	1234	1258	171	722	1598	1	11	1801	661	5	2478
	P	49,52	50,48	6,86	28,97	64,13	0,04	0,44	72,68	26,68	0,2	
Łobozew	M	498	485	166	769	48	0	0	158	825	0	147

Miejscowość		Liczba mieszkańców		Wyznanie				Język potoczny ludności miejscowej				Liczba budynków
		mężczyźni	kobiety	rzymsko-katol.	grecko-katol.	izraelskie	inne	niemiecki	polski	ruski	inny	
1019	W	14	22	5	9	22	0	0	16	20	0	4
	R	512	507	171	778	70	0	0	174	845	0	151
	P	50,25	49,75	16,78	76,35	6,87	0	0	17,08	82,92	0	
Łokieć	M	228	221	0	424	25	0	0	25	424	0	71
	W	11	15	4	0	22	0	1	22	0	0	8
475	R	239	236	4	424	47	0	1	47	424	0	79
	P	50,32	49,68	0,84	89,27	9,89	0	0,21	9,96	89,83	0	
Łopienka	M	163	178	19	322	0	0	0	0	341	0	51
	W	21	17	0	14	24	0	24	0	14	0	5
379	R	184	195	19	336	24	0	24	0	355	0	56
	P	48,55	51,45	5,01	88,66	6,33	0	6,33	0	88,39	0	
Lubne	M	52	57	7	93	9	0	0	19	90	0	16
	W	4	7	4	2	5	0	5	4	2	0	5
120	R	56	64	11	95	14	0	5	23	92	0	21
	P	46,67	53,33	9,17	79,16	11,67	0	4,17	19,16	76,67	0	
Łuh	M	91	104	0	195	0	0	0	0	195	0	28
	W	5	3	2	2	4	0	4	2	2	0	1
203	R	96	107	2	197	4	0	4	2	197	0	29
	P	47,27	52,7	0,99	97,04	1,97	0	1,97	0,99	97,04	0	
Michniowiec	M	481	503	0	941	43	0	0	0	984	0	190
	W	4	7	0	0	11	0	4	0	7	0	2
995	R	485	510	0	941	54	0	4	0	991	0	192
	P	48,74	51,26	0	94,7	5,43	0	0,4	0	99,6	0	
Moczary	M	260	261	14	447	31	29	0	16	505	0	81
	W	5	4	0	9	0	0	0	0	9	0	2
530	R	265	265	14	456	31	29	0	16	514	0	83
	P	50	50	2,64	86,04	5,85	5,47	0	3,02	96,98	0	
Myczków	M	189	180	98	268	3	0	0	243	126	0	52
	W	13	9	7	2	13	0	0	22	0	0	4

391	R	202	189	105	270	16	0	0	265	126	0	56
	P	51,66	48,33	26,86	69,05	4,09	0	0	67,77	32,22	0	
Nasiczne	M	129	128	0	257	0	0	0	0	257	0	29
	W	11	15	10	7	9	0	0	26	0	0	2
283	R	140	143	10	264	9	0	0	26	257	0	31
	P	49,47	50,53	3,53	93,29	3,18	0	0	9,19	90,81	0	
Olchowiec	M	104	132	26	210	0	0	0	26	210	0	35
	W	10	6	0	0	16	0	0	16	0	0	2
252	R	114	138	26	210	16	0	0	42	210	0	37
	P	45,24	55,16	10,32	83,33	6,35	0	0	16,67	83,33	0	
Paniszczów	M	324	348	17	636	19	0	0	39	633	0	84
	W	26	33	13	11	35	0	0	46	13	0	11
731	R	350	381	30	647	54	0	0	85	646	0	95
	P	47,88	52,12	4,1	88,51	7,39	0	0	11,63	88,37	0	
Polana	M	582	578	499	573	88	0	0	551	609	0	164
	W	60	57	36	23	58	0	0	106	11	0	18
1277	R	642	635	535	596	146	0	0	657	620	0	182
	P	50,27	49,73	41,89	46,67	11,43	0	0	51,45	48,55	0	
Polanki	M	150	136	15	258	13	0	0	19	267	0	42
	W	2	3	5	0	0	0	0	5	0	0	1
291	R	152	139	20	258	13	0	0	24	267	0	43
	P	52,23	47,77	6,87	88,66	4,47	0	0	8,25	91,75	0	
Polańczyk	M	191	185	58	318	0	0	0	200	176	0	51
	W	12	24	27	0	9	0	0	36	0	0	4
412	R	203	209	85	318	9	0	0	236	176	0	55
	P	49,27	50,72	20,63	77,19	2,18	0	0	57,28	42,72	0	
Procisne	M	196	170	10	331	25	0	0	10	356	0	56
	W	18	13	0	12	19	0	0	0	31	0	7
397	R	214	183	10	343	44	0	0	10	387	0	63
	P	53,9	56,1	2,52	86,4	11,08	0	0	2,52	97,48	0	
Przysłup	M	70	96	0	159	7	0	0	7	159	0	28
	W	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0
166	R	70	96	0	159	7	0	0	7	159	0	28

Miejscowość	Liczba mieszkańców	Liczba mieszkańców		Wyznanie				Język potoczny ludności miejscowej				Liczba budynków	
		mężczyźni	kobiety	rzymsko-katol.	grecko-katol.	izraelskie	inne	niemiecki	polski	ruski	inny		
Rabe k. Baligrodu 340	P	42,17	57,83	0	95,78	4,22	0	0	4,22	95,78	0	48	
	M	153	151	2	286	16	0	0	14	282	0		
	W	19	17	1	9	26	0	0	28	8	0		7
	R	172	168	3	295	42	0	0	42	290	0		55
Rabe k. Czarnej 470	P	50,59	49,41	0,88	86,76	12,35	0	0	12,65	87,35	0	72	
	M	210	234	0	408	36	0	0	0	444	0		
	W	15	11	3	7	16	0	0	10	16	0		4
	R	225	245	3	415	52	0	0	10	460	0		76
Radziejowa 203	P	47,87	52,13	0,64	88,3	11,06	0	0	2,13	97,87	0	33	
	M	99	100	10	186	3	0	0	0	199	0		
	W	1	3	0	0	4	0	0	0	4	0		1
	R	100	103	10	186	7	0	0	0	203	0		34
Rajskie 803	P	49,26	50,74	4,93	91,62	3,45	0	0	0	100	0	110	
	M	376	397	4	708	61	0	0	0	773	0		
	W	13	17	7	5	18	0	0	6	24	0		5
	R	389	414	11	713	79	0	0	6	797	0		115
Rosolin 215	P	48,44	51,56	1,37	88,79	9,83	0	0	0,75	99,25	0	31	
	M	90	114	6	198	0	0	0	14	190	0		
	W	6	5	2	2	7	0	0	10	1	0		2
	R	96	119	8	200	7	0	0	24	191	0		33
Rosochate 306	P	44,65	55,35	3,72	93,02	3,26	0	0	11,16	88,84	0	36	
	M	132	114	9	237	0	0	0	0	246	0		
	W	26	34	18	24	18	0	18	19	23	0		8
	R	158	148	27	261	18	0	18	19	269	0		44
Roztoki Dolne 249	P	51,63	48,37	8,82	85,3	5,88	0	5,88	6,21	87,91	0	43	
	M	106	122	15	213	0	0	0	9	219	0		
	W	10	11	1	4	16	0	0	17	4	0		3
	R	116	133	16	217	16	0	0	26	223	0		46
	P	46,59	53,41	6,43	87,14	6,43	0	0	10,44	89,56	0		

Równia	M	379	358	43	669	25	0	0	73	664	0	110
	W	13	7	2	9	9	0	0	14	6	0	1
757	R	392	365	45	678	34	0	0	87	670	0	111
	P	51,78	48,22	5,94	89,56	4,49	0	0	11,49	91,15	0	
Ruskie	M	115	97	0	207	5	0	0	0	212	0	31
	W	16	14	2	13	15	0	0	2	28	0	3
242	R	131	111	2	220	20	0	0	2	240	0	34
	P	54,13	45,87	0,83	90,91	8,26	0	0	0,83	99,17	0	
Rybne	M	131	110	27	205	9	0	0	0	241	0	34
	W	3	5	0	0	8	0	0	5	3	0	1
249	R	134	115	27	205	17	0	0	5	244	0	35
	P	53,82	46,18	10,84	82,33	6,83	0	0	2,01	97,99	0	
Sawkowczyk	M	115	133	9	230	9	0	0	0	248	0	33
	W	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0
248	R	115	133	9	230	9	0	0	0	248	0	33
	P	46,37	53,63	3,63	92,74	3,63	0	0	0	100	0	
Srednie	M	54	82	30	102	4	0	0	31	105	0	19
Małe	W	38	32	40	25	5	0	0	47	23	0	3
	R	92	114	70	127	9	0	0	78	128	0	22
206	P	44,66	55,39	33,98	61,65	4,37	0	0	37,86	62,14	0	
	M	239	247	4	439	43	0	0	47	439	0	74
Sianki	W	20	20	7	7	26	0	0	33	7	0	12
	R	259	267	11	446	69	0	0	80	446	0	86
526	P	49,24	48,86	2,09	84,79	13,12	0	0	15,21	84,79	0	
	M	439	441	30	782	68	0	0	8	872	0	129
Skorodne	W	46	41	12	44	31	0	3	20	64	0	12
	R	485	482	42	826	99	0	3	28	936	0	141
967	P	50,16	49,84	4,34	85,42	10,24	0	0,31	2,9	96,79	0	
	M	274	317	0	581	9	0	0	0	589	0	98
Smerek	W	11	15	6	0	13	7	7	6	13	0	5
	R	285	332	6	581	22	7	7	6	602	0	103
617	P	46,19	53,81	0,97	94,32	3,57	1,14	1,14	0,98	97,88	0	
	M	238	235	15	421	37	0	0	15	458	0	60

Miejscowość	Liczba mieszkańców	Liczba mieszkańców		Wyznanie				Język potoczny ludności miejscowej				Liczba budynków
		mężczyźni	kobiety	rzymsko-katol.	grecko-katol.	izraelskie	inne	niemiecki	polski	ruski	inny	
744	W	144	127	70	124	77	0	21	81	153	8	21
	R	382	362	85	545	114	0	21	96	611	8	81
	P	51,34	48,66	11,43	73,25	15,32	100	2,85	13,04	83,02	1,09	
Sokole	M	158	146	0	301	3	0	0	3	301	0	35
	W	5	7	4	0	8	0	0	12	0	0	3
316	R	163	153	4	301	11	0	0	15	301	0	38
	P	51,58	48,41	1,27	95,25	3,48	0	0	4,75	95,25	0	
Sokoliki	M	356	359	2	629	84	0	0	86	629	0	115
	W	20	30	5	20	25	0	0	30	20	0	8
765	R	376	389	7	649	109	0	0	116	649	0	123
	P	49,15	50,84	0,91	84,84	14,25	0	0	15,16	84,84	0	
Sokołowa	M	182	194	10	343	23	0	0	22	354	0	62
Wola	W	14	19	2	2	29	0	0	22	11	0	5
	R	196	213	12	345	52	0	0	44	365	0	67
409	P	47,92	52,08	2,94	84,35	12,71	0	0	10,76	89,24	0	
	M	416	443	396	422	41	0	0	17	842	0	128
936	W	38	39	33	27	16	1	7	33	36	0	3
	R	454	482	429	449	57	1	7	50	878	0	131
Stebnik	P	48,5	51,5	45,83	47,97	6,09	0,11	0,75	5,35	93,9	0	
	M	167	153	6	255	36	23	23	2	295	0	41
320	W	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0
	R	167	153	6	255	36	23	23	2	295	0	41
Steinfels	P	52,19	47,81	1,88	79,69	11,24	7,19	12,71	0,62	92,19	0	
	M	93	80	30	30	12	101	120	25	28	0	25
173	W	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	1
	R	93	80	30	30	12	101	120	25	28	0	26
Stężnica	P	53,76	46,24	17,34	17,34	6,94	58,38	69,37	14,45	16,18	0	
	M	347	340	35	635	17	0	6	38	643	0	102
	W	13	11	0	1	23	0	0	23	1	0	2

711	R	360	351	35	636	40	0	6	61	644	0	104
	P	50,63	49,37	4,92	89,45	5,63	0	0,84	8,58	90,58	0	
Strubowiska	M	145	149	0	288	6	0	0	0	294	0	46
	W	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0
294	R	145	149	0	288	6	0	0	0	294	0	46
	P	49,32	50,68	0	97,96	2,04	0	0	0	100	0	0
Studenne	M	122	108	0	216	14	0	0	0	230	0	31
	W	10	10	6	4	10	0	0	6	14	0	2
250	R	132	118	6	220	24	0	0	6	244	0	33
	P	52,8	47,2	2,4	88	9,6	0	0	2,4	97,6	0	
Stuposiany	M	306	291	22	529	46	0	0	11	585	0	82
	W	61	53	2	58	54	0	0	2	112	0	14
711	R	367	344	24	587	100	0	0	13	697	0	96
	P	51,62	48,38	3,38	82,56	14,06	0	0	1,83	98,17	0	
Sukowate	M	176	196	0	372	0	0	0	0	372	0	57
	W	4	1	0	5	0	0	0	0	5	0	1
377	R	180	197	0	377	0	0	0	0	377	0	58
	P	47,75	52,25	0	100	0	0	0	0	100	0	
Tarnawa	M	377	326	94	558	51	0	0	145	558	0	119
Niżna	W	15	15	16	11	3	0	0	19	11	0	4
733	R	392	341	110	569	54	0	0	164	569	0	123
	P	53,62	46,52	15	77,63	7,37	0	0	22,37	77,63	0	
Tarnawa	M	278	300	9	529	40	0	0	42	536	0	99
Wyżna	W	15	8	3	0	20	0	0	23	0	0	4
601	R	293	308	12	529	60	0	0	65	536	0	103
	P	48,75	51,24	2	88,02	9,98	0	0	10,82	89,18	0	
Teleśnica	M	323	304	151	459	17	0	0	151	476	0	97
Oszwarowa	W	57	64	4	74	43	0	0	47	74	0	16
748	R	380	368	155	533	60	0	0	198	550	0	113
	P	50,8	49,49,20	20,72	71,26	8,02	0	0	26,47	73,53	0	
Teleśnica	M	318	350	0	668	0	0	0	0	668	0	87
Sanna	W	18	17	12	4	19	0	0	31	4	0	6
703	R	336	367	12	672	19	0	0	31	672	0	93

Miejscowość		Liczba mieszkańców		Wyznanie				Język potoczny ludności miejscowej				Liczba budynków
		mężczyźni	kobiety	rzymsko-katol.	grecko-katol.	izraelskie	inne	niemiecki	polski	ruski	inny	
Terka	P	47,8	52,2	1,71	95,59	2,7	0	0	4,41	95,59	0	60
	M	189	193	51	331	0	0	0	12	370	0	
	W	16	27	14	6	23	0	0	31	12	0	
425	R	205	220	65	337	23	0	0	43	382	0	
	P	48,24	51,76	15,29	79,29	5,41	0	0	10,12	89,88	0	
Tworylne	M	364	389	5	711	37	0	0	0	753	0	106
	W	9	10	2	17	0	0	0	2	17	0	4
772	R	373	399	7	728	37	0	0	2	770	0	110
	P	48,32	51,68	0,91	94,3	4,79	0	0	0,26	99,74	0	
Tyskowa	M	90	97	0	187	0	0	0	0	187	0	31
	W	16	19	0	0	35	0	0	0	35	0	4
222	R	106	116	0	187	35	0	0	0	222	0	35
	P	47,75	52,25	0	84,23	15,77	0	0	0	100	0	
Ustrzyki	M	173	156	0	303	26	0	0	0	329	0	49
Górne	W	13	11	8	11	5	0	3	9	12	0	7
	R	186	167	8	314	31	0	3	9	341	0	56
353	P	52,69	47,31	2,27	88,95	8,78	0	0,85	2,55	96,6	0	123
	M	415	417	0	824	8	0	0	0	832	0	
	W	16	19	0	0	35	0	0	0	35	0	
867	R	431	436	0	824	43	0	0	0	867	0	127
	P	49,71	50,29	0	95,04	4,96	0	0	0	100	0	
Wola	M	97	115	24	180	8	0	0	0	212	0	33
Górzańska	W	3	1	0	0	4	0	0	4	0	0	1
	R	100	116	24	180	12	0	0	4	212	0	34
	P	46,3	53,7	11,11	83,33	5,55	0	0	1,85	98,15	0	
Wola	M	138	144	1	275	6	0	11	0	271	0	44
Matjaszowa	W	14	12	1	17	8	0	8	0	18	0	3
	R	152	156	2	292	14	0	19	0	289	0	47
	P	49,35	50,64	0,65	94,8	4,55	0	6,17	0	93,83	0	

Wołkowyja	M	215	207	118	291	13	0	0	47	375	0	62
	W	11	11	0	4	18	0	0	0	22	0	2
444	R	226	218	118	295	31	0	0	47	397	0	64
	P	50,9	49,01	26,57	66,44	6,98	0	0	10,58	89,41	0	
Wołosate	M	443	391	0	801	33	0	0	0	834	0	116
	W	3	2	0	0	5	0	0	5	0	0	1
839	R	446	393	0	801	38	0	0	5	834	0	117
	P	53,16	46,84	0	95,47	4,53	0	0	0,6	99,4	0	
Wydrne	M	113	100	0	206	7	0	0	8	205	0	29
	W	22	15	6	5	26	0	0	32	5	0	3
250	R	135	115	6	211	33	0	0	40	210	0	32
	P	54	46	2,4	84,4	13,2	0	0	16	84	0	
Zabrodzie	M	77	90	46	121	0	0	0	0	167	0	32
	W	11	6	4	7	6	0	2	1	13	1	2
184	R	88	96	50	128	6	0	2	1	180	1	34
	P	47,83	52,17	27,18	69,56	3,26	0	1,09	0,54	97,83	0,54	
Zadwórze	M	102	99	3	193	5	0	0	0	201	0	32
	W	5	8	0	0	13	0	0	0	13	0	1
214	R	107	107	3	193	18	0	0	0	214	0	33
	P	50	50	1,4	90,19	8,41	0	0	0	100	0	
Zatwarnica	M	370	342	5	663	44	0	0	40	672	0	100
	W	33	27	24	25	11	0	0	35	25	0	11
772	R	403	369	29	688	55	0	0	75	697	0	111
	P	52,2	47,8	3,76	89,12	7,12	0	0	9,72	90,28	0	
Zawój	M	87	110	0	185	12	0	0	0	197	0	27
	W	21	13	0	34	0	0	0	0	34	0	4
231	R	108	123	0	219	12	0	0	0	231	0	31
	P	46,75	53,25	0	94,81	5,19	0	0	0	100	0	
Zawóz	M	189	180	68	301	0	0	0	0	369	0	47
	W	68	69	29	42	66	0	0	24	113	0	11
506	R	257	249	97	343	66	0	0	24	482	0	58
	P	50,79	49,21	19,17	67,79	13,04	0	0	4,74	95,26	0	
Żerdenka	M	71	81	7	145	0	0	0	11	141	0	20

Miejscowość	Liczba mieszkańców	Liczba mieszkańców		Wyznanie				Język potoczny ludności miejscowej				Liczba budynków
		mężczyźni	kobiety	rzymsko-katol.	grecko-katol.	izraelskie	inne	niemiecki	polski	ruski	inny	
160	W	4	4	2	6	0	0	0	8	0	0	1
	R	75	85	9	151	0	0	0	19	141	0	21
	P	46,87	53,13	5,62	94,38	0	0	0	11,88	88,12	0	
Żernica	M	178	213	123	250	18	0	0	145	246	0	61
	Niżna	9	9	1	3	14	0	0	15	3	0	3
409	R	187	222	124	253	32	0	0	160	249	0	64
	P	45,72	54,28	30,31	61,86	7,82	0	0	39,12	60,88	0	
	M	404	425	46	765	18	0	0	31	798	0	136
Wyżna	W	10	11	0	2	19	0	0	21	0	0	2
	R	414	436	46	767	37	0	0	52	798	0	138
Żołobek	P	48,71	51,29	5,41	90,23	4,35	0	0	6,11	93,88	0	
	M	136	134	0	258	12	0	0	0	270	0	42
	W	0	0	0	0	0	0	0	0	0	0	3
270	R	136	134	0	258	12	0	0	0	270	0	45
	P	50,37	49,63	0	95,56	4,44	0	0	0	100	0	
	M	284	271	9	507	39	0	0	40	515	0	77
590	W	17	18	0	25	10	0	0	10	25	0	3
	R	301	289	9	532	49	0	0	50	540	0	80
	P	51,02	48,98	1,53	90,17	8,3	0	0	8,47	91,53	0	

M – gmina wiejska (mniejsza własność), W – obszar dworski (własność tabularna), R – razem gmina wiejska i obszar dworski, P – udział procentowy. Kursywą wyróżniono obliczenia własne.

Źródło: *Gemeindelexikon...* (1907).

Przyjrzyjmy się poszczególnym grupom wyznaniowym. Grekokatolicy przez cały okres galicyjski wykazywali dużą ekspansywność wynikającą głównie z wysokiego przyrostu naturalnego oraz biernego wchłaniania wyznawców innych obrządków (głównie rzymskich katolików, w pojedynczych przypadkach ewangelików). Grekokatolicy stanowili większość w prawie wszystkich miejscowościach poza Baligrodem (18,2%), Lutowiskami (28,97%), Cisną (29,86%) i koloniami niemieckimi. W Solinie i Polanie istniała równowaga liczebna pomiędzy oboma obrządkami katolickimi. Istotną jakościowo, choć niewielką procentowo zmianą, było pojawienie się pośród grekokatolików przedstawicieli innych warstw społecznych niż chłopci i księża – inteligencji (nauczycieli czy urzędników), przedsiębiorców, kupców, a nawet ziemian. Większość z nich pochodziła z rodzin księży tego obrządku. Jednak i pośród duchowieństwa nastąpiły przemiany: do lat 80. XIX w. bazą społeczną tej grupy była drobna szlachta, z czasem zaś zaczął wzrastać odsetek kleryków pochodzących z rodzin chłopskich lub małych miasteczek. Wpłynęło to na radykalizację środowiska m.in. w kwestiach narodowościowych.

Źródła statystyczne umożliwiają także stwierdzenie znacznego wzrostu liczby ludności żydowskiej w XIX w. Wynikał on zarówno z przyrostu naturalnego, jak i ekspansji ekonomicznej. W przypadku Lutowisk w 1785 r. liczba wyznawców judaizmu wynosiła 86 osób, natomiast w 1900 r. – 1598 osób; w Baligrodzie mieszkało odpowiednio 148 i 1108 Żydów (Budzyński, 1993). Jeszcze większa zmiana nastąpiła w stanie posiadania własności. W XVIII w., poza domostwami w miasteczkach i ewentualnie ogrodami, Żydzi nie posiadali innych gruntów i nieruchomości. Po 1848 r. wykupili lub przejęli za długi około 40% użytków rolnych i lasów. Ekspansję demograficzną hamowała nieco emigracja do Ameryki. Społeczność żydowska również uległa zróżnicowaniu. Jeszcze w połowie XIX w. byli to praktycznie wyłącznie karczmarze i kupcy oraz niewielka grupa rzemieślników w Baligrodzie i Lutowiskach. Na przełomie XIX i XX w. pojawiła się żydowska inteligencja (głównie adwokaci i lekarze), zaś w zakładach przemysłowych – przemysłowcy, kadra techniczna i robotnicy. Przejmowanie folwarków oraz gospodarstw rolnych spowodowało, że powstała dość liczna warstwa ziemiańska, ale byli też rolnicy wyznania mojżeszowego. Na marginesie tej społeczności żyła dość liczna grupa biedoty, której źródeł utrzymania nikt nie potrafił określić.

Z kolei grupą słabnącą, zarówno na polu ekonomicznym, jak i demograficznym, byli rzymscy katolicy (8,11% ogółu populacji). Do tego wyznania zaliczała się większość ziemiaństwa, które po uwłaszczeniu utraciło znaczną część posiadłości, co pociągnęło za sobą odpływ oficjalistów. Dodać tu należy, że nawet ten dość niski wskaźnik jest zawyżony o sporą grupę napływowych pracowników tartaków, kopalni, budowniczych kolejek – przybyszy z Galicji Zachodniej, Czech, Austrii czy Włoch, których większość nie wiązała się z regionem na stałe. Skurczyła się też znacznie grupa chłopów obrządku łacińskiego. Przetrwały dwie „wyspy”: Solina (41,89%) i Polana (41,89%), ale i tu nie stanowili oni już większości. Trzecim co do wielkości ośrodkiem obrządku rzymskokatolickiego stała się Cisna (36,22%), głównie dzięki napływowi pracowników przemysłu drzewnego. Większe skupiska istniały też w Serednim Małym (33,98%), Żernicy Niżnej (30,31%), Zabrodziu (27,18%), Myczkowie (26,86%), Wólkowcy (26,57%), Baligrodzie (23,02%), Teleśnicy Oszarowej (20,72%) i Polańczyku (20,63%).

Pojawiły się nowe skupiska, jak Liszna, Zawóz, Steinfels, Górzanka, Buk czy Huczvice (napływ robotników do tartaków), ale jednocześnie część starych stopniała (jak Łobozew – do 16,78% i Terka – do 15,29%) lub wręcz przestała istnieć (np. Stężnica, Teleśnica Sanna czy Zatwarnica). Taka sytuacja była ceną bazowania kościoła na warstwie ziemiańskiej i zaniedbywania współwyznawców z niższych warstw. Praktycznie wyznanie rzymskokatolickie nie miało warstwy najuboższej, bowiem pauperyzacja czy deklasacja powodowała odpływ całych rodzin do obrządku wschodniego. Działania zaradcze (np. budowa nowych świątyń) podjęte zostały dopiero w latach następnych.

Ewangelicy zamieszkiwali głównie w Steinfelsie i Bandrowie oraz, w rozproszeniu, w osiedlach przy tartakach. W omawianym okresie rozpoczął się też proces wykupywania przez ewangelików gospodarstw poza koloniami, najczęściej we wsiach sąsiednich (np. w Moczarach).

Ciekawe spostrzeżenia przynosi analiza danych dotyczących języka. Twórcy spisu powszechnego z 1900 r. pominęli pytanie o narodowość – zupełnie zresztą słusznie, bowiem pośród żadnej zamieszkującej tu grupy odpowiedzi nie byłyby do końca jednoznaczne. Natomiast w kategorii *język* wprowadzono termin *Umgangssprache der einheimischen Bevölkerung*, co tłumaczyć można jako *język potoczny ludności miejscowej*. Sprawa wymaga jednak doprecyzowania, bowiem tutejsza ludność była w zasadzie dwujęzyczna (mówiła po rusku i polsku), zaś znaczna część populacji знаła także niemiecki lub jidysz. Ten ostatni oficjalnie za odrębny język nie był uznawany, podobnie jak romski. Wydaje się więc, że jako język „potoczny” podawano ten, którym posługiwano się najczęściej. Potwierdzają to dane szczegółowe: przykładowo Żydzi ze Steinfelsu zadeklarowali język niemiecki, zaś ich pobratymcy ze Stebnika – ruski.

Dane ogólne są dość jednoznaczne: dominował język ruski (83,15%), językiem polskim posługiwało się 15,38%, niemieckim 1,38%, zaś innymi – 0,09% ogółu populacji. Jednak dokładniejsze przyjrzenie się strukturze językowej regionu czyni ten obraz bardziej skomplikowanym. Liczba mówiących na co dzień językiem ruskim była wyższa niż liczba grekokatolików. Przynależność do tej grupy językowej zadeklarowali bowiem w większości Żydzi w górskich wsiach (np. w Wetlinie i Ustrzykach Górnych), rzymscy katolicy z Soliny czy Zabrodzia, a nawet ewangelicy z Moczar. Co do pojedynczych rodzin polskich czy żydowskich, żyjących w bojkowskich wsiach, nie ma wątpliwości, że mówili tak, jak ich sąsiedzi. Ciekawym zjawiskiem jest natomiast językowa asymilacja polskiej społeczności solińskiej czy nawet wołkowyjskiej, gdzie istniała parafia łacińska.

Używanie języka polskiego zadeklarowało prawie dwa razy więcej osób niż ogólna liczba rzymskich katolików. Wynikało to z faktu, że znaczna część Żydów (zwłaszcza z większych skupisk) podała ów język jako „potoczny”. W efekcie najwyższy wskaźnik miał Baligród (83,04%), Lutowiska (72,68%) i Cisna (67,22%). Istniał jednak inny obszar, gdzie język polski był przeważający. Obejmował on Myczków (67,77%) i Polańczyk (57,28%), gdzie przeważali grekokatolicy, z których część mówiła na co dzień po polsku. Nie jest do końca jasne, co doprowadziło do takiej sytuacji. Niewielką przewagę ludności polskojęzycznej wykazano jeszcze w Polanie (51,45%), dość wysoki wskaźnik w Seredniem Małym (37,86%), mniejszymi skupiskami były też Liszna, Teleśnica Oszarowa, Huczvice i Tarnawa Niżna.

Język niemiecki dominował wyłącznie w koloniach, tj. Steinfelsie i Bandrowie. Poza nimi, niewielką społeczność Niemców tworzyli robotnicy i kadra techniczna w zakładach przemysłowych. Byli to przybysze z Austrii lub Śląska oraz pochodzący z kolonii galicyjskich. Opcję tę zadeklarowała też część Żydów (np. w Bereście czy Łopience) – nie można jednak wykluczyć, że w rzeczywistości chodziło im o jidysz.

Interesująca, choć niewielka liczbowo grupa, odnotowana została w kategorii językowej „inny”. Występuje ona wyłącznie w miejscowościach, gdzie istniały duże skupiska robotnicze, w których spotykamy Czechów i Włochów. Jednak źródła metrykalne pokazują nam też dość egzotycznych przybyszy, np. braci Scott z Kanady zajmujących się wierceniami naftowymi czy Kronenfeldów z Afryki Południowej, którzy zamieszkali w Solinie (AP Sanok).

Kolejny problem stanowią przemiany społeczne. Do lat 80. XIX w. podstawą utrzymania ludności Bieszczadów było rolnictwo i pasterstwo. W ostatnich dwóch dekadach XIX w. powstała znaczna liczba osiedli robotniczych przy obiektach przemysłowych. Ponieważ zdecydowaną większość z nich zbudowano na obszarach dworskich, dość łatwo jest szacować wielkość tych społeczności nierolniczych. W tradycyjnych folwarkach, nawet tych wielkoobszarowych, liczba stałych mieszkańców (właścicieli lub zarządców, służby i innych pracowników) była niewielka – od kilku do 30 osób. Istnienie większej społeczności świadczy o funkcjonowaniu jakiegoś obiektu przemysłowego. Najbardziej znamienym przykładem jest tu Cisna, gdzie na obszarze dworskim mieszkało 450 osób (58,45% całej populacji). Dodać tu należy, że w tym najstarszym w regionie ośrodku przemysłowym, istniała grupa pracowników zasiedziały od pokoleń i mających własne domy, ale żyjących z pracy najemnej. Liczba osób żyjących z zajęć pozarolniczych była zatem jeszcze wyższa. Cisna stała się miejscowością, w której dominowała grupa pracowników najemnych, czyli robotników, urzędników oraz służb leśnych.

Analogicznie wyglądała sytuacja w Smolniku, gdzie na obszarze dworskim wykazano 271 mieszkańców (36,42%). W miejscowości tej znajdowała się spora liczba obiektów gospodarczych i handlowych poza obszarem dworskim. Dlatego można szacować, że ludność nierolnicza mogła stanowić około 50% całej populacji. Bardzo wysoki ów wskaźnik miała wieś Buk, gdzie odnotowano 165 osób (34,32%). Był to jednak okres budowy tam tartaku parowego, czyli największej liczby zatrudnionych, która z czasem zmalała. Kolejnymi miejscowościami z dużą liczbą mieszkańców w osiedlach robotniczych były: Baligród (279 osób), Zawóz (137), Teleśnica Oszwarowa (121), Lipie (120), Beniowa (108), Czarna (89), Skorodne (87) i Liszna (79). We wszystkich działały tartaki parowe. Wysoki wskaźnik miała też Polana (117 osób), gdzie funkcjonowała kopalnia nafty, ale wiadomo, że część jej pracowników mieszkała w Skorodnem i Rosochatem. Natomiast w Stuposianach (114 osób) i Chrewcie (113 osób) większych obiektów gospodarczych w tym okresie nie było, ale przypuszczalnie prowadzono tam bardziej intensywną produkcję rolną lub pozyskanie drewna.

Trzeba dodać, że dane z 1900 r. ukazują dopiero początek procesu przemian społecznych. Na jego przyspieszenie najbardziej wpłynęła budowa linii kolejowej Sambor–Sianki–Użok. W miejscowościach przy niej położonych powstały aż trzy nowe centra przemysłowe: Sianki, Bukowiec i Sokoliki. Tylko w tej ostatniej

miejscowości pracowało w jednym tartaku ponad 400 robotników. Dynamikę przemian społecznych dość dobrze oddaje przyrost liczby rzymskich katolików we wsiach u źródeł Sanu w latach 1900-1914 (tab. 16.4). Była to ludność napływowa, zatrudniana w przemyśle i kolejnictwie. Omawiane procesy widoczne były też w społeczności żydowskiej. Przykładowo w parafii greckokatolickiej Beniowa liczba wyznawców judaizmu wzrosła ze 178 w 1900 r. do 312 w 1914, zaś w parafii Tarnawa Wyżna odpowiednio z 223 do 632 (Schematismus R.G., 1914).

Tabela 16.4. Przyrost liczby rzymskich katolików we wsiach u źródeł Sanu w latach 1900-1914

Miejscowość	1900 r.	1913 r.
Beniowa	29	21
Bukowiec	7	145
Sianki	11	280
Sokoliki	7	328
Tarnawa Niżna	110	281
Tarnawa Wyżna	12	15
Razem	176	1070

Źródło: *Gemeindelexikon...* (1907); Schematismus R.L. (1914, s. 224-225).

Tak szybki wzrost liczby ludności nierolniczej powodował różne zjawiska towarzyszące. Powstał np. znaczny rynek zbytu na produkty rolne i usługi, znacznie zwiększyła się wartość nieruchomości i ziemi. Tak szybkie przemiany zawsze jednak rodzą problemy. Kiedy B. Longchamps de Berier trafił do Sokolik, które w czasach pańszczyźnianych były własnością jego dziadka Jana Dybowskiego, spotkał się z życzliwym przyjęciem. Chłopi wspominali stare dobre czasy (sic!), kiedy do dziedzicowi i jego poddanym żyło się lepiej (Longchamps, 1983).

Problemem była też adaptacja znacznej masy ludzkiej do lokalnych warunków, w tym kulturowych. Warto tu zwrócić uwagę na lokalne znaczenie określenia Mazur. Od wieków na Kresach oznaczało ono przybysza z Polski centralnej, który miał odmienną mentalność i nie potrafił bezkolizyjnie funkcjonować w złożonej społeczności kresowej. Określenia tego zresztą używali nie tylko Rusini, lecz również osiedli tu od pokoleń Polacy. Stereotyp utrwał proceder obsadzenia Mazurami (lub Niemcami) niektórych stanowisk w administracji dóbr ziemskich, związanych z dozorem lasów, majątku czy też rozliczaniem pracy robotników (gajowi, karbowi czy ekonomowie).

Wydaje się, że napływ licznej rzeszy owych „Mazurów” był jednym z elementów przyspieszających procesy krystalizowania się świadomości narodowej. W autochtonicznej społeczności nie istniały jasne granice pomiędzy nacjami. Po pierwsze, nie był barierą język. Kryterium narodowości nie stanowiło też wyznanie, bowiem do cerkwi uczęszczała większość katolików obrządku łańcińskiego, a nawet żyjących w rozproszeniu ewangelików. Rzymskokatolicy ziemianie byli kolatorami cerkwi, a wielu wykazywało do „swoich” świątyń emocjonalne przywiązanie. Dodatkowo, duża część ziemiaństwa (głównie herbu Korczak i Sas) pochodziła z ruskich rodzin bojarskich czy potomków wołoskich kniaziów – nigdy się swych korzeni nie wypierała, a nawet uważała za Rusinów w sensie regionalnym. Z kolei

wielu duchownych grekokatolickich, pochodzących z rodzin szlacheckich, wykazywało przywiązanie do tradycji I Rzeczypospolitej.

W warstwie chłopskiej również podział narodowy nie był klarowny. Mimo praktycznie całkowitej rutenizacji większości osiedlonych tu w XVIII w. polskich chłopów i przyjęcia obrządku wschodniego, pośród dużej części z nich świadomość pochodzenia nie zanikła. Niewielki procent grekokatolików wykazywał przywiązanie do polskości ze względów historycznych (np. w Wołosatem). Z kolei znaczny procent rzymskokatolickich chłopów używał języka ruskiego i był bardziej związany z sąsiadami grekokatolikami, niż z polskojęzycznym dworem.

Także grupy odizolowane wyznaniowo w kwestii narodowej nie były jednolite. Żydów w ówczesnym czasie nie uznawano formalnie za odrębny naród. Spory ich procent, szczególnie wyżej wykształconych, uznawał się więc za Polaków, czasami też za Niemców, natomiast większa część ortodoksyjnych Żydów kwestii narodowości w nowoczesnym ujęciu w ogóle nie przyjmowała do wiadomości. Ewangeliści, praktycznie wszyscy niemieckiego pochodzenia, w omawianej kwestii też nie byli monolitem. Część z nich żyła w rozproszeniu, w środowisku ruskim lub polskim, zaś ich chrzty, śluby czy pogrzeby odbywały się w cerkwiach. Niektórzy mieli nawet „nieoficjalne” nazwiska łatwiejsze do wymówienia przez Słowian, np. Schweitzer funkcjonował jako Szwagier, Bardua jako Partowa, zaś Schneider jako Szwajder¹³³. Pewną próbą definicji własnej tożsamości było określanie się Austriakami. Odpowiadało to przynależności państwowej, ale nie stanowiło jednoznacznej deklaracji niemieckości.

Do tego wszystkiego należy dodać olbrzymią masę ludzi wszystkich wyznań, do pewnego momentu stanowiącą większość, która pytania o narodowość sama sobie nie stawiała. Nie bez znaczenia było bardzo silne poczucie wspólnoty lokalnej, jakie istniało w tutejszej społeczności. Nawet osoby o skrajnie nacjonalistycznych poglądach w stosunku do „krajan” zachowywały się lojalnie, a nawet z sympatią, co potwierdzają zarówno relacje pamiętnikarskie, jak i wywiady autora z przedstawicielami ostatniej generacji żyjącej w regionie przed II wojną światową.

Jednocześnie przemiany ogólne, jakie zachodziły w ówczesnej Europie środkowej, wymuszały jednoznaczną deklarację własnej przynależności. Podstawowym mechanizmem napędzającym ten proces była polityka, a dokładniej system wyborczy, w którym wszystkie siły polityczne szukały prostego przesłania mogącego trafić do mało wyrobionego wyborcy. Najprostsze było takie: „głosujcie na mnie, bo jestem takim samym Rusinem (później Ukraińcem), Polakiem, Niemcem czy Żydem, jak i wy”. Jeżeli ludność nie rozumiała tego klucza, trzeba było ją po prostu przekonać, że jest takiej samej narodowości, jak agitujący politycy.

Drugim czynnikiem napędzającym procesy narodotwórcze było działanie biurokracji państwowej, starającej się dostosować podległą ludność do jednego wzorca. Monarchia austriacka zrezygnowała z germanizacji nadając Galicji autonomię. Ówczesna elita władzy wywodziła się z dwóch środowisk: polskiego ziemiaństwa oraz zawodowych urzędników będących w większości potomkami kasty urzędniczej, jaką skierowali tu Austriacy jeszcze w XVIII w. Warstwa ta uległa

¹³³ Pojedyncze wpisy takiej wersji nazwisk spotyka się w różnych dokumentach, kiedy urzędnik zapisywał dane podawane bezpośrednio przez ludność wiejską.

całkowitej polonizacji, jednak zachowała pewien typ myślenia i mentalność odziedziczone po austriackich przodkach. Dotyczyło to również kwestii podejścia do spraw narodowych, a raczej brak wycucia, jak skomplikowana była to dziedzina w Galicji Wschodniej. Z kolei politycy pochodzenia ziemiańskiego przechowywali wyidealizowany obraz wsi, w której mieszkali ich dziadowie, sami znając ją wyłącznie z wakacyjnych pobytów. Obie te grupy nie dostrzegały rosnących aspiracji tworzącej się ruskiej inteligencji, wspieranej dyskretnie przez Wiedeń.

Zarówno na omawianym terenie, jak i w całej Galicji Wschodniej, najsilniejszym argumentem budzicieli ruskiej (a później ukraińskiej) świadomości narodowej, było istnienie anachronicznego podziału społecznego, w dużym stopniu pokrywającego się z podziałem narodowym. „Plebejskie narody” zaczęły szukać swojej drogi samostanowienia. Skutecznie, choć nie zawsze zgodnie z prawdą, upowszechniano wiedzę o społeczno-narodowych problemach. Własnym życiem zaczęły żyć mity o polskich panach, pańszczyźnie, niewoli czy prześladowaniu cerkwi. Nie chciano przy tym zauważać faktu, że realnie stan posiadania polskiego ziemiaństwa nieustannie się kurczył, zaś poziom życia mieszkańców wsi, które nie miały już polskich panów, nie poprawiał się.

Sposób oddziaływania na społeczeństwo staroruskich i ukraińskich działaczy narodowych przez duchowieństwo, czytelnie oraz organizacje kulturalne takie jak „Proswita”¹³⁴, okazał się skuteczny. Zdecydowana większość Rusinów przyjęła stopniowo orientację proukraińską, zaś mniejszość – staroruską. Oczywiście można się doszukać przypadków polskiej opcji narodowej lub też postawy polnofilskiej, ale nie zmienia to ogólnego bilansu procesu kształtowania się poczucia narodowego. Miejscowa społeczność ukraińska wykreowała nawet lokalnych przywódców politycznych pochodzących z warstwy chłopskiej. Byli to Antoni i Tymoteusz Staruchowie rodem z Bereźnicy Wyżnej. Pierwszy w latach 1901-1914 był posłem do parlamentu krajowego, drugi do 1907 r. do parlamentu austriackiego, zaś od 1908 r. do krajowego. Obaj reprezentowali Ukraińską Partię Narodowo-Demokratyczną (Kolańczuk, 2003).

Charakterystyczne jest natomiast, że wielu aktywnych lokalnych działaczy ukraińskich miało polskie korzenie, np. Szklarscy z Bandrowa, Krzyżanowscy ze Skorodnego, Wronowscy z Procisnego itd. Świadczy to o skuteczności ukraińskiej polityki narodowej. Ułatwiał to fakt, że strona polska nie prowadziła działalności ekspansywnej, tj. celowego wynaradawiania ludności (przynajmniej na terenie wiejskim). Przeciwnie – walczono o utrzymanie polskiej świadomości narodowej pośród ludności rzymskokatolickiej, a mimo to wielkość tej społeczności powoli się kurczyła. Dla odmiany przypadki porzucenia wyznania greckokatolickiego czy odejścia od używania języka ruskiego zdarzały się w okresie galicyjskim rzadko.

Na przełomie XIX i XX w. zbudowano sieć kaplic rzymskokatolickich w większych skupiskach wiernych, m.in. w Łobozewie, Łokciu, Cisnej, Czarnej, Myczkowie, Tarnawie Niżnej, Sokolikach czy Siankach. Powstały też nowe parafie, np. w Baligrodzie czy Lutowiskach, jednak zbyt mała ich obsada powodowała,

¹³⁴ Ukraińska organizacja społeczno-oświatowa „Proswita”, utworzona w 1868 r. we Lwowie, zajmowała się oświatą powszechną, posiadała szeroko rozbudowaną sieć czytelni, organizowała prelekcje i odczyty oraz wydawała tanie, popularne publikacje.

że msze w górskich osadach odprawiano sporadycznie. Bardziej skuteczne okazało się zakładanie szkół z polskim językiem nauczania, jednak dokonało się to dopiero na początku XX w. W sumie działania te zahamowały jedynie proces rutenizacji topniejącej polskiej grupy narodowej, choć w niektórych wsiach, jak w Łobozewie czy Solinie, można mówić o sukcesie (Schematismus R.L., 1900-1914). W zasadzie jednak dopiero w następnej generacji problem narodowościowy stał się zagadnieniem istotnym i zdecydował o losach całej społeczności.

Równolegle do opisanych powyżej procesów społecznych i narodowościowych zachodziło jeszcze jedno ważne zjawisko. Otóż stałym elementem życia społeczności Bojkowszczyzny Zachodniej stała się emigracja zarobkowa. Początkowo miała ona charakter sezonowy i ukierunkowana była głównie na Węgry. Różnica w okresach wegetacji powodowała, że po żniwach na Nizinie Węgierskiej robotnicy mogli wrócić do domu i zakończyć prace polowe we własnych gospodarstwach. Wyjeżdżano też do pracy w Czechach i na Śląsku Austriackim. Największa jednak fala emigracji skierowała się do Stanów Zjednoczonych, a później do Kanady, Brazylii oraz Argentyny. Dotychczas nie podjęto próby całościowego opracowania tego zjawiska, trudno więc o podawanie wiarygodnych liczb. Nie ma jednak wątpliwości, że w wypadku niektórych wsi było to zjawisko masowe. Warto tu podać dane dla trzech parafii z 1926 r., które podsumowują niejako ten proces. Otóż na 656 grekokatolików w Caryńskim i Nasicznem w Ameryce przebywało 109 osób, natomiast spośród 650 wiernych z parafii Berehy Górne – 129. W parafii Łopienka, obejmującej również Buk i Tyskową, na emigracji przebywało 120 z 1013 parafian (Schematismus R.G., 1926).

Wyjazdy do pracy ułatwiały specjalne biura werbunkowe, które nie tylko załatwiały wszelkie formalności administracyjne i organizowały podróż, ale również kredytowały tę operację. Za ocean płynęła olbrzymia masa ludzi, z których większość wcześniej nie przebywała w dużym mieście. Wbrew panującym stereotypom nie emigrowali najbiedniejsi, ale raczej młodzi ludzie pochodzący ze średnio zamożnych rodzin. Szukali głównie sposobu na szybszy awans materialny z perspektywą powrotu w rodzinne strony i usytuowania się wyżej w lokalnej hierarchii. Zdecydowana większość mieszkała w zwartych skupiskach emigrantów pochodzących z jednego regionu i mówiła językiem przodków. Część pozostała w Stanach na zawsze, zaś ich dzieci stopniowo zatracaly kontakt z kulturą przodków. Wracający przeznaczali zarobione ciężką pracą pieniądze na zakup gospodarstwa i budowę nowego domu. Z zachowanych relacji i nielicznych źródeł wynika, że długoletni pobyt w Ameryce w niewielkim stopniu zmieniał mentalność reemigrantów. Po powrocie większość z nich żyła tak jak ich ojcowie, rzadko np. zmieniając zawód. Charakterystyczne jest to, że sporo dzieci reemigrantów trafiało do seminariów duchownych, realizując wizję swych rodziców w kwestii awansu społecznego. Oczywiście zdarzały się przypadki odmienne. Przykładem może być F. Potoczniak z Polany, który po powrocie z Ameryki przejął młyn i tartak w tej miejscowości i uruchomił elektrownię.

Opisane przemiany i zjawiska społeczne, mimo swojej dynamiki, miały charakter ewolucyjny. Cała społeczność przekształcała się powoli, bez poważniejszych napięć w skali lokalnej. Stan taki zakończył się w 1914 r. wraz z wybuchem działań wojennych, które zmieniły oblicze Europy Środkowej.

Źródła rękopiśmienne

- AP Sanok – Archiwum Państwowe w Sanoku, Księgi metrykalne w Urzędach Stanu Cywilnego w Lutowskach, Baligrodzie i Ustrzykach Dolnych.
- ASR Sanok – Archiwum Sądu Rejonowego w Sanoku, Wydział ksiąg wieczystych, lwh 490.
- CPAHU, MF – Centralne Państwowe Archiwum Historyczne Ukrainy we Lwowie, Metryka Franciszkańska, F. 20, op. 15, nr 278.
- CPAHU, MJ – Centralne Państwowe Archiwum Historyczne Ukrainy we Lwowie, Metryka Józefińska, F. 19, op. 15, nr 27.

Literatura

- Augustyn M., 1997, *Rabacja we wsiach nad górnym Sanem w 1846 r.*, Bieszczad, 4, s. 57-63.
- Bartoszewicz K., 1917, *Dzieje Galicyi. Jej stan przed wojną i „wyodrębnienie”*, nakładem Gebethnera i Wolffa, Warszawa–Kraków.
- Białynia-Cholodecki J., 1906, *Sanockie w roku 1846 (wspomnienie w sześćdziesiątą rocznicę wypadków)*, Lwów.
- Blažejovs'kij D., 1995, *Īstorijŋj ŗematizm Peremis'koj Ęparhii z vklučennam Apostol's'koj Administraturi Lemkivŗini (1828-1939)*, Kamenar, L'viv.
- Budziak J., 1995, *Dzieje Leska 1772-1918*, Wyd. św. Stanisława BM, Lesko–Wiedeń–Kraków.
- Budzyński Z., 1993, *Ludność pogranicza polsko-ruskiego w drugiej połowie XVIII wieku*, t. 2, Biblioteka Przemyska, 22, Tow. Przyjaciół Nauk w Przemysłu, Przemyśl–Rzeszów.
- Gemeindelexikon der im Reichsrate vertretenen Königreiche und Länder. Bearbeitet auf grund der ergebnisse der volkszählung vom 31 Dezember 1900, 1907*, t. 12, Galizien, Der K.K. Statistischen Zentralkommission, Wien.
- Kolańczuk A., 2003, *Nekropolie uczestników ukraińskich walk niepodległościowych w latach 1917-1921*, Południowo-Wschodni Instytut Naukowy, Przemyśl.
- Longchamps de Berier B., 1983, *Ochrzczony na szablach powstańczych... Wspomnienia (1884-1918)*, Ossolineum, Wrocław.
- Lusakowski S., 1953, *Pamiętnik Seweryna Lusakowskiego*, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa.
- Nowosielecki J., 2002, *Pamiętnik, Dzieje Podkarpacia*, 6, Podkarpackie Towarzystwo Historyczne, Krosno, s. 11-41.
- Reyman J., 1958, *Wypad powstańców węgierskich na Wołosate*, Wierchy, 27, s. 283-284.
- Podoliński W., 1848, *Słowo przestrogi*, Drukiem Karola Pollaka w Sanoku, Sanok.
- Rozdolski R., 1962, *Stosunki poddańcze w dawnej Galicji*, t. I, PWN, Warszawa.
- Schematismus der Königreiche Galizien und Lodomerien für das Jahr 1831, 1831*, Lemberg.
- Schematismus R.G. – *Schematismus Universi Venerabilis Dioecesis Graeco Catholicae Premisliensis pro Anno Domini MDCCCXLVI*, 1846, Przemyśl [także z lat 1847-1856].
- Schematismus R.L. – *Schematismus Universi Venerabilis Cleri Saecularis et Regularis Dioecesis Ritus Latini Premisliensis pro Anno Domini 1910, 1910*, Premislae [także z lat 1911-1914].
- Sieradzki J., Wycech C., 1958, *Rok 1846 w Galicji. Materiały źródłowe*, PWN, Warszawa.
- Skorowidz wszystkich miejscowości położonych w królestwie Galicyi i Lodomerji wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem*, 1868, Cesarsko-Królewska Galicyjska Drukarnia Rządowa, Lwów.

17. PIERWSZA WOJNA ŚWIATOWA I WOJNA POLSKO-UKRAIŃSKA

GRZEGORZ DEMEL

Fundacja im. Kazimierza Pułaskiego

Narastające sprzeczności interesów mocarstw, ogniskujące się w „kotle bałkańskim” w poszczególnych konfliktach w latach 1912 i 1913, a także nieustająca walka polityczna o poszerzenie strefy imperialnych wpływów doprowadziły Europę na skraj kontynentalnej wojny. Bezpośrednią przyczyną jej wybuchu była śmierć arcyksięcia Franciszka Ferdynanda, następcy tronu Austro-Węgier, który został zastrzelony 28.06.1914 r. w Sarajewie przez członka organizacji rewolucyjnej „Młoda Bośnia”. Dokładnie miesiąc później, czyli 28.07.1914 r., Austria wypowiedziała wojnę Serbii, a 6 sierpnia sprzymierzonej z nią Rosji, która była już od 1 sierpnia w stanie wojny z Niemcami (Bazyłow i Wieczorkiewicz, 2005).

Przyjrzyjmy się zatem, jak mocno konflikt europejskich mocarstw, który przeistoczył się w wojnę światową, odcisnął swoje piętno na mieszkańcach oraz wsiach i miasteczkach Bojkowszczyzny Zachodniej. Jak pisze A. Olejko (2005, s. 36), już *na przełomie XIX i XX w. sztabowcy CK armii postrzegali Galicję jako teren, z którego wyszłaby ewentualna ofensywa austriacka na Rosję, bądź jako obszar, który jako pierwszy byłby zaatakowany w razie ofensywy armii rosyjskiej. [...] karpackie przedpole [...] miało być obszarem manewrowych operacji wojsk austriackich, powstrzymujących ofensywę rosyjską*. Do obszaru Galicji odnosi się zatem poziom strategii, zaś w Bieszczadach (w strefie Lesko–Ustrzyki Dolne–Roztoki–Sianki), gdzie ścierały się siły c.k. 3 Armii gen. Boroewicia i rosyjskiej 8 Armii gen. Brusilowa, toczyły się działania na szczeblu operacyjnym.

Dnia 1 VIII 1914 r. (sobota) z powodu ogłoszenia ogólnej mobilizacji w Austrii, wszystkie urzędy telegraficzne pełniły służbę bez przerwy. W tym dniu nadeszły z poczty do wójtów zawiadomienia o mobilizacji, które zostały po wsiach ogłoszone. Zmobilizowani musieli w ciągu 24 godzin stawić się w swoich komendach uzupełniających. [...] W niedzielę 2 VIII w Lesku był również duży, niezwykły ruch, wielu chłopów z okolicznych wiosek powołanych do wojska kręciło się po mieście (Budziak, 1995, s. 202-203). W powiecie leskim mobilizacja objęła kilkudziesięciu członków drużyn strzeleckich, zaś 31 z nich odeszło do Legionów Polskich. Jednocześnie z werbunkiem rozpoczęło się tropienie moskalofilów, odbywały się egzekucje i wywózki internowanych do obozu w Talerhofie (Budziak, 1995). Austriackie oddziały na początku września zablokowały granicę węgierską (Potocki, 2000).

W pierwszej ze stoczonych tu walk austriackiej defensywy – 11 września w obronie Sianek, uczestniczyli Ukraińscy Strzelcy Siczowi (Tarnovič, 1936; Potocki, 2000). Ogólny zachodni kierunek rosyjskiego uderzenia wzdłuż grzbietu Karpat w wycinkowych działaniach zorientowany był na południe ku węgierskim przełęczom, zaś z austriackiej strony podejmowano działania odciążające twierdzę przemyską, bronioną przez gen. Kusmanka. Ten schemat dotyczył całej toczonej w omawianym regionie wojny. Na poszczególnych kierunkach front przetaczał się cyklicznie, co było szczególnie uciążliwe dla mieszkańców: *W miesiącu wrześniu 1914 przemaszerowało przez Cisnę kilkadziesiąt tysięcy wojska austriackiego różnych rodzajów broni i różnych narodowości. Wojska te cofające się z frontu wschodniego do Węgier niszczyły dobytek mieszkańców [...] wojska austriackie [...] zawlokły czerwonkę i cholera do Cisnej i najbliższej okolicy. W miesiącu listopadzie 16. XI. 1914 przeszli przez Cisnę Rosjanie, którzy przełamali front na granicy węgierskiej [...] w połowie grudnia wojska austriackie odparły Rosjan w kierunku Liska i do pierwszych dni kwietnia 1915 trwały zacięte walki między Cisną a Baligrodem. W miesiącu kwietniu 1915 Rosjanie znowu przełamali linię austriacką przeszli przez Cisnę [...] i [...] po stronie węgierskiej walczyli do 5. V. 1915; po przełomie frontu rosyjskiego pod Gorlicami Rosjanie cofnęli się przez Cisnę i przy odwróceniu 7. V. 1915 r. spalili w Ciśnie około 30 budynków (Kronika szkoły..., s. 5-6).*

W kampanii galicyjskiej dominowały działania manewrowe (Bator, 2008). Na odcinkach, gdzie front przejściowo nabierał cech wojny pozycyjnej, likwidowano zabudowania ograniczające pole ostrzału, rozbierano domy z przeznaczeniem na opał i fortyfikacje polowe, zaś na wsie zajęte przez przeciwnika kierowany był ogień artylerii (Olszański, 1985). Po części zrujnowano w ten sposób Zawój i Dołżyce, spłonęły cerkwie w Bystrem k. Baligrodu, Krywem n. Sanem, Studenem, Terce i kaplica w Dydiowej, uszkodzono cerkwie w Beniowej, Żurawinie i Wetlinie oraz kościoły w Hoczwi, Uhercach i Lutowiskach (Potocki, 2000).

Od początku działań wojennych, przez pierwsze 7-8 miesięcy walk, żadna ze stron nie osiągnęła swoich strategicznych celów. Nastąpił moment wyczerpania zasobów: po stronie Austro-Węgier ludzkich, zaś po rosyjskiej – materiałowych (Zgórniak, 1987). Dla dowódców liniowych istotne były jedynie nakreślone przez sztaby cele i wola walki podległych im wojsk: *Morale wojsk działających w Karpatach było wysokie. Zmęczenie dawało już co prawda o sobie znać i armia wyglądała inaczej niż na początku kampanii... Trzeba jednak pamiętać,*

że żołnierze walczyli bez przerwy, dzień po dniu, że bili się w górach, grzęznąąc po szyję w śniegu, na trzaskającym mrozie (Brusilov, 1943, za Greczko, 1971, s. 7).

Przełomem na karpackim froncie była operacja gorlicka, rozpoczęta 2.05.1915 r. i podjęta w celu długotrwałej lub nawet całkowitej eliminacji Rosji z wojny (Zgórniak, 1987). Niemieckie wsparcie gen. Mackensena przesądziło o zdolności do przełamania rosyjskiego oporu (Bator, 2008). Front oddalił się na wschód i wróciła austriacka administracja. Dla powołanych z omawianego regionu rekrutów wojna na wszystkich austriackich frontach trwała jednak aż do października 1918 r., czyli do zupełnego rozkładu CK armii.

Wojna całkowicie zdezorganizowała gospodarke: brakowało rąk do pracy, rekwizycja koni pozbawiła gospodarstwa siły pociągowej, co odbiło się na wysokości plonów, a ponadto w tym samym czasie wprowadzono obowiązkowe dostawy zboża. Załamały się relacje gospodarcze między wsią a miastem, rosły ceny żywności, w Lesku brakowało nawet chleba (Budziak, 1995).

Na przeoranej frontem bojkowskiej ziemi szacowano straty: *tysiące rodzin bezdomnych mieszkają [...] wraz z bydłem i trzodą w norach podziemnych [...] lub doraźnie skleconych [...] szałasach [...] a grzeją się i gotują pożywienie na otwartych ogniskach wewnątrz tych schronisk umieszczonych* (Sprawozdanie..., 1917, s. 45). W powiecie leskim doliczono się 1176 zniszczonych domów, w starosamborskim 1230, w turczańskim 1643. Zrujnowane majątki i zakłady ograniczały zatrudnienie. W samym powiecie leskim w przedsiębiorstwach rolnych i innych zgłoszono 4368 szkód wojennych. W lipcu 1915 r. zareagował galicyjski rząd nakazując starostwom dostarczanie pomocy doraźnej: budowano baraki, udzielano subwencji na samodzielne remonty i czynsz za lokale dla bezdomnych. W marcu 1916 r. powstał urząd państwowy powołujący ekspozytury budowlane – w Sanoku dla powiatów brzozowskiego, sanockiego i leskiego, w Starym Samborze dla dobro-milskiego, starosamborskiego i turczańskiego. W powiecie leskim wybudowano 72 obiekty mieszkalne oraz naprawiono 31 domów i 19 stodół, w starosamborskim odpowiednio 5 budynków mieszkalnych i 210 stodół oraz 8 domów i 12 obiektów gospodarczych, zaś w turczańskim oddano do użytku 11 budynków mieszkalnych i 66 gospodarczych, prowizorycznie naprawiono 314 budowli, postawiono także 54 baraki dla bezdomnych. Właścicielom majątków rolnych udzielano kredytów i bezzwrotnych subwencji, pomocą objęto również majątki leśne, bowiem drewno stanowiło surowiec niezbędny do odbudowy zniszczeń. W lutym 1917 r. w powiecie leskim zapotrzebowanie na prowizoryczne domy obliczano na 200 obiektów, w starosamborskim – 170, zaś w turczańskim – 145 (Sprawozdanie..., 1917, s. 57).

Wobec konieczności zdobycia przychylności polskich elit politycznych i podniesienia morale rekruta-Polaka, zarówno Austria, jak i Rosja (najpierw carska, a potem po dwóch rewolucjach w 1917 r. – republikańska i bolszewicka) swój stosunek do kwestii polskiej państwowości deklarowały w sposób progresywny – od autonomii do niepodległości. Główny problem tkwił w tym, że na daleko idące zobowiązania liczyli również Ukraińcy, bowiem *tragedia Galicji Wschodniej polegała [...] na tym, że [...] nie był to kraj ani polski, ani ukraiński, lecz właśnie mieszany* (Kozłowski, 1990, s. 69). W lutym 1918 r. w Brześciu Litewskim państwa centralne zawarły z proklamowaną Ukraińską Republiką Ludową (URL) traktat pokojowy, oferując m.in. pomoc militarną w walce z bolszewikami w zamian

za milion ton zboża. Ponadto Austro-Węgry, w tajnej klauzuli traktatu, zobowiązały się do wyodrębnienia Galicji Wschodniej wraz ze Lwowem i Przemyślem jako autonomicznego kraju koronnego monarchii. Nadzieje zostały więc rozbudzone, jednak nie na długo, bowiem już w maju pod presją środowisk polskich rząd wiedeński wycofał się z obietnic złożonych w Brześciu (Szporluk, 1979; Serczyk, 2009). Kilka miesięcy później wszelkie zobowiązania tego traktatu i tak utraciłyby swoją moc, bowiem w finale globalnego konfliktu ze sceny politycznej tej części Europy zniknęły dwa ścierające się ze sobą mocarstwa, które w XVIII w. dokonały rozbioru Rzeczypospolitej: austro-węgierskie uległo rozpadowi, zaś rosyjskie – wspomnianej już, dwukrotnej przemianie ustrojowej.

Nim jednak w listopadzie 1918 r. wojna światowa dobiegła kresu, żyjący na wspólnej ziemi Polacy i Ukraińcy, dążąc do utworzenia własnych państw na drodze połączenia się z resztą rodaków będących obywatelami innych krajów (Batowski, 2003), podejmowali takie same zabiegi polityczne na rzecz powołania w strukturach c.k. armii własnych narodowych formacji wojskowych (Klimecki, 2000). Konspiracyjny Ukraiński Generalny Komisariat Wojskowy wydał 31.10.1918 r. rozkaz: dnia 1 listopada żołnierze ukraińscy w imieniu Ukraińskiej Rady Narodowej zajmą Lwów. Analogiczne rozkazy dotyczyły prowincji – *Galicja Wschodnia z granicą na rzece San z włączeniem Łemkowszczyzny* była, w myśl postanowień „Proklamacji URN” z 18.10.1918 r., częścią terytorium nowoutworzonej Zachodnioukraińskiej Republiki Ludowej (ZURL) (Kozłowski, 1990, s. 110). Rozkazy w garnizonach z ukraińską załogą odebrali oficerowie, zaś w innych miejscowościach cywile – wyróżniający się patriotyzmem Ukraińcy (Kozłowski, 1990). Próba przejęcia władzy zakończyła się fiaskiem w Sanoku, uwieńczona zaś była krótkotrwałym sukcesem w Lesku, dłuższym w Baligródzie i najtrwałszym w Lutowiskach (Makuch, 1963). Zręby ukraińskiej władzy współtworzył, wspierając lokalnych działaczy, były poseł Tymotej Staruch z Bereźnicy Wyżnej (Kryciński i in., 1995; Zajac, 1995; Budziak, 2001).

Wobec tak zdecydowanych działań musiała nastąpić natychmiastowa reakcja strony polskiej. Tym samym 1 listopada 1918 r., dziesięć dni przed oficjalną kapitulacją państw centralnych, która zakończyła gehennę I wojny światowej, rozpoczęła się kolejna wojna – polsko-ukraińska. Sytuacja wymagała, aby wizje elit obu narodów upowszechnić, budząc świadomość narodową, a jednocześnie przełamać bierność żołnierzy powracających z frontów tzw. wielkiej wojny (Augustyn, 2000; Pawłusiewicz, 2009). Nacje niezaangażowane bezpośrednio w konflikt przyjęły odmienne postawy: Niemcy z Bandrowa Narodowego zachowali dystans, natomiast Żydzi włączali się w struktury lokalnych jednostek milicji, zasilając szeregi obu walczących stron (Olszański, 1984; Zajac, 1995; Augustyn, 2000). „Motywem przewodnim” pierwszego etapu wojny polsko-ukraińskiej było utrzymanie w polskich rękach Lwowa. Jej bieszczadzkie epizody rozgrywały się w rejonie Łupkowa, Zagórza, Ustrzyk Dolnych i Lutowisk, przy czym głównym celem toczonych walk były Ustrzyki Dolne w strefie chyrowskiego węzła kolejowego (Klimecki, 2000).

Łupków, wraz z transgranicznym tunelem kolejowym, znalazł się w granicach „Republiki Komańczańskiej” skupiającej około 30 łemkowskich wsi z powiatu sanockiego. Wobec opanowania Sanoka przez Polaków zamiejszczoną siedzibę

powiatu ustanowiono w Wisłoku Wielkim, zaś przywódcą „Republiki”, a zatem ukraińskim starostą z ramienia ZURL, został tamtejszy proboszcz Pantalejmon Szpyłka (Makuch, 1963). Baligród stał się bazą ukraińskich sił wypartych przez Polaków z okolicznych miejscowości. Duża ich koncentracja pozwoliła na zorganizowanie oddziałów zagrażających strefie Ustrzyki Dolne–Chyrów (Klimecki, 2000). Cisnę, wieś z łemkowsko-bojkowskiego pogranicza deklarującą przynależność do Polski (Olszański, 1984), w końcu listopada 1918 r. zajęły siły ukraińskie z Lutowisk, tworząc ośrodek operacyjnego współdziałania z Komańczę i Baligrodem (Dăkunčak, 1958).

W tym samym czasie Polacy z okolic Soliny zorganizowali oddział pod dowództwem Karola Czternastka, tworząc silny ośrodek oporu w Wołkowyi. Budowana systemem sąsiedzkiej samoorganizacji formacja przekształciła się stopniowo w oddział wojskowy (Olszański, 1984). W pobliskim Zawozie w analogiczny sposób powstał ukraiński oddział, zorganizowany i dowodzony przez Emilię Lorenc. Potyczki tych „wiejskich” formacji trwały przez całą wojnę (Zajac, 1995).

W Lutowiskach, od pierwszych dni listopada 1918 r., władzę ZURL reprezentował Powiatowy Komisariat na powiat leski. Powołano cywilną administrację, sformowano grupę „Lutowiska” – 1 leski batalion, którego dowódcą był pochodzący z Beniowej por. Jurij Diakunčak (Kryciński i in., 1995). Szkoleniem zajmował się kpt. Konstanty Kotys, syn popa z Teleśnicy Sannej (Zajac, 1995). W styczniu 1919 r. grupa stała się oddziałem 1 Brygady Górskiej Ukraińskiej Halickiej Armii (Dăkunčak, 1958).

W listopadzie 1918 r., w rejonie Ustrzyki Dolne–Chyrów, obie strony prowadziły nękające działania bojowe (Klimecki, 2000). Na początku grudnia walki straciły dynamikę – zarówno Polacy jak i Ukraińcy reorganizowali siły, przekształcając jednostki ochotnicze w regularne oddziały wojskowe. Po tygodniu wznowiono boje o panowanie nad strategicznym węzłem kolejowym: Polacy przejściowo utracili Chyrów, toczyły się walki o Ustrzyki Dolne. W ostatniej dekadzie stycznia 1919 r., w wyniku polskich działań o charakterze bardziej represyjnym niż bojowym, padła „Republika Komańczańska” i Baligród. Resztki rozproszonych oddziałów ukraińskich z obu tych ośrodków zasiliły placówkę w Cisnej (Olszański, 1984). Front wiódł wtedy linią pozycji polskich od Ustrzyk Dolnych przez Solinę, Wołkowyję, Baligród do czechosłowackiej granicy w Łupkowie. Równoległą linię tworzyły pozycje ukraińskie. Luźny zarys frontu sprawiał, że znaczne były obszary ziemi niczyjej (Olszański, 1984).

Finał bieszczadzkiego etapu wojny polsko-ukraińskiej zapoczątkowało przełamanie 15.05.1919 r. ukraińskiego frontu pod Chyrowem. Grupa „Lutowiska”, po uprzednim wycofaniu placówki z Cisnej i koncentracji w Ustrzykach Górnych, przemieściła się na teren Czechosłowacji, kończąc 20-21 maja działania w Bieszczadach (Olszański, 1984). Wojska ZURL nie zostały jednak rozbite, ale przeszły do zorganizowanego odwrotu. Straty w ich szeregach *wynikały głównie z dezercji. [...] Żołnierze wykorzystując pewne zamieszanie towarzyszące odwrotowi korzystali z okazji powrotu do rodzinnych wsi [...]. Dla strony polskiej groźną wymowę miał fakt, że ukraińscy żołnierze unikali poddawania się i pojawiali się w swoich wsiach z bronią* (Klimecki, 2000, s. 223). Reakcją polskiego rządu było wydanie 3 czerwca nakazu obligującego kierowników starostw

i lwowską dyrekcję policji do wskazywania osób szczególnie aktywnych w administracji ZURL, zaś władze wojskowe – do ich internowania (Klimecki, 2000). Ostatecznie Zachodnioukraińska Republika Ludowa upadła półtora miesiąca później, kiedy ostatnie oddziały Ukraińskiej Armii Halickiej zostały wyparte za Zbrucz (Kaprańska, 2000; Serczyk, 2009).

Konflikt polsko-ukraiński nosił cechy bratobójczej wojny domowej (Potocki, 2003) wraz z właściwym jej chaosem: inicjatywy oddolne krzyżowały się z odgórnymi, biegnąc dwoma nurtami – ideowo-politycznych proklamacji i rzeczywistych, często bardzo lokalnych i odosobnionych, działań zbrojnych. W literaturze przedmiotu na pierwszy plan wysuwany jest albo deklaracyjny aspekt polityczny, często bezużyteczny w zestawieniu z realnymi możliwościami działania, albo militarny, świadczący o faktycznym sprawowaniu władzy. Ten niejasny i niespójny sposób przedstawienia konfliktu obecny jest zarówno w polskim, jak i ukraińskim piśmiennictwie; opracowania zawierają ponadto wiele rozbieżności natury faktograficznej.

Straty ludnościowe i gospodarcze w latach 1914-1919 w odniesieniu do interesującego nas obszaru są trudne do wyliczenia. Liczbę ofiar w całej wojnie polsko-ukraińskiej, trwającej 16 miesięcy, szacuje się na 10 000 Polaków i 15 000 Ukraińców (Kaprańska, 2000). Niewątpliwie zauważalny jest spadek gęstości zaludnienia w powiecie leskim w dekadzie obejmującej obie wojny: 1880 r. – 40 osób na 1 km², 1890 – 46, 1900 – 52, 1910 – 54 i 1921 – 50,5. W wartościach bezwzględnych w dziesięcioleciu 1910-1921 liczba mieszkańców powiatu leskiego zmniejszyła się o około 6000 osób (*Drugi powszechny...*, 1938; Lipelt, 2004; obliczenia autora). Należy jednak pamiętać, że powyższa wartość nie opisuje Bojkowszczyzny Zachodniej jako regionu – w sensie ani przestrzennym (tylko jeden powiat), ani merytorycznym (ubytek nie musi obejmować trwałych strat, ale także czasową emigrację).

Źródła rękopiśmienne

Kronika Szkoły Podstawowej w Cisnej, archiwum SP w Cisnej, rękopis niepubl.

Literatura

- Augustyn M., 2000, *Zarys dziejów wsi Bandrów*, Bieszczad, 7, s. 72-131.
- Bator J., 2008, *Wojna galicyjska. Działania armii austro-węgierskiej na froncie północnym (galicyjskim) w latach 1914-1915*, Egis, Kraków.
- Batowski H., 2003, *Między dwiema wojnami 1919-1939. Zarys historii dyplomatycznej*, Wyd. Literackie, Kraków.
- Bazyłow L., Wieczorkiewicz P., 2005, *Historia Rosji*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław-Warszawa-Kraków.
- Brusilow A., 1943, *Moi wspomnienia*, Voenzdat, Moskwa.
- Budziak J., 1995, *Dzieje Leska 1772-1918*, Wyd. św. Stanisława BM, Lesko-Wiedeń-Kraków.

- Budziak J., 2001, *Dzieje Leska 1918-1939*, Bosz, Lesko.
- Dákun'čak Ů., 1958, *Grupa „Lûtovis'ka”* (w:) D. Mikitúk (red.), *Ukraïns'ka Galic'ka Armia u 40-riččâ ii učasti u vizvol'nih zmagannâh – materiali do istorii*, 1, Vid. Kanadijs'kogo farmera, Vinnipeg, s. 124-125.
- Drugi powszechny spis ludności z dn. 9.XII.1931 r. Mieszkania i gospodarstwa domowe, ludność, stosunki zawodowe. Województwo lwowskie bez miasta Lwowa*, 1938, Statystyka Polski, ser. C, 68, Główny Urząd Statystyczny, Warszawa.
- Greczko A., 1971, *Przez Karpaty*, Wyd. MON, Warszawa.
- Kapralska Ł., 2000, *Pluralizm kulturowy i etniczny a odrębność regionalna Kresów południowo-wschodnich w latach 1918-1939*, Nomos, Kraków.
- Klimecki M., 2000, *Polsko-ukraińska wojna o Lwów i Galicję Wschodnią 1918-1919*, Oficyna Wydawnicza Volumen, Warszawa.
- Kozłowski M., 1990, *Między Sanem a Zbruczem. Walki o Lwów i Galicję Wschodnią 1918-1919*, Znak, Kraków.
- Kryciński S. (red.), Augustyn M., Modrzejewski S., Szewc R., 1995, *Bieszczady. Słownik historyczno-krajoznawczy. Część 1 Gmina Lutowiska*, BdPN, Wyd. Stanisław Kryciński, Ustrzyki Górne-Warszawa.
- Lipelt R., 2004, *Przemiany demograficzne na terenie ziemi sanockiej w drugiej połowie XIX i na początku XX wieku* (w:) R. Lipelt (red.), F. Oberc, W. Oberc, L. Puchała, W. Stachowicz, E. Zajac, *Życie gospodarcze ziemi sanockiej od XVI do XX w.*, Stowarzyszenie Inicjowania Przedsiębiorczości w Sanoku, Sanok, s. 112-122.
- Makuch S., 1963, *Z dziejów ruchu rewolucyjnego w powiecie sanockim*, Rocznik Sanocki, 1, s. 221-232.
- Olejko A., 2005, *Działania lotnictwa w pasie karpackim w latach 1914-1947*, Wyd. Uniwersytetu Rzeszowskiego, Rzeszów.
- Olszański T.A., 1984, *Bieszczady 1918-1919*, Wyd. SKPB, Warszawa.
- Olszański T.A., 1985, *Pierwsza wojna światowa w Karpatach*, Wyd. SKPB, Warszawa.
- Pawlusiewicz J., 2009, *Na dnie jeziora*, Ruthenus, Krosno.
- Potocki A., 2000, *Bieszczadzkie losy. Bojkowie i Żydzi*, Oficyna Wydawnicza APLA, Rzeszów-Krosno.
- Potocki R., 2003, *Polityka państwa polskiego wobec zagadnienia ukraińskiego w latach 1930-1939*, Instytut Europy Środkowo-Wschodniej, Lublin.
- Serczyk W.A., 2009, *Historia Ukrainy*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław.
- Sprawozdanie C.K. Namiestnictwa Centrali Krajowej dla Gospodarczej Odbudowy Galicji: za czas od czerwca 1916 do lutego 1917*, 1917, C.K. Namiestnictwo Centrali Krajowej dla Gospodarczej Odbudowy Galicji, Kraków.
- Szporluk R., 1979, *Ukraine: a Brief History*, Ukrainian Festival Committee, Detroit.
- Tarnovič J., 1936, *Îlûstrovana istoriâ Lemkivšini*, Biblioteka Lemkivšini, 1, Vid. Na storožì, L'viv.
- Zajac E., 1995, *Jak Sanok wybił się na niepodległość*, ser. Biblioteka Sanocka, 1, Miejska Biblioteka Publiczna w Sanoku, Sanok.
- Zgórnjak M., 1987, *1914-1918. Studia i szkice z dziejów I wojny światowej*, Wyd. Literackie, Kraków.

18. SYTUACJA NARODOWOŚCIOWA W OKRESIE MIĘDZYWOJENNYM

GRZEGORZ DEMEL

Fundacja im. Kazimierza Pułaskiego

Przełom drugiej i trzeciej dekady XX w. był okresem stopniowego umacniania się polskiego władztwa nad Galicją Wschodnią. Zwycięskie dla Polski rozstrzygnięcie wojny polsko-ukraińskiej uznane zostało we wrześniu 1919 r. przez Ententę, która opowiedziała się za przyznaniem Rzeczypospolitej na okres 25 lat mandatu na zarządzanie Galicją, przy jednoczesnym zapewnieniu temu terytorium statusu autonomii terytorialnej. Przez omawiany teren przebiegała granica między ziemiami należącymi de iure do Polski (powiat leski), a mandatowym obszarem Galicji Wschodniej (Batowski, 2003). Granica ta nie miała jednak praktycznego znaczenia. Antybolszewicki sojusz polsko-ukraiński z 1920 r., niechętnie akceptowany przez galicyjskich Ukraińców, oznaczał faktycznie włączenie Galicji w skład państwa polskiego. Finalizujący polską wojnę z bolszewikami traktat w Rydze, zawarty w marcu 1921 r. między Polską, Rosją Radziecką i Ukrainą Radziecką, przypieczętował przebieg granicy na Zbruczu pozostawiając po stronie polskiej ziemie zamieszkałe przez Ukraińców; strony umowy zobowiązały się do przestrzegania praw mniejszości narodowych. W praktyce postanowienia traktatu przekreślały ukraińskie aspiracje niepodległościowe zarówno w Galicji, jak i nad Dnieprem. W 1923 r. Rada Ambasadorów uznała ostatecznie wschodnie granice RP. Polska, wobec uzyskania w ten sposób suwerennych praw do Galicji Wschodniej, uznała się za zwolnioną z części wcześniejszych zobowiązań dotyczących autonomii. W tym stanie prawnym Ukraińcy w granicach II Rzeczypospolitej stali się mniejszością narodową – obywatelami państwa polskiego, zaś Polacy

na Bojkowszczyźnie – mniejszością w mniejszości. *Mówiąc obrazowo, obydwie społeczności, choć żyły w jednym kraju, to nie razem, ale obok siebie. Tego faktu nie zmieniają często bardzo dobre stosunki między najbliższymi sąsiadami* (Motyka, 1999, s. 40-41).

Wojna 1918-1919 r. skłóciła niewątpliwie elity polityczne (Torzecki, 1993; Kaprańska, 2000). Trudno jednak jednoznacznie ocenić wpływ, jaki pamięć niedawnych walk, angażujących miejscową ludność w zbrojne wystąpienia przeciwko sobie w ochotniczych oddziałach wojskowych, wywarła na życie codzienne na poziomie lokalnym. T.A. Olszański (2001, s. 62) twierdzi, że *wieś bieszczadzka była wolna od konfliktów narodowościowych. Polacy i Ukraińcy żyli jednym życiem*. Małżeństwa mieszane wraz z obrządkiem religijnym, dziedziczonym przez synów po ojcu, a córki po matce, nadal uważane były za normę (Motyka, 1999; Olszański, 2001). W pamięci J. Pawłusiewicza zachował się obraz polsko-ukraińskiego, sąsiedzkiego współżycia, które po wojnie polsko-ukraińskiej wracało *do dawnych, przyjaznych form* (2009, s. 142-143).

Główną część omawianego obszaru, położonego w woj. lwowskim, stanowił powiat leski wraz z kilkoma wsiami powiatu turczańskiego (do 1931 r. w woj. stanisławowskim) oraz fragmentami starosamborskiego (wsie Bystre i Mszanec, w 1932 r. włączone do powiatu turczańskiego) i dobromińskiego (wsie Stebnik z kolonią Steinfels i Nanowa). Powiaty dzieliły się na gminy jednostkowe i obszary dworskie, zaś od 1934 r. na gminy zbiorowe. W 1921 r. istniały tu 2 miasta: Lesko i Ustrzyki Dolne. Odsetek ludności miejskiej w powiecie leskim wynosił 7,6%, zaś w turczańskim 13% – obie te wartości nie uległy praktycznie zmianie w kolejnej dekadzie (*Skorowidz...*, 1923, 1924; *Drugi powszechny...*, 1938). Były to wskaźniki znacząco niższe niż średnie dla grupy województw południowych, tj. krakowskiego, lwowskiego, stanisławowskiego i tarnopolskiego (*Mały Rocznik...*, 1939; Żarnowski, 1999). Warto zaznaczyć, że dla wielu mieszkańców obu bieszczadzkich miast rolnictwo było dodatkowym źródłem utrzymania (Budziak, 2001).

We wsiach dominowała ludność ruska/ukraińska¹³⁵; Polacy oraz Żydzi i Cyganie pozostawali w mniejszości. Inaczej sytuacja przedstawiała się w miastach i miasteczkach: w 1921 r. wyznawcy judaizmu stanowili 61,4% mieszkańców Leska, 57,4% Lutowisk, 54,6% Ustrzyk Dolnych oraz 40,8% Baligrodu (*Skorowidz...*, 1923, 1924). Żydzi nie byli uczestnikami relacji polsko-ukraińskich, chociaż na płaszczyźnie gospodarczej wszystkie trzy nacje intensywnie ze sobą konkurowały (Dolganov, 2010). Żydowskie aspiracje państwowe lokowane były z dala od Polski, a ponadto organizacje syjonistyczne umożliwiały zbiorowe wyjazdy emigracyjne do Palestyny (Augustyn, 1995). Zaznaczyła tu swą obecność także

¹³⁵ Przez cały niemal okres międzywojenny trwała walka o urzędowe uznanie nowego etnonimu – Ukrainiec, który Rusini przyjmowali jako własny wraz z kształtowaniem się nowoczesnej, ukraińskiej właśnie, świadomości narodowej. W spisach powszechnych narodowość (1921 r.) i język (1931 r.) określono jako *rusińską/rusiński*, a nie *ruską/ruski*, jak nakazywałyby językowa i polityczna tradycja byłej Galicji. Określenie *rusiński* pojawiło się w dokumentach urzędowych (pisane w nawiasie obok przymiotnika *ruski*) z uwagi na podwójne (tożsame znaczeniowo z *rosyjski*) znaczenie terminu w byłym zaborze rosyjskim (Wasilewski, 1927). W rozdziale konsekwentnie zastosowano przymiotnik *ruski*, chyba że dany fragment odnosi się do źródeł lub opracowań, gdzie występuje określenie *rusiński*. Dzisiejsze rozumienie terminu *rusiński*, kojarzone z tzw. ruchem karpatorusińskim, nie ma odniesienia do omawianego obszaru i okresu.

ludność niemiecka (kolonie Steinfels i Bandrów), która również nie angażowała się w kluczowe dla dziejów regionu relacje polsko-ukraińskie (Augustyn, 2000a, 2002).

W ocenie dynamiki składu narodowościowego, którego kształtowanie w okresie przed I wojną światową (wraz z tłem językowym i wyznaniowym) opisano szczegółowo w rozdziale 16, problemem jest nieporównywalność wyników spisów powszechnych z 1921 i 1931 r. Podczas pierwszego pytano o wyznanie i deklarowaną narodowość, podczas drugiego – o wyznanie i język ojczysty, zakładając iż będzie to precyzyjniejsze narzędzie określenia rzeczywistego zróżnicowania narodowościowego kraju (Hryciuk, 2004). Korelacja wyznania/obrzędki z przynależnością narodową i preferencjami językowymi była znacząca, jednak dalece niepełna (tab. 18.1). Problem dotyczył nie tylko Polaków i Ukraińców/Rusinów, ale także Żydów, którzy często deklarowali język lub narodowość polską (Kaprańska, 2000). Powodowało to dysproporcję między liczbą wyznawców judaizmu a liczbą osób deklarujących się jako Żydzi, używających jidysz lub hebrajskiego jako języka ojczystego. Wskazania na hebrajski, będące w pierwszej kolejności deklaracją syjonistycznych przekonań ukazują, że kategoria języka ojczystego nie odzwierciedla realnej sytuacji językowej – nie musi bowiem być tożsama z językiem codziennej komunikacji.

Jak już wspomniano powyżej, w 1921 r. w formularzach spisowych nie posługiwano się kategorią narodowości ukraińskiej, ale rusińskiej; spis z 1931 r. wprowadził rozróżnienie na język ruski i ukraiński. Ponieważ deklarację języka ojczystego traktowano jako określenie się w kategoriach narodowych, stwarzało to z jednej strony sztuczny podział, powodujący, że w liczbach bezwzględnych deklarujący język polski jako ojczysty wysuwali się na czoło względem innych grup językowych w skali trzech wschodnich województw b. Galicji, z drugiej jednak strony – deklaracja języka ruskiego (tożsamego przecież z ukraińskim) mogła stanowić dogodny wybór dla tej części ludności ruskiej, która nie posiadała jeszcze rozwiniętej ukraińskiej tożsamości narodowej, bądź też wynikać z koniunkturalizmu wobec polskiej administracji (Hryciuk, 2004). Przy takiej interpretacji wynik spisu służyć mógłby jako pośrednie źródło do opisu poziomu uświadomienia narodowego ludności regionu.

Do wyjątków należały wsie, gdzie w 1921 r. liczba grekokatolików pokrywała się z deklarującymi narodowość rusińską, rzymskich katolików – polską, a starozakonnych – żydowską (Rosochate, Żołobek). W Żurawinie na 605 mieszkańców było 4 rzymskich katolików i 546 grekokatolików, ale 604 osoby deklarowały narodowość polską i tylko jedna – rusińską. Wszyscy mieszkańcy Krywki (292 gr.-kat., 24 mojż. i 6 rz.-kat.) podali narodowość polską. W Strubowiskach, gdzie nie było ani jednego rzymskiego katolika, a liczba grekokatolików zgadzała się z liczbą Rusinów, należy domniemywać, że polską tożsamość wskazali wszyscy starozakonni (*Skorowidz...*, 1924).

Liczba osób deklarujących narodowość polską (1921 r.) i język polski jako ojczysty (1931 r.) podczas obu spisów niemal dwukrotnie przewyższała liczbę rzymskich katolików. Sugeruje to, że znaczna część grekokatolików mogła poczuwać się do związków z narodem (1921 r.) i/lub językiem (1931 r.) polskim, bowiem spisowe deklaracje starozakonnych, ze względu na ich relatywnie mały odsetek, nie

Tabela 18.1. Ludność powiatów leskiego i turczańskiego według wyznania i narodowości na podstawie wyników Pierwszego Powszechnego Spisu Ludności z 1921 r. oraz według wyznania i języka ojczystego na podstawie Drugiego Powszechnego Spisu Ludności z 1931 r.

Powiat leski															
1921	Wyznanie						Narodowość						Ludność ogółem		
	rzymsko-kat.	grecko-kat.	prawosł.	ewang.	moż.	inne	polska	rusińska		niemiecka	żydowska			inna ^a	
	15 265 16,55	66 395 71,7	14 0	608 0,6	10 294 11,1	0 0	26 598 28,7	60 697 65,6		639 0,7	4 607 5			35 0	92 576 100%
1931	Wyznanie						Język ojczysty							Ludność ogółem	
	rzymsko-kat. ^b	grecko-kat.	prawosł.	ewang.	moż.	inne/nie podano	polski	ukraiński	ruski	niemiecki	żydowski	hebrajski	inny/nie podano		
	18 209 16,3	81 544 73	44 0	674 0,6	10 916 9,8	188 0,2	31 840 28,5	35 501 Razem: 70 346	34 845 63	547 0,5	8 227 Razem: 8 475	248 7,6	367 0,3		111 575 100%
	Powiat turczański														
1921	Wyznanie						Narodowość						Ludność ogółem		
	rzymsko-kat.	grecko-kat.	prawosł.	ewang.	moż.	inne	polska	rusińska		niemiecka	żydowska			inna ^a	
	4 432 5,8	62 559 81,6	8 0	38 0	9 608 12,5	0 0	19 067 24,9	54 984 71,7		25 0	2 537 3,3			32 0	76 645 100%
1931	Wyznanie						Język ojczysty							Ludność ogółem	
	rzymsko-kat. ^b	grecko-kat.	prawosł.	ewang.	moż.	inne/nie podano	polski	ukraiński	ruski	niemiecki	żydowski	hebrajski	inny/nie podano		
	6 301 5,5	96 564 84,4	775 0,7	38 0	10 627 9,3	152 0,2	26 083 22,8	50 568 Razem: 80 483	29 915 70,3	94 0	7 440 Razem: 7552	112 6,6	245 0,2		114 457 100%

^a W spisie z 1921 r. liczba osób deklarujących narodowość cygańską jest prawdopodobnie niższa od faktycznej; zazwyczaj w każdej wsi były przynajmniej 1-2 rodziny Romów, którzy trudnili się najczęściej rzemiosłem (Falkowski i Pasznyicki, 1935); ^b w tym osoby wyznania ormiańskokatolickiego.

Źródło: Skorowidz... (1923, 1924); *Drugi powszechny...* (1938).

mogły tu zaważyć. Sytuację dodatkowo komplikuje jednak istnienie grupy tzw. łacinników, czyli rzymskokatolickich Ukraińców/Rusinów, o trudnej do oszacowania liczebności¹³⁶. Wprawdzie kategoria ta w okresie międzywojennym zniknęła, ale jednocześnie systematycznie wzrastała liczba grekokatolików o polskiej tożsamości (Hryciuk, 2004). Pamiętać także należy o licznych kontrowersjach dotyczących obu spisów. Na bieżąco, w konfrontacji ze spisami szkolnymi, oceniano, iż *mamy do czynienia z niedokładnościami lub tendencją spisu. Niedokładności te są zwykle jednokierunkowe – podnoszą sztucznie odsetek ludności polskiej lub w ogóle nieukraińskiej* (CPAHU 179, op. 1, spr. 546, k. 6). Do zasadności tych zarzutów, zwłaszcza w odniesieniu do struktury językowej (w mniejszym stopniu wyznaniowej), przekonuje O. Dudiak. Porównuje on dane spisowe z 1931 r. z przygotowanym przez lwowski Urząd Wojewódzki zestawieniem z 1934 r., zgodnie z którym w gminach wiejskich powiatu leskiego mieszkało 78,8% Rusinów, 14,4% Polaków, 6,8% Żydów i innych, zaś turczańskiego – odpowiednio 91,1%, 2,6%, 6,3% (obliczenia własne na podstawie Dudák, 2005, s. 567). Także G. Hryciuk (2004) pisze o zawyżeniu w spisie z 1931 r. liczby rzymskich katolików, uchwytnym w konfrontacji z danymi kościelnymi. W braku opublikowanych danych spisowych dla miejscowości, E. Romer dopatrywał się prób ukrycia fałszerstw, które w skali poszczególnych jednostek osadniczych byłyby bardzo łatwe do uchwycenia (Hryciuk, 2004). Powyższe zastrzeżenia, wysuwane zarówno przez polskich, jak i ukraińskich badaczy, skłaniają do daleko posuniętej ostrożności w interpretacji wyników spisu z 1931 r.

Polityka państwa wobec każdej z nacji kierowała się innymi założeniami i adekwatnymi do wyznaczonych celów metodami. Samą mniejszość ukraińską również traktowano w sposób zróżnicowany, zależny nie tylko od regionu, ale i okresu, co wynikało z dynamiki koncepcji polityki etnicznej realizowanej w myśl przeciwstawnych założeń asymilacji państwowej lub narodowej (Chojnowski, 1979; Moklak, 1997).

Bojkowie nie znaleźli się w centrum zainteresowań realizatorów polityki etnicznej państwa, skupiających swe wysiłki na Łemkowszczyźnie i Huculszczyźnie, gdzie w latach 30. starano się wygrywać separatystyczne nastroje małych grup kulturowych przeciwko nacjonalizmowi ukraińskiemu (Chojnowski, 1979). Jednak działania o tym charakterze, ukierunkowane na grupę łemkowską, prowadzono również na terenie powiatu leskiego, co wynikało z przyjęcia przez władze ustaleń etnograficznych J. Falkowskiego i B. Pasznyckiego, a zatem „urzędowego” zaliczenia Bieszczadów do Łemkowszczyzny (Ossadnik, 2003). Głosem sprzeciwu wobec tak prowadzonych rozgraniczeń była ocena T. Seńkiwskiego,

¹³⁶ Wołodymyr Kubyjowycz szacuje ich odsetek w 1939 r. w powiecie leskim na 7,55%, a w turczańskim na 0,66%. W pracy ukraińskiego badacza pojawia się także odrębna kategoria „polscy koloniści” odnosząca się do ludności polskiej, która napłynęła w latach 1918-1939. Nie stwierdza jednak ich obecności na terenie powiatów leskiego i turczańskiego (Kubijovič, 1983). Zdaniem G. Hryciuka w skali całej Galicji Wschodniej liczba łacinników może być zawyżona, a wyróżnienie obu kategorii ludności uważa za *bardziej polityczne niż merytoryczne* [...] *umożliwiało bowiem wykazanie ukraińskich korzeni i „obyczaju” znacznej części ludności rzymskokatolickiej oraz napływowego, nieautochtonicznego charakteru części wiejskiej ludności polskiej* (Hryciuk, 2004, s. 123).

kierownika filii „Proswity”¹³⁷ na powiat leski, który o ukraińskich mieszkańcach powiatu pisał: *zachodni Bojko, którego czemuś niektórzy w książkach nazywali Lemkiem* (Sen´kivs´kij, 1980, s. 29). W myśl „łemkowskiego klucza” na bojkowskim obszarze etnograficznym wprowadzano *Bukwar* M. Trochanowskiego – elementarz w języku łemkowskim, przez stronę ukraińską odbierany zresztą jako narzędzie polonizacji (*Lemkivs´ka problema...*, 1933). Ze szkół w gminie Cisna zachowały się, często niezwykle krytyczne, opinie o podręczniku (Kryciński i in., 1996). Protestu mieszkańców Stężnicy nie uwzględniło kuratorium (CPAHU 179, op. 1, spr. 915, k. 5), zaś skargą rodziców z Łopienki w 1936 r. okazała się już bezprzedmiotowa, bowiem władze szkolne zrezygnowały z *Bukwara* na rzecz podręczników polskich, co świadczy o dynamice polityki etnicznej państwa (Moklak, 1997).

Zarówno na Łemkowszczyźnie, jak i na Bojkowszczyźnie, prowadzono akcję ukierunkowaną bezpośrednio na ludność polską – np. budowa kaplic rzymskokatolickich w Terce, Bóbrce i Żernicy realizowana przez Towarzystwo Szkoły Ludowej (Moklak, 1997; Budziak, 2001). Na terenie uznawanym za Bojkowszczyznę były to działania podstawowe, tu bowiem koncentrowano się na wzmocnieniu elementu polskiego, a w praktyce powstrzymaniu samorzutnej asymilacji Polaków do żywiołu ruskiego/ukraińskiego i odwróceniu efektów tego procesu.

Przeludnienie wsi skutkowało emigracją zarobkową. Ograniczenia stawiane przez kraje przyjmujące (wykluczenie analfabetów, odpłatne wizy lub „pieniądze pokazowe”) oraz cena biletu powodowały, iż za ocean udawali się głównie średnio zamożni rolnicy, biedniejsi zaś szukali pracy w Europie. Najatrakcyjniejszym kierunkiem były Stany Zjednoczone, jednak restrykcje imigracyjne USA przesądziły o przekierowaniu potoków emigracyjnych na Kanadę i Amerykę Łacińską (Kaçaraba, 2003). Kierunek emigracji uwarunkowany był też polityką Polski zainteresowanej sezonową emigracją Polaków i bezpowrotną Ukraińców, co wpisywało się w akcję umacniania polskości. *Kiedy wyjeżdżały świadome jednostki, polska władza nie czyniła żadnych przeszkód, jeszcze cieszyła się, że pozbędzie się niespokojnego elementu* (Onufrik, 1987, s. 18). Kierując się tą intencją państwo przydzielało na województwo lwowskie niskie limity (tzw. kwoty) sezonowej emigracji do Niemiec, przy czym preferowano tu powiaty o przewadze ludności polskiej; w 1928 r. nie rekrutowano z leskiego i turczańskiego¹³⁸ (Kaçaraba, 2003). W okresie 1921-1930 w odsetkach liczonych od ogółu emigrantów z Polski *najsilniejszą była bezpowrotna emigracja gr.katolików [Ukraińców z b. Galicji] do Kanady (33,9%) i Argentyny (20%), najstabszą zaś do Stanów Zjednoczonych (2,2%)* (Krysiński, 1931). Skalę zjawiska ukazuje przykład Ustrzyk Górnych, gdzie emigracja stała i czasowa obejmowała połowę mieszkańców w wieku produkcyjnym (Augustyn,

¹³⁷ Inną organizacją było Ukraińskie Towarzystwo Pedagogiczne „Ridna Szkoła” – utworzone w 1881 r., a od 1920 r. kierujące całością spraw związanych ze szkolnictwem prywatnym: szkołami powszechnymi, ochronkami, gimnazjami, szkołami zawodowymi i liceami (Syrnyk, 1999).

¹³⁸ Dane statystyczne dotyczące emigracji odnoszące się do całej Zachodniej Ukrainy (wraz z Wołyniem i Polesiem), a nawet do samego województwa lwowskiego, okazują się mało przydatne i zostały przywołane w ograniczonym zakresie. Statystykom umyka także liczba wyjeżdżających potajemnie (Kaçaraba, 2003).

2000b). Napływ pieniądza w niewielkim jednak stopniu zmieniał oblicze wsi. Tylko część reemigrantów budowała nowoczesne domy i zagrody wielobudynkowe (Falkowski i Pasznyi, 1935; Blin-Olbert, 1993); w znacznej mierze zagraniczny zarobek przeznaczano na zakup ziemi z parcelowanych majątków, jak to miało miejsce w Dydiowej, Krywce, Ustrzykach Górnych, Wołosatem, Zatwarnicy czy Żurawinie (Potocki, 2007).

Polem ścierania się interesów obu nacji na Bojkowszczyźnie, a w przypadku Ukraińców – także własnego interesu narodowego z definiowaną w ówczesny sposób polską racją stanu, była organizacja szkolnictwa. I Polacy, i Ukraińcy czynili starania o narodowy charakter szkół wyrażający się w języku nauczania. Utrawizacja (dwujęzyczność) nikogo nie zadowalała: Ukraińcy dostrzegali w niej narzędzie polonizacji, Polacy zaś rutenizacji. O wadze polityki oświatowej świadczy zamach konspiracyjnej Ukraińskiej Organizacji Wojskowej na lwowskiego kuratora szkolnego S. Sobińskiego w 1926 r.: *Jeden celny strzał wymierzony bez drżenia pewną ręką członka U.W.O., a na bruk lwowski padł bez życia ten, który jeszcze przed kilkoma godzinami wydawał dalsze wyroki śmierci na ukraińskie szkolnictwo* („Surma”..., 1928).

Decyzje określające język szkolny mogły być korygowane wyrażanymi w deklaracjach żądaniami rodziców wszczynających procedurę zmiany języka nauczania (dokumentacja dotycząca poszczególnych szkół – CPAHU 179, op. 5). Obie nacje uciekały się do manipulacji. W Beniowej zbieraniem deklaracji za językiem polskim zajmował się egzekutor ściągający na co dzień grzywny (CPAHU 179, op. 2, spr. 86, k. 6). Ich autentyczność badano w Bandrowie Narodowym (CPAHU 179, op. 2, spr. 48, k. 13), zaś Inspektor Szkolny w Sanoku informował w tej sprawie Kuratorium, że *wprowadzenie języka polskiego od 1 roku nauki [...] [jest] nie do przeprowadzenia bez protestu* (CPAHU 179, op. 2, spr. 48, k. 17), a także, iż *ludność wzięła udział w podpisywaniu deklaracji tylko dzięki terrorowi ukraińskich działaczy* (CPAHU 179, op. 2, spr. 48, k. 71). Fałszerstwa podejrzewano także w Teleśnicy Sannej (CPAHU 179, op. 2, spr. 48, k. 14).

Po przewrocie majowym w 1926 r. wiodącą siłą kraju stał się Bezpartyjny Blok Współpracy z Rządem. Propagowaniem idei politycznych tego ugrupowania w terenie zajmował się Związek Strzelecki, współpracujący z Towarzystwem Szkoły Ludowej i posiadający w większych wsiach świetlice (Budziak, 2001).

Bieszczadzką wielonarodowość ukazują listy wyborcze i kandydatury z powiatu leskiego w wyborach parlamentarnych 1928 r.: BBWR – lekarz z Ustrzyk Dolnych, PPS – kolejarz z Ustrzyk Dolnych, PSL „Wyzwolenie” – kupiec z Myczkowiec, Ukraiński Związek Narodowy – rolnik z Baligrodu, Związek Chłopski – urzędnik z Czarnej i rolnik z Leska, Ukraińskie Włościańsko-Robotnicze Zjednoczenie Socjalistyczne – Lewica (Sel. Rob. – Lewica) – palacz z Ustrzyk Dolnych, urzędnik i kowal z Leska, „Ruska” – rolnik z Łukowego, Ukraińska Partia Pracy – rymarz z Leska, Ogólno-Żydowski Narodowy Blok Wyborczy – właściciel realności z Ustrzyk Dolnych (Budziak, 2001). Łącznie w samborskim obwodzie wyborczym (powiaty: leski, starosamborski, samborski, rudecki, mościski, gródecki) na listy polskie oddano 77 584 głosów, na ukraińskie 83 884, na żydowskie 12 224 i na ruskie 6260 (*Ukraińcy: Akcja wyborcza...*, 1928). Listę „Ruską” (nr 20), skonstruowaną na Łemkowszczyźnie,

tworzyły siły polityczne o orientacji starorusińskiej i moskwofilskiej¹³⁹ (Moklak, 1997).

Można zauważyć, że konstrukcja okręgów wyborczych wskazuje na takie łączenie powiatów, by nie obejmowały wyłącznie jednostek zdominowanych przez ludność ukraińską (por. *Statystyka wyborów...*, 1930). Z kolei podczas wyborów w 1935 r. powiat leski znalazł się w jednym okręgu z sanockim i krośnieńskim, co środowiska ukraińskie odbierały jako element polityki oddzielania Lemkowszczyzny od innych ziem ukraińskich (Moklak, 1997).

Zakorzenione w Galicji Stronnictwo Narodowo-Demokratyczne w powiatowym Lesku bazowało na inteligencji, rzemieślnikach i kupcach. Skład partii zapewniał wpływ na wszelkie sfery życia społecznego, urzędy, administrację i polskie organizacje społeczne działające w terenie. Stronnictwo sterowało Towarzystwem Gimnastycznym „Sokół” i Towarzystwem Szkoły Ludowej (Budziak, 2001). Zdaniem jego działaczy Ukraińcy nie stanowili narodu, ale masę etnograficzną, która powinna zostać poddana polonizacji (Sekuła, 2006).

Najbardziej reprezentatywną partią ukraińskiej mniejszości narodowej było Ukraińskie Zjednoczenie Narodowo-Demokratyczne (UNDO). Partia skupiała inteligencję i kler, zaś masowość i skuteczność oddziaływania w terenie zapewniały jej wpływy na organizację kulturalno-oświatową „Proswita” i spółdzielcze, jak „Masłosojuz” czy „Silskij Hospodar” (Budziak, 2001). W swym programie niepodległościowym UNDO korzystało z legalnych działań, utrzymując jednocześnie poufne kontakty z narodowym podziemiem politycznym (Motyka, 1999).

Legalne instytucje ukraińskie, łącznie z organizacjami cerkiewnymi, infiltrowane były także przez komunistów (Makuch, 1963; Vasúta, 1989) i nacjonalistów (Bončuk, 2000). Penetracja Organizacji Ukraińskich Nacjonalistów (OUN) nie miała jednak w Bieszczadach dużego zasięgu, bazowała bowiem na pojedynczych działaczach lub sympatykach (Motyka, 1999). Ponadto nawet pośrednie związki urzędników państwowych z OUN były bacznie obserwowane przez przełożonych, administrację oraz organa wojskowe, czego przykłady znajdujemy w dokumentach dotyczących decyzji kadrowych w oświacie¹⁴⁰.

Komunistyczna Partia Zachodniej Ukrainy posiadała organizacje partyjne w Lesku i Ustrzykach Dolnych oraz komórki w Kamionkach, Kalnicy, Serebniem, Baligrodzie, Cisnej i Smereku (Makuch, 1963). Sterowała działaniami Sel-Robu liczącego 172 członków w powiecie leskim w 1930 r. (Budziak, 2001).

¹³⁹ W literaturze częściej spotyka się określenie „moskalofilstwo”. W przywoływanej tu pracy J. Moklak stosuje jednak na określenie tego nurtu termin „moskwofilstwo” (jako budzący najmniej wątpliwości, brzmiały bowiem jednakowo po polsku i po ukraińsku), wyjaśniając jednocześnie historyczne konotacje stosowania obu pojęć (Moklak, 1997).

¹⁴⁰ W sprawie Włodzimierza Andrijewicza, nauczyciela z Rabego, Urząd Wojewódzki wnioskował o przeniesienie, gdyż *utrzymuje stosunki z miejscowym proboszczem, zagorzałym nacjonalistą ukraińskim, podejrzanym o przynależność do O.U.N. [...] [...] prowadzi zupełnie jawnie robotę ukraińską*. Jednak w opinii Inspektoratu Szkolnego w Sanoku *Andrijewicz zupełnie nie bierze udziału w życiu politycznym. Zmienił obrządek [na rzymskokatolicki] i czuje się Polakiem. Żyje w bardzo ciężkich warunkach mater. Ludność jest niezbyt dobrze dla niego ustosunk., dlatego, że zmienił obrządek*. Kuratorium nie zamierzało uwzględnić wniosku Urzędu Wojewódzkiego (CPAHU 179, op. 1, spr. 506, k. 38).

W kontekście powyższych rozważań należy podkreślić, że w pierwszej dekadzie niepodległości bieszczadzka wieś była wolna od ostrych napięć narodowościowych. Zmianę przyniosły dopiero lata 30. (Olszański, 2001), aczkolwiek konflikty o język nauczania, łącznie z zaangażowaniem działaczy ukraińskich (jak w Bandrowie Narodowym) dotyczą już jesieni 1925 r., czyli początków obowiązywania ustawy o szkolnictwie autorstwa S. Grabskiego.

Choć J. Pawłusiewicz wspomina (2009, s. 48), że *nikt z mieszkańców Bieszczadów nie używał terminu Ukrainiec, lecz jedynie Rusin*, ukraińskie źródła o charakterze wspomnieniowym podkreślają ukraińską świadomość mieszkańców regionu (Brovar, 1987; Onufrik, 1987; Špak, 1999). W. Cekot (1976) charakteryzuje Beniową jako świadomą ukraińską wieś na Bojkowszczyźnie; podobnie pisze o Strubowiskach K. Rusin (2000), choć wieś określa jako łemkowską.

Kształtowanie odrębności własnej nacji skorelowane było z realizacją ukraińskiego programu gospodarczego opartego na kooperatywach. Działania na tym polu traktowano jako mobilizację sił do ponownej walki o samodzielny byt państwowy (Dolganov, 2010). Sukcesy ekonomiczne stosowania zasady „swj do swoho po swoje” podnosiły samoocenę Ukraińców-spółdzielców, a na płaszczyźnie ekonomicznej godziły w polski i żydowski handel.

W procesie formowania ukraińskiej świadomości narodowej czołowe miejsce zajmowała Cerkiew Greckokatolicka, będąca główną instytucją organizującą życie społeczne. Ks. S. Dziubyna wspomina: *pragnęliśmy być z narodem nie tylko w cerkwi. [...] duchowny powinien być z ludźmi także [...] w czytelnii „Proświty” i w kooperatywie. Powinien prowadzić gromadę w każdy czas* (Dzúbina, 1995, za Motyką, 1999, s. 57). Zamyka to triadę wzajemnie uzupełniających się narodowych instytucji oświatowych, gospodarczych i religijnych. We wspomnieniach dawnych mieszkańców Bojkowszczyzny zwraca uwagę pierwszoplanowa rola księży greckokatolickich w życiu poszczególnych wsi: Beniowej (Cekot, 1976), Michniowca (Onufrik, 1987) czy Dydiowej, w której paroch *włożył wiele pracy w uświadomienie narodowe swoich wiernych* (Bliznák, 1978, s. 30). Uroczystości religijne przybierały charakter manifestacji świadomości narodowej, jak np. obchody 950-lecia chrztu Rusi w Żurawinie w 1938 r., w których uczestniczyło 6000 wiernych oraz wielu księży z pow. leskiego i turczańskiego (Kryciński i in., 1995), czy lwowska uroczystość „Ukraińska Młodzież dla Chrystusa” w 1933 r., na którą z powiatów leskiego i sanockiego przybyło 417 osób (*Latopis parafialny...*, 2005).

Polski punkt widzenia był specyficznym uproszczoną identyfikacją sąsiadów: tam, gdzie pojawiał się etnonim „Ukrainiec”, oznaczał on Rusina o nacjonalistycznych i państwowotwórczych poglądach (Słuszkiewicz, 1938; Budziak, 2001). *W społeczeństwie polskim częste było czynienie rozróżnienia na „naszych Rusinów”, którzy byli poczciwymi, lojalnymi właścicielami i na „złych inteligentów”, którzy podburzają ich przeciwko Polsce* (Kapralska, 2000, s. 173). Zauważano też, że Rusinem, ale przecież nie Ukraińcem, stał się przez pokolenia zrutenizowany Polak: *We wsiach, gdzie były kościoły [...], Polacy między sobą mówili po polsku, gdzie były tylko cerkwie greckokatolickie, mówili wyłącznie po rusku. Dzięki krótkowzrocznej polityce szlachty, która zamiast kościołów budowała cerkwie, Polacy stanowiący w tych wsiach znikomą odsetek asymilowali się z Rusinami. Znałem wielu*

chłopów [...], którzy pamiętali, że ich dziadowie byli Polakami, ale sami uważali się już za Rusinów, będąc wyznania greckokatolickiego (Pawłusiewicz, 2009, s. 48).

Wolny od etnicznej rywalizacji społeczno-ekonomiczny antagonizm ilustruje kwestia tzw. powstania leskiego (21.06-5.07.1932 r.), kiedy to chłop polski i ukraiński stanął ramię w ramię do konfrontacji z organami państwa. Wystąpienia miały podłoże ekonomiczne, bazowały na konflikcie wsi z właścicielami majątków ziemskich oraz administracją terenową, w tym przypadku reprezentowaną przez leskiego starostę Emila Wehrsteina (Budziak, 2001). Chłopski sprzeciw wobec darmowej pracy przy budowie dróg, zrodzony w Berehach Dolnych, został zmanipulowany: *rozeszła się wśród włościan pogłoska o mającym nastąpić w najbliższym czasie zaprowadzeniu pańszczyzny... Fantazja włościan, podniecona [została] [...] przez przybyłych komunistycznych agitatorów (Komunikat PAT z dnia 1. lipca 1932 w IKC z 3 lipca 1932 r. nr 182 za Makuch, 1963, s. 231)*. Rozruchy ogarnęły 19 wsi powiatu leskiego, ogniskując się w rejonie Łobozew–Teleśnica Oszwarowa–Teleśnica Sanna–Bóbrka, a w strefie górskiej – w Smereku, Wetlinie i Berehach Górnych. Wsparcia tutejszym chłopom udzielili przybysze z powiatów sanockiego, dobromilskiego i turczańskiego. Interweniowała policja i wojsko, użyto broni, było 6 ofiar śmiertelnych (Makuch, 1963; Kryciński i in., 1996; Budziak, 2001). O kilkudziesięciu zabitych pisze A. Ciulik (1952).

Próbę łagodzenia lokalnych narodowościowych napięć podjął kolejny leski starosta dr Roman Gąsiorowski, zakładając w 1933 r. Powiatowe Towarzystwo Polsko-Ruskie „Zgoda”. Liczyło ono ponad 150 członków, w tym wszystkich urzędników starostwa (Budziak, 2001), co było formą swoistego wychowywania kadr. Na skalę Bieszczadów wyróżniającą się postacią był także wójt gminy zbiorowej w Lutowiskach, Teodor Basarab – Ukrainiec, kawaler wysokich odznaczeń państwowych, cieszący się powszechnym szacunkiem trójnarodowej gminnej społeczności (Kryciński i in., 1995).

Polem narodowościowej rywalizacji stała się też walka z analfabetyzmem. W 1936 r. wojsko zwróciło się do władz oświatowych o przeprowadzenie kursów nauki czytania i pisania dla przedpoborowych rocznika 1915. Działania te na terenie powiatu leskiego były przez Ukraińców sabotowane, postrzegano je bowiem jako element programu polonizacyjnego: *Również w tym roku wszczęto silniejszą akcję ze strony Ridnej Szkoły i Proświty przeciw organizowaniu kursów wieczorowych ze strony szkoły (CPAHU 179, op. 5, spr. 195, k. 46-47)*. Analogicznie było w powiecie turczańskim (CPAHU 179, op. 5, spr. 195, k. 55-56). Ukraiński opór był o tyle uzasadniony, że „Proswita” we własnym zakresie prowadziła kursy dla analfabetów (Sen´kiv’s´kij, 1980; *Latopis parafialny...*, 2005). Polskie i ukraińskie organizacje społeczne realizowały szeroki program oświaty pozaszkolnej naznaczonej własnym duchem narodowym, przy czym polskie placówki wspierał aparat państwa (CPAHU 179, op. 5, spr. 293, k. 7). Konkurencyjna działalność w upowszechnianiu kultury wyostrzała antagonizmy.

Program rewindykacyjny, czyli akcja odzyskiwania zrutenizowanych dusz polskich, zaangażował szerokie zaplecze instytucji związanych z Komisją Naukowych Badań Ziem Wschodnich. Od 1936 r. za sprawą tego programu, realizowanego przede wszystkim przez wojsko, eksponowano kulturową i polityczną pozycję Polaków, doszukując się ich szlacheckich rodowodów i tworząc koła Związku

Szlachty Zagrodowej. Podkreślano nie tylko odrębność etniczną, ale i wyższy status społeczny. *Chłop polski, żyjący do tej pory w najlepszej zgodzie z ukraińskim, począł się nad nim wynosić, nazywając go „chamem”, jako że umówiono mu pochodzenie szlacheckie* (Pawłusiewicz, 2009, s. 150). Działacze Związku Szlachty Zagrodowej, wybudowawszy własną świetlicę w Zawoju, domagali się likwidacji czytelnicy „Proswity”, zakłócającej ich zdaniem spokój we wsi (Kryciński i in., 1996). Do 1938 r. doliczono się w powiecie leskim 537 rodzin szlacheckich przeliczonych na 2685 głów, w turczańskim 5750 rodzin – 28 800 głów (Cieślak, 1938); większe liczby podaje W. Pulnarowicz (1937). Organizatorzy ruchu twierdzili, że *czas nadszedł, by ta ogromna masa polskiego rycerstwa rozrzucona po wioskach i zaściankach, zespoliła się w sobie, ujrzała swoją moc i potęgę* (Pulnarowicz, 1937, s. 60). Dostrzegano jednak realny wymiar problemu: *Na nic się nie zda rozbudzanie polskich pierwiastków szlacheckich, jeśli szlachcic: (1) z braku kościoła będzie nadal chodził do cerkwi [...] (2) będzie posyłał swoje dzieci do szkoły, w której nauczycielem jest Ukraińiec-szowinista, lub niedołączony Polak [...] (3) będzie się znajdował pod wpływem gospodarczych instytucji ukraińskich, jak kooperatywy, spółdzielnie itp. [...] (6) nie odczuje poprawy swojego bytu [...]* (Pismo dcy pułku 11 Karpackiej DP do dcy Okręgu Korpusu, za Chojnowskim, 1979, s. 229). Kwestia postaw wobec ruchu szlacheckiego uwzględniana była w ruchach kadrowych w zawodzie nauczycielskim w latach 1937-1938 (CPAHU 179, op. 1, spr. 915, k. 21 oraz spr. 506, k. 38). Jak pokazał już przykład nauczyciela z Rabego, przejście na rzymski katolicyzm oznaczało zasilenie żywołu polskiego, stymulowano więc proces zmiany obrządku także wśród żołnierzy pochodzenia szlacheckiego (*Meldunek dowódcy 5 pułku strzelców podhalańskich [...] do Dowódcy Okręgu Korpusu nr X Przemyśl. Sprawozdanie z wyszkolenia i wychowania szlachty podkarpackiej w 5 psp*, za Siwickim, 1992, s. 213-227).

Od 1937 r. państwem sterował Obóz Zjednoczenia Narodowego. Po politycznych monitach akces do OZON-u zgłosił Zarząd Koła Towarzystwa Szkoły Ludowej w Lesku (Budziak, 2001). Radykalizowały się nacje, wzrastało poczucie zagrożenia. Instytucja o realnym wpływie na życie gospodarcze wsi, czyli kierowany od dziesięcioleci przez endeków leski bank spółdzielczy, zorientował się w 1937 r., że jego członkowie *to w 80% Ukraińcy, stanowiący w istocie spółdzielnię ukraińską z polskim zarządem i polską radą nadzorczą* (Budziak, 2001, s. 90). Lokalni wykonawcy polityki państwa czuli się upoważnieni korygować ją wedle własnych poglądów i samodzielnie definiując polską rację stanu ostrzyli narodowy kurs bardziej niż wymagało tego państwo (Olszański, 1993). Inspektor Samborskiego Obwodu Szkolnego, obejmującego peryferie Bojkowszczyzny, sugerował władzom zwierzchnim segregację etniczną: *W kierunku kulturalnego podniesienia młodzieży polskiej ponad ruskie środowisko [...] przez zapewnienie wszystkim dzieciom polskim ukończenia szkoły III stopnia* (CPAHU 179, op. 1, spr. 510, k. 99).

Proces rozpadu Czechosłowacji rzutował na sytuację na Bojkowszczyźnie Zachodniej. We wrześniu 1938 r. powstała Ukraina Zakarpaska powołująca własne siły zbrojne, w znacznej mierze zasilane zaciągami członków OUN z Polski. Na granicę, w miejsce Straży Granicznej, ściągnięto Korpus Ochrony Pogranicza. Było to wojsko doświadczone w walce z dywersją, które podjęło zdecydowane działania: używano broni wobec przedzierających się na Zakarpacie ochotników,

pobiciami i pacyfikacją wsi zastraszano miejscową ludność ukraińską (Kryciński i in., 1995, 1996). Szczególną obserwacją objęto organizatorów ukraińskiego życia narodowego (CPAHU 179, op. 1, spr. 506). Najaktywniejszych aresztowano w nocy 1/2 września 1939 r., przy czym nie były to tylko osoby o pozycji znaczącej w nacjonalistycznym ruchu, skoro prawo zwolnienia zatrzymanych przysługiwało starostom na podstawie ich własnej oceny rzeczywistego zagrożenia bezpieczeństwa (Torzecki, 1993).

Lata II Rzeczypospolitej przyniosły kontynuację procesów uświadomienia narodowego ludności ruskiej, wzrastała rola czynnika etnicznego w określaniu przestrzeni swojskości i obcości, obie nacje zaczęły dostrzegać w sobie albo aktualnego okupanta, albo potencjalnego rebelianta. Państwo polskie nie potrafiło stworzyć modelu współistnienia akceptowalnego dla obu wrośniętych w Bojkowszczyznę nacji. Wśród Polaków narastał syndrom „obłążonej twierdzy”, zaś narodowi działacze ukraińscy coraz aktywniej wskazywali bojkowskim góralom związki z innym politycznym organizmem, którego szans zaistnienia upatrywano w kolejnej wojnie światowej.

Źródła archiwalne

CPAHU – Centralne Państwowe Archiwum Historyczne Ukrainy we Lwowie:

CPAHU, F. 179: Kuratoriâ L'vivs'kogo Škilnogo Okrugu, op. 1: Zagalnij (prezidialnij) viddil, spr. 915: Vipiski z memorialiv direktoriv ukraïns'kih škil i zamitki predstavnikiv ukraïns'koï parlaments'koï reprezentacii pro položenâ ukraïns'kih škil i včiteliv ukraïnciv:

- 1937-1938, Pro memoria. Cz. II, złożona Panu Kuratorowi w dniu 6 kwietnia 1938 przez posła Welykanowycza, k. 5.
- 1937-1938, pismo Towarzystwa „Wzajemna pomoc ukraińskiego nauczycielstwa” do kuratora Okręgu Szkolnego Lwowskiego z dn. 14.07.1938, ws. zatrudniania nauczycieli, załącznik do „Pro memoria”, k. 21.

CPAHU, F. 179: Kuratoriâ L'vivs'kogo Škilnogo Okrugu, op. 1: Zagalnij (prezidialnij) viddil, spr. 546: Referat nevidomogo avtora pro organizaciû i rozvitok ukraïns'kih škil na teritorii Zahidnoi Ukraïni:

- 1935, B. Szkolnictwo ukraińskie (spis tablic i materiałów liczbowych), k. 6.

CPAHU, F. 179: Kuratoriâ L'vivs'kogo Škilnogo Okrugu, op. 1: Zagalnij (prezidialnij) viddil, spr. 510: Statistični zviti škilnih inspektoriv pro nacional'nij sklad naselennâ dla organizacii škil z vidpovidnoû movoû navčannâ v Gorodec'komu, Drogobye'komu, L'vivs'komu ta inših povitah:

- 1939, Inspektorat Szkolny w Samborze. Sprawozdanie o stosunkach szkolnych, 14.01.1939 r., k. 99.

CPAHU, F. 179: Kuratoriâ L'vivs'kogo Škilnogo Okrugu, op. 1: Zagalnij (prezidialnij) viddil, spr. 506: Spiski miscevoŝtej, v školah âkih neobhidno zmniti vcitel'skij personal:

- 1938-1939, k. 38.

CPAHU, F. 179: Kuratoriâ L'vivs'kogo Škilnogo Okrugu, op. 2: Dokumenti diâlnosti viddiliv kuratorii ta deržavnogo vidavictva škil'nih pidručnikiv, spr. 48: Sprava pro zatverdženâ dvomovnoho navčannâ u počatkovij školi c. Bandriv-Narodnij:

- 1924-1933, pismo Kuratorium Okręgu Szkolnego Lwowskiego z 3.11.1925 do Rady Szkolnej Powiatowej w Lisku o sprawdzenie autentyczności podpisów za polskim językiem nauczania w szkole podstawowej w Bandrowie Narodowym, k. 13.
 - 1924-1933, pismo Rady Szkolnej Powiatowej w Lisku do Kuratorium Okręgu Szkolnego Lwowskiego z 28.12.1925 w sprawie deklaracji języka polskiego w Bandrowie Narodowym, k. 17.
 - 1924-1933, pismo Rady Szkolnej Powiatowej w Lisku do Kuratorium Okręgu Szkolnego Lwowskiego z 16.09.1928 w sprawie Języka nauczania w Bandrowie Narodowym, k. 71.
 - 1924-1933, pismo Kuratorium Okręgu Szkolnego Lwowskiego do Rady Szkolnej Powiatowej w Lisku w sprawie sprawdzenia autentyczności podpisów w Teleśnicy Sannej, 10.11.1925, k. 14.
- CPAHU, F. 179: Kuratoriâ L'vivs'kogo Škilnogo Okrugu, op. 2: Dokumenti diâlnosti viddiliv kuratoriï ta deržavnogo vidavictva škol'nih pidručnikiv, spr. 86: Sprava pro vvedennâ dvomovnogo navčannâ v počatkovij školi s. Ben'ova ta listuvannâ z školnim inspektorom v m. Turci pro ogološennâ konkursu na posadu včitelâ v s. Ben'ova:
- 1925-1933, 1936-1937, protokół spisany dn. 18 marca 1930 r. w biurze rady szkolnej powiatowej w Turce w sprawie egzekutora politycznego, k. 6.
- CPAHU, F. 179: Kuratoriâ L'vivs'kogo Škilnogo Okrugu, op. 5: Dokumenti diâlnosti učbovih zakladiv, spr. 195: Obižniki, listuvannâ ta in.[ši] dok.[ument]i povitovih inspektoriv pro organizac.[iù] ta diâl'nist' večirnih kursiv dlâ doroslih:
- 1933-1936, pismo Inspektoratu Szkolnego w Sanoku do Kuratorium Okręgu Szkolnego Lwowskiego z dn. 10.11.1936: sprawozdanie z akcji oświaty pozaszkolnej w 1936 r., k. 46-47.
 - 1933-1936, pismo Inspektoratu Szkolnego w Turce do Kuratorium Okręgu Szkolnego Lwowskiego z 13.11.1936, informacje dot. kursów wieczorowych, k. 55-56.
- CPAHU, F. 179: Kuratoriâ L'vivs'kogo Škilnogo Okrugu, op. 5: Dokumenti diâlnosti učbovih zakladiv, spr. 293: Statičični danì pro stan bibliotek l'vivs'kogo voëvodstva:
- 1930-1938, k. 7.

Literatura

- Augustyn M., 1995, *Wstęp* (w:) S. Kryciński (red.), M. Augustyn, S. Modrzejewski, R. Szewc, *Bieszczady. Słownik historyczno-krajoznawczy. Część 1 Gmina Lutowska*, BdPN, Wyd. Stanisław Kryciński, Ustrzyki Górne-Warszawa, s. 5-20.
- Augustyn M., 2000a, *Zarys dziejów wsi Bandrów*, Bieszczad, 7, s. 73-131.
- Augustyn M., 2000b, *Antropogeniczne zmiany środowiska przyrodniczego na obszarze dawnej wsi Ustrzyki Górne w świetle źródeł historycznych*, Roczniki Bieszczadzkie, 9, s. 237-262.
- Augustyn M., 2002, *Zarys dziejów wsi Stebnik i kolonii Steinfels*, Bieszczad, 9, s. 95-168.
- Batowski H., 2003, *Między dwiema wojnami 1919-1939. Zarys historii dyplomatycznej*, Wydawnictwo Literackie, Kraków.
- Blin-Olbert D., 1993, *Kultura materialna Bojków*, Almanach Karpacki „Płaj”, 6, s. 25-33.
- Bliznák Ľ., 1978, *Pro selo, âkogo teper nema*, Litopis Bojkivšini, 1/27, 38, s. 30-32.
- Bončuk V., 2000, *Vin živ ne dlâ slavi*, Litopis Bojkivšini, 1/60, 71, s. 16-21.
- Brovar V., 1987, *Z Mihnivcâ na Makivku*, Litopis Bojkivšini, 1/45, 56, s. 44-45.
- Budziak J., 2001, *Dzieje Leska 1918-1939*, Bosz, Lesko.

- Cekot V., 1976, *Selo Ben'ova na Bojkiušini*, Litopis Bojkiušini, 1/23, 34, s. 43-46.
- Cieślak T., 1938, *Województwo lwowskie: notatnik dla badaczy z materiałów Sen. Władysława Pułnarowicza i innych. Cz. 1, 15 powiatów*, Polskie osadnictwo historyczne, 2a, Towarzystwo Rozwoju Ziemi Wschodnich, Warszawa.
- Ciulik A., 1952, *W 20 rocznicę powstania chłopów w powiecie leskim*, Wojewódzki Zarząd Związku Samopomocy Chłopskiej w Rzeszowie, Kraków.
- Chojnowski A., 1979, *Koncepcje polityki narodowościowej rządów polskich w latach 1921-1939*, Polska myśl polityczna XIX i XX wieku, 3, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław.
- Dolganov P., 2010, *Ukraïns'kij ekonomičnij nacjonalizm na zahidnoukraïns'kih zemláh 1919-1939 rr. Avtoreferat na zdobuttâ naukovogo stupenâ kandydata ictoričnih nauk*, Volins'kij Nacional'nij Universitet im. Lesi Ukraïнки, Luck.
- Drugi powszechny spis ludności z dn. 9.XII.1931 r. Mieszkania i gospodarstwa domowe, ludność, stosunki zawodowe. Województwo lwowskie bez miasta Lwowa*, 1938, Statystyka Polski, ser. C, 68, Główny Urząd Statystyczny, Warszawa.
- Dudák O., 2005, *Perepis 1931 roku âk džerelo do vivčennâ nacional'nogo skladu naselenâ Galičini persoi polovini 1930-h rokiv (na prykladi l'vivskogo voëvodstva)*, Visnik L'viv'skogo Universitetu, ser. Īstorična, 39/40, s. 641-658.
- Dzúbina S., 1995, *Ī stverdi dïlo ruk naših... Spogadi*, Ukraïns'kij Arhiv, Varšava.
- Falkowski J., Pasznyi B., 1935, *Na pograniczu łemkowsko-bojkowskiem. Zarys etnograficzny*, Prace Etnograficzne, 2, Wyd. Towarzystwa Ludoznawczego, Lwów.
- Hryciuk G., 2004, *Zmiany ludnościowe i narodowościowe w Galičiji Wschodniej w latach 1931-1939* (w:) S. Ciesielski (red.), *Przemiany narodowościowe na Kresach Wschodnich II Rzeczypospolitej 1931-1948*, Wyd. Adam Marszałek, Toruń, s. 93-126.
- Kačaraba S., 2003, *Emigraciâ z Zahidnoi Ukraïni (1919-1939)*, L'viv'skij Nacional'nij Universitet im. Ī. Franka, L'viv.
- Kapralska Ł., 2000, *Pluralizm kulturowy i etniczny a odrębność regionalna Kresów południowo-wschodnich w latach 1918-1939*, Nomos, Kraków.
- Kryciński S. (red.), Augustyn M., Modrzejewski S., Szewc R., 1995, *Bieszczady. Słownik historyczno-krajoznawczy. Część 1 Gmina Lutowska*, BdPN, Wyd. Stanisław Kryciński, Ustrzyki Górne-Warszawa.
- Kryciński S. (red.), Gruszczynski M., Krukar W., 1996, *Bieszczady. Słownik historyczno-krajoznawczy. Część 2 Gmina Cisna*, Towarzystwo Karpackie, Wyd. Stanisław Kryciński, Warszawa.
- Krysiński A., 1931, *Tendencje rozwojowe ludności Polski pod względem narodowościowym i wyznaniowym w dobie powojennej. Ciąg dalszy II*, Sprawy Narodowościowe, 5, 2/3, s. 201-237.
- Kubijovič V., 1983, *Etnični grupi pïvdennozahidnoi Ukraïni (Galičini) na 1.01.1939*, Otto Harrassowitz, Wiesbaden.
- Latopis parafialny z Kahnicy koło Baligrodu (1931-1934)*, 2005, Almanach Karpacki „Płaj”, 30, s. 87-104.
- Lemkivs'ka problema. Napisav lemko*, 1933, nakładem autora, L'viv.
- Makuch S., 1963, *Z dziejów ruchu rewolucyjnego w powiecie sanockim*, Rocznik Sanocki, 1, s. 221-232.
- Mały Rocznik Statystyczny 1939*, 1939, 10, Główny Urząd Statystyczny, Warszawa.
- Moklak J., 1997, *Łemkowszczyzna w Drugiej Rzeczypospolitej. Zagadnienia polityczne i wyznaniowe*, Towarzystwo Wydawnicze „Historia Iagellonica”, Kraków.
- Motyka G., 1999, *Tak było w Bieszczadach. Walki polsko-ukraińskie 1943-1948*, Oficyna Wydawnicza Volumen, Warszawa.
- Olszański T.A., 1994, *Historia Ukraïny XX w.*, Oficyna Wydawnicza Volumen, Warszawa.

- Olszański T.A., 2001, *Między starym a nowym. Wieś bieszczadzka w międzywojniu* (w:) P. Luboński (red.), *Bieszczady. Przewodnik dla prawdziwego turysty*, Oficyna Wydawnicza Rewasz, Pruszków, s. 59-63.
- Onufriuk V., 1987, *Monografiâ sela Mihnivcâ (prodovžennâ)*, Litopis Bojkivšini, 2/46, 57, s. 13-23.
- Ossadnik H., 2003, *Izolacjonizm wewnątrzniczny na pograniczu bojkowsko-łemkowskim (w świetle akt metrykalnych)* (w:) Z. Budzyński, J. Kamińska-Kwak (red.), *Dwa pogranicza. Galicja wschodnia i Górny Śląsk. Historia, problemy, odniesienia*, Wyd. Uniwersytetu Rzeszowskiego, Rzeszów, s. 148-172.
- Pawłusiewicz J., 2009, *Na dnie jeziora*, Ruthenus, Krosno.
- Potocki A., 2007, *Bieszczadzkie Judaica*, Carpathia, Rzeszów.
- Pulnarowicz W., 1937, *Rycerstwo polskie Podkarpacia. Dawne dzieje i obecne obowiązki szlachty zagrodowej na Podkarpaciu*, Wyd. „Pobudki”, Przemyśl.
- Rusin K., 2000, *Oberegi Beskidiv. Kniga pro Lemkivšinu*, Talâ, Brošniv-Osada.
- Sekuła P., 2006, *Ukraińskie organizacje i partie polityczne w Drugiej Rzeczypospolitej (do 1926 r.)*, Nowa Ukraina. Zeszyty Historyczno-Politologiczne, 2, s. 21-36.
- Sen'kivs'kij T., 1980, *Kul'turno-osvitnâ žittâ na zahidnij Bojkivšini*, Litopis Bojkivšini, 2/32, 43, s. 28-30.
- Siwicki M., 1992, *Dzieje konfliktów polsko-ukraińskich*, 1, Siwicki, Warszawa.
- Skorowidz miejscowości Rzeczypospolitej Polskiej opracowany na podstawie Pierwszego Powszechnego Spisu Ludności z dn. 30 września 1921 r. i innych źródeł urzędowych. Tom XIII Województwo Lwowskie*, 1924, Główny Urząd Statystyczny Rzeczypospolitej Polskiej, Warszawa.
- Skorowidz miejscowości Rzeczypospolitej Polskiej opracowany na podstawie Pierwszego Powszechnego Spisu Ludności z dn. 30 września 1921 r. i innych źródeł urzędowych. Tom XIV Województwo Stanisławowskie*, 1923, Główny Urząd Statystyczny Rzeczypospolitej Polskiej, Warszawa.
- Słuszkiewicz E., 1938, *Przewodnik po Sanoku i Ziemi Sanockiej*, Polskie Towarzystwo Tatrzańskie, Sanok.
- Statystyka wyborów do sejmu i senatu odbytych w dniu 4 i 11 marca 1928 roku*, 1930, Statystyka Polski, 10, Główny Urząd Statystyczny Rzeczypospolitej Polskiej, Warszawa.
- „Surma” (organ UWO) ze stycznia 1927 (Nr 1) (w:) *Proces o zabójstwo lwowskiego kuratora szkolnego*, Sprawy Narodowościowe, 1928, 1, 1, s. 62.
- Syrnyk M., 1999, *Spółeczność ukraińska i jej losy w II Rzeczypospolitej* (w:) R. Drozd, M. Zymomria, R. Sकेczkowski, *Ukraina-Polska. Kultura, wartości, zmagania duchowe*, Wyd. Uczelniane Bałtyckiej Wyższej Szkoły Humanistycznej, Koszalin.
- Špak M., 1999, *Stežnicâ*, Solâris, Sambir.
- Torzecki R., 1993, *Polacy i Ukraińcy. Sprawa ukraińska w czasie II wojny światowej na terenie II Rzeczypospolitej*, Wyd. Naukowe PWN, Warszawa.
- Ukraińcy. Akcja wyborcza*, 1928, Sprawy Narodowościowe, 1, 1, s. 55-62.
- Vasûta Ā., 1989, *KPZU v borot'bi za vozz'êdnannâ Zahidnoi Ukraïni z Ukraïns'koû RSR. V êdinij sim'i narodiv*, Visnik L'vivs'kogo Universitetu, ser. Āstorïčna, 25, s. 26-46.
- Wasilewski L., 1927, *Ruski, rusiński czy ukraiński?*, Sprawy Narodowościowe, 1, 4, s. 388-392.
- Żarnowski J., 1999, *Polska 1918-1939. Praca. Technika. Społeczeństwo*, Książka i Wiedza, Warszawa.

19. DZIAŁANIA ZBROJNE I WYSIEDLENIA LUDNOŚCI (1939-1947)

GRZEGORZ MOTYKA¹, JAN PISULIŃSKI²

¹ Instytut Studiów Politycznych Polskiej Akademii Nauk w Warszawie,
Zakład Dziejów Ziemi Wschodnich

² Uniwersytet Rzeszowski, Wydział Socjologiczno-Historyczny,
Instytut Historii, Zakład Historii Najnowszej

Działania wojenne we wrześniu 1939 r. nie objęły Bieszczadów Zachodnich. Przez pierwszych kilka dni wojny tylko sporadycznie dochodziło do drobnych potyczek pomiędzy polskimi i słowackimi patrolami. Niemieckie pododdziały 9 września zajęły Sanok i dotarły do Sanu (Radwański, 1978; Kupliński, 1989; Dalecki, 2009). W tym czasie Ukraińcy nie podjęli żadnych akcji antypolskich, natomiast witali ciepło wkraczające oddziały niemieckie. Spodziewano się, przynajmniej do momentu inwazji sowieckiej, odnowienia zachodnioukraińskiej niepodległości, co zdawało potwierdzać przekazanie władzy w Sanoku ukraińskiej radzie miejskiej. W Solince doszło nawet do uroczystego „pogrzebu” Polski. Skrzętnie zbierano też wszelką broń pozostawioną przez polskie wojsko (Śmietana, 1986; Czternastek, 1989; Kryciński i in., 1996).

Niemiecko-sowieckie porozumienie z 28.09.1939 r. podzieliło omawiany obszar. Pod okupacją sowiecką znalazły się tereny na wschód od Sanu, skąd jesienią 1939 r. przesiedlono w poznańskie kolonistów niemieckich (z Bandrowa i Stebnika). Na okupowanych obszarach upaństwowiono nieliczne zakłady przemysłowe (głównie kopalnie ropy naftowej), w głąb ZSRR wywieziono inteligencję. Wzdłuż Sanu Sowieci zaczęli w 1940 r. budować pas bunkrów, który był fragmentem tzw. „Linii Mołotowa”, a ponadto przesiedlili wszystkich mieszkańców z pasa o szerokości 800 metrów od granicy. Pomimo sowieckiego terroru, w Lesku i Czarnej powstały w tym czasie placówki Związku Walki Zbrojnej (ZWZ) podporządkowane ośrodkowi kierowniczemu we Lwowie, które organizowały trasy przerzutowe na Węgry.

Pozostała część Bieszczadów znalazła się w Generalnej Guberni. Omawiany obszar wszedł w skład powiatu z siedzibą w Sanoku (dystrykt krakowski). Niemcy wprowadzili kartki żywnościowe, kontyngenty oraz dokładną ewidencję ludności. Mieszkańcom wydano kennkarty (dowody osobiste) z dokładnym różnieniem narodowości¹⁴¹. Zmieniono administrację lokalną, powołując na wójtów i sołtysów Ukraińców. W szkołach wprowadzono język ukraiński, utworzono ukraińskie szkoły rolnicze, m.in. w Cisnej. Od 1940 r. wywożono mieszkańców do pracy w Niemczech (początkowo ochotników, później już przymusowo), jednak skala wywózki nie jest znana. Omawiany teren podlegał placówce gestapo w Sanoku. Do patrolowania terenu, wykrywania przestępczości gospodarczej i wyłapywania zbiegów służył pluton żandarmerii w Sanoku, któremu podlegał posterunek w Cisnej, przeniesiony po 22.06.1941 r. do Leska. Nadzorował on Ukraińską Policję Pomocniczą, której posterunki znajdowały się w Komańczy, Baligrodzie, a po 1941 r. również w Wołkowie i Lutowiskach. Granicy strzegły placówki Grenzschutzu (straży granicznej) w Wetlinie, Łupkowie oraz Wołkowie.

Jeszcze we wrześniu 1939 r. w Bieszczady zaczęli napływać uciekinierzy z całej Polski, mający zamiar przedostać się na Zachód. Miejscowi Polacy systemem sztafetowym przekazywali sobie ludzi z miejscowości do miejscowości. Przez granicę przeprowadzali za odpowiednią opłatą miejscowi przemytnicy. Niemcy próbowali przeciwdziałać temu exodusowi wykorzystując w tym celu ludność ukraińską. Już od października zaczęła ona wyłapywać uciekinierów, bo za każdego złapanego zbiega hitlerowcy płacili nagrodę 25-50 zł. Dla biednych mieszkańców Bieszczadów była to suma niebagatelna. Przechodzących granicę zatrzymywali ukraińscy policjanci, przeważnie dobrze znający teren (Daszkiewicz, 1975; Motyka, 2009).

Samorzutne formy pomocy uciekinierom dość szybko ujęto w ramy organizacyjne różnych ugrupowań konspiracyjnych. Pierwszym była Organizacja Orła Białego (OOB), z ramienia której przerwutami kierował m.in. inżynier Stankiewicz z Cisnej. Kolejnym była Polska Organizacja Zbrojna (POZ). Już zimą 1939/1940 r. niosła ona doraźną pomoc uciekinierom idącym przez Zagórze, Tarnawę, Huzele, Hoczew, Nowosiółki, Baligród i Cisnę. W 1941 r. organizacja miała zostać włączona do ZWZ, ale ostatecznie dopiero w 1943 r. scaliła się z Armią Krajową (AK). Wiosną 1940 r. wszystkie szlaki przerzutowe przejął ZWZ. Na omawianym terenie taką trasę zorganizował ksiądz S. Burek „Marek” – wiodła przez Sanok, Poraż, Kalnicę k. Baligrodu, Baligród, Żubracze, Cisnę i Kalnicę k. Cisnej. Choć napływ ludzi osłabł po klęsce Francji, to jednak bardzo ważne było utrzymywanie łączności z Budapesztem. Poza ludźmi i pocztą przez granicę przerzucano także pieniądze oraz broń (Grzywacz-Świtalski, 1971; Daszkiewicz, 1974).

Schwytanych przy przekroczeniu granicy (o ile nie zostali od razu zabici) Niemcy kierowali do więzienia w Sanoku. Więźniów następnie wysyłano do obozów lub rozstrzeliwano. Do większych egzekucji doszło w ramach akcji „AB” w lipcu 1940 r. na górze Gruszka k. Leska (stracono 112 osób), latem 1941 r.

¹⁴¹ Polacy otrzymywali dokumenty koloru szarego z literą „P”, Ukraińcy zielone z literą „U”, przy czym generalnie zależało to od wyznania, tj. polskie otrzymywali rzymscy katolicy, zaś ukraińskie – grekokatolicy.

w Zahutyniu (14 polskich oficerów) oraz pod koniec lipca 1944 r. w Zaslawiu (36 osób). Przez więzienie w Sanoku przewinęły się też całe rodziny Bojków z nadgranicznych wsi Kalnica, Smolnik i innych. Byli oni przeważnie wywożeni do pracy przymusowej do Rzeszy (Przystasz, 1967; Cyran, 1976).

W czasie hitlerowskiego ataku na ZSRR w czerwcu 1941 r. nie doszło na terenie Bojkowszczyzny Zachodniej do poważniejszych starć (Różański, 1982; Bereza i in., 2002; Lacko, 2003, Olejko, 2004). Wkrótce jednak Niemcy przystąpili do „ostatecznego rozwiązania” kwestii żydowskiej. W Bieszczadach w 1942 r. część żydowskich mieszkańców rozstrzelano w miejscach ich zamieszkania, m.in. w Serednicy, Czarnej i Lutowiskach. W tej ostatniej egzekucji zginęło około 650 osób. Większość Żydów skierowano jednak do specjalnie w tym celu urządzonego obozu w Zaslawiu, a stamtąd wysyłano do Bełżca lub zabijano na miejscu. Nieliczni próbowali ucieczki, znajdując schronienie w lasach i u okolicznych mieszkańców. Hitlerowcy wymordowali również koczujące w Bieszczadach grupy Cyganów. Wielu badaczy sądzi, że podobnie jak w innych regionach, ukraińska policja czynnie wspierała niemieckie grupy specjalne (Kowalski, 1973; Zabierowski, 1975, 1976, 1978; Potocki, 2000).

Warunki życia ubogich na ogół mieszkańców Bieszczadów w czasie wojny jeszcze się pogorszyły. Najbardziej potrzebny pomoc delegatury Polskiego Komitetu Opiekuńczego bądź ukraińskich komitetów pomocowych (funkcjonujących m.in. w Baligródzie), była to jednak kropla w morzu potrzeb. W roku szkolnym 1941/1942 dożywiano 1993 dzieci na 7000 potrzebujących. Ludność rujnowana nałożonymi przez okupanta kontyngentami z trudem przeżywała zimę. Nierzadko mieszkańcy wsi na przednówku nie mieli chleba. Niedożywienie i związany z tym brak odporności na choroby, w powiązaniu z częstym niezachowywaniem odpowiedniej higieny, ułatwiało szerzenie się różnych epidemii. Przykładowo, w sierpniu i wrześniu 1941 r. na terenie gminy Baligród panował dur brzuszny, zaś wiosną 1942 r. żółtaczkę (Daszkiewicz, 1978).

Wspomniane już pierwsze próby organizowania ZWZ, podjęte jeszcze w 1939 r., spotykały się z dużymi problemami. Dopiero trzeci mianowany komendant obwodu – por. Rudolf Ryba „Rudek”, zorganizował szereg placówek. Po wybuchu wojny niemiecko-sowieckiej obwodowi ZWZ w Sanoku podporządkowano placówki w Czarnej, Lesku i Polanie. W 1942 r. obwód sanocki praktycznie przestał istnieć: ujęto m.in. por. R. Rybę i wszystkich oficerów sztabu, aresztowania ogarnęły też placówkę w Czarnej. Komendę obwodu odtworzył dopiero wiosną 1943 r. kpt. Adam Winogrodzki „Ordon”. Nawiązał też na nowo kontakty z wiejskimi placówkami oraz przeprowadził akcję scaleniową, włączając w struktury ZWZ najpierw POZ, następnie Narodową Organizację Wojskową (NOW), a jesienią 1943 r. również ludowców. Działalność AK nie ograniczała się tylko do przygotowań do powstania powszechnego. Uszkodzono szyby naftowe, niszczone pasy transmisyjne w tartakach (m.in. w Kalnicy, Mchawie, Kulasznie), a w końcu 1943 r. przeprowadzono akcję „Kośba”, wymierzoną w osoby współpracujące z okupantem (Daszkiewicz, 1975; Chrobaczyński, 1987; Brygidyn, 1992).

Na omawianym terenie, jeżeli nie liczyć codziennej zmory okupacji i wspomnianych wyżej akcji AK, długo panował relatywny spokój. Niewątpliwie jednak Polacy, w miarę docierania do nich informacji o rzeziach dokonywanych na wschodzie,

odczuwali coraz silniej zagrożenie ze strony ukraińskiej. Jak wiadomo, frakcja banderowców Organizacji Ukraińskich Nacjonalistów (OUN-B) i Ukraińska Powstańcza Armia (UPA) na początku 1943 r., dążąc do stworzenia niepodległego państwa obejmującego wszystkie zamieszkiwane przez Ukraińców tereny (a więc i Bieszczady), przystąpiła na Wołyniu do akcji partyzanckich przeciwko Niemcom i Sowietom oraz, prowadzonych równolegle, antypolskich czystek o charakterze ludobójczym. W drugiej połowie 1943 r. ta „ukraińska anarchia” zaczęła obejmować również tereny Galicji.

W lipcu 1943 r. zjawili się w Bieszczadach partyzanci sowieccy. Plutony Moktiewa i Udiwiczenki z dywizji Kowpaka starły się z Niemcami w okolicach Wetliny i Połoniny Caryńskiej, ale już pod koniec sierpnia odeszły na północny wschód (Sulewski, 1972). W maju 1944 r. oddział dowodzony przez kpt. Nuralowa (złożony z jeńców Armii Czerwonej zbiegłych z niemieckiej niewoli) został otoczony i zlikwidowany przez Niemców w rejonie Komańczy (Konkol, 1974ab).

Siatka OUN w Bieszczadach w czasie wojny była bardzo słabo rozwinięta. Choć dzięki życzliwości niemieckich władz poczyniono postępy w uświadomieniu narodowościowym ludności posiadającej ukraińskie korzenie, to jednak nie udało się stworzyć silnych struktur organizacyjnych. Wasyl Hałasa kierujący OUN-B w obwodzie przemyskim, w którego skład wchodził okręg łemkowski obejmujący omawiane tereny, tak oceniał w swoich wspomnieniach stan organizacji: *Pierwsze wrażenie ze stanu działalności podziemia nie było pocieszające. Wiele wsi i miast nie było objętych siatką OUN. Członkowie i nawet kierownicy niższych komórek byli zbyt przywiązani do legalnego życia. Pracy podziemnej nie poświęcali zbyt wiele czasu* (Galasa, 2005, s. 41). Atutem OUN-B były za to wpływy wśród ukraińskich policjantów.

Pomimo to już w 1943 r. powstała w okolicy Komańczy pierwsza leśna bojówka OUN. Niestety nie wiadomo nic bliższego o jej działalności. Na przełomie marca i kwietnia 1944 r. bieszczadzka OUN-B próbowała włączyć się w antypolską akcję w Galicji Wschodniej, ale na przeszkodzie temu stanęły aresztowania podjęte przez Niemców. Wśród zatrzymanych znalazł się m.in. Wasyl Mizerny „Ren” – członek OUN i szef ukraińskiej policji w Sanoku. W notatce Polskiego Komitetu Opiekuńczego czytamy: *W powiecie sanockim była jeszcze z końcem marca br. przygotowana masowa akcja terrorystyczna ukraińska, jednakże władze niemieckie sparaliżowały ją poprzez aresztowanie prowodyrów ukraińskich. Obecnie tylko morderstwa poszczególnych Polaków we wsiach powiatu np. w Polanie, Mokrem, Ustrzykach (gospodarz Kwiatkowski), Czarnej (Smoleń, syn sędziego), Lutowiskach (miejscowy lekarz)* (Kulińska i Roliński, 2003, s. 435). W 1943 r. miały miejsce pierwsze ucieczki Polaków lękających się napaści ukraińskich, m.in. trzech rodzin z Moczar. Morderstwa popełnione w marcu 1944 r. doprowadziły do sformowania wart (m.in. w Lutowiskach, Moczarach i Smolniku) i następnych ucieczek Polaków z omawianych terenów (Czternastek, 1989; Augustyn, 1999; Motyka, 2009).

W czerwcu 1944 r. ukraińskie podziemie przystąpiło do tworzenia w Bieszczadach oddziałów UPA. Na wezwanie OUN do lasu zaczęli dezercerować ukraińscy policjanci i strażnicy z werkschutzu (straży przemysłowej), a po rozpoczęciu sowieckiej ofensywy także niektórzy żołnierze z 14 Dywizji Waffen SS „Galizien” rozbitej

w kotle pod Brodami. Werbowano również młodzież z okolicznych wsi, a także licznych uciekinierów, którzy chronili się przed Sowietami w Bieszczadach. Na przełomie czerwca i lipca istniało już kilka oddziałów ukraińskiej partyzantki: sotnia „Jewhena” (NN), którego niebawem następcą został Danyło Swistel „Wesoły”, sotnia Wołodymyra Szczygielskiego „Burlaki” w okolicy Żernicy (składająca się w większości z byłych policjantów) oraz Wasyla Szyszkanyncia „Bira” koło Komańczy. W lipcu 1944 r. dotarł w omawiany region „Łuhowyj” z oddziałem Służby Bezpieczeństwa OUN (SB OUN) (Motyka, 2009).

W tym okresie UPA zaczęła rozrzucać ulotki z żądaniem opuszczenia przez Polaków Bieszczadów, grożąc im w przeciwnym wypadku śmiercią. Jednocześnie przystąpiono do krwawych antypolskich akcji. W Serednim Małym zamordowano kilka rodzin, m.in. Radwańskich, Cichońskich, Skowrońskich i Jastrzębskich (w sumie ok. 30 osób). Podobną liczbę ofiar odnotowano w Podkaliszczu (przysiółek Soliny). Ze Średniej Wsi uprowadzono 11 Polaków, których następnie powieszono w lesie pod Baligrodem, zaś 30.07.1944 r. w Leszczowatam zamordowano kolejnych 20 osób. 6 sierpnia sotnia „Burlaki” dokonała napadu na Baligród – rozstrzelano 42 mężczyzn według sporządzonej wcześniej listy proskrypcyjnej; niektórym mężczyznom z listy (według innej wersji tylko miejscowemu księdzu rzymskokatolickiemu) życie uratowała interwencja księdza greckokatolickiego Olenki (Madeja, 1981; Motyka, 1995, 1999; Smoleński, 2006). Wieczorem część baligrodzkich Polaków schroniła się w lesie. Spotkali tam *swych sąsiadów Ukraińców, którzy bali się odwetu ze strony polskich partyzantów. Uzgodnili, że gdy pojawią się banderowcy Ukraińcy będą twierdzili, że wszyscy są Ukraińcami, jeżeli natomiast napotkają ich partyzanci polscy, Polacy mieli osłaniać Ukraińców; wspólny los jednocył prostych ludzi* (Zielecki, 1984, s. 101; Kędra, 1985). Największy jednak mord miał miejsce koło Mucznego, gdzie zgładzono 74 Polaków – uchodźców ze wschodu, którzy zatrzymali się w leśniczówce (Potocki, 2000). W innych miejscowościach (np. w Myczkowcach) ginęło po kilka wybranych osób (Konieczny, 2006).

Działaniom OUN i UPA próbowała przeciwstawić się polska konspiracja. W latach 1943-1944 w obwodzie sanockim AK zlikwidowała kilka osób uznanych za ukraińskich nacjonalistów, w tym ponoć księdza greckokatolickiego w Lesku (Grzywacz-Świtalski, 1971; Daszkiewicz, 1975; Brygidyn, 1992). W ramach realizacji akcji „Burza” utworzono oddział partyzancki AK OP-23, jednak większą potyczkę z Ukraińcami stoczył on tylko raz w rejonie Sukowatego. W celu ochrony polskiej ludności na przełomie 1943/1944 r. powstał oddział samoobrony dowodzony przez Józefa Pawłusiewicza. Składał się on z Polaków z okolicznych wsi oraz czterech sowieckich żołnierzy zbiegłych z obozu jenieckiego w Rymanowie. Grupa składała nocne wizyty ukraińskim działaczom politycznym, wymierzając im chłostę i ostrzegając przed działaniami skierowanymi przeciwko polskiej ludności (Pawłusiewicz, 2009).

Latem 1944 r. w Bieszczadach zjawilo się kilka sowieckich oddziałów partyzanckich kierujących się w stronę Słowacji: Leonida Berensztajna, Wiaczysława Kwityńskiego, Michaiła Szukajewa, Nikołaja Prokopiuka i Mikołaja Kunickiego. W czasie przemarszu oddziały toczyły zacięte walki z Niemcami oraz UPA, przy czym partyzanci M. Kunickiego „Muchy” zatrzymali się w Bieszczadach na dłużej

i w końcu zrezygnowali z dalszego marszu (Prokopiuk, 1961; Góra i Wroński, 1966; Sulewski, 1972; Tobiasz, 1972). Już w pierwszych tygodniach swojej działalności wylali do Sanu i podpalili 480 ton ropy, w Wetlinie rozbili strażnicę Grenzschtzu, a w Rabem zniszczyli niemiecki pluton zaopatrzeniowy. W połowie sierpnia M. Kunicki nawiązał kontakt z grupą samoobrony J. Pawłusiewicza, która przyłączyła się do jego oddziału, stanowiąc czwartą kompanię. „Mucha” nie odmówił także ochrony polskim rodzinom, które już wcześniej szukały opieki u J. Pawłusiewicza. Oddział M. Kunickiego stoczył również szereg starć z UPA. Przykładowo 28 sierpnia koło Wetliny upowcy ostrzelali patrol sowiecki, ale już następnego dnia grupa dywersyjna Szubicza i Czesnycha zaatakowała w odwecie. Straty po stronie UPA wyniosły 12 zabitych i 8 rannych (Kunicki, 1959). Niemcy dwukrotnie, bezskutecznie próbowali zniszczyć oddział „Muchy” – pierwszy raz w okolicach Łopiennika, drugi w masywie Chryszczatej, gdzie ostatecznie, 29 września, partyzanci przeszli linię frontu. Polskie rodziny i kompanię J. Pawłusiewicza natomiast rozbrojono i odesłano do domów.

Oddział M. Szukajewa, który dotarł w Bieszczady na początku lipca 1944 r., przeszedł w trakcie rajdu m.in. przez Caryńskie, Nasiczne, Zatwarnicę, Hulskie, Jabłonki, Chryszczatą i Wołę Michową. Na początku sierpnia przyłączyła się doń grupa dezertersów z armii słowackiej. W tym samym jeszcze miesiącu, po krwawym starciu z UPA na Łopienniku, zgrupowanie przeszło na teren Słowacji (Łyżwa, 1964; Motyka, 2009).

Porażka UPA na wspomnianym Łopienniku zmusiła Ukraińców do reorganizacji swoich sił. 15.08.1944 r. dowództwo nad oddziałami przejął zbiegły (lub zwolniony) z niemieckiego więzienia Mizerny, który zarządził odwrót w rejon Bukowego Berda. Tam zreorganizowano istniejące sotnie tworząc samodzielny kureń „Łemkowszczyzna”. „Ren” włączył doń oddział partyzancki utworzony w rejonie Wołosatego przez konkurencyjną wobec banderowców frakcję OUN-Melnyka. Ogółem powstały cztery sotnie UPA: „Wesołego”, „Bulby” (NN), „Burlaki” oraz „Iskry” (NN). Zorganizowano im w rejonie Bukowego Berda szkolenie z dziedziny terenoznawstwa, znajomości taktyki walki partyzanckiej, wychowania politycznego i innych przedmiotów. Gdy we wrześniu 1944 r. tereny Bieszczadów stały się strefą przyfrontową, dowództwo UPA w Galicji Wschodniej nakazało przeczekanie na terenach oddalonych od walk. 24.09.1944 r. sotnie wyruszyły więc w kierunku Czarnego Lasu k. Stanisławowa.

Właściwą sowiecką ofensywę w Bieszczadach rozpoczęła 9 września I Armia Gwardii. Ciężkie warunki atmosferyczne (deszcz, mgła) oraz uporczywa obrona Niemców sprawiły, że wojska posuwały się niezmiernie powoli – dopiero 21 września wyszły na przedpola Komańczy. Pododdziały 18 Armii, nacierające wzdłuż drogi prowadzącej z Ustrzyk Dolnych do Lutowisk, dotarły 25 września do grzbietu Połoniny Wetlińskiej, a następnego dnia zdobyły Ustrzyki Górne (Dolata, 1966; Greczko, 1971).

Zgodnie z umową zawartą pomiędzy Polskim Komitetem Wyzwolenia Narodowego (PKWN) a rządem sowieckim z 27.07.1944 r. granica polsko-radziecka przebiegała aż do 1951 r. wzdłuż Sanu, by na północ od Soliny skrócić na północny wschód, pozostawiając Ustrzyki Dolne po stronie sowieckiej. W Polsce znalazła się większość omawianego terenu z 74 wsiami. W toku działań wojennych

niemal całkowitemu zniszczeniu uległy niektóre miejscowości (w Beresce spaliło się 71 z 74 gospodarstw, w Huzelach – 73 z 92). Zaraz po przejściu frontu na uwolnionym od niemieckich wojsk terenie zaczęła tworzyć się administracja podległa PKWN. Wchodzili do niej na szczeblu lokalnym nierzadko ludzie cieszący się autentycznym autorytetem społecznym, w tym wywodzący się z AK. W końcu 1944 r. powstała już pierwsza sieć urzędów gminnych i posterunków milicji. Te ostatnie utworzono m.in. w Cisnej, Baligrodzie, Zatwarnicy i Wołkowi. Wzdłuż granicy rozlokowane zostały strażnice wojsk pogranicznych Ludowego Komisariatu Spraw Wewnętrznych, czyli NKWD (Berehy Górne, Bukowiec, Dwer-nik, Smerek-Beskid, Wołosate, Ustrzyki Górne oraz Sianki po stronie sowieckiej).

Omawiany obszar wszedł w skład powiatu leskiego należącego do nowo-utworzonego województwa rzeszowskiego (Konieczny, 2002). W gminie Baligród mieszkało w momencie zakończenia okupacji hitlerowskiej 4827 osób (w tym 835 Polaków), w gminie Cisna – 5853 (253 Polaków), a w gminie Wołkowyja – 8535 (ok. 2500 Polaków). Poza większymi skupiskami polskimi w Baligrodzie, Cisnej, Wołkowi, Myczkowcach i Solinie w pozostałych miejscowościach żyły tylko pojedyncze rodziny. Gmin Stuposiany, Tarnawa i Zatwarnica nie reaktywowa-no z uwagi na zagrożenie ze strony UPA. Pozostawały one pod pełną kontrolą podziemia ukraińskiego do jesieni 1945 r., a w najbardziej południowej części aż do wiosny 1946 r. Jeszcze pod koniec 1944 r. wsie w tych gminach zostały opuszczo-ne przez prawie całą ludność polską, pozostały tylko nieliczne rodziny miesza-ne (Misilo, 1995; Kurcoń, 1997; Potocki, 2000; Pisuliński, 2005, 2009; Siekierka i in., 2006).

Wśród Bojków przeprowadzono przymusowy pobór do Armii Czerwonej (m.in. z Buka i Wetliny zabrano 28 osób). Wsie dotknęły też represje ze strony NKWD – z samej gminy Cisna wywieziono na Syberię 33 osoby (Kryciński i in., 1996).

Obecność do stycznia 1945 r. jednostek Armii Czerwonej w strefie przyfronto-wej spowodowała pewne uspokojenie sytuacji (Motyka, 1999). Niemniej jednak wciąż zdarzały się pojedyncze mordy na ludności polskiej, dokonywane prawdopo-dobnie przez bojówki OUN¹⁴².

W końcu listopada 1944 r. kureń „Rena” powrócił w Bieszczady. Z pierwotnego składu zostały dwie sotnie: „Wesołego” i „Burlaki”; ponadto w jego skład wchodzi-ła „nowa” sotnia „Burego”. Oddziały UPA zimę przetrwały w odciętych od świata górskich wioskach. Słabe posterunki polskiej milicji nie były w stanie im zagro-zić, choć dochodziło do drobnych potyczek pomiędzy upowcami a milicjanta-mi – ci ostatni bowiem zapuszczali się do bojkowskich wsi po kontyngent lub w poszukiwaniu dezertów¹⁴³. Do wiosny 1945 r. nie prowadzono akcji przeciw-ko podziemiu ukraińskiemu. O pewności siebie Ukraińców świadczy fakt umiesz-czenia kilka kilometrów od Cisnej tablicy grożącej Polakom śmiercią w wypadku przekroczenia wyznaczonej nią granicy. Upowcy zlikwidowali w tym czasie kilka-naście osób uznanych za sowieckich szpiegów. Wciąż miały też miejsce zabójstwa

¹⁴² 20 września uprowadzono dwóch Polaków z Cisnej, 13 listopada w Zatwarnicy zamordo-wano 8 Polaków i jednego Ukraińca, pięć dni później ponownie w Zatwarnicy doszło do zabójstwa Polaków (Konieczny, 2006; Pisuliński, 2009).

¹⁴³ Przykładowo z Zawoja na początku 1945 r. milicjanci zabrali 70 krów i 23 chłopców podej-rzanych o współpracę z UPA, których wypuścili, mocno pobitych, dopiero po dwóch tygodniach.

pojedynczych polskich rodzin: w Tworylczyku zginęli Kucharscy, a w Zatwarnicy Domańscy i Marszałkowie (Bata, 1987).

Nieco wcześniej, bo 9.09.1944 r., PKWN podpisał z rządem Ukraińskiej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej umowę o wzajemnej dobrowolnej wymianie ludności. Chęć wyjazdu zgłaszały jednak tylko pojedyncze rodziny bojkowskie, które albo nie miały gospodarstwa, albo z różnych powodów utraciły je wraz z mieniem (np. z Buka zgłosiło się 13 rodzin, z Cisnej 4, z Dołżycy 7, z Solinki 25, z Zawoja 3). Pozostałych zniechęcała m.in. kontrpropaganda podziemia ukraińskiego, apelująca do pozostania na rodzinnej ziemi i strasząca biedą panującą w ZSRR oraz wywozieniem na Sybir; zgłaszającym się grożono śmiercią. W następstwie tego wiele rodzin odmówiło wyjazdu pomimo nacisków aparatu przesiedleńczego. Na początku lutego 1945 r. podziemie zabrało księgi parafialne w Beresce, Bereżnicy, Łopience, Myczkowie i Polańczyku, a od sołtysów poszczególnych wsi spisy poborowych, by uniemożliwić sporządzenie wykazów przesiedleńczych (Kryciński i in., 1996; Slivka, 1996; Pisuliński, 2009). Z miejscowości po drugiej stronie granicy większość polskich rodzin wyjechała jeszcze w 1944 r., z tego 102 rodziny (z Łobozewa i Teleśnicy Oszarowej) osiedliły się po polskiej stronie granicy m.in. w Orelcu i Myczkowie (Augustyn, 1999).

Odejście sowieckich jednostek frontowych na początku 1945 r. poprawiło sytuację podziemia ukraińskiego. W lutym 1945 r. nieznanymi ukraiński oddział zlikwidował posterunek milicji w Zatwarnicy, zabijając całą siedmioosobową załogę. Według niektórych przekazów towarzyszyła temu masakra polskich mieszkańców tej wsi, być może nawet 41 osób. Podziemie ukraińskie na kontrolowanym przez siebie terenie mianowało sołtysów, zbierało kontyngenty i pilnowało porządku, surowo karząc nieposłusznych, zwłaszcza tych chcących się przesiedlić¹⁴⁴ (Kryciński i in., 1996; Potičnij i Liko, 2001a; Pisuliński, 2005, 2009). Z tego powodu do końca czerwca wyjechało zaledwie kilkadziesiąt osób z gminy Baligród, a z pozostałych gmin pojedyncze rodziny.

Poważnym utrapieniem dla UPA był tyfus plamisty, nękający też miejscową ludność (Misiło, 1996; Pisuliński, 2009). W samej sotni „Wesołego” zachorowało 50 partyzantów. Wiosną 1945 r. przez Bieszczady przetoczyły się sowieckie oblavy. W trakcie jednej z nich (21.03.1945 r.), 1 batalion 377 pułku 59 Dywizji Wojsk Wewnętrznych NKWD zaskoczył sotnię „Wesołego” w Strubowiskach. W walce zginęło kilkunastu partyzantów i kilku Sowietów. Cała wieś spłonęła, według różnych źródeł zamordowano 17-45 osób, a szereg mieszkańców aresztowano. 2 kwietnia NKWD ponownie starło się z UPA, zabijając dowódcę – sotennego „Wesołego”. Pozostałe dwa oddziały UPA, zręcznie manewrując w terenie, przeżywały bez większych strat sowieckie oblavy, które wkrótce się skończyły.

Do jesieni 1945 r. sformowano na omawianym terenie struktury podziemia ukraińskiego. Tereny Bieszczadów Zachodnich weszły w skład I Okręgu OUN (pokrywającego się z Odcinkiem Taktycznym UPA „Łemko”), nadrejonu „Beskyd”. Składał się on z rejonów, które dzieliły się na kuszczę (4-7 wsi), a te zaś na stаницe

¹⁴⁴ Przykładowo 19 marca zabito zdążającego do komisji przesiedleńczej mieszkańca Seredniego; tego samego dnia powieszono jeszcze jednego gospodarza. Miesiąc później, 17 kwietnia, powieszono publicznie w Łukowem trzech innych, zaś w maju rozstrzelano sześć osób.

(1-2 wioski). Wasyl Hałasa wspominał, że *najcięższa sytuacja panowała na Łemkowszczyźnie. Działy tam tylko pojedyncze grupy. Nie było ani okręgowego, ani rejonowych prowidyńców* (Galasa, 2005, s. 42). Na początku 1945 r. prowidyńcem nadrejonu mianowano Mykoła Radejkę „Kryma”, „Zołotara” – byłego studenta medycyny uniwersytetu lwowskiego. Pełnił on tę funkcję do października 1945 r., kiedy to zastąpił go Stepan Gołasz „Mar”, „Martin”. Dowódcą sił UPA pozostał Wasyl Mizerny „Ren”. Obok siatki cywilnej funkcjonowały nadrejonowa i rejonowe bojówki SB OUN (po 10-15 ludzi), a także Bojówki Administracyjne i wiejskie oddziały samoobrony (tzw. Samoobronni Kuszczowi Widdiły), będące bezpośrednim zapleczem UPA. Bojówki odpowiedzialne były za wyłapywanie donosicieli, agentów sowieckich i polskich oraz pilnowanie porządku wśród miejscowej ludności. Staniczni zajmowali się zaopatrzeniem w żywność i lekarstwa. Pośrednio siatce OUN wszelkich szczebli podlegały też oddziały UPA, lecz w praktyce poszczególni dowódcy z niechęcią przyjmowali zalecenia lokalnych działaczy organizacji i na tym tle dochodziło nieustannie do różnych zatargów.

Na omawianym terenie funkcjonowały trzy spośród siedmiu rejonów nadrejonu „Beskyd”. Na czele pierwszego o kryptonimie „Zaporoże”, obejmującego 22 wsi z gmin Tarnawa, Wetlina i Zatwarnica, stał „Karło”, „Sianowyj” (NN), a od sierpnia 1946 r. – Wołodymyr Seredocha „Borys”. Rejon „Bukowsko” obejmował 28 wsi z gmin Cisna, Wola Michowa i Wołkowyja; na czele stał „Borys”, zaś referentem wojskowym był „Bir”. Rejon „Połtawa” obejmował 30 wsi z gmin Baligród, Hoczew i Wołkowyja; prowidyńcami byli kolejno: „Udarnyk” (NN), „Burlaka” (NN) i Mykoła Fil „Jarosław” (Potičnij i Liko, 2001b). Poza oddziałami partyzanckimi funkcjonowały wspomniane oddziały samoobrony, które składały się z mieszkańców wsi, mobilizowanych tylko do poszczególnych akcji¹⁴⁵.

Po odejściu wojsk NKWD, wiosną i latem 1945 r., w całych Bieszczadach zapanał względny spokój. Ani OUN i UPA, ani lokalne polskie władze nie były zainteresowane podgrzewaniem konfliktu. Ukraińskie podziemie wykorzystując ten czas rozpoczęło rozbudowę siatki cywilnej. Resztki sotni „Wesołego” rozproszono po wioskach, wcielając do oddziałów samoobrony, zaś sotnia „Burlaki” przeszła na Pogórze Przemyskie. W efekcie w Bieszczadach pozostała jedynie sotnia „Burego”. W terenie powstał w praktyce stan dwuwładzy. Dochodziło z jednej strony do drobnych potyczek z milicją, ale też niekiedy do lokalnych rozmów o zawieszeniu broni. Posterunki milicji zapewniały sobie bezpieczeństwo w zamian za pozostawienie w spokoju ludności ukraińskiej i zaniechanie ściągania kontyngentów. Niezależnie od tego istnieją świadectwa o rabowaniu ukraińskiej ludności przez funkcjonariuszy Milicji Obywatelskiej (MO) i Urzędu

¹⁴⁵ W rejonie pierwszym „Zaporoże” kuszczce obejmowały: „Dowhe” – Berehy Górne, Smerek i Wetlinę; „Kryliszcze” – Bereżki, Ustrzyki Górne i Wołosate; „Komarno” – Beniową, Bukowiec, Dźwiniacz Górny, Łokieć, Muczne, Sokoliki, Sianki, Tarnawę Wyżną i Niżną; „Osada” – Dwernik, Nasiczne, Procisne i Stuposiany; „Wyhoda” – Hulskie, Krywe, Ruskie i Suche Rzeki. W drugim rejonie „Bukowsko” kuszczce obejmowały: „Dolina” – Steżnicę, Tyskową, Łopienkę, Bystre i Wołę Górzeńską; „Oblazy” – Bukowiec, Terkę, Studenne, Polanki, Tworylne i Tworylczyk; „Mohura” – Łuh, Jaworzec, Kalnicę, Strubowiska, Pryślup, Krywe, Dołżycę i Buk; „Dibrowa” – Habkowiec, Lipne, Żubracze, Solinkę i Roztoki Górne; „Werchowyna” – Huczvice, Rabe, Łubne, Jabłonki i Szczerbanówkę (Jasiak, 2000; Pisuliński, 2006). W dokumentach źródłowych nie udało się odnaleźć informacji na temat struktury rejonu „Połtawa”.

Bezpieczeństwa (UB), a także biciu zatrzymanych w celu wymuszenia zeznań czy nawet o zabójstwach, m.in. w Baligrodzie, Łopience, Polankach, Solinie, Zawoju i Bereźnicy Niżnej (Guk, 1996). Z drugiej strony SB OUN starało się przeciwdziałać inwigilacji przez polski aparat bezpieczeństwa zabijając wszystkich podejrzanych o współpracę z władzami¹⁴⁶.

W połowie lipca 1945 r. w Bieszczady przybył, liczący zaledwie kilkuset żołnierzy, 36 pułk 8 Dywizji Piechoty Wojska Polskiego i przejął od pograniczników sowieckich kontrolę granicy polsko-czechosłowackiej na odcinku od Woli Michowej do stacji kolejowej Użok. Pierwszy batalion obsadził pas od Woli Michowej do Wetliny (m.in. strażnica w Lisznej i sztab w Cisnej), drugi zorganizował strażnice w Berehach Górnych, Ustrzykach Górnych, Wołosatem i Bukowcu, a trzeci ze sztabem pułku rozlokował się w Lesku (Rzepski, 1970; Dominiczak, 1971). Żołnierze wraz z milicjantami przystąpili do zwalczania podziemia ukraińskiego. Początkowo ich działania ograniczały się do bezskutecznych pościgów za grupami OUN-B i UPA i równie bezowocnych obław. Walki nie były szczególnie zacięte, zdarzały się wypadki puszczania wolno rozbrojenych żołnierzy. Obecność wojska zaktywizowała jednak siły OUN-B i UPA. Przybycie latem 1945 r. z Ukrainy kurenia Pawło Wacyka „Pruta” skłoniło UPA do napadu na posterunki milicji w Baligrodzie, Zahoczewiu i Hoczwi. Dwa pierwsze oparły się atakom, trzeci został rozbity, a jego załoga uprowadzona i następnie wymieniona na grupę uwięzionych Ukraińców. Kureń „Pruta” wyruszył następnie w rajd na Słowację. 24 lipca zaatakowano posterunek MO w Cisnej, a tydzień później w Baligrodzie – zginęło ogółem 10 milicjantów, uprowadzono kilku innych. W sierpniu siły UPA jeszcze trzykrotnie bezskutecznie próbowały zdobyć Baligród, obsadzony zaledwie przez pluton żołnierzy i baterię dział (Rzepski, 1970; Motyka, 1999; Pisuliński, 2009).

Na spotkaniach zorganizowanych w celu zachęcenia do wyjazdu na Ukrainę przedstawiciele społeczności ukraińskiej skarżyli się na terror ze strony władz i gotowi byli przesiedlić się na zachód kraju, ale nie do USRR (Pisuliński, 2009). Pod naciskiem strony sowieckiej 22 sierpnia rząd polski zdecydował o przeprowadzeniu przymusowego przesiedlenia wszystkich Ukraińców z powiatów, w których podziemie ukraińskie uniemożliwiałoby kontynuowanie akcji, w tym z leskiego. Decyzja ta ponownie rozgrzała do czerwoności konflikt polsko-ukraiński. Początkowo przesiedlano ludność jedynie z północy powiatu, rzadko zapuszczając się w górzyste rejony Bieszczadów. Wojsko nierzadko przy tym grabiło dobytek i siłą zmuszało do podpisywania deklaracji, bijąc opornych. Szef miejscowego Powiatowego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego raportował, że akcja odbywa się w wielkim bałaganie, a *wojsku nie zależy na przesiedleniu, tylko na rabunku i strzelaniu do cywili* (Pisuliński, 2009, s. 372). Zdarzały się liczne wypadki kradzieży i gwałtów popełnianych przez żołnierzy, a nierzadko też ich przełożonych (szczególnie negatywny przykład dawał tu sam dowódca 36 Pułku Piechoty ppłk Nikołaj Kiryluk). W jednym z ukraińskich meldunków czytamy: *Postępowanie Wojska Polskiego wobec ludności jest grubiańskie. [...] Grabią, kradną, biją ludzi,*

¹⁴⁶ 30 marca w Żernicy Wyżnej zamordowano informatora ps. „Jeleń”. W Buku za współpracę z MO powieszono sołtysa Micha Duba, zabito także Jurko Kozinczaka (Kryciński i in., 1996; Pisuliński, 2005).

strzelają do kur. Do wiosek położonych w pobliżu ich miejsca postoju idą w kilku [...] Do wiosek prowadzi ich w pierwszym rzędzie głód. Kuchnia wojskowa jest zbyt skromna. Jeśli żołnierz nie wymieniłby czegoś (chusty, koszuli, spodni, zegarka) na żywność to skonałby z głodu (Potičnij i Liko, 2001a). Także starosta powiatowy z Leska zasypywał wojewodę opisami nadużyć. Miejscowa ludność wraz z dobytkiem często uciekała do lasu przed nadejściem wojska w obawie represji (Redziński, 1972; Misiło, 1996).

Kierownictwo OUN-B i UPA nakazało zdecydowanie przeciwstawić się akcji wysiedleńczej. Zapowiedziano, że kto się dobrowolnie zgłosi do wyjazdu, zostanie powieszony. Zgodnie z rozkazami partyzanci mieli niszczyć komisje przesiedleńcze i wszystkich tych, którzy przymuszają [ludność] do wysiedlenia (Potičnij i Liko, 2001a, s. 523). Upowcom nakazano też palić wysiedlone wioski po wcześniejszym zabezpieczeniu wszystkich rzeczy, które mogły być przydatne oddziałom w dalszej walce. Akcjom miano nadawać *anty bolszewicki, a nie antypolski charakter*, dlatego zakazywano palenia polskich wsi i poszczególnych domów Polaków mieszkających wśród Ukraińców, zabraniano też zabijania cywilów (tego jednak, co należy podkreślić, często nie przestrzegano) (Potičnij i Liko, 2001a, s. 524). Szukano też porozumienia z polskim podziemiem antykomunistycznym (Ostasz, 2006).

Dodatkowym impulsem do wzmocnienia akcji dywersyjnych było przybycie w Bieszczady na przełomie października i listopada 1945 r. szefa sztabu generalnego UPA gen. Dmytro Hrycaja „Perebyjnisa” oraz członka Biura Prowodu OUN-B Dmytro Majiwskiego „Tarasa”. Zamierzali oni przedostać się na Zachód, prowadząc po drodze inspekcję podziemia w Polsce. Skarčili kierownictwo OUN-B i UPA za pasywność i rozformowanie części oddziałów, zalecając jednocześnie pełną mobilizację i przystąpienie do zakrojonych na dużą skalę akcji bojowych, tak by ich echa odbiły się aż na Zachodzie (Potičnij i Liko, 2001a). Zgodnie z rozkazami w listopadzie 1945 r. w Bieszczadach powstał na nowo kureń „Rena”. W jego skład weszła sotnia „Bira” (który zastąpił na tym stanowisku „Burego”), „Didyka” (dawna sotnia „Wesołego”) i nowa Stepana Stebelśkiego „Chrina”. Z tej ostatniej, gdy osiągnęła liczebność około 200 ludzi, wydzielono wiosną 1946 r. drugi oddział dowodzony przez „Stacha” (NN). Bieszczadzkie sotnie dodatkowo wspierały oddziały Wołodymyra Hoszki „Myrona” i „Karmeluka” (NN) z sąsiedniego 24 (Drohobyckiego) Odcinka Taktycznego (Motyka, 1999; Potičnij i Liko, 2001a; Vátrovič, 2001).

Pozostałe siły paliły wszystkie ocalałe dotąd dwory, by nie stanowiły oparcia dla wojska, przerywały linie telefoniczne i rozrzucały ulotki nawołujące żołnierzy do zaprzestania akcji prowadzonej z rozkazu NKWD. Polscy mieszkańcy omawianych terenów licznie uciekali do Leska, bo podziemie ukraińskie groziło im spalaniem gospodarstw (Redziński, 1972; Pisuliński, 2006, 2009). 22.09.1945 r. oddział przesiedlający Kalnicę k. Baligrodu został ostrzelany przez partyzantów. W starciu zginął żołnierz oraz kilku członków podziemia i cywili. Cztery dni później żołnierze powrócili i spalili wieś zabijając 8 osób; tego samego dnia w Mchawie zabili też jednego z gospodarzy, który nie chciał oddać krowy. Inny oddział polskiego wojska, ostrzelany w Bereźnicy Wyżnej, 2 października w odwecie spalił całą wieś, mordując 17 jej ukraińskich mieszkańców. Tego dnia oddział

przybyły z Baligrodu zabił w Zawoju troje mieszkańców (Slivka, 1996; Potičnij i Liko, 2001a; Pisuliński, 2006, 2009). W odpowiedzi kureń „Pruta” w nocy z 3 na 4 października w polskiej wsi Myczkowce zabił 12, a w Solinie 15 osób.

W 2. połowie października wojsko przystąpiło do przesiedlania mieszkańców wsi z gmin Baligród i Cisna. 17 października kompania WP wysiedliła zapisanych wcześniej z Dołżycy, Habkowców i Lisznej Dolnej, a następnie przeprowadziła obławę na tych, którzy schronili się w lesie, bijąc złapanych i zabierając im mienie. Po drodze do Leska większość jednak uciekła – na stację dotarły tylko cztery rodziny. Skuteczna okazała się rosnąca propaganda i presja ze strony podziemia. W nocy z 14 na 15 października oddział ukraiński wszedł do Habkowców i Dołżycy – ograbił zapisanych na wyjazd (m.in. zabrał im wszystkie konie, krowy i inne mienie), spalił 14 gospodarstw i powiesił pierwszą osobę z zapisanych na liście zgłoszonych do wyjazdu; grupę innych mieszkańców pobito strasząc egzekucją w przypadku wyrażenia chęci wyjazdu. Przesiedlenia sprawiły, że mieszkańcy przestali oddawać kontyngenty, nie pracowano też na roli. W ocenie podziemia ukraińskiego akcja wysiedleńcza okazała się nieskuteczna, ponieważ prowadzona była przez bolszewickich oficerów, natomiast sabotowana przez polskich żołnierzy. Zdarzało się zresztą, że nawet polscy oficerowie uprzedzali miejscową ludność o planowanym przesiedlaniu i radzili schronić się w lesie lub w sąsiednich wsiach. Podobnie przeciwna wyjazdom była prawie cała lokalna administracja ze starostą na czele, a nawet milicjanci, którzy dobrze odnosili się do ludności ukraińskiej (Slivka, 1996; Potičnij i Liko, 2001a; Pisuliński, 2009).

Na przełomie 1945/1946 r. doszło do zaciętych starć polsko-ukraińskich. I tak, nocą z 11 na 12 grudnia 1945 r., czota „Taraska” z sotni „Myrona” podjęła próbę opanowania posterunku milicji w Cisnej. Funkcjonariusze latem przenieśli się do ufortyfikowanego budynku na szczycie wzgórza, nazywanego Kamionką lub Betlejemką. Krytycznej nocy nie dali się zaskoczyć i odparli napastników. 11.01.1946 r. ta sama sotnia ponownie wkroczyła do Cisnej, podpalając szkołę, urząd gminy i kilka zabudowań; zabito lub uprowadzono kilka lub nawet kilkanaście osób. Jednak ataki mające na celu zdobycie posterunku załamały się w ogniu obrońców wzgórza. Gdy upowcy odeszli, milicjanci z Cisnej lasami wycofali się do Baligrodu. Podjęta dwa dni później przez wojsko próba odbicia Cisnej skończyła się niepowodzeniem (Bata, 1987; Motyka, 1999). Nocą z 1 na 2 stycznia 1946 r. UPA rozbroiła posterunek MO w Wołkowyi, spalono też urząd gminny i szkołę. Doszło również do napadów i palenia polskich wiosek – w trakcie jednego z nich (30 grudnia na Nowosielce) zamordowano kilkunastu polskich mieszkańców. Tego typu akcji byłoby zapewne więcej, gdyby nie powściągliwość „Rena” (*Spomini čotovogo Ostroverha*, 1953; Pisuliński, 2009). Natomiast sotenny „Chrin” opowiadał się nie tylko za bardziej radykalnymi akcjami wobec polskiej ludności, ale wręcz za powrotem do prowadzenia antypolskich czystek etnicznych (Liko, 2002).

W styczniu 1946 r. podziemie ukraińskie zniszczyło kilkanaście mostków i linii telefoniczne pomiędzy Mchawą i Cisną a Baligrodem. 19.01.1946 r. siły UPA rozbiły w Średniej Wsi liczącą około 80 żołnierzy grupę operacyjną Wojsk Ochrony Pogranicza (WOP). W końcu podziemia udało się wstrzymać akcję wysiedleńczą do wiosny, wysadzając mosty kolejowe na drodze do Chyrowa

(Dominiczak, 1971; Misiło, 1999; Motyka, 1999; Potičnij i Liko, 2001ab; Pisuliński, 2009).

W międzyczasie w lutym siłom 36 pp i WOP udało się w końcu odzyskać (bez walki) Cisnę, zainstalowano też strażnice graniczne w Berehach Górnych i Wetlinie. W marcu oddziały przesiedleńcze ponownie wkroczyły do bojkowskich wsi, ale i tym razem nie zanotowano większych sukcesów. W trakcie akcji zabito w Seredniem dwóch ludzi, a w Brzozowcu siedmiu (w tej drugiej miejscowości spalono też część zabudowań). Upowcy przystąpili do zdecydowanej kontrakcji zabijając osoby zgłaszające się do wyjazdu (w Berehach Górnych zamordowano pierwszego gospodarza z listy wysiedleńców, pozostałych zaś ograbiono). 18.03.1946 r. kolumnę przesiedleńców z gromad Kalnica, Krywe i Przysłup, eskortowaną przez żołnierzy 36 i 37 komendy WOP, rozbito pod Jabłonkami. Zginęło czterech żołnierzy, wprowadzono drugie tyle, w trakcie walki zbiegła też część przesiedleńców. UPA przystąpiła również do likwidacji nowo utworzonych strażnic WOP. Obsadę placówek w Berehach Górnych i Wetlinie zmuszono do wycofania się do Cisnej. Działania UPA doprowadziły do likwidacji placówek WOP na pograniczu Bieszczadów i Beskidu Niskiego – zniszczono lub zmuszono do ewakuacji m.in. strażnice w Komańczy, Łupkowie i Jasielu. W starciu w tej ostatniej miejscowości wzięto do niewoli kilkudziesięciu wopistów, z których 60 rozstrzelano (jeden z żołnierzy prowadzony na egzekucję uciekł – ten motyw wykorzystano później w głośnym filmie „Ogniomistrz Kaleń”¹⁴⁷). Kilkudziesięciu kolejnych żołnierzy zginęło w bitwie z UPA koło Kożusznego (Dominiczak, 1971; Motyka, 1999; Potičnij i Liko, 2001b; Pisuliński, 2009).

Pomimo to, w następnych miesiącach wojsko zintensyfikowało przesiedlenia. Akcja przebiegała w ten sposób, że oddział wkraczał do wsi i nakazywał przygotowanie do wyjazdu w ciągu 2-3 godzin. Następnie pieszo, pod konwojem, gnano ludzi nieraz wiele kilometrów na stację kolejową, zaś stawiających opór bito (również osoby starsze, kobiety i dzieci) i siłą wsadzano na wozy. W 2. połowie marca 36 pp wysiedlił prawie trzysta rodzin z Baligrodu, Brzozowca, Kalnicy, Rudawki, Seredniego, Sukowatego, Tarnawki, Zawoja, resztki z Tarnawy Dolnej i Olchowej – ogółem 419 rodzin (1986 osób). Jedynie 2 kwietnia w Habkowcach żołnierze nie zastali nikogo prócz kalek i starców, więc odjechali, spaliwszy wcześniej kilka chat. Siły podziemia ukraińskiego usiłowały przeciwdziałać akcji, tym razem jednak bezskutecznie.

W maju 1946 r. do przesiedlających sił dołączyły 18 i 34 pp oraz dwa bataliony WOP z Cisnej i Wołkowyi. Dopiero tak znaczne wzmocnienie umożliwiło skuteczne dokończenie akcji pomimo rosnącego oporu ukraińskiego (Pisuliński, 2009). Wojsko nadal postępowało bardzo brutalnie, bijąc opornych (m.in. w Bereźnicy Wyżnej, Dźwiniaczu Dolnym, Seredniej Woli i Zwierzyniu). Zdarzały się egzekucje na pokaz, np. 14 maja w Zawoi powieszono publicznie kalekę Jurka Owelkę z ostrzeżeniem, że taki los spotka tych, którzy nie wyjadą. Wojsko nie respektowało przygotowanych list i przesiedlało wszystkich mieszkańców, także Polaków.

¹⁴⁷ Film powstał na kanwie książki *Łuny w Bieszczadach* autorstwa Jana Gerharda – przez długi czas lektury szkolnej w czasach PRL-u, przedstawiającej w kłamliwym świetle powojenną sytuację w Bieszczadach (Motyka, 2009).

Tak było m.in. w Bystrem, Jabłonkach, Rabem i Zubeńsku (Motyka, 1999; Pisuliński, 2009).

W gminie Wołkowyja żołnierze WOP z tamtejszej strażnicy wysiedlali ludność z Buka, Bukowca, Bereźnicy Niżnej, Woli Górzeńskiej, Rybnego i Zawozu, rabując przy tym i bijąc opornych. 3 maja zabili w Łopience dwie osoby: Marię Kolińczak i Iwana Zawytyka. W Myczkowie i Radziejowej większość mieszkańców uciekła do lasu lub ukryła się u polskich sąsiadów. Podobnie salwowano się ucieczką w Bóbrce, Górzance, Myczkowcach, Stężnicy, Tyskowej, Woli Górzeńskiej i Woli Matjaszowej. Wojsko przeprowadziło więc obławy na uciekinierów z użyciem samolotów. 12 maja w trakcie takiej akcji koło Zawozu zamordowano ukrywającego się tam chłopca, biorąc go za banderowca. Podobnie sześć dni później, przy ponownym wysiedlaniu Górzanki, zabito pięciu mężczyzn, którzy nie mieli dokumentów (wzięto ich również za członków podziemia). 29 maja żołnierzom udało się schwytać 15 rodzin ze Studennego i 15 z Gródka; po drodze w Terce zabito dwóch mężczyzn. Wysiedlono również Bachławę, Dołżycę, Krywe i Średnią Wieś – jedynie mieszkańcy Rajskiego wyjechali 16 maja dobrowolnie (Kryciński i in., 1996; Potičnij i Liko, 2001b; Pisuliński, 2009).

Siły podziemia ukraińskiego wobec przewagi wojska były bezradne. Drobne sukcesy UPA zmuszały WP do nieustannej czujności, lecz nie mogły powstrzymać wysiedleń. 2.05.1946 r. sotnia „Chrina” zaatakowała pododdział 18 pp wysiedlający Huczvice, a ten *uciekł z pola walki nie stawiając żadnego oporu pozostawiając 1 działko 76 mm, 1 ckm, 8 koni i 2-ch rannych żołnierzy [...] którzy później zostali dobici przez banderowców* (Motyka, 2009, s. 75). 11 maja inny oddział wpadł w zasadzkę w Kalnicy k. Cisnej; tego samego dnia w pobliżu wyleciały w powietrze na minach dwie furmanki z przesiedleńcami. Dwa dni później czołga z sotni „Myrona” zniszczyła auto i zabiła kilkunastu żołnierzy pod Habkowcami, zaś pod Jabłonkami rozbito konwój z przesiedleńcami z Krywego. W kolejnej zasadzce sotni „Myrona” pod Dołżycą miano zabić wielu żołnierzy, następnego dnia na odcinkach Baligród–Cisna, Hoczew–Wołkowyja i Baligród–Wołkowyja zginęło kolejnych kilkunastu żołnierzy. 19 maja koło Habkowców zabito jadące autem 19 osób, a pięć dni później sotnia „Bira” uderzyła na oddział wysiedlający Bereźnicę Niżną, umożliwiając mieszkańcom ucieczkę do lasu; tej samej nocy spalono domy w Huzelach i Rajskim. 30 maja zestrzelono samolot zwiadowczy PO-2 w okolicach Kalnicy i odparto próbę przesiedlenia Wetliny – spaliło się przy tym 19 domostw (Szcześniak i Szota, 1974; Slivka, 1998; Motyka, 1999; Potičnij i Liko, 2001ab; Pisuliński, 2009). W sumie w maju wysiedlono mniej niż połowę ludności wsi z gminy Wołkowyja i około 25% z 1076 rodzin z gminy Cisna, głównie z powodu masowych ucieczek mieszkańców. Przykładowo Ukraińców z Bereški wojsko aż trzy razy gnało na stację kolejową – za każdym razem uciekali oni nocą w las lub z powrotem do wsi. W rezultacie do ZSRR wyjechało tylko pięć rodzin. Z gminy Wołkowyja przesiedlano podwodami do stacji w Ustrzykach Dolnych leżącej po stronie sowieckiej; pozostali wyjeżdżali ze stacji w Łukawicy. Podziemie wznowiło palenie poukraińskich gospodarstw, a bojówki SB OUN za namawianie do wyjazdu zamordowały dwie osoby i pobiły 19 innych (Pisuliński, 2009).

W czerwcu 1946 r. przystąpiono do przesiedlenia najbardziej górzyściej części Bieszczadów Zachodnich. W niektórych tamtejszych wsiach żołnierze polscy

pojawił się po raz pierwszy. Jednego tylko dnia, 6 czerwca, dostarczono na stację w Zagórzcu 248 rodzin (887 osób) z Kalnicy, Krywego, Przysłupu i Strubowisk. Następnego dnia wysiedlono m.in. część mieszkańców Terki. Do Wetliny wojsko wkroczyło strzelając i podpalając domy w Starym Siole. Większość mieszkańców zdołała wprawdzie schronić się w lesie, ale wojsko obrabowało i spaliło wieś (ocalało tylko kilka chałup), więc ostatecznie zdecydowali się wyjechać (pozostało 14 rodzin). 12 czerwca na stację w Łukawicy trafili mieszkańcy Buka, Jaworzca, Łuha, Smereka, Wetliny i Zawoja. Natomiast mieszkańcy Wołosatego 16 czerwca przeszli przez przełęcz Beskid na Zakarpacie, skąd wywieziono ich w okolice Stryja. W trakcie akcji kilkakrotnie ostrzelano wysiedlające oddziały, m.in. w Dołżycy i Wetlinie.

Nie można nie zauważyć, iż partyzanci prowadzili swoje akcje nie licząc się ze stratami wśród własnej ludności cywilnej. 7 czerwca transport przesiedleńców z Łuha natrafił na miny położone na drodze z Baligrodu do Leska (zginęło 8 osób, w tym 4 żołnierzy). Cztery dni później, na drodze Strubowiska – Kalnica, na minach założonych przez sotnię „Myrona” zginęło ośmiu przesiedleńców. 13 czerwca upowcy spalili gospodarstwa poukraińskie w Bystrem, Jabłonkach i Łubnem (Potičnij i Liko, 2001a).

Siły wojskowe (34 pp) na rozkaz swego dowódcy ppłk. Jana Gerharda po prostu przegoniły prawie wszystkie rodziny ukraińskie z najdalej położonych wsi nadszańskich na drugą stronę Sanu (w pobliżu Dwernika, Lutowisk i Stuposian), skąd wywieziono je samochodami na stację kolejową w Chyrowie. 1-5.06.1946 r. 34 pp wysiedlił w ten sam sposób Beniową, Sianki, Bukowiec, Tarnawę Niżną i Wyżną, Stuposiany i Procisne – w sumie 1540 rodzin (7766 osób). Przesiedlani nie mieli możliwości zabrania ze sobą mienia przewidzianego układem, nie dokonano także szacunków pozostawianych gospodarstw. Przez San przepędzono ogółem 1722 rodziny (9617 osób). Tylko siedmiu rodzinom udało się schronić w lesie (osiedliły się potem w jedynych ocalałych chałupach w Hulskiem). Wojsko spaliło szereg wsi, m.in. Bukowiec, Hulskie, Ruskie, Suche Rzeki i Zatwarnicę. Tylko z przygranicznych wiosek niektórym mieszkańcom (np. z Beniowej) udało się ująć na sowiecką stronę, gdzie wkrótce uzyskali zgodę władz na stałe zamieszkanie. W Beresce doszło do niewielkiego starcia z ludźmi podziemia, dzięki czemu połowa mieszkańców zbiegła do lasu. Również mieszkańcy Krywego n. Sanem w większości uniknęli wysiedlenia – w obławie złapano ledwie 16 rodzin (Kryciński i in., 1995; Żurek, 2007; Pisuliński, 2009).

O bezwzględności akcji prowadzonej przez ppłk. J. Gerharda świadczy raport kpt. Szałapata z 14 pp: *Jednocześnie z przemarszem oddziałów 34 pp pojawił się wzdłuż jego trasy cały szereg pożarów. [...] boczne ubezpieczenia 34 pp posuwając się paliły po drodze wszystko, co nawinęło im się pod rękę nie wyłączając kop siana mogących przy panującym tutaj braku dowozu w przyszłości bardzo się przydać. Żołnierze zapytywani przez nas w jakim celu tak bezwzględnie palą odpowiadali, że taki był rozkaz ich D-cy pułku. U wszystkich tych żołnierzy dało się jednak zauważyć wyraźne rozwydrzenie i całkiem bezinteresowną chęć niszczenia dla niszczenia, która zdaje się być walnym powodem wszystkich podpałek nie zaś podawany jako usprawiedliwienie rozkaz dcy 34 pp* (CAW, k. 112). Z drugiej jednak strony w ukraińskich sprawozdaniach wspomniano

o żołnierzach, którzy pomagali mieszkańcom w ucieczce (Potičnij i Liko, 2001b).

W 2. połowie czerwca 1946 r. wojsko systematycznie penetrowało lasy w poszukiwaniu ukrywających się jeszcze mieszkańców, ale złapano tylko pięć kobiet z dziećmi. Oficjalnie zakończono przesiedlenia 25 czerwca. Na początku lipca dobrowolnie zdecydowało się wyjechać jeszcze osiem rodzin z Bereźnicy (Pisuliński, 2009).

W czerwcu z gminy Cisna, według oficjalnych danych wojskowych, wyjechało 741 rodzin (3472 osoby), zaś z gminy Wołkowyja – 709 (ok. 2800 osób). Od 20 maja do 7 czerwca z gminy Baligród spośród 602 rodzin (3006 osób) przesiedlono 512 (2543 osoby); pozostałe 90 zostało wyłączone jako mieszane. Ogółem, w trakcie całej akcji wysiedleńczej, z gminy Cisna spośród 1003 rodzin (5015 osób) przesiedlono 832 (4266 osób), wyłączono 80 (380 osób), zaś pozostałe 91 rodzin (369 osób) *nie wykazało chęci* wyjazdu. Bojkowie do września 1945 r. byli osiedlani w południowo-wschodniej części Ukrainy, skąd większość szybko uciekła do zachodniej części kraju; tam też trafiali przesiedleńcy z 1946 r. (Kryciński i in., 1995, 1996; Chudzik, 2000; Proksa, 2003; Pisuliński, 2009).

Z powodu wysiedleń prawie zupełnie opustoszała południowo-wschodnia część omawianego terenu (tzw. wyrostek ciśniański). Najwięcej osób przesiedlono ze Smolnika – 265 rodzin (1066 osób) i Wołosatego – 250 (1049 osób) (Kryciński i in., 1995, 1996; Kisljij, 2007). W gminie Baligród pozostało 1096 mieszkańców obrządku greckokatolickiego w rodzinach greckokatolickich i mieszanych; w gminie Cisna – 1150, zaś w gminie Wołkowyja – około 1200 Ukraińców. Kilkanaście wsi uniknęło wysiedleń, w innych zachowała się najwyżej garstka dawnych mieszkańców (Krukar, 1998; Żurek, 2008; Pisuliński, 2009). W samej Wetlinie pozostało 20 rodzin, w Bereźkach 10, w Dydiowej 1, w Ustrzykach Górnych 5 (osiedlili się tam też uciekinierzy z Dydiowej i Stuposian, razem 59 osób), a w Suchych Rzekach – 3. Wielu mieszkańców zmieniło obrządek na rzymskokatolicki, by uniknąć wyjazdu – w parafii Baligród przybyło np. 700 nowych wiernych (Piętowski, 1988).

Zakończenie wysiedleń na Ukrainę nie oznaczało jednak końca walk. Do szczególnie tragicznych wydarzeń doszło w rejonie Wołkowyja–Terka (zostały one później fałszywie przedstawione przez Wandę Żółkiewską w powieści dla młodzieży pt. *Ślady rysich pazurów*). Na początku lipca 1946 r. bojówka SB OUN uprowadziła z Terki trzy osoby – dwóch Ukraińców i Polaka. Na wieść o tym nocą 6 lipca wojsko zabrało z wioski około 40 cywilnych osób i zagroziło skazaniem ich na śmierć w wypadku, gdyby coś się stało schwytanym przez UPA. W odpowiedzi jednego z uprowadzonych zwolniono, ale pozostałych dwóch, Michała Łoszy na i Jana Gankiewicza, powieszono w wiosce (Gankiewicz, 1975). 8 lub 9 lipca 1946 r. wopiści przywieźli do Terki 28 osób, głównie kobiety i dzieci. *Aresztowane dzieci i kobiety zamknięto w jednej z chat w górnej części wioski, a jeden z bandytów rozstrzelał ich z automatu, po czym rozerwał granatem. Podpalono dom i spalono jeszcze żywych ludzi. [...] udało się uciec jedynie 14-letniemu chłopcu Wasylowi Soniakowi* (Potičnij i Liko, 2001a, s. 103). Jednocześnie żołnierze przeczesali wieś zabijając kilku pozostałych w Terce starców. W sumie zamordowano 33 osoby. W odwiecie nocą z 14 na 15 lipca 1946 r. sotnia „Brodcyca”, wsparta przez bojówkę

SB OUN, uderzyła na Wołkowyję. Spłonęło 60 budynków. *Z ludności cywilnej zostało zabitych 11 osób, z tego 3-ch Ukraińców, jedno dziecko, a 7 było ze wsi Terka, wśród których znajdował się krewny jednego z bandytów* (Motyka, 2009, s. 78). We wrześniu 1946 r. sotnia „Brodycza” udała się w Beskid Niski (Dominiczak, 1971; Potičnij i Liko, 2001b; Motyka, 2009).

15.08.1946 r. sotnia „Bira” odniosła kolejny sukces atakując w zasadzce koło Dwernika batalion kpt. Gutowskiego. Jednak latem 1946 r. wojsko zaczęło także odnosić sukcesy dzięki nowej taktyce, przystosowanej do metod partyzanckich. Lasy oraz wsie przeczesywały nieustannie wydzielone grupy w sile batalionu. W sierpniu 1946 r. polskim oddziałom udało się po raz pierwszy zadać cios sotni „Chrina”. 23 sierpnia grupa operacyjna 36 pp w Średniej Wsi aresztowała miejscowego sołtysa, który w trakcie przesłuchania zdradził miejsce postoju ukraińskich partyzantów. Następnego dnia 70-osobowy oddział WP ppor. Błażeja całkowicie zaskoczył sotnię „Chrina” w Choceniu. Ukraińcy stracili 24 zabitych, a dwóch rannych dostało się do niewoli. Uwięziono również czterech współpracowników ukraińskiego podziemia (Motyka, 2009).

Był to dopiero początek ukraińskich porażek. W październiku żołnierze 34 i 32 pp zdobyli obozowisko sotni „Chrina” na Chryszczatej. Poniesione straty partyzantów nie były zbyt duże, jednak znacznie utrudniły ich sytuację i nadszarpnęły morale. Nadchodząca zima zmusiła UPA do ograniczenia działań. Tymczasem w styczniu 1947 r. wopiści z Cisnej otoczyli podziemny szpital UPA znajdujący się na zboczu Kraglicy i wysadzili go w powietrze. Możliwe też, że zrobili to sami obrońcy nie chcąc dostać się do niewoli – zginęło 17 członków UPA (Potičnij i Liko, 2001b).

W lutym w teren wyruszyły ponownie grupy operacyjne wojska. Doszło do kilku zaciętych potyczek z WP, które zmusiły sotnie do nieustannego manewrowania w terenie. Z punktu widzenia nacjonalistów ukraińskich najgorsze było jednak to, iż po zakończeniu wysiedleń nieliczna pozostała ludność bojkowska coraz niechętniej patrzyła na partyzantkę upowską, dotkliwie odczuwając ciężar jej utrzymywania. Partyzanci bowiem zabierali ostatnie sztuki bydła, a nawet zdzierali buty z nóg. Dodatkowo ludzie byli zmęczeni ciągłymi nalotami wojska i WOP. Narastało także zniechęcenie w szeregach samego podziemia. Nie widziano sensu dalszej walki wobec braku widoków na oczekiwaną przez przywódców podziemia III wojnę światową, w efekcie której miało dojść do powstania niepodległego państwa ukraińskiego. Nasilały się dezercje, mimo bezwzględności Żandarmerii Polowej. UPA nie zamierzała jednak składać broni. „Chrin” po raz kolejny przeprowadził przymusową mobilizację bojkowskiej młodzieży, która, by jej uniknąć, uciekała do polskich wsi (Szczęśniak i Szota, 1974).

28.03.1947 r. sotnie „Chrina” i „Stacha” odniosły swój największy sukces. Rano tego dnia w Jabłonkach w zasadzce obu sotni zginął wiceminister obrony narodowej, gen. Karol Świerczewski „Walter” (Płaskowski, 1987; Motyka, 1999, 2009). Kilka dni później, 1 kwietnia, w ręce UPA wpadli wopiści z Cisnej. Na miejscu zasadzki znaleziono 16 zabitych i 4 ciężko rannych żołnierzy; dziesięciu wopistów uprowadzono i zamordowano.

Po śmierci gen. Świerczewskiego władze polskie postanowiły ostatecznie rozprawić się z UPA. W tym celu skoncentrowano w Bieszczadach znaczne siły,

podejmując akcję o kryptonimie „Wisła”. Na omawianym terenie operowała najskuteczniejsza jednostka bojowa Grupy Operacyjnej „Wisła” – 1 Dywizja Korpusu Bezpieczeństwa Wewnętrznego (KBW) w sile 4500-5000 żołnierzy, wspierana dodatkowo przez MO, WOP, dwa pociągi pancerne i lotnictwo. Dawało to wielokrotną przewagę nad siłami podziemia, liczącymi nie więcej niż 500-700 osób na całym obszarze Bieszczadów. Sztab dywizji ulokowano w Baligrodzie, dowództwo 1 Brygady „Zamość” w Cisnej, 2 Brygady „Tarnów” w Berehach Górnych, zaś 3 Brygady „Rzeszów” w Ustrzykach Górnych (Chudzik i in., 2006; Motyka, 2009).

W pierwszych tygodniach wojsko skoncentrowało się na przesiedleniu pozostałej ludności ukraińskiej, a także Polaków oskarżanych o współpracę z podziemiem. Wysiedlenia rozpoczęły się rano 28.04.1947 r. i na omawianym terenie trwały nie dłużej niż do 25 maja¹⁴⁸. Pierwszego dnia wysiedlono m.in. obie Bereźnice, Buk, Bukowiec, Dołżyce, Górzankę, Jaworzec, Kobylskie, Krywe, Liszną, Łopienkę, Myczków, Polańczyk, Przysłup, Radziejową, Studenne, Tworylnę, Tyskową, Wołę Górzanską, Wołę Matjaszową, Zawój, Zawóz, Żernicę i Żerdenkę. Podobnie jak rok wcześniej, wojsko przed świtem otaczało wsie i dawało kilka godzin (nieraz tylko dwie) na spakowanie się. Mieszkańców wywożono na pułkowe punkty zborne, które dla omawianego terenu zorganizowano m.in. w Hoczwi i Kalnicy. Tam funkcjonariusze UB dokonywali selekcji, zatrzymując osoby podejrzane o współpracę z podziemiem ukraińskim. Resztę po kilku dniach kierowano na stacje załadownicze w Łupkowie, Komańczy i Olszanicy. Żołnierze niejednokrotnie postępowali brutalnie, bijąc opornych, czasem nawet na śmierć. Palono zabudowę wsi (m.in. Ustrzyk Górnych), cerkwie w Beniowej, Bukowcu, Siankach i Wołosatem; wypędzono nawet do lasu zakonnice z klasztoru w Rajskim. Większość mieszkańców wysiedlono do 10 maja. Podejrzanych o współpracę z UPA umieszczano w Centralnym Obozie Pracy w Jaworznie (Bobusia, 1994; Chudzik i in., 2006; Motyka, 2009).

Z omawianego terenu i jego najbliższego sąsiedztwa wywieziono oficjalnie 10 158 osób z 42 wsi¹⁴⁹. Najwięcej wysiedlono z Myczkowa – 763 osoby, Bereski

¹⁴⁸ E. Misiło (2012) podaje daty 20-25 maja jako okres wysiedleń niektórych miejscowości. Z drugiej strony wiadomo, że wysiedlanie ostatnich dwóch miejscowości – Baligrodu i Stężnicy – rozpoczęło się 19 maja i trwało trzy dni. Potwierdza to sprawozdanie 1 Dywizji KBW, z którego wynika, że cała akcja przesiedleńcza prowadzona przez tę dywizję zakończyła się 22 maja. Prawdopodobnie więc ta ostatnia data jest najbardziej właściwa.

¹⁴⁹ Ta statystyka wymaga dodatkowego komentarza i jednocześnie aktualizacji. Otóż według nowego wydania pracy E. Misiły (2012) wysiedlono 10 186 osób z 46 wsi. Ponadto, zgodnie z ustaleniami piszących te słowa, Sukowate opuściło 12 osób, Kielczawę – 67, Wołę Matjaszową – 216 i Dołżyce – 340 (E. Misiło podaje 309 osób, myląc tę miejscowość z inną Dołżycą w powiecie sanockim), co daje ogółem liczbę 10 812 mieszkańców wysiedlonych z 50 miejscowości Bojkowszczyzny Zachodniej. Uważny czytelnik zwróci jednak uwagę, że zamieszczone w rozdziale liczby wysiedleńców z poszczególnych wsi, podane pierwotnie przez W. Chudzik (2006), różnią się od tych zawartych w opracowaniu E. Misiły (2012) – czasem nawet znacznie (np. Cisna: 512 lub 111 osób), mimo że ogólny bilans jest bardzo podobny. Wynika to z faktu, że obie prace bazują na dokumentach wytworzonych przez różne struktury Grupy Operacyjnej „Wisła”: odpowiednio Ministerstwo Obrony Narodowej i 1 Dywizję KBW. W tym momencie nie sposób rozstrzygnąć, które dane są bliższe prawdzie historycznej. Dla porównania warto jeszcze wspomnieć, że 1 Dywizja KBW przesiedliła łącznie 9142 osoby z terenów położonych na południe i wschód od Polańczyka i Baligrodu z nim samym łącznie, przy czym do tej liczby zaliczono także miesz-

– 689, Bukowca – 565, Tworylnego – 514, Cisnej – 512, Jaworzca – 479, Polanki – 468, Żernicy Niżnej – 382, Polańczyka – 368, Woli Górzeńskiej – 368, Górzanki – 366, Studennego – 305 i Dołżycy – około 300 osób. Z pozostałych wsi wyjechało mniej niż 300 osób, m.in. z Buka – 218 osób, Polańczyka – 210, Wetliny – 200, Solinki – 169, Krywego – 160, Lisznej – 71, Żubraczego – 60, Ustrzyk Górnych – 59 i Luha – 55. Oficjalnie pozostało niecałe 2000 osób w zaledwie 13 wsiach – najczęściej w Myczkowie, Solinie, Berezie, Cisnej, Terce i Zawoju (Misiło, 1993). W całej gminie Cisna pozostało tylko 125 osób (według innych danych 230, w tym 160 w samej Cisnej). Przesiedleńcy trafili do woj. olsztyńskiego i szczecińskiego (AP Rzeszów; Piętowski, 1988; Kryciński i in., 1996; Chudzik, 2006).

Równocześnie z wysiedleniami prowadzono działania przeciwko ukraińskiej partyzantce. Nieustannie ścigane sotnie UPA nie były w stanie przeciwstawić się wysiedleniom. Odcięci od wsi upowcy chodzili obdarci, zarośnięci, na nogi zakładali łańcuchy z krowiej skóry. Sotni „Chrina” udawało się uniknąć zagłady dzięki chronieniu się po słowackiej stronie granicy. Po raz pierwszy partyzanci znaleźli się w okrążeniu 12.05.1947 r., kiedy 1 Dywizja KBW przystąpiła do przeszukiwania pasma Chryszczatej. Nocą z 12 na 13 maja linię okrążenia przerwał oddział „Stacha”; gorzej powiodło się „Chrinowi”, którego dwie kolejne próby przebiccia skończyły się niepowodzeniem. W tej sytuacji upowcy podzieleni na małe grupy przesączyli się przez kordon. 18 maja ponownie został osaczony na Chryszczatej „Stach”. Nie tracąc głowy nakazał ludziom schować się w koronach drzew, przepuszczając kordon obławy. Niemniej partyzanci UPA znaleźli się w dramatycznej sytuacji. Ich sytuację dobrze oddaje korespondencja przejęta przez oddziały WP i KBW. W liście „Zajczyka” (NN) czytamy: *Już kończą wysiedlać i my zostaliśmy jak Robinson Kruzo. Z kolei „Wierzba” (NN) stwierdzał: Z Chryszczatej Lachy zrobili niemal park. Jeszcze inny partyzant, „Dąb” (NN), zanotował: Polacy tropią nas bezustannie i wydaje się, że nie ma już dla nas miejsca na ziemi* (Motyka, 2009).

Na początku czerwca 1947 r. w Bieszczadach pojawiły się oddziały UPA, które przebijały się z Pogórza Przemyskiego z zamiarem przedostania się na Zachód. Pogoń za nimi nie przeszkodziła kabewiakom w prowadzeniu obław przeciwko sotni „Bira”. Zręcznie manewrując dwukrotnie udało jej się oderwać od oddziałów KBW i połączyć z sotniami „Chrina” i „Stacha”. W połowie czerwca 1947 r. bieszczadzkie oddziały UPA znalazły się w kleszczach w rejonie pasma granicznego z Czechosłowacją. Choć udało im się uniknąć zagłady, to jednak ponieśli poważne straty (Sikorski, 1989; Motyka, 2006). 29.06.1947 r. trzy połączone sotnie przebiły się w okolicy wsi Sianki na Ukrainę. „Chrin” został mianowany dowódcą Odcinka Taktycznego (TW) UPA „Makiwka” i otrzymał Złoty Krzyż Bojowej Zasługi UPA I stopnia. Część członków sotni zdemobilizowano lub skierowano do innych oddziałów, z pozostałych utworzono jedną „łemkowską sotnię”, nad którą dowództwo

kańców kilku wsi spoza naszego obszaru zainteresowań (Balnica, Maniów, Smolnik, Wola Michowa). Z pozostałych 10 miejscowości (Bereska, Bereźnica Niżna, Huczvice, Kielczawa, Roztoki Dolne, Sukowate, Wola Matjaszowa, Żerdenka, Żernica Niżna i Wyżna) jednostki 7 i 8 DP wysiedliły 2209 osób (Misiło, 2012). Mimo wszelkich rozbieżności i niekompletności danych źródłowych można z dużym prawdopodobieństwem przyjąć, że w ramach Akcji „Wisła” z obszaru historycznej Bojkowszczyzny Zachodniej wysiedlono łącznie nie więcej niż 11 000 osób.

przejął „Stach”. Oddział prowadził walkę partyzancką aż do rozwiązania w dniu 10.09.1948 r. Z kolei oddział „Bira” 8.02.1948 r. został wytropiony przez NKWD i niemal w całości zgładzony (Solov'ev i Čugunov, 1975; Motyka, 2006). Natomiast „Chrin” jesienią 1949 r. na rozkaz dowództwa rozformował podległe mu oddziały i na czele grupy kurierów wyruszył do Niemiec Zachodnich. Zginął 9 listopada w okolicy wsi Pohorzelice na wschód od Brna w starciu z wojskiem czechosłowackim. W tym samym roku, niedaleko wsi Libuchora na Ukrainie, w starciu z Sowietami zginął „Ren”. Przeżył natomiast sotenny „Stach”, choć jego nazwiska nie poznano do dzisiaj.

W Bieszczadach pozostało kilka kilkuosobowych grup SB OUN i siatki cywilnej (m.in. bojówki SB „Berkuta” i „Maksyma” oraz grupa nadrejonowego prowidyka „Mara”), mających za zadanie utrzymywanie kanałów łączności. W sierpniu 1947 r. grupy „Berkuta”, „Mara” i „Horysława” podjęły udaną próbę przedostania się na Zachód. W końcu 1947 r. pozostała w Bieszczadach jedynie grupa „Jasmina” – „Dubowego” (11-12 ludzi), utrzymująca łączność pomiędzy Ukrainą a zachodnimi strefami okupacyjnymi Niemiec (Pisuliński, 2005). Oprócz niej po lasach ukrywało się jeszcze kilkunastu rozbitków z sotni UPA i siatki OUN. Do ich likwidacji jeszcze w lipcu 1947 r. skierowano grupę operacyjną KBW „Sanok”, ale już miesiąc później główny ciężar akcji oczyszczających przeniesiono w Beskid Niski. Jednocześnie utrzymano godzinę policyjną, a spośród pozostałej w terenie ludności tworzono grupy Ochotniczej Rezerwy Milicji Obywatelskiej (ORMO) i straże wioskowe, które miały meldować o każdorazowym pojawieniu się nieznanych osób. Przed wejściem do domów gospodarze byli zobowiązani do wywieszania listy osób nocujących pod ich dachem. W listopadzie 1947 r. „oddział pozorowany” KBW (udający grupę UPA) wykonał rajd po Bieszczadach, nie napotykając upowców.

Zimą 1947/1948 r. udało się przetrwać niektórym z nich. Ludność unikała jednak wszelkich spotkań z partyzantami. Jeszcze w lutym 1948 r. wojsko w trakcie jednej z obław schwytało trzech rozbitków z sotni UPA. Pozostali przedostali się na Zachód lub powrócili do swoich rodzin (Kasztelan, 1972; Potičnij i Liko, 2001b).

* * *

Lata 1939-1947 okazały się najbardziej dramatyczne w całej wielowiekowej historii regionu. W krótkim czasie doszło do drastycznego spadku zaludnienia oraz całkowitej i nieodwracalnej zmiany struktury etnicznej. Ze społeczności najpierw w wyniku polityki okupanta hitlerowskiego zniknęli Cyganie i Żydzi, po wojnie zaś na skutek dwóch fal przesiedleń – Bojkowie.

Najwięcej polskich ofiar cywilnych padło w Bieszczadach wiosną i latem 1944 r. oraz w pierwszych miesiącach 1945 r. Doszło wówczas do masowych mordów w Baligrodzie, Seredniem, Podkaliszczu, Muczmem, być może też w Zatwarnicy. Nie ulega wątpliwości, że działania oddziałów OUN i UPA w tym czasie były częścią szerszej, antypolskiej czystki prowadzonej w Galicji Wschodniej, której celem była pełna depolonizacja Bieszczadów. Ukraińscy nacjonałiści zabili wówczas, według różnych źródeł, od 250 do 500 Polaków (Konieczny, 2006; Siekierka i in., 2006; Żurek, 2007).

W lecie 1945 r. sytuacja uległa zmianie. Ofiarami stalinowskich czystek w polskich Bieszczadach stali się wówczas przede wszystkim Ukraińcy i Łemkowie, bezwzględnie przepędzani ze swojej ojcowizny. W sumie wypędzono – czy to na Ukrainę, czy na Ziemię Odzyskane – ponad 130 tysięcy mężczyzn, kobiet i dzieci. Oddziały wojska zamordowały również paruset cywilów – tylko w Zawadce Morochowskiej i Terce zginęło około 100 Ukraińców, a do tego należy doliczyć szereg pojedynczych, przeważnie nieudokumentowanych i wymykających się statystykom zabójstw.

Ukraińska partyzantka w tym czasie koncentrowała się na akcjach mających na celu zatrzymanie wysiedleń, a więc głównie uderzających w oddziały WP, WOP i MO. Od wiosny 1945 r. do końca 1947 r. UPA starała się przy atakach na polskie wsie oszczędzać cywilów, choć w niektórych napadach w dalszym ciągu zdarzały się zabójstwa – najwięcej ofiar padło w grudniu 1945 r. w Nowosielcach i w lipcu 1946 r. w Wołkowyi. Doszło również do szeregu pojedynczych egzekucji (zarówno Polaków, jak i Ukraińców) wykonywanych przez SB OUN. Nie można też nie wspomnieć o zamordowaniu większości wziętych do niewoli żołnierzy WP i WOP.

Warto zauważyć, że choć ofiar wśród cywilów od lata 1945 do końca 1947 r. było minimalnie więcej wśród Ukraińców niż Polaków, to jednak większość pomordowanych w pierwszym okresie stanowiła ludność polska. Tym samym, w globalnym bilansie, ofiar śmiertelnych było w Bieszczadach więcej wśród Polaków niż wśród Ukraińców.

Deportacje i walki zbrojne doprowadziły do tego, że Bieszczady Zachodnie na dużej części obszaru zamieniły się w bezludne pustkowia. W 1950 r. w najbardziej na południe wysuniętej części regionu pozostały już tylko resztki dwóch wsi ze 184 mieszkańcami (Cisna i Wola Michowa), a w gminach Baligród i Wołkowyja odnotowano ubytek nawet 60-75% ludności w stosunku do stanu z okresu międzywojennego (Piętowski, 1988; Potocki, 1988).

Źródła rękopiśmienne

AP Rzeszów – Archiwum Państwowe w Rzeszowie, Urząd Wojewódzki Rzeszowski 1944-1950, sygn. 625.

CAW – Centralne Archiwum Wojskowe w Warszawie, 8. Dywizja Piechoty, sygn. IV 521.8.112.

Literatura

Augustyn M., 1999, *Wysiedlenia ludności polskiej z okolic Czarnej, Lutowisk i Ustrzyk Dolnych w latach 1945-1947 w relacjach świadków wydarzeń*, Bieszczad, 6, s. 278-197.

Bata A., 1987, *Bieszczady w ogniu*, Krajowa Agencja Wydawnicza, Rzeszów.

Bereza T., Chmielowiec P., Grechuta J., 2002, *W cieniu „Linii Mołotowa”. Ochrona granicy ZSRR z III Rzeszą między Wisznią a Sołokiją w latach 1939-1941*, IPN, Rzeszów.

- Bobusia B., 1994, *Przesiedlenia ludności ukraińskiej w ramach akcji „WISŁA” w świetle akt zespołu Głównego Pełnomocnika Rządu ds. Ewakuacji w Rzeszowie i wybranych akt PUR w Rzeszowie*, Rocznik Historyczno-Archivalny, 7/8, s. 207-246.
- Brygidyn A., 1992, *Kryptonim „San”. Żołnierze sanockiego Obwodu Związku Walki Zbrojnej Armii Krajowej 1939-1944*, Społeczny Komitet Wydawniczy „San”, Sanok.
- Chrobaczyński J., 1987, *Tajne nauczanie na Podkarpaciu 1939-1945*, Krajowa Agencja Wydawnicza, Rzeszów.
- Chudzik W. (red.), 2000, *Przesiedlenia Polaków i Ukraińców 1944-1946*, ser. Polska i Ukraina w latach trzydziestych-czterdziestych XX wieku. Nieznane dokumenty z archiwów służb specjalnych, 2, Archiwum Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji RP, Państwowe Archiwum Służby Bezpieczeństwa Ukrainy, Warszawa-Kijów.
- Chudzik W. (red.), 2006, *Akcja „Wisła” 1947*, ser. Polska i Ukraina w latach trzydziestych-czterdziestych XX wieku. Nieznane dokumenty z archiwów służb specjalnych, 5, Instytut Pamięci Narodowej, Instytut Badań Politycznych i Narodowościowych NAN, Warszawa-Kijów.
- Cyran C., 1976, *Ludzie i dokumenty o więźniach politycznych więzienia w Sanoku w latach 1939-1944* (w:) S. Zabierowski (red.), *Studia nad okupacją hitlerowską pld.-ussh. części Polski*, 1, Towarzystwo Naukowe, Rzeszów.
- Czternastek J., 1989, *Między tryzubem a swastyką*, Podkarpacie, 8, s. 7.
- Dalecki R., 1989, *Armia „Karpaty” w wojnie obronnej 1939 roku*, Libra, Rzeszów.
- Daszkiewicz A., 1974, *Przerzuty graniczne w rejonie Beskidu Niskiego i Bieszczadów w czasie okupacji hitlerowskiej*, Wojskowy Przegląd Historyczny, 68, 1, s. 447-454.
- Daszkiewicz A., 1975, *Ruch oporu w rejonie Beskidu Niskiego 1939-1944*, Wyd. MON, Warszawa.
- Daszkiewicz A., 1978, *Zarys sytuacji aprowizacyjnej ludności polskiej rejonu Beskidu Niskiego w latach okupacji hitlerowskiej* (w:) S. Zabierowski (red.), *Studia nad okupacją hitlerowską pld.-ussh. części Polski*, 2, Towarzystwo Naukowe, Rzeszów, s. 67-87.
- Dolata B., 1966, *Wyzwolenie Polski 1944-1945*, Wyd. MON, Warszawa.
- Dominiczak H., 1971, *Wojska Ochrony Pogranicza w latach 1945-1948*, Wyd. MON, Warszawa.
- Galasa V., 2005, *Naše žittâ i borot'ba. Spogadi*, Vid. „Ms”, L'viv.
- Gankiewicz F., 1975, *Przeżyłem kawał historii* (w:) H. Jadam (red.), *Pionierzy. Pamiętniki osadników bieszczadzkich*, Rzeszowskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk, Rzeszów, s. 43-65.
- Góra W., Wroński S., 1966, *Byli z nami. O działalności radzieckich partyzantów na ziemiach polskich*, Wyd. MON, Warszawa.
- Greczko A., 1971, *Przez Karpaty*, Wyd. MON, Warszawa.
- Grzywacz-Świtalski Ł., 1971, *Z walk na Podkarpaciu*, Wyd. MON, Warszawa.
- Guk B. (red.), 1996, *Zakerzonnâ. Spomini voâkiv UPA*, 2, Vid. „Tirsa”, Varšava.
- Jasiak M., 2000, *Działalność OUN-UPA w południowo-wschodnich powiatach dzisiejszej Polski w latach 1944-1946* (w:) *Polska-Ukraina. Trudne pytania*, 7, Ośrodek Karta, Warszawa, s. 88-124.
- Kasztelan K.W., 1972, *Na granicznych rubieżach*, Wyd. MON, Warszawa.
- Kędra M., 1985, *Zarys dziejów Bałigrodu od roku 1918*, Polskie Towarzystwo Historyczne, Przemysł.
- Kislj V., 2007, *Pereselens'ki/deportacijni procesi 1944-1946 rr. u Nadsanni: arhivna statitika* (w:) M. Litvin (red.), *Ukraina-Poľsa: istorična spadšina i suspilna svidomist'.* T. 2: *Deportacij 1944-1951*, Nacional'na Akademiâ Nauk Ukraini, Institut Ukrainoznavstva im. Ī. Krip'âkeviča, L'viv, s. 212-221.

- Konieczny Z., 2002, *Zmiany demograficzne w południowo-wschodniej Polsce w latach 1939-1950*, Archiwum Państwowe w Przemyślu, Przemyśl.
- Konieczny Z., 2006, *Stosunki polsko-ukraińskie na ziemiach obecnej Polski w latach 1918-1947*, Stowarzyszenie Upamiętnienia Ofiar Zbrodni Ukraińskich Nacjonalistów, Wrocław.
- Konkol K., 1974a, *Obóz w Olchowcach*. Cz. 1, Podkarpacie. Tygodnik Społeczno-Polityczny, 15 (185), s. 6 [nr z dnia 11.04.1974].
- Konkol K., 1974b, *Obóz w Olchowcach*. Cz. 2, Podkarpacie. Tygodnik Społeczno-Polityczny, 16 (186), s. 6 [nr z dnia 18.04.1974].
- Kowalski T., 1973, *Obozy hitlerowskie w Polsce południowo-wschodniej 1939-1945*, Książka i Wiedza, Warszawa.
- Krukar W., 1998, *Wysoki Dział i dolina Górnej Oslawy. Materiały do monografii*, Almanach Karpacki „Płaj”, 17, s. 59-104.
- Kryciński S. (red.), Augustyn M., Modrzejewski S., Szewc R., 1995, *Bieszczady. Słownik historyczno-krajoznawczy. Część 1 Gmina Lutowiska*, BdPN, Wyd. Stanisław Kryciński, Ustrzyki Górne-Warszawa.
- Kryciński S. (red.), Gruszczynski M., Krukar W., 1996, *Bieszczady. Słownik historyczno-krajoznawczy. Część 2 Gmina Cisna*, Towarzystwo Karpackie, Wyd. Stanisław Kryciński, Warszawa.
- Kulińska L., Roliński A. (red.), 2003, *Antypolska akcja nacjonalistów ukraińskich w Małopolsce Wschodniej w świetle dokumentów Rady Głównej Opiekuńczej 1943-1944*, Biblioteka Centrum Dokumentacji Czynu Niepodległościowego, 21, Dokumenty do Dziejów Stosunków Polsko-Ukraińskich 1939-1945, 1, Fundacja Centrum Dokumentacji Czynu Niepodległościowego, Kraków.
- Kunicki M., 1959, *Pamiętnik „Muchy”*, Książka i Wiedza, Warszawa.
- Kupliński J., 1989, *Armia słowacka w 1939 r.*, Wojskowy Przegląd Historyczny, 130, 4, s. 66-78.
- Kurcoń J., 1997, *Sytuacja społeczno-polityczna w powiecie leskim w latach 1944-1946*, Rocznik Historyczno-Archivalny, 12, s. 91-102.
- Lacko M., 2003, *Armia słowacka we wschodniej Polsce w 1941 roku*, Pamięć i Sprawiedliwość. Pismo Instytutu Pamięci Narodowej, 1, 3, s. 217-234.
- Liko I., 2002, *Na grani mrii i dijsnosti (Spogadi pidpil'nika)*, Litopis UPA, 37, Toronto -L'viv.
- Łyżwa J., 1964, *Wierchami Karpat*, Wyd. MON, Warszawa.
- Madeja K., 1981, *Mord w Baligrodzie*, Podkarpacie. Tygodnik Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, 35 (568), s. 6-7 [nr z dnia 27.08.1981].
- Misiło É. (red.), 1995, *Povstans'ki mogili*, 1, Ukraïns'kij Arhiv, Litopis UPA, Varšava -Toronto.
- Misiło E., 1993, *Akcja „Wisła”. Dokumenty*, Archiwum Ukraińskie, Warszawa.
- Misiło E., 2012, *Akcja „Wisła” 1947. Dokumenty i materiały*, Archiwum Ukraińskie, Warszawa.
- Misiło E. (red.), 1996, *Repatriacja czy deportacja. Przesiedlenie Ukraińców z Polski do USRR 1944-1946. Tom 1: Dokumenty 1944-1945*, Archiwum Ukraińskie, Warszawa.
- Misiło E. (red.), 1999, *Repatriacja czy deportacja. Przesiedlenie Ukraińców z Polski do USRR 1944-1946. Tom 2: Dokumenty 1946*, Archiwum Ukraińskie, Warszawa.
- Motyka G., 1995, *Partyzantka w Bieszczadach. I-IX 1944*, Almanach Karpacki „Płaj”, 10, s. 52-70.
- Motyka G., 1999, *Tak było w Bieszczadach. Walki polsko-ukraińskie 1943-1948*, Oficyna Wydawnicza Volumen, Warszawa.

- Motyka G., 2009, *W kręgu „Lun w Bieszczadach”*. Szkice z najnowszej historii polskich Bieszczad, Oficyna Wydawnicza Rytm, Warszawa.
- Olejko A., 2004, *Słowackie epizody z polskiego Podkarpacia*, Biuro Usług Komputerowych Stanisław Smaga, Dębica.
- Ostasz G., 2006, *Okręg Rzeszowski Zrzeszenia „Wolność i Niezawisłość”*. Modele konspiracji, struktura, dzieje, Politechnika Rzeszowska, Rzeszów.
- Pawłusiewicz J., 2009, *Na dnie jeziora*, Ruthenus, Krosno.
- Piętowski W., 1988, *Stosunki polsko-ukraińskie po wybuchu II wojny światowej*. Zarys, Czarna k. Łańcuta, maszynopis niepubl.
- Pisuliński J., 2005, *Wojewódzki Urząd Bezpieczeństwa Publicznego w Rzeszowie wobec społeczności ukraińskiej 1944-1956* (w:) G. Motyka (red.), *Służby Bezpieczeństwa Polski i Czechosłowacji wobec Ukraińców (1945-1989)*. Z warsztatów badawczych, IPN, Warszawa, s. 20-56.
- Pisuliński J., 2006, *Konflikt polsko-ukraiński w powiecie leskim w latach 1944-1947* (w:) A. Szczerbicki, M. Andruch, A. Lupa, M. Kijowska (red.), *Pamiętając o przeszłości – myślimy o przyszłości*, Zespół Szkół Licealnych im. Józefa Piłsudskiego w Ustrzykach Dolnych, Ustrzyki Górne, s. 34-64.
- Pisuliński J., 2009, *Przesiedlenie ludności ukraińskiej z Polski do USRR w latach 1944-1947*, Wyd. Uniwersytetu Rzeszowskiego, Rzeszów.
- Pląskowski T., 1983, *Ostatnia inspekcja gen. Karola Świerczewskiego 23-28 III 1947 r.*, *Wojskowy Przegląd Historyczny*, 28, 4, s. 96-112.
- Potińnij P., Liko I. (red.), 2001a, *Taktičnij vidtinok UPA 26-ij „Lemko”*, *Litopis UPA*, 33, Toronto–L'viv.
- Potińnij P., Liko I. (red.), 2001b, *Lemkivšina i Peremišina. Političnizn ziviti. Dokumenti*, *Litopis UPA*, 34, Toronto–L'viv.
- Potocki A., 1988, *Kościół rzymskokatolicki w Bieszczadach. Przemiany terytorialnej struktury duszpasterstwa*, *Chrześcijanin w świecie*. Zeszyty OdiSS, 174.
- Potocki A., 2000, *Bieszczadzkie losy. Bojkowie i Żydzi*, Oficyna Wydawnicza APLA, Rzeszów –Krosno.
- Prokopiuk N., 1961, *Na zachodnim brzegu Bugu. Ze wspomnień partyzanta. Zakończenie*, *Wojskowy Przegląd Historyczny*, 6, 3, s. 257-260.
- Proksa M., 2003, *Pierwszy etap ewakuacji Ukraińców w latach 1944-1946 z terenu dawnego województwa rzeszowskiego*, *Przemyskie Zapiski Historyczne*, 12/13, s. 103-131.
- Przystasz M., 1967, *Powiat sanocki w latach 1939-1947*, *Rocznik Sanocki*, 2, s. 233-273.
- Radwański T., 1978, *Karpatczykami nas zwali*, Wyd. MON, Warszawa.
- Redziński M., 1972, *8 Dywizja Piechoty w walce z OUN-UPA (lipiec 1945–lipiec 1947)* (w:) T. Czech, M. Turlejska (red.), *W walce ze zbrojnym podziemiem 1944-1947*, Wyd. MON, Warszawa, s. 34-104.
- Różański J., 1982, *„Fall Barbarossa” nad Sanem*, Krajowa Agencja Wydawnicza, Rzeszów.
- Rzepski S., 1970, *8 Dywizja Piechoty. Z dziejów 8 Drezdeńskiej Dywizji Piechoty im. Bartosza Głowackiego*, Wyd. MON, Warszawa.
- Siekierka S., Komański H., Bulzacki K., 2006, *Ludobójstwo dokonane przez nacjonalistów ukraińskich na Polakach w województwie lwowskim 1939-1947*, Wyd. Stowarzyszenie Upamiętnienia Ofiar Zbrodni Ukraińskich Nacjonalistów, Wrocław.
- Sikorski F., 1989, *Kabewiaci w akcji „Wisła”*, Wyd. MON, Warszawa.
- Slivka J. (red.), 1996, *Deportacii. Zahidni zemli Ukraïni kinca 30-h – počatku 50-h rr. Dokumenti, materiali, spogadi u tr'oh tomah. T. 1. 1939-1945 rr.*, *Nacional'na Akademiâ Nauk Ukraïni, Îstitut Ukraïnoznavstva im. Î. Krip'akeviča*, L'viv.

- Slivka J. (red.), 1998, *Deportacii. Zahidni zemli Ukraïni kinca 30-h – počatku 50-h rr. Dokumenti, materiali, spogadi u tr'oh tomah. T. 2. 1946-1947 rr.*, Nacional'na Akademiâ Nauk Ukraïni, Institut Ukraïnoznavstva im. Ī. Krip'âkeviča, L'viv.
- Smoleński P., 2006, *Jak polubić Ukraïńca*, Gazeta Wyborcza, 199, s. 12-13 [nr z dnia 27.08.2006].
- Solov'ev E.D., Čugunov A.I. (red.), 1975, *Pograničnye vojska SSSR. Maj 1945-1950. Sbornik dokumentov i materialov*, Akademiâ Nauk SSSR, Institut Istorii, „Nauka”, Moskva.
- Spomini čotovogo Ostroverha. Hronika taktičnih vidtinkiv UPA: „Lemko” i „Makivka” 1944-1948, 1953, Do Zbroi, München.
- Sulewski W., 1972, *Na północ od Bieszczadów*, Wyd. Lubelskie, Lublin.
- Szcześniak A.B., Szota W.Z., 1974, *Droga do nikąd. Działalność organizacji ukraińskich nacjonalistów i jej likwidacja w Polsce*, Wyd. MON, Warszawa.
- Śmietana R., 1986, *Okruchy z tobruckiego plecaka*, Wyd. Literackie, Kraków-Wrocław.
- Tobiasz J., 1972, *Na tyłach wroga*, Wyd. MON, Warszawa.
- Vătrovič V., 2001, *Rejdi UPA terenami Čehoslovaččini*, Litopis UPA, 2, Toronto-L'viv.
- Zabierowski S., 1975, *Rzeszowskie pod okupacją hitlerowską*, Książka i Wiedza, Warszawa.
- Zabierowski S., 1976, *Zarys struktury organizacyjnej i obsady stanowisk kierowniczych placówek żandarmerii hitlerowskiej we wschodniej części dystryktu krakowskiego w latach 1939-1945* (w:) S. Zabierowski (red.), *Studia nad okupacją hitlerowską pld.-wsch. części Polski*, 1, Towarzystwo Naukowe, Rzeszów, s. 7-44.
- Zabierowski S., 1978, *Organizacja, obsada personalna i działalność placówek bahnschutz-polizei we wschodniej części dystryktu krakowskiego* (w:) S. Zabierowski (red.), *Studia nad okupacją hitlerowską pld.-wsch. części Polski*, 2, Towarzystwo Naukowe, Rzeszów, s. 5-30.
- Zielecki A., 1984, *Z walk o wyzwolenie i utrwalenie władzy ludowej w Bieszczadach w latach 1939-1948. Zarys problematyki*, Roczniki Województwa Rzeszowskiego, 10, s. 92-112.
- Żurek S., 2007, *UPA w Bieszczadach. Straty ludności polskiej poniesione z rąk ukraińskich w Bieszczadach w latach 1939-1947*, Wyd. Nortom, Wrocław.

KULTURA MATERIALNA I GOSPODARKA BOJKÓW

20. DOMY DREWNIANE NA BOJKOWSZCZYŹNIE

JERZY CZAJKOWSKI

Muzeum Budownictwa Ludowego w Sanoku

Ktokolwiekbydź dążąc ze Lwowa ku malowniczym dolinom wschodniej części Bieszczad, przejeżdża wzdłuż jednotorowej linii kolejowej zapadłe kąty powiatu rudeckiego, samborskiego, drohobyckiego czy turczańskiego – temu na pewno nie przyjdzie nawet przez myśl, że owe spokojne i pospolite w swem prowincjonalizmie – okolice, kryją zapomnianą już dzisiaj – lecz nie mniej barwną i bogatą przeszłość. Jedyne świadki minionych lat dawnych – kościoły, tu i ówdzie pozostałe jeszcze klasztorne biblioteki, pyłem czasu przysypane dyplomy, a wreszcie lud ze swojemi strojami, zwyczajami i chałatami – te świadki giną w szarzyźnie ogólnego tła.

A jednak, nietylko barwną ale wprost królewską można nazwać przeszłość tych ziem. Od pierwszej bowiem chwili, odkąd weszły na stałe w granice państwa polskiego – stanowiły one wyłączną własność królów polskich i jako panis bene merentium puszczane były w dzierżawę dobrze zasłużonym wobec państwa ludziom.

Pierwszym gospodarzem tych obszarów był dzielny, szlachetny, aureolą tragicznej śmierci nad Worską opromieniony – Spytek z Melsztyna. Później rządzą tam Odrowążowie. Za Zygmunta I opiekowała się nimi gospodarna Bona. Wreszcie, uchwałą sejmu 1590 r. wpisano samborszczyznę między dobra stołowe i choć dalej w Samborze spełniał urząd starosty dumny woj. sandomierski Jerzy Mniszech, cała przestrzeń od Dobromila po Struj, nie była już starostwem niegrodowem, lecz dobrze rentującą się królewską ekonomją, za którą 50.000 zł. p. rocznej pobierano intraty.

Terytorjalnie zajmowała ekonomja znaczną część ziemi przemyskiej i wraz z nią wchodziła w skład woj. ruskiego. Administracyjnie, według lustracji z 1686 r. obejmowała 3 miasta: Sambor, St. Sambor i Starą Sól – 9 kluczy: babiński, zadnie-strzański, medyński, liszniański, dublański, ulicki, waniowski, kupnowski i tar-nowski – 7 krain (dzierżaw): wołosiańską, lubuchorską, rozłucką, ilnicką, podbu-ską, gwozdecką i lipecką, oraz 6 żup solnych: staropolską, spryńską, nahujowską, kotowską, modrycką i kołpecką.

Sercem całej krainy, ośrodkiem administracyjnym, przemysłowym i handlo-wym był naturalnie Sambor. Założony na prawie magdeburskim w „pamiętnym” dniu św. Łucji, 13 grudnia 1390 r. przez wspomnianego już krakowskiego kasztela-na – Spytka, był od pierwszej chwili swego istnienia osiedlem nietylko handlowem ale i obronnem. Charakter taki nadały mu zarówno czynniki naturalne: Strwiąż, Dniestr, błota okoliczne, zalesione przedproża Karpat – jak konieczność fortyfiko-wania kresowych miast Rzplitej. To też już od 1530 r. otoczony był silnym murem obwodowym, szerokimi wałami i głęboką fosą, a ku ważnym, krzyżującym się na jego terytorjum traktom handlowym ze Lwowa, z Węgier, Przemysła i Wscho-du, otwierał lub zamykał pięć swoich umocnionych bram: lwowską, przemyską, wodną, włodyczą i tkacką.

Miasto odbywało pięć większych dorocznych jarmarków, handlowało zawzięcie dobrem węgierskim winem, rozwinęło wspaniale cechy rzemieślnicze i już w XVI w. posiadało wodociągi. Było królewskim szczęśliwym benjaminkiem, który bez mała tyle razy gościł u siebie najdostojniejszych Włodarzy Rzplitej – ile razy ich widział w swoich murach – Lwów. Rzecz naturalna, że w takich warunkach naczelne miejsce w mieście zajmował duży rynek i wcześniej ustawiony ratusz, z budynków zaś prócz kościoła farnego i kilku klasztornych, szczególniejszą rolę odgrywały dwa następczo po sobie stawiane zameczki królewskie, „stary” z czasów Jadwigi, który nie prze-trwał jednakże epoki Jagiellońskiej – i „nowy” Zygmunta III, związany ściśle z gło-snym dramatem Dymitra Samozwańca i Maryny Mniszchówny. Dziwnym zbiegiem okoliczności po tych murowanych zabytkach pozostało właściwie więcej poetycznego wspomnienia, niż konkretnych faktów, natomiast życie historyczne i gospodarcze miasta zapisało się tak trwale w szeregu oryginalnych dokumentów, że pod opie-ką odpowiednich czynników w archiwach miejscowych czy lwowskich, doczekają na pewno spokojnie i szczęśliwie chwili zasłużonego i należytego opracowania.

Gorzej natomiast przedstawia się sprawa, jeśli idzie o dokumenty, innej kate-gorji, o materjały dotyczące życia obyczajowego, religijnego i intelektualnego odwiecznych mieszkańców polskich tak ekonomji całej, jak Sambora i licznych jego przedmieść.

Była ich istotnie liczba spora. Rozsiadły się szeroko, otaczając miasto łukiem od zachodu ku wschodowi, od Strzałkowic po Babinę jako zasobne, dobrze roz-budowane gromady podmiejskie: Górna, Powodowa, Zamiejska, Średnia, Dol-na, Zawidówka. Wszystkie zamieszkiwała oddawna i dotąd zamieszkuje ludność wyłącznie polska, królewscy osiedleńcy – Nanuchy.

Na dziedzicznych ojcowskich łąkach siedziały tam dostojne, rosłe Ziemia-ki, Paluchy, Bałdysy, od czasów conajmniej jagiellońskich. Wyróżniały ich zaś z pomiędzy grubych siraków ogółu nietylko białe, królewskimi barwami znaczone świty, cienkie koszule i czarne żupany – nietylko długie, przedziwnego kroju kami-

zele i zgrabny, pracowity strój niewieści. Wyróżniały ich również obyczaje, wyższa kultura życia codziennego, lepiej rozwinięty zmysł gospodarczy.

Otóż materjały, dotyczące tej właśnie strony życia mieszczan samborskich i Nanuchów, wcześniej już zanikać zaczęły, bo w czasach bliskich rozbiorem.

Gdy w 1772 r. ekonomja samborska łącznej wartości 4.173.700 zł. p. dostała się Austrii, rząd zaborczy zmienił całkowicie układ administracyjny królewskich dóbr stołowych, tworząc zaś wielkim kosztem całe szeregi niemieckich, protestanckich osad, rozpoczął systematyczną kolonizację tych stron. Samborszczyzna przekształciła się na duży, ludny galicyjski cyrkuł, ale gospodarczo upadła.

Troskliwi opiekunowie odeszli, odrębność etniczna straciła dużo na czystości. Wreszcie i to się zmieniło. Cyrkularny Sambor stał się z kolei miastem powiatowem. Do dawnego znaczenia nie wrócił.

Zasadnicze zmiany zaszły w tej krainie pod innemi również względami. Wzmógł się znacznie małomiasteczkowy żywioł żydowski, biorąc ogólny handel w swoje ręce. Wzrosła liczba inteligencji i półinteligencji ruskiej, planowo w tych stronach zorganizowanej. Utracił na sile pokost niemiecki. A osiedleńcy królewscy? A Polacy?

Zbiednieli mieszczenie kryją w blaszanych puszkach swe dawne dyplomy i ustępują pokornie miejsca sprytniejszym od siebie życiowo rywalom. Nanuchy zaś, oni jeszcze trwają, tylko że tych rosłych, zamasztych, z których „każdy ma coś z Piasta”, coraz mniej. Świt prawie że nie widać. W granatową, białym barankiem podbitą szubę wstyd się ubrać nawet w tęgie mrozy. Wstyd pokazać się w dawnym sukienym niewieścim gorsecie!

Przedstawione na zdjęciach typy wyszukiwać dzisiaj trzeba z trudem. Charakterystyczne i naprawdę piękne cechy etnograficzne polskiego ludu samborskiego, zatracają się z każdym rokiem tak gwałtownie, że niedługo całkowicie zanikną. Rusini się organizują. Samborskie muzeum ukraińskie zbiera wszystko, co tylko można. My zaś patrzemy napół bezradni i choć nam żal, dajemy tym cennym resztkom w oczach naszych ginąć.

Będzie to strata naprawdę niepowetowana, gdyż nie zebrane właściwie nigdzie, z wyjątkiem nielicznych okazów w Muzeum Ziemi Przemyskiej – przeminą nieznanie ogółowi polskiemu – bezpowrotnie.

Chyba, że wśród uświadomionego społeczeństwa naszego, wśród ideowych etnografów, nauczycieli czy księży, znajdą się tej miary ofiarnicy jak na Podhalu dr. Chałubiński lub ks. Stolarczyk. A wtedy – kto wie, czy rozwinięty już silnie proces zaniku tej żywej tradycji nie zwolniłby swego tempa i inny może obrałby kierunek. Kto wie, czy obalamucony chłop samborski, wstydzący się dziś prześlicznego swego żupana lub białej świty – nie ruszyłby w niej znowu w niedzielę do fary, aby, jak to czynią dumni ze swych cuch podhalańscy górale, pokłonić się Gospodarzowi niebieskiemu nie po dziadowsku w wypłowiełej, tandetnej kurcie, ale po swojemu, w długiej kamizeli – w sukmanie.

Czas o tem pomyśleć. Byłby to nietylko dowód czci, złożony przeszłości kultury polskiej, pługiem przez praojców na tutejszych kresach wyorany!

Z wielu względów byłoby to coś więcej!

Powyższy tekst dr Marii Jarosiewiczówny sprzed 80 lat (Jarosiewiczówna, 1932, s. 4-5) należy uznać za symptomatyczny zarówno dla ogólnego tematu,

regionu, jak i czasów, do których odnoszą się spostrzeżenia. Autorka była nauczycielką historii w szkole. Zdawała więc sobie sprawę ze zmian historyczno-społecznych w okresie przed i po I wojnie światowej. W krótkim artykule nie mogła jednak zająć się również budownictwem. Niechże więc poniższy tekst będzie uzupełnieniem jej merytorycznych uwag.

20.1. Uwagi ogólne

Obszar opracowania ograniczony został w niniejszej monografii do około 120 wsi na południowo-wschodnim, karpackim skrawku naszego kraju, dla którego dzieje ostatniej wojny miały szczególnie brutalny wydźwięk – w odniesieniu do ludności zarówno polskiej, jak i ukraińskiej (Motyka, 1999). Z regionalnego punktu widzenia dotyczy to małej części ludności bojkowskiej, zamieszkującej dawniej m.in. dolinę górnego Sanu i Solinki. Dyskusję szczegółowych kwestii z zakresu najstarszego osadnictwa czy granic kulturowych można znaleźć w innych rozdziałach w niniejszej książce, a także na łamach czasopism „Oikumene Carpathia” (Czajkowski, 2010b) i „Materiały Muzeum Budownictwa Ludowego w Sanoku” (Ossadnik i Radwański, 2008), zaś monograficzne opisy poszczególnych wsi w wybornym *Słowniku historyczno-krajoznawczym* poświęconym gminom Lutowiska i Cisna (Kryciński i in., 1995, 1996) oraz w opracowaniu *Nadsanie*, zawierającym inwentaryzację gminy Czarna (Kryciński i in., 1986).

Opracowanie niniejsze bazuje na materiałach będących owocem prac inwentaryzacyjnych dotyczących budownictwa drewnianego we wschodniej części polskich Karpat, szczególnie na Bojkowszczyźnie Zachodniej. Materiały te stanowią własność Muzeum Budownictwa Ludowego w Sanoku. Jest to wielotysięczny zespół dokumentacji rysunkowych i fotograficznych, który powstał w końcu lat 50. i na początku lat 60. XX w. z inicjatywy pierwszego dyrektora Muzeum – kustosa Aleksandra Rybickiego. W części dotyczy przygranicznych wsi bojkowskich, z których po przejściu działań wojennych w 1944 r. i ustaleniu wzdłuż górnego Sanu nowej granicy wschodniej między Polską a ZSRR, postanowieniach Konferencji Jałtańskiej w lutym 1945 r., a także w wyniku Akcji „Wisła” w 1947 r., wywieziono autochtoniczną ludność.

Istotne znaczenie miała też tzw. regulacja granic w 1951 r., która polegała na zamianie terenu o powierzchni 480 km² w okolicy Sokala na taki sam pod względem wielkości na prawym brzegu Sanu wraz z okolicą Ustrzyk Dolnych (tzw. Akcja „H-T”). Wówczas to nastąpiła przymusowa wymiana ludności bojkowskiej w ponad 40 miejscowościach na rolniczą z terenów nizinnych Sokalszczyzny. Warto zwrócić uwagę, że akcja ta nie miała charakteru „ideowo-narodowego”, nie była też kontynuacją przesiedleń z lat 40. Chodziło wyłącznie o „legalne” zagarnięcie przez ówczesny Związek Radziecki czysto polskiego obszaru, na którym spodziewano się znacznych pokładów węgla kamiennego. Budownictwo wsi zajętych przez tę ludność również objęto akcją inwentaryzacyjną – między innymi stąd pochodzi wspomniany zespół dokumentacji.

Nieprzerwanie pulsujące życiem wsie bojkowskie znajdują się obecnie wyłącznie po stronie ukraińskiej i nie sposób bez bardzo szczegółowych badań określić różnic między bojkowskim i nie-bojkowskim zaludnieniem. Niektórzy badacze sugerują się mapką „Etnograficzny podział Bojkowszczyzny” Romana Reinfussa (1939), nie bacząc, że w legendzie autor zaznaczył, że jest to północna granica rozpoznanego przez niego obszaru, od której dalej na północ rozciągają się niezbadane tereny ówczesnych powiatów: Lesko, Turka, Sambor, Drohobycz, Stryj i Dolina. Uwzględnienie tych okolic nie rozwiązuje jednak problemu rozprzestrzenienia się Bojkowszczyzny, trzeba bowiem spojrzeć nań przez pryzmat historii Węgier. Od dawna istniało tam pojęcie „węgierskich Rusinów” lub „Rusnaków” dotyczące tych wszystkich, którzy będąc wyznania greckokatolickiego nie byli Rumunami (Bidermann, 1862). W XIX w. zamieszkiwali oni północne, górskie komitaty ówczesnych Węgier, aż do granicy Galicji. Jest to obecnie południowo-zachodnia część Ukrainy – od rzeki Uh na zachodzie po Huculszczyznę na wschodzie. Na tym obszarze znajdują się miasta, będące ośrodkami regionów i mające dla nas orientacyjne znaczenie. Są to: od zachodu Użhorod, w części środkowej Mukaczewo i Swalawa, na południu Berehowe, Chust i Tiacziw, a na wschodzie Wielki Boćkov i Rachów. Cały ten obszar nazywany był dawniej Podkarpacką lub Karpacką Rusią (Štěpánek, 2008), obecnie zaś Zakarpacką Rusią lub Zakarpaciem (Magoči, 2007).

Szukając Bojków należy również uwzględnić zespół wsi po południowej stronie Bieszczadów, szczególnie na wschód od miasteczka Snina na Słowacji do granicy Zakarpacia (np. Ruskie k. Ulića, Ruska Bystra, Nova Sedlica, Rusky Hrabovec i in.). O wsiach tych Mirosław Sopoliga (1979) pisał przed laty, że budownictwo ludowe jest takie samo, jak u Bojków na Zakarpaciu. Toteż nie od rzeczy będzie, jeśli na marginesie tej informacji wspomnimy, że na południe od wymienionych wsi i miasteczka Snina wchodzimy w zespół górski zwany Vihorlatem (1076 m n.p.m.), gdzie już w 1337 r. odnotowano żyjących tam pasterskich Wołochów (Czajkowski, 2008). Jeszcze wcześniej, bo w 1320 r., w Gruszewie między Tereswą a Sołotwiną nad obecną granicą ukraińsko-rumuńską, też żyli Wołosi (Czajkowski, 1999). We wsi był klasztor obrządku łacińskiego, któremu Wołosi nie chcieli się podporządkować i jako schizmatycy zostali wygnani przez króla Ludwika do Mołdawii.

Zaludnienie całej Bojkowszczyzny od dość dawna stanowiło problem badawczy i dyskusyjny. Zajmował się tym m.in. W. Gurkiewicz, który w 1930 r. doszedł do wniosku, że w eparchii przemyskiej i archieparchii lwowskiej żyło 626 634 Bojków, a po uwzględnieniu ludności Zakarpacia i przebywających na emigracji – około milion (Czajkowski, 2010b). Bez poważnego uzasadnienia można mieć zastrzeżenia co do liczebności tej populacji.

Nie będziemy rozwijać tego zagadnienia, ale ze względu na potrzebę właściwego ujęcia tematu budownictwa należy zwrócić uwagę na różnice w poglądach dotyczących zasięgów geograficznych zasiedlenia bojkowskiego. Jest oczywiste, że Bojkowie stanowili analogiczną do Łemków grupę zaludnienia Karpat pochodzenia wołoskiego, które już w końcowym etapie średniowiecza mieszało się z zaludnieniem staroruskim. Działo się to w czasie wędrówek Wołochów Karpatami lub wzdłuż Karpat z południa Europy (Dobrowolski, 1968; Czajkowski, 2009, 2010b).

Jednocześnie etnos staroruski od wieków przenikał na południe kontynentu, do wschodniorzymskiego cesarstwa, gdzie musiało dochodzić do wzajemnych kontaktów. Część ludności wołoskiej długo uprawiała wędrowne pasterstwo, część zaś już od XIV w. zaczęła szukać terenów rolniczych poza swoimi dotychczasowymi siedzibami (Czajkowski, 2009). Oznaczało to, że od pewnego momentu zintensyfikowany został samodzielny proces zajmowania wolnych terenów i zakładania nowych osad. W tym zakresie można doszukiwać się zarówno analogii, jak i różnic z osadnictwem wołoskim w Polsce na pograniczu ze Słowacją, a także na samej Słowacji, w wyniku którego doszło do powstania grupy regionalnej Łemków (Reinfuss, 1948/49). Naturalne ruchy migracyjne w północnych Węgrzech mogły być zakłócone w XVII w. przez Serbów, którzy uciekali w góry przed wrogimi Turkami. Jest to tylko przypuszczenie, nie dysponujemy bowiem odpowiednimi materiałami na jego potwierdzenie. Aby upamiętnić ten fragment historii Węgrzy ustawili w centrum Budapesztu pomnik. Problem zasiedlania późniejszej Bojkowszczyzny i początki historycznego kształtowania się osadnictwa przedstawił wcześniej Grzegorz Jawor (2000ab; patrz także rozdział 14).

Proces przechodzenia z jednego sposobu organizowania życia na inny, wyższy, musiał trwać pewien czas i był uzależniony od różnych czynników – przede wszystkim gospodarczych, determinowanych z kolei warunkami geograficznymi. Rzutowało to również na późniejszy sposób budowy domów i obiektów inwentarskich (Olszański, 2000; Czajkowski, 2008). Odwołajmy się do jednego tylko przykładu. Na Bałkanach żyje pasterski lud Karakaczanów, który jeszcze w połowie XX w. wyplatał z drążków i gałęzi szkielety kolib i okładał je grubą warstwą słomy, a wcześniej zapewne suchą trawą. Powstawały osiedla podobne do łąki ze stogami siana (Bočková, 2005). Analogicznie postępowali Arumuni w Albanii (Urbańska, 1962) oraz ludy pasterskie w Grecji czy Jugosławii (Peters, 1962). Wejście Wołochów w Karpaty Północne i szerokie rozprzestrzenienie się w sąsiedztwie ludów rolniczych musiało wpłynąć na istniejącą już kulturę materialną, zwłaszcza budownictwo. Najłatwiej byłoby zapożyczać od zasiedlających sąsiadów z północy czy zachodu wzorce, jeśli chodzi zarówno o używane materiały budowlane, jak i techniki obróbki oraz budowy. Dotyczy to też rozplanowań obiektów mieszkalnych i gospodarczych, które w późnym średniowieczu nie były skomplikowane, tak u ludności polskiej, jak i ruskiej. Wszelkie dywagacje na temat podobieństw czy różnic należy więc odnosić dopiero do czasów późniejszych. Długie współzycie różnych grup etnograficznych w bliskim sąsiedztwie powodowało wzajemne zapożyczanie różnych elementów kulturowych, szczególnie w zakresie kultury materialnej, w tym i budownictwa. Prowadziło to nieraz do łagodzenia napięć i do powstawania analogii kulturowych na obszarach granicznych, ale bywało też odwrotnie. Jak zauważył R. Reinfuss (1946) prowadząc badania na pograniczu krakowsko-góralskim, w przypadku istnienia dostrzegalnych różnic kulturowych wytwarzają się podstawy do formowania poczucia odrębności grupowych. Być może na takie spostrzeżenia mogą wpływać czynniki niezależne od badacza, jak np. wojna, co można odnieść do współczesnych Bojków.

Omawiając te kwestie położymy nacisk na analizę materiału dokumentacyjnego z obszarów nad Sanem, Solinką i okolic Ustrzyk Dolnych. Jednak ze względu na konieczność porównań, szukania związków lub podobieństw międzyetnicz-

nych czy choćby regionalnych, uwzględnimy, na ile pozwolą posiadane materiały, pozostała część północnej Bojkowszczyzny oraz przynajmniej niektóre okolice Zakarpacia¹⁵⁰. Omawiając domy bojkowskie weźmiemy pod uwagę domy mieszkalne, mieszkalne z komorą oraz z komorą i stajnią, a także zagrody, w których zgromadzono pod wspólnym dachem wszystkie lub prawie wszystkie pomieszczenia istniejące w gospodarstwie. Tam, gdzie to będzie potrzebne, wspomniane zostaną bardzo ogólnie inne obiekty w zagrodach. Podobnie postępowało wielu innych badaczy w swych opracowaniach na temat budownictwa lub tylko zabytków drewnianych w omawianym regionie (Augustyn, 1996, 1998, 2000, 2002; Frambach, 2000; Augustyn i Szczerbicki, 2001), a także sam autor we wcześniejszych publikacjach (Czajkowski, 1969a, 1987, 1988, 2006).

Początki kształtowania się domu czy zagrody wiążą się, zresztą jak wszędzie, z procesem osadniczym, w którym na obszarze Rusi etnicznej do końca XIV w. brał udział przede wszystkim element staroruski. Od około 1340 r. rozpoczął się proces mieszanego osadnictwa ruskiego i polskiego, a wreszcie od XVI w. – masowy napływ w górskie obszary polskie i ruskie elementów wołoskich z południa Europy (por. Czajkowski, 1969a, 2006).

Nie widzę podstaw, aby w dacie faktów i poszczególnych rodzajów budynków odnosić się aż do X-XIII w., jak czynią różni autorzy chcąc podkreślić, że wszędzie w Karpatach byli już w owym czasie Starorusini. W ten sposób otwiera się drogę koncepcjom „istnienia ziemi Bojków” w czasach cesarza Konstantyna Porfirogenety oraz, jak czytamy u J.E. Rabija (1999, s. 278), że *nie jest wykluczone, iż Bojkowie są odłamem Serbów pozostałym na Podkarpaciu po odejściu podstawowej masy Serbów na zachód*.

Nie zachęcam do pomijania wszystkich historycznych rozważań, dopuścimy jednak do naszej świadomości, że bez Wołochów nie byłoby ani Łemków, ani Bojków, ani Huculów. Bez nich nie byłoby wypasu byków i wołów na połoninach, a owiec, kóz i setek świń po lasach.

20.2. Typologia planów domów i zagród

Na podstawie rozplanowania obiektów i funkcji pełnionych przez poszczególne pomieszczenia wyróżniono 26 typów zagród mieszkalno-gospodarczych:

Domy jednoraktowe

1. Dom jednonętorny
2. Dom dwunętorny
3. Dom dwunętorny z klecią
4. Dom szerokofrontowy trójnętorny ze stajnią

¹⁵⁰ Przy okazji warto zwrócić uwagę na pewne kwestie etniczne, jak to, że niekiedy na pytanie „kim jesteście” odpowiadają „my tutejsi”. Kiedy indziej starsza kobieta w Jelenkowatem (rej. stryjski) zapytana o Bojków odpowiedziała „to ci od Doliny”, którzy faktycznie to potwierdzają. Informatorzy z Zakarpacia na mieszkańców z Jelenkowatego mówią, że „są to Poloki”, o sobie zaś, że są „Blachi”, czyli Włachi (1995 r.).

5. Dom szerokofrontowy z sienią, izbą, boiskiem i stajnią
6. Dom szerokofrontowy z sienią i dwiema izbami w amfiladzie
7. Dom szerokofrontowy z izbą, sienią i stajnią
8. Dom szerokofrontowy z izbą (izbami), sienią, stajnią i boiskiem
9. Dom szerokofrontowy z izbą (izbami), sienią, boiskiem i stajnią
10. Dom symetryczno-dwuizbowy
11. Dom symetryczno-dwuizbowy z dodaną stajnią
12. Dom symetryczno-trójwnętrzny z komorą
13. Dom symetryczno-trójwnętrzny z komorą i dodaną stajnią
14. Dom symetryczno-trójwnętrzny z komorą w środku oraz stajnią i boiskiem
15. Dom symetryczno-trójwnętrzny z komorą w środku oraz boiskiem i stajnią
16. Dom trójwnętrzny, asymetryczny, z sienią w szczycie, zwany domem centralnym
17. Dom wielownętrzny z sienią w szczycie i stajnią na końcu
18. Dom wielownętrzny ze stajnią po przeciwnej stronie sieni
19. Dom wielownętrzny z komorą z boku i sienią w środku
20. Dom wielownętrzny z boiskiem przy sieni w środku obiektu
21. Dom wielownętrzny z boiskiem zamiast sieni
22. Dom wielownętrzny, symetryczny, z jedną lub dwiema komorami
Domy półotraktowe
23. Dom wielownętrzny z podziałem półotraktowym w części mieszkalnej
24. Dom wielownętrzny z podcieniem wnekowym w środkowej części budynku
Domy dwutraktowe
25. Dom wielownętrzny (zagroda) z podcieniem frontowym
26. Dom wielownętrzny (zagroda) z podcieniem narożnym

W dalszej części rozdziału pokrótce scharakteryzowano poszczególne typy domów i zagród.

20.2.1. Domy jednotraktowe

1. Dom jednownętrzny (izba)

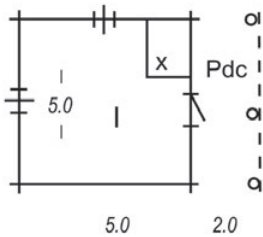
Z lat po II wojnie światowej zachowały się gdzieniegdzie jednownętne chałupki bez sieni (np. w Tuchli, z wejściem w ścianie szczytowej – ryc. 20.1). W jej miejscu bywał nadwieszony dach, bądź szeroki na 2-4 m podcień wsparty na kilku słupach (ryc. 20.2), np. we wsiach Serednie Małe, Czarna i Jankowce. W Jankowcach pod Leskiem, na pograniczu Bojkowszczyzny Zachodniej, domek taki miał wrytą datę 1850 r., w Słobodzie Bolechowskiej (rej. doliński) był domek z podcieniem z 1786 r., w Serednim Małym półkurną chatkę zbudowano około 1930 r., zaś w Krywce k. Lutowisk do starej izby później dostawiono sień wspartą na słupach (ryc. 20.3). Podobnie czyniono w samych Lutowiskach, a także w Polanie, Czarnej czy Rosochatem. Dziś możemy przyjąć, że archaiczne formy długo się utrzymywały, ale mogły także stanowić przejawy ubóstwa. Naroża tych izb były węgłowane na obłap lub w kształcie rybiego ogona (Smolnik, Rosochate, Polana, Hoczew). Czasem miały podobnie dostawiane szopki (Krywka, Czarna, Lutowiska), co upodobało je do izb z boiskiem w miejscu sieni. Nieraz w takich

sieniach wydzielano poprzeczną ścianką małą komorę, rzadziej stajenkę (Lutowiska, Hoczew, Rabe, Smolnik). Obiekty te należy uznać za przykłady budownictwa biedniackiego i to bez względu na obecność komory lub stajenki, bowiem te elementy były u Bojków powszechne w różnych rodzajach rozplanowań. Większość wspomnianych chałupek nie została zajęta w czasie akcji przesiedleńczej ludności spod Sokala w 1951 r., bowiem z różnych względów (przede wszystkim higienicznych) nie nadawała się do zamieszkania, dlatego niewiele ich się zachowało. Konstrukcje były proste, dość istotne natomiast było duże zróżnicowanie liczby okien w izbie: dwa, nieraz trzy, a nawet cztery (Polana) w ostatnim okresie użytkowania. Stwierdzamy fakty, ale nie jesteśmy w stanie ich zinterpretować, gdyż wymienienie okna nie świadczy o budowie obiektu, jego wielkości czy wykorzystanym materiale. Niektóre obiekty rzucają się w oczy wskutek swojej prostoty, a jednocześnie zawierają pewne szczegóły architektoniczne, które pozytywnie świadczą o ich właścicielach. Przykładowo domek jednoizbowy w Strzelbicach w rejonie samborskim (ryc. 20.4) – bez komina, ale za to ze słupowym podcieniem, podestem i dekoracyjną balustradą. Natomiast półkurny jednoizbowy dom z dużym słomianym dachem w Libuchorze nie ma wprawdzie słupów, ale ma wysunięty okap dachu, który kryje cały podest.

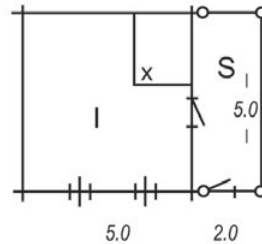


Ryc. 20.1. Dom jednoizbowy – Tuchla, rej. stryjski (fot. J. Czajkowski, 1999)

O tym, że Bojkowie używali, zarówno bardzo dawno, jak i bardzo długo jednoizbowych chałupek, przekonują niektóre materiały ze wschodniej Słowacji, a ściślej z Karpat Wschodnich w okolicach Sniny. Tam właśnie obiekty te przetrwały do I wojny światowej, w czasie której większość wsi w tym regionie uległa zniszczeniu (Nova Sedlica, Zboj, Topola, Runina, Ruskie k. Uliča, Wielka Polana, Zwała, Starina). W Novej Sedlicy zachował się jeden obiekt, zwany „dymnianką”, który w 1974 r. został rozebrany przez właściciela. Badacze słowaccy dysponują również znacznie starszym źródłem, którym jest etnograficzne opracowanie preszowskiego kanonika Aleksandra Duchnowicza z 1848 r., opublikowane dopiero w 1979 r.



Ryc. 20.2. Dom jednonęttrzny (izba 25 m²) z podcieniem, około 1850 r.
– Jankowce, pow. leski



Ryc. 20.3. Dom jednonęttrzny (izba 25 m²) z dobudowaną sienią, XIX w.
– Krywka, pow. bieszczadzki

Objaśnienia do planów domów: A – alkierz, walkierz, B – boisko, Chł – chlew, G – ganek, I – izba, K – komora, Ku – kuchnia, Pdc – podcień, Pdd – poddach, Pl – plewnik, R – róg-sząsieć, S, S, S – sząsieć, S – sień, St – stajnia, Sz – szopa, x – palenisko, odwrócone „U” – piec.

(Rudlovčák, 1979; Burál, 1996). Uprzedzając opis „dymnianki”, dokonany przez A. Duchnowycza, należałoby zwrócić uwagę na wysoki stopień wykształcenia oraz działalność kulturalną i polityczną tego „rusińskiego budziela” (Duć-Fajfer, 2003ab). Mimo to o chałupie pisał w ten sposób: *dom jest podobny do stajni, a cztery węgły tworzą izbę. Jedną trzecią zajmuje piec, na którym wszyscy leżą jak owce. W niektórych domach jest osobna pościel, którą użytkują młodzi małżonkowie. W niewielu znajduje się stół, który stanowi beczka z położoną na niej deską. Przy ścianach są ławy, na których w nocy śpią mieszkańcy. Dom nigdy nie jest zamiatany, mimo że śmieci piętrzą się po kolana, a smród panuje nieznośny. W zimie woły, krowy, owce, świnię, kury, pies i kot są razem z ludźmi, aby w stajni nie pomarzły. W domu nie ma komina [dymnego], bo Rusini go nie znają. Ogień płonie na watrze, a dym rozchodzi się po izbie. Gdy jest go za dużo – otwierają drzwi i okna; dlatego Rusin potrzebuje dużo drewna opałowego, a mimo to stale marznie* (Burál, 1996, s. 76). Z całego opisu można wywnioskować, że A. Duchnowycz, być może, widział jakieś domy jednonęttrzne, ale przedstawione przez niego szczegóły budzą wątpliwości.

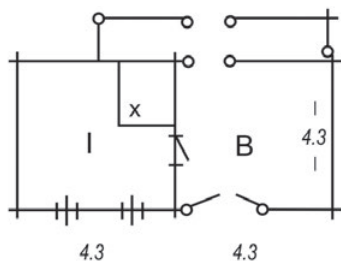
2. Dom dwunęttrzny (boisko – izba)

Boisko (zamiast sieni) chroniło wejście do domu, ale pełniło też własną funkcję, w związku z czym było obszerniejsze od przeciętnych sieni. Takie budynki zarejestrowano m.in. we wsiach Krywka, Turze (rej. turczański), a także w Rekitach na Zakarpaciu. W Rosochatem boisko zajmowało tyle samo powierzchni, ile miała izba: 4,3 × 4,3 m (ryc. 20.5). W Strzelbicach (rej. samborski) sfotografowano w 1998 r. drewniany domek z podcieniem, jedną izbą i sionką z wejściem w dłuższej ścianie, blisko narożnika (ryc. 20.4). Dodajmy jeszcze, że jeśli w jednoizbowym domu z sieni wydzielano komorę (ryc. 20.6), to nie można było tego robić w boisku, bo spełniało inną funkcję, natomiast można było dostawić szopkę z tyłu lub z boku. Piec, często kurny do ostatnich czasów, przeważnie był w narożniku wewnętrznym izby (ryc. 20.3). Potwierdzają to również obserwacje Iwana Franko (1982), który w 1904 r. zwiedzał zachodnią Bojkowszczyznę, w tym Lutowiska,

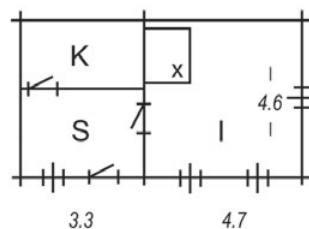


Ryc. 20.4. Dom dwuwewnętrzny (izba z sienią), podcieniowy, bez komina, z podestem przed frontem – Strzelbice, rej. samborski (fot. H. Olszański, 1998)

Dydiową, Mszaniec, Łokieć, Tureczkę, Borynię, Bandrów i inne wsie. Zauważył m.in., że w oknach nie otwieranych nie było szklanych szybek, tylko zwierzęca błona. Analogiczne zamieszkane domy widywano kilka lat temu we wsiach Butla, Hnyła i Łosiniec k. Turki, w Kruszelnicy Rustykalnej k. Stryja oraz we wsi Husnyj (rej. wielkoberezneński na Zakarpaciu). J.H. Hozsko (Goško, 1972, 1976) wraz z I.R. Mohytyczem (Mogitič, 1987) podają przykład takiego budynku (domu popa) z Łomny k. Turki, zbudowanego ponoć w XVI w., przyjmując przy tym bezpodstawnie datę budowy domu w roku lokacji wsi (1519 r.). Piszą o tym na podstawie dokumentu z 1675 r. odnoszącego się do wsi Łomny. Zdaniem autorów z treści dokumentu można domyślać się, że nastąpiła rozbudowa domu i zagrody, o czym mają świadczyć przykłady analogicznych obiektów z XIX w. z innych okolic, tj. z Semiczewa w rejonie dołińskim oraz ze wsi Obłazy w rejonie miżhirskim (Goško, 1976; Mogitič, 1987, tamże ryc. 29). Argumentacja dotycząca takiego rozwoju budynku



Ryc. 20.5. Dom dwuwewnętrzny: izba (18,5 m²) z boiskiem (18,5 m²) pod czterospadowym dachem, koniec XIX w. – Rosochate, pow. bieszczadzki



Ryc. 20.6. Dom dwuwewnętrzny: izba (21,6 m²) z sienią i wydzieloną komorą, koniec XIX w. – Rabe, pow. bieszczadzki

mieszkalnego nie musi budzić wątpliwości, ale już dowolność w dobraniu przykładów – tak. Wskazuje natomiast na fakt, że dawni osadnicy, najpewniej wołoscy pasterze, mogli dłużej wykorzystywać skromne budynki mieszkalne. Przykładowo, z Terebli (rej. tiacziwski) czy Woreczewa (rej. pereczyński), znane są jednoizbowe chałupki z sienią (z połowy XIX w.), które mogły trwać dziesiątki lat.

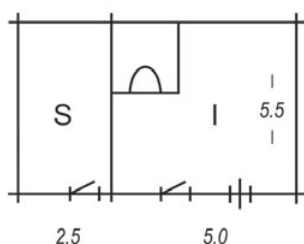
Rosyjska badaczka N.N. Gracijanskaja (Gracianskaá, 1973), powołując się na I.F. Simonenko (1948) pisze, że w 1945 r. 80% domów w rejonie chustskim na Zakarpaciu i południowych częściach rejonów rachowskiego i tiacziwskiego na pograniczu z Rumunią stanowiły budynki dwuwewnętrzne. Jednocześnie dodaje, że ten typ domu przyjęli w Karpatach przesiedleńcy z innych regionów, należący do ubogiej grupy ludności. Nie znamy innego karpackiego regionu, w którym byłby tak duży procent obiektów mieszkalnych świadczących o powszechnym ubóstwie. Nie wiadomo też, jakich przesiedleńców autorka miała na myśli – być może tych z lat 40. XX w., zarówno z bojkowskich wsi nad Sanem i Solinką, jak i z innych okolic Bojkowszczyzny. Co do terenów ukraińskich, problem ten dotychczas nie został wyjaśniony. Mimo tego zastrzeżenia w niektórych regionach Ukrainy (np. koło Równego) użytkowano jednowewnętrzne chałupki, co relacjonuje A. Daniluk (1988) ze Lwowa, jak również P.M. Fedaka (1981) z Użhorodu, który pisze o powszechnym wykorzystywaniu w połowie lat 40. XX w. jednowewnętrznego domu z obszernym okapem-nawisem. Miały na to wskazywać także materiały z ekspedycji S.A. Tokariewa w 1945 r. na północnej Ukrainie. P.M. Fedaka (1981) sugerował przy tym, że był to typologicznie najstarszy rodzaj budynku mieszkalnego, czego nie zamierzamy kwestionować. Tenże, powołując się na wywody J.H. Hoszko (Goško, 1976) podaje ponadto, że w źródłach pisanych istnienie tego obiektu zostało poświadczane już w 1556 r. Jest to jednak tylko przypuszczenie, bowiem wspomniany J.H. Hoszko na podstawie przeglądu akt z 1779 r. suponował¹⁵¹, że rzeczona chatka (sienią, izbą), będąca wówczas w złym stanie, mogła być zbudowana „blisko” 1556 r. w założonej w tym czasie wsi Łopuszanka k. Turki. Jest więc również wątpliwe, aby tak nędzna chatka przetrwała przeszło 220 lat. Mogła to być replika wcześniejszego budynku. Podobna chałupka z 1786 r. w Słobodzie Bolechowskiej (rej. doliński), po niespełna stu latach była w złym stanie.

Być może tak prostemu budynkowi mieszkalnemu poświęcamy zbyt dużo miejsca, ale to on w przeszłości stał się podstawą rozwoju domu. Podobne obiekty przetrwały do XX w. u Bojków ustrzyckich (Wołosate), na Zakarpaciu (Terebla, Woreczewo, Stebliwka, Skeliwka, Krajnikowe), zaś w Słowacji notowano je we wsiach Nova Sedlica, Ruska Bystra i Ruskie k. Uliča. Niekiedy z części sieni wydzielano komorę (Sopoliga, 1979). W domach tych przeważały izby o powierzchni nieco ponad 20 m², ale bywało, jak w domu w Łosińcu z 1900 r., że kwadratowa izba miała 36 m² powierzchni, bądź jak w Rosochatem – tylko 20 m², z których należałoby jeszcze odjąć około 4 m² na piec.

¹⁵¹ Autor nie podaje treści źródła, ani czasu powstania popostwa, a jedynie to, że chatka z jedną izbą i sienią, z okrągłego drewna, pokryta była słomą.

3. Dom dwuwnętrzny z klecią (kleć – izba)

Odnośnie do omawianych dwuwnętrznych domów z sienią jeden z badaczy ukraińskich (Fedaka, 1981) podaje, że na Zakarpaciu obok izby zamiast sieni sytuowano pomieszczenie o nazwie *klit* (ryc. 20.7), które w bliżej nieokreślonym czasie zaczęto przekształcać w drugie wnętrze mieszkalne z odrębnym wejściem od frontu domu (Wyśka, Terebla, Stebliwka, Skeliwka, Krajnikowe). Dodajmy, że przed frontem, często też z boku izby, wykonywano ponad ziemią drewniany pomost ze ścianką (galeria) na brzegu i podcieniem. Zachowane obiekty wskazują, że galerie miały zazwyczaj około 1 metr wysokości (ryc. 20.8). U Bojków ten element rozpowszechnił się prawdopodobnie pod wpływem budownictwa rumuńskiego (por. Pánoi, 1977), w tym też cerkiewnego (ozdobne galerie).



Ryc. 20.7. Dom z klecią, koniec XIX w. – Stebliwka, rej. chustski



Ryc. 20.8. Dom dwuwnętrzny z klecią z końca XIX w. (obecnie w skansenie w Użhorodzie) – Stebliwka, rej. chustski (fot. J. Czajkowski, 2000)

Pomiędzy *klit* a polską *klecią* widoczna jest paralela, jak w przypadku słowackiego *pritvor* na oznaczenie sieni, a pochodnego z prasłowiańskiego *pritvorь* (Czajkowski, 2011), bowiem słowu *tvoriti* odpowiada też prasłowiańskie słowo *klecić*, czyli budować. Zatem *klit* stanowiła dobudówkę, która przeszła ewolucję i zrosła się z izbą. Potwierdzeniem tego jest z reguły osobne wejście do kleci w ścianie frontowej, a nigdy pomiędzy pomieszczeniami (Gracianskaá, 1973). Powtórzy się to w domach jednorodzinnych, trójwewnętrznych, z komorą w szczycie, do czego wrócimy w dalszej części rozdziału. Dodajmy, że Wincenty Pol (1966) zwrócił również uwagę, iż znano *klit* występującą wewnątrz domu, bądź też jako komorę czy spichrz wolnostojący. Na *kleć* należy jeszcze spojrzeć od strony lingwistycznej. Zarówno polscy, jak i ukraińscy badacze są zdania, że jest to termin prasłowiański. Okazuje się, że przebywający w średniowieczu na terenie Rodopów pasterze wołoscy, którzy jeszcze nie wychodzili poza Bałkany, zamieszkiwali wielkimi rodzinami w drewnianych albo ziemnych kolibach, zwąc je *klěti* albo *klětišta* (Kadlec, 1916).

Domy z klecią, w formie jak na ryc. 20.7, nie przeszły jednak na teren Nadsania. Jest bowiem mało prawdopodobne, aby nie zostały odnotowane w czasie akcji dokumentacyjnej, mimo że licznie znajdowano je w następujących rejonach: turczańskim (w miejscowościach Wołcze, Wysocko Niżne, Bahnowane, Babina, Łomna, Dniestrzyk Turczański, Chaszczów, Hołowiecko, Jawora, Ilnik, Borynia, Spas,

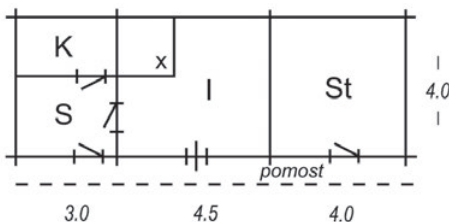
Turka, Wołosianka, Libuchora, Hrebenów, Jabłonka, Szumiacz, Lenina, Przysłup, Żukotyń, Butla, Różanka), stryjskim (Skole, Sławsko, Jelenkowate, Hutar, Kruszelnica, Orawczyk), dolińskim (Niebyłów), a także chustskim (Sekirnica, Stebliwka – ryc. 20.7), wołowieckim (Hukliwe) i miżhirskim (Kelečin), czyli na całym obszarze Zakarpacia. W.I. Dragun, opisując skansen w Użhorodzie, nie używa terminu kleć. Owo chłodne pomieszczenie gospodarcze, mające wejścia z sieni i z frontu, określa ukraińskim mianem *czulan*, co tłumaczymy jako komorę (Dragun, 1972).

4. Dom szerokofrontowy trójwnętrzny ze stajnią (sien – izba – stajnia)

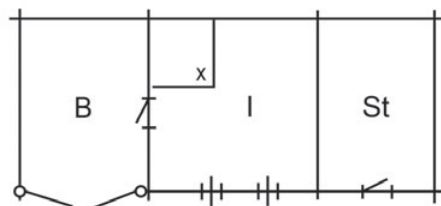
Jedną z popularnych form domu, w którym mieszkańcy zadowalali się jedną izbą o powierzchni około 25 m², była chałupa z izbą pomiędzy sienią (boiskiem) a stajnią (ryc. 20.9, 20.10). Taki dom trójwnętrzny nie był jednak charakterystyczny dla budownictwa mieszkalno-gospodarczego Bojkowszczyzny, była to bowiem forma popularna na całym wschodnim Podkarpaciu, poczynając od okolic Gorlic, Jasła, Strzyżowa, Brzozowa, Leska, Ustrzyk Dolnych aż po okolice Lutowisk. W zachodniej części Bojkowszczyzny San oddzielał górskie obszary, gdzie omawiane domy były rzadsze, podobnie jak w całym paśmie Beskidu Niskiego (Czajkowski, 1969b). Należy jednak mieć na uwadze, że w ostatnich dziesięcioleciach na Bojkowszczyźnie, przede wszystkim ustrzyckiej, domów z izbą oddzieloną sienią (lub boiskiem) od stajni było znacznie mniej niż przed półwieczem. Budynki takie miały uproszczony program i nie zaspokajały współczesnych potrzeb. Uzupełnienie stanowiły brogi, stogi, wozownia, a w nowszych czasach spichlerz i piwnice, nieraz kamienne, zwykle poza podwórzem. Znajdowano je wraz ze wzmiankowanymi domami we wsiach: Bandrów, Bereźnica, Berehy Dolne, Brelików, Bystre, Czarna, Hoszów, Huzele, Jankowce, Jeleniowate, Krościenko, Krywka, Lipie, Lutowiska, Łobozew Górny, Michniowiec (ryc. 20.10), Moczary, Orelec, Paniszczów, Polana, Procisne, Rabe, Rosochate, Rosolin, Równia, Ruskie, Skorodne, Smolnik, Strwiążek, Serednie Małe, Terka i Żołobek.

Obszerność poszczególnych pomieszczeń była zróżnicowana. O izbach wspominaliśmy, natomiast stajnie różnie traktowano, co zapewne zależało od możliwości hodowlanych. Sienie były zarówno wąskie (2,5 m), jak i szerokie (3-4,5 m). W jednym i drugim przypadku często wydzielano z nich kuchnię lub komorę; nieraz były to podziały wtórne.

W dużej grupie wsi, a taką stanowią wymienione osady zachodniej części omawianego regionu, nie wszystko było jednakowe. Przykładem może być



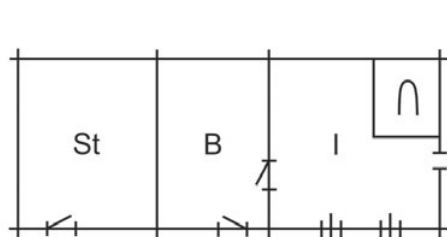
Ryc. 20.9. Dom trójwnętrzny z izbą między sienią a stajnią, koniec XIX w. – Jelenkowate, rej. stryjski



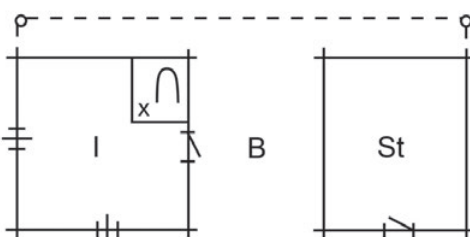
Ryc. 20.10. Dom trójwnętrzny z izbą między boiskiem a stajnią, początek XX w. – Michniowiec, pow. bieszczadzki

Wołosate, gdzie przeważały domy z boiskiem zastępującym sień w środku budynku (ryc. 20.11), a także Mszaniec w rejonie turczańskim (ryc. 20.12), czy też wsi Roztoki i Skotarskie w rejonie wołowieckim (ryc. 20.13, 20.14). W Wołosatem tylko zamożniejsi mieli osobne boisko w stodole. Wieś ta wyróżniała się tym, że na dom mówiono „chałupa”, a na izbę „chyża”. Jan Falkowski był zdania, że we wsiach otaczających Wołosate termin „chyża” oznaczał izbę i dom. „Chałupa”, jak się zdaje, mogła być wpływem pogórzańskim. Wyjątkowy archaizm w Wołosatem stanowił piec lokowany w zewnętrznym rogu izby, równoległe do szczytowej ściany, w której był otwór-dymnik. Z reguły bowiem piec ustawiano w rogu wewnętrznym, tyłem do ściany sieni, przeciwnie aniżeli we wsiach polskich na Pogórzu (Falkowski i Pasznyi, 1935). To również było archaizmem, bowiem dym musiał krążyć pod stropem zanim trafił do otwartych drzwi do sieni. Nie mamy podstaw, by nie wierzyć Janowi Falkowskiemu (Falkowski, 1935), który uważał, że taki typ domu najczęściej stosowano w zagrodach niebogaty. Innym powszechnym rozwiązaniem były drzwi do stajni przede wszystkim z zewnątrz, a do izby z boiska (ryc. 20.12, 20.13). W budynkach, w których od razu programowano np. komorę, ściankę działową wpuszczano w boczne ściany izby i stajni, natomiast w trakcie późniejszych przeróbek stosowano przyścienne słupy.

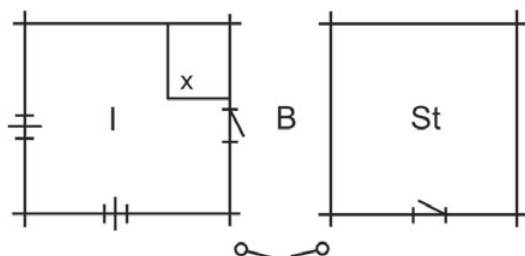
Od wschodu do obecnego powiatu bieszczadzkiego przylegał rejon turczański. Materiały z tego rejonu są dość liczne i dotyczą wsi: Bahnowate, Ilnik, Jabłonów,



Ryc. 20.11. Dom trójwnętrzny z boiskiem w środku, początek XX w.
– Wołosate, pow. bieszczadzki



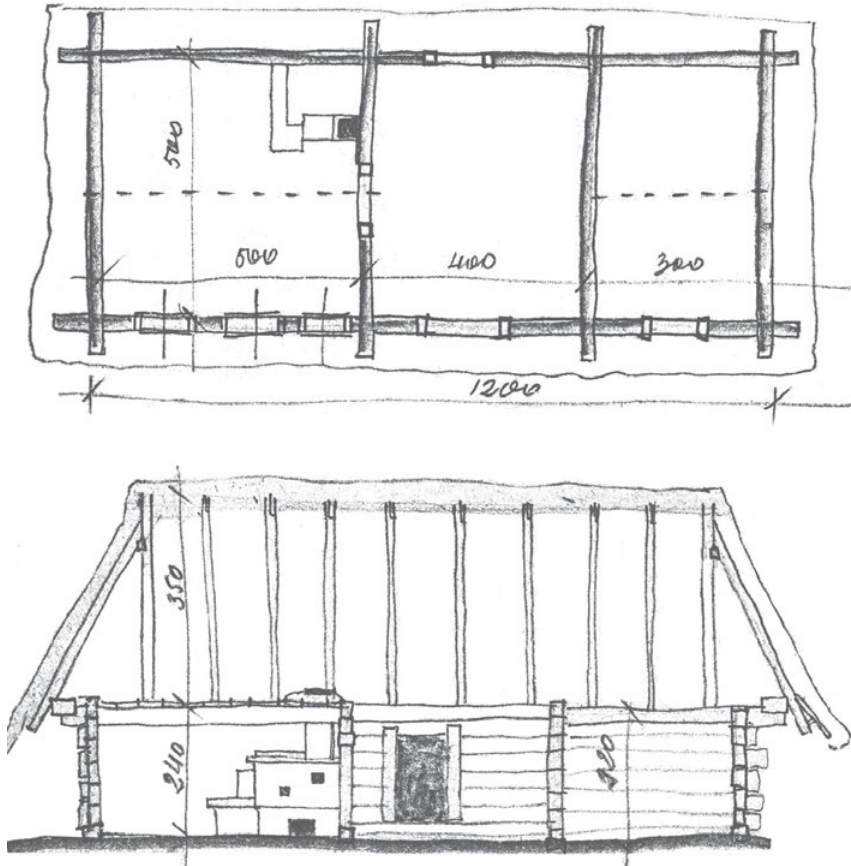
Ryc. 20.12. Dom trójwnętrzny z boiskiem w środku, XIX w.
(do starszej stajni dobudowano na pocz. XX w. izbę z boiskiem i plewnik)
– Mszaniec, rej. turczański



Ryc. 20.13. Dom trójwnętrzny z boiskiem między izbą a stajnią, koniec XIX w.
– Roztoka, rej. wołowiecki

Źródło: Goško (1976, s. 54), zmienione.

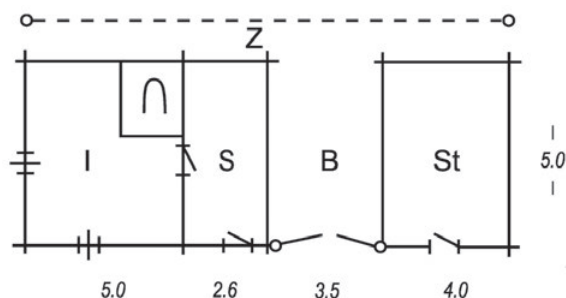
Libuchora, Radycz, Przysłup, Turka Górna, Kruszelnica Rustykalna, Jelenkowitz i Mszaniec, a w nich zarówno bogatych, jak i biedniackich domów. W 1998 r. natrafiono na stary półkurny dom pożydowski w Łosińcu. W odniesieniu do wsi Mszaniec I.R. Mohytycz (Mogitič, 1987) na podstawie chałupy przeniesionej do skansenu we Lwowie dowodzi, że prezentuje ona określony typ. Miała powstać ze stajni zbudowanej w połowie XIX w., do której później dostawiono izbę z boiskiem, a wzdłuż całego budynku – plewnik z desek. Tak bywało i w innych wsiach (np. w Novoselicy k. Uliča na Słowacji), gdzie w kilku przypadkach chałupki takie składały się z trzech części osobno budowanych i o różnych wymiarach. W podtekście I.R. Mohytycza można wyczytać, że podobnie miał wyglądać historyczny rozwój takiego domu ze stajnią. Autor tej myśli nie uwzględnił jednak faktu, że w początkach osiedlania się człowiek mieszkał nieraz w jakimś prymitywnym schronieniu, a zwierzęta przebywały w lesie na wolnym powietrzu. Dawno temu stajnia nie zawsze była na pierwszym planie w cyklu powstawania zagrody.



Ryc. 20.14. Dom trójwnętrzny z boiskiem między izbą a stajnią, koniec XIX w. (rysunek terenowy) – Bystre, pow. bieszczadzki

Źródło: K.W. 6472. MBL Sanok.

N.N. Gracijanskaja (1974) była zdania, że omawianą chałupę (izba – sieni (boisko) – stajnia) (ryc. 20.15) często widywano u górali Ukrainy, czyli u Bojków. Na potwierdzenie przytoczymy za nią nazwy niektórych wsi: Nanczułka k. Starego Sambora, Monasterzec k. Sambora, Sławsko k. Skolego, Nahujowice i Uniatycze k. Drohobycza, Seneczów i Suchodół k. Doliny, Lubienice, Dołhołuka, Uliczno i Jelenkowate k. Stryja oraz Dobrogostów i Lisznia k. Drohobycza. Kilka ostatnich miejscowości stanowi nizinny zespół wsi, co w przypadku domu ze stajnią nie ma znaczenia. Na Zakarpaciu opisywane chałupy znajdujemy w rejonie użhorodzkiem (Ruskie Komarowce), wołowieckim (Roztoka, Skotarskie), miżhirskim (Oblazy), rożniatowskim (Ługi) i nad granicą węgierską w rejonie chustskim i tiacziwskim (Krajnikowe, Uhla, Bedevla) oraz na przygranicznym terenie na Słowacji (Starina nad Cirochą, Novoselice). To są wyłącznie przykłady. Dotyczą budynków zrębowo-węglowych, które miały jednakowy plan z sienią (ryc. 20.13, 20.14) lub boiskiem, ale zarazem wiele różniących je szczegółów, np. dachy czterospadowe, podobne z dymnikami, dwuspadowe z bocznymi okapami, pokryte czasem gontem lub dranicami, a po II wojnie światowej blachą i azbestem (Radycz – ryc. 20.16, Łosiniec, Lipie), przeważnie jednak słomą (ryc. 20.17, 20.18). Gdzieś przed izbą i sienią biegł pomost, jak przy domach z klecią (Libuchora, Przysłup), a w niektórych frontowy podcień (Radycz).



Ryc. 20.15. Dom z sienią i boiskiem pomiędzy izbą i stajnią – Hoszów, pow. bieszczadzki (rys. z 1957 r.)



Ryc. 20.16. Dom z boiskiem między izbą a stajnią – Radycz, rej. turczański (fot. J. Czajkowski, 1997)



Ryc. 20.17. Dom z boiskiem między izbą a stajnią z XX w. – Libuchora, rej. turczański (fot. J. Czajkowski, 1997)



Ryc. 20.18. Budynek gospodarczy: boisko ze stajnią z przełomu XIX/XX w.
– Radycz, rej. turczański (fot. J. Czajkowski, 1997)

5. Dom szerokofrontowy z sienią, izbą, boiskiem i stajnią

(sien – izba – boisko – stajnia)

Wróćmy jeszcze do chałupy najprostszego typu, tj. izby z sienią. Otóż w szeregu wsi do połowy XX w. znajdowano obiekty, które przy sieni miały izbę, dalej nie związane z nią boisko, a za nim stajnię. Całość była nakryta jednym dachem (ryc. 20.15). Wsie, w których je zarejestrowano, były zlokalizowane od Ustrzyk Dolnych na północy do Lutowisk na południu¹⁵². W przypadku wsi Przysłup autorzy *Słownika historyczno-krajoznawczego* napisali m.in.: *Zawsze brakowało w codziennym pożywieniu mięsa i tłuszczu..., a krowa dawała niewiele mleka (2,5 l i mniej)* (Kryciński i in., 1996, s. 297). To może wystarczyć za komentarz o stanie majątkowym.

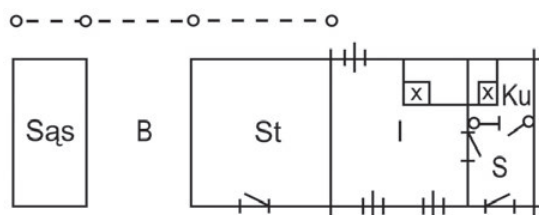
Zebrane dokumentacje potwierdzają użytkowanie domów z sienią w szczycie, stajnią przy izbie oraz boiskiem w następujących wsiach w powiecie bieszczadzkim: Hoszów, Moczary, Bystre, Rosochate, Skorodne, Czarna, Wydrne (ryc. 20.19), Lutowiska, Lipie, Michniowiec, Rosolin, Krywka, Smolnik. W Prociśnem widział je również O. Kolberg (1974). I.R. Mohytycz (1987) potwierdzał istnienie takich obiektów w Mszańcu i we wsi Husnyj (rej. wielkobereźneński) oraz w Roztoce (rej. wołowiecki) na Zakarpaciu, ponadto w Polanicy (rej. doliński), Kropiwniku i Sąsiadowicach (rej. starosamborski) z okresu koniec XIX–początek XX w. Wtedy to w szeregu wsi¹⁵³ spotykano biedniackie chałupy, w których obok izby była dostawiona stajnia, a boisko za nią, lub – jak w Czarnej czy Hoszowie – boisko rozdzielało stajnię od sieni, a izba była po drugiej stronie (ryc. 20.15). Należy je uznać za wyjątkowo archaiczne lub biedniackie typy zabudowań, znane też z Lipia, Michniowca i Skorodnego.

W ostatniej wsi, w jednym z najstarszych zachowanych domów była data na tragarzu: 1837 r. (ryc. 20.20). Opuszczony, istniał jeszcze w 1957 r. Był półkur-

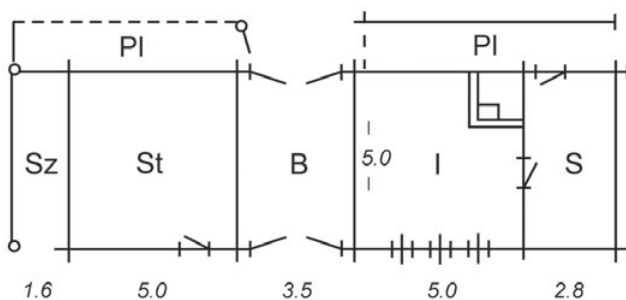
¹⁵² Hoszów, Moczary, Bandrów, Żołobek, Rabe, Paniszczów, Polana, Czarna, Bystre, Lutowiska, Krywka, Skorodne, Wydrne, Michniowiec. W dokumentacji rysunkowej zgromadzonej w Archiwum MBL w Sanoku brakuje nieraz pełnych informacji, bowiem w czasie wykonywania inwentaryzacji w wielu domach nie było już dawnych właścicieli.

¹⁵³ Hoszów, Bystre, Wydrne, Lipie, Czarna, Lutowiska, Michniowiec (Kryciński, 1986).

ny, miał długość 18 m, z tego przypadło: na sień – 2,8 m, izbę – 5 m, rozdzielające boisko – 3,5 m, stajnię – 5 m i plewnik przy stajni i tylnej ścianie – 1,6 m szerokości. Wszędzie, z wyjątkiem boiska, był strop położony na tragarzach: w sieni na dwóch biegnących w poprzek domu na wysokości 220 cm, podobnie w izbie, ale na jednym tragarzu wzdłużnym, a w stajni na trzech tragarzach wzdłuż domu na wysokości 175 cm. W izbie były trzy okna od południa, w ścianie przeciwległej do pieca usytuowanego w rogu przy ścianie sieni. Wejście do sieni było koło pieca, natomiast do stajni po drugiej stronie domu. Chcąc się tam dostać, trzeba było obchodzić budynek lub przejść przez otwarte boisko. Dach był dwuspadowy z okapami bocznymi.

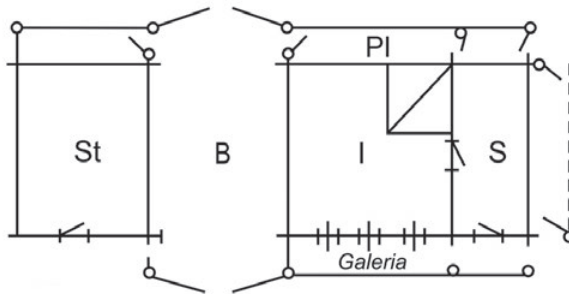


Ryc. 20.19. Dom z sienią w szczycie, izbą, stajnią oraz boiskiem i sąsiekiem – Wydrne, pow. bieszczadzki



Ryc. 20.20. Dom z sienią w szczycie, izbą, boiskiem i stajnią, 1837 r. – Skorodne, pow. bieszczadzki

Omawiane budynki mieszkalno-gospodarcze z sienią w szczycie były użytkowane też w Kruszelnicy Rustykalnej (rej. stryjski), a w rejonie turczańskim graniczącym z powiatem bieszczadzkim odnotowano je w ostatnich latach w Radyczu, Łosińcu, Przysłupie, Chaszczowie, Łomnej, Libuchorze, Grażiowej i Boberce Wyżnej. Badacze ukraińscy potwierdzają je w Sąsiadowicach i Kropiwniku (rej. starosamborski), Mszańcu (rej. turczański), Polanicy (rej. doliński), w Użoku i we wsiach Husnyj (ryc. 20.21) i Suchom na Zakarpaciu (Makušenko i Petrova, 1956) oraz w Roztoce (rej. wołowiecki) i Jasieniu (rej. rożniatowski). Słowaccy badacze znają je ze wsi Ladomirov, Ulič-Kryve, prawdopodobnie z XVIII w. (Sopoliga, 1979), Zbójne z 1922 r. i Ruskie k. Uliča.



Ryc. 20.21. Dom z sienią w szczycie, izbą, boiskiem i stajnią na końcu, XIX w.
– Husnyj, rej. wielkobereźneński

W różnych wsiach bojkowskich (np. Jelenkowate, Hnyła, Libuchora, Radycz, Różanka Wyżna, Toruń) często spotykało się budynek gospodarczy, w którym pod jednym dachem były dwa pomieszczenia: boisko i stajnia (ryc. 20.18, 20.22, 20.23). Być może niektóre typy chałup, już omawiane, powstały przez połączenie podobnego obiektu gospodarczego z budynkiem mieszkalnym. Będziemy na to zwracać uwagę również w dalszej części rozdziału. Przykładowo w niektórych planach chałupy są bez sieni – w jej miejscu jest boisko, a za nim stajnia. Ewentualnie, jak bywało w Skorodnem czy Lipiu, boisko zastępowało sieni, a stajnię lokowano przy szczycie izby. Możliwe, że była to jedna z biedniackich form.



Ryc. 20.22. Budynek gospodarczy:
boisko ze stajnią sprzed 1939 r.
– Jelenkowate, rej. skolski
(fot. J. Czajkowski, 1997)

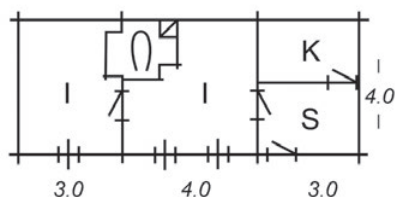


Ryc. 20.23. Budynek gospodarczy:
boisko ze stajnią z XX w. – Różanka
Wyżna, rej. skolski (fot. J. Czajkowski,
1997)

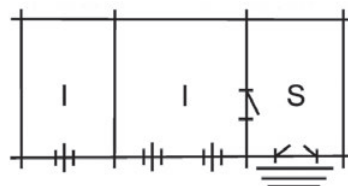
6. Dom szerokofrontowy z sienią i dwiema izbami w amfiladzie
(sienią – izba – izba)

W przeprowadzonej typologii musimy zaznaczyć istnienie i użytkowanie podobnego domu z pełną świadomością, że odnotowane tylko w kilku wsiach nie oddają właściwego stanu rzeczy, bowiem nie wiadomo nic o ich liczebności ani rodzaju gospodarstw, jakie reprezentowały. W każdym razie odbiegały od układów tradycyjnych.

Jako pojedyncze obiekty występowały m.in. w Żukotyńcu (ryc. 20.24) i Libuchorze (ryc. 20.25) oraz w kilku innych wsiach. Domy zbudowano na początku i w połowie XX w., ale starszą tradycję poświadcza podobny obiekt sprzed 1850 r. w Turce Górnej. W Żukotyńcu z sieni wydzielono komorę, a środkiem przez cały dom biegnie „gregur”, czyli strzegarz. Piec półkurny, zlokalizowany w rogu, przechodzi boczną ścianą do drugiej izby. Wzdłuż domu położony został pomost. Dach czterospadowy pokryty snopkami w schodki. Bokiem do domu ustawiona jest wspomniana stajnia z boiskiem. Stosunkowo nowy obiekt znajdujemy w Kruszelnicy Rustykalnej (rej. stryjski), zaś w pobliskiej Różance Wyżnej podobny dom ma gontowy, dwukrotnie łamany dach, co świadczy o późnym czasie budowy (ryc. 20.26).



Ryc. 20.24. Dom z izbami w amfiladzie, sienią przy ścianie szczytowej i wydzieloną komorą, początek XX w. – Żukotyń, rej. turczański



Ryc. 20.25. Dom dwuizbowy z sienią w szczycie, połowa XX w. – Libuchora, rej. turczański



Ryc. 20.26. Dom: dwie izby w amfiladzie, sienią przelotową z oknem, boisko, stajnia, XX w. – Różanka Wyżna, rej. skolski (fot. J. Czajkowski, 1997)

W niewielkiej części omawianych domów były zaprogramowane dwie izby w amfiladzie. Druga mogła być ogrzewana boczną ścianą pieca stojącego w pierwszej izbie, albo była izbą zimną. Domy takie odnotowano w obecnym powiecie bieszczadzkim: Berehy Dolne (1 budynek), Bandrów (1), Czarna (4), Krościenko (4), Lutowska (3), Żołobek (2) oraz w powiecie leskim: Dziurdziów (3), Serednie Wielkie (6), Bezmiechowa Dolna (2). Najstarsze z nich pochodziły z około 1850 r. i 1869 r., pozostałe z przełomu wieków. Obszerność pomieszczeń mieszkalnych i stajni w tych ostatnich wskazywały na większą zamożność, a dachy, prawie wyłącznie dwuspadowe z bocznymi okapami – na nowszy czas budowy. W rejonie turczańskim odnotowano po kilka podobnych obiektów w Ilniku, Libuchorze, Łosińcu i Przysłupie.

Plany stanowiły najistotniejszy wyróżnik w typologii chałup, ale budynki te, jak i inne, różniły się między sobą wieloma szczegółami, np. dachami (czterospadowymi lub dwuspadowymi, z okapami szczytowymi lub bez nich), boiskami (otwartymi z dwóch stron lub z jednej), wąskim odeskowanym poddaszem tworzącym tzw. plewnik (z tyłu lub z boku). Czasem przed cofniętą nieco stajnią występował podcień na słupach (Czarna), mogący obejmować także mieszkalną część domu (Jałowe) lub nawet cały budynek (Hoszów, Lipie, Łosiniec). Nieraz wysuwano boisko przed front chałupy (Lipie, Solinka, Ulić-Kryve). Izby różniły się też liczbą okien i ich lokalizacją (z jednej, dwóch lub trzech stron). W latach powojennych zdarzały się jeszcze kurne obiekty. Jedna z chałup w Łosińcu, zbudowana w 1952 r., była dymna przez dwa lata. Piece stawiano z reguły w rogu, przy ścianie sieni. W dużej liczbie omówionych domów z sieni wydzielano komorę lub izdebkę, stawiając ściankę między słupami.

W XIX i XX w. zdarzało się, że w miejscu stajni Bojkowie urządzali drugą izbę ogrzewaną boczną ścianą pieca stojącego w pierwszej izbie (Żukotyń, Turka Górna, Libuchora¹⁵⁴ – rej. turczański; Różanka, Kruszelnica Rustykalna – rej. stryjski). Bywało, że w sieniach XX-wiecznych domów wydzielano podręczną komorę (Żukotyń – rej. turczański; Jelenkowate – rej. stryjski). Koło takich domów ustawiano osobno stajenkę z boiskiem. Dom z dwiema izbami w amfiladzie prezentował inną linię rozwojową, ale na tym terenie był on atypowy, rzadko spotykany, co pozwala przypuszczać, że forma taka powstawała w sposób nieplanowany.

7. Dom szerokofrontowy z izbą, sienią i stajnią (izba – sień – stajnia)

Dom o takim programie ma obszerny małopolski zasięg, ze szczególnym zagęszczeniem wsi w ramach Bojkowszczyzny ustrzyckiej (Czajkowski, 2011, tamże mapa 2). Odnotowujemy go w 31 wsiach, mianowicie: Bandrów-Kolonia, Bereźnica Niżna, Berehy Dolne, Bystre, Czarna, Hoszów (ryc. 20.27), Huzele, Jankowce, Krościenko, Krywka, Libuchora, Lipie, Lutowska, Łobozew Górny, Michniowiec, Moczary, Orelec, Paniszczów, Polana (ryc. 20.28), Procisne, Rabe, Rosochate (ryc. 20.29), Równia, Ruskie, Smolnik, Strwiążek, Serednie Małe, Terka, Wołosate i Żołobek. Liczba zachowanych obiektów w połowie XX w. nie była miarodajna,

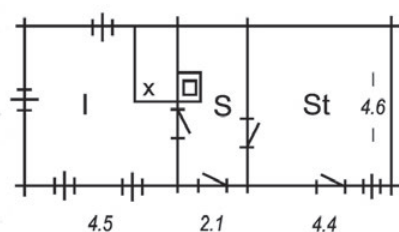
¹⁵⁴ W celu uniknięcia pomyłek podajemy, że w regionie są trzy wsie o podobnych nazwach: Libuchora (rej. turczański), Libochora (rej. stryjski), Libuchowa (rej. samborski).

bowiem przeważnie było ich po kilka, ale np. w Krościenku zarejestrowano aż 16 takich domów, w tym pięć z końca XIX w.

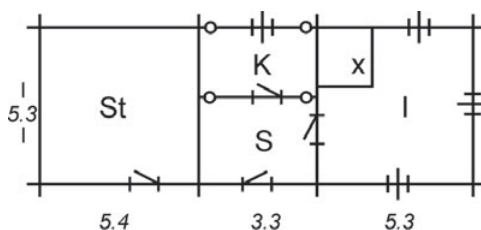
Zarówno w Krościenku, jak i w pozostałych wsiach, były to domy o przeciętnych wymiarach: izba 5,5-6 m, a sieni z reguły wąskie – około 2,5 do 3 m, chociaż niekiedy miały 4 m szerokości, co ułatwiało wydzielanie dodatkowej kuchni lub komory. Stajnie starano się budować w miarę obszerne, bo od tego zależał byt rodziny, ale nie należało do rzadkości, że miały one ledwie 10-15 m² (zarówno w XIX w., jak i XX w.). Ściany były zrębowe, z półbali lub bali czworobocznych, węglowanych na obłap albo na rybi ogon. Końcówki na rybi ogon wystawały nieraz kilkadziesiąt centymetrów poza ścianę. Dachy były zróżnicowane – zarówno w zakresie kształtu, stosunku wysokości zrębu do dachu, jak i pokrycia. Przeważały kiczki słomiane, ale występowały też gonty.

J. Falkowski (Falkovski, 1935) w swojej monografii o wsi Wołosate pisał, że przeważały tam „chałupy” ze stajnią, które od innych „chyz” różniło boisko w miejscu sieni. Osobne boiska mieli tylko zamożniejsi. Analogiczny przykład znajdujemy w Czarnej z 1880-1890 r. (ryc. 20.30) i wielu innych wsiach po obu stronach granicy.

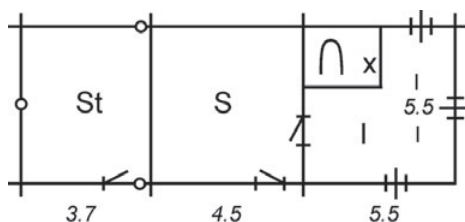
O domach z boiskami zamiast sieni będziemy jeszcze pisać w dalszej części rozdziału, ale należy i w tym miejscu o nich wspomnieć. Trójwnętrzne domy z boiskiem w środku, które pełniło podwójną funkcję, znajdowano w Rosochatem,



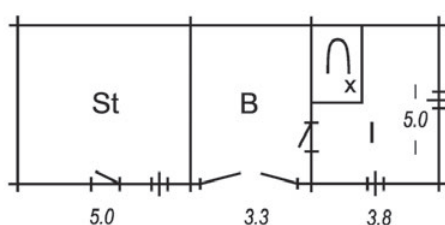
Ryc. 20.27. Dom z izbą, sienią w środku i stajnią, koniec XIX w. – Hoszów, pow. bieszczadzki



Ryc. 20.28. Dom ze stajnią i izbą oraz sienią w środku z wydzieloną komorą, koniec XIX w. – Polana, pow. bieszczadzki



Ryc. 20.29. Dom ze stajnią, sienią w środku i izbą, koniec XIX w. – Rosochate, pow. bieszczadzki



Ryc. 20.30. Dom ze stajnią, boiskiem w środku i izbą, po 1880 r. – Czarna, pow. bieszczadzki

Mszańcu, Libuchorze, Radyczu, Jabłonowie, Nanczułce, Czarnej, Michniowcu, w Roztoce i Skotarskiem w rej. wołowieckim, a także w Obłazach w rej. miżhirskim. Boisko było nieraz pozbawione tylnej ściany, jak np. w Mszańcu, gdzie plewnik zabezpieczał tył budynku. Niejednokrotnie wysuwano je nieco przed front budynku.

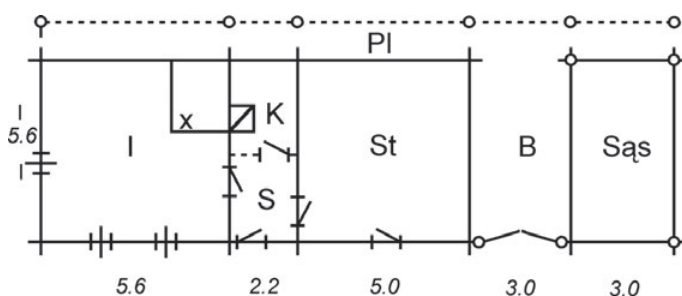
Omawiane domy odnotowujemy w znacznych ilościach w rejonie turczańskim w miejscowościach: Bahnowate, gdzie jest ich kilkadziesiąt, Turka Górna, Radycz, Libuchora, Przysłup, Łosiniec, Ilnik i Jabłonków. Ponadto występują w rejonie samborskim (Monasterzec, Nanczułka), skolskim (Sławsko), stryjskim (Jelenkowate, Lubienice, Dołhołuka, Uliczno), drohobyckim (Nahujowice, Uniatycze, Dobrohostów, Lisznia) oraz dolińskim (Seneczów, Łuhy, Suchodół). W wielu wsiach sporo domów ma w środku boisko zamiast sieni. Jeśli ten szczegół zgeneralizować, to można by rzec, że do ostatnich czasów przetrwały tradycyjne akcenty w formowaniu chałup. Znajduje to też potwierdzenie w odniesieniu do innych regionów Bojkowszczyzny, np. na Zakarpaciu znajdziemy takie domy we wsiach: Roztoka i Skotarskie w rej. wołowieckim, Obłazy w rej. miżhirskim, Ruskie Komarowce w rej. użhorodzkim, Krajnikowe w rej. chustskim oraz Uhla k. Ťačova. Należy uznać, że są to tylko przykłady, bowiem rzeczywistość jest znacznie bogatsza. Dotyczy to również wschodniej Słowacji (np. Starina nad Cirochą).

8. Dom szerokofrontowy z izbą (izbami), sienią, stajnią i boiskiem (izba – sień – stajnia – boisko)

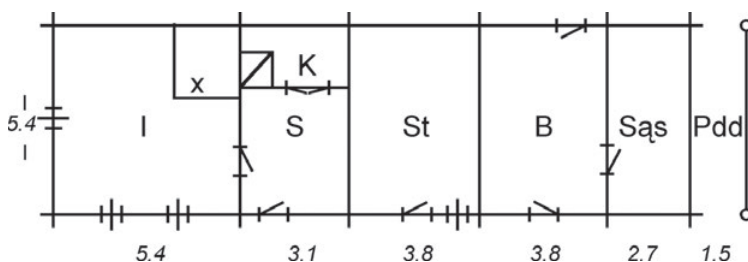
Kolejny dom szerokofrontowy, w porównaniu z wyżej opisaną chałupą, zawiera takie same podstawowe elementy programu, do którego za stajnią dodano boisko, nieraz także sąsiek i szopę, a czasem na końcu budynku wysunięty szeroki poddach. Racjonalność takiego układu zagrody wydaje się oczywista. Podstawowa część domu, którą stanowi część mieszkalna i stajnia, pozostała bez zmiany. W związku z tym drzwi do stajni sytuowano w bezpośrednim sąsiedztwie izby: wchodziło się z sieni, z sieni i z zewnątrz lub tylko z zewnątrz. Takie umiejscowienie głównego wejścia do stajni mogło w pewnym stopniu zależeć od potrzeb, ale też od indywidualnych zapatrywań gospodarzy. Kwestia ta dotyczy nie tylko Bojków, lecz także innych mieszkańców Podkarpacia.

U Bojków ustrzyckich znajdowano takie domy prawie we wszystkich wsiach, m.in. w Bandrowie, Berehach Dolnych, Bystrem, Czarnej, Grąziowej, Hoszowczyku, Hoszowie, Jałowem, Jasieniu, Jaworcu, Krościenku, Krywce, Lipiu, Lutowskiach, Łobozewie, Michniowcu, Moczarach, Otrycie Górnym, Pawłówkach, Polanie, Rosochatem, Równi (ryc. 20.31), Rabem (ryc. 20.32), Ruskiem, Skorodnem, Smolniku, Stebniku, Sokołowej Woli, Strwiążu, Seredniem Małym, Wydrnem, Zadwórzem i Żołobku.

W powiecie leskim odnotowano je w Bachlawie, Bereźnicy Niżnej i Wyżnej, Bóbrce, Dziurdziowie, Hoczwi, Huzelach, Jankowcach, Jaworcu, Łukowej, Polańczyku, Solinie, Solince, Seredniem Wielkim, Terce, Zabrodziu, Zahoczewiu, Zawoziu i Zwierzyniu. Warto przy tym zwrócić uwagę na powszechność tego programu w zachowanych przed kilkudziesięciami latami obiektach, np. w Seredniem Wielkim (23 chałupy), Bereźnicy (11) czy Zawoziu (15).



Ryc. 20.31. Zagroda z izbą oddzieloną sienią od stajni, dalej boisko i sąsiek, 2. połowa XIX w. – Równia, pow. bieszczadzki



Ryc. 20.32. Zagroda z izbą oddzieloną sienią od stajni, dalej boisko i sąsiek, 2. połowa XIX w. – Rabe, pow. bieszczadzki

Czas budowy wielu datowanych chałup sięga połowy XIX w. Do ich konstrukcji wykorzystywano półbale oraz krawędziaki kwadratowe i prostokątne, węglowane na obłap lub na rybi ogon z osłatkami. Izby były kwadratowe z 2-4 oknami o powierzchni 30-36 m², stajnie podobnie lub nieco mniejsze; boiska często wypuszczano do przodu, wyrównując z linią frontowego okapu, równoległego z podcieniem na słupkach. Z tyłu i z gospodarczego boku ścianka z desek tworzyła tzw. plewnik, pełniący rolę dodatkowej szopy i zarazem chroniący przed zimnem. W sieniach często wydzielano komory lub kuchnie. Dachy były różne, z przewagą czterospadowych (ryc. 20.33).

Takie domy nie były obce Bojkom z okolic Turki. Analogiczne obiekty znajdujemy we wsi Łosiniec, gdzie jeden z nich zbudowano w 1952 r. i przez dwa lata był kurny. Dodajmy, że nie budziło to zdziwienia, bowiem po 1945 r. kurne domy były często spotykane. Z drugiej strony już ponad sto lat temu odchodziło od użytkowania i budowy pieców dymnych, o czym współcześnie pamiętają jeszcze mieszkańcy w Boberce Wyżnej, Radyczu, Libuchorze, Przysłupie, Grażiowej, a także w przygranicznych wsiach na Słowacji: Niżnej Jabłonce k. Humennego, Zbudskim Berestovie czy Ladomirovie (Sopoliga, 1976; Burál, 1996).

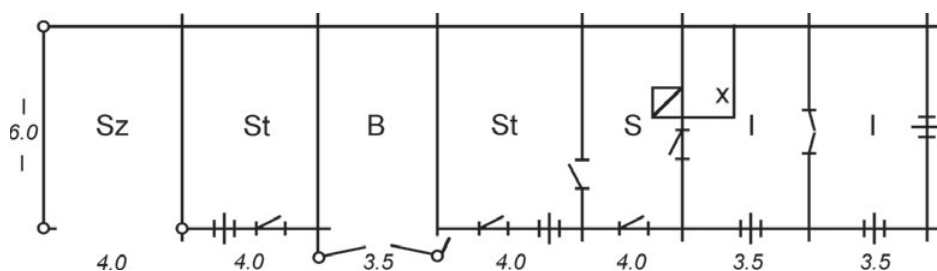
Wykształcenie się najbardziej podstawowej formy mieszkalno-gospodarczego budynku złożonego z izby, sieni i stajni musiało prowadzić do dalszego rozwoju architektonicznego, szczególnie w założeniu, że całość dobytku bardzo często

mieściła się pod jednym dachem. Dotyczy to oczywiście gospodarstw zamożnych, bowiem w przypadku niezamożnych boisko przystawiano do izby (Sąsiadowice – rej. samborski, pocz. XX w.). W takim środowisku mogła być zainicjowana potrzeba posiadania drugiej izby. Wystarczyło skromny dom z dwiema izbami w całości wkomponować we wspomnianą wykształconą formę mieszkalno-gospodarczą, aby powstała olbrzymia zagroda, w skład której wchodziło siedem pomieszczeń zajmujących przestrzeń do 30 m długości.

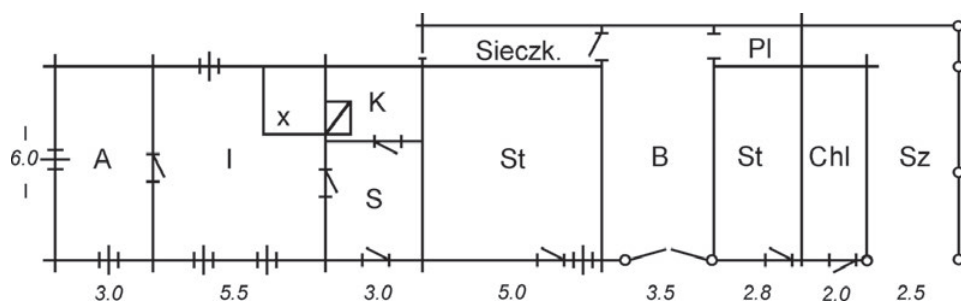


Ryc. 20.33. Dom na planie: izba, sień z komorą, boisko, stajnia, XIX/XX w. – Łosiniec, rej. turczański (fot. J. Czajkowski, 1997)

W opisywanym domu szerokofrontowym w połowie XIX w. zaczęto wprowadzać istotną zmianę polegającą na dodawaniu drugiej izby w amfiladzie, objęła ona jednak niewiele wsi i domów. W obecnym powiecie bieszczadzkim były takowe we wsiach Jasień, Krościenko, Łodyna, Równia, Moczary, Żołobek czy Chodak (przysiółek Skorodnego), zaś w leskim we wsiach Bukowiec, Czaszyn, Huzele (ryc. 20.34), Łukowe, Serednie Wielkie (ryc. 20.35), Zahoczewie i Żernica Wyżna. Ponadto dotyczyło to w pojedynczych przypadkach Przysłupa i Libuchory k. Turki, Monasterca k. Sambora i Podbuża k. Drohobycza. Ostatnią miejscowość odnotował R. Sileckij (1994, tam ryc. 18), przedstawiając dom z XX w. z piecami w obu izbach, piwnicą w sieni i zagatą z tyłu budynku. Jeśli dodawano w amfiladzie drugą dużą izbę opatrzoną piecem, z wewnętrznym przejściem do pierwszej izby, wówczas nie ma wątpliwości, że następowała poważna rozbudowa domu. Mamy takie przykłady z 1840 r., 1860 r. czy z końca XIX w. Ale jest też szereg domów, w których druga izdebka ma 2-3 m szerokości, dwoje drzwi (z izby i z zewnątrz) i nie jest ogrzewana. Cztery chałupy ze Średniej Wsi z lat 1854, 1860, 1865 i 1869, a z Łukowego z 1840 r. dowodzą, że następowała zamiana komory szczytowej na dodatkową izbę. O bardzo podobnej chałupie informowali również J. Falkowski i B. Pasznycki (1935, tam tabl. 5/3) i inni, o czym piszemy w dalszej części rozdziału.



Ryc. 20.34. Zagroda pełna z dwiema izbami w amfiladzie, stajnią i boiskiem, 1910 r. – Huzele, pow. leski

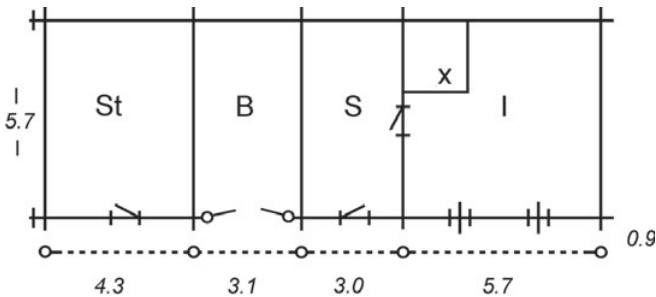


Ryc. 20.35. Zagroda pełna z dwiema izbami w amfiladzie i rozbudowaną częścią gospodarczą, około 1860 r. – Średnie Wielkie, pow. leski

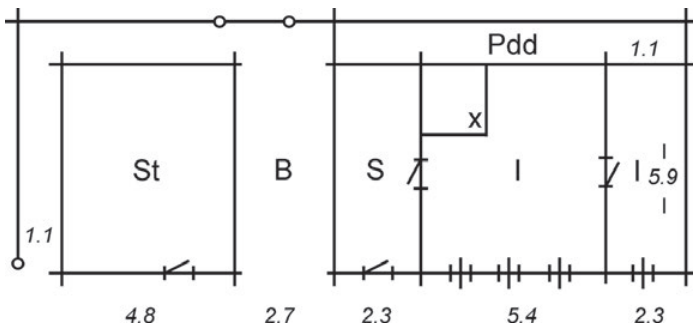
9. Dom szerokofrontowy z izbą (izbami), sienią, boiskiem i stajnią (izba – sień – boisko – stajnia)

W porównaniu z domem opisanym powyżej jedyną istotną różnicą jest zamiana miejscami stajni i boiska (ryc. 20.36). Być może mamy tu przykład połączenia dwóch wolnostojących budynków, tym bardziej, że nieraz zdarzały się w zagrodzie bojkowskiej układy: skromny dom i stajnia z boiskiem. Wprowadzone pod jeden dach stwarzały niewielką zagrodę jednobudynkową. Jest to domniemanie, ale wskazują na to niektóre szczegóły konstrukcyjne, np. boisko stanowiło niezabudowaną przestrzeń pod ciągłym dachem. Niejednokrotnie przy boisku nie było w ogóle słupów z frontu i z tyłu, albo były wrota z obu stron bez żadnych wzmocnień konstrukcyjnych. Budynki takie odnotowano we wsiach w powiecie leskim (Dołżyca, Jaworzec, Procisne, Solinka), ale i w bieszczadzkim nie były rzadkością. Można rzec, że w Bandrowie na początku lat 50. XX w. były one popularne; większość pochodziła z 2. połowy XIX w. Miały izbę o powierzchni około 25 m², zawsze z trzema oknami, w szerokiej sieni (często powyżej 3 m) bywały wydzielone kuchnie, a wspomniane boisko miało dwie pary wrót naprzeciwległych albo z tyłu ścianę lub deskowany plewnik. W Lipiu, Michniowcu, Czarnej Górnej (ryc. 20.37), Ruskiem, Jałowem czy Polanie Otryckiej (ryc. 20.38) w chałupach nawet z lat 20. XX w. ścianka plewnika obiegała budynek z dwóch stron, tym samym zamykając boisko z tyłu, a bywało,

że miewała zrębową konstrukcję. W niektórych obiektach istniał pomost przed frontem izby (Pawłówki, ryc. 20.39) lub podcień (Jałowe, Hoszów, ryc. 20.36). Dachu pod względem kształtu i konstrukcji były bardzo zróżnicowane. Oprócz wspomnianych wsi opisane budynki zarejestrowano w Moczarach, Bystrem, Krywce, Lutowiskach, Rabem, Hoszowie, Hoszowczyku, Czarnej, Rosochatem, Skorodnem, Wydrnem, Żołobku, a także u Bojków słowackich (Ulič, 1948 r., Dara, 1864 r.).



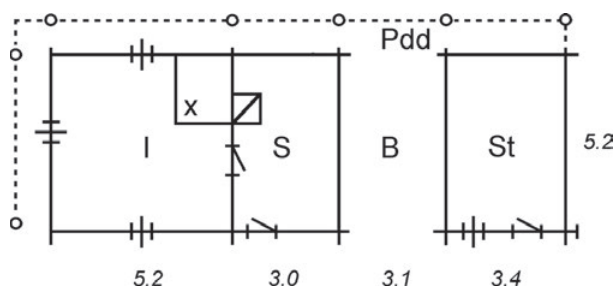
Ryc. 20.36. Zagroda z podcieniem: stajnia, boisko, siena, izba, koniec XIX w. – Hoszów, pow. bieszczadzki



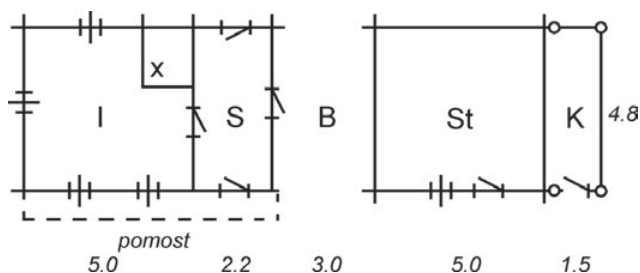
Ryc. 20.37. Zagroda z otwartym boiskiem, stajnią poza boiskiem, sienią, dwiema izbami w amfiladzie i zrębowymi zagatami, połowa XIX w. – Czarna, pow. bieszczadzki

Równoległe z opisanymi chałupami trafiały się budynki z tym samym programem, ale stajnia była przy sieni i miała z nią bezpośrednie połączenie, a boisko, czasem z sąsiędem, zamykało gospodarczą część budynku. W Berehach Dolnych jeden taki budynek pochodził z około 1840 r. (ryc. 20.31), w Średniej Wsi z 1869 r., zaś w Hoszowczyku, Zwierzyniu i Równi z XIX/XX w.

Należy sądzić, że podobnie jak w zachodniej części Bojkowszczyzny, również w innych partiach regionu domy te należały do popularnych, przede wszystkim we wsiach rejonu turczańskiego, np. w Radyczu odnotowano 4 obiekty (XIX w., 1940 r. i 1945 r.), a w Libuchorze kilkanaście chałup z XIX i XX w. (ryc. 20.40), ale w sumie takich chałup zachowało się we wsi ponad sto (Augustyn, 2002).



Ryc. 20.38. Zagroda o układzie: izba, sień, otwarte boisko, stajnia, około 1920 r. – Polana Otrycka, pow. bieszczadzki



Ryc. 20.39. Zagroda o układzie: izba, sień, otwarte boisko, stajnia, komora, koniec XIX w. – Pawłówki, pow. bieszczadzki

W 1931 r. w Libuchorze było 435 domów (*Skorowidz gmin...*, 1933), wobec tego określenie B. Augustyna, że podobne domy są typowe, jest jak najbardziej na miejscu. Z innych jego uwag warto niektóre przytoczyć, bowiem charakteryzują w ogóle lokalne budownictwo, a więc rzucają światło na okoliczne miejscowości. I tak, przykładowo, połowa zagród jest jednobudynkowa, w innych są dwa budynki – ten drugi to stajnia ze stodołą. Piwnica jest wkopana w ziemię. Budynki są zrębowo-węglowe, dachy czterospadowe lub dwuspadowe ze szczytowymi okapami, kryte przeważnie słomą, z otworami dymnikowymi. W wielu domach glina zastępowała podłogi drewniane. B. Augustyn (1998) wskazuje na ten typ budynków (ryc. 20.31) w Bystrem, Lipiu i Michniowcu podczas przejmowania tych osad w 1951 r. W tym czasie w Michniowcu i w Bystrem były 3 chałupy kurne, a w Lipiu aż 28. Kilkanaście domów było pod blachą lub dachówkami, a większość pod słomą. Można sądzić, że domów dymnych czy półdymnych było więcej, bowiem na wielu budynkach nie było kominów.

Analogiczne konstrukcje znajdujemy we wsiach Łosinieć i Przysłup, w Turce Średniej, Chaszczowie i Łomnej, zaś P.I. Makuszenko (Makušenko, 1976) informuje, że stawiano je w XIX w. we wsi Husnyj na Zakarpaciu (ryc. 20.21). V. Sičynskij (1940, tamże ryc. 15f) przed 70 laty uznał taki plan jako charakterystyczny dla domu bojkowskiego z początku XX w. W Polanie Otryckiej, Lutowiskach, Bandrowie, Czarnej, Skorodnem, Berehach Dolnych, Krościenku, Dziurdziowie, Łodynie, Równi, a także w Huzelach, Bukowcu i Bóbrce k. Leska druga izba była

przeważnie równie wielka jak pierwsza, z dwoma lub trzema oknami. W tym miejscu musimy wspomnieć o starej zagrodzie z 1869 r. (nr 63), która była temu typowi zabudowy najbliższa. Cały dom miał wymiary 26,4 × 6 m, przy czym w miejscu boiska i szopy szerokość dochodziła do 8 m. Patrząc od frontu, z lewej był alkierz z dwoma oknami (szer. 2,8 m), izba z piecem i trzema oknami (6 m), sień na przestrzał (2,8 m), z niej wejście do komory (2,8 m), dalej stajnia z wejściem z zewnątrz (5 m), następnie wysunięte boisko (4 m) i szopa (3 m). Z tyłu był kur-nik i plewniki. Dom był zrębowy, węglowany na obłap, ściany o wysokości 2,8 m, a dach – 4,3 m, dwuspadowy z okapami bocznymi, pokryty schodkowato słomą, z jarzmem na kalenicy. W konstrukcji dachu nie było w ogóle bantów. Szczegółem różniącym tę chałupę od innych była komora obok sieni, którą rzadziej znajdujemy u Bojków (vide: nr 18, 19). Wszystkie opisane szczegóły przemawiają za bogatym gospodarstwem. Odpowiednikiem tego domu był w Czarnej budynek z końca XIX w., długości przeszło 30 m, który w jednym trakcie miał osiem pomieszczeń (stajnia, boisko, stajnia, boisko, komora, sień, izba, izba), co wydaje się być zdublowaną zagrodą.

Omówiony typ domu z dwiema izbami w amfiladzie odnotowany został w 2002 r. wielokrotnie w rejonie turczańskim (Łosiniec, Libuchora, Przysłup). Wiadomo też, że w latach 30. XX w. w takich wsiach jak Turka Średnia, Chaszczów czy Łomna dobudowywano do starego domu drugą izbę (Mogitič, 1987).



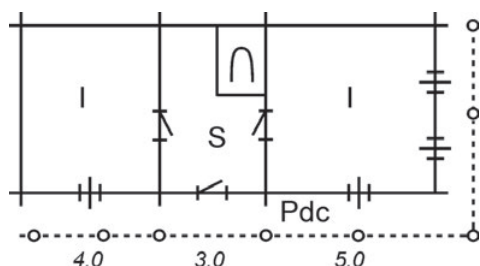
Ryc. 20.40. Dom na planie: izba, sień, boisko, stajnia, szopa z XX w. – Libuchora, rej. turczański (fot. J. Czajkowski, 2000)

10. Dom symetryczno-dwuizbowy (izba – sień – izba)

W tej kwestii I.R. Mohytycz (Mogitič, 1987, s. 46-47, tam ryc. 22/14) napisał: *Trój-wewnętrzne budynki typu „chata – sień – chata” istniały na Bojkowszczyźnie w dwóch wariantach: z jednakowo wielkimi mieszkalnymi pomieszczeniami ale z jedną izbą zimną [np. Rudenka pod Leskiem, 1870] oraz z równorzędnymi mieszkalnymi pomieszczeniami („dom na dwie strony”). W tej postaci, budynki bez komór, znane są tylko z końca XIX – początku XX wieku, np. dom z 1888 r. we wsi Bedevla rej.*

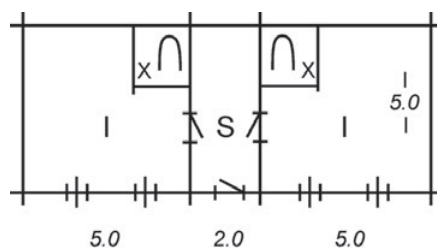
tiacziwski na Zakarpaciu (ryc. 20.41). Podobne znajdujemy w Ilemni (rej. różniatowski), gdzie jest dom z początku XX w. z dwiema izbami, każda z piecem przy ścianie sieni, zaś z 2. połowy XX w. w Radyczu (rej. turczański), gdzie przy analogicznym domu była stajnia z boiskiem. Zbliżone rozwiązania z izbami i piecami są we wsiach Turočka Mała w rejonie samborskim i Werchnij Studenij w rejonie miżhirskim.

Tradycyjny w całym swym wyglądzie wydaje się być dom z Rakošina (rej. mukaczewski) z 1869 r., obecnie w skansenie w Użhorodzie (ryc. 20.42). Jego odmienność polega jednak na tym, że piec jest z tyłu w sieni i jednym bokiem ogrzewa większą izbę. Wielkość izb jest zróżnicowana; w mniejszej jest jedno okno z frontu, w większej jedno z frontu i dwa z boku. Przed frontem i z boku większej izby biegnie podcień. Jest prawdopodobne, że w pełni ogrzewana sień, jak w Bedevli w rejonie tiacziwskim (ryc. 20.41), częściowo pełniła również funkcje mieszkalne. Analogiczną informację znajdujemy też u W.I. Draguna (1972), który jednocześnie opisuje trójwnętrzny dom z dwiema ogrzewanymi izbami rozdzielonymi sienią.



Ryc. 20.41. Dom „dwie izby przez sień”, 1888 r. – Bedevla, rej. tiacziwski

Źródło: Fedak (1981, s. 72), zmienione.



Ryc. 20.42. Dom z podcień i ogrzewanymi dwiema izbami, 1869 r.

– Rakošin, rej. mukaczewski (obecnie w skansenie w Użhorodzie)

Z polskiej części Bojkowszczyzny znamy tylko kilka analogicznych obiektów z Bandrowa, Czarnej i Krościenka z przełomu XIX/XX w. Budyńki z Bandrowa miały po dwa piece, bardzo szerokie sienie (powyżej 3 m) i szerokie (1,3-1,5 m) plewniki wzdłuż tylnych ścian. Dom z Krościenka miał dwie jednakowe izby (19,1 i 18,7 m²) i wąską (2,7 m) przelotową sień; okna były w obu izbach, po dwa z frontu i po jednym w ścianach szczytowych. Dom w Czarnej natomiast miał dwie różnej wielkości izby (28 i 18 m²).

Przykłady symetryczno-dwuizbowych domów w rozdziale I.R. Mohytycza (1987, tam ryc. 10/16-19, 14/9-13) i krótkie ich opisy nie pozwalają na głębszą historyczną interpretację takiej zabudowy, ale zawierają ukrytą sugestię, z której wynika, że mogły to być domy dwurodzinne. I. Franko (1982) odnotował podobne domy w Ilemni (rej. różniatowski) na Zakarpaciu z izbami po 22 i 25 m² i piecami w wewnętrznych narożnikach izb. Tu znajdujemy je również w wersji z komorą obok jednej izby (Mogitič, 1987, tam ryc. 10/16-19), podobnie jak we wsi Werchnij Studenij w rej. miżhirskim (Goško, 1983, tam ryc. 5). Wielu badaczy Huculszczyzny

wie, że budynek mieszkalny w tym regionie zawiera często dwie izby z piecami po dwóch stronach sieni (pomijamy tzw. „prytuły”, czyli gospodarcze obudowy na podobieństwo plewników, obiegające dom z trzech stron – patrz Goško (red.), 1987, tam ryc. 16-19).

Zagrody z takimi domami były pierwotnie rozrzucone na olbrzymim terenie, szczególnie we wschodnich Karpatach. W tej materii próbował się też wypowiedzieć rosyjski badacz – J.E. Blomkwist (1954). Przypisuje on ten typ domu wszystkim wschodnim Słowianom, poczynawszy od głębokiego średniowiecza aż do połowy XIX w. Domy takie miały po dwa piece przy zewnętrznych lub wewnętrznych narożnikach izb. W takim teoretycznym założeniu J.E. Blomkwista łatwo doszukiwać się śladów prowadzących w głąb starożytnej historii, zwłaszcza, gdy mowa o Bojkach. Upraszczając omawianą kwestię, I. Wagilewicz (Vagilevič, 1978, za Sileckim, 1994) odnotował na Bojkowszczyźnie chałupy z dwiema izbami – jedną z kurnym piecem, drugą półkurną. W domach z dwiema izbami jedna z nich mogła być mniejsza; była używana z okazji różnych uroczystości i nie musiała być ogrzewana.

11. Dom symetryczno-dwuizbowy z dodaną stajnią

(izba – sień – izba – stajnia)

W skali regionu domy takie nie miały większego znaczenia, mimo że w niektórych wsiach było po kilka podobnych obiektów, np. w Huzelach (pow. leski) odnotowano pięć analogicznych zagród z lat 1886-1909, w Krościenku też pięć z lat 1870-1910, dwie w Bandrowie z końca XIX w. oraz po jednej w Berehach Dolnych (1909 r. – ryc. 20.43), Wolicy k. Krościenka (ok. 1880 r.), Bystrem (1909 r.), Krywem (XX w.), Polanie Otryckiej (ok. 1920 r.) i w Michniowcu (1869 r.). Ostatni przykład nie jest wprawdzie wiarygodny, ale pozostałe tworzą chronologicznie zgodny blok i analogiczne rozwiązania urządzeń ogniowych. W Bandrowie w 1960 r. w niektórych domach zachowały się jeszcze urządzenia ogniowe z czasów kolonizacji niemieckiej w latach 80. XVIII w. (M. Augustyn, 2000), które polegały na tym, że piec znajdował się w kuchni lub w izbie, ale dojście do paleniska było od stron kuchni lub sieni. Podaję to z autopsji. Analogie do takich urządzeń można było przed półwieczem znaleźć w niektórych wsiach poniemieckich na Sądecczyźnie. Dwupieczowe domy z sienią rozdzielającą izby i przystawioną z jednej strony stajnią odnotował także R. Reinfuss (1939). Niekiedy, jak np. w Semiczewie w rej. dolińskim, obok jednej izby dostawiano komorę (Reinfuss, 1939, Tabl. I/1) lub częściej – z sieni wydzielano komorę albo kuchnię (Sileckij, 1994).

Cechą charakterystyczną we wszystkich wspomnianych domach były piece lub kuchnie w obu izbach, co wskazuje, że mogły to być domy przygotowane celowo dla dwóch rodzin, którym wystarczała jedna stajnia, ewentualnie druga była obiektem wolnostojącym. Jest oczywiste, że w zagrodzie oprócz samego domu musiała być stodoła, ale w tym względzie nie mamy żadnych informacji, z wyjątkiem tych, że w takiej czy innej zagrodzie jest budynek gospodarczy, którym było boisko ze stajnią (np. Toruń, Jelenkowane, Hnyła, Libuchora i in.).

Istniała jeszcze wersja tego samego rozplanowania domu z dodanym boiskiem na końcu. Nie wyodrębniamy jej, ponieważ dysponujemy tylko kilkoma przykła-



Ryc. 20.44. Dom centralny, trójwnętrzny (z izbą między sienią i komorą), półkurny z XIX w. – Libuchora, rej. turczański (fot. J. Czajkowski, 1999)



Ryc. 20.45. Dom centralny, trójwnętrzny (z izbą między sienią i komorą) z XIX w. – Kruszelnica, rej. stryjski (fot. J. Czajkowski, 1997)

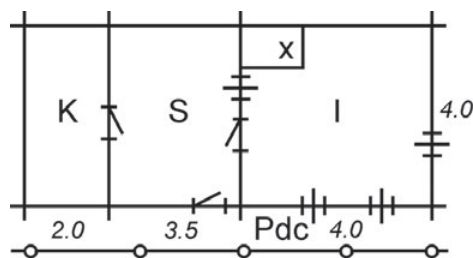


Ryc. 20.46. Dom centralny, trójwnętrzny (z izbą między sienią i komorą) z XIX w. – Bahnowate, rej. turczański (fot. J. Ginalski, 1999)

informację w źródłach dotyczących Krysowic pod Mościskami (Czajkowski, 2011; por. też Lalik, 1957). Było to już niedaleko od przyszłych granic Bojkowszczyzny, ale nie należy wiązać tych faktów ze sobą. Natomiast jest istotne, że dom ten w XVI i XVII w. był powszechny od Bałtyku po Polskę środkową, a w XIX i XX w. dominował w całej Małopolsce i na Lubelszczyźnie (Czajkowski, 2011, tam mapa 5). Z tego faktu możemy już wyciągać wniosek: udokumentowany czas powstania, powszechność na olbrzymim obszarze kraju oraz duża częstotliwość użytkowania archetypu i form pochodnych skłania do twierdzenia, że typ ten mógł wpływać na upowszechnianie takiego wzorca w szeroko pojmowanych okolicach sąsiednich, a konkretne stare obiekty znajdujące w terenie świadczą o czasie budowy w określonej okolicy. Pozostaje na razie w sferze domniemania, czy jego archetyp mógł też powstać samodzielnie w innym regionie.

Nie przesądzając tej kwestii, należy mieć na uwadze drewniany dom w górskiej wsi Kobyłecka Polana (rej. rachowski), na obecnym pograniczu ukraińsko-rumuńskim (ryc. 20.47). Domu tego dotychczas nie odnotowano w polskiej

literaturze. Został zbudowany, jak podaje autorka, w 1660 r. (Gracianskaja, 1974). Problem w tym, że informacja jest gołosłowna, bez słowa komentarza, a zatem zaufanie musi być ograniczone. Budynek jest długi na około 11 m. Stoi frontem w kierunku południowym. Patrząc od frontu z lewej strony jest wąska komora, w środku szeroka sieni, a po jej drugiej stronie kwadratowa izba. Ściana między komorą i sienią jest węglowana, co świadczy o pierwotności podziału. Dach domu czterospadowy, pokryty gontem. Wejścia do komory i izby naprzeciwległe, a więc nie takie jak w domach z komorą na Zakarpaciu, lecz odpowiadające ściśle technice budowy komory w Polsce, ale jedno z drugim nie musi mieć nic wspólnego. Wzdłuż domu jest głęboki na około 1,5 m podcień na 5 słupach, na których leży płatew. Odsunięcie ściany domu od wspomnianej płatwi spowodowało powstanie podcienia. Dom był kurny, a dym z pieca wyprowadzano do sieni przez otwór w ścianie. Należy przypomnieć, że w Wołosatem przeważały przed II wojną domy trójwnętrzne o analogicznej zasadzie podziału, z tym że sieni zastępowało boisko, co nie wpływało jednak na zmianę tej zasady, czyli na system trójwnętrzny.



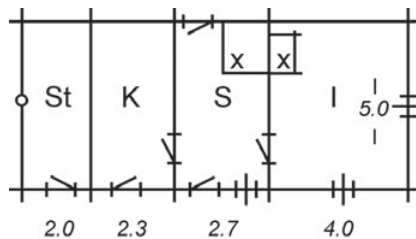
Ryc. 20.47. Dom z podcieniem, na planie: komora – sieni – izba, około 1660 r.
– Kobylecka Polana, rej. rachowski

Źródło: Gracianskaja (1974, s. 157), zmienione.

Między Leskiem a Ustrzykami Dolnymi znajdujemy podobne domy, jak w okolicach Brzozowa czy Gorlic. Istotą rzeczy była przede wszystkim jednakowa (mniej więcej) wielkość izby i komory oraz wejście do komory w sieni naprzeciw wejścia do izby (Berehy Dolne – ryc. 20.48, Czarna, Nanowa, Rabe, Strwiążek). Ten szczegół widoczny jest też w chałupach półtoratraktowych, w których komorę podzielono wzdłużnie na dwie części, jedną z nich przeznaczając na stajnię (Huzele, Średnia Wieś, Krościenko, Ustjanowa, Hoszowczyk, Zawóz).

W poniższym zestawieniu przykładów znajdujemy komory o różnej szerokości – podobnej do izby lub, często, znacznie węższe. Odnosi się wrażenie, że komory o powierzchni zbliżonej do izb cechowały obszary o kulturach typowo rolniczych, ale i na terenach górskich bywało różnie. Względnie szerokie komory znajdziemy też we wsiach: Łazy (pocz. XX w.) w rejonie wołowieckim, Lipowice i Jasień (poł. XIX w.) w rej. różniatowskim, Bedevla (1888 r.) i Ternowa (kon. XIX w.) w rej. taciwskim, Dołhe (1857 r.) w rej. irszawskim, Rekity (pocz. XIX w.) i Kelečin (XIX w.) w rej. miżhirskim, Bahnowane (XVIII w.), Wołcze i Radycz (1925 r., 1995 r.) w rej. turczańskim, Wołosianka i Jelenkowane w rej. stryjskim,

Rakošin (1869 r.) i Kopynivey (1860 r.) w rej. mukaczewskim, Szmyrki (1825 r.) w rej. pereczyńskim, Vyškov i Lolin (kon. XIX w.) w rej. dolińskim, Hrabova Roztorka (1896 r.) nad wschodnią granicą Słowacji, Dara, Ruskie k. Uliča, Wielka Polana nad Cirochą (XIX i pocz. XX w.) oraz Ruski Potok, Ladomirov (1894 r.), Klonowa (XIX w.) i Dubrava (1885 r.) w słowackim powiecie Humenne (Puškár, 1964; Dragun, 1972; Gracianskaja, 1974; Makušenko, 1976; Sopoliga, 1979, 1981; Fedaka, 1981; Mogitič, 1987). Takim domom towarzyszyły budynki gospodarcze – przykładowo: we wsiach Toruń na Zakarpaciu, Suchom (rej. wielkobereźneński), Synevirska Polana (rej. miżhirski) (Makušenko i Petrova, 1956), Jelenkowate (rej. stryjski), Hnyła (ryc. 20.49) i Libuchora (rej. turczański) oraz Czarna (pow. Ustrzyki Dolne) były lub są to z reguły stajnie połączone z boiskiem.



Ryc. 20.48. Dom czteronętrzny ze stajnią przy komorze i sienią jako kuchnią, około 1860 r. – Brzegi Dolne, pow. bieszczadzki



Ryc. 20.49. Zagroda: dom centralny, trójnętrzny (z izbą między sienią i komorą) oraz stajnia z boiskiem z XIX w. – Hnyła, rej. turczański (fot. J. Czajkowski, 1997)

I.R. Mohytycz (Mogitič, 1987) odwołuje się do źródeł z XVI-XVII w. odnośnie do Szumiacza i Jabłonki (rej. turczański), ale bez dokładniejszej informacji. Jedno jest pewne: należy przyjąć powszechność takiego planu domu na całość Bojkowszczyżnie.

13. Dom symetryczno-trójwewnętrzny z komorą i dodaną stajnią
(izba – sień – komora – stajnia)

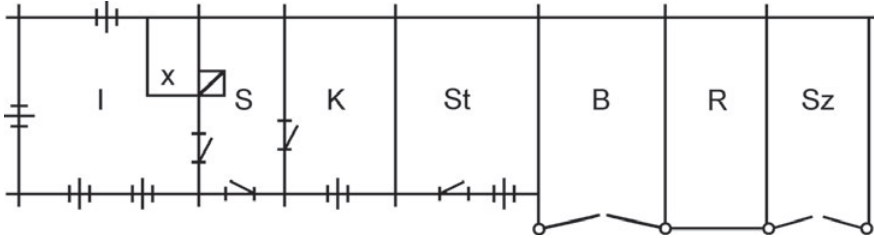
Jedną z wersji zagrody, jaka mogła powstawać na bazie wyżej opisanego trójwewnętrznego domu z sienią w środku, był dom z dodaną stajnią przy komorze. Formy tej nie spotykano w ogóle na Podkarpaciu i niezmiernie rzadko na Bojkowszczyźnie. Pojedyncze zagrody odnotowano w Łukowem (1881 r.), Zahoczewiu (1895 r.) i Cisnej (1890 r.) w powiecie leskim, w Moczarach, Berehach Dolnych (1860 r. – ryc. 20.48) i Polanie-Ostre w powiecie bieszczadzkim oraz w Jabłonowie i Łosińcu w rejonie turczańskim. W budynkach tych izby były duże (20-36 m²), podobnie stajnie (10-30 m²), komory i sieni. W Bóbrce całą zagrodę, czyli z boiskiem i sąsiedkiem za stajnią oraz osobnym chlewem, odnotował O. Kolberg (1974). W górnej części Libuchory znaleziono stary dom, przy komorze którego była duża stajnia, a dwie podobne bojkowskie zagrody z Ruskiej Bystrej (okr. Humenne) z końca XIX w. i z 1920 r. prezentuje w swej pracy M. Sopoliga (1976). Za typ najpowszechniejszy uznaje on dom z Ruskiego Potoku (okr. Humenne) złożony z izby, sieni, komory, stajni, boiska, sąsiedka i plewnika. Natomiast V. Sičynskij, w swoim opracowaniu budownictwa Karpat, podaje jako jeden z kilku planów bojkowskich dom złożony z izby, sieni, komory i stajni (Sičynskij, 1940, tam ryc. 15f). Można się domyślać, że przy takim domu musiały być brogi, albo też zadowalano się poddaszem domu, gdzie przede wszystkim gromadzono siano i słomę.

14. Dom symetryczno-trójwewnętrzny z komorą w środku oraz stajnią i boiskiem
(izba – sień – komora – stajnia – boisko)

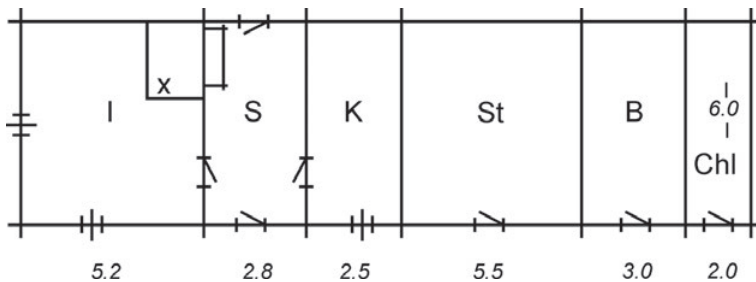
W porównaniu z wyżej opisanym, ten dom był wzbogacony o boisko. Takie zagrody zaobserwowała we wsi Łokieć w 1886 r. Olga Franko (1994) i pozostawiła nam ich opis: *Domy Bojków mają oryginalny wygląd. Obejście każdego gospodarza składa się zwykle z jednego długiego budynku, w którym pod wspólną strzechą mieści się chata, sień, komora, stajnia (jedna albo kilka) i boisko. U biedniejszych boiskiem zazwyczaj bywa sień. Plony składa się na strychu, który ciągnie się przez cały budynek. Gnoj wyrzuca się tylko za próg stajni, tuż pod okna. Mimo obfitości kamienia w oborach pełno błota i brudu. Obok chaty stoi zazwyczaj jeden lub dwa brogi z sianem. Pomieszczenia mieszkalne są obszerne, ciemne i kurne – z wielkimi piecami, bez kominów, tylko z otworem w powale, przez który uchodzi dym.*

Domy opisane przez Olę Franko były użytkowane przez Bojków w powiecie leskim we wsiach Bereźnica Wyżna (ryc. 20.50), Bystre, Cisna, Dołżyca, Huzele, Liszna, Rudenka, Serednie Wielkie, Zahoczewie i Kołonice, a w powiecie bieszczadzkim w Berehach Dolnych, Horodku, Krościenku, Krywce, Lipiu, Michniowcu, Moczarach, Rabem, Rosochatem, Rosolinie, Smolniku n. Sanem, Seredniem Małym i Wydrnem (por. Czajkowski, 1969b, tam mapa V) oraz w Łosińcu (rej. turczański). Najstarszy zachowany przed laty obiekt w Cisnej pochodził z 1806 r. i był kurny do 1958 r. (ryc. 20.51). Budynek miał szerokość 6 m; izba miała 31 m² powierzchni, stajnia 33 m², a pozostałe pomieszczenia były szerokie na 2,5-3 m (Augustyn, 1996). Niekiedy komora miała ledwie 1,3 m szerokości. Bywały też odwrotne relacje, że izba miała 43 m² (Lipie, kon. XIX w.), a stajnia w tym samym budynku – 38 m², co świadczyło o bogatym gospodarstwie. To samo

można powiedzieć, gdy zagrody, tak jak w Kołonicach, przekraczały 25 m długości. I.R. Mohytycz (Mogitič, 1987), cytując Iwana Franko, podaje jako przykład chałupę Fedora Cmaję, która miała 48 m długości. W wielu wsiach boisko było wysunięte 60-70 cm do przodu, a wówczas brzeg dachu nad całym frontem tworzył długi, bezsłupowy poddach-podcień.



Ryc. 20.50. Zagroda pełna, z komorą w środku, stajnią, boiskiem i sąsiedkiem, około 1880 r. – Bereźnica Wyżna, pow. leski



Ryc. 20.51. Zagroda z komorą w środku, obok stajnia i boisko, 1806 r. (kurna do 1958 r.) – Cisna, pow. leski

Z materiałów publikowanych przez M. Sopoligę (1976) wynika, że podobne zagrody bywały też u Bojków na Słowacji (Kalna Roztoka, Ruska Bystra k. Ubli, Ruski Potok k. Ulića, Klenova, Dara).

W opisanych wyżej zagrodach różne bywa miejsce boiska i stajni, a przy tym nieraz sytuowano komorę na brzegu budynku. Być może skracano sobie w ten sposób odległość do stajni, ale jest to tylko domniemanie. Budynki takie znamy z Chmiela, Czarnej, Hoszowczyka, Krywego k. Cisnej, Lisznej, Myczkowiec, Otrytu, Lutowisk, kilka z Rosochatego, Solinki i Seredniego Małego. Z Wisłoka Dolnego pisali o takich obiektach J. Falkowski i B. Pasznycki (1935), a ze wsi Woreczewo nad rzeką Uh w rejonie pereczyńskim – I.R. Mohytycz (Mogitič, 1987).

Faktycznie można te domy uznać za typ symetryczno-trójwnętrzny z komorą pod jednym dachem, z dodanym boiskiem i stajnią, rozpowszechniony na Bojkowszczyźnie. Ponadto w 2000 r. wiele przykładów takiego budownictwa dawało się zauważyć na Słowacji we wsiach Dara, Topola i Klenova. Za wschodnią granicą, szczególnie w Radyczu, w Łosińcu i Libuchorze (rej. turczański), występują one również z podestem z desek wzdłuż frontu oraz zagatami z tyłu chałupy.

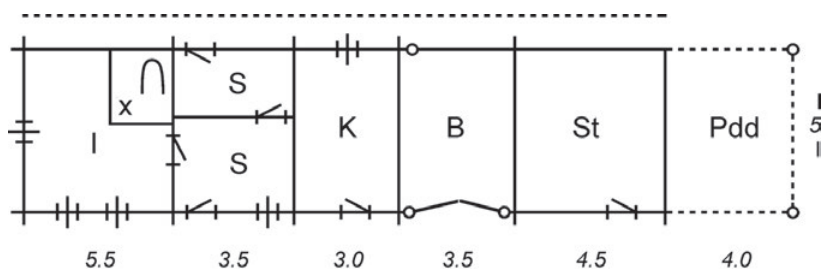
Szereg obiektów w ostatnich latach było jeszcze półkurnych. Na Zakarpaciu odnotowano takie w Syniewirskiej Polanie (rej. miżhirski). W rejonie turczańskim obserwowano na omawianych obiektach (Bahnowate, Stara Sól, Kropiwnik, Graziowa) różnego kształtu dachy kryte słomą i gontem.

15. Dom symetryczno-trójwewnętrzny z komorą w środku oraz boiskiem i stajnią (izba – sień – komora – boisko – stajnia)

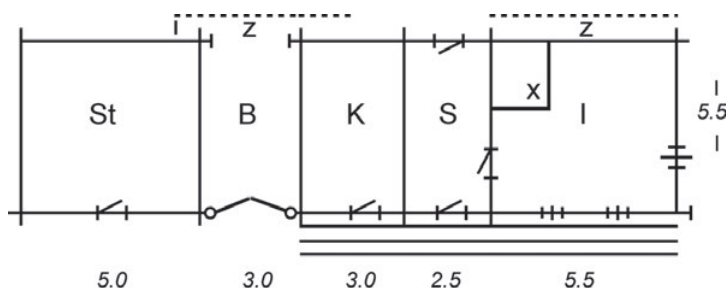
Analogiczną do wyżej opisanej zagrody jest chałupa, w której boisko oddziela stajnię od reszty zabudowania. Nie znajdujemy wytłumaczenia na takie posadowienie stajni, która jest tym samym najbardziej oddalona od izby. Ze względów konstrukcyjnych ściana tylna boiska wiązała trwale stajnię z komorą lub izbą, albo przelotowe boisko oddzielało stajnię od pomieszczeń mieszkalnych.

Zagrody, których część mieszkalna składa się: (a) z izby, sieni i komory, a następnie boiska, lub (b) z komory, sieni oraz izby, a dalej boiska, znajdowano w licznych wsiach, jak: Bystre, Chmiel, Cisna, Czarna, Horodek, Hoszów, Krościenko, Krywe, Krywka, Lipie, Liszna, Lutowiska, Michniowiec, Moczary, Myczkowce, Otryt Górny, Polana-Ostre, Prełuki, Rosochate, Rosolin, Sierednie Małe, Skorodne, Smolnik n. Sanem i Solinka (Czajkowski, 1969b). Podobne obiekty bywały także we wsiach łemkowskich graniczących z Bojkowszczyzną (np. Wisłok Dolny).

Na Bojkowszczyźnie za Sanem odnotowano je wielokrotnie w Łosińcu (ryc. 20.52), Radyczu (ryc. 20.53), Libuchorze, na Słowacji w Topoli, Klenovej,



Ryc. 20.52. Zagroda pełna o układzie: izba, sień, komora w środku, boisko, stajnia, poddach, początek XX w. – Łosiniec, rej. turczański



Ryc. 20.53. Zagroda pełna z przelotowym boiskiem i pomostem przed częścią mieszkalną, początek XX w. – Radycz, rej. turczański

w Ruskim Potoku, we wsi Dara nad Cirochą, a także na Zakarpaciu we wsi Woreczewo (rej. pereczyński) i Syniewirska Polana (rej. miżhirski). Obiekty, o których mówimy, użytkowano w 2. połowie XIX i 1. połowie XX w.

16. Dom trójwnętrzny, asymetryczny, z sienią w szczycie, zwany domem centralnym (sien – izba – komora)

Znacznie częstsze, wręcz powszechne w wielu wsiach, były domy trójwnętrzne, szerokofrontowe, asymetryczne. Dom taki składał się z trzech pomieszczeń, a izbę posadawiano między sienią i komorą. W zależności od lokalizacji budynku na podwórzu i w stosunku do drogi można mówić też o układzie: komora – izba – sien. W obu wersjach wejście do komory zawsze prowadziło z zewnątrz, a otwierane do środka drzwi blokowano z izby podłużnym drągiem. Przed frontem, a często też z boku komory (podobnie jak w chatach dwuwnętrznych), był pomost z bali o szerokości około 1 metra, obramowany balustradą, galerią czy dekoracyjnym podcieniem. Bojkowie różnie zwali taką galerię: *most*, *ławka*, *prisinok*, *pidhiża*, na południu *pitwar*, co odpowiada słowackiemu *privoř* czyli sien; na Zakarpaciu mówiono *ganok* lub *turkac*, w rejonie miżhirskim *galeria* (Leskowiec), a na Huculszczyźnie – *gong* (Gracianskaja, 1974). Różnorodność nazw świadczy, że *galeria* jest elementem późnym, a więc nie było jej w pierwotnym budownictwie bojkowskim, przynajmniej w północnych Karpatach. Sąsiedztwo Rumunii wskazuje na możliwość przeniesienia stamtąd wzorców galerii dekorującej zarówno domy, jak i cerkwie bojkowskie.

Pozostawiając chwilowo na uboczu wszystkie szczegóły, zwróćmy uwagę na istotny fakt: mówimy o domu trójwnętrznym, który w Polsce zwany jest w literaturze „centralnym” z racji środkowego posadowienia izby, jak w omawianym domu bojkowskim. Skrótowy charakter tej nazwy sprzyja dalszemu jej stosowaniu. W Polsce dom ten powstał samodzielnie w XIV stuleciu i w przeciągu minionych wieków był użytkowany w całym kraju – od morza po góry (Czajkowski, 2011, tam mapa 1, 2). Zostało udokumentowane, że komorę dobudowywano od zewnątrz, posługując się słupami dostawianymi do ścian. W słupy wpuszczano belki ścianek komory. Z czasem nastąpiło „zrośnięcie” obu części budynku, tzn. przeważnie nie znajdujemy w tylnej ścianie komory słupa, z przodu zaś jest to słup drzwiowy. Taki zwyczaj budowy utrzymał się w różnych regionach w Polsce do XX w., także w górach, skąd został przeniesiony na Słowację (Mencl, 1980). Między innymi świadczyły o tym wejścia do komory, lokalizowane: (a) tylko od zewnątrz, np. Lutowiska, Rosochate, Skorodne, Michniowiec, co poświadcza również O. Kolberg (1974) opisując takie same domy w Bóbrce, Solinie, Myczkowcach i Zwierzyniu, (b) tylko z wnętrza izby, (c) z dwóch stron (Czajkowski, 1967; Łebkowska, 1999). Badacze ukraińscy są zdania, że komora powstała wskutek oddzielenia plecionką części izby.

W Polsce też wysuwano kiedyś takie teorie, ale obecnie nie znajdują one potwierdzenia. Plecionkowe konstrukcje można by ewentualnie uwzględniać, ale we wczesnym średniowieczu, i to tam, gdzie w ogóle wykonywano ściany domów z plecionki, ale nie w górach. Ponadto w pradawnych czasach nie znano domów z komorami i nie istnieli jeszcze Bojkowie. Godne uwagi mogłyby natomiast być spostrzeżenia I.R. Mohytycza (Mogitič, 1987) dotyczące domów z XVI i XVII w.,

gdyby autor podawał w oryginale treść opisów źródłowych, a nie tylko własną ich interpretację.

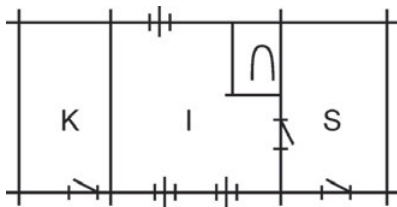
Mimo wysuniętych zastrzeżeń należy stwierdzić, że I.R. Mohytycz zapewne nie był daleki od prawdy, można bowiem odwołać się jeszcze do jednego źródła – opracowania Hermanna Ignaza Bidermanna. W 1862 r. opublikował on monografię o węgierskich Rusinach, która dotychczas nie była w polskiej i ukraińskiej literaturze omawiana. Spróbujmy streścić w swobodnym tłumaczeniu najważniejsze szczegóły dotyczące trójwnętrznego domu (ryc. 20.54), jego wnętrza i mieszkańców: *Chłopskie domy są dosyć duże. Zamieszkują je 3-4 rodziny tego samego rodu, a więc rodzice i dzieci, ich małżonkowie i potomkowie, wujkowie i ciotki, którym dano schronienie; nierzadko 20-30 osób w nim przebywało*¹⁵⁵. *Dom zbudowany jest z przepołowionych bali jodłowych lub bukowych, które ani na zewnątrz ani wewnątrz nie były bielone. Szpary między belkami uszczelniano mchem przed przenikaniem wiatru i chłodu. Na Werchowinie domy i kościoły są niewiarygodnie stare. Np. dom w regionie Uj-Sztusie, w którym mieszka kantor, zbudowano w 1609 r., plebania w Szolca w 1634 r., cerkiew w Jasini w 1642 r. Do domu wchodzi się zazwyczaj przez dość małą bramkę do obszernej sieni, gdzie bezładnie zgromadzono różnorakie sprzęty gospodarcze jak koła, dyszel, uprząż, pługi, brony, kosy, sierpy, żarna, łańcuchy, haki. Wysokie drzwi, w porze letniej otwarte, prowadzą do izby, w której znajdowały się w południowej ścianie 3-4 otwory świetlne, a powyżej w pułapie nad piecem większy otwór. W jednym z rogów izby stoi olbrzymi stół między którego szerokimi nogami zebrano wiele skrzyń, których pokrywy wykonano z grubych jesionowych albo klonowych desek. Dookoła ścian biegną ławki. Oprócz tego w izbie znajduje się wiele miejsc do spania dla wszystkich zamieszkałych tu rodzin. Pomiędzy czterema słupkami znajduje się nędzne słomiane postanie. Nad każdym takim miejscem, które trudno nazwać postaniem wisi kołyska dla małego dziecka. Najstarszy ze znajdujących się w izbie ma swoje miejsce odpoczynku na piecu ponieważ uważa się, że jemu najwięcej ciepła potrzeba. Piec otoczony jest również ławkami, których zapleciski zabezpieczone są gliną przed zapaleniem się. W jednym rogu tamże znajduje się uchwyt dla palącego się drewnianka, które zastępuje świecę i, którego jeden z obecnych, lub najmłodszy, pilnuje. Ażebym ciepło z pieca nie uchodziło z dymem, nie ma komina, lecz, jak powiedziano, otwór w stropie, przez który dym uchodzi. [...] Pod tym samym dachem jest komora, do której drzwi znajdują się na zewnątrz (Bidermann, 1862, s. 85-86).*

Typowość tego obiektu i zapewne duża częstość występowania spowodowały, że podobny dom, pochodzący z Berehovskiej Huty w pobliżu Cisy, znalazł się na wystawie budownictwa regionalnego w Budapeszcie w 1896 r. (Stano, 1972). Wiadomo też, że takie domy były użytkowane w XIX i XX w. we wsiach Hukliwe, Tyšove, Skotarskie i Roztoka (rej. wołowiecki) oraz Pilipec i Kelečin (rej. mižhirski), gdzie miały być powszechne (Makušenko i Petrova, 1956; Makušenko, 1976). Obecnie pojedyncze egzemplarze znajdujemy w skansenach we Lwowie, Kijowie, Użhorodzie i Sanoku. Z własnych badań terenowych wiemy, że dużo ich było

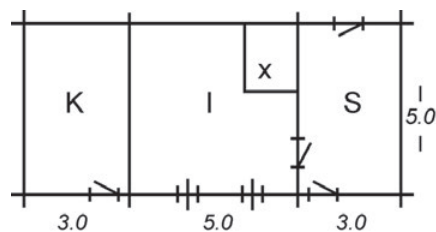
¹⁵⁵ O podobnej sytuacji pisze Olga Franko w odniesieniu do wsi Dydiowa i Łokieć (Franko, 1994).

jeszcze w ostatnich kilkunastu latach we wsiach Wysocko Wyżne i Niżne, Mszańec, Wołcze (ryc. 20.55), Wołosianka, Żukotyn, Lenina Wielka, Libuchora, Matków, Tureczka Mała, Kropiwnik, Niżna Butelka, Butla, Hnyła, Zadzielsko (rej. turczański), gdzie zapewne istnieją do dziś. W Szumiaczu był dom z 1768 r., w Jabłonce (rej. turczański) z 1804 r., a w Bahnowatem z 1748 r. Są też w Niebyłowie, Jasieniu, Suchowoli i Semiczewie (rej. doliński), masowo budowano je w rejonie stryjskim; w Orawczyku tradycję poświadcza obiekt z 1792 r., znajdujemy je też w Kruszelnicy (ryc. 20.56), Hutarze, Jelenkowatem, Sławsku, Korostowie oraz w Skolem, gdzie odnotowano budynek z 1822 r. R. Reinfuss (1939), dając za przykłady domy ze wsi Hutar i Ławoczne pisał, że na Werchowie stanowiły przynależną większość. Z rejonu samborskiego podajemy przykładowo Strzelbice, Hołowiecko, Babinę i Starą Sól, gdzie użytkuje się je do dzisiaj.

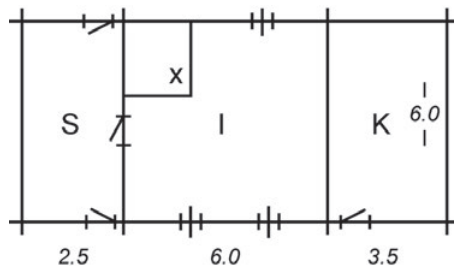
Do budowy domu używano drewna jodłowego ścinanego i zwozonego w zimie. Na dom trójwnętrzny (sień – izba – komora) zużywano 25 jodeł lub smreków o długości 10-12 m i średnicy 25-35 cm. Do zwiezienia drewna organizowano tzw. tlokę (Goško, 1983).



Ryc. 20.54. Dom trójwnętrzny z komorą, asymetryczny, 1862 r. – region węgierski Uj-Stusie, Werchowińcy

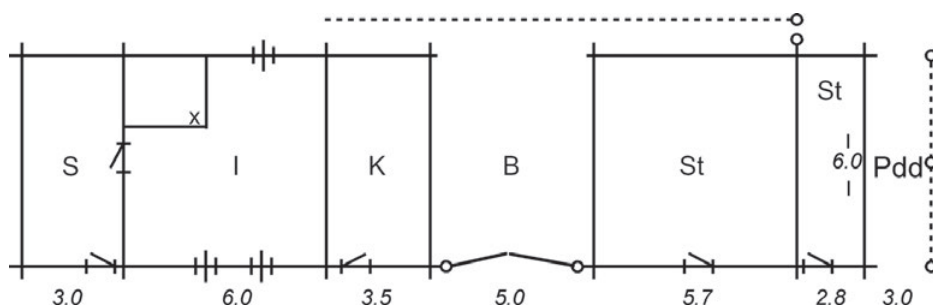


Ryc. 20.55. Dom trójwnętrzny z komorą, asymetryczny, 1903 r. – Wołcze, rej. turczański



Ryc. 20.56. Dom trójwnętrzny z dobudowaną komorą, koniec XIX w. – Kruszelnica, rej. stryjski

W rejonie górnego Nadsania opisywane chałupy odnotowano w XX w. w Krywce, Lipiu, Skorodnem, Bystrem, Ruskiem i Rosochatem (ryc. 20.57); zawsze z wejściem do komory tylko z zewnątrz, w przeciwieństwie do różnych regionów Polski, gdzie często wejście było z izby do komory, np. w Krakowskim (Reinfuss, 1946). Pomost przed frontem domu stanowił specyfikę tego domu bojkowskiego.



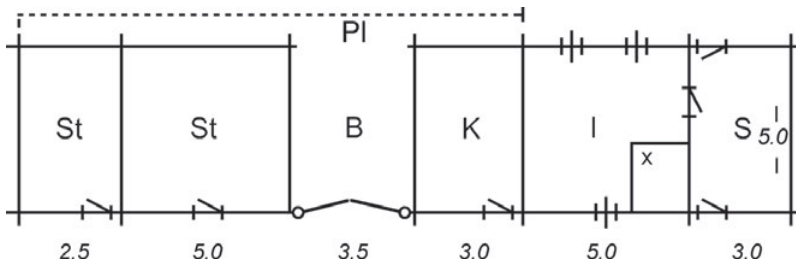
Ryc. 20.57. Dom trójwnętrzny z komorą, asymetryczny, z dostawioną częścią gospodarczą, koniec XIX w. – Rosochate, pow. bieszczadzki

Na zachodniej Bojkowszczyźnie były domy trójwnętrzne, które w miejscu komory miały stajnię (Hoszów, Bystre, Michniowiec, Brelików, Wydrne, Lipie, Czarna, Rosolin, Smolnik, Lutowiska), ale czy tak było wcześniej, tego nie wiemy. Na Pogórzu Środkowobeskidzkim nieraz bywało, że komorę zamieniano na drugą izbę. Mogło więc być podobnie ze stajnią w powiecie bieszczadzki.

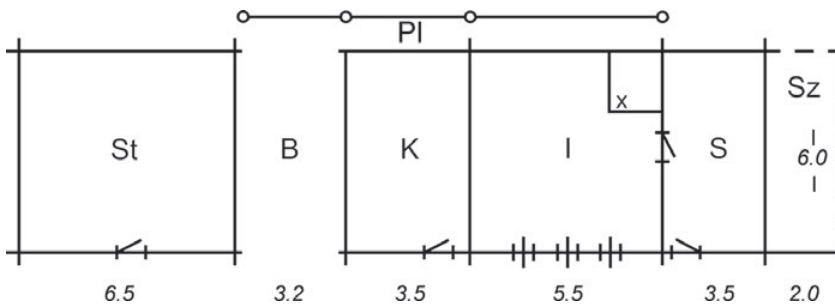
Generalizując, omówiony dom był w swych funkcjach przeznaczony do zamieszkania ludzi i przechowywania ograniczonej ilości zapasów żywności. Musiały zatem towarzyszyć mu różne budynki gospodarcze, jak stajnia, stodoła, bróg i inne.

17. Dom wielownętrzny z sienią w szczycie i stajnią na końcu (sien – izba – komora – boisko – stajnia)

Gospodarcze rozwinięcie wyżej opisanego domu prezentuje zagroda z sienią w szczycie i dostawionymi do komory boiskiem i stajnią. Taki układ stosunkowo najpełniej zaspokajał potrzeby ochrony i zabezpieczania zarówno ludzi, zwierząt, jak i wytworzonych dóbr materialnych. Wszystko było pod jednym dachem, co miało dobre i złe strony (pomijamy małe komory uzyskiwane z części sieni). Takie domy stanowią specyfikę Bojkowszczyzny w jej zachodniej części. Wprawdzie dom ograniczony do trzech pierwszych elementów był powszechny prawie w całej Polsce, ale istniała wyraźna przerwa w jego zasięgu geograficznym w rejonie Brzozowa, Rzeszowa, Krosna i Sanoka (Czajkowski, 1990, 2011). Być może zwyczaj budowania omawianego domu z komorą, boiskiem i stajnią ma zasięg bardziej wschodni i mógł być tu przeniesiony ze środkowych okolic Bojkowszczyzny, czego mogą dowodzić istniejące kiedyś budynki w Skorodnem (1837 r., 1863 r. – ryc. 20.58), Michniowcu (1866 r. – ryc. 20.59) czy Wołczem (1903 r.). Wskazywałyby na to opublikowane materiały dotyczące zagród z Bahnowatego (rej. turczański) z 1748 r. (ryc. 20.60), Lipowca (rej. drohobycki) z 1747 r. oraz ze Starej Soli (rej. samborski) z 1790 r. (ryc. 20.61). Odnotowano też ten rodzaj chałup we wsi Monasterzec (ok. 1840 r.) oraz Zahoczewie (1880, 1895 i 1901 r.). Podcieniową chałupę z komorą przy szczycie izby oraz stajnią po drugiej stronie domu, a także chałupę z komorą w Procisnem narysował w 1884 r. O. Kolberg (Kryciński i in., 1995).



Ryc. 20.58. Zagroda jednotraktowa z sienią w szczycie i stajniami na końcu, 1863 r. – Skorodne, pow. bieszczadzki

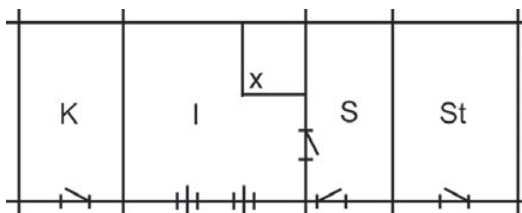


Ryc. 20.59. Zagroda jednotraktowa z sienią w szczycie i stajnią na końcu, 1866 r. – Michniowiec, pow. bieszczadzki



Ryc. 20.60. Zagroda złożona z domu centralnego z sienią w szczycie, stajni w środku i stodoły, 1748 r. – Bahnowate, rej. turczański

Źródło: Goško (1976, s. 144), zmienione.



Ryc. 20.61. Dom centralny ze stajnią przy sieni, 1790 r. – Stara Sól, rej. Samborski

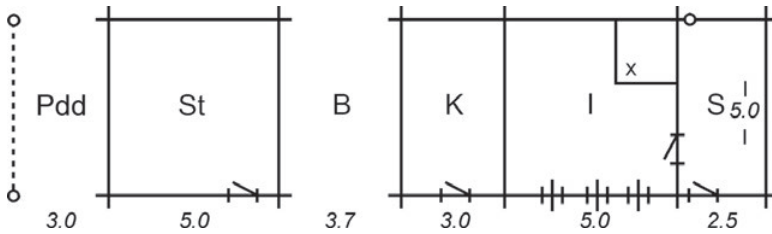
Źródło: Goško (1976, ryc. 22), zmienione.

W czasie akcji inwentaryzacyjnej wykonano szereg dokumentacji obrazujących dawne chałupy we wsiach ustrzyckich: Bystre, Bandrów Narodowy, Zadwórze, Lipie, Czarna, Wydrne, Zatwarnica, Smolnik, Rosochate, Rosolin oraz przysiółkach Skorodnego (Chodak i Pawłówki). W Pawłówkach na drzwiach stajni była wyrzyta data 1878. Ponadto MBL posiada rysunki chałup z Lutowisk, Paniszczowa, Seredniego Małego, Polany Otryckiej, Berehów Dolnych i Soliny. W tej ostatniej zinwentaryzowano ponoć najstarszą we wsi chałupę zrębową. Z podanych wymiarów wynika, że przy szerokości obiektu wynoszącej 5,85 m komora szczytowa z wejściem od frontu i z izby miała powierzchnię 12,45 m², izba – 37,25 m², sień przelotowa – 21,30 m², stajnia z wejściem z frontu – 25,70 m², boisko – 18,40 m², a poddach obok boiska wsparty na słupach – 24 m². Cały budynek miał zatem 139 m² powierzchni i 23,80 m długości.

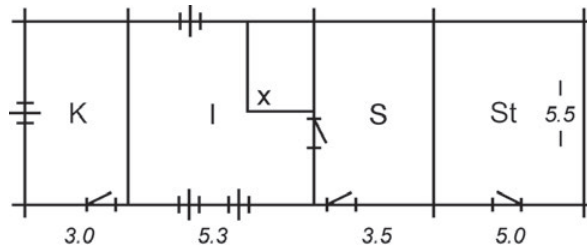
Z innych okolic znane są również wsie, w których budowano podobne chałupy, np. Nanczułka k. Starego Sambora, Hnyła i Butelka Niżna oraz Mszaniec i Żukotyń (rej. turczański), a także Spas (rej. doliński). Jest prawdopodobne, że w innych regionach także w ten sposób budowano, skoro we wsi Wierchnie Worota (rej. wołowiecki) na Zakarpaciu znaleziono chałupę z przełomu XIX/XX w. o układzie stajnia – sień – izba – komora. Przy stajni w miejscu boiska była szopa. Dach był czterospadowy. Przed całym frontem biegł drewniany pomost wyrównujący poziom.

W omawianym programie istotnym szczegółem było oddzielenie boiskiem stajni od komory, ale XVIII-wieczny dom z Bahnowatego przeczy temu (ryc. 20.60). Z kolei przesunięcie stajni na koniec zagrody powodowałoby niepraktyczne jej oddalenie od izby i utrudniałoby nadzór nad bezpieczeństwem zwierząt, szczególnie w porze nocnej, na co w wielu miejscach zwracano uwagę. Analizując tego rodzaju szczegóły rozplanowania zagród jednobudynkowych musimy zdawać sobie sprawę, że były one nieraz wynikiem wykształconych zwyczajów budowlanych w poszczególnych wsiach czy regionach, ale często też stanowiły wyraz dowolnych, indywidualnych rozwiązań. Przykłady tego znajdujemy w różnych wsiach w powiecie bieszczadzkim: Lutowiska (ryc. 20.62), Otryt Górny (ryc. 20.63), Bandrów-Kolonia, Hoszowczyk, Krywe, Czarna, Michniowiec (1866 r., 1877 r.), Skorodne (1863 r.), Pawłówki (1861 r.), Rosochate czy Mchawa w powiecie leskim. Zwróćmy jeszcze uwagę, że umiejscowienie sieni w środku zabudowy (ryc. 20.64-20.67) ułatwiało szybki kontakt z pozostałymi pomieszczeniami w domu, np. ze stajnią, komorą itd.

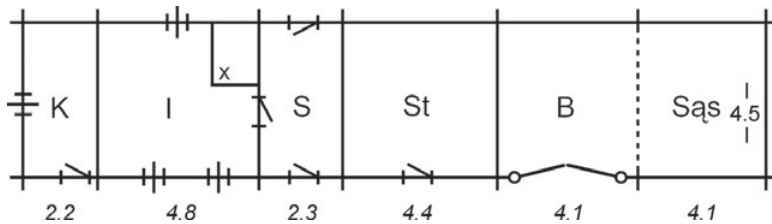
Nadmienialiśmy już, że Bojkami interesowali się zarówno Iwan Franko, jak i jego żona Olga. W 1886 r. Olga Franko była latem w Dydiowej i Łokciu niedaleko źródeł Sanu. Swoje obserwacje i uwagi o życiu Bojków zawarła w interesującym etnograficznym opracowaniu, z którego wybieramy niektóre szczegóły dotyczące domu i zagrody. Píše, że zagrodę stanowi zwykle długa chata, w której jest sień, komora, stajnia lub kilka stajen i boisko, a plony składa się na strychu. Obok chaty jest jeden lub dwa brogi z sianem (por. Czajkowski, 1987), zaś izba jest ciemna i kurna. Dym z glinianego pieca uchodzi otworem w powale. Dalej opisuje stosunki rodzinne, w tym też fakt, iż w jedynej izbie w domu mieszkają nawet trzy rodziny bezpośrednio spokrewnione, łącznie np. 16 osób (Franko, 1994).



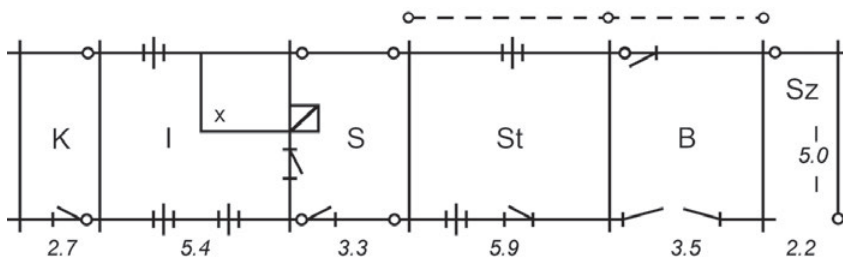
Ryc. 20.62. Zagroda jednobudynkowa złożona z domu centralnego z sienią i luźnego boiska oddzielającego dostawioną stajnię, XIX w. – Lutowiska, pow. bieszczadzki



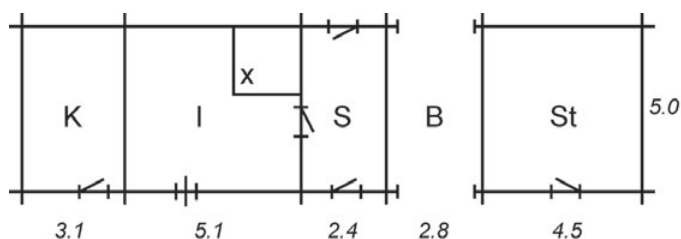
Ryc. 20.63. Dom centralny ze stajnią przy sieni, sprzed 1932 r. – Otryt Górny, pow. bieszczadzki



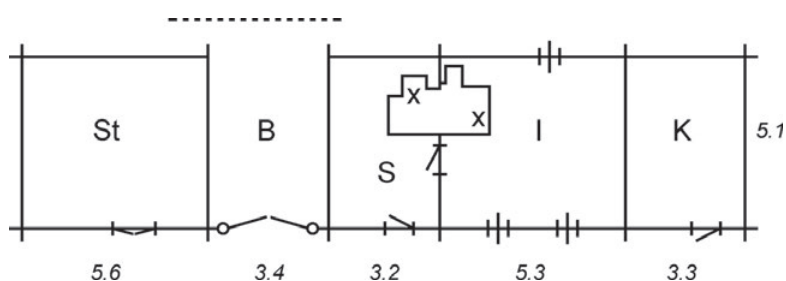
Ryc. 20.64. Zagroda złożona z domu centralnego oraz dostawionej do sieni części gospodarczej, koniec XIX w. – Paniszców, pow. bieszczadzki



Ryc. 20.65. Zagroda złożona z domu centralnego oraz pomieszczeń gospodarczych, koniec XIX w. – Polana Otrycka, pow. bieszczadzki



Ryc. 20.66. Zagroda złożona z domu centralnego, otwartego boiska przy sieni, a dalej stajni, koniec XIX w. – Skorodne, pow. bieszczadzki



Ryc. 20.67. Zagroda złożona z domu centralnego, otwartego boiska przy sieni, a dalej stajni, początek XX w. – Hoszowczyk, pow. bieszczadzki

Dodajmy jeszcze, że S. Modrzejewski i R. Szewc (1994) korzystając z uwag Olgi Franko opracowali zarys monografii Dydiowej i Łokcia. Stwierdzili przy tym, że na całej Bojkowszczyźnie w zwyczaju było stawianie chałup oknami na południe, tylko we wzmiankowanych wsiach i częściowo w Lutowiskach miały one frontowe okna skierowane na wschód (z wyjątkiem domów żydowskich), co wynikało z możliwości ustawiania domów szczytami do drogi. Domy miały plany: komora – izba – sień – stajnia – stodoła (raczej boisko). Potwierdzają też, że z izby lub sieni zabezpieczano zaporami poprzez otwory w ścianach drzwi do innych pomieszczeń. W związku z tym, że rodziny kilkupokoleniowe mieszały w jednym domu, problemem było miejsce do spania. Spano zatem na piecu, koło pieca, pod ścianami, na prymitywnym wyrku z desek, dziadek sypiał nawet na stole, a młodzi mężczyźni w brogach.

Rzadko zdarza się w literaturze współczesnej potwierdzenie, że piec chlebowy uzyskiwano wypalając podłużnie przecięty, a raczej przekłuty gruby pień, oblepiony odpowiednio gliną, który po jej wyschnięciu wypalano (Łebkowska i Linkiewicz, 1998). Powstawała w ten sposób czelusć do gotowania i pieczenia. Przed wielu laty o takim sposobie budowy pieca opowiadali autorowi Łemkowie gorliccy (Czajkowski, 1969b).

18. Dom wielonętrznny ze stajnią po przeciwnej stronie sieni (komora – izba – sień – stajnia)

Ten typ domu ma wspólne cechy z domem wyżej omówionym. Jednocześnie oba warianty świadczą o związku z domem centralnym, na co wskazuje m.in. komora

za izbą, która u Bojków miała zawsze wejście z zewnątrz. Istnienie takiego domu w XVIII w. poświadcza zapis z 1790 r. w akcie sprzedaży zagrody w Starej Soli w rejonie samborskim (Mogitič, 1987, tam ryc. 20). Z opisu W. Kobilnyka wiemy, jak wyglądały te chałupy w Żukotyń (rej. turczański). Pisał o nich następująco: *budują chatę razem ze stajnią i tokiem – „boszczem” pod jednym dachem* [boisko było sienią – dopisek J.C.] *albo chatę osobno z sienią i komorą bez innych gospodarczych zabudowań, które stoją osobno [...] Chatę pierwszego typu budują biedniejsi gazdowie, drugiego bogatsi [...] Dawne chaty, jakich jest kilka, budowano z drzewa kłutego* (Kobilnik, 1936, s. 39).

Domy te odnotowano w Turze, Butelce Niżnej i Tureczkach Małych (rej. turczański) oraz w Kalne (rej. skolski), a także we wsiach Przysłop, Rosiczka, Tytkowce, Rekity i Majdan (rej. miżhirski), Seneczów i Spas (rej. doliński) oraz Roztoka i Perechresnyj (rej. wołowiecki). Niektóre z nich miały galerie od frontu, czasem też koło komory. W Butelce Niżnej i Hnyle typ ten dominuje wraz z domem trójwewnętrznym (sienią – izba – komora), co oznacza, że muszą być przy tym budynki gospodarcze.

Na Bojkowszczyźnie Zachodniej omawiane domy nie były może często widywane, ale za to w dość znacznej liczbie wsi (przeszło 20). Świadectwem tego są też wspomniane dwa rysunki: z Nasicznego (1932 r.) i z Procisnego (1884 r.). W czasie badań terenowych prowadzonych w XX w. rejestrowano omawiane chałupy w następujących wsiach przygranicznych: Bandrów-Kolonia, Bystre, Czarna, Lutowiska, Michniowiec, Myczków, Otryt Górny, Paniszczów, Polana, Rosochate, Rosolin, Smolnik, Serednie Małe, a także w Mchawie k. Baligrodu (ryc. 20.10-20.14, 20.28). Do komór wchodziło się tylko z zewnątrz. W izbach były trzy okna. W niektórych budynkach występują konstrukcje słupowe wskazujące na stopniową rozbudowę.

Odmianę tego domu prezentują budynki o identycznym rozplanowaniu, ale w miejscu sieni znajduje się szerokie boisko (ok. 3 m), z którego wchodziło się do izby. Było ono opatrzone wrotami z obu stron lub tylko od frontu, a z drugiej strony były małe drzwi. Pisał o nich I.R. Mohytycz (1987), ale znano je też z Topolnicy i Łomny (rej. starosamborski), Polanicy (rej. doliński) oraz szeregu innych wsi, gdzie były tego rodzaju obiekty w XIX i w XX w. Miewały wysunięte boiska, a z tyłu odeskowany plewnik. W przypadku Łomny I.R. Mohytycz (Mogitič, 1987) dopatrywał się kontynuacji formy z czasu założenia wsi, czyli z 1519 r., na co jednak nie znajdujemy potwierdzenia.

19. Dom wielownętrzny z komorą z boku i sienią w środku

(komora – izba – sieni – stajnia – boisko)

Wprowadzanie wszystkich pomieszczeń w gospodarstwie pod jeden dach powodowało rozrost zagrody. Niemal regułą była 20-metrowa długość, a często zdarzało się jeszcze więcej. Czasem dublowano stajnie, przez co budynek wydłużał się o kilka następnych metrów (Paniszczów, Otryt, Chodak). Dodajmy do tego jeszcze komory budowane razem z domem (por. ryc. 20.64) lub przystawiane później do izby (por. ryc. 20.65), a także osobno stojące ze dwa brogi na siano czy słomę, a uzyskamy zasadniczy obraz całej zabudowy. W tym wszystkim była tylko jedna izba mieszkalna. Dość duża wprawdzie, bo o powierzchni 30-35 m²,

ale nie zawsze mogąca pomieścić wszystkich członków rodziny. Dlatego, jak już wzmiankowano, mężczyźni chętnie sypiali w stajni albo w brogach (Modrzejewski i Szewc, 1994).

Oprócz wspomnianych miejscowości zagrody takie odnotowano wielokrotnie we wsiach: Bahnowate, Bystre, Berehy Dolne, Czarna Dolna, Lutowiska, Dydiowa, Łokieć, Mchawa, Otryt Górny, Paniszczów, Polana Otrycka, Procisne, Solina, Serednie Wielkie, Wołkowyja, Zahoczewie, Libuchora, Nanczułka (ryc. 20.68), Lomna, Butelka Wyżna, a także Bukowiec (rej. miżhirski).



Ryc. 20.68. Dom z komorą (z lewej), izbą, wjezdnią sienią z drzwiami i wrotami, stajnią i boiskiem z XIX w. – Nanczułka, rej. starosamborski (fot. J. Czajkowski, 2001)

Najstarszą z datowanych była zagroda w Serednim Wielkim (1854 r.) z dwiema stajniami. Druga stajnia była za boiskiem, na skraju chałupy i zapewne była dobudowana, co może wskazywać na wzrost zamożności. Można się tego domyślać również w odniesieniu do niektórych domów w Otrycie, gdy do komory na skraju budynku dostawiono chlew (drugi koło boiska). Podobnie też postąpił jeden z mieszkańców w Chodaku (przysiółek Skorodnego), który dostawił za boiskiem stajnię i chlew o łącznej powierzchni 26 m². W najstarszej zagrodzie w Solinie za boiskiem był jeszcze poddach wydłużający zagrodę o 4 m, a do izby dobudowano pomieszczenie z oknem i drzwiami z izby. Być może to drugie było późniejsze i wiązało się ze zmianą funkcji. Szczególny przypadek stanowiła jedna z zagród z 1878 r. w osadzie Pawłówki (przysiółek Skorodnego). Do budynku złożonego z komory, izby, sieni, stajni i boiska dostawiono później trójwewnętrzny dom zawierający sieni, izbę i komorę. Cały budynek o długości 33,4 m nakryto jednym czterospadowym, słomianym dachem. Stara część budynku do końca jego istnienia pozostała kurna, a młodsza była półkurna. Jej wtórność podkreślał także węgiel na obłap, podczas gdy w całym domu zaciosy węglowe były w kształcie rybiego ogona. W Paniszczowie dostawiano do boiska sąsiedki. W niektórych budynkach z wysuniętym boiskiem przed ich mieszkalną częścią kładziono podłogę nakrytą podcieniem. Na omówione wyżej zagrody, istniejące w Mszańcu w końcu XIX w., zwrócił uwagę I. Franko (1982), natomiast J.H. Hoszko (Goško, 1976) odnotował

je w materiałach źródłowych z XVIII w. dotyczących Starej Soli (rej. samborski) oraz Bahnowanego, gdzie występują do dzisiaj w budynkach z XIX w. Znane były również O. Kolbergowi (1974).

20. Dom wielonętrzny z boiskiem przy sieni w środku obiektu

(komora – izba – sień – boisko – stajnia)

Pomiędzy powyższym a obecnym typem zagrody nie ma różnicy programowej, a jednak zachodzi potrzeba osobnego jego omówienia. Istota sprawy tkwi w usytuowaniu boiska w środku budynku, czyli przy sieni. Nie wiadomo, czym kierowano się sadowiając boisko między stajnią a sienią, ale wiemy już, że dawniej bywały chałupy bez sieni, którą zastępowało boisko. Jest to uwaga bez próby komentowania. Przyjmujemy po prostu, że w ten sposób powstają pewne warianty zagród.

W tym przypadku w większości zebranych materiałów mamy do czynienia z boiskiem przelotowym (bez tylnej ściany lub drugich wrót). Dotyczy to przede wszystkim Bojkowszczyzny w granicach powiatów bieszczadzkiego i leskiego: Bandrów-Kolonia, Bystre, Chmiel, Chodak, Cisowiec, Czarna, Hoszowczyk, Krywe, Lipie, Lutowiska, Łobozew Dolny, Łukowe, Mchawa, Michniowiec, Myczków, Paniszczów, Polana Otrycka, Rosochate, Równia, Skorodne, Serednie Małe, Serednie Wielkie, Wysoczany, Zahoczewie, Żołobek oraz w łemkowskim Kulasznie.

Nie jest niczym nadzwyczajnym, jeśli na tym terenie znajdowano też chałupy z boiskiem zamkniętym z tyłu ścianą, jak np. w Bandrowie-Kolonii, Hoszowczyku, Michniowcu, Lutowiskach, Rosolinie czy Zahoczewiu. Kilka przykładów ze wsi położonych dalej na wschodzie poświadczą taki sposób budowy boiska. Znajdujemy je we wsiach: Libuchora (Augustyn, 2002), Butelka Wyżna, Husne Wyżne, Nanczułka, Grażiowa, Strzelbice, a także Vyška (rej. wielkobereżeński) i Bukowiec (rej. miżhirski). To są tylko przykłady. Należy liczyć się także z faktem, że w wielu chałupach tylne ściany budynków, a tym samym boiska, były często zabezpieczone prymitywnymi ściankami plewników, które biegingy wzdłuż zrębu, w odległości około 1 metra od głównych ścian. W ten sposób powstawały dodatkowe szopy. Na Bojkowszczyźnie plewnik zwano też połownik lub zahata (Sileckij, 1994).

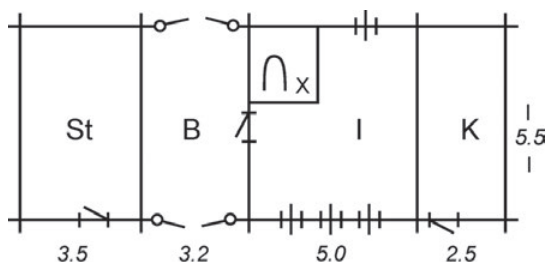
Dachy tych obiektów były w przewadze czterospadowe, kryte słomą, niekiedy dwuspadowe, z niemal pionowymi połączeniami bocznymi. We wsiach bojkowskich dachy gontowe, półszczytowe, były rzadsze. W Lutowiskach z racji miejskiego charakteru osady, czterospadowe dachy kryto częściej gontem, podobnie jak w innych małych miasteczkach.

21. Dom wielonętrzny z boiskiem zamiast sieni

(komora – izba – boisko – stajnia)

Z dziewięciu wsi znamy przykłady domostw, w których do izby wchodziło się z szerokiego na 3 m boiska, za którym była stajnia, a za boczną ścianą izby – komora. W rogu przy wejściu do izby był piec. Obiekty takie robią wrażenie budynków biedniackich. Przypomnijmy, że J. Falkowski (Falkowski, 1935) pisał, iż w Wołosatem większość domów była trójwnętrzna ze stajnią, bowiem nie było sieni, którą zastępowało boisko.

Pojedyncze takie obiekty zachowały się po 1950 r. we wsiach: Czarna (ryc. 20.69), Bystre, Hoszowczyk (pow. bieszczadzki) oraz Nanczułka i Hołowiecoko (rej. starosamborski), natomiast I.R. Mohytycz (Mogitič, 1987) podaje o nich informacje z Topolnicy i Łomnej (rej. starosamborski) oraz z Polanicy (rej. doliński). Sugeruje przy tym, że domy te rozwinęły się przez dostawienie komory do izby, co oczywiście było możliwe. Przykładem może być też chałupa z Hoszowczyka, w której komora została dostawiona do izby. Z kilku przykładów chałup można wnioskować, że starano się ustawiać dom ścianą frontową i trzema oknami izby do południa, a wówczas piec był w rogu przy ścianie północnej, co również znajduje analogie w innych typach rozplanowań. Przy górskich krętych drogach wiejskich nie zawsze to było możliwe, wówczas sytuowano dom szczytem gospodarczym do drogi, a oknami na zachód.



Ryc. 20.69. Dom z boiskiem zamiast sieni, koniec XIX w. – Czarna, pow. bieszczadzki

22. Dom wielownętrzny, symetryczny, z jedną lub dwiema komorami (komora – izba – sień – izba – komora)

W programach takich domów na pierwszy rzut oka nie widać bezpośrednich związków z popularnym chłopskim domem, ale w rzeczywistości jedne wyrastały z drugich lub przenikały się wzajemnie (ryc. 20.70). Ich datacja historyczna ma istotne znaczenie, zwłaszcza, że możliwe są porównania formalne między regionami Karpat, poszczególnymi grupami ludności na obszarze Ukrainy, Zakarpacia, północnych okolic Rumunii oraz Węgier i Polski.

Nie chodzi tu o szukanie związków w detalach poszczególnych rodzajów chałup, chociaż i w takich kwestiach można spodziewać się pozytywnych wyników. Nie będziemy jednak wgłębiać się w szczegóły, ale zwrócimy uwagę na nasuwające się analogie z budynkami mieszkalnymi złożonymi z trzech pomieszczeń: sieni, izby i komory.

Omawiane domy wielownętne obejmują cztero- i pięciownętne budynki z różnych lat. Wiadomości dotyczą kilku obiektów, ale mogło być ich więcej. Zaczniemy od dokumentów dotyczących wsi Żukotyń (rej. turczański):

- zapis z 1646 r. stanowi, że Iwan Dragunowicz z Żukotyńa sprzedał swemu bratu ziemię razem z chatą, w której były dwie komory i stodoła z sąsiedkami (Mogitič, 1987, tam ryc. 22/15), czyli dom z sienią i jedną komorą w półtoratrakcie, a drugą przy szczytcie izby; być może, iż do sieni było dostawione boisko;

- natomiast w innej pracy omówiono dokument z 1650 r. po Ilku Chomyczu o podziale budynków między braćmi, w którym wymienia się w dworzyszczu dwie chaty, a obok trzy komory; oprócz tego były zbudowane jeszcze dwie komory, dwie stajnie i stodoła z chlewami (Goško, 1976).



Ryc. 20.70. Dom symetryczno-dwuizbowy z jedną komorą z XX w. – Wołosianka, rej. skolski (fot. J. Czajkowski, 1997)

Oba zapisy są niejasne i mogą dotyczyć pojedynczych izb i zdublowanych komór, które służyły różnym celom, ale rzuca to pewne światło na zabudowę bogatych gospodarstw.

Bliższe naszym porównawczym celom są inne opisy. Przykładowo budynek popostwa w Łopuszance (rej. turczański) z 1705 r. zawierał następujące pomieszczenia (od lewej): komora – kuchnia – sień – komnata – alkierz; we wsi Tureczki Małe (Niżne) w rej. turczańskim w opisie domu z galeriami z 1743 r. wymieniono: komorę – izbę – sień – izbę; popostwa w Tucholce i Hołowiecku (rej. stryjski) były w 1798 r. obiektami dwuizbowymi z komorami z boków. Podobne obiekty znajdujemy w połowie XIX w. we wspomnianej Tucholce i we wsi Toruń na Zakarpaciu (Mogitič, 1987), a P.I. Makuszenko (Makušenko, 1976) wspomina o domach dwuizbowych z komorami po bokach w odniesieniu do wsi Czarna, Cisa oraz Jasinia w rejonie rachowskim w XIX w.

Po drobiazgowej analizie J.H. Hoszko (Goško, 1976) doszedł do wniosku, że najszerzej rozprzestrzeniony typ chaty ukraińskiej charakteryzuje układ sień – izba – komora. Reprezentują go domy ze wsi Szumiacz (1768 r.), Orawczyk (1798 r.), Jabłonka (1804 r.), a także rozbudowane w części gospodarczej obiekty z Bahnowatego (1748 r.) i Starej Soli (1780 r.) – wszystkie z rejonu samborskiego. N.N. Gracijanskaja (1973) była podobnego zdania. Mimo że twierdzenie to nie zostało oparte na danych statystycznych, historycznych i geograficzno-osadniczych, ani nawet na wyliczeniu regionów, gdzie te typy budynków przeważały w wybranych okresach, nie ma podstaw, aby podważyć jego słuszność. Nie należy jednak bezdyskusyjnie zamykać tej problematycznej kwestii. Materiały źródłowe

z XVI i XVII w. dotyczące domów chłopskich i folwarcznych w Polsce wykazują niezbiemie powszechność tego typu planu, wraz z jego rozwiniętymi formami w budownictwie – zarówno folwarcznym, jak i wiejskim (Czajkowski, 2010a). Ponadto w Polsce w XIV w. nastąpił ewidentny rozwój domu w kierunku budynku trójwnętrznego i to w dwóch wersjach: (a) trójwnętrznego, symetrycznego z sienią w środku, (b) trójwnętrznego, asymetrycznego z izbą w środku. Z nich to w okresach nowożytnych rozwinęły się domy wielownętrzne, symetryczne, z izbami i komorami (Czajkowski, 2011).

Odwoływanie się do okresu staroruskiego w XII i XIII w. (Mogitič, 1987), bez względu na pochodzenie lustracyjnych materiałów i czas ich sporządzenia, musi natomiast budzić wątpliwości. Wymowny tego przykład stanowi szukanie „historycznych” związków z rozplanowaniem dworu kniazia (z siedmioma pomieszczeniami mieszkalnymi) z Jawora (rej. turczański) według opisu z 1685 r., dworu wójta z Hnyłej (rej. turczański) według lustracji z 1761 r. oraz zagrody wójta z Wierbówki (rej. samborski) z lustracji z 1780 r., starszej jakoby o 200 lat, która pod jednym dachem kryła dom dwutraktowy oraz cztery kolejne pomieszczenia gospodarcze. Wspomniane budynki I.R. Mohytycz (Mogitič, 1987) określa mianem bojkowskich dworów.

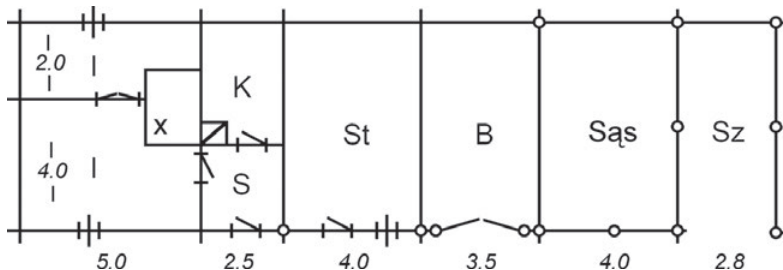
Podobna do wymienionych była zagroda popa w Łomnej (rej. samborski). Wieś założono w 1556 r., ale zabudowania popostwa powstały później, bo dopiero w 1695 r., o czym informuje dokument rewizji z 1804 r. Wydaje się, że rozbudowa musiała postępować sukcesywnie. Próbuje ją zrekonstruować według opisu J.H. Hoszko, bowiem jej trwanie po 1800 r. mogło mieć wpływ na budowę rzeczywistych długich zagród w bogatszych gospodarstwach bojkowskich. Tak czy inaczej odwoływanie się do okresu staroruskiego należy uznać za historyczną nadinterpretację. Poniżej opis zabudowy popostwa wykonany na podstawie wspomnianego dokumentu rewizji z 1804 r.: *Budynek składał się z dwóch części: mieszkalnej, w skład której wchodziła sień z wydzieloną komorą, co było w powszechnym zwyczaju. W izbie był piec kaflowy, obok którego znajdowały się drzwi do izdebki pełniące zapewne funkcję alkierza. Izba główna nie była dymna, bowiem dym z pieca wyprowadzano na strych. Z izby było przejście do komory, za którą w późniejszym okresie dostawiono drugą komorę na sprzęt gospodarczy. Drzwi do sieni i izby obracały się na drewnianych czopach. Naprzeciw wejścia do izby wchodziło się do piekarni z kurnym piecem chlebowym. Sień oddzielała piekarnię od stajni. O oknach nie ma wzmianki. Na podstawie analogii można się domyślać, że w izbie były co najmniej dwa lub trzy okna, w piekarni dwa, a w komorach po jednym. Poza budynkiem głównym osobna była stajnia dla krów i świń, odrębna dla wołów i koni oraz dwie szopy* (Goško, 1987, s. 168-169).

20.2.2. Domy półtoratraktowe

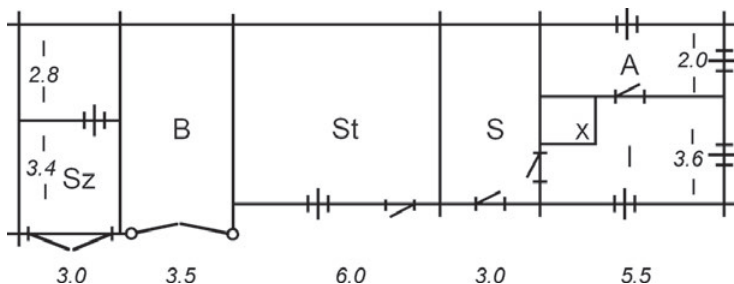
23. Dom wielownętrzny z podziałem półtoratraktowym w części mieszkalnej (izba duża z izbą małą – komora z sienią – pomieszczenia gospodarcze)

Z dotychczasowych opisów wynika, że w budownictwie bojkowskim dominowały domy jednoraktowe. Całe gospodarstwo było wprowadzone pod jeden dach,

a poszczególne pomieszczenia mieszkalne i gospodarcze ułożone w jednym szeregu. Poza nim sytuowano brogi (jeden lub dwa), piwnicę, czasem jakąś szopę. W zasadzie nie słyszymy o odrębnych spichlerzach. Domy półtoratraktowe, przy odrobinie większej szerokości (choć niekoniecznie), miały zwężoną główną izbę i równoległe do niej konstrukcyjnie wydzieloną komorę lub alkierz, czyli izdebkę. Nie różniły się zatem od domów czy zagród na innych obszarach Ukrainy lub Polski. W zasadzie jest to jeden rodzaj półtoraktaktu w części mieszkalnej, a różnice między układami wewnątrz mają charakter drugorzędny. Materiały, którymi dysponujemy, pozwalają na stwierdzenie, że podział wzdłużny stosowano przede wszystkim w obrębie izby i sieni, czyli w części mieszkalnej (ryc. 20.71, 20.72).



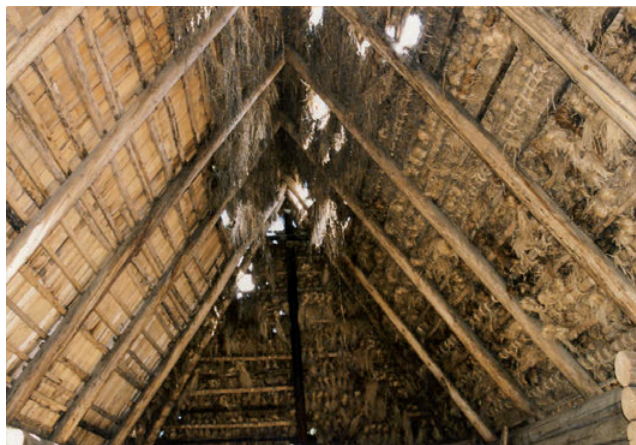
Ryc. 20.71. Zagroda półtoratraktowa: w części mieszkalnej z sienią i wydzieloną komorą, dalej stajnia, boisko, sąsiek i szopa w jednej linii, około 1860 r. – Średnia Wieś, pow. leski



Ryc. 20.72. Zagroda półtoratraktowa: w części mieszkalnej z alkierzem wydzielonym z izby i sienią bez komory, dalej stajnia oraz boisko i szopa wysunięte przed front, około 1890 r. – Bereźnica Wyżna, pow. leski

Wspomniane różnice w planach dotyczą różnych szczegółów, np. we wsi Łobozew (200 zagród w 1931 r.) było co najmniej 14 półtoratraktowych domów. Wśród nich zdarzały się takie z dwiema równej wielkości izbami po około 15 m² lub o powierzchni dużej izby 22 m², a małej 10 m². W kilku przypadkach alkierz lub komora za izbą miały 1,1, 1,3, 1,4, 1,65, 1,9 lub 2,4 m szerokości. Dotyczy to budynków zarówno z połowy XIX w., jak i początku XX w. Do izby lub obu izb wchodziło się z sieni. Zwykle szerokość sieni wynosiła 2-3 m, a czasami nawet 4,5 m jak w Glinnem (1840 r.) i Bachlawie (1862 r.); w rzadkich wypadkach były

one węższe, np. 1,5 m (Stefkowa, 1870 r.). W jej tylnej części wydzielano komorę, w której sadowiono podstawę komina. Bywał on w całości wyplatany z prętów i ogliniony. Wiele domów w połowie XX w. było kurnych lub półkurnych. Równoległe z sienią biegła stajnia, do której przeważnie wchodziło się z sieni i z podwórza. Z reguły równoległe ze stajnią o szerokości 3-5 m lokowano boisko (3-4 m), niekiedy bez ściany tylnej, bowiem wzdłuż budynku był plewnik. Boisko, niekiedy wysunięte do przodu, miało dodatkowe wejście z boku pod okapem. Obok boiska stawiano czasem sásiek (Bóbrka, Solina, Stefkowa, Równia i inne), a także szopę. Formy dachów, krytych z reguły słomą, były rozmaite, ale przeważały czterospadowe. W budynku na ryc. 20.71 dach był trzyspadowy z pionowym szczytem nad izbą, natomiast w chałupie z 1860 r. – słomiany, dwuspadowy, z lekko wysuniętymi szczytami. W ich konstrukcji widoczny był wpływ łemkowski polegający na stosowaniu tzw. „okrentów” (wysunięte do przodu końce górnych belek zrębu) obniżających okap o trzy belki i dających wsparcie przypustnicom, których górne końce oparte były na krokwiach i wyrównwały powierzchnię dachu (Czajkowski, 1969b, tam tabl. XXI/6, 7). Dodajmy, że na całej Bojkowszczyźnie Zachodniej nie stosowano w konstrukcji dachów bantów wiążących krokwie (ryc. 20.73). Zaobserwowano to w znanych domach i stodołach z różnych okresów (XVIII-XX w.). Brak bantów notowano również w niektórych wsiach wschodnio-łemkowskich, np. w Smereku, Turzańsku, Wisłoku Wielkim i Woli Niżnej. Nie używano ich też na wschodzie Bojkowszczyzny, ale nie znamy faktycznego zasięgu, a w literaturze ukraińskiej brakuje na ten temat wzmianek.



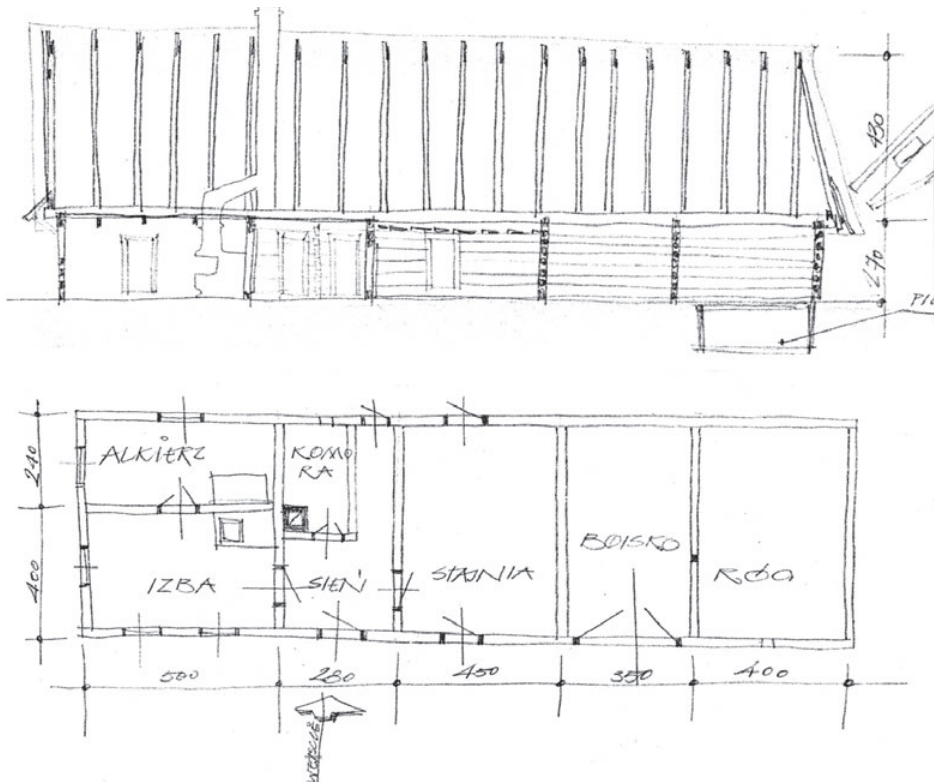
Ryc. 20.73. Powszechna na Bojkowszczyźnie bezjętkowa konstrukcja dachów z 1919 r. – Libuchora, rej. turczański (fot. J. Czajkowski, 1998)

Domy półtoratraktowe udokumentowano u Bojków w powiecie bieszczadzkim i leskim łącznie w 36 wsiach, co pozwala przyjąć, że były dość powszechne. Jako przykłady podamy nazwy tych miejscowości, z których pochodzą dane o bardzo starych (w nawiasie daty) obiektach półtoratraktowych: Bachława

(dwa z 1860 r.), Bereźnica Wyżna (1860 r., 1870 r.), Bóbrka (1880 r., 1890 r.), Czarna (1840 r.) Dziurdziów (dwa z 1860 r., 1862 r.), Glinne (1840 r.), Hoczew (lata 1857, 1860, 1870), Jasień (kon. XIX w.), Łobozew (dwa z 1850 r., 1860 r.), Moczary, Olszanica (ok. 1810 r.), Orelec (1860 r., 1870 r.), Smolnik (1880 r.), Solina (1890 r.), Średnia Wieś (lata 1810, 1860, 1899, 1907, 1911), Teleśnica Oszwarowa (XIX w.) i Zawadka (1910 r.).

Domy na planie półotraktu gospodarczego stanowiły rzadkość. W takich obiektach komorę wydzielano wzdłuż ze stajni. Odnotowano je we wsiach Czarna, Dziurdziów, Huzele, Łodyna, Rabe i Skorodne, z reguły w mniej zamożnych gospodarstwach.

Wyżej wzmiankowano Bereźnicę Wyżną. Warto poświęcić jej dodatkową uwagę, bowiem w części zabudowy znajdujemy pewne odmienne akcenty. W 1959 r. było tam tylko 30 zagród, co stanowiło mniej niż 30% zabudowy z 1933 r. Wśród nich osobliwością były budynki, które miały wewnątrz sieni wbudowaną zrębową komorę z zachowaniem przelotowości sieni (ryc. 20.74). Było to rozwiązanie wyjątkowe i nie znajdujące analogii w całym regionie. Jeśli w 1959 r. zachowało się we wsi 30 zagród, a wśród nich 5 takich obiektów (lata 1890, 1900, 1911, 1911 i 1914), to przy pełnym stanie zabudowy mogło ich być kilka razy więcej. Jakie



Ryc. 20.74. Zagroda półotraktowa z alkierzem wydzielonym z izby i komorą wbudowaną w sieni (rys. z 1957 r.) – Bereźnica Wyżna, pow. leski

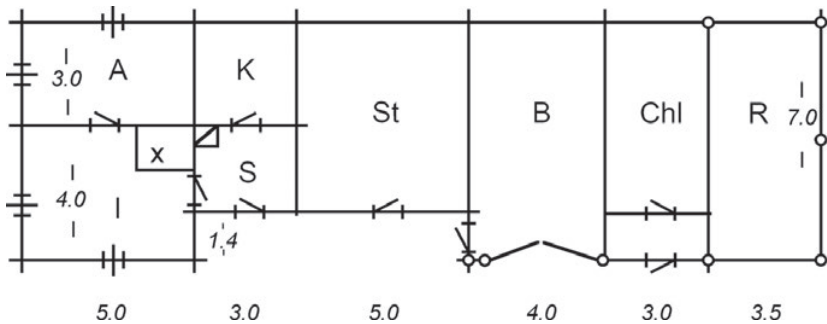
były zalety takiej konstrukcji komór? W części domów komorę wydzielano w tylnej części sieni. W zależności od posadowienia domu frontem w stosunku do krętej ulicy lub od sytuacji na podwórzu, utrudnione mogło być wykorzystanie niektórych pomieszczeń gospodarczych, zaś przy przelotowej sieni położenie domu stawało się obojętne. Jest to jedyne możliwe uzasadnienie.

24. Dom wielownętrzny z podcieniem wnąkowym w środkowej części budynku
(izba duża z alkierzem – komora z sienią – wnąka
– pomieszczenia gospodarcze)

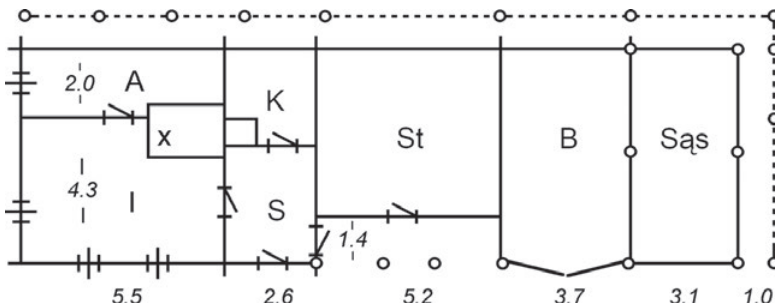
W budownictwie drewnianym w Polsce podcienia wnąkowe znajdowano w wielu okolicach kraju. Miały one różne formy, głębokości, a także funkcje, w tym dekoracyjne (Cieśla-Reinfussowa, 1952). Podcienia wnąkowe w omawianym regionie miały charakter przede wszystkim gospodarczy i występowały z reguły w obiektach półtoratraktowych. W latach 60. XX w. zinwentaryzowano je w 50 wsiach po obu stronach Sanu, szczególnie licznie w okolicy Sanoka i Leska. Była to forma typowo doliniańska, która ekspandowała w kierunku Bojkowszczyzny (również po obu stronach Sanu). Widywano je jeszcze w latach 80. XX w. w następujących wsiach: Bachława, Bóbrka, Dziurdziów, Hoczew (ryc. 20.75), Mchawa, Sokołowa Wola (ryc. 20.76), Średnia Wieś, Weremień, Zabrodzie, Zahoczewie, Zawadka, Żernica Wyżna oraz w kilku wsiach na północnym pograniczu Bojkowszczyzny: Olszanica, Uherce, Orelec, Stefkowa, Ustjanowa i Tarnawa Dolna. W związku z zanikiem tradycyjnej zabudowy możemy być pewni, że dotyczy to również zagród z wnąkami przed stajniami.

Nic nie wiemy konkretnego o czasie budowy pierwszych domów z wnąkami. Niektóre datowane budynki w Sanoku (1841 r., 1860 r.), Porażu (1840 r., 1860 r.) i Zahutyniu (1860 r.) zdają się wskazywać na sanocką lokalizację miejsca i początek XIX w. jako czas powstania takich domów. Należy wziąć pod uwagę, że przy dwóch ulicach w dawnej Posadzie Sanockiej (S. Okrzei i H. Kołłątaja) znajdujących się obecnie na peryferiach miasta, wiele drewnianych domów z podcieniami wnąkowymi, głębokimi nieraz do 180 cm, było użytkowanych jeszcze w 2. połowie XX w. Najwięcej zbudowano ich w latach 1901-1910. Wskazuje to na określoną modę lub potrzebę, bowiem wnąka, szczególnie długa i głęboka, ułatwiała wykonywanie różnych prac gospodarskich bez względu na pogodę. Z powyższego okresu zinwentaryzowano 73 obiekty z okolic obu miast. Od wybuchu I wojny światowej spadło zainteresowanie nimi – ostatnie zbudowano około 1940 r. w Porażu i w bojkowskiej Hoczwi, gdzie były już dwie analogiczne chałupy z 1911 r. (Czajkowski, 1987).

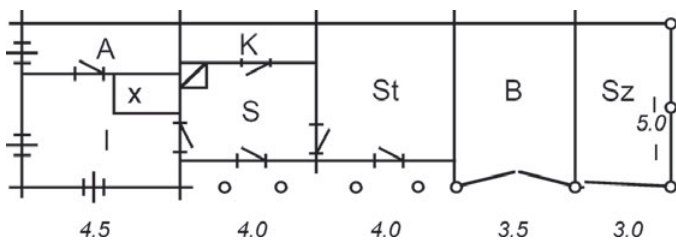
Lokalną odmianę w bojkowskich wsiach (Dziurdziów, Hoczew, Bachława, Średnia Wieś, Mchawa i Zawadka) stanowiły domy, w których spłycano wnąkę (0,6-1 m), a jednocześnie wydłużano ją kosztem skracanej od frontu sieni. Budynek w Dziurdziowie (ryc. 20.77) był półtoratraktowy na odcinku izba – sień (+ alkierz i komora). W innych wsiach domy te były jednotraktowe, bez alkierza lub komory izdebnej – tej bowiem nie wydzielano z części izby, co najwyżej z części sieni. Najwięcej, bo aż 22 takie obiekty znajdowały się w Średniej Wsi, przy czym we wszystkich budynkach izby i stajnie były murowane z cegieł, a pozostałe pomieszczenia budowano z drewna. Wszystkie były datowane,



Ryc. 20.75. Zagroda półotraktowa z wnęką przed sienią i stajnią, 1905 r. – Hoczew, pow. leski



Ryc. 20.76. Zagroda półotraktowa z wnęką przed stajnią i 2 słupami podpierającymi płatew, 2. połowa XIX w. – Sokołowa Wola, pow. bieszczadzki



Ryc. 20.77. Dom z wnęką przed sienią i stajnią, w której płatew podparto 4 słupami, 1904 r. – Dziurdziów, pow. leski

co pozwala stwierdzić, że budowano je w latach 1895-1914 (Czajkowski, 1969b). W tym okresie w Ustrzykach Dolnych i wielu wsiach (Średnia Wieś, Krościenko, Hoczew, Dziurdziów, Bachława, Mchawa i in.) istniały lokalne cegielnie, które dostarczały materiał do realizacji prac budowlanych (Skorowidz..., 1906). Pozostaje do wyjaśnienia przyczyna zastosowania cegieł w miejscowym budownictwie.

Generalizując całą kwestię, w omawianych domach stajnia zajmowała środkową część budynku. Niekiedy równoległe z sienią była usytuowana komora na całej

szerokości chałupy, ale od frontu była skrócona, tak jak stajnia. Powodowało to wydłużenie wnęki do około 7-8 m (ryc. 20.77). Bywało, że drzwi do sieni umieszczano z boku wnęki bądź w ścianie od podwórza (ryc. 20.75, 20.76). W takich razach zdarzało się, że ze względów konstrukcyjnych płatew biegnącą nad wnęką podpierano słupem, czasem dwoma (Sokołowa Wola – ryc. 20.76), a w Dziurdziowie w budynku z 1904 r. wstawiono cztery słupy, wskutek czego powstała dekoracyjna galeria (ryc. 20.77). W Dziurdziowie i Hoczwi było jeszcze kilka domów z wnękami z lat 1906 i 1911. W ostatnich latach natrafiono w bojkowskim Zwierzyniu na budynek z wnęką o głębokości 2 m i długości 7 m, a w niej cztery słupy. Dwa skrajne były umieszczone przy węglach (wewnętrznych), a dwa pozostałe w jej środkowej części. Pochodzenie wnęki w ogóle pozostaje na razie nieznane.

20.2.3. Domy dwutraktowe

25. Dom wielownętrzny (zagroda) z podcieniem frontowym

(izba duża z alkierzem – sień z izdebką – stajnia z komorą – boisko)

Z materiałów archiwalnych można wywnioskować, że już w połowie XVI w., a więc w trakcie powstawania wsi w Karpatach wschodnich, mogły pojawiać się półotraktowe i dwutraktowe budynki. J.H. Hoszko podaje przykłady Łomny, Łopuszanki, Chaszczowa z rejonu turczańskiego (XVII w.) oraz Tucholki (rej. stryjski) i Hołowiecka (rej. turczański) (XVIII w.). Dotyczą one zabudowań popów, wójtów i kniaziów (Mogitič, 1987). W. Pulnarowicz (1929) podaje opis drewnianej plebanii z 1775 r. Tamże, w dużej sieni, był komin lepiony z gliny z dwiema murowanymi grubami do dwóch pieców. Z jednej strony sieni była izba czeladna i komora, z drugiej zaś izba stanowiąca mieszkanie plebana z piecem i kaflowym kominem oraz alkierz. Z dokumentów rewizyjnych wiemy jak w Hnyłej (rej. turczański) w 1761 r. wyglądał budynek wójtostwa, zbudowany zapewne sto lat wcześniej (Mogitič, 1987; Augustyn i Szczerbicki, 2001). Pomijając całe gospodarstwo, sam dom dwutraktowy składał się z kuchni i izby, alkierza i komory oraz z lewej strony: drugiej komory i dwóch stajen. Przed frontem budynku biegł podcień, który nie obejmował stajen. Do izby czeladnej przylegała komora, za którą były dwie stajnie. Do stajen i przyległej komory wchodziło się z zewnątrz, do komory przy izbie czeladnej (z piecem) było wejście z sieni, a do alkierza z izby. W izbach były po trzy okna. W XIX w. dwutraktowe, pięciownętrzne domy były w Kniaziółce, Lolinie, Wyszkwowie (rej. doliński), Ilemni (rej. rożniatowski), Rypianach i Grażiowej (rej. starosamborski) (Goško i in., 1987).

Zwróćmy jeszcze uwagę na źródła urzędów austriackich z XVIII w. Szacując mieszkania plebańskie lustratorzy rzadko wyceniali je powyżej 200 zlr., a czasem tylko na kilkadziesiąt zlr. Przeważał schemat oceny zbliżony do tego, jaki zamieścił F. Papée (1891, s. 929) odnośnie do jednego z domów proboszczów z Tucholszczyzny: *Dom z drzewa ciosanego, gontem kryty; po prawej stronie izba z alkierzem, piec ceglowy – po lewej piekarnia i komora dla sług. Obok stodoła i stajnia cenione razem na kilkanaście zlr. I chałupa dyaka wartości zlr. 10.* Z powyższego możemy wywnioskować, że zabudowa probostwa na początku XIX w. była podobna do tej sprzed stu laty. Analogicznie wyglądał budynek plebański w Seredniem

Wielkim, którego opis pochodzi z 1810 r., ale budynek był stawiany zapewne w XVIII w. Lustratorzy określili, że *jest w stanie mizernym i dla mieszkania parocha nieprzyzwoitym*. Podobnie jak w innych wsiach, np. w Łukowem, Kalnicy, Czaszynie, czy Zasławiu domy te były w złym stanie, półkurne lub bez komina (Czajkowski, 1988). Zwróćmy uwagę, że kominy przez długi czas konstruowano z żerdzi, słomy i gliny lub z desek, do czego i tak trzeba było administracyjnie przymuszać właścicieli domów. Działo się tak jeszcze na przełomie XIX i XX w. – nie tylko na Bojkowszczyźnie i nie tylko w Karpatach.

Co się zaś tyczy wiejskich domów dwutraktowych, można by całe zagadnienie zamknąć stwierdzeniem, że bojkowska wieś w obecnej polskiej strefie (i nie tylko) rzadko stosowała w swych domach podziały dwutraktowe. Rzetelna odpowiedź byłaby możliwa tylko wówczas, gdybyśmy znali 100% planów domów sprzed 1945 r. Tymczasem wiele wsi przestało istnieć albo pozostała tylko niewielka część zabudowy, która może być reprezentatywna, ale bez określenia liczbowego. Jednym z największych skupisk ludności w tym rejonie było Krościenko k. Ustrzyk Dolnych, które pierwotnie było wsią rolniczą, a od końca XIX w. – przemysłowo-rolniczą. Spowodował to rozwój przemysłu naftowego. W 1931 r. liczyło ono 307 gospodarstw. W 1960 r. doliczono się około 170 domów, z których większość na pewno nie miała charakteru gospodarstw zamożnych, a raczej robotniczych lub małorolnych. W czasie inwentaryzacji opracowano m.in. 42 budynki dwutraktowe, charakterystyczne dla zamożnego budownictwa rolniczego. Przykładem jest dom zbudowany z prostokątnych grubych bali, wiązanych na węglach na rybi ogon (ryc. 20.78). Miał wymiary 18 × 6,5 m; podcień z podłogą i stropem o szerokości 1,1 m. Dach był dwuspadowy, z okapami, pokryty gontem, o wysokości 3,1 m do kalenicy. W budynku z lewej strony znajdowała się izba i alkierz oddzielone sienią od komory i obory. Boisko o szerokości 4 m zlokalizowane było z prawej, północnej strony budynku.

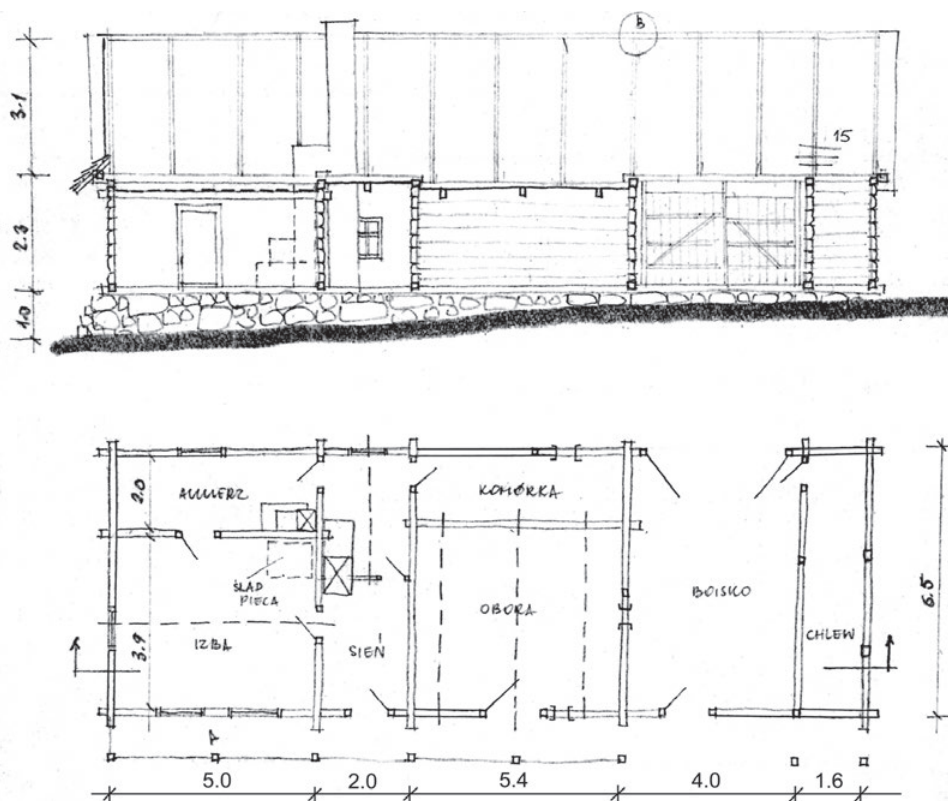
Wiadomo, że i w innych wsiach znajdowały się podobne zagrody z lat 1870-1924, np. cztery w Smolniku n. Sanem (lata 1880, 1910, 1912, 1924), jedna w Bóbrce z około 1890 r., jedna w Solinie z około 1890 r. oraz kilka w Roztokach Dolnych, w tym jedna z 1868 r. Między nimi były drugorzędne różnice, ale wszystkie zawierały w swych planach przynajmniej dwa pomieszczenia mieszkalne.

W innych budynkach dwutraktowych były dwie lub jedna komora, a w Smolniku (1912 r.) aż trzy komory w drugim trakcie. Stajnie znajdowały się w różnych miejscach, a boisko zwykle zamykało gospodarczą część zagrody. Wszystkie budynki stawiano z drewna, belki zrębu wiązano na rybi ogon lub na obłap. Dachy były dwuspadowe, przeważnie kryte schodkowato słomą; szczyty z okapami, pobite gontami, w XX w. też papą.

26. Dom wielownętrzny (zagroda) z podcieniem narożnym (komora

z podcieniem – izba z alkierzem – sień z komorą – stajnia – boisko)

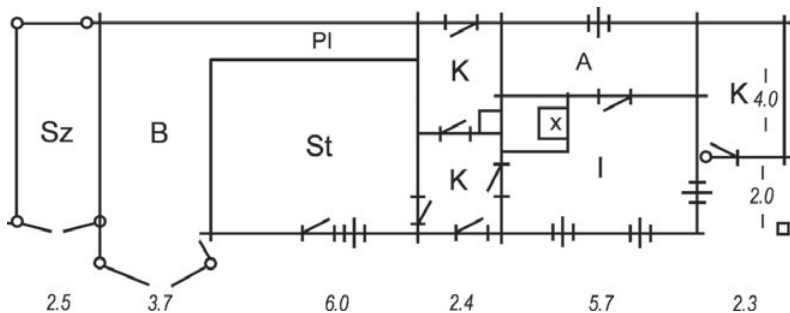
Można też nazwać „z wnęką narożną”, bowiem dach tworzył nawis podparty na rogu pod dachem komory skróconej do połowy szerokości ściany izby. We frontowej ścianie komory były drzwi blokowane drągiem z izby, przez otwór w ścianie. We fragmencie szczytowej ściany izby znajdowało się okno, przez które widać było drzwi komory. Oczywiście więc była jej rola. Gromadzone tam zapasy nie były



Ryc. 20.78. Zagroda dwutraktowa z boiskiem i podcieniem na całej długości, około 1880 r. – Krościenko, pow. bieszczadzki

jednak wielkie, skoro powierzchnia tego pomieszczenia wynosiła 5-6 m². Nie znamy rzeczywistej liczby takich budynków. Wiadomo tylko, że w Mchawie k. Baligródu istniały jeszcze w XX w. dwa obiekty – z 1869 r. (ryc. 20.79) i 1876 r. Pierwszy, dom nr 45, należał do Piotra Barańskiego; komora narożna miała 4 m głębokości, a podcień 2 m – tak jak inne podparty narożnym słupem. Drugi obiekt, nr 75, należał w 1966 r. do Jana Długosza (ryc. 20.80). Był to długi budynek mieszkalno-gospodarczy z podcieniem narożnym, bez słupa lub raczej bez zachowanego słupa.

O sąsiednich Roztokach Dolnych wiadomo, że było tam kilka chałup z końca XIX w. i zapewne z XX w. (ryc. 20.81), w tym jedna z 1927 r. Nie były to duże wsie, bowiem w 1931 r. Mchawa liczyła 99 numerów, a Roztoki 41. Nie można jednak wykluczyć, że domów z narożnymi wnękami było więcej. Brak jest jednak informacji, które pozwoliłyby domyślać się ich pochodzenia u Bojków, a jedyną ewentualną przesłanką może być fakt, że domy z pełną komorą szczytową były znane w samych Roztokach, Otrycie Górnym (ryc. 20.63), Starej Soli (ryc. 20.61), Chmielcu, a także w innych osadach bojkowskich oraz w pobliskich wsiach łemkowskich. Możliwość genetycznego związku między nimi jest jednak tylko domniemaniem.



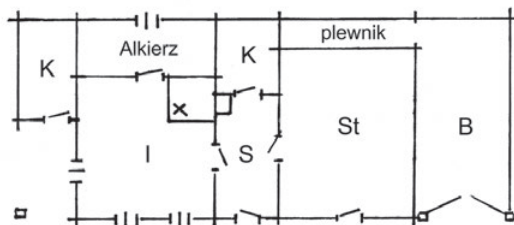
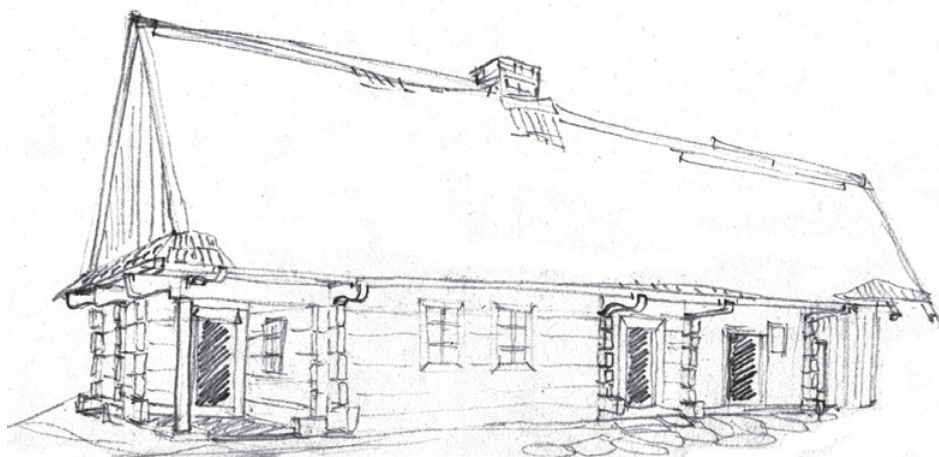
Ryc. 20.79. Dom z podcieniem narożnym, 1869 r. – Mchawa, pow. leski



Ryc. 20.80. Bojkowski dom nr 75 Jana Długosza, z podcieniem narożnym, 1876 r. – Mchawa, pow. leski (Archiwum MBL w Sanoku, fot. W. Szulc, 1966)

Plany zachowanych budynków z podcieniem narożnym były dość podobne. Przykładowo dom z Roztok z 1869 r., należący przed laty do niejakiego Barańskiego, był dwutraktowy. Z lewej strony sieni znajdowała się izba z komorą dostępną tylko z sieni, a więc wynikająca z dwutraktowego podziału domu (ryc. 20.79). Obiekt był bardzo podobny do domu w Roztokach Dolnych nr 9, którego właścicielką była w latach 60. Maria Adamiak. Przy szczytowej ścianie izby i alkierza znajdowała się skrócona komora z podcieniem narożnym głębokim na 3,5 m. Po drugiej stronie sieni – stajnia dostępna również z zewnątrz, za nią boisko z wejściem do plewnika. Inny dom, w pełni dwutraktowy, miał szczytową komorę nieskróconą, a więc równą szerokości domu, z wejściem od frontu. Z izby było wejście do alkierza, za stajnią – plewnik z wejściem do boiska; z jego prawej strony mieściły się dodatkowe pomieszczenia gospodarcze.

Na zakończenie tej kwestii przypomnijmy uwagę, że drzwi do komory znajdowały się przy ścianie izby i z niej były blokowane przez otwór w ścianie poziomo ułożonym drągiem, a same drzwi kontrolowano przez okno. Komora szczytowa nie miała więc żadnego wpływu na podział pozostałych części budynku. Izba



Ryc. 20.81. Dom z podcieniem narożnym, XX w. – Roztoki Dolne, pow. leski

z wydzieloną podłużnie izdebką lub komorą odpowiadała zasadom dwutraktu i półotraktu, a dalej była stajnia i boisko. O takim samym sposobie zabezpieczenia drzwi bocznej komory, a także sieni, pisał I. Franko w 1905 r. po zwiedzeniu Ilemni w rej. różniatowskim.

* * *

Przedstawione w opracowaniu obrazy poszczególnych typów budynków mieszkalnych lub mieszkalno-gospodarczych w pewnym tylko stopniu odnoszą się do określonych regionów czy pojedynczych osad. Ich teoretyczna znajomość wcale nie gwarantuje, że idąc przez bojkowską wieś zawsze odróżniałoby się poszczególne domy pod względem rozplanowania. Wynika to z faktu, że – jak wykazano w opracowaniu – można wyróżnić 26 różnych typów domów i zagród jednobudynkowych. W przeważającej części domów były trzy lub cztery podstawowe pomieszczenia, tj. izba, sien, stajnia i komora. W wielu chałupach jednak pod wspólnym dachem skrywano cały program gospodarczy w układzie jednotraktowym. Powodowało to znaczne wydłużanie budynków. Ponadto w obrębie poszczególnych gospodarstw bywały dwa, a nawet trzy brogi wypełnione sianem i słomą, a także dodatkowe szopy oraz piwnice. Te ostatnie miały różne formy i konstrukcje, np. były piwnice z konstrukcją drewnianą dachu, wpuszczone w stok pagórka, z wejściem z boku, inne wkopane w ziemię z różnorodnym zadaniem (przeważnie słomianym, czasem z desek). W odległej przeszłości kopano głębokie

jamy w obrębie domu (np. w sieni) do przechowywania ziemniaków, okrywając je z wierzchu słomą i choiną (Sileckij, 1994).

Domy półotraktowe z komorą lub alkierzem wzdłuż izby były rzadziej spotykane, podobnie jak domy dwutraktowe. Należy sądzić, że rodzaj planu mógł zależeć od stanu majątkowego. Wsie bojkowskie z reguły sadowiły się nad krętymi potokami, od kierunku których zależała droga każdej osady. Starano się budować wzdłuż drogi, a jeśli nie było takiej możliwości, to frontem do południa. Wpływało to na duże zróżnicowanie obrazu architektonicznego poszczególnych odcinków wsi. Miało to często wpływ na posadowienie pieca wewnątrz izby. Zazwyczaj starano się sytuować go w jej północnym narożniku. Awersja Bojków w końcu XIX w. do budowy pieców z kominami była podobna, jak wśród mieszkańców innych regionów górskich (Franko, 1994). Żaden z badaczy nie odnotował jednak, aby w chałupach Bojków brakowało pieca, a zamiast niego płonęło w izbie wolne ognisko. Wspominamy o tym, bowiem w Krakowskim czy Lubelskim donoszono wielokrotnie o używaniu w XX w. ogniska wewnątrz izby do gotowania posiłków (Reinfuss, 1954; Marczak, 1967; Czajkowski, 1977). Podobne przypadki odnotowali w 1965 r. badacze słowaccy, a jeszcze dziesięć lat później dość często widywano ognisko płonące przed piecem piekarskim (Turzo, 1981). Materiały, którymi dysponujemy dowodzą, że do czasu opuszczenia domów przez Bojków, czyli jeszcze po II wojnie światowej, kurne domy były zjawiskiem powszechnym. Interesująca w tym względzie jest uwaga Iwana Franko, który w 1905 r. pisał, że kilka lat wcześniej starosta turczański wydał specjalne rozporządzenie, w którym kategorycznie nakazał, aby w starych domach pobudować urządzenia dymne i wyprowadzić kominy ponad dach. Dopilnowaniem wykonania rozporządzenia zajęła się żandarmeria. Powszechnie ustawiano „kominy” z desek i gliny na szczytach dachów i to zadowolilo starostę (Franko, 1982). Po zmianie władzy większość tych atrap niezwłocznie z kalenic zrzuciono.

Podstawowy materiał budowlany stanowiło drewno. Bale grubsze przepoławiano. Na narożach wiązano je na obłap lub na zamek, często pozostawiając ostatki różnej długości. Ściany w całości smarowano naturalną gliną lub bielono wapnem, ewentualnie wapnem malowano białe pasy wzdłuż brzegów bali, co można uznać za akcent dekoracyjny. Dachy kryto niemal wyłącznie słomą, a na Zakarpaciu też gontem.

Literatura

- Augustyn B., 1996, *Stan zachowania tradycyjnego budownictwa wiejskiego w polskiej części Bieszczadów*, Bieszczad, 3, s. 96-108.
- Augustyn B., 1998, *Zabytki kultury materialnej we wsiach Bystre, Lipie i Michniowiec*, Bieszczad, 5, s. 46-100.
- Augustyn B., 2000, *Zabytki kultury materialnej w Bandrowie*, Bieszczad, 7, s. 165-202.
- Augustyn B., 2002, *Trzy dni w Libuchorze*, Bieszczad, 9, s. 53-94.
- Augustyn B., Szczerbicki A., 2001, *Zabytki we wsiach nad potokami Jaworówka i Hnyły*, Bieszczad, 8, s. 84-105.
- Augustyn M., 2000, *Zarys dziejów wsi Bandrów*, Bieszczad, 7, s. 72-131.

- Bidermann H.I., 1862, *Die ungarischen Ruthenen, ihr Wohngebiet, ihr Erwerb und ihre Geschichte*, Verlag der Wagner'schen Universitäts-Buchhandlung, Innsbruck.
- Blomkvist E.Ě., 1954, *Obšie čerty v krest'anskom žiliše russkih i ukraincev*, Sovetskaâ Ętnografiâ, 4, s. 25-47.
- Bočková H., 2005, *Vlaši na Balkáně*, Ethnologia Europae Centralis, 7, s. 73-91.
- Burál M., 1996, *Tradičnâ l'udová obytnâ architektúra v BR Východne Karpaty*, Bieszczad, 3, s. 72-95.
- Ciešla-Reinfussowa Z., 1952, *Dom z wnękâ w polskiej architekturze ludowej*, Polska Sztuka Ludowa, 6, 4/5, s. 263-269.
- Czajkowski J., 1967, *Z badañ nad budownictwem ludowym w powiecie olkuskim*, Rocznik Muzeum Etnograficznego w Krakowie, 2, s. 75-99.
- Czajkowski J., 1969a, *Historyczne i etniczne podstawy kształtowania się grup etnograficznych w południowej części woj. rzeszowskiego*, Materiały Muzeum Budownictwa Ludowego w Sanoku, 9, s. 5-40.
- Czajkowski J., 1969b, *Wiejskie budownictwo mieszkalne w Beskidzie Niskim i na przyległym Pogórzu*, Rocznik Muzeów Województwa Rzeszowskiego, 2.
- Czajkowski J., 1977, *Tradycje otwartego ogniska w izbach wiejskich w południowej Polsce*, Materiały Muzeum Budownictwa Ludowego w Sanoku, 23, s. 5-8.
- Czajkowski J., 1987, *Zagroda i dom w Beskidzie Niskim, Bieszczadach i na Pogórzu* (w:) *Lemkowie. Kultura – sztuka – język*, Wyd. PTTK „Kraj”, Warszawa–Kraków, s. 91-105.
- Czajkowski J., 1988, *Budownictwo ludowe w Karpatach w XVI-XIX w. Źródła, komentarze*, Muzeum Budownictwa Ludowego, Sanok.
- Czajkowski J., 1990, *Budownictwo ludowe w Brzozowskim między Wisłokiem a Sanem* (w:) J.F. Adamski (red.), *Brzozów. Zarys monograficzny*, Muzeum Regionalne PTTK im. Adama Fastnachta, Brzozów, s. 159-192.
- Czajkowski J., 1999, *Studia nad Łemkowszczyznâ*, Muzeum Budownictwa Ludowego, Sanok.
- Czajkowski J., 2006, *Historyczne, osadnicze i etniczne warunki kształtowania się kultur po północnej stronie Karpat*, Zeszyty Sądecko-Spiskie, 1, s. 18-49.
- Czajkowski J., 2008, *Czy Wołosi mogli mieć wpływ na rozwój budownictwa mieszkalnego w Karpatach?* (w:) L. Richter, J. Szymik (red.), *Wołoskie dziedzictwo Karpat*, Sekcja Ludoznawcza ZG PZKO, Czeski Cieszyn, s. 69-124.
- Czajkowski J., 2009, *Wołosi jako grupa etniczna po obu stronach Północnych Karpat* (w:) R. Stolična, A. Pieńczak, Z. Kłodnicki (red.), *Polska – Słowacja, Pogranicze kulturowe i etniczne*, Archiwum Etnograficzne, 49, Polskie Towarzystwo Ludoznawcze, Wrocław –Cieszyn, s. 29-69.
- Czajkowski J., 2010a, *Domy chłopskie i folwarczne w środkowej i północnej Polsce od XVI do XVII wieku* (w:) E. Lewandowska-Tarasiuk (red.), *Labor omnia Vincit. Studia z zakresu muzealnictwa, turystyki, sztuki i ochrony zabytków*, Almamer, Warszawa, s. 101-119.
- Czajkowski J., 2010b, *Geograficzno-osadniczy obraz Bojkowszczyzny*, Oikoumene Carpathia, 3, s. 7-35.
- Czajkowski J., 2011, *Dom drewniany w Polsce. Tysiąc lat historii*, Nomos, Kraków.
- Daniłuk A., 1988, *Relikti budivnictva časiv Kïvs'koï Rusi*, Naukovî Zapiski, 1, Muzej Narodnoï Arhitekturi ta pobutu u L'vovi, L'viv, s. 15-21.
- Dobrowolski K., 1968, *Migracje wołoskie na ziemiach dawnego państwa polskiego* (w:) W. Antoniewicz, K. Dobrowolski, W.H. Paryski (red.), *Studia Podhalańskie oraz Bibliografia pasterstwa Tatr i Podhala, Pasterstwo Tatr Polskich i Podhala*, 8, Ossolineum, Wrocław–Warszawa–Kraków, s. 89-97.

- Dragun W.I., 1972, *Derevânnnye žiliša krest'ân Zakarpat'â konca XVIII-načala XX veka (po materialam Zakarpatskogo muzeâ narodnoj arhitektury i byta)*, Sovetskaâ Ètnografiâ, 3, s. 121-127.
- Duč-Fajfer H., 2003a, *Aleksander Duchnowycz – krótki žyciorys*, Almanach Karpacki „Płaj”, 27, s. 65-69.
- Duč-Fajfer H., 2003b, *Aleksander Duchnowycz a uniwersum symboliczne Łemków*, Almanach Karpacki „Płaj”, 27, s. 70-79.
- Falkovskî Â., 1935, *Selo Volosate, li's'kogo povitu*, Litopis Bojkivšini, 5, 5, s. 14-28.
- Falkowski J., Pasznycki B., 1935, *Na pogranczu łemkowsko-bojkowskiem. Zarys etnograficzny*, Prace Etnograficzne, 2, Wyd. Towarzystwa Ludoznawczego, Lwów.
- Fedaka P.M., 1981, *Typy i warianty narodnego žyťta Zakarpattja (XIX-počatok XX st.)*, Narodna tvorčist ta etnografija, 2, s. 69-72
- Frambach J., 2000, *Bandrów Kolonia*, Bieszczad, 7, s. 145-164.
- Franko Ī., 1982, *Etnografična ekspediciâ na Bojkivšinu* (w:) M.D. Bernštejn (red.), *Literaturno-kritični praci (1905-1906)*, ser. Zibrannâ tvoriv u p'âtdesâti tomah. Literatura i mistectvo, 36, Naukova dumka, Kiïv, s. 68-99.
- Franko O., 1994, *Karpaccy Bojkowie i ich žyćie rodzinne*, Almanach Karpacki „Płaj”, 8, s. 62-72.
- Goško J.G., 1972, *Narodnoje stroitelstvo v ukraińskich Karpatach XVI-XVII ww.* (w:) J. Mjartan (red.), *Ludová kultúra v Karpatoch*, ser. Ethnographia carpatica, Vydavateľstvo Slovenskej akademie vied, Bratislava, s. 167-172.
- Goško Ū., 1976, *Naselennâ ukraińsk'kih Karpát XV-XVIII st. Zaseleonnâ. Migracij. Pobut*, Naukova dumka, Kiïv.
- Goško Ū.G., 1987, *Promislove budivnictvo* (w:) Ū.G. Goško (red.), T.P. Kišuk, Ī.R. Mogitič, P.M. Fedaka, *Narodna arhitektura Ukraińsk'kih Karpát XV-XX st.*, Naukova dumka, Kiïv, s. 162-179.
- Goško Ū. (red.), 1983, *Bojkivšina. Īstoriko-etnografične dosliďžennâ*, Naukova dumka, Kiïv.
- Goško Ū. (red.), 1987, *Gucul'shina*, Naukova dumka, Kiïv.
- Goško Ū.G. (red.), Kišuk T.P., Mogitič Ī.R., Fedaka P.M., 1987, *Narodna arhitektura Ukraińsk'kih Karpát XV-XX st.*, Naukova dumka, Kiïv.
- Gracianskaâ N.N., 1973, *K tipologii tradicionnogo narodnogo žiliša v ukraińskih Karpatah v XIX-načale XX veka (v svâzi s podgotovkoi Īstoriko-Ètnografičeskogo atlasa Ukrainy, Belorussii i Moldavii)*, Sovetskaâ Ètnografiâ, 1, s. 25-37.
- Gracianskaja N.N., 1974, *Typy krestjanskogo žilišča ukraińskich Karpát XIX – nač. XX vv.* (w:) V. Frolec (red.), *Ludové staviteľstvo v karpatskej oblasti*, ser. Ethnographia carpatica, Veda, Bratislava, s. 135-156.
- Jarosiewiczówna M., 1932, *Samborszczyzna, dawne królewskie dobra stołowe i Nanuchy*, Kurier Literacko-Naukowy, 39, dodatek do Ilustrowanego Kuriera Codziennego, 267, s. 4-5 [nr z dnia 26.09.1932].
- Jawor G., 2000a, *Osady prawa wołoskiego i ich mieszkańcy na Rusi Czerwonej w późnym średniowieczu*, Wyd. UMCS, Lublin.
- Jawor G., 2000b, *Sądy prawa wołoskiego i ich mieszkańcy na Rusi Czerwonej w późnym średniowieczu*, Wyd. UMCS, Lublin.
- Kadlec K., 1916, *Valaši a valašské právo v zemích slovanských a uherských*, Česka Akademia cisaře Františka Josefa, Praha.
- Kobil'nik V., 1936, *Materiâl'na kul'tura sela Žukotina, turčans'kogo povitu, č. II*, Litopis Bojkivšini, 6, 8, s. 15-71.
- Kolberg O., 1974, *Dziela wszystkie*, 49, *Sanockie-Krośnieńskie*, 1, Polskie Wydawnictwo Muzyczne, Kraków.

- Kryciński S. (red.), 1986, *Nadsanie. Tom I: Inwentaryzacja krajoznawcza gminy Czarna*, Studenckie Koło Przewodników Beskidzkich, Warszawa.
- Kryciński S. (red.), Augustyn M., Modrzejewski S., Szewc R., 1995, *Bieszczady. Słownik historyczno-krajoznawczy. Część 1 Gmina Lutowska*, BdPN, Wydawnictwo Stanisław Kryciński, Ustrzyki Górne-Warszawa.
- Kryciński S. (red.), Gruszczyński M., Krukar W., 1996, *Bieszczady. Słownik historyczno-krajoznawczy. Część 2 Gmina Cisna*, Towarzystwo Karpackie, Wyd. Stanisław Kryciński, Warszawa.
- Lalik T., 1957, *Zagroda na Mazowszu w XV wieku*, Kwartalnik Historii Kultury Materialnej, 3/4, s. 487-502.
- Langer J., Bočková H., 1999, *Dům v Karpatech a přilehlých oblastech balkánských*, Valašské muzeum v přírodě, Rožnov pod Radhoštěm.
- Łebkowska K., 1999, *Budowa bojkowskiej chaty*, Almanach Karpacki „Płaj”, 18, s. 55-65.
- Łebkowska K., Linkiewicz O., 1998, *Pod Czorną Repą. O domach Bojków z Różanki Wyżnej*, Almanach Karpacki „Płaj”, 16, s. 33-49.
- Magočsi P.R., 2007, *Národ znikadial. Ilustrovaná história karpatských Rusinov*, Slovenské Národné Múzeum – Múzeum Rusínskej Kultúry v Prešove, Rusín a Ludové noviny, Prešov.
- Makušenko P.I., 1976, *Narodnaâ derevânaâ arhitektura Zakarpat'â (XVIII-načala XX veka)*, Strojizdat, Moskva.
- Makušenko P.I., Petrova Z.A., Nel'govskij Ū.A., 1956, *Narodnaâ arhitektura Zakarpat'â*, Gosstrojizdat USSR, Kiiv.
- Marczak K., 1967, *Tradycja kurnych chatup i najprymitywniejszych urzędzeń ogniowych na terenie woj. lubelskiego*, Studia i Materiały Lubelskie. Etnografia, 2, s. 171-175.
- Mencl V., 1980, *Lidová architektura w Československu*, Academia, Praha.
- Modrzejewski S., Szewc R., 1994, *Zarys monografiî Dydiowej i Lokcia*, Almanach Karpacki „Płaj”, 8, s. 27-61.
- Mogitič I.R., 1987, *Tipi ta rozvitok budivel' selâns'kogo dvoru* (w:) Ū.G. Goško (red.), T.P. Kišuk, I.R. Mogitič, P.M. Fedaka, *Narodna arhitektura Ukraïns'kih Karpat XV-XX st.*, Naukova dumka, Kiiv, s. 29-68.
- Motyka G., 1999, *Tak było w Bieszczadach. Walki polsko-ukraińskie 1943-1948*, Oficyna Wydawnicza Volumen, Warszawa.
- Olszański T.A., 2000, *Włosci – zapomniany lud Bałkanów*, Almanach Karpacki „Płaj”, 21, s. 73-90.
- Ossadnik H., Radwański A., 2008, *Obszar badawczy Muzeum Budownictwa Ludowego w Sanoku (Bojkowie, Dolinianie, terytoria przejściowe, zmiany nazw), cz. 1, Materiały Muzeum Budownictwa Ludowego w Sanoku*, 37, s. 347-369.
- Pánoiú A., 1977, *Din architektura lemnulú în România*, Editura Tehnică, București.
- Papée F., 1891, *Skole i Tucholszczyzna*, nakł. Księgarni Gubrynowicza i Schmidta, Lwów.
- Petera J., 1962, *Wędrowki pasterzy Aromunów w Albanii*, Etnografia Polska, 6, s. 192-201.
- Pol W., 1966, *Prace z etnografiî północnych stoków Karpat*, ser. Archiwum Etnograficzne, 29, Polskie Towarzystwo Ludoznawcze, Wrocław.
- Pulnarowicz W., 1929, *U źródeł Sanu, Struja i Dniestru (Historia powiatu turczańskiego)*, Wyd. Związku Strzeleckiego, Turka.
- Pušár I., 1964, *Ludová architektúra a jej ochrana u nás a v zahraničí*, Zborník Slovenského Národného Múzea, 58, Etnografia, 5, s. 12-47.
- Rabij Ū.Ê., 1999, *Knâzij gorod Sambir*, Misioner, L'viv-Sambir-Ūtika.
- Reinfuss R., 1939, *Ze studiów nad kulturą materialną Bojków*, Rocznik Ziem Górskich, 1, Wyd. Związku Ziem Górskich, Warszawa, s. 238-279.

- Reinfuss R., 1946, *Pogranicze krakowsko-góralskie w świetle dawnych i najnowszych badań etnograficznych*, Lud, 36, s. 222-255.
- Reinfuss R., 1948/49, *Lemkowie jako grupa etnograficzna*, Prace i Materiały Etnograficzne, 7, s. 77-210.
- Reinfuss R., 1954, *Tradycje otwartego ogniska w małopolskim budownictwie ludowym*, Lud, 41, s. 699-702.
- Rudlovčák O., 1979, *Oleksandr Duhnovič i Starins'ka dolina*, Naukovij Zbirnik Muzeu Ukraïns'koï Kul'turi u Svidniku, 9, 2, s. 17-57.
- Sičynskij V., 1940, *Dřevěné stavby v karpatské oblasti*, Carpatica, 3, Nákl. Slovanského ústavu, Praha.
- Sileckij R., 1994, *Sel'skoe poselenie i usad'ba v Ukraïnskih Karpatah XIX-načala XX v.*, Naukova dumka, Kiïv.
- Simonenko I.F., 1948, *Byt naseleniá Zakarpatskoj oblasti*, Sovetskaâ Ètnografiâ, 1, s. 63-89.
- Skorowidz Przemysłowo-Handlowy Królestwa Galicyi, 1906, Liga Pomocy Przemysłowej, Lwów.
- Skorowidz gmin Rzeczpospolitej Polskiej, ludność i budynki oraz powierzchnia ogólna i użytki rolne, na podstawie tymczasowych wyników drugiego powszechnego spisu ludności z dn. 9 XII 1931 r. Cz. 3. Województwa południowe, 1933, Statystyka Polski, ser. B, 8c, Główny Urząd Statystyczny Rzeczpospolitej Polskiej, Warszawa.
- Sopoliga M., 1976, *Prostorove planuvannâ ta vnutrišná harakteristika narodnogo žitla v oblasti Pivnično-Shidnoï Slovaččini*, Naukovij Zbirnik Muzeu Ukraïns'koï Kul'turi u Svidniku, 8, s. 119-159.
- Sopoliga M., 1979, *Tradicijne narodne žitlo v oblasti verhn'oi Čirohi na Sninšini*, Naukovij Zbirnik Muzeu Ukraïns'koï Kul'turi u Svidniku, 9, s. 59-91.
- Sopoliga M., 1981, *Tradicne obytné stavby Ukraïncov na vychodnom Slovensku* (w:) V. Frolec (red.), *Lidová stavební kultura v Československých Karpatech a přilehlých územích*, Lidová kultura a současnost, 7, Blok, Brno, s. 298-312.
- Stano P., 1972, *Výstavy ľudovéhoho staviteľstva v strednej Európe z koncom 19. staročia*, Slovenský národopis, 20, 3, s. 418-447.
- Štěpánek P., 2008, *Podkarpatská Rus v letech 1919-1939*, Konting, Náchod.
- Turzo J., 1981, *Ohniska na severozapadnom Slovensku* (w:) V. Frolec (red.), *Lidová stavební kultura v Československých Karpatech a přilehlých územích*, Lidová kultura a současnost, 7, Blok, Brno, s. 212-227.
- Urbańska B., 1962, *Karakaczanie. Nomadzki lud pasterski na Bałkanach*, Etnografia Polska, 6, s. 202-223.
- Vagilevič Ī., 1978, *Bojki, rus'ko-slov'ans'kij lûd u Galičini, Žovten'*, 12, s. 112-130.

21. ARCHITEKTURA CERKIEWNA NA TERENIE BOJKOWSZCZYZNY W OBECNYCH GRANICACH POLSKI

KATARZYNA WARMIŃSKA-MAZUREK
Muzeum Kresów w Lubaczowie,
Dział Artystyczny

Treścią niniejszego opracowania jest próba prześledzenia zmian w architekturze cerkiewnej w blisko 120 miejscowościach¹⁵⁶ położonych w południowo-wschodniej części województwa podkarpackiego, czyli na obszarze dawnej Bojkowszczyzny Zachodniej. Na odrębność architektury tego regionu (także z ziemiami znajdującymi się obecnie w granicach Ukrainy) badacze tematu zwrócili uwagę jeszcze przed II wojną światową (Dragan, 1937). Oprócz trójpodziału charakterystycznego dla architektury cerkiewnej dzisiejszego pogranicza, zauważono także wyróżniającą się symetrię i centralność układu funkcjonalno-przestrzennego oraz krycie tzw. wierchami, często kilkakrotnie łamanymi.

Dotychczasowe analizy form cerkiewnych z terenów Bojkowszczyzny, zwłaszcza ukraińskich autorów, skupiały się na okolicach Turki. Wykształcił się tam ciekawy typ krycia cerkwi, jakim są trzy wielokrotnie łamane, najczęściej ośmioboczne kopuły, nadające świątyniom charakterystyczny, „pagodowy” wygląd (ryc. 21.1). Budownictwo cerkiewne na terenie Bojkowszczyzny Zachodniej nie zostało natomiast szerzej scharakteryzowane pod względem występujących w tym regionie form.

¹⁵⁶ W tej liczbie jest 14 miejscowości, w których nigdy nie odnotowano istnienia cerkwi. Są to: Zadwórze (dek. ustrzycki), Polanki (dek. ciśnieński), Łubne, Rybne, Wola Górzeńska (dek. baligródzki), Roztoki Górne (dek. łupkowski), Nasiczne, Olchowiec, Procisne, Rosochate, Sawkowczyk, Serednie Małe, Sokole, Wydrne (dek. lutowski).



Ryc. 21.1. Cerkiew z 1781 r. z Krywki (rejon Turki, Ukraina), obecnie w Skansenie we Lwowie (fot. J. Mazur, 2010)

Na wstępie powinno się rozróżnić dwa pojęcia, które będą występować w dalszej części rozdziału. Otóż świątynie określane mianem bojkowskich, o charakterystycznych wcześniej wymienionych cechach, wznoszono do XIX w., przy czym w 2. połowie XVIII w. dają się zauważyć zmiany sposobu formowania bryły i układu funkcjonalno-przestrzennego nowych obiektów. Od tego momentu nie można już mówić wyłącznie o cerkwiach bojkowskich, ale raczej o cerkwiach Bojkowszczyzny.

Do dnia dzisiejszego na terenie Polski zachowały się tylko trzy świątynie, które można określić mianem bojkowskich: w Smolniku z 1791 r. (ryc. 21.2), częściowo przebudowana w Liskowatam z 1832 r. (ryc. 21.3) oraz obiekt z Grażiowej z 1731 r., znajdujący się obecnie w Muzeum Budownictwa Ludowego w Sanoku. Przypuszczalnie najstarszą cerkwią bojkowską, która dotrwała do XX w., była rozebrana około 1956 r. świątynia w Chrewcie¹⁵⁷.

Najwcześniejsze wzmianki wskazujące na istnienie obiektów sakralnych na omawianym terenie pochodzą z 1. połowy XV w. Początkowo ziemie te leżały na terenie przemyskiej diecezji prawosławnej, a dopiero od 1692 r. (przystąpienie diecezji przemyskiej do unii kościelnej) – unickiej (Dylongowa, 1994). Na belce rozebranej w XIX w. cerkwi we wsi Bereska odnaleziono datę 1444 r., którą można uznać za rok zakończenia budowy. Informację o istnieniu w 1489 r. monasteru w Terce (Kryciński, 2005) należy traktować jako ciekawostkę, gdyż nie znajduje ona potwierdzenia w archiwaliach. Z kolei z 1493 r. pochodzi wzmianka o uposażeniu popa we wsi Rajskie (Fastnacht, 2002). Należy tu zaznaczyć,

¹⁵⁷ Cerkiew z Chrewtu zwykle się datować na 1670 r., choć np. M. Drahan (1937) podaje rok 1708, zaś w schematyzmie z 1905 r. oraz w wykazie cerkwi T. Spissa (1912) widnieje data 1870. Za wcześniejszymi latami powstania przemawia forma świątyni – nietypowa dla budownictwa cerkiewnego na Bojkowszczyźnie w końcu XIX w. Niewątpliwie jednak, bez względu na powyższe rozważania, świątynia w Chrewcie była najstarszą cerkwią, która dotrwała do XX w. bez zmiany bryły.



Ryc. 21.2. Cerkiew pw. św. Michała Archanioła z 1791 r. w Smolniku, elewacja południowa (fot. J. Wolski, 2015)



Ryc. 21.3. Cerkiew pw. Narodzenia NMP z 1832 r. w Liskowatym, elewacja południowa (fot. J. Wolski, 2016)

że zachowało się wiele XVI-wiecznych wzmianek, odnoszących się do stanu posiadania gruntu duchownych prawosławnych. Nadanie gruntu nie musiało być jednak równoznaczne z istnieniem w danej miejscowości cerkwi – oznaczało jedynie, że teren należał do dóbr cerkiewnych i w niedługim czasie (do 10 lat) mogła tam zostać wzniesiona świątynia, co najczęściej następowało.

Wiek XVII i XVIII przynosi ugruntowanie się unii kościelnej na terenie Rzeczypospolitej w wyniku przystąpienia do niej diecezji przemyskiej i lwowskiej, co skutkuje rozwojem ruchu budowlanego. Niestety informacje archiwalne na temat XVII-wiecznych świątyń są bardzo skromne. W 1641 r. miała powstać

cerkiew w Kamionkach (AMBL AK, sygn. 62), zaś na przełomie XVII i XVIII w. – w Bereżkach (Kryciński, 2005). W 2. połowie XVIII w., pomimo zawirowań politycznych, wzniesiono znacznie więcej świątyń niż w całym poprzednim stuleciu (tab. 21.1). Powstałe w tym czasie obiekty łączą charakterystyczne dla bojkowskiego budownictwa sakralnego cechy, takie jak trójpodział wnętrza i bryły oraz zwieńczenie w formie trzech odrębnych dachów czterospadowych – wierchów (AP Przemyśl, sygn. 58). Na tej podstawie można przypuszczać, że w XVIII w. na terenie Bojkowszczyzny Zachodniej najczęściej wznoszono cerkwie w tzw. typie bojkowskim (ryc. 21.4).



Ryc. 21.4. Cerkiew pw. św. Dymitra z 1777 r. w Caryńskim, elewacja północna (fot. F. Strzałko, 1934, ze zbiorów Instytutu Sztuki PAN w Warszawie)

W latach 70. i 80. XVIII w. podjęto akcję „regulacji parafii” (w ramach tzw. regulacji józefińskich), która trwała aż do początku XIX w. Starano się zminimalizować rozdrobnienie sieci parafii, co realnie miało dać państwu większą władzę nad strukturami kościelnymi. Działania te wyraźnie zaznaczają się w krajobrazie architektury cerkiewnej. Ciągły jest trójpodział wnętrza zaznaczony także w bryle, jednak coraz częściej świątynie kryte są dachami kalenicowymi. Wynikało to zarówno z wpływów państwa (patrz dalej), jak i silniejszej w sztuce Kościoła unickiego okcydentalizacji, czyli wpływu sztuki zachodniej na sposób formowania bryły, wyposażenie, a nawet pisanie ikon. Nie bez znaczenia pozostawała także architektura sąsiednich grup etnicznych.

Wiek XX przynosi rozbudowany plan wnętrza, trójpodział, nierzadko wzbogacony o transept. W zwieńczeniu umieszczano kopułę sferyczną, co związane było z poszukiwaniem w budownictwie sakralnym tzw. ukraińskiego stylu narodowego. Pojawia się na tym terenie forma cerkwi nazywanych huculskimi (ryc. 21.5).



Ryc. 21.5. Cerkiew pw. św. Mikołaja z 1948 r. w Hoszowie, widok od południa (fot. J. Wolski, 2010)

21.1. Tradycje budowlane

Tradycyjnym budulcem, jaki wykorzystywano przy wznoszeniu świątyń na terenach górskich i podgórskich, było drewno (zazwyczaj jodłowe). Przy wykonywaniu elementów narażonych na działanie wilgoci (pace, podwaliny, gzymsy) używano trwalszego drewna – dębowego lub modrzewiowego (AMBL AK, sygn. 62; Brykowski, 1995).

Najpopularniejszym systemem, w jakim od stuleci wznoszono świątynie, była konstrukcja wieńcowa (Obmiński, 1915; Dragan, 1937; Brykowski, 1995). Do jej montażu tradycyjnie wykorzystywano bale okorowane i okantowane, okrągłaki bądź półokrągłaki. W całości okantowane okrągłaki świadczyły o najwyższym poziomie ciesielstwa (ryc. 21.6) (Brykowski, 1986b). Elementy konstrukcji obrabiano wzdłużnie toporem (lub toporem i piłą w przypadku pół- i ćwierćdrzewa), zaś wykańczano heblem (strugiem). W XIX w. mniejsze elementy (np. deski szalunkowe) były już cięte piłą mechaniczną.

Podwaliny świątyń, szczególnie starszych i mniejszych, mogły leżeć bezpośrednio na gruncie, zwłaszcza jeśli podłoże było suche i piaszczyste (Dragan, 1937). Czasami układano je także na pacach (pionowych, drewnianych kołkach – stojakach), które na terenach górzystych zastępowano kamieniami (Brykowski, 1995). W zachowanych świątyniach drewnianych z omawianego terenu najczęściej mamy do czynienia z ciągłym fundamentem kamiennym, który zdobywa popularność w XVIII w.

W najstarszych znanych przykładach cerkwi ruskich widać dwie podstawowe odmiany krycia, które w tym opracowaniu nazywane są kopułą – „bania” (kopuła sferyczna) oraz wierch (Brykowski, 1995). Polskim odpowiednikiem formy wierchu będzie cztero- lub ośmiopłaciowy dach namiotowy, często wielokrotnie



Ryc. 21.6. Cerkiew pw. Opieki NMP z 1. połowy XVIII w. w Równi, zwęglowanie nawy (fot. K. Warمیńska-Mazurek, 2010)

łamany, nazywany też brogowym (np. w cerkwiach bojkowskich). Tego typu przykrycie wykonane jest analogicznie jak zrąb cerkwi, z tym że bierwiona stopniowo skracane dają zwężającą się ku górze formę zrębowej piramidy. Wydaje się, że w przypadku obiektów drewnianych uzasadnione jest używanie określenia kopuła. Takie rozwiązanie było powszechne na terenach dawnej Rusi Kijowskiej (obszar dzisiejszej wschodniej i centralnej Ukrainy) oraz proste w realizacji. Większe konstrukcyjne komplikacje niesie ze sobą kopuła ośmioboczna nałożona na czworoboczny zrąb lub ośmioboczny tambur. Jej cztery równoległe do siebie płaszczyzny stanowią jakby przedłużenie zrębów, zaś skośne opierają się jedynie końcami na zrębie. Narożna, pusta przestrzeń przykrywana była deskami albo prosto niczym strop albo skośnie, imitując pendentywy.

21.2. Charakterystyka krajobrazu cerkiewnego

W cerkiewnej architekturze Europy zaznaczają się dwa główne kręgi kulturowe: starszy – bałkański i młodszy – ruski (Szanter, 1999). Elementem łączącym jest program liturgiczny oraz głęboko zakorzeniona tradycja. W przypadku obiektów sakralnych różnice widoczne są w formowaniu rzutów, brył oraz w sposobie wykonania i rodzaju budulca. Teren objęty niniejszym opracowaniem, podobnie jak południowo-wschodnie obszary dawnej Rzeczypospolitej, znalazł się w zasięgu kręgu ruskiego. Była to nowa jakość w architekturze cerkiewnej wyrosła na bizantyńskich wzorcach, przetworzonych na terenie Bałkanów, która w połączeniu z miejscową tradycją budowlaną oraz wpływem zachodniej architektury stworzyła świątynie o charakterystycznych cechach i jednocześnie dużej różnorodności (Sułyk, 1993; Krasny, 2003). Powszechne, jak już wspomiano, było stosowanie planu trójdzielnego z wyraźnie zaznaczoną w rzucie i bryle nawą,

na obrysie czworoboku i umieszczonymi na osi – prezbiterium i babińcem. Nie można jednoznacznie określić, gdzie i kiedy wykształcił się ten układ. Prawdopodobnie powstawał na Rusi Halickiej (Brykowski, 1995).

Pomimo skromnego materiału porównawczego zauważalne są w ciągu wieków pewne tendencje w budownictwie cerkiewnym Bojkowszczyzny Zachodniej. Pierwsze wzmianki sugerujące istnienie cerkwi sięgają nawet I. połowy XV w. Wiadomo, że w 1660 r. w Lipiu wzniesiono już kolejną drewnianą cerkiew, z której zachowało się pięć ikon (Czajkowski, 1994). Jednak informacje dotyczące wyglądu świątyń pochodzą dopiero z XVII w. Przykładowo trójdzielna i kryta trzema odrębnymi wierzchami cerkiew z Chrewtu, jak wspomniano wcześniej, powstała prawdopodobnie w 1670 lub w 1708 r. O tradycji trójwierzchołkowych cerkwi dają świadectwo ikony z XV-XVI w. (Dragan, 1937). Częściowo wyklucza to pogląd o pierwszym stadium rozwoju tej formy pod wpływem cerkwi uspieńskiej ze Lwowa (XVI/XVII w.), choć fakt jej powstania prawdopodobnie wywarł duży wpływ na ugruntowanie się sposobu formowania bryły świątyni. Typ cerkwi zarówno trój-, jak i jednokopułowych na ziemiach polskich występuje wzdłuż wschodniej granicy państwa (teren dawnych województw zamojskiego, przemyskiego i krośnieńskiego). Prawdopodobnie w XVII w. zaczęły pojawiać się pierwsze cerkwie trójdzielne kryte kopułami sferycznymi, a nie wierzchami (Brykowski, 1986a). Może o tym świadczyć jedna ze starszych cerkwi w Polsce – świątynia z Ulucza (1659 r.) w powiecie brzozowskim.

Kontrowersje wokół cerkwi bojkowskich wynikają z nazewnictwa oraz łączenia kilku form świątyń pozostających w grupie cerkwi kopułowych. W bryle cerkwi bojkowskiej podkreślona jest symetria i centralność układu, w rzucie również wyodrębnione są trzy części, z reguły kształtem zbliżone do kwadratu. Podobne cerkwie na terenie Polski pojawiają się wzdłuż współczesnej granicy z Ukrainą po obu jej stronach. R. Sułyk (1993) „najstarsze cerkwie bojkowskie” widzi m.in. w Uluczu i Chotyńcu, odbiegając tym samym od przyjętej definicji. Jako główną ich cechą wymienia czterospadowy dach namiotowy – wierzch, kilkakrotnie załamany. Obiekty kryte dachem w formie wierzchu występowały jednak na znacznie większym terenie, np. w Radrużu (1583 r.), Gorajcu (1586 r.), Werchracie (1632 r.) i Załużu (1700 r.) (Brykowski, 1986a; Mazur, 2005). Jednak na ich tle cerkwie nazywane bojkowskimi wydają się odznaczać większą symetrią i centralnością układu, które to cechy bez wątpienia wyróżniają tę grupę.

Wśród świątyń bojkowskich badacze wyodrębniają kilka typów. W. Siczynskij, ukraiński badacz architektury drewnianej, mówi o typie prostym, wyróżniającym się trójdzielnym rzutem z dwu-, trzy- i wielokrotnie łamanym dachem oraz typie złożonym – na analogicznym rzucie wznosi się trójdzielna bryła kryta piętrzącymi się „wieżami”, w których liczba załamań dochodzi niekiedy do ośmiu, zaś dolne partie dachów namiotowych w górnej strefie przechodzą w ośmioboczne (Brykowski, 1974). Piętrzenie dachów nastąpiło stosunkowo późno (2. połowa XIX w.) i na ograniczonym obszarze środkowej Bojkowszczyzny, głównie w rejonie Turki. Nie ma natomiast informacji o występowaniu tego typu rozwiązań na terenach objętych niniejszym opracowaniem.

Typ prosty cerkwi bojkowskiej opanował w ciągu XVIII w. cały rozległy obszar Bojkowszczyzny oraz tereny przyległe i trwał po połowę następnego stulecia. Dają

temu wyraz m.in. świątynie z Caryńskiego (1777 r.), Smolnika (1791 r.), Sokolik (1791 r.), Stuposian (1787 r.), Chmiela (1796 r.) i Wołosatego (1837 r.).

Ciekawym zagadnieniem jest istnienie wieży o konstrukcji słupowej, wspartej na zrębie babińca, nieodznaczającej się jednak w bryle świątyni jako oddzielna. Rozwiązanie takie spotyka się m.in. w jednej z najstarszych cerkwi bojkowskich w Skolem (obecnie na terytorium Ukrainy) i w Równi (pocz. XVIII w.; ryc. 21.7). Często w cerkwiach z obszaru Bojkowszczyzny Zachodniej spotyka się parterowy lub piętrowy podcień, redukowany niekiedy do nadwieszoności piętra. Genezy tego rozwiązania należy szukać na terenie Siedmiogrodu (Brykowski, 1974). Takie ganki znane są m.in. ze świątyń z Soliny (1828 r.), Żurawina (1843 r.) i Grażiowej (1731 r., poza omawianym obszarem; AMLB 1, sygn. 50). W Rabem k. Czarnej (1861 r.) występuje pozorny ganek (ryc. 21.8). W cerkwi w Liskowatym istniał ganek nadwieszony od zachodu. Podobne rozwiązania konstrukcyjne spotykane są również na innych terenach, m.in. w XIX-wiecznych świątyniach z Budynina (pow. tomaszowski) i Chłopiatyna (pow. hrubieszowski) (Warmińska, 2007).



Ryc. 21.7. Cerkiew pw. Opieki NMP z 1. połowy XVIII w. w Równi, elewacja południowa (fot. J. Wolski, 2010)

Elementem charakterystycznym dla cerkwi ruskich jest także zadaszenie obiegające wokół świątynię, zwane *opasanijem*. Mogło ono przyjmować formę daszku wspartego na pionowych słupach (tzw. soboty) lub na rysiach (ryc. 21.9). Było to powszechne rozwiązanie nie tylko w grupie cerkwi bojkowskich i huculskich, ale również w części świątyń krytych dachem kalenicowym. Co ciekawe – tego typu zadaszenia, oprócz kościołów łacińskich, istniały tylko przy cerkwiach grekokatolickich, gdzie były usytuowane nieco niżej niż w kościołach (Sobocki, 1989).

W XVIII w., obok cerkwi bojkowskiej, coraz częściej pojawiały się inne formy architektury cerkiewnej. Odnajdziemy więc świątynie pozornie dwudzielne o dwóch zwieńczeniach, m.in. w Krywem n. Sanem, Lisznej, Radziejowej i Strubowiskach (AP Przemyśl, sygn. 58). Cerkwie z jednym wierzchem znane

są z Hoszowa (1732 r.), Lutowisk (1724 r.), Dwernika (1785 r.) i Chmiela (1796 r.). Wznoszono również świątynie kalenicowe: w Zatwarnicy (1774 r.), Polanie (1790 r.) i Rosolinie (1750 r., obecnie w MBL w Sanoku). Ta ostatnia jest ciekawym obiektem ze względu na unikatową bryłę, której forma ewidentnie wydaje się nawiązywać do cerkwi wołoskich (AMBL 1, sygn. 185).



Ryc. 21.8. Podcień wejściowy tworzący pozorny ganek w cerkwi pw. św. Mikołaja z 1861 r. w Rabem k. Czarnej (fot. J. Wolski, 2016)



Ryc. 21.9. Boczne zadaszanie wsparte na rysiach w cerkwi pw. św. Michała Archanioła w Smolniku (fot. J. Wolski, 2015)

W cerkiewnym budownictwie terenów Bojkowszczyzny Zachodniej od końca XVIII w., a najsilniej w 2. połowie XIX w., bardziej widoczne są wpływy architektury sąsiednich grup etnicznych, które ewoluując pod wpływem ówczesnych trendów w architekturze sakralnej oraz ruchu narodowościowego na stałe

zmieniły krajobraz cerkiewny na omawianym obszarze (Holly, 2013, 2014). Dla przykładu w cebulowatych sygnaturkach wierzchów cerkwi ze Smereka (1875 r.) można odnaleźć wpływ świątyń łemkowskich (Brykowski, 1994). Na obszarze Bojkowszczyzny Zachodniej odnajdziemy również świątynie na planie krzyża greckiego, który pomimo korzeni bizantyńskich rozpowszechnił się na szerszą skalę w XIX w. Było to rozwiązanie charakterystyczne dla cerkwi zwanych w literaturze huculskimi, które budowano od XVIII w. (Brykowski, 1974). Miały one centralnie umieszczoną kopułę i ramiona kryte dachami dwuspadowymi, czasami zaopatrzonymi w sygnaturki. Analogiczne rozwiązania pojawiają się w 2. połowie XIX w. Cerkwie na planie trójdzielnym z transeptem, kryte ośmiościenną kopułą, odnajdziemy m.in. w Chmielu (ryc. 21.10) i Hoszowie. Rozwiązanie to realizowane było także z powodzeniem w XX w., czego świadectwem są m.in. świątynie w Lipiu (1902 r.) i Bystrem (1902 r.) (ryc. 21.11). Znacznie rzadziej wznosi się już wtedy cerkwie trójwierchowe, zaś jeśli powstają, to różnią się od budowanych w poprzednim stuleciu. Bryły świątyń wieńczone są, tak jak w przypadku cerkwi z Michniowca (1863 r.), kopułą sferyczną (ryc. 21.12).



Ryc. 21.10. Cerkiew pw. św. Mikołaja z 1906 r. w Chmielu, elewacja południowa (fot. B. Wolska, 2007)

W XIX w. coraz częściej wznosi się także świątynie murowane. Cerkwie takie powstają m.in. w miejscowościach Hulskie (1820 r.), Teleśnica Sanna (1828 r.), Rajskie (1874 r.) czy Zawóz (1850 r.). Wszystkie kryte są dachem kalenicowym, który w XIX w. był najczęstszym rozwiązaniem w nowych obiektach sakralnych. Takim dachem kryte były zarówno świątynie na planie trójdzielnym (Bereźnica Wyżna – 1830 r.; ryc. 21.13A), jak i pozornie dwudzielnym, z dwoma odrębnymi dachami, jak w Ruskiem (1848 r.) i Górzance (1838 r.; ryc. 21.13B). Spotyka się również jeden dach kalenicowy nad trzema pomieszczeniami (w Stężnicy – 1824 r.) oraz wersję z wieżą (w Rajskim). Pojawiają się ponadto świątynie pozornie jednoprzestrzenne, m.in. w Daszówce (1835 r.), Teleśnicy Oszwarowej (1826 r.) i Skorodnem (1838 r.).



Ryc. 21.11. Cerkiew pw. św. Michała Archanioła z 1902 r. w Bystrem (fot. J. Wolski, 2010)



Ryc. 21.12. Cerkiew pw. Narodzenia NMP z 1863 r. w Michniowcu, elewacja północna; po prawej dzwonnica o konstrukcji zrębowo-słupowej z 1904 r. (fot. J. Wolski, 2010)

W Galicji, podobnie jak w całych Austro-Węgrzech, wznoszenie nowych świątyń było unormowane prawem. Regulacją i nadzorem zajmowała się Generalbau-direktion (główny urząd do spraw budownictwa) z siedzibą w Wiedniu. Jednym z bardziej znanych architektów wykonujących w Generalbaudirektion stypizowane projekty cerkwi na przełomie XVIII i XIX w. był Lorenz Ladner. W swoich projektach zupełnie zrezygnował z jakichkolwiek odwołań do architektury świątyń wschodnich. Bazował na koncepcji prostego, wiejskiego kościoła murowanego, opracowanej jeszcze w 1. połowie XVIII w. przez austriackich architektów. W wielu małych miejscowościach stosowano ladnerowskie schematy Landsparrkirche

z wieżą nadbudowaną nad pierwszym przesłem nawy, m.in. w Łopience (1. połowa XIX w.) czy Krywem n. Sanem (1842 r.). Rozwiązanie to modyfikowano dostawiając na osi elewacji frontowej wieżę, jak miało to miejsce np. w Hulskim (1820 r.) lub budowano bez wieży, jak w Żernicy Wyżnej (1808 r.) (Krasny, 2003).

Na przełomie XIX i XX w. sporządzanie planów coraz liczniejszych cerkwi wiejskich stało się domeną prywatnych biur projektowych. Nie były to jednak prestiżowe realizacje, co powodowało, że często budowy skromnych drewnianych świątyń podejmowały się prowincjonalne warsztaty ciesielskie. Powielano tym samym schematy popularne od wieków i zakorzenione w tradycji – zwłaszcza



Ryc. 21.13. Przykłady dachów kalenicowych: A – cerkiew pw. św. Mikołaja z 1830 r. w Bereźnicy Wyżnej, B – cerkiew pw. św. Paraskewy z 1838 r. w Górzance (fot. B. Wolska, 2008, 2010)

trójpodział. Od połowy XIX w. nasilający się ruch narodowościowy doprowadził do poszukiwania nowej formy dla cerkwi greckokatolickiej, którą można uznać za narodowy styl ukraiński.

Duża część świątyń, powstałych w początkach XX w., to budowle kopułowe: jednokopułowe na planie trójdzielnym wzniesiono m.in. w Dołżycy (1900 r.), Krywce (1901 r.), Jabłonkach (1902 r.) i Chmielu (1906 r.), zaś na rzucie krzyża greckiego z kopułą na skrzyżowaniu ramion w Hoszowczyku (1926 r.), Sokolikach Górskich (1931 r.)¹⁵⁸ (ryc. 21.14) i Hoszowie (1939 r.). Powstają również świątynie nawiązujące jeszcze do bizantyńskiego wzorca tzw. „piatyglawia”, czyli pięciu kopuł, jednak na Bojkowszczyźnie Zachodniej spotykamy jedynie niepełne rozwiązanie tej formy. Takie cerkwie trójkopułowe, na planie trójdzielnym z transeptem krytym stożkowatymi daszkami zaopatrzonymi w sygnaturki, wzniesiono m.in. w Lipiu (1902 r.), Bystrem (1902 r.), Beniowej (1909 r.) i Paniszczowie (1925 r.). W literaturze tego typu formy świątyń nazywane są cerkwiemi huculskimi. Rozwiązania te wynikały ze starcia się tzw. ukraińskiego stylu narodowego, odwołującego się do form bizantyńskich (kopułowych), z przejawami silnej już od XVIII w. okcydentalizacji, z którą z kolei wiązało się wznoszenie obiektów wieńczonych dachami kalenicowymi.



Ryc. 21.14. Świątynie na planie krzyża greckiego: A – cerkiew pw. Narodzenia NMP z 1926 r. w Hoszowczyku, B – cerkiew pw. św. Wielkiego Męczennika Dymitra z Salonik z 1931 r. w Sokolikach Górskich (fot. J. Wolski, 2010, 2015)

¹⁵⁸ Cerkiew w Sokolikach Górskich (obecnie po stronie ukraińskiej) przez kilka dziesięcioleci była wykorzystywana jako stodoła i stajnia; porzucona w 1990 r. przez kolejnych 20 lat pozostawała w rękach władz wojskowych. W 2012 r. został zarejestrowany Komitet Ukraińskiego Autokefalicznego Kościoła Prawosławnego parafii Wielkiego Męczennika Dymitra z Salonik, który przystąpił do odbudowy świątyni [dopisek – J. Wolski].

Tabela 21.1. Zarys historii architektury cerkiewnej na obszarze Bojkowszczyzny Zachodniej od XV do XX w.

Miejscowość	XV-XVI w.	XVII-XVIII w.	XIX w.	XX w.
Baligród (dek. baligrodzki)		1761 (2)	1829 pw. Zaśnięcia NMP; murowana na planie krzyża greckiego z kopułą sferyczną na skrzyżowaniu ramion	
Bandrów Narodowy (dek. ustrzycki)	1564 wzmianka (17)	1749 (17)	1880 pw. Narodzenia NMP; drewniana, trójdzielna, kryta trzema kopułami sferycznymi na tamburach (15)	1974-75 przeniesiona cerkiew z Jasienia z przeznaczeniem na kościół łaciński
Beniowa (dek. turczański)	1589 wzmianka (17)	1779 pw. św. Michała Archanioła; trójdzielna, kryta trzema wierzhami (17); roze- brana w latach 20. XX w.		1909 pw. św. Michała Archanioła; drewniana, trój- dzielna z transeptem, kryta trzema kopułami sferycznymi (14)
Berehy Górne (dek. lutowski)	1589 wzmianka (17)		1820 pw. św. Michała Archanioła; prawdopodobnie murowana (19); kolejna 1897 pw. św. Michała Archanioła; drewniana, trójdzielna (15)	
Bereska (dek. baligrodzki)	1444 data miała widnieć na belce cerkwi rozebranej w XIX w. (18); 1483 odnotowa- na została obecność we wsi papa (20)		1868 pw. Przemienienia Pańskiego; murowana, trój- dzielna, nawa ośmioboczna, kryta prawdopodobnie ośmio- boczną kopułą sferyczną (16)	
Bereżki (dek. lutowski)		XVII-XVIII w. (?) pw. Soboru Bogarodzicy; drewniana, prawdopodobnie dwudzielna (15, 17)		1909 kolejna pw. Soboru NMP
Bereżnica Niżna (dek. baligrodzki)				1916 pw. Opieki NMP; na pla- nie prostokąta (16, 19)

Bereźnica Wyżna (dek. baligrodzki)	1515 wzmianka (19); 1552 wzmianka (11)	XVII-XVIII w. fundacja parafian „z dawna” (2)	1830 pw. św. Mikołaja; drewniana, trójdzielna, kryta wspólnym dachem kalenicowym zwieńczonym sygnaturką (16)	
Buk (dek. ciśnieński)		1756 wzmianka w spisie (1); w 1912 opisana jako „budynek stary” (14)	1870 lub 1880 pw. śś. Piotra i Pawła; drewniana, trójdzielna, kryta trzema kopułami sferycznymi (16, 18)	
Bukowiec (dek. ciśnieński)	1552 wzmianka (11)		1865 pw. św. Dymitra; drewniana, trójdzielna, kryta dachami kalenicowymi z wieżą od zachodu (19)	
Bukowiec (dek. turczański)	1589 wzmianka (17)		1824 pw. Objawienia Pańskiego; drewniana, na planie podłużnym, trzy wierchy (17)	1910 pw. Objawienia Pańskiego; drewniana, na planie krzyża greckiego, kopuła sferyczna na skrzyżowaniu ramion
Bystre (dek. leski)			1821 drewniana, spłonęła w czasie I wojny światowej (19)	
Bystre (dek. ustrzycki)		1607, 1681 wzmianki (20), prawdopodobnie drewniana; 1776 (19)		1901 (17) lub 1902 (16) pw. św. Michała Archanioła; drewniana, trójdzielna z transeptem, kryta trzema kopułami
Caryńskie (dek. lutowski)		1775 lub 1778 (17); 1777 (15); 1787 pw. św. Dymitra, drewniana, trójdzielna kryta trzema wierzhami (16)	XIX/XX w. murowana kaplica odpustowa pw. św. Jana Chrzciciela; istniała już w 1904 (17)	
Chmiel (dek. lutowski)	1589 wzmianka (11)	1796 pw. św. Mikołaja; drewniana, trójdzielna z ośmospadowym dachem nad nawą i dachami kalenicowymi nad prezbiterium i babińcem (15); istniała do 1904 r.		1904 (17) lub 1906 (16) pw. św. Mikołaja; drewniana, trójdzielna z transeptem, na skrzyżowaniu ramion kopuła sferyczna

Miejscowość	XV-XVI w.	XVII-XVIII w.	XIX w.	XX w.
Chrewt (dek. lutowiski)	1589 wzmianka (11)	1670 (16, 19, 20); 1708 (14); 1870 (15) pw. św. Paraskewy, drewniana, trójdzielna, kryta trzema wierchami		
Cisna (dek. ciśnieński)		1739 wzmianka (18); 1756 określona mianem „prawie nowa” (1), rozpadła się w 1805	1825 kolejna pw. św. Michała Archanioła; drewniana, trójdzielna, dachy kalenicowe zwieńczone sygnaturkami (16, 18)	
Czarna Dolna		1780 drewniana (14)	1847 (14); 1880 pw. św. Dymitra; drewniana, trójdziel- na kryta trzema kopułami (15)	
Czarna (dek. lutowiski)	1505 wzmianka (11)	1795 wzmianka (17)	1834 (15); 1835 (14) pw. św. Dymitra; drewniana, trójdziel- na, kryta trzema odrębnymi dachami kalenicowymi z sygnaturką nad nawą	
Daszówka (dek. ustrzycki)	1589 wzmianka (11)	ok. 1780 pw. św. Dymitra (15)	1835 pw. św. Dymitra; na pla- nie podłużnym kryta wspólnym dachem kalenicowym zwieńczonym sygnaturką	
Dołżyca (dek. ciśnieński)		1756 wzmianka w spisie jako trójwierchowa (1); 1761 czas budowy „z dawna” (2); spłonę- ła w 1907		1900 (8); 1906 (14); 1907 (16) kolejna pw. św. Mikołaja, dREW- niana, trójdzielna z transep- tem, na skrzyżowaniu ramion kopuła sferyczna
Dwerniczek (dek. lutowiski)	1533 wzmianka (17)			
Dwernik (dek. lutowiski)	1533 wzmianka (20); 1589 wzmianka „Dwernik cum Dwerniczek” (11)	1785 (16, 17); 1795 (15) pw. św. Michała Archanioła; drewnia- na, trójdzielna, z wierchem nad nawą i dachami kalenicowymi nad prezbiterium i babińcem		

Dydiowa (dek. lutowski)	1589 wzmianka (11)	1740 pw. Zaśnięcia NMP, spłonęła w 1859 r.; drewniana, trójdzielna, prawdopodobnie kryta trzema wierzchami (17, 21)	1860 pw. Zaśnięcia NMP; drewniana, trójdzielna, kryta trzema dachami kalenicowymi zwieńczonymi sygnaturkami (15, 21)	
Dzwiniacz Górny (dek. lutowski)	1589 wzmianka (11)		1899 pw. św. Michała Archaniola; drewniana, zlokalizowana na zachód od Sanu (15)	1905 pw. św. Michała Archaniola, drewniana, zlokalizowana na wschód od Sanu (17); 1912 określona jako budowla nowa (14)
Górzanka (dek. baligrodzki)	1599 wzmianka (18)	1718 (18); 1756 wzmianka w spisie jako trójwierzchowa (1); 1761 określona fundacja parafian	1835 poświęcona w 1838 (19); 1838 pw. św. Paraskewy; drewniana, trójdzielna, kryta dachami kalenicowymi, od zachodu nad babińcem sygnaturka (16)	
Habkowce (dek. ciśnieński)		ok. 1730 (2); 1756 wzmianka w spisie, wieża mieszcząca dwa dzwony (1)	1833 kolejna pw. Narodzenia NMP; drewniana, trójdzielna, z niewielką zakrystią od wschodu, prezbiterium i wieżą od zachodu	
Horodek (dek. lutowski)		1790 pw. Ofiarowania NMP w Świątyni (16); 1790 pw. Męki Pańskiej (17)	1846 pw. Męki Pańskiej; odnowiona 1928; drewniana, trójdzielna (17)	
Hoszowczyk (dek. ustrzycki)				1926 pw. Narodzenia NMP; drewniana, na planie krzyża greckiego, na skrzyżowaniu ramion kopuła sferyczna (16, 19)
Hoszów (dek. ustrzycki)		1732 lub 1770 pw. św. Mikołaja; drewniana, trójdzielna, z wierzchem nad nawą i dachami kalenicowymi nad babińcem i prezbiterium (19)	1838 pw. św. Mikołaja (15); 1912 określona jako budowla stara (14)	1939 rozpoczęcie budowy nowej drewnianej cerkwi na planie krzyża greckiego (zakończono w 1948 r.), na skrzyżowaniu ramion kopuła sferyczna (19)

Miejscowość	XV-XVI w.	XVII-XVIII w.	XIX w.	XX w.
Huczvice (dek. baligrodzki) Hulskie (dek. lutowski)	koniec XVI w. wzmianka (19)		1850 pw. Zwiastowania NMP; drewniana (19) 1820 pw. św. Paraskewy; muro- wana, pozornie trójdzielna kryta wspólnym dachem kale- nicowym z sygnaturką (16)	
Jabłonki (dek. ciśnieński)	1552 wzmianka (12)	1756 wzmianka w spisie jako trójwierchowa (1); 1761 czas budowy „z dawna” (2)		1902 pw. Opieki NMP; dREW- niana, trójdzielna, z kopułą sferyczną nad nawą i równymi dachami kalenicowymi nad prezbiterium i babińcem zwień- czonymi sygnaturkami
Jałowe (dek. ustrzycki)			1812 drewniana (19)	1903 pw. św. Mikołaja; drewniana, trójdzielna kryta trzema dachami kalenicowymi z wieńczącymi je sygnatur- kami
Jaworzec (dek. ciśnieński)		1761 czas budowy „z dawna” (2)	1846 kolejna pw. św. Dymitra; drewniana, dwudzielna, z wie- żą od zachodu, kryta dachami kalenicowymi z sygnaturkami (16)	
Kalnica (dek. baligrodzki)	1552 wzmianka „Kalnica ad Sanok” (12)	ok. 1730 „lat kilkadziesiąt” od 1761 (2); wybudowana staraniem gromady; trójdziel- na (7)	1859 (6); 1854 (19); 1871 (16) pw. św. Paraskewy; drewniana	
Kalnica (dek. ciśnieński)		ok. 1700 (18)	1842 kolejna pw. św. Paraskewy (lub Narodzenia NMP) (18); drewniana, trój- dzielna z wieżą nad babińcem (18)	
Kamionki (dek. baligrodzki)		1641 (7) pw. św. Dymitra; drewniana, trójdzielna	1854 pw. św. Dymitra (16)	

Kielczawa (dek. baligrodzki)	koniec XVI w. wzmianka (19)	1756 (1); 1761 czas budowy „z dawna” (2)	1837 (19); 1861 pw. św. Michała Archanioła; drewniana (14)	
Kołonicze (dek. ciśnieński)		1756 wzmianka w spisie (1)	1815 pw. św. Michała Archanioła; drewniana (19)	1932 pw. św. Michała Archanioła; drewniana (19)
Krywe (dek. ciśnieński)			ok. 1839 pw. Soboru Jana Chrzciciela, nowa, drewniana z przybudowaną dzwonnica (18); 1845 kolejna pw. św. Jana Chrzciciela; drewniana, trójdzielna, prawdopodobnie kryta trzema dachami kalenicowymi (18)	
Krywe (dek. lutowski)	1589 wzmianka (17)	1756 pw. św. Mikołaja; wzmianka w spisie, dwa wierchy (1)	1842 pw. św. Mikołaja; murowana, trójdzielna, kryta dachami kalenicowymi (15)	
Krywka (dek. lutowski)		1787 pw. Poczęcia św. Anny; drewniana (17)		1901 kolejna pw. Niepokalanego Poczęcia NMP; drewniana, trójdzielna, kopuła sferyczna nad nawą (17)
Lipie (dek. żukotyński)	1552 wzmianka (12)	ok. 1567 (przywilej erekcyjny cerkwi wydany 10 lat od lokacji w 1557) (20)	1660 pw. Świątyni NMP; drewniana (20)	1902 pw. Michała Archanioła; drewniana, trójdzielna, z transeptem, kryta trzema kopułami sferycznymi
Liszna (dek. ciśnieński)		1756 wzmianka w spisie, dwa wierchy (1)	1835 kolejna pw. Ofiarowania NMP w Świątyni; drewniana, dwudzielna (18)	
Lutowiska (dek. lutowski)	1589 wzmianka (17)	1724 drewniana, jedna kopuła nad nawą, trójdzielna (3); 1799 kolejna, drewniana, splotęła 1896 (17)	1898 pw. Michała Archanioła; drewniana, trójdzielna z transeptem, kryta trzema kopułami sferycznymi (15)	
Łobozew (dek. ustrzycki)	1536 wzmianka (12)		1844 (15) lub 1846 (16) pw. Narodzenia NMP; drewniana	

Miejscowość	XV-XVI w.	XVII-XVIII w.	XIX w.	XX w.
Lokieć (dek. lutowski)	1589 wzmianka (20)	1640 wzmianka (21); 1737 pw. św. Michała Archanioła; drewniana (15)		1927 kolejna, drewniana (17, 21)
Lopienka (dek. ciśnieński)		1761 istniejąca „z dawna” (2), z trzema zwieńczeniami (1); 1757 kolejna murowana (16, 18)	1. połowa XIX w. kolejna murowana lub przebudowa starszej, trójdzielna z dachem wspólnym kalenicowym i wie- żą w zachodniej części	
Łopuszanka Lechniowa (dek. żukotyński)	2. połowa XVI w. (19)		1876 pw. Opieki NMP; trójdziel- na (15)	
Łuh (dek. ciśnieński)		ok. 1741 (2); 1756 wzmianka w spisie (1)	1864 kolejna pw. św. Mikołaja; drewniana, trójdzielna, kryta dachami kalenicowymi zwieńczonymi sygnaturkami (16, 18)	
Michniowiec (dek. żukotyński)	1552 wzmianka (20); 1557 wzmianka (19)		1863 (16) lub 1868 (15) pw. Narodzenia NMP; drewnia- na, ośmioboczna nawa z czwo- robocznym prezbiterium i babińcem, wszystkie części kryte kopułami sferycznymi	
Moczary (dek. ustrzycki)		1754 pw. św. Mikołaja; drewniana na planie krzyża greckiego z wierchem na skrzy- żowaniu ramion (15)		1903 (16) lub 1919 (19); drewniana na planie krzyża z kopułą sferyczną na skrzyżo- waniu ramion
Mszaniec (dek. żukotyński)		1726 pw. Narodzenia NMP; drewniana na planie krzyża greckiego z wydatnym wierchem na skrzyżowaniu ramion (15)		1922 pw. Narodzenia NMP; drewniana, na planie krzyża greckiego z kopułą sferyczną na skrzyżowaniu ramion (19)

Myczków (dek. baligrodzki)		drewniana, rok budowy nieznany (19)	1899 pw. Zaśnięcia NMP; murowana, trójdzielna z wieżą nad babińcem, kryta dachami kalenicowymi (19) lub 1915 (16)	
Nanowa (dek. ustrzycki)	1589 wzmianka (13)	1750 pw. św. Michała Archaniola (15)		1913 pw. św. Michała Archaniola; drewniana (19)
Paniszczów (dek. lutowski)		1720 (19) pw. św. Paraskewy; drewniana		1925 pw. św. Paraskewy; trójdzielna z transeptem, kryta trzema kopułami sferycznymi (16)
Polana (dek. lutowski)	1533 wzmianka (19)	1790 pw. św. Mikołaja; drewniana, pozornie dwudzielna kryta dachem o wspólnej kalenicy, w zwieńczeniu niewielkie sygnaturki (15); wg miejscowej tradycji wzniesiona w XVI lub XVII w. jako rzymskokatolicka kaplica dworska (19)		
Polańczyk (dek. baligrodzki)		koniec XVIII w.; drewniana (19)		1909 pw. św. Paraskewy; murowana, trójdzielna, kryta dachami kalenicowymi z sygnaturkami w zwieńczeniu (16)
Przysłup (dek. ciśnieński)	XVI w. (18)			
Rabe (dek. baligrodzki)	koniec XVI w. wzmianka (19)	1761 określony czas budowy „z dawna” (2)		1926 pw. Zaśnięcia NMP; drewniana, trójdzielna, zwieńczona dachem z trzema wydatnymi hełmami (16)
Rabe (dek. ustrzycki)	XVI w. wzmianka (19)	1756 wzmianka w spisie (1)	1861 (9) drewniana, trójdzielna z dachem ośmiopłocowym nad nawą	
Radziejowa (dek. baligrodzki)		ok. 1730 (2); 1756 wymieniono dwa wierchy (1)		1900 lub 1904 pw. św. Mikołaja; zbudowana na miejscu starej (19)

Miejscowość	XV-XVI w.	XVII-XVIII w.	XIX w.	XX w.
Rajskie (dek. lutowski)	1493 wzmianka (13)		1874 pw. św. Paraskewy; mrowana, pozornie dwudzielna z dachem kalenicowym (15)	
Rosolin (dek. lutowski)	1580 wzmianka (19)	1750 pw. św. Onufrego; drewniana, trójdzielna z dachem kalenicowym o dużych płaszczyznach, w zwieńczeniu sygnaturka (15)		
Rostoki Dolne (dek. baligrodzki)		1761 wzmianka (2)	1830 (16) lub 1880 (14) pw. św. Michała Archanioła; drewniana, pozornie dwudzielna ze wspólnym dachem kalenicowym i niewielką wieżą od zachodu	
Równia (dek. ustrzycki)	1589 wzmianka (13)	pocz. XVIII w. pw. Opieki NMP; drewniana, trójdzielna kryta kopułami (19); w 1912 określona jako budowla stara (14)		
Ruskie (dek. lutowski)			1848 pw. św. Michała Archanioła; drewniana, pozornie dwudzielna, kryta dachami kalenicowymi (17)	
Sianki (dek. turczański)		1645 drewniana, trójwierzchowa, 1703 przeniesiona do wsi Kostrynia, gdzie 1761 dobudowano od zachodu wieżę (17, 21); kolejna drewniana cerkiew zbudowana w 1703, trójdzielna, w 1831 lub 1834 przeniesiona do wsi Sil, przykryta dachem kalenicowym, dodana od zachodu wieża (17, 21)	1831 kolejna pw. św. Stefana, przeniesiona z Zakarpacia (17) lub budowana na miejscu dawnej (21), drewniana, z dachem kalenicowym i wieżą od zachodu	1908 kolejna pw. św. Stefana (16) lub św. Eliasza (21), drewniana, na planie krzyża greckiego z centralną kopułą sferyczną

Skorodne (dek. lutowski)	1589 wzmianka (13)		1838 pw. św. Paraskewy; drewniana, pozornie jedno- przestrzenna, kryta wspólnym dachem kalenicowym z sygnat- urką nad nawą (16, 17)	
Smerek (dek. ciśnieński)	1589 wzmianka (13)	1756 wzmianka w spisie jako trójwierchowa (1)	1875 kolejna pw. św. Dymitra; drewniana, trójdzielna, zwień- czona wierchami z latarniami (16) lub 1875 remont starszej (24)	1903 kaplica Matki Boskiej (16)
Smolnik (dek. lutowska)	istniała cerkiew, spalona w 1672 (17)	1791 kolejna pw. św. Michała Archanioła; drewniana, trójdzielna, kryta trzema wierchami (15)		
Sokoliki (dek. turczański)		1791 pw. św. Dymitra, drewniana, trójdzielna, kryta trzema wierchami (22)	być może w XIX w. wybudo- wano nową – zdjęcie z l. 20. XX w. przedstawia świątynię krytą dachem kalenicowym z sygnaturką od zachodu (23)	1931 murowana, na planie krzyża greckiego, kryta kopu- łą sferyczną na skrzyżowaniu ramion (19)
Sokołowa Wola (dek. ustrzycki)			1827 pw. św. Dymitra; dREW- niana na planie prostokąta kryta wspólnym dachem kalenicowym (16)	
Solina (dek. baligrodzki)	1530 wzmianka (13)		1828 pw. Przemienienia Pańskiego; drewniana, dwudzielna kryta dachami kalenicowymi (19)	1936 pw. Przemienienia Pańskiego; drewniana, na pla- nie krzyża greckiego z kopułą na skrzyżowaniu ramion (16)
Stebnik (dek. ustrzycki)			1870 (19) lub 1889 (16) pw. św. Apostoła Łukasza	
Stężnica (dek. baligrodzki)	1536 wzmianka		1824 pw. Przeniesienia Relikwii św. Mikołaja, dwudzielna (?) kryta dachem kalenicowym	
Strubowiska (dek. ciśnieński)		ok. 1730 (2); 1756 wymieniane dwa wierchy (1)	1843 kolejna pw. Narodzenia NMP; drewniana, trójdzielna kryta dachami kalenicowymi, od zachodu wieża (16)	

Miejscowość	XV-XVI w.	XVII-XVIII w.	XIX w.	XX w.
Studenne (dek. lutowski) Stuposiany (dek. lutowski)		1756 wzmianka w spisie jako trójwierchowa (1) 1787 pw. Opieki NMP; drewniana, trójdzielna, kryta trzema wierchami (15)	1891; drewniana; spłonęła w czasie I wojny światowej (14)	1926 pw. Narodzenia NMP; drewniana (16) 1923 kolejna pw. Opieki NMP; drewniana, trzy kopuły (16)
Sukowate (dek. baligrodzki)	pocz. XVI w. (19)		1826 pw. św. Michała Archaniola; trzy kopuły (4); 1907 (10)	
Tarnawa Niżna (dek. turczański)	1491 wzmianka (21); 1515 wzmianka jako „Tarnawa” (13); 1537 wzmianka (20)	XVIII w., drewniana (21)	1894 kolejna pw. św. Michała Archaniola; drewniana (15)	
Tarnawa Wyżna (dek. turczański)	1515 wzmianka jako „Tarnawa” (13); 1537 wzmianka (20)	1746 drewniana (17)		1900 kolejna pw. śś. Piotra i Pawła; drewniana (15)
Teleśnica Oszwarowa (dek. ustrzycki)	1526 wzmianka (13)	1670 pw. Zaśnięcia NMP (15)	1826 pw. Zaśnięcia NMP; drewniana, trójdzielna kryta dachem kalenicowym z sygnaturką nad nawą i niewielką wieżą od zach. (5)	
Teleśnica Sanna (dek. lutowski)	1589 wzmianka (13)		1828 pw. św. Dymitra; murowana, trójdzielna, kryta dachami kalenicowymi z sygnaturkami (15, 20)	
Terka (dek. ciśnieński)	1489 wzmianka o istnieniu monasteru (19); 1526 wzmianka (13)	1756 wzmianka w spisie jako trójwierchowa (1); kolejna drewniana cerkiew powstała w 1771 lub 1781 (19)		1911 pw. św. Eliasza; murowana, trójdzielna, kryta czterospadowymi dachami (16)
Tworylne (dek. lutowski)	1526 wzmianka (13)		1876 pw. św. Mikołaja; drewniana, trójdzielna, kryta dachami kalenicowymi z sygnaturką nad nawą (15)	

Tyskowa (dek. ciśnieński)		1756 wzmianka w spisie (1); 1761 (2)	1837 lub 1844, drewniana, trójdziała, kryta wspólnym dachem kalenicowym z sygna- turką nad nawą (19)	1937 pw. św. Michała Archanioła; drewniana, trójdziała, kryta odrębny- mi zwieńczeniami z wieżą od zachodu (19)
Ustrzyki Górne (dek. lutowski)	1589 wzmianka (13)	1765 kolejna pw. św. Michała Archanioła; drewniana, praw- dopodobnie trójdziała (15)		1908 kolejna pw. św. Michała Archanioła; drewniana, trój- działa z transeptem, kopuła sferyczna na skrzyżowaniu ramion (14)
Wetlina (dek. ciśnieński)		1756 wzmianka w spisie jako trójwierchowa (1); 1786 wzniesiona kolejna drewnia- na cerkiew pw. św. Dymitra na rzucie prostokąta (18); 1912 określona jako budynek stary (14)		1928 kolejna pw. Chrystusa Króla; murowana na planie krzyża greckiego z kopułą sferyczną na skrzyżowaniu ramion (16)
Wola Matjaszowa (dek. baligrodzki)				1908 kaplica pw. św. Grzegorza Męczennika, mуро- wana (19); pw. św. Jerzego (16)
Wołkowyja (dek. baligrodzki)	1515 wzmianka (13)	1756 wzmianka w spisie jako trójwierchowa (1)	1833 (16) lub 1854 (19) pw. śś. Piotra i Pawła	
Wołosate (dek. lutowski)		1676 wzmianka (17)	1837 kolejna pw. św. Dymitra; drewniana, trójdziała, kryta trzema wierchami (15)	
Zabrodzie (dek. baligrodzki)				1923 pw. śś. Piotra i Pawła; murowana, dach kalenicowy z sygnaturką (15)
Zatwarnica (dek. lutowski)	1588 wzmianka (17)	1774 pw. św. Mikołaja; drewniana, trójdziała, kryta dachami kalenicowymi (15)		
Zawój (dek. ciśnieński)		1756 wzmianka w spisie (1)	1860 kolejna pw. św. Michała Archanioła; drewniana, dwu- działa z niewielką kruchtą (19)	

Miejscowość	XV-XVI w.	XVII-XVIII w.	XIX w.	XX w.
Zawóz (dek. baligrodzki)		1756 wzmianka w spisie (1)	1850 (19) lub 1875 (16) pw. św. Paraskewy; murowana, dwudzielna z wieżą od zachodu	
Żerdenka (dek. baligrodzki)				1906 kaplica pw. św. Paraskewy; murowana (16)
Żernica Niżna (dek. baligrodzki)	1552 wzmianka (13)	1756 wzmianka w spisie (1); 1761 (2)	1843 pw. św. Michała Archaniola; murowana, trójdzielna z transeptem i z kopułą na skrzyżowaniu ramion (16)	
Żernica Wyżna (dek. baligrodzki)	1511 wzmianka (13)	ok. 1720; 1756 wzmianka w spisie jako trójwierchowa (1); 1761 czas istnienia określony „od kilkudziesięciu lat”	1800 (20) lub 1808 (16) pw. św. Bazylego Wielkiego; murowana, trójdzielna, kryta dachami kalenicowymi	
Żołobek (dek. lutowski)		1782 istniała już cerkiew (19)	1830 pw. Narodzenia NMP; drewniana, pozornie dwudzielna kryta dachami kalenicowymi, w zwieńczeniu sygnaturka (15)	
Żurawin (dek. lutowski)	1526 wzmianka (17); 1530 wzmianka (13)	1616 wzmianka, drewniana (17); kolejna (?) 1770 (21)	1843 (15) lub 1855 (21) pw. Przemienienia Pańskiego; drewniana, trójdzielna, kryta dachami kalenicowymi z wieżą od zachodu	1918 drewniana, trójdzielna, z transeptem z kopułą sferyczną na skrzyżowaniu ramion (17, 21)

Źródło: Archiwum Państwowe w Przemyślu, zespół Akta Biskupstwa Greckokatolickiego w Przemyślu: (1) *Inwentarzowe spisy wyposażenia z 1756 r. – dekanat baligrodzki* (sygn. 58); (2) *Wizytacja cerkwi w dekanacie baligrodzkim* (sygn. 18); (3) *Inwentarz cerkwi Lutowska* (sygn. 6111); (4) *Inwentarz cerkwi Sukowate* (sygn. 6326); (5) *Inwentarz cerkwi Teleśnica Oszwarowa* (sygn. 6339); (6) *Inwentarz cerkwi Kalnica* (sygn. 6042); Archiwum Muzeum Budownictwa Ludowego w Sanoku, zespół Akta Kościelne: (7) *Wizytacja dekanatu olchowieckiego z 1810 r.* (sygn. 62); (8) *Opisy zabytków cerkiewnych w powiecie sanockim 1784-1959* (sygn. 209); (9) *Inwentarz parafii Hoszów – filia Rabe* (sygn. 7); (10) *Wizytacja cerkwi we wsi Sukowate z 1907 r.* (sygn. 67); (11) Fastnacht (1991); (12) Fastnacht (1998); (13) Fastnacht (2002); (14) Spiss (1912); (15) *Šematizm vsego kltra...* (1905); (16) Ivanusiv (1987); (17) Kryciński i in. (1995); (18) Kryciński i in. (1996); (19) Kryciński (2005); (20) Czajkowski (1994); (21) Slobodân (2003); (22) Dragan (1937); (23) Kusal (2008); (24) Brykowski (1994).

* * *

Charakteryzując architekturę cerkiewną z terenu Bojkowszczyzny Zachodniej zauważa się ogromną różnorodność. Skromne źródła archiwalne nie pozwalają na pełne prześledzenie wyglądu świątyń w wiekach wcześniejszych, jednak na podstawie dostępnego materiału można zauważyć popularność pewnych form w określonych przedziałach czasu.

Najczęściej spotykana – niemal w całej Galicji, a także na Chełmszczyźnie i Wołyniu – była trójdzielna bryła odzwierciedlająca podziały wewnętrzne. Poszczególne pomieszczenia były kwadratowe, a skrajne zazwyczaj mniejsze od nawy (Obmiński, 1915). Wśród sposobów krycia cerkwi w kolejnych wiekach widać dużą różnorodność, choć należy zwrócić uwagę na popularność krycia kopułą sferyczną lub brogową (przynajmniej jedną). Najwięcej informacji o istnieniu w XVIII w. cerkwi dwu- i trójwierzchowych dotyczy miejscowości położonych w dolinach Solinki i jej dopływu Roztoki oraz w górnej części Sanu i jego dopływu Wołosatego. Cerkwie z XIX w. występują natomiast na całym omawianym terenie.

Przyjmując za kryterium czas, a nie przestrzeń geograficzną, zauważamy zdecydowanie większe zróżnicowanie brył cerkiewnych. W XVII i XVIII w. można mówić o masowym występowaniu cerkwi bojkowskich, czyli trójdzielnych w planie i bryle, o brogowym zwieńczeniu. Wiek XIX charakteryzuje większa różnorodność form. W nowo wznoszonych świątyniach przeważają dachy kalenicowe, zachowany jest jednak trójpodział w planie i bryle. Pojawiają się także częściej świątynie na planie trójdzielnym z transeptem, kryte kopułą lub kopułami sferycznymi. Typ cerkwi nazywanej bojkowską występował powszechnie do XVIII w. Zmniejszenie popularności tego typu rozwiązania wynikało po części z przepisów prawnych, a w dużej mierze z poszukiwań nowej, okazałej formy dla świątyni, mającej reprezentować cerkiew ukraińską.

Omawiany obszar w dzisiejszym stanie nie stanowi spójnej architektonicznie całości. Obecny krajobraz budownictwa cerkiewnego na terenie Bojkowszczyzny Zachodniej jest swoistym konglomeratem zakorzenionych form, narzuconych rozwiązań oraz poszukiwań nowych form czerpiących z tradycji bizantyńskiej, jak również wynikających z ówczesnych mód i rozwiązań architektonicznych.

Źródła rękopiśmienne

AMBL AK – Archiwum Muzeum Budownictwa Ludowego w Sanoku, zespół Akta Kościelne:

- Opisy zabytków cerkiewnych w powiecie sanockim 1784-1959, sygn. 209,
- Wizytacja cerkwi we wsi Sukowate z 1907 r., sygn. 67,
- Wizytacja dekanatu olchowieckiego z 1810 r., sygn. 62,
- Inwentarz parafii Hoszów – filia Rabe, sygn. 7.

AMBL 1 – Archiwum Muzeum Budownictwa Ludowego w Sanoku, zespół 1:

- Inwentaryzacja rysunkowo-pomiarowa cerkwi z Rosolina, 1956 r., I. Kaczorowska, J. Wiśniewski, sygn. 185,
- Inwentaryzacja rysunkowo-pomiarowa cerkwi w Grażiowej, 1959 r., A. Bocheński, E. Golenia, B. Banach, A. Klimecki, E. Bocheński, sygn. 50.

AP Przemysł – Archiwum Państwowe w Przemysłu, zespół Akta Biskupstwa Grecko-katolickiego w Przemysłu:

- Inwentarz cerkwi Kalnica, sygn. 6042,
- Inwentarz cerkwi Lutowska, sygn. 6111,
- Inwentarz cerkwi Sukowate, sygn. 6326,
- Inwentarz cerkwi Teleśnica Oszwarowa, sygn. 6339,
- Inwentarzowe spisy wyposażenia z 1756 r. – dekanat baligrodzki, sygn. 58,
- Wizytacja cerkwi w dekanacie baligrodzkim, sygn. 18.

Literatura

- Brykowski R., 1974, *Z problematyki badań nad drewnianą architekturą sakralną w Karpatach – typy architektoniczne cerkwi i ich rozmieszczenie*, Rocznik Muzeum Etnograficznego w Krakowie, 5, s. 149-178.
- Brykowski R., 1986a, *Podzwonne dla niektórych drewnianych cerkwi*, Ochrona zabytków, 39, 3, s. 208-219.
- Brykowski R., 1986b, *Łemkowska drewniana architektura cerkiewna w Polsce, na Słowacji i Rusi Zakarpackiej*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław.
- Brykowski R., 1994, *Kolejne fazy rozwoju cerkiewnego krajobrazu na ziemi sanockiej i w południowej części ziemi przemyskiej (w. XVIII-XX)* (w:) J. Czajkowski (red.), *Łemkowie w historii i kulturze Karpat*, 2, Muzeum Budownictwa Ludowego w Sanoku, Sanok, s. 49-80.
- Brykowski R., 1995, *Drewniana architektura cerkiewna na koronnych ziemiach Rzeczypospolitej*, Towarzystwo Opieki nad Zabytkami, Warszawa.
- Czajkowski J., 1994, *Cerkwie na Podkarpaciu w XVII do XIX w. (w świetle źródeł archiwalnych)* (w:) J. Czajkowski (red.), *Łemkowie w historii i kulturze Karpat*, 2, Muzeum Budownictwa Ludowego w Sanoku, Sanok, s. 9-47.
- Dragan M., 1937, *Ukraińs'ki derevlani cerkvi: Geneza i rozvij form*, Zbirki Nacional'nogo muzeu u L'vovi, L'viv.
- Dylongowa H., 1994, *Unia Brzeska – pojednanie czy podział?* (w:) R. Łużny, F. Ziejka, A. Kępiński (red.), *Unia Brzeska. Dzieje i konsekwencje w kulturze narodów słowiańskich*, Universitas, Kraków, s. 45-53.
- Fastnacht A., 1991, *Słownik historyczno-geograficzny ziemi sanockiej w średniowieczu. Cz. 1 (A-I)* (w:) J.F. Adamski (red.), A. Fastnacht, *Dzieła wybrane*, 2, 1, Muzeum Regionalne PTTK, Urząd Wojewódzki, Brzozów-Krosno.
- Fastnacht A., 1998, *Słownik historyczno-geograficzny ziemi sanockiej w średniowieczu. Cz. 2 (J-N)* (w:) J.F. Adamski (red.), A. Fastnacht, *Dzieła wybrane*, 2, 2, Muzeum Regionalne, Stowarzyszenie Małopolski Uniwersytet Ludowy, Instytut Europejskich Studiów Społecznych, Brzozów-Wzdów-Rzeszów.
- Fastnacht A., 2002, *Słownik historyczno-geograficzny ziemi sanockiej w średniowieczu. Cz. 3 (O-Ź)* (w:) J.F. Adamski (red.), A. Fastnacht, *Dzieła wybrane*, 2, 3, Towarzystwo Naukowe Societas Vistulana, Kraków.
- Holly G., 2013, *Rozmieszczenie świątyń chrześcijańskich na pograniczu polsko-słowacko-ukraińskim (1850-2011)*, Prace Komisji Krajobrazu Kulturowego, 19, s. 104-120.
- Holly G., 2014, *Przekształcenia krajobrazu sakralnego na pograniczu polsko-słowacko-ukraińskim (XIX-XXI wiek)*, Monografie Bieszczadzkie, 15, Bieszczadzki Park Narodowy, Ustrzyki Dolne.
- Ivanusiv O.V., 1987, *Cerkva v ruini*, Biblioteka ukraïnoznavstva, 56, St. Catharines, Kanada.

- Krasny P., 2003, *Architektura cerkiewna na ziemiach ruskich Rzeczypospolitej 1596-1914*, Ars vetus et nova, 11, Instytut Historii Sztuki UJ, Kraków.
- Kryciński S., 2005, *Cerkwie w Bieszczadach*, Oficyna Wydawnicza Rewasz, Pruszków.
- Kryciński S. (red.), Augustyn M., Modrzejewski S., Szewc R., 1995, *Bieszczady. Słownik historyczno-krajoznawczy. Część 1 Gmina Lutowiska*, BdPN, Wyd. Stanisław Kryciński, Ustrzyki Górne–Warszawa.
- Kryciński S. (red.), Gruszczyński M., Krukar W., 1996, *Bieszczady. Słownik historyczno-krajoznawczy. Część 2 Gmina Cisna*, Towarzystwo Karpackie, Wyd. Stanisław Kryciński, Warszawa.
- Kusal P., 2008, *Zapomniane Bieszczady*, Ruthenus, Krosno.
- Mazur J., 2005, *Drewniane cerkwie złotego wieku*, Monument. Studia i Materiały Krajowego Ośrodka Badań i Dokumentacji Zabytków, 2, s. 71-113.
- Obmiński T., 1915, *O cerkwiach drewnianych w Galicji*, Sprawozdania Komisji do Badania Historii Sztuki w Polsce, 3/4, s. 399-432.
- Slobodan V., 2003, *Cerkvi Turkivs'kogo rajonu*, L'viv.
- Sobocki W., 1989, *Drewniane cerkwie z sobotami na przykładzie zabytków w Uluczu, Radrużu i Chotyńcu*, Instytut Zabytkoznawstwa i Konserwatorstwa UMK, Toruń, maszynopis niepubl.
- Spiss T., 1912, *Wykaz drewnianych kościołów i cerkwi w Galicyi*, nakł. C.K. Namiestnictwa, Lwów.
- Sułyk R., 1993, *Cerkiew bojkowska*, Almanach Karpacki „Plaj”, 6, s. 57-63.
- Szanter Z., 1999, *Ruskie i mołdawskie wzory architektury cerkiewnej – ich wpływ na obszar północnego odcinka łuku Karpat* (w:) J. Giemza, A. Stepan (red.), *Sztuka cerkiewna w diecezji przemyskiej*, Muzeum Zamek w Łańcucie, Łańcut, s. 207-232.
- Šematizm' vsego klira greko-katoličeskogo eparhij soëdin'ih peremis'koj, samborskoj i sânoc'koj na rok' 1905.*
- Warمیńska K., 2007, *Dziewiętnastowieczne byłe świątynie greckokatolickie z Chłopiatyna, Lisek, Dłużniowa i Budynina jako przykłady trójkopułowych cerkwi drewnianych południowo-wschodniej części województwa lubelskiego oraz ich problematyka konserwatorska*, Instytut Zabytkoznawstwa i Konserwatorstwa UMK, Toruń, maszynopis niepubl. http://krylow.info/admin/www/unici/www/dziewietnastowieczne_cerkwie_grekat.html [dostęp: 25.09.2015]

22. BOJKOWSKI UBIÓR LUDOWY

MARIA MARCINIAK

Muzeum Budownictwa Ludowego w Sanoku,
Dział Kultury Ludowej

Strój ludowy jest jednym z wyznaczników zasięgu grup etnograficznych. Odzież bojkowska, jeszcze w okresie międzywojennym, należała do jednej z bardziej archaicznych odmian odzieży białej. W swojej najpierwotniejszej postaci najdłużej zachowała się na zachodniej Bojkowszczyźnie, gdzie noszona była jeszcze w latach 30. XX w.

Najstarsze źródła ikonograficzne dotyczące odzieży pochodzą z lat 40. XIX w. Są to akwarele i akwaforty wykonane przez Kajetana Wawrzyńca Kielisińskiego¹⁵⁹ – niewielkie obrazki¹⁶⁰ o wymiarach 6 × 9 cm (Błachowski, 2002). Na swoich pracach wiernie przedstawiał odzież ze wszystkimi ważnymi detalami¹⁶¹. Bardzo interesująca jest ilustracja przedstawiająca bojkowskich sprzedawców orzechów wydrukowana w „Przyjacielu Ludu” z 1837 r. Z lat 30. XX w. pochodzą fotografie wykonane przez Wiktora Schramma, Stanisława Leszczyckiego, Jana

¹⁵⁹ Kajetan Wawrzyniec Kielisiński (1808-1849) urodził się w Mieronicach k. Jędrzejowa. Po powstaniu listopadowym, w którym brał udział, ucieka do Krakowa, a następnie na zaproszenie znanego kolekcjonera J.G. Pawlikowskiego przenosi się do Medyki. Podróżuje po Galicji wschodniej. W 1839 r., zaproszony przez T. Działyńskiego, przenosi się do Kórnika. Bierze udział w powstaniu w 1848 r.

¹⁶⁰ Rysunki K.W. Kielisińskiego prezentowane były na wystawie *Zapomniane skarby. Stroje ludowe Polski i Ukrainy w rysunkach J. Głogowskiego i K.W. Kielisińskiego* zorganizowanej w 2001 r. w Muzeum Etnograficznym w Toruniu przez A. Błachowskiego.

¹⁶¹ Oryginały przechowywane są w Lwowskiej Naukowej Bibliotece im. W. Stefanyka Akademii Nauk Ukrainy we Lwowie oraz w Polskiej Akademii Umiejętności w Krakowie.

Falkowskiego i Bazylego Pasznychkiego oraz Romana Reinfussa. Zbiór fotografii tego ostatniego, których kilka wykorzystano w niniejszym opracowaniu, znajduje się obecnie w zbiorach archiwalnych Muzeum Budownictwa Ludowego w Sanoku (ryc. 22.1).



Ryc. 22.1. Grupa Bojków z Sianek (fot. R. Reinfuss, 1936)

Jedne z pierwszych notatek dotyczących stroju bojkowskiego znajdują się w pracy Oskara Kolberga z 2. połowy XIX w. pt. *Lud, jego zwyczaje, sposób życia, mowa, podania, przysłowia, obrzędy, gusła, zabawy, pieśni, muzyka i tańce*, której reedycja ukazała się w ramach *Dzieł Wszystkich* (Kolberg, 1974, 1976). Pełniejszy opis tradycyjnej odzieży daje R. Reinfuss (1939). Uwagi dotyczące stroju zawarte są również w pracach J. Falkowskiego (1935) oraz J. Falkowskiego i B. Pasznychkiego (1935). Najpełniej problem odzieży, dotyczący jednak tylko jednej miejscowości, przedstawił W. Kobylnik (Kobil'nik, 1937). Cenne informacje zawarte są w odpowiedziach na ankietę, rozesłaną w latach 1936-1939 przez Inspektorat Szkolny w Sanoku. Jedno z pytań zadanych w ankiecie dotyczyło miejscowej odzieży. Odpowiedzi nauczycieli były różnej jakości, niekiedy zdawkowe, innym razem bardziej wyczerpujące. Materiały z tejszeankiety przechowywane są w archiwum Muzeum Historycznego w Sanoku. W 1977 r. ukazała się praca K.I. Matejko, poświęcona strojowi ludowemu Ukrainy. Omówione są w niej poszczególne części stroju, a następnie strój regionalny, w tym także bojkowski. Na terenie Bojkowszczyzny Zachodniej badania terenowe prowadziło w latach 60. XX w. Muzeum Budownictwa Ludowego w Sanoku. Zebrane materiały przechowywane są w muzealnym archiwum.

Podstawowym surowcem, z którego szyto odzież na Bojkowszczyźnie, było płótno oraz sukno samodziałowe. Płótno powstawało z przędzy lnianej lub konopnej. Tkane było w miesiącach zimowych na domowym warsztacie tkackim. Płótno fabryczne w szersze użycie weszło dopiero na początku XX w. Sukno uzyskiwano z wełny owczej przędzonej w domu. Z przędzy wełnianej wyrabiano tkaninę,

którą następnie oddawano do folusza, czyli *stupy*. Najbardziej znane *stupornie* były w Wołkowyci (właściciel tamtejszego folusza posiadał także młyn i tartak), Beresce i Bukowcu. Przed folowaniem tkaninę zszywano wzdłuż, gdyż w czasie późniejszej obróbki ulegała ona znacznemu zwężeniu. Nowe sukno było czarne (po niedługim czasie rudziało przybierając ostatecznie brązową barwę) lub jasne. Barwa związana była z kolorem wełny hodowanych owiec. Dobrej jakości sukno w odzieży używanej na co dzień pozwalało na jej wykorzystywanie przez 20 lat. Poza suknem właściwym wytwarzano także tzw. sukno porabiane, które uzyskiwano z tkaniny o osnowie lnianej lub konopnej, natomiast wątek był wełniany.

Podstawowe części odzieży szyte były w domu. Były to przeważnie części płócienne – spódnice, koszule, zapaski czy spodnie. Powszechnie odzież codzienną, roboczą, szyto z płótna konopnego, a świąteczną z lnianego (ryc. 22.2). Odzież sukienneą – *kurtaki*, *łajbiki*, *chołostnie* itp., wyrabiali na zamówienie wyspecjalizowani krawcy, zaś kożuchy wędrowni kuśnierze, którzy nierzadko zajmowali się również wyprawieniem skór. Nieliczne elementy stroju kupowano na targach lub w mieście. Najczęściej były to buty, kapelusze oraz ozdoby. Krój odzieży był bardzo prosty – podstawowym było tzw. poncho podłużne, wykorzystywane do konstrukcji zarówno odzieży płóciennej, jak i sukiennej. W koszulach był to również krój przyramkowy, który przechodził niekiedy w krój „z karczkiem”, a także bezprzyramkowy. Niezwykle rzadko stosowano krój poncho poprzeczne.

22.1. Strój kobiecy

Sposób czesania włosów związany był ze stanem cywilnym kobiety. Dziewczęta spletały włosy w warkocze (*kosy*), w końcówki których wplatały czerwoną wstążkę (*sukniatka*, *harasówka*) lub wełenkę w tym kolorze, rzadziej niebieską lub zieloną. Warkocz opuszczony był na plecy, niekiedy zatknięty za karkę, którą dziewczyna była opasana. Po bokach głowy, nad uszami, miały muszki, tj. rodzaj przystrzyżonych kosmyków. Mogły chodzić z odkrytą głową. W wielu regionach Słowiańszczyzny odkryta głowa była zewnętrzną oznaką dziewictwa. Dziewczyna, która miała nieślubne dziecko, zmuszona była do przybrania głowy jak mężatka. Kobieta zamężna nie miała prawa chodzić z odkrytą głową, a pójście do cerkwi bez chustki było pochytywane prawie za grzech. Kobiety zamężne rozdzielały włosy na dwie części i ściągały na czubku głowy, *bo tak je nosiła Najświętsza Paniienka, a inaczej to grzech*. Po zaczesaniu przeciągały je przez *chomełkę*, rozdzielały ponownie na dwie części i oplatały nimi obręcz¹⁶². Pierwszą *chomełkę* otrzymywała młoda mężatka podczas oczepin od pana młodego. Na tak upięte włosy ubierano czepiec (*czypec*) z białego płótna obrzeżonego czerwoną tkaniną lub z zielonej siatki. Czepce na obszarach wschodnich i południowych zakończone były długimi, wyszywanymi na końcach wstążkami. Na wierzch nakładano chustkę, którą

¹⁶² *Chomełka* (*kimbałka*, *hamiłka*, *chimla*, *chimka*, *obrucz*) – to kółko z pręta leszczynowego lub gałązki słodkiej jabłoni. Zarówno leszczyna, jak i jabłoń związane są z magią płodnościową, miały więc zapewnić kobiecie pomyślność w tej kwestii. Późniejsze *chomełki* mogły być wykonywane także z drutu owiniętego tkaniną.

latem wiązano na potylicy, zimą zaś pod brodą (wtedy ubierano dwie chustki). Czepce wchodziły w skład posagu.



Ryc. 22.2. Kobiety bojkowskie z Wetliny (fot. R. Reinfuss, 1936)

Jedną z ważniejszych części odzieży była koszula zwana *soroczka*. Uszycie koszuli było jedną z ważnych umiejętności kobiecych. Szyło się ją ręcznie z płótna lnianego lub konopnego. Była długa, do kolan, przy czym najczęściej tylko do pasa z lepszego płótna, niżej zaś doszywany był tzw. *nadołek* z gorszego jakościowo materiału. Podstawowe części koszuli to stan, rękawy i *nadołek*. Tylna część stanu to plecy, przednia część z rozcięciem – *pazucha*. Pod szyją wykończona była *oszewką* (*obszilką*) lub niewielkim kołnierzykiem. Długi rękaw zakończony był także *oszewką*, czyli *michałkami* lub *mankietem*. *Soroczka* z przodu była rozcięta i zapinana na 1-2 guziczki. W koszulach bezprzyramkowych rozcięcie bywało z prawej strony, w miejscu łączenia przedniej poły z rękawem. Koszulę świąteczną szyto z lnianego, cienkiego płótna najlepszej jakości lub bawełnianego płótna fabrycznego (tzw. *kartonowego*). Koszula świąteczna nie miała *nadołka* i czasami określano ją słowem *bluzka*. Koszulę wkładano na gołe ciało; zimą niekiedy ubierano 2-3 *soroczki* jednocześnie.

Koszule zdobiono haftem krzyżykowym. Wąski pasek haftu umieszczano w górnej części rękawa, na przyramkach, niekiedy także na kołnierzyku i mankietach. Wyszywano zazwyczaj nicią domowego wyrobu i naturalnego koloru, a więc najczęściej czarną; niekiedy dodawano nici czerwone. Od czasu pojawienia się nici bawełnianych coraz częstsze staje się użycie koloru niebieskiego. W końcu XIX w., najpopularniejsze do tej pory zestawienia niebiesko-czerwone,

zastąpione zostają bogatą gamą kolorów. W najwyższych rejonach górskich dłużej praktykowano haftowanie wełnianymi nićmi czarnymi lub ciemnobrązowymi. Na terenach podgórskich i nizinnych czerwony i niebieski występowały jako uzupełnienie haftu czarnego. Na wybór wzoru miał wpływ stan cywilny kobiety i jej wiek. Najbogaciej zdobione były koszule dziewcząt oraz koszule ślubne. Najładniejsze hafty były na przyramkach, na mankietach i przedniej części koszuli. Motywy były dość proste – najczęściej była to linia łamana lub motyw gwiazdy. Wzory kwiatowe i haft wielokolorowy charakterystyczne były dla wschodnich rejonów Bojkowszczyzny. W okresie międzywojennym, pod wpływem wzorników, haft uległ rozbudowie, zajmując coraz większe powierzchnie rękawów oraz mankiety i listwy po obu stronach pazuchy. W tym czasie pojawia się też duży, prostokątny kołnierz ozdabiany haftem. Niekiedy brzeg kołnierzyka koszuli ozdabiano wąską, białą lub czerwoną, bawełnianą koronką. Na początku XX w. coraz popularniejsze wśród mieszkank Bojkowszczyzny stawały się tzw. bluzki, szyte przez miejskich krawców z tkanin fabrycznych, najczęściej jednobarwnych wełenek.

Noszone przez kobiety spódnice były bardzo obszerne i długie, sięgały aż do kostek. Szyto je ręcznie, najczęściej z 3-4 brytów (szerokości tkaniny), zszywanych wzdłuż warsztatowo wykończonych boków. Dolna krawędź spódnicy była podwinięta, górną układano w drobne fałdki i ujmowano je w oszewkę, której końce przechodziły w troczki do wiązania. Marszczenia nie były jednakowe wzdłuż całego obwodu – najdrobniejsze były w jej tylnej części. Niekiedy urozmaicano spódnice ozdobnie przesywając fałdki. Rozcięcie znajdowało się z przodu i przykrywano je zapaską. Spódnice uszytą z płótna samodzielnego nazywano *fartuchem*. Nazwa ta znana jest na rozległych terenach Słowiańszczyzny, co świadczy o jej archaiczności. *Fartuch* świąteczny szyty był z czterech szerokości lnianego płótna, roboczy zaś z trzech. Dołem bywał zdobiony wąskim pasem haftu krzyżkowego w układzie pasmowym, wykonanym czerwoną nicią na zachodniej Bojkowszczyźnie, a czarną na środkowej. Na Tucholszczyźnie do dolnej krawędzi *fartucha* przyszywano koronkę ręcznie wykonaną z grubych nici.

Na początku XX w. płótno samodzielne zaczęło zastępować płótnem kartonowym, tj. bawełnianym fabrycznego pochodzenia. Na niedzielę ubierano wówczas *fartuch* kartonowy, w dzień powszedni – samodzielny. *Fartuch* szyty z lnianego, drukowanego płótna nazywano *malowanką*, *wybijanką* lub *dymką*. Już w latach 30. XX w. był rzadkością, wypierany przez *obiwanke*, tj. spódnice z cienkiego, bawełnianego płótna we wzory, najczęściej koloru ciemnoniebieskiego. Najbardziej znanymi miejscowościami, w których drukowano płótno, były Lutowska, Ustrzyki Dolne, Czarna, Mizuń Stary i Turka. Wzór wycinany był na desce najczęściej z drewna gruszkowego lub bukowego o grubości 2-3 cm, długości 90-120 cm i szerokości 14-25 cm, przy czym ten ostatni wymiar był przypadkowy, zaś długość związana z szerokością przeznaczoną do drukowania tkaniny. Farbę drukarską w latach 30. XX w. przygotowywano z kredy, kupnego czarnego barwnika (niegdyś używano w tym celu sadzy) i lnianego oleju. Na zachodniej Bojkowszczyźnie farbę na deskę nakładano za pomocą wałka. Drukowano na samodzielnym płótnie szarym bądź białym. Najczęstszym motywem zdobniczym był ornament roślinny w układzie pasowym, niekiedy połączony z ornamentem geometrycznym. Płótna z Lutowisk były czarno-białe o grubym, pasowym

ornamencie geometrycznym lub roślinnym, natomiast płótna z Mizunia wyróżniały się drobnym wzorem (Kobilnik, 1937; Reinfuss, 1953). Zimą noszono *farbanki* (*farbanie*) – grube spódnice z tzw. sukna porabianego, czyli o osnowie lnianej, a wątku wełnianym, koloru *niewarowanego*, tj. surowej przędzy. Dół *farbanki* zdobiły czerwone, rzadziej czarne lub niebieskie paski (od 3 do 6) różnej szerokości (1-3 cm). Nici do utkania pasów kupowano w sklepie lub farbowano domowym sposobem. *Farbanka* była droga i wchodziła w skład świątecznego stroju; już na początku XX w. była rzadkością.

Spódnica (*spidnycia*), *gdzy z barchanu, w kraty, gdzie kolor czerwony przeważa* (Kolberg, 1974, s. 74), w odróżnieniu od lnianego *fartucha*, szyta była z kolorowej tkaniny fabrycznej. Dół niekiedy ozdabiano naszywając *farbytki*, czyli kolorowe wstążeczki. Popularnym kolorem spódnic był czerwony (wiśniowy). Były węższe od *fartucha*, mniej marszczone i niekiedy plisowane. Często z przodu, który był przykryty zapaską, wszywany był kawał zwykłego płótna lnianego zwanego *falsz*, co pozwalało oszczędzić materiał.

Na spódnicę nakładano zapaskę uszytą najczęściej z dwóch szerokości tkanin zszytych dekoracyjnym ścięciem, niekiedy kontrastującym z kolorem zapaski. Górna jej krawędź była marszczona i ujęta w oszewkę przechodzącą w troczki do wiązania. Bywała zwykle krótsza niż spódnica. Na lniany *fartuch* nakładano zapaskę lnianą, ozdobioną w dolnej części wąskim paskiem haftu, zaś na *fartuch* kartonowy lub spódnicę – zapaskę kretonową, perkalową, inną niż tkanina, z której uszyto spódnicę. W Wołosatem noszono fartuszki z tkaniny czarnego koloru z gotowym wzorem u dołu (prawdopodobnie drukowane), niekiedy dolną część zdobiono naszywając kolorowe wstążeczki. W Seredniem i Rabem, a zapewne również gdzie indziej, zaczęto kolorowymi wstążeczkami zdobić zapaski białe. Pod wpływem wzorników zaczęto używać zapasek wykonanych z jednej szerokości płótna. Dolna ich część ozdobiona była szerokim pasem haftu wykonanym według wzorników wydawanych przez „Proswitę”. R. Reinfuss (1939) zanotował, że na wschodniej Bojkowszczyźnie oraz na Werchowinie noszono również zapaski z samodiałowego sukna zwanego *katran*.

W pasie przepasywano się czerwoną krajką zwaną *popruszka* – owijano się nią dwukrotnie, a końce, zakończone pomponikami, opadały z tyłu na *fartuch*. Tkany lub plecionym pasem przepasywano również odzież wierzchnią, wiążąc go z tyłu. I w tym przypadku opadające końce ozdobione były pomponikami, frędzlami lub warkoczykami splecionymi z nitek osnowy. Krajki wykonywano w domu na prymitywnej deseczce tkackiej lub pleciono. Pas pleciony był najczęściej wąski, przeważnie czerwonego koloru, niekiedy z zielonymi nitkami, natomiast tkany był najczęściej z wełny czarnej i białej.

Na koszulę wkładano *łajbik* (*łejbyczek, łejbyk, tybyk*), czyli rodzaj kamizelki z sukna domowej roboty. Jego krój był prosty. *Łajbik* był lekko dopasowany, z tyłu miał w dolnej części dwa rozcięcia, przez co uzyskiwano trzy *klapci* (*klapki, klapcie*) i sięgał poniżej bioder. Z przodu po bokach miał wpuszczone kieszenie nakryte klapkami (czasami jedynie markującymi obecność kieszeni). Pod szyją był gładko wycięty. Zapinano go na haftki. Wszystkie krawędzie obszyte były wełnianym sznureczkiem – dawniej czerwonym, później białym, biało-czerwonym lub żółto-czerwonym. Pod sznurki podłożony bywał pasek czerwonego, fabrycznego

sukna. Na terenach graniczących z Łemkowszczyzną, *łajbik* z przodu bywał czasem ozdobiony błyszczącymi guzikami, a zapięciem były plecione sznurki przyszyte z obu stron rozcięcia – z jednej strony uformowane w kluczkę, z drugiej w węzeł. Niekiedy kamizelki w dolnej części miały jedną kieszeń. Kobieta powinna była mieć co najmniej dwa *łajbiki* – jeden na co dzień, drugi od święta. Noszono również tzw. długi *łajbik* sięgający poniżej bioder. Jego krawędzie i szwy obszywano białym sznurkiem (ryc. 22.3).



Ryc. 22.3. Gaździna z Lutowisk w łajbiku (fot. R. Reinfuss, 1936)

Od początku XX w. *łajbik* zaczął być wypierany przez gorset szyty z wełnianej tkaniny fabrycznej, najczęściej ciemnej, czarnej lub granatowej. Początkowo był bardzo skromny, dopasowany do figury, zapinany na guziki, głęboko wycięty pod szyją i bez ozdób. Później pojawiły się *klapcie*, czyli tacki wokół dolnej krawędzi, a brzegi zdobiono marszczoną kolorową wstążeczką. W latach 30. XX w. gorset zaczęto haftować kolorowymi nićmi i ozdabiać *blaczkami*, tj. cekinami, a do szycia używać aksamitu zwanego pluszem. Gorset był elementem stroju świątecznego, noszonego przez dziewczęta i młode mężatki.

Zimą kobiety nosiły *kurtaki* sięgające bioder, z długim rękawem, które O. Kolberg (1974, s. 77) nazywał *kaftanami* i *guniami* brunatnymi. Brzegi obszyte były sznureczkiem biało-czerwonym. *Kurtak* szybko wyparty został przez zimową *kucabajkę* (*kacabajkę*) szytą z tkaniny fabrycznej, najczęściej ciemnej. *Kucabajka* miała długi rękaw, sięgała poniżej bioder, zapinana była na guziki lub haftki,

przy szyi gładko wykończona, często dopasowana i zawsze watowana. Z czynowego płótna uszyty był *kaptan* – rodzaj płaszcza, sięgającego z tyłu poniżej kolan, a z przodu łukowato wycięty. Dopasowany, z tyłu w pasie ułożony w drobne fałdki, zaś pod szyją wykończony stójką. Szyto go używając czarnych nici. Noszony był, gdy na dworze robiło się chłodno. Uszyty z konopnego płótna krótki, biały kaftanik sięgający do pasa, noszony przez kobiety w chłodniejsze dni, zwany był *kurtanią*.

Wierzchnią odzieżą zimową był *sirak* z sukna brązowego – rodzaj długiego płaszcza, w górnej części dopasowany i gładko wykończony wokół szyi, od pasa poszerzany przez wstawienie po bokach klinów. Krawędzie ozdabiano czerwoną *obszulką*. Czasami podszywano go płócienną podszewką. J. Falkowski (1935) wspomina o noszonym w Wołosatem szaro-niebieskim *siraku* zapinanym na metalowe guziki, określając go jako „madziarski”.

Na Bojkowszczyźnie wschodniej kobiety nosiły *bundyńy*, czyli rodzaj kamizel z biało wyprawionych skór baranich, które często ozdobione były aplikacjami z cienkiej, kolorowej skórki. Rzadko natomiast nosiły kozuchy, tłumacząc, że są za drogie. Tylko bogate miały krótkie kozuszki, wyprawiane na kolor biały, żółty lub „czerwonawy”.

Wyjątkowo kobiety nosiły *futra*, tj. rodzaj kozucha sięgającego prawie do kostek, pokrytego niebieskim lub czarnym suknom fabrycznego pochodzenia, z dużym wykładanym kołnierzem, zapinany na błyszczące guziczki. Kozuch zwany był również *żupanem* lub *żupanikiem* (jeśli krótszy i nie podbity futrem). *Futro* było dopasowane, od pasa poszerzane, a z tyłu ułożone w fałdki (np. w Nowosiólkach). W okolicach Baligrodu futra nazywane były *przyjaciótkami*. W 1. połowie XIX w. taki *żupan* z niebieskiego lub zielonego sukna podbitego baranią skórą lub *żupanik* był ważnym elementem stroju dziewczyny, świadczącym o jej zamożności.

W niektórych wsiach kobiety wyrabiały na drutach swetry z wełny z własnych owiec lub z kupnej włóczki. Swetry były czarne lub białe. Jeśli sweter zrobiono z białej wełny, noszono go tak długo, aż się zabrudził, po czym nie prano, lecz farbowano na amarantowo. Podobno taki sweter lepiej się farbuje, bo *brudnego lepiej czepia się farba* (Bukowiec, Żołobek, Rosochate) (materiały niepubl. z Archiwum MBL).

Ważnym uzupełnieniem stroju była lniana płachta, którą zakładano na ramiona, a końce przytrzymywano z przodu przedramieniem. Pierwotnie do okrywania służyła wyłącznie tkanina lniana długości około 2 m. Jeśli była zszyta z dwóch szerokości płótna zwano ją płachtą (*płachtą do zagartania*) lub prześcieradłem (*prostyralem*) i używano jesienią i zimą; jeśli z jednej – zawijką (*zawijką, zawitką*). *Jak śmierć człowiek szedł* – określiła jedna z kobiet ubiór według dawnej mody (materiały niepubl. z Archiwum MBL).

Zawijki i płachty od przełomu XIX i XX w. powoli ustępowały kupowanym w mieście chustom z cienkiej wełenki – kolorowym, zwanym „srokatymi”, lub o jednobarwnym tle i brzegu ozdobionym barwnymi kwiatami. W pewnym okresie wielką popularnością w całej południowo-wschodniej Polsce cieszyły się letnie, cienkie chusty, czarne z błyszczącymi frędzlami. Z końcem I wojny światowej zaczęto zimą nosić grube chusty barankowe. Zakładano też grube chusty w kratę, przypominające koce z frędzlami. Bywało, że biedniejsze kobiety nosiły zimą na *tajbiku* wyłącznie taką *chustę do zagartania*.

Odzież lnianą prano w zwarce, czyli dość wysokim, klepkowym naczyniu na trzech nogach. W dnie znajdował się otwór, który zatykano słomą. Do zwarki wkładano odzież zachowując określoną kolejność (na dno wkładano najbrudniejszą). Następnie przykrywano płachtą, na którą sypano 5-7 cm popiołu drzewnego, najczęściej bukowego, po czym zalewano gorącą wodą i wrzucano rozpalone kamienie. Gdy woda w zwarce ostygła, wypuszczano ją wyjmując słomę zamykającą otwór w dnie, wyjmowano odzież i niesiono nad potok lub w pobliże studni, gdzie na stołku lub kamieniu kontynuowano pranie uderzając poszczególne sztuki kijanką. Suszono rozwieszając na płocie lub na żerdziach. Następnie na wałek magłownicy nawijano części odzieży i na szerokiej ławie wygładzano je karbowaną stroną magłownicy.

Ozdób w bojkowskim stroju kobiecym było niewiele. Najważniejszy był haft, pierwotnie dość skromny, którym zdobiono koszule, zapaski i *fartuchy*. Jednak typową ozdobą, nie tylko kobiet bojkowskich, były korale, które noszono od święta i na ważne uroczystości. Najdroższe były prawdziwe, czerwone korale, których mogło być i 12 sznurków, związanych z tyłu kolorową wstążką. Czerwony kolor koralu pełnił funkcję nie tylko zdobniczą, ale również apotropaiczną, chronił m.in. przed urokami. Często oprócz prawdziwych koralu noszono kilka sznurków „paciorków” szklanych, a kobiety uboższe musiały zadowolić się wyłącznie paciorkami. Paciorki bywały białe (dlatego czasami określano je jako perły) i czerwone. Czasami do dolnego, najdłuższego sznura koralu, przyczepiony był mosiężny krzyżyk lub medalik. W okresie międzywojennym pojawiły się plecione obróżki z drobnych koralików (*gardany*, *szerokie paciorki*), czyli rodzaj szerokiego kołnierzyka z nanizanych na nitki drobnych, różnokolorowych koralików.

Rodzaj noszonego obuwia zależał od zamożności i pory roku. Na co dzień powszechnie było używanie chodaków zrobionych domowym sposobem z jednego kawałka skóry. Nogi owijano onucami (*onucki*, *onuczki*, *chuścianka*) z lnianego płótna, najczęściej ze starych, spranych koszul, żeby były miękkie. Do nogi przymocowywano je za pomocą *wołoków* (*wołoczków*, *włóków*) z czarnej wełny, którymi okręcano łydkę. Noszono także pończochy wełniane robione na drutach, z czarnej lub białej wełny. Sięgały powyżej kolan i do nogi przywiązywane były sznurkiem. Na niedzielę, zwłaszcza idąc do cerkwi, wkładano buty z cholewami zwane *czobotami*. W XX w. już tylko stare kobiety nosiły *czoboty*. Młodsze powszechnie ubierały sznurowane trzewiki sięgające powyżej kostek, czarne lub brązowe („czerwone”), na niewielkim obcasie, zaś dziewczęta nosiły miejskie meszty, czyli półbuty w różnych odmianach. Latem natomiast, zwłaszcza do pracy, chodzono najczęściej boso.

22.2. Odzież męska

Mężczyźni nosili długie włosy, opadające na ramiona. R. Reinfuss (1939) zanotował, że mieszkańcy Wołosatego oraz Werchowińcy włosy splatali w dwa warkoczki opadające na piersi. Jeszcze w latach 30. XX w. można było spotkać mężczyzn z dość długimi włosami, które na święta smarowano masłem; popularne były

grzywki. Jednak od początku XX w. młodszy mężczyźni strzygli się już na modłę miejską, zaczesując włosy na jeden bok lub do góry. Powszechnie noszono wąsy.

Na głowę zakładano kapelusz (*kapeluch*). Rodzaj nakrycia głowy i jego przybranie informowały o stanie cywilnym oraz wieku noszącego go mężczyzny. Latem noszono, plecione w domu, kapelusze ze świeżo zerwanej słomy żytniej lub pszennej, chociaż np. w Polańczyku trudniono się wyplataniem kapeluszy także w celach zarobkowych. Kapelusze słomiane (*krisanie*) miały płaskie denko i dość szerokie rondo, tzw. kryzę. *Jak szedł w pole, zastaniał całe plecy*. Gdy tylko żyto zaczynało dojrzewać, a słoma była jeszcze miękka i podatna, zrywano najładniejsze źdźbła, ścinając je powyżej pierwszego kolanka (Kobil'nik, 1937, s. 97). Uważano, że słoma poniżej nie nadawała się do wyrobu kapeluszy. W domu kłosa obcinano pozostawiając same źdźbła. Niekiedy zostawiano słomę do zimy, kiedy było więcej wolnego czasu. Ponieważ tak długo pozostawiona słoma wysychała i stawała się krucha zmiękczano ją, przepuszczając przez każde źdźbło ślinę. Pleciono „na 7 źdźbeł”. Gotowe plecionki zszywano igłą z lnianą nitką i nadawano kapeluszu odpowiednią formę. Wokół główki kapelusz noszony przez starszych gospodarzy otoczony był ciemną wstążką, młodzi mieli wstążkę czerwoną. Kawalerowie za wstążkę zakładali piórko z pawia (*pawłoka*), a jak nie miał to nawet z *gąski*. Już w XIX w. noszono czarne kapelusze pilśniowe, których główki otoczono niebieską lub czerwoną aksamitną wstążką i ozdobione sierścią dzika. Zimą w powszechnym użyciu były wysokie, czarne czapki barankowe (*kuczmy*) oraz czapki baranie obszyte na wierzchu niebieskim sukniem fabrycznym, z klapą do opuszczania na kark i uszy. Między Baligrodem a Leskiem noszono zimą także *czapki krakowskie*, czyli wełniane magierki. W latach międzywojennych zaczęły zyskiwać popularność, kupowane w mieście, kaszkiety – *całkiem nieodpowiednie dla bojkowskiej odzieży*, jak z ubolewaniem stwierdził W. Kobil'nik (Kobil'nik, 1937, s. 101).

Męska koszula (*soroczka, oplicza*) szyta była z białego, samodziałowego płótna lnianego lub konopnego, kroju poncho podłużnego lub przyramkowego. Była długa prawie do kolan (ryc. 22.4). Noszono ją wypuszczoną na spodnie (Błachowski, 2002, s. 33). Obwiązywano wąskim pasem na co dzień lub szerokim pasem ozdobnie tłoczonym przed dalszą drogą. Koszula miała długie rękawy zakończone oszewką lub mankietem i zawiązywane czerwoną wstążeczką. Rozcięcie z przodu zapinano na trzy guziczki. Pod szyją miała niewielki kołnierzyk lub oszewkę, zapinaną spinką (*szpinką*) z lusterkiem lub z miedzianą austriacką monetą albo zawiązywaną czerwoną wstążeczką. *Soroczka* wzdłuż rozcięcia i na kołnierzu bywała wyszywana w geometryczne motywy czerwonymi lub czarnymi nićmi, rzadziej używano do haftowania nici niebieskich, zielonych i żółtych. Na początku XX w. na świątecznych koszulach pojawia się ornament roślinny, najczęściej wykonany czerwonymi nićmi z niewielkim dodatkiem nici innych kolorów.

Spodnie letnie, świąteczne oraz robocze (niekiedy jedno od drugich różnił tylko stopień zużycia), szyte były z płótna samodziałowego. Zwano je *portki* (spodnie robocze z grubszego płótna konopnego) lub *gaczi, gati, gacie* (z płótna lnianego) – *gatki ze zgrzebnego płótna, na zimę z grubej cynowacizny* (Kolberg, 1974, s. 77). Nazwa ta jest bardzo archaiczna – występuje na całej Słowiańszczyźnie, a także zapożyczona została przez narody sąsiadujące ze Słowianami na określenie spodni

płóciennych. Na pograniczu z Łemkami lniane spodnie nazywano *nohałki*. Miały dwa rozpory nad pachwinami lub jeden nad prawą pachwiną. W pasie utrzymywane były przez *oczkur* (*gacznik*, *gasznik*) – sznurek, na którego jednym końcu znajdowała się pętka, a na drugim zawiązane były węzły umożliwiające regulację obwodu. Spodnie świąteczne niekiedy sztyto z tkaniny lniano-wełnianej. Gdy było zimno, ubierano niekiedy 2-3 pary „portek”. Zimą noszono sukienne *chołoznie* (*chołośnie*). W podgórskich częściach Bojkowszczyzny i u zakarpackich Bojków *chołośnie* sztyto z białego sukna, zaś z ciemnobrązowego na pozostałych terenach. Często były one traktowane jako element odzieży świątecznej. Węższe od spodni płóciennych, miały jeden rozpór nad prawą pachwiną. Na Bojkowszczyźnie Zachodniej w szew boczny nogawek wszyty był cienki pasek czarnej lub niebieskiej tkaniny. Czasami zimą noszono dwie pary spodni – lepsze na wierzchu, gorsze na spodzie.



Ryc. 22.4. Bojko z Kalnicy (fot. R. Reinfuss, 1936)

Na koszulę wkładano *tąjbik*, czyli kamizelkę z brązowego sukna, bez rękawów, o krawędziach obszytych białym i czerwonym sznurkiem. Krojem nie różnił się od kobiecego, był jednak dłuższy. Zapinany na haftki (*haczki*), a przód niekiedy ozdabiała błyszczące, metalowe guziki, zwłaszcza na terenach graniczących z Łemkami. U zakarpackich Bojków *tąjbiki* były białe, obszyte po krajach czerwoną lub niebieską tkaniną, zaś na wschodniej Bojkowszczyźnie ozdabiano je naszytymi różnokolorowymi roślinnymi motywami.

Zimową porą wierzchnią odzieżą był *kurtak*, *sierak* i *hunia*. Wszystkie trzy sztyto z samodzielnego sukna z wełny owczej naturalnego koloru, a więc ciemnoszarej i ciemnobrązowej w rejonach górskich i białej w podgórskich.

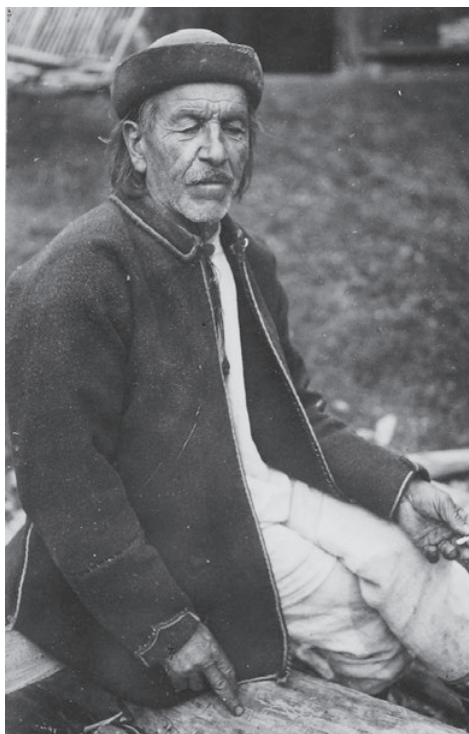
Kurtak, niekiedy zwany *hunią* czy *huńcz*, był rodzajem kurtki sięgającej do połowy bioder, z długim rękawem, którego krawędź ozdobiona była naszytymi patkami. Pod szyją miał niewielki kołnierzyk. Krawędzie obszywano biało-czerwonym sznurkiem (ryc. 22.5). W czasach O. Kolberga, we wsiach na zachód od Baligrodu, noszono *kurtaki* z białego sukna. W Wołosatem oraz u zakarpaccich Bojków występowała bardzo ciekawa odmiana *huni* (*guńka*, *guńcza*), zwana *gunią* kosmatą lub kocowatą, o kroju poncho poprzecznego, uszyta z włochatej tkaniny.

Sierak to rodzaj sukiennego płaszcza szyty z sukna o podwójnej szerokości, zeszytego przed folowaniem. Był długi do kolan, w górnej części dopasowany, od pasa poszerzony za pomocą klinów wszytych w boki, w pasie zapinany na haftkę. Ukośne kieszenie wpuszczone były do wewnątrz. *Sierak* najczęściej nie miał kołnierza. Krawędzie obszywano biało-czerwonym sznurkiem, który zapobiegał strzępieniu się tkaniny. W okolicach Turki szwy *siraka* ozdabiano wełnianymi czerwonymi i białymi sznurkami, w okolicach Skolego – grubymi, wełnianymi sznurkami koloru białego. Na obszarze środkowej Bojkowszczyzny noszono *siraki* krótkie; starsze były koloru białego, od lat 60. XIX w. zastąpione zostały ciemnobrązowymi.

Okryciem paradnym, używanym w święta lub w czasie wypraw do miasta, była *czuhania*, zwana także *czapycha* lub *czapiw* (ryc. 22.6). Był to obszerny płaszcz, długi prawie do ziemi, zapinany pod szyją haftką. Miał dwie charakterystyczne cechy – długie, zaszyte dołem rękawy, które służyły jako rodzaj torby (co *nakupił soli, cukru, wódki, do rękawów napchał* – materiały niepubl. z Archiwum MBL) oraz duży, prostokątny kołnierz, zwany niekiedy klapą, sięgający na plecy, a zakończony długimi trokami *kałasami* (Zahoczewie). Czasami nad trokami umieszczona była naszyta zygzakowato taśma. Krawędzie obszyte były biało-czerwonym sznurkiem. O. Kolberg wspomina o sznurkach koloru bładoniebieskiego i zielonego. *Hunia* noszona była na ramionach jak peleryna. O. Kolberg używa określenia *czapiw*, która to nazwa dotrwała na niektórych terenach Bojkowszczyzny do lat 30. XX w. Nad Osławą, gdzie bliskie były kontakty z Łemkowszczyzną, używano nazwy *czuhania*.

Wierzchnią odzieżą, która nie dotrwała jednak do XX w., była *plótnianka*, czyli płaszcz z samodzielnego płótna, o kroju poncho podłużnego. Wykonywano ją z płótna często podszytego drugą warstwą grubszego płótna. Niekiedy szwy ozdobione były czarnymi, wełnianymi nićmi. *Plótniankę* noszono latem, a ubożsi i zimą. Znana była także *kaptanka* (*kachtanka*, *kachtania*), czyli płócienna krótka kurtka, podszyta grubszym płótnem.

W latach 30. XX w. na Bojkowszczyźnie Zachodniej kozuchy były stosunkowo mało popularne. Ze zdziwieniem stwierdzają to obserwatorzy, zauważając równocześnie, że *skór owczych jest dowoli, podobno brak kuśnierzy* (materiały niepubl. z Archiwum MBL). A jeszcze O. Kolberg odnotował w 2. połowie XIX w. noszenie długich kozuchów z białą wyprawioną skórą z kołnierzem z czarnej wełny. Na innych terenach noszono kozuchy różnej długości i kroju. KobiECE od męskich różniły się przede wszystkim zdobieniami, krój bowiem miały jednakowy. Były proste lub z odciętym stanem, z fałdami, sięgały niżej kolan i miały duże, futrzane kołnierze. Kupowano je gotowe na targu lub w miasteczku, ale byli też wędrowni kuśnierze. Prace takich kuśnierzy, zajmujących się również garbarstwem, opisuje



Ryc. 22.5. Gazda z Wetliny w kurtaku (fot. R. Reinfuss, 1936)

ze Starego Sambora i Chyrowa W. Kobylnik (Kobil'nik, 1937, s. 92). Gospodarz zapraszał kuśnierza do siebie, najczęściej jesienią i dawał mu niewyprawione skóry. Kuśnierz natychmiast je wkładał do cebra i moczył przez 24 godziny. Następnie rozciągał skórę na stole i smarował jej lico ciastem z mąki żytniej lub owsianej i kwasu kapuścianego. Złożone włosom na zewnątrz układał w cebrze jedną skórę obok drugiej i zalewał kwasem z kapusty. Po tygodniu wyjmował skóry i rozwieszał na żerdziach do wyschnięcia, co trwało kilka tygodni. W tym czasie siedł do pracy w innych miejscowościach. Po powrocie wraz z pomocnikiem kończył obróbkę skór, zmywał ciasto, zeszkrobywał mizdrę i zmiękczał skórę, aż robiła się miękka. Nacierał ją także rozpuszczonym ałunem, dzięki czemu bieląła. Gdzieś tam barwił skóry na kolor jasnożółty. Z tak przygotowanych skór szyl kożuch – na krótki z rękawami zużywał cztery skóry, natomiast na długi męski potrzeba było aż siedmiu skór.

Na ilustracjach z 1. połowy XIX w. pojawia się rodzaj jednobarwnego, włochatego koca ozdobionego kilkoma pasami, przerzuconego przez ramię, a w razie potrzeby noszonego jak peleryna. Pod koniec XIX w. ta część odzieży już wyszła z użycia¹⁶³.

¹⁶³ Taka narzuta przedstawiona jest na rysunku zamieszczonym w „Przyjacielu Ludu” z 1837 r. oraz na rysunkach K.W. Kielisińskiego: *Bojko od Skolego z orzechami we Lwowie* (Błażowski, 2002, s. 34) i *Bojki owocarze* (Ossendowski, 1939, s. 148).



Ryc. 22.6. Gazda z Tworylnego w czapyhe (fot. R. Reinfuss, 1936)

Nieodłączną częścią odzieży był pas. Ten używany na co dzień do przepasania koszuli był dość wąski (ok. 3 cm), natomiast odświętny wykonany był z podwójnie złożonej skóry. Jego szerokość wynosiła około 10 cm („na piędz”), zapinany był na trzy, rzadziej cztery spinki (*brzęczki*, *briaczki*). W prawej przedniej części pasa mieściła się kieszonka (*kabzka*) zamykana półkolistą klapą. *Kabzka* służyła do przechowywania pieniędzy. Przetyczkę do fajki i nóż zawieszano przy pasie na wąskim rzemyku. Pas czasami ozdobiony był wytłoczonym, geometrycznym wzorem, a także mosiężnymi blaszkami, które kupowano na jarmarkach i odpustach.

Rodzaj noszonego obuwia zależał od zamożności. Na co dzień powszechne było noszenie chodaków wykonanych z jednego kawałka skóry. Chodaki robiono we własnym zakresie ze skóry kupionej w sklepie. Skórę najpierw moczano w wodzie by zmiękła, następnie odcinano wokół brzegu cienki pasek, którym chodaki związywano (Kobil'nik, 1937). Z przodu skóry robiono środkiem trzy dziurki, a po obu bokach po sześć dziurek, przez które przeciągano odcięty wcześniej pasek. Następnie robiono zmarszczki, ściągano i tak powstawał przód chodaka. Także z tyłu wycinano wąski pasek, robiono dziurki, przez który go przeciągano i otrzymywano piętę chodaka. Żeby nadać chodakowi kształt, wypychano go słomą aż do wyschnięcia. W suchym już chodaku wybijano dziurki (*ostroki*) na ramię – z wewnętrznej strony cztery, z zewnętrznej trzy. Chodak do nogi przywiązywano skórzanymi *ostrężnicami*, przeciąganymi przez *ostroki*. Do nogi okręconej

onucką płócienną przymocowywano je rzemiennymi wołokami. Prócz onuc używano także robionych na drutach wełnianych skarpet bez stóp. W święta, zwłaszcza idąc do cerkwi, wkładano *czoboty*, tj. buty z cholewami, najczęściej czarne, rzadziej brązowe, o cholewie miękkiej, zszywanej po bokach (tzw. ruskie) lub twardej (tzw. polskie) (ryc. 22.7). W celach konserwacyjnych smarowane były łożem. Często wewnątrz wyścielano je słomą. Od początku XX w. noszono też sznurowane trzewiki z juchtowej skóry. W niektórych wsiach (np. w Żołobku, Bukowcu i Terce) do pracy noszono drewniaki (*derewniaci*), tj. buty o drewnianych spodach i skórzanej górnej części lub w całości wydrążone z drewna. Gdy zimą udawano się w podróż wozem, nakładano na buty szyte ze słomianych warkoczy ocieplacze. Latem często chodzono boso.

Zimą mężczyźni nosili rękawice, potrzebne zwłaszcza w czasie wyrębu i innych prac w lesie. Zrobione były na drutach z wełny owczej, lecz częściej pleciono je na specjalnej formie drewnianej. Osnowa była wówczas lniana, wątek wełniany. Rękawice były proste, z jednym palcem, najczęściej w paski brązowo-białe (kolor naturalny użytej wełny).

Uzupełnieniem stroju była laska oraz noszona na pasku, przewieszona przez ramię, skórzana torba (*taszka*) zapinana spinką (*blaczką do zaszpilania*) i ozdobiona niekiedy wytłaczanymi wzorami. Torby takie kupowano na Zakarpaciu. Przechowywano w nich fajkę, krzesiwo, tytoń itp. Noszono także torby ze skóry borsuczej. Na wschodniej Bojkowszczyźnie używano toreb podobnych do huculskich.



Ryc. 22.7. Gazda z Berehów Górnych (fot. R. Reinfuss, 1936)

22.3. Odzież dziecięca

Najmłodsze dzieci ubierano jednakowo – w lnianą koszulkę do kolan, rozcinaną z przodu i zawiązywaną pod szyją czerwoną wstążeczką, co być może miało chronić je od uroków. W wieku 5-6 lat dziewczęta otrzymywały spódniczkę, a chłopcy lniane „porcięta” na szelkach, które krzyżowały się na plecach. Gdy chłopiec kończył 12 lat, dostawał spodnie jak dorosły mężczyzna.

22.4. Strój weselny

Ślub jest sytuacją wymagającą specjalnej oprawy obrzędowej. Ważny zatem jest strój nowożeńców. W przeddzień uroczystości dziewczyna miała rozpuszczone włosy (jedyne taki moment w życiu), co było symbolem jej niezwykłego statusu – nie należała już do grona panien, a nie była jeszcze mężatką. Na głowę zakładała wianek z barwinka, w który wplecione były różnokolorowe wstążki (ryc. 22.8). Pod nim był pas białego, fabrycznego i złożonego potrójnie płótna o szerokości 6-7 cm, którego końce zwisały na plecy. Do płótna przyszywano czerwoną wstążkę, której końce także zwisały na plecy. *Soroczka* była świąteczna, z ładniejszym haftem, podobnie jak *fartuch*. Pod szyją koszulkę związywano czerwoną wstążką, na szyi panna młoda miała paciorki, zaś w ręce trzymała czerwoną chustkę w kwiaty. Wierzchnią odzieżą był *łajbik*. Identycznie ubrana była drużka.



Ryc. 22.8. Panna młoda i drużka z Wetliny (fot. R. Reinfuss, 1936)

Następnego dnia, a był to już dzień ślubu, przyszła mężatka ubierała najładniejszą *soroczkę*, biały, płócienny *fartuch* i zapaskę. *Soroczka* pod szyją zawiązana była pasmem lnianego przedziwa. Wierzchnią odzieżą był „ślubny żupan”

z niebieskiego sukna, którego krawędzie i mankiety obszyte były białym futerkiem lub *sierak*. Na kark nakładano pas białego, fabrycznego płótna, którego końce przełożone do przodu zwisały poniżej pasa. Przewiązano je w pasie krajką lub białym ręcznikiem. Lewą rękę młodej obwiązywano ręcznikiem, za który wiódł ją młody do ślubu. Na rozpuszczone włosy nakładano, jak poprzedniego dnia, pas białego płótna, a na wierzch wieniec wykonany z owsa, barwinku i czosnku. W trakcie oczepin przybranie głowy zdejmowano, włosy splatano na *homelkę* i nakładano czepiec. Drużka cały czas była w tej samej odzieży, tylko po oczepinach młodej nakładała na głowę chustkę.

Pan młody pierwszego dnia ubrany był w strój świąteczny, tylko za pasem albo w kieszeni *łajbika* miał kolorową, zwykle czerwoną chustkę. Słomiany kapelusz lub, zimą, *kuczme*, ozdabiano przyczepionym z prawej strony pęczkiem barwinka. W ręce trzymał weselną *palicę*. Identycznie ubrany był drużba. W dniu ślubu młody ubierał koszulę, którą otrzymał w ślubnym podarku od młodej. *Soroczkę* zawiązywał pod szyją lnianym przedziwem. Wianek na kapeluszu upleciony był z barwinka, owsa i czosnku.

22.5. Odzież do trumny

Panowało przekonanie, że jeśli ma się przygotowane deski na trumnę i strój do niej, to będzie się długo żyło. Dlatego gospodarze mieli na strychu przygotowaną trumnę, a w skrzyni odzież na „czarną godzinę”. Zmarłego mężczyznę ubierano w strój świąteczny, uszyty z najlepszego płótna, wyszywany czarną wełną. Koszulę pod szyją i przy mankietach zawiązywano czarną wstążką. Na głowę, bez względu na porę roku, nakładano baranią *kuczme*, zaś na nogi uszyte z płótna *kapce*. Również zmarłą kobietę ubierano w strój świąteczny. Pilnowano, by haft na *soroczce* wykonany był czarną nicią. Również czarna była krajka, którą przepasywano odzież.

Młodych, zmarłych przed ślubem, ubierano w strój weselny. Koszula kawalera ozdobiona była kolorowym haftem, na nogi ubierano buty z cholewami lub trzewiki. Na głowę nakładano słomiany kapelusz z barwinkowym wiankiem. Za skórzanym pas, którym zmarłego opasywano, zatykano czerwoną chustkę, do ręki wkładano *paliczkę*, a na palec woskowy pierścień. Także dziewczynę ubierano w strój ślubny, rozpuszczano włosy, na które nakładano wieniec, do rąk dawano czerwoną chustkę, a na palec obrączkę z wosku.

Oznaką żałoby było noszenie przez kobiety białej chustki, natomiast mężczyźni chodzili z gołą głową. Przestrzegano tego bardzo skrupulatnie, nie zwalniała ani zła pogoda ani pora roku. Na znak żałoby mężczyźni nie golili się ani nie strzygli włosów.

* * *

Strój ludowy ginie i zatracą się zupełnie. Teraz takie stroje oglądać można w skrzyniach starszych gospodarzy. Takie odpowiedzi umieszczane były w ankiecie wypełnianej przez wiejskich nauczycieli w 1936 r. Bojkowie, mimo swego

konserwatywności wynikającego z pewnej izolacji oraz ubóstwa, ulegali jednak wpływowi świata zewnętrznego. Strój ludowy także podlegał przemianom, wpływowi mody, miasta, dworu. Po I wojnie światowej wróciło z Ameryki wielu emigrantów. Przywieźli ze sobą miejską odzież, której według W. Kobylnika szybko się jednak wyzbyli i powrócili do odzieży tradycyjnej. Jednakże ślad pozostał. Jeszcze w latach 30. XX w. wyraźnie podkreślano podział na strój ludzi starszych, tradycyjny, oraz strój młodych, określając go jako *nie zasługujący na uwagę strój mieszczański* (materiały niepubl. z Archiwum MBL). Najszybciej przejęli nową odzież mężczyźni. Na strój kobiety, zwłaszcza na terenach Bojkowszczyzny Zachodniej, wpływ miał z jednej strony szeroko propagowany strój krakowski w swej bardzo już przetworzonej formie, a z drugiej strony wzorniki ukraińskie. Efektem był *strój krakowski tylko koszula wyszywana po ukraińsku*, jak to określiła nauczycielka z Myczkowa we wspomnianej ankiecie. Z czasem strój tradycyjny, płócienny, spadał do roli odzieży codziennej, roboczej, noszonej do zupełnego zużycia i już nie odnawianej. W święta ubierano się „po pańsku”. II wojna światowa i jej konsekwencje położyły kres tradycyjnemu strojowi bojkowskiemu. Wyrazem świadomości grupowej pozostał jedynie haft. Mężczyźni, którzy pragną podkreślić swoją przynależność bojkowską, na uroczystości zakładają koszule zdobione bogatym haftem.

Literatura

- Błachowski A., 2002, *Zapomniane skarby. Stroje ludowe Polski i Ukrainy w rysunkach J. Głogowskiego i K.W. Kielisińskiego (informator wystawy)*, Towarzystwo Przyjaciół Muzeum Etnograficznego w Toruniu, Lwów–Toruń.
- Falkowski Ā., 1935, *Selo Volosate, lis'kogo povitu*, Litopis Bojkivšini, 5, 5, s. 14-28.
- Falkowski J., Pasznycki B., 1935, *Na pograniczu łemkowsko-bojkowskiem. Zarys etnograficzny*, Prace Etnograficzne, 2, Wyd. Towarzystwa Ludoznawczego, Lwów.
- Kobil'nik V., 1937, *Material'na kul'tura sela Žukotina, turčans'kogo povitu, č. III*, Litopis Bojkivšini, 7, 9, s. 76-116.
- Kolberg O., 1974, *Dziela wszystkie*, 49, *Sanockie-Krośnieńskie*, 1, Polskie Wydawnictwo Muzyczne, Kraków.
- Kolberg O., 1976, *Dziela wszystkie*, 56, *Ruś Czerwona*, 1, Polskie Wydawnictwo Muzyczne, Kraków.
- Matejko K.Ī., 1977, *Ukrains'kij narodnij odąg*, Naukova dumka, Kiiv.
- Ossendowski F.A., 1939, *Karpaty i Podkarpacie*, Wyd. Polskie R. Wegnera, Poznań.
- Reinfuss R., 1939, *Ze studiów nad kulturą materialną Bojków*, Rocznik Ziem Górskich, 1, Wyd. Związku Ziem Górskich, Warszawa, s. 238-279.
- Reinfuss R., 1953, *Polskie druki ludowe na płótnie*, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa.

23. WYBRANE ELEMENTY BOJKOWSKIEJ KULTURY MATERIALNEJ

JACEK WOLSKI¹, DANUTA BLIN-OLBERT²

¹ Instytut Geografii i Przestrzennego Zagospodarowania
Polskiej Akademii Nauk,
Zakład Geoekologii i Klimatologii

² Muzeum Budownictwa Ludowego w Sanoku,
Dział Kultury Ludowej

Kultura materialna – to w najprostszym ujęciu ogół dóbr materialnych i zespół wszelkich działań (w rozumieniu środków i umiejętności technicznych społeczeństwa) służących zaspokojeniu podstawowych potrzeb naturalnych człowieka. Zazwyczaj składają się na nią: zabudowa z wyposażeniem wewnątrz, wyroby użytkowe wraz z metodami ich wytwarzania, jak również sposoby gospodarowania otaczającą nas przestrzenią i wykorzystanie płynących z niej pożytków. Część z tych zagadnień została opisana w niniejszej monografii m.in. w rozdziałach 20 (zabudowa) i 22 (ubiór). Niniejsze, komplementarne opracowanie dotyczy gospodarki rolno-pastersko-leśnej, przetwórstwa produktów spożywczych oraz wytworów rzeczowych wykorzystywanych w domu i pracy. Stanowi tym samym rozwinięcie krótkiej charakterystyki działalności Bojków, którą przed laty zarysował mieszkaniec Dołżycy k. Cisnej: *Ludy zajmują się chłiborobstwem i wypasom chudoby, oweć. Każdy dla siebie je remisnyk, budiwniczuj, robyt kołesa, nawet hołky sami robiat. Cyhany zajmują sa slusarstwom i kowalstwom* (Falkowski i Pasznyi, 1935, s. 13).

23.1. Rys historyczny

Rozważania o sposobach gospodarowania ziemią i pożytkach z tego płynących należy umiejscowić w kontekście historycznym. Przypomnijmy więc,

że zdecydowaną większość wsi w dorzeczu Sanu powyżej ujścia Osławy założono na zwyczajowym prawie wołoskim, stanowiącym syntezę prawa niemieckiego i norm prawno-ekonomicznych związanych z gospodarką pasterską. Wspomniane prawo niemieckie wykorzystywano głównie przy lokacji wsi królewskich położonych na zachód od Wysokiego Działu i na Przedgórzu, bowiem jego założenia nie sprawdziły się w realiach gospodarki pastersko-rolniczej w wyższych górach (Fastnacht, 1962). Powstanie wsi rozpoczynało się od wydzielenia gruntów przez właściciela i wydania dokumentu lokacji kniaziowi-zasadzcy, który stawał się dziedzicznym sołtysem. Jego zadaniem było zwerbowanie przyszłych mieszkańców, niejednokrotnie rekrutujących się z okolicznych, starszych osad. Przysługiwały im m.in. prawa posiadania i dysponowania ziemią, wypasów w lasach dworskich i nie mniej niż 20 lat wolnizny, po upływie której obowiązani byli składać daninę w produktach gospodarki pasterskiej (Stadnicki, 1848; Czajkowski, 1992). Teren przyszłej wsi dzielono zazwyczaj na równoległe pasy o powierzchni 1 łana frankońskiego małego, czyli 24,2 ha (Schramm, 1961). Biegły one w poprzek doliny od grzbietu do grzbietu. Zagrody lokowano wzdłuż potoku na poszczególnych nadziałach, w obrębie tarasów nadzalewowych, gdzie z czasem powstawał główny ciąg komunikacyjny. Konsekwencją ustroju rolnego łanów leśnych były wsie w postaci wydłużonego łańcucha zagród (tzw. łańcuchówki). Z czasem zabudowa zagęszczała się, ale jedynie sporadycznie wchodziła na wyższe partie stoków.

Początkowo okazjonalny wypas prowadzono przede wszystkim w dolinach, blisko wsi¹⁶⁴. Dopiero wraz ze wzrostem zaludnienia zaczęto oddalać się od centrów osadniczych – coraz większą rolę odgrywały pastwiska typu alpejskiego, czyli połoniny (Kucharzyk i Augustyn, 2008). Warto w tym miejscu nadmienić, że propagowany dotychczas w literaturze pogląd zakładający powszechne występowanie koczowniców w późnośredniowiecznej fazie osadnictwa wołoskiego okazuje się być jedynie słabo umotywowaną hipotezą. Zdaniem G. Jawora (2000; także rozdział 14), niemal od samego początku istnienia stałych osad ich mieszkańcy, obok chowu (w tym wielkostadnego wypasu) i hodowli zwierząt¹⁶⁵, parali się także zajęciami rolniczymi (uprawą ziemi) i rzemieślniczymi. W wyniku asymilacji ludności i będącego jej konsekwencją zaniku odrębności etnicznej pierwszych wołoskich emigrantów, szybko postępowała ewolucja gospodarcza wsi i utrata ich pierwotnego charakteru. W relatywnie krótkim czasie wypas w Bieszczadach Wysokich stał się jedynie pomocniczą, chociaż niezmiennie bardzo ważną dziedziną gospodarki rolnej. Natomiast wsie pogórzańskie, lokalizowane na północ od linii Otrytu, od początku miały charakter rolniczo-pasterski lub rolniczy.

¹⁶⁴ Przykładowo mieszkańcy Żurawina wypasali swoje stada w dorzeczu potoków Krywka, Smolniczek, Głęboki, Boberka oraz nad dolnym i środkowym biegiem Wołosatki (Augustyn, 2000).

¹⁶⁵ W przypadku bydła i owiec przeznaczonych wyłącznie na sezonowy wypas nadużyciem jest powszechnie stosowany w literaturze termin hodowla. Można mówić jedynie o chowie, czyli zapewnieniu zwierzętom prawidłowych warunków bytowania i rozwoju (karmienie i pielęgnacja) do momentu uzyskania przez nie odpowiednich cech użytkowych – produkcyjnych, surowcowych lub pociągowych. Celem chowu jest bowiem czerpanie korzyści ze sprzedaży inwentarza lub uzyskanych z niego produktów, ale nie rozmnażanie dobytku, co stanowi z kolei podstawę hodowli.

Pierwsze dziesięciolecia istnienia wsi przypadły na okres wyniszczających działań wojennych i związanych z nimi kontrybucji, kumulacji klęsk elementarnych (Sołtys, 1984), lokalnych konfliktów chłopów z posesorami i plag zbrojnicstwa. Regres gospodarczy i powszechne zbiegostwo chłopów (Burszta, 1956) doprowadziły do drastycznego spadku zaludnienia w regionie, a lokalnie – zwłaszcza we wsiach wyżej położonych – nawet do przerwania ciągłości osadniczej¹⁶⁶.

Druga połowa XVIII w. i kilka pierwszych dekad XIX w. były okresem stabilizacji politycznej, prawnego unormowania relacji między włościanami a dworem oraz ponownego wzrostu zaludnienia. Paradoksalnie wiązało się to z upadkiem Rzeczypospolitej i włączeniem ziemi sanockiej w granice monarchii austriackiej. Ożywienie gospodarcze jednak nie nastąpiło, a chłopci zostali obciążeni nowymi świadczeniami na rzecz państwa (Rozdolski, 1962).

Połowa XIX w. była momentem przełomowym w historii stosunków gospodarczych omawianego regionu. Włościanie, wraz z uwłaszczeniem w 1848 r., stali się pełnoprawnymi właścicielami ziemi, ale uwolnienie od zależności dominialnej wiązało się z utratą swoistego „parasola socjalnego”. Odstąpiono od przestrzegania ustaw józefińskich z końca XVIII w. o niepodzielności gospodarstw, formalnie zniesionych ustawą o wolności obrotu własnością ziemską z 1868 r. (Sójka-Zielińska, 1966). Doprowadziło to do rozdrobnienia ziemi na bardzo małe parcele wymagające znacznie większego nakładu pracy. Stopniowa likwidacja serwitutów, w tym prawa poboru drzewa oraz wypasu w pańskich lasach i na połoninach, spowodowała znaczące zmniejszenie się obszaru pastwisk. Wprawdzie część lasów tabularnych przekazano poszczególnym gminom jako wspólną własność wszystkich mieszkańców danej wsi, jednak pastwiska dworskie trzeba było dzierżawić za gotówkę, a nie jak dotychczas – za daninę (Reinfuss, 1939). Jak pokazała późniejsza historia, był to początek końca wielowiekowego pasterstwa w Bieszczadach (Kubijowicz, 1926).

Transformację gospodarki feudalnej w kapitalistyczną silnie odczuli nie tylko chłopci, ale także właściciele wsi. Utrzymanie folwarków i majątków ziemskich bez darmowej siły roboczej stało się poważnym problemem. Szanse na polepszenie bytu upatrywano we wzroście koniunktury na drewno, które wcześniej miało znikomą wartość handlową. Sprzyjał temu fakt, że zmiany uwłaszczeniowe w minimalnym stopniu objęły lasy. Nie we wszystkich jednak wsiach rozpoczęto eksploatację lasów na większą skalę (Wolski, 2007). Jeszcze na przełomie XIX i XX w. *na wschód od Cisny ku [...] Wetlinie, Berechom, Ustrzykom, Wołosatemu – ludzie siedzieli w dolinach nie wkraczając do lasu [...]. Las „gruby”, las „ciężki”, którym się nikt prawie nie interesował* (Schramm, 1958, s. 35).

Kolejnym problemem była utrata, wraz z upadkiem monarchii habsburskiej, tradycyjnych i silnie rozwiniętych rynków zbytu. Wprowadzenie w 1918 r. granicy polsko-czechosłowackiej doprowadziło bowiem do przerwania dotychczasowych więzi ekonomicznych. Hipotetyczne korzyści z reformy rolnej, w ramach

¹⁶⁶ Przykładowo Ustrzyki Górne i pobliskie Wołosate w latach 60. XVII w. niemal przestały istnieć. Skwapliwie skorzystali z tego mieszkańcy sąsiednich Berehów Górnych karczując ustrzyckie lasy i zagarniając sporą część połonin Caryńskiej i Wielkiej Rawki oraz Bojkowie z Dydiowej, którzy zaczęli prowadzić wypas na całej Połoninie Ruskiej (Bukowym Berdzie), co jednak nie zostało wówczas usankcjonowane prawnie (Augustyn, 2009, 2012).

której dokonano dalszej parcelacji majątków dworskich, zniweczył międzynarodowy kryzys gospodarczy, jaki rozpoczął się na początku lat 30. XX w. Mimo że samowystarczalni Bojkowianie nie odczuli go tak silnie, jak konsumpcyjnie nastawieni mieszkańcy miast, drastyczne załamanie koniunktury na drewno czy brak środków na spłatę kredytów obciążających hipoteki właścicieli ziemskich, wpłynęły pośrednio także na pogłębienie pauperyzacji ludności wsi.

23.2. Gospodarka rolna i przetwórstwo produktów spożywczych

Od czasów najwcześniejszych aż do (w ograniczonej formie) końca okresu międzywojennego, stosowano na Bojkowszczyźnie Zachodniej system żarowy. Była to zarówno trzebież, służąca wyłącznie usunięciu drzew lub krzewów w celu uzyskania wolnej przestrzeni bez względu na jej dalsze przeznaczenie, jak i gospodarka żarowa, której dodatkowym priorytetem było użyczenie gleby popiołem pod docelową uprawę¹⁶⁷ (Kowalska-Lewicka, 1961).

W ramach systemu żarowego na omawianym obszarze najwcześniej, bo już w XIX w., zarzucono wypalanie wysokopiennych lasów w celu jednorazowego nawiezienia i krótkotrwałej uprawy powstałej tam roli. Powszechne było natomiast wypalanie wyrębów, z którym wiąże się uprawa dwuletniego żyta, zwane go krzycą lub żytem świętojańskim *Secale cereale* var. *multicaule*. W miejscach zrębów zupełnych, po zwiezieniu całego drewna przeznaczonego na budulec i opał, wszelkie nieużyteczne odpadki (gałęzie, korę, ścięte poszycie) pozostawiano na kilka miesięcy, a po wysuszeniu gromadzono w stopy i palono, rozrzucając równomiernie popiół na całej powierzchni zrębu. Użyźnioną w ten sposób glebę przekopywano ciężkimi motykami, mieszając ją z popiołem, a następnie siano krzycę wymieszaną z owsem lub czasem z jęczmieniem. Na przełomie XIX/XX w. i później, gdy wielka własność czerpała już wymierne korzyści ze swoich lasów, do mieszanki zbóż zaczęto dodawać także nasiona drzew (zazwyczaj świerka). W pierwszym roku rozkrzewioną przy ziemi krzycę cięto wyłącznie na paszę, zaś dojrzały już owies i jęczmień żęto sierpami na takiej wysokości nad ziemią, aby nie uszkodzić kielkujących drzewek. Jesienią następnego roku czynność tę powtarzano dla wykłoszonej już krzycy, co zamykało trzyletni cykl uprawy, bowiem żadnych dalszych zabiegów gospodarczych w powstających na ściernisku młodnikach nie prowadzono. *Nie było mowy o sadzeniu zagajników i dzieleńiu lasów na poręby. Nie używano nigdy roboty pańszczyźnianej do oczyszczenia lasów, uważając to za stratę pracy* (Tokarz, 1909, s. 326). Niemal identycznie postępowano na starych zrębach, polanach śródleśnych czy innych nieużytkach górskich – z tą różnicą, że źródłem popiołu były tam wypalone młode drzewka i krzewy, będące następstwem sukcesji lasu. Czasem, w miejscach łatwiej dostępnych, sadzono jako pierwszy plon ziemniaki (Kowalska-Lewicka, 1961).

¹⁶⁷ W praktyce obie czynności polegają na wypalaniu lasów i zarośli, ale samych terminów nie można traktować synonimicznie – gospodarka żarowa zaczyna się bowiem trzebieżą, ale sama trzebież nie jest gospodarką.

Opisana uprawa krzycy była rozwiązaniem bardzo korzystnym dla dominium, bowiem był to dobry sposób na odnawianie lasu. Nasiona drzew zazwyczaj w takich warunkach dobrze kiełkowały, a zboża stanowiły ochronę młodziutkich siewek przed zgubnym działaniem zimnych wiatrów, zapobiegając przy okazji zachwaszczaniu się zrębów. Korzystali na tym także chłopci, którzy jako zapłatę za pracę przy zasiewach dostawali ziarno i dodatkową paszę dla bydła. Można pokusić się o stwierdzenie, że wprowadzenie uprawy krzycy przyczyniło się do znacznego przedłużenia stosowania systemu żarowego w górach.

Gospodarka żarowa (łazowa)¹⁶⁸ na śródleśnych wyrębach czy polanach uzależniona była jednak od zgody właścicieli lasów. Prawdziwie „oddolną” inicjatywą, która nasiliła się w momencie likwidacji serwitutów, było wypalanie drzew na granicy lasów w celu zwiększenia powierzchni przyległych do nich chłopskich gruntów. Ogniska rozniecane na brzegach trawili zarośla i pojedyncze drzewa – ten nielegalny proceder był trudny do wykrycia, bowiem niewielkie zmiany i tak bardzo nieregularnych granic lasu pozostawały niezauważone. Powszechną praktyką, nawet jeszcze w okresie międzywojennym, była także trzebież żarowa krzewów i darni porastających nieużytki, prowadzona często przy granicy rolno-leśnej (Reinfuss, 1939; Franko, 1994). Tak wspomina W. Schramm (1961, s. 89-91) krajobraz okolic Otrytu i gospodarkę we wsiach Wydrne, Chrewt, Rajskie, Studenne, Hulskie czy Ruskie: *wszędzie tutaj spotykaliśmy do ostatnich czasów niemało gospodarki wypaleniskowej, przenośnej, na doraźnych, czasowych wyrobiskach. Pasięki występowały w znacznej ilości i całe obszerne połacie stoków w ogóle inaczej nie były uprawiane. [...] Wypalano ochoczo, z radością, z udziałem wszystkich mieszkańców wsi czy przysiółka wśród śpiewów i tańców w ostatnich dniach sierpnia. [...] Ogromne połacie już nie lasów ale całego kraju poprostu to krajobraz powypaleniskowy.* W wyniku tej działalności w niektórych partiach połonin Wetlińskiej i Caryńskiej doszło w XIX w. do przerwania ciągłości pasa lasu stanowiącego odwieczną barierę między połoninami a „krajną dolin” (ryc. 23.1) (Wolski, 2007). W latach 30. XX w. pola orne sięgały do wysokości 950 m n.p.m., a do tego *przeważna ich część położona jest na zboczach, około 45° nachylonych, chociaż nie brak uprawnych pól na pochyłościach dochodzących do 65°. Uprawa takiego pola wkracza już raczej w dziedzinę gimnastyki jak rolnictwa, tak dla oracza jak i dla zwierzęcia* (Falkowski i Pasznyi, 1935, s. 13).

Przez całe wieki najprostszym i zarazem jedynym sposobem użytkowania rolniczego obszarów pozyskanych systemem żarowym było ich coroczne obsiewanie aż do spadku żyzności gleby, a następnie trwałe porzucenie lub odłogowanie wyjałowionych gruntów (Kubijowicz, 1926; Franko, 1994). Taka prymitywna jednopółowka z odłogowaniem przetrwała miejscami na omawianym terenie aż do końca okresu międzywojennego. Jak pisał W. Schramm (1961, s. 90), *tak było*

¹⁶⁸ Świadectwem powszechnego stosowania systemu żarowego są stare nazwy miejscowe (Rudnicki, 1939; Kryciński i in., 1995; Krukar, 1998, 2009). W bojkowskich wsiach odnotowano obecność licznych poręb – od świeżych (*Zrub*), przez spalone i nieoczyszczone (*Czerenina*, *Pohar*) oraz oczyszczone (*Pasika* i podobne), po niemal w pełni przygotowane pola i śródleśne łąki, na których rosące wcześniej drzewa odzierano z kory, aby uschły przed karczunkiem (*Czerzeż* i podobne). Tereny wykorzystywane już wcześniej pod uprawy polowe nosiły nazwy m.in. *Szerokie Pole*, *Pierwsze Pola*, *Lan*, *Polana* czy *Ogrody*, oznaczające wbrew pozorom ogrodzone pola położone blisko gospodarstw.

do ostatnich dni pod Otrytem. A dalej ku jeszcze wyższym i mniej dostępnym zboczom czy to Otrytu czy po drugiej stronie Sanu ku wysokiej krainie pod połoninami chłopi w ogóle rzadko kiedy inaczej uprawiali „chleb” do ostatnich czasów. Uprawy „pasieczne”, „na dzielnicach” były to tedy uprawy doraźne, jednorazowe w zasadzie. Już w następnym najczęściej roku pasieki zostawały z powrotem pastwiskiem i szybko zarastała na nich tarnina, olcha, krzak wszelaki – aby po pewnym czasie znów powtórzył się bieg wypalania.



Ryc. 23.1. Połonina Wetlińska – we wschodniej części widoczne pozostałości pasa lasu oddzielającego dawniej połoninę od gruntów uprawnych wsi Berehy Górne (fot. autor nieznany, lata 30. XX w.)

Źródło: Ossendowski (1939).

Pod koniec XIX w. obok upraw na pasiekach powszechna stała się także dwupółwka, czyli system bazujący na podziale pól i najprostszym zmianowaniu. Według doniesień O. Kolberga (1974) z Procisnego, jedna część gruntów obsiewana była zbożem, któremu mogły towarzyszyć rośliny okopowe, strączkowe, przemysłowe lub warzywa, druga zaś część ugorowała i używana była jako pastwisko lub łąka kośna. Na Łemkowszczyźnie, a prawdopodobnie także w części Bojkowszczyzny Zachodniej, przyjęty był zwyczaj, że w jednym roku cała wieś wykorzystywała w celach wypasowych pastwiska położone tylko po jednej stronie doliny (*tołoka*), co miało uchronić uprawy zakładane na przeciwległym zboczu od szkód czynionych przez stada. O praktykowaniu wypasu krów dojnych i jałowizny na *tołokach* gromadzkich wspominał I. Kopernicki (1889). Przy tym systemie gospodarowania ziemia jako grunt orny była własnością indywidualną, ale jako pastwiskowy – kolektywną (Rozdolski, 1962). Można więc było mówić o istnieniu nieformalnego, zwyczajowego przymusu polowego. Związany on był nie tylko z *tołoką*, ale także z koniecznością jednoczesnego prowadzenia takich samych prac polowych, warunkowaną potrzebą dojazdów do własnych parcel przez grunty sąsiadów. Przymus polowy nie obejmował najdalszych stajen, np. pojedynczych parcel w lasach. Mimo tych przejawów organizacji, znamienne były spostrzeżenia I. Słodraczyńskiego (1866, s. 9), który pisał, że *rolnictwo w górach ziemi sanockiej*

nie da się pod żaden znany system podciągnąć, bo nie jest ani dwu, ani trój, ani wielopolowe, tem mniej płodozmienne; tak samo nie jest pastwiskowe [...] nie trzyma się żadnej reguły, nie uważa na żadne następstwo płodów po sobie, nie targuje się z ziemią co do kultury, nie zważa na wyczerpujące zmianowanie.

W okresie międzywojennym, według doniesień R. Reinfussa (1939), stosowano w omawianym regionie także trójpolówkę z ugorowaniem, a nawet płodozmian, który to system autor zanotował w Kulasznie. Lakoniczność tych informacji i brak ich potwierdzenia w innych źródłach wzbudzają jednak pewne wątpliwości. Rośliny okopowe i motylkowe mogły wprawdzie zastąpić ugorowanie i doprowadzić do wykształcenia się klasycznej (bezugorowej) trójpolówki, której ewolucyjnym następstwem jest płodozmian. Wydaje się jednak mało prawdopodobne, aby – zwłaszcza we wsiach wyżej położonych – tuż obok prymitywnej gospodarki i trzebieży żarowej funkcjonował nowoczesny system uprawy zmianowej, którego w dodatku immanentną cechą jest planowanie z góry na wiele lat następstwa roślin i struktury zasiewów. Powyższe wątpliwości potwierdzać mogą wspomnienia W. Schramma (1961), który pisał o czasach międzywojennych, że *bardzo charakterystyczną jest wielka zmienność obsiewów z roku na rok. Przeważnie brak ustalonego następstwa, względnie nieodczowność doboru obsiewu od pogody, roku, możliwości uprawy, posiadania nasienia itd.* (s. 76), zaś *o pewnej powszechności zmianowania nie było mowy* (s. 123). Autor ów wspomina wprawdzie o stopniowej likwidacji ugorów, ale jednocześnie zaznacza, że *na stajaniach odleglejszych gospodarstwo było typu odłogowo-zbożowego i długo takim pozostawało, częściowo do ostatnich czasów* (s. 122). Aby ustrzec się więc grzechu nadinterpretacji można przyjąć, że trójpolówka z ugorowaniem i płodozmian występowały w okresie międzywojennym, ale w dużych gospodarstwach folwarcznych nad Sanem lub w pogórzańskich wsiach rolniczych na północnych obrzeżach Bojkowszczyzny Zachodniej, jednak raczej nie w jej górskich partiach. Podobnie sądzi także R. Lipelt (2004), analizując szczegółowo przemiany społeczno-gospodarcze wsi ziemi sanockiej od XVI w. do czasów współczesnych. Wydaje się, że częstych ówczasie doniesień z Galicji o zagospodarowywaniu ugorów, powszechnym zmianowaniu upraw czy stosowaniu nawozów sztucznych nie można przekładać wprost na realia wsi bojkowskich, zwłaszcza w Bieszczadach Wysokich.

Tam bowiem, przez całe wieki, jednym z największych problemów gospodarki rolnej było nawożenie niskich jakościowo gleb górskich. Obornik był dostępny tylko w miejscach koszarowania zwierząt – na łąkach pozostawał na miejscu, zaś rozrzucano go jedynie na polanach śródleśnych i gruntach we wsi, przy czym gdy użyźniano pola sąsiadów, to nabywano prawo do ich współwykorzystywania przez 2-3 lata (Krukar, 2000). W wyższe i trudniej dostępne partie terenu wwożono go zimą na saniach lub wnoszono na specjalnych noszach (Falkowski i Paszyński, 1935). Alternatywą było zielone ugorowanie lub odłogowanie, ale realna poprawa żyzności silnie kamienistych gleb o płytkim profilu i małej zawartości próchnicy trwała latami, a to wiązało się z niekorzystnym wyłączeniem sporych powierzchni spod uprawy. Efektywność takich działań nie mogła być duża. Przez całe wieki relatywnym panaceum było więc użyźnianie gleby popiołem spalonych roślin. Nawóz ten jednak zasila podłoże zaledwie na kilka lat, po upływie których

gleba jałowiej, a plony stają się coraz niższe. Wynika to z faktu, że popiół i pył węglowy tworzą zlepy słabo spojone z cząstkami mineralnymi gleby, co powoduje ich łatwe wypłukiwanie (Kukulak, 2004). W 2. połowie XIX w. zaczęto wysiewać koniczynę (odmianę tzw. bułgarską) – zwłaszcza w miejscach, gdzie nie tylko dowiezienie, ale nawet doniesienie obornika na noszach było niemożliwe. Jej rozpowszechnienia w Galicji domagali się starostowie już pod koniec XVIII w. *Chciano, żeby dominia zakupiły nasiona i rozdały je pomiędzy chłopów, przyczem ekonomowie mieli udzielać pouczeń o jej uprawie. O pomocy rządowej w tej mierze nie było jednak mowy, a później rozdano na koszt rządu nasiona, ale tylko między kolonistów niemieckich* (Tokarz, 1909, s. 247). Dopiero na początku XX w., a na większą skalę w okresie międzywojennym, zaczęto wysiewać inne strukturotwórcze, motylkowe rośliny pastewne (łubin) oraz stosować sztuczne nawozy fosforowe: superfosfat i tomasynę (Falkowski i Pasznyi, 1935; Blin-Olbert, 2010). Nie bez oporów zresztą, bowiem chłop był przekonany, że *nawóz wypala ziemię, że posiane ziarno – idzie wtedy głównie w słomę [...] To też, o ile używano nawozu, to nie pozwalano mu przegnić dłużej i od razu zabierano na pole; najczęściej zaś marnowano go zupełnie* (Tokarz, 1909, s. 244). Zdaniem A. Kowalskiej-Lewickiej (1961) największym problemem bojkowskich wsi był nie tyle głód samej ziemi, co głód ziemi nawiezionej.

Na tych lichych i słabo użyźnionych gruntach Bojkowie uprawiali przede wszystkim jare odmiany roślin zbożowych. Od wieków podstawowym zbożem był owies – pod koniec XIX w. jego udział w całym pow. leskim wynosił 70% (Lipelt, 2004). Siano głównie owies *hrywyj* o kłosie rosnącym na wszystkie strony i *bohattyj* o kłosie jednostronnym (Falkowski i Pasznyi, 1935). W rejonach górskich towarzyszył mu jęczmień, zaś w Bieszczadach Niskich niewielkie ilości żyta i pszenicy. W najwyższej położonych wsiach (np. w Wołosatem) siano wyłącznie owies i ewentualnie trochę jęczmienia (Falkowski i Pasznyi, 1935; Schramm, 1961). Nie mniej ważne w strukturze upraw były rośliny okopowe, w tym kapusta, buraki i brukiew. Na zimę na potrzeby jednej rodziny zakiszano nawet 2-3 beczki kapusty po 200 kg każda. Dobrze obrazuje to przysłowie: *De w chati borszcz, kapusta tam chata ne pusta*. Prawdziwym przełomem było jednak upowszechnienie się uprawy ziemniaków. *Rząd austriacki zwrócił w tej mierze baczną uwagę na okolice górskie, np. w cyrkułach dukielskim, liskim, samborskim, stanisławowskim, myślenickim i sądeckim, gdzie ziemniaki mogły zastąpić dotkliwy brak zboża. W roku 1783 uprawiano już ziemniaki w Dukielskiem, cyrkuł rozpowszechnił je w Liskiem* (Tokarz, 1909, s. 247). Według R. Lipelta (2004) bule „zadomowiły” się w górach ziemi sanockiej w latach 20. XIX w.; przechowywano je w kopcach, ziemnych jamach, a czasem w piwnicach, które budowano z kamienia wydobywanego z dna potoków, sytuując na stokach stromych zboczy bądź u podnóży skarp (Wolski, 2007). Poza kapustą i ziemniakami siano dosyć często rośliny strączkowe (bób, groch) i sadzono dużo czosnku. Nieliczne sady zajmowały małe powierzchnie, przy czym większość drzew owocowych wymarzała w czasie bardzo mroźnej zimy 1928/1929 r. Pospolite warzywa do spożycia uprawiano w przydomowych ogródkach, przy czym kultura *takich jarzyn jak kalafior, pomidory, sałata, ogórki i t. p. nie dotarła tam jeszcze* (Słuszkiewicz, 1938, s. 26). Przykładowo ogórki kupowano na jarmarkach, często od niemieckich

kolonistów. Oprócz wspomnianych już wcześniej roślin pastewnych uprawiano także na własne potrzeby przemysłowe rośliny włókniste – konopie i len.

Każdej wiosny prace polowe rozpoczynały się od zebrania z powierzchni ziemi kamieni, którymi umacniano miedze śródpolne lub układano w kopce. Silnie kamienistą glebę orano bardzo płytko (10-15 cm) w wąskie zagony i zazwyczaj zgodnie ze spadkiem stoku, zaś intensywnej erozji przeciwdziałano stosując tarasową zabudowę stoków. Jak donosił I. Sołdraczyński (1866, s. 6), *plug ledwie 4 cale kraje, spodnia warstwa ornego gruntu bywa zwykle nieprzypuszczająca wilgoci, gruby rumusz lub ścisła glina, którą ostatnią stopniowo dałoby się użyć; ale łupek twardy i piaskowiec karpacki stanowią martwicę, która się wszelkiej głębszej uprawie sprzeciwi*. Główne prace orne wykonywano drewnianymi, lekkimi pługami i bronami beleczkowymi, które z czasem zaczęto zastępować narzędziami z żelaznymi lemieszami i zębami (Tokarz, 1909; Reinfuss, 1939). Wyrabiano je lokalnie lub kupowano w Humennem na Węgrzech (Kopernicki, 1889; Falkowski i Pasznyi, 1935).

Przez całe wieki jedyną siłą pociągową stanowiły woły zaprzęgane w jarzma podgarlicowe; najubożsi orali nawet krowami. Konie, chodzące w chomątach, były rzadkością. Z danych z 1900 r. (*Gemeindelexikon...*, 1907) wynika, że jeden koń przypadał średnio na 2-3 gospodarstwa, ale w wielu wsiach współczynnik ten był jeszcze niższy. Dopiero w okresie międzywojennym proporcje ilościowe między wołami a końmi zaczęły ulegać zmianie, bowiem te drugie można było dodatkowo wykorzystywać do pracy zarobkowej w lesie. Jednak aż do wysiedleń konie wykorzystywano głównie do lżejszych prac (jazda na oklep, bronowanie) – nie tylko we wsiach podpołonińskich, ale także w okolicach Baligrodu, Cisnej czy Solinki (Biernacka, 1962).

Siano wyłącznie ręcznie, przy czym *ziarno rzucano nierównomiernie i zabrowniwywano je tak lichy, że – podług starosty rzeszowskiego – conajmniej 1/6 zjadały ptaki* (Tokarz, 1909, s. 244). Żniwa, które często były jednocześnie sianokosami¹⁶⁹, rozpoczynały się w połowie sierpnia (Franko, 1994), a w wyższych partiach górskich dopiero w drugiej połowie września (Reinfuss, 1939) i trwały 2-3 tygodnie. W Dydiowej i okolicach w tym czasie mężczyźni opuszczali domostwa i mieszkali na łąkach w szałasach zbudowanych z gałęzi i kory, zaś zadaniem kobiet było donoszenie na miejsce posiłków (Franko, 1994). Do sprzętu żyta i pszenicy używano ząbkowanych sierpów o długim i niezbyt wygiętym kabłąku, zaś trawę, jęczmień i owies ścinano kosami opatrzonymi w jedną rączkę oraz tzw. *zubok* służący do odkładania skoszonego siana (ryc. 23.2) (Falkowski i Pasznyi, 1935; Reinfuss, 1939). Zboże wiązano w cienkie snopki, które następnie nasadzano na krzyż po 20-30 sztuk na tzw. *koły*, czyli wbite w ziemię drągi o długości około 2,5 m. Dzięki temu poszczególne snopy, tworzące wysokie,

¹⁶⁹ We wsiach w północnej części regionu same sianokosy (bez żniw) organizowano już w lipcu, przy czym *trawa po pastwiskach nie bywa nigdy koszoną. Na sianokos wyszukują właściciele połonin miejsca, na których roślinność jest i bujniejszą i więcej urozmaiconą, obszarki takie, starannie ogrodzone i strzeżone, bywają tu nazywane carynkami. Roślinność carynek jest niezwykle urozmaiconą i kwiecistą, pod względem bogactwa barw nie ustępują one najpiękniejszym polonom Tatr i Babiej Góry* (Rehman, 1895, s. 486). Ze względu na doświadczenie w koszeniu dużych powierzchni obszarów trawiastych Bojkowie byli cenionymi kosiarzami i odbywali sezonowe wędrowki do pracy na Węgry (Modrzejewski i Szewc, 1994).

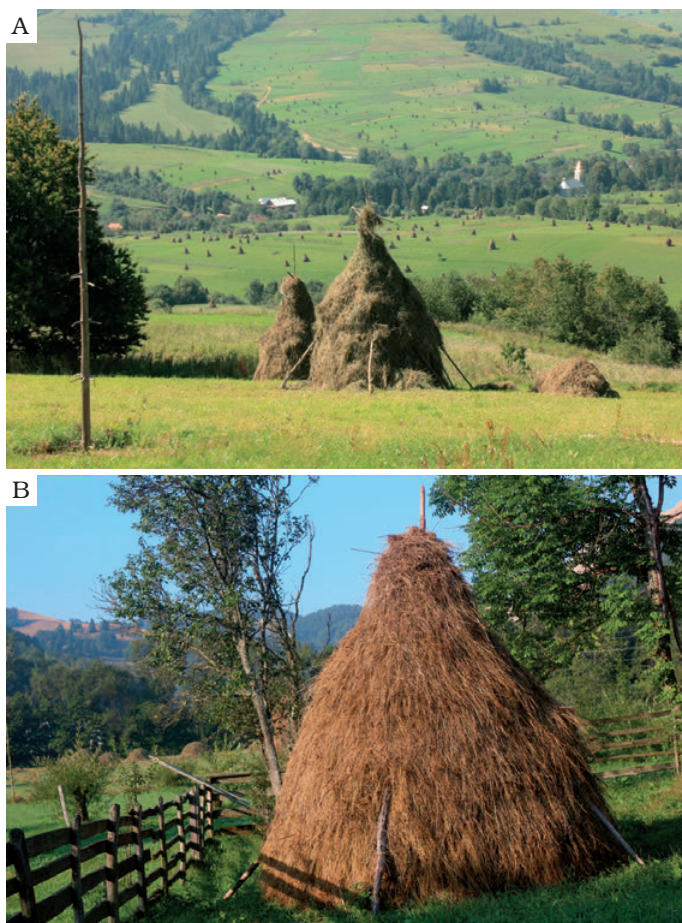
bardzo smukłe kopki ustawiane w miejscu koszenia, miały dobry przewiew i szybko schły. Siano natomiast, izolowane od ziemi warstwą chrustu, ustawiano w wysokie kopce (lub stogi w pobliżu chaty) wykorzystując w tym celu centralnie umieszczone ostrewki, co jest zresztą metodą stosowaną do dzisiaj (ryc. 23.3) – zwłaszcza w regionach, w których nie rozpowszechniło się jeszcze belowanie. Jak donosili I. Kopernicki (1889) czy R. Reinfuss (1939), we wsiach na wschód od Cisnej wykorzystywano także brogi, zbudowane z czterech wkopanych w ziemię słupów (*oborożyn*), na których zawieszony był czterospadowy, słomiany dach. Dzięki temu, że był on ruchomy, konstrukcja „rosła” wraz z ilością siana przybývającego z kolejnych pokosów. Na co dzień pracowano zazwyczaj do zachodu słońca, ale pilny sprzęt zboża niejednokrotnie kontynuowano także w nocy, czasem wspólnie w kilka rodzin. Nazywało się to *lampażem*, bowiem noc rozświetlała stażenna lampa naftowa uwiązana na wysokim drągu – tak bywało np. w Żernicy Wyżnej (Falkowski i Pasznyi, 1935).



Ryc. 23.2. Koszenie owsa w Smereku (fot. R. Reinfuss, 1934)

Drobne ilości towarów przenoszono w torbach, większe w płachtach na plecach, zaś do zwózki snopów zboża i siana z miejsc koszenia do gospodarstw wykorzystywano lekkie, wysokie wozy drabiniaste (*drabniaki*) wykonane w całości z drewna (Kopernicki, 1889) (ryc. 23.4). W późniejszych latach koła zaczęto okuć stalowymi obręczami. W miejscach trudno dostępnych dla wozów grodzono kopce drewnianymi barierami w celu ochrony przed bydłem i pozostawiano do pierwszych śniegów, a następnie zwożono saniami (Reinfuss, 1939).

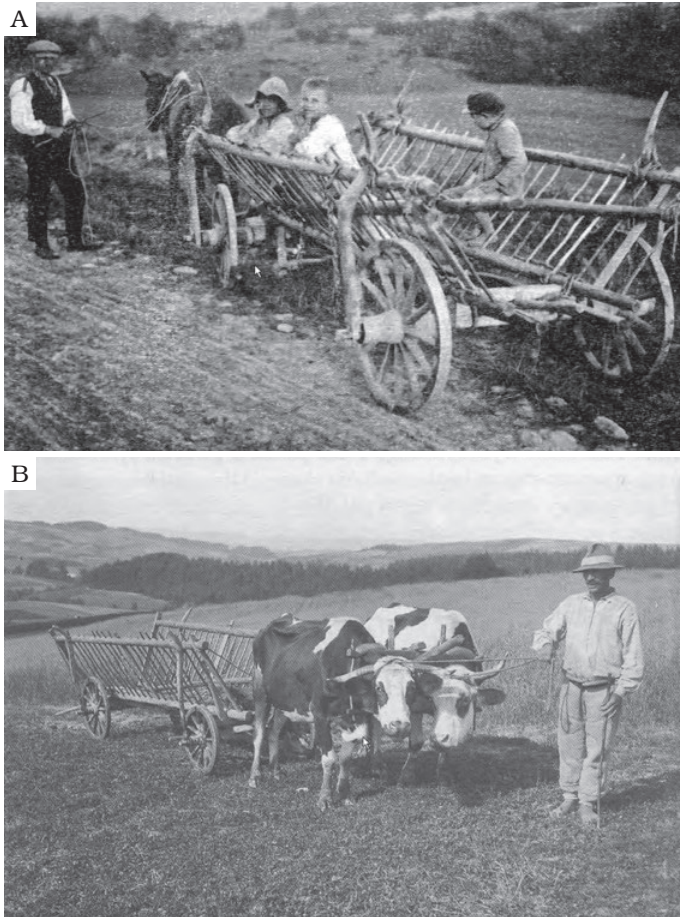
Do młocki zboża wykorzystywano cepy kamicowe. Kapice były skórzane lub drewniane, dzierzaki wykonywano najczęściej z leszczyny, zaś bijaki z jesionu lub śliwy. Młocka odbywała się na boisku, a w przypadku jego braku, w biedniejszych chałupach – w sieni. Do wiania wykorzystywano specjalne szufle (*wijaczki*), którymi na wietrze podrzucano zboże do góry lub przesypywano wachlując przy tym płachtą. Ziarno oddzielone od plew przechowywano w pokaźnych rozmiarów sásiekach wykonanych z bukowych deszczulek, grubych pniakach jodłowych



Ryc. 23.3. Kopy siana stawiane na ostewkach: A – Bieszczady Wschodnie na Ukrainie, B – góry Apuseni w Rumunii (fot. J. Wolski, 2010, 2014)

z wydrążonym środkiem i wstawionym dnem lub w odpowiednich przegrodach wolnostojącego spichlerza (zazwyczaj w postaci niewielkiej, podpiwniczonej komory zrębowej). Owies, żyto i pszenicę mielono w żarnach obrotowych, zaś jęczmień tłuczono na pęczak w cylindrycznej stępie (AMBL, sygn. 22/106). Taka *stupka*, w postaci wydrążonego kawałka pnia (zazwyczaj bukowego), była czasem zabezpieczona obręczami drewnianymi lub żelaznymi. Stępor (*hołowacz*) miał poziomą rękojeść lub wycięcie na dłoń; jego dolna część była całkowicie drewniana, ewentualnie okuta obręczą stalową lub nabita gwoździami (Falkowski i Pasznycki, 1935). Bogatsi gospodarze, dysponujący większą ilością zboża, wozili je do młyna, który był w niemal każdej wsi.

Niska kultura rolna powodowała, że głód we wsiach bojkowskich był częstym gościem – towarzyszył zresztą także mieszkańcom wielu innych regionów Galicji



Ryc. 23.4. Drewniane wozy drabiniaste o niekutych kołach: A – Wetlina, B – Wola Matjaszowa (fot. R. Reinfuss, lata 30. XX w.)

(Limanowski, 1892). Niejednokrotnie na przednówku jadano lebiodę i liście gorczycy, zaś jesienią, gdy zbiory w danym roku były słabe, grzyby rosnące na bukach, bukwie i orzechy laskowe. R. Reinfuss (1939, s. 272) był świadkiem kolacji w Tworylnem, na którą składała się wyłącznie misa pełna laskowych orzechów. Dookoła misy siedzieli pięcioro wygłodniałych ludzi, brali orzech po orzechu, kładli ostrożnie w umyślnie w tym celu wykonane małe wydrążenie na krawędzi stołu i uderzali kamieniem, a po zjedzeniu ziarna zmiatali pod stół lupiny. Do sytuacji krytycznych doprowadzały okresowe klęski elementarne. W połowie XIX w., na nieodległej Samborszczyźnie, jedna zaraza uniemożliwiła uprawę ziemniaków, zaś druga zaczęła dziesiątkować bydło. W samej Dydiowej padło w jednym roku ponad 600 wołów (Schramm, 1958). Do tego wśród mieszkańców wycieńczonych głodem zapanowała epidemia tyfusu. Ponieważ we wschodnich regionach Bojkowszczyzny znacznie częściej niż w górskich partiach ziemi sanockiej wystę-

powwały małe, przydomowe sady (jabłonie, śliwy), ratowano się wtedy owocami. W każdej wiosce czuć było na każdym kroku zapach owoców, a w każdej chacie po kątach w nieopisanym brudzie leżały sterty jabłek. Jabłka suszyły się na piecu (obok ludzi chorych na tyfus), suszyły się na poleniach a z wywiadów i obserwacji wynikało, że w tym okresie owoce były prawie jedynym pożywieniem ludności (Reinfuss, 1939, s. 272-273). O Bojkowszczyźnie Zachodniej pisał E. Wołoszczak pod koniec XIX w. (1894, s. 39), że *nie łatwo kto zdecyduje się zająrzeć w te strony, gdyż czasem trudno nawet dostać kawałek lepszego chleba*. Mąkę w ciężkich latach wyrabiano bowiem z mieszanki główek lnu, siewki ze słomy i małej ilości zboża, które na tymczasowo porzuconych kartofliskach dawało bardzo liche plony (Modrzejewski i Szewc, 1994).

Na co dzień sytuacja nie przedstawiała się aż tak źle, chociaż nie było wielkiej przesady w słowach B. Limanowskiego (1892, s. 28), że *Bojko zadawalnia się bardzo małym: pół roku żyje kartoflami, a drugie pół roku samym owsem*, co potwierdzają też obserwacje E. Wołoszczaka (1894, s. 39), iż *lud tutejszy ograniczony przeważnie do placków owsianych i kartofli*. Ziemniaki zaczynają jeść jesienią zaraz po wykopaniu i żywią się nimi stale, dopóki się nie skończą (Franko, 1994, s. 66). J. Pawłusiewicz (2009, s. 53) wspominał, że *wprost niewiarygodną ilość potraw sporządzano z ziemniaków*. Jeszcze w późnych latach 30. XX w. dieta ziemniaczana była codziennością, zwłaszcza w biedniejszych rodzinach (Kuczera, 1931; Słuszkiewicz, 1938; Gankiewicz, 1975).

Jak więc wyglądało codzienne menu Bojków? W dzień roboczy wstawano bardzo wcześnie (ok. 4.00-5.00 rano) i pierwszych kilka godzin pracowano na czczo. Jedynie dzieci, goniące zwierzęta na pastwisko, dostawały przed wyjściem kawałek chleba, oscypka lub resztki kolacji z poprzedniego wieczora. Stołowano się dwa lub trzy razy dziennie: śniadanie (*obid*) jedzono około 9.00, obiad (*połudnok*) około 14.00, zaś kolację (*wieczeria*) około 20.00, przy czym obiad był zazwyczaj najskromniejszy i składał się niejednokrotnie jedynie z kromki chleba i kieliszka wódki. Wszystkie potrawy jadano z jednej miski drewnianymi łyżkami. Na stołach najczęściej gościło: mleko słodkie i kwaśne, placki owsiane, *czyr* z mąki owsianej¹⁷⁰, *zamiszka* z mąki jęczmiennej lub żytniej, *kiselycia* z zakiszonej mąki owsianej z czosnkiem, *warjanka* (kwas z kapusty z burakami i mąką) i *kwasówka* (gotowany kwas kapuściany), barszcz żytni, żur z mąki owsianej lub żytniej zalewany mlekiem, pieczone lub gotowane ziemniaki z kapustą oraz placki smażone często z już nadgniętych ziemniaków (*terczaniki*). Te ostatnie pieczono także w piecu chlebowym na liściach ze świeżej kapusty (Bańkosz, 2006). Do niedzielnego menu zaliczano: pierogi ziemniaczane z *maczanką* (mleko z mąką i omastą z masła lub roztopionej bryndzy) lub *maczatem* (śmietana z serem), *ścieranekę* (zacierka z mlekiem lub na wodzie), kluski ziemniaczane z kapustą, *pećak* z mlekiem, *stulnyky* (pierogi pieczone z ciasta), *bulwanki* (pierogi z ciasta z nadzieniem z ziemniaków lub rzadziej z kapusty) oraz *hołubci* (gołąbki z kaszy jęczmiennej w liściach kapusty).

¹⁷⁰ Mąkę sypano na wrzącą wodę i mieszano mątewką aż do powstania kłajstrowatej potrawy. Istniała tradycja gotowania wody na *czyr* w drewnianych konwiach za pomocą wrzucania do nich rozpalonych kamieni (Grabińska-Szcześniak, 2003). Czasem zamiast mąki owsianej wykorzystywano jęczmienną, a wodę zastępowano mlekiem (Franko, 1994).

Oprócz kapusty i ziemniaków, które w zimie spożywano prawie codziennie, jadano sam bób lub bób z barszczem (Gankiewicz, 1975). Chleb pieczono najczęściej z mąki owsianej, często bez zakwaszania (*oszczipok*). Bochny upieczone z grubo zmielonej mąki, twarde jak kamień, zwykle przez mieszkańców dolin uważane były za synonim ubożego pożywienia. Czasami mąkę owsianą mieszało się z odrobiną pszennej i ugotowanymi, tłuczonymi ziemniakami. We wschodnich regionach Bojkowszczyzny dosyć powszechnie wykorzystywano mąkę kukurydzianą (Modrzejewski i Szewc, 1994). Z mleka zbierano śmietanę i w maślnicach (*boderikach*) robiono masło. *Słodkie mleko od krów klagano (klag robiono z żółtka młodego cielęcia), następnie wyrabiano bunc, zwany także hrudka, a z niego dopiero bryndzę, którą przechowywano w specjalnych, drewnianych faskach. Na przykrywą faski kładziono ciężki kamień, aby się bryndza nie psuła (Baligród, Cisna). Wyrabiano tu bryndzę owczą, krowią i owczo-krowią (Biernacka, 1962, s. 54). Ser, bryndzę i masło składano także w beczkach (gielatkach), czyli stożkowatych naczyniach z dwiema klepkami przedłużonymi w ucha. Na co dzień bryndza i mleko używane były jako omasta, natomiast w okresie postów potrawę kraszono wyłącznie olejem lnianym lub konopnym¹⁷¹. Ścisłe posty były przestrzegane skrupulatnie przez wszystkich, nie wyłączając starców i dzieci – nie spożywano wtedy nawet mleka ani jaj. Dodatkiem do codziennego menu były owoce leśne. W czerwcu chodzono na poziomki (*jahody*), późnym latem na maliny, a jesienią na jeżyny (*czernyci*). Ponadto zbierano i jedzono niezliczoną ilość różnych gatunków grzybów: *bilaków, pidperików, hłubinków, czorniaków i peczeryc* (Ossendowski, 1939, s. 152).*

To skromne pożywienie, bazujące niemal wyłącznie na produktach roślinnych i nabiale, uzupełniały ryby. W płytkich potokach oraz w ich górnych biegach najczęściej łowiono je rękami, a jedynie w większych rzekach, takich jak San, posługiwano się ościeniami, ostką¹⁷², czerpakiem i sakami. Wykorzystywano także sieci – sakule (siatki umieszczone na długiej jodłowej żerdzi, naciągnięte na kabłąk z pręta leszczynowego) i bieguny (sieci długości około czterech metrów, z rączkami-kijami wysokości dwóch metrów po obu stronach) (Pawłusiewicz, 2009). Do głuszenia ryb pod lodem używano młota drewnianego (*hatisz*). Czasami rzucano truciznę (*trute*), czyli *gałki zlepione z mąki, łajna i okowity; strute tym ryby są jakby odurzone i łatwo pochwycić się dają* (Kolberg, 1974, s. 97). Łowiono jelce, duńce, węgorze i mareny. Na węgorze robiono na Sanie tamę z kamieni z otworem u dołu, który zamykała *laska*¹⁷³. Jak donosi I. Franko (Modrzejewski

¹⁷¹ Nasiona lnu i konopi przerabiano na olej w olejarniach m.in. w Zahoczewiu, Mchawie, Polańczyku i Zawozie (Blin-Olbert, 2010). Do wyrobu oleju wykorzystywano także orzechy laskowe i bukwie (Pawłusiewicz, 2009). Praktykowano nawet okaleczanie pni buków, które powodowało większy urodzaj nasion (Marszałek, 2003).

¹⁷² Ostka była sporządzona z żelaza, miała kształt pięciobójnego widelca. Zęby te, długości dziesięciu centymetrów, na końcach były nacinane tak, by nadziana na nie ryba nie mogła się zerwać. Ostką łowiło się ryby przy świetle tak zwanego kagańca. Był to koszyk druczany o dość dużych oczkach, umieszczony na drzewcu wbitym na drut odpowiedniej grubości, stanowiący jednocześnie kryzę okalającą koszyk. Jako paliwa używano łuczywa ze smolaków z drewna sosnowego, mocno nasyczonego żywicą (Pawłusiewicz, 2009, s. 43).

¹⁷³ Laska był to kosz pleciony z grubych prętów leszczynowych (może od tego laską nazywano), długości około dwunastu metrów. Dno tego kosza, przypominające kształtem trójkąt, nazy-

i Szewc, 1994) w Dydiowej łowiono za pomocą dwóch typów sieci: *uźmyka* do połowów w mętnej wodzie i *pidchwatki* do wody czystej. Co ciekawe ryb tam jednak nie spożywano, ale wymieniano u Żydów na wódkę.

Jak zanotował O. Kolberg (1974, s. 82), *mięso nieczęsto jadają, i to tylko w większe święta. Najczęściej są to odpadki, jak wątroba, flaki itp. Lepsze mięso rzadziej jeszcze, a głównie tylko na weselu lub chrzcinach się pojawia. Padlinę atoli jedzą tylko Cyganilej, którzy też zdejmują skórę z zarażonego bydłęcia*. Sytuacja zmieniła się nieco w okresie międzywojennym, ale dalej mięso spożywano niemal wyłącznie w okresie świątecznym. Zwykle była to wieprzowina ze świń zabijanych dwa razy do roku, czyli przed Bożym Narodzeniem i Wielkanocą. Mięso świni dzielono na różne części: wydzielano słoninę, boczki, szynkę wraz z kością. Zasalano je i wędzono nad piecem, nauczono się także marynować szynki, które później wędzono wraz z kością lub pieczono. Dużą część mięsa przeznaczano do wyrobu kiełbas, które także wędzono¹⁷⁴. Podroby wraz z krwią i dodatkiem kaszy służyły do sporządzania kaszanki. Wędzono i suszono pod okapem kuchennym, w kominie, a po wojnie w specjalnych wędzarniach budowanych na skraju zbrocza.

Pito najczęściej wodę i mleko. Pijano też serwatkę, żętycę owczą, barszcz z buraków oraz napój z chleba owsianego, który po ususzeniu zalewano wodą i czekano, aż skisnie. W okresie międzywojennym popularna stała się kawa z żyta lub jęczmienia. Z używek, oprócz powszechnie spożywanej przez mężczyzn i kobiety wódki (*horiłky*), a czasem rumu i piwa, często palono także fajki. *Były to fajki wypalane z gliny, nabywane w miastach i na odpustach za grosze. Cybuszki do nich wyrabiano własnoręcznie z drewna czeremchowego lub z kruszyny. [...] Fajki ładowano tytoniem mocno naślinionym i przeżutym, a następnie wkładano taką fajkę do żarzących się węgli pod kuchnią w piecu lub w polu do ogniska. Gdy tylko tytoń w zapiekance podsechł, wkładano do fajki węgielek, przyciskano go wieczkiem i dopiero wtedy palono* (Pawłusiewicz, 2009, s. 54).

W święta jadano trochę lepiej i przede wszystkim więcej. Do uroczystego posiłku siadano przy stole nakrytym obrusem. Na wigilię (*Swiatyj Weczer*) kładziono pod nim snop zboża, na wierzchu rozsypywano ziarno i stawiano miskę. Jako pierwszy spożywano czosnek, a potem kapustę, groch, grzyby, kaszę, *kisetyciu*, *bulwanki*, *bobalky* (okrągłe długie kluski z olejem lub z makiem), *pampuchy* (małe bułeczki ze śliwkami), *hołubci* oraz *kutię* (gotowaną pszenicę z miodem). Pito kompot z suszonych gruszek i jabłek oraz *horiłku z medom*¹⁷⁵ (Kolberg, 1974). Przy jedzeniu grochu zapraszano wilka słowami: *proszu sia wowku do horochu, szczobym tia ne widiła wid roku do roku*. *Bobalky* służyły do wróżb matrymonialnych. Na przykład w Żernicy Wyżnej po wieczerzy dziewczęta układały kluski na ławce i wołały psa lub kota – której z nich pierwszej czworonóg porwał swoją zdobycz, ta najszybciej wyjdzie za mąż (Falkowski i Pasznycki, 1935, s. 84).

wano płótnem, zaś boki, wysokości około sześćdziesięciu centymetrów – łatkami. Od góry laska miała około trzech metrów szerokości (tak zwane gardło), a ku końcowi zwążala się symetrycznie do szerokości siedemdziesięciu centymetrów (próg) (Pawłusiewicz, 2009, s. 44).

¹⁷⁴ Wywiad z H. Osękowską z Mchawy (2010 r.).

¹⁷⁵ Wywiad z H. Osękowską z Mchawy (2010 r.).

Podobną wieczerzę przygotowywano w Wielki Czwartek przed *Strastią*, czyli wieczornym nabożeństwem (tamże, s. 35).

Na Boże Narodzenie (*Rizdwo*) pieczono także bochen chleba z główką czosnku na wierzchu (*kraczun* lub *herydżyn*), który leżał na stole przewiązany przędziwem, a jedzony był w Nowy Rok. Czosnek przechowywano i używano jako lek na ból gardła. W Wołosatem, oprócz *kraczuna*, pieczono od razu dwa małe kołaczyki i mniejszy chleb (*brat kraczuniu*). Chodzących po kolędzie zapraszano do chaty i wówczas częstowano ich chlebem i bryndzą lub serem i wódką.

Przed świętem Trzech Króli przygotowywano wigilię (*Szczedryj Weczer*) przypominającą tę przed Bożym Narodzeniem. W Wołosatem wypiekano wtedy specjalne żytnie pieczywo: *pałanyci* i *zakusowanyky* (to drugie przed wieczerzą dawano bydłu). *Szczandriwki*, czyli kobiety i dziewczęta śpiewające pod oknem, zapraszano do chyży goszcząc *pyrohami*, kaszą, *huskami*, chlebem, serem i *horitką* (Kolberg, 1974). Na zakończenie karnawału gotowano duże jajo, krojono je na części i dzielono się mówiąc: *a ja ny budu błudyty nygda* (Falkowski i Pasznyi, 1935, s. 84).

Na Wielkanoc wypiekano dużą bułkę (*paskę*) z żytniej, pszennej lub żytnio-pszennej mąki. *Paska jest wielkości rozmaitej, podług zamożności gospodyni (zwykle z 4 garcy mąki), jest okrągła jak bochen, więc może mieć średnicy od pół łokcia do najmniej łokcia i więcej* – zapisał O. Kolberg (1974, s. 258) w Bóbrce. Jej waga dochodziła nawet do 15 kg. Ozdabiano ją krzyżem lub wzorami odciskany mi szklanką lub naklejonymi „kaczkami” i „jodełkami” z ciasta. W Wołosatem na *pasce* kładziono trzy ucięte młode gałązki wierzbowe, nakrywano płótnem i zostawiano, aby rosła (Falkowski i Pasznyi, 1935). Szybko rozwijające się gałązki wierzbowe miały temu dopomóc. Przy okazji z wierzchu *paski* zbierano stężale ciasto i robiono z niego mały bocheneczek (*garaczun*). Kobiety podskakiwały wysoko w czasie wsadzania ciasta do pieca (aby dobrze wyrosło), a następnie uderzały łopatą w krzyż wycięty na tragarzu. „Opadnięcie” *paski* źle bowiem wróżyło gospodyni (Bańkosz, 2006). To wyjątkowe pieczywo święcono wraz z innymi pokarmami pod cerkwią po wielkanocnym nabożeństwie. Śniadanie rozpoczynano od podzielenia się jajkiem pokrojonym na tyle części, ile było osób w chacie; podobnie postępowano z *paszką*, przy obu powtarzając te same życzenia. Następnie krojono na drobne części pozostałe święconki (kiełbasę, słoninę, jaja, ser i chrzan), wkładano do miski i po obsypaniu solą i pieprzem – jedzono. Pozostałości *paski* używano w celach leczniczych, przy zaklinaniu urodzaju, w ochronie przed burzą i gradem (Kolberg, 1974). Przy przygotowaniu pokarmów przestrzegano wielu zwyczajów, w tym odmawiania specjalnych modlitw. Przykładowo przy rozczynianiu ciasta w Michniowcu mówiono: *O sviati porożeńky: Chyżnym, sinnyj, komorianyj, boszczanyj, stajnianyj i tot, szczo sia czerez neho w zahatu lize. Rozczynit i pryczynit!* (Falkowski i Pasznyi, 1935, s. 37).

Na tydzień przed nocą świętojańską, pasterze pasący w górach woły i owce przygotowywali stopy drewna na najwyższych szczytach. W wigilię św. Jana odwiedzali ich gospodarze z rodzinami, aby zapalić sobótkę. Pasterze podejmowali ich serem, *horitką* i chlebem, a następnie przy zapalonym stosie śpiewali i tańczyli. Świętem pastuchów był dzień św. Piotra i Pawła, kiedy też palono ogień jak w noc świętojańską: *pastuchy kopią sobie w wilię rowek w kwadrat i w nim nogi*

trzymają, a na środku, jak gdyby na stole, stawiają (zastawszy go obruskiem) ser, chleb, masło, jaja, wódkę; i krowę doją, by mleka zyskać (Kolberg, 1974, s. 285).

Specjalne potrawy przygotowywano na uroczystości rodzinne. Podczas wesela jadano barszcz, zrazy (kawałki mięsa smażone z mąką i cebulą), krupy z mlekiem, ryż i makaron zwany *łokszą* (długie, krajane kluski), a jako przekąskę po wódcę – chleb z *maczanką*. W Teleśnicy Sannej podczas uczty weselnej młodym dawano do jedzenia kurę, zaś gościom ser, kapustę, kaszę, barszcz z mięsem oraz obowiązkowo *horitkę*, a czasami wino i miód. Po oczepinach podawany był *chlib stitnyk*, czyli żytni korowaj przybrany wykonanymi z ciasta ptaszkami (Falkowski i Pasznyi, 1935). Pieczenie korowaja było niezwykle ważną czynnością obrzędową. Wyrabiano go z kilku garnicy mąki pszennej lub żytniej. Zwykle ciasto miesiły wieczorem swaszki w obecności starosty i starościn oraz młodej i družek. Starosta trzykrotnie prosił rodziców o błogosławieństwo dla korowaja. Chleb był wielki jak przetak i tkwiło w nim kilka patyczków poobwijanych ciastem, a przy krawędzi z obwódka z twardszego ciasta umieszczano figliki przystrojone wkoło barwinkiem (Kolberg, 1974).

Po chrzcie w cerkwi gospodarz zapraszał kumów do siebie w gościnę – czasami było to aż 12 osób. Podawano kapustę, barszcz, mięso (często jako zrazy), słoninę, kaszę, rosół oraz grzaną *horitkę* z miodem. Gościnę przygotowywano z darów przyniesionych przez kumów. Po pogrzebie natomiast rodzina zmarłego podawała uczestnikom obrzędu *pohrib*. W dzień mięsny menu stanowiły krupy, ser i kapusta, zaś w postny – kapusta, *kiselyciu* i bób. Wszystko popijano wódką, zastępowaną czasem kawą z żyta, jęczmienia lub kupną.

Dużą rolę odgrywały także potrawy przygotowywane w związku z ważnymi pracami w gospodarstwie. Przykładowo, gdy pierwszy raz chodzono w pole, a także podczas *lampażu*, gospodyni przyrządzała np. zrazy i ryż z mlekiem (Falkowski i Pasznyi, 1935). Bardzo ważnym i uroczystym momentem było wybieranie miejsca pod budowę domu. W Żernicy Wyżnej znaczącą rolę pełniły specjalne kołaczki wypiekane z mąki z jarego żyta mielonego lewą ręką. W Wołosatem gospodarz wbijał w ziemię patyczki z kołaczkami w miejscach, w których miały być węgly i pozostawiał na noc. Ubytek kołaczków był znakiem, że miejsce jest niedobre – wtedy czynność należało powtórzyć, aż do skutku (Falkowski i Pasznyi, 1935). Mały kołaczek (*proskurok*), święcony w cerkwi na *Błahowiszczenie* (Zwiąstowanie), wkładany był do worka siewnego i pozostawiany tam aż do zakończenia siewów; potem chowało się go do komory z przeznaczeniem dla bydła (Kolberg, 1974).

23.3. Gospodarka wypasowa

Jak słusznie zauważył A. Rehman (1895, s. 489), *sama uprawa gleby nie wystarczyłaby do wyżywienia miejscowej ludności, chów bydła jest rzeczywiście drugim warunkiem jej istnienia, a przychówek najważniejszym źródłem dochodu*. Czy można jednak jednoznacznie zdefiniować charakter wypasów w czasach bojkowskich? W momencie powstania stałych osad zanikło klasyczne koczownictwo

(nomadyzm) w rozumieniu wędrownego życia polegającego na przenoszeniu się całych grup pasterskich wraz ze stadami bydła – funkcjonowanie tego modelu na omawianym obszarze poddaje zresztą w wątpliwość G. Jawor w rozdziale 14 niniejszej monografii. Czy wobec tego uprawnione jest mówienie o transhumancji, której klasycznym przykładem były organizowane w Bieszczadach powojenne redyki podhalańskich owiec? Nieodłączną cechą transhumancji jest wypas stad trwający cały rok bez gromadzenia paszy (zwierzęta są przepędzane w nowe miejsca w momencie wyczerpania się bazy pokarmowej) i zimowania pod dachem. Z pewnością tych warunków nie spełniał wypas krów, jałowizny, owiec, koni, kóz ani trzody chlewnej. Inaczej było z wołami na połoninach, w przypadku których mieliśmy do czynienia z jeszcze jednym nieodzownym aspektem transhumancji, czyli wędrowką. Tutaj polegała ona jednak wyłącznie na przemieszczeniu się stad z miejsc zakupu zwierząt na docelowe pastwiska, a po sezonie z pastwisk na targ – trudno więc mówić w takiej sytuacji o powtarzalnych przez kolejne lata zmianach przestrzeni gospodarczych, bowiem zjawisko miało charakter *stricte* sezonowy. Z drugiej jednak strony zimowy chów zwierząt na połoninach mógł umykać ówczesnym twórcom źródeł. Jak zauważa G. Jawor w rozdziale 14, był on jednak praktykowany w Bieszczadach, o czym świadczy zapis w lustracji z 1565 r.: *barania dań od koszarników, to jest od ludzi obcych, którzy dla paszej na zime i na insze czasy pewne zaganiają swe stada na połoniny* (Chłapowski i Żytkowicz, 2001, s. 157).

Pośród typów pasterstwa karpackiego, opisanych przez B. Kopczyńską-Jaworską (1967), wyróżnia się także całosezonowy wypas letni, polegający na przebywaniu stad dniem i nocą pod gołym niebem na pastwisku poza wsią (tak było w przypadku wołów opasowych) oraz zimowaniu we wsi macierzystej połączonej z dokarmianiem zmagazynowaną w lecie paszą. Na Bojkowszczyźnie Zachodniej, w ramach tego typu pasterstwa, rozwinięte było tzw. szalaśnictwo halne na połoninach, połączone z wypasem etapowym „po drodze” – w zależności od pory roku na łąkach kośnych, zielonych ścierniskach, polanach śródleśnych lub w lesie. W ten sposób spasano głównie owce. Z lasem wiązało się także typowe szalaśnictwo leśne i polaniarskie, praktykowane zwłaszcza we wsiach położonych z dala od połonin. W jego ramach wypasano wszystkożerne kozy i trzodę chlewną, która najchętniej żywiła się bukwiami, ale także owce i częściowo bydło. Ostatnim typem pasterstwa było szalaśnictwo w obrębie wsi, zazwyczaj na nieużytkach zlokalizowanych przy dolnej granicy lasu lub na gruntach odłogowanych w ramach przyjętego w danym miejscu systemu uprawy roli. Jeśli wiązało się ono z nocowaniem inwentarza w gospodarstwie, to zatracало charakter klasycznego pasterstwa, którego główną cechą jest długotrwały pobyt stada na pastwisku. Ponadto na gruntach wsi w pobliżu siedzib ludzkich spasano krowy dojne, jałowiznę, konie i woły wykorzystywane do bieżących prac polowych i transportu, ale także owce. Ten wypas miał charakter indywidualny, a pastuchami była często młodzież i dzieci. Poranny udój krów odbywał się jeszcze w gospodarstwie, zaś południowy w miejscu wypasu. Wykonywały go gospodynie i dorosłe córki, które zajmowały się także przetwórstwem mleka w warunkach domowych (Biernacka, 1974). Jednoznacznym klasyfikacjom wymyka się więc wypas wołów na połoninach, stanowiąc połączenie transhumancji

i całosezonowego wypasu letniego, a także owiec, które wypasano wszędzie i na wszystkie możliwe sposoby.

Zaznaczyć przy tym należy, że całosezonowy wypas letni wiąże się wprawdzie z budową kolib dla pasterzy oraz stawianiem okołów dla bydła i koszar dla owiec, ale nie muszą one mieć charakteru stałego – termin szalaśnictwo może być więc nieco mylący. W Bieszczadach Zachodnich nie praktykowano bowiem, w żadnym z opisanych powyżej typów pasterstwa karpackiego, budowania gospodarstw filialnych (zimówek) w postaci zamieszkiwanych sezonowo staj pasterskich czy stałego osadnictwa jednodworczego – form znanych do dzisiaj z Karpat ukraińskich i rumuńskich (ryc. 23.5) (Kubijowicz, 1926; Olszański, 1992). Okoły i koszary, do budowy których wykorzystywano materiał z dartej jodły (tzw. ostrożyń), przenoszono co kilka dni na nowe miejsce. Koliby zaś były małymi, prymitywnymi schronami służącymi wyłącznie do ochrony przed deszczem i wiatrem, zwłaszcza w czasie nocnego czuwania przy stadzie; składały się z *daszku wspartego z tyłu na ziemi, z przodu na dwóch podpórkach, albo częściej podstawę tworzą zagięte w półkole gałęzie obite z góry i z boków korą i liśćmi* (Kubijowicz, 1926, s. 23). Popularne były zwłaszcza lekkie koliby przenośne o szkieletcie wykonanym z dwóch kabłąkowatych belek zw. „senetori”, w które wpuszczone są poziome żerdki [...] W pow. turczańskim (połonina za Tarnicą, stoki Halicza) spotykamy cały szereg takich kolib zmontowanych na płozach, co umożliwia łatwe przesuwanie koliby w ślad za szalasem. Oprócz małych kolib dwuosobowych widziałem tam też zbudowane na płozach obszerne koliby czterosobowe używane przez wolarzy, zbite z desek, przesuwane przy pomocy zaprzęgniętych wołów (ryc. 23.6) (Reinfuss, 1939, s. 262-263).



Ryc. 23.5. Współczesna staja pasterska na Połoninie Gadzyna Niżna w Czarnohorze na Ukrainie (fot. J. Wolski, 2011)

Zwracał na to uwagę A. Rehman (1895, s. 490), pisząc o połoninach Bieszczadów Zachodnich, że *niema tu nigdzie owych szalasów, z liczną czeredą juhasów i psów, niema owego życia i gwaru, z jakim podróżny po halach Tatr*

na każdym spotyka się kroku. Łączył to z faktem, że wypasy po łąkach nadają się wybornie dla grubszego statku, ale nie służą owcom. Z tego też powodu halskie gospodarstwo, polegające na wyrobie nabiału prawie wcale tu nie istnieje. Sytuacja ta w późniejszych latach nie uległa zmianie, co odnotował F.A. Ossendowski (1939, s. 143): *nie znajdziemy tu nigdzie kolib, szałasów pasterskich, ni koszar i „strunek” dla owiec*. Prawdą jest, że przez całe wieki, aż do połowy XIX w., na pastwiskach alpejskich wypasano niemal wyłącznie woły. Duże stada dzielono na tzw. gule, czyli mniejsze grupy po 30-40 par, wypasane przez 3-4 pastery. W. Kubijowicz (1926) w 1913 r. odnotował na łąkach Halicza 1900 sztuk bydła, na łące Wetlińskiej – 960, zaś na Caryńskiej – 350. We wsiach bez dostępu do alpejskich pastwisk najbogatsi gospodarze tworzyli spółki w celu dzierżawy fragmentów łąk od właścicieli. Do spółki przyjmowano później innych gospodarzy, a także brano woły na wypas z okolicznych wsi. Założyciele spółek wychodzili zazwyczaj na tym interesie najlepiej – nie tylko finansowo, ale także dlatego, że każdy z nich w ramach umowy z właścicielem łąki wypasał swoją parę wołów i kosił po 8 albo więcej fur siana (Franko, 1994).



Ryc. 23.6. Koliba na łąkach na północnym stoku Halicza (fot. R. Reinfuss, 1935)

Wypasy na łąkach rozpoczynały się zwyczajowo w dniu Św. Jerzego (6 maja wg kalendarza gregoriańskiego/23 kwietnia wg starego porządku, czyli kalendarza juliańskiego), ale kończyły w różnych terminach. Najwcześniej spędzano woły z łąki Wetlińskiej, bo już na Świętych Apostołów Piotra i Pawła (12 lipca/29 czerwca), zaś z pozostałych na święto Przemienienia Pańskiego, zwane świętem Spasa (19/6 sierpnia) lub Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny (28/15 sierpnia). Znacznie dłużej wypasano owce – na łąkach do święta Podniesienia Krzyża Świętego (27/14 września), zaś w niższych lokalizacjach do święta Opieki Najświętszej Bogurodzicy (14/1 października), dnia Świętego Męczennika Dymitra (8 listopada/26 października), a nawet dnia Soboru Archanioła Michała i św. mocy niebios (21/8 listopada) (Kubijowicz, 1926; Reinfuss, 1939; Krukar, 2000).

Krótki okres wypasu bydła (w innych częściach Karpat trwał on nawet 5 miesięcy) związany był z tym, że większość zwierząt pędzono na targi organizowane na św. Spasa, a pozostałe osobniki zaprzęgano do pracy na wsi. Największymi ówczasie ośrodkami handlu żywym inwentarzem na Bojkowszczyźnie Zachodniej były Lutowiska i w mniejszym stopniu Baligród, przy czym jeżdżono także do nieodległych miejscowości Smorze, Turka i Skole. Ściągali tam kupcy z całych Austro-Węgier, a w okresie międzywojennym ze stolicy i z Wielkopolski (Reinfuss, 1939). Na wiosnę kupowano byczki na wypas, które sprzedawano w czasie sierpniowych lub wrześniowych targów. Dużą popularnością cieszyły się także koniki specjalnej rasy bieszczadzkiej, podobne do huculów, które brano masowo do armii austriackiej jako zwierzęta juczne (Pawłusiewicz, 2009). W późnym okresie międzywojennym za zdobyte pieniądze Bojkowie kupowali m.in. buty w Ustrzykach Dolnych oraz kozuchy z Turki i Sambora (Biernacka, 1974).

Dopiero wraz z likwidacją serwitutów na połoniny wkroczyły owce, które pasiono dużymi stadami – zazwyczaj po 100-150 zwierząt. Sałasze organizował zazwyczaj ktoś bogatszy we wsi, zaś nadzorował bezpośrednio watah (baca), który był odpowiedzialny za wyrób serów i prace pasterzy. Owce były własnością gospodarzy, często z kilku wsi. Za wypas nic nie płacili, a do tego od każdej dojrzałej owcy dostawali określoną ilość sera¹⁷⁶. Nadwyżka przypadła właścicielowi sałaszu (Franko, 1994).

Jak już wspomniano, nowa sytuacja geopolityczna i wprowadzenie wysokich opłat za korzystanie z pastwisk na połoninach po 1918 r. doprowadziła do znacznego regresu wypasu na Bojkowszczyźnie Zachodniej. Chłopi zostali zmuszeni do kupowania w Małopolsce czerwonego bydła polskiego – mniejszego i mniej dochodowego od siwego, długorogiego bydła nabywanego wcześniej na Węgrzech. Jeszcze w XIX w. i do pierwszej wojny światowej *najbardziej cenionymi na Bojkowszczyźnie rasami były: kajły – jasnoszare, długorogie bydło z węgierskich stepów, barny – górskie, czarne i krótkonogie, sywky – ciemnoszare i rejty – czerwone* (Modrzejewski i Szewc, 1994, s. 54). W okresie międzywojennym natomiast *wszystko się pomieszało. Na targach widać było obok wspaniałych okazów różne pokraczne mieszańce, nie wyłączając karykatur, tygrysowatych, czarno-czerwono-żółto pręgowanych, z białym podbrzuszem* (Schramm, 1958, s. 60).

Największy spadek liczby wypasanych wołów miał miejsce na „drogich” pastwiskach dworskich (nawet o 50%), najmniejszy zaś na gminnych, z których miejscowi mogli korzystać za darmo, a opłaty wnosili jedynie gospodarze z odległych wsi. Ponownie można powołać się na dane W. Kubijowicza (1926), który w 1925 r. odnotował na połoninach Halicza 900 sztuk bydła, na Połoninie Wetlińskiej – 320, zaś na Caryńskiej – 120. Całkowicie porzucone zostały małe połoninki na Rawkach. W latach 30. na połoninie należącej do mieszkańców Wołosatego

¹⁷⁶ R. Reinfuss (1939, s. 261) tak opisywał tradycyjny sposób odmierzania umówionej ilości sera, który zaobserwował na połoninie za Tarnicą: *owce należące do jednego gazdy dojdą po kolei do naczynia zw. „pałumaciok”, a następnie ilość miar notowano karbami na patyku zw. „rawasz”, który rozszczepiony na pół stanowił podstawę obliczeń między gazdą a watahem. Gdy gazda zgłosi się po odbiór sera, watah brał pałumaciok, odmierzał nim do dużej beczki zanotowaną na rawaszu ilość wody, pomnożną przez omówiony mnożnik (np. 6 lub 10 krotną ilość wody w stosunku do pierwszego podoju), a następnie na prymitywnej wadze odważał odpowiednią ilość sera, oczywiście po odliczeniu ciężaru samej beczki.*

pasły się trzy stada po 150-160 wołów każde, zaś na Połoninie Dźwiniackiej (Bukowym Berdzie) – około 150-200 wołów, przy czym było to stado właścicieli z odległych wsi, a nawet z Sambora (Krukar, 2000). R. Reinfuss (1939) donosił, że w 1937 r. najliczniejsze stada wołów i bydła jałowego spotkał w grupie Halicza – 4 stada po 150-200 sztuk każde. Wypasy, podobnie jak przed wojną, miały charakter zbiorowy, przy czym na pastwiskach gminnych nie było już stałej obsady pasterskiej przez cały sezon, bowiem bydło wypasali kolejno właściciele wołów (Kubijowicz, 1926; Biernacka, 1962).

Zarobkowy chów owiec także stracił na atrakcyjności – oprócz wysokich opłat pojawiła się konkurencja w postaci wełny z zagranicy i fabrycznych produktów zastępujących wyrabiane własnym sumptem sukno. Zmalała także konieczność użyźniania gleby za pomocą koszarowania, bowiem coraz powszechniejsze stawały się nawozy sztuczne. Po początkowym okresie regresu czy zastoju wieś zaczęła jednak powracać do tradycyjnych metod gospodarowania. Na połoninach pod Szerokim Wierchem i Tarnicą wypasano około 6000 owiec, zaś w lesie pod połoniną Bukowego Berda lub na wyżej położonych polach i polanach stada liczyły łącznie 500-700 zwierząt (Krukar, 2000). Wypas miał nadal charakter zbiorowy. Podobnie jak w przypadku bydła opiekę nad inwentarzem częściowo przejęli mieszkańcy. O nielicznych już „etatowych” pasterzach bardzo ostro wypowiadał się F.A. Ossendowski (1939, s. 144): *kryją się w zaroślach buczyny lub gąszczu olszowym, gdzie w samotności w niedbale skleconym z gałęzi barłogu pędzą leniwe, prawie bezmyślne życie, dziczeją do szaleństwa niemal, gdy to, powróciwszy ze stadem w doliny, z byle jakiej przyczyny nożem błyskają, zapijając się na śmierć i, oprócz słów sprośnych i przekleństw ohydnych, innej nie pamiętają mowy*. Praktycznie zanikł stary sposób odmierzania ilości sera – każdy gospodarz dostawał 4-6 kg sera od owcy za cały sezon.

Świadectwem intensywnej gospodarki wypasowej są utrwalone na mapach i w pamięci dawnych mieszkańców toponimy. Można wręcz mówić o pewnej piętrowości nazewnictwa na połoninach, przejawiającej się następstwem nazw od partii grzbietowych do linii górnej granicy lasu: kolejno topograficznych, dzierzawczych, kulturowych związanych z gospodarką pasterską, oddrzewnych (drimonimów) oraz kulturowych związanych z karczunkiem i trzebieżą (Krukar, 2000). Przykładami są m.in. *Koszaryszcze* i *Szałaszyszcze* (miejsca przenośnych koszar i kolib pasterskich), *Żołoby* (miejsce z poidłami dla bydła), *Staje* (teren postoju owiec), *Syhowka* (miejsce schronienia dla wypasanych stad) czy *Wołowo*. Żadnego związku z wypasem nie miały natomiast *Plaje* (*Plahi*), oznaczające niemal w całych Karpatach ścieżki pasterskie, zaś w Bieszczadach Zachodnich wąskie pasy lasu pod połoninami.

Istotną składową gospodarki zwierzęcej była także przyzagrodowa hodowla koni, bydła, owiec i trzody chlewnej. Tematyki tej jednak nie ma potrzeby rozwijać, bowiem pogłowie zwierząt gospodarskich w poszczególnych wsiach przedstawiono i poddano krytycznej analizie w rozdziale 24. Niemalą, chociaż zazwyczaj bagatelizowaną we wszelkich opisach etnograficznych rolę w gospodarstwach, odgrywał też drób (kury, kaczki, gęsi). Oprócz zaspokojenia własnych potrzeb, drobiem płacono bowiem za prawo wypasu w lasach, niejednokrotnie również składano go jako daninę (mięso, jaja) (Lipelt, 2004).

23.4. Pożytki z lasu

Życie Bojków, oprócz uprawy roli oraz chowu i hodowli zwierząt, związane było również z lasem. Nie eksploatowali go tak efektywnie jak sąsiedzi zza Wysokiego Działu, ale i tak – podobnie jak na Łemkowszczyźnie – drewno towarzyszyło im od lipowej kołyski aż po jodłową trumnę (Marszałek, 2003). Przez całe wieki nie było niemal żadnych ograniczeń w korzystaniu z lasów szlacheckich czy królewskich – *nie robiono żadnych trudności chłopom, którzy ścinali młode drzewka lub obcinali tylko ich gałęzie i kradli drzewo na życzenie arendarza wiejskiego* (Tokarz, 1909, s. 326). Jedynym dochodem ich właściciele za przyznanie chłopom prawa wypasu i wolnego wyrębu bywała relatywnie niewielka danina lub stała opłata od chałupy (Chrostowski, 1977).

Jak już pisano wcześniej, lasy służyły jako pastwiska i szlaki tranzytowe podczas przepędów zwierząt. Warto w tym miejscu nadmienić, że prowadzony tam wielowiekowy wypas, zwłaszcza bydła i owiec, nie pozostawał bez wpływu na te ekosystemy. Regularne ugniatanie racicami prowadziło bowiem do kompaktacji powierzchniowych poziomów glebowych, co utrudniało infiltrację wody. Gleba w tych miejscach ulegała albo nadmiernemu przesuszeniu albo erozji na skutek intensywnego splukiwania spowodowanego wzmożonym spływem powierzchniowym wód opadowych i roztopowych. Kompaktacja prowadziła także do zmniejszenia naturalnego napowietrzenia gleby. Oba zjawiska odbijały się negatywnie na rozwoju mikroflory i fauny glebowej, a w konsekwencji systemów korzeniowych roślin (zwłaszcza płytkich), które dodatkowo narażone były na mechaniczne uszkodzenia w wyniku deptania (Sokołowski, 1929).

Nie mniejsze szkody powstawały w samych drzewostanach – głównie w wyniku ogryzania i zdzierania rogami kory oraz zgryzania młodych, giętkich pędów wierzchołkowych drzew. Prowadziło to do deformacji pni, od podstawy których odchodziły liczne odrosty (pędy zastępcze z pączków uspionych), a korony rozgałęziały się bardzo nisko. Do dzisiaj widoczne są w wielu miejscach stare buki (tzw. popastwiskowe) o nienaturalnym pokroju, mającym cechy drzewostanu negatywnego. Można je spotkać przede wszystkim w obrębie wysp leśnych na łąkach, wzdłuż starych dróg prowadzących pod połoniny, w smugach przypotokowych zadrzewień i wzdłuż dolnej granicy lasu. Z pewnością intensywne spasanie miało miejsce także wzdłuż górnej granicy lasu, gdzie zwierzęta zazwyczaj spędzano na noc, jednak naturalny, krzywulcowy pokrój rosnących tam drzew utrudnia rozpoznanie osobników zdeformowanych dodatkowo przez zwierzęta (Wolski, 2007).

Najważniejszy produkt lasu, czyli drewno, służyło przede wszystkim jako materiał budulcowy i opałowy. Rzemiosłem drwalskim oraz prostą ciesiołką i stolarką parali się niemal wszyscy mężczyźni. Nawet chyże stawiano samodzielnie, wykorzystując do tego celu jodłowe okrągłaki. Powszechnie także zajmowano się wyrobem na własne potrzeby podstawowych sprzętów, mebli i narzędzi – poczynając od wozów czy jarzem dla wołów, przez stoły, ławy, sąsieki, skrzynie, stępy, dłubane czerpaki, szufle, konwie, a kończąc na galanterii (Reinfuss, 1939). Do obróbki drewna używano siekier, pił, hebli i zakończonych łyżkowato świdrów. Wyspecjalizowanych rzemieślników (m.in. z Lutowisk czy Baligrodu) zatrudniano jedynie

do budowy cerkwi oraz produkcji bardziej skomplikowanych przedmiotów drewnianych¹⁷⁷ (Augustyn, 2006). W cenie więc były usługi fachowych cieśli, bednarzy i kołodziejów, w mniejszym zaś stopniu gonciarzy, bowiem zdecydowana większość chałup bojkowskich (w wyżej położonych wsiach niemal 100%) kryta była strzechą.

Ponadto Bojkowie na własne potrzeby powszechnie zbierali owoce runa leśnego, zioła lecznicze¹⁷⁸ oraz liście i igliwie na ściółkę dla bydła, dla którego ścinali także młodniki i obcinali gałęzie wykorzystywane jako zimowa pasza (tzw. liściarka). Z odpowiednio spreparowanych grzybów nadrzewnych (hub) wytwarzano hubkę wykorzystywaną do rozpalamia ognia.

Brak jest bardziej szczegółowych doniesień przed- i międzywojennych etnografów czy krajoznawców o pożytkach z fauny leśnej. Można tylko domniemywać, że przynajmniej do połowy XIX w. łowiectwo było procederem akceptowanym przez właścicieli lasów, którzy sami często wychodzili polować na grubego zwierzrza (ryc. 23.7). Nawet w okresie międzywojennym, kiedy według J. Falkowskiego i B. Pasznyckiego (1935) kłusownictwo było powszechne, nie konotowano go jednoznacznie pejoratywnie, jak to jest współcześnie. Pisano, czasem wręcz z pewną emfazą, że *łowiectwo – porywające, męskie rzemiosło pociąga istotnie i Bojków-górali, lecz któż tam się dowie, jakich oni mają się sposobów, by zdobyć jelenia, sarnę i dzika a tak, żeby gajowy i policja nie posłyszeli strzału i nie wytropili śladów kluczącego po lasach kłusownika* (Ossendowski, 1939, s. 153). Najczęściej jednak kłusownictwo dotyczyło nie polowania z broni palnej na zwierzynę grubą, ale odławiania ptactwa w rozmaite sidła (*sywki*), chwytania drobnych ssaków w drewniane lub żelazne łąpki czy kopania ziemnych jam na wchodzące w szkodę wilki i dziki. Ten ostatni problem był zresztą dosyć poważny. Bojko, jak pisał E. Wołoszczak (1894, s. 39-40), *musi ogradzać swe pola, a nadto po pracy całodzienniej sypiać na wolnym powietrzu przy ognisku i bronić swej własności od dzików, które w większej ilości zamieszkują buczyny. Jeszcze pod koniec okresu międzywojennego R. Reinfuss (1939, s. 267-268) donosił, że w czasie wegetacji starają się Bojkowie zabezpieczyć swe pola od szkód wyrządzanych przez zwierzęta, w tym celu ogradzają pola płotami, by dziki nie niszczyły owsów i ziemniaków, ustawiają po polach wiatraki, uderzające o blachę, aby odstraszyć zwierzęta hałasem, a ponadto trzymają nocami na granicach pól uprawnych warty, które ogniami i krzykiem przeplaszają szkodników. Jeszcze większym problemem były niedźwiedzie, które corocznie znaczne szkody robiły, napadając i wybijając po pastwiskach woły. Ostrzegawcze, z daleka widoczne po górach, nocne ogniska wolarzy, nawoływania i buczenie na długich trąbitach z kory, ryki wystraszonych stad wołów i krwawa hekatomba króla puszczy – to zwykły obraz ówczesny tych stron* (Schramm, 1958, s. 64). Ten zwykły obraz to także wielka odpowiedzialność, bowiem za każde zabite przez niedźwiedzia zwierzę wolarz musiał płacić z własnej kieszeni (Franko, 1994).

¹⁷⁷ W Serednicy wyrabiano m.in. konewki i cebrzyki, a także różne sita (Kolberg, 1974). Wyrób przedmiotów drewnianych rozwinięty był również w Solinie, Bukowcu i Polańczyku, gdzie wyplatano kosze z wikliny i korzeni oraz kapelusze z żytniej słomy (Blin-Olbert, 2010).

¹⁷⁸ Na sąsiedniej Łemkowszczyźnie w obrocie handlowym były suszone zioła, grzyby i sadzonki drzew, które transportowano na targ w wiązkach po 100 sztuk (Marszałek, 2003). Nie ma jednak pewności, że podobnie postępowano na omawianym terenie.



Ryc. 23.7. Myśliwi przy kolibie w Berehach Górnych

Źródło: Słuszkiewicz (1938, s. 123).

Niewiele też wiadomo o skali bartnictwa i pszczelarstwa na obszarze Bojkowszczyzny Zachodniej, chociaż na nieodległej Łemkowszczyźnie przez całe wieki praktykowane było osadzanie w przydomowych pasiekach dzikich pszczół wybieranych z leśnych barci, skąd podbierano także miód (Marszałek, 2003). Możliwe jednak, że w tym przypadku *brak dowodów nie jest dowodem braku* (Dewdney, 1997, s. 71). K. Wolski (1958) dowodzi bowiem, że jeszcze w XV i XVI w. bartnictwo we wsiach wołoskich ziemi sanockiej mogło być powszechne, zaś przyczyną nielicznych wzmianek o daninach miodowych w lustracjach nie był brak barci czy pasiek, ale ich zawłaszczenie i eksploatacja prowadzona przez kniazi, a nie chłopów. Doniesienia etnografów z okresu międzywojennego nie tylko nie rozjaśniły tego problemu, lecz wręcz go zaciemniły, bowiem bywały sprzeczne. J. Falkowski (Falkowski i Pasznyi, 1935, s. 25) pisał, że *w każdej wsi jest kilka pasiek, w ulach t. zw. słowiańskich, amerykańskich, polskich, ukraińskich i t. p. Uli kłodowych niema już dziś. Na całym obszarze ostatni stojący ul kłodowy widziałem przed dwoma laty w Michniowcu. Obecnie go już niema*. Dla odmiany R. Reinfuss (1939) twierdził, że pod koniec okresu międzywojennego wciąż wykorzystywano owe archaiczne ule kłodowe (wydłubane z jednego kawałka drewna), które na Łemkowszczyźnie odeszły już do lamusa.

Przez setki lat *w tych warunkach człowiek „gospodarował” zawsze dziko jako grabieżca, chwilowy, doraźny pan. Brał póki mógł i co mógł, ciągnął co dostępniejsze, co bliżej, co łatwiej wziąć, biorąc — niszczył. Ale potem człowiek uciekał, a las powracał na swoje miejsce* (Schramm, 1958, s. 40). Sytuacja zmieniła się mocno dopiero w połowie XIX w., chociaż jednoznacznie pozytywna czy negatywna ocena tych transformacji nie jest możliwa. Z jednej strony bowiem, wraz z uwłaszczeniem i likwidacją serwitutów, chłopci stracili niemal wszystkie prawa do lasów dworskich. Wprawdzie brak wyraźnych regulacji powodował, że dalej korzystali z lasów na tych samych warunkach, ale docelowo konieczny był jakiś kompromis między

dworem a gminą wiejską. Stało się nim utworzenie lasów gminnych (Augustyn, 2006). Z drugiej jednak strony lasy zaczęły stanowić niemałe źródło dochodów nie tylko dla właścicieli wsi – stworzyły także nowe perspektywy dla części chłopów, bowiem możliwości zatrudnienia przy eksploatacji lasów i innych pracach towarzyszących było bardzo dużo. Należały do nich m.in.: *ścinka drzewa, zrywka, ryzowanie w ryzach suchych i wodnych, wyróbka drewna użytkowego i opałowego, ustawianie drewna opałowego w sągi i kupy, myglowanie na składach, zwózka drewna, ładowanie na kolejki i na wagony kolei normalnej, zbijanie tratw (daraby), splawianie kłoców, wyróbka gontów, kopalniaków, butów drewnianych i t. p. w drobnym sortymencie, prace przy trzebieżach, czyszczeniach młodników i uprawach leśnych jak przygotowywanie gleby i rozsadników, siew, sadzenie. Ponadto zaliczyć tu wypada prace w tartakach a więc na składowiskach, w halach tartacznych przy ładowaniu i ustawianiu* (Suchodolski, 1938, s. 7). Ponadto w okolicy Baligrodu w bukowych lasach między Żernicą a Wołkowyją i Radziejową zajmują się chłopi wypalaniem węgla drzewnych, które następnie rozwożą po miastach i miasteczkach (Reinfuss, 1939, s. 270).

23.5. Samowystarczalność a gospodarka towarowa

Bojkowie, z wyjątkiem handlu bydłem i owcami, w niewielkim stopniu zajmowali się obrotem towarów i usług czy produkcją na sprzedaż. Wynikało to przede wszystkim z faktu, że *małe, czasem malutkie poletka, siatka pasów, pasków, stajonek, zagonów, grzęd, nie daje możliwości rozwoju rolnictwa poza prymityw uprawowy i obsiewny [...] Ilość pracy wkładana w uprawę na terasach jest ogromna. Każda rzecz wymaga wiele trudu i wiele czasu. Czy to będzie orka, bronowanie, czy to będzie zwózka — zawsze połączona z wielkimi trudnościami wobec braku jakich takich dojazdów, konieczności przewożenia po uprawionych już stajonkach co się w dużym stopniu sprowadza do noszenia plonów na plecach, w płachtach, przez dociągania do jakichś dostępniejszych bocznych dojazdów itd.* (Schramm, 1961, s. 76). W praktyce to oznaczało, że bojkowska gospodarka *niewiele ma do zbycia. Jagody, jarzyny, grzyby, trochę jaj, drobiu, coś niecoś z nabiału*¹⁷⁹ [...] *Ludzie niewiele zarabiają, niewiele też kupić mogą. Dlatego potrzeby swoje ubożuchne zaspokajają na miejscu tym co pod ręką, pracą rąk swoich i swoim zagrodowym przemysłem* (Słuszkiewicz, 1938, s. 31-32), zaś ów przemysł *utrzymuje się tylko dzięki brakowi żywszych kontaktów ze światem zewnętrznym i związanej z tym przymusowej bezczynności podczas długich, zimowych miesięcy* (Modrzejewski i Szewc, 1994, s. 48).

Nie bez znaczenia był także aspekt mentalny. Z życzliwością, choć w sposób krotchwilny, charakteryzował mieszkańców dawnych wsi A. Kuczera (1931,

¹⁷⁹ B. Limanowski (1892, s. 28) pisał, że Bojko zajmuje się *w Galicji roznoszeniem i sprzedażą brąndzy, suszonych węgierek i winogron, które kupuje w Węgrzech*. Można jednak domniemywać, że autor miał na myśli raczej mieszkańców środkowej i wschodniej Bojkowszczyzny, a nie ziemi sanockiej.

s. 39): *Bojko nie może wyjść poza szranki życia pasterskiego i wznieść się na wyżynę wyższego gospodarstwa rolnego [...] Zadowolony jest, gdy ze swą nieodłączną siekierką i nożykiem na sznurku buszuje po okolicznych lasach i zrębach, wycinając sobie patyki, gdzie chce i jakie chce, nastawiając dowcipne sidła i wnetę na ptactwo i wszelakie czworonożne stworzenie, wybierając jaja z dziupel ptasząt lub wydzierając pracowitym pszczołkom leśnym zasłużony plon ich nieraz długoletniej pracy.* Faktem jest, że mieszkańcy Bojkowszczyzny Zachodniej, zwłaszcza wsi podpołonińskich, wyróżniali się wybitnym konserwatyzmem – w sferze materialnej, społecznej i duchowej. Niewątpliwie wpływ na to miał fakt, że niemal jedynymi instytucjami integrującymi lokalną społeczność były parochie (parafie greckokatolickie). Bojkom nie były obce wzorce kulturowe świata zachodniego, które jednak konsekwentnie odrzucali. Jeszcze pod koniec lat 30. XX w. E. Słuszkiewicz (1938, s. 30-31, 33) konstatowała, że *ludzie w konserwatyźmie swoim są tak zaśniedziali, a w bierności tak obojętni i twardzi, że na wszelkie nowości ze świata pozostają nieczuli i każdą potrafią minąć lekko i bez żalu. [...] nawet jednostki światlejsze, które po latach pobytu w Ameryce do swoich wsi wracały, nie potrafiły narzucić swoim „krajanom” pojęć nowych, nie potrafiły na nich oddziaływać, przeciwnie, same wcześniej czy później wsiąkały w stęchlą atmosferę zagrody, przyjmując z powrotem dawne porządki i zwyczaje.* Niejednokrotnie mieszkańcy powracający z emigracji budowali kurne chaty, mimo że za granicą mieszkali w dwóch pokojach z kuchnią (Falkowski i Pasznyi, 1935), zaś emanowanie bogactwem czy paradowanie w przywiezionych strojach uznawano wręcz za niestosowne¹⁸⁰. Głównym powodem takiego postępowania był tradycjonalizm wyrażony maksymą: *Naj bude – jak buwało.* Dzięki temu w Berehach Górnych i okolicznych wsiach aż do końca okresu międzywojennego zachowała się stosunkowo najczystsza kultura bojkowska (Reinfuss, 1939).

Nic zatem dziwnego, że gospodarka bojkowska (w tym produkcja rolna) nigdy nie nabrała cech towarowości. Niewiele było też produktów, które musiano kupować: od wieków należała do nich sól, a w ostatnich dekadach przed wysiedleniem nafta i zapalki, przy czym bez tych ostatnich można się było obyć. Zakupy robiono często na odpustach, które miały charakter dużych jarmarków. *Zjeżdżali tam kupcy z miast, dostarczając mnóstwa wszelakiego towaru, jak chustki, fartuchy zapaskami zwane, kosy, siekiery, młoty, skóry na chodaki, maślniczki, naczynia kuchenne, fajki, pieczywo czy wędliny* (Pawłusiewicz, 2009, s. 53). Nietowarowość gospodarstw pozostawała w zależności z bardzo wysokim stopniem ich samowystarczalności, będącej *naturalnym wynikiem chłopskich stosunków produkcyjnych, które znamionowała przede wszystkim ścisła łączność między ugorową (lub tłokową) uprawą roli a wspólnym wypasem bydła oraz chłopskimi „użytkami leśnymi” z jednej, oraz łączność między rolnictwem a samorodnym wiejskim przemysłem domowym z drugiej strony* (Rozdolski, 1962, s. 268).

¹⁸⁰ Przykładowo powracający z emigracji Łemkowie, mieszkańcy nieodległej Woli Michowej, *dojechawszy do Łupkowa, zatrzymywali się tam w żydowskiej karczmie i wysyłali do swoich rodzinnych domów postarćców z prośbą o przystanie im przyodziewy góralskiej, i dopiero nazajutrz, ubrani już w białe sukienne spodnie, w niebieskie lejbiiki i brunatne gunie – z kierpcami na nogach jechali do swojej rodzinnej wsi* (Fischer, 1967, s. 7-8).

Słusznie pisał R. Reinfuss (1939, s. 272), że *w niewielu jedynie wypadkach posługiwał się Bojko pomocą kwalifikowanego rzemieślnika, poza „dymarem” – farbiarzem, można tu wymienić wędrownego kuśnierza, który dziś jeszcze obchodzi wioski Bojkowszczyzny, wyprawia i szyje kozuchy – bundyny, garncarza, który z doliny Dniestru przywozi na targi do podgórskich miasteczek polewane misy, garnki i dzbany, wreszcie wioskowego kowala sporządzającego krzesiwa i wykonyującego najniezbędniejsze narzędzia żelazne*. Nie było więc wielkiej przesady w stwierdzeniu, że *gospodarstwo chłopskie obejść się mogło prawie bez żadnego kontaktu ze światem zewnętrznym, samo dostarczając wszystkiego, czego potrzebowało: bydła roboczego, narzędzi, środków wyżywienia, odzieży itd.* (Rozdolski, 1962, s. 268).

23.6. Wnętrza chałup

Ta samowystarczalność Bojków przejawiała się nie tylko w gospodarce polowej, ale także w codziennym życiu domowników, czego wyrazem jest wyposażenie wnętrza chałup. Warto bliżej przyjrzeć się temu zagadnieniu, stanowiącemu uzupełnienie rozdziału 20 poświęconego konstrukcji i typom bojkowskich chyz – tym bardziej, że informacje na temat urządzenia ich wnętrza są skąpo reprezentowane w literaturze¹⁸¹.

Przypomnijmy, że od początku XIX w. dla terenu całej Bojkowszczyzny Zachodniej charakterystyczna była wąska i długa zagroda jednobudynkowa (*dołha chyża*), w której pod wspólnym dachem znajdowały się pomieszczenia mieszkalne (izba, sień, komora) i gospodarcze do przechowywania płodów rolnych, narzędzi i zwierząt hodowlanych (boisko, stajnia lub stodoła) (ryc. 23.8). Bardzo rzadkie były domy z dwiema izbami mieszkalnymi (izba i alkierz). Czasami za izbą równoległą do kalenicy wydzielano komorę lub drugie pomieszczenie mieszkalne nazywane *wankierzem* (Mchowa, Roztoki Dolne). Chyże stawiano z drewna, a jedynie wyjątkowo zdarzało się, że część gospodarczą budowano z kamieni rzecznych spajanych gliną, jak np. w Rajskim (Falkowski i Pasznyi, 1935). Stosowano zrębową konstrukcję, a wieńce zrębu łączono w narożach na nakładkę prostą z ostatekami. Na początku XX w. pojawiły się łączenia „na rybi ogon” nazywane

¹⁸¹ W literaturze dotyczącej zachodniej Bojkowszczyzny znajduje się mało materiału zawierającego informacje na temat urządzenia wnętrza. Z końca XIX w. pochodzą notatki o domach mieszkalnych w Solinie, Teleśnicy Sannej i T. Oszwarowej, Horodku, Polanie i Skorodnem (Żuliński, 1877). Krótkie wzmianki o wnętrzach chat kurnych, pochodzące z lat 80. XIX w., znajdziemy u O. Kolberga (1974) – zawierają one dane o rozplanowaniu i nazwie pomieszczeń, usytuowaniu i budowie pieca, rozmieszczeniu podstawowych mebli i sprzętów. Na wyposażenie izb zwraca uwagę w okresie międzywojennym R. Reinfuss (1939). W 1967 r. szczegółowo omawia wnętrza mieszkalne T. Ambrożewicz, która wykorzystwała materiały terenowe zebrane w 1965 r. podczas obozu etnograficznego przez pracowników Muzeum Budownictwa Ludowego w Sanoku oraz Pracowni Badania Sztuki Ludowej Instytutu Sztuki PAN z Krakowa. Badaniami objęto wtedy mieszkańców wsi położonych między górnym Sanem a Solinką. Były to: Bereska, Bereżnica Wyżna, Górzanka, Hoczew, Polańczyk, Rybne, Solina, Średnia Wieś, Uherce, Wołkowyja i Zawóz. Zebrane materiały przechowywane są w formie opracowanych wywiadów w archiwum Muzeum Budownictwa Ludowego w Sanoku (Ambrożewicz, 1967).

w okolicach Baligrodu *niemieckim węglem* (Reinfuss, 1939, s. 246). Zręby chałup uszczelniane były mchem, a miejsca styku belek lepiono z zewnątrz i wewnątrz gliną. Wyższe niż u sąsiadów dachy czterospadowe miały konstrukcję krokwiowo-bantową. Do krokwi przybijano poziomełaty, a do nich przymocowywano pokrycie z *kiczek*, czyli odpowiednio kręconych snopów słomy. Kalenicę zabezpieczano dodatkowo parami skrzyżowanych żerdzi, tzw. *kizłami* lub *kizłynami* (Kolberg, 1974), a od przełomu XIX/XX w. – *gontowym werchem*.



Ryc. 23.8. Charakterystyczne długie zagrody jednobudynkowe w Siankach (fot. autor nieznany, lata 30. XX w.)

Źródło: Ossendowski (1939).

Życie rodziny bojkowskiej toczyło się w izbie, która służyła zarówno za kuchnię, jak i za sypialnię. Niezbyt dobrze jej wygląd wspominają ówczesni etnografowie i krajoznawcy. Przykładowo I. Franko w latach 80. XIX w. pisał o izbach w dydiowskich chałupach, że były niechlujne, niehigieniczne, panował w nich brud i nieporządek, zaś szczeliny w ścianach były siedliskiem pcheł i wszelkiego innego robactwa (Modrzejewski i Szewc, 1994). Blisko 50 lat później A. Kuczera (1931, s. 37), goszcząc w chałupie w nieodległej Jabłoncy Wyżnej w ówczesnym pow. turczańskim, zanotował: *już u samego progu uderzyła nas niesamowita, cuchnąca woń nawozu zwierzęcego, gnijącego grzyba i zadomowionego potu ludzkiego i końskiego. Rozzuchwalone roje much chłopskich obsiadły nasze ręce i twarze, kąsząc nas dotkliwie. Z pewnością ówczesne standardy szeroko pojętej higieny życia na wsi (także osobistej)¹⁸² dalece odbiegały od obecnych, ale z drugiej*

¹⁸² Pełne kąpiele w celu zachowania higieny osobistej były rzadkie (Grabińska-Szcześniak, 2003). Włosy myto w deszczówce, czesano je tylko w święto, a co niedziela smarowano masłem. *Bieliznę zwykle raz na tydzień zmieniają, a piórą ją w początku tygodnia w potokach, używając pralnika, powszechnie znanego. W poniedziałek moczą i piórą, we wtorek prasują (kaczał')* (Kolberg, 1974, s. 26). Bielizna była także gotowana w ługu w zwarce, czyli stożkowatym naczyniu z klepek na trzech nogach z zatykanym otworem w dnie do wypuszczania wody. Przysypywano

strony autorzy przytoczonych wspomnień odwiedzali chałupy biedniackie, w których ludzie i zwierzęta niemal dosłownie mieszkali wspólnie¹⁸³ – zwłaszcza w zimie, kiedy inwentarz należało za wszelką cenę ochronić od zgubnego wpływu mrozu. Nie znaczy więc, że tak było wszędzie.

Faktem jest natomiast, że aż do lat 20 XX w. zdecydowana większość chałup była kurna lub półkurna. Bojkowie żyli od wieków w przekonaniu, poniekąd słusznym, że dym konserwuje ściany i ogrzewa pomieszczenie, a wydostając się na zewnątrz już ochłodzony nie może doprowadzić do zapalenia strzechy. Obrazowo „życie w dymie” opisywał F. Gankiewicz (1975, s. 45), wspominając chyżę w międzywojennej Terce: *Domy były kurnymi ruderami, których wnętrza były okopcone dymem jak wędzarnie kiełbas [...] Zimą, kiedy był silny mróz, przy paleniu w piecu, musiano otwierać drzwi, ażeby dym wychodził z mieszkania. Pół biedy, kiedy nie było wiatru, dym wówczas wychodził spokojnie smugą na strych. Kiedy wiatry pędziły dym z powrotem przez drzwi do mieszkania, człowiek nie widział drugiego człowieka i nie stał, lecz siadał na ziemi, przy tym kaszlał i płakał, gdyż dym po prostu go dusił. Taka męczarnia trwała nie dzień, nie dwa, ale całe życie* (Gankiewicz, 1975, s. 45). Niska powała i drzwi oraz zwyczajowo dwa małe okienka (Żuliński, 1877), których mieszkańcy nie mieli w zwyczaju otwierać (czasem zresztą były na stałe przybite do ściany gwoździami) dopełniały obrazu całości. Jakie były tego praktyczne implikacje? Górna część ścian była całkowicie czarna od dymu, a z powały wisiały frędzle sadzy i pajęczyn. Dolną – zazwyczaj dwa razy do roku przed ważniejszymi świętami – oskrobywano szkłem, skrupami lub specjalnym nożem zwanym *tesakiem*, a następnie myto gorącą wodą (Modrzejewski i Szewc, 1994). Wyszorowaną część malowano gliną wybieraną z potoku (tzw. kaczym mydłem), rozpuszczoną w wodzie. Uzyskiwano kolor przypominający poszarzałe wapno. Nie bielono powały, poleni i najbardziej oczernionej górnej partii ścian.

Wyposażenie i układ wnętrza związane były z typem urządzeń ogniowych – to one bowiem stanowiły serce całego domu¹⁸⁴. Piece kurne (dymne), czyli bez przewodów kominowych, umieszczano zwykle w lewym rogu izby od wejścia z sieni. Budowano je z kamieni i gliny, które ubijano uzyskując formę prostopadłościanu dość znacznych rozmiarów, np. 2 × 3 m. Na nim w rogu układało się półokrągłe rusztowanie z kabłąków leszczynowych i desek lub z kabłąków

ją popiołem bukowym, wlewano gorącą wodę i wrzucano rozgrzane kamienie. Po wypuszczeniu wody wynoszono nad potok do prania kijanką (*pralnikiem*).

¹⁸³ W opisywanej chyży w Jabłonce Wyżnej *izba przedzielona była oszalowaniem z litych desek na dwie części: w jednej części uprzywilejowanej, bo zbliżonej do duszy domostwa, pieca i kuchni, mieściła się sypialnia – dla konia dwóch krówek, zaś w drugiej części, wystawionej na przeciągi z okien mieściła się sypialnia, bawialnia i jadalnia dla dwojga rodziców i czworga drobnych dzieci. Nad grzbietem krówek bujała w powietrzu kołyska, wydłubana z pnia drzewa [...] Po izbie krzątała się kwoka z kilkunastu kurczątkami, bijąc się z czarnym kotkiem o garść rzuconej na ziemię, rozgotowanej kartofli* (Kuczera, 1931, s. 37-38).

¹⁸⁴ W tradycji ludowej ognisko było otoczone kultem i czcią. *U Bojków po zwałeniu chałupy nikt się nie poważył zburzyć pieca* (Fischer, 1928, s. 115-116). Przyczyna zachowania resztek piecowisk na niektórych siedliskach w opuszczonych wsiach w Bieszczadach Zachodnich była jednak bardziej przeraźliwa – były to konstrukcje tak twarde, że niejednokrotnie łatwiej było zrównać z ziemią całą chyżę, niż piec (Wolski, 2007).

przeplecionych skręconymi powróżkami ze słomy (*wali*), wypełniano je smolnymi szczypami, a na wierzch nakładano glinę zmieszaną z sianem lub słomą i kamienie, uzyskując w ten sposób kształt mniejszego prostopadłościanu. Wypalając szczyty tworzono formę czeluści (*czelusty*) o półokrągłym sklepieniu (*pidnibia*), która służyła m.in. do wypieku chleba. Inny sposób budowy pieca polegał na tym, że jego dolną część konstruowano w kształcie ramy z grubych belek ułożonych na ziemi. Wnętrze ramy wypełniano gliną i kamieniami, a wzdłuż boków do izby kładziono jeszcze dwie belki, których końce wystawały poza ramę i utrzymywały ławę (*prpicz*) biegnącą wzdłuż pieca (Falkowski i Pasznyi, 1935, s. 61 – tabl. VI/1). Czeluść powstawała przez obłożenie gliną przepołowionego kłoca, który wypalano przez całą dobę. Dym z pieców kurnych rozchodził się po całej izbie i wychodził przez otwór w powale (*woronka*, *woźnyca*) na strych. Po zakończeniu palenia otwór ten zamykano opuszczaną na drążku drewnianą klapą, chroniąc w ten sposób izbę przed wyziębieniem. Dym ze strychu wydobywał się przez strzechę lub przez otwory zostawione w szczytowej połaci dachu pod kalenicą. Dymnik taki nosił nazwę *uronka*. W okresie międzywojennym dosyć powszechnie, zwłaszcza w południowej części powiatu leskiego, nad paleniskiem pieca podwieszano okap z desek wylepionych gliną (*kafel*), przez który wyprowadzano dym na strych lub do sieni (Reinfuss, 1939). Chałupa kurna stała się tym samym półkurną.

Potrawy gotowano w garnkach glinianych, rzadziej w żeliwnych lub blaszanych, przy czym do ich przygotowania często wykorzystywano mleko, a nie wodę (Grabińska-Szcześniak, 2003). Garncarstwem w bojkowskim gospodarstwie jednak się nie zajmowano – kupowano gotowe wyroby ceramiczne wykonywane w Starej Soli i Mrzygłodzie. Do rozpalać ognia stosowano krzesiwko żelazne (typu kabłączkowego), krzemień i hubkę, chociaż w okresie międzywojennym używano także zapalek (*patyczki*, *siarniki*) i zapalniczek własnego wyrobu (Falkowski i Pasznyi, 1935; Reinfuss, 1939). Gotowano na ognisku (*watrze*) rozpalonym na nalepie, przystawiając garnki bezpośrednio do ognia lub stawiając je przed czeluścią na żelaznym trójnożu (*dynarok*). W niektórych miejscowościach używano kotła na trzech metalowych nóżkach, który stawiany był bezpośrednio na nalepie. Przy pieczeniu chleba silnie rozgrzewano czeluść paląc w niej drewnem; po wygarnięciu węgla, do czego używano specjalnej motyczki (*kuczerhy*, *kociuby*), wsuwano na drewnianej łopacie wyrosnięte bochny i zatykano szczelnie otwór drewnianą przykrywą. W czeluści piecowej przechowywano także przygotowane potrawy, chroniąc je przed wychłodzeniem, a czasem nawet gotowano. Wtedy ognisko rozpalano na środku, po bokach ustawiano naczynia, a do ich przesuwania i wyjmowania używano żelaznych widełek, które obejmowały garnek poniżej rozchylającej się kryzy. W popiele także pieczono ziemniaki, do wyjmowania których służył specjalny przyrząd przypominający chochlę zrobioną z koszyka osadzonego na długim patyku (Reinfuss, 1939). Nad nalepą, na łańcuchu montowanym do haka w powale, zawieszano duży kocioł do grzania wody, którą przynoszono z potoku lub studni w drewnianych konewkach (*konwa*, *konowka*, *konowlia*) lub skopkach, przy czym w okresie międzywojennym używano już także zwykłych wiader; często do transportu wykorzystywano nosidła drewniane – *koromyśła*.

Po zapadnięciu zmroku izbę oświetlano smolnymi trzaskami (*szczypkami*) zatykanymi w nalepę pieca lub w dynarek; w późniejszych latach używano metalowych kaganków z knotem wypełnionych tłuszczem lub naftą, albo lamp naftowych wieszanych u tragarza lub na ścianie. Do spania wykorzystywano różne miejsca. Tradycyjnie był to wierzch pieca, na którym spoczywali zazwyczaj starcy, dzieci i chorzy, często w sąsiedztwie suszących się owoców lub grzybów. Łóżka – prycze zwane *pustyle* lub *postile* ustawiano przy ścianie, do której przylegał piec lub przy drzwiach. Zbudowane były w kształcie ramy drewnianej z desek wpuszczonych w słupki niskich nóg. R. Reinfuss (1939, s. 245 – tab. I, rys. 5) w Solince na pograniczu łemkowsko-bojkowskim napotkał łóżko, które dla oszczędności miejsca jednym bokiem wsparte było na ławie i tylko dwiema nogami od strony wezłowania stało na podłodze. Wypełniano je słomą, którą nakrywano lnianą płachtą; pościel, złożoną z poduszki i pierzyny w białych lnianych samodziałowych poszwach, na dzień odkładano na połowie łóżka lub wynoszono do sieni lub komory, aby nie przesiąkła dymem. W biedniejszych rodzinach spano bez pościeli, czasem bezpośrednio na deskach – w ubraniu, w którym cały dzień pracowano. Czasami obok łóżka, na specjalnej żerdce pod powalą, wisiała na sznurach kołyska dla niemowlęcia. Kołyski miały kształt skrzynki lub połówki walca (boki krótsze z dwóch desek, w których zaczopowano szczelbki boków dłuższych), były wymoszczone słomą i nakryte kawałkiem płótna z malutką pierzynką. Kołyski na biegunach występowały jedynie we wsiach na północno-zachodnich kresach Bojkowszczyzny Zachodniej w izbach z podłogą (Reinfuss, 1939) (ryc. 23.9). Kołyskę skrzynkową zawieszoną przed chyzą na drzewie, na dwóch drewnianych hakach przymocowanych sznurem lub wicią z wikliny, zanotowano w Tworylnem (Falkowski i Pasznycki, 1935). Do spania wykorzystywano też ławy przyścienne, a czasem senior rodu, zamiast pieca, zajmował stół (Modrzejewski i Szewc, 1994). Kobiety, starcy i dzieci w lecie sypiały w izbie, zaś mężczyźni w pomieszczeniach gospodarczych lub brogach.

Wszystkie pomieszczenia miały polepy wykonane z mocno ubitej gliny zmieszanej z plewami. Wyjątkiem była stajnia, w której robiono podłogę z przepołowionych żerdzi lub kłoców, tzw. dyli. Pod powalą, w odległości około 50 cm od góry i 20 cm od ściany, biegły dwie równoległe belki (*hriadki*), czyli polenie, na których suszyło się drewno, len, konopie czy cebula wysypana na plecionkę z wikliny (*liska*). W rogu kładziono na nie żerdkę do zawieszania codziennego ubrania. Polenie wbudowywano w ściany już w trakcie stawiania domu, najczęściej nad piecem i na ścianie przeciwległej (AMBL, sygn. 22/191). W większości izb były cztery lub trzy pary poleni – dwie z nich układano luźno na tych wbudowanych na stałe.

U dołu pod trzema ścianami izby już podczas stawiania chaty montowano ławy. Były to grube i szerokie (ok. 60 cm) ciosane deski kładzione na kłocach lub grubych deskach wkopanych w ziemię. Z krzeseł nie korzystano – zamiast nich używano lekkich, przenośnych ławeczek (ryc. 23.10) lub małych stołeczków bez oparcia (Reinfuss, 1939). W przeciwległym rogu do pieca przy złączonych ławach, ustawiano stół skrzyniowy (*stił* lub *stołyna*) z tzw. paką i z ruchomym blatem (dół wykorzystywano do przechowywania żywności), a przed nim ławkę (*stolec*). W nogi stołu wpuszczano deski, często ozdobione płyciną, tworzące skrzynię, którą



Ryc. 23.9. Przykłady kołyski z sąsiedniego regionu zakarpackiego – Muzeum Architektury Ludowej i Tradycji w Użhorodzie (fot. J. Wolski, 2010)

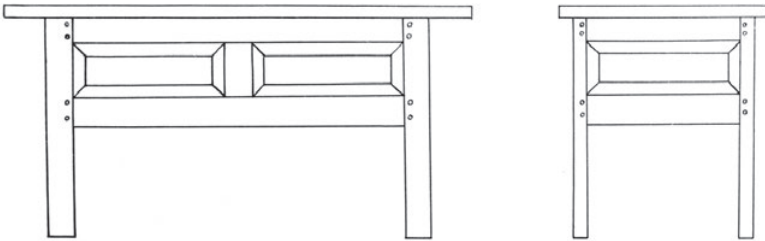
nakrywano grubym blatem (ryc. 23.11). Przy piecu na ścianie znajdowała się półka (*połyčia*) na naczynia, gliniane miski, garnki, dzbanki (ryc. 23.12), a obok niej wisiał łyżnik. Mniejsze naczynia robiono z kory (kubki do picia, jedno- lub dwulitrowe miarki do ziarna lub mąki), zaś ze słomy i łoży wyplatano pojemniki na towary sypkie (Modrzejewski i Szewc, 1994).

Wszystkie wykonywane samodzielnie przedmioty codziennego użytku były nadzwyczaj proste i praktyczne. Nie ozdabiano ich, podobnie jak nie dbano o wystrój wnętrz. Czasem zabłąka się tu jakiś przedmiot „zbytku”, np. jakiś obraz wsiowego artysty malowany na szkle lub lusterko, i na ścianie zawiesznie. Niekiedy znowu ozdobią ścianę bardzo prymitywne wycinanki z kolorowego papieru. Albo też kilka fajansowych, pstro malowanych talerzy na półce wykwitnie i rozjaśni zadymioną izbę. I to jest cała jej okrasa (Słuszkiewicz, 1938, s. 30). Czasem akcentem dekoracyjnym były także 2-3 oleodruki o tematyce religijnej, zawieszone poniżej granicy sięgania dymu, lub kolorowe litografie przyklejane bezpośrednio do zachodniej ściany naprzeciw wejścia.

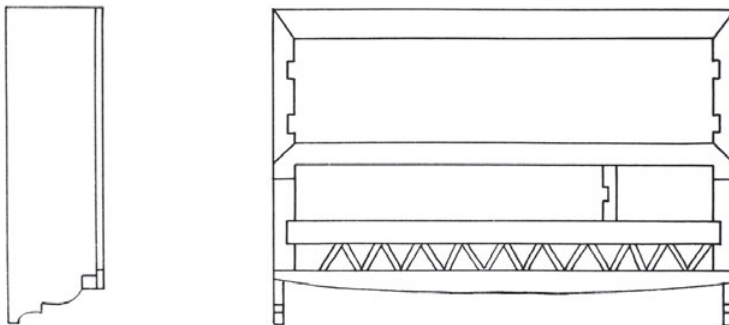
Przejawem praktycznego podejścia i samowystarczalności był także dobytek gospodarczy zgromadzony w sieni i komorze. Można tam było znaleźć żarna, beczki z kiszoną kapustą, stępe, zwarkę do prania, kobylicę do przytrzymania obrabianego drewna (*stoleć obirucznyj*), rozmaite cebry, cebrzyki, niecki. Na ścianach wieszano jarzma dla wołów, kosy, sierpy, grabie, motyki, siekiery, formy do odlewania przedmiotów z metalu, narzędzia ślusarskie i bednarskie. W komorze przechowywano sásieki i wydrażone pniaki jodłowe wypełnione ziarnem, niekiedy wędzone mięso i słoninę, suszone owoce, cebulę, czosnek, chleb itp. Były tam także bukowe skrzynie o konstrukcji sumikowo-łatkowej na pościel i odświętną odzież (ryc. 23.13), bowiem tę roboczą wieszano na żerdkach. Obok narzędzi do obróbki lnu i konopi leżały zwoje płótna lnianego, sukna z owczej wełny,



Ryc. 23.10. Ławeczki samorodne, Lutowiska (fot. H. Olszański, 1970)

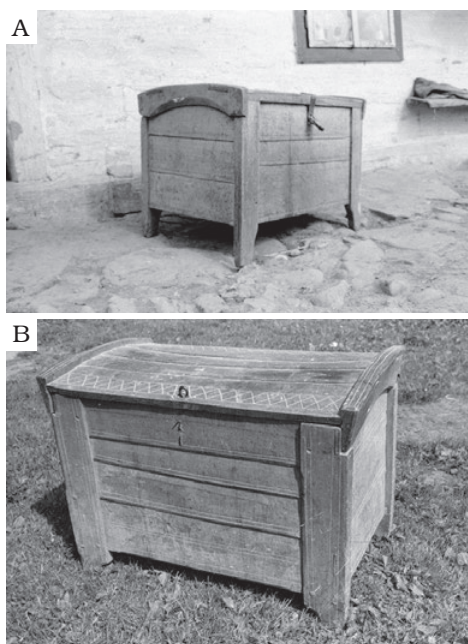


Ryc. 23.11. Szkic stołu skrzyniowego, Bukowiec (rys. M. Czarnecka, 1965)



Ryc. 23.12. Szkic półki na naczynia, Wołkowyja (rys. M. Czarnecka, 1965)

a także motki przędzy. W chatach powszechne były bowiem krosna tkackie. Wykorzystywano własną przędzę do tkania grubych i bardzo trwałych płócien konopnych i lnianych oraz samodziałów wełnianych¹⁸⁵. Jedynie cienkie płótna lniane wyrabiali zawodowi tkacze (np. w Baligrodzie), zaś tkaniny wełniane folowano na sukno w Wołkowyci, Chmielcu i Bukowcu (Blin-Olbert, 2010). Jak donosił A. Kuczera (1931, s. 40), w Bieszczadach *nie widać tanich gałganków miasteczkowych, zato ludność odziana w pięknie wyszywane samodziały*¹⁸⁶ *czyni miłe dla oka wrażenie*.



Ryc. 23.13. Skrzynie na odzież: A – Solina (fot. M. Łastówka, 1965), B – Roztoki Dolne (fot. W. Szulc, 1966)

Tak wyglądały wnętrza zdecydowanej większości bojkowskich chałup do lat 20. XX w., a wielu przypadkach, zwłaszcza w Bieszczadach Wysokich – aż do wysiedlenia ludności. Natomiast we wsiach na północnych i zachodnich

¹⁸⁵ Len i konopie kobiety trą na łamanci (lamanka, międlica), same przędą i tkają, i robią sobie powrozy i płótno zgrzebne, a przędzę lnianą cienką oddają do tkaczy, którzy tkają na warstatach. Baba u siebie snuje na ścianach (stinach) przędzę, a potem tka ją na krosnach, które mają dwie ławice (łapki) do przebijania nogami, a z wierzchu drewniane ramy (nabił, iż się nabija), a w nich tkwi berdo, tj. drabinka do przybijania nici; i robi [się tak] płótno zgrzebne (w 13 pasem, a w każdym pasmie po 30 nitki) (Kolberg, 1974, s. 92-93).

¹⁸⁶ To stwierdzenie A. Kuczery jest nieco przesadzone, bowiem ubiór Bojków cechowała prostota, a zarazem niewielka ilość kolorowych ozdóbników w porównaniu z analogicznymi wyrobami łemkowskimi i huculskimi. Tych ostatnich Bojkowie wręcz nie lubili, bowiem ich zdaniem bogate zdobnictwo obniżało walory praktyczne i funkcjonalność ubioru, które to cechy traktowali priorytetowo (Modrzejewski i Szewc, 1994).

kresach omawianego regionu, zwłaszcza u bogatszych mieszkańców i części powracających z zagranicy emigrantów, wnętrza domostw w okresie międzywojennym zaczęły ewoluować. Unowocześnienie zawsze wiązało się z przebudową urządzeń ogniowych, stanowiącą najważniejszy etap „remontu”. Należę zmieniać na palenisko z blachami do gotowania i popielnikiem (*nemeckij pec*), montowano kapę przed wylotem z czeluści pieca chlebowego, zaś dym z paleniska odprowadzano przewodem nad kapą (ryc. 23.14). Zabijano deskami otwór w powale, usuwano polecie, powiększano otwory okienne, szorowano, a potem bielono ściany wapnem, do którego dodawano ultramaryny (*siwiku*). Do gotowania zaczęto używać kupnych garnków żelaznych, tzw. *baniaków* (AMBL, sygn. 22/185).

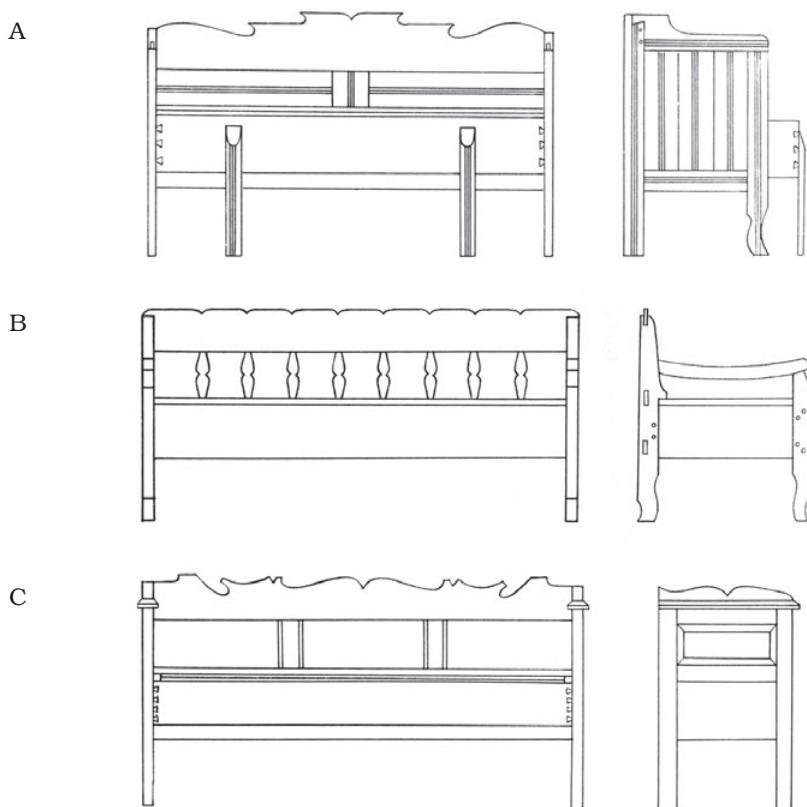


Ryc. 23.14. Piece z kapami: A – Łobozew (Archiwum MBL w Sanoku, 1957), B – Cisna (fot. J. Wolski, 2010)

Zmieniano także aranżację przestrzeni. Likwidowano jedną z ław, pozostawiając zwykle tę naprzeciw wejścia z sieni, czasami także pod oknami. Pod dwiema równoległymi ścianami izby stawiano dość szerokie łóżka z płycinowymi przyczółkami. Między nimi ustawiano stół skrzyniowy albo stół z szufladą na czterech nogach połączonych listwami u dołu. Po jego obu stronach znajdowały się ławy. Czasami za stołem umiejscawiano pojawiający się w latach 30. *bambetel*, czyli rozsuwaną ławę z ażurowym oparciem i poręczami używaną do spania (ryc. 23.15). Między boki wsuwana była drewniana szuflada na dzień zakrywana

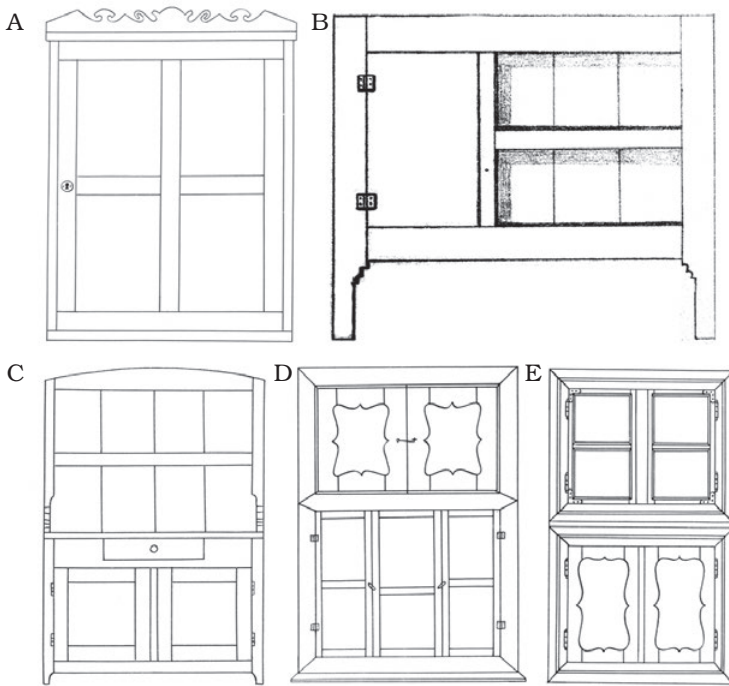
wiekim z desek. Krzesła stały się powszechniejsze, ale głównie we wsiach w okolicach Baligrodu (Reinfuss, 1939). Miejsce wiszących półek na naczynia zajęły obudowane szafki z drzwiczkami zamykającymi połowę półek od lewej strony lub kredensy, których dolna część zamykana była drzwiczkami (ryc. 23.16). Do zawieszania garnuszków używano półki w formie wieszaka, nazywanego *sżran-ga*. Wszystkie meble wykonywano starannie – wycinano ozdobnie krawędzie, powierzchnie dokładnie heblowano.

Pojawiły się także dekoracje i zdobnictwo różnych elementów. Na pobielonych ścianach malowano kolorowe kwiatki za pomocą stempli zrobionych z brukwi¹⁸⁷. Zawieszano nań dużo oleodruków (w bogatych chatkach nawet 10-14 sztuk), dołem wspartych na listewce przybitej do ściany, górą zaś przywiązanych sznurkiem do gwoźdźcia wbitego w powałę (ryc. 23.17). Oleodruki, tworzące ozdobne fryzy, dekorowano różami z bibułki, a w okresach przedświątecznych girlandami z jedliny z przyczepionymi bibułkowymi kwiatami lub paskami kolorowej bibułki.



Ryc. 23.15. Szkice bambetli: A – Górzanka, B – Bukowiec, C – Wołkowyja (rys. M. Czarnecka, 1965)

¹⁸⁷ Informacje S. Skotnickiego z Zahoczewia (1981 r.).



Ryc. 23.16. Szkice szafek na naczynia: A – Bukowiec, B – Rybne; szkice kredensów: C – Solina, D, E – Bukowiec (rys. M. Czarnecka, 1965)



Ryc. 23.17. Oleodruki o tematyce religijnej tworzące ozdobne fryzy (fot. M. Łastówka, 1965)

Gałązki z kwiatami przybijano czasami do ściany między oknami lub w pobliżu drzwi. Spotykano także półeczki z gipsową figurką Matki Boskiej umieszczane w rogu izby między rzędami obrazów. Do nakrywania łóżek z ułożoną równo pościelą zaczęto używać prześcieradeł zdobionych skąpym haftem krzyżkowym; przy braku zadymienia nie było potrzeby wynoszenia pościeli do sieni. Za łóżkami zawieszało się dywaniki zszywane z kawałków materiału, makatki malowane na papierze lub szarym i czarnym płótnie (ryc. 23.18). W oknach przyklejano białe firanki wycinane z papieru (Ambrożewicz, 1967; AML, sygn. 22/184-191) i ustawiano w nich kwiaty doniczkowe. Można też było kupić w sklepie gotowe firanki z papieru.

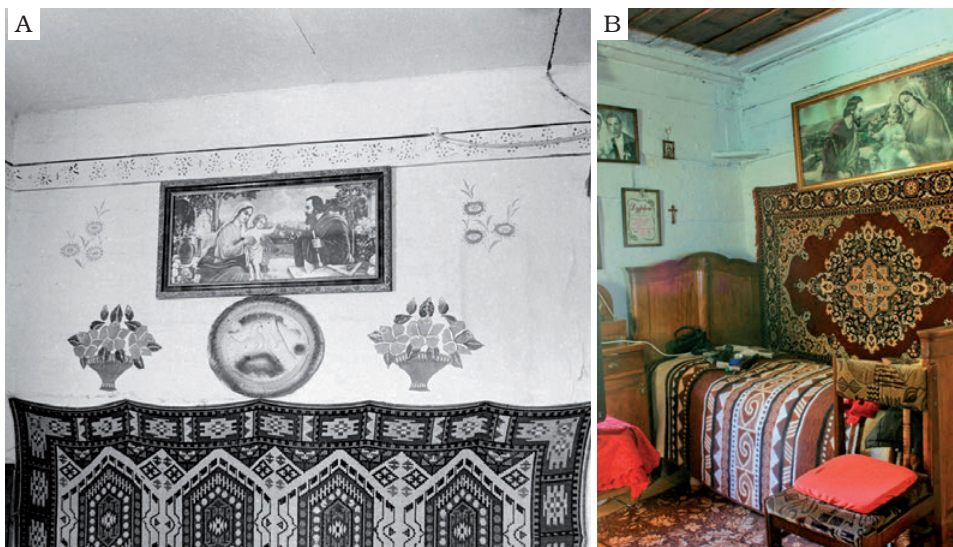


Ryc. 23.18. Łóżko nakryte kapą i ozdobny dywanik zszyty z kawałków materiału; po lewej widoczny fragment stołu skrzyniowego, Polańczyk (fot. M. Łastówka, 1965)

Opisane sposoby wyposażenia wnętrza z drobnymi zmianami przetrwały do końca II wojny światowej. Większe zmiany nastąpiły dopiero w latach 50. Ściany zaczęto malować wapnem barwionym na różne pastelowe kolory, niekiedy pokrywano je rzucikiem wykonanym gumowym walcem lub malowano przez szablony w stylizowane bukiety kwiatów. W pomieszczeniach zaczęto wprawiać podłogi. Na ścianach pojawiło się dużo dość kiczowatych makatek na płótnie lub papierze, które nabywano na targach w Lesku lub Ustrzykach Dolnych, często od wędrownych handlarzy. W zamożniejszych domach za łóżkami wieszano kupne kilimy, a łóżka nakrywano żakardowymi kapami. Fryzy z oleodruków zastępowały pojedyncze, duże obrazki religijne w złożonych ramkach od szklarza, które umieszczano nad łóżkami; często towarzyszyły im pamiątki I komunii świętej i fotografie rodzinne (ryc. 23.19). Stoły nakrywano kolorowymi obrusami ze sklepu lub ceratą.

Podczas badań terenowych w 1965 r., w chatach zamieszkałych przez ludność, która z różnych względów nie została wysiedlona, udokumentowano już

tylko pozostałości tradycyjnego wyposażenia oraz pojedyncze meble, zaś wnętrza zaczęły upodabniać się do tych w innych regionach kraju. Pozostały jednak bogate zbiory etnograficzne Muzeum Budownictwa Ludowego w Sanoku, dzięki którym – jak za dotknięciem czarodziejskiej różdżki, można cofnąć się w czasie o 100 lat (Blin-Olbert, 2008).



Ryc. 23.19. Powojenne zdobnictwo ścian, które zastąpiło dawne oleodruki:
A – Łobozew (fot. R. Biskupski, 1967), B – Cisna (fot. J. Wolski, 2010)

Źródła rękopiśmienne

AMBL – Archiwum Muzeum Budownictwa Ludowego w Sanoku, sygn. 22/106, 22/184-191.

Literatura

Ambrożewicz T., 1967, *Urządzenie wnętrza mieszkalnego chatupy bojkowskiej w dorzeczu Sanu i Solinki w latach 1914-1965*, Materiały Muzeum Budownictwa Ludowego w Sanoku, 5, s. 19-33.

Augustyn M., 2000, *Antropogeniczne zmiany środowiska przyrodniczego na obszarze dawnej wsi Ustrzyki Górne w świetle źródeł historycznych*, Roczniki Bieszczadzkie, 9, s. 237-262.

Augustyn M., 2006, *Monografia rozwoju przemysłu drzewnego jako podstawowego czynnika przekształceń środowiska leśnego Bieszczadów Zachodnich w XIX i pierwszej połowie XX wieku*, Stacja Badawcza Fauny Karpat MiZ PAN, Ustrzyki Dolne.

- Augustyn M., 2009, *Materiały do analizy antropogenicznych i ekonomicznych przemian we wsi Wołosate w latach 1788-1880*, Stacja Badawcza Fauny Karpat MiZ PAN, Ustrzyki Dolne.
- Augustyn M., 2012, *Materiały do analizy przemian antropogenicznych i ekonomicznych na obszarze wsi Ustrzyki Górne w latach 1777-1900*, Stacja Badawcza Fauny Karpat MiZ PAN, Ustrzyki Dolne.
- Bańkosz R., 2006, *Potrawy bieszczadzkie polsko-ukraińskiego pogranicza*, Wyd. Promo, Rzeszów; Bieszczadzkie Centrum Informacji i Promocji, Ustrzyki Dolne.
- Biernacka M., 1962, *Dawne oraz współczesne formy organizacji pasterstwa w Bieszczadach*, Etnografia Polska, 6, s. 41-60.
- Biernacka M., 1974, *Kształtowanie się nowej społeczności wiejskiej w Bieszczadach*, Biblioteka Etnografii Polskiej, 29, Wrocław.
- Blin-Olbert D., 2008, *Kultura ludowa w zbiorach Muzeum Budownictwa Ludowego w Sanoku*, Materiały Muzeum Budownictwa Ludowego w Sanoku, 37, s. 69-114.
- Blin-Olbert D., 2010, *Wybrane elementy kultury materialnej Bojków – koniec XIX i pierwsza połowa XX wieku*, Oikoumene Carpathia, 3, s. 69-80.
- Burszta J., 1956, *Zbiegostwo chłopów z nad Sanu w I ćwierci XVIII wieku*, Roczniki Dziejów Społecznych i Gospodarczych, 17, s. 55-84.
- Chłapowski K., Żytkowicz H. (oprac.), 2001, *Lustracja województw ruskiego, podolskiego i belskiego 1564-1565. Część 2*, Naczelna Dyrekcja Archiwów Państwowych, Warszawa.
- Chrostowski W., Gäntner A.G., Żywiół H., 1977, *Stosunki rolno-leśne w Bieszczadach*, Sylwan, 121, 7, s. 1-10.
- Czajkowski J., 1992, *Dzieje osadnictwa historycznego na Podkarpaciu i jego odzwierciedlenie w grupach etnograficznych* (w:) J. Czajkowski (red.), *Łemkowie w historii i kulturze Karpat*, 1, Muzeum Budownictwa Ludowego w Sanoku, Editions Spotkania, Rzeszów, s. 27-166.
- Dewdney A.K., 1997, *Uczniowie czarnoksiężnika*, ser. Tajemnice nauki, Wyd. Amber, Warszawa.
- Falkowski J., Pasznycki B., 1935, *Na pograniczu łemkowsko-bojkowskim. Zarys etnograficzny*, Prace Etnograficzne, 2, Wyd. Towarzystwa Ludoznawczego, Lwów.
- Fastnacht A., 1962, *Osadnictwo ziemi sanockiej w latach 1340-1650*, Prace Wrocławskiego Towarzystwa Naukowego, ser. A, 84, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław.
- Fischer A., 1928, *Rusini. Zarys etnograficzny Rusi*, Wyd. Zakładu Narodowego im. Ossolińskich, Lwów.
- Fischer S., 1967, *Wyjazdy Łemków nadostańskich na roboty zarobkowe do Ameryki*, Materiały Muzeum Budownictwa Ludowego w Sanoku, 6, s. 7-8.
- Franko O., 1994, *Karpaccy Bojkowie i ich życie rodzinne*, Almanach Karpacki „Płaj”, 8, s. 62-72.
- Gankiewicz F., 1975, *Przeżyłem kawał historii* (w:) H. Jadam (red.), *Pionierzy. Pamiętniki osadników bieszczadzkich*, Rzeszowskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk, Rzeszów, s. 43-66.
- Gemeindelexikon der im Reichsrat vertretenen Königreiche und Länder. Bearbeitet auf grund der ergebnisse der volkszählung vom 31 Dezember 1900*, 1907, t. 12, Galizien, Der K.K. Statistischen Zentralkommission, Wien.
- Grabińska-Szczęśniak A., 2003, *Użytkowanie i symbolika wody na pograniczu łemkowsko-bojkowskim w latach 30-tych XX wieku* (w:) U. Myga-Piątek (red.) *Woda w przestrzeni przyrodniczej i kulturowej*, Prace Komisji Krajobrazu Kulturowego PTG, 2, s. 367-374.

- Jawor G., 2000, *Osady prawa włoskiego i ich mieszkańcy na Rusi Czerwonej w późnym średniowieczu*, Wyd. UMCS, Lublin.
- Kolberg O., 1974, *Dzieła wszystkie*, 49, *Sanockie-Krośnieńskie*, 1, Polskie Wydawnictwo Muzyczne, Kraków.
- Kopczyńska-Jaworska B., 1967, *Próba klasyfikacji typów pasterstwa karpackiego*, *Etnografia Polska*, 11, s. 87-98.
- Kopernicki I., 1889, *O góralach ruskich w Galicji. Zarys etnograficzny według spostrzeżeń z podróży, odbytej w końcu lata 1888 r.*, *Zbiór Wiadomości do Antropologii Krajowej*, 13, Dział III, s. 1-34.
- Kowalska-Lewicka A., 1961, *Gospodarka i trzebież żarowa w Karpatach Polskich w XIX i XX w.*, *Etnografia Polska*, 5, s. 101-116.
- Krukar W., 1998, *Wysoki Dział i dolina Górnej Oslawy. Materiały do monografii*, *Almanach Karpacki „Płaj”*, 17, s. 59-104.
- Krukar W., 2000, *Gniazdo Tarnicy-Halicza i dolina Wołosatego. Materiały do monografii*, *Almanach Karpacki „Płaj”*, 20, s. 9-67.
- Krukar W., 2009, *Bieszczady Wysokie. Bieszczadzki Park Narodowy. Mapa dla wytrawnego turysty (1:40 000)*, Ruthenus, Krosno.
- Kryciński S. (red.), Augustyn M., Modrzejewski S., Szewc R., 1995, *Bieszczady. Słownik historyczno-krajoznawczy. Część 1 Gmina Lutowska*, BdPN, Wyd. Stanisław Kryciński, Ustrzyki Górne-Warszawa.
- Kubijowicz W., 1926, *Życie pasterskie w Beskidach Wschodnich*, *Prace Instytutu Geografii UJ*, 5, Kraków.
- Kucharzyk S., Augustyn M., 2008, *Dynamika górnej granicy lasu w Bieszczadach Zachodnich – zmiany w ciągu półtora wieku*, *Studia Naturae*, 54, cz. II, s. 133-156.
- Kuczera A., 1931, *Wśród Bojków*, Koło Przyjaciół Harcerzy, Sambor.
- Kukulak J., 2004, *Zapis skutków osadnictwa i gospodarki rolnej w osadach rzeki górskiej na przykładzie aluwiiów dorzecza górnego Sanu w Bieszczadach Wysokich*, *Prace Monograficzne*, 381, Wyd. Naukowe Akademii Pedagogicznej, Kraków.
- Limanowski B., 1892, *Galicya przedstawiona słowem i ołówkiem*, Księgarnia Polska, Lwów.
- Lipelt R. (red.), Oberc F., Oberc W., Puchała L., Stachowicz W., Zając E., 2004, *Życie gospodarcze ziemi sanockiej od XVI do XX w.*, Stowarzyszenie Inicjowania Przedsiębiorczości w Sanoku, Sanok.
- Marszałek E., 2003, *Łemko w lesie*, *Almanach Karpacki „Płaj”*, 26, s. 64-78.
- Modrzejewski, S., Szewc R., 1994, *Zarys monografii Dydiowej i Łokcia*, *Almanach Karpacki „Płaj”*, 8, s. 27-61.
- Olszański H., 1993, *Tradycyjne budownictwo bojkowskie*, *Almanach Karpacki „Płaj”*, 6, s. 34-43.
- Ossendowski F.A., 1939, *Karpaty i Podkarpacie*, ser. Cuda Polski, Wyd. Polskie R. Wegnera, Poznań.
- Pawłusiewicz J., 2009, *Na dnie jeziora*, Ruthenus, Krosno.
- Rehman A., 1895, *Karpaty opisane pod względem fizyczno-geograficznym*, Akademia Umiejętności w Krakowie, Lwów.
- Reinfuss R., 1939, *Ze studiów nad kulturą materialną Bojków*, *Rocznik Ziem Górskich*, 1, Wyd. Związku Ziem Górskich, Warszawa, s. 238-279.
- Rozdolski R., 1962, *Stosunki poddańcze w dawnej Galicji*, t. I, PWN, Warszawa.
- Rudnicki J., 1939, *Nazwy geograficzne Bojkowszczyzny*, *Rozprawy z onomastyki słowiańskiej*, 1, Lwów.
- Schramm W., 1958, *Lasy i zwierzyzna Gór Sanockich*, PWN, Poznań.

- Schramm W., 1961, *Formy osadnictwa wiejskiego w środkowych Karpatach na tle rozwoju historycznego i warunków fizjograficzno-gospodarczych*, Roczniki Nauk Rolniczych, 94-D.
- Słuszkiewicz E., 1938, *Przewodnik po Sanoku i Ziemi Sanockiej*, Polskie Towarzystwo Tatrzańskie, Sanok.
- Sokołowski M., 1929, *Paszenie w lesie i jego wpływ na życie lasu*, Sylwan, 47, 53, s. 179-193.
- Soldraczyński I., 1866, *Gospodarstwo wiejskie i przemysł w górach ziemi sanockiej*, Drukarnia „Czasu” W. Kirchmayera, Kraków.
- Sołtys W., 1984, *Kłęski elementarne w ziemi sanockiej w XVII w. i ich wpływ na życie mieszkańców*, Materiały Muzeum Budownictwa Ludowego w Sanoku, 28, s. 56-76.
- Sójka-Zielińska K., 1966, *Prawne problemy podziału gruntów chłopskich w Galicji na tle austriackiego ustawodawstwa agrarnego*, Rozprawy UW, 14, Warszawa.
- Stadnicki A., 1848, *O wsiach tak zwanych wołoskich na północnym stoku Karpat*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Lwów.
- Suchodolski P., 1938, *Zarobki ludności z lasów w Karpatach Środkowych i Wschodnich*, Komisja Naukowych Badań Ziem Wschodnich, Warszawa.
- Tokarz W., 1909, *Galicja w początkach ery józefińskiej w świetle ankiety urzędowej z roku 1783*, Akademia Umiejętności, Kraków.
- Wolski J., 2007, *Przekształcenia krajobrazu wiejskiego Bieszczadów Wysokich w ciągu ostatnich 150 lat*, Prace Geograficzne, IGiPZ PAN, 214, Warszawa.
- Wolski K., 1958, *Z dziejów bartnictwa we wsiach na prawie wołoskim w starostwach przemyskim i sanockim*, Kwartalnik Historii Kultury Materialnej, 3, s. 359-364.
- Wołoszczak E., 1894, *O roślinności Karpat między górnym biegiem Sanu i Oslawą*, Sprawozdania Komisji Fizyograficznej PAU, 29, s. 39-69.
- Żuliński T., 1877, *Kilka słów do etnografii Tucholców i mieszkańców wsi wołoskich w ziemi sanockiej na podgórzu Karpackim*, Zbiór Wiadomości do Antropologii Krajowej, 1, Akademia Umiejętności, Kraków, s. 108-112.

24. PRZEMYSŁ, RZEMIOSŁO I HANDEL

MACIEJ AUGUSTYN
Muzeum i Instytut Zoologii
Polskiej Akademii Nauk

24.1. Okres do 1772 r.

Bojkowszczyzna Zachodnia przez cały okres swego istnienia była krainą rolniczo-pasterską. Uprawa ziemi oraz chów bydła, owiec, koni i świń, była podstawą utrzymania tutejszej ludności. Nie oznacza to, że były to zajęcia jedyne, jednak przez długi okres miały one charakter dominujący.

Wydaje się, że działalność o charakterze nierolniczym prowadzono przed okresem osadnictwa na prawie wołoskim, czyli w czasach, z których brak źródeł pisanych. Najstarsze nazewnictwo wskazuje na zainteresowanie nielicznych jeszcze mieszkańców solą oraz w znacznie mniejszym stopniu ropą naftową. Hydronimy Solina i Solinka sugerują poszukiwania słonych źródeł, z których poprzez warzenie pozyskiwano sól kuchenną. Takie obiekty nazywano tu żupami lub baniami. Znajduje to potwierdzenie w nazwach wsi Bannica oraz góry Bania (613 m n.p.m.), pomiędzy Żernicą Wyżną a Średnią Wsią oraz w rejonie Sawkowczyka. Z kolei toponimy i hydronimy Ropa spotykamy na całym obszarze Bieszczadów i Pogórza, co oznacza, że tutejsza ludność surowiec ten znała i wykorzystywała dla potrzeb swoich gospodarstw. Produkcja soli na większą skalę jednak się nie rozwinęła, głównie z powodu istnienia bardzo bogatych źródeł solanek na obszarze pobliskiej Samborszczyzny (Rieger, 1969).

Pierwsze obiekty gospodarcze związane były z przetwórstwem produkcji tutejszych gospodarstw. Mowa przede wszystkim o młynach wodnych, o których dowiadujemy się już z przywilejów lokacyjnych. Były to niejako „standardowe” urządzenia w niemal wszystkich wsiach zakładanych na prawie wołoskim i to jeszcze

w okresie, kiedy ludność pozostawała na wolniźnie. Prawo do budowy i użytkowania młyna należało do kniazia. Młyn był dzierżawiony specjalistom, znajdującemu się zarówno na produkcji mąki i kaszy, jak i na budowie i eksploatacji tego dość skomplikowanego urządzenia. Młynarz, oprócz swej podstawowej profesji, był też dobrym cieślą, stolarzem i mechanikiem. Brak jest danych o obciążeniach tej grupy ludności. Z późniejszych źródeł można domniemywać, że ich obowiązkiem był bezpłatny przemiał na rzecz kniazia (a później dworu) oraz popostwa, „upiasienie wieprza” oraz czynsz pieniężny. Było to zajęcie dochodowe, o czym świadczy fakt stosunkowo szybkiego zakładania młynów nawet w małych wsiach. Młyny szybko też odbudowywano po różnego rodzaju nieszczęściach i zniszczeniach (Jabłonowski, 1903).

Równoległe do przemiału zboża w górskich wsiach, gdzie ważną rolę odgrywała hodowla owiec, prowadzono produkcję foluszniczą. Folowana wełna służyła do wyrobu odzieży i była jednym z nielicznych produktów sprzedawanych na rynki zewnętrzne. Zachowała się informacja, że mieszkańcy regionu wędrowali z nią nawet do Użhorodu. Folusze również były domeną kniaziów, jednak za czasów Piotra Kmity w niektórych wsiach budowa i eksploatacja urządzeń zastrzeżona była dla właściciela dóbr. Sieć tych obiektów była rzadsza – w XVII w. wykazywano je w Polanie, Smereku, Stebniku, Tarnawie Wyżnej, Wołosatem i Zatwarnicy, ale przypuszczalnie było ich nieco więcej (Budzyński i Przyboś, 1998).

Prawdopodobnie przy niektórych młynach budowano niewielkie tartaki, jednak na omawianym obszarze (poza Cisną) brak potwierdzenia tego faktu w zachowanej dokumentacji. Pierwsza informacja o takim obiekcie pojawia się dopiero w połowie XVIII w. (ZNO, sygn. 13697/III, k. 143-153).

Na folwarkach kniaziowskich, a później dworskich, funkcjonowały gorzelnie i browary. Przywilej takiej produkcji na własne potrzeby mieli również duchowni. Z inwentarzy z XVIII w. wynika, że większość karczmarzy także wytwarzała piwo we własnym zakresie. Były to obiekty zazwyczaj małe i stanowiły integralną część gospodarstwa dworskiego, dlatego informacja pojawia się wyłącznie w szczegółowych opisach budynków i niemożliwe jest odtworzenie ich pełnego stanu liczbowego.

Zdecydowana większość materiału źródłowego nie podaje innych rodzajów działalności przemysłowej. Jednak w lustracji starostwa krośnieńskiego z 1629 r. zachowała się ciekawa informacja dotycząca osady Roztoki Górne. Otóż plenipotent Paweł Kołakowski, w imieniu starosty krośnieńskiego, złożył skargę na Samuela Bala następującej treści: *Iż on ku wielkiej szkodzie lasow jego Królewskiej Mości hutę, przy samym Gruncie tej wsi podsadził y privato ausa zbudował co fine pożytek sobie czyniąc, aby niszczył która ieśli się ostoi, ta wioska, która iest w małej Osadzie, zniszczyć musi, bo lasy do huty Wypala, załymy od Węgier granic, dla Nieprzyjaciela nie będzie czym zasiec, dla czego ta huta, nie może tam żadną miarą bydź y Rzeczpospolitey Koronny ile granicy na tym zależy* (LNB, sygn. 2409, k. 405). Z tej dosyć zawilej treści wynika, że Samuel Bal na terenie swojej wsi Liszna zbudował hutę żelaza, lokując ją przy samej granicy z Roztokami. Na potrzeby huty wycinano na wielką skalę lasy i przypuszczalnie przesunięto znacznie granicę wsi. Prawdopodobnie z tym obiektem wiązać należy hydronim Huty, przypisywany w XVIII w. górnemu biegowi potoku Rostoczka

ze źródłami pod Okrąglikiem. Istotne jest, że taki obiekt przemysłowy istniał i to w okresie, z którego brak danych o przedsięwzięciach hutniczych. Tutejsze pokłady rud żelaza znane więc były od dawna; możliwe nawet, że wcześniej je eksploatowano. Przymuszczać zakład działał niezbyt długo, bo o jego istnieniu nic więcej nie wiadomo.

W XVIII w., mimo znacznego ożywienia gospodarczego, nie odnotowano istotnych zmian, jeśli chodzi o strukturę produkcji przemysłowej. Znaczny wzrost zaludnienia spowodował jednak zwiększenie liczby tradycyjnych zakładów – na przykład z 1730 r. zachowała się informacja o istnieniu aż pięciu młynów oraz folusza w Czarnej (LNB 141, op. 1295). Stan taki utrzymał się do końca XVIII w. W najwyższej położonej miejscowości Wołosate w tym samym czasie pracowały trzy młyny. Analogicznie wzrosła liczba tradycyjnych obiektów przemysłowych w pozostałych wsiach (Augustyn, 2009).

Są też informacje, że na omawianym terenie zaczęły powstawać huty szkła. Nie ma wątpliwości, że jedna z nich funkcjonowała w Stebniku (Pirko, 2006); przypuszczalnie jeszcze w XVIII w. wytapiano szkło w Bereżkach i Beniowej. W tych przypadkach nie ma dobrej dokumentacji źródłowej, ale zachowały się ślady w terenie w postaci warstw odpadów produkcyjnych. Takich obiektów było prawdopodobnie więcej. Produkcję dość często przenoszono po wyczerpaniu się w najbliższej okolicy surowca energetycznego, jakim było drewno.

Dominujące w ówczesnej gospodarce folwarki dworskie miały jedną wadę – zaspokajały potrzeby mieszkańców w naturaliach, natomiast niewielka była ich produkcja towarowa. Możliwość rentownej sprzedaży większości produktów ograniczała bariera transportowa i brak w miarę bliskich rynków zbytu. Wyjątkiem okazał się potaż, czyli węgiel potasu (K_2CO_3). Technologia produkcji była prosta, półproduktem był popiół drzewny, który następnie ługowano uzyskując środki powszechnie stosowane w wielu dziedzinach życia, takich jak wyrób mydła, bielnie płótna czy produkcja szkła. Dla miejscowych właścicieli lasów miał jedną zaletę – z dużej masy drewna uzyskiwano produkt łatwo nadający się do transportu, na który w dodatku był stały popyt. W górach powstała cała sieć potażarni (potaszni), niestety w XVIII w. słabo udokumentowanych źródłowo. Na mapie F. Miega z lat 1779-1783 zaznaczona jest jedna potażarnia w Jaworzcu oraz zabudowania nad górnym biegiem potoku Hulski, o których z późniejszych źródeł wiadomo, że służyły do produkcji potażu. Istniał też niewielki przysiółek Żernicy Wyżnej o nazwie Blich przy granicy z Mchawą i Baligrodem. Jest to bez wątpienia ślad po potażarni i blechu, w którym bielono płótno. Takich obiektów musiało być więcej, czego świadectwem są olbrzymie kompleksy polan w różnych miejscowościach (często bowiem przez intensywny wypas nie dopuszczano do procesów odnowieniowych). Inny ślad to nazwisko Potasznik, spotykane np. w Tworylnem czy Lutowiskach.

W omawianym okresie podstawowe zapotrzebowanie na artykuły przemysłowe zaspokajali rzemieślnicy wiejscy – kowale, stelmachowie, kołodzieje, garnrcarze, krawcy, szewcy, tkacze, stolarze itp. Bardzo rzadko było to ich główne źródło utrzymania, raczej dodatkowe zajęcie przy prowadzeniu gospodarstwa rolnego. Co ciekawe, swoich usług nie wykonywali odpłatnie, ale w ramach swoistej międzysąsiedzkiej wymiany. Jeszcze w XX w. taką praktykę odnotował A. Tomera

w Bandrowie, gdzie utalentowani rzemieślnicy więcej nie przyjmowali do wiadomości, że ich wyroby mogą być obiektem handlu: *Każdy wyrabia dla siebie i sobie umie zrobić wszystko. Na sprzedaż natomiast, jak mówią, nie umieją robić rzeczy* (AMH Sanok, 1936, s. 3).

Warto też przyrzeć się specjalnościom rzemieślniczym, jakie spotykamy w bieszczadzkich miasteczkach, bowiem niektóre z nich pośrednio wskazują na zaplecze surowcowe oraz bazę wytwórczą. W Baligrodzie odnotowano następujące specjalności: piekarz, rzeźnik, młynarz, szewc, płóciennik, krawiec, bednarz, kołodziej i kowal, natomiast w Lutowiskach: kuśnierz, szewc, płóciennik, sukiennik, passamonik¹⁸⁸, stolarz, bednarz, cieśla i szklarz. Funkcjonowanie rzemiosła szewskiego oraz kuśnierskiego pośrednio wskazuje na istnienie garbarni, natomiast sukiennicy musieli mieć zaplecze w postaci folusza. Jednakże dostępne dane wskazują, że oba miasteczka były raczej lokalnymi centrami handlowymi, zaś rzemiosło i inna wytwórczość miały mniejsze znaczenie. Taki stan gospodarczy utrzymał się na Bojkowszczyźnie Zachodniej do końca przynależności do I Rzeczypospolitej (Motylewicz, 1993).

24.2. Lata 1772-1918

Przejście południowych ziem Polski, w tym omawianego obszaru, pod panowanie austriackie w 1772 r. przyniosło znaczny regres w dziedzinie ekonomicznej. W zasadzie znane są przyczyny tego zjawiska – odcięcie od głównego szlaku handlowego, jakim była arteria wodna Wisły i jej dopływów, konkurencja towarów z zachodnich krajów monarchii czy też zwiększony fiskalizm. Nie do końca jednak daje to odpowiedź na pytanie, dlaczego we wsiach górskich, w minimalnym tylko stopniu uczestniczących w gospodarce towarowej, zapaść ekonomiczna była tak poważna. Objawiała się ona wielką ilością pustych gruntów, w dobrach zarówno prywatnych, jak i rządowych. Co gorsze, stan ten poprawiał się bardzo powoli, choć wyraźnie widać, że szukano wyjścia z zapaści poprzez różnego rodzaju działalność przemysłową.

Głównym ośrodkiem stała się Cisna, gdzie w 1804 r. z inicjatywy właściciela dóbr Jacka hr. Fredro zbudowano hutę żelaza. Zaznaczyć tu trzeba, że mimo iż nie był to zakład wielki, to ówczesny sposób produkcji powodował, że różne obiekty przynależne do huty położone były na dość dużej powierzchni. Główny obiekt huty znajdował się w Lisznej przy ujściu potoku Rostoczki do Solinki. Funkcjonował tam piec szybowy służący do wytapiania surówki z rud żelaza. Już na gruntach Cisnej, na odcinku pomiędzy ujściem potoków Rostoczki i Habkowski, zlokalizowano fryszernie „Ciasne Miejsce” i „Soczwarna”. Dodatkowo do huty należało kilka obiektów nie związanych bezpośrednio z produkcją żelaza – tartaki wodne w Cisnej, Dołżycy i Krywem oraz sztolnie w Lisznej i Cisnej, gdzie wydobywano rudę. Na potrzeby huty wypalano też węgiel drzewny na obszarze

¹⁸⁸ Passamonik (szmuklerz) zajmował się wytwarzaniem pasów, galonów, frędzli, taśm przetykanych metalowymi nićmi i innych wyrobów pasmanteryjnych.

całego klucza ciśnieńskiego oraz produkowano potaż. Jak już wspomniano, z dzisiejszego punktu widzenia nie był to zakład duży, ale bardzo prężny. Zatrudniano w nim zarządcę, pisarza, odlewnika, 2 mistrzów kowalskich, 10 górników i 17 robotników (AP Kraków). Zakres produkcji huty obrazuje tabela 24.1. Zapewne przez cały okres funkcjonowania w latach 1804-1860 wielkości te kształtowały się na podobnym poziomie.

W dobrach Fredrów powstał jeszcze jeden ośrodek hutniczy w Rabem k. Baliogrodu, który jednak zlikwidowano już w połowie XIX w. Odnotowano również istnienie dwóch hut szkła w Beniowej i Bereżkach. Jak wspomniano wcześniej, ich działalność jest słabo udokumentowana źródłowo, jednak odnalezione pozostałości odpadów produkcyjnych wskazują, że przynajmniej w krótkim okresie produkcja była dość znaczna (Augustyn, 2006).

Tabela 24.1. Produkcja żelaza i węgla drzewnego w majątku Cisna w latach 1854-1856

Rok	1854	1855	1856
Ruda żelaza [w cetnarach]	4855	2060	6970
Węgiel drzewny [w stopach sześciennych]	75 000	78 500	87 000
Surówka [w cetnarach]	503	341	518
Wyroby żeliwne [w cetnarach]	176	71	302
Grube żelazo [w cetnarach]	-	-	332
Żelazo walcowane lub przekute [w cetnarach]	-	-	60
Gwoździe do gontów [w sztukach]	-	-	180 000

1 cetnar = 56,02 kg; 1 stopa sześcienna = 0,028 m³

Źródło: AP Kraków.

Podstawową jednak działalnością przemysłową, jaka rozwinęła się w 1. połowie XIX w., było przetwórstwo drewna. Przetarcia dokonywano w małych tartakach wodnych budowanych obok wcześniej istniejących młynów, co poprawiało rentowność obu zakładów. Sporo jest również przykładów, że tartak (zwany tu piłą) budowano osobno, najczęściej w sąsiedztwie dużych kompleksów leśnych. Rynkiem zbytu były Węgry lub lokalni odbiorcy. Możliwości produkcyjne pił przedstawia tabela 24.2. Były to zakłady stosunkowo nieduże, przerabiające rocznie po kilkaset metrów sześciennych drewna, głównie jodłowego. Produkcję wywożono za południową granicę Galicji, w trudnych warunkach transportowych, przez górskie przełęcze, co pogarszało znacznie opłacalność tej działalności. Takich tartaków wodnych w XIX w. było więcej – jedne istniały przez długi okres, inne szybko likwidowano. Zazwyczaj przyczyną była niekorzystna lokalizacja. Niestety pełna inwentaryzacja obiektów produkcyjnych jest dość trudna. Brak jest zestawień całościowych, precyzyjne ustalenia daje dopiero analiza map katastralnych, które nie zachowały się w wypadku wszystkich wsi (tab. 24.3).

Najbardziej rozpowszechnionymi obiektami produkcyjnymi były młyny wodne, których wykazano 147. Zdecydowaną większość stanowiły niewielkie, drewniane młyny jednokołowe, jednak funkcjonowały także dość duże zakłady, jak np. murowany trzykołowy młyn w Baliogrodzie. Drugim pod względem liczebności typem zakładów produkcyjnych były wspomniane już tartaki wodne, których

w latach 1772-1880 wykazano 66. Większość z nich funkcjonowała we wsiach najwyżej położonych, o dużym udziale lasów. Przy młynach czasami budowano dodatkowo kaszarnie, śrutowniki lub folusze, jednak nie wykazywano ich jako odrębne jednostki gospodarcze, stąd problemy z inwentaryzacją.

Tabela 24.2. Charakterystyka i produkcja tartaków na Bojkowszczyźnie Zachodniej w 1876 r.

Miejscowość	Tartaki	Gatunki	Piła zwyczajna	Piła cyrkulacja	Przerób drewna [m ³]	Produkt gotowy [m ³]	Wyrób	Zbyt	Właściciel
Baligród	1	1	1		<100		deski	Baligród	Hersz Grosinger
Beniowa	2	2	2		640	400	deski	Węgry	Leib Gleicher
Buk	1	1	1		560	370	deski	Węgry	Bronisław hr. Łoś
Bukowiec n. Sanem	1	1	1		320	200	deski	Węgry	Szloma Keller
Cisna	1	1	1	1	226	150		Węgry	Fryderyk de Armin
Czarna	1				<100				
Dołżyca	1	1	1	1	142	92		Węgry	Fryderyk de Armin
Dydiowa	1				<100				
Dźwiniacz	1				<100				
Huczvice	2				<100				
Jabłonki	1				<100				
Kołonice	1				<100				
Paniszczów	1				<100				
Sianki	1	1	1		105	70	deski	w miejscu	Stanisław Stroński
Smolnik	2	1	10	1	1000	710	deski	Czechy	J.&J. Kohn
Sokoliki	1				<100				
Steinfels	1				<100				
Stuposiany	1				<100				
Teleśnica	1				<100				
Oszwarowa					<100				

Źródło: Hołowkiewicz (1877, s. 40-63).

W 1. połowie XIX w. prowadzono na dużą skalę produkcję potażu w następujących miejscowościach: Beniowa, Buk, Bukowiec n. Sanem, Cisna, Dźwiniacz Górny, Hulskie, Kołonice, Polana, Sianki, Smolnik i Tarnawa Wyżna. Produkcja węgla potażowego dla majątków dworskich była ważna, pozwalała bowiem na dochodową eksploatację lasów najtrudniej dostępnych, czyli tych nie przynoszących właścicielom żadnych innych korzyści ekonomicznych.

Funkcjonowała również pewna liczba obiektów, w których zajmowano się przetwórstwem płodów rolnych oraz mleka. Ustalono istnienie 3 gorzelnii i 5 browarów oraz 6 mleczarni, gdzie wytwarzano masło i sery. We wszystkich przypadkach były to obiekty na dużych folwarkach. Dodać należy, że na skutek różnych

Tabela 24.3. Inwentaryzacja obiektów gospodarczych na Bojkowszczyźnie Zachodniej w latach 1850-1880

Wies	Młyn	Tartak	Kopalnia ropy	Potażarnia	Cegielnia	Mleczarnia	Inne
Baligród	1	1			1		
Bandrów Kolonia	1						
Bandrów Narodowy	2		1				
Beniowa	2			1			huta szkła
Berehy Górne	1						
Bereska	1						
Bereźnica Niżna	1						
Bereźnica Wyżna	1						
Buk	3	1		1			
Bukowiec k. Wołkowyi	1	1					
Bukowiec n. Sanem	2	1	1	1			
Bystre k. Baligrodu	1		1				
Bystre k. Czarnej	2		1				
Caryńskie	2						
Chmiel	2			1			
Chrewt	1	1	1			1	
Cisna	4	1		1			huta żelaza
Czarna	4	2	1				
Daszówka	1						
Dołżyca	1	1					
Dwernik	2		1			1	rafineria
Dydiowa	1	1					
Dźwiniacz Górny	3	2	1	1			
Górzanka	1						
Habkowiec	1						
Hoszowczyk	1	1					
Hoszów	2		1			1	
Horodek	2	1					
Huczvice	2	2					
Hulskie	2	1		1			
Jabłonki	2	2					
Jałowe	1				1		
Jaworzec	2						
Kalnica k. Baligrodu	1	1					
Kalnica k. Cisnej	2	2					
Kołonice	1	1		1			
Krywe k. Cisnej	1						
Krywe n. Sanem	1						
Krywka	1						
Lipie		1					
Liszna	1	1					huta żelaza
Lutowiska	1				1	1	
Łobozew	2	1			1		browar
Łokieć	1	1					

Wieś	Młyn	Tartak	Kopalnia ropy	Potażarnia	Cegielnia	Mleczarnia	Inne
Lopienka	2	1	1				rafineria, browar
Łuh	1						
Michniowiec	2		1				
Moczary	1						
Myczków	1		1				browar
Nasiczne	1	1					
Paniszczów	2	1					
Polana	2	1	1	1	1		
Polanki	1	1	1				
Polańczyk	1						browar
Procisne	1	1					gorzelnia
Przysłup	1						
Rabe k. Baligrodu	1	1					huta żelaza
Rabe k. Czarnej	1		1				
Radziejowa	1						
Rajskie	1		1				
Rosochate	1		1				
Rosolin	1						
Roztoki Dolne	1						
Równia	1					1	
Ruskie	1						
Sianki	2	1		1			
Skorodne	2	11					
Smerek	3	1					
Smolnik	2	2		1	1		
Sokoliki	2	1				1	
Sokołowa Wola	1		1				
Solina	1		1				
Stebnik	1						
Steinfels	1	1	1				rafineria
Strubowiska	1						
Studenne	1		1				
Stuposiany	4	3	1				huta szkła, gorzelnia
Sukowate	1						
Tarnawa Niżna	1						
Tarnawa Wyżna	1	1		1			
Teleśnica Oszwarowa	2	1					
Teleśnica Sanna	1				1		
Terka			1				
Tworylne	2						
Tyskowa	1						
Ustrzyki Górne	2	1					
Wetlina	3	1					
Wola Górzeńska	1	1					

Wieś	Młyn	Tartak	Kopalnia ropy	Potażarnia	Cegielnia	Mleczarnia	Inne
Wola Matjaszowa	1						
Wołkowyja	2	1					
Wołosate	3	1					
Wydrne	1	1					
Zadwórze			1				
Zatwarnica	4	1					
Zawój	2	1		1			
Zawóz	1	1					gorzelnia
Żernica Wyżna	1						
Żołobek	1		1				
Żurawin	2	1	1				browar
Razem	147	66	26	13	7	6	

W tabeli pominięto wsie, w których nie odnotowano obiektów gospodarczych (Cisowiec, Chocień, Kamionki, Kielczawa, Łubne, Rybne, Sawkowczyk, Serednie Małe, Sokole, Stężnica, Zabrodzie, Żerdenka, Żernica Niżna).

Źródło: mapy katastralne w zbiorach Archiwów Państwowych w Przemyślu, Rzeszowie i Sanoku.

uwarunkowań małe gorzelnie i browary stopniowo likwidowano, co odbijało się na hodowli bydła opasowego karmionego odpadami z tych zakładów. Z innych rodzajów produkcji przemysłowej ustalono istnienie 2 kompleksów hutniczych, gdzie wytapiano żelazo, 2 hut szkła i 7 cegielni.

W XIX w. przetrwało w szczątkowej postaci tkactwo, którego produkcja przeznaczona była na rynek zewnętrzny, a nie na potrzeby własne. Istnienie takich warsztatów odnotowano w Równi i Czarnej (*Kaufmännisches Adressbuch...*, 1891).

Od lat 60. XIX w. rozpoczął się rozwój przemysłu naftowego. Pozyskiwanie ropy naftowej ustalono aż w 26 miejscowościach. Wyraźnie trzeba jednak zaznaczyć, że w zdecydowanej większości były to pojedyncze szyby kopane, nie zawsze zresztą udane. Większymi ośrodkami produkcyjnymi były miejscowości Polana, Rajskie, Stuposiany, Steinfels i Bandrów. W Dwerniku, Łopience i Steinfelsie istniały krótko niewielkie rafinerie ropy.

Stosunkowo wcześniej zaczęto działalność produkcyjną na terenie dóbr rządowych podległych pod Kamerę Dobromiłą, w tym na obszarze Bandrowa i Stebnika. Koncesję na działalność posiadała duża firma górnicza sir Johna Richarda Eatona z Londynu. Za początek istnienia bandrowskiej kopalni uznawany jest rok 1865. Prawdopodobnie jednak powstała nieco wcześniej. Wskazują na to dane o produkcji z września 1866 r. – istniało już wówczas 8 studni, z tego 2 były produkcyjne. Około 1870 r. w Bandrowie eksploatowano 5 szybów, zatrudniano kierownika i 5 robotników. Cechą tej kopalni była długa żywotność płytkich szybów kopanych, z których w 1880 r. 4 były nadal eksploatowane. Ropę naftową wywożono stąd do rafinerii w Chyrowie.

W sąsiednim Steinfelsie działała ta sama firma górnicza. Pierwsze kopanki powstały, podobnie jak w Bandrowie, na początku lat 60. XIX w. Część z nich eksploatowano długo. Właściciele kopalni uważali to złożę za bardzo efektywne. Z tej

przyczyny firma „Bergheim i Mc Garvey” w 1884 r. wywierciła metodą kanadyjską dwa odwierty o głębokości 140 i 214 m. Inicjatorem tego przedsięwzięcia był Mikołaj Giusel – zarządca, a później współwłaściciel kopalni (Augustyn, 2000). Firma ta krótko prowadziła rafinerię w Steinfelsie, zlokalizowaną przy granicy z Bandrowem (*Kaufmännisches Adressbuch...*, 1891).

Na mniejszą skalę prowadzono działalność górniczą w Hoszowie na stokach Żukowa – w miejscu, gdzie istniały wycieki ropne. Poszukiwania za pomocą szybów kopanych zaczęto w 1881 r. i uzyskano nieduży przyływ ropy. Kopalnia jednak nie rozwinęła się. Podobne prace miały miejsce także na stokach góry Żuków i w innych wsiach: Hoszowczyku, Rabem, Żołobku, Sokołowej Woli i Czarnej. W kilku lokalizacjach uzyskano pozytywne efekty, jednak żadna z małych kopalni nie funkcjonowała długo (Czastka, 1961).

Głównym i najbardziej znanym w środowisku naftowym złożem na omawianym terenie stała się Polana, a dokładniej przysiółek Ostre położony na wschodnim krańcu wsi. Niewielka kopalnia istniała tam w latach 70. XIX w. Składały się na nią 3 szyby kopane o łącznej głębokości 114 m, z których produkcja w 1880 r. wynosiła 17 500 kg surowca. Dobra polańskie z tej właśnie przyczyny zakupił niemiecki arystokrata hrabia Hans von Bulow. Poszukiwaniami zajął się jego przyjaciel, Anglik, Fryderyk August Isherwood. Pojawił się tu już w 1879 r., angażując w przedsięwzięcie znaczne środki. Pierwszy szyb zaczęto wiercić w 1880 r. w sąsiedztwie starych kopanek. Horyzont ropny osiągnięto na głębokości 95 m z produkcją 200-450 kg na dzień. Skłoniło to F.A. Isherwooda do rozpoczęcia drugiego wiercenia. Pod koniec 1881 r. na powierzchni 60 hektarów znajdowały się 2 szyby kopane i 2 wiercone; zatrudniony był nadzorca i 15 robotników, funkcjonował także niewielki warsztat.

Dwa lata później przystąpiono do nowych prac poszukiwawczych. Dnia 3.03.1883 r. na głębokości 23 m nastąpił wybuch ropy, którego nie udało się początkowo opanować. Wydarzenie to wywołało wielką sensację i zainteresowanie praktycznie wszystkich firm naftowych. Przystąpiono do dalszych wierceń obawiając się stopniowego spadku produkcji samoczynnego szybu. Początkowo wiercono ręcznie systemem wolnospadowym, zaś już rok później wprowadzono na odwiertach napęd z lokomobil parowych. Bardzo wydajny odwiert nr 1 był kilkakrotnie pogłębiany i za każdym razem uzyskiwano duże przykławy ropy. Powoli sytuacja się ustabilizowała i kontynuowano normalną eksploatację. Produkcja półroczna wynosiła wówczas 3920 kwintali¹⁸⁹, co dawało średnią 26 kwintali dziennie.

Wiercenia metodą kanadyjską zrealizowała firma „The London Petroleum Co Ltd”, której przedstawicielem był G. Adams. Szyb zlokalizowano 400 m na południe od słynnego odwiertu F.A. Isherwooda. Pracami poszukiwawczymi kierowali bracia Malcolm i Elgin Scott. Trudności natury geologicznej spowodowały jednak, że horyzont ropny osiągnięto tam dopiero po półtora roku. W Polanie pojawili się prawie wszyscy liczący się w Galicji przedsiębiorcy naftowi; każdy z nich próbował zapewnić sobie prawo poszukiwań ropy w sąsiedztwie kopalni „Fryderyk”, na gruntach zarówno dworskich, jak i chłopskich. Przy zakładaniu

¹⁸⁹ Ze względu na różny ciężar właściwy ropy naftowej nie zastosowano przelicznika na wagowe jednostki metryczne.

i eksploatacji kolejnych szybów popełniono jednak wiele błędów. Zmarnowane zostały olbrzymie kapitały przeznaczone na inwestycje. Wszystko to wpłynęło na zastój w rozwoju kopalni aż do początków XX w.

Drugą pod względem wielkości kopalnią na obszarze Bojkowszczyzny Zachodniej było Rajskie. Wydobywanie prowadzono tu przed 1870 r. W kilku miejscowościach tych rozległych dóbr, szczególnie w Rajskim i Studennem, występowały tereny roponośne. Większość opracowań podaje, że złożo Rajskie zostało odkryte w 1880 r. przez odwiercenie szybu o nazwie „Bronisław”. Przymuszalnie jednak mamy tu do czynienia, jak w przypadku innych zakładów, z pogłębieniem znacznie starszej kopanki. Trzy wiercenia przeprowadzone w 1884 r. można uznać za początek rozwoju kopalni na większą skalę. Dyrektorem w pierwszej fazie istnienia był Karol Watzek (Karnkowski i Konarski, 1973).

W latach 70. XIX w. właściciel majątku Dwernik Leopold Walter założył kopalnię z kilkoma szybami kopanymi. Produkcja początkowo musiała być dość duża, albowiem powstała tu mała rafineria. Bazowała ona na miejscowym surowcu oraz ropie dostarczanej z kopalni w Stuposianach.

Stuposiany wraz z Bereżkami były także dość znacznym ośrodkiem wydobycia ropy w 2. połowie XIX w. Do prac górniczych zachęcały liczne naturalne wycieki. Zapewne z tej przyczyny pierwsza kopalnia powstała tu już w latach 1863-1864. W kilku szybach kopanych, na stosunkowo niewielkiej głębokości 20 sążni, osiągnięto znaczną produkcję (20 dużych beczek dziennie). Surowiec początkowo wywożono na Węgry, potem do rafinerii w Dwerniku. Pod koniec lat 70. Leopold Walter przeprowadził dwa wiercenia, jednak problemy techniczne i brak środków inwestycyjnych zablokowały dalsze prace. Wiercenia wznowiła przed I wojną światową firma „Abura” (Hempel, 1927).

W pierwszej fazie rozwoju górnictwa naftowego miejscem wydobycia surowca i jego przeróbki była też Łopienka. W opisie pożaru folwarku w 1866 r. podano informację, że spłonął wówczas przyrząd do destylacji nafty, z czego wnioskować można, że istniało tam coś w rodzaju niewielkiej rafinerii. W następnych latach eksploatację prowadzono z przerwami w kilku szybach kopanych. Analogiczna sytuacja zaistniała w Terce, gdzie ropę pozyskiwano w kilku szybach w południowej części wsi. Również tutaj nie podjęto wierceń i intensywnych poszukiwań.

Do miejscowości, w których przypuszczalnie ograniczono się wyłącznie do pozyskiwania ropy z wycieków lub w pojedynczych szybach kopanych, zaliczyć można: Bereskę, Buk, Bukowiec n. Sanem, Bystre k. Baligrodu, Chrewt, Czarną, Daszówkę, Dźwiniacz Górny, Choceń, Hoszowczyk, Lipie, Łobozew, Łuh, Myczków, Polanki, Polańczyk, Rabe k. Czarnej, Rosochate, Równię, Rybne, Serednie Małe, Smolnik n. Sanem, Solinę, Sokołową Wolę, Stężnicę, Studenne, Żołobek i Żurawin. Tylko w kilku z nich w późniejszym czasie rozwinęło się wydobywanie na większą skalę.

W czterech miejscowościach – Bystrem k. Czarnej, Michniowcu, Steinfelsie i Polanie, zachowały się informacje o wydobywaniu wosku ziemnego. Są jednak słabo potwierdzone źródłowo, co wskazuje, że produkcja nie odegrała większej roli (Augustyn, 2001).

Przemysł naftowy, przynajmniej w pierwszej fazie rozwoju, nie wpłynął znacząco na sytuację regionu. Wynikło to głównie z faktu, że żadne ze złóż nie okazało

się bardzo wydajne, zaś w przypadku Polany popełniono zbyt wiele błędów, które były konsekwencją zagmatwanych stosunków własnościowych. Jednak okresowo kopalnie i rafinerie były źródłem dodatkowych dochodów dla właścicieli gruntów oraz miejscem pracy dla setek pracowników stałych i sezonowych.

Znacznie większe znaczenie dla terenów górskich miał rozwój przemysłu drzewnego. Bariera transportowa, jaką był brak spławnych rzek i zły stan dróg spowodowała, że szczególnie w Paśmie Granicznym zachowały się nieeksploatowane znaczne obszary leśne, stanowiące w wielu wypadkach od 50% do 70% powierzchni wsi. Po wybudowaniu linii kolejowej Przemyśl–Chyrów–Medzilaborce powstały warunki wywozu produkcji na odległe nawet rynki. Wobec znacznego popytu na wyroby drzewne na obszarze całej monarchii austriackiej, jak i w krajach ościennych, duże firmy drzewne rozpoczęły inwestycje umożliwiające przerób surowca w pobliżu rozległych kompleksów leśnych. Produkt finalny transportowano do najbliższych stacji kolejowych.

Pierwszy taki obiekt powstał w Smolniku n. Sanem. Produkcję prowadziła firma „J.&J. Kohn” z Moraw na podstawie umowy dzierżawnej z właścicielką dóbr Wiktoria Wizytą. Po jej śmierci około 1877 r. grupa spadkobierców nie mogła dojść do porozumienia w kwestii zarządu dóbr. Wskutek tego obciążony długami majątek Smolnik stał się własnością firmy „J.&J. Kohn”. Była to pierwsza duża spółka, która prowadziła produkcję drzewną i eksploatację lasów w tej części Karpat. Oprócz tarcicy produkowano także beczki oraz wyroby stolarskie. Z braku miejscowych fachowców, robotników do pracy w tartaku parowym sprowadzono z Niemiec, Czech oraz z zachodniej Galicji.

Firma „J.&J. Kohn” około 1880 r. uruchomiła również drugi tartak parowy w Nasicznem. Zatrudniono kilkudziesięciu robotników pochodzących z Węgier, Czech, Prus i Podkarpacia. Pod koniec lat 80. zaprzestano produkcji z nieznanymi do dziś przyczyn i większość pracowników przeniesiono do Smolnika. Można się jedynie domyślać, że błędna była lokalizacja zakładu. Miał on wprawdzie olbrzymie zaplecze surowcowe obejmujące kompleksy leśne wokół Nasicznego, Caryńskiego i Berehów Górnych, ale odległe położenie od rynków zbytu powodowało, że koszty transportu pochłaniały większą część zysku.

Zwiększający się popyt na produkcję drzewną spowodował budowę nowych tartaków parowych. Szczególnie szybko zaczęły powstawać w miejscowościach u źródeł Sanu. W 1884 r. istniały już zakłady w Siankach, Beniowej i Łokciu. Analogiczne inwestycje realizowano również w Czarnej, Lipiu i Zawozie. Dalszy rozwój tej gałęzi przemysłu blokowały wysokie koszty transportu. Częściowo rozwiązała ten problem budowa w latach 1890-1898 linii kolei leśnych Nowy Łupków–Cisna (Majdan), przedłużonej następnie do Smereka-Beskidu i Kalnicy. Kolejnym etapem rozwoju było powstanie linii normalnotorowej Sambor–Sianki (połączonej z siecią węgierską) oraz powiązanych z nią kolei leśnych Sokoliki–Stuposiany (z odnogą do Łokcia), a także kolejek w Beniowej i Bukowcu. Otworzyło to firmom drzewnym możliwości eksploatacji lasów na wielką skalę na większości obszarów leśnych (Augustyn, 2006).

W południowo-zachodniej części regionu głównym ośrodkiem przetwórstwa drzewnego stała się Cisna. Tamtejszy majątek tabularny obejmował 4828 ha gruntu, w tym ponad 3000 ha lasów wokół wsi Cisna, Habkowce, Liszna, Dożyca,

Krywe i Przysłop. Lasy tworzyły zwarte kompleksy, zaś z wcześniejszego okresu zachowała się infrastruktura (sieć dróg leśnych i mostów), co ułatwiało eksploatację surowca. Dobra ciśnieńskie należały do barona Hermana Czecha de Lindewalda, który w 1904 r. sprzedał je Józefowi Feursteinowi (*Skorowidz dóbr tabularnych...*, 1905).

Pod koniec XIX w. nadal pracowały małe traki wodne w Cisnej, Habkowcach i Lisznej, ale produkcja ich miała znaczenie wyłącznie na lokalnym rynku. Natomiast w osadzie Majdan zbudowano dwa tartaki parowe, które znajdowały się w zarządzie dwóch firm drzewnych. Dworski obiekt prowadził dzierżawca Julian Herzfeld pochodzący z Budapesztu; wytwarzano w nim materiały drzewne półsurowe. Drugi należał do firmy „Weil Rudolf i Sp.”. Oprócz tego przetwórstwem i handlem drewnem parała się w Cisnej „Spółka Komandytowa Przemysłu Drzewnego” oraz firma A. Seckeniusa, która z czasem wyspecjalizowała się w produkcji naczyń bednarskich. W ciśnieńskich tartakach, oprócz tarcicy, wytwarzano elementy mebli giętych oraz okładziny do szczotek. Przed I wojną światową działała tam też firma Joachima Forraja, który prowadził tartak parowy i wyrąb lasów. Znacznie większy był tartak firmy „Spritzer & Ska”, pracujący na maszynach o łącznej mocy 120 KM i zatrudniający od 90 do 100 stałych robotników. Produkcja wyrobów drzewnych przeznaczona była głównie na rynek węgierski.

Z istnieniem kolejki Nowy Łupków–Cisna związany był również tartak dużej krakowskiej firmy drzewnej „Faller & Datter” w miejscowości Buk. Nie był to duży zakład – bazował głównie na kompleksie leśnym liczącym około 500 ha i należącym do Jana Wilczyńskiego. Tartak został zniszczony w czasie I wojny światowej (*Skorowidz przemysłowo-handlowy...*, 1906, 1912).

Budowa na początku XX w. odnogi kolejki z Majdanu do Kalnicy i tartaku Smerek-Beskid umożliwiła prowadzenie na szeroką skalę przetwórstwa drzewnego w majątku Kalnica. Dobra te nabył przedsiębiorca drzewny pochodzący z Berlina – Maksymilian Straetz. Była to jedna z największych posiadłości ziemskich w Bieszczadach, obejmująca 4347,6 ha gruntu, z których większość stanowiły lasy wokół Kalnicy, Strubowisk i Smereka o pow. 3933,5 ha. Aby zdobyć kapitał na rozwój transportu i budowę tartaków M. Straetz pozyskał w Wiedniu kilku wspólników. Założono firmę „Akcyjne Towarzystwo Handlu Drzewem w Kalnicy”, którą kierował Adolf Langer. Dwa tartaki parowe w Kalnicy i Smereku-Beskidzie połączone były liniami kolejki wąskotorowej z Cisną. Powstał kompleks leśno-przemysłowy dysponujący znacznym kapitałem, tartakami o wysokiej produkcji oraz siecią handlową zajmującą się zbytem drewna tartacznego i opałowego. Gospodarką leśną kierował leśniczy Jan Aulinger. Tartak w Kalnicy wyposażony był w maszyny parowe o mocy 100 KM i zatrudniał 13 stałych robotników, natomiast ten w Smereku-Beskidzie posiadał silnik parowy o mocy 65 KM, a jego obsługą zajmowało się 84 pracowników, mieszkających w pobliskim osiedlu robotniczym. W czasie działań wojennych w 1915 r. oba tartaki zostały uszkodzone i na dłuższy okres zaprzestały produkcji (Augustyn, 2006).

Analogiczne zainteresowanie terenami leśnymi u źródeł Sanu pojawiło się w latach 80. XIX w. Powstały wówczas tartaki parowe w Siankach, Beniowej i Łokciu. Właściciele ich, ponosząc duże nakłady na inwestycje, brali pod uwagę rządowe plany budowy linii kolejowej w tym rejonie. Wielka inwestycja transportowa

dała początek koniunkturze w tutejszym przemyśle drzewnym. Olbrzymie kompleksy leśne, które praktycznie do końca wieku pozostały nienaruszone, stały się obszarem ekspansji firm drzewnych dysponujących znaczącym kapitałem. Głównym ośrodkiem przemysłu drzewnego zostały Sokoliki – ze względu na obecność umożliwiającą załadunek drewna stacji kolejowej z bocznica. W latach 90. XIX w. właściciele majątku A. Feiler i S. Rösler sprzedali go innemu żydowskiemu przedsiębiorcy Judzie Pinkasowi Dienstagowi. Ten zaś, zdając sobie sprawę z nadchodzącej koniunktury, założył tartak parowy, który początkowo wydzierżawił Antschelowi Hönishowi, a następnie sam przejął zarząd zakładu. Obszarem leśnym, liczącym 324 ha w dobrach Sokoliki, administrował Alojzy Bozowski (*Skorowidz leśny...*, 1908).

Znaczącymi ośrodkami przemysłu drzewnego stały się także Beniowa i Bukowiec, należące pod koniec XIX w. do Jakuba Barberowskiego. W 1884 r. istniał w Beniowej tartak parowy. Z braku miejscowych fachowców do uruchomienia produkcji sprowadzono tu specjalistów z Czech, którymi kierował inżynier Jan Ternka z Pilzna. Największą rolę w rozwoju przemysłu drzewnego na tym terenie odegrali Hipolit Frommer i bracia Rubinstein. Nabyli oni na początku wieku dobra Beniowa i Bukowiec i na bazie lasów o powierzchni 2570,7 ha wokół tych wsi rozpoczęli eksploatację drzewa i jego przetwórstwo na niespotykaną dotychczas skalę. W Beniowej pracowały dwa tartaki. Jeden z nich należał do Edwar-da Wohla, drugi do firmy „Rubinstein i Frommer”. Do wywozu surowca zbudowano lokalną kolejkę do kompleksu leśnego nad potokiem Negryłow. Zarządcą dóbr był leśniczy Grzegorz Paulusteiner (*Skorowidz przemysłowo-handlowy...*, 1906; *Skorowidz leśny...*, 1908).

Był to jednak dopiero początek przedsięwzięcia. Właściciele firmy „Rubinstein i Frommer” zdawali sobie sprawę, że produkcja desek czy handel drewnem opalowym daje ograniczone zyski. Wykorzystując związany z rozwojem przemysłu naftowego popyt na beczki, na terenie folwarku w Bukowcu, położonego niedaleko bocznic w Sokolikach, wybudowali tartak wyposażony w dwie gatry i zakład produkujący beczki oraz inne wyroby z drzewa bukowego. Równocześnie w samych Sokolikach firma drzewna z Bremy, kierowana przez Bertolda Pulitzera, zbudowała drugi wielki tartak parowy. W ten sposób w pobliżu stacji kolejowej Sokoliki Górskie powstał zespół zakładów przetwórstwa drzewnego wyposażony w 4 lokomobile i 1 maszynę stabilizacyjną o łącznej mocy 500 KM. W szczytowym okresie rozwoju zatrudniano tam ponad 500 robotników. Zarządzające zakładami firmy miały we Lwowie biura zajmujące się zbytem na rynku krajowym i eksportem do Niemiec (*Skorowidz przemysłowo-handlowy...*, 1912).

Produkcja na tak dużą skalę trwała aż do wybuchu I wojny światowej. W czasie walk frontowych poszczególne zakłady uległy częściowemu uszkodzeniu. Dość szybko uruchomiono przetarcie drewna w tartaku w Sokolikach, który przejął Julian Fischerier. Zakład ten wyposażony był w dwa motory parowe o sile 310 KM i 4 gatry; zatrudnionych w nim było 213 osób. W 1916 r. tartak został zarekwirowany i pracował na potrzeby armii austriackiej. Brak natomiast danych o produkcji w beczkarni w Bukowcu, co wskazuje na czasowe zamknięcie zakładu. W Beniowej tartak firmy „Rubinstein i Frommer” – wyposażony w motor parowy o sile 100 KM, 4 gatry i zatrudniający 50 ludzi, został

uszkodzony w takim stopniu, że do końca wojny zaprzestał produkcji (*Sprawozdanie C.K....*, 1917).

W Siankach, leżących na wschód od Beniowej, budowa linii kolejowej i powstanie stacji spowodowało szybki wzrost produkcji drzewnej. Pod koniec XIX w. pracował tu jeszcze mały tartak wodny należący do dworu, jednak już w 1884 r. istniał zakład wyposażony w maszyny o napędzie parowym. Zarządcą tartaku był Antoni Szolz. Na początku XX w. funkcjonowały w Siankach dwa tartaki: jeden należał do przedsiębiorcy Adlera Einosa, drugi do firmy „Donat i Haas”. Przed samą I wojną tartak parowy w Siankach prowadziła firma „Gerl i Herlinger”. Zakład wyposażony był w 4 gnatry, silnik parowy i dynamo o łącznej mocy 86 KM; dawał zatrudnienie 40 robotnikom. W czasie działań wojennych obiekt został uszkodzony i przez dłuższy okres pozostawał nieczynny (Augustyn, 2006).

Włączenie do eksploatacji lasów położonych dalej od normalnotorowej linii kolejowej wymagało większych inwestycji w dziedzinie transportu. Przedsiębiorcy drzewni z tego terenu zaangażowali swe kapitały w budowę kolei dojazdowej Sokoliki–Stuposiany o długości 30 km. Umożliwiła ona dostęp do dużych kompleksów leśnych w dobrach Tarnawa Wyżna należących do Mendla Randa z Lutowsk (731,8 ha lasu). Na trasie kolejki leżała także Tarnawa Niżna; lasy należały do rodziny Turowskich (765,5 ha) oraz F. Ławrowskiego (56,5 ha). W kolejnej wsi Dźwiniacz Górny jedliny pozostawały własnością braci Grzegorza i Gwalberta Ziębickich (1548,9 ha). Na terenie tego majątku torowisko poprowadzono przez kompleks leśny nad potokiem Muczny. Dalej trasa kolejki prowadziła do Dydiowej Dolnej, gdzie lasy (613,8 ha) należały do spółki, której głównym udziałowcem był Mechel Hönig. Największy obszar leśny położony był na końcowym odcinku kolejki – dobra Adama Ziętarskiego (Stuposiany Górne i Dolne oraz Bereżki) obejmowały 2458,5 ha.

Istniejący już w 1884 r. tartak parowy w Łokciu należał do firmy „Schönthal & Enoch”. Lasy dzierżawił Lambert Zweifel, natomiast leśniczym był P. Zimmerman. Wzrost produkcji nastąpił po wybudowaniu nowego obiektu przez L. Fürsta. Przedsiębiorca zainwestował także swój kapitał w budowę trzykilometrowej odnogi kolejki dojazdowej – dzięki temu produkcja z jego zakładu mogła być dostarczana do Sokolik. W zarządzanym przez L. Fürsta tartaku przerabiano surowiec z lasów z Dydiowej Górnej (583,6 ha) i Łokcia (246,9 ha), należących do Zofii Wołkowieckiej.

Otwarcie możliwości wywozu surowca i drewna przerobionego spowodowało wprost błyskawiczny rozwój przemysłu. W Tarnawie Wyżnej na początku wieku rozpoczął pracę tartak parowy firmy „Edwarda Wohla i Silbersteina”. Pierwszy z udziałowców prowadził już wcześniej podobny zakład w Beniowej. Również w sąsiedniej Tarnawie Niżnej w miejsce małego tartaku wodnego, istniejącego na początku lat 90., uruchomiono zakład z maszynami o napędzie parowym, będący własnością Fabiana Birnbauma. Zakład ten był jednym z mniejszych, natomiast tartak w Tarnawie Wyżnej można zaliczyć do największych. Wyposażony był w dwa silniki parowe o mocy 145 KM i 4 gnatry, pracowało w nim 73 robotników. W czasie kampanii wojennej w 1915 r. został poważnie uszkodzony, jednak po wycofaniu się Rosjan urządzenia naprawiono i zarekwirowano na potrzeby wojska. W kolejnej miejscowości na trasie kolejki, czyli w Dźwiniaczu Górnym,

pracował tartak dworski Grzegorza Ziębickiego. Po wykupie tych dóbr przez Franciszka hr. Polityło produkcja była kontynuowana, choć nie rozwinęła się tak jak w innych miejscowościach. Gospodarką leśną kierował tam Marian Naja (*Skorowidz leśny...*, 1908).

Nie rozwinęło się natomiast na większą skalę przetwórstwo drewna w Stuposianach. Lasy tamtejsze stały się bazą surowcową początkowo dla tartaku w Smolniku, zaś po wybudowaniu kolejki dla zakładów w Sokolikach. Na przełomie XIX i XX stulecia właściciele majątku Stuposiany, Ziętarscy, wydzierżawili prawo do eksploatacji lasów firmie „J.&J. Kohn”, następnie zaś braciom Höniom. Od tych ostatnich dzierżawę lasów przejęła firma „Dampfsägewerk Sokoliki Gesellschaft m.b. Habtung in Bremen”. Spółka ta zaangażowała znaczne kapitały w budowę kolejki leśnej. Popadła jednak w ostry konflikt z Marią Joanną Ziętarską, właścicielką lasów stuposiańskich. Ostatecznie spór zakończył się w 1911 r. ugodą sądową. Wprowadzono zakaz obciążania hipoteki majątku przez dzierżawcę, natomiast w Stuposianach Górnych (Pszczelinach) odsprzedano na rzecz spółki „Dampfsägewerk Sokoliki” grunty leśne pod infrastrukturę kolejki wąskotorowej. Gospodarką leśną w dobrach tych kierował Emil Kresak, następnie zaś Max baron Künsberg (ASR Sanok, lwh 145).

Koniunktura w przemyśle drzewnym istniała także na obszarach bardziej oddalonych od linii kolejowych. Największym obiektem był zakład w Smolniku. Na początku lat 90. XIX w. majątek należał do firmy „J.&J. Kohn”, a dyrektorem tartaku był Jakob Redlich. Zakład miał dobre zaplecze techniczne i wysoko wykwalifikowaną kadrę. W 1903 r. majątek Smolnik z 335,7 ha lasu zakupiła spółka drzewna, którą kierował Samuel Hönig z Ustrzyk Dolnych (*Skorowidz dóbr tabularnych...*, 1905). W 1912 r. w Smolniku pracowały dwa zakłady przerabiające drewno. Jeden należał do Izaaka Maja, a drugi, znacznie większy, do firmy „Tieger & Klein”. W czasie I wojny światowej tartak braci Tieger, wyposażony w silnik parowy o mocy 100 KM i 3 gatry, zatrudniał 50 robotników. W trakcie walk silnik został uszkodzony, jednak koniunktura związana z odbudową zniszczeń wojennych i olbrzymim zapotrzebowaniem na drewno budulcowe spowodowała, że bardzo szybko wznowiono produkcję (*Sprawozdanie C.K....*, 1917).

Koniunktura na rynku drzewnym sprzyjała również inwestycjom w obiektach bazujących na tradycyjnym napędzie wodnym. Dobrym przykładem może być tartak w Procisnem. Istniał on już w XVIII w. i był częścią dworskiego kompleksu gospodarczego. W celu utrzymania płynności produkcji i uniezależnienia się od wielkości przepływu wody w potoku Smolniczek, zbudowano powyżej zakładów długą tamę. Powstał dzięki temu dość duży zbiornik retencyjny o powierzchni 9600 m². Umożliwiał on działalność tartaku, nawet przy niskich stanach wód.

W Ustrzykach Górnych okresowo pracował mały tartak wodny, należący do właściciela okolicznych lasów Augusta Nowaka. Przypuszczalnie utrzymywał on też niewielką produkcję w tartaku wodnym w Wołosatem. Oba te zakłady pracowały wyłącznie na lokalne potrzeby.

Dużym ośrodkiem przetwórstwa drzewnego stała się na początku XX w. Zatwarnica. Wiąże się to z działalnością gospodarczą przedsiębiorcy przybyłego z Rumunii – Markusa Fischera. Około 1906 r. wykupił on od Izaka Welta dobra zatwarnickie (2631,8 ha lasu) i od Ferdynanda Malchera majątek Hulskie

(904,7 ha lasu). W obydwu miejscowościach podejmowane były wcześniej próby produkcji drzewnej. W latach 80. i 90. pracował w Hulskim tartak wodny. Nadal funkcjonował też podobny zakład w górnej części Zatwarnicy. W dolnej części miejscowości duży tartak parowy uruchomiła krakowska spółka drzewna „Falter & Datter”. Gospodarką leśną w obu miejscowościach kierował leśniczy Oskar Haluschka. Etat rębny wynosił 15 000 m³ surowca. Podobnie jak i w innych miejscowościach oddalonych od kolei, przecierano tu głównie jodłę na potrzeby budownictwa (*Księga Adresowa...*, 1901; *Sprawozdanie C.K....*, 1917).

Inna sytuacja panowała w lasach wokół Lutowisk i Krywki. Do wybuchu I wojny nie rozwinął się tu przemysł drzewny, jednak rozbudowujące się w tym czasie Lutowiska mogły stanowić znaczący rynek zbytu drewna na potrzeby budownictwa, dla miejscowego rzemiosła i na opał. Znaczącym natomiast ośrodkiem produkcji drzewnej stało się Skorodne. Działała tam firma zajmująca się eksploatacją lasów „Langsam Majer i Bachman Löwy”, która posiadała duży tartak parowy; prócz tego odnotowano drugi tartak należący do Jakuba Blocha. W niedalekim sąsiedztwie istniał niewielki tartak parowy położony na obszarze kopalni Polana-Ostre. Jego produkcja przeznaczona była na potrzeby samej kopalni.

Dwa duże tartaki powstały również na północ od Lutowisk. Pierwszy uruchomiono w latach 80. XIX w. w miejscowości Czarna Górna. W 1906 r. należał on do Herscha Grosmana, który zresztą prowadził szerszą działalność (np. wyrąb lasów na obszarze Michniowca). Niezależnie od tego funkcjonował dworski tartak wodny Zygmunta Millingera. Działała tu też firma „Bertram & Grosser”, zajmująca się handlem drewnem opałowym (*Skorowidz przemysłowo-handlowy...*, 1906).

Duży obiekt produkcyjny należący do braci Eisler zbudowano w Lipiu. Zatrudnienie w nim szacować można na około 100 osób. Zastanawiająca jest w tym wypadku baza surowcowa. Lasy wokół wsi należały do rodziny Eislerów, ale był to obszar niewielki – o pow. 125,10 ha. Ponieważ w Czarnej istniał konkurencyjny tartak, który pozyskiwał surowiec również w Michniowcu, wszystko wskazuje na to, że do tartaku w Lipiu dostarczano surowiec z majątków Lutowiska i Krywka. Potwierdzają to przypuszczenie dane ze skorowidza leśnego, w którym podano, że lasy wokół wsi Michniowiec i Lipie o pow. 441 ha stały się własnością Jakuba i Leiby Randów z Lutowisk. Nastąpiło więc skupienie zaplecza surowcowego dla tartaku w Lipiu (*Skorowidz leśny...*, 1908).

Produkcję drzewną prowadzono też w Paniszczowie i Chrewcie. Wyrębem lasów zajmował się tam Aron Jarmusz, który posiadał tartak w wodny w Chrewcie. Drugi taki zakład w Paniszczowie prowadził Leon Wiesner. Mniejsze tartaki wodne znajdowały się też w Wydrnem i Polanie. Mimo że był to obszar o niskim stopniu lesistości, to w Paniszczowie zbudowano tartak parowy przy ujściu Paniszczówki do rzeki Czarnej.

Przetarcie drewna prowadzono także w tartaku parowym w Zawozie, gdzie działała firma „Mellinger Junior i Gotlieb”. Również tutaj zaplecze surowcowe nie było duże. Las w majątku Zawóz należącym do Aleksandra Lippomana miał powierzchnię 219,61 ha. Przypuszczalnie surowiec w większej ilości pozyskiwano z rozległych lasów wokół Sawkowczyka i Rajskiego.

Na obszarze północnym wykazano produkcję drzewną w Teleśnicy Oszwarowej, gdzie funkcjonował duży tartak Nusima Langsama. Niezależnie od tego

pracował tam mniejszy tartak wodny Aby Scheinera. Obaj przedsiębiorcy byli właścicielami majątków leśnych w tej miejscowości. Taka sytuacja zwiększała rentowność zakładów, uniezależniała bowiem produkcję od wahań cen surowca.

Znaczący ośrodek produkcyjny powstał w sąsiedztwie Baligrodu. Jeden tartak znajdował się w miasteczku i należał do L. i Ch. Grossingerów, później prowadzony przez Mojżesza Liebera. Inny przedstawiciel tej rodziny, J. Grossinger, miał tartak w Rabem k. Baligrodu. Konkurencyjną działalność prowadziła firma „Loösy, Hugmayer i Sp” posiadająca duże tartaki parowe w Jabłonkach i Kołonicach. W tym wypadku wszystkie zakłady miały zaplecze surowcowe w postaci dużych kompleksów leśnych o powierzchni kilku tys. ha (*Skorowidz przemysłowo-handlowy...*, 1912).

Dodać tu należy, że ważnymi odbiorcami drewna z lasów na obszarze Bojkowszczyzny Zachodniej były duże tartaki znajdujące się w Łukawicy (wykorzystywano spław rzeką San), Ustrzykach Dolnych oraz Krościenku. Ze wsi na zachodnim krańcu regionu pozyskane drewno dostarczano do tartaków przy linii kolejowej Zagórz–Łupków.

Warto też zauważyć, że pewne wsie powiązane były z systemem produkcji gontów na bardzo dużą skalę. Zorganizowana była ona w systemie nakładczym na dużym obszarze – od Kuźminy po Kwaszeninę i Bandrów na południu. Część wsi należąca do obszaru opracowania obsługiwały firmy nakładcze Sruła Felda i Estery Weitman ze Stebnika (*Skorowidz przemysłowo-handlowy...*, 1912).

Na lata 1890-1918 przypada szczyt rozwoju przemysłu drzewnego w Bieszczadach Zachodnich. Wielkie inwestycje w dziedzinie transportu kolejowego umożliwiły wejście na rynki krajowe, a także niemiecki, węgierski i austriacki. Jednak nawet w tym czasie pewne partie omawianego obszaru pozostawały poza intensywną eksploatacją. Nie było możliwości wywozu surowca z majątków: Ustrzyki Górne, Wołosate, Berehy Górne, Nasiczne, Caryńskie i Wetlina. Nieco inna sytuacja panowała we wsiach nad środkowym biegiem Solinki i Wetliny. Tutaj próbowano wykorzystać możliwości dzikiego spławu do tartaków położonych nad Sanem, z których największy znajdował się w Łukawicy. Podobnie wyglądała sytuacja we wsiach Tworylne, Studenne i Rajske. Ten sposób transportu drewna jest jednak słabo udokumentowany w źródłach, prawdopodobnie dlatego, że nie miał większego znaczenia gospodarczego. Stosunki własnościowe w lasach na początku XX w. przedstawione są w tabeli 24.4.

Przy omawianiu problematyki gospodarczej trudno pominąć rolnictwo, hodowlę i leśnictwo. Stanowiły one bowiem zaplecze innych dziedzin gospodarki, a co najważniejsze były podstawą utrzymania zdecydowanej większości ludności, o czym w innym aspekcie pisano w rozdziale 23. Nawet w największych skupiskach ludności nierolniczej (miasteczka Baligród i Lutowiska, osady robotnicze Cisna, Sokoliki, Smerek-Beskid), uprawiano ogrody i pola oraz hodowano duże stada koni do transportu drewna. Wszelkie dane w tej kwestii są bardzo rozproszone i wymagają analizy materiałów podstawowych, takich jak dokumenty dotyczące podatku gruntowego. Dlatego do zobrazowania sytuacji posłużyły dane ze spisu z 1900 r., które są wiarygodne i wykonane jedną metodą dla całego obszaru (*Gemeindelexikon...*, 1907). Wszystkie dane dotyczące poszczególnych miejscowości zawiera tabela 24.5.

Tabela 24.4. Lasy wielkiej własności na początku XX w.

Miejscowość	Właściciel majątku	Lasy tabularne [ha]	Grunty tabularne ogółem [ha]
Baligród	Grossinger Chaim i Lazar	205,09	456,01
Bandrów	Skarb Państwa	575,09	579,80
Beniowa	Frommer Hipolit i 2 współników	1315,45	1517,85
Berehy Górne	Serwatowski Teodor	1260,06	1586,29
Bereska	Starzeński hr. Karol i Helena	191,62	452,96
Bereźnica Niżna	Dzieduszycki hr. Klemens i 2 współników	221,13	299,03
Buk	Wilczyński Jan	566,33	712,00
Bukowiec n. Sanem	Frommer Hipolit i 2 współników	1255,27	1596,16
Bukowiec k. Wołkowyi	Chwapil Jan i Marya	221,58	458,65
Bystre k. Baligrodu	Grosinger Chaim	325,70	389,28
Cisowiec	Grosinger Chaim i Chaim Leib	35,54	185,70
Czarna	Dr Golhammer Artur	506,32	961,39
Caryńskie	Serwatowski Teodor	596,27	728,64
Chmiel	Rand Mendel	373,03	553,85
Chrewt z Olchowcem	Łysakowski Ludwik	271,14	716,06
Cisna	Czecz de Lindenwald bar. Herman	587,01	721,99
Dołżyca	Czecz de Lindenwald bar. Herman	497,04	507,95
Dwernik	Ramułt Ludwik i Stanisława	483,25	719,72
Dwerniczek	Ramułt Ludwik i Stanisława	286,86	335,60
Dydiowa Dolna	Hönig Mechel i 2 współników	613,88	851,81
Dydiowa Górna	Wołkowicka Zofia	583,60	807,92
Dźwiniacz Górny	Ziembicki Gwalbert i Grzegorz	1548,94	2224,71
Górzanka	Tyszkowski Paweł	172,72	346,47
Habkowce	Czecz de Lindenwald bar. Herman	236,15	242,77
Horodek	Schneider Efroim i 2 współników	71,20	262,92
Hoszowczyk	Stein Kazimierz	201,98	576,87
Hoszów	Stein Kazimierz	106,09	123,40
Huczvice	Grossinger Chaim i Lazar	448,18	548,93
Hulskie	Malcher Ferdynand	904,74	1118,05
Jabłonki	Sołdraczyński Tadeusz	1263,06	1546,81
Jaworzec	Siostry Miłosierdzia	629,11	757,74
Kalnica k. Baligrodu	Krasicki hr. Ignacy	194,79	370,02
Kalnica k. Cisnej	Stratetz Maksymilian	513,28	656,43
Kamionki	Krasicki hr. Ignacy	383,01	423,52
Kołonice	Sołdraczyński Tadeusz	789,14	907,12
Krywe k. Cisnej	Czecz de Lindenwald bar. Herman	672,13	687,90
Krywe n. Sanem	Dr Buresz Alfred i Zatorski Bolesław	593,96	877,70
Krywka	Lieb Abraham i 11 współników	127,63	343,04
Liszna	Czecz de Lindenwald bar. Herman	1232,58	1436,94
Lipie	Eisler I. i bracia	125,11	307,40
Lutowiska	Rand Mendel	362,43	702,17
Łobozew	Silber Zacharias	335,02	702,88
Łokieć	Wołkowicka Zofia	246,91	429,55
Łopienka	Wichańska Maria i 2 współników	328,32	538,76
Łubne	Dr Dąbrowski Paweł	242,44	282,82
Michniowiec	Eisler I. i bracia	316,34	317,96

Miejscowość	Właściciel majątku	Lasy tabularne [ha]	Grunty tabularne ogółem [ha]
Myczków	Zatorski Jan	126,12	301,16
Nasiczne	Serwatowski Teodor	826,17	852,62
Procisne	Feld Mojżesz	231,79	429,79
Paniszczów	Russocki hr Kazimierz	282,42	659,24
Polana	Diener Karol	441,87	800,00
Polańczyk	Cieśliński Franciszek i Paulina	70,91	215,62
Rabe k. Baligrodu	Weinfeld Hersch	885,56	1022,40
Rabe k. Czarnej	Ziętarski Adam	53,23	234,35
Radziejowa	Tyszkowski Paweł	293,35	465,51
Rajskie	Zgromadzenie Sióstr Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo	285,83	520,43
Rosolin	Schneider Berko	56,52	164,33
Roztoki Dolne	Grossinger Leib i Sara	215,44	352,80
Równia	Łępkowska Jadwiga i Jan	95,74	369,94
Ruskie	Grossman Samuel	212,47	310,84
Sianki	Stroiński Stanisław	1088,77	1226,85
Rybne	Tyszkowski Paweł	181,35	293,76
Skorodne - Szambelanówka	Udrycki Aleksander	224,50	328,72
Skorodne - Pawłówka	Udrycki Aleksander	12,29	192,65
Skorodne - Kaczmarówka	Udrycki Aleksander	1,26	24,74
Skorodne - Konarszczyzna	Udrycki Aleksander	141,08	344,95
Smerek	Straetz Maksymilian	2665,19	2898,80
Smolnik	Hönig Samuel i 2 wspólników	327,63	516,09
Smolnik Tartak	Hönig Samuel i 2 wspólników	18,11	24,54
Sokole	Dr Roiński Emil Karol	92,43	183,04
Sokoliki	Dienstag Juda Pinkas	324,03	528,75
Stebnik	Skarb Państwa	1089,17	1097,01
Stężnica	Grossinger Chaim i Lazar	128,46	315,75
Strubowiska	Straetz Maksymilian	755,02	792,37
Studenne	Zgromadzenie Sióstr Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo	279,32	430,96
Stuposiany Dolne	Ziętarski Adam	436,72	620,92
Stuposiany Górne z Bereżkami	Ziętarski Adam	2021,84	2309,78
Sukowate	Krasicki hr. Ignacy	357,28	384,11
Tarnawa Niżna	Turowski Franciszek i Wincenta	765,54	1067,08
Tarnawa Niżna (część)	Ławrowski Franciszek i 7 wspólników	56,49	162,94
Tarnawa Wyzna	Rand Mendel	7318,35	1112,53
Teleśnica Oszwarowa Batorówka	Langsam Nusim	283,66	443,39
Teleśnica Oszwarowa Górna	Schneider Juda i Hersch	69,72	201,74
Teleśnica Oszwarowa fol. średni	Schneider Aba i Ryfka	106,05	167,78
Teleśnica Sanna	Dr Roiński Emil Karol	262,72	520,92
Terka	Ziobro Józef i 1 wspólnik	188,87	283,42

Miejscowość	Właściciel majątku	Lasy tabularne [ha]	Grunty tabularne ogółem [ha]
Tworylne	Okołowicz Celina	511,66	939,14
Tyskowa	Miejski Józef	291,67	503,69
Ustrzyki Górne	Dr Rapoport Arnold de Porada	2347,11	2573,19
Wetlina	Konarski hr. Stanisław i Henryk	3844,88	4376,20
Wola Górzeńska	Lippoman Aleks. i 1 wspólnik	123,42	233,68
Wola Matjaszowa	Wilczyński Jan	163,92	157,38
Wola Sokołowa	Pejsykiewicz Leib i 2 wspólników	104,06	293,44
Wołkowyja	Lippoman Aleks. i 1 wspólnik	245,24	401,14
Wołosate	Dr Rapoport Arnold de Porada	2051,29	2118,89
Wydrne	Strzelecka Józefa i Honorata	44,58	138,12
Zabrodzie	Indra Jan i Teresa	42,31	69,01
Zadwórze	Ziętarski Adam	42,31	69,01
Zatwarnica I	Welt Izak	1697,74	2032,86
Zatwarnica II	Welt Izak	481,99	572,09
Zatwarnica III	Welt Izak	452,17	485,53
Zawój	Solan H. i 28 wspólników	238,63	338,38
Zawóz	Lippoman Aleks. i 1 wspólnik	219,61	379,67
Żernica Niżna	Lockspeiser Dawid	44,46	214,68
Żernica Wyżna	Weitmann Mojżesz	127,69	478,70
Żołobek	Berich Singer	78,85	159,04
Żubracze	Heradin Antoni	1059,29	1159,45
Żurawin	Rand Mendel i 1 wspólnik	491,41	728,31
Żurawin II	Rand Mendel i 1 wspólnik	5,48	58,08

Źródło: *Skorowidz dóbr tabularnych...* (1905).

Jako pierwsze poruszamy problemy związane z hodowlą czterech gatunków zwierząt, tj. koni, bydła rogatego, owiec oraz świń. Do zobrazowania intensywności tej dziedziny rolnictwa zastosowany został współczynnik liczby zwierząt hodowlanych na 1 mieszkańca. Wydaje się, że oddaje on lepiej istotę zagadnienia, niż powszechnie stosowany współczynnik liczby zwierząt na 100 ha użytków rolnych. Bieszczady charakteryzuje bowiem duże zróżnicowanie warunków glebowych czy okresu wegetacji, więc porównywanie według powierzchni areałów wydaje się mniej precyzyjne.

Hodowla koni była niezbyt rozwinięta. Wzmiankowany spis wykazał ich 6167 sztuk, z tego 5103 na terenie gmin wiejskich, zaś 1064 na obszarach dworskich. Współczynnik liczby tych zwierząt na 1 mieszkańca wyniósł 0,11, co w praktyce oznacza, że jeden koń przypadał na 2 lub 3 gospodarstwa, a w wielu wsiach nawet na 5. W majątkach dworskich najwięcej koni wykazano w Baliogrodzie (44 szt.), Zawozie (40), Smolniku (39) i Rabem k. Baliogrodu (36). Stanowiły one zaplecze transportowe firm zajmujących się eksploatacją lasów i przetwórstwem drewna. Dwie większe stadniny wykazane są w Beresce (32 szt.), należącej do Elżbiety i Karola hr. Starzeńskich oraz w Chrewcie (30 szt.) – majątku Ludwika Łusakowskiego. Przymuszczalnie była to pozostałość po dworskim stadzie hrabiów Konarskich, wcześniejszych właścicieli tych dóbr.

Tabela 24.5. Hodowla i użytkowanie gruntów na Bojkowszczyźnie Zachodniej w 1900 r.

Miejscowość Liczba mieszkańców Użytki rolne [ha]	Liczba hodowanych zwierząt [szt.]				Struktura użytkowania gruntów [ha]								
	P/M	konie	bydło	owce	świnie		ogólna	nieużytki	role orne	łąki	ogrody	pastwiska	lasy
Baligród	M	73	281	45	72	A	932	36 3,87	423 45,39	78 8,37	8,65 0,96	95 10,19	291 31,22
1885	W	44	72	0	2	P							
604,65	R	117	353	45	74								
0,32	L	0,06	0,19	0,02	0,04								
Bandrów Kolonia	M	95	307	0	52	A	dane razem z Bandrowem Narodowym						
420	W	0	0	0	0	P							
	R	95	307	0	52								
	L	0,23	0,73	0	0,12								
Bandrów Narodowy	M	156	528	129	136	A	2422	34 1,4	1182 48,8	205 8,47	7,11 0,29	206 8,51	788 32,53
802 + 420	W	2	7	0	1	P							
1600,11	R	158	535	129	137								
1,31	L	0,18	0,67	0,16	0,17								
Beniowa	M	57	386	28	229	A	2110	32 1,52	347 16,44	221 10,47	0 0	170 8,06	1340 63,51
614	W	25	69	3	15	P							
738	R	82	455	31	244								
1,2	L	0,13	0,83	0,05	0,4								
Berehy Górne	M	11	505	116	111	A	3105	14 0,45	444 14,3	568 18,29	0,21 0,01	364 11,72	1715 55,23
648	W	4	30	2	1	P							
1376,21	R	15	535	118	112								
2,12	L	0,02	0,83	0,18	0,17								
Bereska	M	51	342	207	37	A	396	30 7,59	204 51,57	20 5,06	1,56 0,39	28 7,08	112 28,31
790	W	32	68	4	15	P							
283,56	R	51	342	211	52								
0,36	L	0,06	0,43	0,27	0,05								

Bereźnica Niżna	M	16	80	27	28	A	461	7	178	22	1,18	27	226
196	W	4	20	0	0	P		1,52	38,6	4,77	0,26	5,85	49
228,18	R	20	100	27	28								
0,9	L	0,1	0,51	0,14	0,14								
Bereźnica Wyzna	M	30	240	85	88	A	818	12	470	56	3,34	110	167
454	W	13	50	15	8	P		1,47	57,43	6,84	0,41	13,44	20,41
639,34	R	43	290	100	96								
0,66	L	0,09	0,83	0,22	0,21								
Buk	M	7	320	38	70	A	1270	18	324	207	0,95	79	641
482	W	29	61	0	13	P		1,42	25,51	16,3	0,08	6,22	50,47
610,95	R	36	381	38	83								
1,26	L	0,07	0,79	0,08	0,26								
Bukowiec	M	33	266	106	79	A	933	20	485	62	2,51	121	242
k. Wołkowyi													
471	W	12	69	2	48	P		2,14	52,01	6,65	0,27	12,98	25,95
670,51	R	45	335	108	127								
1,42	L	0,09	0,71	0,23	0,27								
Bukowiec n. Sanem	M	32	310	76	102	A	2211	21	368	300	0	188	1334
357	W	2	73	0	3	P		0,95	16,64	13,57	0	8,5	60,34
856	R	34	383	76	105								
2,4	L	0,1	1,07	0,21	0,29								
Bystre k. Baligrodu	M	19	105	53	20	A	646	15	103	59	0,66	40	428
118	W	4	12	0	0	P		2,32	15,95	9,14	0,1	6,2	66,29
202,66	R	23	117	53	20								
0,58	L	0,19	0,99	0,45	0,17								
Bystre k. Czarnej	M	121	378	188	84	A	903	16	538	80	1,09	261	7,4
511	W	0	0	0	0	P		1,77	59,55	8,85	0,12	28,89	0,82
880,09	R	121	378	188	84								
1,72	L	0,24	0,74	0,37	0,16								
Caryńskie	M	11	432	171	66	A	1705	12	358	291	0,79	277	766
423	W	0	0	0	0	P		0,7	21	17,07	0,05	16,25	44,93
926,79	R	11	432	171	66								
2,19	L	0,03	1,02	0,4	0,16								

Miejscowość Liczba mieszkańców Użytki rolne [ha]	Liczba hodowanych zwierząt [szt.]					Struktura użytkowania gruntów [ha]								
	P/M		konie	bydło	owce	świnie		ogólna	nieużytki	role orne	łąki	ogrody	pastwiska	lasy
Chmiel	M		13	353	105	69	A	1041	33	414	50	2,94	110	431
418	W		8	72	0	0	P		3,17	39,77	4,8	0,28	10,57	41,41
609,94	R		21	425	105	69								
1,46	L		0,05	1,02	0,25	0,17								
Chrewt	M		65	326	235	174	A	1433	64	790	118	5,78	154	301
578	W		30	146	4	7	P		4,47	55,14	8,23	0,4	10,75	21,01
1067,78	R		95	472	239	181								
1,85	L		0,16	0,82	0,41	0,31								
Cisna	M		32	135	23	17	A	956	22	161	96	0,81	61	615
787	W		27	99	6	10	P		2,3	16,85	10,04	0,09	6,38	64,34
318,81	R		59	234	29	27								
0,4	L		0,07	0,3	0,04	0,03								
Cisowiec	M		8	109	48	21	A	399	7	258	16	0	80	38
171	W		7	51	4	0	P		1,76	64,66	4,01	0	20,05	9,52
354	R		15	160	52	21								
2,07	L		0,09	0,94	0,3	0,12								
Chocień	M		13	129	108	36	A	293	4	187	11	1,94	52	37
222	W		2	6	0	0	P		1,37	63,84	3,75	0,66	17,75	12,63
251,94	R		15	135	108	36								
1,13	L		0,07	0,61	0,48	0,16								
Czarna	M		333	1279	331	437	A	3605	42	1958	224	8,69	303	1069
2121	W		10	162	3	5	P		1,17	54,32	6,21	0,24	8,4	29,66
2493,69	R		343	1441	334	442								
1,18	L		0,18	0,68	0,16	0,21								
Daszówka	M		31	255	102	87	A	849	9	477	39	5,99	119	199

465	W	15	111	5	0	P		1,06	56,18	4,59	0,71	14,02	23,44
640,99	R	46	366	107	87								
1,38	L	0,01	0,79	0,23	0,19								
Dołżyca	M	31	316	175	45	A	1107	22	237	115	0,06	186	547
361	W	0	7	0	0	P		1,98	21,41	10,39	0,01	16,8	49,41
536,06	R	31	323	175	45								
1,48	L	0,09	0,89	0,48	0,12								
Dwernik	M	72	578	136	107	A	2033	50	659	218	2,51	272	831
768	W	13	67	5	6	P		2,46	32,42	10,73	0,12	13,38	40,89
1151,51	R	85	645	141	113								
1,5	L	0,11	0,84	0,18	0,15								
Dydiowa	M	91	617	187	156	A	2770	2,6	827	304	0	293	1274
905	W	15	149	0	14	P		2,59	29,86	10,98	0	10,58	45,99
1424	R	106	766	187	170								
1,57	L	0,12	0,85	0,21	0,19								
Dźwiniacz Górny	M	165	672	207	220	A	3427	61	867	373	0,61	519	1606
1073	W	12	126	0	17	P		1,78	25,3	10,88	0,02	15,15	46,87
1759,61	R	177	798	207	237								
1,64	L	0,16	0,74	0,19	0,22								
Górzanka	M	25	204	84	73	A	856	8	420	36	3,44	183	206
330	W	6	45	11	0	P		0,93	49,04	4,2	0,4	21,37	24,06
642,44	R	31	249	95	73								
1,94	L	0,09	0,75	0,29	0,22								
Habkowce	M	7	154	65	19	A	563	7	142	81	0,11	55	278
173	W	0	3	0	0	P		1,24	25,22	14,38	0,02	9,77	49,37
278,11	R	7	157	65	19								
1,61	L	0,04	0,91	0,38	0,11								
Hoszowczyk	M	58	336	13	76	A	601	9	296	46	0,16	130	120
530	W	0	0	0	0	P		1,5	49,24	7,65	0,03	21,62	19,96
472,16	R	58	336	13	76								
0,89	L	0,11	0,63	0,02	0,14								
Hoszów	M	63	229	9	33	A	787	21	453	66	2,51	164	80

Miejscowość Liczba mieszkańców Użytki rolne [ha]	Liczba hodowanych zwierząt [szt.]					Struktura użytkowania gruntów [ha]							
	P/M	konie	bydło	owce	świnie		ogólna	nieużytki	role orne	łąki	ogrody	pastwiska	lasy
451 685,51 1,52	W	24	38	34	75	P		2,67	57,6	8,39	0,32	20,85	10,17
Horodek 602 712,66 1,18	R	87	267	43	108								
	L	0,19	0,59	0,1	0,24								
	M	50	341	206	168	A	799	15	532	88	3,66	89	71
	W	14	76	4	0	P		1,88	66,61	11,02	0,46	11,14	8,89
	R	64	417	210	168								
	L	0,11	0,69	0,35	0,3								
Huczvice 234 300,39 1,28	M	dane razem z Rabem k. Baligrodu				A	801	19	163	63	0,39	74	482
	W					P		2,37	20,34	7,86	0,05	9,23	60,15
	R												
	L												
Hulskie 361 533,24 1,48	M	9	234	40	56	A	1526	30	307	147	3,24	76	963
	W	7	55	11	14	P		1,96	20,12	9,63	0,21	4,98	63,1
	R	16	289	51	70								
	L	0,04	0,8	0,14	0,19								
Jabłonki 367 875,15 2,38	M	38	283	23	41	A	2218	23	387	293	0,15	195	1320
	W	7	50	1	2	P		1,03	17,45	13,21	0,01	8,79	59,51
	R	45	333	24	43								
	L	0,12	0,91	0,06	0,12								
Jałowe 232 362,25 1,56	M	16	117	0	18	A	464	12	250	65	1,25	46	90
	W	4	41	0	0	P		2,58	53,85	14	0,27	9,91	19,39
	R	20	158	0	18								
	L	0,09	0,58	0	0,08								
Jaworzec 438 945,29	M	22	541	250	103	A	1620	30	511	233	0,29	201	645
	W	4	17	0	1	P		1,85	31,54	14,38	0,02	12,4	39,81
	R	26	558	250	104								

2,16	L	0,06	1,27	0,57	0,24								
Kalnica k. Baligrodu	M	81	277	97	89	A	1139	22	660	61	7,87	188	200
495	W	4	20	0	2	P		1,93	57,95	5,36	0,69	16,51	17,56
916,87	R	85	297	97	91								
1,85	L	0,17	0,6	0,2	0,18								
Kalnica k. Cisnej	M	dane ze Strubowiskami				A	976	18	176	125	1,68	107	548
247	W					P		1,84	18,04	12,81	0,17	10,97	56,17
409,48	R												
1,65	L												
Kamionki	M	45	175	126	21	A	782	7	255	29	0,39	108	383
299	W	0	4	0	0	P		0,9	32,59	3,71	0,05	13,8	48,95
392,39	R	45	179	126	21								
1,31	L	0,15	0,6	0,42	0,07								
Kielczawa	M	19	118	92	32	A	357	3	193	22	3,71	58	77
187	W	3	25	0	0	P		0,84	54,11	6,16	1,04	16,26	21,59
276,71	R	22	143	92	32								
1,48	L	0,12	0,76	0,49	0,17								
Kołonice	M	3	214	3	20	A	1244	9	191	107	0	121	816
260	W	2	35	0	0	P		0,72	15,35	8,6	0	9,73	65,6
419	R	5	249	3	20								
1,61	L	0,02	0,96	0,01	0,08								
Krywe k. Cisnej	M	16	206	6	30	A	1092	9	140	100	0	99	744
235	W	0	7	0	0	P		0,82	12,82	9,16	0	9,07	68,13
339	R	16	213	6	30								
1,44	L	0,07	0,91	0,03	0,13								
Krywe n. Sanem	M	45	367	76	130	A	1564	36	470	159	3,76	230	665
468	W	8	58	4	4	P		2,3	30,06	10,17	0,24	14,71	42,52
862,76	R	53	425	80	134								
1,84	L	0,11	0,91	0,17	0,29								
Krywka	M	39	155	32	48	A	643	7	382	82	0,56	4	167
363	W	7	75	3	0	P		1,09	59,45	12,76	0,09	0,62	25,99
468,56	R	46	230	35	48								
1,29	L	0,13	0,64	0,1	0,13								

Miejscowość Liczba mieszkańców Użytki rolne [ha]	Liczba hodowanych zwierząt [szt.]					Struktura użytkowania gruntów [ha]								
	P/M		konie	bydło	owce	świnie		ogólna	nieużytki	role orne	łąki	ogrody	pastwiska	lasy
Lipie	M		124	322	24	114	A	935	13	530	113	1,51	95	182
591	W		9	20	0	1	P		1,39	56,71	12,09	0,16	10,17	19,48
739,51	R		133	342	24	115								
1,12	L		0,23	0,58	0,04	0,19								
Liszna	M		5	219	72	19	A	1803	17	132	161	0,16	82	1411
274	W		0	20	0	0	P		0,94	7,32	8,93	0,01	4,55	78,25
317,16	R		5	239	72	19								
1,16	L		0,02	0,87	0,26	0,07								
Lutowiska	M		123	413	185	125	A	1509	26	711	221	2,21	144	405
2492	W		15	56	1	0	P		1,72	47,11	14,64	0,15	9,54	26,84
1078,21	R		138	469	186	125								
0,43	L		0,06	0,19	0,07	0,05								
Łobozew	M		43	729	223	207	A	1737	18	968	96	0	242	413
1019	W		16	90	0	0	P		1,04	55,73	5,53	0	13,93	23,77
1306	R		59	819	223	207								
1,28	L		0,06	0,8	0,22	0,2								
Łokieć	M		53	327	122	79	A	921	18	441	135	0,37	52	275
475	W		6	36	0	1	P		1,95	47,86	14,65	0,04	5,65	29,85
628,37	R		59	363	122	80								
1,32	L		0,12	0,76	0,26	0,17								
Łopienka	M		8	322	217	98	A	1133	14	440	156	2,98	131	389
379	W		6	64	8	0	P		1,24	38,84	13,77	0,26	11,56	34,33
729,98	R		14	386	225	98								
1,93	L		0,04	1,02	0,59	0,26								
Łubne	M		3	96	38	14	A	422	3	66	65	0,12	17	271

120	W	5	25	2	11	P		0,71	15,63	15,4	0,03	4,03	64,2
148,12	R	8	121	40	25								
1,23	L	0,06	1,01	0,33	0,21								
Łuh	M	5	197	137	36	A	589	16	245	94	0,35	65	169
203	W	2	21	0	0	P		2,71	41,57	15,95	0,06	11,03	28,68
404,35	R	7	218	137	36								
1,99	L	0,03	1,07	0,67	0,18								
Michniowiec	M	236	631	169	209	A	1809	27	1136	105	0,01	207	334
995	W	8	40	0	0	P		1,49	62,8	5,8	0,01	11,44	18,46
1448,01	R	244	671	169	209								
1,46	L	0,25	0,67	0,17	0,21								
Moczary	M	66	366	35	67	A	679	12	289	72	2,13	76	128
530	W	0	6	0	1	P		2,07	49,9	12,43	0,37	13,13	22,1
439,13	R	66	372	35	68								
0,83	L	0,12	0,7	0,07	0,13								
Myczków	M	8	193	95	52	A	614	11	372	22	0	83	126
391	W	15	38	10	13	P		1,79	60,59	3,58	0	13,52	20,52
477	R	23	231	105	65								
1,22	L	0,06	0,59	0,27	0,17								
Nasiczne	M	3	263	133	46	A	1288	17	242	102	0,78	61	865
283	W	8	11	0	0	P		1,32	18,79	7,92	0,06	4,74	67,17
405,78	R	11	274	133	46								
1,43	L	0,04	0,97	0,47	0,16								
Paniszczów	M	35	426	221	155	A	1510	15	848	99	5,23	205	338
731	W	11	69	0	0	P		0,99	56,15	6,56	0,35	13,57	22,38
1157,23	R	46	495	221	155								
1,58	L	0,06	0,68	0,03	0,21								
Polana	M	151	737	305	207	A	2170	38	1060	111	3,35	447	511
1277	W	4	39	0	6	P		1,75	48,84	5,11	0,15	20,6	23,55
1621,35	R	155	776	305	213								
1,27	L	0,12	0,61	0,24	0,15								
Polanki	M	19	178	58	56	A	682	26	219	76	1,02	34	326
291	W	0	3	0	2	P		3,81	32,11	11,14	0,15	4,99	47,8

Miejscowość Liczba mieszkańców Użytki rolne [ha]	Liczba hodowanych zwierząt [szt.]				Struktura użytkowania gruntów [ha]								
	P/M	konie	bydło	owce	świnie		ogólna	nieużytki	role orne	łąki	ogrody	pastwiska	lasy
330,02	R	19	181	58	58								
1,13	L	0,07	0,62	0,2	0,02								
Polanńczyk	M	16	185	66	65	A	528	27	276	42	0,76	97	85
412	W	9	76	7	15	P		5,12	52,29	7,96	0,15	18,38	16,1
415,76	R	25	261	73	80								
1,01	L	0,06	0,63	0,15	0,19								
Procisne	M	16	207	0	54	A	711	35	247	61	0,91	119	248
397	W	8	51	0	1	P		4,92	34,74	8,58	0,13	16,74	34,89
427,91	R	24	258	0	55								
1,08	L	0,06	0,65	0	0,14								
Przysłup	M	6	203	40	33	A	836	6	93	77	0	46	614
166	W	0	0	0	0	P		0,72	11,12	9,21	0	5,5	73,45
216	R	6	203	40	33								
1,3	L	0,04	1,22	0,24	0,2								
Rabe k. Baligrodu	M	19	442	249	58	A	1513	12	311	140	1,02	110	939
340 + 234	W	11	58	4	0	P		0,79	20,56	9,25	0,07	7,27	62,06
562,02	R	30	500	253	58								
1,65	L	0,05	0,87	0,44	0,01								
Rabe k. Czarnej	M	50	272	26	55	A	676	8	415	52	3,71	137	60
470	W	36	91	20	0	P		1,18	61,42	7,7	0,55	20,27	8,88
607,71	R	86	363	46	55								
1,29	L	0,19	0,77	0,1	0,12								
Radziejowa	M	3	201	106	36	A	810	7	284	90	1,13	122	306
203	W	5	26	7	0	P		0,86	35,06	11,11	0,14	15,06	37,77
497,13	R	8	227	113	36								
2,45	L	0,04	1,12	0,56	0,18								

Rajskie	M	100	639	201	281	A	1170	61	553	82	2,92	169	302
803 + 248	W	16	57	0	10	P		5,21	47,27	7,01	0,24	14,45	25,82
806,9	R	116	696	201	291								
1,01	L	0,11	0,66	0,19	0,28								
Rosochate	M	19	183	61	52	A	698	7	331	38	2,29	85	235
306	W	0	97	0	8	P		1	47,4	5,44	0,33	12,17	33,66
456,29	R	19	280	61	60								
1,49	L	0,06	0,92	0,2	0,2								
Rosolin	M	20	116	55	46	A	366	7	185	29	0,88	74	70
215	W	3	27	0	2	P		1,91	50,56	7,93	0,24	20,23	19,13
288,88	R	23	143	55	48								
1,34	L	0,11	0,67	0,26	0,22								
Roztoki Dolne	M	18	159	88	29	A	693	6	245	28	1,65	163	249
249	W	6	49	0	0	P		0,87	35,37	4,04	0,24	23,53	35,95
437,65	R	24	208	88	29								
1,75	L	0,1	0,84	0,35	0,12								
Równia	M	82	495	14	102	A	1172	10	727	165	2,42	106	162
757	W	19	46	5	0	P		0,85	62,01	14,07	0,21	9,04	13,82
1000,42	R	101	541	19	102								
1,32	L	0,13	0,71	0,03	0,13								
Ruskie	M	11	181	55	40	A	636	9	207	79	0	101	240
242	W	4	38	0	1	P		1,41	32,55	12,42	0	15,88	37,74
387	R	15	219	55	41								
1,6	L	0,04	0,55	0,23	0,1								
Rybne	M	21	162	78	59	A	578	8	274	28	0,15	87	181
249	W	2	16	4	0	P		1,38	47,39	4,84	0,03	15,05	31,31
389,15	R	23	178	82	59								
1,56	L	0,09	0,71	0,33	0,4								
Sawkowczyk	M	dane razem z Rajskiem				A	316	4	146	29	0,16	21	116
248	W					P		1,27	46,18	9,17	0,05	6,64	36,69
196,16	R												
0,79	L												
Srednie Małe	M	15	113	38	37	A	606	3	278	24	3,6	76	221

Miejscowość Liczba mieszkańców Użytki rolne [ha]	Liczba hodowanych zwierząt [szt.]					Struktura użytkowania gruntów [ha]								
	P/M		konie	bydło	owce	świnie		ogólna	nieużytki	role orne	łąki	ogrody	pastwiska	lasy
206	W		22	134	4	33	P		0,5	45,9	3,96	0,6	12,55	36,49
381,6	R		37	247	42	70								
1,85	L		0,18	1,2	0,2	0,34								
Sianki	M		42	341	33	84	A	1871	23	368	258	0	69	1153
526	W		18	91	0	30	P		1,23	19,67	13,79	0	3,69	61,62
695	R		60	432	33	114								
1,32	L		0,11	0,82	0,06	0,22								
Skorodne	M		96	567	343	167	A	2353	17	1100	157	4,21	560	515
967	W		31	196	0	13	P		0,72	46,74	6,67	0,18	23,8	21,89
1821,21	R		127	763	343	180								
1,88	L		0,13	0,79	0,35	0,19								
Smerek	M		62	659	78	153	A	4140	37	535	412	1,15	264	2891
617	W		5	42	0	10	P		0,89	12,92	9,95	0,03	6,38	69,83
1212,15	R		67	701	78	163								
1,96	L		0,11	1,14	0,13	0,26								
Smolnik	M		75	287	250	60	A	1080	35	409	107	2,68	141	385
744	W		39	105	0	13	P		3,24	37,88	9,91	0,25	13,06	35,66
659,68	R		114	392	250	73								
0,89	L		0,15	0,53	0,34	0,1								
Sokole	M		30	176	105	69	A	576	13	335	25	2,37	135	66
316	W		2	14	2	0	P		2,26	58,14	4,34	0,41	23,44	11,46
497,37	R		32	190	107	69								
1,57	L		0,1	0,6	0,35	0,22								
Sokoliki	M		105	580	86	146	A	1658	36	707	319	0,99	164	431
765	W		10	77	0	4	P		2,17	42,64	19,24	0,06	9,89	26

1190,99	R	115	657	86	150								
0,57	L	0,15	0,85	0,11	0,2								
Sokolowa Wola	M	34	247	31	53	A	671	5	420	72	1,4	58	115
409	W	8	51	0	0	P		0,74	62,56	10,72	0,21	8,64	17,13
551,4	R	42	298	31	53								
1,35	L	0,01	0,73	0,08	0,13								
Solina	M	96	531	111	176	A	1442	110	615	62	5,24	84	566
936	W	23	106	0	28	P		7,63	42,64	4,3	0,36	5,82	39,25
766,24	R	119	637	111	204								
0,82	L	0,13	0,68	0,12	0,22								
Stebnik	M	42	231	93	18	A	1804	18	324	60	1	231	1170
320 + 173	W	0	0	0	0	P		1	17,96	3,32	0,06	12,8	64,86
616	R	42	231	93	18								
1,25	L	0,13	0,72	0,29	0,06								
Steinfels	M	34	140	0	9	A	dane razem ze Stebnikiem						
173	W	0	0	0	0	P							
	R	34	140	0	9								
	L	0,2	0,81	0	0,05								
Stężnica	M	83	537	366	112	A	1603	47	885	54	7,3	335	275
711	W	4	30	0	0	P		2,93	55,2	3,37	0,46	20,89	17,15
1281,3	R	87	567	366	112								
1,8	L	0,12	0,8	0,51	0,16								
Strubowiska	M	23	458	106	109	A	1192	8	168	116	0	90	810
294 + 247	W	8	49	2	16	P		0,68	14,09	9,73	0	7,55	67,95
374	R	31	507	108	125								
1,27	L	0,06	0,94	0,2	0,23								
Studenne	M	21	284	94	110	A	792	23	304	70	0,77	60	334
250	W	1	13	0	0	P		2,9	38,4	8,84	0,1	7,58	42,18
434,77	R	22	297	94	110								
1,74	L	0,09	1,19	0,38	0,44								
Stuposiany	M	39	462	18	60	A	3817	60	613	306	1,19	293	2544
711	W	19	121	0	33	P		1,57	16,06	8,02	0,03	7,68	66,64
1213,19	R	58	583	18	93								

Miejscowość Liczba mieszkańców Użytki rolne [ha]	Liczba hodowanych zwierząt [szt.]					Struktura użytkowania gruntów [ha]								
	P/M		konie	bydło	owce	świnie		ogólna	nieużytki	role orne	łąki	ogrody	pastwiska	lasy
1,71 Sukowate	L		0,08	0,82	0,03	0,13								
	M		51	293	271	52	A	900	17	297	48	1,16	179	358
377	W		0	3	3	0	P		1,89	32,99	5,33	0,13	19,89	39,77
525,16	R		51	296	274	52								
1,39	L		0,14	0,79	0,73	0,14								
Tarnawa Niżna	M		140	706	135	214	A	2350	39	740	405	3,12	258	905
733	W		18	99	0	2	P		1,66	31,49	17,23	0,13	10,98	38,51
1406,12	R		158	805	135	216								
1,91	L		0,22	1,1	0,18	0,29								
Tarnawa Wyzna	M		80	529	71	232	A	2036	28	536	374	0	287	811
601	W		3	8	0	4	P		1,37	26,33	18,37	0	14,1	39,83
1197	R		83	537	71	236								
1,6	L		0,14	0,89	0,12	0,39								
Teleśnica Oszwarowa	M		35	404	0	44	A	1536	21	699	68	3,81	157	587
748	W		24	145	1	1	P		1,37	45,51	4,43	0,25	10,22	38,22
927,81	R		59	549	1	45								
1,24	L		0,08	0,73	0,001	0,06								
Teleśnica Sanna	M		32	405	184	146	A	1332	84	676	52	4,91	210	305
703	W		20	97	0	0	P		6,31	50,75	3,9	0,37	15,77	22,9
942,91	R		52	502	184	146								
1,34	L		0,07	0,72	0,26	0,21								
Terka	M		33	234	30	113	A	955	36	453	84	5,11	79	298
425	W		19	68	11	9	P		3,77	47,43	8,79	0,54	8,27	31,2
621,11	R		52	302	41	122								
1,46	L		0,12	0,71	0,1	0,29								

Tworylne	M	63	645	126	230	A	1829	72	829	187	3,86	201	536
772	W	6	68	11	9	P		3,94	45,33	10,22	0,21	10,99	29,31
1220,86	R	69	713	137	239								
1,58	L	0,09	0,92	0,18	0,31								
Tyskowa	M	3	148	67	34	A	692	5	302	63	0	112	210
222	W	8	61	0	0	P		0,72	43,64	9,1	0	16,19	30,35
477	R	11	209	67	34								
2,15	L	0,05	0,94	0,3	0,15								
Ustrzyki Górne	M	17	320	11	50	A	3307	31	260	324	0,97	191	2500
353	W	3	14	0	5	P		0,94	7,86	9,8	0,03	5,77	75,6
775,97	R	20	334	11	55								
2,2	L	0,06	0,95	0,03	0,16								
Wetlina	M	10	997	109	181	A	6057	48	873	784	2,36	341	4009
867	W	12	83	0	6	P		0,79	14,41	12,94	0,04	5,63	66,19
2000,36	R	22	1080	109	187								
2,31	L	0,03	1,25	0,13	0,22								
Wola Górzanska	M	10	168	77	42	A	614	9	266	44	0	157	138
216	W	2	14	0	0	P		1,47	43,32	7,16	0	25,57	22,48
467	R	12	182	77	42								
2,16	L	0,06	0,84	0,36	0,19								
Wola Matjaszowa	M	13	169	120	53	A	550	8	342	35	0	84	81
308	W	8	29	12	3	P		1,46	62,18	6,36	0	15,27	14,73
461	R	21	198	132	56								
1,5	L	0,07	0,64	0,43	0,18								
Wólkowyja	M	55	268	126	125	A	921	34	433	59	0,93	127	267
444	W	2	30	0	0	P		3,69	47,02	6,41	0,1	13,79	28,99
619,93	R	57	298	126	125								
1,39	L	0,13	0,67	0,28	0,28								
Wolosate	M	33	880	182	174	A	4088	35	531	707	0,68	515	2299
839	W	0	0	0	0	P		0,85	12,99	17,3	0,02	12,6	56,24
1753,68	R	33	880	182	174								
2,09	L	0,04	1,05	0,22	0,21								
Wydrne	M	24	234	68	11	A	342	8	213	17	1,41	53	50

Miejscowość Liczba mieszkańców Użytki rolne [ha]	Liczba hodowanych zwierząt [szt.]					Struktura użytkowania gruntów [ha]							
	P/M	konie	bydło	owce	świnie		ogólna	nieużytki	role orne	łąki	ogrody	pastwiska	lasy
250	W	7	49	0	2	P		2,34	62,21	4,96	0,41	15,48	14,6
284,41	R	31	283	68	13								
1,14	L	0,12	1,13	0,27	0,05								
Zabrodzie	M	6	90	0	24	A	298	23	145	13	0	33	84
184	W	8	36	4	35	P		7,72	48,66	4,36	0	11,07	28,19
191	R	14	126	4	59								
1,04	L	0,08	0,68	0,02	0,32								
Zadwórze	M	32	114	20	19	A	271	2	168	27	0,65	30	42
214	W	4	3	0	0	P		0,74	62,3	10,01	0,24	11,13	15,58
225,65	R	36	117	20	19								
1,05	L	0,16	0,55	0,09	0,09								
Zatwarnica	M	11	608	103	117	A	4077	45	825	216	1,24	343	2617
772	W	29	121	0	11	P		1,11	20,38	5,34	0,03	8,48	64,66
1385,24	R	40	729	103	128								
1,79	L	0,05	0,94	0,23	0,17								
Zawój	M	11	188	116	40	A	595	21	144	88	1,29	61	280
231	W	4	44	15	8	P		3,52	24,19	14,78	0,22	10,25	47,04
294,29	R	15	232	131	48								
1,27	L	0,07	1	0,57	0,21								
Zawóz	M	46	266	101	115	A	755	28	377	53	1,6	52	243
506	W	40	111	10	9	P		3,71	49,96	7,03	0,21	6,89	32,2
483,6	R	86	377	111	124								
0,96	L	0,17	0,74	0,22	0,24								
Zerdenka	M	5	78	14	17	A	203	3	132	12	0,99	39	16
160	W	6	15	12	2	P		1,47	65,03	5,91	0,49	19,22	7,88

183,99	R	11	93	26	19								
1,15	L	0,07	0,58	0,16	0,12								
Żernica Niżna	M	30	220	61	49	A	633	12	416	37	2,23	111	55
409	W	8	50	10	0	P		1,9	65,69	5,84	0,35	17,53	8,69
566,23	R	38	270	71	49								
1,38	L	0,09	0,66	0,17	0,12								
Żernica Wyżna	M	86	398	232	159	A	1587	25	1013	86	3,91	256	203
850	W	11	51	10	0	P		1,57	63,83	5,42	0,25	16,14	12,79
1358,91	R	97	449	242	159								
0,63	L	0,11	0,53	0,28	0,19								
Żołobek	M	33	184	34	39	A	271	6	244	45	1,52	86	104
270	W	0	0	0	0	P		1,23	50,15	9,25	0,31	17,68	21,38
376,52	R	33	184	34	39								
1,39	L	0,12	0,58	0,13	0,14								
Zurawin	M	82	339	115	84	A	1439	38	531	149	1,25	130	590
590	W	8	63	0	1	P		2,65	36,89	10,35	0,09	9,03	40,99
811,25	R	90	402	115	85								
1,38	L	0,15	0,68	0,19	0,15								

P/M – powierzchnia użytków rolnych na 1 mieszkańca, M – gmina wiejska (mniejsza własność), W – obszar dworski (własność tabularna), R – razem gmina wiejska i obszar dworski, L – liczba hodowanych zwierząt na 1 mieszkańca, A – powierzchnia użytków, P – udział procentowy użytków. Kursywą wyróżniono wyliczenia własne.

Źródło: *Gemeindelexikon...*(1907).

Najwięcej koni było w Czarnej (342 szt.) i Michniowcu (244) – wynikało to jednak z faktu, że były to duże miejscowości. Najwyższy wskaźnik w 1900 r. osiągnęły wsie: Michniowiec (0,25), Bystre k. Czarnej (0,24), Bandrów Kolonia (0,23), Lipie (0,23), Tarnawa Niżna (0,22) i Steinfels (0,2). W praktyce oznaczało to, że każde gospodarstwo w tych miejscowościach posiadało konia, co było w wypadku omawianego regionu wyznacznikiem zamożności i przedsiębiorczości gospodarza. Wpływ na to miał czynnik, który nazwać można „historycznym”. Wszystkie wymienione wsie to bowiem dawne królewsczyzny, kolonie i szlachecki zaścianek. Zamieszkała tam ludność nie zaznała poddaństwa i potrafiła znacznie lepiej samodzielnie funkcjonować ekonomicznie. W wypadku kolonii dodać należy, że praca przy pozyskaniu i transporcie drzewa była drugim źródłem dochodów dla właścicieli gospodarstw rolnych i głównym zajęciem dla dość licznej warstwy chałupników¹⁹⁰.

Podstawową dziedziną gospodarki zwierzęcej w regionie był chów krów i wołów, których wykazano 42 099 sztuk w 1900 r., czyli 0,73 na osobę. Oznacza to, że sześciuosobowa rodzina miała 4 do 5 sztuk bydła. Mieszkańcy gmin wiejskich posiadali 36 562 zwierząt, zaś w majątkach dworskich hodowano 5537 krów i wołów. Największe stada dworskie wykazano w Skorodnem (196 szt.), Czarnej (162), Dydiowej (149), Chrewcie (146), Teleśnicy Oszwarowej (145), Dźwiniaczu Górnym (126), Stuposianach (121) i Daszówce (111). We wszystkich przypadkach były to majątki duże i wielkość stad wynikała częściowo z areалу użytków rolnych. Duże stado odnotowano też na obszarze dworskim w Sredniem Małym (134 szt.), gdzie majątek pozostawał w rękach spółki drobnej szlachty, prowadzącej indywidualnie intensywną gospodarkę hodowlaną.

Bez wątplenia hodowla rogacizny miała charakter towarowy, zaś dochody z niej były istotne w budżecie poszczególnych majątków ziemskich. W żadnej z wymienionych wsi nie odnotowano jednak przetwórstwa wyrobów mlecznych o charakterze towarowym, co wskazuje, że hodowano tu rasy mięsne. Produkcja mleczna prowadzona była w kilku majątkach, m.in. w Dwerniku czy Równi, ale stada krów mlecznych były tam znacznie mniej liczne.

Najwyższy współczynnik odnotowano w Jaworzcu (1,27 szt.), Wetlinie (1,25), Przysłupie (1,2) i Sredniem Małym (1,2). Wskaźnik powyżej 1 sztuki na mieszkańca miały jeszcze wsie Studenne, Radziejowa, Smerek, Wołosate, Tarnawa Niżna, Łuh, Bukowiec n. Sanem i Łopienka. Oznacza to, że w miejscowościach tych jedno gospodarstwo posiadało przeciętnie 6-7 krów i część z nich hodowano na sprzedaż. Powoli więc i ta dziedzina nabierała charakteru towarowego. Odbiorcami nadwyżek byli wyspecjalizowani pośrednicy, którzy większe stada odsprzedawali dużym firmom. Zaopatrywały się też na tym terenie służby kwatermistrzowskie austriackiej armii.

Chów owiec, wbrew funkcjonującym stereotypom, był stosunkowo słabo rozwinięty. Na całym obszarze wykazano 11 542 sztuki tych zwierząt, z tego

¹⁹⁰ W koloniach niemieckich zwyczajowo gospodarstwo dziedziczył tylko jeden spadkobierca, który spłacał pozostałe rodzeństwo. W efekcie w każdej kolonii istniała znaczna grupa chałupników posiadających domostwo z niewielkim ogrodem i żyjących z pracy najemnej, głównie przy pracach leśnych.

zaledwie 296 na obszarach dworskich. Nie ma wątpliwości, że chów nie miał charakteru towarowego i zwierzęta utrzymywano wyłącznie na własne potrzeby, tj. do produkcji tradycyjnej odzieży i wyrobu sera. Współczynnik dla regionu wynosił 0,2, co oznacza, że jedna owca przypadała na pojedyncze gospodarstwo. Chowem zainteresowani byli wyłącznie chłopci. Na obszarach dworskich największe stado wykazano w Hoszowie (34 szt.) i Rabem k. Baligrodu (20 szt.). Nawet w tych wypadkach nie można wykluczyć, że owce mogły być hodowane przez pracowników dworskich, np. gajowych. Co ciekawe, największą liczbę tych zwierząt wykazano w zachodniej części regionu, tj. w Stężnicy (366 szt.), Sukowatem (274) i Jaworzcu (250). Najlepiej jednak intensywność tej działalności pokazuje współczynnik liczby owiec na 1 mieszkańca – najwyższy osiągnęły wsie Sukowate (0,73), Łuh (0,67), Łopienka (0,59), Zawój (0,57), Jaworzec (0,57) oraz Radziejowa (0,56). Wydaje się, że posiadanie większej liczby owiec charakterystyczne było dla wsi najbardziej izolowanych, gdzie najmniejszy był napływ towarów przemysłowych (w tym odzieży).

Również hodowla świń na obszarze Bojkowszczyzny Zachodniej nie była szczególnie rozwinięta. Spis z 1900 r. wykazał 10 243 sztuki trzody chlewnej, z tego 622 na obszarach dworskich. Średni współczynnik wynosił 0,17, co oznacza, że przeciętne gospodarstwo posiadało 1 sztukę trzody chlewnej. Na folwarkach dworskich hodowano świnię w zasadzie na własne potrzeby. Charakter towarowy miała tylko hodowla w Hoszowie (75 szt.), Bukowcu k. Wołkowyi (48) i w Zabrodziu (35). Największą liczbę świń we wsi wykazano w Czarnej (437 szt.) i Rajskim (281 szt.), ale wynikało to z liczebności gospodarstw w tych dużych miejscowościach. Najwyższy współczynnik był w Studennem (0,44), Beniowej (0,4), Tarnawie Wyżnej (0,39), Seredniem Małym (0,34), Tworylnem (0,31) i Chrewcie (0,31). Wydaje się, że w tych miejscowościach utrzymała się hodowla tradycyjna, czyli połączona w wypasem w lasach bukowych. Z wyliczeń wynika, że w wymienionych wioskach hodowano w pojedynczym gospodarstwie od 3 do 6 świń, co wskazuje na towarowy charakter działalności.

Na koniec rozważań o ówczesnej hodowli warto przyrzeć się jeszcze jednemu współczynnikowi, który roboczo nazwaliśmy „hodowlanym”. Wyliczony został jako suma wcześniej podanych współczynników poszczególnych gatunków zwierząt na 1 mieszkańca. Największą wartość miał on w Jaworzcu i wynosił 2,14, następnie w Studennem (2,1), Łuhu (1,95), Seredniem Małym (1,95), Łopience (1,91) i Radziejowej (1,9). Liczba zwierząt hodowlanych, szczególnie koni i krów, była dla ówczesnej społeczności kryterium zamożności, zatem wyżej wymienione wsie można uznać za „najbogatsze” według systemu wartości dawnych mieszkańców Bojkowszczyzny.

Aby obraz sytuacji rolnictwa i leśnictwa w omawianym okresie był pełny, warto przyrzeć się strukturze użytkowania gruntów. Doskonale bowiem pokazuje ona, jak zróżnicowany pod tym względem był omawiany region. Z łącznej powierzchni użytków wynoszącej 142 912,4 ha, lasy zajmowały 61 443,4 ha (42,99%), grunty orne 48 549 ha (33,97%), pastwiska 16 225 ha (11,36%), łąki 14 038 ha (9,82%), zaś ogrody 205 ha (0,14%). Tereny nieopodatkowane (głównie wody i drogi) zajmowały 2452 ha (1,72%). Z powyższych danych wynika, że ponad połowa gruntów była intensywnie użytkowana. Stopień zagospodarowania poszczególnych

miejsowości, a właściwie konkretnych górskich dolin, był jednak bardzo nierównomierny, co zależało od wielu czynników – zarówno przyrodniczych, jak i społecznych.

Zajmijmy się na początek ogrodami i sadami. W zasadzie użytkowano je wyłącznie na własne potrzeby i stanowiły ułamek procenta ogólnej powierzchni gruntów. Jednak niektóre wsie, a także folwarki dworskie, utrzymywały znaczniejsze powierzchnie, zarówno sadów, jak i ogrodów. Część wiosek (np. Paniszczów) miała wysoką renomę jako producenci dobrej jakości owoców. Najwyższy współczynnik udziału powierzchni ogrodów charakteryzował Kielczawę (1,04%) i Baligród (0,96%), a także Daszówkę, Kalnicę k. Baligrodu, Chocień, Krywkę, Serednie Małe, Rabe k. Czarnej i Terkę (wszystkie powyżej 0,5%). Ogólna tendencja w tej dziedzinie miała jednak charakter regresywny, choć zdarzały się pojedyncze przypadki powiększania powierzchni, a nawet powstawania wyspecjalizowanych gospodarstw ogrodniczych (np. w Jałowem). Brak jest danych, aby poza dworami rozwinęło się sadownictwo. Jednak, wraz z utratą majątków dworskich przez zasiedziałe tu rody ziemiańskie, także i te sady w większości upadły, bowiem nowi właściciele nie widzieli ekonomicznego sensu dalszego ich utrzymywania.

Role orne przeciętnie stanowiły $\frac{1}{3}$ powierzchni wsi, jednak istniała cała grupa miejscowości, gdzie pod uprawami znajdowało się ponad 60% areалу. Najwyższy wskaźnik udziału pól w stosunku do powierzchni ogólnej miały Horodek (66,41%) i Żernica Niżna (65,69%). Do tej grupy zaliczały się jeszcze Cisowiec, Chocień, Żernica Wyżna, Sokołowa Wola, Zadwórze, Wydrne, Wola Matjaszowa, Równia, Rabe k. Czarnej i Myczków. Wskaźnik ten zresztą w kolejnych latach systematycznie wzrastał, bowiem na pola orne adaptowano grunty niekorzystnie położone, a nawet zręby leśne. Brak w omawianym materiale danych dotyczących rodzajów upraw. Poniżej (tab. 24.6) podajemy wybrane dane z badań, jakie

Tabela 24.6. Struktura powierzchniowa upraw (ha) w wybranych miejscowościach Bojkowszczyzny Zachodniej w 1913 r.

Miejscowość	Zboża				Okopowe				Strączkowe	Przemysłowe	Pastwne	Ugór
	pszenica	żyto	jęczmień	owies	ziemniaki	buraki	ogrodowizny	kapusta				
Horodek (gw)	30	23	16	7	19				2,5	1,5	6	4
Horodek (od)		4	2	50	5			0,5	0,5	0	6	32
Sokole (gw)	8	10	14	35	17		2	1	1	2	11	2
Sokole (od)		2	4,5	28,5	5,5	1	1	1	1		4	51,5
Lutowiska (gw)	11	19	6	37	15				1	1	6	5
Lutowiska (od)		10	3	37	4			0,5			10	3,5

(gw) – gmina wiejska, (od) – obszar dworski

Źródło: *Sprawozdanie Komitetu...* (1914).

w 1913 r. w tej dziedzinie przeprowadziło Galicyjskie Towarzystwo Gospodarskie (*Sprawozdanie Komitetu...*, 1914).

Łąki w 1900 r. zajmowały 14 038 ha, co stanowiło 9,82% powierzchni ogólnej. We wsiach najwyżej położonych ich areal znacznie wzrastał. Wynikało to zarówno z lokalnych uwarunkowań (znacznej powierzchni terenów podmokłych), jak i większego znaczenia hodowli oraz nieco krótszego okresu wegetacji, a więc konieczności zgromadzenia dużych zapasów siana na zimę. Najwyższą powierzchnię łąk w stosunku do całego arealu miały Sokoliki (19,24%), Tarnawa Wyżna (18,37%), Berehy Górne (18,29%), Tarnawa Niżna (17,23%) i Caryńskie (17,03%). Dla każdego gospodarza istotna była nie tylko rozległość łąk, ale i ich położenie. Jak wynika z map i operatów katastru galicyjskiego w Wołosatem, gazdowie mieszkający koło cerkwi mieli łąki zarówno na Beskidzie Wołosackim, jak i pod Rozsypańcem. W Wetlinie pojedyncze gospodarstwa ze środka wsi kosiły polany pod Rabią Skalą, zaś w Zatwarnicy – pod Połoniną Wetlińską i na Otrycie. Posiadanie łąk na różnych wysokościach i nachyleniach stoków dawało gwarancję, że w wypadku niekorzystnych warunków atmosferycznych uda się zgromadzić niezbędną ilość siana.

W regionie o dużej liczbie zwierząt hodowlanych ważnymi terenami były pastwiska, które łącznie zajmowały powierzchnię 16 225 ha (11,36% arealu). Z pozoru wydawać się może, że największe obszary tych użytków zielonych znajdowały się we wsiach położonych w Paśmie Granicznym. Do pewnego stopnia jest to słuszne spostrzeżenie, bowiem jedno olbrzymie pastwisko gminne w Wołosatem, obejmujące Szeroki Wierch i Tarnicę, miało 342,13 ha. Mimo to udział pastwisk w tej wsi zbliżony był do średniej regionalnej i wynosił 12,6%. Największym procentowym udziałem cechowały się zaś wsie w północnej części regionu. Przodowały w tej statystyce Bystre k. Czarnej (28,89%) i Wola Górzanska (25,57%), a także Skorodne, Sokole, Hoszowczyk, Górzanka, Stężnica, Roztoki Dolne, Hoszowczyk, Hoszów, Rabe k. Czarnej, Polana, Rosolin i Cisowiec (wszędzie powyżej 20%). W przypadku praktycznie bezleśnej wsi Bystre przyczyny takiej sytuacji są jasne. Jeszcze pod koniec XVIII w. w północnej części wsi istniały znaczne, choć rozczłonkowane obszary leśne, co zostało uwidocznione na pierwszym austriackim zdjęciu wojskowym w skali 1:28 800 z lat 1779-1783, czyli tzw. mapie Miega. Mapa katastralna wykazuje w tych miejscach w połowie XIX w. rozległe, zakrzaczone pastwiska, w większości stanowiące własność chłopską. Były to grunty położone zazwyczaj na stromych zboczach górskich lub w głębokich jarach. Wydaje się, że wieloletni intensywny wypas do tego stopnia zahamował procesy odnowieniowe drzewostanów, że stopniowo wieś stała się całkowicie bezleśna. Ponieważ były to grunty najniższej kategorii, użytkowano je jako pastwiska. Przypuszczalnie analogiczny proces miał miejsce na całym obszarze na północ od Otrytu, choć jego natężenie było różne.

Ostatnią z omawianych kategorii są lasy, które obejmowały 61 443,4 ha (42,99% arealu). W stosunku do reszty Galicji Bieszczady były krainą lesistą, ale w tej dziedzinie panowało olbrzymie zróżnicowanie. Skrajnymi przykładami była Liszna k. Cisnej, gdzie drzewostany stanowiły 78,25% powierzchni i wspomniane już Bystre k. Czarnej, gdzie ten sam współczynnik wynosił 0,82%. Do miejscowości o bardzo wysokim stopniu lesistości zaliczyć należy także Ustrzyki Górne

(75,6%) i Przysłup (73,45%) oraz Smerek, Krywe k. Cisnej, Nasiczne, Stuposiany, Bystre k. Baligrodu, Kołonice, Wetlinę, Stebnik, Zatwarnicę, Cisnę, Łubne, Hulskie, Sianki, Bukowiec n. Sanem i Huczvice (wszędzie powyżej 60%). Wszystkie wsie skupione były w południowej części regionu. Te lasy chroniło przez wieki położenie na stromych górskich stokach oraz bariera transportowa. Wyjątek stanowił Stebnik – tu jednak dużą powierzchnię leśną utrzymywała planowa działalność Kamery Dobromilskiej, zarządzającej dobrami rządowymi w dorzeczu Strwiąża i Wiaru.

Wracając jednak do problematyki gospodarki nierolniczej, tym razem początku XX w., warto zauważyć, że powstała przed I wojną światową infrastruktura przemysłowa stała na wysokim poziomie technicznym. W niektórych wypadkach stosowano technologie innowacyjne, np. wiercenia „diamentowe” czy pierwsze torpedowanie, które przeprowadziła firma „Nobel” na kopalni w Polanie. Na potrzeby zakładów budowano linie telefoniczne (np. Polana–Ustrzyki D.), telegraficzne czy elektrownie wodne (Sokoliki, Dwernik, Kalnica k. Cisnej).

Równoległe bardzo szybko powstała kadra techniczna, zarówno kierownicza, jak i robotnicza, na wysokim poziomie zawodowym. Kopalnie ropy czy tartaki parowe zlokalizowane były zazwyczaj w dużej odległości od przemysłowych centrów i stacji kolejowych. Utrzymanie ciągłości produkcji wymagało znacznej wiedzy, a czasami innowacyjnych rozwiązań. Z jednej strony nadzór techniczny i robotnicy mieli bowiem kontakt z ówczesną najnowszą technologią, z drugiej zaś brak im było podstawowego zaplecza w postaci części zamiennych i materiałów. Początkowo fachowców sprowadzano z zakładów macierzystych, czasami bardzo odległych, m.in. z Niemiec, Czech, Kanady, Anglii i Włoch. Z czasem coraz więcej było mieszkańców Galicji różnych nacji oraz uzdolnionych w tej dziedzinie autochtonów. Dobór odbywał się drogą selekcji – bardziej pojętni szybko awansowali w pracowniczej hierarchii, mniej utalentowani trafiali do prac niewymagających znajomości technologii.

W efekcie w regionie, który należał do najbardziej zacofanych, zarówno w samej Galicji, jak i całej monarchii habsburskiej, powstała grupa pracownicza o najwyższych kwalifikacjach. Szacować ją można na 2000-3000 osób, a więc kilka procent całej populacji. Ta stosunkowo niewielka i rozproszona społeczność mogła ułatwić całemu regionowi awans cywilizacyjny. Szybki rozwój gospodarczy został jednak zatrzymany przez wybuch I wojny światowej.

Walki frontowe, szczególnie zimą 1914/1915 r., przetoczyły się przez cały region, a na niektórych odcinkach przybrały charakter pozycyjny. Straty w infrastrukturze gospodarczej i transportowej były olbrzymie, niektóre zakłady zniszczono zupełnie (np. tartak w Dwerniku). Po wyparciu Rosjan część zakładów przejęło w zarząd wojsko i pracowały one na potrzeby armii. Zahamowało to znacznie proces odbudowy infrastruktury. W 1918 r. region stał się polem walki pomiędzy Polakami i Ukraińcami, co także uniemożliwiło proces odbudowy.

Sytuację dodatkowo komplikowały uwarunkowania polityczne. Znaczna część infrastruktury gospodarczej w Bieszczadach należała do firm z różnych krajów Europy, m.in. z Austrii, Niemiec, Anglii, Francji i Holandii. Ponadto wielu pracowników tych firm miało inne obywatelstwo niż właściciele. Z chwilą wybuchu wojny Anglicy, Francuzi czy Włosi stali się przynajmniej formalnie wrogami

– niektórych internowano, zaś ich mienie zarekwirowano. Sytuacja uległa odwróceniu po wejściu Rosjan, którzy z kolei obywatele Niemiec czy Austrii traktowali jako ludność wroga. Również w czasie wojny polsko-ukraińskiej internowano wielu przedstawicieli kadry technicznej ze względu na polską narodowość. Taka sytuacja, trwająca ponad 5 lat, powodowała brak poczucia stabilizacji niezbędnej w gospodarce, wycofywanie kapitałów i praktycznie zerowy poziom nowych inwestycji.

24.3. Lata 1919-1939

Powstanie nowych państw na gruzach Austro-Węgier spowodowało przerwanie istniejących więzi ekonomicznych. Szczególnie ważne było to w przypadku terenów przygranicznych. Warto zaznaczyć, że poważna część tutejszych firm drzewnych i majątków leśnych należała bezpośrednio do kapitału austriackiego, który po wojnie zaczął wycofywać się z omawianego regionu. Z drugiej strony otworzyły się nowe możliwości zbytu produkcji w Polsce, jak np. sprzedaż drewna kopalniano na Górnym Śląsku.

Zakończenie wojny przyniosło także wzrost koniunktury w budownictwie na początku lat 20. XX w. Sprzyjała temu inflacja, gdyż wszyscy uciekali od niepewnego pieniądza, chętnie lokując kapitał w nieruchomościach. W późniejszym czasie koniunktura w przemyśle drzewnym wahała się. Załamała się w 1924 r. w związku ze stabilizacją waluty, ale od 1925 r. znowu wzrosła i taki stan utrzymywał się przez kilka kolejnych lat. Również na rynkach zagranicznych był znaczny popyt na drewno obrobione, co dawało duże możliwości eksportu (Miklaszewski, 1928). Miejscowy przemysł drzewny zareagował na to szybką odbudową i wznowieniem produkcji. Przede wszystkim przywrócono do życia koleje leśne, choć ich sieć uległa pewnym zmianom.

W dorzeczu Solinki w okresie międzywojennym nadal największym ośrodkiem przemysłu drzewnego pozostawała Cisna. W tym czasie lasy tego majątku (we wsiach Liszna, Krywe, Dołżyca, Habkowce i Cisna) stanowiły własność Maksymiliana i Eisiga Baeckenrothów. Eksploatację lasów prowadził M. Band i Towarzystwo „BUK” (*Księga Adresowa...*, 1928). Surowiec przerabiano w dwóch tartakach, które w czasie kryzysu okresowo zamykano. Obydwa zlokalizowane były w przysiółku Majdan w pobliżu stacji kolejki. Jeden z nich należał do firmy „Stella” zarejestrowanej w Cisnej. Oprócz tarcicy produkowano tam także becзки. W zakładzie pracowało około 80 robotników. Prawem zastawu firma eksploatowała także część lasów Baeckenrothów. Tartak ów spalił się w 1939 r., przed samym wybuchem II wojny światowej (ZNO, sygn. 12171/III). Drugi obiekt należał do przedsiębiorcy żydowskiego S. Pächtera. Przecierano tu materiał drzewny, głównie na potrzeby budownictwa. Pod koniec lat 30. przedsiębiorstwo uzyskało zamówienie na produkcję kolb do karabinów.

Obok tartaków w Cisnej i okolicy działało kilku rzemieślników. Największy i cieszący się renomą zakład prowadził Jan Pastuszak, wspomagany przez dwóch synów i pracowników najemnych. Rodzina Pastuszków zajmowała się głównie

kołodziejstwem. W miarę zamówień wyrabiano tam także wozy, sanie, linijki, a nawet powozy.

Przetwórstwo drzewne na mniejszą skalę utrzymano w majątku Buk. Tartak tamtejszy ściśle związany był z kolejką Cisna–Nowy Łupków, bowiem w okresie zimowym deski z tartaku i drewno opałowe dostarczano do stacji Cisna–Majdan. Zakład zlikwidowano w latach wielkiego kryzysu (Augustyn, 2006).

Duże kompleksy leśne wokół wsi Kalnica, Smerek i Strubowiska w 1918 r. zakupił Bolesław Dydyński. Majątek dysponował własną koleją dojazdową z Kalnicy i z tartaku Smerek-Beskid do stacji Majdan-Cisna. W miarę potrzeb uzupełniano ją lokalnymi odcinkami do miejsc aktualnie przeprowadzanej wycinki. Wyrębem lasów i prowadzeniem zakładu w Smereku zajmowała się firma „Ortner & Weingardner”. W maju 1928 r. majątek został kupiony od Bolesława Dydyńskiego przez rodzinę Borek-Prek. Transakcja rozłożona została na raty, jednak załamanie się koniunktury spowodowało, że produkcja drzewna stała się nierentowna. Ostatecznie Prekowie zachowali Kalnicę, zaś B. Dydyński objął ponownie Smerek. Przetwórstwo drzewne odbywało się w tartakach w Smereku-Beskidzie i Kalnicy. W obydwu zainstalowano po 1 gatrze. W Smereku częścią wyposażenia była maszyna parowa typu „comprand” i trak firmy „Topham” o rozpiętości 800 mm. Jednak i w tym przypadku załamanie się koniunktury spowodowało zatrzymanie produkcji. Przyczyną był brak środków na remont i utrzymanie ruchu na kolei dojazdowej do stacji Majdan-Cisna (Borek-Prek, 2000).

W przeciwieństwie do miejscowości nad Solinką i Wetliną, gdzie nastąpił wyraźny regres w produkcji drzewnej, spowodowany w dużym stopniu wyeksploatowaniem lasów łatwo dostępnych, u źródeł Sanu i nad Wołosatką nastąpiło znaczne ożywienie w tej dziedzinie. Tak jak przed I wojną światową głównym ośrodkiem przemysłu drzewnego pozostawały Sokoliki Górskie, które ze względu na swe położenie stały się lokalnym centrum gospodarczym. Handlem drewnem i wyrobami tartacznymi zajmowały się cztery firmy – „Ecker & Back”, L. Rauch, H. Towarnicki oraz „Adlersberg, Sternhell & Ska”. Ta ostatnia w swoim zarządzie miała także tartak i kolej dojazdową Sokoliki–Stuposiany, którą w latach 20. przedłużono do Ustrzyk Górnych. Praktycznie cała produkcja drzewna znad górnego Sanu i Wołosatki (z wyjątkiem Sianek) wywożona była na rynek ogólnopolski i zagraniczny przez stację w Sokolikach.

Do I wojny światowej dużym ośrodkiem produkcji drzewnej były także Beniowa i Bukowiec. W okresie międzywojennym lasy w obu tych wsiach należały do Rafała i Zygfrieda Rubinsteinów – spadkobierców poprzednich właścicieli. R. Rubinstein był z wykształcenia leśnikiem, zaś lasy przez niego zarządzane uważano w tamtym czasie za wzorowo prowadzone. Drzewostany tego majątku poddane były przed I wojną światową bardzo intensywnej eksploatacji, stanowiły bowiem bazę surowcową dla dużego zakładu produkującego beczki („Beczkarnia”). Prawdopodobnie było to przyczyną stopniowego ograniczania produkcji drzewnej. W Beniowej nadal istniał tartak, jednak pracował okresowo. Również w tartaku „Beczkarnia” ograniczano produkcję, zaś w latach 30. zakład zamknięto. Przy zmniejszonej ilości pozyskiwanego drewna nieopłacalne stały się lokalne linie kolejki dojazdowej w dolinie potoków Negrylow i Halicz, sukcesywnie więc je likwidowano.

Sąsiadujące od wschodu z Beniową Sianki, podobnie jak Sokoliki, dzięki położeniu przy głównej linii kolejowej intensywnie się rozwijały. W okresie międzywojennym miejscowość stała się znanym ośrodkiem turystycznym. Nadal pozostawała też lokalnym centrum handlu drewnem. Działały tu firmy zajmujące się obrotem wyrobami drzewnymi – B. Berkelhamera, W. Krausa, B. Weinsberga oraz H. Wolfa. Lasy były własnością Stanisława Stroińskiego, a później jego spadkobierców, tartak zaś, położony przy stacji kolejowej, należał do firmy „Ziman & Thorn” (*Księga Adresowa...*, 1930).

We wsiach wzdłuż linii kolejki dojazdowej Sokoliki–Ustrzyki Górne natężenie eksploatacji lasów i przetwórstwo drzewne były pochodną możliwości transportu surowca. Pierwszą miejscowością na szlaku kolei była Tarnawa Wyżna. Właścicielem lasów był H. Rand, później zaś Tadeusz Kostyrkiewicz. W odbudowanym tu jeszcze w czasie I wojny światowej tartaku kontynuowana była produkcja. Już w tym czasie zdawano sobie sprawę, że niski stopień przetworzenia surowca jest jedną ze słabych stron miejscowego przemysłu drzewnego. Przy tartaku uruchomiono więc małą fabryczkę produkującą elementy mebli, wywożone do fabryki w okolicach Bielska-Białej i na eksport. Działalność ta załamała się w czasie wielkiego kryzysu. Z braku zbytu zakład przestał pracować, zaś na składach pozostały duże ilości drewna o różnych stopniach przetworzenia. Wielki kryzys okazał się dla tego zakładu zabójczy i mimo ożywienia koniunktury pod koniec lat 30. tartak i fabryczkę rozebrano około 1937 r. (Wiluszyński, 1994).

Do I wojny światowej ośrodkiem przemysłu drzewnego była także Tarnawa Niżna, jednak w okresie międzywojennym żaden tartak już nie funkcjonował. Lasy eksploatowała tu firma „Adlersberg, Sternhell i Ska”. W latach 20. wyrąb lasów w Dźwiniaczu Górnym prowadziła ta sama firma drzewna, co w Tarnawie Niżnej, natomiast w latach 30. majątek leśny przejęła firma „Castiglione i Rudich” z Wiednia, która bardzo intensywnie pozyskiwała surowiec. W miejscowości tej na lokalne potrzeby pracował mały tartak wodny będący własnością W. Danyło.

W Dydiowej lasy były bazą surowcową dla tartaku w Sokolikach, jednak i tutaj pracował mały trak wodny należący do R. Haglera. Lasy w Łokciu, podobnie jak w Dydiowej Dolnej, stanowiły własność Zofii Wołowickiej. Ich eksploatacją zajmowała się firma A. Osińskiego z Ustrzyk Dolnych, natomiast miejscowy tartak parowy należał do spółki „Żupniki” (Augustyn, 2006).

Ważnym ośrodkiem przemysłu drzewnego w latach 1919-1939 stały się Stuposiany. Właścicielką większości lasów w tej miejscowości (ok. 4000 ha) była Maria Joanna Ziętarska, która sprzedała majątek w 1921 r. Polskiej Spółce Drzewnej „Stuposiany” ze Lwowa (ASR Sanok, lwh 145). Przedstawicielem tej firmy w Stuposianach i głównym udziałowcem był Adam Towarnicki. Ponieważ w latach 30. majątek zagrożony był licytacją, został przez Towarnickiego przepisany na jego córkę Marię hr. Kalinowską oraz na W. Hermana.

Polska Spółka Drzewna prowadziła bardzo intensywną eksploatację lasów wokół Stuposian. Wybudowano odnogę kolejki w Bereżkach, wzdłuż doliny potoku Bystry (1,5 km). Do torowisk dochodziła ryza wodna z Połoniny Caryńskiej oraz sucha ryza z Magury Stuposiańskiej. Firma miała własny park konny w Pszczelinach (18 koni). Przysiółek Pszczeliny swoje powstanie zawdzięczał istnieniu kolejki wąskotorowej. Zarządcą majątku Stuposiany był Adam

Kwaśniewski, jemu też podlegała gospodarka leśna. Lasy eksploatowała Polska Spółka Drzewna Towarnickiego, jednak okresowo niektóre partie dzierżawiły firmy „Adlersberg, Sternhell & Ska”, „Hint”, później zaś spółka braci Ertman z Turki. A. Towarnicki, podobnie jak większość przedsiębiorców drzewnych, wskutek kryzysu popadł w poważne kłopoty finansowe. Załamanie koniunktury spowodowało brak przewidywanych zysków i uniemożliwiło mu spłatę długów. Przy party do muru podjął desperacką decyzję rozbiórki należącego do niego odcinka kolejki w Stuposianach i sprzedaży urządzeń po cenie złomu. Likwidacja nastąpiła w latach 1933-1934. Decyzja ta okazała się końcem eksploatacji drewna na wielką skalę w dolinie Wołosatki. Towarnicki ze Stuposian wyjechał, zaś majątek pozostawał własnością jego córki Marii hr. Kalinowskiej i częściowo W. Hermana. Ten ostatni po rozbiórce kolejki uruchomił w Stuposianach mały tartak parowy o jednym traku, który pracował na potrzeby rynku lokalnego (Rygiel, 1985).

Do początku lat 20. XX w. poza przemysłową eksploatacją znajdowały się lasy wokół Ustrzyk Górnych i Wołosatego. Przed I wojną światową właścicielem majątku, obejmującego 4567 ha gruntu (w tym 4375 ha lasu), został dr Feiwel Adlersberg. Przedsiębiorca ten zdawał sobie sprawę, że bez znacznych inwestycji w transporcie eksploatacja lasów na większą skalę będzie niemożliwa. Został więc jednym z głównych udziałowców firmy „Adlersberg, Sternhell & Ska” zarządzającej kolejką Sokoliki–Stuposiany, a w dalszej kolejności doprowadził do przedłużenia linii do Ustrzyk Górnych. Działalność gospodarcza w dobrach Adlersberga załamała się w czasie kryzysu, zaś ostatecznie zahamowało ją zlikwidowanie odcinka kolejki w Stuposianach. Ustrzyki Górne zostały odcięte od możliwości wywozu surowca. W drugiej połowie lat 30., wobec braku możliwości zbytu drewna, podjęto tu produkcję węgla drzewnego.

Poza omówionymi ośrodkami produkcja drzewna rozwijała się w kilku innych miejscowościach. Należał do nich Dwernik, gdzie lasy stanowiły własność rodziny Ramułów. Tartak, spalony w czasie I wojny światowej, został częściowo odbudowany, ale nie działał długo. Część infrastruktury jednak wykorzystano i uruchomiono młyn turbinowy oraz małą elektrownię. Pod koniec lat 30. Ramułowcie popadli w kłopoty finansowe i przez pewien czas majątkiem zarządzał Bank Kredytowy Ziemiński, następnie zaś, już w czasie wojny, folwark i lasy przejęła G. Sędzimir (Augustyn, 2006).

Również w sąsiednim Chmielu, gdzie posiadaczem majątku leśnego był Aron Jarmusz, powstał w 1932 r. tartak parowy. Zakład ten należał do A. Jarmusza, natomiast urządzenia były własnością „Domu Handlowego A. Wulfsohn” z Sosnowca i miały zostać spłacone dochodami z produkcji. Zakład w Chmielu był niewielki, dysponował jednak nowoczesnymi urządzeniami do obróbki drewna (ASR Sanok, lwh 495).

Ośrodkiem produkcji drzewnej w okresie międzywojennym stały się także Lutowiska. Lasy wokół tej miejscowości należały do Debory Rand, a ich eksploatacją zajmowała się firma „M. Gut i Syn”. Mały tartak parowy prowadził Julian Ziółkowski. Istniał również zakład stolarski J. Artbeitsmana oraz zakład produkujący meble M. Hartmajera. W 2. połowie lat 30. rozpoczął produkcję drugi tartak położony w Posadzie Górnej.

Ważnym ośrodkiem przemysłu drzewnego pozostał Smolnik n. Sanem. Majątek leśny (ok. 511 ha) stanowił własność rodziny Hönigów. Zarządzała nim Gitla z Hönigów Vogelman. Eksploatacją lasów oraz prowadzeniem jednego tartaku zajmował się M. Hochdorf, drugi bowiem należał do firmy „M. Minko i Ska”. W Smolniku działało dwóch przedsiębiorców zajmujących się eksploatacją lasów – E. Hauser oraz Lichtman. W czasie kryzysu w latach 30. pracował już tylko jeden zakład. Okoliczne lasy należały do najbardziej wyeksploatowanych w tej części regionu. Firma M. Hochdorfa ze Smolnika posiadała koncesję na pozyskiwanie drewna w sąsiadującym majątku leśnym w Procisnem.

Jeden z największych kompleksów leśnych należał do Markusa Fischera i obejmował drzewostany wokół wsi Zatwarnica i Hulskie o powierzchni blisko 4000 ha. Istniejący tu przed I wojną światową tartak został w czasie działań wojennych uszkodzony. Z lat 20. i 1. połowy 30. brak danych o produkcji drzewnej. Później majątek Zatwarnica przeszedł w ręce przedsiębiorcy drzewnego F. Adlersberga i wspólników. Z jego osobą wiąże się ponowne uruchomienie produkcji. Powstał duży tartak usytuowany na prawym brzegu potoku Głębokki przy jego ujściu do Sanu i zaliczany do najnowocześniejszych przedsiębiorstw tego typu. Pracowały w nim trzy traki, z których największy przecierał 120 m³, zaś pozostałe 100 i 60 m³ drewna dziennie. Oprócz tarcicy produkowano tu kolby karabinowe i parkiet, który na miejscu parafinowano. Wyroby dostarczano wożami do stacji kolejowej w Ustrzykach Dolnych. W Zatwarnicy rozwinęło się też rzemiosło: zakład bednarski prowadził J. Miśko, cieślą był M. Kolibanicz, natomiast kołodziejstwem zajmowali się A. Kowalów, W. Ilków, J. Mucha, D. Szutiak i M. Tokarczyk (Augustyn, 2006).

Produkcja drzewna rozwinęła się także w miejscowości Krywe n. Sanem. W latach 30. majątek leśny, folwark i tartak przejęła firma „Pilak”, należąca do dużego francuskiego koncernu naftowego „Małopolska”. Na bazie części obiektów po rafinerii w Ustrzykach Dolnych uruchomiono produkcję drzewną, m.in. beczki, elementy mebli, zabawki, galanterię drewnianą. Większość wyrobów kierowano na eksport do Wielkiej Brytanii. Lasy w Krywem były bazą surowcową dla fabryki w Ustrzykach Dolnych, zaś w tartaku przeprowadzano wstępną obróbkę drewna.

Inną miejscowością, gdzie na niewielką skalę prowadzono produkcję drzewną, były Polanki. Istniał tu niewielki tartak wodny D. Kuszmira, którego produkcję zbywano na rynku lokalnym. Lasy należały do kilku drobnych właścicieli. Polanki i inne wsie w najbliższym sąsiedztwie, jak Zawój, Tworylnie czy Studenne, znajdowały się w strefie, gdzie istniała możliwość dzikiego spławu drewna Solinką lub Sanem. Z tej możliwości transportu surowca korzystano, brakuje jednak danych o ilości spławianego drewna. Głównym odbiorcą surowca z tego obszaru był duży tartak w Łukawicy. W zimie drewno wywożono tam saniami (AP Przemysł, z. 916, sygn. 93).

Na północ od pasma Otrytu, mimo bardzo intensywnej eksploatacji lasów od połowy XIX w., funkcjonowały prawie wszystkie tartaki, a nawet powstawały nowe. W okresie międzywojennym zbudowano m.in. tartak parowy w Steinfeldzie zlokalizowany na lewym brzegu Królówki przy granicy z Bandrowem. Zakład ten należał do firmy o niezbyt wyszukanej nazwie „Tartak”. Przymuszczalnie

jej udziałowcem był E. Goldmann, zajmujący się eksploatacją lasów rządowych na tym obszarze. Zakład zatrudniał kilkudziesięciu pracowników, zaś zbyt produkcji odbywał się poprzez stację kolejową w Krościenku. Niezależnie od tego funkcjonował tartak wodny prowadzony przez S. Stupkę, zlokalizowany obok młyna na lewym brzegu Królówki, poniżej ujścia potoku Stebniczek. Bazą surowcową tych zakładów były rozległe lasy rządowe w dorzeczu rzeki Królówka (*Księga Adresowa...*, 1930).

Bardziej skomplikowana sytuacja była w Czarnej, gdzie nadal pracował (z przerwami) tartak parowy. Według akt Komisarza Ochrony Lasów, drzewostany w tutejszym majątku były całkowicie wyeksploatowane (506,32 ha). Oznaczało to konieczność sprowadzania surowca z większej odległości i pogorszenie rentowności produkcji. W miejscowości tej funkcjonowały też małe tartaki wodne – jeden dworski, drugi T. Sacharnickiego.

Niejasna jest sytuacja w przypadku Lipia, gdzie istniał przed 1914 r. duży tartak, natomiast z okresu międzywojennego brak danych o produkcji. W sąsiednim Bystrem powstał duży tartak wodny należący do M. Terleckiego (Augustyn, 1998).

Nadal funkcjonował duży tartak parowy w Skorodnem, który w okresie międzywojennym prowadziła firma „Szteinfels”. Interesujące jest natomiast, że lasy w sąsiednim Rosochacie eksploatowane były przez spółkę powiązaną z tartakiem parowym „Lignum” w Ustrzykach Dolnych, prowadzonym przez braci Hauerów. Ukazuje to, jak poważnym problemem był wówczas dostęp do bazy surowcowej, zaś firmy drzewne sprowadzały materiał z bardzo odległych miejscowości.

Sporo małych tartaków wodnych funkcjonowało w dolnym biegu potoku Czarnej: w Polanie, Wydrnem, Paniszczowie i Chrewcie. Ich produkcja przeznaczona była na rynek lokalny. Większy tartak parowy prowadziła natomiast w Paniszczowie firma „Lauterbach i Ska”.

Nie uległa zmianie sytuacja w północnej części regionu, gdzie w Teleśnicy Oszwarowej tartak parowy prowadził Langsam Nusim. Wykazane są także dwa niewielkie tartaki wodne w Wołkowi, które prowadzili T. Gutysz i T. Hałata (*Księga Adresowa...*, 1930). Również w Górzance funkcjonował podobny zakład prowadzony przez M. Szaszkiwicza (Korzeniewicz i Świątecki, 1939).

W latach międzywojennych znaczna liczba zakładów przetwórstwa drzewnego funkcjonowała nad górną Hoczewką i jej dopływami. W Baligrodzie pracował tartak parowy prowadzony przez J. Kapustę oraz wodny G. Matusów. Dwa tartaki o napędzie parowym funkcjonowały w Rabem – jeden pod kierownictwem S. Czechnickiego, drugi należał do firmy „S. Gilowski i H. Eisen”. Z kolei w Jabłonkach mały tartak wodny Felicji hr. Skarbków pracował na potrzeby folwarku i okolicznych wsi, natomiast duży zakład o napędzie parowym należał do L. Witeltsa. W Kołonicach również funkcjonowały dwa dość duże tartaki parowe – jeden firmy „Korner i Mahler”, drugi A. Seidla. Z kolei w Łubnem odnotowano trak wodny S. Łuczki. Zapleczem surowcowym były rozległe lasy, których większość należała do rodziny Grossingerów oraz hr. Skarbków (Jabłonki). Oprócz tego, zachowały się informacje o funkcjonowaniu tartaków w Kalnicy k. Baligrodu oraz w Zabrodziu (ZNO, sygn. 12171/III).

Wielki kryzys spowodował zamknięcie wielu tartaków, m.in. w Buku, Kalnicy, Smereku, Bukowcu („Beczarnia”), Beniowej, Smolniku i Tarnawie Wyżnej.

Poprawa koniunktury pod koniec lat 30. spowodowała natomiast powstanie nowych tartaków w Chmielu, Zatwarnicy, Steinfelsie i Krywem n. Sanem. Ogólnie jednak produkcja lokalnego przemysłu malała, przy czym nie oznaczało to zmniejszenia intensywności wyrębów. W okresie międzywojennym widoczne jest nawet zwiększenie się ilości wywożonego drewna do odległych ośrodków produkcji. Ta niekorzystna tendencja narastała i pogłębiła się w okresie okupacji. Bieszczady Zachodnie, z ośrodka przetwórstwa drzewnego, zaczęły stawać się bazą surowcową.

W okresie międzywojennym, mimo różnych trudności, okres świetności przeżywał przemysł naftowy. Po zakończeniu działań wojennych bardzo szybko przystąpiono do uruchamiania istniejących kopalń i poszukiwania nowych pól ropo-nośnych. Tę fazę wzrostową przerwał światowy kryzys. Dopiero od połowy lat 30. rozpoczęto wielkie inwestycje, które przyniosły duże sukcesy i powstanie nowych kopalni w Czarnej, Lipiu i Bystrem k. Czarnej.

W latach 20. okresu międzywojennego funkcjonowała kopalnia ropy naftowej „Emilja”, położona na granicy Steinfelsu i Bandrowa i należąca do barona J. Reitzesa. W Bandrowie eksploatowano stare szyby, wiercone jeszcze w XIX w. Wydobycie wynosiło około 500 kg miesięcznie. Produkcja prowadzona była z przerwami w zależności od kształtowania się cen ropy na rynku. Zdawano sobie sprawę z konieczności nowych inwestycji i firmy naftowe przygotowywały się do prac wiertniczych, traktując miejscowe złoża jako wstępnie rozpoznane. Z tej przyczyny przeprowadzono tu trzy nowe wiercenia (Grzybowski, 1919). Szyby zlokalizowane były nad Królówką przy granicy ze Stebnikiem. Dalsze prace jednak nie nastąpiły, zapewne z braku kapitałów. Przez dłuższy czas kopalnią kierował inż. Herman Simon z Aschersleben w Saksonii.

W tym samym czasie prowadzono wiercenia na wschodnich zboczach Żukowa, głównie na obszarze wsi Zadwórze, gdzie krótko funkcjonowała kopalnia należąca do Ralfa Eliotta Claya. Wydaje się jednak, że nie osiągnięto sukcesu, choć przez pewien czas ropa była tu pozyskiwana (*Księga Adresowa...*, 1930). Ówczesni naftowcy uznawali jednak złoża żukowskie za bardzo obiecujące i do 1939 r. prowadzono różne zabiegi oraz poszukiwania w Hoszowczyku, Hoszowie oraz w Żołobku.

Ważnym ośrodkiem wydobywania pozostała kopalnia Polana-Ostre. Gdy tylko sytuacja stała się w miarę stabilna, rozpoczęto na nowo prace wiertnicze. Wielkim sukcesem było odwiercenie szybu „Ludwik”, z którego w 1922 r. uzyskano 410,85 ton ropy. Miało to znaczenie nie tylko ekonomiczne, ale i psychologiczne, bowiem sukces przywrócił wiarę naftowców w sens działań na tym złożu. Dalszy rozwój kopalni przerwała w 1926 r. śmierć L.J. Stadtmüllera, który niestrudzenie od 1911 r. pracował na rzecz przywrócenia kopalni dawnej świetności. Sytuacja zaczęła ulegać zmianie dopiero w 1937 r., kiedy zarząd przejął Ludwik Rudolf Stadtmüller. Rozpoczął on wiercenia poza starym polem naftowym oraz uporządkował stan istniejących odwiertów. Nowy etap rozwoju kopalni przerwał wybuch wojny w 1939 r.

Mimo problemów, jakie istniały w Polanie, środowisko naftowców było przekonane, że złoża to jest bardzo rozległe i daje wielkie perspektywy, dlatego na sąsiadującym obszarze w Skorodnem firma „Małopolska” prowadziła trzy wiercenia

oraz jedno w Lutowiskach. Kilka dużych firm naftowych planowało wówczas rozwiernienie całego obszaru od Chrewtu, Wydrnego i Polany, aż po Lutowiska i Żurawin. Wszystkie te zamierzenia nie zostały zrealizowane z powodu wybuchu wojny.

W okresie międzywojennym stosunkowo stabilnie funkcjonowała kopalnia w Rajskim, którą prowadziła firma „Oil Investors Association”. Obszarem jej działania był teren górniczy o pow. 27 ha po obu stronach Sanu przy granicy ze wsią Studenne. Kopalnia rozwinęła się do 31 szybów. Największe wydobywanie osiągnięto pod koniec lat 30., uzyskując w 1937 r. 1150, zaś w 1938 r. 1120 ton surowca. Rentowność produkcji obniżały dość znaczne koszty transportu – ropę przewożono bowiem do stacji kolejowej w Olszanie.

Największym sukcesem ówczesnych naftowców było rozpoznanie nowych pól roponośnych. W 1936 r. wiercenia rozpoczęła w Lipiu firma „Pollon”. Większość odwiertów okazała się produkcyjna. Najbardziej spektakularne było dotarcie na głębokości 94 m do horyzontu, z którego uzyskano produkcję początkową o wielkości 70 ton ropy dziennie. Stopniowo rozwierniono cały pas roponośny od granicy z Czarną do Michniowca; niestety racjonalną eksploatację przerwał wybuch wojny.

Analogicznie przebiegał proces rozpoznawania złoża w Czarnej położonego na stokach góry Ostre. Wiercenia prowadziła tu firma „Małopolska”. W 1937 r. osiągnięto horyzont ropny na głębokości 169,8 m. Produkcja ropy z tego odwiertu wynosiła 7 ton dziennie. Sukces zachęcił inwestorów do dalszych wierceń i do 1939 r. powstało tu 16 szybów. Stosunkowo duży zakres prac spowodował, że obok pola naftowego zaczęło powstawać osiedle pracownicze Czarna-Kopalnia. Również w tym wypadku dalszy rozwój kopalni zahamował wybuch wojny (Wdowiarz, 1986).

Prace wiertnicze prowadzono także w Bystrem i Michniowcu. W 1930 r. firma „Pollon” rozpoczęła w Bystrem wiercenia, a pod koniec tego roku rozpoczęto eksploatację pierwszego odwiertu. Jego produkcja wynosiła 300 kg ropy dziennie z głębokości 515 m; pracami kierował inż. Tillinger. W sumie w Bystrem odwiertono 7 otworów, z których 2 były negatywne (Karnkowski i Konarski, 1973).

Wydaje się, że w następnych latach planowano inwestycje na bardzo dużą skalę, o czym świadczy wykupywanie praw do eksploatacji ropy w miejscowościach do tego czasu nieobjętych poszukiwaniami, jak Wołosate czy okolice Baliogrodu. Przemysł naftowy w Polsce dysponował w tym czasie bardzo dobrą kadrą, doskonale znającą możliwości karpaccich złóż. Z dużym prawdopodobieństwem można stwierdzić, że praktycznie cała Bojkowszczyzna mogła się stać ważnym centrum wydobywania ropy. Niestety to przedsięwzięcie zostało zaprzepaszczone w wyniku II wojny światowej.

Pozostałe gałęzie przemysłu prezentują się znacznie skromniej. Na dawnym poziomie utrzymał się przemysł młynarski – większość obiektów bazowała na napędzie wodnym, zaś przemiał ziarna wykonywano jak przed wiekami. Młyny wodne były praktycznie w każdej wsi, choć ich liczba powoli się zmniejszała. W wielu wsiach istniały olejarnie, czasami folusze, jednak ich inwentaryzacja jest trudna i pochodzi zazwyczaj z wywiadów. Sporo było cegielni, m.in. w Baliogrodzie, Rabem k. Baliogrodu, Hoszowie, Lutowiskach czy Smolniku;

niektóre szybko likwidowano po zakończeniu większej budowy. Mimo że chów bydła odgrywał znaczącą rolę w tutejszym rolnictwie, nie stworzono na większą skalę przetwórstwa wyrobów mlecznych. Wykazano je tylko w niektórych majątkach dworskich, jak np. w Równi. Zaczęły jednak powstawać lokalne spółdzielnie mleczarskie, m.in. „Złuka” w Smolniku, w Horodku lub też filie „Masłosojuzu”. Gdy o jakiejś miejscowości zachowało się więcej informacji, uzyskujemy znacznie bogatszy obraz życia gospodarczego. Przykładowo w Smolniku funkcjonowała garbarnia M. Chomy i olejarnia M. Chajnusa (*Księga Adresowa...*, 1930). Wywiady przeprowadzane z dawnymi mieszkańcami wzbogacają znacznie tę wiedzę, podając np. informacje o olejarniach w Wetlinie i Terce czy foluszu w Chmielu. Bardzo trudno jednak o weryfikację tych informacji.

24.4. Okres po 1939 r.

1.09.1939 r. zakończył się etap przyspieszonego rozwoju ekonomicznego, jaki miał miejsce w regionie od połowy lat 30. Wojska niemieckie we wrześniu nie dokonały większych zniszczeń infrastruktury gospodarczej. Znacznie poważniejsze skutki miały zmiany geopolityczne.

Na mocy paktu Ribbentrop–Mołotow ustalono granicę stref okupacyjnych, która w Karpatach biegła rzeką San. Podział ten nie uwzględniał zupełnie miejscowych uwarunkowań ekonomicznych. Rzeka górską płynąca środkiem doliny zawsze była osią życia gospodarczego. Natomiast poprowadzona Sanem granica rozdzieliła szereg wsi od Sianek po Zabrodzie. Na skutek tego linia kolejowa Sianki–Sambor ze stacją przeładunkową w Sokolikach znalazła się po stronie sowieckiej. Południowe części poszczególnych wiosek, jak Sianki, Beniowa, Bukowiec, Sokoliki, Tarnawa Niżna, Wyżna itd., włączono do Generalnego Gubernatorstwa. W ten sposób podcięto podstawy produkcji drzewnej bazującej na surowcu z lasów, które znalazły się po drugiej stronie granicy. Podobnie sytuacja kształtowała się na dalszym odcinku granicy: dwa tartaki w Zatwarnicy i Krywem, położone na lewym brzegu Sanu, przed 1939 r. kierowały produkcję do Ustrzyk Dolnych. W nowej sytuacji odcięte zostały od rynków zbytu. Z kolei kopalnia ropy naftowej w Rajskim rozdzielona została na dwie części – większość szybów produkcyjnych znalazła się po stronie niemieckiej, zaś zaplecze techniczne po sowieckiej. W trudnej sytuacji znaleźli się rolnicy z granicznych wsi, bowiem prawie każdy stracił możliwość uprawy części gruntów.

Pomijając opisane powyżej skutki absurdałnego poprowadzenia granicy, obiektywnie należy stwierdzić, że władze obu okupantów doceniły infrastrukturę regionu i starały się przywrócić poziom produkcji sprzed wojny. Oczywiście w obu strefach okupacyjnych działania te miały odmienny charakter.

Cały teren po lewej stronie Sanu wcielono do powiatu Sanok. Administracja niemiecka przejęła w bezpośredni zarząd większość lasów wielkiej własności nad górnym Sanem i Hoczewką oraz wszystkie majątki żydowskie i osób aresztowanych. Potrzeby niemieckiej gospodarki w warunkach wojennych były bardzo duże. Praktycznie mogła ona skonsumować każdą ilość surowca i wyrobów

miejscowego przemysłu drzewnego i naftowego. Jednak trudności z transportem spowodowały, że technicznie możliwa była eksploatacja lasów na dużą skalę tylko na obszarach leżących w pobliżu kolei ciśnieńskiej i okolicach Baligrodu. Sytuacja ta zmieniła się po 1941 r., kiedy pod okupację niemiecką przeszły tereny na północ od Sanu i przywrócono łączność pomiędzy rozdzielonymi miejscowościami. Stan taki trwał do 2. połowy 1944 r., gdy nad górny San wkroczyły wojska radzieckie.

Wobec tak skomplikowanych uwarunkowań losy poszczególnych zakładów przemysłu drzewnego wyglądały bardzo różnie. Do kierowania nimi powołano Zarząd Tartaków Powiatu Sanok, którego siedziba mieściła się w Sanoku. Część zakładów wydzierżawiono Niemcom, mniejsze lub zbyt oddalone od linii komunikacyjnych zlikwidowano. Kierownictwo poszczególnych obiektów oddano także Niemcom, tylko w niektórych przypadkach część personelu stanowili miejscowi Ukraińcy lub Polacy. Zarząd nad lasami powierzono nadleśnictwom z siedzibami w Baligrodzie, Cisnej, Wetlinie i Stuposianach. Po wybuchu wojny niemiecko-sowieckiej w 1941 r. na zajętych terenach na lewym brzegu Sanu powstały nowe jednostki z siedzibami w Lutowiskach i Sokolikach.

Nad górną Solinką nadal głównym ośrodkiem przetwórstwa drzewnego pozostała Cisna. Kolej wąskotorowa z Nowego Łupkowa funkcjonowała przez cały okres okupacji. Wyremontowano niektóre odcinki torów, Niemcy sprowadzili kilka lokomotyw, przeznaczonych uprzednio do Brazylii i pewną liczbę wagoników. Istniały więc techniczne możliwości wywozu miejscowej produkcji, z czego oczywiście korzystano. Produkcję drzewną prowadzono w miejscowym tartaku, którego zarządcą został Hans Kindermann.

Majątek Kalnica został przejęty przez Niemców, zaś jego właściciela Lucjana Borek-Preka aresztowano. W tartakach w Kalnicy i Smereku-Beskidzie nie prowadzono produkcji, mimo że było to możliwe, gdyż większość pozostałych urządzeń była sprawna. W 1942 r. zakład w Smereku-Beskidzie został spalony, ale część urządzeń uratowano. Nie eksploatowano ani nie remontowano linii kolejki Majdan-Smerek-Beskid. Ulegała ona stopniowej dewastacji, a w konsekwencji została zlikwidowana. Wobec ograniczonych możliwości wywozu drewna, na dużą skalę podjęto w tutejszych lasach wypał węgla drzewnego (Augustyn, 2006).

Władze niemieckie nakładały na poszczególne wsie obowiązki dostarczania potrzebnej liczby drwali, wyznaczały kontyngenty wycięcia, a następnie partie drewna do wywozu. Za wykonanie tych zadań przydzielano pewne ilości poszukiwanych towarów. Przydziały te były jednak bardzo skąpe i nie wystarczały na pokrycie potrzeb ludności. Rozdział kontyngentów na poszczególne osoby należał do sołtysów, natomiast towarów do nadleśnictw i administratorów poszczególnych gospodarstw leśnych. Drewno dostarczano do wyznaczonych odbiorców, którymi były prywatne, upoważnione firmy. Handlem zajmowało się kilka przedsiębiorstw niemieckich i polskich – papierówkę skupowała firma „Kindler i Reich” z Katowic, a drewno tartaczne firmy dzierżawiące tartaki, m.in. „Krzyszewicz i Kozerski” z Warszawy. Drewnem opałowym handlował Marian Robel z Sanoka. Powstało też przedstawicielstwo firmy „Hiag”, które skierowało do Kalnicy inż. Paula Karbsteina z zadaniem zorganizowania produkcji węgla drzewnego. Wypał prowadzono w Nadleśnictwie Wetlina oraz w części Nadleśnictwa

Cisna w mielerzach ziemnych. Wypalono ogółem około 20 000 metrów przestrzennych¹⁹¹ opału bukowego (Borek-Prek, 2001).

Produkcję drzewną prowadzono również w dużym tartaku w Zatwarnicy, z którego wyroby wywożono do stacji kolejowej w Ustrzykach Dolnych, gdzie zakład ten miał własny skład. Tartakiem kierował w czasie okupacji Stefan Hausschild; został on uszkodzony podczas działań wojennych, a następnie spalony wraz z zabudowaniami folwarcznymi przez UPA we wrześniu 1945 r. (Augustyn, 2006).

Brak jest dokładnych danych o miejscowościach pozostających w latach 1939-1941 w sowieckiej strefie okupacyjnej. Sowietci przejęli dawną infrastrukturę przemysłową, w tym tartaki w Smolniku, Lutowiskach, Czarnej, Steinfeldzie, Paniszczowie i Teleśnicy Oszarowej. Wszystkie zostały upaństwowione i podporządkowane odpowiednim resortom gospodarczym. Prowadzona też była bardzo intensywna eksploatacja lasów. Nie ma wątpliwości, że nastąpiły tu pewne ograniczenia przetwórstwa drzewnego, spowodowane przerwaniem ciągów komunikacyjnych czy brakami części zamiennych. Po wkroczeniu Niemców w czerwcu 1941 r. w części zakładów utrzymano produkcję, m.in. w Smolniku pozostającym w zarządzie S. Hauschilda, w Lutowiskach, Paniszczowie, Teleśnicy Oszarowej i Czarnej. Pozostałe uległy likwidacji.

Zaprzestanie pracy wielu tartaków nie oznaczało ograniczenia intensywności eksploatacji lasów. Potrzeby gospodarki wojennej Niemiec były tak duże, że nadal prowadzono wycinkę (często rabunkową). W miejscowościach odległych od linii kolejowych Niemcy uruchomili także wyrób kostek bukowych „nax”, które służyły jako opał do silników na gaz drzewny (popularnie zwano je „tankholz”). Kostki te produkowano w wielu miejscowościach, m.in. w Ustrzykach Górnych i Moczarnem (Rygiel, 1987).

Intensywna eksploatacja lasów, wspomagana policyjnymi metodami wymuszania darmowej lub symbolicznie opłacanej robocizny, spowodowała spustoszenia w wielu drzewostanach na obszarze Bieszczadów Zachodnich. Szczególnie narażone na rabunkowy wyrąb były tereny w pobliżu dróg i kolei. Prace zalesieniowe były bardzo ograniczone z powodu nikłych środków, jakimi dysponowały służby leśne. Znaczne zniszczenia infrastruktury i drzewostanów nastąpiły w czasie walk niemiecko-radzieckich jesienią 1944 r. Poważne straty zaistniały też podczas postojów wojsk sowieckich. W zajmowanych przez Armię Czerwoną budynkach po kilku dniach pobytu „wyzwoliciele” pozostawały jedynie gołe ściany.

W zbliżonej sytuacji funkcjonowały kopalnie ropy naftowej. Dla obu okupantów surowiec ten miał jednak znaczenie strategiczne. Z tej przyczyny kopalnie funkcjonowały jak przed 1939 r., prowadzono nawet nowe wiercenia i pogłębiano stare odwierty. Zarówno Sowietci, jak i Niemcy, zachowali dawną kadrę pracowniczą, doceniając jej fachowość. Kopalnie i infrastruktura zostały przejęte w zarząd państwowy i funkcjonowały w ramach koncernów naftowych.

W najstarszej kopalni w Polanie, która znalazła się w strefie sowieckiej, eksploatowano istniejące odwierty, natomiast na wstępnym etapie prac zatrzymano wiercenia szybów „Rudolf 1” i „Polmin”. Kontynuowano poszukiwania na

¹⁹¹ 1 metr przestrzenny drewna bukowego stanowił równowartość 0,7 m³.

terenie Skorodnego. Z wyrwykowych danych wynika, że przeprowadzono nawet pewne inwestycje (np. na szybie „Ludwik” zamontowano pompę produkcji radzieckiej). Produkcja była jednak niewielka – od 11 ton miesięcznie w 1941 r. do 6-9 ton w późniejszych latach (Augustyn, 2001). Bardziej skomplikowana sytuacja była w Rajskim, od września 1939 r. rozdzielonym granicą. Dopiero w 1941 r. przywrócono normalny ruch w kopalni i eksploatowano istniejące szyby.

Na kopalniach Czarna, Lipie i Bystre w okresie pierwszej okupacji sowieckiej panowała stabilizacja, co oznaczało eksploatację istniejących szybów bez poważniejszych inwestycji. Prowadzono jednak szczegółowe badania geologiczne w celu wznowienia wierceń. Po przejściu tych terenów przez Niemców przeprowadzono 20 nowych wierceń, w tym kilka z dużym sukcesem (np. odwiert Cz-35 miał na głębokości 125 m produkcję początkową 35 ton ropy na dobę). Kopalnia przestała funkcjonować 15.07.1944 r. z powodu zbliżania się działań frontowych, zaś większość załogi wyjechała na zachód (Wdowiarz, 1986).

Wejście wojsk sowieckich latem 1944 r. zakończyło okupację niemiecką i przyniosło zmiany sytuacji geopolitycznej. Wytyczona została nowa granica polsko-radziecka, która biegła rzeką San do Soliny, a następnie linią prostą w kierunku północno-wschodnim. Po stronie wschodniej zaprowadzono twarde porządki, przeprowadzono ponownie nacjonalizację przemysłu i kolektywizację wsi.

Na obszarze przyznanym Polsce słabe struktury odradzającego się państwa nie mogły sobie poradzić z podziemiem ukraińskim i praktycznie nie panowały nad terenem na wschód od Baligrodu i Wołkowyi. W takiej sytuacji o odbudowie życia ekonomicznego nie mogło być mowy. Dodatkowo obie walczące strony stosowały taktykę całkowitego wyniszczenia zaplecza przeciwnika. Banderowcy palili dwory z zapleczem gospodarczym, leśniczówki, gajówki, a także tartaki (np. w Zatwarnicy i Krywem). Analogicznie zachowywali się żołnierze Ludowego Wojska Polskiego, pałac zabudowania po wysiedlonych mieszkańcach bojkowskich wsi. W ten sposób olbrzymi obszar zamieniono w pogorzelisko. Co gorsze, po wysiedleniach resztki infrastruktury potraktowano jako swoisty magazyn części zamiennych. Ze spustoszonych Bieszczadów wywieziono lokomotywy kolejki leśnej, zdemontowano elektrownię w Dwerniku, a jedyny ocalały tartak w Cisnej padł ofiarą biurokratów zarządzających leśnictwem i zniszczał pozostawiony na pastwę losu.

W 1951 r. przekazano Polsce północno-wschodnią część regionu, przeprowadzając jednocześnie całkowite wysiedlenie ludności. Wcześniej Sowieci dokładnie ograbili teren z większości infrastruktury, często pozostawiając tylko mury. Z wyrwykowych relacji wynika, że grabili też funkcjonariusze służb mundurowych przejmujący ten obszar w imieniu władz polskich. W następnym etapie znów potraktowano wiele obiektów jak magazyn części zamiennych (np. kopalnię w Polanie). Fatalną decyzją z punktu widzenia ekonomii było przekazanie całych wsi Państwowym Gospodarstwu Rolnym. Pod ich zarządem znikły z powierzchni ziemi miejscowości z pełną zabudową, np. Chrewt, Wydrne, Paniszczów, Rosolin, Sokołowa Wola, Skorodne, Rosochate czy Smolnik.

Jedyną branżą, która przetrwała ten okres, było kopalnictwo ropy naftowej, które w powojennym okresie osiągnęło pewne sukcesy (m.in. w Zatwarnicy,

Dwerniku czy Stuposianach). Ta gałąź przemysłu była jednak niedoinwestowana i skrzepowana biurokratycznymi absurdami. Stopniowo stare odwierty stały się nisko produktywne, zaś kopalnie zamieniono w swoiste skanseny dawnej technologii.

Źródła rękopiśmienne

- AMH Sanok – Archiwum Muzeum Historycznego w Sanoku, Archiwum Miasteczek i wsi: Kwestionariusz w sprawie badania środowiska, A. Tomera, Bandrów Narodowy, powiat: Lesko, 1936 r.
- AP Kraków – Archiwum Państwowe w Krakowie, zespół Teki A. Schneidra, sygn. 311.
- AP Przemysł – Archiwum Państwowe w Przemysłu, zespół 916, sygn. 93, Program gospodarczy dla lasów dóbr Kalnica - Smerek - Strubowiska na okres 1927/28-1931/1932.
- ASR Sanok – Archiwum Sądu Rejonowego w Sanoku, Wydział ksiąg wieczystych, lwh 145, 495.
- LNB – Lwowska Naukowa Biblioteka im. W. Stefanyka NAN Ukrainy, Oddział Rękopisów:
- Zespół 5 Rękopisy Zakładu Narodowego im. Ossolińskich, Lustracja ziemi lwowskiej 1570 r., sygn. 2409,
 - Zbiór A. Czołowskiego, Inwentarz Klucza Czarniańskiego to jest Wscioy Czarney, Żołobka y Rosochatego na Gruncie Pro Anno 1730mo Spisany, F. 141, op. 1295.
- ZNO – Zakład Narodowy im. Ossolińskich we Wrocławiu:
- Archiwum Fredrów. Papiery dzierżawne, zastawne i procesowe dotyczące własności ziemskiej Fredrów i rodzin spokrewnionych, sygn. 13697/III,
 - A. Tell, Powiat Lesko. Próba charakterystyki gospodarczej, Lwów, 1936 r., sygn. 12171/III.

Literatura

- Augustyn B., 1998, *Zabytki kultury materialnej we wsiach Bystre, Lipie i Michniowiec*, Bieszczad, 5, s. 46-100.
- Augustyn M., 2000, *Początki górnictwa naftowego w Bieszczadach*, Bieszczad, 7, s. 219-281.
- Augustyn M., 2001, *Historia kopalni ropy Polana-Ostre*, Bieszczad, 8, s. 106-162.
- Augustyn M., 2006, *Monografia rozwoju przemysłu drzewnego jako podstawowego czynnika przekształceń środowiska leśnego Bieszczadów Zachodnich w XIX i pierwszej połowie XX wieku*, Stacja Badawcza Fauny Karpat MiZ PAN, Ustrzyki Dolne.
- Augustyn M., 2009, *Materiały do analizy antropogenicznych i ekonomicznych przemian we wsi Wołosate w latach 1788-1880*, Stacja Badawcza Fauny Karpat MiZ PAN, Ustrzyki Dolne.
- Borek-Prek S., 2000, *Pamiętnik z Kalnicy (część I)*, Bieszczad, 7, s. 258-272.
- Borek-Prek S., 2001, *Pamiętnik z Kalnicy (część II)*, Bieszczad, 8, s. 259-272.
- Budzyński Z., Przyboś K., 1998, *Rejestr poborowy ziemi sanockiej z 1655 r.*, ser. Polska Południowo-Wschodnia w epoce nowożytnej, 2, 1, Wyższa Szkoła Pedagogiczna, Rzeszów.
- Cząstka J., 1961, *Z dziejów górnictwa naftowego w Bieszczadach*, Nafta, 7, 1961, s. 173-175.
- Gemeindelexikon der im Reichsrat vertretenen Königreiche und Länder. Bearbeitet auf grund der ergebnisse der volkszählung vom 31 Dezember 1900, 1907*, t. 12, Galizien, Der K.K. Statistischen Zentralkommission, Wien.

- Grzybowski J., 1919, *Przegląd obszarów naftonośnych Karpat polskich*, Tow. TEWUGE, Kraków.
- Hempel J., 1927, *Geologia i tektonika terenów naftowych w Stuposianach*, Sanok, maszynopis niepubl.
- Hołowkiewicz E., 1877, *Flora leśna i przemysł drzewny w Galicyi*, Lwów.
- Jabłonowski A., 1903, *Polska XVI wieku pod względem geograficzno-statystycznym*, t. 7, cz. 2, *Ziemie ruskie. Ruś Czerwona*, ser. *Źródła dziejowe*, t. 18, cz. 2, Gebethner i Wolff, Warszawa.
- Karnkowski P., Konarski E., 1973, *Katalog złóż ropy naftowej i gazu ziemnego w Polsce – Karpaty*, Wyd. Geologiczne, Warszawa.
- Kaufmännisches Adressbuch für Industrie, Handel und Gewerbe. XIV. Galizien, 1891, L. Bergmann & Comp., Wien.
- Korzeniewicz W., Świątecki W., 1939, *Młyn i tartak wodny na Lemkowszczyźnie*, Biuletyn Historii Sztuki i Kultury, 7, 1, Zakład Architektury Polskiej i Historii Sztuki Politechniki Warszawskiej, Warszawa, s. 78-88.
- Księga Adresowa Polski (wraz z w. m. Gdańskiem) dla handlu, przemysłu, rzemiosł i rolnictwa*, 1928, Towarzystwo Reklamy Międzynarodowej, Warszawa.
- Księga Adresowa Polski (wraz z w. m. Gdańskiem) dla handlu, przemysłu, rzemiosł i rolnictwa*, 1930, Towarzystwo Reklamy Międzynarodowej, Warszawa.
- Księga Adresowa przemysłu galicyjskiego*, 1901, nakł. Komitetu I Zjazdu Przemysłowego, Kraków.
- Miklaszewski J., 1928, *Lasy i leśnictwo w Polsce*, 1, Nakładem Związku Zawodowego Leśników w Rzeczypospolitej Polskiej, Warszawa.
- Motylewicz J., 1993, *Miasta ziemi przemyskiej i sanockiej w drugiej połowie XVII i w XVIII wieku*, Południowo-Wschodni Instytut Naukowy, Wyższa Szkoła Pedagogiczna, Przemysł-Rzeszów.
- Pirko V.O., 2006, *Galic'ke selo naprikinci XVII – v peršij polovini XVIII st.*, Donec'k.
- Rieger J., 1969, *Nazwy wodne dorzecza Sanu*, Ossolineum, Wrocław.
- Rygiel Z., 1985, *Zarys gospodarki leśnej u źródeł Sanu w okresie przed I i II wojną światową*, Krosno, maszynopis niepubl.
- Rygiel Z., 1987, *Zarys gospodarki leśnej i przemysłu drzewnego w okresie międzywojennym i w latach okupacji w Bieszczadach Zachodnich*, Sylwan, 131, 6, s. 37-44.
- Skorowidz dóbr tabularnych w Galicyi z W. Ks. Krakowskiem*, 1905, Krajowe Biuro Statystyczne przy Wydziale Krajowym, Kraków.
- Skorowidz leśny na rok 1908*, 1908, t. 2, wyd. Z. Szczerbowski, Lwów.
- Skorowidz przemysłowo-handlowy Królestwa Galicyi*, 1906, Liga Pomocy Przemysłowej, Lwów.
- Skorowidz przemysłowo-handlowy Królestwa Galicyi*, 1912, Liga Pomocy Przemysłowej, Lwów.
- Sprawozdanie Komitetu C.K. Galicyjskiego Towarzystwa Gospodarskiego za rok 1913*, 1914, nakł. Komitetu C.K. Galicyjskiego Towarzystwa Gospodarskiego, Lwów.
- Sprawozdanie C.K. Namiestnictwa Centrali Krajowej dla gospodarczej odbudowy Galicyi za czas od czerwca 1916 do lutego 1917*, 1917, nakł. C.K. Namiestnictwa Centrali Krajowej Dla Gospodarczej Odbudowy Galicyi, Kraków.
- Wdowiarz S., 1986, *Rozwój górnictwa naftowego w rejonie Ustrzyk Dolnych (w:) S. Wdowiarz (red.), Kopaliny użyteczne we wschodniej części Karpat polskich*, PGNiG w Sanoku, Ustrzyki Dolne, s. 4-11.
- Wilczyński A., 1994, *Pochodzę z Tarnawy Wyżnej. Relacja dawnego mieszkańca Tarnawy Wyżnej spisana przez Antoniego Derwicha*, Muczne, maszynopis niepubl.

25. KOMUNIKACJA I TRANSPORT W PÓŹNYM ŚREDNIOWIECZU I CZASACH NOWOŻYTNYCH

JACEK WOLSKI

Instytut Geografii i Przestrzennego Zagospodarowania
Polskiej Akademii Nauk,
Zakład Geoekologii i Klimatologii

Potrzeba przemieszczania się i transportu ładunków towarzyszy ludziom od początków rozwoju cywilizacji. Do połowy XIX w. w omawianym regionie i jego sąsiedztwie korzystano niemal wyłącznie z dróg, które tworzyły osie dawnego osadnictwa i wskazywały kierunki historycznej aktywności mieszkańców. Przede wszystkim jednak służyły komunikacji lokalnej, umożliwiając realizację codziennych potrzeb o charakterze społeczno-gospodarczym, a także pełniły rolę handlową i strategiczną. W 2. połowie XIX w. nastąpił intensywny rozwój sieci kolejowej – normalnotorowe drogi żelazne ciąły przedgórze i wspinały się na kolejne przełęcze głównego łańcucha Karpat, zaś leśne kolejki wąskotorowe docierały w niedostępne wcześniej miejsca głęboko w górach. Transport wodny odgrywał rolę marginalną i ograniczał się wyłącznie do spławu drewna prowadzonego na podgórskich odcinkach Sanu. Zakres przestrzenny niniejszego opracowania nie obejmuje wprawdzie całego galicyjskiego systemu komunikacyjno-transportowego, ale wykracza poza omawiany region. Bojkowszczyzna stanowiła bowiem jedynie przystanek na długich szlakach, na których granice etnograficzne nie odgrywały żadnej roli.

25.1. Sieć drogowa

25.1.1. Najstarsze szlaki handlowe

Pojęcie sieci drogowej¹⁹² w średniowieczu rozumiane było zgoła odmiennie niż obecnie. Na terenach równinnych i wyżynnych istniały raczej pewne strefy, którymi należało się poruszać, chcąc dotrzeć w konkretne miejsce (Robak, 2008). Ze względu na topografię terenu ruch był bardziej skanalizowany w obszarach górskich. Wszędzie jednak nowe drogi powstawały z inicjatywy mieszkańców i podróżnych. Brak jest bowiem jakichkolwiek doniesień o zorganizowanych działaniach mających na celu tyczenie i urządzanie ciągów komunikacyjnych. Generalnie *państwo na kształtowanie się dróg nie wpływało; tworzyły się one na odwiecznych szlakach, wzdłuż których powstające miasta nadawały im rozgłos i znaczenie* (Charewiczowa, 1925, s. 63).

Drożnię na obszarze późniejszej Galicji można opisywać niemal wyłącznie przez pryzmat szlaków kupieckich, które prowadziły na Ruś i przez grzbiet Karpat na Węgry. U schyłku średniowiecza do najważniejszych i najstarszych traktów handlowych o przebiegu wschód–zachód należały: szlak podkarpacki, biegnący z Krakowa przez Bochnię, Grybów, Gorlice, Krosno, Przemyśl do Lwowa, oraz – niemalże granicząca od północy z omawianym regionem – tzw. wielka droga sanocka, o której pierwsze pisane wzmianki pochodzą z 1345 r. Wtedy to, według A. Fastnachta (2007, s. 49), król Kazimierz Wielki wyznaczył kupcom sądeckim, w skierowanym do nich przywileju, drogę z Sącza na Ruś przez Biecz, Żmigród i Sanok (*damus... via de Sandacz versus Rusiam per Byecz, Smigrod et Sanok*). Ten sam autor dowodzi, że początkowo szlak sanocki biegł ze Żmigrodu prosto na wschód do Wietrzna n. Jasiołką, gdzie łączył się z traktem winnym prowadzącym na Węgry (patrz dalej). Omijał więc Duklę, a także Krosno¹⁹³, Iwonicz i Rymaków, przechodząc przez Miejsce Piastowe, Targowiska, Wróbliek, Besko i Zarszyn. Z Sanoka szlak wiódł do Uherzec, przy czym ówczesnie istniała droga zarówno na lewym (przez Zagórz i Lesko), jak i na prawym brzegu Sanu (przez Załuż i koło zamku Sobień) – żadna egzegeza nie pomoże jednak w odpowiedzi na pytanie, która z nich była wielką drogą sanocką, a która tylko lokalnym duktem. Dalej, od Uherzec do Sambora, trakt handlowy prowadził dolinami Olszanicy i Strwiąża (przez Ustrzyki Dolne i Krościenko).

Kolejna ważna droga łączyła Sanok z Przemyślem i biegła najpewniej doliną Sanu, która na tym odcinku *stanowiła względnie wygodną arterię komunikacyjną i to zapewne od najdawniejszych czasów* (Czajkowski, 1995, s. 70). Według A. Fastnachta (2007) te najdawniejsze czasy mogły sięgać nawet połowy XII w. Z 1150 r. pochodzi bowiem wzmianka o wyprawie króla węgierskiego Gejzy II,

¹⁹² W opracowaniu rozważaniami objęto dwa walory dróg: historyczny (obraz dziejów powstania i funkcjonowania w konkretnym kontekście społeczno-gospodarczym i politycznym) i techniczny (specyfikę budowy stanowiącą żywą dokumentację ówczesnej myśli i praktyki inżynierskiej). Pominięto aspekt krajobrazowy w rozumieniu relacji do otoczenia (Siwek, 2003).

¹⁹³ W XIV w. i później kupcy zdążający na Ruś przez Sanok niewątpliwie jeździli już przez Krosno, o czym świadczy m.in. treść przywileju Kazimierza Wielkiego dla tego miasta z 1365 r. (Fastnacht, 2007, s. 57-58).

podczas której zajął Sanok i wiele wsi koło Przemyśla. O ile jednak jego wędrówka dokładnie wzdłuż Sanu pozostanie na zawsze li tylko domniemaniem, o tyle późniejsze zapiski sądowe, dokumenty lokacyjne, przywileje królewskie, rejestry poborowe (1526 r.) i lustracje dóbr (1565 r.) wyraźnie wskazują na istnienie od dawna nadszańskiego traktu¹⁹⁴. Biegł on prawdopodobnie przez następujące miejscowości lub w ich bezpośrednim sąsiedztwie: Międzybrodzie, Mrzygłód, Ulucz, Dynów (gdzie krzyżował się ze wspomnianym już szlakiem winnym z Przełęczy Dukielskiej), Bachórz, Dubiecko, Babice, Krzywczę i Krasiczyn. Pozostałe trakty o przebiegu wschód–zachód, ze względu na swoją rangę lub odległą lokalizację, nie odegrały większej roli w najdawniejszej historii społeczno-gospodarczej ziemi sanockiej, a tym samym późniejszej Bojkowszczyzny Zachodniej.

Rozwój szlaków transkarpaccich na Węgry w połowie zeszłego tysiąclecia związany był w dużym stopniu z handlem winem. Wraz ze składami tego trunku, zlokalizowanymi w miejscowościach „na trasie” i w nieodległych okolicach, trakty tworzyły zintegrowany system gospodarczo-handlowy (Połaczek, 2013). Prawo składu było niewątpliwie impulsem do rozwoju miasteczek, które stały się beneficjentami tego jakże intratnego przywileju. Sprzyjały temu zapisy konstytucyjne, które w sposób nakazowy regulowały możliwości handlu: *Po wina z Węgier żaden z obywateli koronnych jeździć, ani posyłać niema, ale je na składzie do tego naznaczonym, albo, gdzie się komu trafi, w Polsce kupować; szlachcie wolno posyłać po wino na swą potrzebę. Przekupniowie nie mają jeździć do Węgier po wina i konie, ale na składach koronnych kupować, je mają* (Kuczera, 1937, s. 9). Ponadto, jak odnotowała K. Pieradzka (1939, s. 79), *stary uniwersał z 1580 r. przepisywał: „Wina by inszymi drogami nie szły, jedno tymi na Jaśliska, Duklę, na Rymanów, Sądecz, Biecz, N. Targ, Krosno, Sambor...”,* a także Lesko i Stryj.

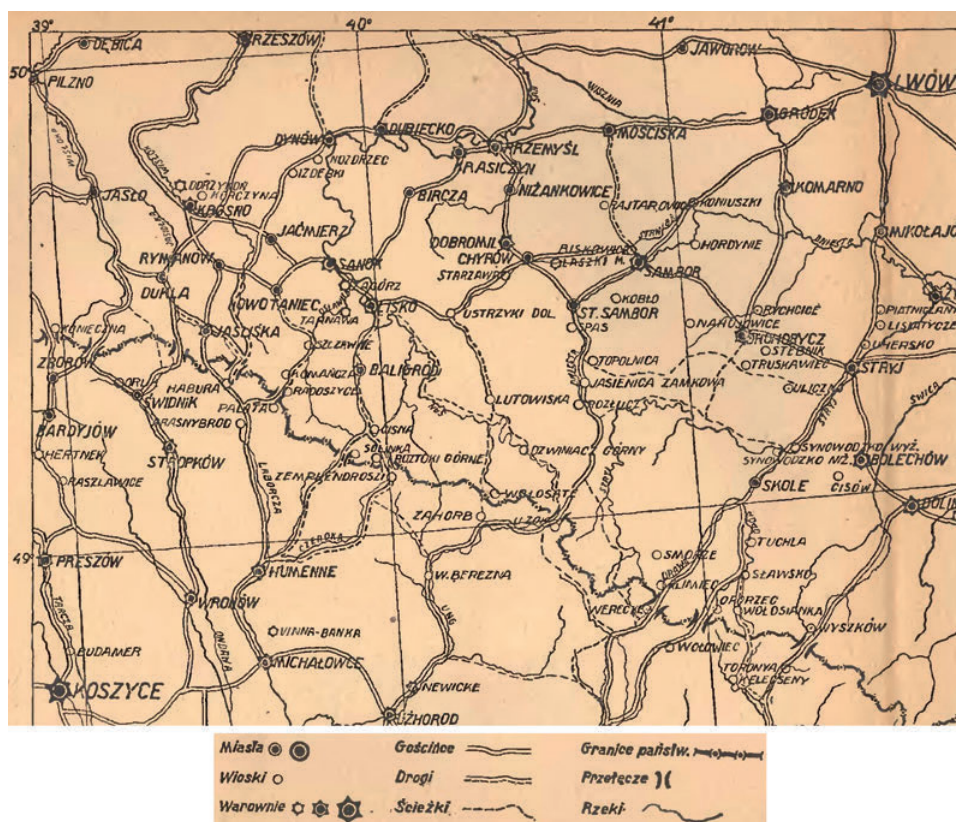
Przełomu najstarszych traktów transkarpaccich nie sposób nie zacząć, mimo pewnego oddalenia od omawianego regionu, od wspomnianego już kilkakrotnie słynnego szlaku winnego przez Przełęcz Dukielską. Kupców zmierzających z północnego zachodu wiódł on przez Tarnów, Pilzno, Jasło, Żmigród i Duklę, zaś tych z północnego wschodu prowadził przez Przemyśl, Dubiecko, Dynów, Barycz, Domaradz i Krosno. Po węgierskiej stronie przełęczy szlak rozwidlał się w kierunku Świdnika oraz Użhorodu (d. Ungwaru) i Mukaczewa (d. Munkacza) (Tatomir, 1876; Ossendowski, 1939). Oprócz wina, z południa pędzono tamtędy konie na jarmarki oraz organizowano transporty szlachtetnych kruszców (miedzi, cyny, srebra i złota), żelaza, zboża i ryb, zaś na Górne Węgry wywożono ołów, płótno, sukno, przędzę, kozuchy oraz sól z ruskich żup. A. Fastnacht (2007) sugeruje jednak, że w dawniejszych czasach kupcy podążający z zachodu mogli wybierać krótszą drogę na Węgry, prowadzącą bezpośrednio ze Żmigrodu przez Krempną, Przełęcz Beskid nad Ożenną, Zborów, Bardejów, Koszyce do Tokaju. Rozwój handlowy Dukli aż do połowy XVI w. był bowiem powolny, a tym samym ranga Przełęczy Dukielskiej mogła być mniejsza, niż się zwykle powszechnie uważać. Ten sam autor zwraca także uwagę na nieodległy, wschodni wariant węgierskich podróży,

¹⁹⁴ Drugi gościnniec z Sanoka do Przemyśla (przez Kuźminę i Birczę) powstał dopiero w czasach porozbiorowych po „przebiciu” się przez Góry Słonne na odcinku Załuż–Tyrawa Wołoska.

czyli drogę przez Przełęcz Beskid nad Czeremchą, zwaną także Przełęczą Jaśliską (ryc. 25.1). Sugeruje wręcz, że w XIV w. odgrywała ona większą rolę w komunikacji i handlu niż Przełęcz Dukielska, przy czym materiały źródłowe, na które się powołuje, nie potwierdzają *explicite* tych przypuszczeń. Z lustracji z 1565 r. wiadomo natomiast o istnieniu w Krośnie wielkiego gościńca biegnącego z Węgier, co jednak nie falsyfikuje powyższych hipotez.

Kolejny szlak handlowy, który od zachodu graniczył już niemalże z omawianym regionem bojkowskim, wiódł z Sanoka doliną Osławy i Osławicy. Latopis hipacki, czyli jedna z ruskich średniowiecznych ksiąg dziejopisarskich, na którą powołuje się A. Fastnacht (2007), wspomina kilkakrotnie o wyprawach podejmowanych z Sanoka na Węgry i odwrotnie w XII i I. połowie XIII w. Pada tam też nazwa „worota uhorskie”, niewątpliwie desygnująca przełęcz, u wylotu której Sanok się znajdował. Być może o tej samej przełęczy po stronie węgierskiej mówiono w XIII w. „brama ruska” (*porta Rusciae*). Informacje o kolejnych wyprawach idących przez Sanok (m.in. króla węgierskiego Ludwika w 1352 r.) ponad wszelką wątpliwość potwierdzają istnienie starego szlaku w dolinie Osławy i Osławicy, który po drugiej stronie grzbietu karpackiego miał swoją kontynuację w dolinie rzeki Laborec. Zdaniem A. Fastnacha (2007) świadczą o tym także znaleziska monet rzymskich w tych dolinach, nazwy typu grodowego (np. Horodek na granicy wsi Łupków i Osławica czy Horodysko k. Kulasznego) oraz domniemanie bardzo starego rodowodu Radoszyc, którego miejsce powstania nazwano w przywileju lokacyjnym z 1441 r. polem (*campum dictum Radoszyce*), a nie lasem. Doliną Osławy i Osławicy prowadzono przede wszystkim konie z Węgier na sławne targi w Sanoku czy Jaćmierzu, gdzie spędzano czasem nawet 2000 zwierząt. Problem tkwi w tym, że żadna z tych najstarszych wzmianek nie określa jednoznacznie, którą przełęczą szlak wiódł: Łupkowską czy Radoszycką? Być może o wyborze właściwego przejścia przez grzbiet Karpat decydowały 600 lat temu względy tak pragmatyczne, że nie znajdziemy o nich wzmianek w żadnych materiałach źródłowych, jak np. prawdopodobieństwo spotkania niedźwiedzi czy występowanie dogodnych miejsc na nocny postój.

Na wschodzie najważniejszą rolę pełniła Przełęcz Użocka, którą przechodził szlak handlowy z Sambora w kierunku Wielkiego Bereznego i dalej do Użhorodu (Dąbkowski, 1931; Kuczera, 1937; Ossendowski, 1939). Początkowo na Węgry wywożono tędy przede wszystkim sól, zaś z południa przywożono wino, które następnie z Przemyśla (via Sambor) wysyłano drogą wodną dalej na północ. Można domniemywać, że nie były to jednak duże ilości, bowiem węgierski trunek dostarczano do Sambora także przez Starzawę, a więc alternatywną drogą okrężną przez przełęcz dukielskie lub sanockie. Pod względem strategicznym Przełęcz Użocka nie miała większego znaczenia. Znacznie wygodniejsze dla wojska, a przy okazji pełniące ważną rolę handlową (zwłaszcza w komunikacji z Siedmiogrodem) były nieodległe siodła w okolicach wsi Smorze i Sławsko (więcej: Wąsacz, 1929, s. 328-332; ryc. 25.1). Z czasem jednak znaczenie handlowe traktu przez Przełęcz Użocką znacznie wzrosło, bowiem *tą drogą wyprowadzano poza granice państwa towary, jak np: bydło (woły), drzewo, popioły, miód, wosk, sól ze żup solnych, futra bobrów, lisów, wydr i niedźwiedzi. Sprowadzano zaś, przeważnie z Węgier, wina, owoce południowe i korzenie* (Kuczera, 1937, s. 9).



Ryc. 25.1. Drogi karpackie w początkach epoki nowożytnej (XVI-XVII w.) – fragment mapy, skala oryginału 1:1 500 000

Źródło: Wąsacz (1929), zmienione.

W późnym średniowieczu obniżenia w głównym grzbiecie Karpat między przełęczami Łupkowską a Użocką nie były jeszcze eksplorowane. Bieszczady Zachodnie (zwłaszcza Wysokie) stanowiły wówczas całkowitą anekumę. Łamiąc nieco chronologię wydarzeń można w tym miejscu odnotować, że prawdopodobnie najważniejszym w historii transkarpaccim traktem handlowym, przecinającym bezpośrednio omawiany region, był szlak winny z Leska przez Baligród i Cisnę, a dalej przez Przełęcz nad Roztokami lub alternatywnym, nieodległym przejściem przez grzbiet Karpat, zlokalizowanym w Solince (ryc. 25.1). W opisach topograficznych (*Militärische Beschreibung*), wykonywanych w ramach realizacji pierwszego zdjęcia józefińskiego (*Josephinische Aufnahme*) w latach 1779-1783, zanotowano, że z Roztok droga do Ruské na Węgrzech, idąc z Baligrodu [...] jest łatwa do przejścia, zaś z Solinki droga jezdna do wsi Zwola na Węgrzech, na początku jest nieco stroma, potem jednak dobra (Bukowski i in., 2014, s. 85). Rozwój tego szlaku datuje się jednak dopiero na XVI i XVII w. Wtedy bowiem powstał Baligród, który dzięki staraniom Balów uzyskał w 1633 r. prawo składu winnego. Właściciele dóbr dbali o stan drogi, a sejmik wiszeński ubiegał się nawet w latach 1635-1642

o ustanowienie myta w Cisnej na ten cel. W XVIII w. znaczenie szlaku zmniejszyło się¹⁹⁵ wskutek preferowania przez kupców dróg przez przełęcz dukielskie, które były wygodniejsze i lepiej skomunikowane z dużymi miastami. Nie powiodła się próba ratowania sytuacji¹⁹⁶ – wprawdzie w 1795 r. właściciele hut żelaza w Cisnej i Rabem wraz z grupą mieszkańców okolicznych wsi otrzymali koncesję rządową na budowę utwardzonej drogi, jednak skończyło się tylko na regularniejszym wytyczeniu trasy, zbudowaniu kilku mostów i rowów odwadniających (Schneider, 1874). Podupadł gospodarczo nie tylko Baligród, ale także Sanok, oddając prymat pierwszeństwa Krosnu, które stało się głównym ośrodkiem handlowym regionu i w krótkim czasie zamożnością przewyższyło „stolicę” ziemi sanockiej.

Droga przez Przełęcz Beskid w Wołosatem (ryc. 25.2), podnoszona od lat w publikacjach popularnonaukowych do rangi ważnego traktu handlowego, miała w XIX w. znaczenie jedynie lokalne¹⁹⁷, podobnie jak inne nieodległe obniżenia w głównym grzbiecie Karpat (np. przełęcz Bukowska i Żydowski Beskid). Zdaniem M. Augustyna (2006) służyła ona co najwyżej do przepędów bydła z Węgier i kontaktów między mieszkańcami sąsiadujących wsi. Nieco inaczej mogło być we wcześniejszych wiekach – w latach 80. XVIII w. zanotowano bowiem, że z Wołosatego idą *dwie drogi jezdne na Węgry, jedna do Bystrej, druga do Lubnej, obie zmierzają do Użhorodu [...] Obie były niegdyś drogami krajowymi, teraz jednak są one porzucone* (Bukowski i in., 2014, s. 220). Nie można także wykluczyć, że Przełęcz Beskid (podobnie zresztą jak Łupkowska i nad Roztokami) była ważnym punktem na szlaku kontaktów transkarpackich we wczesnym neolicie. Pośrednio mogą na to wskazywać pojedyncze znaleziska obsydianowe w dorzeczu górnego Sanu (Pelisiak, 2014).

Podobną rolę w III i II tysiącleciu p.n.e. być może odgrywała także Przełęcz pod Czerteżem. W 2014 r. w rejonie Moczarnego zarejestrowano bowiem pięć stanowisk archeologicznych reprezentowanych przez rdzenie kamienne z piaskowca krzemionkowego, z których odbito po kilka odłupków (Pelisiak i in., 2015). Te znaleziska, wraz z zabytkami znalezionymi rok wcześniej na samej Przełęczy pod Czerteżem, nad potokiem Beskidnik oraz w Wetlinie-Starym Siole i na przełęczy

¹⁹⁵ Mimo to, jeszcze na początku lat 80. XVIII w., odnotowano, że droga z Baligrodu do Mchawy jest bardzo dobra; natomiast do Roztoków, przez góry, bardzo stroma, poza tym jednak dobra; można jednak nią przejechać tylko lekkimi wozami (Bukowski i in., 2014, s. 75).

¹⁹⁶ O stanie drogi pośrednio mogą świadczyć wspomnienia Aleksandra Fredry z podróży do Cisnej, którą odbył na początku XIX w.: *W Baligrodzie wyczęliśmy koniom. Tam granica świata. Za Baligrodem wjeżdża się jak w czarne gardło. Droga i rzeka jest to jedno i toż samo, a od rzeki z jednej i z drugiej strony wznoszą się czarne ściany jodeł i smereków* (Fredro, 1917, s. 168).

¹⁹⁷ Z map katastralnych Wołosatego z połowy XIX w. wynika, że bezpośrednio na przełęcz Beskid nie prowadziła żadna, uprawomocniona geodezyjnie droga. M. Wąsacz (1929), na schematycznej mapie dróg i przełęczy karpackich, przejście w Wołosatem oznacza jako ścieżkę (ryc. 25.1). H. Gąsiorowski (1935, s. 75) nazywał ów domniemany trakt handlowy płajem, pisząc że *głęboką przełęczą* (p. w. 789, słup gr. nr. 51) na pn. w. od Czeremchy, przez którą prowadzi płaj z Wołosatego do czchśł. wsi Lubni (dawne węg. Kiesvölgy), dostały się wojska rosyjskie na pd. str. Karpat. Według mapy topograficznej WIG 1:100 000 z 1937 r. (arkusz Dźwiniacz Górny P52 S35) przez siodło prowadziła jedynie droga najniższej kategorii (gospodarcza). Na wielu mapach z XIX i początków XX w. konsekwentnie znaczona jest natomiast droga (ścieżka) biegnąca z doliny Wołosatki do Lubni i wprawem Wołkowego Berda, czyli nieco na zachód od przełęczy Beskid.



Ryc. 25.2. Przełęcz Beskid w Wołosatem (fot. J. Wolski, 2015)

Orłowicza (Pelisiak i Maj, 2013), mogą świadczyć o istnieniu szlaku transkarpackiego wzdłuż Górnej Solinki i potoku Beskidnik, a dalej przez grzbiet graniczny wspomnianą przełęczą między Czerteżem a Borsukiem (Maj i Pelisiak, 2015). Jest to jednak tylko jedna z hipotez. Wszystkie rdzenie piaskowcowe z Moczarnego zalegały bowiem na niewielkiej przestrzeni i wykonane były z miejscowego surowca, co może świadczyć o tym, że są zabytkami in situ. Tym samym mogą być jedynie pozostałością tymczasowego obozowiska sprzed kilku tysięcy lat. W czasach nowożytnych Przełęcz pod Czerteżem, przez którą biegła „droga węgierska”, miała raczej znaczenie lokalne – świadczą o tym zarówno archiwalne mapy (tab. 25.1), jak i niemal całkowity brak informacji o tym szlaku w materiałach źródłowych z XVIII i XIX w. Nie bez znaczenia był też fakt, że po wymarciu mieszkańców Moczarnego w 1622 r. na skutek epidemii (być może cholery) dolina Górnej Solinki i Beskidnika uznawana była przez okoliczną ludność za miejsce przeklęte.

Generalnie rola komunikacyjna (handlowa i strategiczna) przełęczy dukielskich była na wszystkich etapach rozwoju społeczno-gospodarczego regionu większa niż sanockich i leskich. Analiza historycznych opracowań kartograficznych wyraźnie pokazuje dominację dwóch z omawianych powyżej przejść przez główny grzbiet Karpat: dukielskiego i użockiego, a także rosnącą ponownie od połowy XIX w. rolę przełęczy Radoszyckiej i nad Roztokami (tab. 25.1). Ranga pozostałych najpewniej nigdy nie była duża (Wołosate) lub w ostatnich 150 latach przed wysiedleniem ludności znacznie się zmniejszyła (Łupków i Solinka).

Wróćmy jednak do pierwszych dekad czasów nowożytnych. Otóż wymienione szlaki kupieckie, jak również wszystkie inne trakty handlowe i ważne gościńce, znajdowały się w gestii panujących. Mieli oni wyłączne prawo (w ramach zespołu uprawnień stanowiących podstawy pełnienia władzy, tzw. *iura regalia*) nadawania danej drodze statusu traktu publicznego. Owe regalia drogowe miały konkretne implikacje praktyczne: wyróżnione w ten sposób trakty znajdowały się pod specjalną ochroną monarchy, który zobowiązywał się do utrzymywania ich w stanie zdatnym do użytku, za to jednak kupcy mieli obowiązek nimi podróżować

(w ramach tzw. przymusu drogowego), uiszczając przy tym opłaty celne i mytnicze (drogowe, mostowe i grobelne). Ówczesna polityka handlowa bazowała na komplementarności tych nakazów, które z kolei decydowały o losach miast i zasięgu ich wpływów. I tak *cią złączone są ściśle z systemem dróg handlowych i przymusem drożnym. Nie wolno schodzić z drogi przepisanej i omijać cła, bo na tem cierpią dochody królewskie, tak, jak nie wolno omijać miast składowych. Skład również jak i cła pozostaje w ścisłym związku z przymusem drożnym, bez którego [...] niema prawie wartości* (Dąbrowski, 1911, s. 213).

W XVI w. obowiązek dbania o drogi publiczne, a zarazem prawo ściągania opłat, przeszedł na właścicieli posiadłości ziemskich¹⁹⁸ i wóldarzy miast. Decyzja ta okazała się być jednak brzemienne w skutkach, bowiem *mimo poboru licznych opłat na groblach, drogach i mostach, na ich naprawę przeznaczonych, stan ich był wielką dla kupców w podróży przeszkodą. Nie dbali o ich utrzymanie urzędnicy ziemscy mimo nawoływań królewskich* (Charewiczowa, 1925, s. 23). Doprowadziło to w krótkim czasie najważniejsze drogi do stanu wprost katastrofalnego. Nie było to zresztą trudne, bowiem podstawę ówczesnego systemu komunikacji stanowiły drogi gruntowe, które w lecie pokrywała warstwa pyłu, zaś wiosną i jesienią – błota (Bratro, 1935, 1936). Dowodem na to są zapisy¹⁹⁹ dokonane w czasie lustracji dróg województwa krakowskiego, przeprowadzonej w 1570 r. Wprawdzie lustratorzy mogli nakazać niezwłoczne poszerzenie lub naprawę drogi (co sprowadzało się niemal wyłącznie do wyłożenia miejsc nieprzejezdnych chrustem, faszyną lub żerdziami ciętymi na poprzeczne dyle), jednak w praktyce nie mieli możliwości ani czasu, by ów nakaz wyegzekwować. Właściciele lub zarządcy (dzierżawcy) traktów, mostów czy przepraw skwapliwie z tego korzystali, często składając obietnice bez pokrycia, przerzucając się odpowiedzialnością lub po prostu unikając spotkania z komisją. Zbyt małe wpływy w stosunku do ewentualnych kosztów naprawy prowadziły niejednokrotnie do celowego niszczenia drogi, jej zwężania lub podtapiania przy okazji budowy młyńskich grobli i stawów rybnych. Nie są wprawdzie znane wyniki lustracji dróg województwa ruskiego²⁰⁰, ale rewizje listów na cła i myta pobierane na Rusi Czerwonej (a więc m.in. na ziemi

¹⁹⁸ Przykładowo w 1520 r. Piotr Kmita otrzymał od króla Zygmunta I prawo wybierania myta w Ustjanowej na utrzymanie wielkiej drogi sanockiej w dobrym stanie. W przywileju królewskim było bowiem zapisane, że są tam liczne miejsca bagniste i nie jest łatwo przejechać przez nie wozami obciążonymi towarami kupieckimi i solą (Fastnacht, 2007).

¹⁹⁹ Na gościńcu z Krakowa do Oświęcimia były miejsca, *gdzie kałuża tak zła, że z wielką pracą furman przejechać ma, a droga zła, żeśmy na koniach przejechać nie mogli, a gdzie wąska droga, tedyśmy płoty rozebrać kazali, zaś fragmenty traktu w kierunku Chrzanowa to droga zła, której trudno oprawić, musiałyby wszystko kamienie z drogi zwozić, bo jest kamienie po drodze bardzo wielkie. Zgoła podobnie było w miasteczkach. Wizytując Duklę lustratorzy zapisali, że chcieli dalej jechać do Bieszczad, do granice węgierskiej, gdzie, powiadają, drogę naprawują, ale woda zebrała, że żadną miarą przebyćśmy nie mogli, zaś w Skale bardzo zła droga, że nie może być gorsza, przez wszystko miasteczko. Tam się furmani żalowali, że przez tę złą drogę wozy sobie przewracają i szkody podejmują. Gdzie indziej czasem furman musi kilka dni stać i tydzień przez nie naprawianie drogi* (Wyrozumska i Buczek, 1970).

²⁰⁰ Lustrację dróg województwa ruskiego zaczęto prawdopodobnie po sejmie w 1589 r. Jak już wspomniano nieznane są jej wyniki, natomiast wiadomo, że od czasu sejmu w 1590 r. nie podjęto już żadnej uchwały w tej sprawie, której priorytet zresztą znacznie się obniżył (Wyrozumska i Buczek, 1970).

Tabela 25.1. Kategorie dróg prowadzących przez przełęcze karpackie

Mapa (autor)	Skala	Rok	Przełęcze									
			Beskid nad Ożenną	Dukielska	Beskid nad Czeremchą	Radoszycka	Lupkowska	Solinka	nad Roztokami	pod Czerteżem	Beskid w Wołosatem	Użocka
Mieg ¹	1:28 800	1779-1783	+	++	+	(+)	+	(+)	(+)	(+)	(+)	++
Liesganig ²	1:288 000	1824	+	++	+	-	+	-	(+)	+	+	++
Chrzanowski ³	1:300 000	1840-1859	+	++	+	-	+	-	(+)	+	+	++
Kummersberg ⁴	1:115 000	1855	(+)	++	+	+	(+)	(+)	-	(+)	-	++
KUK ⁵	1:75 000	1880	++	++	++	+	(+)	(+)	(+)	(+)	-	++
Kornman ⁶	1:750 000 (szkic)	1898	+	++	+	+	(+)	(+)	+	(+)	(+)	++
Wąsacz ⁷	1:1 500 000 (szkic)	1929	++	++	++	+	-	+	+	-	(+)	++
WIG ⁸	1:100 000	1938	++	++	++	++	(+)	(+)	++	(+)	(+)	++

++ drogi najwyższej kategorii (np. gościńce rządowe), + drogi średniej kategorii (np. krajowe, powiatowe), (+) drogi wiejskie, ścieżki, - brak drogi

Opracowano na podstawie: ¹ *Karte des Königreiches Galizien und Lodomerien*; ² *Koenigreich Galizien und Lodomerien herausgegeben im Jahre 1790...*; ³ *Karta dawnej Polski...*; ⁴ *Administrativ-Karte von den Königreichen Galizien...*; ⁵ *Spezialkarte der k.k. Österreichisch-Ungarischen Monarchie*; ⁶ *Inżyniera S. Kornmana mapa dróg bitych...* (Kornman, 1898); ⁷ *Mapa dróg w Karpatach Ruskich...* (Wąsacz, 1929); ⁸ *Mapa taktyczna Wojskowego Instytutu Geograficznego*.

sanockiej) wykazały, że niejednokrotnie opłaty były zawyżane lub pobierano je bezprawnie – bez odpowiedniego przywileju lub w przypadkach zniszczenia drogi. Całkiem kuriozalne były praktyki ściągania opłat mostowych i grobelnych w miejscach, gdzie owe obiekty infrastruktury drogowej nigdy nie istniały. Z drugiej strony należy zaznaczyć, że powszechny był także proceder omijania punktów poboru opłat przez podróżnych, a walka z nim, nawet na mocy królewskich rozkazów czy sejmowych uchwał, z góry skazana była na porażkę.

Transport towarów szlakami handlowymi w wiekach średnich i w początkach epoki nowożytnej, zwłaszcza w przygranicznych regionach górskich, wymagał więc dużego nakładu sił, był bardzo czasochłonny, a do tego obarczony znacznym ryzykiem utraty nie tylko towaru, ale także zdrowia lub życia. Na niektórych traktach bowiem bandyckie rozboje, zwane w literaturze eufemistycznie atakami beskidników, były bardzo częste. Transportem nie zajmowali się więc ludzie przypadkowi, ale wspomniani w cytowanej lustracji dróg zawodowi woźnice (furmani). W górach towary często były jednak przewożone na grzbietach zwierząt. Jazdę wozami uniemożliwiały bowiem wąskie doliny, strome podjazdy, wszechobecne błoto, konieczność wielokrotnego przekraczania potoków (niekoniecznie brodami) czy pokonywania trawersów bardzo wąskimi stokówkami, niszczoneymi przez intensywne opady lub zasypywanymi przez materiał osuwiskowy. Przebieg dróg był całkowicie uzależniony od warunków naturalnych, czyli ukształtowania terenu i sieci rzecznej. Dopiero na początku XVIII w. na omawianym terenie podjęto pierwsze prace ziemne – w *Aktach grodzkich i ziemskich* zapisano bowiem, że przed 1720 r. Balowie *wielkim sumptem szlak pokazali skałę przekopawszy* (Wąsacz, 1929, s. 318).

Istniejąca już w czasach średniowiecznych i początkach epoki nowożytnej sieć drogowa wciąż ewoluowała. Przebieg szlaków nie był stały ze względu na zmiany koryt rzek, powodzie, zakładanie nowych przepraw, osuszanie bagien, tworzenie stawów rybnych czy rozrost sieci osadniczej. Czasem gościńce celowo „obracano” – stare drogi orano, rozkopywano, podtapiano, zasiewano lub zabudowywano, zaś ruch przeciągano na nowe trakty. Związane to było z walką o dochody z targów, karczem, cel i myt – dochodziło na tym polu do aktów przemocy między zainteresowanymi stronami, napadów na podróżnych w celu odstraszenia i procesów sądowych. Wytrwale forsujący swoje racje kupcy z Krakowa i Sącza, a także nieustępujący im pola Węgrzy, wielokrotnie występowali z postulatami bezpośrednio do królów. Trzeba przyznać, że ich ówczesny lobbing²⁰¹ był bardzo skuteczny, co na licznych przykładach omawia J. Dąbrowski (1911). Mimo tych wszystkich perturbacji najbardziej zmieniała się jednak nie topografia połączeń, ale ich

²⁰¹ Przykładem może być wydarzenie z 1453 r., kiedy to radcy krakowscy zaprzysięgli się przed królem, że kupców podróżujących na Węgry i z Węgier obowiązywać będzie droga na Nowy Sącz i Kraków. Najwyraźniej wielu się do tego nie stosowało, bowiem już w 1464 r. kupcy z grodu Kraka, bojąc się o dalsze losy intratnych szlaków ze swojego miasta do Koszyc i Bardejowa (odpowiednio przez komory celne w Ryrze i Czchowie), wymogli na Kazimierzu Jagiellończyku wydanie decyzji o zarabaniu drogi przez Krosno i Sanok do Humennego wraz z zakazem korzystania z niej pod groźbą konfiskaty towarów. Jako że łaska pańska na pstrym koniu jeździ, to już w 1470 r. tenże król, odnawiając Sanokowi utracone podczas pożaru przywileje, skierował kupców podróżujących między Rusią i Podolem a Węgrami ponownie na drogę biegnącą doliną Oslawy i Oslawicy, nakazując jednak opłacać im w Sanoku myto (Fastnacht, 2007).

hierarchia (ranga) – gościńce stawały się drogami lokalnymi, a mało ważne połączenia ruchliwymi szlakami (Janeczek, 2013).

25.1.2. Rozwój sieci drogowej w górach i na przedgórzu (XV-XIX w.)

U schyłku średniowiecza, wraz z napływem pierwszych pasterzy pochodzenia wołoskiego, całkowicie bezludny bieszczadzki interior zaczął stawać się subekumeną. To w dużej mierze właśnie bałkańscy nomadzi²⁰² tworzyli osnowę przyszłej sieci drogowej. Jak pisał W. Schramm (1958, s. 22), *dla całej krainy Leszczyzny²⁰³ jest bardzo charakterystyczny przebieg odwiecznych szlaków wędrownych, a w następstwie dróg zasiedlania: jednych – ciągnących się wzdłuż biegu wód, drugich – wzdłuż połogich na ogół grzbietów górskich, oddzielających doliny rzeczne. Utworzyła się jedna siatka nadwodna i druga do pierwszej równoległa, grzbietowa, łęgami wałów górskich.* W dawnych czasach pasterze bardzo długo trzymali się raz wytyczonych dróg. Była to powszechna tendencja, odnotowana także m.in. w Pirenejach czy Alpach, gdzie najstarsze szlaki datuje się nawet na XIII w. (Sawicki, 1911). Te pierwsze drogi wycisnęły *wybitne piętno na ułożenie się stosunków etniczno-gospodarczo-kulturalnych, wyznaczając z jednej strony kierunki ekspansji poruszających się grup ludnościowych, z drugiej strony mniej więcej zwarte gniazda osadnictwa i ustalania się charakterystycznych form gospodarczych* (Schramm, 1961, s. 11).

Kolejnym etapem tworzenia się drożni było powstawanie i stopniowe zagęszczanie się sieci połączeń lokalnych, związane z akcją kolonizacyjną, która w omawianym regionie trwała w przybliżeniu od 1. połowy XV w. do początków XVII w.²⁰⁴ Pojawienie się stałego osadnictwa w postaci wsi łańcuchowych o nadziałach łańców leśnych (frankońskich), stanowiło prawdziwą rewolucję na obszarze dotychczasowej subekumeny. Wprawdzie niezmiennie determinantą przebiegu dróg było ukształtowanie terenu, ale coraz większą rolę zaczęły odgrywać względy gospodarcze. I tak, zazwyczaj dnami dolin prowadziły nieutwardzone trakty, stanowiące najważniejsze ciągi komunikacyjne między wsiami. Tarasy nadzalewowe i najniższe partie zboczy przecinały krótkie odcinki „dojazdówek”, schodzące do koryt potoków lub prowadzące do zabudowań, zlokalizowanych w pewnym oddaleniu od głównego traktu. Na boki odchodziły gospodarcze drogi gruntowe, służące przede wszystkim do zwożenia płodów rolnych i siana z wyżej położonych pól i łąk kośnych, do transportu sprzętu rolniczego oraz przepędu bydła i owiec na pastwiska.

²⁰² Z klasycznymi teoriami R. Reinfussa, K. Dobrowolskiego, A. Fastnachta czy J. Czajkowskiego, dotyczącymi migracji i żywiołu wołoskiego, dyskutuje w ostatnich latach G. Jawor (2000; także rozdział 14). Autor ów poddaje w wątpliwość m.in. powszechną tezę o koczowniczym, nomadycznym sposobie życia pierwszych Wołochów, suponując, że hodowla bazująca na istnieniu stałych osad, często przy obecności zajęć rolniczych i rzemieślniczych, była powszechna już w późnośredniowiecznej fazie osadnictwa wołoskiego na ziemiach polskich.

²⁰³ Leszczyzną autor nazywał południową część ziemi sanockiej, ograniczoną od zachodu rzeką Oslawą, od północy i wschodu Sanem, zaś od południa głównym grzbietem Karpat.

²⁰⁴ W XVIII w. powstały jeszcze dawne przysiółki Jaworzca (Kobyłskie) i Rabego (Zadwórze), a także kolonie Stebnika (Steinfels) i Bandrowa Narodowego (Bandrów Kolonia), zasiedlone przez Niemców w ramach kolonizacji józefińskiej.

Czasem biegly one bezpośrednio dnami potoków lub wzdłuż nich, wcinając się w zbocza głębokich, stromościennych wąwozów. Część z nich pięła się wysoko na stoki dochodząc do śródleśnych carynek²⁰⁵ lub łącząc się z płajami²⁰⁶. Kilka wieków później M. Orłowicz (1914, s. 70) pisał, że *na większość szczytów prowadzą [...] wyraźne ścieżki, a nawet jezdne drogi, używane w zwózce drzewa i siana. Przykładowo z wioski Tarnawy Niżnej [...] zbacza w poł.-zach. kierunku, w górę jezdna droga, wiodąca wprost na połoninę na szczycie Halicza* (tamże, s. 74-75). H. Gąsiorowski (1935, s. 4) twierdził, że *wręcz za zasadę przyjęć można, że na każdą połoninę wiedzie, wychodzący z tej lub owej wsi pasterski szlak, który przecina bądź obszar dworski, identyfikując się z płajem skarbowym czy kameralnym, bądź grunty rustykalne [...] przybierając wtedy nazwę „płajów gminnych”*. Część tych dróg, o rodowodzie sięgającym być może nawet czasów lokacji wsi, jest do dzisiaj wykorzystywana, m.in. jako szlaki turystyczne (Krukar, 2000; Augustyn, 2012).

Nie jest wykluczone, że w XVI czy XVII w. drogi oddzielały większość sąsiadujących łańców. Nie istniał problem konkurencji czy „głodu ziemi”, bowiem górskie wsie ziemi sanockiej liczyły wtedy po kilka osiadłych łańców lub półłańców, a więc gruntów do karczowania lub leżących odłogiem było pod dostatkiem (Arłamowski i Kaput, 1970). Liczba ludności powoli jednak rosła i taki układ drożni w górach, gdzie ukształtowanie terenu wyraźnie limituje działalność rolniczą człowieka, mógł się okazać mało opłacalny pod względem ekonomicznym. Bardzo gęsta sieć dróg, mimo ich małej szerokości jednostkowej, zajmowała bowiem nie małą powierzchnię użytecznej do uprawy roli. Jak dowodzi W. Schramm (1961) drogi gospodarcze zaczęto więc z czasem włączać do łańców, które – pod względem wymiarów – z frankońskich stawały się podgóorskimi.

Trudno polemizować ze szczegółową analizą W. Schramma, ale jednocześnie należy być ostrożnym w stosowaniu metody per analogiam w stosunku do wszystkich karpaccich łańcuchówek o nadziale łańców frankońskich. Tezę o zaorywaniu dróg gospodarczych mogą wprawdzie potwierdzać relatywnie nieliczne ciągi komunikacyjne widniejące na mapach katastralnych z połowy XIX w., ale wniosek ów jest tylko na pozór oczywisty, bowiem taki obraz kartograficzny można tłumaczyć przynajmniej trojako.

1. Nieliczne drogi gospodarcze są pierwotną cechą łańcuchówek położonych głęboko w górach. Zwracał na to uwagę B. Zaborski (1939), wyróżniając dwie odmiany tego typu wsi: podgóorską północno-zachodnią (lokacja na prawie polskim i niemieckim) z licznymi drogami bocznymi oddzielającymi poszczególne łąny i stanowiącymi często granice własności oraz górską południowo-wschodnią (lokacja na prawie wołoskim) z rzadszymi drogami i lokalnie nieregularnym układem parcel gruntowych, wymuszonym ukształtowaniem terenu.

²⁰⁵ Carynka – śródleśna polana, zazwyczaj o antropogenicznej genezie, zajęta przez grunty orne; od ukr. царина (wygon, pole uprawne) lub rum. țarina (pole uprawne, rola).

²⁰⁶ Płaje występują tu w klasycznym, „ogólnokarpaccim” rozumieniu – jako ścieżki pasterskie. To istotna uwaga, bowiem część toponimów kulturowych *Płaje* (*Płahi*), widniejących na mapach katastralnych wsi w Bieszczadach Zachodnich, desygnuje wąskie pasy lasu pod połoninami, a nie szlaki przepędu bydła.

2. Ciągi komunikacyjne, wykorzystywane do transportu ładunków, nie zawsze były drogami sensu stricto. Jak donosili bowiem J. Falkowski i B. Paszniczki (1935, s. 70, 72) *komunikacja piesza odbywa się ścieżkami [...], w terenie górskim najczęściej bliższymi niż drogi. Drobne ilości jak żywność i t. p. przenoszone są w torbach [...]. Zakupy uczynione w sklepie, czy na jarmarku przenoszą zawinięte w płachcie [...], którą owijają się w pasie. Większe ilości np. trawę, siano noszą w płachtach [...] na plecach*. Także plony z pól znoszono niejednokrotnie na plecach, zaś nawóz transportowano na specjalnych noszach. Innym rozwiązaniem, także częściowo niezależnym od drożni, był transport zimowy. Otóż siano gospodarze zwozili *zaraz po przeschnięciu we wsiach niżej położonych, a we wsiach wyżej położonych (na linii Lutowiska – Wołosate częściowo już od Smolnika) pozostawiają na łące w stogach i zwożą, gdy spadnie pierwszy śnieg* (tamże, s. 29). Również na nieodległej Łemkowszczyźnie praktykowano to rozwiązanie, nie tylko w ramach prac gospodarczych – *zimą wożono towary na saniach i gdy mróz nie był zbyt silny, ruch handlowy bywał bardzo znaczny*. Tam bowiem, podobnie jak w Bieszczadach, wiosną i jesienią *wozowy ruch zamierał, gdy drogi rozmakały, a koła grzęzły w błocie niemożliwie, mostki zabrane przez rzeki stwarzały trudności nie do przewyciężenia* (Pieradzka, 1939, s. 77).
3. Na mapach katastralnych rejestrowano w praktyce tylko niewielką, uprawnioną geodezyjnie część dróg. Dla urzędników bowiem droga była wyłącznie kategorią podatkową i prawną, którą wyróżniał określony sposób użytkowania (komunikacja) i rodzaj własności (zazwyczaj komunalna, rzadziej indywidualna). Na przykład grzbietem Połoniny Caryńskiej, według mapy katastralnej, nie prowadził żaden szlak. Trudno w to uwierzyć, zwłaszcza że istnienie dróg biegnących grzbietami połonin jednoznacznie potwierdzają opisy topograficzne z lat 1779-1783. Przykładowo z Nowego Dwernika (obecnie Suchych Rzek) do Wetliny szła *droga przez Połoninę Smerekowską; droga ta jest przejezdna aż do samego grzbietu, ale przez sam grzbiet tylko dla wozów chłopskich* (Bukowski i in., 2014, s. 144). Ponadto *cechująca Beskidy W. podługowatość łańcuchów i ich ramion zapewnia możliwie najdogodniejsze miejsce dla komunikacji nieznacznie popalowanymi liniami wododzielniemi, przeto za zasadę przyjąć można, że płaj wiedzie każdą granicą znajdującą się czyto w strefie regli, czy na otwartej połoninie* (Gašiorowski, 1935, s. 5). Jak zauważa M. Augustyn (2009, 2012), niektóre szlaki przez większą część roku użytkowano jako pastwiska, a tylko po sianokosach wykorzystywano je do zwózki siana. Istniały nawet całe pasy użytków rolnych, składające się z bardzo wąskich parcel gruntowych, objęte zwyczajowym prawem przechodu, przepędu bydła i okazynego przejazdu wozem. Ponadto na mapach nie zawsze znaczone drogi graniczne, które stanowiły wspólną własność sąsiadujących gmin katastralnych. Czasem szlaki biegnące dnem potoku lub przykorytowym żwirowiskiem były przez austriackich mierniczych zaliczane do cieków, zaś te sąsiadujące z domostwami – do parcel budowlanych. Nie bez znaczenia mógł być też fakt, że szerokość den licznych dróg stokowych często wynosiła zaledwie 1,0-1,5 m, bowiem we wsiach położonych głębiej w górach do gospodarczego transportu kołowego wykorzystywano niskie wozy o małym rozstawie kół, zaś plugi ciągnięto

często bezpośrednio na włókach. Być może uznawano te wartości za mniejsze od rozdzielczości graficznej map katastralnych i takie drogi po prostu pomijano, stosując generalizację.

Z pewnym uproszczeniem można przyjąć, że na początku XVII w., wraz z zakończeniem się głównego etapu akcji kolonizacyjnej i zajęciem niemal wszystkich większych dolin bieszczadzkich przez stałe osadnictwo, ukształtował się układ przestrzenny ciągów komunikacyjnych. W kolejnych wiekach sieć drogową stawała się wprawdzie coraz gęstsza, ale jej rozkład pozostawał w miarę stały, bowiem ani zmiany struktury własnościowej w wyniku uwłaszczenia chłopów w 1848 r., ani ewoluujące systemy gospodarowania (sposoby uprawy roli) nie doprowadziły do przekształcenia zrębu rozłogu gruntów we wsiach o nadziałach łąnów leśnych. R. Soja (2002) twierdzi wręcz, że przebieg niektórych głównych traktów w Karpatach pokrywa się ze stanem zidentyfikowanym na podstawie lustracji królewskich z XVI w. Podobnego zdania o kilkunastoletniej inercji układu przestrzennego dróg na obszarze Bojkowszczyzny Zachodniej jest zresztą wielu badaczy (m.in. Czajkowski, 1995; Kukulak, 2004; Wolski, 2007).

W połowie XIX w. drogi w Bieszczadach Wysokich można było podzielić, według kryteriów lokalizacji i sposobu wykonania, na cztery typy (Wolski, 2007):

- 1) główne dolinowe ciągi komunikacyjne (trakty) o nawierzchni odcinkami twardej (tłuczniowej), szerokości w granicach 2,5-5,0 m, płaskich dnach oraz bardzo małych i wyrównanych w przekroju podłużnym spadkach,
- 2) dolinowe gruntowe (naturalne i stabilizowane), stanowiące krótkie odcinki położone w dnach dolin; pełniły rolę łączników między głównymi traktami a gospodarstwami i potokami,
- 3) stokowe gruntowe naturalne²⁰⁷, czyli najważniejsze drogi stricte gospodarcze (ok. 70% udziału) – polne i leśne, w tym prowizoryczne drogi zrębowe²⁰⁸,
- 4) grzbietowe gruntowe naturalne, założone w obrębie twardych, grzbietotwórczych piaszczowców (nie wymagające dodatkowej stabilizacji).

Osobnym problemem było przekraczanie rzek, zwłaszcza we wsiach położonych głębiej w górach, gdzie trwałych mostów drogowych nie budowano (do nielicznych wyjątków należały dwa drewniane mosty palowe na Hoczewce w Baligrodzie). Do komunikacji wozowej wykorzystywano więc głównie brody i nieliczne, bardzo nietrwałe mostki. Przy wyższym stanie wody te pierwsze stawały się nieprzejezdne, a drugie często ulegały zniszczeniu – tym samym łączność między wsiami praktycznie się urywała (Słuszkiewicz, 1938). W jeszcze większym

²⁰⁷ W literaturze powszechny jest pogląd, że drogi stokowe gruntowe miały charakter całkowicie naturalny. Badania terenowe prowadzone w Bieszczadach Wysokich wykazały jednak, że w profilach glebowych den niektórych nieużytkowanych wcięć drogowych występuje zbita, bardzo twarda skorupa. Jej istnienie nie jest wprawdzie wynikiem celowego stabilizowania drogi, ale ma genezę niewątpliwie antropogeniczną i stanowi substytut utwardzonej nawierzchni (Wolski, 2007).

²⁰⁸ W miejscach, w których odbywa się wyrąb drzewa, są drogi tak ujeżdżone i wyraźne, że częściowo mogą mieć wartość dla turysty. Ostrzega się jednak przed drogami „ślepiemi” do starych zrębów, które nieraz wabią turystów, znużonych deptaniem po lichym płaju gminnym, swym lepszym napozór wyglądem. Pominąwszy to, że nie dochodzą one nigdy poza regle, prowadzą przeważnie na bezdroża (Gašiorowski, 1935, s. 4).

stopniu uzależniona od opadów atmosferycznych i wiosennych roztopów była komunikacja piesza. Mniejsze potoki mieszkańcy przekraczali bowiem *po kamieniach umyślnie w tym celu ułożonych w korycie. Większe rzeczki i rzeki przechodzą po rozmaitych kładkach. Najprostsze kładki to belka przerzucona od jednego brzegu do drugiego [...]. Jeżeli koryto rzeki jest szersze, to kładki są składane z dwóch lub trzech belek na podpórkach. Kładki dłuższe posiadają też zazwyczaj poręcze. Na Sanie przewóz osób odbywa się zapomocą łódek, od Smolnika (koło Lutowisk) w górę rzeki. Być może, że i w niektórych miejscowościach niżej położonych* (Falkowski i Pasznycki, 1935, s. 70-71).

25.1.3. Budowa traktów bitych (XVIII-XX w.)

W 2. połowie XVIII w. zaczęto zdawać sobie sprawę, że dotychczasowe drogi gruntowe nie są w stanie sprostać rosnącym potrzebom handlu z Węgry czy Rosją, ograniczając także dalszy rozwój miasteczek. Przykładowo w Stuposianach, na początku lat 80. XVIII w., *przechodząca tędy droga krajowa na Węgry jest obecnie niemal w ogóle nie używana; we wsi, gdzie przechodzi przez łąki, przy nieco dłuższym trwającym deszczu, jest bezdennym błotem; w stronę Bereżek [...] ale gdy przechodzi przez las, kamienista i w ogóle bardzo zła; droga do Dydiowej jest do użytku tylko przy suchej pogodzie, nigdy przy pogodzie deszczowej. Ta, która odchodzi od niej i kieruje się do Polanek, jest w lesie tak nędzna i zniszczona przez wiatrołomy, że zaledwie można ją przejechać wierzchem* (Bukowski i in., 2014, s. 212). Nie bez znaczenia były też względy militarne, bowiem perspektywa szybkiej dyslokacji wojsk po ówczesnych drogach, na których w owym bezdennym błocie tonęły wozy konne, nie napawała optymizmem. W omawianym regionie do wyjątków należały ówczesne drogi o mocnym podłożu, wygodne i zdatne dla wozów niemal o każdej porze roku – takie szlaki łączyły miejscowości położone po obu stronach Otrytu (Polana, Serednie, Wydrne, Paniszczów, Chrewt, Rajskie, Studenne, Tworylne, Krywe), na południe od dzisiejszego Jeziora Solińskiego (Wołkowyja, Górzanka, Bukowiec, Horodek, Zawóz, Terka) i dalej w stronę Baligrodu (Stężnica, Radziejowa, Tyskowa). Przełom nastąpił wraz z wkroczeniem administracji austriackiej, kiedy rozpoczęto budowanie szlaków o trwale stabilizowanej nawierzchni.

Pierwszym bitym traktem galicyjskim (tzw. Węgierskim) była droga z Przemyśla do Barwinka przez Dubiecko, Domaradz, Miejsce Piastowe i Duklę, nawiązująca do średniowiecznego szlaku handlowego przez Przełęcz Dukielską (ryc. 25.3). Inwestycję rozpoczęto w 1774 r. i od początku traktowano priorytetowo – na mapie topograficznej Królestwa Galicji i Lodomerii von Miega z lat 1779-1783 droga oznaczona jest już jako całkowicie ukończona (Janeczek, 2013). Wynikało to z faktu, że miała ona pełnić nie tylko rolę handlowo-pocztową, ale przede wszystkim strategiczną, zapewniając docelowo połączenie Lwowa z Budapesztem (przez Preszów i Koszyce). Dukielski gościniec wojskowy oddał duże usługi Austriakom podczas Wiosny Ludów – tędy bowiem w 1848 r. przekroczyła grzbiet Karpat armia austriacka, a kilka miesięcy później rosyjska, która ostatecznie stłumiła powstanie węgierskie.

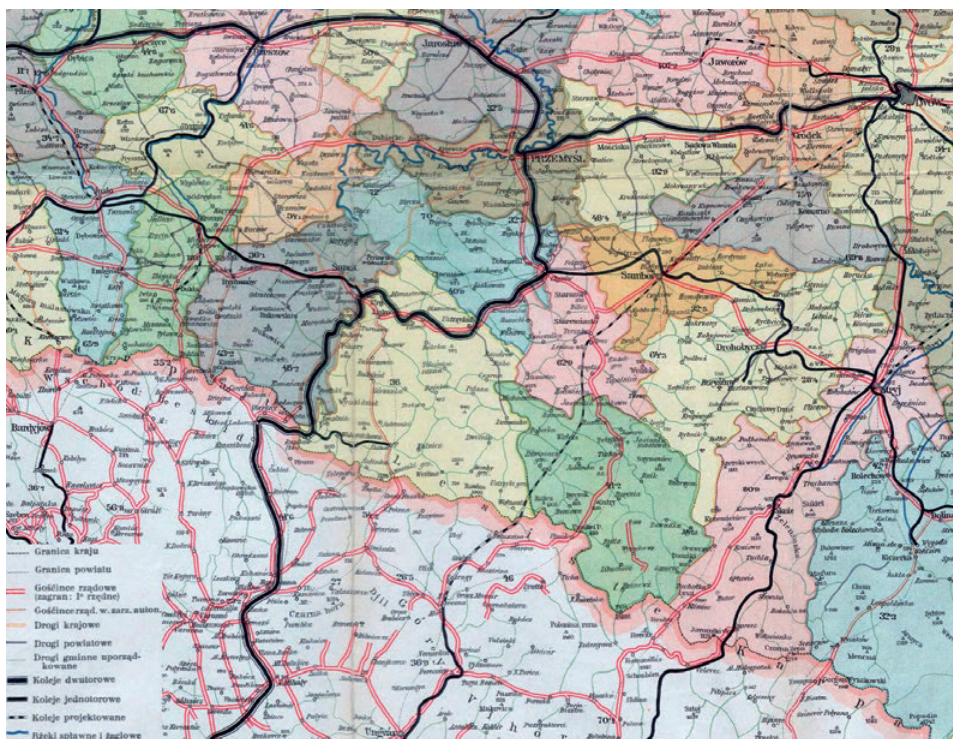
Główną osią komunikacyjną Galicji na przełomie XVIII i XIX w., a zarazem najważniejszym szlakiem handlowym w czasach „przedkolejowych”, stała się jednak droga z Białej do Lwowa o długości 393,5 km (przez Kęty, Andrychów, Wadowice, Myślenice, Bochnię, Tarnów, Pilzno, Dębicę, Rzeszów, Łańcut, Jarosław, Przemysł, Mościska i Gródek – ryc. 25.3). Zaprojektowana od podstaw szosa cesarska (*Kaiser-Chaussée*), bo tak brzmiała jedna z wielu²⁰⁹ nazw tej wielkiej inwestycji nadzorowanej przez wielce zasłużonego inżyniera Jana Grossa²¹⁰, wybudowana została w latach 1776/1777 – około 1790, chociaż w literaturze spotyka się także inne daty graniczne (1775-1785), co szczegółowo dyskutuje Z. Budzyński (2013). Dodać należy, że do Białej dochodził trakt biegnący z samego serca monarchii habsburskiej, co de facto skutkowało powstaniem pierwszego w historii szlaku Wiedeń–Lwów o stabilizowanej nawierzchni. Z Lwowa droga wiodła dalej jako trakt brodzki do Złoczowa (skąd odchodził trakt podolski do Zaleszczyk przez Tarnopol i Trembowłę) oraz Brodów.

Budowę drugiej szosy cesarskiej, zwanej też traktem podkarpackim, zaaprobował cesarz Franciszek I w 1817 r., zaś prace, prowadzone przez Dyрекcję Budowy Dróg w Nowym Sączu, rozpoczęto rok później. Trwały one do 1823 r., o czym świadczy akceptacja w tym roku planu całej inwestycji w postaci dokumentu „Übersicht der II Galizischen Haupt Commerzial oder Karpaten Strasse” (Tobiasz, 1961). Trakt podkarpacki o długości 357,9 km miał swój początek we wsi Lipnik k. Białej, a więc niemal w tym samym miejscu, co pierwsza szosa cesarska. Biegł do Chyrowa przez Żywiec, Jordanów, Tymbark, Nowy Sącz, Grybów, Gorlice, Jasło, Krosno, Rymanów, Sanok, Lesko i Ustrzyki Dolne. Dalej, już jako trakt podbeskidzki, wiodł przez Sambor, Drohobycz, Stryj, Dolinę, Nadworną i Kołomyję aż do Śniatynia, czyli po ówczesną granicę z Bukowiną (ryc. 25.3). Nową szosę poprowadzono w znacznym stopniu śladem istniejących już dróg gruntowych, a tylko niewielkie odcinki trasowano od nowa.

W połowie XIX w. obie szosy cesarskie łączyło 10 gościńców, których przebieg szczegółowo opisuje W. Pol (1851). Ponadto, w granicach ówczesnego obwodu sanockiego, trakt podkarpacki przecinał się z częściowo bitymi szlakami prowadzącymi na Węgry: w Zagórzcu z drogą przez Komańczę i dalej alternatywnie przez Przełęcz Łupkowską lub Radoszycką, w Lesku z traktem baligrodzkim przechodzącym przez Przełęcz nad Roztokami, w Ustrzykach Dolnych zaś z gościńcem lutowiskim przez Czarną i Lutowiska, skąd jedna odnoga biegła przez Smolnik, Ustrzyki Górne i Wołosate, zaś druga przez Dydiową, Tarnawę Wyżną i Sianki. Ta prowadząca doliną górnego Sanu łączyła się z bitym już wtedy gościńcem

²⁰⁹ Oficjalnie szosę cesarską nazywano Pierwszą Galicyjską Szosą Handlowo-Pocztową, wiedeńską drogą pocztową, główną wiedeńską drogą handlową, a potocznie cesarką. To ostatnie określenie w późniejszych latach zaczęło dosyć powszechnie desygnować różne drogi bite niższej rangi. Po wybudowaniu traktu podkarpackiego szosę cesarską zaczęto nazywać także traktem środkowogalicyskim lub krakowskim (Budzyński, 2013).

²¹⁰ Jan Gross (1733-1805) był austriackim inżynierem narodowości niemieckiej. W latach 1760-1771 pełnił funkcję kierownika urzędu drogowego na Morawach. Po powołaniu do Wiednia w 1771 r. opracował nowy system budowy i utrzymania dróg. Od 1775 r., m.in. jako dyrektor dróg galicyjskich, nadzorował budowę prawie 1900 km nowoczesnych dróg, siedmiu dużych mostów, około 3000 mostków i przepustów oraz kilkudziesięciu przydrożnych zajazdów pocztowych i domów gościnnych (Bratro, 1936).



Ryc. 25.3. Sieć drogowa i linie kolejowe w 1898 r. – fragment *Mapy dróg bitych, żelaznych i wodnych Galicji i Bukowiny*, skala oryginału 1:750 000

Źródło: Kornman (1898), zmienione.

w sąsiednim obwodzie samborskim, biegnącym z Sambora przez Stare Miasto, Turkę, Przełęcz Użocką i Użok do Użhorodu (Pol, 1851). Ponadto niemal z każdej wsi przygranicznej wiodła na Węgry jakaś droga wozowa, ścieżka konna lub piesza.

Trakty bite, a zwłaszcza gościńce rządowe, wykonywano według systemu, który opracował wspomniany już inż. J. Gross. Zgodnie z jego założeniami podkład dobrze wykonanej drogi powinien mieć przynajmniej 50 cm grubości i składać się z 3 warstw: pierwszej (ok. 26-30 cm) z ręcznie układanego kruszywa łamanego, drugiej (ok. 15 cm) z kamieni drobniejszych i trzeciej (ok. 8 cm), wierzchniej, ze żwiru. Praktyka nierzadko rozmijała się jednak z teorią. Na przykład wschodnia część szlaku podkarpackiego wykonana została bez podbudowy z grubofrakcyjnego kruszywa, co niewątpliwie wpływało na trwałość nawierzchni. Czasem drogi nie miały warstwy wierzchniej²¹¹, czego konsekwencje obrazowo opisywał S. Staszic na przykładzie fragmentu pierwszej szosy cesarskiej między

²¹¹ Z opisu wynika, że prawdopodobnie było to niedopatrzenie lub oszczędność. Mało jest bowiem prawdopodobne, aby S. Staszic nie znał podstawowych zasad systemu budowy nawierzchni utwardzonej Grossa, które nakazywały kłaść kolejną warstwę kruszywa dopiero w momencie, kiedy poprzednia zostanie odpowiednio ubita pod kopytami koni i kołami furmanek.

Bochnią a Kalwarią Zebrzydowską: Droga gruntownie była robiona, ale niewygodna. Po splantowaniu najprzód na uległym gruncie układano porządkiem znaczniejszej wielkości kamienie na 10 cali grubości. Na tych na sześć cali narzucano tłuczonego w sztuki kamienia. Resztę ukończyć, czyli drobniej też kamienie rozbić, ułożyć musieli sami podróżni, co przez znaczny czas robiło drogę do przeprawy barzo niewygodną. Kaleczyły się konie, bydło, psuły pojazdy i jeszcze za to płacić trzeba. Wszakże temu łatwo zapobiec było można, przez usypanie zwierzchniej warstwy zwierem (Staszic i Leśniewski, 1931, s. 6). Generalnie jednak nowatorski podkład drogowy Grossa był bardzo trwały i kilkunastokrotnie tańszy od dotychczasowych systemów (Bratro, 1936). M. Tobiasz (1961) podkreśla też solidną budowę drewnianych mostów i murowanych przepustów na trakcie podkarpackim, a także fachowe zabezpieczenie skarp przed szkodliwym działaniem wody i osuwaniem się ziemi.

Drogi niższych kategorii, czyli gminne, powiatowe, a nawet znaczna część krajowych, nie posiadały regularnej niwelety, właściwych promieni łuków, zaś zasady ich trasowania urągały zdrowemu rozsądkowi. Bardzo wymowne jest sprawozdanie Wydziału Krajowego z 1869 r., w którym zamieszczono następujące uwagi: Drogi krajowe, uważane przez władze państwowe jako drugorzędne, przeważnie były budowane bez projektów technicznych. Niektóre z dróg są bezużytecznym ciężarem, a nawet jako drogi gminne nie wiele mają znaczenia. Względy techniczne i potrzeby miejscowe pominięto prawie wszędzie; w okolicach górzystych nie starano się nigdzie wynaleźć najdogodniejszego kierunku, ale prowadzono zwykle drogę przez najwyższe szczyty, bez wykonania koniecznych w takich razach robót ziemnych, pozostawiając spadki tak gwałtowne (do 20%), że przejazd po nich dla siły pociągowej do najwyższego stopnia uciążliwy, utrzymanie zaś w dobrym stanie jest niepodobne. [...] Jako rażący przykład lekceważenia potrzeb miejscowych przedstawia droga przemysko-sanocka, przeprowadzona przez niedostępne góry i bezludne lasy. [...] Nierówności gruntu pozostawiono nienaruszone, ograniczając, się zwykle do wykopania rowów. Do powyższych wadliwości należy dodać niewłaściwe szutrowanie, brak osuszenia drogi, złe i nieodpowiednio budowano mosty (Skibiński, 1897, s. 15-16). Kilka lat później galicyjski drogomistrz donosił, że często widzieć można na drogach powiatowych najróżnorodniejszy materiał, który zsypany w mniej lub więcej systematyczne pryzmy, nosi miano kamienia i ma zapewniać trwałość drogi. Bliższy przegląd i badanie przekonac może, że w wielu razach owe kamienie są zbiorem najróżnorodniejszych pierwiastków, zmieniających się po rozsypaniu na drogę, częścią w pył, a prawie zawsze w olbrzymie błoto, przechowujące wilgoć i nieprzebyte topiele (Sposoby uporządkowania..., 1875, s. 7).

M. Augustyn (2006) dowodzi, że do 1860 r. w dorzeczu Górnego Sanu i Solinki nie było żadnych dróg utwardzonych. Generalnie zresztą w powiatach leżących przynajmniej częściowo w granicach Bojkowszczyzny Zachodniej, na początku lat 90. XIX w. zdecydowaną większość stanowiły nieuporządkowane, gruntowe drogi gminne, zaś subwencje rządowe na ich przebudowę były znikome (tab. 25.2). Chronologiczną rekonstrukcję budowy dróg o nawierzchni stabilizowanej w dużym stopniu umożliwiają austriackie mapy specjalne 1:75 000 z lat 1879-1880 i 1911-1913, mapy taktyczne WIG 1:100 000 z lat 1937-1938 oraz

specjalistyczne opracowania (Skibiński, 1897; Kornman, 1898). Na ich podstawie można wydzielić trzy okresy budowy nowych i modernizacji już istniejących dróg utwardzonych w podziale na stosowane ówczesnie kategorie²¹² (odcinki zmodernizowane oznaczono kursywą):

- przed 1880 r.: gościńce II klasy (Mchawa–Baligród–Jabłonki, Ustrzyki Dolne–Lutowiska), drogi jezdne utrzymywane (Lesko–Zahoczewie), drogi jezdne jeszcze dobre (Lutowiska–Smolnik, Żurawin–Boberka, Bukowiec–Sianki);
- lata 1880-1913: gościńce II klasy (Jabłonki–Cisna–przełęcz nad Roztokami, Lesko–Zahoczewie), drogi jezdne utrzymywane (Cisna–Kalnica, Nasiczne–Dwernik–Smolnik, Smolnik–Stuposiany, Lutowiska–Smolnik, Bukowiec–Sianki);
- lata 1918-1939: szosa I klasy (Lesko–Baligród), szosa II klasy (Solina–Wołkowyja, Cisna–Kalnica, Dwernik–Smolnik, Lutowiska–Smolnik), trakty lub drogi wzmocnione (Rabe do drogi baligrodzkiej, Boberka–Tarnawa Niżna, Tarnawa Wyżna–Sokoliki Górskie, Kalnica–Smerek–Berehy Górne²¹³).

Ciekawostkę stanowił trakt baligrodzki, który ówczesnie określano jako pełniący rolę strategiczną. Jego status nie jest jednak do końca jasny, bowiem według K. Skibińskiego (1897) odcinek Lesko–Baligród był drogą gminną podległą bezpośrednio zarządowi państwowemu, zaś zdaniem S. Kornmana (1898) – gościńcem rządowym utrzymywanym wprawdzie przez państwo, ale pozostającym w zarządzie autonomicznym. Mimo tych rozbieżności cała trasa z Leska do Cisnej była na przełomie XIX i XX w. niewątpliwie jedną z najlepiej utrzymanych dróg na obszarze Bojkowszczyzny Zachodniej. O odrodzeniu jej handlowego znaczenia, po okresie zapaści związanej z konkurencją gościńca dukielskiego, może świadczyć fakt, że w 1872 r. istniały tam trzy myta: przewozowe wyższej klasy na Sanie w Lesku, drogowe w Hoczwi i drogowo-mostowe w Baligrodzie (Schneider, 1874). W 1912 r. kuracjuszy informowano, że do Jabłonek ze stacji kolejowej

²¹² Gościńce I klasy tzw. pewne, trakty bite, szosy (*Chaussee, verlässliche Straße*) – to drogi sztuczne o szerokości przynajmniej 2,5 m, przystosowane do stałego ruchu najcięższych pojazdów wojskowych; nasypy i mosty musiały być starannie utrzymywane, nachylenia nie powinny przekraczać 7%, zaś zakręty musiały umożliwiać wygodny przejazd sześciokonnym zaprzęgom. Gościńce II klasy, mniej pewne (*Landstraße, minder verlässliche Straße*), to drogi zbliżone do traktów bitych, ale w perspektywie dłuższego użytkowania przez ciężkie pojazdy wojskowe lub w niekorzystnych warunkach należało ich stan uprzednio zweryfikować. Drogi jezdne utrzymywane (*Erhaltener Fahrwege*) to drogi o szerokości przynajmniej 2,5 m, przeznaczone do przemieszczania się dział połowych i lżejszych wozów terenowych. Drogi jezdne jeszcze dobre (*Besserer, strassenartiger Fahrwege*) to drogi o szerokości minimum 5 m przeznaczone do ruchu lekkich wozów taboru, na których utrzymywano w dobrym stanie wyłącznie mosty i przepusty (Libiński, 1912, s. 28-29). Przyjęto, że trzy najwyższe kategorie dróg na austriackich mapach specjalnych (gościńce I i II klasy, drogi jezdne utrzymywane) można uznać za analogi tych na mapach taktycznych WIG (szosy I i II klasy, trakty lub drogi wzmocnione) (Walczak, 1946).

²¹³ Podawane w literaturze (np. Augustyn, 2006) informacje o stabilizacji drogi Kalnica–Smerek–Berehy Górne w okresie międzywojennym budzą pewne wątpliwości. Wydaje się, że sygnaturę „drogi wzmocnionej” umieszczono na mapie WIG-u nieco na wyrost. Z opisu stanu zaawansowania robót drogowych w 1939 r. (*Z prac Biura Regionalnego...*, 1939) wynika bowiem, że prace na odcinku Kalnica–Smerek trwały, zaś przetrasowanie gruntowego gościńca Wetlina–Ustrzyki Górne było dopiero planowane. O tym, że roboty nie zostały sfinalizowane przed wybuchem wojny, może świadczyć rysunek sytuacji na mapie Sztabu Generalnego WP z 1955 r., na której odcinek do Wetliny oznaczono jako „drogę utrzymaną trudną do przejazdu”, zaś dalszy fragment do Ustrzyk Górnych jako drogę gruntową.

Tabela 25.2. Długość dróg bitych i gruntowych (km) w powiatach objętych granicami Bojkowszczyzny Zachodniej (stan w 1892 r.)

Powiat	Drogi bite							Drogi gminne gruntowe ogółem
	państwowe	niepaństwowe utrzymywane przez rząd	krajowe	powiatowe	gminne		razem	
					subwencjo- nowane	niesubwen- cjonowane		
Lesko	36	55	0	22	13	0	126	707
Sanok	40	54	31	8	19	71	224	486
Turka	46	0	0	3	0	97	146	452
Dobromil	23	0	24	0	0	0	47	344
Staremiasto	57	0	0	22	0	79	159	277

Źródło: Skibiński (1897, s. 32-35), zmienione.

Lisko-Łukawica jest łatwa komunikacja za pomocą automobilu, lub furmanką dostarczaną przez zarząd dóbr z Jabłonek (7 kor.) wreszcie fiakrami, dojeżdżającymi do każdego pociągu w Lisku (Lewicki i in., 1912, s. 57). Pod koniec okresu międzywojennego na trasie Sanok–Cisna funkcjonowała regularna, codzienna komunikacja publiczna (ryc. 25.4), droga określana była jako doskonała, a dojazd nią – łatwy (Słuszkiewicz, 1938).



Ryc. 25.4. Autobus spółki „Jowicz, Kuźmak, Zamer” kursujący regularnie w okresie międzywojennym na trasie Lesko–Baligród

Źródło: Kusal (2005, s. 68).

Warto jeszcze wspomnieć, że po I wojnie światowej powstała koncepcja budowy drogi o charakterze turystycznym – tzw. Drogi Karpackiej. Trasa miała mieć następujący przebieg: Ustroń–Węgierska Górka–Zawoja–Zubrzyca–Czorsztyn–Krościenko–Piwniczna–Krynica–Rymanów–Komańcza–Cisna–Wetlina–Berehy

Górne–Sokoliki Górskie. Walery Goetel ze Związku Ziem Górskich, na podstawie projektów prof. J. Chmielewskiego z Politechniki Warszawskiej, już w latach 20. zainicjował budowę pierwszego odcinka – od Jabłonki na Orawie do przełęczy Krowiarki (Goetel, 1973). W 1939 r. w bieszczadzkiej części planowanej Drogi Karpackiej istniały fragmenty o nawierzchni tłuczniowej (Wola Michowa–Maniów, Cisna–Kalnica, Nasiczne–Smolnik), ale na odcinkach Radoszyce–Wola Michowa, Smerek–Ustrzyki Górne–Stuposiany i na całym szlaku w dolinie górnego Sanu, mimo prowadzonych lub przygotowywanych prac ziemnych, wciąż niepodzielnie królowało błoto i dziury.

Niespodziewanie, dyskusyjny okazał się przebieg ostatniego odcinka Drogi Karpackiej. Pierwotnie planowano poprowadzić go z Berehów Górnych przez Nasiczne, Dwernik, Smolnik, Żurawin i dalej przez kolejne wsie wzdłuż górnego odcinka Sanu. Alternatywą był wariant południowy przez Ustrzyki Górne, Stuposiany i Tarnawę Niżną. Jego zwolennicy tłumaczyli taki przebieg wybitnymi walorami krajobrazowymi (Połonina Caryńska, Wielka i Mała Rawka) i zwiększeniem dostępności najwyższych partii Bieszczadów (grupa Tarnicy i Halicza), w które dotychczas turyści docierali niemal wyłącznie od strony Sianek i Sokolik Górskich. Postulowano także, aby na odcinku Stuposiany–Tarnawa Niżna–Sokoliki nie prowadzić drogi przez gęsto zaludnione nadszańskie wsie, ale trasą nieczynnej kolejki wąskotorowej (*Z prac Biura Regionalnego...*, 1939). Z oczywistych względów pomysłu do końca nie zrealizowano, chociaż nie zarzucono go całkowicie. Po wojnie bowiem do koncepcji powrócono i zaprojektowano wielką Drogę Sudecko-Karpacką (od Zgorzelca do Ustrzyk Dolnych), która miała być elementem aktywizacji gospodarczej ziem górskich. Jej przebieg w regionie bieszczadzkim, zwłaszcza na odcinku Komańcza–Ustrzyki Górne, generalnie był zgodny z projektami międzywojennymi. Ponownie dyskutowano jedynie zmianę ostatniego odcinka – zamiast do Ustrzyk Dolnych miał on odbijać w Stuposianach w dolinę górnego Sanu i bieć nią aż do Sianek (Dudziński, 1973).

25.1.4. Stan dróg na przełomie XIX i XX w.

Wspomniano już wcześniej o problemach związanych z pobieraniem opłat komunikacyjnych oraz utrzymaniem zadowalającego stanu traktów handlowych i innych gościńców na przełomie średniowiecza i czasów nowożytnych. Po upływie 200 lat kontrowersje wokół ceł i myt dalej były źródłem antagonizmów na drogach. Świadczy o tym m.in. wspomnienie S. Staszica z cesarskiego gościńca na przedmieściach Krakowa, którym podróżował w 1790 r.: *droga bita, częściami tylko urobiona, więc prawie połową drogi zła, lecz płaca ciągła, nieprzerwana, jak gdyby droga bita ciągła była* (Staszic i Leśniewski, 1931, s. 12). Podobnie jak przed wiekami *fundusz dla budowy i utrzymania dróg utworzony był z wpłat ściąganych od właścicieli gruntów, od miast królewskich, municypalnych i uprzywilejowanych miasteczek, oraz dochody z rogatek. Właściciele gruntów musieli dawać materiały i robociznę do budowy, i wraz z gminami przedsiębrać na drogach przez ich terytoria przechodzących czyszczenie rowów i usuwanie śniegu* (Skibiński, 1897, s. 7). Dopiero w 1825 r. wszelkie koszty budowy, naprawy i utrzymania dróg przejął skarb państwa, ale dotyczyło

to głównie gościńców rządowych i częściowo krajowych. Drogi obwodowe budowane były bowiem przez gminy i dwory (pod nadzorem administracji rządowej), zaś w przypadku gościńców wojskowych gminy wykonywały na własny rachunek roboty ziemne, a państwo subwencjonowało jedynie mosty i przepusty.

Czy taka polityka przyniosła pozytywne efekty? Raczej nie. Trudno bowiem podważać fachowość i celność obserwacji galicyjskiego drogomistrza J.K.K., który w 1875 r. konstatował: *Zbyteczną byłoby rzeczą dowodzić, jak ważne zajmują miejsce drogi komunikacyjne na polu rozwoju przemysłu i handlu, a tem samem, dobrobytu kraju, bo pewnik ten powszechnie jest znany i chociaż wszyscy uznają tak niezbędną i nagłą potrzebę, to postęp ku polepszeniu dróg komunikacyjnych w naszym kraju jest tak mały i nieznaczny, że w licznych miejscowościach przez pewną tylko część roku drogi są możliwe do przebycia a w wielu razach całe osady i okolice są niejako odcięte od reszty świata. Są u nas [...] całe nawet powiaty, w których [...] drogi komunikacyjne są w stanie przedpotopowym i często bez narażenia się na utratę życia lub kalectwo, przebywać ich nie można (Sposoby uporządkowania..., 1875, s. 5-6). Nie miało większego znaczenia, że administracja i zarząd nad temi drogami należą do rad powiatowych, które za dobroć tych dróg i szafowanie publicznym groszem opodatkowanych odpowiedzialne być mają (tamże, s. 10).*

Szlaki o statusie dróg gminnych, czyli najniższe rangą ciągi komunikacyjne (poza drogami stricte gospodarczymi), były w równie fatalnym stanie. *Zaniedbanie tych najpierwszych u nas łączników, sięga lat niepamiętnych, i dla tego często na drogach gminnych przejazd próżnym tylko wózkiem trudnym się staje, a cóż dopiero mówić o wymijaniu się jadących ładownemi wozami. Ślady miejsc zaoranych lub płotami przygrodzonych przesmyków, przepelnione nieprzebytą masą błota i dołów, przedstawiają obraz dróg gminnych, a mało jest miejscowości, któreby nie dorównały temu obrazowi (Sposoby uporządkowania..., 1875, s. 29).*

Czy podejmowano jakieś działania, mające na celu poprawę tej sytuacji? Oddajmy po raz ostatni głos drogomistrzowi J.K.K.: *Zdarza się jednak czasem, że władze, uwiadomione o kilku nieszczęsnych wypadkach na bezdrożach i przepaściach, zwanych drogami gminnymi, wydadzą surowe zlecenie lub nawet drogą egzekucji zniewolą gminę do poprawienia drogi, to i wtedy robota jest tak małą i nieznaczną, że nawet często w następstwie czasu staje się powodem nowych pogorszeń i nieszczęść. Praktykowanym jest np. zwyczajem użycie gałęzi albo faszyny do założenia topielisk na drogach gminnych, w miejscach, gdzie ludzie topić się zaczynają, ale użycie prawie zawsze jest tak nieumiejętne, że zamiast naprawić zepsuje jeszcze drogę, bo nie usunie złego, jakim jest woda i błoto, a pojedynczo rozrzuconemi gałęziami, utrudnia przebywanie drogi koniom i bydłu, które często na połamanie nóg naraża i staje się przyczyną wybijania jeszcze większych dołów (Sposoby uporządkowania..., 1875, s. 29-30). To wielce znamienity fragment, z którego wynika, że drogi gruntowe naprawiano dokładnie w ten sam sposób, jaki opisano w lustracji 300 lat wcześniej.*

Brak dbałości o drogi był powszechny i cechował nie tylko gospodarzy gmin i powiatów, ale także władarzy miasteczek i dużych miast²¹⁴ oraz właściciele

²¹⁴ Kazimierz Hemerling, autor przewodnika dla cyklistów, za niemal najgorsze w Galicji uznał drogi w dużych ośrodkach miejskich, zwłaszcza trasy wylotowe (Hemerling, 1898, za

majątków leśnych. Jak zauważa K. Acht (1898, s. 104), *nawet wielkie leśnictwa, drzewem handlujące, najczęściej wcale nie zwykły się troszczyć o drogi lasowe i całą nadzieję pokładają w śniegu, który przecież spadnie i uścieli drogę wszędzie, jeżeli nie w tym roku, to na drugi, lub też liczą na spryt i odwagę naszego chłopka, że i z karkołomną drogą, zapadając po osie, „jakoś sobie poradzi” i bodaj ćwierć furki, lub jaki taki kijek wywlecze nędzną szkapiną na drewnianym i wiciami powiązanym wózku*. Blisko 40 lat później H. Gąsiorowski (1935, s. 6) pisał o bieszczadzkich leśnych drogach wozowych w tym samym tonie: *przeważnie dyłowane, t.j. układane z belek wpoprzek kładzionych, dziś będących w rozmaitych stadjach gnicia, dla komunikacji cywilnej bez znaczenia, a więc i przez nikogo nie konserwowane, przedstawiają coś najgorszego w swoim rodzaju, z nich też korzystać należy oględnie i liczyć się ze szczególniejszemi trudami przy ich przebywaniu*. Tak samo ocenił pasterskie płaje: *pod względem utrzymania stanowią coś najgorszego w swoim rodzaju* (tamże, s. 4).

W okresie międzywojennym, mimo budowy i modernizacji wielu odcinków dróg, głęboko w górach czas się zatrzymał. Pod koniec XVIII w. donoszono bowiem, że drogi z Dźwiniacza Górnego do Sianek (przez obie Tarnawy, Sokoliki, Bukowiec i Beniową) były w fatalnym stanie – wszechobecnie panowało bezdenne błoto, miejscami trudne do przejechania nawet wierzchem, bowiem nieliczne mostki dyłowe w miejscach najbardziej zabagnionych były nędzne i rozjeżdżone (Bukowski i in., 2014). Dokładnie 150 lat później A. Kuczera (1931, s. 6) tak opisywał gościniec z Sokolik do Tarnawy Wyżnej: *Młodzież [...] przyspieszyła kroku, następstwem czego było to, żeśmy znacznie wyprzedzili jadących i urągali z dołu furmankom, poruszającym się żółtym krokiem po gościńcu, pełnym wybojów i sterczących kamieni*. Ten sam autor pisał dalej, że *droga gminna z Tarnawy-Wyżnej do Bukowca pełna była olbrzymich dziur i głazów kamiennych tak dalece, że nie mogliśmy zrozumieć, w jaki sposób na tak lichej drodze odbywa się normalna komunikacja kołowa* (tamże, s. 25). Podobnymi spostrzeżeniami dzielił się A. Tell (1936, s. 535, za Augustynem, 2006) stwierdzając, że drogi w powiecie leskim są *nieutrwałe, ponieważ [gminy] budują je we własnym zarządzie, bez inżynierów, używają ciężkich kamieni, drogi te szybko się zapadają i niestawnie kończą*. O swoistej „epoce kamienia łupanego” opowiadali także miejscowi nauczyciele w ankiecie, którą rozesłano do nich w 1939 r. Przykładowo nauczycielka z Solinki skomentowała

Opalińskim, 2013). Przykładowo w Rzeszowie pod koniec XIX w. *sama nawierzchnia ulic była bardzo nietrwała, przeważnie wyłożone były poprzecznie drewnianymi belkami posypanymi tłuczniem lub grubszym szutrem i piaskiem z Wisłoka. Poza obrębem Śródmieścia ulice na ogół do lat sześćdziesiątych XIX w. miały nawierzchnię z ubitej gliny, niekiedy częściowo kutawdzonej kamieniem polnym. Nic więc dziwnego, że latem podczas upałów unosiły się nad nimi tumany kurzu [...] W okresie opadów natomiast ulice, na których pełno było dziur, zalewane były wodą przez ciągnące się wzdłuż nich otwarte kanały odpływowe. Z potoku przepływającego przez Śródmieście unosił się [...] trudny do zniesienia fetor, podobnie z resztą jak i z innych ulicznych kanałów oraz dołów kłocznych* (Kwak, 2013, s. 84-85). Ostatni problem musiał towarzyszyć mieszkańcom miast powszechnie i od wieków, o czym może świadczyć wymowna notatka S. Staszica z 1790 r. dotycząca Kalwarii Zebrzydowskiej: *Miasto bez żydów, dosyć mizerne, ale nie śmierdzi* (Staszic i Leśniewski, 1931, s. 12). Fatalna sytuacja w mniejszych miastach przestaje dziwić, kiedy uświadomimy sobie, że *Lwów np. posiadał w tym okresie nawet w rynku, zatem w najcentralniejszym punkcie, bruk uprost ohydny, a przedmieścia były dla pieszych na wiosnę i w jesieni wprost nieprzystępne, zaś podczas wizyty Józefa II sześciokonny pojazd monarszy ugrząśł w błocie, właśnie na rynku i tyłko z trudem został z tej topieli wydobyty* (Bratro, 1936, s. 117).

dobitnie, że *stan dróg zły, kamienie jak końskie łby*, zaś jej koleżanka po fachu z Żubraczego tak naszkicowała ówczesny obraz sytuacji: *Drogi w tutejszej miejscowości w jak najgorszym stanie, zaczęto budować szosę, której odcinki wyłożone są bryłami kamiennymi i po nich w ogóle przejazd nie jest możliwy, inne odcinki nie są ze sobą odpowiednio połączone, nie posiada ta droga w niektórych miejscowościach mostów* (Augustyn, 2006).

25.2. Sieć kolejowa

Historia transportu kolejowego na zachodnich rubieżach Karpat Wschodnich zaczyna się dopiero w latach 70. XIX w. Wcześniej władze centralne w Wiedniu nie widziały żadnych racji gospodarczych, aby komunikować rozwijające się pręźnie regiony Cesarstwa Austriackiego z Galicją Wschodnią, wchodzącą w skład Królestwa Galicji i Lodomerii – nie bez przyczyny zwanego ironicznie królestwem „golicji i głodomerii” (Preidl, 2009). Było to działanie świadome, bowiem cała ówczesna *polityka handlowo-przemysłowa sfer miarodajnych i rządowych* zasadzała się na tem, *ażebym w Galicji nie dopuścić do powstania przemysłu fabrycznego, ażebym zniszczyć i uniemożliwić przez zarządzenia fiskalne rozwój przemysłu drobnego i rękodzielniczego, a tem samem zachować w kraju tym stały i pewny rynek zbytu dla wyrobów przemysłowych prowincji zachodnich* (Wierzbicki, 1907, s. 38). Dopiero doświadczenia Wojny Krymskiej (1853-1856) uświadomiły austriackim decydom, że na system komunikacyjny Cesarstwa należy patrzeć nie tylko przez pryzmat selektywnego rozwoju społeczno-gospodarczego, ale także w kontekście ewentualnych, kolejnych działań wojennych i potrzeby szybkiej dyslokacji wojska²¹⁵. Niezwłocznie przystąpiono do działania i w latach 1856-1861, w ramach systemu kolei galicyjskiej im. Karola Ludwika, wybudowano linię Kraków–Lwów o długości 342 km (przez Tarnów, Dębicę, Rzeszów, Jarosław, Przemysł i Gródek Jagielloński – ryc. 25.3), którą następnie przedłużono: najpierw do Brodów (1869 r.), a później do Podwołoczysk²¹⁶ na granicy z Rosją (z Krasnego przez Złoczów, Zborów i Tarnopol), gdzie pierwszy pociąg zawitał w listopadzie 1871 r. Nowy szlak komunikacyjny umożliwił tranzyt rosyjskiego zboża do Prus i eksport bydła i mięsa do Wiednia. Budowa tego połączenia stanowiła moment przełomowy, bowiem w kolejnych 30 latach Bojkowszczyzna Zachodnia została otoczona od zachodu, północy i wschodu normalnotorowymi liniami kolejowymi. Do tych powstałych w najbliższym sąsiedztwie omawianego regionu należały:

²¹⁵ Władze austriackie utwierdziły się w tym przekonaniu w 1866 r., kiedy konflikt zbrojny z Królestwem Prus o przewodnictwo w tzw. Związku Niemieckim (konfederacji państw niemieckich i wolnych miast Rzeszy) zakończył się kapitulacją cesarza Franciszka Józefa I.

²¹⁶ Gwoli ścisłości Podwołoczyska leżały nieco ponad 1 km od granicy. Ciekawostką jest to, że *przestrzeń kolei z dworca Podwołoczysk aż do stacji granicznej rosyjskiej w Wołoczyskach otrzymała tor dwojaki, a mianowicie tor rosyjski o szerokości 5 stóp angielskich i tor kontynentalny* (Wierzbicki, 1907, s. 12).

- Pierwsza Węgiersko-Galicyska Kolej Żelazna (1869/1872-1874²¹⁷) o długości 146,5 km, łącząca Przemyśl z Łupkowem (przez Chyrów, Ustrzyki Dolne, Lesko, Zagórz i Komańczę – ryc. 25.3), a dalej biegnąca przez tunel pod Przełęczą Łupkowską, Medzilaborce, doliną Laborca, aż do miejscowości Michal'an-y. Była to pierwsza linia transkarpaska o wielkim znaczeniu strategicznym, bowiem skomunikowała bezpośrednio Lwów z Budapesztem (w Przemyślu łączyła się z koleją galicyjską im. Karola Ludwika, zaś w Michal'anach z linią Sátoraljaújhely–Miskolc–Budapest).
- Galicyjska Kolej Transwersalna (1883-1885) o długości 556 km, powstała głównie jako alternatywa dla kolei galicyjskiej im. Karola Ludwika²¹⁸; połączyła, leżącą ówczesnie na Węgrzech, miejscowość Czadca z Husiatynem przy granicy galicyjsko-rosyjskiej. W praktyce kolej transwersalna składała się z trzech nowych odcinków, oddanych w 1884 r. (Czadca–Nowy Sącz, Stróże–Zagórz, Stanisławów–Husiatyn) oraz włączonych do jej ciągu linii już istniejących, których indywidualna rentowność stawała się coraz większym problemem²¹⁹: Zagórz–Chyrów (fragment Pierwszej Węgiersko-Galicyskiej Kolei Żelaznej), Chyrów–Sambor–Stryj (Kolej Dniestrzańska, 1870-1872), Stryj–Dolina–Stanisławów (fragment Kolei Arcyksięcia Albrechta Lwów–Stanisławów, 1871-1875) oraz Nowy Sącz–Stróże (1876).
- Lwów–Użhorod (1903-1905), przez Sambor, Turkę, Sianki, przełęcz Użocką, Użok i Wielkie Berezne. Był to kolejny szlak transkarpacki o dużym znaczeniu strategicznym, a zarazem ostatnia linia normalnotorowa powstała na omawianych zachodnich rubieżach Karpat Wschodnich.

Opisane inwestycje kolejowe, mimo wielkiej roli jaką odgrywały w monarchii austro-węgierskiej, nie mogły mieć bezpośredniego wpływu na rozwój społeczno-gospodarczy historycznej Bojkowszczyzny Zachodniej. Jednym ze sposobów zmiany tego stanu rzeczy mogło być ich skomunikowanie z interiorom za pomocą innych dróg żelaznych. Wobec rozpoczętej w 2. połowie XIX w. eksploatacji surowca

²¹⁷ Wszystkie odcinki od Przemyśla do Łupkowa były gotowe już w 1872 r. Przy okazji powstały też budynki stacyjne, nastawnie, stacje wodne do poboru wody do parowozów, parowozownie i warsztaty naprawcze taboru kolejowego. Kolejne dwa lata trwało drażnienie tunelu pod Przełęczą Łupkowską oraz budowanie odpowiednio wytrzymałego nasypu, do utwardzenia którego trzeba było sprowadzać granit z Czech i Górnej Austrii, bowiem lokalny surowiec skalny okazał się za miękki (Lipelt i in., 2004).

²¹⁸ Zrozumiano, że jedna kolej (choćby z rozgałęzieniami) przecinająca wzdłuż cały kraj nie wystarczy, ażeby podnieść smutne stosunki gospodarze naszego kraju, przyczynić się do rozwoju przemysłowego kraju i umożliwić powstanie choćby w przyszłości przemysłu fabrycznego. [...] Uznano zatem, że należy wybudować w Galicyi drugą linię wzdłuż całego kraju i to linię bardziej obronną (Wierzbicki, 1907, s. 39-40).

²¹⁹ Przykładowo Pierwsza Węgiersko-Galicyska Kolej Żelazna od początku istnienia aż do 1888 r. była nierentowna (Szuro i Madurowicz-Urbańska, 1997). W 1889 r., w ramach akcji upaństwowienia samodzielnych przedsiębiorstw kolejowych, powstałych i zarządzanych przez prywatne spółki akcyjne, cała linia została wykupiona i przeszła pod zarządek c. k. Generalnej Dyrekcji Austriackich Kolei Państwowych w Wiedniu. Jedną z przyczyn tego stanu rzeczy upatrywano w niedostatecznym rozwinięciu sieci drogowej, która powinna być *tem dla kolei żelaznych, czem są dopływy i przytoki dla rzek głównych. W stosunku do ilości dróg, ułatwiających dowóz do dworców kolejowych, ma Galicya za wiele linii kolei żelaznych i stąd ich upadek, z którego tak długo się nie podniosą, dopokąd sieć dróg odpowiednio ich potrzebom uzupełnioną nie zostanie* (Tatomir, 1876, s. 108).

drzewnego w Bieszczadach, stawało się to wręcz koniecznością, gdyż zasoby leśne w bezpośrednim sąsiedztwie tartaków szybko się wyczerpywały. Inne możliwości wywozu drewna z głębszych partii górskich były albo nierealne (spław) albo bardzo czasochłonne i nieuzasadnione ekonomicznie, bowiem koszt transportu za pomocą sprzężaju konnego często przekraczał wartość surowca. Nie bez przyczyny K. Acht (1898, s. 99) pisał więc, że *żelazna szyna [...], w postaci wązkiego toru, krętym szlakiem wkracza w lasy jako zwyczajka współzawodniczka wody i drogi wozowej, jeżeli rozwinąć się może długim pasmem i wielkie masy drzewa będzie przewozić.*

Pierwszy projekt budowy odgałęzienia kolei normalnotorowej z Nowego Łupkowa do Cisnej został zawetowany przez parlament węgierski, który obawiał się zbyt dużego wzmocnienia austriackich wpływów w obszarze przygranicznym. Od pomysłu jednak nie odstąpiono, głównie ze względu na naciski właścicieli ziemskich i firm handlowych – postanowiono wybudować na tym odcinku linię kolejki wąskotorowej, prawdopodobnie wzorując się na rozpoczętej w tym czasie analogicznej inwestycji w okolicach Stryja²²⁰.

W 1890 r. powołano Spółkę Akcyjną Budowy i Eksploatacji Kolei Lokalnej Nowy Łupków–Cisna i rozpoczęto prace budowlane. Mimo ciężkich warunków terenowych przebiegały one sprawnie, głównie dzięki dobrej organizacji i możliwościom wykorzystania lokalnych zasobów żwiru na torowiska oraz drewna i ropy naftowej na podkłady i ich impregnację. Nie bez znaczenia było także zatrudnienie robotników z praktyką przy budowie Pierwszej Węgiersko-Galicyskiej Kolei Żelaznej oraz doświadczonych kamieniarzy – Włochów z południowego Tyrolu. W 1898 r. oddano do użytku pierwszy odcinek bieszczadzkiej kolejki: Nowy Łupków–Majdan (24,1 km). Korzyści ekonomiczne z jej użytkowania były tak wymierne, że już w 1904 r. rozpoczęto przygotowania do przedłużenia istniejącej linii. W ciągu kilku kolejnych lat wybudowano następujące odcinki:

- Majdan–Strubowiska–Kalnica²²¹ (16,1 km) – linia biegła lasami wsi Cisna, granicą terenów rolnych i leśnych w Krywem i Przysłupiu, a dalej wzdłuż potoków Bystry i Wetlina; taki przebieg spowodowany był decyzją właściciela dóbr w Kalnicy Maksymiliana Straetza, który chcąc uniknąć czasochłonnych negocjacji z chłopami związanych z wykupem ziemi, co miało miejsce podczas budowy głównej linii Nowy Łupków–Majdan²²², postanowił poprowadzić

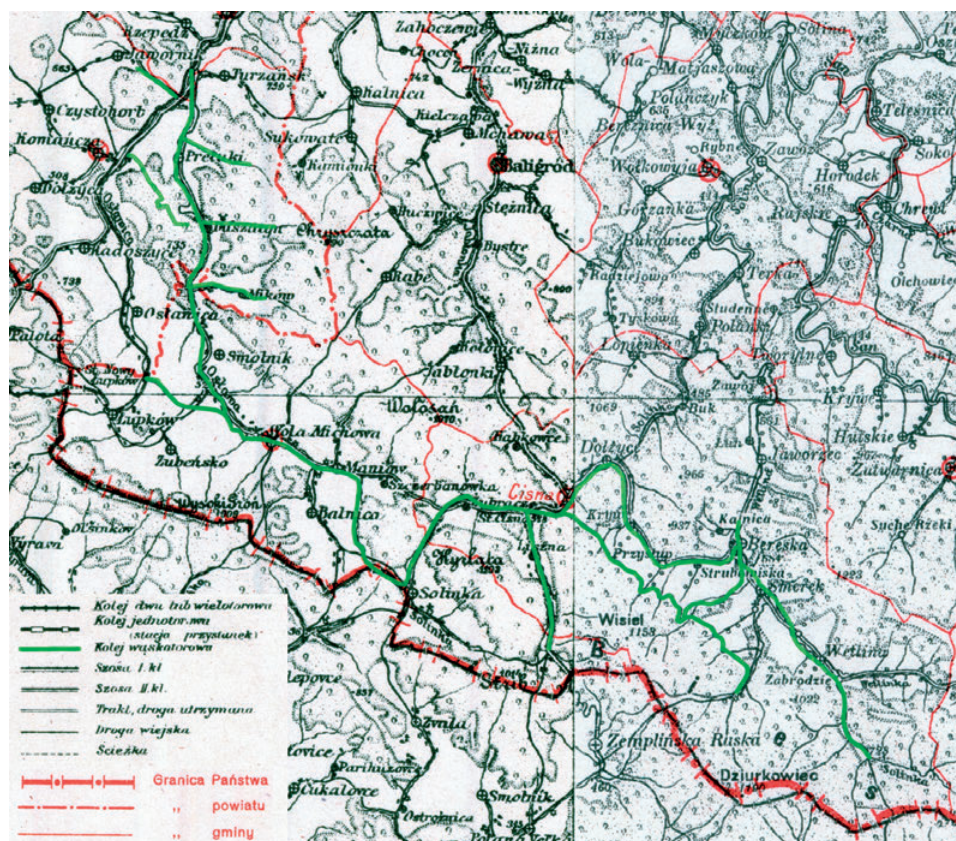
²²⁰ W leśnictwie Skole w latach 1889-1893 wybudowano pierwszą na Bojkowszczyźnie i prawdopodobnie drugą w Europie wąskotorową, górską kolejkę leśną, która połączyła tartak parowy w Demni z lasami w dolinie Oporu, Orawy i Małej Butywni, administrowanymi przez firmę „Lasy Braci Grödel” (Rygiel, 2011).

²²¹ W Kalnicy istniał nie tylko duży tartak, ale także parzelnia elementów bukowych służących do wyrobu mebli. Na stacji z kilkoma bocznkami wybudowano natomiast murowaną parowozownię z obrotnicą do przestawiania maszyn i myjnią dla taboru, co w omawianym regionie było ówczesnie ewenementem.

²²² Nie był to zresztą problem jednostkowy, o czym świadczą uwagi K. Achta (1898, s. 103) dotyczące leśnych kolejek wąskotorowych w całej Galicji: *Ażeby kolej taką można zbudować tanio – a to jest nieodzownym warunkiem rentowności przedsiębiorstwa – potrzeba trasę prowadzić ile możliwości własnym gruntem. Koleje lasowe, jako ściśle prywatnym celom służące, chyba w bardzo wyjątkowych okolicznościach mogą spodziewać się, że władza na wyjątkowe zezwoli, a przy wykupnie w drodze układowych prywatnych natrafia się na tak przesadne żądania, że nieraz zamiaru przyjdzie zaniechać.*

trasę kolejki po gruntach własnych i wydzierżawionych od ówczesnego właściciela Cisnej – Hermana Czech de Lindenwalda; to niewątpliwie przyspieszyło realizację inwestycji, ale jednocześnie spowodowało, że powstała najbardziej kręta linia w całych Bieszczadach z 17 mostkami oraz 69 łukami na czele z legendarnym zakrętem w górnych Strubowiskach, nazwanym „Szpickiera” (niem. *Spitzkehre*);

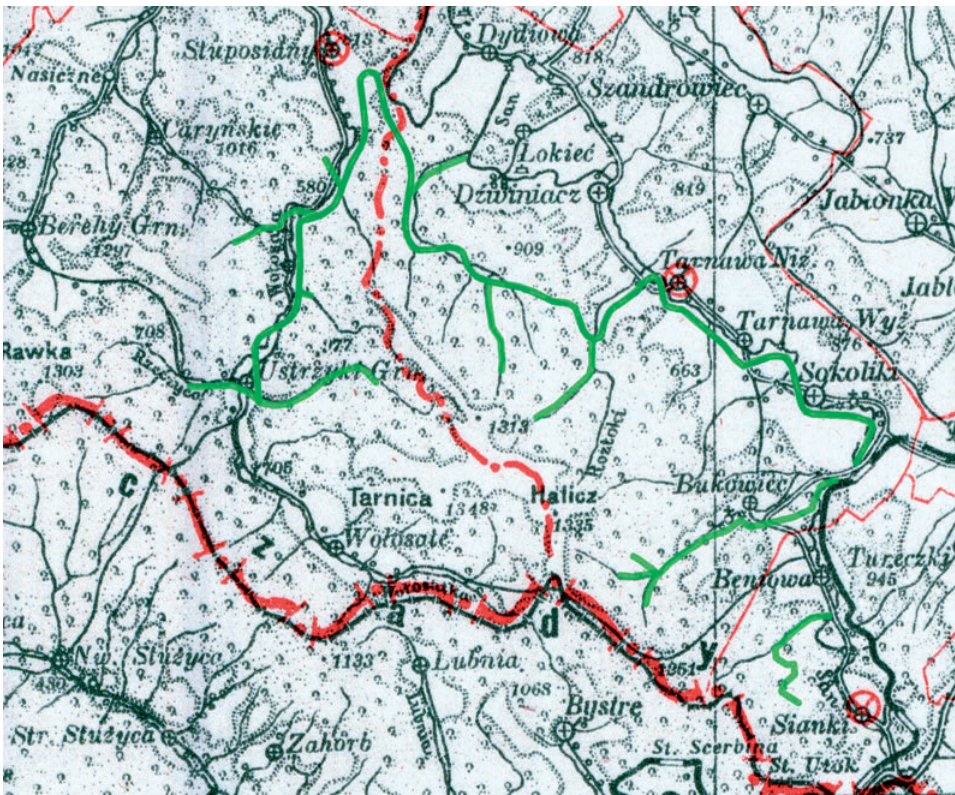
- Strubowiska-Szpickiera-Beskid (5,5 km) – trasa wiodła w górę potoku Smerek do tartaku u podnóża Dziurkowca;
- Majdan-Roztoki Górne (ok. 5 km) – prowizoryczne torowisko biegło wzdłuż wiejskiej drogi gruntowej (ryc. 25.5).



Ryc. 25.5. Orientacyjny przebieg linii kolejki wąskotorowej Rzepedź–Moczarnie (łącznie wszystkie odcinki przed- i powojenne) na tle Mapy Administracyjnej Rzeczypospolitej Polskiej z 1937 r. – arkusze 37 Nowy Sącz i 38 Lwów, skala oryginału 1:300 000 (zmienione)

Właściciele kompleksów leśnych i licznych tartaków w dolinie górnego Sanu, widząc olbrzymie i nieosiągalne wcześniej możliwości zbytu surowca, jakie dała kolejka Nowy Łupków–Majdan, już w pierwszych latach XX w. postanowili

poprowadzić drogę żelazną także na swoich terenach. Jak pisał bowiem K. Acht (1898, s. 95), *każda taka kolej, drobna i podrzędna gałąź w porównaniu z głównym potężnym pniem dróg handlowych, jest dla właściciela lasu główną arterią żywotności i podstawą popłatności jego gospodarstwa, przeto nie powinno się na taki cel skąpić w krótkowidztwie doraźnego wydatku, ale gotowym być do świadczeń w miarę spodziewanych a niezawodnych korzyści przyszłych*. W latach 1900–1905 wybudowano więc nową linię ze Stuposian do Sokolik Górskich (przez Muczne, Tarnawę Niżną i Wyżną), gdzie po przekroczeniu Sanu kolejka wąskotorowa łączyła się z normalnotorową linią Lwów–Użhorod, której budowę właśnie kończono (ryc. 25.6, 25.7).



Ryc. 25.6. Orientacyjny przebieg linii kolejki wąskotorowej Sokoliki Górskie –Ustrzyki Górne (łącznie wszystkie odcinki przedwojenne) na tle Mapy Administracyjnej Rzeczypospolitej Polskiej z 1937 r. – arkusz 38 Lwów, skala oryginału 1:300 000 (oznaczenia jak na ryc. 25.5; zmienione)

Okres prosperity na drewno wszelakiego rodzaju (tartaczne, opałowe, do produkcji beczek i mebli) postanowił wykorzystać także Hipolit Frommer, ówczesny właściciel majątku Beniowa (później w rękach rodziny Rubinsteinów), gdzie kolejka nie dotarła. Na jego polecenie wybudowano linię od granicy Beniowej z Bukowcem do potaszni. W górnym odcinku biegła wzdłuż potoku Halicz i miała



Ryc. 25.7. Lokomotywa „Marie” (zwana przez pracowników „Maryśką”) na linii Sokoliki Górskie–Stuposiany z turystami pozującymi do zdjęcia (ok. 1909 r.)

Źródło: Kusal (2005, s. 99).

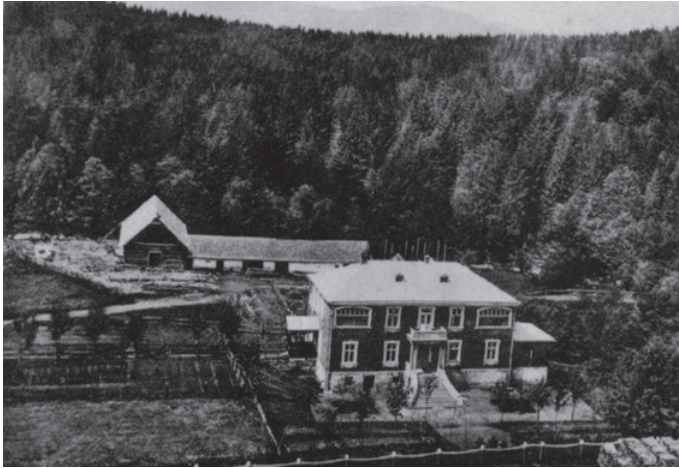
kilka krótkich odgałęzień – trzy powyżej potasznicy i jedno poniżej (Darocha, 1997). Z założenia inwestycja miała charakter prowizoryczny i po wyeksploatowaniu drzewostanów wokół potasznicy została zlikwidowana. Drugi odcinek biegł od tartaku w Beniowej do podnóży Kopołowca, początkowo lewym brzegiem potoku Negryłów. Co ciekawe, nie miał on połączenia z główną linią kolejki. Po wstępnym przetarciu surowiec przewożono uciążliwym ciągiem konnym z Beniowej do Sokolik Górskich – na stację, w celu dalszego transportu, lub do zakładu produkcji beczek („Beczarni”) w Bukowcu (ryc. 25.8).

Ostatni odcinek drogi żelaznej w dolinie górnego Sanu, wybudowany jeszcze przed wybuchem I wojny światowej (prawdopodobnie w latach 1910-1912), powstał z inicjatywy Ludwika Fürsta – ówczesnego właściciela tartaku parowego zlokalizowanego w Łokciu na tzw. Młyniszczu, czyli u ujścia Mucznego do Sanu. Torowisko poprowadzono z tegoż Łokcia, doliną Mucznego między Kiczera Dydiowską a Jeleniowatym, do Krutowki, gdzie przy ładowni drewna łączyło się z główną linią Stuposiany–Sokoliki (Rygiel, 2011). Przypuszczalnie w początkowym okresie funkcjonowania kolejki wagoniki z drewnem ciągnięte były po szynach przez konie.

W północnej części omawianego regionu biegła jeszcze jedna, mało znana linia kolejki wąskotorowej – ze wsi Stebnik do Krościenka (doliną potoku Stebnik), gdzie łączyła się z linią normalnotorową do Chyrowa. Zbudowano ją prawdopodobnie na początku XX w., zaś eksploatację przerwano wraz z dekonstrukcją w latach 30. Kolejka ponownie funkcjonowała w latach 1944-1951, kiedy tamtejsze tereny należały do ZSRR (Darocha, 1999).

Nigdy natomiast nie zrealizowano innego projektu, być może z powodu wybuchu I wojny światowej, o którym krótką wzmiankę można znaleźć w „Sylwaniu” w 1913 r.: *Celem eksploatacji lasów zatwarnickich, wybudowaną zostanie kolej*

leśna prowadząca do Ustrzyk, długości wraz z odnogami przeszło 60 km. Wykonanie trasy tej kolei poruczonem zostało firmie Juliusz Weis we Lwowie, jako reprezentantowi firmy Roesseman i Kühneman. Kolej ta będzie jedną z największych leśnych kolejek w Europie (Nowa..., 1913, s. 95).



Ryc. 25.8. Willa Rubinsteinów w Bukowcu (w miejscu zwanym Starą Beczkarnią) na kartce pocztowej z 1932 r.

Źródło: Kusal (2005, s. 117).

Załamaniem się wąskotorowego transportu szynowego w całym omawianym regionie nastąpiło w 1914 r. Na początku wojny, podczas przesuwania się frontów austriacko-rosyjskich, zniszczono część mostów, przepustów i torowisk, ale już w 1916 r. rozpoczęto odtwarzanie infrastruktury i w ograniczonym zakresie przywrócono funkcjonowanie taboru. Pożoga wojenna doprowadziła do olbrzymiego zapotrzebowania na surowiec drzewny, czyli najtańszy materiał budowlany niezbędny do odbudowy spalonych gospodarstw. Doskonale zdawali sobie z tego sprawę właściciele ziemscy i spółki handlowe. Niemal natychmiast po zakończeniu wojny przystąpiono do modernizacji torowisk, nasypów, mostów i przepustów, powiększono tabor i stopniowo zaczęto zastępować stare lokomotywki parowe opalane bukowymi polanami, nowymi – „węglowymi” (Rygiel, 2009).

Ważne inwestycje poczyniono także w dolinie Wołosatego, gdzie na początku lat 20. XX w. wybudowano nowy odcinek kolejki ze Stuposian do Ustrzyk Górnych (przez Pszczeliny i Bereżki), przedłużając tym samym istniejącą linię biegnącą z Sokolik Górskich. W kolejnych latach zbudowano liczne boczne odgałęzienia. Najczęściej pełniły one funkcje „dojazdówek” do miejsc eksploatacji, ale także bocznic manipulacyjno-spedycyjnych, służących do formowania składów (główne stacje manipulacyjne istniały na tzw. Brenzbergu za Muczmem i w Pszczelinach). Posuwając się od Ustrzyk Górnych były to następujące odgałęzienia (Darocha, 1996, 1997; ryc. 25.6):

– Ustrzyki Górne – w dolinie Rzeczycy w stronę Berehów Górnych,

- Ustrzyki Górne – w dolinie Terebowca,
- Bereżki – u ujścia potoku Zwór do Wołosatego,
- Bereżki – w górę potoku Bystry w kierunku Caryńskiego,
- Pszczeliny – u ujścia potoku Widełki do Wołosatego,
- Muczne – w górę potoku Bystra pod Bukowym Berdem,
- Tarnawa Niżna – w górę potoku Roztoki pod północne stoki Krzemienia.

Warto jeszcze wspomnieć, że na nieodległym pograniczu Bieszczadów Zachodnich i Beskidu Niskiego, z inicjatywy Jana i Stanisława Potockich z Rymanowa, właścicieli wielkiego majątku leśnego w dolinie Osławy, powstała w latach 1922-1923 kolejka Rzepedź–Duszatyn–Mików (12 km). W 2. połowie lat 20. wybudowano trzy boczne odgałęzienia: w Prełukach (wzdłuż potoku Kołodzialny), Duszatynie (w górę potoku Olchowaty) oraz w Mikowie Górnym (wzdłuż potoku Mikowy w kierunku przełęczy Żebrak). Mimo dekonstrukcji, główna linia tej kolejki funkcjonowała nieprzerwanie aż do wybuchu wojny, a następnie, po krótkiej przerwie, aż do 1944 r., kiedy to oddziały UPA rozpoczęły celowe niszczenie i rozbieranie infrastruktury. W latach 20. podjęto także próbę uruchomienia kolejki biegnącej z Komańczy-Letniska w kierunku grzbietu Jasieniowej. Zakończyła się ona całkowitym fiaskiem, bowiem podczas oficjalnego odbioru gotowego torowiska wagonik wiozący członków komisji wykoleił się (Rygiel, 2011). Pozostałe inwestycje transportowe w pobliskiej Komańczy miały już jedynie charakter lokalnych ciekawostek²²³.

W latach 20., czyli w czasie drugiej dekady prosperity na rynku drzewnym, kolejki na trasach Nowy Łupków–Majdan²²⁴ i Ustrzyki Górne–Sokoliki Górskie kursowały regularnie według rozkładu – dwa razy dziennie w obie strony. Przewożono przede wszystkim drewno na platformach i wózkach kłonicowych. Na stanie kolejki Ustrzyki Górne–Sokoliki Górskie znajdowały się także wagoniki osobowo-bagażowe dołączane do lor z drewnem, którymi przewożono robotników i okolicznych mieszkańców, zaś na trasie Nowy Łupków–Majdan jeździły nawet osobne składy towarowo-osobowe. Ponadto, można było uzyskać w zarządach niektórych tartaków zgodę na wykorzystanie motorowych drezyn, którymi dowożono także zaopatrzenie do sklepów. Z transportu ochoczo korzystali również turyści, przy czym musieli uprzednio uzyskać zgodę kierownika pociągu i uiścić niewielką opłatę. Jazda odbywała się na własne ryzyko – podróżujący musieli zrzec się

²²³ Mowa o dwóch torowiskach wąskotorowych powstałych w latach 20. i przeznaczonych wyłącznie do uciągu konnego. Funkcjonowały one w sposób następujący: pod górę konie ciągnęły puste platformy, które następnie obciążone drewnem zjeżdżały samoczynnie w dół, hamowane hamulcami ręcznymi i drągami. Oba torowiska użytkowano okresowo, w zależności od potrzeb, przez około 3-5 lat.

²²⁴ Warto w tym miejscu wspomnieć, że niemal przez cały okres międzywojenny, w związku z nowym podziałem geopolitycznym po 1918 r., odcinek toru kolejki o długości 1,2 km w rejonie Balnicy i Solinki przebiegał po czechosłowackiej stronie granicy. *Oczywiście takie poprowadzenie kolei nie było niczym dziwnym przed wojną, skoro było podyktowane względami terenowymi, jednak z chwilą, gdy dawna granica wewnętrzna między Galicją i Węgrami stała się granicą państwową Polski i Czechosłowacji, miejsce to stało się pewnego rodzaju osobliwością komunikacyjną. Podczas przejazdu przez obcy teren eskortują pociąg strażnicy graniczni* (Wrzosek, 1938, s. 88). Dopiero w 1938 r. na mocy dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej (Dz.U. 1938 Nr 87 poz. 585) przyłączono do Polski obszar źródłiskowy Udavy (0,8 km²) na południowym stoku Matragony w postaci pasa przygranicznego o szerokości około 70 m i długości 1,2 km wraz z torowiskiem kolejki.

wszelkich pretensji w przypadku ewentualnych wypadków. Taki wymóg nie był bezpodstawny. O ile bowiem trasa Nowy Łupków–Majdan (z wyjątkiem odcinków Majdan–Strubowiska–Kalnica i Strubowiska–Beskid) była dosyć bezpieczna, o tyle odcinek Stuposiany–Sokoliki z pewnością do takich nie należał. Jeszcze gorzej było na niedostępnych dla turystów²²⁵ odgałęzieniach, gdzie niemalże normą były niebezpieczne zakręty i karkołomne zjazdy, podczas których sypano na szyny drobny piasek rzeczny lub nawet podkładano pod koła parowozów drewniane kliny. Nierzadko kursy kończyły się wypadnięciem składów z szyn, notowane były nawet ofiary śmiertelne. W końcowych fazach eksploatacji, kiedy dalsza modernizacja infrastruktury nie miała już ekonomicznego uzasadnienia, przez najbardziej niebezpieczne drewniane mostki obsługa wraz z maszynistą przechodziła na piechotę, zaś pociąg przejeżdżał sam na wolnych obrotach (ryc. 25.9) (Rygiel, 2009).



Ryc. 25.9. Most kolejki wąskotorowej na linii Sokoliki Górskie–Stuposiany na kartce pocztowej z około 1909 r.

Źródło: Kusal (2005, s. 99).

Przełom lat 20. i 30. był początkiem końca koniunktury na surowiec drzewny i produkcję tartaczną. Mimo że całe wieki Bojkowszczyzna Zachodnia stała na uboczu wielkich wydarzeń, tym razem ogólnoswiatowy kryzys gospodarczy jej nie ominął. Preludium stanowiła jednak wyjątkowo mroźna zima lat 1928/1929, która doprowadziła do wymarznienia olbrzymich kompleksów bieszczadzkich lasów bukowo-jodłowych²²⁶, a w konsekwencji do nadmiaru surowca

²²⁵ Jednym z wyjątków był odcinek z Beniowej do podnóża Kopołowca. Tamtejsza kolejka, kursując nieregularnie (tylko w miarę potrzeb) i transportując dłużycę i drewno stosowe (sągowę), udostępniona była także dla okazjonalnych turystów oraz studentów leśnictwa Politechniki Lwowskiej, odbywających w Beniowej coroczne praktyki (Rygiel, 2011).

²²⁶ Początkowo zabójcze zmiany chorobowe były utajone i następowały tylko wewnątrz pni, konarów i gałęzi (tzw. twardziel mrozowa). J. Kosina (1929) pisał wręcz, że najdotkliwiej ucierpiały lasy w dolinie Sanu, natomiast wyżej w górach nic nie wskazywało na zbliżającą się klęskę.

drzewnego niskiej jakości (masowe wyręby chorych drzew). Drastycznemu spadkowi cen towarzyszyły także narastające konflikty między właścicielami majątków, zakładami drzewnymi i spółkami handlowymi a komisarzem ochrony lasów, który domagał się ograniczenia eksploatacji, zwłaszcza w dobrach ciśnieńskich (Darocha, 2007).

Najszybciej i najdotkliwiej załamanie koniunktury odbiło się na gospodarce surowcem drzewnym w dolinach górnego Sanu i Wołosatego. Utrata płynności finansowej Polskiej Spółki Drzewnej Stuposiany, związana z brakiem możliwości spłat zaciągniętych kredytów hipotecznych, zmusiła W. Hermana, jednego z jej głównych udziałowców, do podjęcia decyzji o rozpoczęciu likwidacji kolejki Ustrzyki Górne–Sokoliki Górskie²²⁷. Rozbiórkę torowisk rozpoczęto od odcinka przebiegającego przez majątek Stuposiany. Doprowadziło to do ostrych konfliktów między poszczególnymi udziałowcami, bowiem spowodowało odcięcie odcinka biegnącego dalej do Ustrzyk Górnych od linii normalnotorowej Lwów–Użhorod, uniemożliwiając tym samym zbyt drewna pozyskiwanego na terenach ciężących do doliny Wołosatego. Niedługo później, mimo kolejnych fal protestów właściciele lasów, tartaków, spółek handlowych i samych mieszkańców, zamknięto także odcinek Muczne–Sokoliki Górskie, bowiem utrzymywanie skróconej linii okazało się całkowicie nieopłacalne. Aż do 1939 r. kontynuowano rozbieranie torowisk

Zewnętrzne symptomy pojawiły się dopiero w momencie silnego zaawansowania procesów rozkładu, aktywowanych dodatkowo przez infekcje bakteryjne i zarodniki grzybów (Kucharzyk, 1999). Po trzech latach pełna defoliacja objęła miejscami nawet 80% drzewostanów bukowych. Tak pisał o tym A. Kuczera (1931, s. 11), wspominając wycieczkę na Halicz: *Tu zaczynał się las bukowy, ciągnący się aż ku potoninie bukowskiej, przedstawiający obecnie istne cmentarzysko, gdyż cały las pamiętnej zimy 1929, wymarł do szczytu. Ogołocone z liści, nagie szkielety drzew, dziwnie odbijały od świeżej zieleni okolicznych potonin i polan leśnych, wywołując w przechodniu uczucie litości i smutku.* Kilka lat później A. Wrzosek (1938, s. 90) donosił, że *na szczytach widać nie tylko pojedyncze obumarłe drzewa, ale w wielu miejscach rozległe, grozą tchnące cmentarzyska nagich szkieletów pni.*

²²⁷ Brak dokumentacji źródłowej uniemożliwia podanie dokładnych dat zamknięcia i fizycznej rozbiórki głównej linii, a tym bardziej jej bocznych odgałęzień, zaś przytaczane w literaturze fakty nie tworzą spójnego chronologicznie obrazu. Prawdopodobnie jako pierwszy zlikwidowano odcinek od granicy Beniowej z Bukowcem do potasznia – torowisko tej kolejki H. Gąsiorowski (1935) określa jako stare i nieużywane. Wątpliwości budzi odcinek od tartaku w Beniowej do podnóży Kopołowca, bowiem według wspomnień Stefani Rubinsteinowej, właścicielki majątku, nie istniał on już na początku lat 30., zaś zdaniem jej siostrzenicy, Janiny Melzer, funkcjonował aż do 1939 r. (Rygiel, 2011, s. 79). Innego zdania jest M. Augustyn (2006, s. 107) pisząc, że *jako pierwsza przestała istnieć linia od tartaku parowego w Beniowej do potoku Negryłow, później zaś zlikwidowano linię łączącą osadę Potasznia z tartakiem Beczkarnia w Bukowcu.* Oba wydarzenia datuje na koniec lat. 20. Niejasna jest także chronologia wydarzeń związanych z główną linią. Z pewnością istniała latem 1931 r., co uwiecznił w swoim opisie A. Kuczera (1931). Najczęściej przyjmuje się, że została zamknięta do 1933 r., zaś rok później rozpoczęto rozbiórkę torowisk. Pozostaje to jednak w sprzeczności zarówno z opisem podróży z Ustrzyk Górnych do Sokolik Górskich dokonany przez H. Gąsiorowskiego (1935, s. 75-77), jak i ze wzmianką A. Wrzoska (1938, s. 93), że *kolejka z Sokolik do Ustrzyk Górnych została zlikwidowana w 1936 r.* Także na mapach topograficznych WIG 1:100 000 z 1937 r., opracowanych na podstawie map 1:25 000 z 1935 r., widnieje cała główna linia kolejki z odgałęzieniem w górę potoku Rzeczycza. Z dużym prawdopodobieństwem można stwierdzić, że część infrastruktury istniała jeszcze w latach 50. Na mapie Sztabu Generalnego WP z 1955 r. oznaczono bowiem odcinek linii kolejowej wąskotorowej w dolinie Muczne, a także torowisko rozebranej linii między Ustrzykami Górnymi a Pszczelinami oraz w Tarnawie Niżnej. Świadectwem trwającej w latach 50. rozbiórki jest fakt, że na mapie z 1960 r. (stan 1958) odcinek w Muczne oznaczony jest już tylko jako torowisko nieistniejącej linii, zaś w dolinie Wołosatego brak już jakiegokolwiek sygnatury.

– głównie na terenach zabudowanych, a więc relatywnie łatwiej dostępnych, skąd istniała możliwość wywozu niepotrzebnego taboru i infrastruktury (zwłaszcza szyn), sprzedawanych po cenie złomu. W ten sposób historia kolejki w dolinach górnego Sanu i Wołosatego bezpowrotnie się zakończyła.

W świetle powyższych faktów dziwić mogą plany budowy zupełnie nowej kolejki wąskotorowej biegnącej doliną Sanu – od Sanoka do Przemyśla. Jeszcze bardziej oderwany od ówczesnych realiów gospodarczych regionu wydaje się projekt jej przedłużenia z 1936 r., według którego jedna linia miała biec od ujścia Solinki do Sanu aż po Sokoliki Górskie, zaś druga doliną Solinki do Cisnej. Budowę tego układu komunikacyjno-transportowego argumentowano potrzebą większej mobilności wojska w głąb gór, a także koniecznością transportu drewna, kamienia budowlanego i drogowego oraz ropy naftowej ze złóż w Polanie, Chrewcie, Rajskim i Studennem (Lipelt i in., 2004).

Inaczej potoczyły się losy drogi żelaznej Nowy Łupków–Majdan, która funkcjonowała aż do wybuchu wojny²²⁸, kursując trzy razy w tygodniu: w poniedziałki, środy i piątki (Słuszkiewicz, 1938). Po krótkiej przerwie, już jesienią 1939 r., ponownie przywrócono do życia główną linię i rozpoczęto eksploatację lasów – tym razem do celów wojskowych. Niemcy mieli pełną swobodę działania, zwłaszcza po likwidacji linii demarkacyjnej na Sanie między Rzeszą a Związkiem Radzieckim w 1941 r., bowiem konfiskacie uległy wszystkie lasy porzucone przez właścicieli majątków oraz należące do Żydów i osób aresztowanych. Sprawny transport był także niezbędny do przewożenia przymusowych kontyngentów, czyli zwierząt hodowlanych, płodów rolnych oraz drewna, bowiem na gminy i wsie, a w praktyce na właścicieli koni, nałożony był obowiązek zrywki i dowozu do stacji określonych ilości surowca (Rygiel, 1987). Niemcy zmodernizowali istniejącą infrastrukturę i tabor. Przywrócono nie tylko przewozy towarowe, ale nawet ruch pasażerski, który odbywał się w wagonikach trzeciej klasy. Dość powiedzieć, że w latach 1942-1943 w rozkładach jazdy figurowały po trzy połączenia w obie strony, a pierwszy skład wyruszał z Nowego Łupkowa już o północy.

Kolejne załamanie transportu kolejowego nastąpiło wraz z nadejściem wojsk radzieckich w 1944 r., a przysłowiowym „gwoździem do trumny” były walki z UPA trwające w latach 1945-1947. Celowo niszczone wtedy infrastrukturę (w tym

²²⁸ Niejasna jest natomiast historia bocznych odcinków Majdan–Strubowiska–Kalnica i Strubowiska–Szpickiera–Beskid. Z. Rygiel (2011) podaje, że został on całkowicie rozebrany na początku lat 30. Być może bazuje nazmiance A. Wrzoska (1938, s. 93), że *kolejkę z Cisnej do Kalnicy i Beskidu rozebrano przed 7 laty*. M. Augustyn (2006, s. 106) twierdzi natomiast, że wobec problemów finansowych rodziny Borek-Prek, ówczesnych właścicieli kolejki, w latach 30. ograniczano wprawdzie stopniowo jej wykorzystanie do coraz krótszych odcinków, ale nigdy nie podjęto decyzji o likwidacji, a tym bardziej o rozbiórze infrastruktury. Jego domniemania są częściowo zgodne z sytuacją na mapie WIG z 1937 r., na której naniesiono wprawdzie linię kolejki gospodarczej Majdan–Strubowiska–Beskid, ale odcinek Strubowiska–Szpickiera–Smek oznaczono sygnaturą nasypu (musiał więc być rozebrany już w 1935 r.). W czasie okupacji hitlerowskiej linia ponoć została odbudowana i była wykorzystywana do 1944 r. (Rygiel, 2011). Pierwsza powojenna mapa Sztabu Generalnego WP z 1955 r. przedstawia identyczną sytuację, jak międzywojenne materiały WIG-u. Jej wojskowy charakter i przeznaczenie pozwalają sądzić, że infrastruktura kolejowa należała do tych elementów sytuacji, których stan był unaczelniony w 1954 r. To by oznaczało, że w okresie międzywojennym rozebrano jedynie torowisko Strubowiska–Szpickiera–Kalnica, natomiast odcinek Majdan–Strubowiska–Beskid przetrwał do lat 50.

mosty i przepusty), podkłady wykorzystywano do budowy schronów i umocnień obronnych oraz jako drewno opałowe, zaś nasypami przemieszczał się ciężki sprzęt wojskowy. Mimo tych wszystkich zniszczeń tuż po wojnie, bo już w latach 1948-1949, rozpoczęto planowanie odbudowy i rozbudowy bieszczadzkiej kolejki wąskotorowej (patrz rozdział 38).

25.3. Transport drogą wodną

Górny, bieszczadzki odcinek Sanu nigdy nie był tak intensywnie wykorzystywany do transportu, jak Dniestr czy huculskie Czeremosze i Prut. Tamtejsze spławny drewna, które trwały nawet kilka dni (Orłowicz, 1914), rozpoczynały się w miejscach lokalizacji klauz wodnych²²⁹. Obecność tych konstrukcji na Bojkowszczyźnie Zachodniej budzi jednak wątpliwości. Z jednej strony bowiem brak jest w materiałach źródłowych jakichkolwiek doniesień o spławianiu drewna górnym Sanem, a tym bardziej jego górskimi dopływami. Wynika to z faktu, że *między spławną rzeką a drobnymi potokami górskimi wielka zachodzi różnica. Te gęste, wszędzie w lesie rozgałęzione, żyłki w swym naturalnym stanie do spławu najczęściej wcale się nie nadają i dopiero sztucznymi środkami do tego celu dadzą się nagiąć. [...] trzeba samo łożysko prostować, pogłębiać, rozbijać w niem skały i usuwać kamienie, łagodzić jazami i progami nagłe spady, ubezpieczać brzegi przed wartkim prądem spiętrzonej wody, wreszcie: drzewo w danym miejscu schwytać, uwięzić i wylądować* (Acht, 1898, s. 98). Wprawdzie w 1819 r. rząd austriacki nakazał oczyścić górny bieg Sanu z kamieni i głazów, umożliwiając tym samym samospław drewna już od wysokości Smolnika n. Sanem, ale w praktyce nie skorzystano z tej możliwości. M. Orłowicz (1914, s. 71) stwierdzał wręcz krótko i autorytatywnie, że w Bieszczadach *klauz nie ma*.

Z drugiej natomiast strony M. Darocha (1997, s. 230-231) donosi o pozostałościach tamy w korycie potoku Roztoki, o których pisze tak: *Jest to prawdopodobnie klauza, jedyna zachowana w polskich Bieszczadach. Przegradza ona całą szerokość wąwozu, utrzymując sobą masy mułu naniesionego przez dziesiątki lat. Jej wierzchem przepływa woda, tworząc z prawej strony niewielki wodospad. W niektórych miejscach oderwane i poskręcane szynowe wzmocnienia wiszą jednym końcem w powietrzu*. Także Z. Rygiel (2011) wspomina o spławianiu niewielkich ilości drewna z Dźwiniacza Górnego, przy czym jego doniesienia nie są osadzone w materiałach źródłowych i wydają się mało prawdopodobne.

Wobec powyższej dychotomii poznawczej najbardziej wiarygodne są informacje, że najwyższe położone miejsca w Bieszczadach Zachodnich, z których ruszały transporty drewna drogą wodną, to wsie Polanki n. Solinką i Tworylne n. Sanem. Na początkowych odcinkach spław miał charakter dziki. Dopiero niżej, na

²²⁹ Klauzy wodne, budowane powszechnie w Karpatach Wschodnich, a także w Beskidach Zachodnich (zwłaszcza w Beskidzie Żywieckim) od początku XIX w. aż do lat 70. XX w., to poprzeczne tamy przegradzające ciek. W środkowej ich części znajdował się otwór, którego otwarcie powodowało nagłe wydostanie się dużych ilości spiętrzonej wody, porywającej zgromadzone poniżej drewno.

zakolach rzeki, wylawiano wyrzucane przez nurt kłody, które następnie wiązano w tratwy w bindugach w Rajskim, Terce, Bukowcu, Wołkowi, Zawozie, Polańczyku i Solinie. Takie tafle, składające się z 6-10 pni, spławiano następnie do tartaku w Lesku-Łukawicy (Augustyn, 2006; Rygiel, 2011). San z rzeki spławnej stawał się tam żeglowną, jednak tylko okresowo, czyli przy dogodnym stanie wód i dobrej pogodzie. Dalej transportowano głównie drewno i zboże, ale także płótno, owoce czy wyroby garncarskie (Chlebowski i in., 1889). Wykorzystywano do tego głównie tzw. galary, czyli małe stateczki wiosłowe, bezzagłowe, o kształcie wydłużonego prostokąta i nieznacznie wzniesionym dziobie i rufie. Służyły do jednorazowego spławu w dół rzeki, gdzie były rozbierane i sprzedawane jako surowiec drzewny (Czownicki i Półwiartek, 2001). Przy mniej korzystnych warunkach spławy rozpoczynały się w Dubiecku (Tatomir, 1876) lub dopiero w Jarosławiu (Stupnicki, 1864). W okresie międzywojennym realizowano je od ujścia Solinki do Leska-Łukawicy. Transport drogą wodną na górnym Sanie definitywnie zakończył się wraz z budową zapory w Myczkowcach.

Literatura

- Acht K., 1898, *Powszechna Wystawa Krajowa 1894 r. i siły produkcyjne kraju. Leśnictwo. Gospodarstwo lasowe*, Wydział Krajowy, Lwów.
- Arlamowski K., Kaput W. (wyd.), 1970, *Lustracja województwa ruskiego 1661-1665. Część I. Ziemia przemyska i sanocka*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wyd. PAN, Wrocław-Kraków.
- Augustyn M., 2006, *Monografia rozwoju przemysłu drzewnego jako podstawowego czynnika przekształceń środowiska leśnego Bieszczadów Zachodnich w XIX i pierwszej połowie XX wieku*, Stacja Badawcza Fauny Karpat MiZ PAN, Ustrzyki Dolne.
- Augustyn M., 2009, *Materiały do analizy antropogenicznych i ekonomicznych przemian we wsi Wołosate w latach 1788-1880*, Stacja Badawcza Fauny Karpat MiZ PAN, Ustrzyki Dolne.
- Augustyn M., 2012, *Materiały do analizy przemian antropogenicznych i ekonomicznych na obszarze wsi Ustrzyki Górne w latach 1777-1900*, Stacja Badawcza Fauny Karpat MiZ PAN, Ustrzyki Dolne.
- Bratro E., 1935, *Z historii dróg w Polsce*, Czasopismo Techniczne, 53, 21, s. 373-378.
- Bratro E., 1936, *Pierwszy inżynier drogowy na ziemi polskiej*, Czasopismo Techniczne, 54, 7 (s. 113-119) i 8 (s. 136-143).
- Budzyński Z., 2013, *Cesarskie gościńce w Galicji. Pierwszy etap budowy sieci dróg bitych (wg mapy józefińskiej Fryderyka Miega)* (w:) J. Kamińska-Kwak (red.), *Galicyskie drogi i bezdroża. Studium infrastruktury, organizacji i kultury podróżowania*, Instytut Historii Uniwersytetu Rzeszowskiego, Rzeszów, s. 25-57.
- Bukowski W., Dybaś B., Noga Z. (red.), 2014, *Galicja na józefińskiej mapie topograficznej 1779-1783*, 5, A, Instytut Historii PAN, Instytut Historii UP, Kraków.
- Charewiczowa Ł., 1925, *Handel średniowiecznego Lwowa*, Studja nad Historją Kultury w Polsce, 1, Wyd. Zakładu Narodowego im. Ossolińskich, Lwów.
- Chlebowski B., Walewski W., Sulimierski F. (red.), 1889, *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, 10, nakładem Władysława Walewskiego, Warszawa.

- Czajkowski J., 1995, *Dzieje osadnictwa historycznego na Podkarpaciu i jego odzwierciedlenie w grupach etnograficznych* (w:) J. Czajkowski (red.), *Lemkowie w historii i kulturze Karpat*, 1, Muzeum Budownictwa Ludowego w Sanoku, Sanok, s. 27-166.
- Czownicki Z., Półciwarteck J., 2001, *Ze studiów nad spltawem i urzdzeniami wodnymi na Sanie w czasach nowożytnych*, Wyd. Wyższej Szkoły Pedagogicznej, Rzeszów.
- Darocha M., 1996, *Szlakami kolejek wąskotorowych w Bieszczadach (Część I)*, Bieszczad, 3, s. 109-134.
- Darocha M., 1997, *Szlakami kolejek wąskotorowych w Bieszczadach (Część II)*, Bieszczad, 4, s. 201-232.
- Darocha M., 1999, *Szlakami kolejek wąskotorowych w Bieszczadach (Część IV)*, Bieszczad, 6, s. 265-277.
- Darocha M., 2007, *Szlakami kolejek wąskotorowych w Bieszczadach (Część IX). Kolejka z Cisnej-Majdanu do Woli Michowej*, Bieszczad, 13, s. 243-290.
- Dąbkowski P., 1931, *Ziemia Sanocka w XV stuleciu. Część 1*, Wydawnictwo do dziejów kultury ziem wschodnich Rzeczypospolitej Polskiej, 11, nakł. redakcji, Lwów.
- Dąbrowski J., 1911, *Kraków a Węgry w wiekach średnich*, Rocznik Krakowski, 13, s. 188-250.
- Dudziński T., 1973, *Droga Karpacka na terenie woj. rzeszowskiego (informacja do załączonego szkicu)*, Problemy Zagospodarowania Ziem Górskich, 11, s. 167-170.
- Falkowski J., Pasznyi B., 1935, *Na pograniczu lemkowski-bojkowskim. Zarys etnograficzny*, Prace Etnograficzne, 2, Wyd. Towarzystwa Ludoznawczego, Lwów.
- Fastnacht A., 2007, *Osadnictwo ziemi sanockiej w latach 1340-1650*, Oficyna Wydawnicza Miejskiej Biblioteki Publicznej im. Grzegorza z Sanoka, Sanok.
- Fredro A., 1917, *Trzy po trzy. Pamiętniki z epoki napoleońskiej*, nakł. Gebethnera i Wolffa, Warszawa-Kraków.
- Gąsiorowski H., 1935, *Przewodnik po Beskidach Wschodnich. Tom pierwszy. Część I. Bieszczady*, Książnica-Atlas, Lwów-Warszawa.
- Goetel W., 1973, *Projekt Drogi Sudecko-Karpackiej*, Problemy Zagospodarowania Ziem Górskich, 11, s. 23-30.
- Hemerling K., 1898, *Dla cyklistów. Przewodnik po Galicji (Dodatek do mapy Kornmana)*, „Koło. Kalendarz Sportowy”, Lwów.
- Janeczek A., 2013, *Staropolski układ komunikacyjny na mapie józefińskiej Galicji z lat 1779-1783. Szansa czy iluzja rekonstrukcji* (w:) J. Kamińska-Kwak (red.), *Galicyskie drogi i bezdroża. Studium infrastruktury, organizacji i kultury podróżowania*, Instytut Historii Uniwersytetu Rzeszowskiego, Rzeszów, s. 9-24.
- Jawor G., 2000, *Osady prawa wołoskiego i ich mieszkańcy na Rusi Czerwonej w późnym średniowieczu*, Wyd. UMCS, Lublin.
- Kornman S., 1898, *Komunikacje Galicji i Bukowiny. Dodatek statystyczny do S. Kornmana mapy Galicji i Bukowiny*, nakł. księgarni H. Altenberga we Lwowie, Lwów.
- Kosina J., 1929, *O szkodach wyrządzonych w drzewostanach przez mrozy w zimie r. 1928/29*, Sylwan, 47, 4 (s. 301-304) i 5 (s. 499-501).
- Krukar W., 2000, *Gniazdo Tarnicy-Halicza i dolina Wołosatego. Materiały do monografii*, Almanach Karpacki „Płaj”, 20, s. 9-67.
- Kucharzyk S., 1999, *Wpływ mrozów w zimie 1928/1929 na rozwój drzewostanów w Bieszczadach i w Bieszczadzkiem Parku Narodowym*, Sylwan, 143, 8, s. 25-47.
- Kuczera A., 1931, *Wśród Bojków*, Koło Przyjaciół Harcerzy, Sambor.
- Kuczera A., 1937, *Samborszczyzna. Ilustrowana monografia miasta Sambora i ekonomii samborskiej. Tom II*, Księgarnia Nauczycielska w Samborze, Sambor.
- Kukulak J., 2004, *Zapis skutków osadnictwa i gospodarki rolnej w osadach rzeki górskiej na przykładzie aluwiiów dorzecza górnego Sanu w Bieszczadach Wysokich*, Prace Monograficzne, 381, Wyd. Naukowe Akademii Pedagogicznej, Kraków.

- Kusal P., 2005, *Zapomniane Bieszczady*, Ruthenus, Krosno.
- Kwak J., 2013, *Rozwój i warunki komunikacji w Rzeszowie w dobie autonomii Galicji* (w:) J. Kamińska-Kwak (red.), *Galicyskie drogi i bezdroża. Studium infrastruktury, organizacji i kultury podróżowania*, Instytut Historii Uniwersytetu Rzeszowskiego, Rzeszów, s. 83-93.
- Lewicki S.A., Orłowicz M., Praszil T., 1912, *Przewodnik po zdrojowiskach i miejscowościach klimatycznych Galicji*, Krajowy Związek Zdrojowisk i Uzdrowisk, Lwów.
- Libiński X.H., 1912, *Jak czytać austriackie mapy wojskowe i oryentować się z ich pomocą w terenie?* Księgarnia G. Gebethnera i Sp., Kraków.
- Lipelt R. (red.), Oberc F., Oberc W., Puchała L., Stachowicz W., Zajac E., 2004, *Życie gospodarcze ziemi sanockiej od XVI do XX w.*, Stowarzyszenie Inicjowania Przedsiębiorczości w Sanoku, Sanok.
- Maj Z., Pelisiak A., 2015, *Północ-południe, południe-północ. O bieszczadzkich, transkarpaccyckich szlakach komunikacyjnych raz jeszcze*, *Bieszczady Odnalezione*, 3, s. 53-63.
- Nowa olbrzymia kolej leśna w Galicji*, 1913, *Sylwan*, 31, 2, s. 95.
- Opaliński D., 2013, *Galicyskie trasy według przewodników turystycznych* (w:) J. Kamińska-Kwak (red.), *Galicyskie drogi i bezdroża. Studium infrastruktury, organizacji i kultury podróżowania*, Instytut Historii Uniwersytetu Rzeszowskiego, Rzeszów, s. 255-264.
- Orłowicz M., 1914, *Ilustrowany przewodnik po Wschodnich Karpatach, Galicji, Bukowiny i Węgier*, Oddział Lwowski Krajowego Związku turystycznego, Lwów.
- Ossendowski F.A., 1939, *Karpaty i Podkarpacie*, Wyd. Polskie R. Wegnera, Poznań.
- Pelisiak A., 2014, *Z południa na północ, z północy na południe. Próba odtworzenia biegu naturalnych, transkarpaccyckich szlaków komunikacyjnych wczesnego neolitu na podstawie znalezisk obsydianowych*, *Bieszczady Odnalezione*, 2, s. 43-54.
- Pelisiak A., Maj Z., 2013, *New Neolithic and Early Bronze Age finds from the Bieszczady Mountains (Wetlina River Valley and its surroundings)*, *Acta Archaeologica Carpathica*, 48, s. 265-272.
- Pelisiak A., Maj Z., Pelisiak M., Maj T., 2015, *Nad Solinką i Beskidnikiem. Nowe odkrycia materiałów z końca młodszej epoki kamienia i początków epoki brązu w rejonie Moczarnego*, *Bieszczady Odnalezione*, 3, s. 27-35.
- Pieradzka K., 1939, *Na szlakach Łemkowszczyzny*, Komitet do spraw szlachty polskiej zagrodowej na Wschodzie Polski, Kraków.
- Pol W., 1851, *Rzut oka na północne stoki Karpat i przyległe im krainy*, Drukarnia Czasu, Kraków.
- Polaczek J., 2013, *Szlak winny – inny wymiar* (w:) J. Kamińska-Kwak (red.), *Galicyskie drogi i bezdroża. Studium infrastruktury, organizacji i kultury podróżowania*, Instytut Historii Uniwersytetu Rzeszowskiego, Rzeszów, s. 265-274.
- Preidl W., 2009, *Obiekty tunelowe na trasach galicyjskich kolei żelaznych*, *Górnictwo i Geoinżynieria*, 33, 3/1, s. 297-312.
- Robak Z., 2008, *Drogi czy bezdroża? Niektóre aspekty średniowiecznej komunikacji*, *Alma Mater*, s. 291-295.
- Rygiel Z., 1987, *Zarys gospodarki leśnej i przemysłu drzewnego w okresie międzywojennym i w latach okupacji w Bieszczadach Zachodnich*, *Sylwan*, 131, 6, s. 37-44.
- Rygiel Z., 2009, *Jedzie bieszczadzka ciuchcia... Kolejki leśne w Bieszczadach* (w:) P. Luboński (red.), *Bieszczady. Przewodnik dla prawdziwego turysty*, Oficyna Wydawnicza Rewasz, Pruszków, s. 107-113.
- Rygiel Z., 2011, *Z dziejów bieszczadzcyckich kolejek leśnych*, Ruthenus, Krosno.
- Sawicki L., 1911, *Wędrowki pasterskie w Karpatach. I. Sprawozdania z Posiedzeń Towarzystwa Naukowego Warszawskiego, Wydział II, Nauk antropologicznych, spo-*

- łecznych, historii i filozofii, 4, 6, Towarzystwo Naukowe Warszawskie, Warszawa, s. 79-106.
- Schneider A., 1874, *Baligrodzka droga* (w:) *Encyklopedia do krajoznawstwa Galicyi*, t. 2, z. 6, Wydział Krajowy, Lwów, s. 460-463.
- Schramm W., 1958, *Lasy i zwierzyzna Gór Sanockich*, PWN, Poznań.
- Schramm W., 1961, *Formy osadnictwa wiejskiego w środkowych Karpatach na tle rozwoju historycznego i warunków fizjograficzno-gospodarczych*, Roczniki Nauk Rolniczych, 94-D.
- Siwiek A., 2003, *Droga historyczna jako dobro kultury. Rozważania na przykładach z terenu parków narodowych województw małopolskiego i podkarpackiego* (w:) J. Partyka (red.), *Ochrona dóbr kultury i historycznego związku człowieka z przyrodą w parkach narodowych*, Ojcowski Park Narodowy, Ojców, s. 153-163.
- Skibiński K., 1897, *Powszechna Wystawa Krajowa 1894 r. i sily produkcyjne kraju. Komunikacje. Cz. 1, Drogi i koleje*, Wydział Krajowy, Lwów.
- Śluszkiewicz E., 1938, *Przewodnik po Sanoku i Ziemi Sanockiej*, Polskie Towarzystwo Tatrzańskie, Sanok.
- Soja R., 2002, *Hydrologiczne aspekty antropopresji w polskich Karpatach*, Prace Geograficzne, IGiPZ PAN, 186, Warszawa.
- Sposoby uporządkowania i utrzymania w dobrym stanie dróg powiatowych i gminnych w Galicyi zebrał i zestawił J. K. K. Drogomistrz*, 1875, nakł. i drukiem W. Korneckiego, Kraków.
- Staszic S., Leśniewski C. (opr.), 1931, *Dziennik podróży Stanisława Staszica 1789-1805*, Archiwum do Dziejów Literatury Polskiej, ser. II, tom 2, Polska Akademia Umiejętności, Kraków.
- Stupnicki H., 1864, *Geograficzno-statystyczny opis królestwa Galicyi i Lodomeryi*, drukiem Kornela Pillera, Lwów.
- Szuro S., Madurowicz-Urbańska H. (red.), 1997, *Informator statystyczny do dziejów społeczno-gospodarczych Galicji. Koleje żelazne w Galicji w latach 1847-1914*, Towarzystwo Wydawnicze „Historia Iagellonica”, Kraków.
- Tatomir L., 1876, *Podręcznik geografii Galicyi na podstawie prac monograficznych i urzędowych źródeł*, Księgarnia Seyfartha i Czajkowskiego, Lwów.
- Tell A., 1936, *Powiat Lesko. Próba charakterystyki gospodarczej*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich we Wrocławiu, sygn. 12171/III.
- Tobiasz M., 1961, *Jak budowano trakt podkarpacki w 1818-1823 r.*, Wierchy, 30, s. 187-192.
- Walczak W., 1946, *Znaki topograficzne stosowane najczęściej na mapach polskich Wojsk. Instytutu Geograf. oraz najważniejsze znaki na mapach byłych zaborów*, Wiedza – Zawód – Kultura, Kraków.
- Wąsacz M., 1929, *Ruskie przełęcze karpackie w czasach nowożytnych*, Prace historyczne wydane ku uczczeniu 50-lecta Akademickiego Koła Historyków Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie 1878-1928, Akademickie Koło Historyków, Lwów, s. 314-337.
- Wierzbicki L., 1907, *Rozwój sieci kolei żelaznych w Galicyi od roku 1847 włącznie do roku 1890*, Związkowa Drukarnia we Lwowie, Lwów.
- Wolski J., 2007, *Przekształcenia krajobrazu wiejskiego Bieszczadów Wysokich w ciągu ostatnich 150 lat*, Prace Geograficzne, IGiPZ PAN, 214, Warszawa.
- Wrzosek A., 1938, *Cisna i zachodnie krańce Bieszczadów*, Wierchy, 16, s. 84-93.
- Wyrozumska B., Buczek K. (oprac.), 1970, *Lustracja dróg województwa krakowskiego z roku 1570*, Materiały Komisji Nauk Historycznych, 21, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wyd. PAN, Wrocław-Gdańsk.

Zaborski B., 1939, *Sprawy ludnościowe, kultury i swojszczyzny. I. Zagadnienia ludnościowe Karpat Polskich*, Rocznik Ziem Górskich, Wyd. Związku Ziem Górskich, Warszawa, s. 213-237.

Z prac Biura Regionalnego Planu Zabudowania Okręgu Lwowskiego, 1939, Rocznik Ziem Górskich, Wyd. Związku Ziem Górskich, Warszawa, s. 201-208.

Akty prawne

Dekret Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 16 listopada 1938 r. o zjednoczeniu z Rzeczpospolitą Polską ziem odzyskanych w listopadzie 1938 r. i o rozciągnięciu na te ziemie mocy obowiązującej niektórych aktów ustawodawczych (Dz.U. 1938 Nr 87 poz. 585).

Mapy (układ chronologiczny)

Karte des Königreiches Galizien und Lodomerien, 1:28 800, 1779-1783, zdjęcia: Col. XIII Sec. 107, 108, Col. XIV Sec. 122-125, Col. XV Sec. 137-141.

Koenigreich Galizien und Lodomerien herausgegeben im Jahre 1790 von Liesganig. Nach den vorzüglichsten neuern Hulfquellen vermehrt und verbessert von dem k.k.Oest. Generalquartiermeisterstabe im Jahre 1824, 1:288 000, 1824 r., arkusze: XV, XVI, XXI, XXII.

Administrativ-Karte von den Königreichen Galizien und Lodomerien mit dem Grossherzogthume Krakau und den Herzogthümern Auschwitz, Zator und Bukowina in 60 Blättern, 1:115 000, 1855 r., arkusze: 29 Rymanów, Sanok, Bukowski und Lisko, 30 Bircza, Niżankowice, Dobromil, Sambor, Staremiasto, Starasol und Ustrzyki dolne, 36 Baligród und Wola michowa, 37 Lutowska, Podbusz, Turka and Borynia.

Karta dawnej Polski z przyległemi okolicami krajów sąsiednich według nowszych materiałów na 1:300 000, 1840-1859, 1:300 000, arkusze: XXXII Kraków, XXXIII Lwów, XXXVII Stanisławów, XLVII E.

Spezialkarte der k.k. Österreichisch-Ungarischen Monarchie, 1:75 000, arkusze: Zone 8 Col. XXVI Lisko und Mezö-Laborc (1880), Zone 8 Col. XXVI Lisko und Mezölaborcz (1911), Zone 8 Col. XXVII Ustrzyki Dolne (1880), Zone 9 Col. XXVI Wola Michowa u. Radvany (1879), Zone 9 Col. XXVI Wola Michowa u. Izbugyaradvany (1913), Zone 9 Col. XXVII Orosz-Ruszká und Dydiowa (1880), Zone 9 Col. XXVII Zemplenoroszi und Dydiowa (1913), Zone 9 Col. XXVIII Turka (1879), Zone 9 Col. XXVIII Turka (1911).

Mapa Administracyjna Rzeczypospolitej Polskiej, 1:300 000, 1929-1935 (wyd. 1937), arkusze: 37 Nowy Sącz i 38 Lwów.

Mapa taktyczna Wojskowego Instytutu Geograficznego, 1:100 000, 1937-1938, arkusze: P51 S33 Jaśliska, P51 S34 Lesko, P51 S35 Ustrzyki Dolne, P52 S34 Łupków, P52 S35 Dźwiniacz Górny, P52 S36 Turka.

Mapa topograficzna Sztab Generalny W.P., 1:50 000, 1955 r., arkusz: P52 S35 Dźwiniacz Górny A i B (wydanie tymczasowe).

Mapa topograficzna Sztab Generalny W.P., 1:25 000, 1960 r., arkusze: M-34-106-C-a Krzemieniec, M-34-106-C-b Ustrzyki Górne.

26. HISTORIA OŚWIATY I WYCHOWANIA

MACIEJ AUGUSTYN
Muzeum i Instytut Zoologii
Polskiej Akademii Nauk

26.1. Okres staropolski

Historię oświaty na obszarze Bojkowszczyzny Zachodniej należy zacząć od okresu najwcześniejszego, tj. czasów osadnictwa. Brak jednak materiałów źródłowych wskazujących na istnienie w XVI w. jakichkolwiek placówek oświatowych. Bez wątplenia poza systemem nauczania pozostawała ludność chłopska, co nie oznacza, że nie było jednostkowych przypadków kmieci obeznanych przynajmniej z podstawami pisania czy liczenia. Istniały dwie warstwy społeczne, które z racji swej pozycji społecznej minimalne przygotowanie merytoryczne mieć musiały. Jedną z nich była szlachta (zarówno właściciele wsi, jak i kniaziowie tego stanu), drugą zaś duchowni.

Im dalej sięgniemy w głąb dziejów, tym większy będzie procent analfabetów wśród przedstawicieli warstwy uprzywilejowanej. Jednak z czasem funkcjonowanie w społeczności szlacheckiej bez podstawowego choć wykształcenia, było coraz trudniejsze. Prowadzono więc nauczanie domowe, zaś bardziej zamożni czy też światli obywatele wysyłali swych synów do szkół klasztornych. Wydaje się, że górską szlachta dość szybko zrozumiała, iż znajomość urzędowej łaciny i przynajmniej podstaw ówczesnego prawa jest bardzo przydatna i dla własnego interesu dbała o edukację potomstwa.

Przedstawimy dwa przykłady na potwierdzenie tej tezy. W 1618 r. pod Sanokiem szlachta wybrała właściciela Żurawina i Krywki Jędrzeja Ustrzyckiego na posła do króla, z prośbą o opatrzenie zamku sanockiego (*Akta grodzkie i ziemskie...*, 1909, nr 118, 119). Pochodził on z rodziny kniaziów, która w czwartym

pokoleniu weszła do warstwy posesjonatów. Widać, że był człowiekiem obytym w świecie i na tyle wykształconym, iż sąsiedzi uznali go za godnego posłowania do monarchy w ważnej sprawie. Innym przykładem był Franciszek Dubrawski, właściciel Chmiela, wybrany w 1649 r. marszałkiem sejmu koronacyjnego w sytuacji politycznej wyjątkowo trudnej, kiedy zagrożone było istnienie Rzeczypospolitej Obojga Narodów (Przyboś, 1996). Przypadki takie można by mnożyć o wiele innych postaci z rodu Balów i nie tylko.

Drugie środowisko, to duchowni prawosławni, mieszkający z rodzinami w każdej wsi. Wykonywanie swego powołania wymagało znajomości liturgii, a więc minimalnego wykształcenia. Wiele jest przykładów niskiego stanu przygotowania do zawodu pośród księży prawosławnych, później unickich. Zazwyczaj jednak, przy wszelkich tego rodzaju sądach, przedstawia się przypadki skrajne. Wydaje się, że zdecydowana większość parochów była do swej pracy przygotowana przynajmniej na minimalnym poziomie. Podstawową wiedzę zdobywano w domu – syn przyuczał się przy ojcu czy dziadku. Czasami wysyłano młodych ludzi na nauki do monasterów. Rola tych prawosławnych klasztorów w dziedzinie oświaty nie jest do końca jasna, jednak przynajmniej niektóre z nich spełniały tę funkcję. Istnieją przesłanki świadczące, że w początkowej fazie osadnictwa sieć monasterów była dość gęsta. W późniejszym okresie funkcję kształcenia młodzieży z omawianego regionu przejęła szkoła przy monasterze w pobliskim Ławrowie.

W XVI w. powoli zaczęła wzrastać liczba rzymskich katolików, ale sieć parafialna była bardzo rzadka. Istniał tylko kościół w Hoczwi oraz, krótko, kaplica w Dźwiniaczu Górnym. Ten stan uległ zresztą zmianie po przejściu Balów na kalwinizm i wyjątkową gorliwość w szerzeniu tego wyznania. Być może wiązało się to z działalnością edukacyjną w należących do nich dobrach, nie ma na to jednak bezpośrednich dowodów.

Do wyznania katolickiego powrócił Piotr Bał, podkomorzy sanocki, który z równą gorliwością jak krewniacy kalwinizm, szerzył katolicyzm. Według ks. Franciszka Siarczyńskiego *po wsiach kościoły i szkoły pozakładał, kapłanów osadził* (Mańkowski, 1910, s. 155). Źródła zgromadzone przez tego autora potwierdzają istnienie szkoły parafialnej jedynie w Hoczwi. Wzmiankowani są tam nauczyciele: w 1658 r. Walenty Troszulowic, a w 1661 r. Jan Rużycki. Parafia hoczevska obejmowała, przynajmniej formalnie, całe dorzecze Hoczewki i Solinki, więc jakaś grupa młodzieży z omawianego terenu mogła w prowadzonym tam nauczaniu uczestniczyć.

Druga łacińska szkoła parafialna powstała przy ufundowanej przez Macieja Ustrzyckiego parafii rzymskokatolickiej w Jasieniu (Pelczar, 1992). Zajęcia prowadzono przypuszczalnie w położonej przy plebanii organistówce. Południowa część parafii obejmowała obszar opracowania, zatem nauczanie, zwłaszcza w systemie niedzielnym, objąć mogło dzieci wyznania rzymskiego – szczególnie w wypadku nieodległych wsi Jałowe czy Hoszów. Brak natomiast danych o istnieniu szkół przy powstałych w XVIII w. parafiach łacińskich w Wołkowie i Polanie. Nie oznacza to jednak, że takowe – przynajmniej krótko – nie istniały.

Jak widać z powyższych ustaleń, nie ma bezpośredniego dowodu na funkcjonowanie chrześcijańskiej placówki szkolnej przed rokiem 1772. Niewątpliwie istniały natomiast szkoły żydowskie przy synagogach w Baligrodzie i Lutowiskach.

Problem w tym, że nie wiadomo, kiedy żydowskie gminy religijne w tych miasteczkach powstały. Z chederów, poza nauczaniem związanym z religią izraelską, uczniowie wynosili umiejętność pisania po hebrajsku. Żydowskie kupcy i karczmarze zawsze na kontraktach podpisywali się w tym języku. Zazwyczaj potrafili też pisać i czytać po polsku i niemiecku. Niektórzy znali ówczesną prawniczą łacinę, o czym świadczą mogą zachowane nieliczne kontrakty z różnych przedsięwzięć gospodarczych, w których byli stronami. Trudno jednak ustalić, czy umiejętności te nabyli w chederach, czy w nauce domowej.

26.2. Okres galicyjski

Przejęcie w 1772 r. południowych ziem Rzeczypospolitej pod panowanie austriackie oznaczało wtłoczenie miejscowego społeczeństwa w ściśle kontrolowany system biurokratyczny habsburskiej monarchii. Jeden z elementów tej olbrzymiej maszyny stanowiło szkolnictwo, którego zadaniem było wychowanie wierznych poddanych cesarza. Jednak mimo wszelkich pozorów świątelnego absolutyzmu, funkcjonowanie szkolnictwa miało w jak najmniejszym stopniu obciążać budżet monarchii. Dlatego koszty utrzymywania szkół ludowych przerzucone zostały na lokalne samorządy. Stan taki powodował opór ubogiej ludności wiejskiej wobec dodatkowego ciężaru i niechęć do szkoły. Drugi istotny czynnik, jaki wpłynął na stosunek społeczeństwa do szkolnictwa, to wprowadzenie do nauczania wyłącznie języka niemieckiego. W połączeniu z ówczesnymi metodami edukacyjnymi, bazującymi głównie na różdżce i karcerze, tworzyło to z galicyjskiej szkoły tępe narzędzie germanizacji. Z tej przyczyny wszelkie inicjatywy poprawy stanu oświaty wzbudzały umiarkowany entuzjazm warstwy mającej największe możliwości działania, czyli ziemiaństwa.

Pierwsza szkoła na omawianym obszarze została stworzona odgórnie nie dla ludności autochtonicznej, lecz dla niemieckich kolonistów – ewangelików w Bandrowie. Jej istnienie obok zboru zaplanowane zostało przez Zarząd Dóbr Kameralnych. Placówce nadano uposażenie w ziemi, które wynosiło 4,64 morgi, w późniejszym czasie powiększone do 12,31 morgi (Schneider, 1939, s. 73-74; AP Sanok, z. 147, sygn. 55). Pierwszym znanym nauczycielem był Heinrich Bernhard, a następnie Jacob Decker, wzmiankowany w 1812 r. W 1820 r. szkoła odnotowana jest jako trywialna. Uczył w niej Philip Licht, wywodzący się z rodziny miejscowych kolonistów. Prowadził tę placówkę oświatową aż do śmierci w 1848 r. (Schematismus C.K., 1789, s. 192; 1803, s. 218; 1820, s. 535; Daum, 1999). Teoretycznie szkoła służyła wszystkim kolonistom wyznania ewangelickiego; w praktyce uczęszczały do niej dzieci niemieckie z Bandrowa, sporadycznie ze Steinfelsu. Jedynie na etapie przygotowań do konfirmacji nauczanie obejmowało prawie wszystkie dzieci ewangelickie, nawet te zamieszkałe poza koloniami w odległych wsiach czy miastach. Brak jest danych, aby do tej szkoły przez całe jej istnienie aż do 1939 r. chodzili dzieci innych wyznań.

Stworzenie z inicjatywy administracji austriackiej szkoły w Bandrowie było jedynym takim przypadkiem na omawianym obszarze. Przez prawie 100 lat

panowania austriackiego jedynymi placówkami oświatowymi, jakie tu istniały, były szkoły parafialne. Pierwsza z nich powstała przy cerkwi w Bandrowie w 1787 r., o innych informacje pojawiają się w XIX w. Zakładano je z inicjatywy bardziej świątłych proboszczów, którzy czasami osobiście angażowali się w nauczanie. Formalnie powstanie szkoły wymagało deklaracji lokalnej społeczności, czyli samorządu wiejskiego i dominium. Wydaje się jednak, że bez autorytetu i zaangażowania duchownego inicjatywa taka była nierealna. Powstaje przy tym pytanie, czy działania proboszcza wynikały tylko z chęci realizacji odgórnych dyrektyw władz cerkiewnych, czy też z autentycznego popierania idei tworzenia jakiejś namiastki oświaty. Wydaje się, że obie postawy występowały równolegle.

Funkcjonowanie unickich szkół parafialnych regulowało zarządzenie z 2.11.1815 r., w którym Gubernium Lwowskie bezpośredni nadzór nad procesem nauczania powierzyło konsystorzom biskupim. W celu stworzenia kadry biskup Michał Lewicki powołał 24.07.1816 r. w Przemyślu Instytut Diaków i Nauczycieli Szkół, którego absolwenci mieli pracować w szkołkach wiejskich (Rzemieniuk, 1991). Prawdopodobnie jednak niewielu z nich trafiało do ubogich parafii położonych głęboko w górach.

W tychże, w zdecydowanej większości przypadków, nauczanie prowadzili diakowie, którzy swą wiedzę i umiejętności zdobywali w praktyce, zazwyczaj obejmując stanowisko po ojcu czy dziadku. Niektóre nazwiska diaków wskazują, że wywodzili się oni z rodzin duchownych. Nauka zazwyczaj prowadzona była w domu nauczyciela (diakówce), zaś program nauczania siłą rzeczy skupiał się na wychowaniu religijnym. Szczególną wagę przywiązywano do śpiewów cerkiewnych i elementów liturgii. Praktycznym celem było wychowanie kilku prowizorów, jak nazywano tu mężczyzn uczestniczących, wraz z duchownym i diakiem, w odprawianiu liturgii w cerkwiach. W wypadku większego zaangażowania nauczyciela do programu dodawano podstawy pisania po rusku, polsku, a czasami po niemiecku, znajomość czterech działań matematycznych oraz wiedzę o powinnościach wobec monarchii. Nauka odbywała się w zasadzie tylko w zimie, w okresie wolnym od prac polowych i pasienia bydła. Nawet tak skromny zakres nauczania obejmował znikomą część dzieci.

Dopiero od 1830 r. dysponujemy w miarę pełnymi wykazami grekokatolickich szkół parafialnych. Sieć oświatowa przedstawiała się następująco: Baligród, Bandrów, Czarna, Jabłonki, Łopienka, Rajske, Skorodne, Smolnik, Terka oraz Żernica Wyżna (Schematismus R.G., 1830). Dlaczego akurat w tych miejscowościach funkcjonowały szkoły, możemy się domyślać jedynie w wypadku Bandrowa, gdzie nauczanie prowadzono od 1787 r. oraz Łopienki, w której rodzina współwłaścicieli dóbr (Ławrowscy) przywiązana była do obrządku wschodniego, zaś kilku jej przedstawicieli objęło wysokie godności w kurii przemyskiej.

W 1836 r. funkcjonowało 10 szkół, do których uczęszczało 239 dzieci. W rozbiu na poszczególne parafie przedstawiało się to następująco: Baligród (38 uczniów), Bandrów (b.d.), Cisna (38), Lutowiska (35), Łopienka (28), Polana (25), Smerek (43), Ustrzyki Górne (7), Żernica Wyżna (5), Dźwiniacz Górny (10), Tarnawa Wyżna (10) (Filipčak, 1931).

Interesująca jest znaczna dysproporcja liczby dzieci objętych nauczaniem w poszczególnych parafiach. Wydaje się, że tam gdzie podano liczby stosunko-

wo wysokie (powyżej 30), program nauki był bardziej ograniczony. W szkołach, do których uczęszczało niewielu uczniów, może nawet spoza chłopskiego środowiska, diak angażował się bardziej w proces nauczania. Śledzenie rok po roku sytuacji szkolnictwa parafialnego wykazuje ciągle zmiany zarówno lokalizacji szkół, jak i liczby uczniów. W żadnej miejscowości nie prowadzono nauczania przez całą 1. połowę XIX w. Zależało to głównie od proboszcza i jego stosunku do wiejskiej oświaty, który czasami zmieniał się z wiekiem. Poważne problemy bywały też z uzyskaniem deklarowanego wynagrodzenia, a to z kolei zniechęcało diaków do trudów nauczania.

F. Rzemieniuk (1991), do pełnego zobrazowania zagadnienia, wybrała dane z 1841 r., które ukazują wszelkie warianty sytuacji szkół (tab. 26.1). Jako uzupełnienie tego spisu należy dodać fakt, że w połowie lat 40. XIX w. zaczęły funkcjonować szkoły parafialne rzymskokatolickie. W Polanie założył ją ks. Franciszek Łacheta w budynku parafialnym. W 1846 r. uczęszczało do niej 8 dzieci, uczyli proboszcz i organista. Po aresztowaniu ks. F. Łachety uczył ks. Jan Pawlikowski – administrator parafii (Wojciechowski, 2009). Druga szkoła parafialna istniała w Jasieniu, gdzie nauczał proboszcz Franciszek Czeszyński; w 1844 r. wykazano tam 16 uczniów (Schematismus R.L., 1844, s. 11).

Bez wątplenia na lata 40. XIX w. przypada szczyt rozwoju tego typu szkolnictwa. Szkoły parafialne próbowano zakładać nawet w miejscowościach, w których nie było siedzib parafii (Paniszczów, Rabe k. Baligrodu, Sokoliki). Jednak nawet w tych „latach tłustych” praktycznie połowa placówek była biurokratyczną fikcją. Widać wyraźnie, że punkty nauczania zakładano pod naciskiem władz zwierzchnich, przy obojętności lokalnej społeczności wiejskiej. Pamiętać należy jednak, że był to jeszcze okres obowiązywania pańszczyzny. W kolejnych latach liczba szkół powoli się kurczyła, choć zauważalna jest „rotacja” – w jednych wsiach szkoły likwidowano, w innych powoływano. Żywość ich jednak był zazwyczaj krótka.

Interesujące są dane z 1862 r. – podano w nich liczbę nie tylko uczniów, ale i dzieci w wieku szkolnym. Do 15 szkół greckokatolickich uczęszczało 116 dzieci na 1297 zdolnych do nauki. W tej ostatniej liczbie nie uwzględniono dzieci z parafii, gdzie szkół nie było. W poszczególnych parafiach wyglądało to następująco: Bandrów (6 uczniów/131 dzieci w wieku szkolnym), Cisna (4/68), Dydiowa (9/50), Dźwiniacz Górny (9/50), Jaworzec (3/67), Lutowiska (27/135), Łopienka (3/55), Polańczyk (9/41), Rajskie (11/91), Smerek (4/85), Sukowate (3/95), Wetlina (3/70), Wołkowyja (3/68), Tarnawa Wyżna (17/91) i Żernica Wyżna (5/200) (Schematismus R.G., 1862, s. 27-29). Oprócz szkółek cerkiewnych funkcjonowała również szkoła parafialna rzymskokatolicka w Polanie (Schematismus R.L., 1862, s. 14).

Z podanych liczb wynika, że z nauki w szkołach parafialnych korzystało około 9% dzieci w wieku szkolnym i nie ma wątpliwości, że jest to wielkość zawyżona. Wiele można podać przyczyn takiej sytuacji, z których podstawową było zacofanie gospodarcze regionu. Zniesienie pańszczyzny nie zmieniło sytuacji ekonomicznej mieszkańców górskich wsi, a w niektórych wypadkach ją pogorszyło. Swobodne dysponowanie własnością powodowało wpadanie w kredytowe pułapki i utratę gospodarstw. W rolniczo-pasterskiej krainie ani skromne, ani nawet lepsze wykształcenie nie dawało żadnej możliwości społecznego awansu. Realizm

Tabela 26.1. Szkoły parafialne na Bojkowszczyźnie Zachodniej w 1841 r.

Miejscowość	Nauczyciel	Liczba uczniów	Uposażenie roczne we florenach
Baligród	Piotr Ościanowski	51	40,0
Bandrów	–	–	62,3
Beniowa	–	–	80,0
Berehy Górne	Jan Terlecki	–	52,0
Bereska	–	–	–
Caryńskie	Tymoteusz Furcz	2	100,0
Chmiel	Jakub Lewicki	–	–
Chrewt	–	–	122,0
Czarna	Jan Frynckiewicz	8	99,0
Cisna	Grzegorz Krynicki	28	60,0
Daszówka	–	–	–
Dwernik	–	–	22,0
Dydiowa	Marek Pawleczo	6	86,0
Dźwiniacz Górny	Paweł Ridosz	14	60,0
Hoszów	–	–	81,0
Górzanka	–	–	–
Jabłonki	Michał Bekesz	16	41,3
Jałowe	–	7	66,0
Jaworzec	Paweł Kopcza	14	–
Lipie	Jakub Domianowski	24	–
Lutowiska	Teodor Kostyk	20	125,0
Łopienka	Jan Tylawski	28	80,0
Krywe k. Cisnej	Grzegorz Krynicki	28	29,3
Krywe n. Sanem	Piotr Jurczyszak	20	–
Kalnica	–	–	14,4
Michniowiec	Grzegorz Pochorecki	41	52,2
Paniszczów	–	–	95,1
Polana	–	16	89,5
Polańczyk	Eliasz Hordoński	6	18,2
Rabe k. Baligrodu	–	–	–
Rajskie	Michał Skubowiat	28	28,2
Skorodne	–	–	68,0
Smerek	Andrzej Steciak	4	30,2
Smolnik	Jan Semczyszczow	–	20,0
Sokoliki	–	–	43,0
Sukowate	Stefan Stawar	23	40,3
Tarnawa Wyżna	Stefan Lużański	5	60,3
Teleśnica Sanna	–	–	8,3
Terka	Antoni Buszko	14	50,0
Ustrzyki Górne	–	–	30,2
Wetlina	Hiacynt Procko	10	40,0
Wołkowyja	Daniel Hoysan	18	12,3
Żernica Wyżna	Teodor Kostyk	7	41,3

Źródło: Rzemieniuk (1991, s. 295).

kazał trzymać się twardo swojego skrawka ziemi i tych wartości, jakie przekazałi przodkowie. Oświata w takich warunkach była zbędnym balastem czy luksusem i tak ją traktowano.

Stan taki trwał do lat 60. XIX w., kiedy zaczęły powstawać szkoły wyższego stopnia i szkolnictwo parafialne zaczęło powoli wygasać. W 1867 r. istniało już tylko 13 szkół greckokatolickich, do których uczęszczało 84 uczniów. W poszczególnych parafiach przedstawiało się to następująco: Bandrów (9 uczniów), Dołżyca (2), Dydiowa (5), Dźwiniacz Górny (6), Hoszów (4), Lutowiska (11), Łopienka (3), Polańczyk (4), Rajskie (6), Smerek (8), Tarnawa Wyżna (11), Wołkowyja (1) i Żernica Wyżna (8) (Filipčak, 1931). Do tego wykazu dodać należy szkołę parafialną rzymskokatolicką w Polanie, gdzie uczono 11 dzieci w nauce tygodniowej i 8 w nauce niedzielnej (Schematismus R.L., 1866, s. 17) oraz szkołę ewangelicką w Bandrowie.

Z tego samego okresu mamy jedynie oficjalne dane o chederach, w których uczyły się żydowskie dzieci z bieszczadzskich miasteczek i okolicznych wsi. W Baliogrodzie nauczanie w chederach prowadził szkolnik Rabi Mendel (wzmiankowany w latach 1859-1875), natomiast w Lutowiskach Feitelbaum Joseph (1859-1864), a następnie Moryles Naftali (1869-1875). Trzeci cheder działał prawdopodobnie w Cisnej i powstał pod koniec XIX w. Wszystkie funkcjonowały do końca istnienia społeczności żydowskiej (Schematismus C.K., 1859-1875).

Trudno ocenić wpływ szkolnictwa parafialnego na lokalną społeczność. Poza sferą nauki religii wydaje się nikły, jednak w wielu miejscowościach, gdzie szkoły istniały w miarę długo, w późniejszym okresie pojawiły się placówki oświatowe o wyższym stopniu organizacyjnym. Być może wieloletnie funkcjonowanie opisywanych szkółek zaowocowało zmianami w zbiorowej świadomości mieszkańców gór.

W okresie schyłku epoki nauczania przy parafiach pojawił się społeczny ruch oddolny, w którym problem oświaty wśród ludności wiejskiej odegrał pewną rolę. Działania w tym kierunku zauważamy już w czasie Wiosny Ludów, kiedy wzrosła liczba szkółek parafialnych i to w miejscowościach, gdzie wcześniej ich nie było. Nie jest przypadkiem, że właśnie w tym okresie odrodziły się szkoły przy parafiach rzymskokatolickich. Reakcja po 1848 r. entuzjazm ten przytłumiła, a pamięć o 1846 r. zniechęcała wielu do współpracy ziemiańsko-włościańskiej. Warto tu jednak zwrócić uwagę, że wielu Rusinów wyrażało niechęć do Mazurów (tj. polskich chłopów) z racji ich udziału w tych tragicznych wydarzeniach, z dumą jednocześnie podkreślając, że lud ruski nie miał w 1846 r. krwi na rękach.

Nie była to do końca prawda, jednak przepaść pomiędzy polskim ziemiaństwem w górskich wsiach a ich dawnymi poddanymi nie była tak olbrzymia jak na zachód od Osławy. Być może właśnie z tego powodu pojawiły się w tym środowisku próby nauczania poza szkolnictwem kontrolowanym przez władze. Jednym z takich miejsc był dwór w Sokolikach. W tym przypadku zachowały się jedynie lakoniczne informacje o tym, że istniało tu coś w rodzaju nieformalnej szkoły. Prowadziła ją Olimpia Dybowska, córka właściciela majątku Sokoliki, aktywna członkini Stowarzyszenia Polek „Siostry Klaudii”, o której pisano: *Młodziutka Olimpka, prawie dziecko sama, dzieci wiejskie zwoływała do dworu na naukę, a umiała je zachęcać i przyciągać tak, że utworzyła się z tego cała szkółka, w której*

ona najwięcej uczyła. Dwa razy zjeżdżał tam starosta Bajer na śledztwo, była zagrożoną i ona i jej szkoła, ale zawsze umiała sobie poradzić. Urządzała też zebrania niedzielne dla starszych, którym opowiadała nasze dzieje i czytała książki doborowe. Z kolei o jej siostrze Wandzie Dybowskiej podano takie wspomnienie: Wanda, była prawdziwym aniołem wioski; znała ją każda chata, bo każda doznała od niej czegoś dobrego. Chodząc po wsi, gromadziła wokół siebie dzieci, siadała z nimi pod cerkwią i opowiadała im dzieje Polski, uczyła pieśni narodowych i wierszy, które sama często układała, a które przemawiały do dziecięcej duszy i fantazji, bo proste były i serdeczne i miały charakter swojskości (Romanowiczówna, 1913, s. 9). Jako młoda dziewczyna oskarżona została o udział w tajnych stowarzyszeniach i działalność antypaństwową, była przez krótki czas „pod śledztwem”. Sądzona, z trudem uniknęła wyroku skazującego. Ogłaszała artykuły w prasie i wydała kilka broszur politycznych, napisała też dla chłopów ze swej wsi opowiadania z historii Polski w języku ruskim (Longchamps de Berier, 1983).

Wiadomo, że podobne działania podjął Feliks Suchodolski na terenie Terki, co zostanie omówione przy sprawie tamtejszej szkoły. Przypuszczalnie takich przypadków było więcej. Można się domyślać, że podobną działalność prowadziły inne „Klaudynki”, jak siostry Terleckie ze Skorodnego czy Sabina Koniecka w Procisnem. Te idealistyczne działania stanowią piękną kartę patriotyczną, ale nie wpłynęły na zmianę sytuacji ogólnej w omawianej dziedzinie. Być może jednak atmosfera wytworzona przez grupę entuzjastów spowodowała, że ze środowiska ziemiańskiego wyszły działania mające na celu poprawę sytuacji.

Pierwsza taka inicjatywa powstała w Czarnej. Niestety, znamy ją tylko z fragmentarycznych zapisów w różnych źródłach. Najstarsza informacja dotycząca szkolnictwa pochodzi z 1859 r., kiedy to w księdze wieczystej majątku Czarna pojawiła się adnotacja, że właściciel zapisał na swych dobrach obowiązek dostarczenia do tutejszej szkoły trywialnej w Czarnej dwóch fur drewna tygodniowo w zimie i jednej fury w lecie (ASR Sanok, lwh 308). Sytuacja prawna majątku była wówczas dość skomplikowana, bowiem zmarł długoletni właściciel Stanisław Raszowski. Prawa dziedziczenia miała dość liczna grupa krewnych, zaś postępowanie spadkowe nie było zamknięte. Wydaje się, że sprawa założenia szkoły była realizacją postanowienia S. Raszowskiego. Wspomniany obowiązek dostarczania drewna wskazuje, że jakaś forma nauczania już istniała. Opał nie był jedynym wsparciem dla szkoły: z innych źródeł wiadomo, iż placówka ta posiadała uposażenie w ziemi o wielkości 14 morgów i 1417 sążni² oraz dotację w wysokości 160 złotych reńskich (złr.). Było to najhojniejsze prywatne uposażenie dla szkolnictwa na całym omawianym obszarze.

Oficjalnie szkoła w Czarnej zaczęła funkcjonować w 1862 r., a pierwszym nauczycielem został Ambroży Dmuchowski. W 1863 r. pedagog ten uczył 52 dzieci – dla porównania w 8 szkołkach parafialnych w rozległym dekanacie zatwarnickim nauczano łącznie 104 dzieci (Schematismus R.G., 1863, s. 343). W 1867 r. A. Dmuchowski nauczał 50 dzieci; podano też płacę roczną w wysokości 160 złr. (Schematismus R.G., 1867, s. 103). Prezentacja nauczyciela należała do konsystorza obrządku łacińskiego (*Wychowanie publiczne*, 1868), co było ciekawe, bowiem szkoła organizacyjnie podlegała pod konsystorz greckokatolicki. A. Dmuchowski

prowadził szkołę do końca lat 70. XIX w., kiedy zastąpił go Julian Michułowicz, który uczył do 1885 r. Po nim szkołę objął Jan Balwierczak, kierujący nią aż do wybuchu I wojny światowej (Schematismus C.K., 1884-1887).

Najciekawsza bez wątpienia jest sprawa powstania i funkcjonowania szkoły w Terce. Dla ówczesnej administracji była to sytuacja nietypowa. Z tej przyczyny informacje o niej są dość przypadkowe, a czasami mylne. Otóż pierwsza wzmianka o placówce jako szkole trywialnej pochodzi z opracowania I. Filipczaka, który podaje rok założenia 1862 (Filipčak, 1931), pomijając jednak źródło informacji i okoliczności powstania. Z dwuletnim poślizgiem odnotował tę placówkę austriacki szematyzm. Zakwalifikowano ją jako „Directivmässige Pfarschule”, a zamiast nazwiska nauczyciela zapisano „Ortseelsorger”, czyli miejscowy duszpasterz. Uczęszczało do niej 44 dzieci – więcej niż łącznie w 6 szkołkach parafialnych w całym greckokatolickim dekanacie baligrodzkim.

W Terce nauczanie w odrębnym budynku prowadził ówczesny proboszcz ks. Jerzy Polański. Szkoła powstała dzięki protekcji kolatorki parafii Sabiny Krajewskiej, ówczesnej właścicielki majątku Terka, Polanki i Zawój oraz światłemu duchownemu – potomkowi miejscowego szlacheckiego rodu (Schematismus C.K., 1864, s. 103). S. Krajewska, jako kobieta wiekowa i realnie patrząca na świat, dopasowała szkołę do ówczesnego systemu oświatowego, lokując ją jako parafialną podległą pod greckokatolicki konsystorz. W pierwszych latach placówka funkcjonowała dobrze; w 1867 r. do szkoły uczęszczało 96 dzieci, zaś płaca roczna nauczyciela wynosiła 100 złr. (Filipčak, 1931). Z kolei z opracowania o szkolnictwie galicyjskim z 1868 r. dowiadujemy się, że placówka w Terce funkcjonowała jako szkoła tymczasowa, z dotacją 44 złr., 46 mierzyc zboża i 12 sągów drewna opałowego rocznie. Prawo prezentacji nauczyciela miała miejscowa gmina (*Wychowanie publiczne*, 1868).

Jak widać fundatorka szkoły nie zamierzała ingerować w proces nauczania, ani w sprawy personalne. Zadbala natomiast o podstawy materialne placówki. Dokonała bowiem zapisu w księdze wieczystej majątku Terka, w której odstąpiła bezpłatnie gminie parcelę budowlaną o powierzchni 815 sążni² pod budowę obiektu. Zobowiązała się wypłacać 12 złr. rocznie nauczycielowi. Dodatkowo uzyskiwał on dwa sągi drewna opałowego rocznie z lasów dworskich, pastwisko dla dwóch krów oraz paszę po 10 kop zboża na zimę. Zobowiązanie obejmowało również dostarczenie drewna na wybudowanie szkoły i wykonanie sprzętów (ASR Sanok, lwh 460). Niestety dalsze funkcjonowanie szkoły, mimo tak silnej protekcji, nie przebiegało już tak dobrze. W 1870 r. podano, że w Terce w szkole „niezorganizowanej” posada nauczyciela jest opróżniona (Schematismus C.K., 1870, s. 404). Wyraźnie widać, że dla tej inicjatywy brak było wsparcia zarówno samorządu wiejskiego, jak i administracji oświatowej.

Stan taki trwał dość długo. Wówczas prawdopodobnie w sprawę szkoły zaangażował się Feliks Suchodolski – brat Sabiny Krajewskiej, weteran z 1863 r., z zawodu inżynier, którego tak wspomina dawny mieszkaniec Terki: *Był to człowiek, jakich mało na świecie. Całe życie nie nosił innego ubrania jak sukienna czamara i czapka rogatywka. Chodził po wsi, rozmawiał z chłopami, którzy go nazywali „nasz Pan”. W święta zapraszali go do siebie. On ubolewał nieraz, że we wsi nie ma szkoły, że lud ciemny i niepiśmienny, aż w końcu wpłynął na swoją siostrzenicę*

Walerię Pohlman i ta wydzieliła ze swego majątku 2 morgi ziemi, wybudowała własnym kosztem szkołę w Terce (Gankiewicz, 1975, s. 48).

Jak widać, do idei oświatowej F. Suchodolski pozyskał Walerię z Krajewskich Polman-Daniłowicz, która ufundowała nowy budynek szkolny, natomiast sam Suchodolski podjął się nauczania i formalnie jako zastępca nauczyciela pracował w latach 1880-1885 (Schematismus C.K., 1864-1886). W późniejszym okresie w formalnych wykazach funkcjonuje zapis: Terka – posada opróżniona. Proboszcz miejscowej parafii podał stan faktyczny i napisał, że szkoły w Terce nie ma (Schematismus R.G., 1886, s. 31).

F. Gankiewicz pisał, że miejscowy proboszcz, sołtys Jacko Ostasz oraz rada gminna nie dopuścili do otwarcia szkoły, ale wydzierżawili budynek Iwanowi Zubalowi. Waleria Polman obawiając się konfliktu z wsią zaakceptowała tę sytuację. Za likwidacją szkoły agitował też karczmarsz Herczko, który miał mówić do chłopów: *na co ci szkoła i tak będziesz młócił* (Gankiewicz, 1975, s. 31). Okoliczności upadku szkoły pamiętnikarz poznał jako dziecko z relacji starszego pokolenia, trudno więc ocenić na ile te wspomnienia były prawdziwe. Faktem jest, że w opisywanym wypadku zainspirowana przez Sabinę Krajewską idea założenia szkoły ludowej upadła, po ponad dwudziestu latach prób. Wydaje się, że następna generacja właścicieli majątku Terka nie miała już takiej determinacji. Przysłoczyły ich kłopoty finansowe i stopniowa wyprzedaż lasów i gruntów rolnych. Na otwarcie nowej szkoły mieszkańcy wsi musieli czekać następne 50 lat. Z relacji F. Gankiewicza wynika, że F. Suchodolski do końca życia uczył jednak niektóre dzieci chłopskie z zaufanych rodzin.

W tym samym czasie powstała przynajmniej jeszcze jedna szkoła w Baligrodzie. I. Filipczak (1931, s. 65) podaje, że założono ją w 1862 r., jednak oficjalne materiały statystyczne dopiero w 1865 r. zawierają informację, że w miasteczku istniała szkoła trywialna, ale posada nauczyciela nie była obsadzona. Pierwszym nauczycielem był Jan Cichański – w 1867 r. uczył 21 dzieci, z płacą 200 złr. Rok później dotacja dla szkoły wynosiła 122 złr., 32 mierzycy zboża, 6 sągów drewna opałowego, zaś prezentacja nauczyciela należała do miejscowego samorządu (*Wychowanie publiczne*, 1868). W 1869 r. szkołę objął Bazyli Pawlak, ale w 1870 r. posada ta była znów nieobsadzona. Kolejnym nauczycielem był Leopold Biega, natomiast po reorganizacji oświaty w 1875 r. szkoła znalazła się w grupie „nieuznanych jeszcze za etatowe”, z nauczycielem Wojciechem Topolskim. W 1879 r. uczył tu Franciszek Woźny, a po nim na wiele lat posadę objął Michał Paszyński, który nauczał do końca lat 80. XIX w. (Schematismus C.K., 1865-1889).

Założenie szkoły w Lutowiskach w 1869 r. jest w miarę dobrze udokumentowane, bowiem Rada Szkolna Krajowa nadała sprawie rozgłos, który znalazł oddźwięk w ówczesnej prasie. Powstałą wówczas notatkę prezentujemy w całości, oddaje bowiem atmosferę epoki:

Gminy Lutowska, Żurawin i Krywka w starostwie liskiem położone, postanowiły założyć szkołę trywialną i w tym celu aktem fundacyjnym:

1. Postawić budynek szkolny, wraz z pomieszczeniem dla nauczyciela i utrzymywać go w dobrym stanie, tudzież dać grunt na ogród przy szkole o pow. 1 morga (parcela gruntowa nr 1229).
2. Posprawić potrzebne dla szkoły urządzenia, i utrzymywać je w dobrym stanie.

3. Wypłacać każdoczesnemu nauczycielowi rocznie w ratach półrocznych z góry 200 złr., 24 złr. na stróża dla posługi szkolnej.
4. Dostawiać rocznie na opał dla szkoły 6 sągów drzewa ofiarowanych przez J.W. Aleksandrę hr. Konarską, oraz ośm fur drzewa ofiarowanych przez pana Hersz Ber Fellerę właściciela Krywki.
5. Wypłacać na pomniejsze wydatki szkolne rocznie dziewięć złr. zaś na premie dla dzieci 5 złr.

Do powyższej dotacji zobowiązali się nadto w celu ulżenia gminie w ponoszeniu wydatków szkolnych, 1. J.W. Konarska jako opiekunka małoletnich właścicieli obszaru dworskiego Henryka i Stanisława Konarskich deklaracją z 25 sierpnia br. wypłać rocznie w gotówce 5 złr. – zaś w drzewie opałowym 6 sągów. 2. p. Hersz Ber Feller dodawać rocznie 8 fur drzewa opałowego i 2 złr. Prócz tego rzeczoni właściciele obszarów dworskich jako też żydowska gmina w Lutowiskach, jednorazowymi znacznymi dodatkami w pieniądzu i drzewie budulcowem ofiarowanymi do wybudowania szkolnego, przyczynili się.

Prawo prezentowania nauczyciela wykonywać będzie komitet szkolny.

Okazaną temi ofiarami gorliwość w szerzeniu oświaty ludowej podaje się z wyrazem, zasłużonego uznania do powszechnej wiadomości z tem oznajmieniem, iż rzeczona szkoła trywialna do wydawania świadectw publicznych jest upoważnioną.

Z Rady szkolnej krajowej, Lwów, dnia 12 października 1869 (AP Kraków, sygn. 891).

Lutowiska szkoła powstała przy współpracy trzech samorządów lokalnych, Gminy Izraelickiej i właścicieli dóbr tabularnych. Co ciekawe w jednym wypadku była to arystokratka hr. Konarska, a w drugim lutowiski Żyd, który stosunkowo niedawno wszedł w posiadanie folwarku w Krywce. Wszystkie jednak strony z różnych warstw społecznych, narodowości i wyznań wykazały jednakową wolę, co zaowocowało powstaniem kolejnej placówki oświatowej. Jak we wszystkich poprzednio opisanych przypadkach rzeczywiste uruchomienie szkoły trwało dość długo. Jeszcze w 1875 r. placówka znajdowała się w grupie szkół jednoklasowych „nie uznanych dotąd za etatowe”, a posada nauczyciela była nieobsadzona. Dopiero w następnych latach nauczaniem zajął się Józef Górski, następnie Wawrzyniec Krępowski, Jan Kucharczyk i na dłużej Władysław Zatlókał (Schematismus C.K., 1875-1889).

Około 1890 r. powstała w Lutowiskach konkurencyjna placówka, gdzie prowadzono nauczanie na zasadach, które dziś nazwalibyśmy komercyjnymi. Sprawę znamy z donosu, jaki wpłynął w 1892 r. do starostwa liskiego: *Benio Rotman donosi, że izraelita Moises Anker stworzył szkołę – w domu Schmujły Haglera w Lutowiskach i uczy ok. 30 dzieci żydowskich za znaczne wynagrodzenie języka izraelickiego, polskiego i niemieckiego. Zapytany belfer twierdzi, że nikogo się nie boi* (AP Sanok, zespół C.K. Starostwo Leskie). Ten krótki tekst to bardzo rzadki przypadek donosu jednego Żyda na innego do władz administracyjnych. Najczęściej takie konflikty załatwiano wewnątrz izraelickiej gminy wyznaniowej. Przypuszczalnie dokument odzwierciedla konflikt wewnątrz społeczności żydowskiej w Lutowiskach. Być może bardziej nowocześni Żydzi chcieli uniezależnić się w dziedzinie szkolnictwa od ortodoksyjnych współwyznawców.

Kolejna szkoła na Bojkowszczyźnie Zachodniej powstała w Michniowcu. Bez wątplenia zadziałał tu zupełnie odmienny mechanizm, niż we wszystkich poprzednich wypadkach. Nie istniała tu wielka własność (poza leśną), ani znacząca mniejszość polska czy żydowska, nie było też większego zakładu przemysłowego z osiedlem robotniczym. Była to tradycyjna bojkowska wieś, duża i stosunkowo zamożna. Szczątkowe informacje wskazują, że inicjatorem powstania placówki mógł być miejscowy proboszcz Ilia Prystasz, bowiem budynek szkolny stał na gruncie wydzielonym z uposażenia cerkiewnego w sąsiedztwie plebanii. Według danych cerkiewnych szkoła powstała w 1884 r. z uposażeniem 259 złr. (Schematismus R.G., 1886, s. 120-121). Etatowy nauczyciel pojawił się tu około 1885 r. Był nim Jan Mańko, którego na początku lat 90. XIX w. zastąpił Cyryl Bierzcki (Schematismus C.K., 1887-1892). Wieś Michniowiec doczekała się monograficznego opracowania (Onufrik, 1997). Autor podał w nim tak „cenne” informacje, że np. polskie godło narodowe nazywano kogutem oraz gdzie koło szkoły rosły porzeczeki – tyle wniósł do początków historii oświaty w rodzinnej wsi. Wielka szkoda, bowiem dokumentacja procesu zakładania szkoły ukazałaby stosunek tutejszej ludności wiejskiej do problemu oświaty.

Dotychczas opisane przypadki zakładania szkół związane były z miejscowościami, w których procesy ekonomiczne w 2. połowie XIX w. zachodziły powoli. W innych dochodziło do gwałtowniejszych przemian związanych głównie z rozwojem przemysłu drzewnego i naftowego. Wysoka dochodowość tych inwestycji powodowała znaczny wzrost liczby tartaków wodnych i małych kopalń ropy naftowej. Ze względu na brak kapitałów inwestycyjnych większe obiekty przemysłowe powstawały jako własność firm spoza Galicji.

Tak stało się w Smolniku, gdzie firma „J.&J. Kohn” z Wszetyna na Morawach zbudowała pierwszy duży tartak parowy. Uruchomienie zakładu wymagało zatrudnienia znacznej ilości siły roboczej, którą praktycznie w całości sprowadzono z zewnątrz. Wynikało to zarówno z braku przygotowania fachowego, jak i swoistej bariery psychologicznej u ludności miejscowej. Praca najemna była poniżej godności gospodarza posiadającego własny kawałek gruntu, zaś przybyszów nie lubiano i nazywano „barabami”.

W wypadku Smolnika autor rozdziału przeanalizował skład personalny pracowników tartaku. Niemal wszyscy byli przybyszami z Czech i zachodniej Galicji. Robotnikami pochodzącymi z regionu byli tylko Niemcy z kolonii w dolinie Królówki, zaś jedynym „miejscowym” pracownikiem był syn księdza z Dwernika. Dodać tu należy, że kadra techniczna i tzw. „arystokracja robotnicza” w przemyśle drzewnym i naftowym reprezentowała bardzo wysoki stopień profesjonalizmu. Fachowiec z tych branż, pracujący w oddalonych od centrów przemysłowych górskich wsiach, musiał potrafić zrobić praktycznie wszystko i to z dostępnych na miejscu materiałów, wzbudzając często podziw zewnętrznych obserwatorów. Nic więc dziwnego, że w środowisku tym istniało zainteresowanie stworzeniem warunków do przynajmniej podstawowej oświaty dla własnych dzieci.

Zabiegi w tym kierunku rozpoczęły się przed 1893 r. Utworzono wtedy Fundusz Szkolny Miejscowy, który rozpoczął zbieranie pieniędzy na ten cel. Działania te zostały wsparte w 1893 r. przez właścicieli majątku Smolnik – firmę „J.&J. Kohn”, która przekazała potrzebny grunt (ASR Sanok, lwh 191). W praktyce

decyzję o wsparciu budowy szkoły podjęła dyrekcja tartaku tej firmy w Smolniku. Plac szkolny znajdował się na lewym brzegu potoku Smolniczek, na wysokości mostu, na drodze prowadzącej do cerkwi. W szematyzmie z 1895 r. podano, że szkoła jest wybudowana, ale nieobsadzona. Lokalizacja budynku w pobliżu osiedla robotniczego wskazuje, że to środowisko było zainteresowane nauczaniem swoich dzieci. Solidarne starania całej społeczności wsi (robotników wsparli rolnicy i lokalny samorząd) o przydzielenie nauczyciela trwały aż do końca XIX w. Wówczas posadę objęła Helena Kupecowa, która prowadziła jednoklasową szkołę z ruskim językiem nauczania do 1912 r.

Podobny był scenariusz w niedalekim Skorodnem, gdzie również powstał tartak parowy, a na obrzeżach wsi działała kopalnia ropy naftowej „Polana-Ostre”. Starania o zorganizowanie szkoły zaczęły się około 1890 r. Już w 1892 r. funkcjonowała szkoła filialna prowadzona przez Helenę Węglińską, przed rokiem 1899 zastąpiła ją Izabella Krogulecka; naukę prowadzono w języku ruskim (Szematyzm..., 1904).

Stosowanie sztywnych schematów nie jest najlepszą metodą badawczą, czego doskonałym przykładem może być Wetlina. W tej miejscowości nie zadziałał żaden typowy czynnik przyspieszający przemiany ekonomiczne i społeczne. Przeciwnie – wieś pozostawała praktycznie w izolacji od świata zewnętrznego. Mimo to szkołę założono już w 1890 r. (Schematismus R.G., 1895, s. 3). Trudno ten fakt wiązać z aktywnością któregoś z tutejszych duchownych, gdyż przez dłuższy okres parafią zarządzali administratorzy, którzy pracowali tam stosunkowo krótko. W 1892 r. w jednoklasowej szkole z ruskim językiem nauczania pracował Jan Traczyński, a po nim etat objęła Alojza Ustianowska.

Pod koniec XIX w. zaczęły powstawać szkoły na północnym krańcu omawianego obszaru. W 1892 r. działała już szkoła jednoklasowa w Teleśnicy Oszwarowej z ruskim językiem nauczania prowadzona przez Marię Baranowską. Powołano również szkołę w Równi, ale posada nauczyciela była „opróżniona”. Dopiero kilka lat później nauczanie zaczęła prowadzić Paulina Gudzio.

Do końca XIX w. zaczęły funkcjonować szkoły w Beresce, gdzie jako pierwsza nauczanie podjęła Katarzyna Gajdówna, Żernicy Wyżnej (Zofia Missakówna) i Stężnicy (Helena Barówna). Zorganizowano placówki w Teleśnicy Sannej, Smerku i Rajskim, ale przy wszystkich podana jest informacja „posada nie osadzona”. Dokonały się również pewne zmiany jakościowe, bowiem dwie szkoły uzyskały wyższy stopień organizacyjny. W 1897 r. w Lutowiskach funkcjonowała szkoła dwuklasowa pod kierownictwem Wojciecha Leszczaka, zaś rok później taki status uzyskała szkoła w Czarnej, którą prowadził Jan Balwierczak (Schematismus C.K., 1892-1904).

Charakterystyczną cechą statystyki oświatowej z tego okresu jest „mnożenie bytów”, czyli wpisywanie placówek, które w praktyce istniały wyłącznie na papierze. Jedyne wykaz, jaki wolny jest od takich fikcyjnych szkół, pochodzi z 1906 r. Wszystkie wymienione w nim placówki miały budynki, nauczycieli i prowadzono w nich autentyczne nauczanie. Istniały więc szkoły dwuklasowe w Baligrodzie, Czarnej i Lutowiskach, zaś jednoklasowe w miejscowościach: Beniowa, Bereska, Cisna, Michniowiec, Równia, Skorodne, Smolnik, Stężnica, Teleśnica Oszwarowa, Wetlina i Żernica Wyżna. Funkcjonowała również prywatna szkoła ewangelicka

w Bandrowie (Schematismus C.K., 1906, s. 620, 695). Przez pierwsze pięć lat XX w. powstały tylko dwie szkoły: w Cisnej, dzięki staraniom zarządcy dóbr Adolfa Beinlicha oraz doktora Jana Markiewicza (nauczał Mieczysław Markiewicz) oraz w Beniowej, którą to placówką kierował Jan Bobowski (*Szematyzm...*, 1904).

Zacofanie w tej dziedzinie odczuwano coraz boleśniej. Zaczęto prowadzić różne działania mające na celu przełamanie stagnacji. 26.04.1903 r. w Polanie, z inicjatywy ks. Józefa Daszyka i dzięki wsparciu lekarza z Lutowisk Aleksandra Dulemba (reprezentant Towarzystwa Szkół Ludowych), otwarto szkołę prywatną, która mieściła się w domu parafialnym. Do szkoły uczęszczało 27 dzieci wyznania rzymskokatolickiego. Początkowo uczył w niej organista Andrzej Poznar, zaś od 1905 r. Bronisława Zatwarnicka. W 1909 r. ks. Jan Mróz uzyskał zgodę Rady Szkolnej Krajowej na otwarcie szkoły ludowej w budynku byłej wikarówki. Uruchomiono ją rok później, zaś pierwszym etatowym nauczycielem został Wojciech Pieniądz (Wojciechowski, 2009). W 1910 r. w Stebniku (dokładniej w kolonii Steinfels) powstała prywatna szkoła ewangelicka, w której uczył Filip Helbig. Dwa lata później powstała też szkoła ludowa w samym Stebniku, gdzie pierwszym nauczycielem był Julian Link (Schematismus C.K., 1909-1911).

Jak widać stan szkolnictwa zmieniał się bardzo powoli. Podstawowym problemem był brak wsparcia organów administracyjnych odpowiedzialnych za oświatę zarówno na szczeblu powiatowym, jak i krajowym. Najgorzej kształtowała się sytuacja wsi należących do powiatu liskiego i turczańskiego. Jaki wpływ miał stosunek administracji, widać najlepiej we wsiach u źródeł Sanu. W powiecie turczańskim nastąpił swoisty przełom, wskutek czego powstały szkoły we wszystkich wsiach (z wyjątkiem Łokcia), natomiast w liskiej części regionu dominowały nadal „posady opróżnione”. Dodatkowo w swoisty sposób „wspomogła” oświatę Rada Szkolna Krajowa, która powołała formalnie szkoły w większości gmin wiejskich. Akt ten miał usunąć przeszkody prawne w powstawaniu nowych placówek, ale w praktyce spowodował rozproszenie sił; często zmarnowano energię i środki w miejscach, gdzie szkoły nie chciano. Bardziej sensowne było umacnianie tych placówek, które lokalna społeczność wspierała, tym bardziej że w stosunkowo krótkim czasie w sąsiedztwie zaczynało odczuwać brak możliwości kształcenia dzieci. Przykładowo po powstaniu szkoły w Lutowiskach, w niedalekich wsiach Skorodne, Smolnik i Michniowiec, również zaczęły funkcjonować szkoły. Analogicznie było w przypadku Baligrodu (otwarto szkołę w niedalekiej Stężnicy).

Spostrzeżenia te potwierdzają wspomnienia K. Bruchnalskiego (1920), wieloletniego inspektora oświaty i wizytatora. Podaje on, że w 1912 r. w okręgu liskim było 100 szkół zorganizowanych, w 3 gminach prace były w toku, zaś 9 gmin nie spełniało ustawowych warunków. Jednak realnie czynne były tylko 54 placówki ze 122 klasami, nieczynne zaś z braku pomieszczeń – 44. Z tej ostatniej grupy zdecydowana większość zlokalizowana była w górskiej części powiatu. K. Bruchnalski również uznaje za błąd organizację szkół odgórnie i podaje przykłady trudności²³⁰, z jakimi spotykali się nauczyciele. Inspektor opisuje też

²³⁰ W Buku nauczyciel zamieszkał 1,5 km od wsi pod lasem – chłopci burzyli się i właściciel lokalu wymówił mieszkanie, zaś pedagog uciekł. Nauczyciela z Dwernika musiano wycofać,

problemy samych placówek. Przykładowo w Żernicy Wyżnej na 180 dzieci w wieku szkolnym zapisano na naukę 155. Nauczyciel uczył na 3 zmiany dziennie. Szkoła mieściła się w dobrym murowanym budynku, jednak obiekt ten miał tylko jedną salę lekcyjną, co przy tak dużej liczbie uczniów nie wystarczało. Podobnie kształtowały się sprawy w Beresce, gdzie murowany budynek miał 2 sale, zaś dwie dalsze klasy nie miały pomieszczenia. Dwie izby lekcyjne „wygospodarowano” przez przedzielenie większego pomieszczenia deskami, trzecią klasę stworzono kosztem mieszkania nauczyciela, czwartą w chacie wiejskiej, ciasnej i bez podłogi. W innym miejscu podaje, że na 4 klasy wyposażenie stanowiła jedna szafa. Po 1909 r. zbudowano nowe szkoły w Baligrodzie o 6 salach, Bandrowie o 2 salach i Teleśnicy Sannej o 2 salach (Bruchnalski, 1920).

W ostatnich latach (1913/1914) przed wybuchem I wojny światowej sytuacja w powiecie liskim przedstawiała się następująco: czteroklasowe szkoły istniały w Lutowiskach i Baligrodzie, dwuklasowa z planem szkół czteroletnich w Beresce, dwuklasowa w Czarnej, jednoklasowe z planem szkół dwuletnich w Cisnej, Skorodnem, Stężnicy, Teleśnicy Oszwarowej, Teleśnicy Sannej, zaś jednoklasowe w Bandrowie, Buku, Jabłonkach, Kołonicach, Polanie, Równi, Smolniku, Solinie, Wetlinie, Wołosatem i Żernicy Wyżnej. Nauczanie prowadzono również w Wołkowyci, gdzie formalnie istniała klasa eksponowana z polskim j. nauczania, powstała ze szkółki dla dzieci polskich założonej przez TSL. Funkcjonowała nadal prywatna szkoła ewangelicka w Bandrowie. Niestety, znacznie dłuższa była lista szkół istniejących tylko formalnie oraz miejscowości, w których nie zadbano nawet o podtrzymywanie fikcji.

Znacznie lepiej przedstawiała się sytuacja we wschodniej części regionu. Tuż przed wojną otworzono szkołę w Bystrem k. Czarnej. Za dobry uznać można stan oświaty w powiecie turczańskim. Istniały trzy szkoły jednoklasowe z planem dwuletnim w Beniowej, Michniowcu i Sokolikach oraz jednoklasowe w Bukowcu, Dydiowej, Dźwiniaczu Górnym, Lipiu, Siankach i Tarnawie Niżnej.

W tej dekadzie objawił się problem języka nauczania. Do końca XIX w. we wsiach z przewagą ludności grekokatolickiej nauczanie prowadzono w języku ruskim. Kwestia ta była oczywista zarówno dla mieszkańców wsi, jak i dominiów, które w znacznym stopniu dofinansowywały szkoły. W miasteczkach, z przewagą ludności żydowskiej i znacznym odsetkiem rzymskich katolików, wybierano język polski. Dla autochtonicznych mieszkańców i zasiedziały tu od stuleci rodzin problem języka nie stanowił pola do konfliktu. Językiem ruskim, który coraz częściej nazywano ukraińskim, a właściwie bojkowskim dialektem, mówił każdy. Z kolei język polski znała większość Rusinów, czasami lepiej niż rzymscy katolicy. Wraz z rozwojem niektórych gałęzi przemysłu i transportu pojawiło się sporo ludności napływowej, najczęściej z Galicji Zachodniej, która w pierwszym pokoleniu żyła w pewnej izolacji. Ludzie ci obawiali się szybkiego wynarodowienia dzieci, co nie było zresztą nieuzasadnione. Dążyli więc do wprowadzenia języka polskiego do nauczania. TSL udzielało wsparcia takim

bo nie miał gdzie mieszkać. W Ustrzykach Górnych izbę szkolną wynajęto w karczmie z wejściem z pola; miała służyć jednocześnie jako mieszkanie. W Wołosatem nauczyciela, który miał przypilnować adaptacji pomieszczenia straszono, a Żyd, od którego wynajął lokal wycofał się; nauczyciela trzeba było przenieść.

przedsięwzięciom, tworząc w skupiskach polskich szkoły prywatne. Poza dużymi osadami robotniczymi takimi jak Cisna, szkoły polskie tworzone we wsiach, gdzie mieszkała ludność rzymskokatolicka, zasiedziała tu od stuleci, jak Polana, Solina czy Wołkowyja. Problem ten rozwiązano przez tworzenie klas eksponowanych, co w praktyce oznaczało równoległe nauczanie w języku ruskim i polskim w odrębnych klasach. Polskie klasy eksponowane powstały przy szkołach w Sokolikach, Siankach i Tarnawie Niżnej.

Pomimo wszelkich niedociągnięć i zapóźnień, pierwsze piętnastolecie XX w. było okresem powolnego rozwoju oświaty. Ten stosunkowo krótki okres prze-rwał wybuch I wojny światowej. Działania wojenne w całych Karpatach, w tym i w Bieszczadach, spowodowały ogromne zniszczenia i straty demograficzne. Również skromna sieć oświatowa uległa znacznej destrukcji.

26.3. Okres międzywojenny

Według danych z 1913 r. na terenie Bojkowszczyzny Zachodniej istniały 33 szkoły. Po zakończeniu działań wojennych przestały pracować placówki w Buku, Smolniku, Wołosatem, Stężnicy i Bystrem k. Czarnej. W niektórych wypadkach znamy przebieg zdarzeń, jakie doprowadziły do takiej sytuacji²³¹. Większość szkół jednak ponownie otwarto, a nawet uruchomiono nowe (np. w Stuposianach). Cieniem na sprawy nauczania kładł się konflikt narodowościowy, zaostrzony przez wojnę polsko-ukraińską w 1919 r. System oświatowy mógł stać się polem, na którym można było łagodzić zadrażnienia przez wychowywanie nowego pokolenia w duchu wzajemnego szacunku i tolerancji. Wydaje się, że w pierwszej dekadzie okresu międzywojennego trzymano się tej zasady. Nie zmieniono ani struktury językowej szkolnictwa, ani składu personalnego. Nowi nauczyciele byli zarówno Polakami, jak i Rusinami. Kierowani byli do szkół, w których większość stanowili ich rodacy.

W miarę pełny obraz sytuacji daje spis z 1924 r., który obejmuje 53 nauczycieli na omawianym obszarze. Już wówczas zawód ten był sfeminizowany – wykonywało go 30 kobiet i 23 mężczyzn, w tym 24 nauczycieli było wyznania rzymskokatolickiego, 24 greckokatolickiego, 3 mojżeszowego i 2 ewangelickiego. Narodowość polską podało 28 osób (w tym 3 wyznania mojżeszowego), ruską – 24, niemiecką – 2, zaś jedna Żydówka nie podała żadnych danych. Z pozoru więc rysuje

²³¹ Przykładowo w Smolniku istniała szkoła prowadzona przez Emilię Korniakową. W protokole z posiedzenia Rady Szkolnej Powiatowej z 30.08.1915 r. zapisano, że w czasie wojny obiekt całkowicie zniszczono i spalono. Nauczycielka przeniesiona została do Jasienia. Po wojnie powołano Radę Szkolną Miejscową pod przewodnictwem proboszcza Jana Polańskiego. Podjęto próbę reaktywacji szkoły, zaś Rada skierowała tam do nauczania pp. Szymanowskich; sprawa się jednak przeciągała. W 1921 r. powołano kolejną Radę, zaś rok później przystąpiono do budowy nowej szkoły, która trwała aż do 1928 r. Dopiero wówczas mianowano nauczyciela Włodzimierza Świstuna. Inne były losy szkoły w Wołosatem, w której od otwarcia w 1913 r. nauczał Dymitr Bandrowski. Jego następcą Grzegorz Iwanciov utrzymał się do 1915 r., kiedy został powołany do wojska, a szkołę zamknięto. Przerwa w nauczaniu trwała aż do połowy lat 30. (AP Sanok, z. 106, sygn. 1).

się lekka przewaga polska na obszarze, gdzie ludność grekokatolicka dominowała liczbowo. Jednak w praktyce taki obraz kształtowały dwie polskojęzyczne szkoły czteroklasowe – w Baligrodzie i Lutowiskach, czyli w miasteczkach, gdzie dominowała ludność żydowska. W większości szkół z językiem ruskim pracowali nauczyciele Rusini. Wyjątkiem była Równia, gdzie uczyła Polka Maria Dunaj, która ukończyła kursy dające uprawnienia nauczania w języku ruskim aby mieć większe szanse znalezienia pracy. Statystyczny obraz zakłamują także dwa przypadki małżeństw mieszanych. Żoną Rusina Dymitra Peleńskiego, kierownika szkoły w Bandrowie, była Polka Anna Peleńska; analogicznie w Skorodnem – kierownik Karol Mielnik narodowości ruskiej był żonaty z Polką Anną Mielnik. W sumie te trzy nauczycielki Polki oraz małżeństwo Apolinary i Maria Kłodniczy z Teleśnicy Sannej²³² tworzyło grupę polskich nauczycieli w szkołach z ruskim językiem nauczania. Dla odmiany grekokatoliczka Irena Wandzilakówna uczyła w polskojęzycznej szkole w Myczkowie.

W 22 szkołach językiem wykładowym był ruski, w 9 polski i w dwóch prywatnych ewangelickich w Bandrowie i Steinfelsie – niemiecki. Szkoły polskie znajdowały się w Baligrodzie i Lutowiskach oraz w Cisnej, Myczkowie, Polanie, Solinie i Wołkowyi, natomiast w turczańskiej części obszaru polskojęzyczne szkoły w Siankach, Sokolikach i Tarnawie Niższej funkcjonowały razem z placówkami ruskimi. We wszystkich tych wsiach istniały skupiska polskiej ludności. Były to osiedla robotnicze (w Cisnej, Siankach czy Sokolikach) lub wsie z rolnikami Polakami (Polana, Myczków, Solina czy Wołkowyja). Społeczność tę powiększała warstwa wywodząca się ze szlachty, która w większości, niezależnie od wyznania, miała polską świadomość narodową.

Można tu mówić o „upośledzeniu” dzieci Rusinów z tych miejscowości, pamiętać jednak trzeba, że w analogicznej sytuacji były polskie dzieci z Teleśnicy, Łobozewa czy Czarnej, gdzie istniała znacząca mniejszość rzymskokatolicka, zaś szkoły miały ruski język wykładowy. Idealnym rozwiązaniem była sytuacja w pow. turczańskim, gdzie dzieciom obu nacji stworzono równoległe warunki kształcenia.

Wydaje się jednak, że bardziej istotna niż sam język nauczania, była możliwość dostępu do szkoły. W 1924 r. większość dzieci w południowej części powiatu liskiego była jej pozbawiona; 45 placówek oświatowych pozostawało wyłącznie na papierze, od siedmiu lat nieczynna była szkoła w Bystrem z pow. starosamborskiego, nadal placówki nie miał Łokieć. Ponadto sporo wsi pominięto w spisach, inne formalnie dołączano do większych jednostek. Wspólny związek szkolny tworzyły przykładowo Wołkowyja z wsiami Rybne, Zawóz i Górzanka. Dysponował on wynajętym budynkiem z pojedynczą salą, w której pracowała jedna nauczycielka. Według spisu powszechnego z 1921 r. łączna ludność tychże wsi wynosiła 1536 osób. Ile dzieci mogło korzystać w takich warunkach z możliwości realnego nauczania? Przepuszczalnie mniej niż połowa.

²³² Dzięki uprzejmości prawników państwa Kłodnickich, nauczycieli w Teleśnicy Sannej, autor miał dostęp do osobistych dokumentów i korespondencji tych pedagogów. Jednoznacznie na ich podstawie można stwierdzić, że z lokalną społecznością wiązała ich ścisła więź, która przetrwała zarówno wojnę, jak i okres wysiedleń. Rodzina przez długie lata pozostawała w kontakcie zarówno z osobami wysiedlonymi na Ukrainę, jak i z emigrantami ze Stanów Zjednoczonych i Kanady.

Warto też przyjrzeć się warunkom nauczania. Stosunkowo dobrze sytuacja wyglądała w miasteczkach. W Baligrodzie w czteroklasowej szkole murowanej istniało 6 sal lekcyjnych, natomiast w podobnej placówce w Lutowiskach były 4 sale. Murowane budynki miały również szkoły w Bandrowie, Beresce, Teleśnicy Sannej, Żernicy Wyżnej oraz ruskojęzyczna szkoła w Sokolikach. Drewniane budynki o dwóch salach lekcyjnych posiadały szkoły w Teleśnicy Oszwarowej, Beniowej i polskojęzyczna szkoła w Sokolikach. Te obiekty można uznać za przyzwoite jak na tamte czasy. Podobne placówki posiadały Cisna i Czarna, ale ich stan uznano za nieodpowiedni. Podstawową grupę stanowiły szkoły z jedną salą lekcyjną, czyli spełniającą minimalny standard. Jednak stan aż 9 budynków uznano za zły, lichy czy opisano jako barak, jak w Steżnicy (Lehnert, 1924). Pełne dane o szkołach i nauczycielach z 1924 r. przedstawiono w tabelach 26.2 i 26.3.

Analogiczny spis z 1926 r. zawiera dane prawie identycznej treści. Jedyna poważniejsza zmiana to podniesienie stopnia organizacyjnego szkoły w Lutowiskach do pięcioklasowej, natomiast czteroklasowa szkoła w Baligrodzie realizowała plan szkoły pięcioletniej (Lehnert, 1926).

Następne lata przyniosły głęboki kryzys gospodarczy, którego skutki w tym ubogim regionie odczuwano wyjątkowo boleśnie. Wzrosły napięcia społeczne i narodowe, które znalazły odbicie w wybuchu ludowego gniewu nazwanego powstaniem leskim. Przetworzona przez biurokratów idea świąt pracy, zręczna agitacja, wieloletnie zaniedbania w edukacji i analfabetyzm spowodowały, że większość mieszkańców tutejszych wsi uwierzyła wówczas, a nawet wierzy do dziś, że celem ówczesnych polskich władz było przywrócenie stosunków pańszczyźnianych. Co gorsza przedstawiciele tychże władz nie widzieli własnej niedolności i zaniedbań. W 1932 r., na posiedzeniu Rady Szkolnej Powiatowej, starosta Roman Gąsiorowski zarzucił nauczycielom brak pracy społecznej i pozaszkolnej, co miało być przyczyną „wypadków” (czyli powstania leskiego). Jak miała wyglądać owa praca społeczna garstki pedagogów w olbrzymiej masie rozgoryczonych chłopów? Tego starosta już nie sprecyzował. Szczęśliwie Rada zajmowała się sprawami, do których została powołana. Na tym samym posiedzeniu podniesiono stopień organizacji szkół z trójklasowych do czteroklasowych w Beresce i Czarnej oraz z pięcioklasowej do sześcioklasowej w Baligrodzie i Lutowiskach. Stała też sprawa skarg na ks. Iwana Krecuna, który w Bukowcu wypędzał dzieci rzymskokatolickie z klasy z lekcji religii oraz był siewcą nienawiści (AP Sanok, z. 106, sygn. 1).

Ten przypadek uprzytomnia problem funkcjonowania szkoły, jak i postaw nauczycieli, w społeczności podzielonej narastającymi narodowymi animozjami. Z przeprowadzonych wywiadów i rozmów z osobami różnych narodowości i wyznań wynika, że nauczyciele oraz większość duchownych potrafiła zachować właściwy dystans, traktowała dzieci polskie, ruskie i żydowskie jednako. Dbano też o dobre stosunki z całą społecznością wiejską. Było to stosunkowo trudne, bowiem w miarę upływu czasu zaczęła się zmieniać polityka władz oświatowych, lobbujących w kierunku wprowadzenia j. polskiego jako głównego języka nauczania. Dokonywano tego stopniowo poprzez wprowadzanie poszczególnych przedmiotów w tym języku. Nadal jednak j. ruski był nauczany we wszystkich szkołach, a obowiązek ów obejmował również dzieci polskie i żydowskie.

Tabela 26.2. Podstawowe dane o kadrze pedagogicznej Bojkowszczyzny Zachodniej w 1924 r.

Nazwisko i imię	Miejsce pracy	Rok urodzenia	Rozpoczęcie pracy	Wyznanie	Narodowość	Stan cywilny	Kwalifikacje
Powiat Turka							
Bobowski Jan kier.	Beniowa	1878	1900	gr	r	z	kw
Michajłowska Joanna	Beniowa	1892	1911	gr	r	z	kw
Gawiak Michał	Bukowiec	1898	1923	gr	r	s	dj
Duczakowski Mikołaj	Dydiowa	1872	1891	gr	r	z	kw
Jaworska Olga Antonina	Dźwiniacz Górny	1899	1824	gr	r	s	dj
Pikas Grzegorz	Lipie	1887	1907	gr	r	s	kw
Browar Teodor kier.	Michniowiec	1879	1904	gr	r	z	kw
Browarowa Anastazja	Michniowiec	1888	1909	gr	r	z	kw
Bejnarowa Michalina	Tarnawa Niżna	1885	1909	rk	p	z	kw
Ładyżynska Olga	Tarnawa Niżna	1900	1919	rk	p	s	dj
Panas Włodzimierz	Tarnawa Wyżna	1885	1905	gr	r	z	kw
Mycawkówna Władysława	Sianki	1904	1923	rk	p	s	dj
Teodorowiczowa Helena	Sianki	1879	1897	rk	p	wd	kw
Auerbach Zofja	Sokoliki	1896	1917	m	p	z	kw
Banrowicz Aleksandra	Sokoliki	1897	1915	rk	p	s	kw
Stefanowa z Lisieckich Helena	Sokoliki	1896	1917	rk	p	z	kw
Władczyn Michał	Sokoliki	1879	1906	gr	r	z	kw
Powiat Lisko							
Bischówna Eleonora	Baligród	1889	1908	rk	p	s	w (II)
Kubicka Helena	Baligród	1879	1898	rk	p	z	kw
Kubicki Józef	Baligród	1884	1905	rk	p	z	kw
Mielnikówna Władysława	Baligród	1887	1908	gr	r	s	kw
Salzmann Lea	Baligród					s	kw
Peleńska Anna	Bandrów	1887	1908	rk	p	z	kw
Peleński Dymitr kier.	Bandrów	1883	1903	gr	r	z	kw
Kling Jan	Bandrów			ew	n		
Mryczko Szymon	Bereska	1877	1897	gr	r	z	kw
Mryczkowa Franciszka	Bereska	1883	1903	gr	r	z	kw
Markiewicz Mieczysław	Cisna	1882	1903	rk	p	z	w (I)
Markiewiczowa Maria	Cisna	1894	1915	rk	p	z	kw
Słobodian Trofym	Czarna	1893	1914	gr	r	z	dj
Komarczewski Michał	Kamionki	1888	1912	gr	r	z	dj
Capecka Helena	Lutowiska	1902	1922	rk	p	s	dj
Chachamowicz Jadwiga	Lutowiska	1900	1920	m	p	s	dj
Huk Antoni	Lutowiska	1887	1907	rk	p	wd	kw
Klementowski Michał kier.	Lutowiska	1878	1898	rk	p	z	kw
Bierzecki Cyryl kier.	Łobozew	1865	1890	gr	r	s	kw

Nazwisko i imię	Miejsce pracy	Rok urodzenia	Rozpoczęcie pracy	Wyznanie	Narodowość	Stan cywilny	Kwalifikacje
Kowalówna Bronisława	Łobozew	1900	1920	rk	p	s	dj
Wandzilakówna Irena	Myczków	1902	1922	gr	r	s	dj
Sieńczakówna Marja Bronisława	Polana	1900	1921	rk	p	s	kw
Dunajówna Marja	Równia	1904	1923	rk	p	s	dj
Mielnik Karol	Skorodne	1889	1913	gr	r	z	kw
Mielnikowa Anna	Skorodne	1888	1912	rk	p	z	kw
Ustyanowska Aloyza	Smerek	1875	1893	gr	r	s	kw
Chudkówna Antonina	Solina	1882	1901	rk	p	s	kw
Mielnikowna Stefania	Stężnica	1895	1922	gr	r	s	dj
Dumiak Michał	Stuposiany	1895	1920	gr	r	s	dj
Nickowska Maria Anna	Teleśnica	1900	1923	rk	p	s	dj
Małgorzata	Oszwarowa						
Kłodnicka Marja	Teleśnica Sanna	1894	1913	rk	p	z	kw
Kłodnicki Apolinary	Teleśnica Sanna	1893	1912	rk	p	z	kw
Tymoszyk Mikołaj	Wetlina	1890	1910	gr	r	s	kw
Czternastkowa Janina Malwina	Wołkowyja	1889	1919	rk	p	z	dj
Seredocha Tymoteusz	Żernia Wyżna	1881	1905	gr	r	z	kw
Powiat Dobromil							
Sorokiewiczówna Irena	Stebnik	1896	1921	gr	r	s	dj
Keller Filip	Steinfels			e	n	z	

Wyznanie: gr – greckokatolickie, m – mojżeszowe, rk – rzymskokatolickie, e – ewangelickie; narodowość: p – polska, r – ruska, n – niemiecka; stan cywilny: z – żonaty/zamężna, s – samotny/samotna, wd – wdowa; kwalifikacje: dj – świadectwo dojrzałości, kw – egzamin kwalifikacyjny, w (I, II, III) – egzamin wydziałowy kolejnej grupy.

Źródło: Lehnert (1926, s. 23-24, 104-105).

Większy problem stanowiło wpajanie przez szkołę polskich wartości patriotycznych, co przynosiło różne efekty, czasami odwrotne od zamierzonych²³³.

W latach 30. systematycznie zaczęto uzupełniać sieć szkolną, co wiązało się z budową nowych obiektów w wielu miejscowościach. Był to znaczny wysiłek finansowy i organizacyjny, jednak udało się stopniowo utworzyć placówki szkolne w zdecydowanej większości wsi. Niestety brak jest dokładnych danych z tego okresu, bowiem dokumentacja kuratorium oświaty przetrwała w szczątkowej postaci, zaś dla powiatu turczańskiego brak jej całkowicie.

²³³ Przykładowo w karpackich wsiach starsi wiekiem mieszkańcy pamiętają ze szkoły polski hymn narodowy w wersji „Jeszcze Polska nie zginęła, ale zginąć musi, jeszcze Polak Rusinowi buty czyścić musi”.

Tabela 26.3. Stan szkół na Bojkowszczyźnie Zachodniej w 1924 r.

Miejscowość	Liczba klas	Język nauczania	Materiał	Stan prawny	Liczba sal	Ogród do celów nauca- nia	Ogród dla kierownika	Pole orne	Liczba izb w mieszkaniu kierownika
Powiat Turka									
Beniowa	2	r	d	w	2	-	-	1 morga	2
Bukowiec (w budowie)	1	r				-	-		
Dydiowa	1	r	d	w/n	1	-	-	1 morga	2
Dźwiniacz Górny (w bud.)	1	r				-	-	2 morgi	3
Lipie	1	r	d	n	1	-	400 m ²	-	1
Michniowiec	2	r	d	w	2	-	-	-	3
Sianki	1	p	d	n	1	-	-	-	-
Sianki	1	r	d	w	1	-	-	1 morga	3
Sokoliki	2	p	d	n	2	-	-	-	-
Sokoliki	2	r	m	w	2	-	-	2 morgi	3
Tarnawa Niżna	1	p	d	n	1	-	-	-	-
Tarnawa Niżna	1	r	d	n	1	-	1 morga	1 morga	-
Tarnawa Wyżna	1	r	d	w	1	-	-	1 morga	-
Powiat Lisko									
Baligród	4	p	m	w	6	-	1/2 morgi	-	3
Bandrów Narodowy	1	r	d	w	1	-	1/4 morgi	-	3
Bandrów Kolonia (prywatna ewangelicka)	1	n							
Bereska ^a	2	r	m	w	2	1/2 morgi	1/2 morgi	-	3
Cisna ^b	1	p	d	n/n	2	-	1800 m ²	-	-
Czarna ^c	2	r	d	n/n	2	1/4 morgi	-	24 morgi	-

Miejscowość	Liczba klas	Język nauczania	Materiał	Stan prawny	Liczba sal	Ogród do celów nauca- nia	Ogród dla kierownika	Pole orne	Liczba izb w mieszkaniu kierownika
Kamionki	1	r	d	n/n	1	-	-	-	1
Lutowiska	4	p	m	w	4	-	1800 m ²	-	3
Łobozew	1	r	d	w	2	-	987 m ²	5273 m ²	3
Myczków	1	p	d	w	1	-	-	-	2
Polana	1	p	d	n	1	-	-	1/2 morgi	3
Równia	1	r	d	l	1	180 m ²	520 m ²	-	3
Skorodne	1	r	d	w	1	-	1/4 morgi	-	3
Smerek	1	r	d	w	1	-	-	-	-
Solina	1	p	d	n/n	1	-	-	-	1
Stężnica	1	r	b	w	1	1/2 morgi	-	3/4 morgi	2
Stuposiany	1	r	d	n/n	1	-	-	1/2 morgi	1
Teleśnica Oszwarowa	1	r	d	w	2	-	1/2 morgi	-	3
Teleśnica Sanna ^d	1	r	m	w	2	1/4 morgi	1/4 morgi	-	3
Wetlina	1	r	d	n/n	1	-	-	-	-
Wołkowyja ^c	1	p	m	n/n	1	-	-	-	-
Żernica Wyżna	1	r	m	w	2	1/4 morgi	1/8 morgi	1 morga	3
Powiat Dobromil									
Stebnik	1	r	d	n	-	-	-	-	-
Steinfels	1	n	-	d	w	-	-	-	3

^a do związku szkolnego należała Matjaszowa Wola; ^b ogród dla kierownika był parcelą docelowo przeznaczoną na budowę szkoły; ^c do związku szkolnego należał Żołobek; ^d do związku szkolnego należało Sokole; ^e do szkoły uczęszczały dzieci ze wsi Rybne, Zawóz, Górzanka.

Język nauczania: p – polski, r – ruski, n – niemiecki; materiał budowlany: d – drewniany, m – murowany; stan prawny: w – budynek własny, n – budynek wynajęty, w/n – budynek własny nieodpowiedni, n/n – budynek wynajęty nieodpowiedni.

Źródło: Lehnert (1926, s. 22-24, 90-91).

W 1937 r. sieć oświatowa przedstawiała się następująco.

- Baligród – szkoła 6-klasowa, Józef Kubicki (kier.)
- Bandrów Narodowy – szkoła 2-klasowa, Adolf Tomera (kier.)
- Bandrów Kolonia – szkoła 1-klasowa prywatna (z j. niemieckim), Jan Kling (kier.)
- Bereska – szkoła 4-klasowa, Jan Byrka (kier.)
- Berezki – szkoła 1-klasowa, Kazimierz Borodziej (kier.)
- Cisna – szkoła 1-klasowa, Mieczysław Markiewicz (kier.)
- Buk – szkoła 1-klasowa, Stefan Grzyb (kier.)
- Bukowiec k. Wołkowyi – szkoła 1-klasowa
- Chmiel – szkoła TSL
- Czarna – szkoła 4-klasowa, Trofim Słobodzian (kier.)
- Daszówka – szkoła TSL
- Dołżyca – szkoła 1-klasowa, Józef Gdula (kier.)
- Dwernik – szkoła 1-klasowa, Maria Piejkowa (kier.)
- Górzanka – szkoła 1-klasowa, Antoni Łomnicki (kier.)
- Hoszowczyk – szkoła 1-klasowa, Stefan Ślusarz (kier.)
- Hoszów – szkoła 1-klasowa
- Jabłonki – szkoła 1-klasowa, Stanisław Gacek (kier.)
- Jałowe – szkoła 1-klasowa, Maria Żyromska (kier.)
- Kamionki – szkoła 1-klasowa, Michał Komarczewski (kier.)
- Krywe n. Sanem – szkoła 1-klasowa, Kazimierz Fiedeń (kier.)
- Lutowiska – szkoła 6-klasowa, Kazimierz Roslanowski (kier.)
- Liszna – szkoła 4-klasowa, Leopold Lewicki (kier.)
- Łopienka – szkoła 1-klasowa, Aniela Solon (kier.)
- Moczary – szkoła 1-klasowa, Klementyna Czerska (kier.)
- Myczków – szkoła 1-klasowa, Olga Jaroszowa (kier.)
- Nasiczne – szkoła 1-klasowa
- Polana – szkoła 3-klasowa, Zdzisław Gansdorfer (kier.)
- Polańczyk – szkoła 1-klasowa, Janina Tożowiec (kier.)
- Procisne – szkoła 1-klasowa, Lubomira Sembratowicz (kier.)
- Rabe k. Baligrodu – szkoła 1-klasowa, Maria Torkówna (kier.)
- Rabe k. Czarnej – szkoła 1-klasowa, Włodzimierz Andrijowicz (kier.)
- Rajskie – szkoła 1-klasowa, Antoni Nazimek (kier.)
- Rosochate – szkoła 1-klasowa, Stefania Federowiczówna (kier.)
- Roztoki Dolne – szkoła 1-klasowa, Władysław Łuków (kier.)
- Równia – szkoła 2-klasowa, Maria Mikulska (kier.)
- Serednie Małe – szkoła 1-klasowa, Bronisław Herman (kier.)
- Skorodne – szkoła 2-klasowa, Bazyli Gandźoła (kier.)
- Smolnik n. Sanem – szkoła 2-klasowa, Natalia Fałowiczówna (kier.)
- Sokołowa Wola – szkoła 1-klasowa, Józef Nehrebecki (kier.)
- Solina – szkoła 1-klasowa, Cecylia Klekawkowa (kier.)
- Stebnik – szkoła 1-klasowa, Tadeusz Wrotniak (kier.)
- Steinfels – szkoła prywatna ewangelicka, Wilhelm Wolf (kier.)
- Stężnica – szkoła 2-klasowa, Edward Rossiwal (kier.)
- Strubowiska (z Przysłupem) – szkoła 1-klasowa, Zygmunt Bąk

- Stuposiany – szkoła 2-klasowa, Józef Skotnicki (kier.)
- Teleśnica Oszwarowa – szkoła 2-klasowa, Edward Owczarz (kier.)
- Teleśnica Sanna – szkoła 3-klasowa, Apolinary Kłodnicki (kier.)
- Terka – szkoła 1-klasowa, Jan Tomaszek (kier.)
- Tworylne – szkoła 1-klasowa
- Ustrzyki Górne – szkoła 1-klasowa, Edward Szewczyk (kier.)
- Wetlina – szkoła 1-klasowa, Stefan Ficio (kier.)
- Wołosate – szkoła 1-klasowa, Stanisław Śliwiński (kier.)
- Wołkowyja – szkoła 1-klasowa, Janina Czternastkowa (kier.)
- Zawóz – szkoła 1-klasowa, Michał Tybinka (kier.)
- Żołobek – szkoła 1-klasowa, Henryka Michalewicz (kier.)
- Żerdenka – szkoła 1-klasowa, Józef Mikicka (kier.)
- Żernica Niżna – szkoła TSL
- Żernica Wyzna – szkoła 2-klasowa, Maria Dawydeńko (kier.)

Do końca istnienia polskiego systemu oświatowego okresu międzywojennego starano się realizować cel podstawowy, tj. objęcie wszystkich dzieci w wieku szkolnym obowiązkiem nauczania. Niewiele czasu zabrakło do założenia szkoły w każdej miejscowości. W krótkim okresie zbudowano też wiele nowych budynków (AP Sanok, z. 240, sygn. 33). Cechą okresu międzywojennego był stosunkowo wysoki poziom nauczania – jak na warunki, w jakich pracowano. Ocena taka nasuwa się na podstawie obserwacji i kontaktów z dawnymi mieszkańcami. Nawet osoby negatywnie nastawione do polskiej szkoły z powodów politycznych, nie krytykowały jej poziomu edukacyjnego.

26.4. Lata okupacji

Okupacja Polski po wrześniu 1939 r. przyniosła tutejszej społeczności zupełnie nową sytuację polityczną. Po raz pierwszy w dziejach teren stanowiący całość został przedzielony granicą biegnącą rzeką San. Podzieliła ona nie tylko region, ale i wsie, a nawet gospodarstwa rolne. Ludność, w zależności od miejsca zamieszkania, znalazła się w odmiennej sytuacji. Wsie położone na zachodzie i południu weszły do niemieckiej strefy okupacyjnej, natomiast północno-wschodnia część – do sowieckiej. Oba totalitarne państwa realizowały własną politykę we wszystkich dziedzinach życia.

W sowieckiej części regionu szkolnictwo zostało zorganizowane według wzorca panującego w całym ZSRR. W szkołach wprowadzono radzieckie podręczniki i obowiązujący w tym kraju program nauczania. Ze wschodniej Ukrainy skierowano kadrę zarządzającą oświatą oraz znaczną liczbę nauczycieli. Pracowała też grupa pedagogów z kadry przedwojennej, ściśle kontrolowana przez władze sowieckie. Nauczycieli kierowano również do agitacji politycznej mającej na celu pozyskanie miejscowych chłopów dla idei komunizmu.

Większość szkół podlegała pod Rejonowy Wydział Oświaty Ludowej (ukr. PBHO, ros. POHO lub RajONO) w Ustrzykach Dolnych, którym kierował od listopada 1939 r. Semen Konstantynowicz Czornomoriec, Ukrainiec z Zaporozża (Dzi-

duszko, 2001). Zachowało się kilka dokumentów wysyłanych do szkół przez tego naczelnika. Wydaje się, że bardzo rygorystycznie egzekwował zarządzenia „Narkoma Oswity”, nie wdając się w możliwości ich realizacji. Obrazuje to bardzo negatywna ocena pracy szkoły w Czarnej, kierowanej przez przedwojennego pedagoga Trofima Słobodiana. Składa się ona z serii zarzutów, niektórych tak absurdalnych jak brak spłuwaczek czy zeszytów u dzieci, których nigdzie nie można było kupić (z braku papieru zarządzenia samego RajONO pisane były na odwrocie dokumentacji polskiej spółki naftowej). Dobremu nauczycielowi, który przez 20 lat prowadził szkołę w tej wsi, naczelnik groził sądem, jeśli nie usunie uchybień (Nakaz nr 2). Ewidentnie celem sowieckiego urzędnika było utrzymywanie atmosfery strachu pośród nauczycieli, a jednocześnie zabezpieczanie własnego stanowiska. Podobny charakter mają także nieliczne zachowane dokumenty dotyczące innych szkół.

Wydaje się, że głównym sukcesem sowieckiego systemu oświatowego było objęcie edukacją wszystkich dzieci w wieku szkolnym oraz podniesienie poziomu organizacyjnego kilku szkół w większych miejscowościach do rangi szkoły średniej (Czarna, Lutowiska). Zwiększało to szanse edukacyjne dzieci z górskich wsi. Radziecki system oświatowy przestał funkcjonować po ataku Niemiec na ZSRR w 1941 r.

Znacznie bardziej skomplikowana była sytuacja po drugiej stronie granicy. Cały niemiecki aparat na okupowanych terenach realizował politykę całkowitego podporządkowania Niemcom miejscowego społeczeństwa dla zrealizowania celów militarnych i gospodarczych III Rzeszy. Polityka oświatowa odgrywała tu rolę marginalną. Narodom słowiańskim pozostawiono rolę wykonawców najniższych zadań społecznych, do których potrzebna była minimalna wiedza i podstawowe umiejętności. W tej polityce stosowano jednak gradację, w której Ukraińcy jako element bardziej lojalny mieli nieco większy zakres praw i możliwości. Ukraińscy działacze starali się wykorzystać tę sytuację i stworzyć sieć szkolnictwa we własnym języku narodowym. Ze skąpego materiału źródłowego wynika, że przynajmniej formalnie w każdej wsi regionu powstała szkoła z ukraińskim językiem nauczania. Do pracy wykorzystano część przedwojennej kadry narodowości ukraińskiej oraz młodych ludzi z wykształceniem zdobytym na specjalnych kursach oświatowych, które prowadzono w Sanoku. W niektórych wypadkach do pracy w szkołach z językiem ukraińskim na krótko kierowano Polaków.

Z braku dokładniejszych źródeł prezentujemy wykaz szkół z językiem ukraińskim na rok szkolny 1943/1944, w którym podano stopień organizacyjny i osobę kierującą nauczaniem. Przy niektórych miejscowościach nie podano nazwiska nauczyciela, co wskazuje, że nauka nie była prowadzona (AP Sanok, z. 240, sygn. 28).

- Baligród – szkoła 1 stopnia, Iwan Blyznak
- Bandrów – szkoła 2 stopnia, Teodora Nehrebecka
- Bereska – szkoła 1 stopnia, Petro Paszula
- Bereźnica Wyżna – szkoła 1 stopnia, Antin Moskalyk
- Berehy Górne – szkoła 1 stopnia, Wołodymyr Brosznowskyj
- Bystre k. Baligrodu – szkoła 1 stopnia, Maria Dawydenko

- Bukowiec k. Wołkowyi – szkoła 1 stopnia, Iwan Balowskyj
- Cisna – szkoła 1 stopnia, Wołodymyr Bubniak
- Cisna – szkoła rolnicza, dwóch nauczycieli
- Cisowiec – szkoła 1 stopnia
- Czarna – szkoła 2 stopnia, Andrij Potykwycz
- Daszówka – szkoła 1 stopnia, Jarosław Dorosz
- Dołżyca – szkoła 1 stopnia, Hala Wychrysta
- Dwernik – szkoła 1 stopnia, Semen Izyk
- Górzanka – szkoła 1 stopnia
- Habkowce – szkoła 1 stopnia, Jarosława Newerli
- Horodek – szkoła 1 stopnia
- Hoszów – szkoła 1 stopnia, Iryna Piasecka
- Hoszowczyk – szkoła 1 stopnia, Anna Iwanyk
- Jabłonki – szkoła 1 stopnia
- Jaworzec – szkoła 1 stopnia, Jerzy Bugel
- Kołonicze – szkoła 1 stopnia
- Krywe k. Cisnej – szkoła 1 stopnia, Marian Kmicykiewicz
- Liszna – szkoła 1 stopnia, Wołodymyr Skalskyj (kier.)
- Lutowska – szkoła 2 stopnia, Teodor Jaworskyj
- Łobozew – szkoła 2 stopnia, Iwan Hazewycz
- Nasiczne – szkoła 1 stopnia, Markijan Horynskyj
- Myczków – szkoła 1 stopnia, Ihor Rudawskyj
- Moczary – szkoła 1 stopnia, Sofia Kusznir
- Paniszczów – szkoła 1 stopnia, Wołodymyr Turczynowskyj
- Polanki – szkoła 1 stopnia
- Polana – szkoła 1 stopnia, Ołena Kocur
- Polańczyk – szkoła 1 stopnia, Michajło Maryniak
- Procisne – szkoła 1 stopnia, Kateryna Lutyk
- Rabe k. Baligrodu – szkoła 1 stopnia, Iwan Myronowicz
- Rabe k. Czarnej – szkoła 1 stopnia, Trofym Słobodian
- Radziejowa – szkoła 1 stopnia
- Rajskie – szkoła 1 stopnia, Petro Peleszok
- Roztoki Dolne – szkoła 1 stopnia
- Równia – szkoła 2 stopnia, Konstantyn Hnylka
- Rybne – szkoła 1 stopnia
- Skorodne – szkoła 1 stopnia, Wołodymyr Borsuk
- Solina – szkoła 1 stopnia, Ołena Rudawska
- Sokole – szkoła 1 stopnia
- Sokołowa Wola – szkoła 1 stopnia, Natalia Halkiw
- Stebnik – szkoła 1 stopnia, Kałużniacka Iryna
- Stężnica – szkoła 1 stopnia, Euhenia Ilnycka
- Strubowiska – szkoła 1 stopnia, Michajło Szworda
- Stuposiany – szkoła 1 stopnia, Mychajło Sztochmanskyj
- Terka – szkoła 1 stopnia, Sofia Rudawska
- Teleśnica Oszwarowa – szkoła 1 stopnia, Stepania Dorosz
- Tworylne – szkoła 1 stopnia, Antin Balowskyj

- Tyskowa – szkoła 1 stopnia, Wołodymyra Chomiszczak
- Wetlina – szkoła 1 stopnia, Kazymyr Fitio (kier.)
- Wola Górzańska – szkoła 1 stopnia, Iwan Demkiw
- Wola Matjaszowa – szkoła 1 stopnia
- Wołkowyja – szkoła 1 stopnia
- Zawóz – szkoła 1 stopnia, Sofia Nahajska
- Żernica Niżna – szkoła 1 stopnia, Kateryna Radzinska (kier.)
- Żernica Wyżna – szkoła 1 stopnia, Mykoła Tymoszyk (kier.)
- Żołobek – szkoła 1 stopnia, Ołena Depezycka (Polin)

W miejscowościach, w których mieszkała większa liczba Polaków, nauczyciele i rodzice czynili starania o wprowadzenie nauczania w języku polskim. Niestety, o tej działalności w zachowanej oficjalnej dokumentacji nie zachowały się żadne informacje. Historię oświaty w Baligrodzie opracował W. Cieślak, który podaje, że na skutek zabiegów Marii Makowskiej otrzymano zezwolenie od władz okupacyjnych z 22.11.1939 r., jednak nauka rozpoczęła się dopiero w styczniu 1940 r. Szkoła funkcjonowała z wielkimi trudnościami, ale przetrwała do końca wojny. Uczyły w niej Czesława Bronowska i Zofia Makowska (Cieślak, 2009). W Wołkowyi szkoła została przejęta do nauczania w języku ukraińskim. Początkowo Polacy nie posyłali dzieci do szkoły, czyniąc starania o otwarcie klasy polskiej. W efekcie władze oświatowe przydzieliły nauczycielkę K. Hofbauer, na której miejsce w 1942 r. mianowano Stefanię Maślak. Po jej zwolnieniu szkoła z j. polskim była nieczynna do końca okupacji niemieckiej (*Historia szkoły w Wołkowyi*). Z kolei w Polanie w jednym budynku funkcjonowały równoległe klasy ukraińskie i polskie. W ukraińskich uczyła Helena Kocur, zamordowana pod koniec wojny przez Ukraińską Powstańczą Armię (UPA), natomiast w polskich p. Michniewicz (Zbiory WS, relacja T. Czernatowicza). Analogicznie wyglądała sytuacja w Serednim Małym, gdzie w klasie ukraińskiej uczył Roman Weselyj, zaś w polskiej Bronisław Herman (Zbiory WS, relacja J. Dąbek). Nauczanie w języku polskim prowadzono także w Lutowiskach i Solinie.

Pod okupacją niemiecką nie istniało szkolnictwo dla dzieci żydowskich. Były one skazane na zagładę, tak jak ich rodzice. Jeszcze mniej wiadomo o tajnym nauczaniu w okresie okupacji. Atmosfera terroru i obawa przed denuncjacją ze strony licznych kolaborantów powodowała, że wszelkie formy tej działalności były głęboko zakonspirowane. W pracy J. Chrobaczyńskiego (1987) podano, że kursy na poziomie licealnym dla młodzieży z okolic Ustrzyk Dolnych prowadziła Krystyna Waniek, która była przez pewien czas nauczycielką w Hoszowczyku. Z podziemnymi władzami oświatowymi w Sanoku utrzymywała kontakt kierowniczka szkoły w Baligrodzie Zofia Makowska. W Lutowiskach pracę oświatową prowadziła Maria Pińkowska, zaś w Rajskim rezydujące tam siostry zakonne przyjmowały dzieci na naukę pisania i czytania. Na mniejszą skalę zaangażowanych było w takie działania wielu dawnych nauczycieli i ludzi innych zawodów, zazwyczaj jednak naukę prowadzono w najbardziej zaufanym kręgu rodzinnym i bliskich znajomych.

Tabela 26.4. Spis nauczycieli południowej części rejonu ustrzyckiego (stan na 1.11.1947 r.)

Nazwisko i imię	Miejsce pracy	Rok urodzenia	Etat	Wykształcenie	Narodowość
Bobrowska Ewhenia	Polana	1926	kierownik	średnie	Uw
Zołomucha Warwara	Polana	1925	nauczycielka	średnie	Uw
Iwaszczenko Maria	Polana	1925	nauczycielka	7 klas	Uw
Mińko Petro	Chmiel	1921	kierownik	7 klas	Ug ze Smolnika
Korenowska Kateryna	Chmiel	1928	nauczycielka	7 klas	Ug z Ustianowej
Iwanyk Hanna	Hoszowczyk	1904	kierownik	średnie	Ug
Iwanyk Wasyl	Hoszowczyk	1891	nauczyciel	średnie	Ug
Zahaczewskij Mychajło	Rosochate	1914	kierownik	7 klas	Ug z Łobozewa
Bilyj Iwan	Sokołowa Wola	1910	kierownik	średnie	Uw
Bila Ew.	Sokołowa Wola	1914	nauczycielka	średnie	Uw
Petryczkowycz Hanna	Krywka	1926	kierownik	7 klas	Ug
Sencziszak Paraska	Krywka	1928	nauczycielka	7 klas	Ug
Penczak Wołodymyr	Wydrne	1929	kierownik	7 klas	Ug z Łobozewa
Halkiw Natalia	Chrewt	1922	kierownik	średnie	Uw
Bondarenko Nadija	Chrewt	1927	nauczycielka	średnie	Uw
Syroid Jarosław	Solina	1928	kierownik	7 klas	Ug z Łodyny
Jesyp Jarosław	Serednie Małe	1922	kierownik	7 klas	Ug
Holub Petro	Żurawin	1907	kierownik	7 klas	Ug z Żurawina
Wołoszczenko Liusia	Żurawin	1926	nauczycielka	średnie	Uw
Hryńkiw Kateryna	Teleśnica Sanna	1927	nauczycielka	7 klas	Uw
Kowalczyk Par.	Teleśnica Oszwarowa	1923	nauczycielka	średnie	Uw
Kurnyk Jarosław	Teleśnica Oszwarowa	1930	nauczyciel	średnie	Ug z Ustianowej
Bilykiwska Olena	Jałowe	1907	kierownik	7 klas	Polka, podaje się za Ukrainkę
Nitoczka Kateryna	Jałowe	1929	nauczycielka	7 klas	Ug
Jesyp Bogdan	Daszówka	1924	kierownik	średnie	Ug
Jesyp Hanna	Daszówka	1925	nauczycielka	średnie	Ug z Równi
Cembała Kunegunda	Rosochate	1928	kierownik	7 klas	Polka, podaje się za Ukrainkę, z Ustianowej

Butylka Iwan	Skorodne	1911	kierownik	średnie	Uw
Prochodia Maria	Skorodne	1918	nauczycielka	średnie	Uw
Buczok Rozalia	Skorodne	1928	nauczycielka	7 klas	Ug z Ustianowej
Kulisz Nina	Sokole	1925	kierownik	średnie	Uw
Bojarkow Marija	Sokole	1925	nauczycielka	średnie	Uw
Piasečka Sofija	Żołobek	1908	kierownik	średnie	Ug
Piasečka Iryna	Hoszów	1901	kierownik	średnie	Ug
Tkaczenko Nadija	Hoszów	-	nauczycielka	-	Uw
Semczenko S.	Szewczenko	-	dyrektor	wyższe ped.	Uw
Poliowyk P.	Szewczenko	-	nauczyciel	wyższe ped.	Uw
Iwaszenko O.	Szewczenko	-	nauczyciel	wyższe ped.	Uw
Szyrajewa W.	Szewczenko	-	nauczycielka	średnie	Uw
Szymko W.	Szewczenko	-	nauczyciel	średnie	Uw
Szymko Łuka	Szewczenko	-	fizruk	7 klas	Ug z Ustianowej
Strokowa A.	Szewczenko	-	nauczycielka	średnie	Uw
Dopiłko Osyp	Moczary	1923	dyrektor	średnie	Ug
Dopiłko Maria	Moczary	1912	nauczycielka	średnie	Ug
Sierhiejenko Wira	Moczary	1925	nauczycielka	średnie	Uw
Szewcow Iwan	Moczary	1925	nauczyciel	średnie	Uw
Slobodian Trofym	Czarna	1890	dyrektor	średnie	Ug
Rożok Aleksander	Czarna	1923	nauczyciel	wyższe	Uw
Zacharowa Maria	Czarna	1923	nauczycielka	wyższe	Uw
Samoliłowa Aleksandra	Rabe k. Czarnej	1920	nauczyciel	wyższe	Uw
Łucka Karolyna	Czarna	1923	nauczycielka	średnie	Ug
Jeszuk Liubomyra	Czarna	1918	nauczycielka	średnie	Uw
Kaplński Serhij	Czarna	1919	fizruk	średnie	Uw
Tiotiuszkina Nyna	Czarna	1920	nauczycielka	średnie	Uw
Rymanowa	Czarna	1918	zast. dyr.		Uw
Jaroszewicz Wołodymyr	Bandrów	1928	dyrektor	średnie	Ug
Myndio Kławdia	Bandrów	1921	nauczycielka	średnie	Uw
Percewa Hałyna	Bandrów	1921	nauczycielka	średnie	Uw
Kłymenka Antonyna	Równia	1919	dyrektor	średnie	Uw
Łymar A.	Równia	1924	nauczycielka	średnie	Uw

Nazwisko i imię	Miejsce pracy	Rok urodzenia	Etat	Wykształcenie	Narodowość
Tiutunnyk Halina	Łobozew	1919	dyrektor	wyższe	Uw
Dorosz Jarosława	Łobozew	1923	nauczycielka	średnie	Ug
Putyj W.	Równia	1925	nauczycielka	średnie	Uw
Plajasz Z	Równia	1925	nauczycielka	średnie	Uw
Kochanowa M.	Równia	1922	nauczycielka	średnie	Uw
Sedelnikow A.	Równia	1920	fizruk	średnie	Uw
Jesyp Kławdia	Paniszczów	1922	dyrektor	średnie	Uw
Jurczenko Nina	Paniszczów	1922	nauczycielka	średnie	Uw
Kahan Maria	Paniszczów	1921	nauczycielka	7 klas	Ug z Ustianowej
Podobanyj Osyp	Paniszczów	1928	nauczyciel	wyższe	Uw
Uszczuk Ewhenia	Rabe	1912	dyrektor	średnie	Uw
Pałykowski Petro	Rabe	1903	nauczyciel	wyższe	Uw
Sałomon Wasylina	Rabe	1919	nauczycielka	średnie	Ug
Łebedyneć Kławdia	Rabe	1926	nauczycielka	średnie	Uw
Horewka Stanisław	Rabe	1926	nauczyciel	wyższe	Uw
Forosziwskij Mychajło	Rabe	1919	fizruk	4 klasy	Uw

fizruk – nauczyciel wf, nadzorca polityczny, Uw – Ukraińiec ze wschodniej Ukrainy, Ug – Ukraińiec z Galicji

Źródło: dokument sporządzony dla wywiadu UPA przez pracownika administracji oświatowej.

26.5. Lata powojenne

Jesienią 1944 r. teren Bieszczadów został zajęty przez wojska sowieckie; wytyczona została nowa granica, która ponownie podzieliła region. Teren na lewym brzegu Sanu i na zachód od linii Solina–Łobozew–Ustjanowa przyznany został Polsce, obszar na wschód od tej granicy przypadł ZSRR. Z tego powodu dzieje oświaty na tym obszarze ukształtowały się odmiennie. W Polsce sytuacja polityczna i militarna była bardzo skomplikowana. Do 1947 r. administracja sprawowała realnie władzę jedynie w okolicy Baligrodu i Wołkowyi oraz w Cisnej. Cały pozostały teren był pod kontrolą UPA. Wysiedlenia w 1946 i 1947 r. spowodowały, że większość wsi przestała istnieć, zaś w tych pozostałych liczba mieszkańców drastycznie spadła. Dopiero na początku lat 50. zaczęła powstawać struktura oświatowa dostosowana do nowych warunków demograficznych.

Na obszarze włączonym do ZSRR, podobnie jak po 1939 r., rozpoczęto tworzenie systemu oświatowego takiego jak w całym państwie radzieckim. Na dawne stanowisko powrócił Semen Konstantynowicz Czornomieć, który swoimi metodami wprowadzał w oświacie radzieckie porządki. Nastąpił napływ nauczycieli ze wschodniej Ukrainy; w 1947 r. stanowili już połowę kadry. Również tutaj sytuacja była skomplikowana z powodu ostrego konfliktu pomiędzy władzą sowiecką a zbrojnym podziemiem ukraińskim. Szkoły z jednej strony realizowały politykę edukacyjną i propagandową sowieckiego państwa, z drugiej zaś pewien procent nauczycieli sympatyzował z Organizacją Ukraińskich Nacjonalistów (OUN) i przekazywał informacje wywiadowcze. Tragicznym elementem tego konfliktu było wciąganie w działalność agitacyjną dzieci, co narażało je na poważne represje. Stan szkolnictwa we wsiach południowej części rejonu ustrzyckiego ilustruje tabela 26.4 sporządzona dla siatki cywilnej OUN zbierającej dane o wszystkich dziedzinach życia. Nie ma wątpliwości, że została wykonana przez osobę pracującą w sowieckim aparacie oświatowym, ale sympatyzującą z UPA. W wykazie brak danych dla Bystrego, Michniowca i Lipia, które po 1944 r. włączono do rejonu strzykowski.

W 1951 r. cała ludność tej części regionu wysiedlona została za nową granicę, większość do obwodu donieckiego i mikołajewskiego. Wysiedlenie objęło również nauczycieli, ale ci przeniesieni zostali do innych szkół w rejonach starosamborskim, turczańskim i samborskim. Akcja ta zakończyła historię oświaty na obszarze Bojkowszczyzny Zachodniej.

Źródła rękopiśmienne

AP Kraków – Archiwum Państwowe w Krakowie, zespół Teki A. Schneidra, sygn. 891.

AP Sanok – Archiwum Państwowe w Sanoku:

- zespół C.K. Starostwo Leskie,
- zespół 106, sygn. 1,
- zespół 147, sygn. 55,
- zespół 240, sygn. 28, 33.

ASR Sanok – Archiwum Sądu Rejonowego w Sanoku, lwh 191, 308, 460.

Nakaz nr 2 – Nakaz nr 2 z 10.09.1940 po ustriko dolisznomu RWNO (kopia w posiadaniu autora).

Zbiory WS – Zbiory Witolda Smoleńskiego z Seredniego Małego:

- Relacja Tomasza Czernatowicza, dawnego mieszkańca Polany z 11 marca 2010 r.
- Relacja Janiny z Cichońskich Dąbek, dawniej mieszkanki Seredniego Małego z 2010 r.

Literatura

Akta grodzkie i ziemskie z czasów Rzeczypospolitej Polskiej z Archiwum tak zwanego bernardyńskiego we Lwowie w skutek fundacyi śp. Aleksandra hr. Stadnickiego, 1909 (t. 20), Księgarnia Seyfartha i Czajkowskiego, Lwów.

Bruchnalski K., 1920, *Obraz szkolnictwa ludowego w dwunastu powiatach Galicji w okresie pięciolecia 1909-1914*, Czasopismo Pedagogiczne, 7, s. 1-105.

Chrobaczyński J., 1987, *Tajne nauczanie na Podkarpaciu*, Krajowa Agencja Wydawnicza, Rzeszów.

Cieślak W., 2009, *Najtrudniejsze pięć lat*, Gazeta Bieszczadzka, 25 (457), s. 8 [nr z dnia 12.06.2009].

Daum M., 1999, *Ortsfamilienbuch Bandrów/Galizien* (baza danych).

Dziduszko W., 2001, *Z obcymi i u swoich*, Bieszczad, 8, s. 206-272.

Filipčak Ĺ., 1931, *Z istorii škil'nictva na zahidnij Bojkivšini (vid 1772-1930)*, Litopis Bojkivšini, 1, 1, s. 42-112.

Mańkowski T., 1910, *Hoczew i Balowie. W 400 rocznicę fundacyi kościoła w Hoczwi*, Lwów.

Gankiewicz F., 1975, *Przeżyłem kawał historii* (w:) H. Jadam (red.), *Pionierzy. Pamiętniki osadników bieszczadzkich*, Rzeszowskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk, Rzeszów, s. 5-48.

Lehnert S., 1924, *Spis nauczycieli publicznych szkół powszechnych i państwowych seminarjów nauczycielskich oraz Spis szkół w okręgu szkolnym lwowskim obejmującym województwa lwowskie, stanisławowskie i tarnopolskie*, Wyd. Książek Szkolnych w Kuratorjum Okręgu Szkolnego Lwowskiego, Lwów.

Lehnert S., 1926, *Szkoły powszechne, publiczne i prywatne i seminarja nauczycielskie. Spis szkół i nauczycieli w okręgu szkolnym lwowskim obejmującym województwa lwowskie, stanisławowskie i tarnopolskie*, Wyd. Książek Szkolnych w Kuratorjum Okręgu Szkolnego Lwowskiego, Lwów.

Longchamps de Berier B., 1983, *Ochrzczonej na szablach powstańczych... Wspomnienia (1884-1918)*, Ossolineum, Wrocław.

Onufrik V., 1997, *Selo Miħnovec'*, Patent, Užgorod.

Pelczar R., 1992, *Sieć tacińskich szkół parafialnych w ziemi przemyskiej i sanockiej od XV w. do 1772 r.*, Rocznik Przemyski, 28, Towarzystwo Przyjaciół Nauk, Przemyśl, s. 59-76.

Przyboś K., 1996, *Reprezentacja sejmowa Ziemi Przemyskiej 1573-1695*, Rocznik Przemyski, ser. Historia, 34, 4, Towarzystwo Przyjaciół Nauk, Przemyśl, s. 3-36.

Romanowiczówna Z., 1913, *Kludyńki. Kartka z dziejów patriotycznej pracy kobiet w Galicji, w drugiej połowie ubiegłego stulecia*, Księgarnia Gubrynowicza i Syna, Lwów.

Rzemieniuk F., 1991, *Unickie szkoły początkowe w Królestwie Polskim i w Galicji 1772-1914*, Prace Wydziału Historyczno-Filologicznego, 59, Towarzystwo Naukowe KUL, Lublin.

- Schneider L., 1939, *Das Kolonisationswerk Josefs II. in Galizien*, Ostdeutsche Forschungen, 9, Historische Gesellschaft für Posen, Poznań.
- Schematismus C.K. – *Schematismus des Knigreiches Galizien und Lodomerien für das Jahr 1789, 1789, Lemberg* [także za lata 1803, 1820, 1859-1904, 1906, 1909-1911].
- Schematismus R.G. – *Schematismus Universi Venerabilis Dioecesis Graeco Catholicae Premisliensis pro anno domini M.D.CCC.XXX*, 1830, Premislae [także za lata 1862-1863, 1867, 1884-1887, 1886, 1895].
- Schematismus R.L. – *Schematismus Universi Venerabilis Cleri Saecularis et Regularis Dioecesis Ritus Latini Premisliensis pro anno domini M.D.CCCXXXIV*, 1844, Przemyśl [także za lata 1862, 1866].
- Skorowidz miejscowości Rzeczypospolitej Polskiej opracowany na podstawie Pierwszego Powszechnego Spisu Ludności z dn. 30 września 1921 r. i innych źródeł urzędowych. Tom XIII Województwo Lwowskie, 1924, Główny Urząd Statystyczny Rzeczypospolitej Polskiej, Warszawa.
- Szematyzm Nauczycielski za 1904 r., 1904, Lwów.
- Wojciechowski T., 2009, *Polana – wieś bieszczadzka. Dzieje cywilne i kościelne*, Parafia Rzymskokatolicka, Polana.
- Historia szkoły w Wołkowyi. Rok 1939-1949*. http://www.zswolkowyja.pl/viewpage.php?page_id=9 [dostęp: 20.11.2015].
- Wychowanie publiczne. Dotacje szkół ludowych w Galicyi*, 1868, Dodatek Tygodniowy do Gazety Lwowskiej, 20, Lwów, s. 92.

27. WIELOKULTUROWOŚĆ REGIONU – EWOLUCJA NA PRZESTRZENI WIEKÓW

MACIEJ AUGUSTYN
Muzeum i Instytut Zoologii
Polskiej Akademii Nauk

Opisywanie tak złożonego zjawiska jak kultura na obszarze, gdzie jeszcze na początku XX w. większość mieszkańców była analfabetami, jest zadaniem trudnym. Współczesne widzenie problemu skłania nas bowiem ku tym elementom cywilizacji, które łączą się ze słowem pisany. Jednakże całe narody obywateli się bez pisma, co nie oznacza, że ich życie duchowe i kultura materialna były niższej jakości niż tych, które je znały. Kolejnym problemem jest obszerność tematu – bogactwo kultur, jakie istniały na tej ziemi, nie pozwala na analizę zjawiska w sposób szczegółowy. W poniższym materiale zostały więc zarysowane tylko ogólne prądy związane z omawianym problemem.

27.1. Okres staropolski

Pierwsi mieszkańcy tej ziemi w czasach historycznych żyli na obrzeżach cywilizacji bizantyjskiej, której wpływ przenikał tu wraz z chrześcijaństwem obrządku wschodniego. Zarówno Rusini, jak i Wołosi, byli wyznawcami prawosławia, czyli funkcjonowali w kręgu kultury cerkiewnej, jednak w górach jeszcze w XIV czy XV w. ten wpływ był niezbyt mocny, bo ciągle bardzo silne były relikty starszej kultury starosłowiańskiej. Pierwszy źródłowy zapis o Rajskim dotyczy przypadku jawnego pogaństwa i to osoby związanej z przedstawicielem warstwy

uprzywilejowanej (*Akta grodzkie i ziemskie...*, 1886, nr 168). Oznacza to, że pięćset lat po chrzcie Polski i Rusi, żyli na tej ziemi ludzie, którzy pozostawiali *nieochrzczeni*, czyli jak można się domyślać – jawnie wyznawali starych słowiańskich bogów. Oczywiście w XV w. był to już przypadek rzadki – większość mieszkańców formalnie była ochrzczona, co jednak nie oznacza, że odrzucała starosłowiańskie religijne i kulturowe dziedzictwo. Przeciwnie – całe postrzeganie świata oparte było na tych pradawnych wartościach, powierzchownie tylko przykrytych elementami chrześcijańskimi. Cerkiew, a później Kościół katolicki, walczyły z tymi „pogańskimi zabobonami”, nigdy jednak z lokalnej kultury ich nie wyparły całkowicie, aż do dnia dzisiejszego.

Być może z tego powodu w górach zakładano liczne monastypy, zaś mnisi powoli katechizowali tutejszych górali. Monasterami usiana była cała Samborszczyzna, dolina Strwiąża i Wiaru. Mniej wiadomo o ich istnieniu nad górnym Sanem, jednak dwa toponimy „monastyr” w Terce i Hulskiem są świadectwem, że i tu istniały. Klasztory te były ośrodkami kultury cerkiewnej, najintensywniej przejawiającej się w malarstwie, architekturze i śpiewach liturgicznych.

Odnosnie do najwcześniejszego etapu historycznego, wypowiadać możemy się jedynie o malarstwie. Przetrwiała bowiem na tyle duża liczba ikon z XVI czy XVII w., że można jednoznacznie stwierdzić, iż prezentowało ono najwyższy poziom artystyczny. W większości wypadków nie znamy nazwisk twórców ikon, przypuszczalnie jednak nie wszystkie były wykonywane poza regionem. Pewien procent wykonywali uzdolnieni artystycznie autochtoni (o czym świadczyć może nazwisko Malar w Wołosatem).

Analogicznie sytuacja wyglądała z budowniczymi cerkwi – utalentowanymi cieślami, a jednocześnie chłopami-analfabetami, którzy potrafili tworzyć arcydzieła architektury. Prawdopodobnie drugim polem działania cieśli były większe budowle mieszkalne, dworki kniaziów, a później właścicieli wsi oraz infrastruktura techniczna, czyli młyny, folusze i tartaki wodne. Niestety cała ta grupa pozostaje bezimienna. Może tylko zapisy podatkowe z niektórych wsi pod hasłem *artifex* (rzemieślnik) kryją twórców. W jednym przypadku w Czarnej w zapisach z 1589 r. podano inny termin – *hidraulus* (Jabłonowski, 1903). W łacinie klasycznej oznaczał on organistę, co jednak całkowicie nie pasowało do tutejszych realiów. Wyjaśnienie znalazło się przy innej wsi, gdzie zapisano *hidraulus alias duda*. Wynika z tego, że w ówczesnym społeczeństwie istniały osoby utrzymujące się wyłącznie z muzyki i to na tyle zamożne, że stanowiły odrębną grupę podatników. Ciekawe, że instrument, którym zarabiali na życie, zniknął z czasem z instrumentarium tutejszych kapel.

Największy wpływ na ówczesną kulturę miała warstwa kniaziów, skupiająca środki materialne i realną władzę wykonawczą oraz sędowniczą w swoich rękach. Kniaziowie silnie związani byli z cerkwią, również więzami rodzinnymi. W wypadku większej liczby potomstwa, młodszych synów osadzano na popostwach, co udokumentowane zostało w rodach Terleckich, Bandrowskich, Czerneckich, Polańskich, Stebnickich i Teleśnickich. Te powiązania wpływały na większą hojność i mecenat w wypadku twórczości artystycznej związanej z kultem religijnym. Natomiast praktycznie nic nie wiemy (poza sprawami ekonomicznymi) o ich życiu codziennym oraz poziomie intelektualnym. Wydaje się,

że nie odbiegał rażąco od pozostałej szlachty, szybko bowiem w XVI w. nastąpiła pełna integracja obu warstw. Oczywiście uwagi powyższe dotyczą kniaziów, a później wójtów z rodzin nobilitowanych. Pozostałe grupy ludności pozostają nieznanne, poza sporadycznymi przypadkami, kiedy stały się ofiarami lub sprawcami jakichś przestępstw i zapisano ich z imienia, rzadziej z nazwiska, w księgach sądowych.

Ten układ społeczny zakończył się na przełomie XVI/XVII w. wraz z wykupem wójtostw i zamianą ich na folwarki dworskie. Wójtowie posiadający szlachectwo w większości weszli do warstwy posesjonatów, wielu innych objęło bogatsze popośta i dało początek rodom duchownych. Ci, którzy szlachectwa nie posiadali, „rozplynęli” się w warstwie chłopskiej. Folwarkami zaczęła bezpośrednio zarządzać szlachta – mniej zamożni osobiście, zaś bardziej zamożni poprzez zarządców lub posesorów. Na folwarkach powstały dwory, w których kierowano lokalnymi sprawami ekonomicznymi, ale i kulturalnymi.

Właściciel wsi, niezależnie od wyznania, był kolatorem miejscowej cerkwi, z czego wynikały prawa i obowiązki. Dwór miał bezpośredni wpływ na obsadę personalną probostwa, ale odpowiadał też za stan świątyni. Sytuacja była o tyle skomplikowana, że znacząca część właścicieli i posesorów była wyznania rzymskokatolickiego, zaś w dobrach Balów protestanckiego. Dotyczyło to rodów zarówno napływowych, jak i miejscowych, których przedstawiciele przyjmowali obrządek łaciński.

Poza jednym przypadkiem w rodzinie Balów, na omawianym obszarze nie odnotowano jednak ingerencji w kwestie wyznania poddanych. Przeciwnie – szlachta niezależnie od wyznania uznawała cerkwie w swoich dobrach za „swoje” w sensie emocjonalnym. Świadczy o tym lokalizacja świątyń w bezpośrednim sąsiedztwie dworu, jak w Lutowiskach, Tworylnem czy Polańczyku. Kolatorowi przysługiwał pochówek pod prestonem, czego świadectwem jest płyta nagrobna w Chmielu. Oznacza to, że mimo zmiany sytuacji wyznaniowej w warstwie uprzywilejowanej, cerkiew prawosławna, a później greckokatolicka, mogła liczyć na mecenat ze strony dworu. Fundowano więc cerkwie, ikonostasy czy księgi liturgiczne w jednych przypadkach z pobożności, w innych dla splendoru, jednak zawsze był to istotny czynnik dla rozwoju lokalnej kultury.

O ile w XVI w. można mówić o jednej kulturze kniaziów i kmieci zróżnicowanej jedynie poziomem zamożności, o tyle w latach późniejszych pojawia się dość skomplikowana społeczność wielokulturowa. Obok siebie funkcjonowały bowiem odrębne światy: dwór pozostający w obrębie staropolskiej kultury szlacheckiej oraz wieś żyjąca własnym rytmem, trzymająca się starej wiary i tradycji cerkiewnej z elementami jeszcze starszej starosłowiańskiej. Oczywiście wyróżnić można tu warstwy pośrednie, jak drobną szlachtę i duchownych, żyjących pomiędzy dwoma biegunami, jakimi były wieś i dwór. Obok nich pojawiła się zupełnie odrębna i zamknięta kultura żydowska. W XVII w. reprezentowała ją nieliczna grupa karczmarzy, ale już w XVIII w. Żydzi żyli w każdej wsi.

Z pozoru wszystkie te grupy kulturowe funkcjonowały odrębnie, rozdzielał je sztywny podział stanowy, religia i język. Dochodziły do tego klasowe animozje, pogarda szlachty w stosunku do niższych warstw społecznych i niechęć pańszczyźnianych chłopów do swoich ciemiężców. Jednocześnie jednak kultury te,

z pozoru antagonistyczne, oddziaływały na siebie, albowiem izolacja była pozorna. Każdy ziemianin w swoim najbliższym otoczeniu miał służbę, która do dworu wносиła swoje zwyczaje, a czasem zabobony. Z drugiej strony wieloletni pobyt „na pokojach” we dworze, nie pozostawał bez wpływu na osobowość i światopogląd chłopca. Elementy obu kultur przenikały się i wzbogacały, choć być może ani jedna ani druga strona nie były tego świadome. Istniały zresztą pewne obrzędy związane z cyklami prac rolnych, takie jak dożynki, które wieś i dwór świętowały wspólnie. Dziedziców lub członków ich rodzin zapraszano na wesela i chrzciny, czasami nawet w charakterze świadków czy kumów²³⁴.

Odrębnym polem kontaktów międzystanowych była rola, jaką odgrywały kobiety ze środowiska dworskiego w życiu wsi. Otóż osoby zagrożone jakimiś losowymi nieszczęściami właśnie do nich kierowały prośby o pomoc i zazwyczaj ją otrzymywały. Druga funkcja była związana z podstawową opieką medyczną. Jeszcze w XX w. mieszkańcy bojkowskich wsi w wypadku choroby szukali pomocy u żony właściciela lub zarządcy. Uznawali, że wiedza medyczna jest przypisana do jej roli społecznej²³⁵. Wszystko wskazuje na to, że do tej posługi kobiety z sfery szlacheckiej były od wieków przygotowywane. Praktykowały oczywiście medycynę tradycyjną, głównie ziołolecznictwo, ale w rzadkich przypadkach także działania „nieinwazyjne”²³⁶.

Rola kobiet z rodzin ziemiańskich jest o tyle ważna, że to właśnie one były międzypokoleniowym łącznikiem. Majątki dworskie przez pokolenia przechodziły na własność po kądzieli, co można udowodnić w wielu przypadkach, jak np. Tworylne, Chrewt, Łopienka czy Cisna.

Z XVII w. mamy pewne dane o życiu intelektualnym warstwy uprzywilejowanej. Pośród studentów uniwersytetów we Frankfurcie nad Odrą pojawiają się Piotr i Samuel Bal, w Heidelbergu Jan Bal i Samuel Malicki, w Lejdzie Piotr Bal (Lemański, 1995). Ród ten w swoich dobrach stworzył centrum propagowania kalwinizmu. Pastor z Hoczwi, Jan z Sanoka, wydał następujące dzieło: *Ecclesiastes. Księgi Salomona króla Izrahelskiego po polsku kaznodziejskie nazwane. Vanitas Vanitatum et omnia Vanitas. Roku Pańskiego 1590. 4to sig. D. III.* (Łukaszewicz, 1853, s. 349-350). Świadczy to, że Balowie jako protektorowie reformacji w tych stronach, dbali o wysoki poziom intelektualny swych duchownych i wspierali inicjatywy wydawnicze.

Z kolei w Akademii Kijowskiej studiował Bazyli Ustrzycki (z linii stebnickiej), którego wiersz „Talia” znalazł się w zbiorze *Ewcharystyrion, abo wdiacznist*, wydanym w monasterze peczerskim w 1632 r. (*Ėvharistirion...*, 1632). Inny przedstawiciel tej rodziny, Jędrzej Wincenty syn Mikołaja kasztelana przemyskiego, dziedzica Krywki i Żurawina, opat w Mogilnie, był wybitnym pisarzem swojej epoki.

²³⁴ Takie dość rzadkie przypadki odnotowano w księgach metrykalnych w XIX i XX w. Wskazuje to, że zdarzały się i wcześniej.

²³⁵ Jan Baldwin Ramułt, właściciel majątku Dwernik, wspominał, że jego matka wychowana we Lwowie po zakupie dóbr Dwernik została zaskoczona licznymi prośbami o pomoc medyczną. Aby wywiązać się z tej roli ukończyła kurs pielęgniarstwa.

²³⁶ Autorowi znany jest osobiście przypadek, że córka właściciela jednego z dworów bieszczadzkich leczyła ukąszenia żmij, podobno z bardzo dużą skutecznością. Uzdrowiającą moc miała specjalna modlitwa, nigdy nie odmawiana głośno.

Pozostawił po sobie bogatą spuściznę w językach łacińskim i polskim, w tym najbardziej znane dzieło pt. *In laudem Regis Poloniarum Invictissimi Joannis III*, wydane w Wenecji w 1686 r. i poświęcone zwycięstwu oręża polskiego nad Turkami pod Wiedniem (*Encyklopedia...*, 1878).

Wszystkie te postacie funkcjonowały na obrzeżach życia regionu, jednak z tutejszym środowiskiem szlacheckim były związane. Świadczy to, że ówczesna szlachta nazywana czasem „wołową zza Otryta”, nie była całkowicie odcięta od ówczesnych prądów intelektualnych. Życie kulturalne ziemian pozostających na rodowych folwarkach było znacznie prostsze, bo realia, w których przyszło im żyć, były twardsze. Przede wszystkim, szablę noszono tu nie jako dekorację przy paradnym kontuszu, ale była ona często wyjmowana dla obrony przed wrogiem zewnętrznym – Tatarami, rozbójnikami, czasem też w sąsiedzkich sporach. Głównymi rozrywkami były polowania i wystawne uczyty, przerywane jednak surowymi postami, albowiem po okresie reformacji rozpowszechniła się religijność katolicka, ostentacyjna w formie, ale autentyczna. Nie oznacza to braku pełnego kontaktu z kulturą wyższego formatu. Nie tak odległe były przecież rezydencje magnackie, np. Dobromil Herburtów (później Koniecpolskich), Laszki Murowane Mniszchów, Krasiczyn czy Lesko w czasach Ossolińskich; w niedalekim Samborze czasami bywali przedstawiciele rodziny królewskiej.

Oczywiście magnackie progi były za wysokie dla jedno- czy dwuwioskowej braci, jednak polityczne rozgrywki powodowały, że do rezydencji zapraszano i mniej znacznych posesjonatów. Splendor tych rezydencji w warstwie kultury pozostawał poza zasięgiem górskiej szlachty, znalazła ona jednak sposób, aby jego elementy przenieść do swoich dworów. J. Brandys (1955), właściciel majątku Sokole, wspominając z podziwem wyposażenie dworów bieszczadzkich podaje, że meble w czasach empiru wyrabiał wędrowny stolarz – artysta nazwiskiem Bachowicz. Takich utalentowanych rzemieślników było więcej i wykonywali oni meble, odzież czy powozy. Jako przykład podaje przechowywany w jego rodzinie empirowy stół z drzewa cisowego, który zrobiony został w Sokolem w 1812 r. „własnymi siłami”, co rozumieć należy, że wykonał go tamtejszy wiejski rzemieślnik. Przypuszczalnie takich specjalistów było wielu; oprócz stolarzy istniało zapotrzebowanie na cieśli, krawców, szewców, malarzy czy stelmachów. Pamiętać przy tym należy, że będąc twórcami na najwyższym poziomie, funkcjonowali zarazem tak jak ich sąsiedzi czy krewni i w codziennym życiu nie wyróżniali się od reszty mieszkańców wsi.

Wiek XVIII nie przyniósł większych zmian w sferze społecznej. Potęga Rzeczpospolitej upadła, jednak układ stanowy nadal funkcjonował. Jedyne warstwa szlachecka może bardziej zamknęła się w „samozadowoleniu”, nie przyjmując do wiadomości zagrożenia nie tylko swojej pozycji, ale i całego kraju. Istotną zmianą dla zagadnień kulturalnych było przyjęcie przez całą diecezję przemyską unii w 1691 r. Oznaczało to dla rzymskokatolickiej już większości szlachty zlikwidowanie formalnej bariery dla mecenatu kulturalnego w stosunku do cerkwi w swoich dobrach. Jak wspomniano wcześniej, znaczna część ziemian cerkiew uznawała za „swoją świątynię”, zaś opiekę nad nią uważała za jeden z przejawów wyższego statusu społecznego. Po przyjęciu unii nie było przeszkód w uczestnictwie w liturgii czy przyjmowaniu sakramentów (co zresztą i wcześniej czyniono).

Sieć parafii rzymskokatolickich była rzadka, zaś wymagania materialne kleru obrządku łacińskiego wysokie. Toteż większość ziemian częściej bywała w cerkwi niż w kościele; szła też za tym większa hojność dla świątyń unickich. Pięknym przykładem takiej opieki była cerkiew w Rosolinie i wiszący w jej wnętrzu portret kolatora Onufrego Giebułtowskiego. Fundator cerkwi w Teleśnicy Sanej Antoni Niesiołowski został pochowany pod prestołem tej świątyni. Dochodziły do tego dobre relacje z duchowieństwem, z którym utrzymywano często stosunki towarzyskie, a zdarzały się nawet powiązania rodzinne (Brandys, 1955).

Nie zmieniły się natomiast relacje dwór–wieś; może nawet umocnieniu uległa bariera dzieląca ziemian od poddanych. Oznaczało to funkcjonowanie dwóch równoległych kultur – polskojęzycznej dworskiej i ruskojęzycznej chłopskiej. Dokończyła się tu bardzo interesująca, choć negatywna w skutkach, stanowa asymilacja kulturowa. Warstwa szlachecka prawie w całości przyjęła kulturę staropolską, co nie oznaczało zresztą odrzucenia tradycji czy znajomości języka ruskiego. Z kolei na tym samym obszarze tysiące polskich chłopów uległy kulturowej asymilacji przez Rusinów. Dotyczyło to nawet tej grupy, która zachowała obrządek rzymskokatolicki i w jakiś sposób z polskością się identyfikowała. Na co dzień jednak mówiła po rusku, nosiła bojkowski ubiór, zaś kultura materialna i duchowa była identyczna jak u sąsiadów grekokatolików.

Zjawisko to nie było specyfiką Bojkowszczyzny Zachodniej, ale dotyczyło całych Kresów. W efekcie powstał układ narodowościowy pokrywający się w znacznym stopniu z podziałami stanowymi, co w wypadku społecznych napięć tworzyło pole do ostrych konfliktów. Interesujące jest też, że kulturowej polonizacji uległo w znacznym stopniu również duchowieństwo grekokatolickie, co zresztą nie oznaczało automatycznej utraty ruskiej świadomości narodowej. Było to raczej zbliżenie się do warstwy uprzywilejowanej bez utraty tożsamości.

Inną ciekawą cechą tego okresu była „dwoistość kulturowa”. Oznacza to, że kultura szlachecka i chłopska funkcjonowały odrębnie, ale ich przedstawiciele absorbowali przynajmniej elementy kultury równoległej. Szlachta знаła dość dobrze zwyczaje, mentalność i duchowość swoich poddanych, z kolei chłopci stykali się z mieszkańcami dworów i przyswajali sobie pewne zachowania i wiedzę. W określonych sytuacjach potrafili wykazać się np. formami towarzyskimi, choć nie stosowali tego w życiu codziennym. Było to pewnym zaskoczeniem dla O. Kolberga i odnotował to w swoich spostrzeżeniach (Kolberg, 1974, s. 29)²³⁷. Elementy kultury dworskiej wprowadzone były też do niektórych tradycyjnych obrzędów, takich jak wesele, gdzie przewodzący obrzędowi gospodarze nosili tytuły „pana starosty” czy „pana marszałka”, a pewne obrzędowe zwroty były kopią barokowej staropolszczyzny. W dniu wesela zarówno młodzi, jak i ich goście, czuli się „wywyższeni” do warstwy szlacheckiej.

²³⁷ Zapisane są tam zwroty jakich chłopci używali w rozmowach z przedstawicielami warstwy uprzywilejowanej, np. „Szinowawszy honor panski”, „Z przeproszeniem jegomości”, itp.

27.2. Okres galicyjski

Zmiana układu politycznego po 1772 r. nie oznaczała automatycznie końca „cywilizacji sarmackiej”. Przeciwnie – w górskich dworach kultywowano tradycje Rzeczypospolitej, co odzwierciedla się w twórczości Aleksandra Fredry, Wincentego Pola czy Zygmunta Kaczkowskiego.

Rząd austriacki dokonał jednak pewnych wyłomów, które osłabiły to środowisko. Przejęto bowiem na rzecz monarchii habsburskiej dawne królewskie, w których stopniowo likwidowano folwarki wójtowskie, będące w rękach posesorów lub drobnej szlachty. Osłabiło to znacznie element „sarmacki”, co widać doskonale na obszarze Samborszczyzny. Dotyczy to jednak i omawianego obszaru, gdzie rozparcelowano wójtostwa w Michniowcu i Bystrem (Pulnarowicz, 1929). Podobny los spotkał wójtostwa w Bandrowie i Stebniku, na gruntach których utworzono kolonie zasiedlone przez Niemców – ewangelików przybyłych z Palatynatu. W efekcie w trójelementowej kulturze lokalnej (polsko-rusko-żydowskiej) pojawiła się czwarta – niemiecko-ewangelicka. W przeciwieństwie do niemieckich katolików, którzy ulegali szybkiej asymilacji, koloniści wyznania ewangelickiego konserwowali swoją odrębność.

Początkowo była to jednorodna społeczność rolnicza mająca duże problemy z adaptacją do lokalnych warunków. W drugiej i trzeciej generacji Niemcy nauczyli się gospodarować w Bieszczadach. Byli solidnymi pracownikami, chętnie zatrudnianymi w nadzorze leśnym i przemyśle drzewnym. W efekcie powstały małe skupiska ewangelików w Czarnej, Lipiu, Smolniku, Hulskiem, Kalnicy k. Cisnej i Smereku. Niemcy zaczęli też wykupywać gospodarstwa w sąsiadujących z Bandrowem wsiach (Moczarach, Jałowem), ale i np. w Stuposianach czy Tworylnem. W połowie XIX w. pojawiły się ziemiańskie rodziny ewangelickie, jak baronowie Künsberg von Langestadt w Ustrzykach Górnych, Malcherowie w Hulskiem, Kronenfeldowie w Solinie, czy rodzina Straetz w Kalnicy.

Ośrodkiem życia religijnego i kulturalnego ewangelików był zbor w Bandrowie, choć w wypadku mieszkańców oddalonych wsi (np. Smereka) udział ten był ograniczony. Koloniści trwali zarówno przy swym wyznaniu, zwyczajach, jak i języku, a właściwie gwarze, z jaką ich przodkowie przybyli z Palatynatu. Można powiedzieć, że żyli w izolacji kulturowej, choć praktycznie wszyscy znali język ruski i polski. W pewnych sytuacjach jednak dostosowywali się do lokalnych zwyczajów. Przykładowo świadkami na chrzcie w zborze byli prawie zawsze mężczyźni, jednak około 30% chrztów ewangelickich odbywało się w cerkwiach – wówczas świadkami byli kobieta i mężczyzna. Ciekawe spostrzeżenia przynoszą też badania nad nazewnictwem w koloniach niemieckich. Wiele toponimów to dosłowne tłumaczenia nazw miejscowych (np. „Juden Acker”) albo przyswojone w wersji fonetycznej (np. „Kruszke”), co świadczy o przenikaniu i przetwarzaniu elementów kultury różnych grup etnicznych.

Kultura regionu stała się wieloelementowa. Do grup ruskiej, polskiej, żydowskiej i niemieckiej należy dodać Cyganów górskich, którzy jako stali mieszkańcy niektórych wsi pojawili się w XIX w. Byli przybyszami z Zakarpacia, zamieszkiwali w prymitywnych warunkach na skraju wsi, niektórzy trudnili się kowalstwem.

Cała ta społeczność żyła ciągle w anachronicznym już układzie społecznym, z funkcjonującym nadal system pańszczyźnianym, który zniesiony został dopiero w 1848 r. Ten doniosły akt społeczny miał swoiste kulturowe przełożenie w postaci pogrzebów pańszczyzny i stawiania pamiątkowych krzyży czy kapliczek. Pamięć o poddaństwie i niewoli była trwała i niejednokrotnie wyolbrzymiana. W monografii wsi Michniowiec autor pisze o swojej babce, opowiadającej jak hajducy na koniach gonili ludzi do pracy na pańskich łąkach. Sam autor zastanawia się, gdzie to się mogło odbywać, bowiem w miejscowości tej folwarku dworskiego nie było (Onufrik, 1997). Mimo takiej sytuacji w pamięci zbiorowej pańszczyzna trwała przypuszczalnie dlatego, że wizja owych hajduków była najlepszym narzędziem propagandowym dla polityków zarówno narodowych, jak i później lewicowych.

Zniesienie poddaństwa zakończyło pewien etap, który można nazwać samodzielnym rozwojem kulturowym. Oznacza to, że wszelka władza zwierzchnia do tego czasu w sferę tę ingerowała rzadko i dotyczyło to w zasadzie wyłącznie warstwy uprzywilejowanej i kwestii wyznaniowych. Warstwy niższe żyły swoim życiem i nikogo nie obchodziło jak funkcjonują, jeśli tylko wypełniały swe obowiązki ekonomiczne. Po wprowadzeniu rządów austriackich monarchowie absolutni, a szczególnie cesarz Józef II, starali się wprowadzać różne pomysły w tej kwestii, ale poza nadaniem niemieckich nazwisk Żydom niewiele osiągnęli. Pewien stopień habsburskiego patriotyzmu wpojono jedynie żołnierzom, którzy jako tzw. urlopnicy wracali do rodzinnych wsi.

Od 1848 r. gospodarz, czy nawet posiadacz chałupy, stał się politycznym podmiotem, którego poglądy czy światopogląd miały wpływ na jego wybory. Oczywiście nie stało się to automatycznie, bowiem wszelkie procesy w tej dziedzinie przebiegały bardzo powoli i można powiedzieć, że trwały aż do II wojny światowej.

Poza nieliczną warstwą szlachecką, która utożsamiała się z kulturą polską²³⁸, pozostała część ludności nie odczuwała potrzeby świadomej identyfikacji. Bojko z gór wiedział, że jest Rusinem, ale kwestii tej nie zgłębiał. Sprawę identyfikacji utrudniał mu czasem fakt, że miał polskiego dziadka czy babkę lub pochodził ze zbiedniałej rodziny szlacheckiej. Nie miało to wprawdzie praktycznego znaczenia, ale pamięć o tych faktach była przechowywana (Warchał, 1957). Z kolei chłop rzymski katolik z Polany czy Soliny częściej mówił lokalnym dialektem niż po polsku, a jego ubiór czy domostwo niczym nie różniło się od sąsiadów grekokatolików. Żydów w ówczesnym czasie nie uznawano za odrębną narodowość, podobnie jak Cyganów. Jedynie koloniści – ewangelicy uważali się za Niemców lub Austriaków.

Decydującą rolę w kwestii budzenia świadomości narodowej i identyfikacji kulturowej odegrało duchowieństwo grekokatolickie, dość liczne i co ważne – bliskie wsi. W 1. połowie XIX w. większość duchownych, z racji pochodzenia ze stanu szlacheckiego, identyfikowała się z tradycją I Rzeczypospolitej. Kulturowo bliżej im było do dworów, a zwłaszcza drobnej szlachty i oficjalistów, niż do chłopskiej masy (Podoliński, 1848). Poprzez szkolnictwo środowisko to poddane było powolnej,

²³⁸ Zaznaczyć tu trzeba, że w Bieszczadach były rodziny ziemiańskie o ruskiej świadomości narodowej, jak Ławrowscy i Miejsy z Łopienki czy Wilczyńscy i Wichańscy z Buka.

ale skutecznej austriackiej polityce edukacyjnej, wychowującej młodych kleryków na Rusinów wiernych monarchii, choć równolegle pojawiły się samodzielne dążenia emancypacyjne. Poszły one w dwóch kierunkach. Pierwszy nawiązał do tradycji Świętej Rusi, czyli wspólnoty wszystkich wschodnich Słowian. Ten kierunek znalazł uznanie w Rosji, która jako jedyna mogła dać temu ruchowi wsparcie. W późniejszych czasach nurt ów nazwano staroruskim. Druga opcja oparła się na idei odrębności narodu ukraińskiego, jako głównego spadkobiercy Rusi Kijowskiej. Ponieważ z definicji był to ruch antyrosyjski, znalazł on poparcie w Wiedniu, a początkowo również w niektórych środowiskach polskich. Radykalny antypolonizm działaczy ukraińskich i stosowanie metod niemal terrorystycznych spowodowały jednak negatywny stosunek większości Polaków.

Zarówno dla Starorusinów, jak i dla działaczy ukraińskich, podstawową kwestią było dotarcie do olbrzymiej, ale całkowicie biernej masy ruskich chłopów. Dla nich autorytetem był miejscowy proboszcz i jego postawa w kwestiach polityki czy kultury. Wydaje się, że na omawianym terenie, jako pierwsi zdobyli pewne powodzenie zwolennicy opcji staroruskiej. Praca u podstaw opierała się na organizowaniu czytelni, które formalnie miały funkcję edukacyjną, jednak głównym celem ich istnienia była propagowanie politycznych wzorców. W 1884 r. powstała czytelnia ruska w Turce, z czasem pojawiły się czytelnie im. Kaczkowskiego w innych miejscowościach, m.in. w Lutowiskach i Ustrzykach Górnych (Schematismus R.G., 1884-1905). W XX w. dominowały już czytelnie „Proswity”, pozostające pod politycznym wpływem narodowego ruchu ukraińskiego.

Aktywność kulturalną grekokatolików w 1914 r. obrazuje tabela 27.1. Obok wspomnianych wyżej czytelni, szematyzm podaje znaczną liczbę stowarzyszeń religijnych, spośród których ważną rolę odegrały bractwa trzeźwości walczące z plagą pijaństwa. Pewne zdziwienie budzi wielkie zróżnicowanie organizacji społecznych funkcjonujących w parafiach. Obok czytelni politycznych, były też organizacje gospodarcze, handlowe i kredytowe, działały tradycyjne bractwa cerkiewne. Przypuszczalnie wiele zależało od osobowości konkretnego duchownego i jego priorytetów.

Pewne fakty nakazują jednak ostrożność w ocenie roli księży. Przykładowo w „bastionie” ruchu ukraińskiego, jakim był Bandrów, poszczególni proboszczowie nie angażowali się zbyt w działalność polityczną. Z kolei długoletni proboszcz w Hoszowie Joan Nimciw był zdecydowanym zwolennikiem opcji ukraińskiej, ale w jego parafii brak jest danych o organizacjach politycznych czy nawet czytelniach. W nieco anegdotycznej formie problem ukazuje K. Bruchnalski (1920). Otóż w Beresce, z powodu emigracji większości mężczyzn w wieku produkcyjnym do Stanów Zjednoczonych, gospodarstwem i polityką zajmowały się kobiety. Podczas wyborów miały one znieważać miejscowego proboszcza grekokatolickiego i żądać od niego przysięgi na „ukrainizm”. Świadczy to, że światopogląd chłopów nie zawsze był kształtowany przez duchowieństwo.

Przy okazji warto tu odnotować zjawisko emigracji zarobkowej do USA, a później do Kanady. W ankietach, jakie sporządzali księża dla kurii, było m.in. pytanie dotyczące liczby parafian przebywających w USA. Mimo że nie wszyscy na nie odpowiadali, to jednak wybrane dane są w niektórych wsiach szokujące (Schematismus R.G., 1914). Przykładowo stosunek liczby emigrantów do liczby wszystkich

Tabela 27.1. Organizacje kulturalne, religijne i gospodarcze w środowisku grekokatolików na terenie Bojkowszczyzny Zachodniej w 1914 r.

Miejscowość	Towarzystwo „Proswita”	Towarzystwo im. Kaczkowskiego	Bractwa Trzeźwości	Organizacje gospodarcze	Inne
	liczba członków				
Baligród	21				
Beniowa	36				
Bystre k. Czarnej	25				
Bereska	40				
Caryńskie					Bractwo cerk. im. Jana Chrzciciela (180)
Czarna	34		70	Spółka Kred.-Handl. Magara (182)	Kółko Silskij Hospodar (34)
Daszówka			142		
Dwernik			102		
Dźwiniacz Górny	+				
Hoszów			185		
Jałowe			77		
Kalnica		50			
k. Baligrodu					
Kamionki		64			
Moczary			70		
Lipie	75			Sklep	
Lutowiska		+		Spółka dla gosp. i handlu (82)	
Łobozew		+			Bractwo św. Mikołaja (60)
Michniowiec	30			Kasa Rajfensena	Sicz (40)
Polana				Kasa Rajfensena (279)	
Teleśnica Sanna		+	45		
Ruskie			48		
Sianki	34				
Skorodne			200		
Smolnik			19		
Sokoliki	62				
Stężnica	27				
Sukowate		42			
Ustrzyki Górne	+				
Wetlina	51				
Zatwarnica			102		
Żernica Wyżna	48			Spółka dla gosp. i handlu	Bractwo cerkiewne (98)
Żernica Niżna					Bractwo cerkiewne (67)

Źródło: Šematizm ´ vsego klira greko-katoličeskogo... (1914).

wiernych prezentował się następująco: Baligród (467/1226), Cisna (148/1365), Lipie (62/559), Krywe n. Sanem (312/1693), Jaworzec (79/1136), Rabe k. Baligrodu (250/551).

Mieszkańcy Bieszczadów wyjeżdżali do konkretnych miast (np. Johnstown czy Pittsburgh w Pensylwanii) i żyli tam w zwartych skupiskach. Pracowali głównie w przemyśle stalowym. Część pozostawała na zawsze, większość jednak wracała do rodzinnych wsi po kilku lub kilkunastu latach. W USA do obsługi tej olbrzymiej masy ludzi funkcjonowały parafie, biura adwokackie, organizacje kulturalne i społeczne. Młodzi emigranci zakładali rodziny, rodziły się dzieci (jako obywatele USA). Ta część, która wracała do kraju, w rodzinnej wsi lub okolicy kupowała gospodarstwo rolne. Zazwyczaj żyli zgodnie z tradycją przodków, choć jako bogaci gospodarze. Reemigranci mogli stanowić nawet 20% całej populacji, co musiało mieć wpływ na stan świadomości ogółu ludności oraz na różne procesy społeczne i kulturowe. Dodać należy, że zjawisko emigracji nie dotyczyło tylko grekokatolików. W podobnej masie wyjeżdżali Polacy i Niemcy, w jeszcze większym procencie Żydzi, przy czym w wypadku tych ostatnich znacznie rzadsza była reemigracja.

27.3. Okres międzywojenny

I wojna światowa, później walki polsko-ukraińskie, a w końcu przejście regionu w skład państwa polskiego, w poważnym stopniu zmieniły wszystkie dziedziny życia (patrz rozdział 17). W pierwszych latach po wojnie najważniejszym problemem była odbudowa i przywrócenie poziomu ekonomicznego regionu sprzed wojny. W poważnym stopniu zaciążyło to na innych dziedzinach życia, w tym na kulturze (tab. 27.2). Oprócz problemów ekonomicznych w równym stopniu wpłynęły na stan w tej dziedzinie kwestie polityczne. Narodowy ruch ukraiński pozostawał w konflikcie z państwem polskim. Administracja ograniczała jego pole działania, szczególnie w wypadku tych instytucji, które były jedynie zakamuflowanymi organami politycznymi. Powodowało to zresztą szukanie nowych sposobów działalności – np. w Bandrowie, po zamknięciu przez władze polskie czytelnicy „Proswity”, działacze narodowi skupili się w kooperatywie i lokalnym oddziale towarzystwa „Ridna Szkoła”. W ankiecie miejscowy nauczyciel zapisał w 1936 r. taką adnotację: *W Bandrowie Narodowym istnieje organizacja Towarzystwo ridnej szkoły. Organizacja aktywna, ale na niekorzyść Państwa Polskiego, gdyż jej członkowie są zapatrywań skrajno nacjonalistyczno-ukraińskich, a za wystąpienia antypaństwowe byli sądownie karani. Ostatnio kilku członków wysiedlono zupełnie z terenu powiatu leskiego (AMH Sanok).*

Interesujące jest, że po I wojnie światowej zupełnie znikły czytelnicy im. Kaczkowskiego, co jednak nie oznacza, że opcja staroruska straciła zwolenników, szczególnie pośród inteligencji. Wzrosła natomiast liczba bractw religijnych, co być może wynikało z bolesnych doświadczeń wojennych, ale też i wzrostu aktywności cerkwi na swojej podstawowej niwie. Prawdopodobnie proboszczowie i dziekani przy wypełnianiu ankiet nie zawsze podawali stan faktyczny. Dostępne

Tabela 27.2. Organizacje kulturalne, religijne i gospodarcze w środowisku grekokatolików na terenie Bojkowszczyzny Zachodniej w 1926 r.

Miejscowość	Tow. „Proswita”	Tow. im. Kaczkowskiego	Inne	
Baligród	nieczynne		Narodny Dim	
Beniowa			Bractwo cerkiewne	
Bereska				
Buk			Bractwo cerkiewne	
Chmiel			+	
Chrewt			+	
Dwernik			+	
Hoszów			+	
Jałowe			+	
Krywe k. Cisnej				Bractwo św. Mikołaja
Krywe n. Sanem				
Lipie			+	Bractwo Apostolskiej Modlitwy
Lipie			+	Bractwo Apostolskiej Modlitwy
Łopienka				Bractwo cerkiewne
Łobozew		Bractwo cerkiewne		
Michniowiec	+	Kasa Rajfensena		
Polana		Bractwo Diwocze		
Teleśnica Sanna		45 osób		
Rajskie	+	Bractwa św. Mikołaja i Niep. Zacz.		
Skorodne		Bractwo Niep. Zacz.		
Smolnik		+	Czytelnia im. Św. Mikołaja; spółka mleczarska	
Stężnica	+	+	Bractwo Najświętszego Serca Jezusa	
Kielczawa		+	Bractwo Najświętszego Serca Jezusa	
Roztoki Dolne		+	Bractwo Najświętszego Serca Jezusa	
Sukowate			Bractwo cerkiewne	
Tarnawa Wyżna			Bractwo Apostolskiej Modlitwy	
Teleśnica Sanna		+		
Tyskowa			Bractwo cerkiewne	
Wetlina	+			
Żernica Wyżna			Bractwo cerkiewne	

Źródło: Šematizm ´ vsego klira greko-katoličeskogo... (1926).

źródła i wywiady wskazują, że np. czytelnie „Proswity” istniały w większości wsi, dysponowały budynkami, bibliotekami, czasami sklepami. Najbardziej popularną i cenioną formą działalności były chóry, które stały na wysokim poziomie.

Wydaje się, że aktywność Ukraińców na niwie kulturalnej była większa niż społeczności polskiej wspieranej przez organy państwowe. Była to cena starego podziału narodowo-klasowego. Bardzo długo bowiem oparciem dla kultury polskiej były dwory, wydające postacie wybitne w skali całego kraju (jak Z. Kaczkowski czy K.J. Turowski), ale słabnące ekonomicznie. Już pod koniec XIX w. połowa majątków ziemskich nie była w rękach miejscowych rodów ziemian-skich. Do początków XX w. bardzo niską aktywność wykazywał Kościół rzymskokatolicki, czego najlepszym dowodem jest fakt, że prawie połowa chrztów

rzymskich katolików odbywała się w cerkwiach (nawet w miejscowościach, gdzie były kościoły). Dopiero na początku XX w. zaczęto budować kaplice w większych skupiskach polskich, jak Łobozew, Czarna, Lutowska (później parafia), Sokoliki, Tarnawa Niżna, Sianki, Myczków czy Terka. Jednak i tam msze odprawiano co kilka niedziel.

O innych Polakach niż mieszkańcy dworów przypomniano sobie dość późno i największe zasługi ma tu Towarzystwo Szkół Ludowych, które wspierało powstanie polskojęzycznych szkół lub klas w Wołkowyi, Solinie, Polanie czy Siankach. Obiektywnie rzecz ujmując były to działania spóźnione o 150 lat, uratowały jednak od wynarodowienia chłopską społeczność polańską, solińską i robotniczą ciśniańską.

W okresie międzywojennym nadal aktywną działalność prowadziło Towarzystwo Szkół Ludowych, najbardziej jednak znany i prężny był „Związek Strzelecki”, przy którym oprócz szkolenia wojskowego i różnych form sportu prowadzono również biblioteki. Istniał także Związek Szlachty Zagrodowej, którego działalność, zdaniem autora, wprowadziła na omawianym terenie więcej szkody niż pożytku. O ile bowiem na obszarze Bieszczadów Wschodnich istniały autentyczne zwarte skupiska drobnej szlachty, o tyle na Bojkowszczyźnie Zachodniej oprócz Seredniego Małego i Tarnawy Niższej ich nie było. Ukraińska społeczność odbierała to jako przywracanie anachronicznych podziałów na polskich panów i chamów, w dodatku często bez historycznych podstaw. Wielu członków związku zapłaciło za swoją przynależność wysoką cenę w czasie sowieckiej okupacji.

Własne organizacje kulturalne posiadały środowiska żydowskie. Najbardziej aktywne były te, które bazowały na ideologii syjonistycznej. Dlatego sporo było z tego obszaru wyjazdów młodzieży do Palestyny. Po 1939 r. okazało się również, że bardzo silne wśród Żydów były wpływy komunistyczne. Środowisko miejscowych Niemców otrzymało silne wsparcie w dziedzinie kulturalnej z Rzeszy, co wiązało się w latach 30. z propagowaniem ideologii nazistowskiej. Grupą odporną na wszelkie wpływy zewnętrzne okazali się jedynie Cyganie, żyjący w zamkniętym świecie własnej tradycji.

* * *

Na koniec warto zaznaczyć, że wszystkie funkcjonujące tu kultury, mimo narastających nacjonalizmów, charakteryzowała zakorzeniona od wieków tolerancja dla sąsiadów mówiących innym językiem czy wyznających inną religię. Wszelkie konflikty o podłożu narodowym czy religijnym były efektem długiego oddziaływania czynnika „zewnętrznego”. Radykalne zachowania przejawiali czasami ludzie młodzi, ale nie były one akceptowane przez większość społeczności.

Próba dla tej tradycyjnej wzajemnej tolerancji okazał się okres II wojny światowej. Okupacja niemiecka i sowiecka stawiała mieszkańców przed trudnymi wyborami. Lata 1944-1951 przyniosły wydarzenia, które rozproszyły miejscową ludność praktycznie po całym świecie (patrz rozdział 28). Nawet miejscowość Solina, w której przetrwała zwarta dawna wiejska społeczność, przestała istnieć z powodu budowy zapory wodnej.

Paradoksalnie właśnie lokalna kultura przetrwała dłużej niż sama społeczność Bojkowszczyzny Zachodniej. Przesiedleńcy starali się zachować jej elementy,

a nawet przekazać je następnym pokoleniom. W jakimś stopniu to się udało i w szczątkowej postaci przetrwała ona do dziś w obwodzie mikołajewskim, okolicach Doniecka oraz w Dolinie na Ukrainie (przesiedleńcy z 1951 r.). Resztki dawnej tradycji kultywowane są w okolicach Szczecinka i Iławy, gdzie wywieziono przesiedleńców z Akcji „Wisła”, w okolicach Wolfsburga, gdzie trafili Niemcy z Bandrowa i Steinfelsu, czy też w rejonie Słupska i Pyrzyc, dokąd przesiedlono w 1944 r. Polaków z Bieszczadów. Szczątki tej kultury zachowały się też w dawnych skupiskach emigrantów, m.in. w Johnstown czy Pittsburgu w USA lub w Calgary w Kanadzie. W Izraelu i Stanach Zjednoczonych istnieją środowiska skupiające Żydów pochodzących z omawianego obszaru. Współcześnie odchodzi ostatnie pokolenie mające bezpośredni związek z dawną kulturą regionu i należy wzmocnić wysiłki, aby uchwycić choć drobne ślady tego nieistniejącego świata.

Źródła rękopiśmienne

AMH Sanok – Archiwum Muzeum Historycznego w Sanoku, Archiwum Miasteczek i wsi: Kwestionariusz w sprawie badania środowiska, A. Tomera, Bandrów Narodowy, powiat: Lesko, 1936 r.

Literatura

- Akta grodzkie i ziemskie z czasów Rzeczypospolitej Polskiej z Archiwum tak zwanego bernardyńskiego we Lwowie w skutek fundacji śp. Aleksandra hr. Stadnickiego*, 1886 (t. 11), Księgarnia Seyfartha i Czajkowskiego, Lwów.
- Brandys J., 1955, *Notatki z lat ubiegłych*, Zbiory Izabeli Morbitzer i Barbary M. Jędrzejczyk, Kraków, maszynopis niepubl.
- Bruchnalski K., 1920, *Obraz szkolnictwa ludowego w dwunastu powiatach Galicji w okresie pięciolecia 1909-1914*, Czasopismo Pedagogiczne, 7, s. 1-105.
- Encyklopedia Wiedzy Literackiej*, 1878, T. 11, Warszawa.
- Ėvharistirion, abo vdáčnist'*, 1632, V drukarni togož monastirâ Pečers'kogo Kiivs'kogo, Roku 1632, misâcâ bereznâ, 28 dnâ.
- Jabłonowski A., 1903, *Polska XVI wieku pod względem geograficzno-statystycznym*, t. 7, cz. 2, *Ziemie ruskie. Ruś Czerwona*, ser. Źródła dziejowe, t. 18, cz. 2, Gebethner i Wolff, Warszawa.
- Kolberg O., 1974, *Dzieła wszystkie*, 49, *Sanockie-Krośnieńskie*, 1, Polskie Wydawnictwo Muzyczne, Kraków.
- Lemański R.K., 1995, *U zachodnioeuropejskich korzeni* (w:) A. Meissner, J. Wyrozumski (red.), *Nauka i oświata*, ser. Galicja i jej dziedzictwo, 3, Wyd. Wyższej Szkoły Pedagogicznej, Rzeszów, s. 15-25.
- Lukaszewicz J., 1853, *Dzieje kościołów wyznania helweckiego w dawnej Małej Polsce*, Księgarnia Jana Konstantego Żupańskiego, Poznań.
- Onufrik V., 1997, *Selo Mihnovec'*, Patent, Užgorod.
- Podoliński W., 1848, *Słowo przestrogi*, Drukiem Karola Pollaka, Sanok.
- Pulnarowicz W., 1929, *U źródeł Sanu, Stryja i Dniestru (Historia powiatu turczańskiego)*, Wyd. Związku Strzeleckiego, Turka.

Schematismus R.G. – *Schematismus Universi Venerabilis Dioecesis Graeco Catholicae Premisliensis pro anno domini M.D.CCC.LXXXIV*, 1884, Premisliae [także za lata 1885-1905, 1914].

Šematizm' vsego klira greko-katoličeskogo eparhij soëdin'ih peremis'koï, samborskoï i sânoc-koi na rok' 1914 [także za rok 1926].

Warchał W., 1957, *Jak Polacy zbudowali kościół w Lutowiskach*, Archiwum Parafii Rzymskokatolickiej w Lutowiskach, Lutowiska, maszynopis niepubl.

Monografia „Bojkowszczyzna Zachodnia – wczoraj, dziś i jutro” jest oryginalnym dziełem naukowym omawiającym różnorakie aspekty regionu Bojkowszczyzny Zachodniej. Stanowi świadectwo ogromnej pasji badawczej Autorów poszczególnych rozdziałów oraz Redaktora monografii. [...] Jest to dzieło bardzo wartościowe, zaprojektowane z rozmachem, przedstawiające obszernie stan wiedzy na temat tego interesującego i pod wieloma względami unikalnego regionu.

prof. dr hab. Jacek Kozak

Recenzowana praca została napisana przez zespół specjalistów, którzy od wielu lat prowadzą badania na obszarze Zachodniej Bojkowszczyzny, udokumentowane licznymi publikacjami [...]. Poszczególne rozdziały świadczą także o dużym emocjonalnym związku Autorów z opisywanym terenem, przez co tekst pracy jest niezwykle żywy i w wielu miejscach czyta się go z zapartym tchem. [...] Monografia stanowi od dawna oczekiwane przez miłośników Bieszczadów i w ogóle całych Karpat dzieło.

prof. dr hab. Adam Łajczak

Chcąc najkrócej scharakteryzować podjęty przez Redaktora i Autorów cel można byłoby użyć sformułowania: „monografia regionalna totalna”. [...] Ze względu na bogactwo i zróżnicowanie prezentowanego materiału monografia stanie się z pewnością punktem referencyjnym dla wszystkich studiów regionalnych poświęconych temu obszarowi.

dr hab. Bogumił Szady, prof. KUL